

Słownik

stereotypów
i symboli ludowych

3

★

Zwierzęta

Słownik
stereotypów
i symboli ludowych

3

Zwierzęta

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej
Instytut Językoznawstwa i Literaturoznawstwa

Polska Akademia Nauk
Instytut Sławistyki

I

Kosmos

II

Rośliny

III

Zwierzęta

IV

Człowiek

V

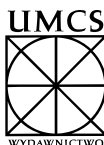
Społeczeństwo

VI

Religia, Demonologia

VII

Czas, przestrzeń, miary, kolory



Słownik stereotypów i symboli ludowych

Koncepcja całości: Jerzy Bartmiński
Redakcja: Stanisława Niebrzegowska-Bartmińska
Zastępca redaktora: Katarzyna Prorok

Tom III

Zwierzęta



Zwierzęta domowe

Lublin 2024
Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej

ZESPÓŁ REDAKCYJNY
STANISŁAWA NIEBRZEGOWSKA-BARTMIŃSKA (REDAKTOR)
KATARZYNA PROROK (ZASTĘPCA REDAKTORA)

AUTORZY HASEŁ
JERZY BARTMIŃSKI, OLGA KIELAK, KATARZYNA PROROK

WSPÓŁPRACOWNICY
AGATA BIELAK, ANNA KACZAN, ANNA MICHAŁEC

KONSULTACJA ZOOLOGICZNA
JACEK CHOBOTOW

RECENZENT ZESZYTU
MACIEJ RAK

PROJEKT OKŁADKI I STRON TYTUŁOWYCH
JERZY DURAKIEWICZ

PRZYGOTOWANIE OKŁADKI DO DRUKU
AGNIESZKA MUCHOWSKA

SKŁAD I ŁAMANIE
ARTUR DROZDOWSKI

Publikacja dofinansowana ze środków budżetu państwa w ramach programu realizowanego przez
Ministra Edukacji i Nauki pod nazwą „Narodowy Program Rozwoju Humanistyki”,
nr projektu 0026/NPRH9/H11/88/2021,
kwota dofinansowania 615 126 zł, całkowita wartość projektu 615 126 zł



oraz w ramach działalności statutowej i badań własnych
Instytutu Językoznawstwa i Literaturoznawstwa UMCS i Instytutu Sławistyki PAN

© Wydawnictwo UMCS, Instytut Językoznawstwa i Literaturoznawstwa UMCS, Lublin 2024

ISBN 978-83-227-9863-8

WYDAWNICTWO UNIWERSYTETU MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ
ul. Idziego Radziszewskiego 11, 20-031 Lublin, tel. 81 537 53 04
Dział Handlowy: tel. 81 537 53 02
<http://www.wydawnictwo.umcs.eu>, e-mail: wydawnictwo@umcs.eu

Druk i oprawa: Mazowieckie Centrum Poligrafii Sp. z o.o., ul. Lisi Jar 29, 05-270 Marki

SPIS TREŚCI

Od redaktora	7
Źródła i opracowania	18
Źródła drukowane	18
Opracowania	34
Materiały terenowe	37
Fasety i ich symbole	39
Skróty	40

ZWIERZĘTA DOMOWE

Bydło	41
Krowa	84
Jałówka	160
Byk	171
Wół	194
Ciele	237
Koń	264
Maszkara konia	356
Kobyła	363
Klacz	377
Żrebię	387
Świnia	397
Świniobicie	438
Wieprz	445
Knur	461
Prosię	463
Koza	476
Maszkara kozy	502
Kozioł	510
Kozłę	525
Owca	528
Baran	572
Jagnię	599
Osiół	608

OD REDAKTORA

Kolejny – po *Kosmosie* i *Roślinach* – tom *Słownika stereotypów i symboli ludowych*, który oddajemy w ręce czytelników, poświęcony jest *Zwierzętom*. To kontynuacja zakrojonej na lata zespołowej pracy badawczej, rozpoczętej w 1976 roku w środowisku lubelskim z inicjatywy Profesora Jerzego Bartmińskiego (zeszyt próbny ukazał się w 1980 roku pn. *Słownik ludowych stereotypów językowych*, zob. Bartmiński 1980, 1988). Całość, realizowaną w porządku biblijnego stwarzania świata, zaplanowano na 7 tomów: I. *Kosmos*, II. *Rośliny*, III. *Zwierzęta*, IV. *Człowiek*, V. *Spółeczeństwo*, VI. *Religia*, VII. *Czas, przestrzeń, miary, kolory*. Do roku 2022 opublikowano tom I – poświęcony *Kosmosowi* (cz. 1 *Niebo, światła niebieskie, ogień, kamienie* – 1996; cz. 2 *Ziemia, woda, podziemie* – 1999; cz. 3 *Meteorologia* – 2012; cz. 4 *Świat, światło, metale* – 2012), oraz tom II dotyczący *Roślin* (cz. 1 *Zboża* – 2017; cz. 2 *Warzywa, przyprawy, rośliny przemysłowe* – 2018; cz. 3 *Zioła* – 2019; cz. 4 *Kwiaty* – 2019; cz. 5 *Drzewa owocowe i iglaste* – 2020; cz. 6 *Drzewa liściaste* – 2021; cz. 7 *Krzewy i krzewinki* – 2022; cz. 8 *Skupiska roślin, chwasty, grzyby* – w opracowaniu).

Celem *Słownika* jest rekonstrukcja tradycyjnego obrazu świata i człowieka – dokonywana metodami etnolingwistyki i folklorystyki. „Obraz ten – utrwalony w języku, folklorze, obrzędach – stanowi klucz do poznania kultury, obecnej w niej pewnej postawy wobec świata i swoistej mentalności. Ludowe sposoby interpretacji rzeczywistości łączą realizm z mitologizacją, są antropocentryczne i etnocentryczne” (Bartmiński 1996: 9). *Słownik* ma charakter etnolingwistyczny, co oznacza, że jego zadaniem jest ujmowanie języka w kontekście kultury, a więc w konsekwencji sięganie w opisie poza dane czysto językowe (leksyka, semantyka są oczywiście jego podstawą), uwzględnianie użycia języka, wykorzystywanie utrwalonych społecznie wierzeń i praktyk, tworzących przyjęzyczny (nie: pozajęzyczny) kontekst wypowiedzi słownych. Przyjmujemy, że „zbiorowe wierzenia jako elementy społecznej wiedzy o świecie mieszczą się w ramie doświadczeniowej znaczeń językowych i są relewantne dla rozumienia przekazów językowych”. I nawet jeśli nie wchodzi one „wprost do znaczenia (jak w przypadku *kukułki, bociana, osiki*), mogą w nich być obecne jako czynnik motywujący i interpretujący” (Bartmiński 1996: 11–20).

Podstawową jednostką w opisie nie są słowa (jak w słowniku językowym) i odpowiadający im realny przedmiot (jak w encyklopedii), lecz semantyczny korelat stojący między słowem i odpowiadającym mu obiektem po stronie rzeczywistości. Określamy go mianem *stereotypu* i traktujemy jako ustabilizowane, więc reprodukowane (nie zaś tworzone doraźnie) połączenie utrwalone w pamięci zbiorowej (Bartmiński 1985: 51). W *Słowniku* stereotypy traktuje się jako składniki kodu kulturowego, tj. reprezentacje poznawcze realnej rzeczywistości, mogące mieć ewaluację zarówno negatywną, jak i pozytywną. Nowością lubelskiego słownika jest połączenie opisu stereotypów z opisem symboli.

W części dotyczącej zwierząt słownik obejmie najważniejsze kulturowo hasła dotyczące zwierząt domowych i dzikich, także ptaków, płazów, gadów, ryb i owadów, czyli wszystko to, co w ludowym języku (poza człowiekiem) określa się mianem *stworzenia*. Na tom *Zwierzęta* złoży się sześć zeszytów: cz. 1 – *Zwierzęta domowe*, cz. 2 – *Zwierzęta i ptactwo domowe*; cz. 3 – *Zwierzęta dzikie*; cz. 4 – *Ptaki*; cz. 5 – *Ryby, płazy, gady*; cz. 6 – *Owady*¹.

Zakres tematyczny III tomu *Słownika* jest ustalany przez nas dość umownie. W ludowym widzeniu zwierząt, podobnie jak to było w przypadku opisu roślin, granice pola nie są dość wyraźne. I co należy podkreślić, w opisie zwierząt nie idziemy tropem klasyfikacji naukowej, zoologicznej, która tworzy wielopiętrowy układ taksonomiczny – *zwierzęta* w tym układzie sytuują się na najwyższym piętrze, na niższym wydzielane są: *strunowce*, *stawonogi*, *pierwotniaki* itd. Wśród *strunowców* mamy podtypy, m.in. *kręgowce*, a w ich obrębie – gromady: *ryby*, *płazy*, *gady*, *ptaki* i *ssaki*. Wśród *ssaków* obecne są np. *łożyskowce*, a wśród nich – rząd *naczelnych*, rozpadający się na *małpiatki*, *małpy* i *człowiekowate*. Idąc dalej w ustaleniach taksonomicznych – z rodziny *człowiekowatych* – wyodrębnimy *człowieka* (Tokarski 1993: 337).

Jako etnolingwiści (lingwiści zorientowani antropologicznie i kulturowo) pytamy o tradycyjny chłopski obraz świata – w tym wypadku o potoczną i ludową konceptualizację świata zwierząt. Z jednej strony w opisach haseł – utrwała to polszczyzna potoczna – ujawnia się „arystokracizm”, perspektywa „wyższości” człowieka wobec zwierząt i ich „gorszości” (co dobrze pokazał Zdzisław Kempf, 1985, 1989), postrzeganie zwierząt jako dzikich, okrutnych, budzących strach – podpowiada to etymologia słowa *zwierzę* (psł. **zver* wywodzi się od pie. *ghuer-*, a łac. *ferus* znaczy tyle co ‘dziki’) oraz semantyka słów typu *zwierzęcy*, *zwierzęcość*, *zezwierzęcenie*, zaliczanie siebie do „królestwa zwierząt”, mówienie, że „z człowieka wychodzi zwierzę”, że człowiek jest „zwierzęciem społecznym/towarzyskim” (Bralczyk 2019). Co nie bez znaczenia, metaforyka odzwierzęca regularnie wprowadza wartościowanie negatywne (pozytywny ładunek emocjonalny niesie ze sobą leksyka kultowo-religijna) – przenoszone na człowieka cechy przypisywane zwierzętom, wskazują na jego negatywną charakterystykę (dzikość, okrucieństwo, brak ucywilizowania, bezmyślność itp.), zob. Tokarski 1991.

Z drugiej strony zwierzęta kategoryzowane jako *stworzenie*, *żywina*, *dobytek*, *inwentarz*, *bydło*, *chudoba*, *gadzina* oddają typ racjonalności i punkt widzenia właściwy a) człowiekowi dostrzegającemu obok siebie istnienie innych „żywych” elementów świata (*żywina/żywna* ‘istota żyjąca, żywocina, żywie, stworzenie’; ‘każde stworzenie żyjące’), b) osobie religijnej (chrześcijaninowi), postrzegającej zwierzęta jako element boskiego stworzenia (*stworzenie*), też c) gospodarzowi, dla którego zwierzęta domowe stanowiły majątek, znak zamożności i posiadania pew-

¹ Jest to podział adekwatny do świadomości nosiciela kultury ludowej i nie odpowiada np. temu, co proponowane jest przy podziale tematycznym leksyki polskiej w *Wielkim słowniku języka polskiego* pod redakcją Piotra Żmigrodzkiego, w którym „Świat zwierząt” obejmuje następujące elementy dla pola zwierzęta: budowa i funkcjonowanie organizmów zwierzęcych, zwyczaj i zachowania zwierząt, zwierzęta domowe i hodowlane, zwierzęta leśne i polne, zwierzęta drapieżne, inne zwierzęta lądowe, zwierzęta wodne, ptaki, owady, mikroorganizmy, hodowla i opieka nad zwierzętami; człowiek wobec zwierząt (https://wsjp.pl/slownik_tematyczny#1, dostęp: 5.08.2024).

nej własności, por.: *dobytek* ‘zdobyte mienie, bogactwo’; psł. **bydło* ‘miejsce pobytu, mieszkanie’, ‘byt, stan, posiadanie, sprzęt domowy’; *statek* ‘stado’, średpol. ‘majątek, dostatek’; *chudoba* ‘ubóstwo, nędza, mizerja’, ‘majątek ubogi, ubogiego mienie’; *inwentarz* ‘dobro, mienie gospodarskie ruchome lub nieruchome, zwłaszcza narzędzia, maszyny; dobytek gospodarski’. Jest to wreszcie punkt widzenia d) właściwy człowiekowi myślącemu o zwierzętach jako współmieszkańcach gospodarstwa (*gazdina* to „wszelkie w ogólności stworzenia żyjące, które wraz z człowiekiem wiodły wspólny żywot na jego gospodarstwie, a więc bydło rogate i pactwo domowe, nie wyłączając może nawet węży domowych, tudzież pasożytów ludzkich, jak pchły i wszy”), zob. Kielak 2020: 61–65.

Kategoryzacje i – szerzej – charakterystyki składające się na obrazy zwierząt mają podstawy w trzech modelach: mitologicznym, biblijnym oraz potocznym (Bartmiński 2015), które w praktyce komunikacyjnej nie są izolowane, lecz przenikają się i dopełniają. Obok siebie w opisach hasel spotykają się zatem motywy kojarzące krowę z chmurą deszczową, byka lub wołu z grzmiotem, praktyki przeprowadzania przy pierwszym wypasie zwierząt przez miotłę, siekiere, łańcuch lub kosę, kreślenie biczem znaku krzyża nad wyjeżdżającymi w pole końmi lub wołami, dotykane krów poświęconą palmą podczas pierwszego wypasu czy okadzanie chorych zwierząt wiankami poświęconymi w oktawę Bożego Ciała – z charakterystykami mającymi podłoże w postrzeganiu zwierząt, ich wielkości, umaszczenia, płci, natury, wydawanych głosów, popędu itp.

Dla mieszkańców polskiej wsi nie wszystkie zwierzęta są równie ważne. Staramy się to odwzorować w układzie poszczególnych części tomu *Zwierzęta*, rozpoczynając opisy zwierząt od tych, które dla mieszkańców wsi, gospodarzy, ludzi pozostających w symbiozie z przyrodą były najważniejsze, żyły blisko domu, w granicach obejścia (w stajni czy oborze), które sami chłopci określali mianem domowych, obdarzali imionami i traktowali niemal jako członków rodziny. (W tej grupie najobszerniejsze opisy mają koń i krowa – zwierzęta gospodarza i gospodyni).

Językowo-kulturowe obrazy zwierząt stanowią istotny komponent polskiego imaginarium kulturowego, podtrzymywanego przez folklor pieśniowy i bajkowy, literaturę narodową, sztukę wizualną, potoczną frazeologię. Tom, który inicjujemy zeszytem *Zwierzęta domowe*, jest ważnym uzupełnieniem i syntezą dotychczasowych badań w dziedzinie lingwistyki, etnografii, etnozoologii, które to badania owocowały już szczegółowymi opracowaniami, obejmującymi jednak tylko wybrane aspekty świata zwierząt. Nie sposób zestawić w tym miejscu pełnej literatury (będzie na to miejsce w bibliografii poszczególnych hasel). Przywołajmy tu jedynie pozycje, powiązane z etnolingwistycznym charakterem naszych opracowań: Anusiewicz 1990, 1992; Arhipenko 2000; Bartmiński 1980b; Bartwicka 1992; Borowiec 1995; Burzyńska, Kamieniecki 1998; Chlebda 2007; Chmielowiec 1931; Czapięga 2007, 2008; Dźwigoł 2014; Górniewicz 1959; Gura 1995, 1997, 2000; Kempf 1985, 1989; Keber 1996, 1998; Kępa-Figura 2007; Kielak 2018, 2020; Koncewicz-Dziduch 2020; Kosyłowice 1980; Koziara 1996; Maliszewski 2003, 2004; Mosiołek-Kłosińska 1992, 1993, 1994, 1995, 1997, 1998; Nowakowska 1991; Oesterreicher 1922; Peisert 1991, 2003; Piasecka 2018, 2023; Poluszyński 2016; Rak 2006, 2007, 2016; Sierociuk 1980; Simonides 2007; Skawiński 2002; Stanulewicz 2011; Szerszuno-

wicz 2003, 2004, 2005, 2014; Tokarski 1991, 1993, 2002; Treder 2005; Wierzbicka 1971, 1993; Zaręba 2004.

Problematyce „zwierzęcej” zostały poświęcone również całe tomy lingwistyczno-kulturowych rozważań, w tym: *Rozprawy slawistyczne*, t. 11. *Systemy zoonimiczne w językach słowiańskich* (Warchoł, red., 1996)², „Język a Kultura”, t. 15. *Opozycja homo – animal w języku i kulturze* (Dąbrowska, red., 2003)³, *Bestie, żywy inwentarz i bracia mniejsi. Motywy zwierzęce w mitologiach, sztuce i życiu codziennym* (Kowalski, Łeńska-Bąk, Sztandara, red., 2007), *Człowiek w relacji do zwierząt, roślin i maszyn w kulturze*, t. 1. *Aspekt posthumanistyczny i transhumanistyczny* oraz t. 2. *Od humanizmu do posthumanizmu* (Tymieniecka-Suchanek, red., 2014), *Životinje u frazeološkom ruchu* (Vidović Bolt, ured, 2014)⁴, *Śmierć zwierzęcia. Współczesne zootanatologie* (Kotyczka, red., 2014), *Pes v jazyce ah myšlení. Sonda do slovanské frazeologie a idiomatiki* (Raclavská a kol., 2015), *Koń w języku, literaturze i kulturze* (Szymonik i in., red., 2016), *Kot w literaturze, kulturze, języku i mediach* (Borkowska i in., red, 2018), *Pies w literaturze, kulturze, języku i mediach* (Borkowska i in., 2019), *Animalistische Phraseologie in den slawischen Sprachen. Linguistische und linguokulturelle Aspekte. Kollektivmonografie / Animalističeskaja frazeologia v slavjanskijh jazykah. Lingvističeskie i lingvokulturologičeskij aspektj. Kollektivnaja monografija* (Walter, Mokienko, red., 2019). Opracowaniem, które syntetyzuje wiedzę na temat słowiańskich zoonimów, jest *Słownik etymologiczno-motywacyjny słowiańskiej zoonimii ludowej. Słowiańskie nazwy własne zwierząt domowych i udomowionych zwierząt dzikich w środowiskach wiejskich*, t. 1–5, opracowany przez Stefana Warchoła (Warchoł 2007–2016).

Podstawą teoretyczną naszego opracowania są założenia współczesnej lingwistyki kognitywnej i antropologiczno-kulturowej, a w szczególności teoria językowo-kulturowego obrazu świata, sformułowana w pracach Jerzego Bartmińskiego (1990, 2006). W opracowaniu stosowany jest typ definicji zwanej *definicją kognitywną*, która różni się od definicji klasycznej (z zasady ograniczonej do podawania w definiensie cech wystarczających i koniecznych, z intencją wyodrębnienia przedmiotu z nadrzędnej klasy), jest traktowana jako tekst kultury i „narracja” o przedmiocie (Bartmiński 1988, 2015).

Przykładowo w haśle *klacz* znajdziemy ujęte syntetycznie takie oto treści:

Klacz to symbol płodności i macierzyństwa. W wyobraźni ludowej (podobnie jak krowa) utożsamiana jest z kobietą – w obrzędzie weselnym *źrebią*, którą chcą *kupić* swaci, nazywana jest panna młoda. Posiadanie klaczy było dawniej oznaką bogactwa gospodarza i powodem do dumy. Silną i szybką klacz wykorzystywano w gospodarstwie jako siłę pociagową. Podczas obrzędu weselnego *źrebną* klacz zaprzęgano do wozu z weselnikami, wierząc, że dzięki temu jej *źrebie* będzie zawsze wesołe. Aby nie zaszkodzić płodności klaczy, starano się nie *zakładać* jej do wozu z nieboszczykiem, gdyż uważano, że wówczas nie będzie miała *źrebiąt*, porzuci

² Autorami w tomie są m.in.: Mieczysław Basaj, Robert Mrózek, Stefan Warchoł.

³ W tomie publikowane są artykuły: Antoniny Grybosiovej, Kamili Terminińskiej, Jolanty Szarłej, Anny Pietrygi, Luizy Rzymowskiej, Ryszarda Solika, Włodzimierza Wysoczańskiego, Alicji Nowakowskiej, Joanny Zimnowody, Agnieszki Libury, Romany Łobodzińskiej, Ireny Kamińskiej-Szmaj, Marii Doroszkiewicz, Marii Peisert, Anny Dąbrowskiej, Mai Wolny, Krystyny Daty, Magdaleny Pietrzak, Michaela Fleischera, Anny Krawczyk-Tyrpy.

⁴ Tom przynosi artykuły m.in.: Renaty Dźwigoł, Ewy Komorowskiej i Agnieszki Szlachty, Joanny Szerszunowicz, Marii Wrotkowskiej, Ewy Młynarczyk.

źrebię, urodzi je martwe, a jeśli źrebię się uchowa, zawsze będzie smutne. W opowieściach wierzeniowych postać klaczy przyjmuje *zmora*. *Zmora* plecie też klaczy warkocze w grzywie i związuje je korzeniami perzu.

Artykuł hasłowy w *Słowniku* jest jednak o wiele bardziej rozbudowany. Obejmuje on eksplikację i dokumentację, te zaś są poprzedzone spisem treści, syntetyczną „kapsułą” (jak wyżej) i wstępem ogólnokulturowym, pokazującym ponadnarodowe tło polskich opisów zwierząt. Część zwana „eksplikacją” ma układ fasetowy, zawiera zapis ustabilizowanych (stereotypowych) sądów, funkcjonujących w tradycji ludowej, a składających się na językowo-kulturowy obraz typowego przedmiotu hasłowego. Wyróżniane fasety, ich zestaw, dobór i wypełnienie treściowe, wynikają z materiału i odtwarzają świadomość nosicieli polskiego języka i polskiej kultury ludowej. Część dokumentacyjna zawiera wybrane z tekstów ludowych i pogrupowane w układzie gatunkowym konteksty – od małych form folkloru, poprzez pieśni obrzędowe doroczne, rodzinne i inne, aż po gatunki prozatorskie, jak bajki, legendy, opowieści, w kolejności także zapisy wierzeń i praktyk, relacje potoczne i ludową pisaną poezję chłopską, która w Polsce jest fenomenem o wyjątkowej żywotności. Konteksty są grupowane tematycznie i zapisywane w wersji syntetycznej, uogólnionej w metajęzyku badacza jako tzw. stereotypowe, tj. powtarzalne, „motywy” (Niebrzegowska-Bartmińska 2007). Nadpisujemy je nad kontekstami wariantów tłustym drukiem i przytaczamy autentyczne zapisy wariantów, niekiedy bardzo licznych. Do wszystkich cytatów i stereotypowych motywów składających się na definicje kognitywne haseł dodajemy metryczki źródłowe.

Część eksplikacyjna i dokumentacyjna hasła są ze sobą powiązane odsyłaczami numerycznymi. Często podajemy też metryczki tekstów, których w dokumentacji (ze względu na niewielką liczbę wariantów) nie ma, ale uznaliśmy je za „relevantne etnolingwistycznie”; ograniczamy przy tym liczbę metryk do minimum, tj. jednostkowego, przykładowego poświadczenia.

I tak, całościowa struktura hasła „klacz” w tomie III *Zwierzęta*, cz. 1 *Zwierzęta domowe* obejmuje następujące elementy, tj. wypełniające eksplikację fasety i konteksty uporządkowane w części dokumentacyjnej:

Wstęp. Eksplikacja: Nazwy. Imiona. Kategoryzacje. Kolekcje i kompleksy. Gradacje. Przyjmowanie postaci klaczy. Wygląd. Części ciała. Mleko. Atrybuty. Właściwości niezwiązane z wyglądem. Ilość. Głos klaczy. Hodowla klaczy. Pożywienie klaczy. Praktyki zapewniające pomyślność w hodowli klaczy. Klacz a istoty demoniczne. Wykorzystanie praktyczne. Wykorzystanie obrzędowe. Wykorzystanie w lecznictwie. Ekwiwalencje i symbolika.

Dokumentacja: Zagadki. Przysłowia. Przepowiednie. Pieśni dożynkowe. Pieśni weselne. Pieśni zalotne. Pieśni stanowe. Pieśni rodzinne. Pieśni żartobliwe. Ballady. Baśnie. Legendy. Opowieści wierzeniowe. Pisana poezja chłopska. **Bibliografia.**

Materiałem dla naszego opracowania są regionalne zbiory dialektologiczne, folklorystyczne i etnograficzne zgromadzone w Pracowni Etnolingwistycznej (od grudnia 2022 roku noszącej imię Jerzego Bartmińskiego), a także źródła spoza tych zasobów, bo tom *Zwierzęta* – z założenia, jak inne tomy *Słownika* – obejmuje cały etniczny teren Polski. Uwzględniamy zatem dodatkowo wszystkie słowniki językowe (polszczyzny ogólnej i regionalnej), atlasy dialektologiczne, monografie na temat słownictwa zwierzęcego, wielogatunkowe teksty folkloru (pieśni, przysłowia,

zagadki, bajki itp.) oraz dawniejsze i nowsze etnograficzne zapisy wierzeń i praktyk obrzędowych.

Materiał ze źródeł drukowanych i archiwalnych oraz własnych zapisów terenowych był ekscerpowany w latach 1976–2024 przez zespół studentów, doktorantów i pracowników Instytutu Filologii Polskiej (od 2021 roku Instytutu Językoznawstwa i Literaturoznawstwa) UMCS oraz Instytutu Sławistyki PAN (zob. wykaz dla zeszytu *Zwierzęta domowe w dziale Źródła i opracowania*). Materiały pozyskane w terenie w czasie obozów badawczych i indywidualnych działań studentów, doktorantów i pracowników dydaktyczno-naukowych IFP UMCS zostały opublikowane w postaci bloku materiałów *Ptaki, zwierzęta i rośliny w relacjach gwarowych z okolic Biłgoraja* (Adamowski, Bartmiński, Niebrzegowska 1995) oraz książki *Dlaczego wąż nie ma nóg? Zwierzęta w ludowych przekazach ustnych* (Bartmiński, Kielak, Niebrzegowska-Bartmińska 2015).

Tom *Zwierzęta* – podobnie jak tomy wcześniejsze – jest publikacją przygotowaną zespołowo. Całość realizowana jest według koncepcji teoretycznej i metodologicznej Profesora Jerzego Bartmińskiego, który zaplanował układ, podział na poszczególne części i wstępną listę haseł. On też w grudniu 2021 roku, pod koniec swojego życia, uzyskał grant NPRH (nr projektu 0026/NPRH9/H11/88/2021)⁵, który dzisiaj jest realizowany przez kilkuosobowy zespół, w skład którego wchodzi: prof. dr hab. Stanisława Niebrzegowska-Bartmińska (redaktor), dr Katarzyna Prorok (zastępca redaktora), dr Agata Bielak, dr Anna Kaczan, dr Olga Kielak, dr hab., prof. UMCS Joanna Szadura (osoby opracowujące hasła) i mgr Anna Michalec (sprawdzająca konteksty dokumentacyjne). Pewne częściowe zadania powierzane są doraźnym zleceniobiorcom⁶.

Artykuły drukowane w poszczególnych zeszytach *Słownika* mają charakter autorski, są podpisywane przez wykonawców i wliczane do ich dorobku naukowego.

Na potrzeby *Słownika* została stworzona strona internetowa (www.ssisl.umcs.pl), prowadzona przez dr Katarzynę Prorok – na stronie publikowane są hasła z wcześniej wydanych tomów *Kosmos* i *Rośliny* oraz materiały dotyczące zwierząt (już wkrótce ukażą się na niej również wybrane hasła tomu *Zwierzęta*).

Bibliografia

- Adamowski Jan, Bartmiński Jerzy, Niebrzegowska Stanisława, 1995, *Ptaki, zwierzęta i rośliny w relacjach gwarowych z okolic Biłgoraja*, „Etnolingwistyka” 7, s. 135–178.
Anusiewicz Janusz, 1990, *Językowo-kulturowy obraz kota w polszczyźnie*, „Etnolingwistyka” 3, s. 95–138.
Anusiewicz Janusz, 1992, *Koń – jaki jest – w języku polskim*, „Prace Filologiczne” 27, s. 201–212.
Anusiewicz Janusz, 1990, *Językowo-kulturowy obraz kota w polszczyźnie*, „Etnolingwistyka” 3, s. 95–141.

⁵ Kierownik grantu: S. Niebrzegowska-Bartmińska, sekretarz: K. Prorok.

⁶ Na prace służące powstawaniu pierwszej części tomu *Zwierzęta* osobny, Diamentowy Grant (Językowo-kulturowy obraz zwierząt domowych w języku potocznym i polskiej kulturze ludowej, nr projektu: DI 2011 021024, opiekun: S. Niebrzegowska-Bartmińska), przyznany przez MNiSW, uzyskała Olga Kielak. Efektem grantu jest jej rozprawa doktorska *Językowo-kulturowy obraz zwierząt domowych w polskiej tradycji ludowej*, napisana w Instytucie Filologii Polskiej UMCS pod kierunkiem S. Niebrzegowskiej-Bartmińskiej i obroniona w 2018 roku, oraz książka pt. *Zwierzęta domowe w języku i kulturze. Studium etnolingwistyczne* (Lublin 2020).

- Anusiewicz Janusz, 1992, *Koń – jak jest – w języku polskim?*, „Prace Filologiczne”, t. XXXVII, s. 201–212.
- Arhipenko Natalia, 2000, *Otbiranije moloka u korov (k issledovaniju odnogo mifologičeskogo motiva)*, „Etnolingwistyka. Problemy Języka i Kultury” 12, s. 167–179.
- Bakke Monika, 2011, *Studia nad zwierzętami: od aktywizmu do akademii i z powrotem?*, „Teksty Drugie. Teoria literatury, krytyka, interpretacja”, nr 3, s. 193–204.
- Bartmiński Jerzy, 1974, „*Jaś koniki poił*”. Uwagi o stylu erotyku ludowego, „Teksty”, nr 2, s. 11–24.
- Bartmiński Jerzy, 1980a, *Założenia teoretyczne słownika*, [w:] *Słownik ludowych stereotypów językowych. Zeszyt próbny*, red. Jerzy Bartmiński, Wrocław, s. 7–36.
- Bartmiński Jerzy, 1980b, *Koń*, [w:] *Słownik ludowych stereotypów językowych. Zeszyt próbny*, red. Jerzy Bartmiński, Wrocław, s. 119–144.
- Bartmiński Jerzy, 1985, *Stereotyp jako przedmiot lingwistyki*, [w:] *Z problemów frazeologii polskiej i słowiańskiej*, t. 3, red. Mieczysław Basaj, Danuta Rytel, Katowice, s. 25–53.
- Bartmiński Jerzy, 1988a, *Słownik ludowych stereotypów językowych. Założenia ogólne*, „Etnolingwistyka” 1, s. 11–34.
- Bartmiński Jerzy, 1988b, *Definicja kognitywna jako narzędzie opisu konotacji*, [w:] *Konotacja*, red. Jerzy Bartmiński, Lublin, s. 169–183.
- Bartmiński Jerzy, 1990, *Punkt widzenia, perspektywa, językowy obraz świata*, [w:] *Językowy obraz świata*, red. Jerzy Bartmiński, Lublin, s. 109–127.
- Bartmiński Jerzy, 1996, *O „Słowniku stereotypów i symboli ludowych”*, [w:] *Słownik stereotypów i symboli ludowych*, t. 1. Kosmos, cz. 1. Niebo, światła niebieskie, ogień, kamienie, red. Jerzy Bartmiński, zastępca redaktora: Stanisława Niebrzegowska, Lublin, s. 9–34.
- Bartmiński Jerzy, 2006, *Językowe podstawy obrazu świata*, Lublin (V wydanie w 2012).
- Bartmiński Jerzy, Kielak Olga, Niebrzegowska-Bartmińska Stanisława, 2015, *Dlaczego wąż nie ma nóg? Zwierzęta w ludowych przekazach ustnych*, Lublin.
- Bartwicka Halina, 1992, „*Metafory zwierzęce*” w języku polskim i rosyjskim, [w:] *Lexicographica slavica. Profesorowi Andrzejowi Bogustawskiemu*, red. Jan Wawrzyńczyk, Toruń.
- Basaj Mieczysław, 1996, *Nazwy zwierząt jako komponenty porównań frazeologicznych*, [w:] *Systemy zoonimiczne w językach słowiańskich*, red. Stefan Warchoł, Lublin, s. 281–287.
- Borkowska Ewa, Borkowski Andrzej, Kozak Ewa, Długołęcka-Pietrzak Maria, Stelingowska Barbara, red., 2018, *Kot w literaturze, kulturze, języku i mediach*, Siedlce.
- Borkowska Ewa, Borkowski Andrzej, Kozak Ewa, Długołęcka-Pietrzak Maria, Stelingowska Barbara, red., 2019, *Pies w literaturze, kulturze, języku i mediach*, Siedlce.
- Borowiec Helena, 1995, *Dąb, osa, wróbel w języku dzieci*, „Etnolingwistyka” 7, s. 53–62.
- Burzyńska Anna B., Kamieniecki Jan, 1998, *Wpływ przeszłości na językowy obraz śmierci ludzi i zwierząt w polszczyźnie*, „Etnolingwistyka. Problemy Języka i Kultury” 9–10, s. 81–92.
- Bralczyk Jerzy, 2019, *Zwierzyniec*, Warszawa.
- Chlebda Wojciech, 2007, *Człowiek Niewierzący w zoologu albo zwierzęta w polskim opisie słownikowym*, [w:] *Bestie, żywy inwentarz i bracia mniejsi. Motywy zwierzęce w mitologiach, sztuce i życiu codziennym*, red. Piotr Kowalski, Katarzyna Łeńska-Bąk, Magdalena Sztandara, Opole, s. 21–32.
- Chmielowiec Mieczysław, 1931, *Czasowniki zwierzęce (przyczynek do obrazowości języka)*, „Język Polski”, z. 3, s. 87–90.
- Czapiga Artur, 2007a, *Analiza wybranych elementów pola semantycznego koń (na materiale języka polskiego, rosyjskiego i angielskiego)*, [w:] *Literatury i języki wschodniosłowiańskie z perspektywy początku XXI wieku*, red. Andrzej Ksenicz, Bazyli Tichoniuk, Zielona Góra.
- Czapiga Artur, 2007b, *Językowy obraz wilka w kulturze polskiej, rosyjskiej i angielskiej*, [w:] *Świat Słowian w języku i kulturze VIII. Językoznawstwo. Leksykologia. Frazeologia*, red. Ewa Komorowska, Agnieszka Krzanowska, Szczecin, s. 50–56.
- Czapiga Artur, 2008, *Antroponimiczne metafory odzwierzęce w języku polskim, rosyjskim i angielskim*, Rzeszów.
- Dąbrowska Anna, 2003, „*Wężem pożądań wejść do twojej duszy*” – nazwy zwierząt w polskim słownictwie erotycznym, „Język a Kultura”, t. 15: *Opozycja homo – animal w języku i kulturze*, red. Anna Dąbrowska, Wrocław, s. 157–188.
- Dąbrowska Anna, red., 2003, „*Język a Kultura*”, t. 15. *Opozycja homo – animal w języku i kulturze*, Wrocław.

- Dźwiogół Renata, 2014, „*Ni pies, nie bies*” – jednostki frazeologiczne z komponentami ‘pies’ oraz ‘diabeł’ w polszczyźnie, [w:] *Životinje u frazeološkom ruhu*, ured. Ivana Vidović Bolt, Zagreb, s. 1–13.
- Górnowicz Hubert, 1959, *Zawołania zwierząt domowych. Osiągnięcia i postulaty w dziedzinie badań zoonomastycznych w Polsce*, „*Onomastica*” 5, s. 451–462.
- Grybosiowa Antonina, 2003, *Jak historyk języka polskiego rozumie opozycję homo – animal*, „*Język a Kultura*”, t. 15. *Opozycja homo – animal w języku i kulturze*, red. Anna Dąbrowska, Wrocław, s. 9–15.
- Gura Aleksandr W. [Góra Aleksander], 1995a, *Bocian w słowiańskich wyobrażeniach ludowych*, „*Etnolingwistyka*” 7, s. 33–46.
- Gura Aleksander, 1995b, *Zvuki i golosa životnyh*, [w:] *Golos i ritual. Materiały konferencji maj 1995*, red. E. A. Dorohova, N. I. Žulanova, O. A. Pašina, Moskwa, s. 15–19.
- Gura Aleksandr V., 1997a, *Simvolika životnyh v slavjanskoj narodnoj tradicii*, Moskwa.
- Gura Aleksander, 1997b, *Zwierzęta jako opiekunowie domowi*, [w:] *Dom w języku i kulturze*, red. Grażyna Sawicka, Szczecin, s. 209–214.
- Gura Aleksander, 2000, *O zasadach opisu zwierząt w słowiańskiej kulturze ludowej*, „*Etnolingwistyka. Problemy Języka i Kultury*” 12, s. 251–263.
- Janicka-Krzywda Urszula, 2002, *Magia związana z hodowlą owiec po północnej stronie Babiej Góry*, „*Rocznik Babiogórski*”, t. 4, Kraków-Zawoja.
- Kempf Zdzisław, 1985, *Wyrazy „gorsze” dotyczące zwierząt*, „*Język Polski*”, t. LXV, s. 125–144.
- Kempf Zdzisław, 1989, *Dwa aspekty wyrazów negatywnych dotyczących zwierząt*, „*Język Polski*”, t. LXIX, s. 208–209.
- Keber Janez, 1996, *Živali v prispodobah*, t. 1, Celje.
- Keber Janez, 1998, *Živali v prispodobah*, t. 2, Celje.
- Kępa-Figura Danuta, 2007, *Kategoryzacja w komunikacji językowej na przykładzie leksemu ptak*, Lublin.
- Kielak Olga, 2018, *Językowo-kulturowy obraz zwierząt domowych w polskiej tradycji ludowej*, praca doktorska napisana w Instytucie Filologii Polskiej UMCS, promotor: S. Niebrzegowska-Bartmińska (maszynopis).
- Kielak Olga, 2020, *Zwierzęta domowe w języku i kulturze. Studium etnolingwistyczne*, Lublin.
- Komorowska Ewa, Szlachta Agnieszka, 2014, *Frazeologizmy i przysłowia z komponentem kot w języku polskim. Aspekt semantyczno-kulturowy*, [w:] *Životinje u frazeološkom ruhu*, ured. Ivana Vidović Bolt, Zagreb.
- Koncewicz-Dziduch Edyta, 2020, *Kulturowe aspekty „mowy nienawiści” we frazeologii animalistycznej w języku polskim i chorwackim*, „*Zoophilologica. Polish Journal of Animal Studies*”, nr 6, s. 301–313.
- Kosyłowice Irena i Czesław, 1980, *Kukułka*, [w:] *Słownik ludowych stereotypów językowych. Zeszyt próbny*, red. Jerzy Bartmiński, Wrocław, s. 145–158.
- Kotyczka Marzena, red., 2014, *Śmierć zwierzęcia. Współczesne zootanologie*, Katowice.
- Kowalski Piotr, Leńska-Bąk Katarzyna, Sztandara Magdalena, red., 2007, *Bestie, żywy inwentarz i bracia mniejsi. Motywy zwierzęce w mitologiach, sztuce i życiu codziennym*, Opole.
- Libura Agnieszka, 2003, *Wartościowanie związane z wybranymi przedpojęciowymi schematami wyobrażeniowymi na przykładzie nazw części ciała ludzi i zwierząt*, „*Język a Kultura*”, t. 15. *Opozycja homo – animal w języku i kulturze*, red. Anna Dąbrowska, Wrocław, s. 117–127.
- Koziara Stanisław, 1996, *Świat zwierzęcy w kolędach*, [w:] *Z kolędą przez wieki. Kolędy w Polsce i w krajach słowiańskich*, red. Tadeusz Budrewicz, Stanisław Koziara, Jan Okoń, Tarnów, s. 233–245.
- Maliszewski Bartłomiej, 2003, *Stereotypizacja i profilowanie symbolicznych nazw wybranych zwierząt w językowo-potocznym obrazie świata*, „*Poradnik Językowy*”, nr 8, s. 22–35.
- Maliszewski Bartłomiej, 2004, *Deskryptywne konotacje zwierząt*, „*Poradnik Językowy*”, nr 10, s. 46–58.
- Młynarczyk Ewa, 2014, *Frazeologizmy i przysłowia rzemieślnicze z komponentem animalistycznym*, [w:] *Životinje u frazeološkom ruhu*, ured. Ivana Vidović Bolt, Zagreb, s. 1–9.
- Mosiołek Katarzyna, 1992, *Stereotypy psa zawarte w języku polskim*, „*Poradnik Językowy*”, nr 4, s. 301–304.
- Mosiołek Katarzyna, 1993, *Obraz kota w języku polskim (w zestawieniu z francuskim)*, [w:] *Studia semantyczne*, red. Renata Grzegorzczkova, Zofia Zaron, Warszawa, s. 47–70.
- Mosiołek Katarzyna, 1994, *Stereotypy samic niektórych zwierząt domowych przekazywane przez polszczyznę i język francuski*, „*Poradnik Językowy*”, nr 3, s. 23–28.

- Mosiołek-Kłosińska Katarzyna, 1995, *Motywacja związków frazeologicznych zawierających wyrazy „pies” i „kot”*, „Etnolingwistyka” 7, s. 21–31.
- Mosiołek-Kłosińska Katarzyna, 1997, *Antropocentryzm leksyki „zwierzęcej”*, [w:] *Semantyczna struktura słownictwa i wypowiedzi*, red. Renata Grzegorzczkowska, Zofia Zaron, Warszawa, s. 71–77.
- Mosiołek-Kłosińska Katarzyna, 1998, *Stereotypy konia przekazywane przez język polski i francuski*, „Język a Kultura”, t. 12. *Stereotyp jako przedmiot lingwistyki. Teoria, metodologia, analizy empiryczne*, red. Janusz Anusiewicz, Jerzy Bartmiński, Wrocław, s. 266–271.
- Mrózek Robert, 1996, *Miejsce zoonimii w własnej sferze języka (o pojęciu systemu zoonimicznego)*, [w:] *Systemy zoonimiczne w językach słowiańskich. Rozprawy slawistyczne*, 11, red. Stefan Warchoła, Lublin, s. 75–83.
- Niebrzegowska-Bartmińska Stanisława, 2007, *Wzorce tekstów ustnych w perspektywie etnolingwistycznej*, Lublin.
- Nowakowska Alicja, 1991, *Obraz świata zwierząt we frazeologii polskiej i francuskiej*, „Poradnik Językowy”, nr 9–10, s. 361–368.
- Nowakowska Alicja, 2003, *Człowiek jak zwierzę. Sfrazologizowane porównania odczasownikowe na podstawie Słownika frazeologicznego języka polskiego*, „Język a Kultura”, t. 15. *Opozycja homo – animal w języku i kulturze*, red. Anna Dąbrowska, Wrocław, s. 97–103.
- Oesterreicher Henryk, 1922, *Pies na coś*, „Język Polski”, z. 1, s. 16–20.
- Peisert Maria, 1991, *Językowy i kulturowy obraz węża w języku polskim*, „Rozprawy Komisji Językowej WTN”, t. XVII, s. 149–155.
- Peisert Maria, 2003, *Sus domesticus – zwierzę, którego nazwy używać nie wypada*, „Język a Kultura”, t. 15. *Opozycja homo – animal w języku i kulturze*, red. Anna Dąbrowska, Wrocław, s. 149–155.
- Perlin Jacek, Milewska Maria, 2000, *Afektionimy w polskim, francuskim, hiszpańskim i niderlandzkim. Analiza morfologiczna i semantyczna*, „Język a Kultura”, t. 15. *Opozycja homo – animal w języku i kulturze*, red. Anna Dąbrowska, Wrocław, s. 165–173.
- Piasecka Agata, 2018, *Językowe portrety zwierząt hodowlanych w przestrzeni semantyczno-kulturowej polszczyzny i ruszczyzny (na materiale frazeologii)*, Łódź.
- Piasecka Agata, 2023, *Procesy myślowe człowieka odzwierciedlone w polskich i rosyjskich frazeologizmach animalistycznych z zoonimami oznaczającymi wybrane zwierzęta hodowlane (rozważania z antropocentryzmem w tle)*, „Językoznawstwo” nr 2(19), s. 41–56.
- Poluszyński Bartosz, 2016, *Problematyka ekwiwalencji wybranych frazeologizmów animalistycznych: czy Czesi – tak jak Polacy – kupują kota w worku, Rosjanie żyją z kimś jak pies z kotem, Anglicy tyrają jak woły, a Niemcy podkładają komuś świnie?*, „Studia Slavica”, nr XX/1, s. 95–115.
- Raclavská Jana a kol., 2015, *Pes v jazyce a myšlení. Sonda do slovanské frazeologie a idiomatiky*, Ostrava.
- Rak Maciej, 2006, *Antropocentryzm gwarowej frazeologii zwierzęcej z Gór Świętokrzyskich i Podtatrz*, „Język Polski”, t. LXXXVI, s. 367–375.
- Rak Maciej, 2007a, *Językowo-kulturowy obraz zwierząt utrwalony w animalistycznej frazeologii gwar Gór Świętokrzyskich i Podtatrz*, Kraków.
- Rak Maciej, 2007b, *Językowo-kulturowy obraz człowieka na podstawie animalistycznej frazeologii gwar Orawy, Podhala i Spisza*, [w:] *Frazeologia a językowe obrazy świata przełomu wieków*, red. Wojciech Chlebda, Opole, s. 111–117.
- Rak Maciej, 2016, *Wartościowanie w animalistycznej frazeologii gwar polskiego Podtatrz*, [w:] *Słowiańska frazeologia gwarowa*, red. Maciej Rak, Kazimierz Sikora, Kraków, s. 89–108.
- Sierociuk Jerzy, 1980, *Wół*, [w:] *Słownik ludowych stereotypów językowych. Zeszyt próbny*, red. Jerzy Bartmiński, Wrocław, s. 240–253.
- Skawiński Jacek, 2002, *Nazwy zwierząt jako inwektywy w języku polskim i niemieckim*, [w:] *Wyraz i zdanie w językach słowiańskich. Opis, konfrontacja, przekład*, t. III, red. Iwona Łuczków, Jan Sokołowski, Wrocław, s. 257–268.
- Simonides Dorothea, 2007, *Wierzenia religijne ludu. Na przykładzie stworzenia człowieka i zwierząt*, [w:] *W co wierzymy?*, red. Włodzimierz Pawluczuk, Łomża, s. 159–177.
- Stanulewicz Danuta, 2011, *Kilka uwag o umieszczeniu kotów*, [w:] *Barwa w języku, literaturze i kulturze*, red. Ewa Komorowska, Danuta Stanulewicz, Szczecin, s. 181–188.
- Szerszunowicz Joanna, 2003, *Językowo-kulturowy obraz sowy w ujęciu komparatywnym*, „Białostockie Archiwum Językowe”, t. 3, s. 215–225.
- Szerszunowicz Joanna, 2004, *Językowo-kulturowy obraz lisa w ujęciu komparatywnym (polski-angielski-włoski)*, [w:] *Język, kultura, nauczanie i wychowanie*, red. Jan Kida, Rzeszów, s. 239–245.

- Szerszunowicz Joanna, 2005, *Językowy obraz ryb we frazeologii polskiej i włoskiej (ujęcie komparatywne)*, [w:] *Wyraz i zdanie w językach słowiańskich. Opis, konfrontacja, przekład*, t. 5, red. Michał Sarnowski, Włodzimierz Wysoczyński, Wrocław, s. 361–369.
- Szerszunowicz Joanna, 2014, *Definicja kognitywna jako składnik opisu leksykograficznego związków frazeologicznych z komponentem animalistycznym*, [w:] *Životinje u frazeološkom ruhu*, ured. Ivana Vidović Bolt, Zagreb, s. 1–21.
- Szymonik Danuta, Jasińska Małgorzata, Siepietowska Joanna, Żukowska Irena, red., 2016, *Koń w języku, literaturze i kulturze*, Siedlce.
- Tokarski Ryszard, 1991, *Wartościowanie człowieka w metaforach językowych*, „Pamiętnik Literacki”, z. 1, s. 144–157.
- Tokarski Ryszard, 1993, *Słownictwo jako interpretacja świata*, [w:] *Encyklopedia kultury polskiej XX wieku*, t. 2. *Współczesny język polski*, Wrocław, s. 335–362.
- Tokarski Ryszard, 2002, *Konceptualizacja zwierząt w potocznej świadomości językowej*, [w:] *Prawna ochrona zwierząt*, red. Marek Mozgawa, Lublin, s. 11–19.
- Treder Jerzy, 2005, *Nazwy ptaków we frazeologii i inne studia z frazeologii i paremiologii polskiej*, Gdańsk.
- Tymieniecka-Suchanek Justyna, red., 2014, *Człowiek w relacji do zwierząt, roślin i maszyn w kulturze*, t. 1. *Aspekt posthumanistyczny i transhumanistyczny*, t. 2. *Od humanizmu do posthumanizmu*, Katowice.
- Vidović Bolt Ivana, ured., 2014, *Životinje u frazeološkom ruhu*, Zagreb.
- Walter Harry, Mokienko Valerij M., red., 2019, *Animalistische Phraseologie in den slawischen Sprachen. Linguistische und linguokulturelle Aspekte – Kollektivmonografie. Animalističeskaja frazeologija v slavjanskijh jazykah. Lingvističeskie i lingvokul'turologičeskie aspekty. Kollektivnaja monografija*, Grajsfald–Sankt-Petersburg.
- Warchoń Stefan, 1996, *Tradycja i współczesność w polskiej zoonimii ludowej (na tle słowiańskim)*, [w:] *Systemy zoonimiczne w językach słowiańskich. Rozprawy slawistyczne*, 11, red. Stefan Warchoń, Lublin, s. 159–170.
- Warchoń Stefan, 1996, red., *Systemy zoonimiczne w językach słowiańskich. Rozprawy slawistyczne*, 11, Lublin.
- Warchoń Stefan, 2007–2016, *Słownik etymologiczno-motywacyjny słowiańskiej zoonimii ludowej. Słowiańskie nazwy własne zwierząt domowych i udomowionych zwierząt dzikich w środowiskach wiejskich*, t. 1. *Bawoły, byki, konie, woły*, Lublin 2007; t. 2. *Krowy*, Lublin 2009; t. 3. *Koty, psy*, Lublin 2011; t. 4. *Ssaki domowe, ptactwo domowe, zwierzęta hodowane w klatkach, udomowione zwierzęta dzikie*, Lublin 2014; t. 5. *Frekwencyjny wykaz zoonimów w tomach I-IV*, Lublin 2016.
- Wierzbička Anna, 1971, *Dodatek. A jak jest z uczuciami zwierząt?*, [w:] *tejże, Kocha, lubi, szanuje. Medytacje semantyczne*, Warszawa, s. 254–277.
- Wierzbička Anna, 1993, *Nazwy zwierząt*, tłum. Henryk Kardela, [w:] *O definicjach i definiowaniu*, red. Jerzy Bartmiński, Ryszard Tokarski, Lublin, s. 251–267.
- Wolny Maja, 2003, *Językowy obraz starości ludzi i zwierząt w polszczyźnie*, „Język a Kultura”, t. 15. *Opozycja homo – animal w języku i kulturze*, red. Anna Dąbrowska, Wrocław, s. 189–199.
- Wrotkowska Maria, 2014, *Językowy obraz świni i jej rodziny przez pryzmat frazeologii w języku polskim i słoweńskim*, [w:] *Životinje u frazeološkom ruhu*, ured. Ivana Vidović Bolt, Zagreb, s. 1–13.
- Zaręba Leon, 2004a, „*La puce à l'oreille*”: o frazeologizmach z nazwami owadów słów kilka: studium porównawcze polsko-francuskie i francusko-polskie, „Poradnik Językowy”, nr 10, s. 13–20.
- Zaręba Leon, 2004b, *Nazwy zwierząt w idiomatyce polskiej i francuskiej. Studium porównawcze*, [w:] tegoż, *Szkice z frazeologii porównawczej francusko-polskiej i polsko-francuskiej. Esquisses de phraséologie comparative franco-polonaise et polono-française*, Kraków, s. 11–49.
- Zimnowoda Joanna, 2003, *Opozycja homo – animal w ekspresywnych zwrotach językowych*, „Język a Kultura”, t. 15. *Opozycja homo – animal w języku i kulturze*, red. Anna Dąbrowska, Wrocław, s. 103–115.

Prace magisterskie dotyczące zwierząt napisane pod kierunkiem prof. Jerzego Bartmińskiego

1. Wanda Skorek, *Konotacja semantyczna nazw zwierząt: baran, koń, koza, krowa w tekstach folkloru i w języku ogólnym*, IFP UMCS Lublin 1978.
2. Irena Kosyl, *Konotacja semantyczna nazw ptaków dzikich w języku folkloru*, IFP UMCS Lublin 1982.
3. Małgorzata Byszek, *Stereotyp językowy wilka i wilkołaka w polszczyźnie ludowej*, IFP UMCS Lublin 1991.
4. Małgorzata Świć-Chlebiej, *Konotacja semantyczna nazw ptaków dzikich w polszczyźnie ludowej*, IFP UMCS Lublin 1991.
5. Robert Brzozowiec, *Potoczny a naukowy obraz gryzoni w języku polskim na przykładzie myszy i szczura*, IFP UMCS Lublin 1995.
6. Anita Dziegdiarz, *Gady w polszczyźnie ludowej – analiza leksykalno-semantyczna*, IFP UMCS Lublin 1995.
7. Aneta Winiarczyk, *Stereotyp ptaków wieszczących zło w języku polskim – analiza leksykalno-semantyczna*, IFP UMCS Lublin 1995.
8. Edyta Woroniewicz-Fornal, *Pies i kot w języku polskim. Analiza leksykalno-semantyczna*, IFP UMCS Lublin 1995.
9. Monika Żuk, *Pszczola, osa, trzmiel i szerszeń w polszczyźnie ludowej. Analiza leksykalno-semantyczna*, IFP UMCS Lublin 1995.
10. Renata Łuć, *Językowy obraz zwierząt futerkowych – lisa i zająca w polszczyźnie*, IFP UMCS Lublin 2003.
11. Lidia Goral, *Językowy obraz zwierząt czelakokształtnych – niedźwiedzia i małpy w polszczyźnie*, IFP UMCS Lublin 2003.
12. Agnieszka Bąba, *Językowy obraz ptaków dzikich: kawki, kruka, orła, wrony i wróbla w polszczyźnie*, IFP UMCS Lublin 2003.

Prace licencjackie, magisterskie i doktorskie dotyczące zwierząt napisane pod kierunkiem prof. Stanisławy Niebrzegowskiej-Bartmińskiej

1. Marzena Chwaleba, *Stereotyp psa w polskim folklorze. Na materiale zagadek, przysłów i bajek*, IFP UMCS Lublin 2000 [praca licencjacka].
2. Monika Kałaska, *Bibliografia ptaków na podstawie polskiego czasopiśmiennictwa ludoznawczego*, IFP UMCS Lublin 2002.
3. Barbara Szewczyk, *Bibliografia zwierząt dzikich w polskim czasopiśmiennictwie ludoznawczym*, Zakład Bibliotekoznawstwa UMCS Lublin 2002.
4. Aneta Wikło, *Bibliografia zwierząt domowych na podstawie polskiego czasopiśmiennictwa ludoznawczego*, Zakład Bibliotekoznawstwa UMCS Lublin 2002.
5. Iwona Kruk, *Obraz BOCIANA w wybranych gatunkach polskiego folkloru*, IFP UMCS Lublin 2004.
6. Barbara Szymańska, *Bibliografia prac dotyczących roślin i zwierząt w czasopiśmie „Literatura Ludowa” za lata 1957–1971*, Zakład Bibliotekoznawstwa UMCS Lublin 2005.
7. Kamila Janiszczak, *Świat zwierząt w utworach księdza Jana Twardowskiego. Próba definicji*, IFP UMCS Lublin 2009.
8. Marzena Chwaleba, *Stereotypy zwierząt i ptaków w folklorze Lubelszczyzny*, IFP UMCS Lublin 2009.
9. Aleksandra Miłoś, *Językowo-kulturowy obraz zwierząt dzikich w polszczyźnie ludowej: eksplikacje NIEDŹWIEDZIA i WILKA*, IFP UMCS Lublin 2014.
10. Krystyna Strzelecka, *Językowo-kulturowy obraz KOTA na wybranym materiale polskiego folkloru*, IFP UMCS Lublin 2014.
11. Olga Kielak, *Językowo-kulturowy obraz zwierząt domowych w polskiej tradycji ludowej*, IFP Lublin 2018 [rozprawa doktorska].

Stanisława Niebrzegowska-Bartmińska

ŹRÓDŁA I OPRACOWANIA

Zbiorcza lista do SSiSL (t. III Zwierzęta, z. 1 Zwierzęta domowe)

ŹRÓDŁA DRUKOWANE

- Ad Bor** – Adamowski Jan, *Tam na Podlasiu. Pieśni ludowe z gminy Borki i ich wykonawcy*, Lublin 1994.
- Ad Złote** – *Złote ziarna. Antologia współczesnej poezji ludowej ziemi zamojskiej*, zebrał, oprac. i posłowiem opatrzył Jan Adamowski, Lublin 1985.
- Bar Łódź** – Baranowski Bohdan, *Zanik tradycyjnego chowu krów oraz wierzeń i zabobonów z nim związanych na terenie obecnego województwa łódzkiego*, Łódź 1967.
- Bar Pół** – Baranowski Bohdan, *Życie codzienne wsi między Wartą a Pilicą w XIX wieku*, Warszawa 1969.
- Bar Środp** – Baranowski Bohdan, *Kultura ludowa XVII i XVIII w. na ziemiach Polski Środkowej*, Łódź 1971.
- Bart Lub** – *Kołodowanie na Lubelszczyźnie*, red. Jerzy Bartmiński i Czesław Hernas, Wrocław 1986, „Literatura Ludowa” ogólnego zbioru rocznik 25 za rok 1981.
- Bart PANLub** – *Polska pieśń i muzyka ludowa. Źródła i materiały*, t. 4: *Lubelskie*, red. Jerzy Bartmiński, cz. 1: *Pieśni i obrzędy doroczne*, cz. 2: *Pieśni i obrzędy rodzinne*, cz. 3: *Pieśni i teksty sytuacyjne*, cz. 4: *Pieśni powszechne*, cz. 5: *Pieśni stanowe i zawodowe*, cz. 6: *Muzyka instrumentalna. Instrumentarium – wykonawcy – repertuar*, Lublin 2011.
- Bart PKL** – Bartmiński Jerzy, *Polskie kołody ludowe. Antologia*, Kraków 2002.
- Bart Wąż** – Bartmiński Jerzy, Kielak Olga, Niebrzegowska-Bartmińska Stanisława, *Dlaczego wąż nie ma nóg? Zwierzęta w ludowych przekazach ustnych*, Lublin 2015.
- Baz Tatr** – Bazińska Barbara, *Wierzenia i praktyki magiczne pasterzy w Tatrach Polskich*, [w:] *Pasterstwo Tatr Polskich i Podhala*, red. Włodzimierz Antoniewicz, t. 7: *Życie i folklor pasterzy Tatr Polskich i Podhala*, Wrocław 1967, s. 65–227.
- Bąk Gręb** – Bąk Stanisław, *Wesele ludowe w Grębowie. Sandomierskie*, Wrocław 1958.
- Bich Przep** – Bichta Henryk, *Przepowiednie i przysłowia ludowe o pogodzie i nie tylko*, Lublin 1996.
- Bieg Koleb** – Biegeleisen Henryk, *U kolebki. Przed otarzem. Nad mogiłą*, Lwów 1929.
- Bieg Lecz** – Biegeleisen Henryk, *Lecznictwo ludu polskiego*, Kraków 1929.
- Bieg Mat** – Biegeleisen Henryk, *Matka i dziecko w obrzędach, wierzeniach i zwyczajach ludu polskiego*, Lwów 1927.
- Bieg Wes** – Biegeleisen Henryk, *Wesele z 26 ilustracjami na kredowym papierze i 56 nutami w tekście*, Lwów 1928.
- Biel Kasz** – Bielawski Ludwik, Mioduchowska Aurelia, *Kaszuby. Polska pieśń i muzyka ludowa. Źródła i materiały*, cz. 1: *Pieśni obrzędowe*, cz. 2: *Pieśni powszechne*, cz. 3: *Pieśni powszechne i zawodowe*, Warszawa 1998.
- Bub Sąd** – Bubak Józef, *Nazwy zwierząt domowych z terenu Sądeckizny w dokumencie z końca XVII wieku*, „Rocznik Sądecki” 1974/1977, nr 15–16, s. 391–403.
- Budz Słow** – Budziszewska Wanda, *Słowiańskie słownictwo dotyczące przyrody żywej*, Wrocław 1965.
- Byst Dz** – Bystron Jan Stanisław, *Dzieje obyczajów w dawnej Polsce. Wiek XVI-XVIII*, Warszawa, t. 1 1960, t. 2 1976.
- Byst Etn** – Bystron Jan Stanisław, *Etnografia Polski*, Warszawa 1947.
- Ceb Kurp** – *Słownik gwary kurpiowskiej – „Chciałom wom topoziedzieć. . .”: słówka i gadki kurpiowskie*, zebrane i opracowane przez Stanisława Ceberka, Polska Oficyna Wydawnicza 2003.
- Cheł Przas** – Chełchowski Stanisław, *Powieści, opowiadania ludowe z okolic Przasnysza*, t. 1–2, Warszawa 1889–1890.
- Chm Lub** – *Lubelska pieśń ludowa*, red. Józef Chmara, Lwów 1937.

- Chmiel Księż** – Chmielińska Aniela, *Księżacy (Łowiczenie)*, Kraków 1925.
- Chod Śp** – Dołęga-Chodakowski Zorian, *Śpiewy sławiańskie pod strzechą wiejską zebrane*, opracował z rękopisu, wstępem i komentarzem opatrzył Julian Maślanka, Warszawa 1973.
- Cisz Krak** – Ciszewski Stanisław, *Krakowiacy. Monografia etnograficzna*, t. 1: *Podania. Powieści fantastyczne. Powieści anegdotyczno-obyczajowo-moralne. Bajki o zwierzętach. Zagadki i łami-główki*, Kraków 1894.
- Cisz Sławk** – Ciszewski Stanisław, *Lud okolic Sławkowa w powiecie olkuskim*, Kraków 1887.
- Czap Mat** – Czaplak Grażyna, *Obraz kosmosu w tekstach folklorystycznych wsi Matiaszówka*, praca magisterska napisana pod kierunkiem prof. Jerzego Bartmińskiego, Lublin 1987, [mips].
- Czer Trzy** – Czernik Stanisław, *Trzy zorze dziewicze. Wśród zamawiań i zaklęć*, Łódź 1984.
- Czub Aneg** – Czubala Dionizjusz, Czubalina Marianna, *Anegdoty, bajki, opowieści garncarzy*, Warszawa 1980.
- Dej Kiel** – Dejna Karol, *Słownictwo ludowe z terenów województwa kieleckiego i łódzkiego*, „Rozprawy Komisji Językowej. Wydawnictwo Łódzkiego Towarzystwa Naukowego”, t. 20 (A–B), 1974, s. 189–277, t. 21 (C–D), 1975, s. 135–290, t. 22 (E–J), 1976, s. 135–268, t. 23 (K), 1977, s. 147–290, t. 24 (L–M), 1978, s. 149–274, t. 25 (N–Ó), 1979, s. 123–276, t. 26 (Pa–Por), 1980, s. 117–257, t. 27 (Pos–R), 1981, s. 129–281, t. 28 (Sa–Sy), 1983, s. 119–261, t. 29 (Sz–U), 1984, s. 83–233, t. 30 (W), 1985, s. 91–213, t. 31 (Z–Ż), 1986, s. 143–265.
- Dek Sier** – Dekowski Jan Piotr, *Strzygi i topieluchy. Opowieści sieradzkie*, Warszawa 1987.
- Dwor Maz** – Dworakowski Stanisław, *Kultura społeczna ludu wiejskiego na Mazowszu nad Narwią*, cz. 1: *Zwyczajne doroczne i gospodarskie*, Białystok 1964.
- Dwor WMaz** – Dworakowski Stanisław, *Zwyczajne rodzinne w powiecie wysokomazowieckim*, Warszawa 1935.
- Dyg Kat** – Dygacz Adolf, *Pieśni ludowe miasta Katowic. Źródła i dokumentacja*, Katowice 1987.
- Etnl** – „Etnolingwistyka”, red. Jerzy Bartmiński [numery 1–30], Stanisława Niebrzegowska-Bartmińska [od numeru 31]:
- Etnl 1988 Bart** – Bartmiński Jerzy, Bączkowska Grażyna, *Materiały do sennika ludowego*, „Etnolingwistyka” 1, 1988, s. 147–171.
- Etnl 1989 Biłg** – *Relacje o kosmosie. Teksty gwarowe z okolic Biłgoraja* (pod red. Jerzego Bartmińskiego), „Etnolingwistyka” 2, 1989, s. 95–149.
- Etnl 1994 Bart** – Bartmiński Jerzy, *Trzy bajki o słońcu*, „Etnolingwistyka” 6, 1994, s. 163–167.
- Etnl 1995 Biłg** – Adamowski Jan, Bartmiński Jerzy, Niebrzegowska Stanisława, *Ptaki, zwierzęta i rośliny w relacjach gwarowych z okolic Biłgoraja*, „Etnolingwistyka” 7, 1995, s. 135–178.
- Etnl 1996 Bart** – Bartmińska Izabela, Bartmiński Jerzy, *Bajki Józefy Pidek*, „Etnolingwistyka. Problemy Języka i Kultury” 8, 1996, s. 263–289, [Lubelskie].
- Fed Żar** – Federowski Michał, *Lud okolic Żarek, Siewierza i Pilicy. Jego zwyczaje, sposób życia, obrzędy, podania, gusła, zabobony, pieśni, zabawy, przysłowia, zagadki i właściwości mowy*, Warszawa, t. 1 1888, t. 2 1889.
- Fisch Lub** – Fischer Adam, *Zarys etnograficzny województwa lubelskiego*, [w:] *Monografia statystyczno-gospodarcza woj. lubelskiego*, red. Ignacy Czuma, t. 1: *Zagadnienia podstawowe*, Lublin 1932, s. 325–370.
- Fisch Pog** – Fischer Adam, *Zwyczajne pogrzebowe ludu polskiego*, Lwów 1921.
- Fisch Roś** – Kujawska Monika, Łuczaj Łukasz, Sosnowska Joanna, Klepacki Piotr, *Rośliny w wierzeniach i zwyczajach ludowych. Słownik Adama Fischera*, Wrocław 2016.
- Folf Zag** – *Polskie zagadki ludowe*, wybrał i oprac. Sławomir Folfasiński, Warszawa 1975.
- Fran Kal** – Frankowski Eugeniusz, *Kalendarz obrzędowy ludu polskiego*, Warszawa 1928.
- Gaj Rozw** – Gaj-Piotrowski Wilhelm, *Kultura społeczna ludu z okolic Rozwadowa*, Wrocław 1967.
- Gaj Stal** – Gaj-Piotrowski Wilhelm, *Duchy i demony w wierzeniach ludowych z okolic Stalowej Woli – Rozwadowa i Tarnobrzega*, Wrocław 1993.
- Gal Star** – Gallus Józef, *Starosta weselny, czyli zbiór przemówień, piosnek i wierszy do użytku starostów, drużbów i gości przy godach weselnych*, Bytom 1892.
- Gaw Biał** – Gawęł Artur, *Zwyczajne, obrzędy i wierzenia agrarne na Białostoczczyźnie od połowy XIX do początku XXI wieku*, Kraków 2009.
- Gąs Mazur** – *Stoi lipa, lipuleczka. Pieśni mazurskie przez Józefa Gąsiorowskiego w 1884 zebrane*, Warszawa 1976.

- Gli Baj** – *Bajarz polski. Zbiór baśni, powieści i gawęd ludowych*, opowiedział A[ntoni] J[ózef] Gliński, t. I–IV, Wilno 1853.
- Glog Pieś** – Gloger Zygmunt, *Pieśni ludu (w latach 1861–1891)*, Kraków 1892.
- Gład Wiedz** – Gładyszowa Maria, *Wiedza ludowa o gwiazdach*, Wrocław 1960.
- Gór Lim** – Górszczyk Antoni, *Pisarzowa, [w:] Materiały etnograficzne z powiatu limanowskiego*, z. 2, red. Piotr Kaleciak, Wrocław 1971, s. 53–69.
- Górn Malb** – Górnowicz Hubert, *Dialekt malborski*, t. 1, Gdańsk 1967; t. 2, cz. 1, Gdańsk 1973; t. 2, cz. 2, Gdańsk 1974.
- Grodz Łęcz** – *Legendy łęczyckie*, zebrała i oprac. Jadwiga Grodzka, Łódź 1960.
- Grzeg Spisz** – Grzegorzewski Jan, *Na Spiszu. Studya i teksty folklorystyczne*, Lwów 1919.
- Hajd Nie** – *Nie wszystko bajka. Polskie ludowe podania historyczne*, wybór, wstęp i komentarze Janina Hajduk-Nijakowska, Warszawa 1983.
- Her Kal** – Hernas Czesław, *W kalinowym lesie*, t. 2: *Antologia polskiej pieśni ludowej ze zbiorów polskich XVIII w.*, Warszawa 1965.
- Hod Podh** – Hodorowicz Stanisław Andrzej, *Podholańskie porzypadła i pogworki maści wselijakiej ku cteka zadumie i wesolości dane*, Nowy Targ 2006.
- Hoł Wes** – Hołyszowa Paulina, *Nasze wesele*, Lublin 1966.
- Jaw Dąbr** – Jaworzczak Aleksander, *Wieś Dąbrówki powiat Łańcut. Z XII tablicami i 15 rycinami*, Lwów 1936.
- JP** – „Język Polski. Organ Towarzystwa Miłośników Języka Polskiego”: <https://www.jezyk-polski.pl/index.php/jp/issue/archive>.
- JP 1949/145–155** – Kuraszkiewicz Władysław, *Nazwy maści końskich dziś i w 1539 r. Ćwiczenie słownikowe*.
- JP 1960/291–304** – Schabowska Maria, *Pochodne przymiotniki barwy*.
- JP 1960/305–306** – Leszczyński Irena i Zenon, *Teksty gwarowe*, [teksty z Suchowoli w pow. zamojskim].
- K** – Kolberg Oskar, *Dzieła wszystkie*, Wrocław:
- K 1 Pieś** – T. 1 *Pieśni ludu polskiego*, 1961, [wyd. fotoofsetowe z: *Lud. Jego zwyczaję, sposób życia, mowa, podania, przysłowia, obrzędy, gasła, zabawy, pieśni, muzyka i tańce*. Przedstawił... Serya I..., 1857].
- K 2 San** – T. 2 *Sandomierskie*, 1962, [wyd. fotoofset. z: *Lud...* Serya I [2]..., 1865].
- K 3 Kuj** – T. 3 *Kujawy*, cz. 1, 1962, [wyd. fotoofset. z: *Lud...* Serya III..., 1867].
- K 4 Kuj** – T. 4 *Kujawy*, cz. 2, 1962, [wyd. fotoofset. z: *Lud...* Serya V..., 1871].
- K 5 Krak** – T. 5 *Krakowskie*, cz. 1, 1962, [wyd. fotoofset. z: *Lud...* Serya V..., 1871].
- K 6 Krak** – T. 6 *Krakowskie*, cz. 2, 1963, [wyd. fotoofset. z: *Lud...* Serya VI..., 1873].
- K 7 Krak** – T. 7 *Krakowskie*, cz. 3, 1962, [wyd. fotoofset. z: *Lud...* Serya VII..., 1874].
- K 8 Krak** – T. 8 *Krakowskie*, cz. 4, 1962, [wyd. fotoofset. z: *Lud...* Serya VIII..., 1875].
- K 9 Poz** – T. 9 *W. Ks. Poznańskie*, cz. 1, 1963, [wyd. fotoofset. z: *Lud...* Serya IX..., 1875].
- K 10 Poz** – T. 10 *W. Ks. Poznańskie*, cz. 2, 1963, [wyd. fotoofset. z: *Lud...* Serya X..., 1876].
- K 11 Poz** – T. 11 *W. Ks. Poznańskie*, cz. 3, 1963, [wyd. fotoofset. z: *Lud...* Serya XI..., 1877].
- K 12 Poz** – T. 12 *W. Ks. Poznańskie*, cz. 4, 1963, [wyd. fotoofset. z: *Lud...* Serya XII..., 1879].
- K 13 Poz** – T. 13 *W. Ks. Poznańskie*, cz. 5, 1963, [wyd. fotoofset. z: *Lud...* Serya XIII..., 1880].
- K 14 Poz** – T. 14 *W. Ks. Poznańskie*, cz. 6, 1962, [wyd. fotoofset. z: *Lud...* Serya XIV..., 1881].
- K 15 Poz** – T. 15 *W. Ks. Poznańskie*, cz. 7, 1962, [wyd. fotoofset. z: *Lud...* Serya XV..., 1882].
- K 16 Lub** – T. 16 *Lubelskie*, cz. 1, 1962, [wyd. fotoofset. z: *Lud...* Serya XVI..., 1883].
- K 17 Lub** – T. 17 *Lubelskie*, cz. 2, 1962, [wyd. fotoofset. z: *Lud...* Serya XVII..., 1884].
- K 18 Kiel** – T. 18 *Kieleckie*, cz. 1, 1963, [wyd. fotoofset. z: *Lud...* Serya XVIII..., 1885].
- K 19 Kiel** – T. 19 *Kieleckie*, cz. 2, 1963, [wyd. fotoofset. z: *Lud...* Serya XIX..., 1886].
- K 20 Rad** – T. 20 *Radomskie*, cz. 1, 1963, [wyd. fotoofset. z: *Lud...* Serya XX..., 1887].
- K 21 Rad** – T. 21 *Radomskie*, cz. 2, 1964, [wyd. fotoofset. z: *Lud...* Serya XXI..., 1888].
- K 22 Łęcz** – T. 22 *Łęczyckie*, 1964, [wyd. fotoofset. z: *Lud...* Serya XXII..., 1889].
- K 23 Kal** – T. 23 *Kaliskie*, 1964, [wyd. fotoofset. z: *Lud...* Serya XXIII..., 1890].
- K 24 Maz** – T. 24 *Mazowsze*, cz. 1, 1963, [wyd. fotoofset. z: *Mazowsze. Obraz etnograficzny skreślił...*, t. 1 *Mazowsze polne*, 1885].
- K 25 Maz** – T. 25 *Mazowsze*, cz. 2, 1963, [wyd. fotoofset. z: *Mazowsze. Obraz...*, t. 2 *Mazowsze polne*, 1886].
- K 26 Maz** – T. 26 *Mazowsze*, cz. 3, 1963, [wyd. fotoofset. z: *Mazowsze. Obraz...*, t. 3 *Mazowsze leśne*, 1887].

- K 27 Maz – T. 27 *Mazowsze*, cz. 4, 1964, [wyd. fotoofset. z: *Mazowsze. Obraz...*, t. 4 *Mazowsze stare. Mazury. Kurpie*, 1888].
- K 28 Maz – T. 28 *Mazowsze*, cz. 5, 1964, [wyd. fotoofset. z: *Mazowsze. Obraz...*, t. 5 *Mazowsze stare. Mazury. Podlasie*, 1890].
- K 31 Pok – T. 31 *Pokucie*, cz. 3, 1963, [wyd. fotoofset. z: *Pokucie...*, t. 3, 1888].
- K 33 Cheł – T. 33 *Chełmskie*, cz. 1, 1964, [wyd. fotoofset. z: *Chełmskie. Obraz etnograficzny skreślił...*, t. 1, 1890].
- K 34 Cheł – T. 34 *Chełmskie*, cz. 2, 1964, [wyd. fotoofset. z: *Chełmskie...*, t. 2, z materiałów pośmiertnych wydał I[zydor] Kopernicki, 1891].
- K 35 Przem – T. 35 *Przemyskie*, 1964, [wyd. fotoofset. z: *Przemyskie. Zarys etnograficzny...*, wydał I[zydor] Kopernicki, 1891].
- K 36 Woł – T. 36 *Wołyń*, 1964, [wyd. fotoofset. z: *Wołyń. Obrzędy, melodye, pieśni...*, wydał Józef Tretiak, 1907].
- K 39 Pom – T. 39 *Pomorze oraz Aleksander Hilferding, Ostatki Słowian na południowym brzegu Bałtyckiego Morza*, przeł. Oskar Kolberg, z rękopisów oprac. Jerzy Kądzioła, Danuta Pawlakowa, red. Józef Burszta, 1965.
- K 40 MazP – T. 40 *Mazury Pruskie*, z rękopisów oprac. Władysław Ogrodziński, Danuta Pawlak, red. Danuta Pawlak, 1966.
- K 41 Maz – T. 41 *Mazowsze*, cz. 6, z rękopisów oprac. Aleksander Pawlak, Medard Tarko, Tadeusz Zdanczewicz, red. Medard Tarko, 1969.
- K 42 Maz – T. 42 *Mazowsze*, cz. 7, z rękopisów oprac. Aleksander Pawlak, Medard Tarko, Tadeusz Zdanczewicz, red. Medard Tarko, 1970.
- K 43 Śl – T. 43 *Śląsk*, z rękopisów oprac. Jan Szajbel i Bogusław Linette, red. Agata Skrukwa, Elżbieta Krzyżaniak, 1965.
- K 44 Gór – T. 44 *Góry i Podgórze*, cz. 1, z rękopisów oprac. Zbigniew Jasiewicz, Danuta Pawlak, red. Elżbieta Miller, 1968.
- K 45 Gór – T. 45 *Góry i Podgórze*, cz. 2, z rękopisów oprac. Zbigniew Jasiewicz, Danuta Pawlak, red. Elżbieta Miller, 1968.
- K 46 Ka-S – T. 46 *Kaliskie i Sieradzkie*, z rękopisów oprac. Jarosław Lisakowski, Walerian Sobiasiak, red. Danuta Pawlak, Agata Skrukwa, 1967.
- K 48 Ta-Rz – T. 48 *Tarnowskie-Rzeszowskie*, z rękopisów oprac. Józef Burszta, Bogusław Linette, red. Józef Burszta, 1967.
- K 49 Sa-Kr – T. 49 *Sanockie-Krośnieńskie*, cz. 1, z rękopisów oprac. Bogusław Linette, Tadeusz Skulina, red. Agata Skrukwa, 1974.
- K 50 Sa-Kr – T. 50 *Sanockie-Krośnieńskie*, cz. 2, z rękopisów oprac. Bogusław Linette, Tadeusz Skulina, red. Agata Skrukwa, 1972.
- K 51 Sa-Kr – T. 51 *Sanockie-Krośnieńskie*, cz. 3, z rękopisów oprac. Tadeusz Skulina, red. Agata Skrukwa, 1973.
- K 52 Br-Pol – T. 52 *Białoruś-Polesie*, z rękopisów oprac. Stanisław Kasperczak, Aleksander Pawlak, red. Agata Skrukwa, 1968.
- K 56 RuśC – T. 56 *Ruś Czerwona*, cz. 1, z rękopisów oprac. Władysław Kuraszkiwicz, Bogusław Linette, Medard Tarko, red. Medard Tarko, 1976.
- K 60 Przysł – T. 60 *Przysłowia*, z rękopisów oprac. oraz opatrzył wstępem, bibliografią, słowniczkiem, indeksami Stanisław Świrko, red. Stanisław Świrko, 1967.
- K 71 San – T. 71 *Sandomierskie*, suplement do tomu 2, Poznań 2001.
- K 72 Kuj 1 – T. 72/I *Kujawy*, suplement do tomów 3–4, Poznań 2009.
- K 72 Kuj 2 – T. 72/II *Kujawy*, suplement do tomów 3–4, Poznań 2014.
- K 73 Krak 1 – T. 73/I *Krakowskie*, suplement do tomów 5–8, Poznań 2005.
- K 73 Krak 2 – T. 73/II *Krakowskie*, suplement do tomów 5–8, Poznań 2005.
- K 73 Krak 3 – T. 73/III *Krakowskie*, suplement do tomów 5–8, Poznań 2005.
- K 77 Rad 1 – T. 77/I *Radomskie*, suplement do tomów 20 i 21, Poznań 2005.
- Kad Ciesz – Kadłubiec Karol Daniel, *Gawędziarz cieszyński – Józef Jeżowicz*, Ostrawa 1973.
- Kal Lim – Kaleciak Piotr, *Przemiany w wierzeniach ludowych, dotyczących zjawisk astronomicznych, dokonane w XIX i XX wieku we wsiach powiatu limanowskiego ze szczególnym uwzględnieniem Kasiny Wielkiej*, [w:] *Materiały etnograficzne z powiatu limanowskiego*, z. 2, red. Piotr Kaleciak, Wrocław 1971, s. 14–42.
- Kam Pom – Kamiński Łucjan, *Pieśni ludu pomorskiego*, Toruń 1936.

- Kap Baj** – Kapełuś Helena, *Bajka ludowa w dawnej Polsce*, Warszawa 1968.
- Kap Sto** – *Sto baśni ludowych*, opracowali Helena Kapełuś, Julian Krzyżanowski, Warszawa 1957.
- Karł SGP** – Karłowicz Jan, *Słownik gwar polskich*, t. 1–6, Kraków 1900–1911.
- Karw Dobrz** – Karwicka Teresa, *Kultura ludowa Ziemi Dobrzyńskiej*, Warszawa 1979.
- Kaz Nuty 1989** – *Kazimierskie nuty. Z repertuaru XXIII Festiwalu Kapel i Śpiewaków Ludowych Kazimierz n. Wisłą 1989*, zebrał i zred. Jan Adamowski, Lublin 1990.
- Kaz Nuty 1994** – *Kazimierskie nuty. Z repertuaru XXVIII Ogólnopolskiego Festiwalu Kapel i Śpiewaków Ludowych Kazimierz 1994*, zebrał i zred. Jan Adamowski, Lublin–Kazimierz 1995.
- Kon WiM** – *Bajki Warmii i Mazur*, red. Halina Koneczna, Wanda Pomianowska, Kraków 1956.
- Konop Krak** – Konopka Józef, *Pieśni ludu krakowskiego*, red. Helena Kapełuś, postłowie i oprac. Elżbieta Jaworska, Wrocław 1974, [wyd. fototypiczne pierwodruku z 1840 r.].
- Kot Las** – Kotula Franciszek, *Folklor słowny osobliwy Lasowiaków, Rzeszowiaków i Podgórczan*, Lublin 1969.
- Kot Podg** – Kotula Franciszek, *Po Rzeszowskim Podgórzu błędząc. Reportaż historyczny*, Kraków 1974.
- Kot Rzesz** – Kotula Franciszek, *Hej, leluja, czyli o wygasających starodawnych pieśniach kołędniczych w Rzeszowskiem*, Warszawa 1970.
- Kot San** – Kotula Franciszek, *Z Sandomierskiej Puszczy. (Gawędy kulturalno-obyczajowe)*, Kraków 1962.
- Kot Urok** – Kotula Franciszek, *Przeciw urokom. Wierzenia i obrzędy u Podgórczan, Rzeszowiaków, Lasowiaków*, Warszawa 1989.
- Kot Zn** – Kotula Franciszek, *Znaki przeszłości. Odchodzące ślady zatrzymać w pamięci*, Warszawa 1976.
- Köhl Naz** – Köhler Piotr, *Nazewnictwo i użytkowanie roślin leczniczych na ziemiach polskich w XIX wieku na podstawie ankiety Józefa Rostafińskiego*, [w:] *Historia leków naturalnych*, t. IV: *Z historii i etymologii polskich nazw roślin leczniczych*, red. Barbara Kuźnicka, Warszawa 1993, s. 61–86.
- Krz Mądr** – Krzyżanowski Julian, *Mądrej głowie dość dwie słowie. Pięć centurij przystów polskich i diabelski tuzin*, wyd. 3 rozszerzone, t. I–III, Warszawa 1975.
- Krz PBL** – Krzyżanowski Julian, *Polska bajka ludowa w układzie systematycznym*, wyd. 2 rozszerzone, Wrocław t. 1 1962, t. 2 1963.
- Krzyż Kuj 1** – Krzyżaniak Barbara, Pawlak Aleksander, Lisakowski Jarosław, *Kujawy. Polska pieśń i muzyka ludowa. Źródła i materiały*, cz. 1: *Teksty*, Kraków 1974.
- Krzyż WiM** – Krzyżaniak Barbara, Pawlak Aleksander, *Warmia i Mazury. Polska pieśń i muzyka ludowa. Źródła i materiały*, cz. 1: *Pieśni doroczne i weselne*, cz. 2: *Pieśni balladowe i społeczne*, cz. 3: *Pieśni zalotne i miłosne*, cz. 4: *Pieśni rodzinne i taneczne*, cz. 5: *Pieśni religijne i popularne*, Warszawa 2002.
- Kuk Kasz** – Kukier Ryszard, *Kaszubi bytowscy. Zarys monografii etnograficznej*, Gdynia 1968.
- Kuk Kruz** – *Zarys etnograficzny okolic Kruszwicy*, oprac. Ryszard Kukier, Toruń 1965.
- Kul MiW** – *Kultura ludowa Mazurów i Warmiaków*, red. Józef Burszta, Wrocław 1976.
- Kul Rop** – *Nad rzeką Ropą. Zarys kultury ludowej powiatu gorlickiego*, red. Roman Reinfuss, Kraków 1965.
- Kul Wiel** – *Kultura ludowa Wielkopolski*, red. Józef Burszta, Poznań, t. 1 1960, t. 2 1964, t. 3 1967.
- Kup Astr** – Kupiszewski Władysław, *Ze słownictwa ludowego w zakresie astronomii. Ludowe nazwy gwiazdozbiorów*, „Poradnik Językowy” 1958, z. 5, s. 233–245; *Ludowe nazwy gwiazd*, „Poradnik Językowy” 1959, z. 6–7, s. 290–303.
- Kup Met** – Kupiszewski Władysław, *Słownictwo meteorologiczne w gwarach i historii języka polskiego*, Warszawa 1969.
- Kup Pol** – Kupiszewski Władysław, *Polskie słownictwo z zakresu astronomii i miar czasu. Stan obecny, historia i związki stowiarńskie*, Warszawa 1974.
- Kup WiM** – Kupiszewski Władysław, *Węgiełek-Januszewska Zdzisława, Słownictwo Warmii i Mazur. Astronomia ludowa. Miary czasu i meteorologia*, Wrocław 1959.
- Kutrz Kurp** – *Kurpie – Puszcza Zielona*, red. Anna Kutrzeba-Pojnarowa, Wrocław, t. 1 1962, t. 2 1964, t. 3 1965.
- Las Lub** – *Anioły i diabły. Zaczarowana Lubelszczyzna*, koordynator projektu Monika Krzykała, zespół redakcyjny Krzysztof Gajowiak, Monika Krzykała, Piotr Lasota, Lublin 2012.
- LL** – „Literatura Ludowa”, Wydawnictwo Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego:
- LL 1957/3/35–40** – Długosz Władysław, *Zagadki z Rzeszowskiego. (Wybór)*.
- LL 1957/4/51–54** – Broda Jan, *Życzenia noworoczne z pow. cieszyńskiego*.
- LL 1957/4/55** – Broda Jan, *Zagadki z okolic Cieszyna*.

- LL 1958/2-3/52-70 – Wojtowicz Janina, Stęszewski Jan, *Wybór pieśni ludowych z Żędowic, powiat Strzelce Opolskie*.
- LL 1959/3-4/62-66 – Lisakowski Jarosław, *Rękopis pieśni mazurskich Gizewiusza*.
- LL 1959/3-4/67-75 – Lisakowski Jarosław i in., *Pieśni ludowe Warmii i Mazur*.
- LL 1959/5-6/24-31 – Rosiakowie Elżbieta i Roman, *Lubelskie zagadki ludowe w rękopiśmiennych zbiorach Hieronima Łopacińskiego*.
- LL 1959/5-6/60-64 – Pękalski Michał, *Pieśni dunajowe*, [pow. Biłgoraj].
- LL 1960/2-3/81 – Oleszczuk Aleksander, *Zagadki z Podlasia*.
- LL 1961/3/8-23 – Sobieska Jadwiga, *Pieśni z powiatu płockiego*.
- LL 1961/3/24-31 – Lisakowski Jarosław, *Pieśni z okolic Przasnysza i Gostynina*.
- LL 1962/1-2/63-71 – Krawczyński Mieczysław Apoloniusz, *Teksty ludowe z Ziemi Sieradzkiej*.
- LL 1962/4-6/91-120 – Czernekowa Helena, Świrko Dobrosława, Świrko Stanisław, *Pieśni z Ziemi Łomżyńskiej*.
- LL 1963/4/21-28 – Skłodowska-Antonowicz Kalina, *Obrzędy doroczne i zwyczaje na Kujawach*.
- LL 1963/4/43-59 – Pawlak Aleksander, Lisakowski Jarosław, Andrzejczak Barbara, *Pieśni ludowe z Kujaw*.
- LL 1964/1-2/85-96 – Lisakowski Jarosław, Andrzejczak Barbara, *Oracje weselne z powiatu kaliskiego i ostrowskiego*.
- LL 1972/3/49-58 – Woronczak Jerzy, *Procesy o czary przed poznańskim sądem miejskim w XVI w.*
- LL 1973/1/44-58 – Oleszczuk Aleksander, *Mikołaj Juchnowicz – poeta odpustowy*, [Wołyń, pow. radzyński].
- LL 1988/2/51-57 – Łysiak Wojciech, *Wizja końca świata w folklorze Wielkopolski przełomu XIX i XX wieku*.
- LL 1991/1-6/37-56 – Szachowicz Michał, *Zagadka ludowa w warunkach polsko-białoruskiego pogranicza kulturowego*.
- LL 1992/3/43-49 – Kapełus Helena, „*Tarnowy ogień*” – *pieśń weselna z zapisów Chodakowskiego*.
- LL 1994/2/43-62 – Bohdanowicz Janusz, *Demonologia ludowa. Relikwy wierzeń w strzygonie i zmary*.
- LL 2000/3/23-35 – Adamowski Jan, *Droga na łysogórski sabat czarownic*.
- Lom Baj – *Bajki i podania*, zebrał Józef Lompa, Wrocław 1965.
- Lom Śląsk – Lompa Józef, *Pieśni ludu śląskiego ze zbiorów rękopiśmiennych Józefa Lompy*, wydał, skomentował i zarysem monograficznym poprzedził Bogdan Zakrzewski, Wrocław 1970.
- Lor Kasz – Lorentz Fryderyk, Fischer Adam, Lehr-Spławiński Tadeusz, *Kaszubi. Kultura ludowa i język*, Toruń 1934.
- Lor Pom – *Teksty pomorskie (kaszubskie)*, zebrał Fryderyk Lorentz, Kraków 1924.
- Lud – „Lud. Organ Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego”:
- Lud 1895/79-89 – Mátyás Karol, *Zapust – Popielec – Wielka Noc. Kilka zwyczajów ludu w Tarnobrzesciem*, [cz. 2].
- Lud 1895/197-207 – Kolbuszewski Edward, *Gwiazdy i grzyby w podaniach ludu. (Szkiec etnologiczny)*, [cz. 2, materiał z różnych regionów Polski oraz z Litwy i Rusi].
- Lud 1896/22-30 – Grynbergowa Zofia, *Przypowieśćka w swej wędrówce*.
- Lud 1896/40-43 – Pobratymiec, *Zagadki ludowe z okolicy Myślenic*.
- Lud 1896/155-156 – Magierowski L[eon], *Leki używane przez lud polski we wsi Wesotej w pow. Brzozowskim*.
- Lud 1896/221-235 – Gonet Szymon, *Kilka szczegółów z wierzeń ludu. (Z okolic Andrychowa)*, [cz. 1].
- Lud 1896/236-251 – Sarna Władysław, *Obrzędy weselne w Jaszczwi*.
- Lud 1896/335-338 – Pierzchała Ludwik, *Wierzenia ludu*, [zebrane nad Wiarem].
- Lud 1896/340-361 – Kapuściński M., *Piosnki ludowe*, [cz. 2, pow. krakowski].
- Lud 1897/142-146 – Magierowski Leon, *Przyczynek do wierzeń ludowych*, [pow. sanocki].
- Lud 1899/45-49 – Witek Jan, „*Zwodenia*”, *zagadki, facecye u dzieci ludu*.
- Lud 1899/346-357 – *Niektóre wierzenia ludowe w Rudkach*, spisał Józef znad Wiszenki w latach 1870-5.
- Lud 1899/365-367 – Jakóbiec Jan, *Dyabeł w pojęciu ludowym. (Kilka zapisków z Stotwiny, pow. żywiecki)*.
- Lud 1900/36-80 – Gustawicz Bronisław, *O ludzie poddukłańskim w ogólności, a Iwonicanach w szczególności*, [cz. 1, Krośnieńskie].
- Lud 1900/126-157 – Gustawicz Bronisław, *O ludzie poddukłańskim w ogólności, a Iwonicanach w szczególności. Część wtóra. Zabawy, pieśni, gadki*, [cz. 2].
- Lud 1901/43-54 – Gustawicz Bronisław, *O ludzie poddukłańskim w ogólności a Iwonicanach w szczególności*.

- Lud 1902/48–56 – Mleczek Teofil, *Świat zmarłych. (Zwyczaj i zapatrywanie ludu polskiego w Galicyi zachodniej)*.
- Lud 1902/354–368 – Świętek Jan, *Znad Wistoka. (Rysy etnograficzne ze wsi Białobrzegi w powiecie łańcuckim)*.
- Lud 1903/68–85 – Siewiński Antoni, *Bajki, legendy i opowiadania ludowe zebrane w powiecie sokalskim*.
- Lud 1903/391–406 – Młynek Ludwik, *Kilkanaście pieśni z wadowickiego*.
- Lud 1905/130–163 – Czaja Stanisław, *Szopka krakowska*, [cz. 2].
- Lud 1905/199 – Czaja Stanisław, *Pierwszy grzmot*, [okolice Szczepanowa, Bochni].
- Lud 1905/371–388 – Świętek Jan, *Liczy trzy i dziewięć w mitach, wyobrażeniach, mistycznych praktykach i w zwyczajach ludowych*, [Galicja].
- Lud 1905/394–401 – Udziela Maryan, *Przyczynki do medycyny ludowej*, [Galicja].
- Lud 1906/35–56 – Czaja Stanisław, *Zapusty*, [cz. 1].
- Lud 1906/122–137 – Czaja Stanisław, *Zapusty*, [cz. 2].
- Lud 1906/264–268 – Witowt, *Leki ludowe ze wsi Płudy pow. radzyńskiego*.
- Lud 1906/309–318 – Sulisz Józef, *Zwyczaj wielkanocny w Sanockiem*.
- Lud 1907/130–144 – Gawełek Franciszek, *Zwyczaj święteczny w Radłowie (w powiecie brzeskim)*.
- Lud 1907/324–330 – Czyżewicz Stanisław, *Wiązanka wierzeń i przesądów ludu z okolic Buczkowa i Okulic, tudzież Mokrzyż-Buczka*, [pow. brzeski i bocheński].
- Lud 1908/19–89 – Matusiak Szymon, *Olimp polski podług Długosza*, [materiał z różnych części Polski oraz Słowiańszczyzny].
- Lud 1908/131–156 – Gawełek Franciszek, *Boże Narodzenie w Radłowie*.
- Lud 1908/368–376 – Gonet Szymon, *Rozmaitości ludoznawcze ze Suchej (powiat Żywiec)*.
- Lud 1909/108–136 – Gonet Szymon, *Śpiewki z okolicy Andrychowa*.
- Lud 1910/7–86 – Kołodziejczyk Edmund, *Z Andrychowa. (Luźne notatki)*.
- Lud 1910/86–91 – Gonet Szymon, *Wierzenia ludowe ze Suchej*.
- Lud 1910/347–357 – Fischer Adam, *Bajka o kozie obdarłej*.
- Lud 1911/77–96 – Smólski Gustaw, *Zagadki i łamigłówki górali polskich w Tatrach i Beskidach*.
- Lud 1911/161–166 – Ciszewski St[anisław], *Przyczynek do słownika gwary mazowieckiej*.
- Lud 1912/58–78 – Bogatyński Władysław, *Nowotarszczyzna*.
- Lud 1922/203–209 – Pawlik Stefan, *Nazwy krów w początkach XVIII wieku*.
- Lud 1922/214–219 – Zborowski Juljusz, *Zapiski z powiatu limanowskiego*.
- Lud 1924/50–111 – Frankowski Eugeniusz, *Zabiegi magiczne przy pożyczaniu, kupnie i sprzedaży u ludu polskiego*, [materiał z różnych regionów Polski].
- Lud 1928/57–74 – Koranyi Karol, *Łysa Góra (Studium z dziejów wierzeń ludowych w Polsce w XVII i XVIII wieku)*, [materiał z różnych regionów Polski].
- Lud 1931/36–75 – Udziela Seweryn, *Rośliny w wierzeniach ludu krakowskiego*.
- Lud 1931/76–144 – Janów Jan, *„Sabałowa bajka” H. Sienkiewicza i legendy o „dziwnych sądach bożych”*, [Podhale; folklor litewski, ukraiński].
- Lud 1932/53–65 – Jaworczak Aleksander, *Szopka w Dąbrówkach pow. Łańcut*.
- Lud 1932/65–120 – Zborowski Juliusz, *Ludoznawcze przyczynki z góralszczyzny*, [Podhale, północno-zachodni skrawek Spisza, Krościenko, Szczawnica, Żywieckie].
- Lud 1975/143–155 – Sielicki Franciszek, *Piosenki ludowe śpiewane przez Kościuszkowców. (W trzydziestolecie powstania Pierwszej Dywizji LWP)*, [Krakowskie, Śląsk].
- Lud 1983/257–271 – Setkowicz Jan, *Babiogórski baca-czarodziej*.
- Lud 1986/125–139 – Setkowicz Jan, *Koza w gospodarce i magii pasterskiej Beskidów*.
- Lud 1986/183–199 – Łysiak Wojciech, *Chojno i jego mieszkańcy w opiniach sąsiadów*.
- Łęga Chełm – Łęga Władysław, *Ziemia Chełmińska*, Wrocław 1961.
- Łęga Malb – Łęga Władysław, *Ziemia Malborska. Kultura ludowa*, Toruń 1933.
- Łęga Świec – Łęga Władysław, *Okolice Świecia. Materiały etnograficzne*, Gdańsk 1960.
- ŁSE – „Łódzkie Studia Etnograficzne”:
- ŁSE 1960/149–165 – Drozdowska W[anda], *Wierzenia w Klonowej w pow. sieradzkim*.
- ŁSE 1961/79–93 – Jastrzębska Mirosława, *Wróżby i zabiegi magiczne związane z dniem wigilijnym w powiecie brzezińskim*.
- ŁSE 1961/95–101 – Drozdowska Wanda, *Magia lecznicza zwierząt w Klonowej w pow. sieradzkim*.
- ŁSE 1962/199–202 – Jastrzębska Mirosława, *Chodzenie po scodrokach w niektórych wsiach pow. brzezińskiego i rawskiego*, [materiały zebrane przez harcerzy z Liceum Pedagogicznego w Tomaszowie Mazowieckim].

- ŁSE 1962/203–214 – Lechowa Irena, *Niektóre zagadnienia kultury ludowej z pow. radomszczańskiego*.
- ŁSE 1963/111–130 – Drozdowska Wanda, *Magiczne normy postępowania w życiu codziennym Załęcza Wielkiego, pow. Wieluń*.
- ŁSE 1967/175–182 – Baranowski Bohdan, „Najgodniejsze zwierzę” wół.
- ŁSE 1967/277–302 – Lechowa Irena, *Obrzędowe obchodzenie granic pól w Łowickiem w świetle materiałów porównawczych*.
- ŁSE 1970/61–74 – Sobieska Jadwiga, *Folklor muzyczny w granicach województwa łódzkiego*, [t. 11].
- ŁSE 1974/5–54 – Dekowski Piotr Jan, *Udział i rola społeczności wiejskiej w zwyczajach weselnych Polski środkowej*, [Łódzkie].
- ŁSE 1974/55–69 – Lechowa Irena, *Relikty tradycyjnej obrzędowości dorocznej w Łęczyckiem*.
- Łys Diab – Lysiak Wojciech, *Diabeł wenecki. Podania i bajki z Pałuk, Międzychód 1997*.
- MAAE – „Materiały Antropologiczno-Archeologiczne i Etnograficzne wydawane staraniem Komisji Antropologicznej Akademii Umiejętności w Krakowie”:
- MAAE 1896/229–265 – Pawłowicz Błażej, *Kilka rysów z życia ludu w Zalasowej*, [pow. tarnowski].
- MAAE 1896/380–425 – Zawiliński Roman, *Przyczynek II do etnografii górali polskich na Węgrzech*.
- MAAE 1897/119–379 – Świętek Jan, *Zwyczaje i pojęcia prawne ludu nadraabskiego*.
- MAAE 1898/73–166 – Stopka Andrzej, *Materyały do etnografii Podhala (Zakopane, Kościelisko, Poronin, Czarny Dunajec)*.
- MAAE 1898/167–197 – Tetmajer Włodzimierz, *Goły i Godne Święta, czyli okres Świąt Bożego Narodzenia w Krakowskiem*.
- MAAE 1900/3–80 – Malinowski Lucyan, *Powieści ludu polskiego na Śląsku*.
- MAAE 1900/81–210 – Cercha Stanisław, *Przebieczany, wieś w powiecie wielickim*.
- MAAE 1900/211–216 – Pracki W[itold], *Zagadki ludowe ze wsi Turowa, pow. radzyńskiego, gub. siedleckiej*.
- MAAE 1900/226–282 – Gonet Szymon, *Opowiadania ludowe z okolic Andrychowa*.
- MAAE 1901/3–272 – Malinowski Lucyan, *Powieści ludu polskiego na Śląsku*, [cz. 2].
- MAAE 1903/3–123 – Udziela Seweryn, *Topograficzno-etnograficzny opis wsi polskich w Galicyi*.
- MAAE 1903/173–186 – Wierzchowski Zygmunt, *Jastkowskie powieści i opowiadania z puszczy sandomierskiej*.
- MAAE 1903/187–420 – Saloni Aleksander, *Lud łańcucki. Materyały etnograficzne*.
- MAAE 1904/3–86 – Kosiński Władysław, *Materyały etnograficzne zebrane w różnych okolicach Galicyi zachodniej. Część druga. Wierzenia i przesady*.
- MAAE 1904/87–121 – Świętek Jan, *Borowa. Drobiazgi etnograficzne*.
- MAAE 1904/122–140 – Kaczmarczyk Kazimierz, *Podania ludowe w Wiśniczu i okolicy*.
- MAAE 1906/3–139 – S. S. I., *Przyczynki do etnografii Wielkopolski*.
- MAAE 1907/17–229 – Kantor Józef, *Czarny Dunajec. Monografia etnograficzna*.
- MAAE 1907/230–239 – Wawrzyniecki Marian, *Wieś Mysłaków. Notaty ludoznawcze*.
- MAAE 1908/44–49 – Gawełek Franciszek, *Czarownik w Rzęchowy w powiecie brzeskim*.
- MAAE 1908/50–344 – Saloni Aleksander, *Lud rzeszowski. Materyały etnograficzne*.
- MAAE 1910/48–106 – *Przesady, zabobony, środki lecznicze i wiara ludu w Radłowie, w pow. brzeskim, zebrał Franciszek Gawełek*.
- MAAE 1910/116–323 – Udziela Seweryn, *Tarnów-Rzeszów. Materyały etnograficzne, zebrał Oskar Kolberg*.
- MAAE 1912/3–177 – S. Z., *Dalsze przyczynki do etnografii Wielkopolski*.
- MAAE 1914/3–151 – *Zasciankowa szlachta polska w Delejowie. Materyały etnograficzne, zebrał Aleksander Saloni*.
- MAAE 1914/211–242 – *Zwyczaje Świąt Bożego Narodzenia i Wielkiej Nocy w okolicy Jarosławia, spisał Józef Kantor*.
- MAAE 1919/3–80 – Cercha Stanisław, *Kleparz, przedmieście Krakowa przed 50 laty*.
- Mac ChDobrz – Maciejewski Jerzy, *Słownik chełmińsko-dobrzyński (Siemoń, Dulsk)*, Toruń 1969.
- MAGP – *Mały atlas gwar polskich*, oprac. przez Pracownię Dialektologiczną Zakładu Językoznawstwa PAN w Krakowie [t. 1–3], Pracownię Atlasu i Słownika Gwar Polskich Zakładu Językoznawstwa PAN w Krakowie [t. 4–13], t. 1–2 pod kier. Kazimierza Nitscha, Wrocław–Kraków 1957–1959, t. 3–8 red. Mieczysław Karaś, Zofia Stamirowska, Wrocław–Warszawa–Kraków 1960–1965, t. 9–13 pod kier. Mieczysława Karasia, Wrocław–Warszawa–Kraków 1966–1970.
- Maj Śląsk – Majchrzak Józef, *Dolnośląskie pieśni ludowe*, Wrocław 1970.

- Mal Krz** – Malicki Leszek, Sujka Antoni, *Dawne zwyczaje w gospodarce rolniczej okolic Krzczonowa, „Rocznik Muzeum Wsi Lubelskiej”* 1981, t. 4, s. 55–71.
- Mań Złot** – Mańkowski Alfons, *Zwyczaje i wierzenia ludowe w Złotowie pod Lubawą, „Zapiski Towarzystwa Naukowego w Toruniu”* 1923–1925, t. VI, s. 69–79, 86–94.
- Mar Chor** – Marczevska Marzena, *„Ja cię zamawiam, ja cię wypędzam. . .” Choroba: studium językowo-kulturowe*, Kielce 2012.
- Mich Besk** – *Owce w Beskidach, czyli Owca Plus po góralsku*, red. Józef Michałek, Istebna 2010.
- Miłek Pas** – *Pastorałki i kołędy, czyli piosenki wesołe ludu w czasie świąt Bożego Narodzenia oraz Modlitwy i Pieśni kościelne na rozmaite święta zebrane z różnych dzieł*, oprac. na nowo i popr. Stanisław Miłkowski, Częstochowa 1897.
- Nad Kasz** – Nadmorski [Józef Łęgowski], *Kaszuby i Kociewie. Język, zwyczaje, przesady, podania, zagadki i pieśni ludowe w północnej części Prus Zachodnich*, Poznań 1892.
- Nec Kasz** – Necel Augustyn, *Demony, purtki i stolemy. Baśnie kaszubskie*, Warszawa 1975.
- Nieb Pol** – Niebrzegowska Stanisława, *Polski sennik ludowy*, Lublin 1996.
- Nieb Przes** – Niebrzegowska Stanisława, *Przestrach od przestrachu. Rośliny w ludowych przekazach ustnych*, Lublin 2000.
- Niew Prow** – Niewiadomski Donat, *Prowadź nas w jasność. Antologia ludowej liryki religijnej*, Lublin 1994.
- Nitsch Pólm** – *Północnopolskie teksty gwarowe od Kaszub po Mazury (z mapką)*, red. Kazimierz Nitsch, Kraków 1955.
- NKPP** – *Nowa księga przysłów i wyrażen przysłowiowych polskich*, w oparciu o dzieło Samuela Adalberga opracował Zespół Redakcyjny pod kierunkiem Juliana Krzyżanowskiego, Warszawa, t. 1 1969, t. 2 1970, t. 3 1972, t. 4 1978.
- Nyr Kar** – *Karnawał dziadowski. Pieśni wędrownych śpiewaków (XIX–XX w.)*, wybór i oprac. Stanisław Nyrkowski, wyd. 2, Warszawa 1977.
- Oles Lub** – Olesiejuk Feliks, *Obrzędy weselne w Lubelskiem. Materiały etnograficzne do badań nad obrzędowością weselną*, Wrocław 1971.
- Ond Przysł** – Ondrusz Józef, *Przysłowia i przymówiska ludowe ze Śląska Cieszyńskiego*, Wrocław 1960.
- Or L** – „Orli Lot”. Organ kół krajoznawczych młodzieży Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego:
- Or L 1925/155–156** – Bonarek Stanisław, *Gusta ludu z okolic Sandomierza*.
- Or L 1928/194** – Jendrych Wł., *Wieś Wysokie - Koło, gm. Sarnów, pow. Kozenice*.
- Or L 1929/22–25** – Guzik Kazimierz, *Zwyczaje Świąt Bożego Narodzenia w okolicy Biecza*.
- Or L 1930/12–14** – L.W., *Notatki z Soli*.
- Or L 1930/15** – L.W., *Konik w Chomranicach*.
- Or L 1931/56–60** – Klimaszewska Jadwiga, *Niedziela Palmowa*, [materiał z różnych regionów Polski].
- Or L 1932/101–102** – Breza Krystyna, *Zwyczaje w Wilkołazie (woj. lubelskie, pow. Janowski)*.
- Or L 1934/52–53** – Czortówna Franciszka, *Pucherocy. W Zielonkach pod Krakowem*.
- Or L 1934/138–153** – Szelaż Franciszek, *Boży rok w zwyczajach i obrzędach ludu żywieckiego w okresie dorocznych świąt*.
- Or L 1935/43–44** – Stańco Józef, *Boży rok w zwyczajach i obrzędach ludu żywieckiego w czasie dorocznych świąt. Uzupełnienia nadesłane przez Koło Krajoznawcze Uczniów Gimnazjum w Żywcu*.
- Orac Maz** – *Mądrzejszy Mazur niż diabeł. Zbiór przysłów i wyrażen przysłowiowych polskich z terenu Warmii i Mazur*, oprac. Tadeusz Oracki, Olsztyn 1977.
- Pal Roś** – Paluch Adam, *Świat roślin w tradycyjnych praktykach leczniczych wsi polskiej*, Wrocław 1988.
- Pau Gal** – Pauli Żegota, *Pieśni ludu polskiego w Galicji*, red. Helena Kapełus, Wrocław 1973, [wyd. fototypiczne z pierwodruku z 1838 r.].
- Pelc Koń** – Pelcowa Halina, *Koń w wiejskiej rzeczywistości językowej, [w:] W komunikacyjnej przestrzeni nazw własnych i pospolitych. Księga jubileuszowa dedykowana profesorowi Robertowi Mrózkowi*, red. Izabela Łuc, Małgorzata Pogłódek, Katowice 2012, s. 463–470.
- Pelc Lub** – Pelcowa Halina, *Językowy obraz roślin w gwarach Lubelszczyzny, [w:] Język polski. Współczesność. Historia*, t. 3, red. Władysława Książek-Bryłowa, Henryk Duda, Lublin 2002, s. 127–144.
- Pelc SGLub** – Pelcowa Halina, *Słownik gwar Lubelszczyzny*, t. I. Rolnictwo: Narzędzia rolnicze. Prace polowe. Zbiór i obróbka zbóż, Lublin 2012; t. II. Rolnictwo: Transport wiejski. Rośliny okopowe i paszowe. Gleby i rodzaje pól. Uprawa lnu i konopi. Zbiór siana, Lublin 2014; t. III. Świat zwierząt, Lublin 2015; t. IV. Sad i ogród warzywny. Budownictwo i przestrzeń podwórza, Lublin 2016; t. V. Świat roślin, Lublin 2017; t. VI. Pokarmy, Lublin 2019; t. VII. Odzież

- i obuwie. *Przędzenie lnu i tkanie płótna*, Lublin 2020; Pelcowa Halina, Gumowska-Grochot Ilona, Skórska Blanka, t. VIII. *Człowiek i rodzina. Higieny i choroby. Meble, sprzęty i prace domowe*, Lublin 2020; Pelcowa Halina, t. IX. *Przestrzeń wsi. Ukształtowanie powierzchni. Życie społeczne i zawodowe*, Lublin 2021; t. X. *Obrzędowość i obyczajowość ludowa*, Lublin 2022; t. XI. *Meteorologia i astronomia. Czas. Kolory*, Lublin 2022; t. XII. *Czynności – miary – uczucia – cechy i właściwości – inne. Teksty gwarowe. Indeks hasel*, Lublin 2023.
- Peł Dem** – Pełka Leonard, *Polska demonologia ludowa*, Warszawa 1987.
- Pęk Biłg** – Pękalski Michał, *Materiały do magii, przesądów i wróżb w Biłgorajskim*, „Studia i Materiały Lubelskie. Etnografia 2” 1967, s. 233–240.
- Pieś Śl 1** – *Pieśni ludowe z polskiego Śląska z rękopisów zebranych przez ks. Emila Szramka oraz zbiorów dawniejszych A. Cinciały i J. Rogera*, z. 1: *Pieśni balladowe*, wydał i komentarzem zaopatrzył Jan Stanisław Bystron, Kraków 1927.
- Pieś Śl 2** – *Pieśni ludowe z polskiego Śląska*, wydali i komentarzem zaopatrzyli Józef Ligęza i Stefan Marian Stoiński, t. 2: *Pieśni balladowe o zalotach i miłości*, Kraków 1938.
- Pieś Śl 3** – Ligęza Józef, *Pieśni ludowe ze Śląska*, t. 3, z. 2: *Pieśni rodzinne*, Katowice 1961.
- Pis Wyl** – Pisarkowa Krystyna, *Wylczanki polskie*, Warszawa 1975.
- Plesz Międz** – Pleszczyński Adolf, *Bojarzy międzyrzeccy. Studium etnograficzne*, Warszawa 1893.
- Plut Dzierż** – Pluta Feliks, *Słownictwo Dzierżystawic w powiecie prudnickim*, Wrocław 1973.
- Płat Krak** – *Albośmy to jacy tacy. Zbiór pieśni Krakowiaków wschodnich i zachodnich*, zebrał i oprac. Piotr Płatek, Kraków 1976.
- Poc Poez** – *Pocek Jan, Poezje*, wybór, wstęp i oprac. Alina Aleksandrowicz, Lublin 1980.
- Pol Rud** – Polaczek Stanisław, *Wieś Rudawa. Lud, jego zwyczaje, obyczaje, obrzędy, piosnki, powiastki i zagadki*, Warszawa 1892.
- Pośp Śląsk** – Pośpiech Jerzy, *Zwyczaje i obrzędy doroczne na Śląsku*, Opole 1987.
- PSL** – „Polska Sztuka Ludowa”:
- PSL 1952/6/335–343** – Botuła Franciszek, *Teatralność zwyczajów i obrzędów (z Puszczy Sandomierskiej)*.
- PSL 1959/1–2/20–40** – Bazieliówna Barbara, Deptuszewski Stefan, „Szlachcice” i „dziady” – widowiska zwyczajowe.
- PSL 1961/1/3–23** – Olędzki Jacek, *Doroczne pieczywo obrzędowe północno-wschodniej Polski*.
- PSL 1963/2/97–110** – Olędzki Jacek, *Tradycyjne poglądy na piękno przyrody w wypowiedziach chłopów Kurpiowskiej Puszczy Zielonej*.
- PSL 1979/1/17–32** – Domańska-Kubiak Irena, *Wegetacyjny sens kołędowania*.
- PSL 1990/3/48–61** – Benedyktowicz Danuta, Benedyktowicz Zbigniew, *Symbolika domu w tradycji ludowej (cz. I)*.
- Rak Gór** – Rak Maciej, *Językowo-kulturowy obraz zwierząt utrwalony w animalistycznej frazeologii gwar Gór Świętokrzyskich i Podtatrza (na tle porównawczym)*, Kraków 2007.
- Rak Podh** – Rak Maciej, *Materiały do etnografii Podhala*, Kraków 2016.
- Rog Śląsk** – Rog Juliusz, *Pieśni ludu polskiego w Górnym Śląsku*, Opole 1976, [wyd. fototypiczne z 1863 r.].
- Sad Podh** – *Pieśni Podhala. Antologia*, red. Jan Sadownik, Kraków 1971.
- Siem Pod** – Siemieński Lucjan, *Podania i legendy polskie, ruskie i litewskie*, Poznań 1845.
- Sim Bery** – *Bery śmieszne i uciężne. Humor śląski*, zebrała i oprac. Dorota Simonides, Kraków 1978.
- Sim Drz** – Simonides Dorota, *Dlaczego drzewa przestały mówić? Ludowa wizja świata*, Opole 2010.
- Sim Fol** – Simonides Dorota, *Współczesny folklor słowny dzieci i nastolatków*, Wrocław 1976.
- Sim Gad** – *Gadka za gadką. 300 podań, bajek i anegdot z Górnego Śląska*, zebrał i oprac. Dorota Simonides, Józef Ligęza, wyd. 2 popr. i uzup., Opole 1975.
- Sim Księg** – *Księga humoru ludowego*, wstęp i red. Dorota Simonides, Warszawa 1981.
- Sim ŚlOpol** – *Kumotry diobła. Opowieści ludowe Śląska Opolskiego*, zebrała, opracowała, wstępem opatrzyła Dorota Simonides, Warszawa 1977.
- Sim Wierz** – Simonides Dorota, *Wierzenia i zachowania przesądne*, [w:] *Folklor Górnego Śląska*, red. Dorota Simonides, Katowice 1989, s. 225–301.
- Sob Wielk** – *Wielkopolskie śpiewki ludowe*, oprac. Jadwiga Sobieska, Kraków 1957.
- Spół Naz** – Spólnik Anna, *Nazwy polskich roślin do XVIII wieku*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1990.
- Stef Warm** – Steffen Augustyn, *Język polskiej Warmii*, Kraków 1938.
- Stef WarmPś** – Steffen Augustyn, *Zbiór polskich pieśni ludowych z Warmii*, t. 1 Poznań 1931, t. 2 Leszno 1934, t. 3 Kraków 1937.

- Stel Pom** – Stelmachowska Bożena, *Rok obrzędowy na Pomorzu*, Toruń 1933.
- Steuer Bab** – Steuer Feliks, *Narzecze baborowskie*, Kraków 1937.
- Stoin Żyw** – *Pieśni żywieckie*, zebrał Stefan M. Stoiński, Kraków 1964.
- Stop Sab** – Stopka Andrzej, *Sabata. Portret, życiorys, bajki, powiastki, piosnki, melodye*, Kraków 1897.
- Sych SGKasz** – Sychta Bernard, *Słownik gwar kaszubskich na tle kultury ludowej*, t. 1–7, Wrocław 1967–1976.
- Sych SKoc** – Sychta Bernard, *Słownictwo kociewskie na tle kultury ludowej*, t. 1–2, Wrocław 1980, t. 3, Wrocław 1985.
- Szcz Ant** – Szczawiej Jan, *Antologia współczesnej poezji ludowej*, wyd. 2 popr. i uzup., Warszawa 1972.
- Szczep Podl** – Szczepańczyk Zbigniew, *Zabytkowe kamienie z wykuciami na terenie diecezji siedleckiej, czyli podlaskiej*, Świdnica 1990.
- Szul Fol** – Szulczewski Jerzy Wojciech, *Pieśni bez końca. Zbiór tekstów folklorystyczno-etnograficznych*, pod red. Wojciecha Łysiaka, Poznań 1996.
- Szyf MiW** – Szyfer Anna, *Zwyczaje, obrzędy i wierzenia Mazurów i Warmiaków*, wyd. 2 poszerzone, Olsztyn 1975.
- Szym Podl** – Szymańska Janina, *Polska pieśń i muzyka ludowa. Źródła i materiały*, t. 5: Podlasie, cz. 1: *Teksty pieśni obrzędowych*; cz. 2: *Teksty pieśni powszechnych*, [red. Ludwik Bielawski; współpr. red. Krystyna Lesień-Płachecka, Beata Maksymiuk-Pacek, Weronika Grozdew-Kołacińska], Warszawa 2012.
- Szym SDom** – Szymczak Mieczysław, *Słownik gwary Domaniewka w powiecie łęczyskim*, cz. 1–8, Wrocław 1962–1973.
- Święt Nadr** – Świętek Jan, *Lud nadrabski (od Gdowa po Bochnię). Obraz etnograficzny*, Kraków 1893.
- Świr Pieś** – *Z pieśni i karabinem. Pieśni partyzanckie i okupacyjne z lat 1939–1945*, wyboru dokonał Stanisław Świrko, Warszawa 1971.
- Tac Opol** – *Pieśni ludowe Śląska Opolskiego*, zebrał i oprac. Jan Tacina, Katowice 1963.
- TL – „Twórczość Ludowa”, kwartalnik Stowarzyszenia Twórców Ludowych:
- TL 1986/1/33–35 – Adamowski Jan, *Drelowianek śpiewanie dla pamięci*.
- TL 1988/2/25 – Pocek Jan, *Miłość*.
- TL 1988/3/33–34 – Gawroński Ludwik, *Wesele nałęczowskie w relacji Henryka Wiercieńskiego*.
- TL 1988/4/43 – Bułatowicz Józef, *Pieczenie ziemniaków*.
- TL 1990/3/21–24 – Sopylak Grażyna, *Boże Narodzenie w zwyczajach i obrzędach parafii Potok Górny*.
- TL 1990/4/48–51 – Adamowski Jan, *Polskie strachy*.
- TL 1992/1–2/41–44 – Karabowicz Kazimiera, *Gusta, przepowiednie i zabobony mieszkańców woj. chełmskiego*.
- TL 1992/1–2/67 – Bukowski Zygmunt, *Moja szopka*.
- TL 1992/1–2/73–77 – Adamowscy Lucyna i Jan, *Opowieści wielkanocne*.
- TL 1992/3–4/62 – Świerk Aniela, *Weź mnie ze sobą*.
- TL 1993/1–2/76–81 – Adamowscy Lucyna i Jan, *Zamawiania, odczyniania, modlitewki*, [Lubelszczyzna].
- TL 1993/1–2/81 – Ziętek Józef, *O świecie*.
- TL 1993/3–4/81–83 – Smyk Katarzyna, Brzozowiec Robert, *Badania terenowe folkloru okolic Sobolewa*.
- TL 1994/1–2/72–74 – Ciesielski Zygmunt, *Rok obrzędowy w okolicach Radziłowa (woj. łomżyńskie)*.
- TL 1994/1–2/90–91 – Książopolska Wanda, *Tradycje wielkanocne*, [woj. siedleckie].
- TL 1995/1/31–36 – Adamowski Jan, *Zawieprzyckie zwyczaje, obrzędy i wierzenia w przekazach Edwardy Kowalczyk*.
- TL 1995/4/1–5 – Adamowscy Lucyna i Jan, *Zwyczaje, obrzędy i wierzenia okresu Bożego Narodzenia z południowego Podlasia*.
- TL 1996/4/19–24 – Adamowski Jan, *Wigilia polska – na obszarze północno-zachodniej Lubelszczyzny*.
- TL 1997/2/20–23 – Adamowski Jan, *Wianeczki na Boże Ciało – wierzenia i zwyczaje z terenu gminy Borki (woj. lubelskie)*.
- TL 1997/3/38 – Kościński Mieczysław, *Pieśń o koniu*.
- TL 1998/2–3/12 – Radomska Janina, *Dłaczego osioł ma wielkie uszy*.
- TL 1998/2–3/18–20 – Sopylak Grażyna, *Zwyczaje i obrzędy związane z hodowlą zwierząt w Dąbrówce*.
- TL 2002/1–2/35–39 – Adamowski Jan, *Wierze, bo to miałam... Przekazy Marii Bieniasowej o ludowych praktykach i wierzeniach z Woli Koryckiej Górnej (woj. mazowieckie)*.
- TL 2002/4/29 – Suchowa Maria, *Budowanie szopki*.
- TL 2003/1–2/15–17 – Smyk-Płoska Katarzyna, „Krysban” czyli „joleczka” – przekazy o bożonarodzeniowej choince z Koniakowa (pow. Bielsko-Biała) i Podlewkowa (pow. Hajnówka).

- TL 2003/3/42 – Prochownik Waleria, *Troski leciwej gospodyni*.
- TL 2004/1–2/35–37 – Adamowski Jan, *Zapowiedzi śmierci – przekazy z południowego Podlasia*.
- TL 2004/3/23–26 – Smyk-Płoska Katarzyna, Tymochowicz Mariola, *Przekazy o śmierci i pogrzebie z powiatu ryckiego (woj. lubelskie)*.
- TL 2005/1–4/65–67 – Powiłańska-Mazur Danuta, *Kapliczki św. Mikołaja na Lubelszczyźnie*.
- TL 2005/1–4/80–88 – Stefaniuk Marcin, *Śmierć i pogrzeb u Polaków zamieszkujących rumuńską Bukowinę*.
- TL 2006/1–2/12–14 – Szyndler Magdalena, *Obrzędowość doroczna na przykładzie gminy Iwkowa*.
- TL 2007/1–2/19–26 – Adamowski Jan, Kiełbus Małgorzata, *Wigilia w Kocudzy*.
- TL 2007/3–4/19–22 – Smyk Katarzyna, *Adwent i Wigilia przelotu XIX i XX wieku w przekazach Józefa Stręciwilka z Dzwoli*.
- TL 2008/1–2/25–27 – Smyk Katarzyna, *Od Bożego Narodzenia do Trzech Króli. Zwyczaje przelotu XIX i XX wieku w przekazach Józefa Stręciwilka z Dzwoli (koło Janowa Lubelskiego)*.
- TL 2008/3–4/33–35 – Adamowski Jan, *Diabeł w przekazach ludowych z Lubelszczyzny*.
- TL 2009/1–2/24–26 – Adamowski Jan, *Obraz czarownicy w przekazach ludowych z południowej Lubelszczyzny*.
- TL 2015/1–2/15–18 – Adamowski Jan, *Palma w kulturze tradycyjnej północnych obszarów województwa lubelskiego*.
- TL 2020/3–4/57 – Niedzielo Irena Wanda, *Ludzkim głosem*.
- TN – zob. Materiały terenowe. (Po skrócie TN podano miejscowość i rok nagrania.)
- Tomasz Łop** – Tomaszewski Adam, *Gwara Łopienna i okolice w północnej Wielkopolsce*, Kraków 1930.
- Tred Kasz** – Treder Jerzy, *Frazeologia kaszubska a wierzenia i zwyczaje (na tle porównawczym)*, Wejherowo 1989.
- Tred Wierz** – Treder Jerzy, *Kaszubi – wierzenia i twórczość. Ze Słownika Sychty*, zgromadził i ułożył Jerzy Treder, Kartuzy 2009.
- Tyl Med** – Tylkowa Danuta, *Medycyna ludowa w kulturze wsi Karpat Polskich. Tradycja i współczesność*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1989.
- Udz Biec** – Udziela Seweryn, *Ziemia Biecka. Lud polski w powiatach gorlickim i grybowskim*, Nowy Sącz 1994.
- Udz Gorl** – Udziela Seweryn, *Materyały do polskiej weterynarii ludowej. Powiat gorlicki i grybowski*, Lwów 1900.
- Udz Krak** – Udziela Seweryn, *Krakowiaczy*, Kraków 1924.
- Udz Med** – Udziela Seweryn, *Medycyna i przesady lecznicze ludu polskiego. Przyczynek do etnografii polskiej*, Warszawa 1891.
- Udz ŚKrak** – Udziela Seweryn, *Świat nadzmysłowy ludu krakowskiego, mieszkającego po prawym brzegu Wisły*, cz. 1: *Czart*, Warszawa 1900, cz. 2: *Wielkoludy. Czarownice i czarownicy. Choroby*, Warszawa 1901, s. 1–70, [odbitka z t. 12, 13, 14 „Wisły”].
- Wan Pol** – Waniakowa Jadwiga, *Polskie gwarowe nazwy dziko rosnących roślin zielonych na tle słowiańskim. Zagadnienia ogólne*, Kraków 2012.
- War Nazw** – Warchoł Stefan, *Słownik etymologiczno-motywacyjny słowiańskiej zoonimii ludowej. Słowiańskie nazwy własne zwierząt domowych i udomowionych zwierząt dzikich w środowiskach wiejskich*, t. 1: *Bawoły, byki, konie, woły*, Lublin 2007; t. 2: *Krowy*, Lublin 2009; t. 3: *Koty, psy*, Lublin 2011; t. 4: *Ssaki domowe, ptactwo domowe, zwierzęta hodowane w klatkach, udomowione zwierzęta dzikie*, Lublin 2014; t. 5: *Frekwencyjny wykaz zoonimów w tomach I–IV*, Lublin 2016.
- Was Jag** – Wasilewski Zygmunt, *Jagodne (wieś w pow. łukowskim gm. Dąbie). Zarys etnograficzny*, Warszawa 1889.
- Wes Śląsk** – Wesołowska Henryka, *Tradycyjne elementy obrzędowości „święta Godów” na Dolnym Śląsku*, [w:] *Wieś dolnośląska*, red. Adolf Nasz, Wrocław 1970, s. 197–232.
- Wisła** – „Wisła. Miesięcznik geograficzno-etnograficzny”:
- Wisła 1887/143–149** – Ulanowska Stefania, *Wśród ludu krakowskiego*, [cz. 4].
- Wisła 1888/98–119** – Ulanowska Stefania, *Boże Narodzenie u górali, zwanych „Zagórzanami”*.
- Wisła 1888/729–753** – Janczuk Mikołaj, *Szopka w Kornicy*.
- Wisła 1889/59–66** – Iks. [Adolf Pleszczyński ks.], *Zabawy, gry i tańce ludowe w okolicy Międzyrzecza Podlaskiego*.
- Wisła 1889/328–338** – [Przyczynki dotyczące „mętowania”, dział Poszukiwania].
- Wisła 1889/479–530** – Piątkowska Ignacja, *Z życia ludu wiejskiego w Ziemi Sieradzkiej*.

- Wisła 1889/649–651 – Pleszczyński A[dolf] ks., *Koza*.
- Wisła 1889/664–666 – Krzynicki, [zawołania na zwierzęta, dział *Poszukiwania*; materiał z różnych regionów Polski].
- Wisła 1889/717–754 – Dr. Nadmorski, *Urządzenia społeczne, zwyczaje i gwara na Malborskiem*.
- Wisła 1889/755–775 – Piątkowska Ignacja, *Z życia ludu wiejskiego w Ziemi Kaliskiej*.
- Wisła 1889/776–786 – Ulanowska Stefanja, *O klechdzie ludowej*.
- Wisła 1889/901–906 – Matlakowski Władysław, *O nazwach krów na podstawie rękopisu z zeszłego wieku*, [dział *Poszukiwania*; wieś Łąd].
- Wisła 1890/1–31 – Orzeszkowa Eliza, *Ludzie i kwiaty nad Niemnem*.
- Wisła 1890/48–68 – Smoleńcówna Karolina, *Chłopskie dziecko*.
- Wisła 1890/68–78 – Matlakowski Władysław, *Bajki i gadki dziecięce*.
- Wisła 1890/79–112 – Skrzyńska Kazimira, *Wieś Krynice w Tomaszowskiem*.
- Wisła 1890/156–165 – Karłowicz Jan, *Systematyka pieśni ludu polskiego*, [cz. 3, materiał z różnych regionów Polski].
- Wisła 1890/340–343 – Zawiliński Roman, *Mit o Tantalu i Syzyfie w powieściach ludu od Myślenic i Lidy*.
- Wisła 1890/690 – Pleszczyński A[dolf] ks., [Zawołania na zwierzęta; dział *Poszukiwania*; parafia Międzyrzec pow. radzyński].
- Wisła 1890/799–812 – Sembrzycki Jan, *Przyczynki do charakterystyki Mazurów pruskich*.
- Wisła 1890/861–873 – Kosiński Władysław, *Zapiski etnologiczne zebrane w Jurkowie i okolicy*.
- Wisła 1890/880–883 – Smoleńcówna Karolina, *Przyczynki do lecznictwa ludowego z Lubelskiego*.
- Wisła 1891/158–159 – Karłowicz Jan, *Piosnka o babuleńce i jej koziołku*.
- Wisła 1891/432–433 – Lubicz Rafał, *Niecenie ognia przez tarcie*, [dział *Poszukiwania*; Lubelskie].
- Wisła 1891/552–568 – Krzywicka R., *Gry i zabawy ludowe w Rościszewie*, [Płockie].
- Wisła 1891/638–646 – Plichta Paweł, Wasilewski Z[ygmunt], Wiśniewski A., *Lecznictwo ludowe*, [dział *Poszukiwania*; Sokołów pod Rzeszowem, Jaksice pow. Pińczów, Łagów].
- Wisła 1891/733–751 – Ronisz Wincenty, *Wieś Dreglin w sierpkiem*.
- Wisła 1891/752–759 – Matlakowski Władysław, *Dyngus i śmigus*, [Ziemia Czerska].
- Wisła 1892/79–82 – Matlakowski Wład[ysław], *Oracja czyli zaproszenie na wesele na Kujawach*.
- Wisła 1892/140–145 – Dembowski Bronisław, *Bajki według opowiadania Jana Sabały Krzeptowskiego z Kościelisk*.
- Wisła 1892/145–184 – Toeppen M[ax P.], *Wierzenia mazurskie*, [cz. 1].
- Wisła 1892/300–317 – Wasilewski Zygmunt, *Przyczynki do etnografii Krakowiaków*. (*Dokończenie*).
- Wisła 1892/391–420 – Toeppen M[ax], *Wierzenia mazurskie*, [cz. 2].
- Wisła 1892/564–586 – Wasilewski Zygmunt, *Szopka i „herody”*. *Materiały do dziejów teatru ludowego*.
- Wisła 1892/676–679 – Siarkowski Wład[ysław], *Pojęcia ludu o przyrodzie*, [dział *Poszukiwania*; Kieleckie – okolice Kielc, Pińczowa i Jędrzejowa].
- Wisła 1892/758–797 – Toeppen M[ax], *Wierzenia mazurskie*, [cz. 4].
- Wisła 1892/851–864 – Jastrzębowski Szczęśny, *Notatki etnograficzne ze wsi Krzywo-Wola w gubernii lubelskiej*.
- Wisła 1893/87–97 – Sembrzycki Jan, *Wesele na Mazurach. Mowy placmistrzowskie z powiatu szczycieńskiego*.
- Wisła 1893/97–155 – Mátyás Karol, *Nasze sioto. Studium etnograficzne*, [Krakowskie, okolice Nowego Sącza, pow. nowotarski, pow. wadowicki].
- Wisła 1893/336–338 – Jastrzębowski Szczęśny, *Mowa, zapraszająca na wesele*.
- Wisła 1893/385 – Udziela Seweryn, *Pojęcia ludu o przyrodzie*, [dział *Poszukiwania*; Gorlice].
- Wisła 1893/386–387 – Karliński Wiktor, *Pojęcia ludu o przyrodzie*, [dział *Poszukiwania*; wieś Piotrkowice pow. kolski gub. kaliska].
- Wisła 1893/518–524 – Oczykowski R[omuald], *Szopka w Łowiczu*.
- Wisła 1893/719–735 – Pleszczyński Adolf, *Wochy i Koziary*, [okolice Siedlec i Łukowa].
- Wisła 1893/748–749 – Oczykowski R., *Pojęcia ludu o przyrodzie. Księstwo Łowickie. (Głównie we wsi Chruslin w gminie Dąbkowice)*, [dział *Poszukiwania*].
- Wisła 1894/1–35 – Łoś Jan, *O literaturze ludowej*.
- Wisła 1894/211–224 – Matlakowski Władysław, *Przy międleniu lnu na Podhalu*.
- Wisła 1894/237–268 – Mátyás Karol, *Z za krakowskich rogatek*.
- Wisła 1894/281–303 – Jastrzębowski Szczęśny, *Szopka radomska. Materiały do dziejów teatru ludowego*.
- Wisła 1894/483–508 – Lissowski Leon, *Obrzędy weselne w Szotajdach w pow. kutnowskim*, [cz. 2].
- Wisła 1894/690–718 – Lissowski Leon, *Obrzędy weselne w Szotajdach w pow. kutnowskim*, [cz. 3].

- Wisła 1894/719–774 – Knoop Otto, *Podania i opowiadania z W. Ks. Poznańskiego*, [cz. 1].
- Wisła 1894/797–801 – Sarnowska H., *Dwie bajki z Łowicza*.
- Wisła 1895/81–91 – Chamska Helena, *Święta i uroczystości doroczne w Męczeninie pod Płockiem*.
- Wisła 1895/225–248 – Mátyás Karol, *Wesele stalowskie*.
- Wisła 1895/305–344 – Knoop Otto, *Podania i opowiadania z W. Ks. Poznańskiego*, [cz. 3].
- Wisła 1895/345–360 – Rayski Konstanty, *Śpiewki i zagadki ze wsi Białej Błotnej (powiat włoszczowski)*.
- Wisła 1895/399–400 – Kowerska Z. A., *O muⁿdrój dziewczynie*, [Józów pow. lubelski].
- Wisła 1895/470–513 – Knoop Otto, *Podania i opowiadania z W. Ks. Poznańskiego*, [cz. 4].
- Wisła 1896/126–129 – Chamska Helena, *Lecznictwo ludowe. Lekarstwa domowe*, [dział Poszukiwania; okolice Płocka].
- Wisła 1896/136–137 – Zięba J. S., *Poglądy ludu na przyrodę*, [materiał z różnych regionów Polski].
- Wisła 1896/349–361 – Gloger Zygmunt, *Przysłowia ludu z okolic Tykocina*, [cz. 1, dział Poszukiwania].
- Wisła 1896/465–489 – Wolanowski Ignacy, *Szopki i herody w Lubelskim*.
- Wisła 1896/501–531 – Jastrzębowski Szczepny, *Czarnolas i Policzna. Notatki etnograficzne. (Dokończenie)*.
- Wisła 1897/241–260 – Łopaciński H[ieronim], *Zabytki cywilizacji pierwotnej*, [materiał z różnych regionów Polski i zagranicy].
- Wisła 1897/452–458 – Kowerska Z[ofia] A., *Bajki z Józnowa w pow. lubelskim*.
- Wisła 1898/47–64 – Saloni Aleksander, *Lud wiejski w okolicy Przeworska*, [cz. 2].
- Wisła 1898/518–521 – Witort Jan, „*Złe oczy*” i „*ciężka ręka*”.
- Wisła 1898/560–561 – [Piątkowska Ignacja], *Chleb*, [dział Poszukiwania; okolice Sieradza].
- Wisła 1899/65–88 – Udziela Seweryn, *Świat nadzmysłowy ludu krakowskiego, mieszkającego po prawym brzegu Wisły*, [cz. 5].
- Wisła 1899/97–112 – Saloni Aleksander, *Lud wiejski w okolicy Przeworska*, [cz. 5].
- Wisła 1899/143 – Oczykowski R., *Lecznictwo ludowe*, [dział Poszukiwania; okolice nad Bugiem].
- Wisła 1899/518–528 – Zawiliński Roman, *Drobiazgi ludoznawcze (z Bieńkowic pod Sieprawiem w pow. Wielickim w Galicji)*.
- Wisła 1899/668–672 – Magierowski Leon, *Zagadki ludowe z Jaćmierza i Posady Jaćmierskiej*.
- Wisła 1900/253–272 – Udziela Seweryn, *Świat nadzmysłowy ludu krakowskiego, mieszkającego po prawym brzegu Wisły. Część II*.
- Wisła 1900/464–468 – Piątkowska Ignacja, *Poszukiwania*, [o astronomii, kosmogonii i meteorologii ludowej; wieś Smardzew pod Sieradzem].
- Wisła 1900/688–689 – Petrowowa z Rymaszewiczów Jadwiga, *Kukułka i wrona. (Z ust ludu polskiego)*.
- Wisła 1901/177–183 – Witowt [Witold Pracki], *Kilka przesądów ze wsi Turowa (powiat radzyński)*.
- Wisła 1902/77–98 – Smólski G., *Drwinkowania i żarty Pomorzan*.
- Wisła 1902/283–290 – Wolanowski Ignacy, *O szopce lubelskiej z przed lat trzydziestu*.
- Wisła 1902/329–333 – Maciąg Maciej, *Podania i legendy*, [Turobin i okolice].
- Wisła 1902/358–363 – Łopaciński Hieronim, *Obrzędy religijne i zwyczaje przy nich zachowane*, [materiały z Lubelszczyzny].
- Wisła 1902/363–372 – Łopaciński Hieronim, *Niektóre zwyczaje i obchody doroczne ludu lubelskiego, przywiązane do pewnych dni*.
- Wisła 1902/382–388 – Hempel Leon, *Chodzenie z konikiem*, [Skorczyce, Popkowice, Ostrów, Łopiennik].
- Wisła 1902/388–407 – Staniszevska Zofja, *Wieś Studzianki. Zarys etnograficzny*.
- Wisła 1902/413–417 – Łopaciński Hieronim, *Zabobony, gusła, przesady, czary i wierzenia różne*, [materiały z Lubelszczyzny].
- Wisła 1902/436–437 – Dąbrowska Stanisława, *Jak sobie lud wyobraża istoty świata nadprzyrodzonego*, [dział Poszukiwania; Żabno, pow. krasnostawski].
- Wisła 1902/490–505 – Staniszevska Zofja, *Wieś Studzianki. Zarys etnograficzny*.
- Wisła 1902/657 – Maciąg M., *Nawoływania zwierząt domowych i ptactwa*, [dział Poszukiwania; okolice Turobina].
- Wisła 1902/689–723 – Staniszevska Zofja, *Wieś Studzianki. Zarys etnograficzny*.
- Wisła 1902/724–732 – Milewska Jadwiga, *Ucieszne opowiadania z ciechanowskiego*.
- Wisła 1903/31–39 – Milewska Jadwiga, *Sposoby zabawiania dzieci i ich zabawy w Ciechanowskim*.
- Wisła 1903/39–40 – H.W., *Z dawnych zwyczajów szkolnych. Osła czapka i ozór. (Z obrazkiem Józefa Głowackiego, skopiowanym przez Henryka Wiercińskiego)*.
- Wisła 1903/88–90 – Witanowski M[ichał] R., Bittner Stefanja, Stołyhwo K[azimierz], *Lecznictwo ludowe*, [dział Poszukiwania; pow. pińczowski, pow. owrucki].

- Wisła 1903/95–97** – Dąbrowska Stanisława, *Jak sobie lud wyobraża istoty świata nadprzyrodzonego*, [dział *Poszukiwania*; Żabno, pow. krasnostawski].
- Wisła 1903/133–172** – Majewski E[razm], Jarecki Wł[adysław], *Bydło (pecus, bos, vacca, vitulus) w mowie, pojęciach i praktykach ludu polskiego*, [materiał z różnych regionów Polski].
- Wisła 1903/265–280** – Szukiewicz Wandalin, *Wierzenia i praktyki ludowe (zabobony, przesądy, wróżby itd.)*, zebrane w gubernji wileńskiej.
- Wisła 1903/313–348** – Majewski E[razm], Jarecki Wł[adysław], *Bydło (pecus, bos, vacca, vitulus) w mowie, pojęciach i praktykach ludu polskiego*.
- Wisła 1903/390** – J.A., *Zamówienie od „wytyczu” (wywichnięcia)*, [dział *Drobiazgi ludoznawcze*; parafia Puszcza Solska].
- Wisła 1903/432–444** – Szukiewicz Wandalin, *Wierzenia i praktyki ludowe (zabobony, przesądy, wróżby itd.)*, zebrane w gubernji wileńskiej.
- Wisła 1903/458–463** – Piątkowska Ignacja, *Cztery bajki z okolic Sieradza*.
- Wisła 1903/547–561** – Witowt, *Baśni z powiatu radzyńskiego*.
- Wisła 1904/331–346** – Dąbrowska Stanisława, *Wieś Żabno i jej mieszkańcy. (Powiat Krasnostawski, gub. Lubelska)*.
- Wisła 1904/531–534** – Parczewska Melanja, *Zwyczaje, zachowywane podczas świąt i obchodów śród ludu polskiego na Górnym Śląsku*.
- Wisła 1904/536–545** – Rumieliówna Aleksandra, *Zabawy w Masiach*.
- Wisła 1905/41–66** – Majewski E[razm], Stołyhwo K[azimierz], *Koza (Capra hircus) w mowie, pojęciach i praktykach ludu polskiego*.
- Wisła 1905/241–273** – Majewski E[razm], Stołyhwo K[azimierz], *Owca (ovis aries) w mowie, pojęciach i praktykach ludu polskiego*, [materiał z różnych regionów Polski].
- Wisła 1905/385–421** – Dąbrowska Stanisława, *Przypowiadki i bajki z Zabna (pow. krasnostawski, gub. lubelska)*.
- Wisła 1916/86** – G.B., *Pieśni ludowe żołnierskie*, [dział *Drobiazgi*; Mysłaków pod Łowiczem].
- Wit Baj** – Witkoś Stanisław, *Bajdy i Moderówka*, Poznań 1977.
- Wit Pol** – Witkowski Czesław, *Doroczne polskie obrzędy i zwyczaje ludowe*, Kraków 1965
- Wojew Opocz** – Strachy na smugu. *Bajki opoczyńskie*, zebrał i oprac. Bolesław Wojewódzki, Warszawa 1974.
- Wóz Łow** – Woźniak Alicja, *Wyobrażenia demonologiczne we współczesnej wsi łowickiej*, „Prace i Materiały Muzeum Archeologicznego w Łodzi. Seria Etnograficzna” 1982, nr 23, s. 39–63.
- Wój Klech** – *Klechdy, starożytne podania i powieści ludu polskiego i Rusi*, zebrał i spisał Kazimierz W. Wójcicki, wybór i oprac. Ryszard Wojciechowski, Warszawa 1974.
- Zar Śląsk** – *Śląskie teksty gwarowe (z mapką)*, red. Alfred Zaręba, Kraków 1961.
- Zaw Besk** – Zawiliński Roman, *Z powieści i pieśni górali beskidowych*, Warszawa 1889.
- ZWAK** – „Zbiór Wiadomości do Antropologii Krajowej wydawany staraniem Komisji Antropologicznej Akademii Umiejętności”:
- ZWAK 1877/3–36** – Kolberg Oskar, *Rzecz o mowie ludu wielko-polskiego*.
- ZWAK 1877/37–56** – Kosiński Władysław, *Słowniczek prowincjonalizmów w okolicach Krakowa, Bochni i Wadowic*.
- ZWAK 1877/80–96** – Gloger Zygmunt, *Nazwy weselne. Wyrażenia i przedmioty używane przy godowych obrzędach ludu na przestrzeni byłej Rzeczypospolitej*.
- ZWAK 1877/101–107** – Gloger Zygmunt, *Zabobony i mniemania ludu nadnarwiańskiego*
- ZWAK 1877/113–129** – Kopernicki J., *Zagadki i tamigłówki Górali Beskidowych spisane w okolicach Rabki*.
- ZWAK 1877/130–136** – Siarkowski Wł[adysław], *Zagadki zebrane ze wsi: Dymin, Kostomłót, Masłowa, Sukowa, Zagórza*.
- ZWAK 1878/3–182** – Petrow Alexander, *Lud ziemi Dobrzyńskiej, jego charakter, mowa, zwyczaje, obrzędy, pieśni, przysłowia, zagadki itp.*
- ZWAK 1879/3–61** – Siarkowski Władysław, *Materyjały do etnografii ludu polskiego z okolic Kielc. Część 2*.
- ZWAK 1880/83–184** – Siarkowski Władysław, *Materyjały do etnografii ludu polskiego z okolic Kielc. Część 3*.
- ZWAK 1880/185–261** – Grajner Józef, *Zapiski etnograficzne z okolic Wielunia i Radomska*.
- ZWAK 1881/102–186** – Gustawicz Bronisław, *Podania, przesądy, gadki i nazwy ludowe w dziedzinie przyrody. Część pierwsza, [Galicja]*.

- ZWAK 1881/187–265 – Kosiński Władysław, *Materyjały do etnografii Górali Bieskidowych. Część pierwsza. I.*
- ZWAK 1882/86–158 – Kolberg Oskar, *Właściwości, pieśni i tańce ludu ziemi Dobrzyńskiej.*
- ZWAK 1882/159–200 – Wierzbicki D., *Meteorologia ludowa czyli – zdania i przysłowia ludu naszego, służące do przepowiadania stanu pogody*, [Galicja].
- ZWAK 1882/201–314 – Gustawicz Bronisław, *Podania, przesady, gadki i nazwy ludowe w dziedzinie przyrody. Część druga*, [Galicja].
- ZWAK 1883/3–105 – Kosiński Władysław, *Materyjały do etnografii Górali Beskidowych. Część pierwsza. II.*
- ZWAK 1883/106–119 – Siarkowski Wład[ysław], *Podania i legendy o zwierzętach, drzewach i roślinach*, [okolice Kielc].
- ZWAK 1883/135–149 – Gloger Zygmunt, *Zagadki ludowe z nad Narwi i Buga na pograniczu Mazowska z Podlasiem w latach 1865-1880.*
- ZWAK 1884/62–114 – Lipiński Józef, *Zwyczaje i pieśni ludu Wielkopolskiego.*
- ZWAK 1884/247–323 – Ulanowska Stefania, *Niektóre materyjały etnograficzne we wsi Łukówcu (mazowieckim) zebrane.*
- ZWAK 1885/3–72 – Siarkowski Wład[ysław], *Materyjały do etnografii ludu polskiego z okolic Pińczowa. Część I.*
- ZWAK 1885/73–172 – Moszyńska Józefa, *Bajki i zagadki ludu Ukraińskiego.*
- ZWAK 1885/173–299 – Cinciała Andrzej, *Pieśni ludu Śląskiego z okolic Cieszyna.*
- ZWAK 1885/300–302 – Kolberg Oskar, *Zagadki z Lubelskiego, od Krasnego-Stawu i Gorzkowa (Nowawieś, Jaślików, Krzywice, Pilaszkwiec, Wielobycz).*
- ZWAK 1886/75–156 – Udziela Seweryn, *Materyjały etnograficzne zebrane z miasta Ropczyc i okolicy.*
- ZWAK 1886/187–336 – Ciszewski Stanisław, *Lud rolniczo-górnicy z okolic Sławkowa w powiecie Olkuskim*, [cz. 1].
- ZWAK 1887/1–129 – Ciszewski Stanisław, *Lud rolniczo-górnicy z okolic Sławkowa w powiecie Olkuskim*, [cz. 2].
- ZWAK 1887/229–293 – Karłowicz Jan, *Podania i bajki ludowe zebrane na Litwie*, [cz. 1].
- ZWAK 1888/81–102 – Brykczyński A. ks., *Zapiski etnograficzne z Polesia Wołyńskiego.*
- ZWAK 1888/117–226 – Kopernicki I[zydor], *Pieśni Górali Beskidowych z okolic Rabki.*
- ZWAK 1889/54–83 – Cisek Marcei, *Materyjały etnograficzne z miasteczka Zołyni w powiecie Przemyskim.*
- ZWAK 1889/151–162 – Magierowski Leon, *Kilka wiadomości o ludzie polskim ze wsi Wesolej w pow. Brzozowskim.*
- ZWAK 1890/1–136 – Udziela Seweryn, *Lud polski w powiecie Ropczyckim w Galicyi*, [cz. 1].
- ZWAK 1890/145–251 – Wierchowski Zygmunt, *Materyjały etnograficzne z powiatu Tarnobrzieskiego i Niskiego w Galicyi.*
- ZWAK 1891/1–43 – Kopernicki I[zydor], *Gadki ludowe Górali Beskidowych z okolic Rabki.*
- ZWAK 1891/53–180 – Udziela Seweryn, *Lud polski w powiecie Ropczyckim w Galicyi*, [cz. 2].
- ZWAK 1891/181–282 – Ulanowska Stefania, *Łotysze Inflant polskich a w szczególności z gminy Wielońskiej powiatu Rzeżyckiego. Obraz etnograficzny.*
- ZWAK 1892/1–57 – Udziela Seweryn, *Lud polski w powiecie Ropczyckim w Galicyi*, [cz. 3].
- ZWAK 1892/58–103 – Wierchowski Zygmunt, *Baśni i powieści z puszczy Sandomierskiej.*
- ZWAK 1892/104–218 – Ulanowska Stefania, *Łotysze Inflant polskich a w szczególności z gminy Wielońskiej powiatu Rzeżyckiego. Obraz etnograficzny. Część II.*
- ZWAK 1892/252–267 – Zawiliński Roman, *Przesady i zabobony z ust ludu w różnych okolicach zebrane.*
- ZWAK 1893/14–135 – Rawicz Witanowski Michał, *Lud wsi Stradomia pod Częstochową. Szkic etnograficzny.*
- ZWAK 1893/201–260 – Gustawicz Bronisław, *Zagadki i łamigłówki ludowe.*
- ZWAK 1895/1–191 – Rostański Józef, *Zielnik czarodziejski to jest zbiór przesądów o roślinach.*

OPRACOWANIA

- Afan Poet** – Afanasev A[leksandr], *Poëtičeskie vozzrenija slavjan na prirodu v trech tomach*, t. 1–3, Moskwa 1994, [reprint wyd. 1 z 1865–1869].
- AGW Biał** – *Atlas gwar wschodniosłowiańskich Białostoczczyzny*, pod red. Stanisława Glinki, Antoniny Obrębskiej-Jabłońskiej i Janusza Siatkowskiego, [od t. 4] Ireny Maryniakowej, Wrocław–Warszawa–Kraków, t. 1 1980, t. 2 1989, t. 3 1993, Warszawa, t. 4 2012, t. 5 1995, t. 6 1996, t. 7 1999, t. 8 2002, t. 9 2007, t. 10 2009.
- AJiK Wiel** – *Atlas języka i kultury ludowej Wielkopolski*, oprac. zespół pod red. Zenona Sobierajskiego i Józefa Burszty, Wrocław–Warszawa–Kraków, t. 1: *Gospodarstwo domowe. Pożywienie*, cz. 1: *Mapy*, cz. 2: *Wykazy i komentarze do map 1979*, t. 2: *Człowiek – przyroda*, cz. 1–2, 1979, t. 3: *Rolnictwo*, cz. 1–2, 1982, t. 4: *Rolnictwo – hodowla*, cz. 1–2, 1986, t. 5: *Transport*, cz. 1–2, 1989, t. 6: *Włókiennictwo – odzież – obuwie*, cz. 1–2, 1991, t. 7: *Kultura społeczna, folklor obrzędowy i muzyczno-taneczny*, cz. 1–2, 1992, t. 8: *Dom – zagroda*, cz. 1–2, 1996, cz. 1: *Mapy*, t. 9: *Rybołówstwo*, cz. 1–2, 1996, t. 10: *Lecznictwo ludowe – magia*, cz. 1–2, 2001, t. 11: *Tematy różne*, cz. 1–2, 2005.
- Anus SPP** – Anusiewicz Janusz, Skawiński Jacek, *Słownik polszczyzny potocznej*, Warszawa 1996.
- Bań ES** – Bańkowski Andrzej, *Etymologiczny słownik języka polskiego*, t. 1–2, Warszawa 2000.
- BorPop SEK** – Boryś Wiesław, Popowska-Taborska Hanna, *Słownik etymologiczny Kaszubszczyzny*, Warszawa, t. 1 1994, t. 2 1997, t. 3 1999, t. 4 2002, t. 5 2006, t. 6 (indeksy wyrazowe do tomów 1–5) 2010.
- Bor SE** – Boryś Wiesław, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Kraków 2005.
- Brüć SE** – Brückner Aleksander, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Warszawa 1970, [przedruk z wyd. 1 Kraków 1927].
- Chev Dic** – Chevalier Jean, Gheerbrant Alain, *Dictionnaire des symboles. Mythes, rêves, coutumes, gestes, formes, figures, couleurs, nombres*, t. 1–4, Paris 1969.
- Cir Sym** – Cirlot Juan-Eduardo, *Słownik symboli*, przeł. Ireneusz Kania, Kraków 2000.
- Coop Zw** – Cooper Jean C., *Zwierzęta symboliczne i mityczne*, przeł. Anna Kozłowska-Ryś i Leszek Ryś, Poznań 1998.
- Czar Słow** – Czarnačka Katarzyna, Zgółkowa Halina, *Słownik gwary uczniowskiej*, Poznań 1991.
- DąbGel SA** – Dąbrówka Andrzej, Geller Ewa, *Słownik antonimów*, Warszawa 1995.
- Dej AKiel** – Dejna Karol, *Atlas gwarowy województwa kieleckiego*, t. 1–6, Łódź 1962–1969.
- Dług WSEH** – Długosz-Kurczabowa Krystyna, *Wielki słownik etymologiczno-historyczny języka polskiego*, Warszawa 2008.
- Duf SNT** – Léon-Dufour Xavier, *Słownik Nowego Testamentu*, przekład i oprac. polskie Kazimierz Romaniuk, wyd. 2 [oparte na 2. wyd. franc], Poznań 1986.
- Duf STB** – *Słownik teologii biblijnej*, red. Xavier Léon-Dufour, wyd. 3, tłum. i oprac. Kazimierz Romaniuk, Poznań–Warszawa 1985.
- Dźwig Słow** – Dźwigoł Renata, *Polskie ludowe słownictwo mitologiczne*, Kraków 2004.
- For Sym** – Forstner Dorothea, *Świat symboliki chrześcijańskiej*, przekł. i oprac. [z niem. wyd. 5] Wanda Zakrzewska, Paweł Pachciarek, Ryszard Turzyński, Warszawa 1990.
- Fraz Złota** – Frazer James George, *Złota gałąź*, przełożył Henryk Krzeczkowski, Warszawa 1973.
- GamIv Ind** – Gamkrelidze Tamaz V., Ivanov Vjačeslav V., *Indoeuropejskij jazyk i indoevropejcy*, Tbilisi 1984, t. 1, s. 1–432, t. 2, s. 433–1330.
- Gass Mit** – Gassowski Jerzy, *Mitologia Celtów*, Warszawa 1987.
- Giey Mit** – Gieysztor Aleksander, *Mitologia Słowian*, Warszawa 1982.
- Głog Tyk** – Głogier Zygmunt, *Słownik gwary ludowej w okręgu tykocińskim*, Warszawa 1894.
- Grav Hebr** – Graves Robert, Patai Raphael, *Mity hebrajskie. Księga Rodzaju*, Warszawa 1993.
- Greń SBuk** – Greń Zbigniew, Krasowska Helena, *Słownik górali polskich na Bukowinie*, Warszawa 2008.
- Haav Mit** – Haavio Martti, *Mitologia fińska*, Warszawa 1979.
- Herd Lek** – *Leksykon symboli*, oprac. Marianne Oesterreicher-Mollwo, przeł. [z niemieckiego] Jerzy Prokopiuk, Warszawa 1992, tytuł oryg.: *Herder Lexicon. Symbole*.
- InSJP Bań** – *Inny słownik języka polskiego PWN*, t. 1–2, red. Mirosław Bańko, Warszawa 2000.
- IvTop Slav** – Ivanov Vjačeslav V., Toporov Vladimir N., *Slawjanskie jazykovye modelirujuščie semiotičeskie sistemy*, Moskwa 1965.
- Jak Ind** – Jakimowicz-Shah Marta, Jakimowicz Andrzej, *Mitologia indyjska*, Warszawa 1982.

- Kacz SGS** – Kaczmarek Leon, Skubalanka Teresa, Grabias Stanisław, *Słownik gwary studenckiej*, Lublin 1994.
- Karł SJP** – Karłowicz Jan, Kryński Adam, Niedźwiedzki Władysław, *Słownik języka polskiego*, t. 1–8, Warszawa 1952–1953, wyd. fotooffset. z 1900–1927.
- Kaś Podh** – Kaś Józef, *Ilustrowany leksykon gwary i kultury podhalańskiej*, t. 1–2, Bukowina Tatrzańska–Nowy Sącz 2015, t. 3, Bukowina Tatrzańska 2016, t. 4, Kraków 2017, t. 5, Nowy Sącz 2017, t. 6, Nowy Sącz 2018, t. 7, Nowy Sącz 2018, t. 8, Nowy Sącz 2018, t. 9–12, Nowy Sącz 2019.
- Kaś SGO** – Kaś Józef, *Słownik gwary orawskiej*, t. 1–2, Kraków 2011.
- Kaś Spis** – Kaś Józef, Rak Maciej, *Ilustrowany słownik gwary i kultury spiskiej*, t. 1 [w druku].
- Kemp SInd** – Kempniński Andrzej M., *Słownik mitologii ludów indoeuropejskich*, Poznań 1993.
- Kom PAE** – *Komentarze do Polskiego Atlasu Etnograficznego*, red. nauk. Janusz Bohdanowicz, t. 1: *Rolnictwo i hodowla*, cz. 1–2, Wrocław 1993–1994; t. 3: *Pożywienie i sprzęty z nim związane*, Wrocław 1996; t. 5: *Zwyczaje, obrzędy i wierzenia pogrzebowe*, Wrocław 1999; t. 6: *Wiedza i wierzenia ludowe*, red. nauk. Zygmunt Kłodnicki, Wrocław–Cieszyn 2002; t. 7: *Pomoc wzajemna. Współdziałanie i pomoc sąsiedzka*, Wrocław–Cieszyn 2002; t. 8: *Zwyczaje i obrzędy weselne*, Wrocław–Cieszyn 2004–2009.
- Kop SMit** – Kopaliński Władysław, *Słownik mitów i tradycji kultury*, Warszawa 1985.
- Kop SSym** – Kopaliński Władysław, *Słownik symboli*, Warszawa 1990.
- Kow Lek** – Kowalski Piotr, *Leksykon znaki świata. Omen, przesąd, znaczenie*, Warszawa 1998.
- Kub Mit** – Kubiak Zygmunt, *Mitologia Greków i Rzymian*, Warszawa 1997.
- Lew Turc** – Lewis Raphaela, *Zycie codzienne w Turcji Osmańskiej*, przeł. Witold Radwański, Warszawa 1984.
- Lin SJP** – Linde Samuel Bogumił, *Słownik języka polskiego*, t. 1–6, Warszawa 1951, wyd. 3. fotooffset. wg wyd. 2 z 1854–1860.
- Lip Mit** – Lipińska Jadwiga, Marcinia Marek, *Mitologia starożytnego Egiptu*, Warszawa 1986.
- Lur Przes** – Lurker Manfred, *Przesłanie symboli w mitach, kulturach i religiach*, przeł. Ryszard Wojnakowski, Kraków 1994.
- Lur Słow** – Lurker Manfred, *Słownik obrazów i symboli biblijnych*, przeł. z niem. Kazimierz Romaniuk, [z. 3. wyd. niem. 1987], Poznań 1989.
- Łycz Mit** – Łyczakowska Krystyna, Szarzyńska Krystyna, *Mitologia Mezopotamii*, Warszawa 1986.
- Mel ES** – *Etimologični slovník ukrajins 'koji movi*, red. O. S. Mel'ničuk, Kijiv 1982.
- Miej Słow** – *Miejski słownik slangu i mowy potocznej*, dostępny na stronie internetowej: <https://www.miejski.pl/>
- Mif Tok** – *Mify narodov mira. Ėnciklopedija*, red. Sergej A. Tokarev, t. 1–2, Moskwa 1980, 1982.
- Mosz Kul** – Moszyński Kazimierz, *Kultura ludowa Słowian*, Kraków, cz. 1 1929, cz. 2, z. 1 1934, z. 2 1939.
- MSGP** – *Mały słownik gwar polskich*, pod redakcją Jadwigi Wronicz, opracował zespół: Renata Kucharzyk, Anna Niezabitowska, Jerzy Reichan, Maria Tokarz, Wiktoria Wójcicka, Jadwiga Wronicz, Kraków 2010.
- Nieb Wzor** – Niebrzegowska-Bartmińska Stanisława, *Wzorce tekstów ustnych w perspektywie etnolingwistycznej*, Lublin 2007.
- Niw Egip** – Niwiński Andrzej, *Mity i symbole religijne starożytnego Egiptu*, Warszawa 1984.
- Pelc Maz** – Pelcowa Halina, *Mazowizmy leksykalne w gwarach Lubelszczyzny*, Lublin 1994.
- Piek Germ** – Piekarczyk Stanisław, *Mitologia germańska*, Warszawa 1979.
- Piet Grec** – Pietrzykowski Michał, *Mitologia starożytnej Grecji*, Warszawa 1983.
- Pił Afr** – Piłaszewicz Stanisław, *Afrykańska księga rodzaju: mity i legendy ludów Afryki Zachodniej*, Warszawa 1978.
- Piw Ar** – Piwiński Ryszard, *Mitologia Arabów*, Warszawa 1989.
- Piw Mit** – Piwiński Ryszard, *Mity i legendy w krainie proroka*, Warszawa 1983.
- Pod SGŚ** – Podgórcy Adam, Barbara, *Słownik gwar śląskich*, Katowice 2008.
- Pop Het** – Popko Maciej, *Mitologia hetyckiej Anatolii*, Warszawa 1980.
- Pos Ind** – Posern-Zieliński Mirosław i Aleksander, *Indiańskie wierzenia i rytuały*, Wrocław 1977.
- PSWP Zgół** – *Praktyczny słownik współczesnej polszczyzny*, red. Halina Zgółkowa, Poznań, t. 1–3 1994, t. 4–6 1995, t. 7–9 1996, t. 10–13 1997, t. 14–19, t. 20–24 1999, t. 25–29 2000, t. 30–34 2001, t. 35–39 2002, t. 40–44 2003, t. 45–49 2004, t. 50 2005.

- Rost Słow** – Rostański Józef, *Słownik polskich imion rodzajów oraz wyższych skupień roślin poprzedzony historyczną rozprawą o źródłach*, Kraków 1900.
- Rost Symb** – Rostański Józef, *Symbola ad historiam naturalem medii aevi*, cz. I-II, Kraków 1900.
- S SFr** – Skorupka Stanisław, *Słownik frazeologiczny języka polskiego*, t. 1–2, Warszawa 1967–1968.
- SCiesz** – *Słownik gwarowy Śląska Cieszyńskiego*, pod red. Jadwigi Wronicz, Wiśła-Ustroń 1995.
- SFP Krz** – *Słownik folkloru polskiego*, red. Julian Krzyżanowski, Warszawa 1965.
- SGMłp** – *Słownik gwar małopolskich*, oprac. zespół pod red. Jadwigi Wronicz, t. 1, Kraków 2016, t. 2, Kraków 2017.
- SGP PAN** – *Słownik gwar polskich*, oprac. przez Zakład Dialektologii Polskiej Instytutu Języka Polskiego PAN w Krakowie pod kier. Mieczysława Karasia, [od t. 2] Jerzego Reichana, [od t. 6] Joanny Okoniovej, Wrocław–Kraków, t. 1 1982, t. 2 1983, t. 3 1989–1991, t. 4 1992–1993, t. 5 1994–1998, t. 6 2001–2004, t. 7 2005–2010, t. 8 2011–2013, t. 9 2014–2017, t. 10 2018–2023.
- SGP PAN/K** – Materiały z kartoteki *Słownika gwar polskich*, dostępnej w Repozytorium Cyfrowym Polskich Instytutów Naukowych pod adresem: <http://rcin.org.pl/dlibra/publication/37156>.
- SGŚ Wyd** – *Słownik gwar śląskich*, red. naukowa Bogusław Wyderka, Opole, t. 1 2000, t. 2 2001, t. 3 2002, t. 4–5 2004, t. 6–7 2005, t. 8 2006, t. 9 2007, t. 10 2008, t. 11 2009, t. 12 2011, t. 13 2012, t. 14 2015, t. 15 2016, t. 16 2017, t. 17 2020, t. 18 2024.
- SJP Dor** – *Słownik języka polskiego*, t. 1–11, red. Witold Doroszewski, Warszawa 1958–1969.
- SJP Szym** – *Słownik języka polskiego*, t. 1–3, red. Mieczysław Szymczak, wyd. 2 popr., Warszawa 1983–1985; *Suplement*, red. tomu Mirosław Bańko [i in.], Warszawa 1992.
- Slav Mif 2** – *Slavjanskaja mifologija. Ėnciklopedičeski slovar'*, izd. 2-e, ispravlennoe i dopolnennoe, otv. red. Svetlana M. Tolstaja, Moskva 2002.
- Slav Tol** – *Slavjanskije drevnosti. Ėtningvističeski slovar'*, red. N[ikita] I. Tolstoj, Moskva, t. 1 (A-G) 1995, t. 2 (D-K) 1999, t. 3 (K-P) 2004, t. 4. (P-S) 2009, t. 5 (S-Ja) 2012.
- Śl SE** – Sławski Franciszek, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Kraków, t. 1 1952–1956, t. 2 1958–1965, t. 3 1966–1969, t. 4 1970–1974, t. 5 1982.
- SOWM** – *Słownik gwar Ostródzkiego, Warmii i Mazur*, opracowywany przez Pracownię Słownika Gwar Ostródzkiego, Warmii i Mazur Zakładu Językoznawstwa w Warszawie, t. 1, red. Zofia Stamirowska, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1987, t. 2, red. Zofia Stamirowska, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1991, t. 3, red. Zofia Stamirowska, Henryka Perzowa, Warszawa–Kraków 1993, t. 4, red. Henryka Perzowa, Danuta Kołodziejczykowa, Warszawa–Kraków 2002, t. 5, red. Henryka Perzowa, Danuta Kołodziejczykowa, Warszawa–Kraków 2006, t. 6, red. Danuta Kołodziejczykowa, Katarzyna Sobolewska, Warszawa–Kraków 2014, t. 7, red. Katarzyna Sobolewska, Warszawa–Kraków 2018, t. 8, red. Katarzyna Sobolewska, Warszawa–Kraków 2021, t. 9, red. Katarzyna Sobolewska, Warszawa–Kraków 2023.
- SPXVI** – *Słownik polszczyzny XVI wieku*, oprac. przez Instytut Badań Literackich PAN, Wrocław–Warszawa–Kraków, t. 1 1966, t. 2 1967, t. 3 1968, t. 4 1969, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk, od t. 5 red. Maria Renata Mayenowa, zast. red. Franciszek Peplowski 1971, t. 6 1972, t. 7 1973, t. 8 1974, t. 9 1975, t. 10 1976, t. 11 1978, t. 12 1979, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź, t. 13 1981, t. 14 1982, t. 15 1984, t. 16 1985, t. 17 1987, t. 18 1988, Wrocław–Warszawa–Kraków, t. 19 1990, t. 20 1991, t. 21 1992, t. 22 1994, Warszawa, t. 23 1995, t. 24 1996, t. 25 1997, t. 26 1998, t. 27 1999, t. 28 2000, t. 29 2001, t. 30 2002, t. 31 2003, t. 32 2004, t. 33 2009, t. 34 2010, t. 35 2011, t. 36 2012, t. 37 2016, t. 38 2020, t. 39 2021.
- SSiSL** – *Słownik stereotypów i symboli ludowych*, red. Jerzy Bartmiński, zastępca redaktora Stanisława Niebrzegowska [od cz. 3. Niebrzegowska-Bartmińska], t. 1 *Kosmos: cz. 1: Niebo, światła niebieskie, ogień, kamienie*, Lublin 1996, cz. 2: *Ziemia, woda, podziemie*, Lublin 1999; cz. 3: *Meteorologia*, Lublin 2012; cz. 4: *Świat, światło, metale*, Lublin 2012, t. 2 *Rośliny, cz. 1: Zboża*, Lublin 2017; cz. 2: *Warzywa, przyprawy, rośliny przemysłowe*, Lublin 2018; cz. 3: *Kwiaty*, Lublin 2019; cz. 4: *Zioła*, Lublin 2019; cz. 5: *Drzewa owocowe i iglaste*, Lublin 2020; cz. 6: *Drzewa liściaste*, Lublin 2021; cz. 7: *Krzewy i krzewinki*, Lublin 2022; cz. 8: *Skupiska roślin, chwasty, grzyby* [w druku].

- SStp Urb** – *Słownik staropolski*, red. Stanisław Urbańczyk, Wrocław–Warszawa–Kraków, t. 1 1953–1955, t. 2 1956–1959, t. 3 1960–1962, t. 4 1963–1965, t. 5 1965–1969, t. 6 1970–1973, t. 7 1973–1977, t. 8 1977–1981, t. 9 1982–1987, t. 10 1988–1993, t. 11 1995–2002.
- Stef SHW** – Steffen Wiktor, *Słownik warmiński*, Wrocław 1984.
- Stęp STGP** – Stępnik Klemens, *Słownik tajemnych gwar przestępczych*, Londyn 1993.
- SWJP Dun** – *Słownik współczesnego języka polskiego*, red. Bogusław Dunaj, Warszawa 1996.
- Szafir Mag** – Szafranec Jan, *Magia, ryty i terapia*, Warszawa 1994.
- Szrej Germ** – Szrejter Artur, *Mitologia germańska*, Warszawa 1997.
- Szyj RS** – Szyjewski Andrzej, *Religia Słowian*, Kraków 2003.
- Tom Drz** – Tomicka Joanna, Tomicki Ryszard, *Drzewo życia. Ludowa wizja świata i człowieka*, Warszawa 1975.
- Tres SSym** – Tresidder Jack, *Słownik symboli. Ilustrowany przewodnik po tradycyjnych wyrażeniach obrazowych, znakach ikonicznych i emblematkach*, Warszawa 2001.
- USJP Dub** – *Uniwersalny słownik języka polskiego*, t. 1–6, red. Stanisław Dubisz, Warszawa 2003.
- Usp Rus** – Uspieński Borys, *Kult św. Mikołaja na Rusi*, przeł. [z ros.] Elżbieta Janus, Maria Renata Mayenowa, Zofia Kozłowska, Lublin 1985.
- Vas ES** – Vasmer Max, *Ētimologičeski slovar' ruskogo jazyka*, t. 1–4, [tłum. i uzup. O. N. Trubačev z niem. wyd. *Russisches etymologisches Wörterbuch*, Heidelberg 1950–1958], Moskwa 1986–1987.
- Wört Hoff** – *Handwörterbuch des deutschen Aberglaubens, herausgegeben unter besonderer Mitwirkung von E. Hoffmann-Krayer und Mitarbeit zahlreicher Fachgenossen von Hanns Bächtold-Stäubli*, Berlin und Leipzig, bd. 1 1927, bd. 2 1929–1930, bd. 3 1930–1931, bd. 4, 1931–1932, bd. 5 1932–1933, bd. C 1934–1935, bd. 7 1935–1936, bd. 8 1936–1937, bd. 9 1938–1941, bd. 10 1912.
- Zar AŚl** – Zaręba Alfred, *Atlas językowy Śląska*, t. 1 1969, t. 2 cz. 1, 2 1970, t. 3 cz. 1 i 2, t. 4 cz. 1 i 2, t. 5 cz. 1 i 2, t. 6 cz. 1 i 2, t. 7 cz. 1 i 2.
- Zdan Łop** – Zdaniukiewicz Alojzy Adam, *Gwara Łopatowszczyzny. Fonetyka, fleksja, słownictwo*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1972.
- Zdan SJP** – *Słownik języka polskiego obejmujący oprócz zbioru właściwie polskich, znaczną liczbę wyrazów z języków obcych [...]*, wypracowany przez Aleksandra Zdanowicza, Michała Bohusza-Szyszkę, Januarego Filipowicza, Waleriana Tomaszewicza, Floriana Czeplińskiego i Wincentego Korotyńskiego, z udziałem Bronisława Trentowskiego, cz. 1–2, Wilno 1861.
- Zow Bib** – Zowczak Magdalena, *Biblia ludowa. Interpretacje wątków biblijnych w kulturze ludowej*, Wrocław 2000.
- Żajw Ukr** – Żajvoronok Vitalij, *Znaki ukrajins' koji etnokul'turi. Slovnik-dovidnik*, Kijiv 2006.

Agata Bielak

MATERIAŁY TERENOWE

Taśmoteka Nagrań (TN) tekstów gwarowych znajduje się w Pracowni Etnolingwistycznej im. Jerzego Bartmińskiego w UMCS. W spisie po nazwie miejscowości podano rok nagrania i po dwukropku numer taśmy.

Zapisy terenowe pochodzą z ośmiu dawnych województw: białkopodlaskiego, chełmskiego, lubelskiego, ostrołęckiego, przemyskiego, siedleckiego, tarnobrzeskiego, zamojskiego.

Aleksandrów gm. Józefów 1978: 242.

Bychawka gm. Bychawa 1977: 212.

Dołholiska gm. Wisznice 1967: 115.

Giełczew gm. Wysokie 1978: 233.

Jacnia gm. Adamów 1964: 53.

Jasiennik Stary gm. Potok Górny 1977: 292.

Kazimierz Dolny 1995: 990, 992.

Kolonia Gałęzów gm. Bychawa 1979: 326.

- Kopina gm. Cyców 1967: 114, 115.
Krasew gm. Borki 1980: 368.
Krasieczyn gm. Krasieczyn 1985: 436.
Krasnobród gm. Krasnobród 1979: 357.
Księżomierz gm. Gościeradów 1984: 425.
Latyczyn gm. Radecznicza 1979: 337.
Lubień gm. Wiryki 1978: 247.
Łabunie gm. Łabunie 1962: 18.
Łazory gm. Harasiuki 1990: 600, 649, 656, 659, 662, 665, 666, 667.
Łukowa gm. Łukowa 1984: 411.
Nedeżów gm. Jarczów 1977: 306–308.
Niedzwica Kościelna gm. Niedzwica Duża 1980: 366.
Niezdów gm. Opole Lubelskie 1967: 102.
Orchówek gm. Włodawa 1962: 36.
Rachanie gm. Rachanie 1978: 299, 401.
Rogatka gm. Dubienka 1978: 255.
Stawki gm. Włodawa 1978: 247.
Sułów gm. Sułów 1978: 238, 295.
Szyszki gm. Stoczek Łukowski 1978: 302.
Tyszowce gm. Tyszowce 1985: 459.
Ulów gm. Tomaszów Lubelski 1979: 286.
Zaleś gm. Korczew 1991: 737.
Zawady gm. Baranowo 1987: 484.

Agata Bielak

FASETY I ICH SYMBOLE

- ≡ Nazwa z uwzględnieniem jej różnych znaczeń i odniesień; derywaty, synonimy, koponimy...
- ↑ Hiperonim: słowa nadrzędne wobec analizowanego hasła.
- ↓ Hiponim: hasła podrzędne.
- + Kolekcje i kompleksy: z jakimi rzeczami i zjawiskami współwystępuje przedmiot hasłowy, pełniąc wspólną funkcję.
- ↔ Opozycje.
- × Pochodzenie: z czego pochodzi lub w jaki sposób powstaje przedmiot hasłowy.
- ⊕ Wygląd.
- Właściwości niezwiązane z wyglądem.
- ★ Części, z jakich składa się przedmiot hasłowy.
- ⋯ Ilość: w jakich ilościach występuje lub mierzony jest przedmiot hasłowy.
- Czynności, procesy, stany, jakie wykonuje, jakim podlega lub w jakich znajduje się przedmiot hasłowy.
- Działania sprawcze.
- ♥ Przeżycia przedmiotu hasłowego.
- ☑ Przedmiot hasłowy jako przyczyna przeżyć (*stimulus*).
- ▣ Przyczyna: przedmiot hasłowy jako przyczyna czegoś.
- ☒ Skutek: przedmiot hasłowy jako rezultat, skutek czegoś.
- ◆ Obiekt: przedmiot hasłowy jako obiekt oddziaływania.
- ◇ Adresat, rozmówca.
- ♣ Zastosowanie, użytek, przedmiot hasłowy jako narzędzie.
- △ Lokalizacja, lokalizator: lokalizacja przedmiotu hasłowego lub przedmiot hasłowy jako miejsce czegoś innego.
- ∞ Czas: tło czasowe przedmiotu hasłowego lub przedmiot jako tło czasowe czegoś.
- ♠ Przepowiednie i/lub wróżby.
- ≈ Ekwiwalencje kulturowe oraz wewnętrzne i zewnętrzne.
- ✠ Symbole przedmiotu hasłowego lub przedmiot hasłowy jako symbol czegoś.
- ♣ Władza: przedmiot hasłowy ma władzę nad czymś lub coś ma władzę nad przedmiotem hasłowym.
- ▣ Przemiany, jakim podlega przedmiot hasłowy.
- ! Zakazy i nakazy związane z przedmiotem hasłowym.
- ◎ Natura przedmiotu hasłowego.
- ≡ Głos przedmiotu hasłowego.
- > Zwołania na przedmiot hasłowy.
- Faseta ogólna, dla mniej typowych albo mniej częstych aspektów.

SKRÓTY

Uwaga. Przy cytatach z *Biblii* stosujemy skróty poszczególnych ksiąg biblijnych zgodne z ogólnie przyjętą praktyką. Podstawowym wydaniem, z którego korzystali autorzy opracowujący hasła, jest wydanie czwarte *Biblii Tysiąclecia* z 1991 roku.

alb. – albański
ang. – angielski
błrus. – białoruski
bułg. – bułgarski
chorw. – chorwacki
czes. – czeski
dial. – dialektalny/dialektologiczny
dłuż. – dolnołużycki
dosł. – dosłownie
fran. – francuski
fraz. – frazeologizm
germ. – germański
głuż. – górnołużycki
goc. – gocki
grec. – grecki
gwar. – gwarowy
hebr. – hebrajski
holend. – holenderski
ie. – indoeuropejski
irl. – irlandzki
iron. – ironiczny
kasz. – kaszubski
litew. – litewski
łac. – łaciński
łotew. – łotewski

niem. – niemiecki
ogpol. – ogólnopolski
oprac. – opracował
pd. – południowy
pie. – praindoeuropejski
pn. – północny
podob. – podobnie
poet. – poetycki
pogard. – pogardliwie
pol. – polski
połab. – połabski
por. – porównaj
posp. – pospolicie
pot. – potoczny
pow. – powiat
powsz. – powszechnie
przen. – przenośnie
przym. – przymiotnik
przysł. – przysłowie
psł. – prasłowiański
Red. – informacje pochodzące od redakcji
reg. – regionalny
ros. – rosyjski
rum. – rumuński
sansk. – sanskrycki

scs. – staro-cerkiewno-słowiański
serb. – serbski
serb.-chorw. – serbsko-chorwacki
słow. – słowiański
słowac. – słowacki
słoweń. – słoweński
słowiń. – słowiński
stczes. – staroczeski
stind. – staroindyjski
stpol. – staropolski
strus. – staroruski
stwnie. – staro-wysoko-niemiecki
szwedz. – szwedzki
ts. – to samo
turec. – turecki
ukr. – ukraiński
war. – wariant
węg. – węgierski
wł. – włoski
wsch. – wschodni
zach. – zachodni
zdrob. – zdrobnienie
zgrub. – zgrubienie
zob. – zobacz

zestawiła Agata Bielak

BYDŁO

Bos taurus taurus

Wstęp. Eksplikacja: Nazwy i kategoryzacje. Kolekcje i kompleksy. Opozycje i gradacje. Przyjmowanie postaci bydłęcia. Władza nad bydłem. Wygląd. Części ciała. Odchody. Atrybuty. Wiek. Natura bydła. Czynności. Przeżycia. Głos bydła. Bydło jako rozmówca. Zawołania na bydło. Hodowla bydła. Karmienie i pojenie bydła. Lokalizacja. Praktyki zapewniające pomyślność w hodowli bydła. Pierwszy wypas. Bydło a istoty demoniczne. Kupno i sprzedaż. Kradzież bydła. Ilość. Wykorzystanie praktyczne. Wykorzystanie w lecznictwie. Choroby bydła i sposoby ich leczenia. Uroki rzucane na bydło i sposoby ich odczyniania. Zaraza i pomór bydła. Przepowiednie i wróżby. Ekwiwalencje. Symbolika.

Dokumentacja: Zagadki. Przysłowia. Konstatacje, przepowiednie pogody i zalecenia gospodarskie. Modlitewki. Zamówienia. Powinnowania noworoczne i przemowy kołędników. Kołеды bożonarodzeniowe i pastorałki. Widowiska bożonarodzeniowe. Formuły wielkanocne. Pieśni dożynkowe. Przemowy weselne. Pieśni i przyśpiewki weselne. Pieśni zalotne i miłosne. Pieśni i przyśpiewki stanowe. Pieśni rodzinne. Pieśni pasterskie. Pieśni dziadowskie. Pieśni religijne. Kołysanki. Ballady. Bajki i baśnie. Legendy aitiologiczne. Podania. Opowieści wierzeniowe. Pisana poezja chłopska. **Bibliografia.**

Bydłem nazywane są duże, rogate zwierzęta gospodarskie (krowy, byki, woły i cielęta), hodowane głównie dla mięsa i mleka, a dawniej wykorzystywane także do pracy na roli. Posiadanie licznego bydła było oznaką bogactwa gospodarzy. Jako coś cennego dawano je w posagu pannie młodej.

Bydło traktowano jak współmieszkańców gospodarskiego obejścia. Między ludźmi a zwierzętami wytwarzała się szczególna więź, która nakazywała zawiadamić bydło o śmierci gospodarza czy powstrzymać się od żalu podczas sprzedaży zwierząt. *Źle i niechlujnie* hodowane bydło zapadało na różne choroby, które leczono w sposób racjonalny lub za pomocą praktyk o charakterze magicznym.

Zgodnie z wierzeniami bydło znajdowało się w stajence w chwili przyjścia na świat Jezusa Chrystusa, stąd w pastorałkach ogrzewa ono Pana Jezusa ciepłem swojego ciała, wita nowonarodzone Dzieciątko. Powszechnie wierzono, że w Wigilię o północy bydło rozmawia ludzkim głosem (na południu Polski – także w nocy przed św. Jerzym, tj. 23 IV), a jego rozmowę mogą usłyszeć tylko ludzie bezgrzeszni.

W baśniach bydło jest symbolem duszy. Nie bez powodu wśród patronów bydła wymienia się św. Mikołaja, który w ludowych wyobrażeniach prowadzi dusze do raju.

W symbolicznym języku ludowych pieśni *pasienie*, *gnanie* bydła jest kojarzone z aktem seksualnym. W polszczyźnie potocznej bydło jest symbolem męskich genitaliów.

W sprzeczności z obrazem bydła w kulturze ludowej stoi jego obraz w polszczyźnie ogólnej, w której przypisuje mu się głupotę, niemoralność, rozpustę, arogancję i przeciwstawia człowiekowi (np. w przysłowiu *Człowiek nie stworzon jako bydłę*).

Ludzie pierwotni widzieli w bydle skoncentrowane w mikrokosmosie wielkie misterium stawiania się natury, z tego też powodu na wszystkich obszarach kulturowych bogowie chętnie przyjmowali bydłce postaci For Sym 251. Indo europejskie zaświaty były wyobrażane jako niebiańskie stopy pełne bydła (dusz) Szyj RS 54.

Dla pasterskich ludów koczowniczych bydło to wyznacznik i miernik bogactwa, traktuje się je jako środek wymiany. Związek bydła z bogactwem widoczny jest w wielu językach indoeuropejskich; por. łac. *pecus* ‘bydło’ i *pecunia* ‘majątek’, ‘pieniądz’, strus. *skot* ‘bydło, majątek, pieniądze’, irl. *crod* ‘bydło, bogactwo’; w alfabecie runicznym (*futhark*) pierwszą literą był znak *fē* (*feoh*) ‘bydło, majątek’, gotyckie *Faihu* ‘bydło, pieniądze’ Kemp Slnd 238, Vas ES 3/655, Wört Hoff 5/770. Z grabieżcami cennego bydła wielokrotnie staczają walki wedyjski Indra, grecki Herakles czy celtycki Cuchulainn Szyj RS 52.

W mitach mezopotamskich bydło ofiarowuje ludziom Enki, jeden z bogów założycieli Łycz Mit 80. Muzułmańskie demony przyjmują kształty osłów, bydła domowego, owiec, psów Piw Mit 61.

W mitologii ludów Afryki za właściciela wszystkich stad uważa się boga Geno, zaś strażnikiem i mitycznym opiekunem bożego bydła na ziemi jest byt nadnaturalny Tjanba o kształcie olbrzymiego węża i ciele pokrytym osiemdziesięcioma sześcioma łuskami, których liczba odpowiada znanym Fulbe kombinacjom maści bydła Pii Af 308, 310.

Na Madagaskarze żywe są mity o pochodzeniu ludzi od bydła, które służy tu za pokarm, narzędzie pracy i ofiarę składaną bogom Coop Zw 32.

W mitologii indyjskiej matką bydła jest bogini Uszas, która podróżuje wozem zaprzęgniętym w rude krowy, byki lub konie Jak Ind 25. W dżinijskich mitach córka Brahmy, uciekając przez ojcem, zamienia się w krowę, Brahma pod postacią byka łączy się z nią i w ten sposób rodzi się bydło Jak Ind 159. Indyjskie bydło domowe określane jest mianem *świętych krow* Kop SSym 38. Podczas indyjskich świąt traktuje się je w szczególnie sposób – kropi rytualnie, przysztraja w kwiaty, maluje rogi i pozwala paść tam, gdzie chce Coop Zw 32.

W indoirańskim micie o pojedynku kosmicznym smok-wąż Wrytra ukrywa przed Indrą bydło i wodę; zatarg i pojedynek kończy się zamknięciem smoka w skale Giey Mit 100.

W Biblii określenie *bydlę* służy do rozróżnienia zwierząt gospodarskich od dzikich Coop Zw 31.

W kulturze germańskiej bydło, stanowiące najcenniejszy dobytek gospodarza, oznacza się na ciele specjalnymi znakami Wört Hoff 5/770. Dawniej było obiektem wielu magicznych zachowań i rytuałów. Bydłęta uważano za zwierzęta prorocze: krowy, byki i woły wskazywały ludziom miejsca zasiedlenia, dobre do budowy kościoła; wierzono, że potrafią przewidzieć śmierć; na podstawie obserwacji bydła przepowiadano pogodę Wört Hoff 5/768–769, Wört Hoff 7/695–698. Bydło często pełniło rolę zwierząt ofiarnych Wört Hoff 7/698–699. Części bydłeciego ciała oraz wydzieliny powszechnie stosowano w ludowej medycynie Wört Hoff 7/700–702.

Na Litwie bydlęciem opiekował się bożek *Goniqlis*, na którego cześć pasterze obchodzili wiosenne święto (*sekmine*) K 53 Lit 120. W folklorze bałtyjskim znana była postać Velionis lub Veliónis, bóstwa dusz; jednocześnie łotewskie królestwo zwierząt stało pod znakiem Welesa lub Velinasa, świętego łowcy i opiekuna bydła, przekształcającego się w byka Giey Mit 144.

W kulturze słowiańskiej bydło – oprócz ziemi i zabudowań gospodarskich – wchodziło w skład chłopskiego majątku, stanowiło część posagu młodej mężatki. Było dla człowieka źródłem pożywienia (mleko, mięso, tłuszcz), odzieży i obuwia (sierść, skóra), a także siłą roboczą i środkiem transportu Slav Tol 5/22–23. Za opiekuna bydła uważano Welesa, nazywanego *bydlęcym bogiem* Mif Tok 2/304, Zajw Ukr 157, Giey Mit 66, Szyj RS 48. Wśród słowiańskich opiekunów bydła wymieniano także św. Błażeja (ruskiego Własija) Slav Tol 5/23, któremu – jak przypuszczano – Weles przekazał pieczę nad bydlęciem Giey Mit 142; św. Georgija Slav Tol 5/23 oraz św. Eliasza Tom Drz 86, Slav Tol 5/23. W schrystianizowanych wierzeniach słowiańskich rolę Welesa przejął św. Mikołaj Szyj RS 49, 51. W dniu św. Mikołaja wiosennego (9 V) wypędzano bydło na pastwisko Slav Tol 3/394.

Zgodnie z wierzeniami bydło pośredniczyło między człowiekiem a zmarłymi przodkami, których dusze przebywały w bydłach Slav Tol 5/23.

W czasie wielkich świąt kalendarzowych, zwłaszcza Bożego Narodzenia i Wielkanocy, powszechny był zwyczaj zawiadamiania o nich zwierząt domowych oraz włączania bydła w ich obchody Slav Tol 5/23.

Na Słowiańszczyźnie bydło było obiektem wielu magicznych zachowań i rytuałów, do których zaliczyć można m.in. zakazy i nakazy związane z pierwszym wypasem (zapewniające płodność, chroniące przed czarami), zabiegi mające związać bydło z obejściem, praktyki związane z kupnem i sprzedażą, ludowe sposoby leczenia i zapobiegania chorobom bydła Slav Tol 1/467–474, Slav Tol 2/606–608, Slav Tol 3/584–588. Pomyślność w hodowli bydła miały zapewniać inne zwierzęta: łasica, wąż, zaskroniec Slav Tol 5/27, mrówki, karaluchy Żuravlov 1994, s. 18–19.

* * *

≡ *Bydłem domowym* nazywane są duże rogate zwierzęta z gospodarskiego obejścia (samice to →*krowy*, po ukończeniu roku →*jałówki*; samce to →*byki*, gdy zostały wykastrowane →*woły*; młode krowy lub byki to →*cielęta*). Potocznie o B. mówi się *krowy*. Do B. zwykle nie zalicza się →*kozy*, por. w przysłowiu: *Koza nie było, dziewczka nie czeladź* 25. W dawnej polszczyźnie *bydło*, w l. poj. *bydlę*, było synonimem zwierzęcia, por. *bydło/bydlę* ‘zwierzę w ogóle; zwierzę czworonożne’ SPXVI 3/80, zob. też USJP Dub 1/360.

Stosunek gospodarzy do B. oraz dużą rolę, jaką odgrywało ono w dawnym obejściu gospodarskim, oddają liczne nazwy zdrobniałe od *bydła*: *bydełko* powsz., *bydeleczek* 2B, 62, 90, 94A, Bb, 96a, 98–99, 129, 132–133, 135, 141, *bydlątko* 17, 63, 67, 140, *bydląteczko* 81, nadto: *bydlęcina*, *bydlina* Karł SGP 1/152.

Etymologicznie nazwa *bydło* wiązana jest z bogactwem – od pierwotnego znaczenia ‘miejsce pobytu, mieszkanie’ Bor SE 48, Sł SE 1/52, Budz Słow 57 (por. w staropolszczyźnie *bydlenie* ‘zamieszkanie’, ‘miejsce zamieszkania’, ‘życie, postępowanie’, *bydliciel* ‘mieszkaniec’, *bydlić* ‘mieszkać’, ‘przebywać, żyć’, ‘żyć według jakichś praw’; (w prawie) ‘podlegać prawu’, *bydlę* ‘zwierzę domowe’, ale i ‘posiadłość’, *bydlący* ‘mieszkaniec, obywatel’ SStp Urb 1/202–205, kontynuujące psł. **bydlo* ‘miejsce pobytu, zamieszkania’ Bor SE 48), poprzez ‘byt, stan, posiadanie, sprzęt domowy’ Budz Słow 57, ‘posiadłość’, ‘żywot’, aż do XIV-wiecznego znaczenia ‘bydło’ Bor SE 48, a ściślej ‘majątek w bydle’. Por. także: *bydlókradca* ‘złodziej bydła; złodziej dobytku cudzego’, *bydlókradztwo* ‘kradzież dobytku’ Lin SJP 1/203, podob. Karł SJP 1/245.

Przymiotnik *bydlęcy* o znaczeniu czysto relacyjnym ‘taki, który jest właściwy bydlęciu, dotyczy bydlęcia’, potocznie przyjmuje znaczenie wartościujące (negatywnie), sytuując bydlę w opozycji do człowieka (zob. opozycje), por. *bydlęcy* ‘taki, który jest niegodny człowieka, bezwartościowy moralnie, bezmyślny’, np. *bydlęcy tryb życia*, *bydlęce życie*; wyraz *bydlęcy* funkcjonuje jako bliskoznacznym do *niegodziwy*, *amoralny*, *podły*, *nikczemny*, *występny* PSWP Zgół 6/101.

B. kategoryzowane jest jako:

(a) *dobytek* Dej AKiel 4/466; okazjonalne *wardęga* ‘bydło, dobytek’ Karł SGP 6/71; *statek* ‘bydło, konie i owce’ Rak Podh 386, w gwarach wyróżnia się: *statek gruby* ‘bydło rogate’ i ‘bydło, konie, owce, kozy’ oraz *drobny statek* ‘nierogaczna’, ‘owce, świnie’, ‘cielęta, jagnięta’ Karł SGP 5/228. Do tej grupy należałoby zaliczyć także leksemy: *skot* – w staropolszczyźnie ‘bydło rogate, zwierzęta’, ale także ‘jednostka pieniężna o wartości 1/24 grzywny’ SStp Urb 8/248, por. Żuravlov 1981, s. 38–44; *skacina*

‘wszystkie zwierzęta domowe’ Pelc SGLub 3/341; *chowanie* – w znaczeniu ‘dobytek w bydłe, koniach’, *chowa* ‘rogacizna, nierogacizna, drób, dobytek, inwentarz’ Karł SGP 1/199–200, ‘zwierzęta domowe (głównie bydło, konie, świnie i owce) i drób domowy; inwentarz żywy’ SGP PAN 1/43, *chów* ‘inwentarz żywy’ SGP PAN 4/56, por. *chować* ‘hodować (zwłaszcza zwierzęta, ptactwo, pszczoły, niekiedy też rośliny)’ SGP PAN 4/45; *imienie* ‘bydło’, także w znaczeniu ‘mienię’ Karł SGP 2/205. Z kategoryzacją B. jako majątku (choć lichego) łączy się także wyraz *chudoba* nazywający ‘inwentarz żywy, głównie bydło’, *chudobina* SGP PAN 4/123–124, por. przysłowie: *Jak się gospodarz gości, to chudoba gości* s;

(b) *inwentarz* SGP PAN 10/262, *inwentarz żywy*, *inwentarz żyjący*, *inwentarz domowy*, *inwentarz oborny* ‘zwierzęta domowe hodowlane’ SGP PAN 10/263; gwarowe *lewentarz* Karł SGP 3/31 (taka kategoryzacja B. stawia zwierzęta na równi z narzędziami i maszynami rolniczymi, konceptualizuje B. jako siłę roboczą, zgodnie ze znaczeniem leksemu, por. *inwentarz* ‘dobro, mienie gospodarskie ruchome lub nieruchome, zwłaszcza narzędzie, maszyny; dobytek gospodarski’ SJP Dor 3/258);

(c) *gadżina* SGP PAN 8/71, *gruba gadżina* ‘większe zwierzęta domowe’ SGP PAN 8/73, *gadziąństwo*, *gadziarstwo*, *gadziawa*, *gadziłiszczce*, *gadzieństwo* ‘zwierzęta domowe, hodowlane; żywy inwentarz’ SGP PAN 8/69–70; w synonimicznym stosunku z *gadzią* pozostaje *gawieź* ‘zwierzęta domowe’ Karł SGP 2/59, *gawieźnik* ‘bydło’ ZWAK 1877/41, ‘bydło, nierogacizna, drób’ Karł SGP 2/59, *howado* ‘bydło’ Karł SGP 2/192. Leksemy te, a zwłaszcza ostatni z nich, znajdują się pod wpływem słowiańskiego **govędo* ‘bydło’ Budz Słow 55, od pie. **g^uou-* ‘duże, rogate bydło’ lub od pie. **g^uou-* z **geu-* ‘zginać, giąć’ Trubačev 1960, s. 35–36;

(d) *żywina* ZWAK 1892/263, *żywinka*, *żywizna*, *żywiol* ‘zwierzę, bydłę’ Karł SGP 6/454.

Na Mazowszu wszystko, co człowiek musi wyżywić w swoim gospodarstwie, a więc nie tylko zwierzęta domowe, ale także małe dzieci, nazywane są *zjedzią* Ciszewski 1929, s. 124–125, por. *zjedź* ‘osoby lub inne stworzenia, objadające kogo i dopominające się o pożywienie’ Karł SGP 6/387. Podobną semantykę ma *chów*, a więc to, co się *chowa*, *hoduje*, ‘wszystkie zwierzęta domowe (krowy, świnie, koń, owce)’ Pelc SGLub 3/80, por. Kielak 2018b.

W gwarach kieleckich na B. mówi się także ^u*owady* Dej AKiel 4/466.

✚ W tekstach folkloru B. tworzy kolekcje z innymi zwierzętami z gospodarskiego obejścia: w modlitewce na polu pasą się *bydełko*, *owieczki*, *świnczki* 60; w balladzie młynarz proponuje dziedzicowi *wszystko bydło* z obory, woły, konie, owce zamiast córki 142; B. stanowi część majątku kawalera – w pieśniach weselnych i stanowych Jasio traci na zaloty *złotego*, pług, konie, woły, B. 93, kawaler po ślubie dorobi się *pary bydłat*, *krowiątką*, *koźlątką*, *prosiątką*, *kurczątką* i *psenicki półmacku* 123.

Wykorzystywane do pracy na roli B. tworzy kompleks z *o r a c z e m*, w prognostyku: *Na święty Idzi (1 IX) to się w polu tylko bydło i oracza widzi* 51.

↔ B. przeciwstawiane jest *człowiekowi*, por. zakorzenione w polszczyźnie wyrażenie: *bydle, nie człowiek* powsz. oraz powiedzenie: *Po bydłecemu żyje, nie po ludzku* Lin SJP 1/203. W przysłowiach eksponowane są różnice między B. a ludźmi:

Człowiek nie stworzon jako bydłę 23; Woda dla gęsi, a wino i miód dla ludzi, nie dla bydła NKPP wino 50; *Snadniej bydło pędzić, niż ludźmi rządzić* 31.

Teksty folkloru utrwaliły relację między B. (ofiara, zwierzęciem domowym) a wilkiem (drapieżnikiem, zwierzęciem dzikim) 26, 148, por. *Bo jak świat światem, wilk bydłociu nie będzie bratem* 26. W legendzie ajiologicznej wilk porozpożyczał kiedyś ludziom pieniądze i teraz za procent zabiera im B. i owce 148.

● Przyjmowanie postaci bydłęcia. Na Podhalu znane są *siodła*, tj. duchy niewinnie zabitych bydłał – duchy bydłące, mające dusić ludzi siodłami Peł Dem 162.

■ Władzę nad B. ma Pan Bóg, który, jeśli tylko zechce (za wstawiennictwem określonych świętych), obroni je przez zarazą 138A, chorobami 139, ale jednocześnie zsyła choroby na B. K 34 Cheł 212. W pieśni dożynkowej *dawa bydłatom trawę* 87. Władzę nad B. mają także inne osoby boskie: w modlitewkach *bydłeczko* ma się paść na zielonej łące pod opieką Pana Jezusa, Matki Boskiej, św. Mikołaja 62; *Pietrpa weł* ma zamknąć *pysk/pyszczysko leśnemu/morowemu psu i leśnej/morowej suce*, by nie psuli B., nie latali po polu, na którym pasą się *bydłeczko, owieczki, świneczki, nie rozdzierali* B. 60. W ludowych zamówieniach Najświętsza Paniienka mówi *zabicy-plugawicy*, żeby nie szła *bydłatku za skórę* 67; jad, powodujący ból w nodze/boku B., ma się z pomocą Jezusa obrócić w *anielski pokarm* 63.

Patronem B. był św. Mikołaj powsz., np. 150, nazywany *pasterzem dobytku* 138B, Dwor Maz 28, który błogosławił zwierzętom Bart Lub 17, strzegł je i bronił, zwłaszcza przed wilkami; por. relację potoczną: *A święty Mikołaj to był jeszcze takim patronem rolniczym, od hodowli, od bydła, że sie tego Mikołaja czci. Bo mówili, że święty Mikołaj to ochrania, żeby sie chudoba hodowała* Smyk Pol 210, zob. też 56.

Hodowcy B. modlili się do świętego, prosząc o opiekę nad zwierzyzną domową Kot Zn 54, zwłaszcza podczas pierwszego wypasu B.; por. zanotowany w Woźuczynie tekst quasi-modlitewny, którego sens polegał na powierzeniu B. opiece świętego: *Święty Mikołaju, dobytku patronie, kto ciebie nie słucha, kijem po ogonie* Bart PANLub 1/96. Wierzo, że święty w dniu swoich imienin na cały rok wyznacza wilkom, czyje B. będą mogli porwać ZWAK 1886/225, ZWAK 1887/39.

W tekstach pieśni religijnych, często śpiewanych podczas zarazy, do św. Mikołaja kierowane są prośby o opiekę nad B. 163, por. także 62. Święty broni tu B. przed dzikimi zwierzętami, zamykając swoim kluczem *wilkowi dzikiemu/leśnemu / psu wściektemu paszczkę*, aby na *bydłatku ani na dzieciątku skóreczki nie zadrasnął* 61.

Aby uchronić B. przed atakiem wilków, w lesie i na skraju wsi umieszczano kapliczki z wizerunkiem św. Mikołaja TL 2005/1–4/66. Na Rzeszowszczyźnie figury św. Mikołaja stawiano na pastwiskach Kot Zn 53; z tą samą intencją w stajniach wieszano małe obrazki z podobizną świętego Pośp Śląsk 23.

Patronem B., w szczególności krów, był św. Benon, chroniący przed chorobami AJiKWiel 10/2/61, pomorem Kul Wiel 1/628; w podaniu pędzone B. staje uporczywie pod figurą świętego K 11 Poz 110. Według wierzeń B. opiekował się również św. Roch Las Lub 56, Grodz Łęcz 74. Obrazki z podobiznami obu świętych zawieszano w oborach AJiKWiel 10/2/61.

Wśród patronów B. wymieniano także: św. Wawrzyńca AJiKWiel 10/2/62, św. Szczepana 139, św. Marka ŁSE 1967/181; „od Kodnia, Piszczaca, Terespoli” – św. Jerzego K 33 Cheł 143, podob. TL 1992/1–2/44. W czasie zarazy B. zwracano się o pomoc do św. Antoniego Szym Podl 1/663 i św. Idziego K 10 Poz 380.

W polskiej kulturze ludowej za opiekunkę B. uważano *Gwiazdę Wieczorną*, →Gwiazda Wieczorna SSiSL 1/1/226, nazywaną także *bidlincą gżozdą* Kup WiM 23, *Gwiazdą Wołu Gład Wiedz 71*; twierdzono, że gdy gwiazda ginie, wtedy B. kładzie się spać Kup WiM 23, zob. Niebrzegowska 1990.

⊗ B. jest duże i grube powsz., co odzwierciedla polszczyzna gwarowa, por.: *bydlak* ‘wagon towarowy do przewożenia ładunku’, ‘duży garnek do gotowania ziemniaków dla bydła’ SGŚ Wyd 3/141, oraz środowiskowa, por.: *bydło* ‘zli i grubi ludzie’, *bydle* ‘duży człowiek’ Miej Słow, *bydlak/bydlę* ‘pogardliwie lub żartobliwie o wysokim, tęgim, silnym mężczyźnie’ PSWP Zgół 6/100.

Nędznie wyglądającemu B. przysługują w polszczyźnie gwarowej specjalne nazwy, por. *chuchrak* ‘bydlę nędzne, na którym sierść stoi’ Karł SGP 1/206.

W ludowych zagadkach B. jest *krase*, *pstre* 6. W metaforycznym języku ludowej pieśni pasterskiej *bydelko* jest z *samego złota* 127B, tzn. ‘najlepsze, idealne’ →złoto SSiSL 1/4/163.

★ Części ciała. Typowe B. ma rogi, por. utarte zestawienie: *bydło rogate* K 5 Krak 173, K 48 Ta-Rz 286 (zob. nazwy i kategoryzacje), oraz nazwa *rogowe* – kilka groszy, które przy zakupie bydła rogatego kupiec dawał niegdyś sprzedającemu lub jego parobkowi K 48 Ta-Rz 286; choć, jak mawia przysłowie: *Nie wszystkim bydłtom natura dała rogi* 15A. Posiadanie przez B. rogów utrwalają teksty folkloru, m.in. ludowe zagadki (B. *za drzwiami, ze trzema rogami* to widły 5) oraz przysłowia: *Szpetne bydlę bez rogów, bez trawy równina, bez latorośli drzewo, na głowie łysina* 15B.

B. ma nogi zakończone racicami. W opowieści wierzeniowej złote i srebrne szklanki, kubeczki, półmiski, łyżki, ukradzione przez parobka z Łysej Góry – w domu zamieniają się w „kopyta, racice i nogi bydłce” K 7 Krak 97, Krz PBL nr 3045.

Sierść. W przysłowiu: *Bydlę tylko po sierci, ptaka poznać z pierza* 27. Na zasadzie *pars pro toto* w ludowych praktykach leczniczych sierść B. zastępowała zwierzę, np. aby wyleczyć B., wystarczyło sierść (lub urynę) chorego zwierzęcia zanieść znachorowi, który „z obejrzenia tych przedmiotów wymienia nazwę choroby i jej przyczynę” K 15 Poz 163, K 35 Przem 237 (zob. choroby bydła). Wierzono, że sierść pozostaje w kontakcie z B. nawet na odległość (zob. kupno i sprzedaż bydła).

Wymienione części ciała B. są widoczne gołym okiem, nawet dla człowieka na co dzień niezajmującego się hodowlą B. Z punktu widzenia chłopca hodującego B. na mięso, istotne są inne części bydłcego ciała, znajdujące się wewnątrz zwierzęcia. Wnętrznosci bydłce, jelita to w gwarach *bucior* Karł SGP 1/132; żołądek – *kałdun* Karł SGP 2/297; wielka kość bydłca – *stynaga* Karł SGP 5/359; kość goleniowa z mięsem – *golanka* Karł SGP 2/100; język – *ozór* Karł SGP 2/268.

● Odchody B. pozostają z nim w ścisłym związku. Gdy podczas pożaru B. nie chciało wyjść ze stajni, należało wyrzucić na dwór nieco nawozu (oraz stołeczek, na którym siadano podczas dojenia), wówczas B. opuszczało pomieszczenie

gospodarskie MAAE 1904/24. Wierzono, że ekskrementy B. zabrane przez kupującego, *zabierały* dobytek, pomyślność w hodowli B. (zob. kupno i sprzedaż bydła).

W opowieści wierzeniowej po wizycie diabła pożywienie w czarodziejski sposób zamienia się w bydlęcę łąjno Peł Dem 75.

● Atrybuty. B., zwłaszcza *szkodnym bydlętom* Karł SGP 2/404, zawieszano na szyi metalowe dzwonki Łęga Chełm 104 (rzadziej drewniane, tzw. *kołatki* Karł SGP 2/404), aby łatwiej je było zlokalizować na pastwisku; zabezpieczały one również B. przed urokami Baz Tatr 142. Czasami zamiast dzwonek zawieszano pasącemu się w lesie B. na szyi drewnianą klekotkę o trzech sercach, tzw. *kleczkę* Karł SGP 2/363.

● Wiek. Aby sprawdzić wiek B., zagłądano mu w zęby, spluwając w pysk „do trzeciego razu”, aby zwierzę *nie dostało uroków* K 48 Ta-Rz 286, Bieg Lecz 245. O dorosłym B. mówiono *stanowne* Karł SGP 5/223.

◎ Natura bydła. W kulturze ludowej z B. (wołem, krową) wiązano *po- bożność*; wierzono, że B. znajdujące się w stajence w chwili przyjścia na świat Jezusa Chrystusa zostało oświecone prawdziwą wiarą Bar Łódz 106, zna zasady świętej wiary chrześcijańskiej ŁSE 1967/178. Mawiano, że w chudobę piorun nie strzela, *bo to niegrzeszne* Wisła 1890/109.

Jednocześnie w kolędzie mowa o *bydle bezrozumne* 75f. Taki też jest obraz B. w polszczyźnie ogólnej, w której przypisuje mu się m.in. niemoralność i rozpustę, por. *bydlę nieczyste* SPXVI 3/79. Przenośnie *bydło* to ‘ludzie bezrozumni, niemoralni; człowiek bezrozumny, niemoralny’ Karł SJP 1/245, *bydlę* ‘głupiec, prostak, bezbożnik’ SPXVI 3/80, ‘człowiek małowartościowy moralnie, bezmyślny, godny pogardy’ SJP Dor 1/758, *bydlak* ‘ts.’ USJP Dub 1/360, *bydlęcość* ‘sodomia’ Karł SJP 1/244, por. także wyrażenie *luterskie bydlę* SPXVI 3/80; *żyć jak bydło* ‘po bydlęceniu, niemoralnie’ Karł SJP 1/245, ‘niemoralnie, rozpustnie’ s SFr 1/125, *stać się bydlęciem* ‘rozłajdaczyć się’ s SFr 1/125, *bydlęciec* ‘stawać się bydlęciem, zatracać godność ludzką’, *bydlęcić* ‘czynić podobnym do bydlęcia, degenerować moralnie, demoralizować’ SJP Dor 1/758–759, *życie/postępowanie bydlęce* ‘niegodne człowieka, rozpustne, łajdackie’ s SFr 1/125; z B. zrównywani są pijacy naruszający przyjęte w społeczeństwie normy: *pijany z niemym równa się bydlęciem; upił/spił/schlał się jak bydlę* NKPP pić 117. W gwarach *bydlować się* ‘o krowie: okazywać popęd płciowy’ Karł SGP 1/152, w polszczyźnie młodzieżowej – *bydlak* ‘męski członek’, *bydlić się* ‘uprawiać seks’ Miej Słow. Por. także: *Bydło jadło, a potem się pokładło* NKPP bydło 4, *Bydło było, bydło będzie* ‘o ludziach nieokrzesanych, ciemnych, bezmyślnych, brutalnych’ s SFr 1/125.

Ponadto z B. łączy się głupotę i arogancję: w metaforycznych wyrażeniach: *bezmyślne/głupie/nierozumne/skończone bydlę* s SFr 1/125; *bydlę* ‘bałwan, osieł, głupiec, prostak; człowiek bez ambicji, brudas’ Karł SJP 1/244, *bydlę/bydlak* ‘ktoś, kto postępuje arogancko, nie licząc się z innymi ludźmi’ InSJP Bań 1/144, w gwarze młodzieżowej: *ktoś robi bydło* ‘zachowuje się niestosownie do sytuacji, np. zbyt głośno, niechluśnie’ Miej Słow; *bydło* ‘grupa robiąca zadymę, czyli zamieszanie lub bijatykę na koncertach rockowych’ PSWP Zgót 6/102; fraz. *pchają się jak bydło* NKPP pchać się 4. Jak mawia przysłowie: *Nic i kropidłem nie zrobisz z bydlętem* 20.

■ Czynności. B. *gzi się*, tzn. biega z bólu spowodowanego ukąszeniami gzów 50, por. fraz. *ciągnie jak mucha za bydlętem* NKPP ciągnąć 10, *łazi jak mucha za*

bydłem NKPP leżć 22; w przysłowiu *Bywać giez nie tylko między bydłem* 32. Wierzo, że bąki przestają dokuczać bydłu od św. Jana (24 VI) Wit Baj 282, zanim to jednak nastąpiło, stosowano zabiegi mające zapobiec gżeniu się B. (zob. hodowla bydła). Gżenie się B. miało charakter prognostyczny (zob. przepowiednie).

B. bodzie się *powosz.*, zwłaszcza gdy jest pasione przez brudnego pastucha ZWAK 1881/116; por. w przysłowiu: *Zganiane bydło bodzie się w oborze* [= w niedobranym towarzystwie panuje niezgoda] 21, podob. 22.

B. wchodzi w szkodę *powosz.*, dlatego należy paść je daleko *od ogroda*, zboża 19, co utrwała przysłowie: *Jak się bydło rozigrało, łąki, zboża podeptało* NKPP bydło 12, zob. też 18. Dawniej mawiano, że gdy pastuch lub pasterka puszcza B. w szkodę – popełniają grzech K 48 Ta-Rz 54. B., które weszło komuś w szkodę, *zajmowano*, wypuszczając je dopiero po otrzymaniu odszkodowania MAAE 1897/309.

B. przypisuje się zachowania ludzkie: w kolędach i wierszach ludowych ogrzewa ono Pana Jezusa swoim chuchaniem / ciepłem ciała 81, 155, wita nowonarodzone Dzieciątko 82a-b; upada na kolana 78, zob. też 137; w baśni B. chucha na porzucone w stajni złotowłose dzieci, które wskutek tego stają się „jeszcze piękniejsze jak wprzód” 147.

O śmierci B. mówi się, że *zdycha* *powosz.*, *odchodzi* Karł SGP 3/391, *wychodzi/wylatuje z niego para* Plesz Międz 49, K 34 Cheł 72, 241, MAAE 1907/233. Wierzo, że gdy zabijane B. nie może zdechnąć i charczy, to znak, że dostało uroków K 48 Ta-Rz 286; w Rzeszowskim uważano, że B. zdechnie, gdy zje czterolistną koniczynę MAAE 1908/136.

♥ *Przeżycia*. Między gospodarzem a B. wytwarzała się szczególna więź, wierzo, że żałowane przez gospodarza przed zabiciem B. „nie chce zdechnąć” Święt Nadr 562, długo się męczy ZWAK 1890/126.

Na całym terenie Polski powszechną praktyką było zawiadamianie B. (a także pszczoł i drzew owocowych) o śmierci gospodarza *powosz.*, co miało zapobiec wyginięciu B. Fisch Pog 275. Budzono wówczas śpiące B. MAAE 1907/141, Lud 1912/76, podob. Fisch Pog 276, wypędzano je ze stajni, żegnano krzyżem Fisch Pog 274. Wierzo, że gdyby tego zaniechano, B. mogłoby popaść w bardzo głęboki (śmiertelny) sen Fisch Pog 274, *odejść* (za nieboszczykiem) MAAE 1907/141, podob. Lud 1912/76, Fisch Pog 275. Podczas wynoszenia trumny z gospodarzem żegnano B. w imieniu zmarłego – stawano kolejno przed stajnią, oborą i chlewem i trzykrotnie stukano trumną o mury ze słowami: *Wasz pan was żegna, bydelko, nie smućcie się, nie zamorzycie się, bo będzie inny* K 10 Poz 217.

W czasie wyprowadzenia zwłok wypuszczano B., aby mogło wziąć udział w pożegnaniu zmarłego gospodarza Wisła 1902/361, Lud 1902/53. Zdarzało się, że przywiązane do zmarłego zwierzęta biegły za trumną z rykiem K 49 Sa-Kr 540. W pieśni dziadowskiej *bydło rykneło, psy zawyły, kary kónicek zarżał raz*, gdy na wóz położono trumnę z teściem, którego zadusiła synowa 136. W balladzie, gdy pan tonie w *dunaju*, B. w oborze *ryczy: mój Boże* 143.

Wierzo, że *psni się* [= marnieje] B., do którego zajrzeli tuż przed śmiercią gospodarz lub gospodyni MAAE 1900/164. B., które przebywało na pastwisku w chwili skonania gospodarza, zalecano jak najszybciej sprzedać, bo nie będzie się darzyło/chowało Lud 1912/76, podob. MAAE 1906/43.

Uważano, że B. jest w stanie „wyczuć” naturę człowieka, por. w przysłowiu: *I bydłę dobrego człowieka przeczuje* 24.

Mawiano, że B., które mają zarząć, *na trzy dni przedtem to przeczuwa* K 48 Ta-Rz 286.

⊞ Głos bydła. B. *ryczy* powsz., np. 136, por. *ryczała jak bydlę* NKPP ryczeć 7; według wierzeń – z tęsknoty za zmarłym gospodarzem (zob. przeżycia). W pieśni partyzanckiej B. *w oborach ryczało rozgłośniej, nie mogąc się ludzi doczekać* Świr Pieś 430. W wierszu chłopskiego poety *nieobrzędzone na czas B. rycy w obejściach* 156.

W podaniu jęki, ryk B. i śpiew kogutów słychać na Górze Sicińskiego Hajd Nie 244. Na Kujawach mawiano, że opętany człowiek ryczy jak B. K 4 Kuj 266. Według zapisu z Poznańskiego *rykowi bydląt podobne* są najniższe tony dud – ludowego instrumentu K 12 Poz 321.

◇ Bydło jako rozmówca. Choć B. nie mówi (w tekstach folkloru B. określa się jako *nieme zwierzęta* 82a), w kulturze tradycyjnej pojawia się wiele kontekstów, w których B. występuje jako rozmówca.

Powszechnie wierzono, że w Wigilię o północy B. (krowy, woły) *rozmawia* ludzkim głosem powsz. o szczęściu i nieszczęściu swego gospodarza K 10 Poz 186, przepowiada gospodarzowi przyszłość powsz. (zob. przepowiednie). Panowało przekonanie, że nie powinno się wówczas podsłuchiwać mowy B. Wisła 1903/337, TL 2007/3-4/21, aby *nie dowiedzieć się czegoś złego* Stel Pom 53. Mawiano, że kto w tym czasie usłyszy mowę B., umrze K 11 Poz 141, ZWAK 1886/215, MAAE 1914/221, Świąt Nadr 68, Dwor Maz 39. W ludowej anegdocie chytry parobkowie, chcąc zażartować z gospodarza, chowają się w oborze pod żłobem, pomrukując i udając B. – przepowiadają chłopu śmierć Sim Gad 158.

Uważano, że rozmowę B. (bez konsekwencji) mogli usłyszeć tylko starzy, dobrzy, niewinni ludzie Pośp Śląsk 70, człowiek święty MAAE 1907/116, taki, *co nie zgrzeszył* Dwor Maz 39. Aby zwierzęta przemówiły, należało dać im opłatek Pośp Śląsk 70, resztki z wieczerzy wigilijnej K 16 Lub 101, podob. Pośp Śląsk 70. Po kawałeczku każdej z wigilijnych potraw dawano B. również z intencją, aby nie skarżyło się na swoich gospodarzy Pośp Śląsk 70. Na Kaszubach po wieczerzy wigilijnej stawiano w chlewie stołek dla zmarłego gospodarza, który, jak wierzono, przybędzie na rozmowy do B. i koni Kuk Kasz 244. W wierszu ludowej poetki w dniu narodzin Dzieciątka *bydlęta przemówień uczą się na pamięć* [M. Suchowa] Niew Prow 248.

Na południu Polski mawiano, że B. rozmawia między sobą w swoim języku w nocy przed św. Jerzym (23 IV) K 45 Gór 498, K 48 Ta-Rz 287.

➤ Zawołania na bydło. Niektóre z zawołań, formy komunikacji człowieka z bydłem, mają charakter dźwiękonaśladowczy, np.: *malu, malu, maluty!* K 3 Kuj 59, inne przybierają kształt zawołań-komunikatów, np. odpędzając B. od szkody, wołano: *a dzie-ha!* K 3 Kuj 59, a pędząc B.: *hej! bydelko, hej!* MAAE 1906/129.

● Hodowla bydła. Aby z B. mieć pożytek, należy włożyć dużo pracy w jego hodowlę, co utrwała przysłowie: *Kto ma bydło, niech się koło swego gospodarstwa krzta* K 34 Cheł 172. Codzienne karmienie B. należało dawniej do obowiązków kobiety powsz., np. 84, 151, dlatego w pieśni Jaś nie chce Kasi, która *nierano wstaje, bydelku nie daje, czeladzi nie budzi* 120. Według powszechnego zwyczaju młodą mężatkę, która po ślubie przyjechała do domu męża, wprowadzano do obory, gdzie karmiła B. i głaśkała je, aby się dobrze chowało MAAE 1904/60.

Żeby B. było chętne do jedzenia, tzn. *chamżliwe, jasterne, przepadziste, zażywne* czy *żerne* Pelc SGLub 3/76, 158, 313, 405, 418, zaraz po urodzeniu wkładano mu garść siana lub słomy do pyska Dwor Maz 196, Lud 1896/337, MAAE 1904/22, pocierano żłób „szmatą z wisielca” ZWAK 1879/27, wymiatano miotłą do wymiatania pieca – aby B. *jadło tak chciwie, jak ogień spala drewno* MAAE 1914/213, *zawiercano* w żłobie wilczy ząb, wycierano B. zęby i dziąsła wilczą krtanią ZWAK 1887/29. Aby B. było tłuste – wieszano krowie na szyi zakupiony od hycła sznur ZWAK 1881/116.

B. wybredne, gardzące jedzeniem określano jako *dranne, garde, garne, gardliwe, grymasne, przebierne, przeborne* Pelc SGLub 3/105, 122, 135, 312, B. niechące jeść – *niesprawne* Karł SGP 3/312.

Wierzono, że za utratą apetytu u B. stoją „ludzie zwłaszcza niewręczni, gdy je sprzedają lub koło nich chodzą, lub sieczkę rzną dla nich” K 48 Ta-Rz 284. Mawiano, że gdy B. zje w paszy ćmę, już się nigdy potem nie naje i zawsze *głodném i chudém będzie* K 34 Cheł 171; gdy pasie się między ostami – *będzie kościste* ZWAK 1890/214.

Podścielanie słomy pod bydło. Opieka nad B. nie ograniczała się jedynie do karmienia zwierząt, por. w przysłowiu: *Dozór, czystość, suche stanie za pół karmy bydłu stanie* NKPP bydło 8. W czasie obrządku gospodyni ścieliła B. świeżą słomę, tj. *podściółkę/ściółkę* ZWAK 1877/22. Powszechnie uważano, że nie należy podścielać pod B. słomy, na której leżał nieboszczyk, bo mogłoby *uschnąć* K 10 Poz 77, Kul Wiel 3/186, stracić zęby ZWAK 1884/281. Wierzono, że gdyby nie zniszczono lub nie usunięto słomy spod zmarłego, B. nie darzyłoby się Jaw Dąbr 82. W Poznańskim przeciwnie, słomę z łóżka nieboszczyka ścielono pod B. K 9 Poz 169.

Pasienie bydła. Zwierzęta wypędzano na paszę przed wschodem słońca, przy świetle → Jutrzenki SSiSL I/1/222, w gwarach nazywanej też *Pasterką* Kup WiM 24. Wypędzając B. na łąkę, odmawiano modlitwę do św. Mikołaja Kot Zn 70.

B. *zajmowano* ‘zawracano do domu’ Krzyż Kuj 1/294 w południe, zwłaszcza upalne; czas ten określano mianem *bydłożenia* Mosz Kul 2/126, Karł SJP 1/245 (gdyby tego zaniechano, B. mogłaby zaszkodzić *przyपालnica* – demon polny powodujący udary słoneczne, zasłabnięcia, bóle głowy Sim Wierz 252). Zaganiano je także na wieczór, dlatego w pieśni pasterskiej dziewczyna prosi słońce, aby zaszło, bo ją *nóżki bolą za bydelkiem chodzić* 134.

Podczas pasienia B. śpiewano 89 (por. *bydlanka* ‘piosenka ludowa śpiewana przy pasieniu bydła’ SJP Dor 1/758), tańczono 113.

B. było pasione przez dzieci powsz., np. 129, 141, 152, zwłaszcza sieroty 154, także przez dziewczęta powsz., np. 115, 126, 144, por. *szkotaczka* ‘pasterka krów’ Karł SGP 5/152, „dziewka do bydła” MAAE 1900/99. W pieśni stanowej dziewczyna *pasie bydło, cielęta – nigdy nie ma u matynie święta* 114; w pieśni pasterskiej dziewczyna pasie B. i widzi *straszydło* 131. Pasieniem B. zajmował się także pasterz Karł SGP 5/152, nazywany *bydlarzem* SGP PAN 3/267, *skotakiem, skotarzem* Karł SGP 5/152; motyw pasienia B. przez pasterzy/pastuszków pojawia się w pastoralkach 79–80. W pieśni stanowej *bydlarz goni bydło* – panna nie chce iść za niego 121. Uważano, że przy lubieżnych pasterzach i pasterkach B. nie darzy się K 48 Ta-Rz 283.

Pasterz powinien pilnować B., bo jak mówi przysłowie: *Bydło i owce lubią manowce* NKPP bydło 2; w przysłowiu B. odłącza się od pasterza: *Pasterze na górze, a bydło w lesie* 37.

Pasterz pasący B. na pastwisku powinien mieć ze sobą każdego dnia świeży pręt do popędzania zwierząt, aby były zdrowe i miały pod dostatkiem świeżej paszy MAAE 1910/65. Najlepiej miało się darzyć B. popędzane kijem leszczynowym Święt Nadr 561. Sądzono, że nie można uderzyć B. patykiem MAAE 1910/65, którym zabiło się węża ZWAK 1892/263, bito żabę lub mysz, a także: kijem suchym, obłupionym z łyka święt Nadr 561, *drapacem*, ożogiem, przypalonym kijem Dwor Maz 199, miotłą ZWAK 1892/263, K 40 MazP 49, Baz Tatr 150, brzezina, bo B. uschnie MAAE 1910/286, będzie *suche jak patyk* MAAE 1910/65, nie będzie się darzyło ZWAK 1892/263. Wierzono, że sucha gałąź pełni funkcję *gałęzi śmierci*, podobnie miotła złożona z suchych prętów brzoźowych Mar Chor 228. W Myślenicach utrzymywano, że B. *popśni się*, gdy pastuch często gubi różgę do popędzania B. lub bat ZWAK 1881/116, por. →krowa.

Pędząc B. na popas, nie należało jeść, bo gdyby między zwierzętami była wówczas cielna krowa lub żrebna klacz, cielę/żrebię po urodzeniu *bieliznę by jadło* ZWAK 1881/116. Na Podhalu wierzono, że w czasie obecności B. i pasterzy na hali powinien palić się ogień Baz Tatr 84. Węgłe z ogniska pasterze zgarniali *do kupy*, aby im się B. nie rozproszyło K 40 MazP 91.

W pasieniu B. pomagał pasterzom pies, por. *bydlarz* ‘pies pomagający pastuchowi w pilnowaniu bydła’ SJP Dor 1/758.

Sezon wypasu B. trwał od końca kwietnia (zob. pierwszy wypas) do pierwszych przymrozków, por. w zaleceniu gospodarskim: *Teresa, Jadwiga* (15 X) *bydło z pola ściga* 53A. W październiku można już było wypędzać B. samopas w pole MAAE 1897/199, co utrwalają ludowe prognozyki: *Po świętym Franciszku* (4 X) *chodzi bydło po owsisku* 52, *Po świętej Jadwidze* (15 X) *wypędź bydło i przydze* 53B. B. przestawano paść z chwilą, kiedy pojawiały się pierwsze przymrozki – na św. Szymona i Judy (28 X) 54A–B, św. Barbary (4 XII) 55. Ostatni raz w roku pasterz przypędzał B. *marcinką*, czyli specjalną różgą poświęconą na św. Marcina (11 XI), którą później wieszano na ścianie PSL 1961/1/8.

Dawniej przestrzegano, aby B. nie pasło się na cudzych gruntach; zakaz ten nie obowiązywał poza sezonem wypasu, tj. od św. Michała (29 IX) do św. Wojciecha (23 IV); po dniu św. Michała B. można było wypasać na cudzych gruntach K 43 Śl 12, Wit Baj 339, nieskoszonej łące MAAE 1897/199, por. w ludowych prognozykach: *Święty Michał granice pospychał* Wit Baj 313; *Po świętym Michale wolno paś i w potrawie!* MAAE 1897/199; *Po św. Michale Pan Bóg wszędzie daje!* ZWAK 1881/117.

Jak mawia przysłowie: *W rodzinie i za bydłem najwięcej można się wykochać* 35, stąd w ludowych pieśniach miłosnych i pasterskich *pasienie*, *gnanie bydła* oznacza akt miłosny (zob. symbolika).

Orka bydłem. Idące pierwszy raz do roboty lub w pole B. uderzano święconą palmą K 48 Ta-Rz 77, okadzano trzykrotnie *ziem* święconym na Matkę Boską Zielną ZWAK 1881/116, kropiono (trzykrotnie) święconą wodą K 51 Sa-Kr 73, robiono naokoło niego / nad nim trzykrotnie znak krzyża ZWAK 1881/116.

● Karmienie i pojenie bydła. Wykorzystywane do pracy na roli B. musiało być dobrze karmione, co utrwalają przysłowia: *Nie trzeba bydlęciu świątku* [= odpoczynku], *byle nie znało piątku* [= postu] 7; *Kto siano swe sprzedaje, temu bydło ustaje* 28; *I bydłu nie w smak, kiedy paszy brak* NKPP pasza 2. W pieśni dożynkowej u pana *bydółko jak piana – bo im pastureczek nie żałuje siana* 86.

Latem B. wypasano na pastwiskach, gdzie żywiło się trawą powsz., zob. np. 87, 127A; stąd w pieśni wielkanocnej *bydło się raduje, w stajniach wyrykuje, bo już ma nadzieję, że trawy skosztuje* Lud 1895/87. Lubiana przez B. miała być zwłaszcza młoda, delikatna trawa, rosnąca w jesieni na zaoranym ściernisku, tzw. *parówka* Karł SGP 4/41. Gdy prowadzono B. na pastwisko, do którego nie przywykło lub którego sobie nie upodobało, dawano mu nagietki K 39 Pom 387.

Jesienią i zimą gospodarz musiał zadbać o strawę zwierząt 13A–B. Dawano B. do jedzenia siano 140, por. *Fabiana, Sebastiana* (20 I) *nie żałuj dla bydła siana* 38; słomę 29 (którą także podścielano pod B. powsz.) żytnią Kul Wiel 2/131, pszenną Wit Baj 210, gryczaną Pelc SGLub 1/105. W polszczyźnie gwarowej słoma zmieszana z sianem lub koniczyną, służąca jako pokarm dla B., nazywana jest *trząską* Kul Wiel 2/131, *trzęsianką* Zdan Łop 213, *zakładką* Plut Dzierż 191. B. karmiono także owsem, por. *kwecza* ‘ześrutowany owies na paszę dla bydła i koni’ Plut Dzierż 76, *sieczką* Kot Urok 114, plewami 57, gorczycą 34, mieszaniną owsa, grochu i wyki, tzw. *siecznicą* Fisch Roś 248, grochu i seradeli, tzw. *cieciuchą* SGP PAN 4/295. Na przednówku, gdy brakowało paszy dla zwierząt, B. karmiono zielonym żytem, por. *Po świętym Franciszku* (2 IV) *już rzną na żytnisku* [= żyzną nać z wierzchu dla bydła] K 60 Przysł 98. Uważano jednak, że B. może *schwocić się*, czyli *wzdąć się od surowego żyta* AJiKWiel 10/2/45. B. dawano także do jedzenia: głąby z kapusty MAAE 1900/101, tzw. *chrust, chrusć* ‘liście kapusty, które się w lecie dla bydła obłamują’ Karł SGP 1/203, czasami w postaci tzw. *rumu*, tj. posiekanych i ubitych w beczkach liści kapusty Karł SGP 5/71; wyrwane ze zboża chwasty Wit Baj 210.

W gwarach pasza dla B. to tzw. *dawaczka* SGP PAN 5/392.

Sądzone, że B. nie chce jeść słomy lub siana ściętego na nowiu K 9 Poz 100. Przy rżnięciu sieczki dla B. uważano, „aby ją zawsze w prostym od skrzynki suwać kierunku, nie bokami w jedną zgarnywać kupę, żeby ją zamiatać miotłą li do tego wyłącznie przeznaczoną, nieużywaną poprzednio do zamiatania izby, kuchni lub stajni”, bo B. nie będzie jadło takiej sieczki i nie będzie się darzyć K 48 Ta-Rz 285. Resztki słomy niezjedzonej przez B. nazywane są *objadkami* Karł SGP 3/356.

Dodatkowy posiłek, tzw. *połudnek*, tj. ‘podwieczorek dla ludzi i dla bydła roboczego między 2-gą a 4-tą z południa’ Karł SGP 4/243, otrzymywało B. pracujące w polu.

Nieoczyszczona sól, którą dodaje się do pokarmu dla B., to *sól bydłęca* PSWP Zgót 6/101.

B. pojono zwykle wodą ze studni MAAE 1897/167, 224, *chlabocinami*, tj. słoną wodą SGP PAN 3/499, *chlapą*, tj. posolonymi pomyjami zmieszanyymi z ziemniakami, burakami itp. Karł SGP 1/179. B. pije także wodę z kałuży por. 41. W pieśniach pasterskich B. ma *pójść do jeziora, napić się wody* 127A i *ojeść się błota* 127B. Gdy B. po pracy lub w czasie upału zbyt łapczywie piło wodę – co mogło mu zaszkodzić – trzykrotnie odrywano je od picia, pociągając lekko za róg K 34 Chel 171.

△ Osobne pomieszczenie dla B. nazywane jest *oborą* powsz. (*obora* to także ‘ogrodzone pole lub łąka, gdzie przebywa bydło’ MAGP 2/54, ‘podwórze’, ‘miejsce ogrodzone na wyrzucanie gnoju bydłęcego, końskiego itd., gnojowisko ogrodzone’ Karł SGP 3/365), *stajnią* K 49 Sa-Kr 87. W bajce do „stajenki z liścia” najmłodszego brata wchodzi „wszystko bydło” 146.

Mawiano, że gdy chlew lub stajnia dla gadziny stoi na miejscu, gdzie znajduje się niewykopany pniak z drzewa śliwowego lub wiśniowego, B. *niszczy się/tera* ZWAK 1882/283.

Dawniej B., podobnie jak inne zwierzęta domowe, zamieszkiwało w jednej izbie z ludźmi K 49 Sa-Kr 22, rzadziej w sieni lub w wydzielonym w sieni zagrodzeniu Kom PAE 1/2/308. Z czasem zaczęto wprowadzać B. do chałupy tylko w pewnych okolicznościach, np. zimą, podczas większych mrozów ZWAK 1886/202, Wit Baj 105.

Latem B. wypędzano na pastwisko powsz., nazywane także *pasowiskiem*, *pasternikiem*, *pastewnikiem*, *popasem*, *wypasem* Pelc SGLub 3/281–282, 305, 397, *wygonem* Folf Zag 346; wypasano B. na łące 9, 153. W polszczyźnie gwarowej miejsce na łące wydeptane przez B. to *deptowisko* SGP PAN 5/455. Ważnym miejscem, które doczekało się osobnych nazw, była droga, którą pędzono B. na pastwisko, nazywana *skotnią*, *skotnicą* Karł SGP 5/153, *wygonką* Krzyż Kuj 1/294, *drogą bydelną* Karł SJP 1/244.

W pieśniach B. wypasane jest *przy potoku* 112A–B, *na dolinie* 111, 128, *na ugorze* 128.

W modlitewkach *bydełeczko* ma się paść na *zielonej łące* 62. Uważano, że B. wypędzane stale na *ranną rosę* ma być *tadne* i *łsnic jak rosa* Gór Lim 60, *będzie lepiej się pasło i dawato dużo mleka* Pośp Śląsk 230, →krowa.

● Praktyki zapewniające pomyślność w hodowli bydła. Jak głosi ludowa mądrość, *kto bydlęcia nie szanuje, sam siebie szkodzi (oszukuje)* 12. O tym jak ważne miejsce wśród zwierząt z gospodarskiego obejścia zajmowało B., świadczą liczne praktyki mające zapewnić pomyślność w jego hodowli. Często były to zabiegi związane z dniami (okresami) świątecznymi.

(a) Okres bożonarodzeniowo-noworoczny. W Boże Narodzenie traktowano B. w wyjątkowy sposób TL 1992/1–2/41, dawano mu lepsze pożywienie Bar Łódź 103, Stel Pom 51, 56 – ponieważ było ono obecne przy narodzinach Pana Jezusa (zob. czas), przez co znajduje się pod specjalną opieką Bożą i w tak uroczystym dniu musi również być syte i wesołe Bar Łódź 103.

Podczas wieczery wigilijnej łyżki, którymi jedzono świąteczne potrawy, wiązano (powróstem/powrósełkami) i wkładano w słomę/siano ZWAK 1889/161, MAAE 1914/63, 220 lub w *dziada* [= snopek stojący w izbie podczas wigilii] Kot Urok 119 – z intencją, aby się bydło dobrze chowało, spokojnie pasło, nie gziło się, nie rozbiegało na pastwisku MAAE 1914/220, trzymało razem Kot Urok 119. Podczas wieczery wigilijnej nie kładziono na stole noża, bo część B. mogłaby zginać w ciągu roku Pośp Śląsk 66.

W Wigilię, na Boże Narodzenie kropiono B. święconą wodą, wodą z potoku/źródłaną, wodą, którą obmywano bochenki chleba MAAE 1896/387, także pomyjami, aby uchronić zwierzęta przed urokami Lud 1896/336. W Boże Narodzenie rano gospodyni rozpałała ogień i okadzała B., aby je w ten sposób ochronić przed czarownicą K 44 Gór 64.

W Wigilię (po wieczery) K 10 Poz 57, MAAE 1912/41, Dwor Maz 37, Stel Pom 56, Bart Wąz 286, na Boże Narodzenie K 10 Poz 185, na św. Szczepana K 48 Ta-Rz 62, Bart PANLub 1/110, Bart Wąz 284, TL 2008/1–2/25 miało miejsce rytualne karmienie B. Zanoszono mu wówczas resztki wieczery wigilijnej powsz., chleba Bart Wąz 282, 284, TL 2008/1–2/25, (kolorowy) opłatek powsz., z rutą pieczony na chlebie MAAE 1900/121, kawałki placka, marchwiaki z kapustą Bart PANLub 1/110, u prawosławnych – *proskurę* [= wigilijną przasną bułkę] z drewnianego talerzyka – aby B. było rozkoszne Lud 1896/336; B. zanoszono także

ryby (*aby krowy były różne*) ZWAK 1886/214, śledzia K 10 Poz 57, K 11 Poz 142. Gospodyni obdzielała B. przyniesionym jadem, błogosławiąc je i życząc mu szczęścia i zdrowia K 49 Sa-Kr 108, pytając B.: *bedzies ty u mnie służyć?* MAAE 1900/122. Na Lubelszczyźnie gospodarz szedł do obory z odwróconą do góry dnem dzieżą, na której znajdowały się kromki chleba z kolorowym opłatkami TL 2008/1–2/25. W tym szczególnym czasie zanoszono B. słomę i siano przechowywane od Wigilii do św. Szczepana / Nowego Roku *powsz.*, poświęcony owies Rak Podh 42; w Kartuskim dawano B. ziarnka zboża *na uciechę, że Pan Jezus się dziś narodził* Nad Kasz 70.

Zabiegi te miały zapewnić B. zdrowie MAAE 1903/255, uchronić je od choroby i utuczyć ZWAK 1879/14, sprawić, że się będzie dobrze chowało/darzyło ZWAK 1886/214, MAAE 1904/49, zapewnić błogosławieństwo w dobytku TL 1990/3/22. W Poznańskim wierzono, że temu z parobków, który jako pierwszy zaniesie zwierzętom kołędę na Boże Narodzenie, B. *szykować (darzyć się) się będzie i paść jak najlepšíj* K 10 Poz 185. Gdyby gospodarz tego zaniedbał, B. skarżyłoby się głośno na niego w Wigilię o północy Wisła 1890/107. W Łużnej, dając B. kołędę, uderzano je lekko warzączą po zębach, aby się mu nie psuły i nie chwiały Wisła 1903/316.

W Wigilię dawano też B. popiół z ognia sobótkowego, zmieszany z pokrzywą żegawką i solą, *żeby na krew nie chorowało* K 49 Sa-Kr 269; pieczono chleb MAAE 1896/385, „z owocu polnej róży (głogu) i mąki owsianej” przyrządzano dla B. słodki placek Wisła 1903/314 i przez całe święta aż do Trzech Króli każdego rana dawano go B., aby było zdrowe, miało dużo mleka i nikt nie pozbawił go mleczości MAAE 1896/385.

W dniu Bożego Narodzenia, po powrocie z kościoła, udawano się do obory i głaskano B., aby się dobrze chowało ZWAK 1886/215. Na Pomorzu wierzono, że „gdy kto w dzień Bożego Narodzenia zabierze żywność cudzemu bydłu, to ono już potem jeść w ogóle innego wcale nie będzie chciało i zdechnie z głodu” K 39 Pom 384.

W kołędzie bożonarodzeniowej kołędniczy proszą, aby gospodarze dali im *burégo grochu* – *żeby się bydełko chowało co roku* 74.

Na Nowy Rok dawano B. *najlepszą paszę każdego rodzaju* Pośp Śląsk 107, chleb przechowywany w domu od Wigilii K 49 Sa-Kr 106.

Uważano, że „przez dziewięć dni, od wili Bożego Narodzenia począwszy” (tj. w czasie *świętych wieczorów*) nie można dotykać igły i wrzeczona (czy kołowrotka), bo B. pochudnie K 39 Pom 385, nie powinno się też prząść, „bo bydło mogłoby okulać” Stel Pom 57, ani chodzić boso do stajni, bo B. będzie kulało MAAE 1904/23, nie można gotować grochu i czesać lnu, bo B. *zachoruje na proch*, tj. oślepnie K 40 MazP 48. Analogiczny zakaz szycia i przędzenia obowiązywał w zapusty; jego złamanie mogło spowodować okulać B. Tred Kasz 205, podob. Stel Pom 101, Sych SGKasz 6/185, →krowa.

Aby dobrze rósł przychówek, w miejscowości Kutowa na Białostocczyźnie około dnia Trzech Króli B. podawano kilka garści słomy ze snopka zażynekowego Gaw Biał 254.

(b) Okres wielkanocny. W Niedzielę Palmową po przyjsciu z kościoła do domu głaskano B. palmą z baziami z nadzieją, że będzie pięknej maści Or L 1934/139. Wierzono, że przez głaskanie palmą udziela się B. cech kulistości, gładkości i połyku – dotknięte zwierzę staje się tłuste, ma piękną, lśniącą sierść Or L 1931/60, Kom PAE 6/189, 190, →palma wierzbowia SSIIL II/6/389.

W okolicach Siewierza w Wielki Czwartek dawano B. „chleb zmieszany z bobkami” w przekonaniu, że to zabezpieczy zwierzęta „od wszelkich na przyszłość chorób” K 19 Kiel 188. W Wielki Piątek okadzano B. święconym *zielem*, karmiono *czarnym ziele*m, czyli sasanką zwyczajną, aby nie dostało czarnej choroby Wisła 1903/316. W Wielką Sobotę ZWAK 1890/69, częściej w Niedzielę Wielkanocną święcono B. w oborze, aby objąć je opieką zmartwychwstałego Chrystusa oraz zapewnić mu zdrowie Bart Wąż 272. Na Mazowszu sądzono, że kto pierwszy wróci po rezurekcji z kościoła do domu, temu się będzie wieść B. K 26 Maz 77.

Trzeci dzień świąt wielkanocnych uważano za *święto bydła*t (i nie brano wówczas wołów do roboty) Wisła 1893/749.

W Chełmskiem w *Suchą Środę* (przypadającą w czwartym tygodniu po Wielkanocy) nie zaprzęgano B. do pracy; uważano, że skaleczone lub zadraśnięte wówczas zwierzę *niewątpliwie by uszło* K 33 Cheł 143.

(c) Wigilia św. Jana (23 VI). W noc wigilii św. Jana Chrzyciela zbierano specjalne trawy i zioła i karmiono nimi B. *dla ochrony od czarów* K 39 Pom 383. W nocy św. Jana (24 VI) w Krakowskim spędzano B. z pola i zamykano w oborze, aby go czarownica nie zabrała na *pohulanke z djablami* K 5 Krak 308. Na Pomorzu pasterze starali się jak najpóźniej wypędzić B. na paszę; wierzono, że kto pierwszy je wygna, będzie miał w tym B. szkodę K 39 Pom 69.

Powszechną praktyką było przepędzanie B. przez miejsce po ogniu sobótkowym – *ażeby je nogi nie bolały* ZWAK 1886/224, ZWAK 1887/30.

(d) Zielone Świątki. W wigilię Zielonych Świątek K 49 Sa-Kr 261, Plesz Międz 90, na Zielone Świątki Stel Pom 160, TL 1992/1–2/41–42 *majono/umajano/strojono* B. powsz. Pasterze ubierali łby i rogi B. w wieńce z brzeziny Plesz Międz 90, galki (wianki z zielonych gałęzi i polnych kwiatów) TL 1992/1–2/42. Majenie zwierząt miało funkcję apotropaiczną, tj. zabezpieczało przed złym duchem Stel Pom 160, a także utrzymywało B. w zdrowiu i płodności TL 1992/1–2/41. W Sanockiem i Krośnieńskiem gospodyni rozdawała przystrojonemu B. sól K 49 Sa-Kr 261. Rozpalany w wigilię Zielonych Świątek ogień miał mieć moc odwracania zarazy i chorób od B. K 5 Krak 294.

Na Kujawach pasterz/pasterka, którzy w pierwszym dniu Zielonych Świątek najwcześniej przypędzili B. na umówione miejsce, zostawali królem/królową, ten zaś, kto przypędził B. ostatni, przez trzy dni sam musiał paść B. w czasie, kiedy pozostali pasterze się bawili K 3 Kuj 241.

(e) W dniu św. Marka (25 IV) do południa nie orano „bydłem rogatém”, aby mu „szyje na przyszłość od jarzma się nie psuły i nie ślimaczyły” K 23 Kal 92.

(f) Na św. Rocha (16 VIII) miało miejsce uroczyste wyganianie B. z obory, okadzanie, kropienie go święconą wodą Bar Łódz 101, trzykrotne przepędzanie przez „nowy ogień” w celu „uchronienia go od zarazy” K 27 Maz 138. Wierzono też, że wówczas B. *się przeczyszcza i czarownice nie mają dostępu do niego* Szyf MiW 67, a jak B. *przez ogień nie przechycnie, to czary się mają* LL 1963/4/26.

(g) W dniu św. Mikołaja (6 XII) gospodarze święcili wodę, a po powrocie do domu kropili nią B., zegnali B. znakiem krzyża Bar ŚrodP 273. Aby B. było zdrowe, w tym dniu ofiarowywano świętemu Mikołajowi świeczkę, którą zapalano przy ołtarzu Steuer Bab 40. Chcąc pozyskać opiekę świętego, 6 XII składano mu ofiary (pieniężne oraz w naturze) na stopniach ołtarza w kościele za pomyślny chów

dobytku Wisła 1901/179, Plesz Międz 92, Byst Etn 187, żeby święty Mikołaj błogosławił *chódo*, chronił B. przed pomorem i wilkami Bar ŚrodP 273, Bart Lub 17.

W dniu św. Mikołaja chłopci nie używali B. do żadnych prac w obejściu Pośp Śląsk 23; pasterze, rzadziej gospodarze – pościli, aby w przyszłym roku wilki nie porywały B. ZWAK 1885/30, K 27 Maz 139 (zob. władza nad bydłem).

Praktyki magiczne. Wierzono, że (żywe) zwierzęta – kret/*gacek*/żmija – zakopane pod progiem MAAE 1910/66, powieszane w stajni ZWAK 1892/262, przybite na drzwiach obory/stajni Lud 1896/337, Kot Urok 93 sprawiają, że B. się darzy.

Obecność węża w oborze traktowano jako zapowiedź szczęścia: „bydło mieć się będzie dobrze, żadna się go choroba ni zaraza nie czepi” ZWAK 1879/26; podobnie obecność łąsicy miała sprawiać, że B. się darzy ZWAK 1881/120, K 42 Maz 405, Baz Tatr 97; w Iwoniczu mawiano nawet, że „każde bydło ma swoją łąskę [= łąsicę], niby anioła stróża; gdyby ją zabito, bydło wnet zginie” ZWAK 1881/120, →krowa. Jako zwierzęta chthoniczne, mające związek z zaświatami – skąd pochodzą wszelkie dobra Kow Lek 584 – węża i łąsicę uważano za opiekunów chłopskiego dobytku; wierzono, że najlepiej chowa się B. takiej maści, jakiej maści jest łąsica lub wąż w danym obejściu Dwor Maz 199, Baz Tatr 97.

Według zamówienia, aby czarownica nie z czarowała B., trzeba mieć przy sobie skórę kreta lub łąsicy, potrzeć nią krowę za uszami i po grzbiecie ze słowami: *Jako ty mocny, zdrowy, gładki, takie niech będzie i to moje bydłko* 69.

Pozostałe praktyki. Uważano, że chodząc około B., „trzeba szczęście i przywiązanie mieć do niego”, bo inaczej się nie darzy. Aby się B. *darzyło* (dobrze hodowało, było wolne od czarów), karmiono je chlebem z solą święconą w dniu św. Agaty K 48 Ta-Rz 283. Na Kujawach, gdy się B. *nie szykowało* [= nie darzyło], zatykano w dziurę wywierconą w słupie w oborze gałkę wosku „z dużej świecy chrześcnej w kościele” K 3 Kuj 97. Mawiano, że B. nie będzie się darzyło, gdy: w czasie obiadu wigilijnego wypuszczą gospodarzowi świnię z chlewa MAAE 1907/152, w dni postne (poniedziałek, środek i piątek) właściciele B. wydadzą nabiół K 51 Sa-Kr 70, gospodarze orzą, robią w polu po godzinie osiemnastej w czwartek/sobotę K 40 MazP 48, wyrządzają krzywdę domowemu kotu MAAE 1904/30. W Krakowskim utrzymywano, że gdyby młodzi w pierwszy dzień wesela zjedli mięso, „nie chowałoby im się bydło i trzoda” K 6 Krak 45. Wierzono, że cudzego B. nie wolno dotykać, „boby wszystko pozdychało” MAAE 1904/23.

Aby B. było silne i zdrowe ZWAK 1881/116, w Wigilię okadzano je ziołami lub woskiem z paschału Bieg Lecz 30; w ciągu roku okadzano B. *głowienką*, „aby było wolne od czarów” Baz Tatr 158, pokrzywą żegawką, barwinkiem Bieg Lecz 30. Z podobną intencją dawano mu do zjedzenia słomę z *przepiórki* Gaw Biał 83; wprowadzano do nowej obory na nowiu Etnl 1989 Biłg 113. Aby się lepiej pasło, dawano B. święconą sól MAAE 1914/65, pod próg i w odrzwia stajni wkładano siedem kłosów jarej pszenicy, z nich – trzy ziarnka obsypane solą św. Agaty MAAE 1910/130. Żeby B. się wiodło – zakopywano w stajni łożysko krowy Dwor Maz 196.

Aby się B. dobrze chowało i dawało mleko, należało je chronić od czarów MAAE 1904/24, bo – jak mawia przysłowie – *Najlepsze bydło z obory diabeł bierze* 10. W tym celu zabezpieczano oborę/stajnię: na drzwiach stajen, szop, stodół malowano *kołomazią* [= smarem do kół wozu] krzyż MAAE 1907/152, nad drzwiami, którymi

przechodziło B., zatykano nóż Wisła 1903/328, MAAE 1904/23, pod próg i drzwi stajni wkładano ziarnka pszenicy obsypane solą św. Agaty, kropiono stajnię wodą św. Agaty K 48 Ta-Rz 283, zostawiano w stajni święconą palmę MAAE 1914/230, w rogach stajni – skorupy naczyń z dziegciem Lud 1896/337, w wigilię św. Łucji (12 XII) posypywano progi stajen święconym makiem Baz Tatr 158. Przed wprowadzeniem B. do nowej szopy okadzano ją cisem Baz Tatr 163.

Żeby czarownica nie szkodziła B., na Wielkanoc dawano mu słomę ze strzechy MAAE 1914/68, a w wigilię św. Wojciecha (22 IV) pod bydłęcy żłób wkładano garść słomy ze strzechy Kot Urok 91.

Nie wszyscy gospodarze dbali o swoje B. – to źle i niechlujnie hodowane zapadało na różne choroby (zob. choroby bydła). Zdarzało się, że siłą zmuszano B. do pracy, stąd obecne w polszczyźnie fraz. *traktować kogo jak bydłę* NKPP *traktować 1, traktować ludzi jak bydło* ‘odnosić się do ludzi z pogardą; znęcać się nad ludźmi’, *traktować kogo jak bydło robocze* ‘traktować kogo źle, zmuszać do ciężkiej pracy’ S SFr 1/125.

● Pierwszy wypas. Obrzędowemu wyprowadzeniu B. po raz pierwszy na wiosnę na pastwisko towarzyszył szereg rytualnych czynności oraz magicznych zabiegów, które miały zapewnić zwierzętom zdrowie, mleczność i zabezpieczyć przed czarownicą; szereg praktyk miał także *przywiązać* B. do domostwa, które właśnie opuszczały. Specyfika wiosennego wypasu związana jest z magią pierwszego dnia, podczas którego szczególne znaczenie mają zabiegi ochraniające oraz zapewniające płodność. W dniu pierwszego wypasu B. nie pożyczano ognia z domu – bo „krowom na wymiona szkodzi” (w dniu pierwszego siewu zakaz pożyczania ognia uzasadniano tym, że woły „na karki” zachorują) K 51 Sa-Kr 69.

Pierwszy wypas B. miał miejsce: na Zwiastowanie (25 III) K 40 MazP 90, w ludowym prognostyku: *Na Zwiastowanie bydło w polu coś dostanie* 43 (choć nadejścia odwilży i roztopów spodziewano się już w dniu św. Grzegorza, 12 III, stąd w zaleceniu: *Po świętym Grzegorzem nie paś bydła na zbożu* 42); na św. Wojciecha (23 IV) 45: *Na świętego Wojciecha rośnie bydłu pociecha* 44; na św. Jerzego (23 IV) ZWAK 1878/22, TL 1992/1–2/44, por. *Święty Jerzy z lnem w pole wychodzi do siania i bydło z łąki wygania* 46; na św. Filipa (1 V), por. *Na Filipa i Jakuba w ozimieniu bydło już nie dtuba* 48; wiosną, której nadejście wiązano np. z przylotem żurawi: *Jak przylecą żurawie, można bydło paść na trawie* 49. Niekiedy jeszcze w maju gospodarze dawali B. ostatek paszy, co utrwalają zalecenia gospodarskie 47a–b.

Jeśli wypas B. nie przypadał na dzień konkretnego świętego, starano się zorganizować go w pomyślnym dniu: w poniedziałek ZWAK 1890/128, w środę, sobotę, w niedzielę ZWAK 1885/38. Na Pomorzu dniem zakazanym do pierwszego wypasu był poniedziałek Stel Pom 241. Wypasu B. nie należało też rozpoczynać w piątek. Uważano, że B. pierwszy raz wypędzone na paszę powinno się paść cały tydzień, od poniedziałku do niedzieli, inaczej może mu się stać coś złego ZWAK 1890/129.

Zanim wypędzono B. na pastwisko, przez kilka dni poprzedzających pierwszy dzień wypasu wypuszczano je na podwórze, aby się uspokoiło – w przeciwnym razie mogłoby zrobić w polu wielkie szkody Stel Pom 241. Przed wypędzeniem B. czyszczono ZWAK 1881/112; rozpalano *wieczny ogień*, przez którego popiół/węgle przepędzano B., aby ochronić je przed szkodliwym działaniem czarownic Baz Tatr 166.

Droga B. na pastwisko, od chwili przekroczenia progu obory aż do momentu dojścia na miejsce wypasu, miała charakter „podróży obrzędowej”. Udające się z nią zwierzęta miały być narażone na szkodliwe działanie czarownic, w związku z tym przed rozpoczęciem wędrowki, a także w czasie jej trwania, gospodarze/pasterze wykonywali wiele czynności o charakterze apotropaicznym.

Podczas pierwszego wiosennego wypasu poganiano, uderzano/bitó powsz., żegnano TL 1994/1–2/91 B. święconą palmą (gałązką wierzbową) powsz., np. MAAE 1908/118, Udż Krak 49, brzozową gałęzią z przywiązanym do niej święconym *zielem* ZWAK 1885/38, leszczynową różgą z przywiązanym do niej święconym koprem i kawałeczkiem słoniny, święconymi ziołami ZWAK 1882/245, kijem z kłokoczki poświęconym na Trzech Króli, Matkę Boską Zielną lub w dniu Wniebowstąpienia Pańskiego ZWAK 1890/132. Na Mazowszu gospodyni wyciągała brzozową gałąź pozostałą ze świąt Bożego Narodzenia i zatykała ją na strychu między zapasami wymłóconego zboża, gdzie pozostawała do dnia Matki Bożej (25 III); wówczas to wyciągała ją ze zboża i nic nie mówiąc ani się nie zatrzymując – aby później i B. nie zatrzymywało się po drodze i nie ryczało – smagała nią wypędzane na pole B. K 40 MazP 86. W Hecznarowicach sądzono, że kije do poganiania B. należy nieść nisko, aby się zwierzęta nie gziły ZWAK 1882/245, w Sukowie po powrocie z pastwiska różgi do poganiania B. zatykano w *stragarzu* ZWAK 1885/38.

Praktyki te wykonywano z intencją, aby B. utrzymać w płodności i zdrowiu TL 1992/1–2/41, aby się dobrze pasło, było zdrowe i posłuszne Kom PAE 6/189, nie rozbiegało się i pasło spokojnie Udż Krak 49, było *gładziutki jak te palmy wielkanocne*, którymi je popędzano Bart Wąż 276. Niektórzy nie praktykowali uderzania B. święconą palmą, bo „muchy by się trzymały tych krów” Kom PAE 6/190.

Podczas pierwszego wypędzania B. na pastwisko, pod progiem, przez który musiały przejść zwierzęta, kładziono: siekiere ZWAK 1886/98 – żeby B. przez cały rok nie kulało MAAE 1904/21; nóż do siekania kapusty ZWAK 1886/98, siekacz, kłódkę i siekiere (a niekiedy i starą, zużytą miotłę), aby chorobę odstraszyć od B. ZWAK 1885/38; zamkniętą kłódkę, aby „ochronić je od upadku tego lata, bo złemu wejście zamknięto” K 34 Cheł 170; łopate, siekiere i miotłę, aby B. uchronić je od zacczarowania Wit Baj 154; oselkę, pociasek [= pogrzebacz], grzebień i kłódkę, aby czarownice nie szkodziły B. i żeby B. nie rozbiegało się po lesie ZWAK 1885/39; „łańcuch, siekiere, kamień ze zwarki i kłódkę zamkniętą, żeby ludzie mieli usta pozamykane i słowem nie urzekali, robaki zaś, muchy, zwierzęta – pyski, aby chudoby nie kasały” K 51 Sa-Kr 70. Pod progiem kładziono również „jajo i kołek, u którego przywiązany koń się pasł [. . .], jajo kładą w tym celu, aby bydło było piękne, tłuste jak to jajo; ten kołek zaś na to, aby się bydło pasło jak przybite” MAAE 1896/389.

Przy wyganianiu B. po raz pierwszy na pastwisko powsz., a także przy przeganiu go z jednego miejsca na drugie Wisła 1903/157, okadzano je (święconymi) ziołami powsz., cisem – „aby się nie zeszło z psem wściekłym” ZWAK 1882/298, jesionem – „aby wąż go się nie trzymał” ZWAK 1882/256, i wiankami – „aby go nikt nie oczarował” ZWAK 1882/298.

W tym szczególnym czasie kropiono B. wodą święconą powsz. z Wielkiej Soboty lub Trzech Króli Baz Tatr 168, u prawosławnych – wodą poświęconą w święto Jordanu K 33 Cheł 126, czasami z użyciem palmy święconej na *Kwietną Niedzielę* MAAE

1908/119, MAAE 1914/230. Robiono to, żeby czarownice nie miały przystępu do B. ZWAK 1890/205, a także z intencją, aby B. się nie bodło ZWAK 1886/98, dobrze pasło MAAE 1914/230. Kopyta B. oblewano wodą, w której gotowano jajka dla pasterza ZWAK 1881/112. Na Mazowszu dodatkowo oblewano B. racice rosołem z mięsa gotowanego na wielkanocne święcone, żeby nie chorowało na kopyta Dwor Maz 194. Niekiedy B. kropiono w tym czasie także *godnim moczem* [= moczem oddanym po powrocie z pasterki, przechowywanym w domu jako lekarstwo], aby było wolne od uroku MAAE 1896/387–389.

Także pasterza (pasterkę), który po raz pierwszy na wiosnę wypędzał B. lub wracał z pierwszego wypasu oblewano/zlewano wodą Dwor Maz 194, zalewano mu oczy (święconą/zimną) wodą, aby nie spał przy pasieniu B. ZWAK 1886/98, MAAE 1900/105, MAAE 1908/119, MAAE 1910/65, aby mu się B. dobrze pasło Dwor Maz 194 i nie wchodziło w szkodę Kot Urok 96. Niekiedy nieznacznie „chlustano” mu wodą w oczy, aby był czujny ZWAK 1885/38.

W Korczynnie, aby czarownica nie miała mocy nad B., gospodarz „przy pierwszym wypędzeniu na pastwisko opisuje bydło kredą święconą i smaruje rogi oliwą z czosnkiem święconym” Bieg Lecz 294. Aby ochronić B. od ukąszenia żmii, pocierano mu nozdrza i uszy kiełbasą i chrzanem, poświęconymi na Wielkanoc ZWAK 1885/39.

Na Podhalu przed wypędzeniem owiec i B. baca odmawiał modlitwę Baz Tatr 92. W opowieści wierzeniowej na św. Jana wilki rozdierają dwie świny i krowę, ponieważ żona pasterza nie odmówiła modlitwy podczas pierwszego wypasu B. K 40 MazP 91.

Przed wypędzeniem B. na pastwisko odmawiano modlitewkę do św. Mikołaja, dzięki której zwierzęta i ludzie mieli szczęśliwie wrócić do domu 61.

Pomyślność B. podczas wypasu w dużej mierze zależała od wypasającego je pasterza. Powszechnie uważano, że podczas pierwszego wypasu powinien on mieć przy sobie święcony chleb (z *chlebym święconym wygania się bydło*) Bart Wąż 277, kromeczkę chleba z masłem, placek ZWAK 1881/113 lub grosz, które po powrocie z pastwiska powinien dać ubogiemu, aby ten zmówił pacierz do św. Mikołaja w intencji B. ZWAK 1885/39, podob. Was Jag 107. Gdy B. było już na polu, pasterz siadał na świeżym krowim łajnie i śpiesznie zjadał otrzymany od gospodyni chleb lub placek, aby i B. zaczęło się zaraz paść i prędko się napasało, nie gziło się przez całe lato ZWAK 1881/115. Pasterz, gdy pierwszy raz wypędzał B. na pastwisko, otrzymywał od gospodyni także dwa jajka Wit Baj 90 – sądzono, że jeśli przez cały dzień wypasu uda mu się donosić je w całości w kieszeni, będzie mu się B. wiodło Baz Tatr 187, będzie tak okrągłe (napasione), jak to jajko; czasami pasterz dawał je napotkanemu ubogiemu, który miał się pomodlić w intencji B. Chleb i jaja pasterz obnosił wokół B., aby się nie rozchodziło ZWAK 1881/113. Niekiedy spędziwszy B. w jedno miejsce, pasterz obchodził je trzykrotnie (i obsypywał miazgą ziemią/*kretowiną*) – aby mu się razem pasło, nie rozchodziło. Do brzozonej różgi, którą poganiał B., miał przywiązane coś twardego, np. chleb, twarde ser, groch, suszone gruszki, „ażeby bezustannie jadł, a bydło, zapatrując się na niego, to samo czyniło”. Uważano, że w dniu pierwszego wypasu powinien mieć na nogach buty, aby B. „raci nie zbijało”; nie powinien siedzieć ani długo stać w jednym miejscu – aby B. „nie legało”; powinien każde B. uderzyć kilkakrotnie prętem, aby bojąc się bicia, nie robiło szkód ZWAK 1881/115.

● Bydło a istoty demoniczne. Czarownice, zgodnie z przekonaniami ludu, mają wielką władzę nad B. Łys Diab 35, szkodzą B. Sim Wierz 265, zadają mu uroki Peł Dem 198, sprowadzają nieszczęścia Udż Krak 96, śmierć K 15 Poz 261. Czarownica w postaci psa stara się szkodzić B. zwłaszcza na Wielkanoc, w wigilię św. Jerzego, w noc poprzedzającą Zielone Świątki, na św. Łucję Baz Tatr 147. Według zamówienia czarownica ma prząć wełnę na wspak i wymawiać zaklęcie: *Niechaj się bydło i owce wykręcą z domu mojego sąsiada* [= zmarnują się] 65.

Wrogiem B. jest też wilkołak – w zemście za szkodę, jaką wyrządzili mu ludzie – ma niszczyć, dusić B. K 40 MazP 75, K 45 Gór 507. Wierzono, że topielec topi B. w rzekach K 48 Ta-Rz 269; upiory wyprowadzają B. z zabudowań gospodarskich, wiążą B. ogony w kółko; *zmory* płoszą Peł Dem 179, uciskają K 40 MazP 73, duszą B. K 15 Poz 41, K 46 Ka-S 478, Sim Wierz 263. W podaniach B. i ludzie są porywani i pożerani przez smoka 149A–B.

● Kupno i sprzedaż. B. chłop sprzedawał na jarmarkach, aby uzyskać pieniądze (na zapłacenie podatków, zakup lub naprawę narzędzi, ubrania, obuwia, opału, nafty itp.) Wit Baj 86; nieuczciwi gospodarze sprzedawali chore lub tknięte zarazą B., ukrywając jego chorobę (por. *Bydle, jak sie nie uda, to mozesz sprzedac, choćby tani, ale baby nie* NKPP żona 43b); sprzedawano także mięso z chorego B., które *dobijano* MAAE 1897/316.

B., podobnie jak trzodę i →konie, kupowano zwykle na jarmarku powsz. Nawet wtedy, gdy kupowano lub sprzedawano zwierzę „wprost z domu”, należało przetargować je na jarmarku MAAE 1897/208. W dniu sprzedaży B. nie pożyczano nic z domu, aby nie pozbyć się szczęścia Wit Baj 153.

Gdy chłopu zależało na szybkiej i pomyślnej sprzedaży B., przed wyprowadzeniem na jarmark obsypywał zwierzę „do trzeciego razu” *trzaskami* [= odpadkami z ciosania drewna], *prochami*, popiołem, aby ludzie *obsypali* je pieniędzmi K 48 Ta-Rz 286, śmieciami, sproszkowanym pieprzem, aby *śli kupce jak po pieprz* Dwor Maz 197. Niekiedy uważano, że gospodyni powinna poprosić męża o kupno mydła, wówczas *andel pódzie jak z mydłem* Dwor Maz 197. Aby zapewnić sobie szczęście przy sprzedaży B., szybko wstawano od stołu po śniadaniu Wit Baj 153, przed opuszczeniem obejścia chwymano się pieca i żegnano się znakiem krzyża, mówiąc: *w imię "Ojca i Sęna, i Ducha św. amen* MAAE 1904/20. Wyprowadziwszy B., zamykano za sobą drzwi obory Wit Baj 153, kropiono B. święconą wodą ZWAK 1881/109, zabierano ze sobą zielę *targownik* (*Trifolium montanum*) ZWAK 1887/30. Aby zabezpieczyć B. przed urokami, gospodyni trzykrotnie opluwała zwierzę i obcierała lewą stroną koszuli ZWAK 1881/109.

Podczas transakcji kupna-sprzedaży B. dochodziło do konfliktu interesów, bo zarówno sprzedający, jak i kupujący chcieli zapewnić sobie pomyślność w hodowli zwierząt, często jeden kosztem drugiego. Przed wyprowadzeniem B. na jarmark, (trzykrotnie) wyskubywano z niego sierść Wisła 1893/733 i rzucano do stajni/obory, w gnój lub *zawiercano* w progu – aby się *żywina* darzyła ZWAK 1881/109, żeby uchronić oborę od *przewidzenia*, tj. „przejścia tego, co jest dobre, gdzie indziej” Plesz Międz 100; okadzano nią także pozostałe B., aby się nie *popśniło* ZWAK 1881/109. Wyskubanie B. sierści lub trzykrotne okracanie go wokół żłobu przez sprzedającego mogło skutkować tym, że zwierzęta nie chowały się u nowego właściciela K 48 Ta-Rz 286, ts. MAAE 1910/283.

Dawniej sądzono, że próba sprzedaży B. zakończy się niepowodzeniem, gdy w drodze na targ spotka się babę z *próżnymi* [= pustymi] naczyniami, księdza, zakonnicę, kota, zająca lub kraczącą wronę Wit Baj 153. Za pomyślną wróżbę (*gęste szczęście*) poczytywano wypróżnienie się B. przed wyruszeniem w drogę, wróżbą niepomyślną (*rzadkim szczęściem*) było zmoczenie się B. Dwor Maz 197.

W drodze na jarmark, gdy przechodzono z B. przez pierwszą *płynącą wodę*, zakrapiano mu oczy, zabezpieczając je tym samym od uroku ZWAK 1881/110.

Na Mazowszu nie kupowano B. od człowieka *ryżego* (mawiano, że „ryży przynosi nieszczęście”), a także zachłannego, chciwego, zazdrosnego, *nieporęcznego* – bo B. nie będzie się hodowało Dwor Maz 197. Z jednej strony sądzono, że o B. nie należy się długo targować, bo będzie się źle chowało Wit Baj 153; z drugiej – od osób, które nie chciały *zejść z ceny*, kupowano niechętnie, czasami zrywano nawet pertraktacje, uważając, że nabyte B. *nie pódzie renko* Dwor Maz 197. Uważano, że zarówno sprzedawca, jak i nabywca powinni mieć *szczęśliwom renkę*, bo tylko wówczas nowo zakupione B. będzie się darzyło nabywcy (a reszta B. sprzedającemu) MAAE 1907/151. B. kupione od człowieka *niełapsego* miało chudnąć i zdychać, nie dawać *przychówku* K 42 Maz 401.

Na Podhalu podczas zakupu zwracano szczególną uwagę na maść B., gdyż wierzono, że nie każdej sierści zwierzę będzie się chowało u każdego gospodarza. Mawiano, że jeżeli się *sierść nie darzy*, to B. nie linieje i *gady albo robactwo go się trzymają* Baz Tatr 150.

Sprzedając B., należało pamiętać, aby wygarnąć mu błoto z racic – inaczej z chaty „zabierze się dobytek” Lud 1896/337. Czasami kupujący kładł na grzbiet/rogi/nogi kupowanego B. ziemię/błoto/gnoj, na którym stało, aby zapewnić sobie pomyślność K 49 Sa-Kr 100. Z podobną intencją wyrывał sprzedawanemu zwierzęciu nieco sierści z grzbietu Kot Urok 94.

Dawniej wierzono, że z jednej strony powróż „przywiązuje” zwierzę do domu – jeśli sprzedawca pozostawi go u siebie, sprzedane zwierzę w dalszym ciągu będzie związane z domem i nie będzie się darzyło u nowego nabywcy, dlatego nabywca dbał o to, aby kupione zwierzę otrzymać na powrozie K 17 Lub 128 (stąd w baśni B., sprzedane bez uzdy lub powroza, wraca do ucznia czarnoksiężnika 145). Z drugiej strony znane było także przekonanie, że przekazując nowemu właścicielowi powróż/łańcuch, można było nieopatrznie przekazać mu dobrobyt Lud 1924/92. Mawiano, że wówczas „szczęście ucieknie” MAAE 1908/135. W niektórych rejonach Polski przyjęło się, że sprzedawca zostawiał stary powróż w domu, a na sprzedaż prowadził B. na nowym MAAE 1910/64, ewentualnie nadcinał lub przypalał stary postronek Dwor Maz 198 – zyskując pewność, że B. będzie się darzyło. W Makowie sprzedawca wręczał kupcowi powróż o długości połowy wierzchniego odzienia kupującego, aby mu się B. dobrze chowało ZWAK 1881/110.

Sprzedając B. z powrozem, nie oddawano go *gotą ręką* – uczestnicy transakcji postronek przekazywali sobie przez poję od sukmany K 17 Lub 128, ZWAK 1881/110 lub „przez zapaskę, jeśli sprzedaje kobieta” K 51 Sa-Kr 69, przez poję kożucha/kapoty Dwor Maz 198, róg *guni* [= płaszcz, kapoty] K 49 Sa-Kr 100, rękaw lub chustkę Baz Tatr 186. Unikanie bezpośredniego kontaktu uniemożliwiało przejście uroku Lud 1924/94, pomagało zapomnieć zwierzęciu o starym gospodarzu, sprawiało, że nowo zakupione

B. będzie się darzyło Baz Tatr 186. Sprzedający obracał się z powrozem trzykrotnie przeciw słońcu (tzn. w lewo) i oddawał go kupującemu z życzeniem, aby mu się B. *dobrze sprawiało* K 17 Lub 128. Odkręcanie w lewą stronę było zabiegiem, który niszczył – *odkręcał* – istniejący związek między poprzednim właścicielem a B. Lud 1924/90–92; kupujący zaś obracał zakupione B. za słońkiem (na prawo) K 49 Sa-Kr 100, niejako inicjując związek z nowo nabytym B. W Iwoniczu powróż podawano sobie nad głową B., po „trzykrotném zrobieniu koła z bydlęciami” ZWAK 1881/110.

Uważano, że sprzedawanego B. nie można żałować, bo nie będzie się darzyło u nowego gospodarza K 48 Ta-Rz 286, ts. MAAE 1910/64, trudno będzie je sprzedać Dwor Maz 197. Przy sprzedaży w domu, sprzedawca nie odprowadzał B. za obejście ZWAK 1881/112.

Ostatnim aktem transakcji handlowej był *litkup*, tj. ‘poczęstunek trunkiem po dobytym targu; trunek, będący tym poczęstunkiem; podarek, zwykle pieniężny, otrzymywany od kupca’ SJP Dor 4/173. Podczas litkupu kupiec wręczał sprzedawcy pieniądze, zastrzegając sobie, że jeśli B. w ciągu tygodnia, dwu lub miesiąca zachoruje, nie będzie się chciało paść, odda je za cenę kupna ZWAK 1881/110.

Po zakończonej transakcji kupujący dawał sprzedającemu kilka groszy na szczęście Dwor Maz 198, aby mu się powiodło z nowo zakupionym B. K 17 Lub 127. Czasem sprzedający i kupujący wyrzucali kilka centów w górę *na wyrzutkę* lub do kapelusza/czapki, potrząsali nimi i wyrzucali na ziemię – orzeł oznaczał szczęście. Pieniądze te zabierał kupujący, kupował za nie bułkę i jadł ją *chciwie*, aby i nowo zakupione B. dobrze jadło; niekiedy pieniądze oddawano żebrakowi ZWAK 1881/110.

Kilka groszy, które przy zakupie B. rogatego kupiec dawał niegdyś sprzedającemu lub jego parobkowi, to w polszczyźnie gwarowej tzw. *rogowe* K 48 Ta-Rz 286, a napiwek od rzeźnika dla służącej lub parobka „przy zakupie bydła” – *chwostowe/chwostkowe* SGP PAN 4/191, por. *chwost ‘ogon’* Karł SGP 1/211.

Z chwilą, gdy kupujący nabył B., musiał wykonać szereg zabiegów, które miały usunąć uroki mogące pochodzić od sprzedawcy lub napotkanych po drodze ludzi, ochronić zwierzę przed urokami sąsiadów, sprawić, aby darzyło się w nowym obejściu i dobrze żyło z innym B. Lud 1924/103.

Aby B. się *wiodło* w nowym gospodarstwie, przed wprowadzeniem do obory/stajni oblewano je (po głowie, między oczami, pomiędzy nogami, po całym grzbiecie) wodą lub pomyjami Dwor Maz 198, kropiono święconą wodą ZWAK 1881/111; sypano mu też między nogi garstkę popiołu – *aby się przyjęło* MAAE 1900/107. Oblewanie nowo zakupionego B. wodą lub pomyjami nie tylko zapewniało pomnożenie dobytku, ale także (w połączeniu z wytarciem zwierzęcia oraz splunięciem) usuwało potencjalne uroki Lud 1924/104, Święt Nadr 561. Mawiano, że jeśli B. się otrząśnie, będzie się „darzyło” ZWAK 1881/111; w przeciwnym razie, zwłaszcza gdy B. smutno wchodziło do stajni, nie będzie się darzyć K 48 Ta-Rz 286. Na Mazurach po oblaniu B. gospodarz trzykrotnie oprowadzał je wokół siebie i dopiero po tym zabiegu wiodł do stajni K 40 MazP 91.

B., podobnie jak konie, wprowadzano do obory rano dobrze nakarmione K 51 Sa-Kr 69, tyłem K 15 Poz 125, Dwor Maz 198, ZWAK 1881/111. Tyłem prowadzono je także (zwłaszcza ssące jeszcze cielę) do nowego obejścia – aby się wiodło i nie tęskniło za krową K 34 Cheł 170, aby w nowym domu „brało się chciwie do jedzenia” ZWAK 1890/129. Gdy B. pierwszy raz wprowadzano do obejścia, wszyscy domownicy usuwali się na bok,

„aby bydłę weszło pierwsze” ZWAK 1890/129. Uważano przy tym, którą nogą wejście do obory: „jeżeli prawą – to szczęście” Wit Baj 153.

Gdy nowo zakupione B. nie darzyło się (nie chciało jeść), należało je *przetargować* Dwor Maz 198, Święt Nadr 562, tzn. pozornie sprzedać nowo zakupione zwierzę, przy czym najlepiej, aby to zrobił człowiek *zręczny* [= o szczęśliwej ręce], a potem „trzykroć w pysk mu napluć” K 48 Ta-Rz 285, ts. MAAE 1910/283. Gdyby tego zaniechano, B. mogłoby zaginać lub zmarnieć MAAE 1910/290.

Aby nowo zakupione B. nie bodło się ze starym, przy wprowadzaniu do stajni trzykrotnie rzucano za nim gliną z kretowiny ZWAK 1881/111.

Pozyskanych ze sprzedaży B. pieniędzy nie należało „trzymać w ukryciu”, wieziono, że gdy zamknie się je do skrzynki, sprzedanemu B. „zamknie się strawa”, tzn. będzie bardzo mało jado, a w konsekwencji – chudło. Pieniądze takie należało schować do dzieżki lub kupić za nie nowe B. K 48 Ta-Rz 286.

Mawiano, że gdy zakładający gospodarstwo kupi B., nie może równocześnie nic więcej kupić, boby mu się źle wiodło Lud 1900/64.

● **Kradzież bydła.** Cenne B. czasami padało ofiarą kradzieży MAAE 1897/302, 355, por. przysłowie: *Wtenczas przyprawiają zapory, jak wyprowadzą bydło z obory* 30.

♣ B. występuje zwykle w stadzie powsz., nazywanym *gromadą*, *hurmq* Pelc SGLub 3/135, 145. Wielość jest wpisana w semantykę wyrazu; por. przenośnie *bydło* ‘zgraja, motłoch, czerni’ Karł SJP 1/245, ‘spora grupa osób’ Miej Słow, ‘tłum ludzi’, w gwarze uczniowskiej – ‘uczniowie’ Czar Słow 30, *bydłowóz* ‘autobus’ Miej Słow.

W znacznych ilościach występuje B. w ludowych zagadkach: gwiazdy to *bydło niezliczone* 1, chleb w piecu – *pełna obóreczka rumianego bydelecza* 2_{Ab}, żar w piecu/węgle – *pełna stajenka/“obora / pełny domecek cyrwonego bydeleca / cerwonych bydelecek* 2_B, zęby – *bydeleczo w obóreczce* 2_C, gryka – *bydło czarne i krase/białe* 3_{A-B}, wszy we włosach – B. w lesie 4_{A-B}.

Duża liczba B. oznacza dostatek, świadczy o majątności gospodarza 116. W pieśni weselnej kawaler, który chce uchodzić za bogatego, kłamie, że ma (*stajenkę koni* i) *oborę bydła* 92; w pieśni stanowej kawaler deklaruje, że ma *bydłatek troje* 118. Zgodnie z etymologią, B. stanowi dobytek, por. przenośne znaczenia wyrazu *bydło* ‘posiadanie, rzecz posiadana, dobytek’, ‘dobrobyt’ Karł SJP 1/245 (zob. nazwy i kategoryzacje). Utrwalają to przysłowia: *Nie wpadnie biedzie w sidło, kto ma gnój i bydło* 33; *Lepiej więcej mieć bydła w oborze niżli szat w komorze* 14. Mające dużą wartość B. dawano w posagu pannie młodej powsz., np. 91, 122. Licznej hodowli B. życzą gospodarzom kolednicy w powinszowaniach noworocznych: *byście mieli pełno bydła* 71; *zebyś nasiał, naorał i bydełka nachował w oborze* 72.

Bliskie współzycie ludzi i zwierząt w dawnej gospodarce chłopskiej przyczyniło się do tego, że B. miało też wartość niematerialną. Zwierzęta te traktowano jak domowników Dwor Maz 193, współmieszkańców gospodarstwa, członków rodziny, z którymi np. podczas sprzedaży żegnano się z płaczem, błogosławiąc je i pocieszając, gdy ryczało ZWAK 1881/112. Zdarzało się nawet, że gospodyni dotkliwiej odczuwała stratę B. niż utratę własnego dziecka Wisła 1890/83.

Mała liczba B. oznacza biedę: w pieśniach rodzinnych i stanowych u *biednego kawalera/zięcia jest niewiele B. – jedno cielę* 117, 124, zob. także nr 119. Biedę symboli-

zuje także brak B. – biedna panna, niewnosząca w wianie B., nie budzi uznania teściowej 125. W polszczyźnie gwarowej jedna sztuka B. to *bydlina* SGP PAN 3/270.

♣ Wykorzystanie praktyczne. Na polskiej wsi B. hodowano głównie dla mleka (przy czym za najdojniejsze uważano cudze B. 16) i/lub mięsa. B. stanowiło także siłę roboczą, por. wyrażenia: *bydło robocze, chudoba robotna* Karł SGP 1/207; *bydłę robotne, bydło użyteczne* SPXVI 3/79.

B. zabijano na mięso, co utrwalają nazwy: *bydlóbójnia* ‘miejsce uboju bydła; rzeźnia’ SJP Dor 1/759, *kras* ‘krew płynąca podczas uboju bydła’ MAGP 9/59, *juchatka* ‘miska do zbierania krwi bydłociej’ ZWAK 1877/34, *bydlęcyczna* ‘mięso bydłocie’ Lin SJP 1/203, *bydlęcyna, bydlina* ‘mięso wołowe, wołowina’ SGP PAN 3/269–270. Ubój odbywał się zazwyczaj przy okazji świąt dorocznych i rodzinnych, m.in.: na Boże Narodzenie – uważano, że każdy, choćby najuboższy, powinien mieć wówczas mięso bydłocie, bo wśród B. urodził się Pan Jezus Lud 1908/134; na dożynki – w pieśni dożynkowej *w stodólkach żytko się młóci i na wywarze bydelko tuczy* 85; na wesele K 10 Poz 232, 322 – w przemowie weselnej družbowie proszą *na bydłocie nogi* [= weselny obiad] 88.

Z bydłociej skóry, tzw. *karkówki* Wit Baj 91, robiono buty, paski, części uprzęży końskiej itp. powsz.

Chłopi często brzydzili się zdejmować skórę z padniętego B., „uważając to za zajęcie podłe, oprawcom lub Cyganom tylko odpowiednie” K 49 Sa-Kr 97.

Wykorzystanie praktyczne miały także kości bydłocie, z których robiono kleje powsz.

Obornik (odchody bydłocie zmieszane ze ściółką) stosowano powszechnie jako naturalny nawóz.

♣ Wykorzystanie w lecznictwie. Ślepotę leczono *zaparzaniem, tj. trzymaniem ocz nad parą* z gotowanej bydłociej (krowiej lub wołowej) wątroby/dudów K 48 Ta-Rz 300. Na odciski przykładano ciepłe łajno bydłocie Wit Baj 274.

Wierzono, że gdy się ktoś (osoba dorosła lub dziecko) przełęknie się B., należy okadzić taką osobę bydłocą sierścią K 42 Maz 337 ze łba, tyłu i boków K 48 Ta-Rz 303.

● Choroby bydła i sposoby ich leczenia. *Żle i niechlujnie* hodowane B. zapadało na różne choroby Wit Baj 56. Chłopi chore zwierzęta leczyli na własną rękę, utrzymując, że „weterynarze szkodzą tylko” Wisła 1890/92, stąd ludowa weterynaria obfituje w wiele opisów chorób B., sposobów ich leczenia oraz działań profilaktycznych.

Wierzono, że dobrze jest leczyć B. przy ubywającym księżycu Kul MiW 435 – aby choroba *ubyla* razem z nim; choroby B. zażegnawano rano, przed wschodem słońca ZWAK 1890/129.

Choroby oczu. „Gdy bydłę dostanie *uszczkę* [= luszczkę], wyskrobuja ze środka żabich skrzeków (skorupy skójkii rzecznej) szkliwo i zasypują niem oczu gęsiem piórem z przeciwnej strony *uszczki*. Tak samo zasypują ususzonym i utartem łajnem człowieczem, potem zalewają słodkiem mlekiem. Zasypują i kadzą gwoździami z cukrem. Jeżeli oko stłuczone, to zalewają moczem lub udojonem ciepłym mlekiem. Gdy *uszczka* zakryje całe oko, umieją niektórzy przeciąć ją brzytwą i zdjąć”

Udz Gorl 4.

Mawiano, że B. dostaje katarakty, gdy ktoś ostrzy nóż o próg, róg pieca, zatyka igłę w listewkę od okna K 40 MazP 49. Uważano też, że wieczorem nie należy pożyczyc soli, bo B. będzie chorowało na oczy, a nawet mogłoby oslepnąć ZWAK 1886/98.

Paskudnik – to „czarna krosta w kątach obu ócz [bydłęcia]. W tej kroście znajduje się czarna zsiędziona krew” Udz Gorl 5, błona w oku B. Kot Zn 505; wierzono, że „paskudnika dostanie bydło, gdy chytro (łakomie) je lub pije, z uroków, a najprędzej z młodego koniczu [= koniczyny]” Udz Gorl 5. *Paskudnika* leczono „przez zabobonne zdejmowanie, czyli usuwanie (zrzynanie) błony z oka” Kot Zn 505; „trzeba krostę zetrząść, aby ta krew wyszła. Kto nie umie zrzynać, miesza sadzę, czosnek i sól, bierze w palce trochę tej mieszaniny i trze dobrze tę krostę, aż pęknie i krew wyjdzie” Udz Gorl 5. W zamówieniu *paskudnik*, który wlaźł B. w nozdrza, ma przejść z nozdrzów do rogów, a z rogów do oców, a z oców ma przepaść na sto łokci w ziemię 70.

Choroby zębów. Gdy B. chwiały się zęby, nacierano mu dziąsła „dobrze rozgniecionym czosnkiem, solą, sadzą i karmazynem, a w jego braku kawałkiem świeżego, niepranego płótna” K 48 Ta-Rz 54, zalewano octem, pocierano warzechą, „którą mieszano mięso święcone gotowane na Wielkanoc” Udz Gorl 7.

Kurdziel/gurdziel to wrzody/pryszczki na języku 66 lub (rzadziej) dziura między racicami. *Kurdzielem* (lub *ccycą*) nazywano białego, cienkiego robaka żyjącego w ziemi – sądzono, że gdy B. zje go razem z trawą lub napije się z dołka w polu, w którym siedział, wygryzie on B. dziurę w języku (podobnie gdy wejdzie mu między racice) Udz Gorl 5. B. mające *kurdziela* na języku nie mogło jeść ani pić, a gdy miało *kurdziela* w nodze – kulało, zadnią nogą kopało po karku. Wierzono, że wyleczenie możliwe jest wówczas, gdy rozpocznie się je niezwłocznie po zachorowaniu zwierzęcia, a jeśli kupiło się B. z *kurdzielem*, to trudno je będzie wyleczyć Udz Gorl 5 (w okolicach Gorlic panowało przekonanie, że gdy *kurdziel* siedzi w B. dziewięć dni, to rozmnaża się w *dziewięcioro* i przemienia w strzygę Bieg Lecz 4). Aby pozbyć się choroby, zażegnawano ją – wycinano choremu B. nieco sierści i zatykano ją w dziurkę wywierconą w słupie w oborze lub w drzewie w lesie i zabijano kołeczkiem, niekiedy ze słowami: *Słoneczko za górę – a ty, gurdzielu, marsz w dziurę!* Czasami sierść mięto w rękach i chuchano na nią, wypowiadając odpowiednią formułę K 35 Przem 238. Według innego zapisu „Zażegnujący bierze z trzech miejsc po trosze sierści z chorego bydłęcia, wkłada ją w środek kawałka chleba lub ziemniaka, idzie tam, gdzie się nawóz składa, klęka na gnoju i modli się. Potem wraca do stajni i daje bydłeciu zjeść sierść z chlebem lub ziemniakiem. *Kurdziela* zalewają moczem, naftą, witryolem, terpentyną, przykładają łajno małego dziecka, które ssie, zasypują siwym kamieniem (siarkan miedzi), uskrobanym centem, żytnią mąką wymiecioną z żarn, wyszukują w ziemi *kurdziela*, suszą, trą i zasypują nim dziurę, przykładają miód” Udz Gorl 5. W zamówieniu *kurdziel* ma nie *chodzić po ludziach* i B., a *wleź w jamę czarta* i *mieszkać razem z nim* 66.

Gruda/parchy (nóg). Jak twierdzono, przyczyną *parchów* u B. mogły być przeziębienie lub urok. Aby wyleczyć zwierzę, smarowano chore miejsce „odwarem z kurzenic (kurzy gnoj), naftą, słodką śmietanką, ługiem (wodą z solą), mydlinami, tłustością” Udz Gorl 5.

Okulenie B., tzw. *skule* – chorobę kopyt – leczono puszczaniem krwi Wisła 1890/92 lub zażegnawano, biorąc podkowę o siedmiu dziurkach oraz krzesiwo z magne-

sem; przeżegnawszy trzykrotnie podkowę, trzy razy uderzano o nią krzesiwem, wypowiadając za każdym formułę: *za wolą P. Jezusa i wszystkich Świętych*, po czym pobrzękiwano dokoła i trzykrotnie żegnano ^{Bieg Koleb 78.}

Flus (zdęcie). Wzdęte B. ma gorące krzyże, wzdęty brzuch i ciężko oddycha. W leczeniu zalecano, by namoczyć rękę w ciepłej wodzie, wziąć nieco miąłkiej soli i wetrzeć ją w kiszkę odchodową B., a następnie wygarnąć brudno-żółtą, *ślawowatą* ciecz wraz z odchodami. Dodatkowo pojono B. odwarem z ziół, łopuszy, wapienną wodą, naftą, słoną okowitą, ciepłą wodą, rosółem z solonej słoniny, mieszaniną z kwaśnej śmietanki, drożdży, oliwy i kminku, solą angielską ^{Udz Gorl 5,} pomyjami przechowanymi od Bożego Narodzenia ^{MAAE 1914/77;} karmiono utłuczonym i posolonym psim mleczem, owczym gnojem, *wyleniskiem* węża; czasem pocierano po plecach i brzuchu maczaną w ciepłej słonej wodzie bylicą lub słomianymi wiechciami; prowadzono do stawu lub rzeki, polewano wodą i pocierano słomianymi wiechciami po krzyżach i po brzuchu; *zdęte* B. trącali członkami rąk ci, którzy na wiosnę zabili *niedźwiadka* (turkucia) ^{Udz Gorl 5–6.}

Pakośnik. B. choremu na *pakośnik*, tj. „odęcie z białą lub czarną krostą na boku, którą szpilką lub igłą zdejmują”, wycierano papę [= pysk] marunką i solą, którymi następnie karmiono zwierzę, po czym pojono B. wodą z wapnem ^{ZWAK 1881/123.} Gdy B. się gziło, pasterze wołali: *Siedzi żaba na ogonie, pakośnika załapuje* lub *Siedzi zaba na "ogonie, a "ogon ji kurdziel łamie* ^{68.} Aby B. w ciągu roku nie dostało *pakośnika*, przed wieczerzą wigilijną smarowano mu oczy miodem ^{ZWAK 1886/213.}

Żaba. Dawniej mawiano, że B. *thucze/łamie żaba* – gdy zwierzę rzucało się na ziemię, przewracało się, kopało nogami lub wywracało oczami (podobnie jak w przypadku *wielkiej choroby*). Zabiegiem leczniczym miało być *przestraszenie* choroby u B. – „rozbijają nad niem garnek z popiołem, trzop z mazią, obsypują z 9 kretówek zebraną ziemią, rozbijają nowy garnek laskowym (z leszczyny) kijem, strzelają nad bydłkiem, żeby się złękło, troczkami od fartucha 3 razy uderzają je po brzuchu silnie, nacinają uszy, dają mu zjeść kilka listków przestępu umaczanego w krwi z ucha. Dają pić odwar z przestępu” ^{Udz Gorl 7.} Czasami także *zbrzydza* n o chorobę – *kropiąc* cierpiące na *żabę* B. „moczem ludzkim, przechowanym na Boże Narodzenie” ^{Bieg Lecz 81;} *gryziono żabę* – trzykrotnie gryziono B. po krzyżu przez zapaskę, a następnie rozcierano leszczynową laską ^{Fed Żar 270.} Za środek leczniczy uważano także święconą szperkę i kiełbasę, którymi karmiono chore B. ^{Wisła 1903/321.}

Moczenie krwią. Wierzono, że B. moczy krwią, gdy przejdzie przez jaskółcze gniazdo, „gdy przeskoczy rów i żyła w niem się przerwie” lub ze zmęczenia, po przejściu długiej drogi. Chorobę tę leczono, pojąc zwierzę posolonym odwarem z kory czarnej brzozy, prosa tureckiego, kobylej mięty, macierzanki ^{Udz Gorl 5} lub z krwawnika ^{Wisła 1903/317;} karmiono je kwiatem *szczyru* (*Mercurialis perennis*), gotowanym z żytem i jęczmieniem ^{Köhl Naz 71;} okadzano wędzonym mięsem z wilka ^{K 17 Lub 133.}

Dziug. Chore na *dziug/dziuk* B. *sucho łajni* ^{ZWAK 1881/124} lub w jego w łajnie pojawia się śluz ^{Wit Baj 56.} Przyczyny choroby doszukiwano się w zjedzeniu przez B. *diugi/dziugi*, tj. przebywającego na mokrych miejscach robaka ^{ZWAK 1881/124.} Aby wyleczyć zwierzę, nacierano mu krzyż *kurzenicą* (ze starych butów i mazi), miętą

MAAE 1910/132, dawano mu na przeczyszczenie wodę z wymoczonej słoniny Wit Baj 56, siarkę lub saletrę; przepędzano B.; smarowano sobie ręce oliwą, wkładano B. w odbyt i zgarniano *dziuka* Wisła 1903/318.

Zatwardzenie. W przypadku zatwardzenia puszczano B. krew z karku, pojono B. kiszonym żytnim żurem, rosółem z koryta, w którym leżała słonina, odwarem z kruszyny, olejem, oliwą, mazią, którą zbierano na końcu osi u wozu; karmiono ugniecionymi ziemniakami z maślanką, zmieszonym z solą psim mleczem z korzeniami, topioną słoniną, solą angielską, utłuczonym i zarobionym ze śmietaną kminkiem, jajkami i tłustością, utłuczonymi i ugotowanymi nóżkami zajęczymi Udż Gorl 6.

Rozwolnienie. Przyczynę rozwolnienia upatrywano w przeziębieniu się B., zjedzeniu przez nie młodej trawy na wiosnę, łądyg z liśćmi ziemniaków, młodego żyta w jesieni, zbyt dużych ilości skrzypu w słomie. Chore B. karmiono pieprzem, suszonym jęczmieniem lub owsem, słomą, sianem, *koniczem*; pojono posolonym odwarem z kory czarnej brzozy Udż Gorl 6.

Na przeczyszczenie dawano B. kruszynę K 7 Krak 131, Wisła 1903/319.

Robaki u B. leczono po zachodzie słońca K 42 Maz 346, ZWAK 1879/57. Wyrivano z B. sierść, obnoszono dookoła domu przed wschodem słońca i zabijano w dziurce węgła domu drewnianym kołkiem Bieg Lecz 34. Załęgnięte w ranach B. robaki niszczone sokiem z jaskółczego ziała lub sproszkowanym korzeniem ciemierzycy Wisła 1903/319. W zamówieniach właściciel „napadniętego robactwem” B. wieczorem o zachodzie słońca nachyla wierzchołek dziewanny, przykłada go ciężkim kamykiem lub bryłą ziemi i wymawia formułę magiczną: *Dziewanno, dziewanno, panno! dopóty cię nie odchyle, póki* [z takięj a takięj maści cierpiącego bydłęcia] *nie wypędzisz robaków* 64. Aby muchy *nie szły* B. w ranę i nie drażniły jej, wyskubywano z chorego zwierzęcia sierść i zakopywano pod ostem, którego łądygę wyginano na zachód K 46 Ka-S 474.

Wszy u B. zmywano odwarem z *nietoty* [= widłaka pospolitego], polewano naftą, zlewano okowitą i nakrywano workiem, opalano *smolówkami* i zmywano wodą, zmywano rozpuszczonym siwym kamieniem, smarowano szarą maścią (z apteki), żywym srebrem wysmażonym z tłustością. Aby B. przez cały rok nie miało wszy, w dniu św. Łucji (13 XII) karmiono je na czczo jedną cebulą; wierzone, że gdy da się wówczas B. pół cebuli, to przez pół roku nie będzie miało wszy Udż Gorl 6.

Panowało przekonanie, że *zadany* B. kąsek święconego chleba i soli chroni je od ukąszenia węża K 39 Pom 388.

Pokąsane przez wściekłego psa B. miało *zespuć się* „w dziewiątym dniu podczas najbliższego nowiu lub w miesiącu tym z kolei, ilekroć wściekła suka miała szczenięta, więc w pierwszym, jeżeli raz dopiero, w drugim, jeżeli dwakroć itp. była *szcenną*” K 48 Ta-Rz 287. Aby uchronić B. od wściekliczny, pojono je wodą z uskrobanym cisem, płukano ranę *wodą zimną w prędkim czasie, aby się jad nie rozszedł*, i przykładano w to miejsce uskrobany cis; karmiono je gotowanym w wodzie, winie lub moczonym w gorzałce wykopany barszczem ZWAK 1882/298.

Choremu na *motylicę* B. dawano grzyby lub kwas z kapusty z sieczką lub słomą Wit Baj 56.

B. cierpiące na katar (*zołzy*) odkadzano wiankami święconymi w oktawę Bożego Ciała Stel Pom 241. Aby wyleczyć chore gardło u B., obwiązywano je łykiem

z lipy, z której dziewczyny rwały liście na wianeczki święcone na Boże Ciało K 34 Cheł 189, 213. Kaszel leczono odwarem z *wątrobnika* Wisła 1903/317. Rany na języku nacierano mieszaniną z miodu, czosnku i gęsiego łajna Wisła 1903/319. Na jątrzące się rany przykładano parzone liście olszy czarnej K 34 Cheł 192. W Chełmskiem uważano, że gdy B. nie goi się rana, należy obrzucić je trzykrotnie ziemią „z wyciśniętych jego śladów” K 34 Cheł 213.

Nadto chore B. leczono (święconymi) ziołami (kwiatami) K 11 Poz 44, K 15 Poz 128, często poprzez okadzanie nimi zwierząt. Okadzano je także święconym na Trzech Króli kadzidłem ZWAK 1890/51 i cisem Baz Tatr 163, słomą ze strzechy, kawałkami uskrobanego stołu i *proskury* K 51 Sa-Kr 55; pojono je wodą trzy razy przez kosę przelaną, karmiono lubczykiem utartym z solą Udż Gorl 4, dodawano mu do karmy trzaski z drewnianych mar, na których leżała niewiasta Bieg Lecz 71, Wisła 1903/316. Czasami na pomoc wzywano babę *znającą się* na leczeniu – żegnała ona B. nożem do siekania kapusty, modliła się nad nim i je okadzała ZWAK 1886/98.

Aby B. nie chorowało, smarowano mu rogi, nogi i pysk święconym masłem Baz Tatr 186; aby uchronić B. od chorób zaraźliwych, kości z mięsa zjedzonego na Wielkanoc rzucano pod stół Wit Baj 56.

● Uroki rzucane na bydło i sposoby ich odczyniania. Wierzono, że B. dostaje uroków, gdy ktoś patrząc na nie, dziwi się lub je pochwali, lub też patrzy zbyt przenikliwie ZWAK 1890/199. Zauroczone zwierzę nie chce jeść, trzęsie się Udż Gorl 6.

Aby zdjąć z B. urok, należało: splunąć na zauroczone B. trzy razy; (trzykrotnie) zetrzeć urok – od ogona ku głowie – dolną częścią koszuli, trokiem fartucha, „wywróconymi gaciami” Udż Gorl 6, koszulą osoby, która je urzekła ZWAK 1890/200, spodniami, dodatkowo dmuchając i trąc B. po brzuchu Lud 1906/267; uderzyć B. miotłą w czoło MAAE 1910/65. Z okolic Gorlic pochodzi następująca praktyka: „Nabierają do trzeciego razu wody poprądowej [= zaczerpniętej na prądzie w rzece], rzucając do niej 3 – 5 – 9 rozżarzonych węgli, taką samą ilość szczypt soli i kawałeczków chleba. Połowę tej wody dają pić bydłociu, a drugą połowę 3 razy skrapiają bydłę na grzbiecie od ogona ku głowie” Udż Gorl 6.

Aby nie zauroczyć B., zalecano: przed spojrzeniem na zwierzę „spojrzeć sobie na paznokieć wielkiego palca”; splunąć trzykrotnie, gdy się B. jeść daje ZWAK 1881/116; wymówić formułkę *Na psa uroki* K 48 Ta-Rz 287, *bez uroku!* ZWAK 1892/255, *nieurocnie!* MAAE 1904/17–18. Chcąc zapobiec urokom, zakładano B. na szyję/ogon czerwoną wstążkę K 39 Pom 266, metalowe dzwonki Baz Tatr 142 – przedmioty, które skupiały na sobie wzrok potencjalnego *uroczyciela*; kropiono B. uryną Lud 1896/337.

● Zaraza i pomór bydła. Pomór na B. miała przynosić ubrana w białą szatę *mara* – mawiano, że w którą oborę chuchnie, „bydło tam wkrótce wypadnie co do nogi” K 34 Cheł 138. Sądzono, że w następnym roku będzie pomór na B., gdy w dniu św. Bartłomieja (24 VIII) wracające z pastwiska B. niesie w pyskach „trociny zieleni” ZWAK 1885/40 lub gdy w Wigilię gospodarz dotknie sierści B. MAAE 1914/215. Pomór B. mogły także „zrządzić” czarownice K 42 Maz 380.

Wierzono, że pomór/zarazę B. można wywołać, zakopując pod progiem cudzej obory końskie kopyta, nogi, racice, łby, zęby zdechłych cieląt/bydła, zdechłego psa

lub kota ZWAK 1889/72, kości Kot Urok 90, szmaty Bieg Lecz 11. W Chełmskiem zapisano, że zaraza bydłęcą przychodzi „w dzień tylko w takim razie, gdy jest zagniewaną na jakiego właściciela bydła, który chcąc uchronić od niej swój dobytek, przepędza go w inną okolicę” K 34 Cheł 212.

Choroby/zarazę na B. i ludzi w przekonaniu mieszkańców wsi mogło wywołać →zaćmienie słońca sSiSL I/1/157. Z tego powodu w czasie zaćmienia nie wyganiano B. na pole K 46 Ka-S 462, podob. K 15 Poz 125, sprowadzano je wcześniej z pastwisk Sim Wierz 235.

Zapowiedzią z a r a z y B. miał być piorun w styczniu Lud 1905/199; chmury w dniu św. Wincentego (22 I) 40. Pomór B. zapowiadały gęste chmury w dniu Nawrócenia św. Pawła (25 I) K 8 Krak 284, ZWAK 1882/163; wschodni wiatr w dzień/noc Bożego Narodzenia ZWAK 1882/184, Wisła 1903/145, w pierwszą noc stycznia K 7 Krak 175; ryk w powietrzu; czarne psy, *źrące się do upadłego* nocą na granicy ZWAK 1885/68–69.

Ochroną przed zarazą/pomorem B. miał być ogień, zwłaszcza *nowy ogień* Wisła 1891/432, rozpalany tradycyjnymi sposobami przez tarcie, →nowy ogień sSiSL I/1/289–290. Palono w nim zioła i rośliny o właściwościach apotropaicznych (np. jałowiec, bylicę, dziewannę, macierzankę) i przepędzano przez niego stado ZWAK 1878/22, np. w dniu św. Rocha (16 VIII) K 27 Maz 138 – opiekuna B., ale i patrona od morowej zarazy; podobnie przez popiół z palonych *sobótek* zapalanych w Zielone Świątki przeganiano B., aby uchronić je przed zarazą K 5 Krak 294, Bar ŚródP 302.

Stosowano także inne praktyki: okadzano B. barwinkiem K 7 Krak 129; oborę trzykrotnie okurzano łbem końskim, który zakopywano później przed jej wrotami; przepędzano B. przez płótno uprzedzone w ciągu jednego dnia, po czym palono je i okadzano nim zwierzęta i oborę, a pozostały popiół zakopywano na rozstajnych drogach K 34 Cheł 212–213; w oborze umieszczano palmę wielkanocną Stel Pom 138; pojono B. odwarem z młodych odrośli brzozy Wisła 1903/320 lub czarnej olśy K 34 Cheł 192, karmiono je owsem święconym na św. Szczepana Pośp Śląsk 84; zawieszano B. na szyi cebulę Wisła 1903/320.

Choroby wywołane morowym powietrzem leczono piołunem z solą Kul Wiel 2/140, 197.

Zdziesiątkowane przez zarazę B. zakopywano wraz z kłódką zamkniętą na klucz, „ażeby nieszczęsna plaga zamknęła się na tej jednej ofierze” K 34 Cheł 213.

♠ B. podłuchane w Wigilię przepowiada gospodarzowi przyszłość K 16 Lub 101, długość życia MAAE 1907/116, 150, śmierć lub powodzenie w przyszłym roku MAAE 1910/66 i urodzaj MAAE 1907/116.

Głośny ryk B. odbierano jako zapowiedź p o ż a r u MAAE 1914/60. W Tarnowskiem i Rzeszowskiem wierzono, że „kto od pogorzelnicy przyjmuje ocalone z pożaru bydło, konie itd. do swojej stajni po dniach dziewięciu, temu zagraża także wkrótce pożar” K 48 Ta-Rz 287. Mawiano też, że duża liczba świń, B. i drobiu przeznaczona na rzeź w danym roku jest zapowiedzią wojny, „bo się wiele krwi rozlewa” ZWAK 1890/126.

Gdy B. otrzepywało się, twierdzono, że „otrzepuje się z biedy”; gospodarz mówił mu wówczas: *zdrow!* i spluwał na ziemię, aby „wszelkie nieszczęście, co je ma spotkać, spłynęło na ziemię” K 48 Ta-Rz 284.

Na deszcz/burzę B. gzi się ZWAK 1890/129, ZWAK 1881/115, ZWAK 1882/188, Wisła 1903/145, podnosi ogony do góry, biega jak szalone K 48 Ta-Rz 262, ryczy K 9 Poz 309. Mawiano, że gdy B. chodzi w czasie paszy lub bardzo skrzętnie skubie trawę, nazajutrz

należy spodziewać się zimnego deszczu, jesienią – pierwszego śniegu ZWAK 1881/115. Nadejście słońca, gdy B. leniwie powraca do obory, co chwilę przystając i pasąc się ZWAK 1882/188, lub wprost przeciwnie – z pastwiska wraca prosto do stajni ZWAK 1881/115. Miał nadejść grad, gdy B., *w polu rycząc, biegnie ku oborze* 59. Pogody nazajutrz oczekiwano, gdy B. nie chciało schodzić z pola MAAE 1910/66, 89, „wesolo i z rykiem” z pastwiska spieszyło do stajni ZWAK 1882/188.

Deszcz lub grzmot w Wielki Piątek miał zapowiadać obfitość paszy dla B. Pośp śląsk 182. Mawiano, że jeżeli w okolicach dnia św. Małgorzaty (14 X) wiatr wieje z dołu, to B. pójdzie do góry (źródzeje), jeżeli z góry – pójdzie na dół (stanieje) MAAE 1904/70. Na ile tygodni przed Bożym Narodzeniem zamarzyły kałuże – tyle tygodni po Godach B. miało spędzić w oborze 58.

Gdy ptaki powracały z *wyryja* [= miejsca, do którego odlatują na zimę], podrzucano słomę do góry – ile ździebeł spadło na powrót, tyle „przyplódku” miało być od B. i ptactwa domowego K 34 Cheł 257.

Wróżby. W Wigilię dziewczęta ciskały kamieniami w chlew i nasłuchiwały: jeśli odezwało się B. – panna miała wyjść za mąż w tym roku, jeśli nie – to jeszcze rok miała „posiedzieć w domu” ZWAK 1878/21.

≈ W obrzędowości weselnej *bydlęciem*, *bydlątkiem*, podobnie jak *jałoszką*, *jałowicą*, nazywano pannę młodą K 2 San 43, K 3 Kuj 276.

✠ Stanowiące dobytek B. symbolizuje bogactwo 14, 33, 71–72, 116.

W archaicznych zagadkach B. to *gwiazdy na niewymierzonym polu* [= niebie] 1.

B., podobnie jak →owce, jest symbolem duszy: w ludowych wyobrażeniach przed piekłem na zielonym błoniu pasie się chude bydło – *lichwiarze*, na litym piasku – piękne bydlęta – *lud ubogi* K 7 Krak 27.

W pieśniach miłosnych i pasterskich *pasienie*, *gnanie bydła* w planie znaczeń naddanych wiązane jest z aktem seksualnym 95, 104–108, 110: dziewczyna pasie B. *po rosie* 102; *gna bydełeczko bez las, bez laseczko, do zielony dębrowy* 94A; panna pasie *bydełeczko* pod lasem, chłopak *nawraca jej bydełko* 94Ba–b, podob. 132; dziewczyna *pasie/gna bydełeczko/bydło* i gubi wianek 96a–b; *chodzi bydlętom po siano, wodę, sieczkę* 97; *pastureczka pasie bydełeczka, pastereczek nawróci jej trzodę, jak mu da gębusieńki* [= odda mu się] 98; *za stodołą Zosia pasła bydełeczko, zastawili na nią chłopcy sideteczko* [= chcą odebrać jej cnotę] 99; dziewczyna *za stodołą pasie bydło* i *rozklada motowidło* 100A; pastuch *pędzi bydło* i *robi motowidło* 100B; dziewczyna *pasie bydło*, *Jaś kręci sidła wedle jej bydła* 101; dziewczyna *pasie bydło na zielonej łące* i znajduje *sokoła* [= nieślubne dziecko] 103; pannę *ukąsiła pszczołka*, kiedy *spędzała ją od bydła na zielonej łączce* 104. W pieśni weselnej *bydełeczko tratujące ziółeczko* w *ogródeczku* to także symboliczny obraz aktu miłosnego 90.

W pieśni pasterskiej B. jest symbolem męskich genitaliów 130; por. *bydlak* ‘męski członek’ Miej Słow.

W ludowym senniku tłuste B. to zapowiedź szczęścia, gości, powodzenia, ale także czegoś niedobrego Nieb Pol 149.

DOKUMENTACJA

ZAGADKI

- 1 – Niebo – polem, gwiazdy – bydłem, księżyc – parobkiem, słońce – gospodarzem.**
Pole niewymierzone, bydło niezliczone, parobek rogaty, a gospodarz bogaty. (Niebo, gwiazdy, księżyc i słońce). Folf Zag nr 863, podob. Fed Żar 373, →owca nr 1.
- 2 A – a. Pełna stajnia bydła czerwonego, przydzie jedna czarna smolawa, wszystko rozgoni.** (Chleb w piecu, pociask). MAAE 1908/316.
- b. – Pełna obóreczka rumianego bydełeczka.** (Chleb w piecu). Folf Zag nr 74.
- 2 B – Żar w piecu / węgle – czerwone bydełeczko w stajence/domecku/oborze, pogrzebacz/pociask – smoleń/czarny wół.**
Pełna stajenka cyrwonego bydełeczka, jak jeden smoleń wlezie, to wszystkie wygodni. (Żar w piecu i pogrzebacz). ZWAK 1886/141; war.: Pełna obora cyrwonego bydełka, wjedzie do nich czarny wół i wszystkie wybodzie. (ts.). ZWAK 1886/141; Pełny domecek cerwonych bydełeczek, a jak smolec wlezie, to wszystkie wygoni. (Węgle, pociask). MAAE 1908/328.
- 2 C – Pełna oborecka bydełeczka, a jak czarny wół wlezie, to wszystkie wygoni.** (Próchnienie zębów). ZWAK 1886/141.
- 3 A – Jedno bydło czarne do obory, drugie białe z obory.** (Hreczka (gryka)). Folf Zag nr 73; war.: Carne bydło idzie do obory, a z obory pstre. (Tatarka (omielona)). Udz Biec 269, tamże warianty, nadto: Bydło wchodzi do stajni czarne, wychodzi krase. (Kasza hreczana, żarna). MAAE 1908/318.
- 3 B – Jak idzie bydło w las, to wszystko białe, a jak wychodzi z lasa, to jest krasiaste, czarne, białe.** (Jaja podłożone pod kurę na wylęganie są białe, kurczęta zaś z nich wylęte mają piórka różnobarwne). Folf Zag nr 72; war.: Baba zagania bydło do obory jedny maści, a wygania rozmaity maści. (Jaja i kurcenta). MAAE 1900/212.
- 4 A – Dwa słupy stoją, na tych słupach jest wieś, na tej wsi jest miasto, a na tym mieście jest półka, a na tej półce jest las, a w tym lesie pasie się bydło. Co to jest?** (Człowiek). Lud 1896/40.
- 4 B – Guzy pánek, podkásanek goni bydło z lasa.** (Grzebień). ZWAK 1886/136.
- 5 – U nas, u bydła za drzwiami, stoi ze trzema rogami.** (Widły). Folf Zag nr 250.
- 6 – Polatane, pokarpane, a igła w tem nie powstała.** (Bydło krase (pstre)). Fed Żar 374, →krowa nr 10, tamże warianty.

PRZYSŁOWIA

- 7 – Nie trzeba bydlęciu świątku [= odpoczynku], byle nie znało piątku [= postu, tzn. byle nie było głodne].** NKPP bydlę 4.
- 8 – Jak się gospodarz gości, to chudoba pości.** Wit Baj 297.
- 9 – Koń chłopu, kądziel babie, łąka bydłu, a chrap żabie.** NKPP koń 124.
- 10 – Najlepsze bydlę z obory diabeł bierze.** NKPP bydlę 3, tamże war.: ... cielę ...
- 11 – Cztery lata z bydłem chodził, a jeszcze cielak.** NKPP bydlę 7.
- 12 – Kto bydlęcia nie szanuje, sam siebie szkodzi (oszukuje).** NKPP bydlę 2, tamże warianty.
- 13 A – Kto bydłu karmy w jesieni żałuje, ten strawę dla psów na wiosnę gotuje.** NKPP bydlę 13.
- 13 B – Kto w jesieni swych bydląt nie tuczy, ten je w zimie dźwiga, na wiosnę wywłóczy.** NKPP bydlę 14.
- 14 – Lepiej więcej mieć bydła w oborze niżli szat w komorze.** NKPP bydlę 15.
- 15 A – Nie wszystkim bydlętom natura dała rogi.** NKPP bydlę 5.
- 15 B – Szpetne bydlę bez rogów, bez trawy równina, bez latorośli drzewo, na głowie łysina.** NKPP bydlę 7.
- 16 – Cudze bydło dojnięjsze.** NKPP bydlę 6; war.: Dojnięjsze cudze bydło i żyźniejsze pole. NKPP cudze 10f, →krowa nr 24, tamże wariant.

17 – *Koza to najlepsze bydłatko: pod progiem się wyśpi, suchą miotłą zje i jeszcze kwartę mleka da.* NKPP koza 32, tamże war.: *Koza to poczciwe bydłatko: lada miotłą się pożywi, a na zapiecku się wyśpi; Koza to żydowskie bydłę: pod progiem się wyśpi.*

18 – *Gdzie bydełko tylko w plewie, tam chudzina w chlewie.* NKPP bydło 10.

19 – *Daleko paś bydło od ogroda, zboża.* NKPP świnia 7, tamże war.: . . . *świnie . . .*

20 – *Nic i kropidłem nie zrobisz z bydłem.* NKPP bydło 16.

21 – *Zganiane bydło bodzie się w oborze* [= w niedobranym towarzystwie panuje niezgoda]. NKPP bydło 17.

22 – *Zła to obora, gdzie się bydło bodzie.* NKPP obora 13.

23 – *Człowiek dużo przetrzyma, bo człowiek to nie bydłę.* NKPP człowiek 37; war.: *Człowiek nie stworzon jako bydłę.* NKPP człowiek 54.

24 – *I bydłę dobrego człowieka przeczuje.* NKPP człowiek 102.

25 – *Koza nie bydło, dziewczka nie czeladź.* NKPP koza 29, war.: . . . *szewcy nie ludzie.* NKPP koza 29b; *Koza nie bydle, baba nie człowiek.* NKPP koza 29c.

26 – *Bo jak świat światem, wilk bydłeciu nie będzie bratem.* NKPP wilk 84, podob. NKPP Polska 98.

27 – *Bydłę tylko po sierci, ptaka poznać z pierza.* NKPP znać 28f.

28 – *Kto siano swe sprzedaje, temu bydło ustaje.* NKPP siano 6.

29 – *Słoma dla bydła, siano dla koni, tak powiadają księża plebani.* NKPP słoma 7.

30 – *Wtenczas przyprowadzą zapory, jak wyprowadzą bydło z obory.* NKPP zamknąć 3, tamże warianty, por.: →koń nr 123, →krowa nr 43, tamże warianty.

31 – *Snadniej bydło pędzić, niż ludźmi rządzić.* NKPP człowiek 175.

32 – *Bywać giez nie tylko między bydłem.* NKPP giez 1.

33 – *Nie wpadnie biedzie w sidło, kto ma gnój i bydło.* NKPP gnój 1b.

34 – *Gorczyca żywi bydle i ślachcica.* NKPP gorczyca 1.

35 – *W rodzinie i za bydłem najwięcej można się wykochać.* NKPP kochać 62.

36 – *Pańskie bydło, pańskie zboże, niech się żywi, jak kto może* [= o kradzieży we dworze i wypuszczaniu w szkodę]. NKPP pan 280.

37 – *Pasterze na górze, a bydło w lesie.* NKPP pasterz 14.

KONSTATACJE, PRZEPOWIEDNIE POGODY I ZALECENIA GOSPODARSKIE

38 – *Fabiana, Sebastiana* [20 I] – *nie żałuj dla bydła siana.* NKPP Fabian i Sebastian św. 3, tamże warianty.

39 – *Na święto Agnięski* [21 I], *gdy gołe brzęski, chowaj, gospodarzu, dla bydła ogryzki.* NKPP Agnieszka św. 5, war. Udz Biec 171.

40 – *Gdy dzień świętego Wincentego* [22 I] *pogodny – rok urodzajny, gdy pochmurny – zaraza na bydło, gdy śnieg albo deszcz – rok drogi.* NKPP Wincenty św. 1b.

41 – *Na święto Gromnicy* [2 II] *napije się bydle na ulicy.* NKPP Matka Boska Gromniczna 30.

42 – *Po świętym Grzegorz* [12 III] *nie paś bydła na zbożu.* NKPP Grzegorz św. 6.

43 – *Na Zwiastowanie* [25 III] *bydło w polu coś dostanie.* NKPP Matka Boska Roztworka 7, tamże warianty, nadto K 60 Przysł 226.

44 – *Na świętego Wojciecha* [23 IV] *rośnie bydłu pociecha* [= od świętego Wojciecha zaczynano paść bydło i konie na świeżej trawie]. NKPP Wojciech św. 13c.

45 – *Na święty Wojciech* [23 IV] *wrony z żyta nie widać, możesz bydełku resztę paszy wydać.* NKPP Wojciech św. 17, podob.: Stel Pom 155, K 8 Krak 286.

46 – *Święty Jerzy* [23 IV] *z nmem w pole wychodzi do siana i bydło z łąki wygania.* NKPP Jerzy św. 13b.

47 – *a. Maj, bydłu daj, a sam za piec uciekaj.* NKPP maj 27b, tamże warianty, nadto war.: ZWAK 1890/194, MAAE 1907/155, K 17 Lub 169, TN Niezdów 1967, K 34 Cheł 173, K 8 Krak 286, Plesz Między 168, Orac Maz 51,

Wit Baj 311, podob.: *Choć przyjdzie maj, to bydłu jeszcze daj, o byku nie zapominaj, a jak przyjdzie czerwiec, kobyłę w pole wywlecż.* NKPP maj 27.

b. *Kiedy mokry trzeci maj, resztki bydłu daj, a sam z pola uciekaj.* NKPP maj 27d.

48 – *Na Filipa i Jakuba [1 V] w ozimynie bydło już nie dłuba.* NKPP Filip i Jakub św. 3.

49 – *Jak przylecą żurawie, można bydło paść na trawie.* NKPP żuraw 2.

50 – *Na święty Antoni [13 VI] bydło się gzi i goni.* NKPP Antoni św. 2, zob. K 17 Lub 170.

51 – *Na święty Idzi [1 IX] to się w polu tylko bydło i oracza widzi.* NKPP Idzi św. 14.

52 – *Po świętym Franciszku [4 X] chodzi bydło po owsisku.* NKPP Franciszek św. z Asyżu 7b.

53 A – *Teresa, Jadwiga [15 X] bydło z pola ściga.* NKPP Teresa św. 2; war.: *Święto Jadwiga bydło z pola ściga.* NKPP Jadwiga św. 15.

53 B – *Po świętej Jadwidze [15 X] wypędź bydło i przydze.* NKPP Jadwiga św. 13, tamże war., nadto: MAAE 1897/199, MAAE 1900/120.

54 A – *Jak już dzień przyjdzie świętego Szymona i Judy [28 X], już to zegnać należy z pól bydło do budy.* NKPP Szymon i Juda św. 1.

54 B – *Żółtknie w polu wciąż trawa, dla bydełka chudo, niewesołać to sprawa, idzie Szymon z Judą [28 X].* NKPP Szymon i Juda św. 9.

55 – *Po świętej Barbarze [4 XII] żadne się bydło na trawie nie parzę.* NKPP Barbara św. 10.

56 – *Na Mikołaja [6 XII] strzeż bydła i koni, a świnia psiajucha niech się sama broni [= św. Mikołaj jest patronem dobytku, obrońcą od wilków].* NKPP Mikołaj św. 2.

57 – *Na święty Adama, Ewy [24 XII] dobre bydłu i plewy.* NKPP Adam i Ewa 6.

58 – *Ile tygodni przed Bożym Narodzeniem marzną kałuże, tyle tygodni po Godach bydełko w oborze.* NKPP Boże Narodzenie 11.

59 – *Gdy bydło, w polu rycząc, biegnie ku oborze, to grad gwałtowny plony zniszczyć może.* NKPP bydło 9.

MODLITEWKI

60 – *Pietrpaweł ma zamknąć pysk/pyszczysko leśnemu/morowemu psu i leśnej/morowej suce, by nie psuli bydła / nie latali po polu, na którym pasą się bydełko, owieczki, świneczki / nie rozdzielali bydła.*

Pietrzepawle, chodź po świecie, zamknij pysk leśnemu psu i leśnyj suce. Niech nie poluje owiecek, bydła ludziom nie psuje! Kot Zn 66; war.: *Piotrzepawle, weź te klucze, zamknij psu morowemu i morowej suce pyszczysko, gardlisko. Niech po polu nie latają, niech chrześcijańskiej krwi nie rozlewają. Po moim polu, po ludzkim polu moje bydełko, moje owieczki, moje świneczki.* Kot Zn 86; *Weź ty, Pietrze, Páwle, klucze, zamknij pásce leśny suce, niech po polu bydła nie rozdiera i krwi ksesycjański nie rozliwá!* ZWAK 1890/224.

61 – *Św. Mikołaj ma zamknąć wilkowi leśnemu/dzikiemu / psu wściektemu paszczękę, aby na bydłatku ani na dzieciątku skóreczki nie zadrasnął.*

Gdy wilk porwie bydłę, a ktokolwiek z przytomnych zawoła: *Święty Mikołaju, wyjmij klucze z raju, zamknij wilkowi paszczękę!*, to wilk z pewnością odda swą zdobycz. Zwykłe jednak z przestachu człowiek zapomina tego powiedziec. ZWAK 1887/30; war.: *Święty Mikołaju, wyjm kluczyki z raju, zamknij paszczękę psu wściektemu, wilkowi leśnemu! Żeby na bydłatku ani na dzieciątku skóreczki nie zadrasnął, po boru, po lesie krwi nie rozlewali, kości nie roznosili!* Kot Zn 61, war.: Kot Zn 46, 121, 309, 311, 373, 420; W Handzlówce ... zachowała się tradycja, że kiedy bydło ... wypędzano na pastwisko gdzieś pod las, żeby zwierzęta i ludzie powrócili szczęśliwie do domu, wypędzający odmawiali: *Święty Mikołaju! Weź kluczyki z raju. Zamknij psa wściekłego i wilka dzikiego. Niech nie ziapie na tę rosę, na której ja bydło pasę.* Kot Zn 50, →owca nr 36A, →cielę nr 36, tamże warianty.

62 – *Bydełeczko ma się paść na zielonej łące pod opieką Pana Jezusa, Matki Boskiej, św. Mikołaja.*

Wyganiojcie bydełeczko na zieloną łąckę! Panu Jezusowi w rąckę. Pod Matki Boski płoszyk, świętygo Mikołaja losecke. Kot Zn 68, war.: Kot Zn 88, 309, 311, 374 [modlitewki do św. Mikołaja].

ZAMÓWIENIA

63 – [Zamówienie czezycy u bydłęcia:] ... żegnając się i modląc, zamawiano kolejno chleb i lniany powrózek, wymawiając następującą formułę: *Za tym bydłatkiem, niewiniątkiem, sierści czerwonej (albo innej) co ma ból w prawej (lewej) nodze (lub boku), aby się ten jad o Jezu! o Jezu! o Jezu! – obrócił w anielski pokarm.* Następnie powrózkiem obwiązywano bolące miejsce, a chleb dawano bydłęciu do zjedzenia. Kot Las 102.

64 – [Zamówienie na robaki u bydła.] Właściciel napadniętego robactwem bydłęcia, wieczorem o zachodzie słońca nachyla wierzchołek téj rośliny ku ziemi i przykłada go ciężkim kamykiem lub bryłą ziemi, wymawiając słowa następujące: *Dziewanno, dziewanno, panno! dopóty cię nie odchyłę, póki (z takięj a takięj maści cierpiącego bydłęcia) nie wypędzisz robaków.* K 17 Lub 156–157, war.: Bieg Lecz 51, K 42 Maz 346, K 3 Kuj 97, K 21 Rad 171.

65 – [Czarownicy] Przędąc przy kądzieli wełnę na wspak, wypowiadają takie zaklęcia: *Jak się to wrzecziono kręci, niechaj się bydło i owce wykręcą z domu mojego sąsiada.* Wisła 1889/766.

66 – Na *kurdziel* (wrzód na języku u bydła lub koni). Znachor nad chorym zwierzęciem (lub nad jego sierścią, gdy z daleka) [wymawia:] *Kurdzielu, kurdziuku, nie chodź ty po ludziach i bydłę, lecz wleź w jamę, gdzie czart mieszka, i mieszkać razem z nim.* K 51 Sa-Kr 24.

67 – *Sta Najświętsza Panienska do boru, po lesie z siedmiu aniołami, nalazła zabice-plugawice. Kaj ty idzies, zabico-plugawico? Dy ja ide bydłatku za skórę. Nie chodźże ty ta, ja tam była, bydłatko uzdrowiła. W imie Ojca i Syna i Ducha św. Amen.* Fed Żar 251–252.

68 – Gdy się bydło gzi, czyli „tyrkoce”, wtedy, chcąc powstrzymać je od rozbiegania się, pasterze powtarzają głośno następującą formułę: *Siedzi zaba na „ogonie, a „ogon ji kurdziel łamie: niech połamie, pogruchoce, niech się bydło nie tyrkoce!* Wisła 1903/329; war.: Pasterze, kiedy się bydło gzi, wołają: *Siedzi żaba na ogonie, pakośnika [= choroba oczu u bydła] załapuje. Taraj, taraj, pruu, gzi!* ZWAK 1886/253.

69 – [Aby krowy nie zaczarowała czarownica zmieniająca się w żabę, trzeba mieć przy sobie skórkę kreta lub łaski, potrzcć nią krowę za uszami i po grzbiecie, mówiąc:] *Jako ty mocny, zdrowy, gładki, takie niech będzie i to moje bydełko.* [Potem trzeba splunąć za siebie.] Baz Tatr 150.

70 – [Zażegnywanie paskudnika:] *Paskudniku zimny, gorący, włazłeś memu bydłęciu w nozdrza, a z nozdrzów do rogów, a z rogów do oców, a z oców, abys się przepadł na sto łokci w ziemię.* ZWAK 1879/52.

POWINSZOWANIA NOWOROCZNE I PRZEMOWY KOŁĘDNIKÓW

71 – *By się wam dzieci chowały, byście mieli pełno bydła, by cielęta i źrebięta w oborze skakały, a krowy po skopcu mleka dawały. By się wam pszczoły roiły w pasiekach, byście mieli pełno zboża w sąsiekach.* Kot Las 135.

72 – *Dziękujemy gospodarzowi, z kołedy, coś nam raczył dać, za kołedę, Bóg zapłać. Zebyś nasiał, naorał i bydełka nachował w oborze, i zboża w stodole.* ZWAK 1886/220.

73 – [Chodzenie po szczodrakach na Nowy Rok. Kolędnicy składają życzenia:] *Narodził sie Jezus między bydłętami, tylko w podłej szopce, na wiązce siana. Jemu pastuszkowie mile usługują, wołu i osła darują.* K 49 Sa-Kr 135.

KOLEDY BOŻONARODZENIOWE I PASTORAŁKI

74 – *Nasza pany stómpo, kluczykamy brzóńko "od komynna do szafy, "ukrajcież nom kiełbasy. . . Oj, dojcież nom, dojcie i burégo grochu, żeby sie wom bydełko chowało co roku.* Stef WarmPś 1/9.

75 – Jezus urodził się między bydłętami.

a. *Najświętsza Panienska, gdy porodzić miała, Józefa staruszka o pokój pytała. Józefie staruszku, opiekunie drogi, a gdzie będzie dla mnie pokoik ubogi? . . . Udał sie staruszek tam, gdzie jasność była, i tam też Maryja Jezusa powiła. Tam to był ów pokój i ów noclig święty ze dwoma bydlięty. Bart PANLub 1/147, war. Bart Lub 140.*

b. *Witajmy Jezusa nam narodzonego, w ubogiej stajence w źłobie złożonego; który leży bez odzieży, osioł z wołem jego społem parą grzeją. . . Tu na ziemi, między temi bydłętami. K 22 Łęcz 23.*

c. *Hej hej, lelija – Panna Maryja! Hej, porodziła Pana Jezusa Panna Maryja. . . Tam między dwoma bydłatkoma, tam leży słoma, bartożeczka, tam porodziła Pana Jezusa Panna Maryja. K 16 Lub 108; war.: Hej, lelija! Przyszła nam nowina, Panna rodzi Syna – hej, lelija! . . . W Betlejem miasteczku, w stajni we źłobeczku – . . . W lichej szopie leży, nagi, bez odzieży – . . . Między bydłętami. Kot Rzesz 148–149.*

d. *Jezu niepojęty, czemu nie z panięty, nie w pałacuś jest złożony, w lichej szopie narodzony i między bydlięty? Niewinny Baranku, drżysz na gołym sianku, czemu nie w złotej koliebecie, nie na miękiej poduszeczce, niewinny Baranku. Bart Lub 171, war. K 24 Maz 101.*

e. *Któż ci jest przyczyno, mój Jezu kochany, od kogoś na ten świat w tej nędze przystany? Tyś Pan nieba, czego trzeba tu na ziemi, między temi bydłętami. TN Ulów 1979.*

f. *[Jezus narodził się] W stajni z bydłętami ubogi staje, ubogim pastuszkom w pole znać daje. Wszyscy ze snu się porwali, skoro światłość oglądali nad Jezusem. Tac Opol 26.*

g. *Dziś tryumf, dziś wesele, śliczna to nowina, Panienczka czysta porodziła Syna. Porodziła i powiła na kęseńku siana, między trojgoma bydłętami takowego Pana. Bart Wąż 49.*

h. *Nie dość, że to Boskie Dziecię, żeś na świecie z nami? Ale jeszcze zimno cierpisz między bydłętami. Miłk Pas 447, war. Miłk Pas 607, podob. K 24 Maz 101.*

i. *Przyszedł [Chrystus] poczęty w żywocie Panny Niepokalanej, w ubogiej ciału prostocie od świata nie uznanej. . . Któż się nie zdziwi ze łzami, widząc Boga z bydłętami. K 28 Maz 65.*

j. *Porwijmy instrumenta, a porzućmy lamenta. Wszyscy wesoło grajmy Panu swemu, dla nas bydłęty w stajni zrodzonemu. K 23 Kal 61.*

k. *Narodził się w stajni Jezus ubogi, unizył majestat, chociaż Pan srogi. . . Między bydłętami gospodą staje, ubogim pastuszkom w pole znać daje. Bart Wąż 49.*

l. *Kuba najprzód się dowiedział, bo o północy przybieżał: pasł tam blisko swe kozy, wiedział – że to Syn Boży, w téj szopie zrodzony, między bydłem złożony, . . . w pieluszki uwiniony. K 20 Rad 77.*

ł. *Leżał w źłobie Bóg prawdziwy w podłej stajence, między bydłem bezrozumnem rozciągnął ręce. K 35 Przem 24.*

m. *Pasterze mili, coście widzieli? Widzieliśmy maleńkiego Jezusa narodzonego, Syna Bożego. Co za pałac miał, gdzie gospodą stał? Szopa bydłu przyzwoita, i to jeszcze źle przykryta, pałacem była. Szym Podl 1/219.*

76 – Jasność się ściąga do bydłęcej obory [= rodzi się Chrystus].

[Gdy urodził się Chrystus] Niebo zaś całe jasne stało, wielkim płomieniem znać dawało, że z góry . . . do bydłęcej obory wszystka jasność się ściągała, serca ludzkie prerażała swém światłem. K 23 Kal 64, war. Miod Pas 178.

77 – *Przed tobą [= Jezusem] padamy, czołem uderzamy, witając cię w tej stajence między bydłętami. TN Krasnobród 1979.*

78 – *W dzień Bożego Narodzenia radość wszystkiego stworzenia. Ptastwo chwali Pana, bydło na kolana upada, upada.* K 5 Krak 244, war. Her Kal 35.

79 – *Pasterze drzymali w dolinie paszący bydelko, owce i barany. Alić o północnej godzinie, anioł jasnością odziany, w przyjemnym rozgłosie, milszą nowinę nad życie oznajmił, że dzień zrodziło się Boskie w Betleemie Dziecię.* Miod Pas 126, war. Miłk Pas 534.

80 – **Józef radzi pastuszkom, aby wrócili do swojego bydła.**

Mówi Józef stary: Już dosyć tego, jidźcie, pastuszkowie, do bydła swego, jużście sie naskali, mieście głowe skłopotali, także Maryji. Bart Lub 156 [pastorałka], war. Tac Opol 27.

81 – *A zaś bydłateczko, wół i osłateczko parą swą nań chuchali, Dzieciątko zagrzewali.* K 23 Kal 55.

82 – **Bydlęta (nieme zwierzęta) witają nowonarodzone Dzieciątko.**

a. *Hej nam, hej! Wszyscy się przed nią [Najświętszą Panią] kłaniają, z miłém Dzieciątkiem witają. Hej nam, hej! Witają go [Dzieciątko] i bydłęta, chociaż to nieme zwierzęta.* K 5 Krak 251.

b. *Hej nam, hej, słońce i związdy ustrojone. Słońce, związdy promieniają i Dzieciątko małe witają. Hej nam, hej, witają go i zwierzęta, hej nam, hej, i idą za nim i bydłęta, i my też tak go witajmy, ten truneczek popijamy.* K 49 Sa-Kr 150.

WIDOWISKA BOŻONARODZENIOWE

83 – [Tekst wypowiediany przez Anioła przed rozpoczęciem widowiska:] *Wyrosła lilija między lilijami, narodził sie Chrystus między bydłętami. W kamiennym żłóbeczku, w drogim dyjamentcie, winszuje państwu po koledzie.* Bart Lub 262.

FORMUŁY WIELKANOCNE

84 – [. . .] *to jeżeli chodzi o palmowanie, to był najprzód w domu. Kto najwcześniej wstał, to palmował wszystkich po kolei. Kto znaczy się wstał najwcześniej z łóżka. . . . I tam mówił: Palma bije, nie zabije, rano wstawaj, bydłu dawaj, krowy dój, sama sie strój i idź do kościoła.* Nieb Przes 122, tamże warianty.

PIEŚNI DOŻYNKOWE

85 – *Jużci w stodółkach żytko się młóci i na wywarze bydelko tuczy; odnosimy plon, jegomości w dom, żeby jemu plonowało, naszemu panu.* K 23 Kal 110.

86 – *U naszego pana bydelko jak piana, bo im pastureczek nie żałuje siana.* K 48 Ta-Rz 85, war. MAAE 1910/154.

87 – *Za latosie żniwa dzięki Bogu, dzięki, boć te wszystkie zbiory dała jego ręka. . . . Bóg nam dawa ziola, a bydłętom trawę, chleb wywodzi z ziemi; głośmy jego sławę.* K 40 MazP 98.

PRZEMOWY WESELNE

88 – *Na które trzy dni was prosimy. . . . Będą tam [= na weselu] bydłęce nogi, będzie tam jadł bogaty, będzie i ubogi.* K 11 Poz 80.

PIEŚNI I PRZYŚPIEWKI WESELNE

89 – *Co to za wesele, że na nim nie grają, lepi pastuszkowie za bydłem śpiewają.* TN Bychawka 1977, war. TN Dołholiska 1967.

90 – *Wygoń, Maryś, bydelęczo w ogródeczek na ziółeczko, niechże wyję, wytratuje, niech cię matka nie żałuje.* K 16 Lub 164.

91 – **Brat ma zaprzęgać konia cisawego, siostra – wydać bydło z obory, ojciec – wyprawić córkę ze swego domu, matka – wystawić skrzynie z komory.**

Wołajciez brata mego, niech zaprzęga konia cisawego, zawołajciez siostry moi, niech wyda bydło z obory. Zawołajciez ojca mego, niech mnie wyprawi z domu swego. Zawołajciez matka moi, niech mi wystawi skrzynie z komory. K 6 Krak 38.

92 – *Chwaliteś się, mój Jasieńku, mas stajenkę koni, a skoro my zajechali, źrebiątka my nie zastali. Otóż mas, niebogo, nie urzekaj na kogo. Chwaliteś się, mój Jasieńku, mas oborę bydła, a skoro my zajechali, cielątka my nie zastali.* K 18 Kiel 104, podob. K 24 Maz 296.

93 – *Stracił Jasio złoty – na piérse zaloty, jesce jeji [młynareczki] nie chcą dać. . . . Stracił Jasio i pług – i sam-ci się potłuk, jesce jeji nie chcą dać. Stracił Jasio konie – i calutką stajnie, jesce jeji nie chcą dać. Stracił Jasio woły – i bydło z obory, jesce jeji nie chcą dać.* K 20 Rad 182.

PIEŚNI ZALOTNE I MIŁOSNE

94 A – *Dziewczyna gna bydełeczko bez las, bez laseczko, do zielony dębrowy [= dziewczyna traci cnotę].*

Gnała bydełeczko bez las, bez laseczko, do zielony dębrowy. Przed nio kwitno śliczne róży kwiaty, ona mówi: Mój wionek bogaty, i stanęła w dolinie. Stała ona, stała do dnia biluńskiego, jaż sie doczykała dziwiąteczka małego. Skidaj [= zrzucaj], Jasiu, z siebie koszulieczke, niech powije te swoje córeczke ji pójde z nio du domu. Bart PANLub 5/99 [pieśń stanowa], war.: MAAE 1908/186, Krzyż Kuj 1/232.

94 B – *Dziewczyna pasie bydełeczko pod lasem, chłopak nawraca jej bydełko [= dziewczyna traci cnotę].*

a. *Pasę jo se, pasę bydełko pod lasem, przyjdzie kochanecek, nawróci mi casem. A jo mu zaś za to dałam buzi casem, bo on mi nawracoł bydełko pod lasem. . . . Bede jo nawracoł, bydełko od szkody, ino mi daj gęby z jednej strony wody. I tak se pasali bydełko pod lasem, i tak se dawali słodkiej buzi casem.* Płat Krak 175.

b. *Oj, pasę ja, pasę troje bydełeczka: jedno ciele, drugie krowa, trzecie jałówecka. Oj, pasę ja, pasę bydełko za lasem, przyjdzie mój kochanek, nawróci mi casem.* K 48 Ta-Rz 191 [pieśń pasterska], podob. MAAE 1910/219, war. Płat Krak 174 [pieśń pasterska].

95 – *Gna dziewczyna bydło, owczarczyk owce; chciał owcarz dziweczki, dziweczka nie chce.* K 12 Poz 283 [pieśń pasterska], tamże war., nado: K 25 Maz 102, Kot Urok 97.

96 – *Dziewczyna pasie/gna bydełeczko/bydło i gubi wianek.*

a. *Pasałam bydełeczko, pasalam i ciesie, zgubiłam se wianek w kalinowym lesie. Nie pogonię do dom, aż słoneczko zajdzie. Mama mnie zbije, bo kija nie znajdzie.* Kot Las 202 [„piosenka pastusza”].

b. *Pognała dziewczyna do olsyny bydło, na zielone kadzidło. I zakwitły przed nio modre kwiaty, zdawał jej sie wianusek bogaty; stoi sobie w dolinie. Jasiniek nadobny, to kochanek dobry, stoi sobie w olsynie.* K 28 Maz 264.

97 – *Dziewczyna chodzi do stajenki bydłętom po siano, wodę, sieczkę [= traci cnotę].*

A ty, dziewczyno, szalony rozumie, po coś przychodziła do stajenki do mnie? Chodziłam, chodziłam bydłętom po siano, tyś mnie, Jasiu, wołał: chodź, Kasiu, kochana. Chodziłam, chodziłam bydłętom po wodę; tyś mnie, Jasiu, zdradził, niewinną jagodę. Chodziłam, chodziłam bydłętom po sieczkę; tyś mnie, Jasiu, zdradził, niewinną dzieweczkę. ZWAK 1878/66.

98 – *Pastureczka pasie bydełeczka, pastreczek nawróci jej trzodę, jak mu da gębusieński [= odda mu się].*

Paśła pastureczka troje bydełeczka, pastreczek do ni, ona sie broni. Odejdź, odejdź, bo sie boje, bo rozptłozysz trzode moje. Ja ci trzody nie rozptłozse, nawróce ci trzody, tylko mi daj, moja miła, gębusieński przódy. Bart PANLub 4/145, war. MAAE 1908/184.

99 – *Za stodołą Zosia paśła bydełeczko, zastawili na nią chłopcy sidełeczko . . . Nic mi nie zrobicie waszym sidełeczkiem, jak mnie nie namówisz łagodnym słóweczkiem.* Bart PANLub 4/193, war.: K 3 Kuj 301, Krzyż Kuj 1/243–244, K 41 Maz 170, 429.

100 A – *Dziewczyna za stodołą pasie bydło i rozkłada motowidło.*

Za stodołą paśła bydło, rozkłażyła motowidło, pójdźcie, chłopcy, motać nici, bo tak miesiąc pięknie świeci. K 13 Poz 122, podob. Krzyż Kuj 1/150, war. K 39 Pom 224.

100 B – *W mym ogródecku listki padają, pastuch pędzi bydło, robi motowidło, matulu moja, ja tego nie chcę.* K 22 Łęcz 94.

101 – *Coś ty, Jasiu, robił, coś mnie nie ułowił, jak wa bydło pasaża? A ja kręcił sidła wedle twego bydła, a tyś mi je targala.* K 41 Maz 52, war. K 46 Ka-S 76.

102 – *“O pirszyj g^uodzinie tam dziewuła słyńie z bydełkami ^uo rosie, Jasiu za niu z takim wielkim pyndym . . .* LL 1963/4/58, war.: Krzyż Kuj 1/232, K 27 Maz 301.

103 – **Dziewczyna pasie bydło na zielonej łące i znajduje sokoła [= nieślubne dziecko].**

Nie trza było chodzić bez las do kościoła, tobyś nie musiała piastować sokoła. Jam tego sokoła nie w lesie znalazła, na zielony łące, gdzie bydło pasaża. Pasażaś, pasażaś wiedzieć trzeba jako, trza było kochanka odganiać daleko. Płat Krak 118.

104 – *A podam ci ja sposób, a byeś to zmysliła, a bodajeś matuchnę raz uspokoila. Że cię pszczołka ukąsiła, kiejś ją od bydła spędziła na tój to łączce, na zielony.* K 4 Kuj 36.

105 – *Zielona dąbrowa bodaj pogorzała, azeby ja na nij bydła nie pasaża. A pasaż to było, ale widzieć jako, umykać się było od chłopców daleko. Ja się umykała o stajanie troje, a ón na mnie wołał: haw-ze, dziewcze moje.* K 6 Krak 152.

106 – *Hosoł ci jo hosoł, jakim bydło posoł, niejednej panience fartusek rozposoł.* Płat Krak 216.

107 A – **a.** *Zawróć bydła od moczydła, od boru kaczek, niechże mi się nie umizga ruszkoski płaczek.* K 4 Kuj 251, war. K 12 Poz 284 [pieśń pasterska].

b. *Gnała Jewusia bydło do lasu na moczydło. Nie chciała tam gnać sama, bo się bała Adama.* Pieś Śl 1/527.

107 B – *Odwróć bydła od stawidła, niech się nie bodzie, niech się ludzie nie dziwują mojej urodzie.* K 25 Maz 202, war. K 27 Maz 248.

108 – *Nie będę ja pasła tego bydła z miasta między drogami. A boby mnie ciernie pokłuło niezmiernie między nogami.* K 41 Maz 69.

109 – *Dziewcyno nadobna, rzec to niepodobna, byś ty mogła moją być! . . . Jam ci zawierzyła, bo ja scéra była, mamze na cię zapłakać. Jam dziecie powiła, w kolebkę włożyła, nie chces mu się ojcem znać? Anizeli chłopiec, będę ja mu ociec, każę ja mu chleba dać. Anizli dziewczyna, nie moja przyczyna, każę jej bydło gnać.* K 2 San 132.

110 – *A bodaj zmarniała ta moja pizszczala, gnałem bydło w pole, grać ci my nie chciała.* K 22 Łęcz 218.

111 – *Kozicki po górach, bydło po dolinie, co mi Bóg przeznaczył, to mnie nie ominie.* K 45 Gór 262; por.: *Koniki na górkach, bydło po dolinie . . .* K 48 Ta-Rz 91 [pieśń weselna].

PIEŚNI I PRZYŚPIEWKI STANOWE

112 A – *Pase ja se, pase bydło przy potoku, dłuży już nie pase, tylko tego roku. Tylko tego roku, tylko do jesieni, bo jaż na drugi roczek będę gospodyni.* Bart PANLub 5/260.

112 B – *Pase jo se, pase bydło na potoku, więcej pasł nie będę, ino tego roku. Pogonię do stajni, bo mnie tam wołają, upiekl mi jajo, w popiele tołaję.* Kot Las 199 [„piosenka pastusza”].

113 – *Zebym bydła nie pasaża, to bym polki nie umiała. Ale mi się bydło gziło, sła mi polka aze miło.* K 6 Krak 495.

114 – *Pasałam já bydło, pásalam ciełęta, nigdy já nié miała u matusie święta.* Święt Nadr 315, war.: Kot Las 201, Bart PANLub 5/289.

115 – *Niedawność, Marysiu, pasła bydło w fosie, coś na czepiec nazbierała, kupisz sobie prosię.* Bart PANLub 2/387 [pieśń weselna].

116 – *Stado bydła, stado owiec, moja matko, chce mnie wdowiec, jedna krowa, jedna owca, moja matko, nie chcę wdowca.* K 2 San 207.

117 – *Nie mogłam wytrzymać, musiałam się spytać: wiele, Jasiu, bydła masz? A jedno mám cieie, za piecem mu ścielę, taki ze mnie gospodarz.* K 25 Maz 12, war.: K 26 Maz 219, K 27 Maz 256, K 46 Ka-S 12 [pieśń weselna], zob. nr 124.

118 – *Mam ja też, Kasiu, bydlątek troje, pójdzie jedno wprzód, a za nim dwoje. I plużek też tam będzie, wszystko się do kupy zejdzie, dobrze nam będzie.* K 21 Rad 39.

119 – *Jag'em ja był gospodornzem, miałem bydło hojne: cztery koty do roboty i dwie myszy dojne.* K 12 Poz 305, war. K 39 Pom 441.

120 – *Jaś nie chce Kasi, która nierano wstaje, bydelku nie daje, czeladzi nie budzi.*

Nie chcę cię, Kasiu, nie chcę cię, bo nierano wstajesz, bydelku nie dajesz, czeladzi nie budzisz, sama się ochludzisz. Nieprawda to, Jasiu, nieprawda, skosili być to ludzie choć diabła! Ja rano wstaje, bydelku nadaje, czeladź ja obudzę, sama się nie chludzę! K 39 Pom 146 [pieśń miłosna]; war.: Kam Pom 89, K 4 Kuj 27 [pieśń weselna], Krzyż Kuj 1/220 [pieśń zalotna], K 12 Poz 132, Bart PANLub 5/142, K 6 Krak 139-140, Płat Krak 424 [pieśń weselna].

121 – *Bydlarz goni bydło – panna nie chce iść za niego.*

Cumber w ogródecku, cumber w ogrodzie, córusia go opielata, matusia ju zawołała: Chodź, córuś, do dum, za muž cie wydum! A za kogo takiego? Za bydlorza jednego, gospodorza dobrego. Nie chce, nie póde, jo bydlorza nie lubie. A bo bydlorz guni bydło, da jo myśle, ze straszyno, nie chce, nie póde, jo bydlorza nie lubie. Bart PANLub 5/30, podob. ZWAK 1878/56.

122 – *Jenoś mie znoł u ojca, u matki, broleş za mną wszelakie dostatki. Wziąłeś za mną dziesięcioro bydła, sama matuchna cie je wywiódła.* Pieś Śl 1/109.

123 – *A w Marysi dobra dusza, za zonę ją pojąc muse; mówią mi sąsiedzi: daj na zapowiedzi. Pojedziemy na jarmarek, kupiemy se bydląt parę; i krowiątko i kozłátko, i prosiątko, i kurcátko, pensnicki półmacek (półkorczyk), hauzu krakowiacek!* K 6 Krak 383.

PIEŚNI RODZINNE

124 – *Na stodole świta, matka zięcia pyta: Ile, zięciu, koni masz? Mam ja jedno źrebię, hycel na nie dybie, ze mnie dobry gospodarz. . . . Ile, zięciu, bydła masz? A mam ci ja cieie, co ogonem mele, ze mnie dobry gospodarz. . . . Ile, zięciu, świni masz? A mam ci ja prosię, co w kieszeni noszę, ze mnie dobry gospodarz.* MAAE 1912/128, zob. nr 117.

125 – *Spijze ty, niewiasto, cobyś długo spała; podój mi to bydło, coś mi go nagnała. Kies to, matko, znała, zem bydła nie miała, po cóżeś ty do mnie syna posyłała?* K 44 Gór 427, →krowa nr 165, →jałówka nr 20, tamże warianty.

126 – *Ma-a-tusiu, tatusiu, jo-o córeczka wasza, co-o mnie wyganiacie z by-ydelkiem do lasa? Z by-y-delkiem do lasa o-od samego rana, cy-y jo to nie wasa, ma-a-tulu kochana?* Płat Krak 456.

PIEŚNI PASTERSKIE

127 A – *Moje bydełeczko, nie ksykáj, nie ksykáj! Más zieloną trawkę, smykáj sobie, smykáj! ZWAK 1890/236; war.: Moje bydełeczko, nie rykáj, nie rykáj, más zieloną trawkę, urywej, połykej. Moje bydełeczko nie robi mi szkody, pódzie do jeziora, napije sie wody. Moje bydełeczko drobnego násieniá, będzie załowało mojego pasieniá. Bedzie załowało, będzie sie pytało, gdzie sie to podziało, co mie to pásáto.* ZWAK 1886/128-129, war. ZWAK 1890/236.

127 B – *Bydełko z samego złota idzie do jeziora napić się wody (ojeść się błota).*

Pase ja se, pase i pasala będę, jak muzyczka zagra, tańcowata będę. Moje bydełeczko nie narobi szkody, pójdzie do jeziora, napije się wody. Napije się wody, napije się błota. Moje bydełeczko ze samego złota. Kot Las 201; war.: Moje bydełeczko chodziło, chodziło . . . Poszło do jeziora, wody się napilo. Napilo się wody, ojadło się błota. Moje bydełeczko ze samego złota. Kot Las 199.

128 – *Dziewczyna pasie bydełeczko (na ugorze, na dolinie).*

Pase jo se, pase bydełeczko krase. Jak przygonie do dom, napoje je wodom. Moje bydełeczko – na drogę, na drogę! Bo ja, mamusieńko, rady dać ni mogę. . . . Bijes mie, mamusiu, ze źle

krówki pase, a jo se śpiwałam z Jasieńkiem pod lasem. Kot Zn 235; war.: . . . I tyse, i tyse, i małą cielisię. Pase jo se, pase bydło na ugorze, nie bede jo pasła, o mój mocny Boże! Pase jo se, pase bydło na dolinie, nie bede jo pasła, jak ten roczek minie. Nie bede jo pasła ani nawracała, bo mi gospodyni śniodanio nie dała. Kot Las 202, war. TN Kazimierz Dolny 1995.

129 – Pase jo se, pase troje bydełeczka: jedna krówka, druga krówka, trzecia jałóweczka. Moje bydełeczko nie chodź mi daleczko, bo ja nie pastuszek, tylko małe dziecko. Kot Las 199, war. TN Kazimierz Dolny 1995; war.: Pasatem ja bydło, twoje bydełeczko, jedna krowa, druga krowa, trzecia jałóweczka. ZWAK 1886/309.

130 – A mam-ci ja, mam troje bydełeczka, a u mojej kochanecki ciasna oborecka. A bodejze to bydełko wszytko wyzdychało, inom-ci jedno wepchnął, a dwoje zostało. Her Kal 58.

131 – Jakzem bydło posała, widziałam straszydło, siedziało na lipie, śpiywało jak głupie. Jakzem bydło posała, widziałam straszydło, corne ocy miało i na mnie pacyło. Płat Krak 763, war.: ZWAK 1886/309, Stoin Żyw 48, TN Latyczyn 1979.

132 – Z pola bydełko do dom wołki moje, już ci mi się zabłąkało cielątecek gdzieś dwoje. A pójdziwia ta(m), dziewcyno moja, posukawa z bydełeczka cielątek dwojga. K 25 Maz 141, war. K 21 Rad 76.

133 – A za lasem czarna chmura, desz poleje, a gdzie ja się z bydełeczkiem zapodzieję. K 4 Kuj 145.

134 – Dziewczyna prosi słońce, aby zaszło, bo ją nóżki bolą za bydełkiem chodzić. Zachodź słońce, zachodź, (żeli) jeżeli masz zachodzić, bo mię nóżki bolą za bydełkiem chodzić. Bydło moje, bydło poszło na pasidło. Z pasidła na łąki, przyszło jako bąki. ZWAK 1886/308, war. Kot Las 206, podob. Stoin Żyw 47 [„piosenka pastusza”].

135 – Malutka ja była, bydełko pasła, każda dolinecka wesóło bywała. A jak ci ja teraz bydełka nie pasom, każda dolinecka kieby piaskiem zason [= zasuł]. Nie będe pasła cerwonyj cielicki, boby mi sie gziła panu do psenicki. Bydełeczko moje, wychodźze na pole, bydełeczko tyse drogą do Radysze [= potoki pod Wadowicami]. K 45 Gór 230.

PIEŚNI DZIADOWSKIE

136 – Bydło rykneło, psy zawyły, kary kónicek zarżał raz, gdy na wóz położono trumnę z teściem, którego zadusiła synowa.

[Synowa zadusiła teścia.] I ledwie trumne na wóz włożyli, bydło rykneło, a psy zawyły. Kary kónicek tylko zarżał raz, w zabudowania zaraz piorun trzas. TN Zawady 1987, war.: TN Jacnia 1964, LL 1973/1/55; A gdy si ludzi już pómódlili, ciało staruszka na wóz włożyli, kary koniczek tylko raz zarżał, w zabudowani głośny piorun trzas. TN Rachanie 1978, war.: Bart PANLub 3/656, Szym Podl 2/166.

PIEŚNI RELIGIJNE

137 – Bydłeta wyorały obraz święty i na kolana popadały.

Matko Boska Gidelska, tyś jest Pani Archanielska. Wielkieś cuda uczyniła, żeś sie w roli objawiła. W roli, w roli, rolnikowi, pracowitemu wieśniakowi. Któren orał par bydłety i wyorał obraz święty. Bydłeta jasność ujrzały, na kolana popadały. Bart PANLub 3/441, wykaz wariantów Bart PANLub 3/442, nadto Zow Bib 241 [modlitewka do Matki Boskiej Gidelskiej], →wól nr 48, tamże wariant.

138 A – [Pieśń śpiewana w czasie zarazy bydła:] Mikołaju scodroblivy, upros, by Bóg dobrotliwy poscęścił nase zagrody, bronił złego, zwierza skody. Dwor Maz 28.

138 B – Święty Mikołaju, pasterzu dobytku, broń, święty Mikołaju, wszelkiego przypadku! Broń, święty Mikołaju: bydła, owiec, koni, ty, święty Mikołaju, masz w opiece swojej, święty Mikołaju, jak przykażesz śmieie, zwierzęta cię usłuchają. K 19 Kiel 140.

139 – [Pieśń śpiewana w czasie zarazy bydła:] Sławny męczeństwem Scepanie, pros Boga o żłitowanie, by nas w potrzebach ratował, od chorob bydła zachował. Dwor Maz 42.

KOŁYSANKI

140 – Kolebka ma się kołysać sama, matka musi dać bydłátkom siana.

Kołys-ze sie, kołys, kolébecko sama, tylko já se póde dać bydłátkom siana. Dać bydłátkom siana, konikom obroku, spij-ze mi, dziecino, do samego zmroku. MAAE 1908/226, war. Kot Las 195, podob. Święt Nadr 131, →cielę nr 106, tamże wariant.

141 – Hej, usnijże mi, usnij albo mi urośnij! Możesz mi się przydać, bydełeczko wyгнаć, hej, na pole, na pole, Jasieńku sokole! Kot Las 195, war.: Bart PANLub 3/31, Szym Podl 2/485, 552.

BALLADY

142 – Młynarz proponuje dziedzicowi wszystko bydło z obory, woły, konie zamiast córki.

[Dziedzic zażądał od młynarza córki.] *U młynarza Marcina jest tam ładna dziewczyna. Dziedzic o niej nie wiedział, swoje sługi tam posłał. Dam ci konie i woły, wszystko bydło z obory.* Bart PANLub 4/126; war.: *Zabierz my, panie, woły, bydło wszystko z "obory . . . Zabierz my, panie, konie, ja swom córke dogonie . . . Zabierz, panie, i "owce, kiej "óna pana nie chce.* Krzyż Kuj 1/172, war.: K 39 Pom 149–150 [pieśń miłosna], K 12 Poz 194, K 22 Łęcz 122, K 25 Maz 91, K 19 Kiel 152, Lom Śląsk 165, K 50 Sa-Kr 249, K 45 Gór 17.

143 – [Pan utonął w dunaju.] Już minęła godzina, pani pana wspomina: już ci minął i tydzień, pani wzdycha noc i dzień. . . . „A gdzie mój pan nie chodzi, tam się żyto nie rodzi. I te konie w stajence, i te dzwonią zębami. I to bydło w oborze, i to ryczy: mój Boże!” K 1 Pieś 207.

144 – W niedzielę rano świtało, kej dziwce bydło wyгнаło. I wzięno sobie złotą nić, zaceno sobie wianek wić. Przysedł do niej młodzieniec [= diabeł]: daruj mi, panno, ten wieniec! A tyści nie jest młodzieniec, inoś jest z piekła odmieniec. I tyści nie jest panna, tegoś wianeczka niegodna; boś troje dzieci schowała, zadnemuś chrztu nie dała. K 48 Ta-Rz 161.

BAJKI I BAŚNIE

145 – Bydłę, sprzedane bez uzdy lub powroza, wraca do ucznia czarnoksiężnika.

[Uczeń czarnoksiężnika] . . . chciał korzystać z nauki mistrza i umiał w potrzebie tak czarować, że czego zapragnął, miał wszystko. Jeżeli sprzedał jakie bydło, brał zawsze ze sobą uzdę lub powróż, a bydło do niego wracało. K 48 Ta-Rz 310, →wieprz nr 43, →świnia nr 122, koń nr 330A, tamże warianty.

146 – [Ojciec umiera, jego synowie dzielą się majątkiem. Synowie budują trzy stajnie: najstarszy z drzewa, średni z *bodiaku*, najmłodszy z liści.] Ale dwaj starsi chcieli lepszą część dobytku dla siebie zabrać i gdy przyszło dzielić się bydłem, mówią do najmłodszego: „do czyjej stajni i w jakiej ilości sztuk bydło wejdzie wieczorem, idąc z pastwiska, to tyle będzie kaźden z nich miał tego bydła”. Wieczorem wszystko to bydło wlaźło do tej stajenki z liścia. A ci dwaj starsi synowie . . . wyprowadzili je stamtąd, podzielili sie niem i do swoich stajenek przygnali. Najmłodszemu zaś pozostawili w jego liściowej stajence tylko jednego starego byka, który z nięj wyleźć już nie chciał. K 35 Przem 199–201, war.: Cisz Krak 209, Bart Wąż 137.

147 – [Żona pana rodzi chłopców ze złotymi włosami. Świekra rzuca dzieci do stajni] między bydło, żeby to je potratowało. Tymczasem bydło nie stratowało, ale jeszcze na to chuchało, i jeszcze piękniejsze były te dzieci jak wprzódy. Matka rzucała je i tu, i tam, między świnie, między owce, myślała, że to wszystko ich potratuje, ale nadaremno. K 51 Sa-Kr 160–161.

LEGENDY AJTIOLOGICZNE

148 – Miała czapla kiedyś dużo pieniędzy, bo Pan Bóg i jej, i wilkowi dał po worku talarów srebrnych. Wilk mądry porozpożyczał ludziom i teraz za procent zabiera im bydło i owce, a głupia czapla wysypała swoje do wody. [Chodzi teraz ze spuszczoną głową i szuka pieniędzy.] K 19 Kiel 203.

PODANIA

149 A – U spodu góry zamkowej, nad Wisłą, jest smocza jama, pieczara obszerna, ciemna i pusta; podanie w kronikach opisane mówi o niej: W tej pieczarze miał przebywać smok, któremu co tydzień dawano pewną liczbę bydła, a o ile go nie dostało, tylu robotników śmiercią karał. Wtedy Krakus, chcąc położyć kres zgubnego żarłocztwu tego potworu i wybawić swój lud rozpaczający od tak okropnej plagi, kazał podłożyć skóry bydłące wypchane siarką i zatłone, smok je połknął i zięjąc płomieniem, skończył życie. K 5 Krak 9, war.: K 19 Kiel 249, K 5 Krak 9.

149 B – *Niedaleko wsi była jama, kaj siédziął strasecny smok – miał ci "on tsy głowy i duzo nóg – zjadłł chudobe, gady i ludzi. Kuzdy bardzok sie băt go.* [Do wioski przybywa święty Franciszek i obłaskawia smoka, który wynosi się ze wsi.] MAAE 1903/179.

OPowieści WIERZENIOWE

150 – *A święty Mikołaj bez to był patronem od bydła, jak powiadajo. . . A to któremu koni nie chciał jechać, bo się boł, bo tam czuł wilki, tak święty Mikołaj kozoł temu chłopu wziąć tego konia i zaprowadzić do doliny, gdzie było strasnie dużo wilcysków. No i chłop zaprowadził tego swojego konia, tam go zostawił, no i te wilki zjadły tego konia. To święty Mikołaj poszed z tym chłopem do ty doliny i powiedział: – Tylko nie ruszajcie kości, niech "one zostano w kupce. No i tych kości chłopcy nie rusyli. Tak święty Mikołaj tchnął na te kości łosko i wtedy z nich wstół koń jeszcze lepszy jak pirwu. I bez to od tego casu święty Mikołaj jes patronem "od bydła.* Kot Zn 91.

PISANA POEZJA CHŁOPSKA

151 – *Gospodarstwo to nie żarty, / zawsze trzeba rano wstawać, / karmić bydło, świnie, konie / i podatki też oddawać. / Trzeba rano zawsze wstawać / i na polu czeka praca, / trzeba krowom, świniom dawać, / człowiek ciągle się obraca.* [F. Misztura] Ad Złote 183.

152 – *w jabłku w kromce chleba / co mi dawała matka / za bydłem / poznawałem / stodycz ciepło i potęgę / człowieczej / dobroci i miłości / grządek moich dziecięcych lat / nie uprawiała / ogniczka szkoła* Poc Poez 276.

153 – *Pasę ja bydełko / na łące za stawem, / siadam pod kaliną / i tak sobe marzę. / Żebyś ty, kalino, / unieść mogła myśli, / to niech w tym strumyku / luby mi się przyśni.* [A. Kotlińska] Ad Złote 142.

154 – *Sieroca dola / żaliła się śpiewem fujarki pastuszka, / idącego za cudzym bydłem. / A jego wółki / były w graniu fujarki i w marzeniach / – za lasem. . .* [M. Burzyńska] Szcz Ant 223.

155 – *Nagusieńki zimniuteńki / jakieś sine twe nóżerki / leżysz i kwilisz / A bydłatka ci chuchają / ciepłem ciało ogrzewają / wół i osiołek.* [Z. Łukaszewicz] Niew Prow 143.

156 – *Roz do nasy wsi / Przylecioł biały anioł / . . . / Zacon grać / Ludzie słuchali / A un groł / Groł i groł / Az słuńce / Zacyno zachodzić / Za kowolowom chałpom / . . . / Ludzie słuchali / Bydło nieobrządzune na cas / Rycalo w obejściach / . . . / A un groł i groł / Na Boze Narodzenie.* [Z. Purchała] Niew Prow 211.

BIBLIOGRAFIA: Ciszewski Stanisław, *Bydło i zboże a majątek*, [w:] tegoż, *Prace etnologiczne*, t. II, Warszawa 1929, s. 121–150; Coop Zw 31–32; For Sym 251; Giey Mit 66, 100, 142, 144; Jak Ind 25, 159; Kemp SInd 238; Kielak Olga, *Językowo-kulturowy obraz zwierząt domowych w polskiej tradycji ludowej*. Praca doktorska napisana w Zakładzie TiGWJP UMCS, Lublin 2018a; Kielak Olga, *Kategoryzacja zwierząt domowych a językowy obraz świata*, [w:] *Wartości w językowym obrazie świata Słowian i ich sąsiadów*, t. 4: *Słownik językowy – leksykon – encyklopedia*, red. Stanisława Niebrzegowska-Bartmińska, Joanna Szadura, Beata Żywicka, Lublin 2018b, s. 207–225; Kielak Olga, *Zwierzęta domowe w języku i kulturze. Studium etnolingwistyczne*, Lublin 2020; Kop SSym 38; Łycz Mit 80; Majewski Erazm, Stołyhwo Kazimierz, *Bydło w mowie, pojęciach i praktykach ludu polskiego*, „Wisła” 1903, s. 133–172, 313–348; Mif Tok 2/304; Pił Afr 308, 310; Piw Mit 61; Slav Tol 1/467–474, Slav Tol 2/606–608, Slav

Tol 3/394, 584–588, Slav Tol 5/22–27; Szyj RS 48–54; Tom Drz 86; Tr u b a č e v Oleg N., *Proišhoždenie nazvanij domašnih životnyh v slavjanskijh jazykah*, Moskva 1960; Vas ES 3/655; Wört Hoff 5/768–770, Wört Hoff 7/695–702; Žajw Ukr 157; Ž u r a v l o v Anatolij F., *K ètimologii slav. *skotъ*, „Ètimologija” 1981, s. 38–44; Ž u r a v l o v Anatolij F., *Domašnij skot v pover’jah i magii vostočnyh slavjan. Ètnografičeskie očerki*, Moskva 1994.

→ BYK, CIEŁĘ, GWIAZDA WIECZORNA, JAŁÓWKA, JUTRZENKA, KOŃ, KOZA, KROWA, NOWY OGIEŃ, OWCA, PALMA WIERZBOWA, ŚWINIA, WIEPRZ, WÓŁ, ZAĆMIENIE SŁOŃCA, ZŁOTO.

Olga Kielak

KROWA

Wstęp. Eksplikacja: Nazwy. Imiona. Kategoryzacje. Kompleksy i kolekcje. Opozycje. Pochodzenie. Władza nad krową. Transformacje i przyjmowanie postaci krowy. Wygląd. Części ciała. Mleko. Krew. Odchody. Atrybuty. Ilość. Natura krowy. Czynności. Przeżycia. Krowa a cielęta. Głos krowy. Krowa jako rozmówca. Zawołania na krowy. Hodowla krów. Karmienie i pojenie. Lokalizacja. Praktyki zapewniające pomyślność w hodowli. Krowa a inne zwierzęta. Pierwszy wypas. Kupno i sprzedaż. Kradzież krów. Krowa a istoty demoniczne. Choroby krów i sposoby ich leczenia. Uroki rzucane na krowy i sposoby ich odczyniania. Wykorzystanie praktyczne. Wykorzystanie w lecznictwie. Wykorzystanie w magii. Przepowiednie. Ekwiwalencje. Symbolika.

Dokumentacja: Zagadki. Przysłowia. Konstatacje, przepowiednie i zalecenia gospodarskie. Wyliczanki. Zamówienia. Modlitewki. Rytualne dialogi wigilijne. Widowiska bożonarodzeniowe. Powinshawania bożonarodzeniowe i noworoczne. Kolędy gospodarskie. Powinshawania zapustne i formuły wielkanocne. Pieśni wielkanocne. Pieśni gaikowe. Pieśni sobótkowe. Pieśni dożynkowe. Przemowy weselne. Pieśni i przyśpiewki weselne. Pieśni zalotne i miłosne. Pieśni i przyśpiewki rodzinne i stanowe. Pieśni sieroce. Pieśni pasterskie. Pieśni żołnierskie. Pieśni etniczne. Pieśni żartobliwe. Kołysanki. Ballady. Bajki łańcuskowe. Bajki i baśnie. Legendy. Opowieści wierzeniowe i relacje potoczne. Pisana poezja chłopstwa. **Bibliografia.**

W polskiej kulturze ludowej krowa – obok konia – jest najważniejszym zwierzęciem gospodarskim. Nazywana *żywicielką*, *karmicielką*, dająca mleko i mięso, wydająca na świat cielęta, na dawnej wsi stanowiła podstawę bytu rodziny. Z tego względu jako najważniejszy dar wraz z ziemią i domowymi sprzętami właśnie krowę dawano w wianie młodej mężatce. Krowę uważano za członka rodziny, nadawano jej imię i dbano, by miała właściwe pożywienie. W zimie zabierano ją do chałupy, by nie marzła w oborze i jednocześnie swoim ciepłem ogrzewała domowników. Stosowano też liczne praktyki mające na celu zwiększenie płodności krów, zabezpieczające je przed urokami czy przywracające mleko odebrane im przez czarownice.

Między gospodarzami a krową wytwarzała się szczególna więź, która dawała o sobie znać podczas świąt dorocznych (Bożego Narodzenia, Wielkanocy, Zielonych Świątek) i rodzinnych (wesela czy pogrzebu). W Wigilię – zgodnie z wiarą, że krowy były obecne w stajence betlejemskiej przy narodzeniu Pana Jezusa – zanoszono im opłatek i resztki potraw pozostałych po wieczerzy. Wierzono, że w Wigilię o północy krowy rozmawiają ze sobą ludzkim głosem, a podsłuchane w tym czasie, mogą przepowiedzieć śmierć gospodarza.

W polskiej tradycji ludowej za „opiekunów” krów uważani są św. Mikołaj (*patronek stworzenia, patron/pasterz dobytku*), św. Idzi i św. Benon. Panowało przekonanie, że św. Idzi pomaga w hodowli krów, a św. Benon strzeże je przed chorobami (dlatego obrazki z podobiznami tych świętych zawieszano w oborach).

W legendach ajtiologicznych stworzona przez Boga krowa przeciwstawiana jest diabelskiej kozie. W innym typie tekstów ludowych (w opowieściach wierzeniowych, w tekstach gwarowych i potocznych) krowa wchodzi w relacje ze zwierzętami chtonicznymi, reprezentującymi zaświaty (z wężem, który ją ssie, ze

zmiją, z żabą, kretem, łasicą), z drapieżnikami (z wilkiem), z ptakami (jaskółka, pliszka, skowronkiem) oraz z nietoperzem.

W polszczyźnie potocznej i ludowej krowa symbolizuje kobietę, matkę, jest znakiem płodności i bogactwa.

W mitologiach indoeuropejskich krowa to święte zwierzę, symbol macierzyńskiej ziemi, pełni i opiekuńczej ochrony Herd Lek 73, związane z płodnością, obfitością i dobrobytem Kemp SInd 238, Mif Tok 2/5, For Sym 251. Związek z bogactwem potwierdzają dane lingwistyczne, por. sanskr. *gó* 'krowa' i *gómat* 'bogactwo, majątek' Kemp SInd 238.

Krowę traktowano jako zoomorficzny odpowiednik kobiety (por. ie. **g^wen-* 'kobieta' z ie. **g^wu-*, **g^wou-* 'krowa'). Ślad analogii krowa-kobieta zawierają imiona partnerek postaci mitologicznych: żony indyjskich bogów Somy, Kryszny i Wasudewy noszą imię *Rohini* (*Czerwona Krowa*), małżonka hinduistycznego Rudry – *Pryśnia* (*Pstra Krowa*), *Boinne* (*Biała Krowa*) zostaje poślubiona przez celtyckiego Dagdę, *Gawa Ewodata* (*Krowa Pierwsza Stworzona*) jest partnerką irańskiego Kajomarsa. Wśród Indoariów, Osetyńczyków, Greków, Słowian, Bałtów i Germanów funkcjonował zwyczaj zdobywania żony za krowy Kemp SInd 238. Ludzie pierwotni widzieli w krowie wielkie misterium stawania się natury, z tego też względu na wszystkich obszarach kulturowych spotykamy boginie-krowy, które rodzą wszelką istotę na świecie For Sym 251, podob. Wört Hoff 5/780.

W wielu kulturach świata (indyjskiej, germańskiej, słowiańskiej) krowa symbolizuje chmurę, krowie mleko – deszcz Jak Ind 32, Afan Poet 1/690, Wört Hoff 8/683, 688, Slav Mif 2/468, Slav Tol 3/252.

W mitologii mezopotamskiej *Wierna Krowa* to Isztar, bogini miłości, płodności i wojny Łycz Mit 176. Dla Sumerów dziką krową jest rzeka Tygrys – w micie przemieniony w byka Enlil napętnia rzekę-krowę słodką, życiodajną wodą Kop SSym 38.

W mitach egipskich Niebiańska Krowa dźwiga na rogach pasmo wody Apisa Lip Mit 32. W jednej z wersji mitu (*Księżde Krowy*) na grzbiecie niebiańskiej krowy (bogini Nut), która wynurza się z wody, bóg słońca Re oddał się do nieba, rezygnując ze sprawowania władzy Mif Tok 2/5, Lip Mit 106–108. Kiedy krowie kręci się w głowie, Re stwarza osiem bóstw, które podtrzymują jej nogi, a boga powietrza Szu umieszcza pod krową, aby podtrzymywał jej brzuch Mif Tok 2/5.

Za niebiańską krowę, rodzącą słońce, uważa się Hathor Mif Tok 2/5 – boginię płodności, nieba, uosobienie Wielkiej Macierzy, wyobrażaną pod postacią krowy lub kobiety z krowimi rogami, między którymi umieszczony jest dysk słoneczny Lip Mit 202, Kop SSym 37, 39, Herd Lek 73. W białą krowę wciela się Hesat, matka Anubisa Lip Mit 202. Krowa jest świętym zwierzęciem bogini Izdy, przedstawianej na obrazach jako kobieta z rogami byka Wört Hoff 5/780. W egipskich zaświatach siedem krów ma karmić zmarłego Lip Mit 100.

W mitologii indyjskiej chmury to *szybkonogie krowy*, deszcz – mleko z niebiańskich krów-chmur Jak Ind 32, Afan Poet 1/690. Indra, bóg-byk, przychodzi na świat, rozpruwając bok swej matki krowy (błyskawica przedziera się przez chmurę, słońce wychodzi z ziemi); Apam Napat (Syn Wód), forma wcielenia Indry, schowany w swojej matce, krowie-chmurze, pije jej mleko Jak Ind 32–39. *Pardżanja* (chmura deszczowa) wyobrażana jest jako wymię krowy; gdy nie spuszczała deszczu, mawiano, że jest *bezpłodną krową* Jak Ind 45. Z *Rudry* (uosobienia burzy) i chmury-krowy *Pryśni* (Plamistej, Pstrej) rodzą się *Marutowie*, czyli chmury miotające błyskawice i pioruny, zasłaniające oko słońca; niekiedy dawano im miana krów-chmur napęczniałych deszczem Jak Ind 43–44.

Waruna, władca kosmicznego ładu, umieszcza w krowach mleko Jak Ind 22. Ziemia-krowa jest pełną mleka matką, która zrodziła wszystkie bóstwa Jak Ind 55. Ziemia (krowa) i Niebo (byk) są nierozdzielna parą rodziców, dają mleko, topione masło i miód. *Łaskawy*, ryczący

byk, mąż Ziemi, zapładnia swoją żonę, która rodzi obfite jądło dla całego świata Jak Ind 45–47, podob. Lur Słow 28.

W Indiach powszechnie wierzono, że dusza odradza się w postaci krowy Wört Hoff 5/781. Bogini Uszas, matka bydła, otwiera wrota niebios niczym oborę i wypuszcza krowy – rdzawe obłoki świtu; wyjeżdża na wozie zaprzęgniętym w rude krowy, byki lub konie Jak Ind 25.

W hetycko-huryckim micie zakochany w krowie bóg słońca przybiera postać młodzieńca i grozi karą za stratowanie łąki, na której się pasła; po spotkaniu z bogiem krowa wydaje na świat człowieka; niezadowolona, udaje się do nieba i żali bogu, że będąc cztero- nożną, powiła dwunożne potomstwo; chce zjeść swoje dziecko, nad którym lituje się bóg słońca Mif Tok 2/6.

W afrykańskiej legendzie krowy ognistej maści z długimi, lekko zakrzywionymi rogami wynurzają się z wody, przyczyniając się do bogactwa Barura i dając początek wszystkim pasterzom Bororo Pł Afr 304–306.

W mitologii mezopotamskiej anioły o ludzkich twarzach, ciałach krów i skrzydłach orłów Allach umieszcza w pierwszym niebie (Barki), anioły o twarzach krów – w trzecim niebie (Awn) Piw Mit 57–58, Piw Ar 143.

W Starym Testamencie sen o siedmiu krowach chudych, które pożarły siedem krów tłustych, zapowiada siedem lat urodzaju i siedem lat głodu Rdz 41,15–24. Krowy, jako coś cennego, składano w ofierze Bogu Rdz 15,9.

W wyobrażeniach starożytnych Greków bogini księżycy, Selene, z krowimi rogami na głowie Kemp SInd 238, w wozie zaprzężonym w krowy wędruje nocą po niebie For Sym 252; znany epitet Hery brzmiał *boōpis* 'krowiooka' Kemp SInd 238.

Jako symbol i gwarant pomyślności krowa wykorzystywana była w charakterze wieszczego zwierzęcia przy zakładaniu miast: tak postąpił Ilos, erylując Troję, Kadmos, wybierając miejsce na lokalizację Teb; z woli Afrodyty ryk krowy obwieścił Eneaszowi panowanie nad Brusjadą w Macedonii Kemp SInd 238, Piet Grec 211.

W mitologii rzymskiej olbrzym Kakus kradnie śpiącemu Herkulesowi cztery krowy i cztery byki i ukrywa je w swojej jaskini; krowy rykiem naprowadzają herosa do siedziby Kakusa Kemp SInd 214.

W mitologii germańskiej chmura jest przedstawiana jako krowa / krowia skóra Wört Hoff 5/781; Donar doi piorunami z krów-chmur niebiańskie mleko (rosę) Wört Hoff 8/683, 688. Związek krowy ze zjawiskami atmosferycznymi utrwalają przepowiednie: niespokojne zachowanie krów zapowiada burzę, głośny ryk – deszcz Wört Hoff 5/768. Krowy ciągną powóz bogini płodności i urodzaju, Nerthus; w krowiej postaci ukazuje się demon płodności. Krowa symbolizuje Matkę Ziemię, czerwona – zapowiada koniec świata Wört Hoff 5/780–782.

Powszechnie znane były zabiegi pobudzające płodność krowy i zwiększające jej szanse na zapłodnienie, pozwalające szczęśliwie donosić ciążę i wydać na świat cielę, praktyki zapobiegające chorobom i odpędzające zło, chroniące przed szkodliwym wpływem czarownic, które mogłyby odebrać krowie mleko, sposoby leczenia chorób krów, praktyki związane z kupnem i sprzedażą zwierzęcia Wört Hoff 5/769–780.

Krowa była zwierzęciem ofiarnym, składanym w ofierze na święta Bożego Narodzenia; początkowo żywa krowa obecna była także w ofiarach dla zmarłych, z czasem zastąpiono ją żelazną figurką Wört Hoff 5/780–781. Związek krowy ze światem zmarłych widoczny był w praktyce z Meklemburgii, gdzie do umierającej osoby przyprowadzano krowę, aby ona pomogła jej dostać się na „tamten świat” Wört Hoff 5/781. Krowa jest też zwierzęciem chtonicznym – w opowieściach ludowych wychodzi z wnętrza góry, ze świata podziemnego lub z morza Wört Hoff 5/782.

Wierzono, że postać krowy przyjmują czarownice, duchy zbożowe i *zmory*; na krowach jeżdżą *strzygi* oraz inne duchy. W przekazach germańskich skrzaty i diabeł doją krowy. Jednocześnie wierzono, że krowia sierść odpędza czarownice Wört Hoff 5/781–784.

W Szwabii rozpowszechnione było wierzenie, że diabeł pokazuje umierającej osobie spis jej grzechów sporządzony na krowiej skórze Wört Hoff 5/786–788.

W fińskim micie o narodzinach żelaza czarna krowa z trzema wymionami jest źródłem rzek mlecznych: czarnej, z której powstało miękkie żelazo, krwawoczerwonej, która dała początek stali, oraz białej, z której zrodziło się topione żelazo Haav Mit 394.

W kulturze słowiańskiej krowa to symbol dobrobytu i ucieleśnienie bogactwa slav Tol 2/608, Żajw Ukr 306. Dawni Słowianie wyobrażali sobie chmury jako stada krów, byków lub owiec, prowadzonych po niebie przez demony Slav Mif 2/468, podob. Slav Tol 3/252. W tradycji ludowej zachowały się pierwotne przedstawienia deszczu jako mleka niebiańskich krów-chmur oraz praktyki odpędzania gałęzią gradowej lub burzowej chmury Slav Tol 3/252, 284. W rekonstrukcjach mitu o pojedynku kosmogonicznym Weles kradnie krowy-chmury i stacza o nie walkę z Perunem lub jego synem (Ilją); w innej wersji Weles porywa płodność w postaci krów Szyj RS 62.

Słowianie dostrzegali podobieństwo między krową a księżycem, wyobrażanym jako zwierzę rogate – krowa lub byk Mosz Kul 2/464, Tom Drz 127. W bułgarskich legendach wiedźmy ściągają z nieba księżyc i doją go jak krowę, z księżycowego mleka robią czarodziejskie masło Slav Tol 3/284, Mosz Kul 2/464.

W archaicznych słowiańskich mitach krowa jest zoomorficznym obrazem słońca IvTop Slav 135; ślady tych wierzeń są obecne w rosyjskich zagadkach Tolstoj 1994, s. 11–12.

Krowa to symbol kobiety i macierzyńskiej miłości Żajw Ukr 306.

Obok konia, była najważniejszym zwierzęciem gospodarskim i obiektem wielu magicznych zachowań i rytuałów Slav Tol 1/467–474, Slav Tol 2/606–608, Slav Tol 3/584–588. Na terenie całej Słowiańszczyzny wierzono, że czarownica odbiera krowom mleko Slav Tol 3/584–588, Slav Mif 2/409–410, i stosowano liczne sposoby przywrócenia im mleczności Mosz Kul 2/307–308, Slav Tol 1/468. Słowianie zachodni i południowi wierzyli, że krowie mleko wysysa wąż, stąd serbsko-chorwacka nazwa węża *sisokravac* albo *kravosac* Mosz Kul 2/568.

* * *

≡ Wyraz **krowa**, poświadczony w polszczyźnie od XIII wieku, ma zasięg ogólnosłowiański Bor SE 262, Dług WSEH 326, Budz Słow 63, por. czes. *kráva*, słowac. *krawa*, dłuż. *krowa* Dług WSEH 326, głuż. *kruwa*, *krówa*, *krowa* sI SE 3/146, ros. *korówa*, ukr. *korówa* Dług WSEH 326, błrus. *karóva* sI SE 3/146, serb.-chorw. *kräva*, bułg. *kráva* Dług WSEH 326, psł. **korva* ‘krowa’; dawniej bez przestawki *karwa* Bor SE 262 (w dial. kasz. zachowana szczątkowo archaiczna postać *karwa* sI SE 3/146), prawdopodobnie kontynuujący psł. **korvb* ‘wół’ Dług WSEH 326, Budz Słow 63. Psł. grupa **-or-* między spółgłoskami rozwinęła się w językach zachodniosłowiańskich w *-ro-*, w południowsłowiańskich w *-ra-*, we wschodniosłowiańskich w *-oro-* Dług WSEH 326; co ciekawe, w okresie staropolskim występowały formy, w których *-or-* przeszło w *-ar-*, por. *karw* ‘samiec krowy’ Budz Słow 63, ‘wół, szczególnie stary, leniwy’ Dług WSEH 326. Morfemy tej postaci fonetycznej zachowały się do dziś w nazwach własnych: *Karwin*, *Karwodrza*, *Karwowski* Dług WSEH 326, Bruc SE 271.

Najbliższy odpowiednik w litew. *kárvė* ‘krowa’, dalej prapokrewne z łac. *cervus* ‘jeleni’, *cornu* ‘róg’ Dług WSEH 326, podob. Vas ES 2/331, grec. *keras* ‘róg’, niem. *Horn* ‘róg’ Dług WSEH 326; od pie. **g^hou-* ‘duże, rogate bydło’ Trubačev 1960, s. 36, pie. **ker(ə)-* ‘róg,

głowa, wierzchołek, szczyt’ – pierwotnie zatem ‘rogate zwierzę domowe’ Bor SE 262. Etymolodzy wskazywali także na pokrewieństwo z łac. *curvus* ‘zgięty, zakrzywiony’ sI SE 3/147. Inna hipoteza wiąże wyraz z sanskr. *carv-* (*carvayati*) ‘żuć, przeżuwać’ Dług WSEH 326, *cárvati* ‘przeżuwa, kruszy, rozgniata’ sI SE 3/147, konceptualizując K. jako zwierzę przeżuwające Vas ES 2/332 (zob. czynności).

Zdrobniale – zwłaszcza w polszczyźnie ludowej – K. nazywana jest **krówką** powsz., **krówcją** Dej Kiel 23/258, **króveczką**, **krowiczką**, **krowinką** Karł SJP 2/564, **krowunią**, **krowuchną** Dej Kiel 23/256, **krowisią**, **krowusią**, **krowulą** Karł SJP 2/564, co może wynikać z tego, że „lud odnosił się do bydła z szacunkiem i używał w stosunku do niego nazw pieszczotliwych” Dwor Maz 193. Z politowaniem o K. mawiano: **krowina** ‘krowa nędzna, licha’ Karł SJP 2/565, Dej Kiel 23/256, ‘nędzna, chuda krowa’ Dług WSEH 327, podob. USJP Dub 2/315. Notowane są również formy zgrubiałe, niosące ze sobą element oceny negatywnej: **krówsko**, **krowicha**, **krowisko** Karł SJP 2/564, **krowiszcze** Karł SJP 2/565. Formy zgrubiałe przyjmują często znaczenie przenośne i używane są w odniesieniu kobiety, por. **krowica** ‘kobieta’ SGP PAN/K, **krówsko** ‘kobieta duża i gruba, poruszająca się ciężko i niezgrabnie’ InSJP Bań 1/711, pospolicie, obraźliwie ‘o kobiecie bez wdzięku, zwykle niezgrabnej, ociężałej’ USJP Dub 2/320, ‘do której czujemy niechęć’ InSJP Bań 1/711. Nadto K. nazywana jest: **krasulą** powsz., **kawulką** 80, 128B; **kruszą**, **kruszką**, **kruczką** Karł SJP 2/564.

Ogólnopolskie i gwarowe nazwy K. uwypuklają określone charakterystyki zwierzęcia – na plan pierwszy wysuwa się konceptualizacja K. jako matki.

Młoda, półroczna, niemająca jeszcze cielęcia K., nazywana jest **jałówką** powsz., **cieliczką** 69, 72a, **cieluską** 153 (więcej nazw zob. → jałówka).

O K., która „ciągle chce do byka”, mówi się **latocha** War Nazw 2/150, o K. oczekującej cielęcia – **cielna** powsz., por. **cielna** ‘będąca w ciąży’, ‘chodząca z cielęciem; ciężarna’ SJP Dor 1/975; także **zacielona** SPXVI 20/25; por. staropolskie **cielętna** ‘o krowie: brzemienna’ SStp Urb 1/293, gwarowe **cielnica** ‘krowa cielna’ Sych SGKasz 1/124, **cielić się**, **ocielić się** ‘płód wydawać, cielę rodzić’ Lin SJP 1/294, ‘wydać na świat cielę, urodzić cielę’ SJP Dor 5/615. W polszczyźnie ciąża K., czas noszenia cielęcia, konceptualizowana jest podobnie jak ciąża kobiety, oczekiwanie na potomstwo jest fizycznym ciężarem, obciążeniem Zdunkiewicz-Jedynak 2011, s. 189; dodatkowo o spodziewającej się cielęcia K. mówi w ten sam sposób, co o kobiecie przy nadziei: **ciężarna** SPXVI 20/25, etymologicznie ‘ta, która nosi ciężar, której jest ciężko’ Kielak 2017, s. 173, w słownikach **ciężarna** definiowana jest jako ‘kobieta lub o samica zwierząt żyworodnych będąca w ciąży, nosząca płód w łonie’ SJP Dor 1/1004, por. **krowa ciężarna** Dwor Maz 195, **brzemienna** Lin SJP 1/294. K. rodząca cielęta, nadająca się do chowu, nazywana jest **cielownicą** SGP PAN 4/305; K., która nie może zostać cielną – **jałowiarką** Kaś SGO 1/371; o K. niepłodnej mówi się też **buczna** SGP PAN 3/43.

Pierwsze ocielenie K. uważane jest za moment graniczny w życiu zwierzęcia, wówczas to K. z **jałówki** staje się **pierwiastką**. W polszczyźnie, zwłaszcza ludowej, wyrazu **pierwiastka** używa się do mówienia nie tylko o samicach, ale także i kobietach ‘w pierwszej ciąży’, ‘przy pierwszym połogu’ Karł SGP 4/94, ‘przy pierwszym dziecku’ Budz Słow 58.

Specjalne nazwy przysługują K. ocielonej – **ocielonka** powsz., rzadziej **wycielonka** Karł SGP 6/190, **ploducha** ‘krowa, która się niedawno ociełiła’ Karł SGP 4/139; K., która

porzuciła [= poroniła] ciele, zwana jest: *porzutką* Karł SJP 4/730, *porzutnicą* War Nazw 2/217, *strutką* Karł SGP 5/247.

Stara, mniej użyteczna K. to *klempa/klepa* 70, Karł SGP 2/367; stara (i chuda) K. to: *kałęba* Karł SGP 2/294, *knaga* Karł SGP 2/382, *bacza* SGP PAN 1/256, *rupa* Karł SGP 5/72, *kuza* 'stara, brzydka krowa, krówsko' Karł SGP 2/540. Stara, chuda, często chora K. to *charypa* SGP PAN 3/466, *charęga* SGP PAN 3/460, *chera* SGP PAN 3/489, *chuch* SGP PAN 4/118, *chwostek* 'licha krowa' SGP PAN 4/190, *chajzerek* 'chuda krowa, ciągle rycząca' SGP PAN 3/437, *dłaba* 'chuda krowa' SGP PAN 5/541; zabiedzona K. to *ciur* SGP PAN 4/439; K. *sucha* – *stabrok* Karł SGP 5/216; chuda, wynędzniała, koścista K. określana jest mianem *chwoszczowatej* SGP PAN 4/194.

W zależności od rasy K. nazywana jest np. *holenderką*, *tyrolską* Karł SJP 2/564, *tyrolą*, *tyrolką* MAAE 1907/49, *szwajcarską*, *podolską* Karł SJP 2/564.

W języku dzieci funkcjonuje wieleieszczotliwych nazw K.: *cicinka*, *ciciulka*, *ciciusia*, *cička* SGP PAN 4/290.

Wyraz *krowa* posiada wiele znaczeń wtórnych, m.in.: (a) 'dorosła samica niektórych dużych ssaków' WSJP Żmig, (b₁) 'człowiek (szczególnie kobieta) głupi, niezgrabny' Karł SJP 2/564, 'kobieta niezgrabna, ocieżała' powsz., (b₂) 'kobieta leniwa' powsz., (b₃) 'kobieta lubieżna' MAAE 1897/277, (c) 'fajka', stąd: *krowę doić* 'fajkę palić' Karł SJP 2/564, (d) 'zoomorficzna ozdoba choinkowa' Kuk Krusz 50; w zestawieniu: (e) (*boża*) *krówka* 'biedronka' InSJP Bań 1/711, Dej Kiel 23/258.

≡ Imiona. *Każda krowa ma nazwę, tak jak ona chrzczone, tak się woła* Bart PANLub 3/220, podob. Bart Wąż 265. W związku z tym, że K. (i konie) należały do najważniejszych zwierząt domowych, w polszczyźnie ludowej pojawia duża liczba noszonych przez K. imion (szczegółowo omawia je w drugim tomie słownika zoonimicznego S. Warchoń; przywoływane niżej nazwy bez wskazania metryk pochodzą z jego pracy zob. War Nazw). Motywowane są one:

(1) wyglądem zwierzęcia, np. dużymi rozmiarami – *Bania* 'krowa gruba', *Beka*, *Beczka*, *Beczułeczka*, *Bomba*, *Bombeczka*, *Bulba*, *Bulwa*, *Kula*; *Bazarnica* 'tłusta, duża krowa' SGP PAN 1/444; *Mačka* 'krowa gruba' (por. gwarowe *maciek* 'gruby brzuch'); *Bałdyga*, por. także *bałdyga* 'duży, niezgrabny, leniwy człowiek' SGP PAN 1/331; *Bujana* 'krowa bujna, dorodna'; *Strojna*, por. *strojny* 'zgrabny, kształtny, tęgi' Karł SGP 5/245; *Jabłonka* 'krowa piękna, rozłożysta', *Lalka* 'krowa bardzo ładna', *Pisanka* 'krowa ładna, zgrabna'; *Paniś*, *Panicka* 'zgrabna' MAAE 1907/49, *Małocha* Wisła 1891/923, *Pani* 'nazwa krowy małej a ładnej' MAAE 1907/211; K. chuda to zaś – *Bieda*, *Drabina*, *Dzida* 'krowa wysoka i chuda'; *Garbata* 'krowa mająca jeden bok większy od drugiego', *Garbatka*, *Garbulka*; są też imiona akcentujące określoną część ciała: rogi (lub ich brak): *Bawula* 'krowa z rozłożystemi rogami i wzrostu wielkiego' Karł SGP 1/57, *Bodula* 'z długimi rogami' K 5 Krak 178, *Rogata* (*jak duże rogi*) Bart Wąż 266, *Rogula* 3; *Rogal*, *Rogala*, *Rogalinka*, *Rogatka*; *Prosty rożek*, *Krzywy rożek* K 5 Krak 178, *Zbityróg* K 26 Maz 46, *Więcica* 'o rogach w kształcie wieńca' Bub Sąd 399, *Bawóla* 'nazwa wielkiej krowy z rozłożystymi rogami' SGP PAN 1/444, *Koza* 'krowa, która ma rogi jakby kozie' K 51 Sa-Kr 405, *Kozula* K 20 Rad 67; *Capula* 'krowa mająca rogi zagięte do tyłu jak u capa', *Kręta* 'od kształtu rogów'; *Bania* 'krowa z utraconym rogiem' SGP PAN 1/349; krowa bez rogów to w polszczyźnie gwarowej: *Szuta* K 51 Sa-Kr 405 (por. słow. *šut̕* 'bez rogów' Trubačev 1960, s. 91), *Siuta* Bart PANLub 5/281, *Siutka* Wisła 1891/923, *Pała/Poła*, *Pałka* K 5 Krak 178, MAAE 1900/102, *Gomoła* Karł SGP 2/102, *Buksa* SGP PAN 3/74, *Byka* SGP PAN 3/277, *Kuksa* (*bo rogów nie ma*) Bart

Waż 266; wymiona: *Cycula* SGP PAN 4/572; nogi: *Biedrula* ‘wysokie biodra’ K 5 Krak 178, *Bosa* (ży ma nogi białe) Bart Waż 265, *Bosula* Karł SGP 1/108; *Kopyciocha* ‘krowa o dużych, charakterystycznych racicach’; uszy: *Kłaptula* ‘krowa o charakterystycznych obwisłych uszach’ Bub Sąd 395; *Kłapoucha* ‘krowa mająca bardzo duże uszy’; pysk: *Gębula* Karł SGP 2/69, *CiuKa*, por. *ciuKa* (pogardliwie) ‘pysk, usta’ Karł SGP 1/241; ogon: *Bezchwosta* SGP PAN 2/84, por. *chwost* ‘ogon’ Karł SGP 1/211; sierść: *Kudława* ‘o długiej sierści’ Bub Sąd 396, *Kędziora* ‘krowa z grzywką kędzierzawą między rogami’ Karł SGP 2/333;

(2) barwą sierści zwierzęcia – najczęściej spotykane K. są:

(a) wielobarwne, tzw. łaciate, noszą różne imiona, w zależności od układu i kolorystyki łat: *Łaciata* Bart Waż 265; *Łaciatka*, *Łacicha*, *Łaćka*; *Łaciasta* Pelc SGLub 3/227; *Łata*, *Łatka*, *Łatula*; *Graniata* 147, *Graniasta* 158, *Granicha* K 20 Rad 67; *Graniatka*, *Graniocha*, *Granocha*, *Granucha*, *Granula*, *Grańcula*, *Grańda*, *Srokata* powsz., *Srokula* ZWAK 1890/27, *Sroka* MAAE 1907/49; *Krasula* powsz., np. 127, 158 ‘w czarne, czerwone i białe plamy’ K 5 Krak 177; *Krasulka*, *Krasa*, *Krasiasta*, *Krasiatka*, *Krasiutka*, *Kwiata*, *Kwiatocha*; *Kwiciata* MAAE 1896/424, *Kwiciasta* MAAE 1907/49, *Kwiatula* powsz. ‘czarno-czerwona, czarno-biała, czerwono-biała’ K 5 Krak 177, *Biedra* MAAE 1907/49, *Biedrula* K 20 Rad 67, *Biedrawa* ZWAK 1890/27; *Biedronka*, *Biedrona*; *Biedrzycha* ‘o sierści białej na grzbiecie’ Pelc SGLub 3/56, *Białogrzbietka* Pelc SGLub 3/53, *Czarnoboka* „ma wierzch cały biały, a wszystko czarne” Pelc SGLub 3/96, *Nakrąpianá* ZWAK 1890/27, *Kropiana* K 5 Krak 177, *Kropicha* ZWAK 1890/27, *Kropiata* ‘mająca łaty czarne lub czerwone na białym tle’ Pelc SGLub 3/202, *Rosiana* ‘krowa z bardzo małymi kropkami innej barwy’ Karł SGP 5/34, *Pstra* ‘czerwono-biała, biało-czerwona’ PSL 1963/2/108, *Pstrokata* MAAE 1908/320, *Rabula* ‘pstra’ Karł SGP 5/2, *Boczula* powsz., np. 158 ‘krowa mająca białe płaty po bokach, pstra’ Bart PANLub 5/261, ‘gniada z pasem lub bokami białymi’ K 5 Krak 178, *Bocasta* ZWAK 1890/27, *Tarcza*, *Tarczula* ‘pstrokata’ K 51 Sa-Kr 405, *Ingielka* ‘żółto-biała’ Bart Waż 265, *Cisula* ‘czarna na grzbiecie, pod brzuchem biała’, ‘czerwona pstra’ Lud 1922/205, *Czarnograniasta* Pelc SGLub 3/96, *Czarnoraba* Pelc SGLub 3/96, *Siedlasta* ‘mająca łaty czarne lub czerwone na białym tle’ Pelc SGLub 3/338, *Brzeziatá*, *Brzeziasta* ‘krowa czarna z plamami białymi na grzbiecie’ MAAE 1907/196, *Brzezula* powsz., np. 158 ‘czerwona z białymi płatkami’ K 5 Krak 178, *Brzezawa* Lud 1922/205, *Okaista* ‘cisawa z białymi plamami około ócz’ MAAE 1907/196, *Kobiata* ‘białej maści z czarną przepaską’, *Kobielata* ‘popielata z czarnym pasem’ K 3 Kuj 59, *Kobielasta* ‘czerwona z białym pasem’ K 26 Maz 46, *Mroziata* ‘w cętki’ K 5 Krak 178; *Sercula* ‘ze znakiem serca na czole’ K 5 Krak 178, *Kwiatula* ‘ze znakiem kwiatu na czole’ K 5 Krak 177–178, *Biedrula* ‘krowa z kwiatkiem na czole’ Pelc SGLub 3/55, K. z białą łatą, łysiną na czole – *Gwiazdula* ‘z łysiną na czole’ K 5 Krak 178; *Gwiazda*, *Gwiazdenka*, *Gwiazdocha*; *Grypsula* ‘łysa krowa’ Karł SGP 2/136, *Łysina* ‘całe czoło białe’, *Łyska*, *Łysocha*, *Łysula* Karł SGP 3/87, *Łysa* (troszke łysa) Bart Waż 265;

(b) o barwie jednolitej: czarnej – *Czarna* powsz., *Czarnula*, *Czarnulka*, *Czarnusza*; *Carnuská* MAAE 1907/49, *Czarnocho* K 5 Krak 177, *Carnucha* Wisła 1891/923; *Czarnicha*, *Czarniocha*, *Czernica*, *Czarnola*; *Cyrana* K 5 Krak 177; *Cyranka*, *Cygana*, *Cyganka*; *Gwiazdula* Lud 1922/205, *Smolawa* ZWAK 1890/27, *Smolicha* K 20 Rad 67, *Smorucho* K 5 Krak 177, *Smalucha*, *Murza* Bart Waż 265–266; *Murzynka*; *Murdzocha* Lud 1922/206, *Żukola* Bart Waż 265, *Kruczka* K 5 Krak 178, *Kawka* MAAE 1907/49, *Łysonia* ‘czarna łysa’ Lud 1922/206, *Wrona* MAAE 1907/49; *Jagoda*, *Jagódka*; siwej – *Siwá* ZWAK 1890/27; *Siwka*; *Siwocha*, *Siwucha*, *Siwuchna*, *Siwulka*, *Płowa*, *Płowucha*, *Płowula*; *Pławula* Karł SGP 4/137, *Sadá*, *Sadula*

ZWAK 1890/27, *Szadula* Lud 1922/206, *Mrozula* K 20 Rad 67, *Mrozowa* ZWAK 1890/27; *Mrózka*; *Murduś* ‘szarej sierści’ Karł SGP 3/199, *Kudłocha* ‘szara’ Lud 1922/206, *Jagoda* ‘krowa barwy popielatej’ Karł SGP 2/218; brązowej – *Sadula* ‘brunatna albo ciemno-siwa’ K 5 Krak 177, *Sadocha* ‘maści pośredniej między czarną a gniadą’ Bart PANLub 3/252, *Smaluszka*, *Bura* Bart Wąż 265–266, *Burka* MAAE 1907/49, *Burocha* ZWAK 1890/27; kasztanowej – *Cisá*, *Cisula* ZWAK 1890/27; *Cisulka*; *Cisawa* MAAE 1907/48; *Gniada*, *Gniadocha*, *Gniadula*; *Wiśniocha* ‘gniada’ Lud 1922/206; rudej – *Miedziocha* ZWAK 1890/27, *Miedziucha* K 5 Krak 178; czerwonej – *Czerwona* powsz., *Czerwocha* SGP PAN 5/102, *Czerwonka* SGP PAN 5/105, *Czerwonicha* Pelc SGLub 3/98, *Raba* Bart Wąż 266, *Biedrona* K 5 Krak 177, *Róża*; *Różana* K 5 Krak 177; *Różyczka*; *Różalista* K 51 Sa-Kr 405; *Malwa*, *Kalina*, *Kalinka*, *Jarzębina*, *Jarzębinka*, *Wiśnia*, *Wiśniocha*, *Wiśniola*, *Wiśniolka*, *Wiśniula*, *Winocha*, *Czereśnia*, *Cześnia*, *Malina*, *Malinka*, *Poziomka*; *Szadocha* ‘czerwono-wiśniowa’ Pelc SGLub 3/354, *Kawula* Bart PANLub 3/251; białej – *Białka*, *Białocha*, *Białucha*, *Białuszka*, *Bielica*; *Bielicka* MAAE 1907/48; *Bielicha*, *Bielawa*; *Bielana* K 5 Krak 177, *Biotna* K 3 Kuj 59, *Śniegula* SSiSL 1/3/230; *Akacja*, *Blondyna*, *Blondynka*;

(3) właściwościami zwierzęcia, np. wiekiem: *Baba* ‘krowa bardzo stara, zasłużona, bez rogów’, *Babcia* ‘krowa bardzo stara’, ‘krowa stara, bardzo lubiana’, *Babka*, *Babula*, *Babusia*, *Kociuba* ‘krowa stara, bez rogów’, *Kuca* ‘stara, chuda krowa’, *Starucha*, *Staruchna*;

(4) naturą i zachowaniem zwierzęcia: K., która b odzie, nazywana jest *Bodulą* K 5 Krak 178, *Bodliwą*, *Bodzącą*, *Bodzichą*, *Bodziułą* Pelc SGLub 3/60–61, *Bodczką* SGP PAN 2/332, *Bodziaczką* SGP PAN 2/337, *Bodajką*, *Bodarą* SGP PAN 2/333–334; K., która kopie – *Kopaczką*, *Kopajką*, *Koparką*, *Kopatą*, *Kopichą*, *Kopką* Pelc SGLub 3/185–187, *Ficaczką*, *Ficawką*, *Ficką*, *Ficochą*, *Ficulą* – od *fika* ‘to, co robi koń albo krowa tylną nogą’ Pelc SGLub 3/114–115, *Peculą* – od *pecnać* ‘uderzyć z lekka’ Karł SGP 4/68; ruchliwa – *Bujawą* – od bujać ‘biegać tam i sam’ Bub Sąd 393, *Skoczulą* Karł SGP 5/148; szybka, żwawa – *Bystrą*, *Bystrochą*, *Iskrą*, o skłonnościach do figli – *Figielką*, *Figlarą*, K. niespokojną – nazywano *Frygą*, niespokojną zwłaszcza podczas dojenia – *Deptajką*, nieposłuszną – *Kisiórem* MAAE 1907/48; *Kozulą*, *Kozulką*, kapryśną – *Kaprychą*; K. niewielką i leniwą – *Małochą* Karł SGP 3/106, K., która się gania, a cieląt mieć nie może – *Gonichą* K 3 Kuj 59; K. niezgrabną – *Raštąbigą* Karł SGP 5/12; K., która idąc, zaczepia jedną nogą o drugą – *Stąplawską* Karł SGP 5/231; K., która lubi być głaskaana – *Pieszczucha*, *Pieszczocha*, *Pieszczoszka*, *Pieszczula*, *Pieszczulka*; dojna K. nazywana jest *Dojną*, *Dojuchą*; *Dojką*, *Dojnicą* Karł SGP 1/339–340, *Dojarą* SGP PAN 5/676, *Macierzą* Karł SGP 3/92; *Mleczką*, *Mleczną*, *Mlecznicą*; K. jałowica, która jednakże doi się – *Przedojką* Karł SGP 4/370; K. trudna w dojeniu – *Twardochą*, por. *krowa twarda w wymieniu* ‘trudna do dojenia’ Karł SGP 5/444; K. dająca mało mleka – *Cykowką*, *Cykawką* – od *cykać* ‘o krowie: dawać mało mleka, wypuszczać je w małych ilościach’ SGP PAN 4/586, *Blutą* SGP PAN 2/277, *Darebakiem* – od gwarowego *darebaczyć się* ‘próżnować’ SGP PAN 5/377, *Mymką* ‘krowa albo inne bydlę dojne, u którego jedna tylko albo więcej dojek jest zatkanych’ Karł SGP 3/205; K. niedająca mleka to *Przysuszka* Karł SGP 4/435; są też imiona motywowane wydawanym przez K. głosem: o K., która dużo ryczy, mówią: *Bekula* SGP PAN 2/37; *Beczula*, *Beksa*, *Buczula*, *Bućka*; *Buczek* SGP PAN 3/42, *Bazuna* (*bazuna* to także ‘dawny instrument muzyczny’) SGP PAN 1/448; por. również: *Mucia*, *Mućka*; *Mečka* Dej Kiel 24/225; *Munia*, *Muńka*; *Świstula*, *Świstocha* K 5 Krak 178; *Ryczka*, *Ryczula*;

(5a) czasem urodzenia K.: zwierzę urodzone rano to *Ranocha*, *Ranka*, w nocy – *Nocka*; *Nocula* Bub Sąd 397; urodzone w poszczególne dni tygodnia – *Pędziocha* ‘krowa urodzona w poniedziałek’ Wisła 1891/922, *Wtorocha*, *Wtorucha* ZWAK 1890/27, *Wtorula*, *Środula* Wisła 1891/923, *Środawa* Bub Sąd 399, *Środocha* ZWAK 1890/27, *Ćwiartula* Wisła 1891/923, *Czwartula* SGP PAN 5/221, *Czwartocha* K 5 Krak 178, *Czwartacha* SGP PAN 5/219, *Piątula* K 5 Krak 178; *Piątocha*, *Pentucha*, *Sobota*, *Sobotka*, *Sobotula*; *Sobocho* ZWAK 1890/27, *Sobula* Karł SGP 5/186, *Niedziocha* MAAE 1907/208, *Niedziecha* Wisła 1891/923; K. urodzona w marcu – *Marcula*, *Marcocha*, *Marta*, w maju – *Maja*, *Majka*, *Majówka*, *Majocha*; w czerwcu – *Czerwcocha* SGP PAN 5/96; urodzona w gody [= Boże Narodzenie] – *Godula*, w Wigilię – *Wigilianka*;

(5b) porą roku lub dniem tygodnia, w którym kupiono zwierzę: K. kupiona w pierwszy dzień wiosny – *Marzanna*; *Pędziocha* ‘nazwa krowy kupionej w poniedziałek’ MAAE 1907/211, *Wtorula* MAAE 1907/221, *Środula* MAAE 1907/217, *Cwartocha*, *Piętocha* MAAE 1907/49, *Sadula* ‘kupiona w sobotę’, *Niedziocha* MAAE 1907/208, 215;

(6) imieniem, nazwiskiem, przezwiskiem człowieka, od którego kupiono K.: *Hana* ‘przezvisko krowy kupionej od gospodyni, której było na imię Anna’ MAAE 1907/201, *Lachówka* ‘od lacha kupiona’, *Żydówka* MAAE 1907/49, *Borkowianka*, *Dorka* ZWAK 1890/27, *Gołda*, *Kanora*, *Kuja*, *Pytyniá*, *Śniadwá*, *Tarocha*, *Tyraná*, *Tyranka* ZWAK 1890/27; *Adamicha*, *Adamkowa*, *Adamowa*, *Adela*, *Adelka*, *Agata*, *Agnieszka*, *Basia*, *Baśka*, *Basiula*, *Karolina*, *Kasia*, *Kaśka*; *Urszula*, *Zośka* Bart Wąż 265–266;

(7) nazwą miejscowości, w której dokonano zakupu zwierzęcia: *Chrabonka* (*my kupili w Chrabołach, u nas taka wioska była, Chraboły, to my ją nazwali Chrabonka*) Bart Wąż 266, *Krakówka*, *Orawka* MAAE 1907/49;

(8) okolicznościami, w których otrzymano zwierzę, por. *Wiano* ‘krowa подарowana jako wiano synowej’, *Wianocha* ‘krowa otrzymana jako wiano panny młodej’;

(9) emocjonalnym stosunkiem człowieka do K.: *Kochana*; *Chowana* Karł SGP 1/200; *Mazula*, *Mazocha* – K. *bardzo łaskawa, idąca do każdego na zawołanie* Karł SGP 3/131; *Pieściocha* ‘nazwa krowy obłaskawionej’ Karł SGP 4/98; *Matka* ‘krowa dobra, potulna podczas dojenia’, ‘krowa, która zawsze miała zdrowe, ładne cielęta’.

† K. (obok konia), zwierzę najważniejsze dla chłopskiego obejścia, często przebywające w jednej izbie wraz z ludźmi, zwłaszcza w czasie mroźnej zimy, ogrzewające domowników swoim ciepłem (zob. lokalizacja) postrzegano jako współmieszkańca gospodarstwa i kategoryzowano jako zwierzę domowe powsz., bydlę domowe USJP Dub 2/314, →bydlę. Podobną konceptualizację K. niosą częste w tekstach ludowych hiperonimy *gadżina* powsz., np. Wisła 1887/143, *gady* Kot Urok 97. W synonimicznym stosunku z *gadżiną* pozostaje *gawiedz* ‘wszystkie zwierzęta domowe’, ‘krowy, świnie, konie, psy, koty’ Pelc SGLub 3/122.

O K. mawiano *stworzenie* 207; *żywina* Dwor Maz 28 (por. z czasownikiem *żyć* i częsty epitet określający K. – *żywicielka*); *żywizna* ‘domowe zwierzę: koń, bydlę lub owca’, ale też ‘zwierzęta żywione w chlewie i stajni’ Karł SGP 6/454. K. kategoryzowana jest tu jako zwierzę zamieszkujące chłopskie obejście, któremu należy zapewnić pożywienie. Podobną semantykę ma *chowa* ‘zwierzęta domowe (głównie bydlę, konie, świnie i owce) i drób domowy; inwentarz żywy’ SGP PAN 4/43,

chów ‘inwentarz żywy’ SGP PAN 4/56, ‘wszystkie zwierzęta domowe (krowy, świnie, koń, owce)’ Pelc SGLub 3/80, por. *chowac* ‘hodować (zwłaszcza zwierzęta, ptactwo, pszczoły, niekiedy też rośliny)’ SGP PAN 4/45.

W związku z tym, że w kulturze tradycyjnej K. ma dużą wartość, w polszczyźnie pojawiają się nazwy, które konceptualizują K. jako majątek, por. *dobytek* 68, 73, → *bydło* powsz., *bydło mleczne* Lud 1986/125; w Jasieniu – aby wyróżnić K. na tle innych zwierząt z gospodarskiego obejścia, nazywano ją *bydłciem*, zaś pozostały inwentarz – *zwierzętami* Drozdowska 1957, s. 114. Do grupy wyrazów konceptualizujących K. jako majątek, zaliczyć można także pojawiający się *inwentarz* SGP PAN 10/262, czasem – dla odróżnienia zwierząt od sprzętów gospodarskich – w postaci wyrażenia *inwentarz żywy* K 5 Krak 177, Pelc SGLub 3/426; u Lindego *inwentarz folwarczny* – „Do inwentarza folwarcznego należą owce, woły, krowy, wieprze, drobiazg etc.” Lin SJP 2/912. Nadto K. kategoryzowana jest niekiedy jako *chudoba* Bart Wąż 284.

✚ K. jako samica współwystępuje z → *bykiem*, np. w przysłowiu: *Wołu do rzeźnika, a krowę do byka* NKPP wól 72; w pieśni etnicznej z → *wołem*: *Zakochał się Jojne w Ryfce niby w krowie wół* 174. Jako zwierzę gospodyni tworzy parę z → *konie* – zwierzęciem gospodarza 52, 181.

Posiadająca wartość K. współwystępuje z innymi zwierzętami z gospodarskiego obejścia, np. w pieśni rodzinnej żona, która nie chce pracować, prosi męża, aby sprzedał byki, K., → *świnie* i kupił kolczyki, gorset, korale 166; w pieśni pasterskiej za służbę u pana parobek kolejno otrzymuje konia, wołu, K., → *owcę*, → *prosię*, *gęś*, *kaczkę* i *kurę* K 12 Poz 296–297; w wierszu chłopskiej poetki w Wigilię *gromada zwierząt* (koń, *kogut*, *gęsi*, *kaczki*, K., *świnia* i *owce*) *zbiera się w stajence i przemawia ludzkim głosem* 201.

W przemowach i pieśniach weselnych oraz w pieśniach stanowych K. wymieniana jest wśród cennych zwierząt i przedmiotów wchodzących w skład posagu panny lub majątku kawalera, np.: *matuś* będzie musiała *wyprowadzić wiano z obory, miski, łyzki i kołyski, cztery krowy, dwie jałowy, konia do roli* 111, zob. też 91, 106, 109, 112A–B, 152, 157, 159.

K. jako matka łączona jest z → *cielęciem* (zob. krowa a cielę). W kolędach gospodarskich K. z cielęciem tworzą kolekcję z innymi matkami (→ *kobyłą*, *świnia*, *owcą*) i ich niedorośłym potomstwem (→ *źrebięciem*, *prosięciem*, → *jagnięciem*): *krowy ci [gospodarzowi] sia pocieliły, po sto cielunt namnożyły, szkapy ci sia poźrebiły, po sto źrebiunt namnożyły, świnie ci sia poprosiły, po sto prosiunt namnożyły, owce ci sia pokociły, po sto kociunt namnożyły* 76b.

↔ Na zasadzie opozycji boskie : diabelskie stworzona przez Boga K. przeciwstawiana jest diabelskiej → *kozio* Zow Bib 68. W przysłowiach K. wchodzi w opozycję z kozą traktowaną jako zwierzę gorsze 28–30, nazywane *krową biędnych ludzi* 29.

W ludowej legendzie K., która przeniosła przez rzekę Pana Boga, stawiana jest w opozycji do → *konia*, który tego nie uczynił 189.

W tekstach folkloru K. (ofiara) pozostaje w opozycji z *wilkiem* (drapieżnikiem) 186, np. w bajce *wilk dusi K. na rozkaz Pana Boga* K 51 Sa-Kr 97–98; w przysłowiu: *Jak wilk niegłodny, to się i krowie ogonem kłania* NKPP wilk 27.

✕ W przysłowiach i legendach ajtiologicznych Bóg daje (stwarza) K. 33, diabeł – kozę (*jak Pan Bóg krowę – diabeł kozę*) Zow Bib 68, Bóg daje człowiekowi K., aby poila kota mlekiem (*gdyby nie kot, nie miałby człowiek krowy ani mleka*) MAAE 1904/30, zob. też 94.

K. ulega się, czyli rodzi się. Dawniej wierzono, że K. urodzonej w srode czarownica nie może zaczarować MAAE 1904/25; K. urodzona w dzień Młodzianków (28 XII) będzie miała pierwsze ciele nieżywe MAAE 1903/255.

♣ Władzę nad K. przypisuje się Bogu, gdyż zapewnia on zwierzęciu pożywienie, por. w przysłowiu: *Dał Pan Bóg krowę, to da i trawę 33; Nie myje się krowa, a Pan Bóg ją chowa 34.*

Za opiekuna K. (ogólnie bydła, także owiec) uważany jest św. Mikołaj powsz., nazywany *pasterzem dobytku* 68. W ludowych wyobrażeniach czuwa on nad K. – w dzień świętego pasterze zanoszą księdzu w ofierze kury i gęsi, aby wilki nie porywały owiec i K. Baz Tatr 146; św. Mikołaj błogosławi K. Dwor Maz 28; por. także przysłowie: *Na Mikołaja (6 XII) strzeż bydła i koni, a świnia psiajucha niech się sama broni* NKPP Mikołaj św. 2.

Za patrona bydła, w szczególności K., uznawano św. Benona, który miał pomagać zwierzętom, gdy były chore; w południowej Wielkopolsce za patrona w hodowli K. uważano św. Idziego – obrazki z podobizną obu świętych zawieszano w oborach AJiKWiel 10/2/61.

Władzę nad K. mają mieć istoty demoniczne, odbierające zwierzęciu mleko (zob. krowa a istoty demoniczne).

■ Transformacje i przyjmowanie postaci krowy. Wedle wierzeń w postać (czarnej) K. (podobnie jak konia, kozy, kozła czy świni) wciela się diabeł powsz., np. K 35 Przem 232, Sim Wierz 255, Bart Wąż 301. Czasami przemiana diabła w K. nie jest całkowita: może ukazać się on pod postacią człowieka z krowią nogą Wit Baj 280. Równolegle zanotowano przekonanie, że w K., gołębia, osła i wołu *deboł sie nie obraco* Lud 1899/365. Nadwiślanie uważali, że postać K. przyjmuje *zmora* Bieg Lecz 279. W śląskich przekazach postać K. przyjmuje *utopiec* Sim Wierz 244.

W opowieści wierzeniowej podczas dojenia K. *rypie kobiecinę w gębę ogonem*, kobieta przeklina zwierzę, które zamienia się w kamień MAAE 1904/140.

W baśniach K. podlega przemianom – z zakopanych w ogrodzie pod płótem rogów zabitej *krówki pstroczki* wyrasta złota studzienka z winem; ze studzienki wyskakuje cała i zdrowa *krówka pstroczka* 184.

⊗ K. to zwierzę duże powsz. i grube ‘o krępej budowie ciała’ USJP Dub 2/314. Charakterystykę tę utrwalają znaczenia przenośne nazwy *krowa* ‘o kobiecie niezgrabnej, ociężałej, leniwej’, ‘duży, ciężki przedmiot’ USJP Dub 2/315, ‘litr wódki’ Kacz SGS 190; *dębowa krowa* to dębowa beczka, w której kiszono kapustę NKPP doić 2; por. także: *krowiec* ‘o kobiecie: tyć’, *skrowiec* ‘przytyć’ Sych SGKasz 2/265, oraz wyrażenia *krowa morska* (*syrena morska*) ‘roślinożerny, duży ssak morski o ciemnej, prawie bezwłosej skórze, żyjący w północnej części Oceanu Spokojnego, całkowicie wytępiony przez wielorybników w XIX w. ze względu na tłuszcz, skórę i smaczne mięso’ USJP Dub 2/314.

K. mają różne *umaszczenie* (tj. różny kolor sierści). Mogą być:

(a) wielobarwne, tzw. łaciate (czarno-białe i rudo-brązowe, por. *łaciata krowa* USJP Dub 2/314), w ludowej zagadce K. jest *Pozszywaná, połataná, nigdzie igłą nietykaná* 10;

(b) o barwie jednolitej: czarnej 1, 7c, 9A–B, 18, 65B, 105, 143; w przysłowiu: *I czarna krowa białe mleko daje* 18; białej 205 (dawniej uważano, że K. białe mają zazwyczaj cienką skórę i nie są wytrzymałe na zimno Święt Nadr 582; często chorują ZWAK 1890/205); brązowej, kasztanowej, rudej, czerwonej (zob. imiona).

W okolicach Pińczowa wierzono, że do K. o kudłatej sierści „czarownicy czują wstręt i mléka jéj nie odbierają” ZWAK 1885/39.

★ Części ciała K. wymieniane są w ludowej wyliczance: *Miała krowa ogon, ale to nie ogon, tylko oganiacz. Miała krowa skórę, ale to nie skóra, tylko odzianie. Miała krowa cycki, ale to nie cycki, tylko dojacze. Miała krowa nogi, ale to nie nogi, tylko chodacze. Miała krowa oczy, ale to nie oczy, tylko patrzacze. Miała krowa uszy, ale to nie uszy, tylko słuchacze. Miała krowa rogi, ale to nie rogi, tylko bodacze. Miała krowa zęby, ale to nie zęby, tylko gryzacze* 64.

Za najważniejszą część ciała K. uważane jest wymię z czterema sutkami, nazywanymi *dojkami/dójkami* powsz., np. 2Ba, d, 14 (w dziecięcej wyliczance *dojaczami* 64), *cyckami* powsz., np. 2A, 7b, *syskami* Pelc SGLub 3/354, *dydkami* ZWAK 1877/29. W bajce K. *dla każdego miała po cycku, a było ich czworo ludzi*. Gdy umiera ojciec, K. przestaje doić na *jedną cyckę*, gdy umiera matka, zostaje dwoje dzieci i K. doi już tylko na *dwie cycki* K 51 Sa-Kr 97–98.

Ścisły związek wymion z mlecznością utrwalają ludowe zagadki, w których wymię z dójkami nazywane jest *czterema wojakami/chłopami/strzelcami/braćmi/pachołkami/pannami*, którzy/które *do jednego dna/czapki/czapczyska/dziury/zająca / w jeden kierz/krzak/krzaczek/pniak/kloc/dół biją/strzelają/srają* 2Ba–d; *kulami* 3, *czterema kulami/furyjami*, które *do jednego dna / w jeden dół/krzak biją* 2c. Dójki to także *pociągace* 4Ac; *cztery sosny* 14 – zapewne ze względu na twardość, strzelistość jak u sosny; *stery chmury* 2A – co nawiązuje do archaicznych indoeuropejskich wierzeń (zob. symbolika).

Za mleczną uważano K. z dużym wymieniem 199. Według przysłów *Sąsiedzka pełniejsza krowa nosi wymię* 24; *Krowa skradziona ma wielkie wymię* NKPP krowa 28. Według wierzeń K. z wymieniem o pięciu dójkach miała nigdy nie tracić mleka ZWAK 1890/205, a wymiona oczarowanej K. *małej i mleka nie wypuszczają* K 42 Maz 378.

K. jest zwierzęciem z *rogami* 6, 48A, 49, 70, 184, 190a (zob. imiona), danymi K. – zgodnie ze słowami przemowy weselnej – przez samego Pana Boga 94; por. *krowiorogi* ‘mający krowie rogi’ Karł SJP 2/565, *krowieńczak* ‘duży chrząszcz o czarnym, połyskującym ubarwieniu, żywiący się odchodami ssaków, którego samiec ma na głowie wyrostek przypominający róg; księżycoróg’ USJP Dub 2/315. W ludowych zagadkach i w wyliczance krowie rogi to *patyki/patyczki* 4Aa–b, *šturchace* 4Ac, *muetęczy* 4B, *widlě* 4c, *bodacze* 64.

Za gorszą uważano K. bez rogów (zob. imiona); w ludowej zagadce K. *bez rogów to piła* 7a. W pieśni rodzinnej K. *z jednym rogiem stanowi kiepskie wiano* 160.

Ogon. Jak mówi przysłowie: *Kobiecie bez fartucha jak krowie bez ogona* 45; w przymówce: *Ja nie krowi ogon, żebym przy jednej dupie wisiał* NKPP ogon 5; w zagadce sroka *mô ogón jak krowa, a to nie je krowa* Folf Zag nr 953, war. Folf Zag nr 971. Na zasadzie

pars pro toto ogon jest ekwiwalentem K. 101a–b, por. wyrażenie *dwa ogony* ‘dwie krowy’ K 44 Gór 24; we fraz.: *chodzi jak cielę za krową/ogonem* NKPP chodzić 10; por. także *ogonkowe*, które płacono dawniej sprzedającemu K. K 4 Kuj 274, Karł SGP 3/419.

K. ogon jest długi, o czym mowa w przysłowiu: *Żęcé [= życie] je krótcí, a krowi ogón dłuđzi* NKPP życie 32. Uważano, że K. o długim ogonie (*że sie jaz po ziemi wlece święt Nadr 582, aż po kostki* ZWAK 1890/206) jest najbardziej mleczna *święt Nadr 582, ZWAK 1890/206*. Przenośnie *krowi ogon* Karł SJP 2/564 to rodzaj uczesania, tj. długi kucyk. Do zakończonego kitką ogona K. podobna jest łodyga babki zwyczajnej wraz z kwiatostanem w formie kłosa, stąd jej gwarowa nazwa *krowi ogon* Wan Pol 76.

K. podnosi, zadziera ogon: *Jak jedna krowa ogon podniesie, to wszystkie za nią 46; ogania się nim przed owadami, stąd: Krowa w zimie nie potrzebuje ogona* NKPP krowa 29; w ludowych zagadkach i w wylizance krowi ogon to *zamachaj* 4Aa, *miotła* 4Ab, 4C, *“ozóg* 4Ab, *zól* 4Ab, *chlustac* 4Ac, *oganiacz* 64. W pieśniach panna / niegospodarna żona nie wydoi K., bo *boi się ogona* 156A, *swatkowie, swachnicki/starościny zjadły pół krowy / krowi ogon* i nie oczepliły panny młodej 101a–b. W opowieści żartobliwej głupi chłop sadzi krowie ogony na grządce, by wyrosły z nich cielęta Krz PBL nr 1200.

Pysk K. nazywany jest w gwarach: *gębą/gambą, gębulą, gębicą, paszczą, jadaczką* MAGP 9/65–67, *mordą* Pelc SGLub 3/246, *mycą, myzą, mydą, musą, mucą* MAGP 9/65, *ciuką, kufą, śnopą, śnupą, tutką, paplą, papą* MAGP 9/65–66, *hapą* Pelc SGLub 3/139, *pyzą* ZWAK 1881/115; krowie wargi – *munią* MAGP 9/66; por. także nazwy grzybów wyglądem przypominających pysk zwierzęcia: *krowia gęba* ‘duża biała bedłka niejadalna’ Karł SJP 2/564, *krowie pyski* ‘gatunek grzybów’ MAGP 9/66.

Ucho K., w świetle ludowych frazeologizmów, jest dużych rozmiarów, por. *krowie ucho* ‘przewisko człowieka, co ma uszy jak latarnie’ Sych SGKasz 2/264; w wylizance uszy K. to *sluchacze* 64.

Oczy K. postrzegane są jako senne, bezmyślne, a jednocześnie łagodne, por. *krowiaste oczy* USJP Dub 2/315; *krowiaste spojrzenie; krowie, cielęce oczy* ‘łagodne, senne, bezmyślne oczy’ PSWP Zgół 18/118–119, ‘oczy o łagodnym, sennym, bezmyślnym wyrazie’ USJP Dub 2/1230.

Kopyta/racice K. to *rapy* Dej Kiel 27/232, *ratki, rački, rapcie, rapyta* MAGP 9/64, *rapcice, rapety* Dej Kiel 27/232, *pazury, kóta, kopyta szparne/rozdwojone* MAGP 9/63–64.

W wylizance krowie nogi to *chodacze* 64. Dawniej wierzono, że krowia noga zakopana przez czarownicę pod progiem obory mogła sprawić, że znajdujące się w niej zwierzęta nie będą się wiodły, będą padały TL 1998/2–3/19.

Brzuch/żołądek K. to *bachor, bachur, bachorz* SGP PAN 1/246, 249, *bas, bator* SGP PAN 1/416, 434, *bełk* SGP PAN 2/49; gnaty, żyły po K. to *chaby* SGP PAN 3/419, bok K. – *dech* SGP PAN 5/420.

U K., która jest przede wszystkim matką, dostrzega się intymne części ciała, istotne z „rozrodczego” punktu widzenia: *łóżyisko* K. to *cielniszczce* Sych SGKasz 1/124, *czyścić* SGP PAN 5/267, *miejsce* K 48 Ta-Rz 285; *macica* K. – *cielęciniac, cielętnik* Karł SGP 1/228, Kaś Podh 2/175, o narządach rodnych K. mówi się *dupnica* SGP PAN 6/476.

● Mleko. Dobra K. to mleczna K. *powsz.*; we fraz.: *dojna krowa* ‘źródło dużego i stałego dochodu’ USJP Dub 2/314. Dlatego w powinszowaniach noworocznych i kolędach gospodarskich życzy się gospodarzom obfitości mleka u K. 71, 74, 77, w powinszowaniu zapustnym *Zapust* prosi gospodynię o *faskę masła*, aby się *kawulka na*

mleko pasta 80. Silny związek K. z mlekiem utrwała leksyka gwarowa i przestępcza, por. *krówka* ‘gatunek grzyba jadalnego, po złamaniu którego płynie z niego biała ciecz’ MSGP 115, ‘nabiał’, ‘bar mleczny’ Stęp STGP 262.

W przysłowiu krowie mleko uznawane jest za coś najlepszego i stawiane na równi ze zdrowiem: *Najlepsze jest zdrowie, a przy zdrowiu mleko krowie* 19. Gdy w pieśniach zalotnych panna daje kawalerowi napić się krowiego mleka, to oddaje się mu 130a–b.

Uważano, że najwięcej mleka daje K.: (a) czarna ZWAK 1890/205; (b) posiadająca pięć lub sześć cycków Świąt Nadr 582; (c) mająca długi ogon ZWAK 1890/206, Świąt Nadr 582, ZWAK 1885/39 – z tego też powodu podczas kupna zwierzęcia mierzono mu tę część ciała ZWAK 1885/39; (d) mająca cienką skórę (K. taką poznać można po tym, że *podczas lata obsiadają ją najczęściej muchy i bąki i dotkliwie kąsają*) Świąt Nadr 582; (e) mająca pędraki MAAE 1900/133; (f) w Wieluńskim, Łaskiem i Sieradzkim uważano, że wyjątkowo mleczne K. wyrastają z cieląt-bliźniaczek Bar Łódź 87. Według przysłów najwięcej mleka mają dawać K. do Zielonych Świątek, por. *Na Zielone Świątki najlepsze z krów wziętki* 58A, podob. 58B.

Mało mleka daje K.: która *dużo ryczy* 20; ocielona w poniedziałek ZWAK 1886/97, piątek ZWAK 1890/205; do której „przyczepiła się mora” Sim Wierz 263. Nadto *Kiedy wojna, to krowa niedojna* NKPP wojna 19.

Dojenie K. Jak mówi przysłowie: *Ten, który swą krowę doi, ten na targu nie postoi, najada się mleka dosyć, nie potrzeba mu go z targu nosić* NKPP krowa 51. Dojenie K. to czynność typowo kobieca, na co wskazują nazwy kobiet zajmujących się dojeniem K. – *dojaczka* SGP PAN 5/675, *dojnica*, *dojownica*, *dojówka* SGP PAN 5/680–681. W pieśni zalotnej kawaler kupiłby pannie (gdyby go zechciała) stołeczek i *szkopek* do dojenia K. 135; w pieśni miłosnej panna woli *siedem krów podoić, niżeli wdowcowi jedno dziecko skoić* 141; w obscenicznej zagadce, kiedy baba doi K., w skopku *pieni się jej między kolanami* Folf Zag nr 423, zob. też 11, 132, 162, 181. Dojenie K. przysparza trudności marnym gospodyniom (lub kandydatkom na gospodynie) – niegospodarna żona *krowy nie wydoi, ogona sie boi* 156A; niezająca się na gospodarstwie żona *zamiast krowy doi byka* 164a–b. Niekiedy dojeniem zajmują się też mężczyźni (por. *dojacz* SGP PAN 5/675, *dojownik* SGP PAN 5/681). W pieśni rodzinnej mąż obiecuje *zastąpić w domu całą gospodynie* – wydoić K. i obrządzić świnię 163; według pieśni weselnej dobry mąż K. *wydoji, jeść ugotuje, z trzewicków żonę zzuje* Bart PANLub 2/26.

Przenośnie *doić* to wyzyskiwać kogoś NKPP krowa 7, co utrwalają przysłowia: *Jeden krowę za rogi trzyma, a drugi ją doi* ‘jeden pracuje, drugi korzysta’ 48A; *Gdy uboga krowy doi, bogata przy zdrzadle stoi* 48B.

K. dojono dwa, trzy razy dziennie *powsz.*, np. wczesnym rankiem 81, po śniadaniu K 5 Krak 172, MAAE 1900/103 (sporadycznie w południe Pelc SGLub 3/104) i wieczorem *powsz.*

Z dojeniem wiązało się wiele zakazów i nakazów, które miały zabezpieczyć i zwiększyć mleczność K. Doić K. nie mogła kobieta ciężarna Kot Urok 78, zabronione było dojenie K. po zachodzie słońca ZWAK 1881/119. Na Podhalu uważano, że *przesuszone* K. dobrze zacząć doić na *wietku* [= w czasie zanikania księżyca], wówczas będą *miękkie do dojenia* Baz Tatr 84, →wiotek SSiSL I/1/198. Przed i po wydojeniu K. robiono na jej wymieniu Dwor Maz 199, Baz Tatr 186, na naczyniu na mleko K 21 Rad 165 znak krzyża – aby diabeł lub *mara* nie doili K. w nocy Dwor Maz 199, aby czarownica nie

odebrała jej mleka K 21 Rad 165. Uważano, że gospodyni, obmywając wymiona i dójki K. wodą, w której moczył się *przywrotek* K 48 Ta-Rz 284, pocierając K. cycki pokrzywami Baz Tatr 186 – przywraca zwierzęciu utracone mleko. Podobnie czarownice miały obmywać zebraną rosą wymiona swoich K. K 7 Krak 92, aby zwiększyć ich podoje.

W czasie dojenia K. nie wolno było jeść, zwłaszcza jabłek, bo K. będą się bodły na pastwisku Pęk Biłg 236. Mleka po wydojeniu nie pokazywano obcym TL 1992/1-2/42, nie cedzono go na oczach obcych ani nie prano cedzidła – aby mleko nie znikło/zginęło K 42 Maz 400; aby nie zostało zaczarowane – przenoszono je z obory do domu w skopku lub glinianym naczyniu pod kozuchem lub fartuchem. Jeśli ktoś obcy był w domu, nie wnoszono do niego mleka TL 1998/2-3/18. Uważano też, aby słońce „nie przeszło” mleka, bo się popsuje TL 1998/2-3/18, *nie patrzyło* na mleko, bo się zwarzy K 21 Rad 165. Przenosząc mleko, nie można go było rozlać po drodze, boby się mleko od tej K. *wlekło* Święt Nadr 561; należało także pamiętać, aby podczas transportu nie stawiać na ziemi naczynia z mlekiem, bo K. mogłyby je stracić Kot Urok 92.

Panowało przekonanie, że mleka K. od jednego gospodarza nie można mieszać z mlekiem cudzej K., aby nie zaszkodzić swoim K. MAAE 1904/22; także „mleka od jednej krowy nie należy doić do skopka po mleku od innej, nie wypłukawszy go wprzód wodą, jeżeli każda z tych krów należy do innego właściciela. W takim razie albowiem jedna z tych krów straciłaby mleko, albowiem jedno mleko sprzeciwia się drugiemu” K 34 Cheł 168. Na Podhalu wierzono, że wylanie w szafasie wody po płukaniu naczyń może sprawić, że K. stracą mleko Baz Tatr 181.

W złą godzinę – po zachodzie słońca *powsz.*, w dni poświęcone rozpamiętywaniu męki lub śmierci Świętych Pańskich Lud 1924/69, w dzień św. Wojciecha (23 IV) Udż Gorl 4 nie należało dawać/pożyczać/sprzedawać krowiego mleka/masła/śmietany *powsz.*, nie wydawać soli (po zachodzie słońca) ZWAK 1890/205, zwłaszcza chorym ZWAK 1886/99, konającym ZWAK 1881/119, nawet *konającemu gadowi* Baz Tatr 188. Jak mówi przysłowie: *Nie pożyczaj soli deka, bo ci nie da krowa mleka* 23. Uważano, że pożyczając, dając, sprzedając mleko, gospodyni wyzbywa się czegoś, co jest bezpośrednio związane z K., umożliwia tym samym złym ludziom rzucanie uroku na mleko lub zwierzę Lud 1924/68. Postępowanie wbrew zakazowi miało szkodzić K. Wisła 1898/63, sprawić, że: pogniewa się ZWAK 1881/119 i straci mleko *powsz.*, będzie się skąpiej doła ZWAK 1886/99 lub doła krwią Lud 1924/69, dostanie *zaciągów* na oczach ZWAK 1890/205, zachoruje Baz Tatr 188, *zeschnie* ZWAK 1879/26, *zdechnie* ZWAK 1886/99, czarownica będzie miała do niej *łatwy przystęp* Lud 1924/59, *zaczaruje* K. ZWAK 1892/256, Święt Nadr 561, *popsuje* K. wymiona na cały rok Fed Żar 276.

Jeśli sprzedawano (lub wydawano) krowie mleko, chroniono je przed złymi mocami różnymi środkami: wsypywano do mleka nieco soli ZWAK 1890/205, Święt Nadr 561, Dwor Maz 199; posypywano je solą lub mąką Rak Podh 40, czasami gotowano je wcześniej MAAE 1914/64; solono mleko *na krzyż*, a potem zamaczano w mleku palec i robiono nim na piecu znak krzyża Lud 1924/69; sypano szczyptę soli na ucho naczynia, w którym przekazywano mleko Kot Urok 92; wypowiadano zaklęcie: *sól ci w oczy*, cedzono mleko przez koszulę, którą miała na sobie dojąca K. gospodyni TL 1992/1-2/42; niesiono mleko szczelnie przykryte glinianą pokrywką lub drewnianym denkiem Kot Urok 92. Naczynia z mleka nie opłukiwano, aby *nie zabrać szczęścia* Wit Baj 152; gdy odsyłano właścicielowi garnek, w którym otrzymało się mleko, nie myto

go, *boby mleko nie wróciło do krowy* K 45 Gór 524, wsypywano do niego trochę soli lub mąki, aby K. miały dużo mleka MAAE 1904/22.

Niekiedy uważano, że krowiego mleka nie należy sprzedawać za granicę wsi, bo K. mogłaby *zeschnąć się*, przestać się doić, stracić mleko MAAE 1914/64; nie sprzedawano go zwłaszcza obcym, aby *chto nie zrobił jakiejś chitrości* Dwor Maz 199. Po zachodzie słońca nie wpuszczano obcych do szałas/stajni, aby K. nie straciły mleka. Powszechnie uważano bowiem, że „*strzygi* lub czarownice przemieniają się w obce osoby i szkodzą zwierzętom i ludziom, zwłaszcza po zachodzie słońca” Baz Tatr 84.

W związku z przekonaniem, że K., której mleko jest przenoszone przez rzekę lub inną (płynącą) wodę, traci mleczość, bo *mleko uchodzi z wodą* K 48 Ta-Rz 284, nie sprzedawano mleka osobom mieszkającym *za wodą* MAAE 1904/22. Aby zapobiec utracie mleka, przy przenoszeniu mleka przez rzekę oglądano się trzykrotnie ZWAK 1892/262, wsypywano „w garnek z mlekiem przy uszku i pod uszko na ziemię po szczypteczce soli” K 48 Ta-Rz 284. Wierzono, że mleko, które nieosolone jest wynoszone poza granicę wsi, przepadnie u K. K 42 Maz 400. Podobnie K., która przechodzi przez rzekę, traci mleko K 34 Cheł 169 na trzy dni K 48 Ta-Rz 284, daje rzadkie (wodniste) mleko ZWAK 1881/119, ZWAK 1890/206.

Aby K. nie roniła mleka, tj. aby mleko samo nie ciekło, związywano końce *powązki* albo *fartucha* ZWAK 1881/119, Baz Tatr 186.

Aby mleko się nie psuło, karmiono K. plackiem z mąki żytniej i ziela św. Wojciecha; w każdy nowy piątek dawano jej listek przestępu białego – wówczas mleko miało być dobre, a masło żółte Udż Gorł 4 (według zapisu z Krakowskiego „mléko od krów okadzanych przestępem, lubo obfite, bywa rzadkie, wodniste, cuchnące; kobiety wiejskie go nie jedzą, tylko na sprzedaż wynoszą lub wywożą do miasta dla profesorów, studentów i kupców” K 7 Krak 90). K. okadzano też: okruszynami z paschału; na każdym nowiu i pełni plackiem upieczonym z jarej pszenicy i poświęconym w Wielkanoc – wierzono, że wówczas mleko się nie zepsuje, a masło robi się ładne Udż Gorł 4. Aby nie kisło, wrzucano do wydojonego mleka żywą żabę Red. Kieleckie 1979. By naprawić słabe mleko, kadzono K. *wykrętką* (mazią wypadłą z koła) znaną na drodze za granicą wsi Udż Gorł 4. Aby mleko nie cuchnęło, obmywano wymiona K. wodą kapuścianą w pierwszy piątek po nowiu K 7 Krak 119.

Powszechnie uważano, że mleko psują K. czarownice (zob. krowa a istoty demoniczne), a zaczarowane przez nie mleko można poznać po tym, że jest: zmieszane z krwią 193a, MAAE 1903/85, wodniste K 15 Poz 113, Baz Tatr 141; z robakami 190a; samo wycieka K. z *dojek* K 48 Ta-Rz 275, leje się nozdrzami K 7 Krak 89; natychmiast po wydojeniu warzy się, *zsiada* Bart Wąż 184–185, K 48 Ta-Rz 275, *sine sie robi i psuje się albu sie ciągnie* TL 2009/1–2/25; wycieka z garnka 190a; nie można z niego zebrać śmietanki, wycisnąć sera MAAE 1910/52.

Wierzono, że mleko cały czas pozostaje w kontakcie z K. (podobnie jak mleko owcy z owcą), w konsekwencji przestrzegano, żeby przy jedzeniu do misy z mlekiem nie krajać chleba nożem, tylko *łamać/drobić* go palcami, aby K. mleko się nie psuło Baz Tatr 186, K. *cycki nie krajali* Dwor Maz 229; na Podhalu sądzono, że przed nowiem nie można wbijać noża w mleko, bo K. *padną* Baz Tatr 84. Sądzono, że jeśli gotujące się na ogniu mleko wykipi na blachę, *skipi i rozleje się na trzon*, K. dostaną bólu wymion, krost na wymionach i cymbach, wymiona im *sparszywieją*, przez co tracą mleko ZWAK

1881/119; w gwarowym przysłowiu z Podhala: *Kie mlyko skipi na ogniu, to sie krówec-kom i cýcki nadejom* Rak Podh 27. Chcąc temu zapobiec, rozlane mleko posypywano szczyptą soli K 34 Cheł 168, podob. Kom PAE 6/86. Aby K. nie przysuszyła się [= przestała dawać mleko], nie stawiano skopka na piecu MAAE 1904/24, nie zbliżano się ze skopcem do ognia Rak Podh 42, nie wlewano krowiego mleka do *suchego garczka*; aby mieć wiele mleka, zalecano przed dojeniem wymoczyć garczek w wodzie ZWAK 1881/119.

Podobną motywację miał zakaz dojenia K. na polu – panowało przekonanie, że gdyby czarownica nastąpiła na rozlane tu mleko, zacczarowałaby K. Święt Nadr 561. K. miała stracić mleko, jeśli zostało ono rozlane na polu MAAE 1910/65, Dwor Maz 199, na drodze lub podwórzu, zwłaszcza gdy rozlane mleko powąchały cudze K. K 42 Maz 400. W kontakcie z K. pozostawało nie tylko mleko, ale także zrobiony z niego ser. Uważano, że kruszenie sera po polu może skutkować tym, że czarownica odbierze K. mleko ZWAK 1890/205; podobnie pieczenie sera na ogniu mogło przyczynić się do tego, że K. straci mleko MAAE 1910/65. Aby zapewnić K. dużo mleka, rozlane na podwórzu lub na drodze mleko zbierano z piaskiem i wrzucano do chlewa, w którym przebywała K. K 42 Maz 400.

Mleko „prosto od K.” to w gwarach *dojonka*, wieczorny udój mleka – *dojówek* SGP PAN 5/681. Mleko K. przed ocieleniem nazywane jest w polszczyźnie ludowej *smółką* Karł SGP 5/180. Mleko dawane przez K. zaraz po urodzeniu cielęcia (a także mleko kobiety po porodzie) to *siara* powsz., *młodziwo* Bart PANLub 1/25, *kosmata* Karł SGP 2/441, *kulastra* Karł SGP 2/522. Jest ono żółte, tłuste Bart Wąz 269, ZWARZONE Kot Urok 91–92 i zawiera wszystkie substancje potrzebne do prawidłowego rozwoju nowo narodzonego cielęcia. Przypisywano mu specjalne znaczenie – udojone jeszcze przed urodzeniem cielęcia pozwalało odgadnąć jego płeć – jeśli ser z niego ugotowany był miękki, K. miała porodzić jałoweczkę, jeśli twardy – byczka Udż Gorl 2.

W związku z tym, że nowo narodzone cielę nie było w stanie wszystkiego wypić, uważaną za dziecięcą przysmak siarę posyłano sąsiadom (na znak przyjaźni) Kot Urok 92, robiono z niej kluski, tzw. *haluszki*, gotowano i dawano kurom Bart Wąz 269–270. Na Słowiańszczyźnie pierwsze po ocieleniu K. mleko spożywano podczas rytualnego posiłku, na którym goszczono bliskich i sąsiadów Slav Tol 3/590; echa praktyki pobrzmiwać mogą w powinszowaniach noworocznych: *Niech wam się krowka dobrze ocieli, poczęstujcie swych przyjacieli ... serem i masłem od krowy zdrowej* 71.

Mlekiem/śmietanką od wścieklej krowy żartobliwie określany jest rum NKPP mleko 9.

- **Kre w.** W polszczyźnie gwarowej krew K. nazywana jest *farbą*, *juchą/juszką*, *posoką* MAGP 9/59. W baśni krew zabitej K. barwi na złoto włosy dziewczyny 185.

- **Odchody.** Odchody K. nazywane są *krowim łajnem* ZWAK 1881/122, *krowin-cem* USJP Dub 2/315 (por. *zeloni krowińc* ‘szpinak’ Sych SGKasz 2/265), z powodu kształtu i rozmiarów – *krowimi plackami* Bart Wąz 281, na Kaszubszczyźnie *plincami* Sych SGKasz 4/79. Wygląd krowich odchodów obrazowo opisują ludowe zagadki, w których *pani/panna* [= krowa] *idzie przez podwórze / chodzi po podwórzu/oborze i upuszcza/rozdaje/roznosi talerze / talerzami żga* 13a–b. Potocznie o leżących na polu odchodach K. mówi się *miny* Red. Lublin 2018, *krową* nazywany był też ‘niemiecki miotacz min dużego kalibru’ USJP Dub 2/315.

Krowim ekskrementom przypisywano specjalne właściwości: miały odmieniać zapach mleka z *cuchnącego na dobry* (w tym celu *powązkę*, przez którą się cedzi mleko, zalecano „udeptać w świeżym krowim odchodzie, zwałać jak można najwięcej i w Nowy Piątek gotować parę godzin”) Baz Tatr 150; zebrane z rozstajnych dróg i podłożone pod *maślniczkę* miały sprawiać, że masło robi się szybko ZWAK 1881/122, Bieg Lecz 81, a zebrane w Wielką Sobotę, ususzone i zmielone, dane K. do zjedzenia o *północy z wodom z dziewięci źródeł* – powodować, że *się zawdy masło będzie darzyć* Baz Tatr 150.

Aby zmusić K. do uciezki ze stajni podczas pożaru, wyrzucano na dwór garść gnoju MAAE 1900/109 (a także uzdę lub cokolwiek ze stajni MAAE 1904/30).

Według wierzeń czarownica, chcąc odebrać mleko cudzym K. i zwiększyć podoje swoich K., zbiera *łajna/słady krówskie*, krowi gnój na łące/pastwisku, kradnie łąjno z cudzej obory (zob. krowa a istoty demoniczne). Krowie ekskrementy są tu ekwiwalentami krowiego mleka – zabierając odchody, czarownica pozbawia zwierzę mleczności. W opowieściach wierzeniowych odchody K., wyrzucone przez zagniewanego parobka na gnój biednej siostry, odbierają mleko sąsiedzkim K. i przekazują je K. siostry Udz ŚKrak 12; w *gnojnicę* zamienia się mleko, na którym kobieta zrobiła krzyż ze ździebeł słomy 195.

Na Podhalu uważano, że zaczarowaną K. można poznać po tym, że „przy okadzaniu robi kupe zwolnioną” Baz Tatr 122.

● Atrybuty. K. zakładano na szyję gruby sznur, nazywany *powrozem* powsz., np. 78, *powrózkiem*, *postronkiem* powsz., *krowiakiem* K 5 Krak 182. Powszechnie wierzone, że pozostaje on w ciągłym kontakcie ze zwierzęciem (zob. kupno i sprzedaż), stąd w przysłowiu: *Wziął wilk krowę, niechże weźmie i powróż/sznurek* NKPP krowa 57.

Pasącym się K. zawieszano na szyi duży blaszany dzwonek, tzw. *krowiak* Kąś SGO 1/484, *belkot* SGP PAN 2/46, *bimbado* ‘mosięzny, spłaszczony krowi dzwonek’ SGP PAN 2/217 – aby zwierzę się nie zgubiło Kąś SGO 1/484; jednocześnie zanotowano wierzenie, że nie należy zawieszać K. dzwonek, bo zwierzęta mogą stracić mleko ZWAK 1881/119.

Śladem tego, że biedniejsi gospodarze wykorzystywali K. do pracy na roli (zob. wykorzystanie praktyczne), są gwarowe nazwy *chomąta* zakładanego K. na szyję – *chomątek*, *chomątka*, *chomątko* SGP PAN 4/18–19, *drabinka* ‘jarzmo do ciągnięcia wozu przez dwie krowy’ SGP PAN 6/230.

♣ Jedna K. jest zwykle synonimem ubóstwa – w baśni biedne małżeństwo ma dwoje dzieci i jedną K. K 51 Sa-Kr 97–98; w opowieści wierzeniowej gospodyni była biedna, *bo ino jedne krowine miała* Udz ŚKrak 12; jak głosi przysłowie: *Słabo się pożywi jedną krową, słabo się dorobi jednym wołem* 21. W pieśni kawaler martwi się, że panna wniesie w posagu tylko jedną K. 96.

Biedę symbolizuje także brak K. Biedna panna, niewnosząca w wianie K., nie budzi uznania teściowej – w pieśni rodzinnej teściowa każe *niewiasteńce/synowej wydoić krowy*, które *wniosła w wianie* [= wypomina jej, że nie wniosła w wianie K.] 165. Za marne wiano uważano niepełnowartościowe zwierzę: K. *bez roga* Bart PANLub 5/185, *krowine carnu pobodzunu* Bart PANLub 5/189, *stare klempisko* K 22 Łęcz 153, *półtory krowy* MAAE 1908/220, zob. też 150.

Większa liczba K. oznacza bogactwo, stąd w powinszowaniach noworocznych kołędnicy życzą gospodarzom: *dobytku wszelkiego – ładnych krów, pięknych cieląt i byczka krasego* 73, *tylę cieliczek, co w lesie jedliczek, telo wołków, kielo na dachu kołków / aby mieli cieliczek jako w lesie jedliczek, byczków – jako w lesie buczków / aby im się chowały cieliczki jak w lesie jedliczki, byczki jak w lesie mrowieczki / aby się rodziły bycki i cielicki, jako w lesie bucki i jedlicki* 72a–b. W balladzie panna ma wybrać sobie *cztery krowy, cztery woły* K 1 Pieś 248.

Większa liczba K. oznacza zwykle dużo pracy dla gospodarza, dlatego w przysłowiu *druga żeniaczka wdowca* porównywana jest z ocieleniem się czterech K. na raz 35B.

☉ **Natura krowy.** W kulturze ludowej z K. (wołem, bydłem) wiązano pobożność. Wierzono, że jako zwierzę znajdujące się w stajence na chwili przyjscia na świat Jezusa Chrystusa, została oświecona prawdziwą wiarą Bar Łódz 106, i że K. jest jedynym zwierzęciem, które bez grzechu można okadzać od uroków święconymi ziołami i odmawiać nad nim modlitwy Drozdowska 1957, s. 114. Zgodnie z relacją potoczną, *wszystko się modli po swojemu, bo jak krowa się kładzie, to też się modli. Wzdechnie mocno do Boga i się położy już spać* Bart Wąż 273. W Wigilię ma mówić pacierz jak ludzie Drozdowska 1957, s. 115. Sądzono, że dla pobożnej K. wielkim nieszczęściem było dostanie się w ręce „niewiernych” Żydów, sprzedana Żydom K. robiła się smutna, przestawała dawać mleko Bar Łódz 106. W legendzie ludowej K. przykłęka przed Bogiem, a diabłu grozi rogami Krz PBL nr 2493.

Zgodnie z ludowymi przekonaniami K. jest *mundro jak człowiek* Drozdowska 1957, s. 114, choć w polszczyźnie potocznej stereotypowo wiąże się z nią bezmyślność, por. fraz.: *stoi jak krowa* ‘bezmyślnie’ NKPP stać 48; *patrzy jak krowa w płot* NKPP patrzeć 42. W języku kierowców *krową wyścigową* nazywa się ‘kobietę, która nagle wybiega na jezdnię’ PSWP Zgół 18/118.

Ze względu na tuszę K., zwłaszcza cielnej, przypisuje się powolność, ociężałość, por. *krowiasty* ‘wyglądem przypominający krowę’, ‘taki, jak u krowy’ USJP Dub 2/315, ‘podobny do krowy’ PSWP Zgół 18/119, ‘bardzo duży, ciężki’ USJP Dub 2/315; w ustalonych wyrażeniach: *krowiasta baba*, *krowiasty chód* USJP Dub 2/315, *krowiasty wygląd* PSWP Zgół 18/119; we fraz.: *lezie jak krowa* NKPP leżać 21; *wlecze się / nogi stawia jak/niczym krowa cielna* NKPP wlec się 6; *nóżki się mu ogibają [= uginają] jak cielnej krowie grzbiet* NKPP noga 85; o kobiecie niezgrabnej w gwarze kaszubskiej mówi się *rozlaźła jak krowa* Sych SGKasz 2/262, w gwarze podhalańskiej ironicznie o mężczyźnie otyłym i powolnym – *cielny* Kaś Podh 2/173; w pieśni weselnej *wdowa idzie do tańca jak cielna krowa* 103.

■ **K. daje mleko** powsz., np. 63, 182. *Burzyć się* to ‘o krowie: dawać dużo mleka’ SGP PAN 3/149. *Cyka* Karł SGP 1/265, *cyrka się* SGP PAN 4/603, *cyrpka* SGP PAN 4/607, *ciupka* SGP PAN 4/439 mówi się o K., gdy skąpo się doi, daje mało mleka (por. imiona). Czasami zdarza się, że K. oddaje mocz podczas dojenia, czyli *dojdorzy się*. Nazywa jest wówczas *dojdorą* SGP PAN 5/677.

K. jest zwierzęciem *przeżuwającym*, por. gwarowe wyrażenia oznaczające przeżuwanie: (*żujkę*) *żuje* MAGP 9/74, Pelc SGLub 3/422, *żwakę żuje, żwakuje* Pelc SGLub 3/424, *żwie* MAGP 9/75, *żwiekę gryzie/żuje/żwie* [żwieka ‘przeżuwana pasza’] Pelc SGLub

3/425, *źwiękuje, dźwiękuje, ćwiękuje, ćwięka, ćwięk/ćwiękę żuje, mierędza, rumiga, dzegwi/zegwi, gryzie, przegryza* MAGP 9/74–75. W gwarowych fraz. *mieć krowią minę* to ‘poruszać ustami jakby się żuło’; *mieć krowi miech* ‘o człowieku lubiącym jeść dużo i nieustannie, nawet nocą’ Sych SGKasz 2/264.

K. pije wodę powsz. W baśni chłopci widzą w studni odbicie księżycy i zabijają K., sądząc, że wypięła go razem z wodą Krz PBL nr 1335.

K. *gzi się*, por. *gzić się* ‘o zwierzętach: być niespokojnym, biegać z powodu bólu wywołanego ukąszeniami gżów’ (gdzie *giez* to ‘owad, którego larwy rozwijają się w organizmie niektórych zwierząt, zaś po osiągnięciu dojrzałości wydostają się na zewnątrz organizmu żywiciela’) SWJP Dun 272, 297; stąd *gzelnica, gzica, gzikaczka, gziocha* ‘krowa zachowująca się niespokojnie, zwykle z powodu ukąszeń owadów lub z gorąca’ SGP PAN 9/479–480, 483–484. Niespokojnie zachowuje się K. odczuwająca popęd płciowy – ryczy ZWAK 1877/48, nie chce jeść, wacha koło siebie Udz Gorl 2, skacze na inne K., dopóki nie przyprowadzi się do niej *buhaja* [= byka] ZWAK 1877/48.

K. *kopie*, zwłaszcza przy dojeniu, por. *ligać* ‘o krowie przy dojeniu: kopać’ Kart SGP 3/36 (zob. imiona). W pieśni weselnej K. *krowa z krzywymi rogami nie chciała dać mleka, wizgała nogamy* Bart PANLub 2/157. K. się między sobą bodą, o czym mowa w przysłowiu: *Ludzie się wodzóm za jynzyki, krowy za rogi* 49.

Zwierzę często *wchodzi w szkodę*, tj. *paskuduje* Kart SGP 4/48; w przysłowiu: *Kiej miną godë, tej sã krowie sniją lędzkie szkodë* Sych SGKasz 2/262. Aby K. nie robiły latem szkody w zbożu, w dzień św. Łucji (13 XII) gospodynie o świcie mełły żyto na żarnach, obracając koło odwrotnie, tzn. od ręki lewej ku prawej, karmiąc K. zmieloną w ten sposób mąką MAAE 1914/213.

O K., która straciła życie, mówi się: *zdechła* MAGP 9/76, *padła* K 51 Sa-Kr 7, *upadła, odpadła, przeszła, poszła* MAGP 9/77, *odeszła* Plesz Międz 49, *zginęła, zniszczała, zmarnowała się, przyszła do szkody* MAGP 9/77.

♥ Między gospodarzem a K. wytwarza się szczególna więź. Według wierzeń sprzedana K. wyczuwa żal dawnego właściciela i odwzajemnia go, rycząc, tracąc mleko, schnąc u nowego właściciela (zob. kupno i sprzedaż).

Przywiązane do swojego pana K. podczas wynoszenia trumny z gospodarzem głośno ryczą, oplakują go TL 2004/1–2/35–36, zob. też 200; w balladzie – gdy pan utonął, płaczą po nim: pani, sługa, czeladź, dzieci, K. i konie 179. Na południu Polski podczas pogrzebu gazdy/gazdźni wypuszczano K., cielęta i owce, które biegły z rykiem za ludźmi jakiś czas K 49 Sa-Kr 540. Po skonaniu gospodarza przedstawiano i przywiązywano K. Baz Tatr 188, uderzano batem TL 2005/1–4/86, informując je o jego śmierci. Gdyby tego zaniechano, K. *poszłyby* za zmarłym, tj. *zdechły*.

K. przywiązuje się do swojego potomstwa, po odłączeniu tęskni za cielęciem (zob. krowa jako matka); również do węża, który ją ssie (zob. krowa a inne zwierzęta).

● Krowa a cielęta. Ludowa mądrość głosi: *Ludzka obora cielątka nie przychowa* NKPP obora 2. Robi to K., która zaraz po ociełeniu liże swoje dziecko: *Każda krowa swoje cielę liże* 37A; *Która krowa cielęcica nie ulęże, to go i nie liże* 37B; w pieśni: *Krowa sie nam^u ociełiła, corne ciele umorzyła, we stajni, przy żłobie, i liże go po głowie* 175; podobnie postępuje kobieta ze swoim dzieckiem: *jak małe dziecko sie urodzi, to*

kapią od razu, to i krowa tak samo swego cielaka Bart Wąż 269 (inna analogia między cielęciem a dziecieniem pojawia się w przysłowiu: *Nie zabije krowa cielęcia, a matka dziecięcia* NKPP krowa 43).

Aby K. oblizała cielę (*z tego wszystkiego brudu, z tego wszystkiego*), posypywano je solą święconą na Wielkanoc Bart Wąż 270, choć niektórzy twierdzili, że to niedobrze, bo K. może *zeskatnieć*, tj. stracić apetyt Udz Gorl 3. Jeśli K. ocieliła się zimą, nowo narodzone cielę zanoszono do ciepłej chałupy. Gdy przesiąkło ono obcym zapachem, zdarzało się, że K. odrzucała cielę, nie dawała mu ssać, biła rogami i wierzgała – należało wówczas posmarować cielę wydalonym przez K. łozyskiem, oblać je moczem K. Dwor Maz 196; por. przysłowie: *Nie poznała krowa cielęcia, rogiem go do ściany* NKPP krowa 40. W zeznaniach torturowanej czarownicy K., za sprawą wiedźm, odwracają się od nowo narodzonych cieląt i liżą kotki, w których postać wcielają się czarownice Bar Łódz 93.

Cielę, jak każdy ssak, żywi się mlekiem matki, por. *Pokorne/łaskawe/ciche cielę/cielątko dwie krowy/matki ssie/cyca* 38. Uważano, że cielę powinno ssać matczyne mleko przez siedem K 48 Ta-Rz 53, sześć do ośmiu tygodni Udz Gorl 3, po czym należało *odsadzić* je od K. Wierzono, że najlepiej uczynić to na pełni – wówczas cielęta będą się dobrze chowały Kul Wiel 2/152, z byczka wyrosnie pełny i *pęcnny* wół K 48 Ta-Rz 53; nie zalecano odstawiać cieląt od K. podczas ubywania księżyca – bo nie będą rosły, nie będą się rozwijały MAAE 1904/121; i odwrotnie – zalecano odstawić jałówkę *na wietku*, w przeciwnym razie mogłoby być jej duszno, jak zostanie cielną K 48 Ta-Rz 53. W ostatnim tygodniu przed odstawieniem cielęcia od K., puszczano je na *omycek*, tzn. wydajano K. zupełnie, a cielę puszczano do pustego wymienia Udz Gorl 3, oprowadzano cielę trzykrotnie wokół K., aby było zdrowe, nie ryczało, aby nie zepsuła go czarownica K 7 Krak 91. Aby cielę nie ssało po odstawieniu (a tym samym nie było podatne na uroki), przywiązywano mu na nosie kawałek skóry z jeża lub skórę ponabijaną gwoździakami – gdy cielę zbliżyło się do matki i chciało ją doić, kłuło K., skutkiem czego kopała i odpędzała je od siebie Udz Gorl 3; praktykę utrwała wyrażenie: *Jak cielę z jeżem do krowy* NKPP cielę 11.

Odlączając cielę od K. lub sprzedając cielę, dawano jej zjeść nieco jego uskubanej/wyciętej sierści, aby nie tęskniła za nim powsz., np. ZWAK 1879/30, ZWAK 1886/99, zapomniiała o cielęciu MAAE 1908/135, była wesoła i nie straciła mleka Fed Żar 276–277, dobrze się chowała, *polowała się*, i aby masło i ser, zrobione z jej mleka, były smaczne i ładne Święt Nadr 562; niekiedy pojono K. wodą z sierścią cielęcia – aby dawała dużo mleka ZWAK 1881/112, lub zatykano cielęcą sierść w szczelinę obory – aby K. *oddawała* mleko Dwor Maz 198.

Z tą samą intencją (aby K. nie tęskniła za cielęciem) podrzucano pod K. kijankę MAAE 1908/135, obwiązywano jej rogi powrózkiem, na którym uwiązane było cielę Udz Gorl 3, przenoszono cielę przez próg obory Wit Baj 153, wyprowadzano je z obory tyłem i tyłem prowadzono do nowego obejścia K 34 Cheł 170.

Zabijając cielę, zachowywano się cicho, zalewano K. oczy wodą, którą uprzednio obmyto gębę i nogi cielęcia. Dzięki temu miała nie ryczeć po nim ZWAK 1881/118.

Z jednej strony K. i cielę mają silną więź: *Przywiązał się by cielę do krowy* NKPP przywiązać się 2; *Ryczy krowa, wilcy zjedli cielątko* NKPP krowa 48; w bajce gdy wilk porwał cielę, K. *tak za wilkiem puściła, że wyglądała, jakby bykiem była, a nie krową* Sim

ślOpol 16. Z drugiej strony według powiedzenia *Żal krowy po cielęciu krótko trwa* Kop sSym 39.

⊞ Głos krowy. K. ryczy powsz. (fraz.: *ryczy jak krowa* NKPP ryczeć 8); pewną zależność między ryczeniem a mlecznością K. utrwala przysłowie: *Krowa, która dużo ryczy, mało mleka daje* 20. Ryk K. jest komunikatem – w utworach ludowych poetek: *w oborze krowa / porykuje / to czas udoju / informuje* [W. Prochownik] TL 2003/3/42, *Krasula ryczy, doić się prosi, / Bo chce się jej iść na rosę* [K. Wiśniewska] Szcz Ant 810.

W opowieściach wierzeniowych zauroczone przez czarownicę K. okropnie ryczą 191b; ryczą *od wielkiego mléka* Udż śKrak 12. K. ryczy ze smutku, sprzedana, tęskni za byłym właścicielem powsz., np. ZWAK 1890/206, *ryczy strasznie, okropnie, żałośnie*, oplakując w ten sposób zmarłego gospodarza TL 2004/1–2/36, w balladzie – za zabita panną młodą 180. W pieśniach weselnych i miłosnych rycząca K. to płacząca panna (zob. symbolika).

W pieśni zalotnej krawczyk ma zrobić pannie sukienkę z *krowiego ryku* 134. W legendzie *jak szła wielka burza, wielka chmura, to wszystkie mężczyźni i kobiety tam mówili, że to ryczy krowa* 188. W ludowych zagadkach ryk K. porównywany jest do odgłosów piły 7a–c.

K. także *muczy* USJP Dub 2/314, Pelc SGLub 3/250, *mruczy* (por. *mruczeć* ‘o krowie: wydawać głos’, ‘o krowie: cichutko ryczeć’, ‘wydawać głos taki jak krowa’ SGP PAN/K); *beczy/buczy* MAAE 1904/20, 24, Baz Tatr 150 (por. *bekowisko* ‘liche pastwisko, gdzie krowy ryczą z głodu’ SGP PAN 2/37), m.in. na ludzi, którzy nie mówią pacierza ZWAK 1881/116, MAAE 1904/24; *bleczy*, por. także *bleczeć* ‘brzydko, fałszywie śpiewać’ SGP PAN 2/253.

Według chełmskiego opisu obrzędu wesela podczas tzw. *przepicia* ojciec panny młodej przepijał swą córkę wołem, K., cielęciem, baranem, a obecni naśladowali głos wymienianego zwierzęcia K 33 Cheł 218.

◇ W kulturze tradycyjnej K. występuje niekiedy jako *rozmowca*.

Według wierzeń w Wigilię o północy K., podobnie jak woły (i ogólnie bydło), *rozmawiają ludzkim głosem* powsz., np. 201, Bart Wąż 190–191, po zjedzeniu stawy wigilijnej mówią do siebie: *Jezus Krystus się nám narodzył* Rak Podh 41. Podstuchane w tym czasie przepowiadają śmierć gospodarza powsz., np. Bart Wąż 190–191, por. w relacji potocznej: *Mówio, że krowy gadajo do siebie* [w Wigilię o północy]. *Ale sie bojeli ludzie podstuchiwać. Mówio, jak podstuchas krowe, cy konia, cy krowe jak podstuchas, to możesz umrzeć* Bart Wąż 289; w opowieści wierzeniowej parobek, który wysłuchał rozmowy K., nie dzieli się jej treścią z nikim, ponieważ ciekawość swą przypłaca życiem Święt Nadr 68; w anegdotycznej opowieści sprytny parobek udaje K. i mówi gospodarzowi, że umrze na drugi dzień po świętach Bart PANLub 1/111.

➤ Formą komunikowania się człowieka (hodowcy) ze światem zwierząt są *zawołania* na zwierzęta Bart PANLub 3/218. Wiele z nich ma charakter dźwiękonaśladowczy: *byś byś* Pelc SGLub 3/72, *łoś łoś; łośka łośka* Pelc SGLub 3/233–234, *miziu miziu* Bart PANLub 3/222, *neściuka, ciuka ciuka* MAAE 1900/102, *a keee!, a ścio-ha!* K 5 Krak 179; niektóre naśladowują wydawane przez K. odgłosy: *mecia mecina* Bart PANLub 3/222. Są także *zawołania*: *biega biega* ‘nawołując krowy i cielęta’ K 3 Kuj 59, *chodź na!, chojdz* Pelc SGLub 3/77–78, *następ się* ‘zawołanie na krowę, aby się usunęła’ MAAE 1903/191, *nawróć się* ‘zawołanie

na krowę, żeby się cofnęła’, *nazad* ‘ts.’ Pelc SGLub 3/260–261, *wrócis sie?* ‘odpędzanie krowy’ MAAE 1900/102. W zawołaniach często pojawia się nazwa K. (gatunkowa lub własna) – *na na na cielusia* Wisła 1902/657, *chodź, na Mecia, na na na na na* Bart Wąż 273, *chodź Menia, chodź chodź chodź jałoś, chodź chodź chodź jałoś; chodź Krasula, chodź na, chodź na Krasula na, chodź na, chodź na; Jałoś, jałoś, ksiksi!* Bart PANLub 3/222, *bestra, nawróć się; czarna, idź naprzód* K 10 Poz 52, *maluška maluška* Bart PANLub 3/222.

● Hodowla krów. K. jako najważniejsze zwierzę gospodarskie wymagała wielu zabiegów ze strony gospodarzy 16A–B; dogłądanie i chów K. należało do obowiązków kobiecych MAAE 1900/99; w przysłowiu: *Za dziewczką krowy rycą, a za babą dzieci krzycą* NKPP dziewczyna 81. W pieśni weselnej panna młoda odjeżdżająca do ślubu żegna się z matką, ojcem, krowami i wołami 108, por. także 100.

Rano gospodyni karmiła K. – szła do *obrządku* powsz. W wierszu chłopskiego poety: *Gospodarstwo to nie żarty / zawsze trzeba rano wstawać / . . . / trzeba krowom, świniom dawać* [F. Misztura] Ad Złote 183. W pieśni zalotnej dziewczyna obiecuje, że gdy chłopak weźmie ją za żonę, będzie *krówejki doiła, koniki poiła i kędziotejke przędła* 140. Szczególny stosunek mieszkańców wsi do zwierząt gospodarskich widoczny jest w utworze ludowej poetki: *Choć głodna jestem, zwierzęta pierwsze / Otrzymać muszą jedzenie. / Gdy one syte, wtedy szykuję / Rodzinie swojej śniadanie* [K. Wiśniewska] Szc Ant 811. Wieczorem, po powrocie z pastwiska, K. pojono powsz.

Odpowiednie karmienie, *futrowanie* K. [*futrować* ‘dawniej: karmić zwierzęta’, *krowy czy kunie* Pelc SGLub 3/117] zapewniało gospodarzom dobrobyt, bo *Tłuste krowy gaździnóm żywią, podczas gdy Chude krowy gaździnóm zjedzą* NKPP krowa 2; w pieśni: *Krowy moje, krowy, ja wasza pastuszka, wy mi dacie mlika, ja wam dam okruszka* 168.

W czasie obrządku gospodyni ścieliła K. świeżą słomę powsz., nazywaną *podściółką/ściółką* ZWAK 1877/22. W Andrychowie przy ścieleniu słomy pod K. nie wolno było kłaść wraz ze słomą powrósła, należało je rozwiązać, ponieważ wierzono, że w każdym węźle pokutuje dusza Lud 1910/81.

Pasienie. K. zwykle były pasione przez dzieci powsz., np. 168, 178A–C, 204. W pieśni sieroczej sieroty pasą cudze K. 167; w pieśni nabożnej w czasie pasienia K. dzieci spotykają Maryję Niepokalaną Bart PANLub 3/443. Na Lubelszczyźnie uważano, że w trakcie wieczerzy wigilijnej młodzi nie powinni odkładać łyżek na stół, bo *całymi dniami paśliby krowy* TL 1996/4/23. Rzadziej pasieniem K. zajmowała się gospodyni Kot Urok 86. W pieśni rodzinnej matka na starość pójdzie do synowej/swatowej pasać K. 161.

Czasami K. oddawano pod opiekę pasterza 203, nazywanego *krowiarzem, krowopasem* Karł SJP 2/564, w pieśni *skotarzem* 154, w baśni – *skotakiem* 183; rzadziej robiły to pasterki – *krowiarki* Dług WSEH 327. W pieśni zalotnej chłopak przez cztery lata wstaje rano, żnie sieczkę i pasie K., aby zdobyć serce dziewczyny 123. Sądzono, że przy lubieżnych pasterzach i pasterkach K. chorują i nie dają mleka MAAE 1910/130.

K. wypędzano na wypas wczesnym rankiem (w pieśni: *guń krówki, guń, juz bioły dzień* Bart PANLub 3/249), a na wieczór spędzano je z pastwisk 170. Wierzono, że nie powinny pozostawać na pastwisku po zachodzie słońca, bo czarownica mogłaby odebrać im mleko ZWAK 1881/119. W pieśniach sobótkowych dziewczyna musi wstać rano do *krówceek* 88, *rano krówki gnać* 87, w pieśni weselnej Marysia *noceriki nie sypiała, kroweńki napasała* K 16 Lub 198.

Podczas pasienia K. śpiewano, por. *krowiarek* ‘melodja wygrywana dla bydła przez pastuszków’ Karł SJP 2/564; w przysłowiu: *Śpiywej, bydzie ci sie krowa lepszy pasła* NKPP śpiewać 28.

Sezon wypasu K. trwał od końca kwietnia ^{powsz.} do października Bart Wąż 279, jeśli było ciepło – do listopada Bart Wąż 279 (zob. pierwszy wypas); w prognostykach: *Na świętego Gawła* (16 X) *krowy do chlewa* 61; *Po święty Jadwidze* (15 X) *wyzeń* [= wygoń] *krowy w pole i przyjdzie* 60, tj. od 15 października można już było wypędzać bydło samopas w pole MAAE 1897/199.

Uważano, że pędząc bydło na paszę, nie należy jeść, bo gdyby między zwierzętami była cielna K., cielę po urodzeniu *bieliznę by jadło* ZWAK 1881/116.

Na południu Polski wierzono, że rankiem, gdy wypędza się K., czarownica obiega naokoło całe stado, „ażeby je mniej chętnymi do jedzenia zrobić” K 51 Sa-Kr 41. W Boże Ciało, kiedy to czarownice miały być szczególnie aktywne, wypędzano K. w pole po południu, aby nie straciły mleka ZWAK 1890/188. Wypędzając K., zabierano ze sobą święcony w wianeczkach *grzmot*, aby piorun nie trzasnął w zwierzę Etnl 1995 Biłg 157. W formule wielkanocnej i w pieśniach gajkowych kolędnicy życzą gospodarzom, aby im K. *w pole / z pola wychodziły/przychodziły* 82, 84a, *pasturka dobrze krowy pasła* 84b.

Powierzone pasterzowi K. powinny się najeść i wrócić do chałupy *baniate* MAAE 1897/170. Czasami oprócz drugiego śniadania pasterz otrzymywał kawał chleba; nie jadł go wówczas sam, lecz łamał na kawałki i podawał K. z intencją, aby mu się dobrze pasły Kot Urok 96. Aby K. nie rozchodziły się po pastwisku, karmiono je zrosniętymi na jednym źdźble kłosami, a K. miały się tak trzymać jak te dwa kłosy razem ZWAK 1881/116. Wypasający K. powinien starać się, aby zwierzęta nie robiły szkody w polu. O człowieku niepilnującym swoich obowiązków mawiano: *Tyrlili na fujarce, a krowy w dworskiej tatarce* NKPP fujara 2; w pieśni wielkanocnej *krowa w życie, gospodarz – pcha sie pod pierzynke* 83.

Należało pamiętać, aby podczas pasienia nie bić K. kijem/laską, którym uderzyło/zabiło się żabę ZWAK 1886/98, ropuchę MAAE 1908/136, węża MAAE 1910/65, mysz Święt Nadr 561; kijem bżowym ZWAK 1890/131 (zapewne ze względu na demoniczną symbolikę → czarnego bzu), kijem bez rzemienia TL 1998/2–3/18, opalonym ZWAK 1886/98, prętem ogołoconym z kory MAAE 1904/23, obłupionym z łyka Święt Nadr 561, miotłą ZWAK 1889/72, ZWAK 1890/205 – kwitnąca gałąź, która w obrzędach wiosenno-letnich nosi cechy gałęzi życia, gdy staje się sucha, pełni funkcję gałęzi śmierci, podobnie miotłą, złożona zwykle z suchych prętów brzoźowych Marczevska 2012, s. 228. Przestrzegano, aby nie bić K. także ścierką ZWAK 1890/205, zapaską ZWAK 1890/205, *strzępkami* kobiecego fartucha Dwor Maz 199 czy połą od surduta ZWAK 1886/98.

Niestosowanie się do tych zakazów miało sprawić, że K. nabawi się choroby MAAE 1910/65, będzie ją *żaba tłukła* MAAE 1904/23, popęka na niej skóra lub na ciele pozostanie ślad węża Baz Tatr 99, zwierzę zbieleje MAAE 1904/23, *uschnie* ^{powsz.}, np. ZWAK 1886/98 *jak wąż* Baz Tatr 99, *jak kij* TL 1998/2–3/18, K. coraz bardziej będzie chudła, aż będą musieli ją dobić Rak Podh 38, straci mleko MAAE 1910/65, trudno będzie jej zająć w ciąży Dwor Maz 199, zdechnie ZWAK 1886/98. Nie należało wypędzać K. z obory *pocioskiem* [= kociubą], bo czarownica w nocy wkradnie się do stajni ZWAK 1890/205.

Pasterz musiał także uważać, by K. się nie bodły, nie gziły, *oślatowały* po polach, nie zbijały sobie rogów i nie pochwycił ich *paskudnik* – w przeciwnym razie czekała go chłosta i uszczuplenie wypłaty MAAE 1897/170.

Sądzone, że K. będą się gziły, jeśli: na św. Szczepana gospodyni wykupi gotując się mleko TL 1990/3/24; podczas święcenia palmy w Kwietną Niedzielę trzyma się ją skierowaną do góry ZWAK 1890/67; pasterka przy bydle wyciąga pchły z ubrania MAAE 1904/21; *gzenie się K.* miało powodować także głośnie wbijanie płotów Kom PAE 6/81.

Aby K. się nie gziły: na Wigilię pętano stół Pełc SGLub 3/203; do pasienia bydła używano batów, którymi związana była palma wielkanocna w Niedzielę Palmową, bydlę uderzano *bagniętami* lub *basiami* [= baziami wierzbowymi] Wit Baj 154; gospodarz wyjeżdżający po raz pierwszy w pole używał zwierzętom po odrobinie rogów z końca i po kawałeczku sierści z ogona / koniec ogona i wkładał pod pierwszą skibę MAAE 1904/21, 24; podczas pierwszego wypasu uderzał K. różgą Dwor Maz 194; obiegał trzykrotnie naokoło K. z wiklinową gałązką MAAE 1904/21; po przygnaniu K. dziewczka oblewała je wodą ZWAK 1881/113. W pieśni pasterskiej na św. Stanisława *mają* bydlę *wiankami z zielonej brzeziny, ażeby się krowy, cielęta nie gziły*; po przygonieniu K. do domu zdejmują *krowie wianki* i wyrzucają je na dach, *żeby krowy w lesie nie zginęły* 171.

Dopędzanie krowy do byka. Aby powiększyć swój inwentarz, gospodarze prowadzą do byka K., która objawia popęd płciowy – *bydluje (się), bydli (się)* Szym Podl 1/94, *buluje się* SGP PAN 3/90 (por. gwarowe *bul, bula* 'byk'), *latuje (się)* Karł SGP 3/15, *poluje (się)* Karł SGP 4/237, *popędza się, biega się* Karł SGP 2/104, *pobiera się* ZWAK 1877/20, *bierze bydło* Udż Gorl 2, *płocha się* K 48 Ta-Rz 284, *huka się* Kot Urok 93, *bikuje* Sych SGKasz 1/39.

Aby K. *prendko/dobrze się bydlowali*, podczas pierwszego wypasu uderzano je różgami Dwor Maz 194, podczas pierwszej orki oracz, idąc za sochą, podskakiwał Dwor Maz 128. W pieśni wracające w Wielkanoc z kościoła gospodynie zanoszą do stajni jajko i *krowom wachać dają*, aby się szybko *pojnowały* [= objawiały popęd płciowy], *bo po Wielkiej Nocy krowy się pojnowują* Lud 1895/87, por.: *Biednemu i krowa się nie polatuje, a bogatemu i byk ocieli* 36.

Jałowa K. uważana była za nieprzydatną w gospodarstwie 68, bo *Na jałowej krowie cielińcia nie wytłucze* 40 (choć o zdziercy, skapcu i nudziarzu mówiono, że *wytłukłby/wymęczył/wymógł/uprosił na jałowej krowie cielę* NKPP krowa 56).

Mieszkańcom wsi znane były liczne praktyki *sprowadzania płodności* K., np. bezpłodną K. karmiono jajami z dwoma żółtkami Bieg Mat 10 (w jajku tkwi zarodek życia, co uzasadnia jego wykorzystywanie w zapewniających płodność rytuałach Kow Lek 174). Aby K. zaczęła się *biegać*, karmiono ją prażonym jęczmieniem Bart Wąż 267, słonym śledziem ze słowami: *A idźże do byka* Bar Łódz 89, pojono ją spirytusem TL 1998/2-3/19. Gdy K. nie *bydlowała*, parzono jej pokrzywą narządy płciowe, przeprowadzano trzy razy przez *miądlicę* do tarcia lnu; przy pędzeniu do *mędaka* poganiano K. ślubną wstążką Wisła 1901/183. Jeśli K. *goniła się*, ale nie miała cieląt, karmiono ją chlebem, w którym była pszczoła K 34 Cheł 169. Moc zapładniającą (na zasadzie magii imitacyjnej) miało mieć mleko *latującej* K., którym pojono „zjałowiałą” K. Dwor Maz 195.

Aby pobudzić płodność jałowej krowy, uderzano ją też „po tylnych nogach kijem znalezionym na jabłoni lub gruszy, który był tam zarzucony przy objianiu owoców” K 34 Cheł 169; „ktoś pierworodny” uderzał zwierzę trzykrotnie kijem osikowym K 34 Cheł 169; K. uderzała kobieta ciężarna troczkami od spódnicy K 34 Cheł 169 (nad Narwią, przeciwnie, uważano, że nie należy bić K. *strzępkami* kobiecego fartucha, „bo

trudno będzie zachodzić w ciążę” Dwor Maz 199); zawieszano na szyi zwierzęcia *strzępy*, tj. końce przedziwa z osnowy (*aby się jej zawiązało*) Dwor Maz 195; przepędzano K. przez otwarte drzwi lub podwójne wrota, na których stała dziewczyna „oparta jedną nogą na każdej połowie drzwi” K 34 Cheł 169.

W leczeniu niepłodności krowy sięgano również po sakramentalia: obwiązywano zwierzę nitką z chrzcielnego płótna, pocierano po krzyżu i zadzie święconym obrusem, czyli obrusem z ołtarza K 34 Cheł 169; karmiono solą św. Agaty, resztkami święconki TL 1998/2–3/19 (lub dawano K. do powąchania święcone Karł SGP 4/218), święconymi ziołami, opłatkiem TL 1998/2–3/19. W tej intencji dawano także centa do torebeczki, z którą w czasie nabożeństwa chodzi kościelny Udż Gorł 3.

Zapłodnienie K. po kontakcie z bykiem nie jest oczywiste, co utrwała przysłowie: *To ni ma oto tak: hóp na krowe, a już je ciele* NKPP krowa 52. Aby krowa została zapłodniona, przed doprowadzeniem jej do byka kropiono ją trzykrotnie święconą wodą (ponawiano czynność, gdy droga wiodła przez wodę) ZWAK 1881/117, dodatkowo praktyka ta miała uchronić zwierzę od uroków Wiśła 1903/330.

Wiele praktyk mających doprowadzić do zacielenia się zwierzęcia nosiło znamiona magii imitacyjnej – sądzono, że K. do byka doprowadzić powinna kobieta Kot Urok 93; na Kaszubszczyźnie panowało przekonanie, że gdy chłop wiodący K. do byka spotka kobietę, powinien zawrócić, gdyż K. nie zostanie zapłodniona Sych SGKasz 2/39; należało uważać, aby nie prowadzić K. przez most, bo *zostałaby pustą jak dziura pod mostem* ZWAK 1885/39; wierzono, że „gdy krowę, która nie jest cielną, oprowadzi się kilka razy [będąc] nago naokoło stajni przed wschodem słońca i rano do byka zaprowadzi, to zostanie natychmiast zapłodnioną” ZWAK 1881/117, „gdy krowa kilka razy *latuje* bez skutku, należy ją zaprowadzić na granicę wsi do wołu, a zostanie natychmiast cielną” Lud 1900/64.

K. nie dopuszczano do byka przed wschodem i przed zachodem słońca, bo zwierzę *nie odpolowałoby się* Święt Nadr 560; po zachodzie słońca – bo K. jeszcze raz by się *płochata* ZWAK 1886/97, gospodarze, wyprowadzając K. po zachodzie słońca, wydaliby szczęście z domu Wit Baj 152. Z tego samego powodu, gdy wracano z K. od byka, wiedziono ją inną drogą Święt Nadr 560. Uważano, że najlepiej *dopędzać* K. na pełni, to będzie miała dużo cieląt Czap Mat 107. Po doprowadzeniu K. do byka, aby zwiększyć szanse na poczęcie cielęcia, nie dojono jej *aż nazajutrz* ZWAK 1890/205; oblewano ją wiadrzem wody i pocierano jej grzbiet kijem, aby *odstojała* Dwor Maz 195; przewracano dzieżę do góry dnem, kładziono na niej łupiny ziemniaków i karmiono zwierzę ZWAK 1885/39.

Powszechnie wierzono, że K. nie można wieźć umarłego, bo nigdy nie będzie miała cieląt K 34 Cheł 169, podob. Fisch Pog 282. Niekiedy uważano, że K. nie mogła się zacielić z powodu czarów zadanych jej przez czarownicę. Zalecano wówczas „wziąć mąki, zatrzcć na kluski twardo, i wrzucając je do garnka, umyślnie upuścić część tych kluszków na ziemię, a nieco później to co spadło, na powrót z ziemi podnieść i dać krowie z paszą, a skutek pewny” K 7 Krak 91.

W Rzeszowskiem uważano, że w Wielki Piątek nie należy tłuc kaszy w stępie, bo K. się nie zapłodni MAAE 1910/66.

Cielę płci żeńskiej (jałówka) było w gospodarstwie bardziej pożądane, ponieważ „sprzyjało powiększeniu inwentarza” Bart PANLub 1/105. Aby K. powiła *cielisię/cieliczkę*,

należało w dniu gonienia do byka: nie doić jej K 48 Ta-Rz 53, w ogonie zwierzęcia związać kilka włosów w jedną kiść Kot Urok 93. W Wieluńskim do ucha K. szeptano *jałoś, jałoś*, aby urodziła cieliczkę, *bysiu, bysiu* – aby powiła byczka Bar Łódź 89. Do zabiegów magicznych zaliczano także mieszanie napojów przeznaczonych dla K.: łyżką lub przęślicą – jeśli pożądanego cielęcia płci żeńskiej, nożem, siekierą – aby urodziło się cielę płci męskiej, przy czym K., od której chciano cieliczki, nie dawano do picia kwaśnych napojów Bar Łódź 89.

Ocielenie krowy. O zachodzącej w ciążę K. mówi się, że *staje się cielną* K 16 Lub 45, *odlatuje się* MAAE 1910/66, *odbydłtówuje* Dwor Maz 195, *bydłem chodzi* SPXVI 3/82.

K. jest matką, wydaje na świat potomstwo, „przynosi szczęście, gdyż darzy cielętami” MAAE 1914/60, czyli: *cieli się* powsz., np. 175, 183, *plodzi* 76a, por. *ocielić się* ‘o krowie, łani, bawolicy, samicy rena, łosicy, żubrzcycy: wydać na świat cielę, urodzić cielę’ SJP Dor 5/615, ‘o krowie, łani, sarnie: urodzić młode’ InSJP Bań 1/1088, ‘o krowach, łoszcycach, łaniach: plód wydawać, cielę rodzić’ Lin SJP 1/294, od niezachowanego psł. **tel-i-ti* się ‘łączyć się seksualnie z bykiem’, wtórnie o najważniejszym dla ludzi skutku „porodowym” tego złączenia Bań ES 180–181; por. *cielę* ‘plód krowy’ Sł SE 1/99.

Według przysłowia *Jak się krowa ocieli, bydzie wiesieli* NKPP krowa 14. W kołędach gospodarskich opartych na konwencji obrazu spełnionego *krówejki/krówańki/krówki się pocielily / krówka/krowisia/krowiczka się ocieliła/omnożyła, same byczki/trzysta byczków/wołoszaków / po sto cielunt porodzili/popłodziły/rozmnożyły/namnożyły / parę wołków/ciołuszków położyła ze złotymi/białymi nogami / pozłoconymi kopytkami / złotymi/srebrnymi różkami / złotymi kwiatkami* – znak, że w oborze Bóg dał dobrze 76a–c, zob. też 69, 71, 72a–b, 75, 79. W legendach K. rodzi dwa byczki, wołki, którymi bliźniacy oborywają okolicę, zabezpieczając ją od zarazy, gradów, nawałnic K 10 Poz 135, 137, K 11 Poz 6, K 34 Cheł 138.

Okres od zacielenia K. do oczyszczenia się po ocieleniu obwarowany był wieloma zakazami i nakazami, które miały zapewnić zdrowie i pomyślność K. oraz jej potomstwu, a także zabezpieczyć, zwiększyć ilość dawanego przez K. mleka.

Ciąża, będąca stanem wyjątkowym, czyniła K. uprzywilejowanym zwierzęciem. Z cielną K. obchodzono się bardzo ostrożnie; uważano, aby nie uderzyć jej w nozdrza; minimalizowano ryzyko poronienia, pocierając brzuch K. wielkanocnym obrusem, wbijając jej w ogon szpilkę, karmiąc ją bożym drzewkiem z chlebem Dwor Maz 195. Gdy cielna K. pobodła się z bydłem, aby *nie porzuciła / nie pomiatała / zmiotła* – dawano jej przed wschodem słońca w chlebie lub ziemniakach trzy drzazgi ze środkowego stragarza domu, trzy z dzieżki, trzy z *wiosła chlebnego* oraz dwa i pół listka barwinku ZWAK 1892/262 lub gałkę zrobioną z odrobiny uszkrobanej łąpaty od pieczenia chleba, bożego drzewka, lubczyku, soli, kawałek troka (końca) od zapaski, utłuczonego koralu i oskrobin ze srebrnego pieniądza Udz Gorl 2, kawałek skórki z młodego zająca z włosom ZWAK 1881/124, sól św. Agaty, por. w relacji potocznej: *jak na przykład krowa była cielna i tam gdzieś jakiś wypadek miała albo się przewróciła, albo tam jak druga ją pobodła, to dawali te sól świętej Agaty krowie, żeby nie poroniła, no, tego cielaka nie zrzuciła* Bart Wąż 268.

K. przed połówką ciąży (w okolicy 20. tygodnia) dawano marchew z solą ZWAK 1881/117, na tydzień przed ocieleniem – codziennie „trochę żyta jarego, kapusty kwa-

szonej lub kapuśniarki, aby prędzej *krety* (brodawki maciczne, łozyszczka) *spękały*” Udz Gorl 2; tuż przed ocieleniem karmiono ją cebulą z solą lub masłem, aby miała dobre mleko ZWAK 1881/117, kadzono ją święconym dzwonkiem lub koprem Udz Gorl 2.

Przed ocieleniem *zapuszczano/zasuszano się* K. [= nie dojeno jej] Bart Wąż 268, *zjałowiało*, por. *jałowic* ‘przygotować krowę na ocielenie w ten sposób, że się ją przestaje doić’, *zjałowic* ‘przestać doić krowę przed ocieleniem’ Sych SGKasz 2/78; w gwarze orawskiej K., która nie daje mleka przed ocieleniem, nazywa się *jałowiarą* Kaś SGO 1/371. Zakaz dojenia tłumaczono to tym, że K. musi wykarmić ssące ją w środku cielę – dzięki temu urodzi się ono dorodne. Sądzono, że K. dojona do samego ocielenia mogłaby powić małe, chude, niemrawe cielę Bart Wąż 268. Aby K. nosiły zdrowe cielęta, dawano im przed wschodem słońca na św. Tomasza (21 XII) „w surowym cieście jeden bobek” MAAE 1896/385.

Troska o krowę i jej potomstwo wynikała z obawy przed czarownicami, które mogły sprawić, że K. *porzuci* [= poroni cielę] K 7 Krak 88, 126 (poronienie przez K. cielęcia wyrażane jest w polszczyźnie za pomocą czasowników *porzucić* powsz., *zjałowic* Karł SJP 8/511). Aby do tego nie dopuścić, pokrytą K. przepędzano przez cep lub brzożową miotłę Dwor Maz 195, próg, na którym leżała kłódka zawinięta w obrus MAAE 1914/61, czyli przedmioty o funkcjach apotropicznych; praktyki te były tożsame z zabiegami mającymi miejsce podczas pierwszego wypasu K.

Wierzono, że zachowanie matki i jej otoczenia w czasie ciąży nie pozostanie bez wpływu na potomstwo. W konsekwencji do najpowszechniejszych zakazów nakładanych na gospodarzy należał zakaz cięcia nożem i rąbania siekierą w czasie *świętych wieczorów*, tj. od Bożego Narodzenia do Nowego Roku Bart Wąż 297. Na podobnej zasadzie oparty był zakaz szycia TL 1992/1-2/42, TL 1998/2-3/20, Bart Lub 35, przedzenia Mań Złot 92 w czasie *świętych wieczorów*; złamanie zakazu – usankcjonowanego czasem świętym – przez mieszkańców obejścia, w którym znajdowała się cielna K., mogło sprawić, że zwierzę się nie ocieli TL 1995/4/5, powije *ni to byka, ni to krowę* TL 1992/1-2/42, oślepie TL 1998/2-3/20, dostanie wszy Mań Złot 92, cielę urodzi się z zaszytym/*zaprządniętym tyłkiem* Bart Wąż 296.

Cielnej K. zabraniano również przechodzić przez łyka, na których przywiązywane są konie, bo „nieszczęśliwy będzie jój poród” ZWAK 1881/117. Uważano, że gdy pasterz cielnej K. powiesi na szyję *sierak* [= siermięgę], pędząc ją z paszy do domu, to „mieć będzie cieliczkę, która jeść będzie łąchy i szmaty” ZWAK 1881/118.

Panowało powszechne przekonanie, że K., której dano do zjedzenia podwójny kłós, będzie *mieć pórkę* [= urodzi bliźniaki] Tred Kasz 60, podob. Or L 1928/194, Sych SGKasz 2/175, Gaw Biał 258.

Tak jak kobiecie pomagała w porodzie starsza, doświadczona kobieta, zwana *babką*, tak i człowiek pomagał K. w ocieleniu Bart Wąż 269. Gdy zwierzę przebywało razem z ludźmi, czuwano w izbie, zaś gdy znajdowało się w oborze, nocował w niej ktoś z domowników Kot Urok 91. Do ciężkich, przedłużających się porodów do pomocy wzywano sąsiadów powsz., *odważnych* Udz Gorl 2; pomocy takiej nikt nie śmiały odmówić Kot Urok 91. W powieście wieluńskim, aby zabezpieczyć K. w szczególnym czasie porodu, *opisywano* oborę kredą *trzejkrólową*, na drzwiach obory kreślono nią krzyżyk ŁSE 1963/114.

Sądzono, że K. czarownicy „ocieli się rychlej niż inne” K 46 Ka-S 487.

Aby ułatwić poród, przeciągano K. po grzbiecie i brzuchu wielkanocnym obrusem, pocierano męskimi spodniami Dwor Maz 195. Ulgę cielącej się K. miało przynieść zjedzenie *nowych latek*, tj. obrzędowych figurek z ciasta w kształcie zwierząt i ptaków, wypiekanych na Nowy Rok K 40 MazP 86. Na Rzeszowszczyźnie, gdy K. miała trudny poród, modlono się do św. Mikołaja Kot Zn 53.

Utrudniać poród K. miała miotła odwrócona miotliskiem do góry ZWAK 1886/97, ZWAK 1890/205, Bieg Koleb 356.

Moment porodu K. nie zawsze był znany gospodarzom, por. przysłowie: *Nie wiedzą janieli, kie sie krowa ocieli* NKPP krowa 42, por. także nr 175. Mawiano, że jałówkę rodzi K. we właściwym czasie, tzn. po 285 dniach, byczka – tydzień później Udż Gorl 2.

Za najlepszy czas na ocielenie się uważano środek tygodnia, bo urodzona w środe K. nie będzie podatna na czary MAAE 1904/25; za najgorszy czas – początek lub koniec tygodnia, bo K. ocielona w poniedziałek ZWAK 1886/97, piątek daje mało mleka ZWAK 1890/205. W Krakowskim uważano, że „aby krowa była cielną i we dnie ciele porodziła, lepiej jest puszczać do niej buhaja w dzień, a mianowicie z rana niż w nocy, a pewnym być można, że ocielenie jej także nastąpi za dnia. W dzień czarownica nie ma tyle śmiałości, ile w nocy” K 7 Krak 91. Według przysłowia: *W niedzielę zostawiaj krowę w oborze, jeżeli chcesz, by się ociełiła we dnie* NKPP krowa 54.

Uważano, że w dniu ocielenia się K. powsz., czasami przez trzy dni po ocieleniu K 19 Kiel 211, Wisła 1903/330, przez cały tydzień ZWAK 1881/118 nie należy nikomu niczego pożyczać powsz.; nie pożyczano zwłaszcza ognia K 17 Lub 79, podob. Lud 1924/63, nafty lub zapalek („z obawy, aby się cielę nie zapiekało” Lud 1924/63), pieniędzy K 48 Ta-Rz 285, MAAE 1910/131; wierzono, że nie można dawać jałmużny K 48 Ta-Rz 275, ZWAK 1881/118, sprzedawać nabiału ZWAK 1889/161. W pow. brzeskim przestrzegano tego zakazu jedynie wówczas, gdy K. ociełiła się w dniu narodzenia Najświętszej Panny Marii (8 IX) Lud 1924/63. W związku z przekonaniem, że *ocielonka* oraz nowo narodzone cielę narażone są na szkodliwe działanie czarownic, przestrzegano, aby nie wpuszczać do stajni kogoś obcego, kto mógłby zauroczyć nowo narodzone zwierzę K 48 Ta-Rz 275, MAAE 1910/280. Należało też pilnować studni, bo czarownica miała o północy nabrać z niej wody i w ten sposób odebrać mleko *ocielonce* Kot Urok 88.

Konsekwencje nieprzestrzegania owych zakazów dotyczyły: (a) *ocielonki*: będzie dawała mało mleka MAAE 1904/21, straci/utraci mleko K 15 Poz 125, K 17 Lub 79, K 19 Kiel 211, zmarnieje, zdechnie ZWAK 1890/205, ZWAK 1886/98; (b) nowo narodzonego cielęcia: nie będzie ssać K. Bart Wąż 271, nigdy się nie naje, będzie obłaziło z sierści ZWAK 1885/39, nie będzie się darzyć MAAE 1907/152, MAAE 1910/66, będzie beczało ZWAK 1889/72, „mrucało tak jak dziad, gdy mówi pacierze” MAAE 1904/21, nie będzie żyło dłużej niż siedem lat ZWAK 1885/39; (c) gospodarzy: sprowadzą nieszczęście na dom ZWAK 1881/118, przestanie im się wieść K 48 Ta-Rz 285, MAAE 1910/131, „pozbędą się szczęścia” Wit Baj 153.

Przeganiając ociealoną w domu K. do stajni, pod próg kładziono siekacz, kłódkę i siekiere ZWAK 1885/38, starą miotłę ZWAK 1885/38; stalowe przedmioty (siekierę lub kosę) kładziono też pod próg podczas pierwszego wyjścia *ocielonki* do wodopoju MAAE 1907/236.

Aby K. szybciej odeszło łozysko, dawano jej na *wyczyszczenie śledzia*, odwar z rzeżuchy, ług, odwar z utłuczonej ugotowanej nóżki zajęcej Udż Gorl 3; przed pierwszym ocieleniem dawano jej ciepłą wodę, w której moczone *przędziona* lnu,

aby *zabieńce* (narośla podtrzymujące łożysko) prędko się oderwały ŁSE 1963/114. Po porodzie należało zatroszczyć się o wydalone przez K. łożysko – zakopywano je w ziemi K 48 Ta-Rz 285, MAAE 1910/131, w gnoju/nawozie w oborze Bar Łódź 88, Dwor Maz 196, Bart Wąż 269 – aby bydło się wiodło Dwor Maz 196; pod gruszą – aby dobrze rodziła ŁSE 1963/114; niekiedy łożysko palono. Popiół ze spalonego łożyska rozsypywano po polu, aby nikt nie mógł go użyć do czarowania Bar Łódź 88. Wierzano, że gdyby łożysko rozciągnęły psy, nowo narodzone cielę mogłoby chorować Bart Wąż 269, gdyby zjadły je świnię – *ocielonka* mogłaby uschnąć K 48 Ta-Rz 285, MAAE 1910/131.

Według wierzeń łożysko odznaczało się magicznymi właściwościami: w opowieści wierzeniowej pochodzące od K. czarownicy łożysko, zakopane pod jabłónką, odbiera mleko *ocielonce*; spalenie łożyska w ogniu rzuca czary na K. czarownicy 197.

Popularną praktyką po porodzie było pojenie *ocielonki* odwarem z ziół (święconych na Boże Ciało, Matki Boskiej Zielnej) powsz., najlepiej „zagranicznych”, tj. zżętych w innej parafii MAAE 1910/53 (do odwaru z ziół wkładano grzebień, siekacz, kłódkę, osełkę i dawano K. do wypicia ZWAK 1879/31); K. pojono i karmiono utartym w makutrze siemieniem, czosnkiem i wianuszkami z Bożego Narodzenia MAAE 1914/77, wodą z opłatkiem Las Lub 72, sianem z wigilijnego stołu Dwor Maz 37, pszennymi otrębami Dwor Maz 195, kwaśnicą z otrębami żytnimi ZWAK 1881/118, odwarem z głąbów kapuścianych Jaw Dąbr 109, ciepłą kapustą, ziołami (dzwonkiem, bylicą, wrotyczem), jajkiem, mąką żytnią, solą, słoniną K 48 Ta-Rz 53 – *aby się wyprawiła łacniej, a pokrzepiła prędzej* MAAE 1910/131; przez tydzień po porodzie – sianem ogrodowym; podczas porodu oraz po porodzie, na wzmocnienie – chlebem z solą; sądzono, że jeśli po ciężkim porodzie K. jest źle żywiona, to *zmarni się*; nie dawano jej siczki ani *koniczu*, aby się w niej *nie zapiekło* [= nie dostała zatwardzenia] Udż Gorl 2–3.

Przed powrotem do stanu sprzed ocielenia K., rytualnie nieczysta, stanowiąca zagrożenie dla stykających się z nią ludzi, musiała się *oczyścić*. Wierzano, że działanie oczyszczające miało: okadzanie zwierzęcia święconymi (na Boże Ciało, Matki Boskiej Zielnej) ziołami powsz., np. macierzanką TL 2002/1–2/38, poświęconymi wiankami z dziurawcem Kom PAE 6/149, także kadzidłem święconym na Trzech Króli MAAE 1898/176; mirą – szczególnie w *nowy piątek* [= pierwszy piątek po nowiu księżycy] Wisła 1903/330.

Ocielonę K. wycierano krzyż starą miotłą (przedmiotem o oczyszczających właściwościach), którą później wyrzucano na rozstajne drogi i przykrywano świńskim łajnem K 7 Krak 91, kładziono obok zwierzęcia nóż i grzebień – *żeby krowa była czysta* Etnl 1995 Biłg 155.

Oczyszczające zabiegi rytualne miały przede wszystkim wpłynąć na jakość mleka K., oczyścić je, zabezpieczyć przed czarownicami, zapewnić duże podoje. *Żeby tam się tam złe duchy* (mogące zaszkodzić mleczności zwierzęcia) *nie podchodziły* – *święciło się krowę święconą wodą* Bart Wąż 182. Częstą praktyką było okładanie krowiego wymienia *szczotką* [= szczecią pospolitą, *Dipsacus sylvestris*] Wisła 1903/323, obmywanie wymienia/sutków święconą wodą ZWAK 1879/31, wodą z wódką – przy jednoczesnym odmówieniu po trzykroć modlitwy *Zdrowaś Maryja* Bar Łódź 88, kreślenie krowich rogów święconą kredą („aby jęj czarownice nie szkodziły”) ZWAK 1885/39 lub okręcanie lipowym łykiem użytym do wiązania pęku ziół na Matkę Boską Zielną ZWAK 1879/31 – w wymionach i rogach K. miało, wedle wierzeń, gromadzić się ich mleko.

Ubój krów. O przeznaczeniu K., podobnie jak wołów, na rzeź mówi przysłowie: *W jatce wszystkie krowy są woły* 50 – *jatka* oznaczała początkowo ‘miejsce uboju bydła, rzeźnię’, wtórnie ‘kram, sklep z mięsem’, współcześnie *jatka* mówimy przenośnie o krwawej bitwie, bójce, rzezi, wycięciu kogoś w pień SJP Dor 3/350, por. przysłowie *Wiedzą rzeźnicy o dobrej jałowicy* NKPP jałowica 4; oraz fraz. *patrzy jak krowa na rzeźnika* NKPP patrzeć 41.

Na mięso zabijano zwierzę zwykle z okazji uroczystości rodzinnych (na weselny obiad lub pogrzebową stypę) oraz dorocznych, np. na dożynki (zob. wykorzystanie praktyczne), stąd w zaproszeniu na wesele *wół i krowa na krępulcu jęczy*, t.j. zostaną zabici na weselny obiad 92 (aby oprawić K. lub wołu, wieszano zwierzę na *krępulcu* – zgiętym kawałku drzewa Karł SGP 2/477).

Wierzono, że nie powinno się żałować zarzynanej K., ponieważ będzie się długo męczyła przed śmiercią ZWAK 1889/72, ZWAK 1890/126, MAAE 1903/251.

● Karmienie i pojenie. Jak mawia przysłowie: *Baby do chłopca, a krowy do żłobu nie trza pędzić ani na łańcuchu wieść* 27. K., która dużo i chętnie je, to w polszczyźnie gwarowej *objésná krowa*, por. także *objesny* ‘obżarty’ Karł SGP 3/356; *paśliwa* ‘chętna do jadła, niewybredna’, *pasterná krowa* ‘krowa, która wszystko je’ Karł SGP 4/51.

W ludowej legendzie K. przenosi Pana Boga przez rzekę, za co otrzymuje nagrodę – *stale się najada i zawsze ozorem miele* 189. Aby zwierzę było *zerne*, tj. miało dobry apetyt, zaraz po ulęgnięciu wkładano cielęciu garść siana lub słomy do pyska MAAE 1904/22; aby było tłuste, wieszano mu na szyi zakupiony od hycla sznur ZWAK 1881/116.

Dobrze karmiona K. odwdzięcza się mlekiem 17a–e. Jakość mleka zależy przede wszystkim od ilości i jakości krowiego pożywienia, co utrwalają wyrażenia: *krowa pyskiem doi* 17c; *krowa ma mleko na języku* TL 1998/2–3/18.

Latem K. żywiła się trawą *powsz.*, w przysłowiu: *Mleka to nie daje krowa, ino trawa* 17b; w pieśniach pasterskich K. *najadły się trawy, wody się napiły, ido jak baryły* 170; *krówejki są jak pagórejki, no bó si najadły zilonej trawejki* Bart PANLub 3/251. W bajce na strzechę chaty pokrytą bujną trawą głupiec wciąga K., by ją zjadła; zwierzę dusi się na powrozie lub spada na ziemię i zabija się Krz PBL nr 1210. Przysmakiem K. jest także koniczyna, por.: *Konia cieszy owies, krowę koniczyna, starego pieniądze, młodego dziewczyna* 26.

Zimą gospodarze muszą zapewnić K. pożywienie (w przysłowiu: *Nie boi się krowa lata, kiedy miała dobrą zimę* 47). Zwierzęta karmi się sianem *powsz.*, np. Pis Wyl 111, słomą *powsz.* – żytnią, pszeniczną, owsianą, jęczmienną Wit Baj 31; dawniej na św. Marcina (11 XI) dawano im długą słomę, „aby na wiosnę gładkie wyszły w pole” Wit Baj 149. K. jedzą też m.in. siewkę TL 1998/2–3/18, groch i tatarkę [= grykę] święt Nadr 20, kapustę 98 (zwłaszcza jesienią lub zimą w czasie dojenia Święt Nadr 6, Kaś Podh 3/353), buraki, rzepę, ziemniaki TL 1998/2–3/18; w pieśni dyngusowej córki *chodzą do stodoły dziurą cielętom po siano, krowom po zgoniny* [‘kłoski i grubsze plewy, które przy wianiu spadają na czyste ziarno i są zgarniane słomianą miotełką’ Karł SGP 6/375] K 20 Rad 106. Gdy K. wiosną nie mogły podnieść się o własnych siłach, karmiono je parowanym żytem Mal Krz 65.

W przysłowiu małym kosztem odbywa się hodowla K. w gospodarstwie młynarza: *Młynarska krowa i dziewczka popowa, i ekonomska kobyła nigdy głodna nie była* NKPP młynarz 3.

K. pojono *polewańką*, tj. wodą gotowaną i omaszczoną otrębami lub mąką, pomyjami MAAE 1907/48. Wierzono, że gdyby do naczynia, z którego K. jadają, wlać pomyje powstałe po umyciu garnka do mleka, zaszkodzi się zwierzętom MAAE 1904/23.

Δ Osobne pomieszczenie dla K. (czasami także świń i koni) nazywane jest *oborą* MAGP 2/54–55 (*obora* to także ‘ogrodzone pastwisko dla krów’ MAGP 2/54), *stajnią*, *krówską stajnią*, *stajnią bydlaszką*, *chlewem*, *szopą* MAGP 2/55–57, *chysiem* MAGP 1/8, *krowiarnią* Karł SJP 2/564. Dawniej K., cielęta i świnię mieszkaly wraz z domownikami w jednej izbie K 5 Krak 162, K 10 Poz 176, mieszkowały w niej zimą ZWAK 1890/152, K 16 Lub 62.

Latem K. wypasano na *pastwisku*, na *polu* powsz., w wierszu chłopskiej poetki – *pod zielonym borem* [F. Misztura] Ad Złote 186; w ludowych pieśniach K. pasą się w *zbożu* 124, K. szuka *cienia i czystej wody* – dziewczyna tęskni za chłopcem 129; gdy dziewczyna *wygna krówki na bagno*, kawalerowie *wianek* jej *ukradno* 136; w pieśni pasterskiej *wianki*, którymi majono K. na św. Stanisława, po przygonieniu zwierząt do domu rzuca się na dach, aby K. *w lesie nie zginęły* 171. Mawiano, że jeżeli K. lubi się paść tylko po moczarach i trzęsawiskach, to ma chorobę motylicową ZWAK 1890/206. W przysłowiu: *Gdy ugory pokładają, krowy mleko chowają* [= ugory zaorane przestają być pastwiskami] 59.

Zgodnie z wierzeniami K. po śmierci wędrują do nieba, w którym znajdują się dla nich specjalne obory Bar Łódz 106. W pieśni stanowej kawaler *jedzie do nieba na krowie, do piekła – na byku* 151. W archaicznych wyobrażeniach stada K. [= chmur] pędzą po niebie, stąd w zagadce czarna K. [= chmura] *popod niebem lata* 1.

● Praktyki zapewniające pomyślność w hodowli. O tym, jak ważne miejsce wśród zwierząt z gospodarskiego obejścia zajmowała K., świadczą liczne praktyki mające zapewnić pomyślność w jej hodowli – zabiegi związane z dniami (okresami) świątecznymi, praktyki zabezpieczające K. przed szkodliwą mocą czarownic czy sprowadzające/przywracające mleczność zwierząt.

(a) Okres bożonarodzeniowo-noworoczny. W okresie Bożego Narodzenia traktowano K. w wyjątkowy sposób TL 1992/1–2/41, ponieważ, wedle wierzeń, były one obecne przy narodzeniu Pana Jezusa powsz., *ogrzewały Pana Jezusa* Bart Wąż 284. Nie zapomniano o nich podczas wieczerzy wigilijnej – domownicy wiązali wówczas łyżki powróslami z siana, aby K. dobrze się paśły, nie rozchodziły się po pastwisku Bart Lub 31; po Wigilii gospodyni wiązała K. powróslą na szyjach ze słowami: *Żebyście zdrowe były* TL 1990/3/23.

W Wigilię, Boże Narodzenie, św. Szczepana miało miejsce rytualne karmienie zwierząt resztkami jedzenia z wigilijnego stołu powsz., „wierzchami z pośników” wszystkich potraw wigilijnych Bart Lub 31, chlebem MAAE 1904/27, Bart Lub 25, łąbami ze śledzi Bart Wąż 287, sianem spod obrusa i wigilijnego stołu powsz., słomą, którą od Wigilii do Nowego Roku był obwiązany stół MAAE 1904/49, słomą ze snopka wigilijnego Gaw Biał 81–82; na św. Szczepana – poświęconym owsem Las Lub 75; rybą – aby K. były *raźne* ZWAK 1886/214. Praktyki te miały sprawić, że K. będą się dobrze

chowały/wiodły MAAE 1907/116, Stel Pom 59, będą miały dobre, tłuste mleko Bart Lub 31, dużo mleka TL 1990/3/22, będą się *dobrze doić* Zow Bib 252, nie będą chorowały TL 1992/1-2/41, będą lubiły gospodarza TL 1998/2-3/20; po podaniu ruty, której zasuszone listki dodawano czasem do opłatka, K. miała utrzymywać się w czystości ZWAK 1885/4.

W Wigilię pieczono K. specjalny placek „z dziewięciorga gatunku zboża” ZWAK 1885/4, z owocem głogu MAAE 1896/385, Wisła 1903/314, którym codziennie od Wigilii do Nowego Roku / Trzech Króli karmiono zwierzęta z intencją, aby były zdrowe, miały dużo mleka Wisła 1903/314, aby czarownice nie odebrały im mleka ZWAK 1885/4. W Wigilię bądź na Nowy Rok wypiekano też z ciasta *nowe latka* – obrzędowe figurki różnych zwierząt, m.in. K., które święcono i obdzielano nimi zwierzęta domowe, figurkę K. dając K.; miały one zapewnić dobry chów zwierząt Stel Pom 56, 77.

K. zanoszono opłatek powsz. (kolorowy – żółty, różowy, zielony, np. żółty – aby miały żółte masło ZWAK 1890/40) – wkruszony do sieczi ŁSE 1974/58, na chlebie Bart PANLub 1/110, posmarowany miodem MAAE 1904/27, ze struclą ZWAK 1885/5, z paszą, z ziołami Pośp Śląsk 56, z rutą MAAE 1898/171, zawinięty w siano Bart Wąż 282, w pomyjach Bart Wąż 286, czasami zastępowano go rozmięczonym w wodzie zeszlórocznym *światem* (z opłatków) MAAE 1904/23. Na Lubelszczyźnie gospodarz szedł do obory z odwróconą do góry dnem dzieżą, na której znajdowały się kromki chleba z kolorowym opłatkami TL 2008/1-2/25. W okolicach Sławkowa K. nie dawano opłatka, bo uważano, że miałyby wówczas *cienką śmietanę* ZWAK 1886/214.

Odwiedzanie K. w tym czasie było domeną mężczyzn powsz., czasami ich rolę przejmowały przebrane za mężczyzn kobiety MAAE 1904/27. Wchodząc do obory, gospodarz pozdrowiał K. słowami: *Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!*, na co miały odpowiadać: *Na wieki wieków amen* Bart Wąż 282. Dzieleniu się ze zwierzętami opłatkami towarzyszyły zachowania werbalne – chłop składał K. życzenia: *Bedziesz dawać dużo mleka, to ci dam opłatka* TL 1995/4/3, *żebyś dużo mleka dawała, żebyś w przyszłym roku polatowała się* TL 2008/1-2/25; obwieszczał dobrą nowinę – *Chrystus się nam narodził* ZWAK 1885/5. Na Śląsku po wieczery wigilijnej gospodarz, klęcząc, odmawiał u złobu przed każdą K. modlitwę Pośp Śląsk 56.

Przed wieczerną wigilijną sąsiedzi robili sobie nawzajem psoty, np. wyprowadzali gospodarzowi K. z obory na pole ZWAK 1886/214, do czego nawiązuje pieśń szczodrakowa: *Nie trzymajcie nas tak długo na mrozie, bo wyprowadzimy wam krowę na powrozie* 78.

Na Podhalu kołędnik w Boże Narodzenie uderzał *kociubą* w *nalepę* [= miejsce, gdzie pali się ogień] i *jako leciały iskry z tego uderzenia, to on telo zyczył bacowi owiec i krów* Baz Tatr 135.

Na Trzech Króli gospodarze kreślili poświęconą kredą krzyże *po rogach* i *po wymionach* K. Bart Wąż 278.

(b) Okres wielkanocny. Aby K. były tłuste i nie chorowały, dotykano je poświęconą palmą Kom PAE 6/190. W Wielkim Tygodniu nie mielono zboża na krupy, aby K. nie *thukły się* w oborze Wit Baj 145. Na Śląsku wierzono, że w Wielką Środę (wieczorem, podczas dojenia) światło nie powinno paść K. wprost na czoła, bo „zmądrzałyby one i nie dawały mleka”; można przypuszczać, że z tego powodu „niektóre gospodynie zasłaniały krowom oczy” Pośp Śląsk 173. Rankiem w Wielki Piątek czerpano wodę z potoku i myto nią wymiona, racice i rogi K., aby nie

kulały i dobrze się chowały Baz Tatr 139. W Wielką Sobotę lub w Wielką Niedzielę, po przyjsciu z kościoła, święcono K. Bart Wąż 272, smarowano K. wymiona kozim łojem TL 2009/1–2/26; na Wielkanoc dawano K. święcony chleb ŁSE 1963/115, skorupki z poświęconych jaj – *to miało mleczność tam podnosić* Bart Wąż 297; K. dawano także święcone wraz z palmą wielkanocną jabłka z intencją, aby były tak okrągłe jak one Or L 1931/58.

(c) Na Zielone Świątki *majono* 203, strojono Stel Pom 160, ubierano K. Bart Wąż 274, tj. przystrajano im rogi kwiatami lub zielenią Nieb Przes 117, zakładano na rogi wianki Kom PAE 6/175; rogi i nogi okrećano lipowym łykiem K 11 Poz 43; w pow. kościerskim rogi K. i wołów przyozdabiano specjalnymi miotełkami Stel Pom 160; „majono głowy krów, cieląt, zatykając” za powrozy zielone gałązki Mań Złot 75. Po powrocie do chlewa zdejmowano *maje* z krowich rogów i zatykano za strzechę Pelc SGLub 3/130.

W tym szczególnym czasie każda K. musiała być umajona, *aby krowy pamiętały, że były Zielone Świątki* Kom PAE 6/175; mawiano, że *jak krowy pastuch nie umiał, to cały rok krowa płakała* Nieb Przes 117. Na pograniczu polsko-białoruskim w Zielone Świątki *batuszka* święcił K. Bart Wąż 274. Czynności te miały zabezpieczyć K. przed nieczystą siłą, która mogłaby pozbawić zwierzęta mleka K 11 Poz 43.

Przyjęto się, że kto pierwszy w Zielone Świątki wygoni bydło na pastwisko, temu K. będą się dobrze chowały, będą miały mleko przez cały rok Bart PANLub 1/449. Na Kujawach starano się wypędzić K. „choć kawałek za cudzą granicę”, aby im czarownica mleka nie odebrała K 3 Kuj 99. W Kąkolewnicy palono ogniska i przepędzano przez nie K., aby odpędzić od nich złe moce Bart PANLub 1/449. Zielone Świątki nazywano *pastuskim świętem* Bart Wąż 274 – z samego rana pastuch wypędzał K., aby dziewczka, która przyjdzie je wydoić, nie zastała zwierząt i musiała je wykupić od niego K 11 Poz 43. W tym dniu gospodarze płacili pastuchom za uwieńczone zwierzęta Dwor Maz 101, Bart Wąż 275.

K. święcono podczas poświęcenia pól: *Krowy sie gnało i krowy święcił ksiundz* Bart Wąż 273.

W Wielki Poniedziałek i Wielki Piątek, w dzień Wniebowstąpienia, na Spasa (19 VIII), we wszystkie dni Matki Boskiej K 51 Sa-Kr 69, w Wigilię TL 1998/2–3/20, na św. Jana (24 VI) K 42 Maz 400 niczego nie pożyczano, aby nie zaszkodzić K.

Zabezpieczenie krów przed szkodliwą mocą czarownic. Aby zabezpieczyć K. przed czarownicą, która mogłaby *odebrać/zepsuć* im mleko, należało: karmić zwierzęta święconym *biedrzeńcem* K 15 Poz 68, dzikim czosnkiem, barwinkiem z czosnkiem, chlebem i święconą kredą ZWAK 1881/120, okruhami ze święconych wianków Dwor Maz 121, kotkami z palmy wielkanocnej MAAE 1914/230, Bieg Koleb 474, majeranem polnym, orlikiem K 15 Poz 72; plackiem z ziołami, upieczonym w wigilię św. Łucji (12 XII) – każdego dnia po kawałku, aż do Trzech Króli MAAE 1904/71; okadzać K. święconymi ziołami K 7 Krak 89, 127, 129, ZWAK 1881/122, podob. Baz Tatr 133, 141, Dwor Maz 120, zwłaszcza w wigilię św. Łucji MAAE 1907/152 (według pieśni sobótkowej palenie w ogniu ziół – ruty, bylicy – zapobiega odebraniu mleka przez czarownicę K 27 Maz 135, K 24 Maz 349); kropić święconą wodą; przeprowadzić K. przez kosę Dwor Maz 120 (przedmiot żelazny, o funkcji apotropicznej); przepędzać przez popiół z *wiecznego ognia* Lud 1908/46, tj. ognia rozpalonego przed wyjściem bydła na łąki; cedzić krowie

mleko przez wianki święcone w oktawę Bożego Ciała Dwor Maz 121, przez pokrzywę – a czarownica, „obawiając się oparzenia, trzymać się będzie z dala” Święt Nadr 561; wbić K. w róg igłę stalową K 40 MazP 50; (w wigilię/dzień św. Jana) robić nad krowimi rogami znak krzyża płomieniem gromnicy K 27 Maz 137; nałożyć na rogi lipowe witki, okrócić lipowym łykiem nogi, sutki i ogon K. Dwor Maz 119.

Imitując zabiegi stosowane przez czarownice, należało przed wschodem słońca włożyć na głowę *szkopek* pokropiony święconą wodą, pójść na łąkę i zebrać rosę ze słowami: *Cudzego nie chcę, ale swojego nie dam*; potem dodać do zebranej w naczyniu rosy odwar ze święconych ziół i otręby, wypowiadając zaklęcie: *Teraz mleko będzie, a czarownica mi mleka nie odbierze!* Dek Sier 161, podob. Wisła 1889/487.

Wierzono, że drogę do krowiego mleka można było *zamknąć* czarownicom na różne sposoby: zanieść do obory zamkniętą kłódkę, otworzyć ją przy K., „otwierając niby tym sposobem jej mlecze zasoby”, wyjść z obory na drogę i zamknąć ponownie kłódkę K 34 Cheł 154; rozpalić ognisko z patyków, suchej trawy i *krówskiego tajna* w miejscu, gdzie pasą się K., pamiętając, aby w momencie zganiania K. wieczorem z pola przeżegnać ognisko trzy razy patykiem Bart Wąż 271.

Ochrona K. przed czarami miała miejsce podczas świąt dorocznych: w Wigilię trzykrotnie dotykano wymienia K. TL 1998/2-3/20; w Niedzielę Palmową karmiono K. kawałeczkiem słoniny gotowanej w ostatki, poświęconej w wielkanocnej palmie MAAE 1904/25; pocierano krowie wymię „obrusem od święconki wielkanocnej” Dwor Maz 121; smarowano wymiona i nozdrza poświęconym w Wielką Sobotę masłem Bart Lub 29.

Jako ludowy apotropeion funkcjonowała kojarzona z diabłem →koza, która – jak wierzono – trzymana w oborze przy bydle sprawia, że czarownica nie ma mocy odebrać K. mleka K 51 Sa-Kr 70; aby zabezpieczyć K. przed szkodliwym działaniem czarownic, w Wielką Niedzielę smarowano im wymiona kozim łojem TL 2009/1-2/26.

Aby uniemożliwić czarownicy odebranie zwierzęciu mleka, z a b e z p i e c z a n o domostwa, obory i stodoły: w Wielki Piątek obchodzono dokoła dom i węglem kreślono znaki krzyża po węglach ZWAK 1892/256; 1 maja szczelnie zamykano obory, kładąc przed drzwiami kawałek świeżej darniny K 43 Śl 25; w wigilię św. Łucji (12 XII) posypywano makiem progi stajen Wisła 1903/328, w dzień św. Łucji okadzano szopy święconymi ziołami, smarowano słupy w stajniach święconym czosnkiem, mocowano na ścianach stajni apotropeiony: wosk z paschału, święcone drzewo głógowe Baz Tatr 133; na Trzech Króli (6 I) opisywano stajnię święconą w tym dniu kredą, czosnkiem oraz *mazią* [= dziegciem], co miało chronić także przed *strzygą* MAAE 1896/384.

W ciągu roku profilaktycznie sadzono koło domu *przestęp* ZWAK 1881/121, Wisła 1903/328; „nade drzwiami” obory znaczone święconą kredą lub wypalano gromnicą krzyż K 42 Maz 379; zatykano lipowe gałązki w strzechy nad drzwiami obory, wiązano drzwi obory lipowym łykiem Dwor Maz 119; obsypywano progi obory solą poświęconą w dniu św. Agaty Bart Wąż 280, makiem święconym w Matkę Boską Zielną ZWAK 1881/122; obsiewano oborę naokoło makiem i pokrzywą (*Nim wiedźma wejdzie do obory, musi mak pozbić i o pokrzywy poparzyć sobie ręce, tymczasem kur zapieje i ona nie może już szkodzić*) Wisła 1903/327; wieszano w oborze wianki i gromnice K 34 Cheł 147; przybijano, kładziono obok progu obory lub zakopywano pod nim żelazne, stalowe, srebrne

przedmioty, znane z właściwości apotropeicznych: podkowę zalezioną na czczo za trzecią granicą („w trzeciej wsi”) ZWAK 1881/121, trzy krzyżyki stalowe lub „cokolwiek srebra żywego” K 40 MazP 50, starą miotłę; u wejścia do obory przybijano zalezioną podkowę Bar Łódź 96; w każdym kącie chałupy/stajni oraz na środku progu wywiercano dziurkę i zatykano ją kołkiem z drzewa rażonego piorunem ZWAK 1890/188; oblewano podwaliny i progi obory wodą, w której gotowano wielkanocne jaja Dwor Maz 80. W wierszu chłopskiego poety wypchana sowa w oborze ma zapewnić pomyslność w hodowli koni, owiec i K. 206 (martwa sowa funkcjonowała jako apotropeion, powieszona w stajni, chroniła konie przed zmorą Dwor Maz 201, TL 1992/1–2/42).

Praktyki sprowadzania i przywracania mleczności krów. W związku z tym, że w kulturze ludowej dobra K. to mleczna K., istniało wiele praktyk mających na celu sprowadzanie mleczności zwierząt; wiele z nich jest zbliżonych do praktyk stosowanych w celu sprowadzenia →deszczu SSISL I/3/138–139, co podkreśla analogie między krowim mlekiem a deszczem. Wierzono, że aby K. dawały dużo mleka, należy: (a) dodawać im do pokarmu zioła ZWAK 1881/119–120, zerwany przed wschodem słońca, z zachowaniem pewnego ceremoniału magicznego, *krowi chwost* Drozdowska 1957, s. 118; poić K. odwarem z ziół K 35 Przem 234–235; (b) okadzać K. ziołami ZWAK 1881/120, K 3 Kuj 99, Etnl 1995 Biłg 159, zwłaszcza w pierwszy piątek po nowiu ZWAK 1882/241 (czynności wówczas rozpoczęte miały mieć pozytywne następstwa, →nów SSISL I/1/190), przed wschodem słońca na św. Wojciecha (23 IV) – wówczas będą mleczne i mleko się nie zepsuje Wit Baj 146; okadzać woskiem z paschału Bieg Lecz 30, słomą przechowywaną od Bożego Narodzenia MAAE 1914/77, trzaskami z drzewa rażonego piorunem Wit Baj 153, ziemią wziętą z progu, po którym przechodzi bydło Baz Tatr 92.

Archaiczną praktyką sprowadzania mleczności K. było oblewanie wodą (kojarzoną w folklorze z płodnością) zwierząt, pastucha, pasterki przed (pierwszym) wypędzeniem K., po przygnaniu bydła ZWAK 1881/113. Wierzono, że dużo mleka będą dawały K. dziewcząt oblanych w Poniedziałek Wielkanocny MAAE 1914/238 lub mężatek, które płakały na swoim ślubie MAAE 1904/22.

Gospodarze starali się zwiększać mleczność K. podczas świąt dorocznych: po Wigilii zanoszono K. opłatek TL 1995/4/3, resztki z wieczerzy wigilijnej TL 1990/3/22, w Boże Narodzenie rano – siano spod wigilijnego stołu TL 2003/1–2/17; w okolicach Biłgoraja podczas Wigilii stawiano w kącie *masłniczkę* TL 1990/3/22; na Wielkanoc dawano K. skorupki z poświęconych jaj Bart Wąż 297, do czego nawiązuje pieśń: *Bęc o ziemię jedno jaje, niechaj krowa mleka daje. Bęc o ziemię wszystkie jajca, niechaj daje po dwa garca* K 25 Maz 204. Po ociełeniu dawano K. upieczony w okresie świąt mały bochenek chleba z czosnkiem, opłatkiem i miodem, poświęcony na Trzech Króli Bart Lub 37. W okolicach Bytomia, aby K. dawały dużo mleka, dawano im słomę z *prawej ręki marzanki* [= kukły marzanny] Wisła 1904/532.

Mleczność K. miało zapewnić pasienie ich na trawie pokrytej →rosą – według wierzeń miały stać się wówczas nie tylko mleczne, ale także przybrać na wadze SSISL I/3/45. O silnym związku rosy z krowim mlekiem świadczy przekonanie o możliwości jego utraty przez K. na skutek zebrania rosy z łąki, na której się wypasają (zob. krowa a istoty demoniczne).

W celu uzyskania mleczności K. wiercono K. dziurkę w jednym z rogów i wlewano *siarę* z pierwszego podoju po ociełeniu, zmieszaną z kredą święconą siedem

razy – zabieg ten miał także chronić K. przed czarownicą; popędzano K. biczykiem jodłowym lub wierzbowym Wisła 1903/332–333.

Aby z krowiego mleka było dużo śmietany, okadzano zwierzęta *śmietanką* [= krwawnikiem] K 7 Krak 130, święconym *zielem* Bieg Lecz 30; karmiono korzeniem cebulkowym lilii złotogłów, rośliny nazywanej na Kujawach *śmietannikiem* K 34 Cheł 189; dawano K. *śmietannik* – „ziele w boru, ma dwa listki na wierzchu, a w ziemi żółty korzeń jak czosnek” K 3 Kuj 99; dodawano do paszy dla K. dziewannę nazywaną *śmietannikiem* Wan Pol 110; aby K. miała gęstą śmietanę, podawano jej do picia odwar ze *śmietannika* [= targownika] ZWAK 1886/224. Żeby mleko i śmietanka nie warzyły się, zakopywano pod progiem stajni przestęp K 7 Krak 119. Aby masło było żółte, „lepsze i nierównie od bielszego trwalsze”, karmiono K. *majem* K 48 Ta-Rz 53.

Aby przywrócić K. odebrane/zaczarowane przez czarownicę mleko, wykorzystywano sakramentalia, przedmioty poświęcone – okadzano K. Baz Tatr 145, krowie wymię, garnki do mleka święconymi ziołami K 17 Lub 110. Okadzano też woskiem z paschału Baz Tatr 145, dymem z gromnicy Dek Sier 161, *białym zielem* [= czosnkiem] K 7 Krak 129, *czarcim łajnem* Dek Sier 161, cisem 196, kadzidłem ze skóry łasicy Woź Łow 48. Przelewano zepsute mleko przez święcone zioła Nieb Przes 151; cedzono zepsute mleko przez różaniec TL 1998/2–3/19. Aby naprawić zepsute krowie mleko, mieszano je z mlekiem kozim (kojarzona z diabłem koza miała być jednocześnie „niepodatna na czary” Lud 1986/128 i funkcjonowała jako apotropeion).

Inne zabiegi miały na celu wykrycie „uroczyciela”, czyli zmuszenie osoby, która rzuciła urok, do ujawnienia się Marczevska 2012, s. 240 oraz skłonienie jej (siłą – kłując szpilkami, parząc, targając bronią) do oddania/odczarowania mleka. W tym celu precedzono zepsute mleko przez szmatę do cedzenia mleka, na którą uprzednio wsypano szpilki, lub gotowano zawinięte w szmatkę szpilki 193b i żegnano sierpem Lud 1896/337. Na Lubelszczyźnie wodę pozostałą po gotowaniu szpilek „przepuszczano przez ogień”, a potem kropiono nią K. TL 1998/2–3/19. Mleko lano także na inne żelazne przedmioty, np. gwoździe, nóż, podkowę K 21 Rad 165, młotek, siekierę i łańcuch Lud 1902/364, sierp TL 1998/2–3/19, *duszę* od żelazka ZWAK 1881/161, żelazo od pługa K 51 Sa-Kr 47; gotowano zepsute mleko w kotle z *żelaziwem* (młotkami, gwoździami, łańcuchami, siekierą) Lud 1902/364; precedzono „resztę mleka nieutraconego” przez pokrzywy żegawki K 17 Lub 110; wylewano zepsute mleko na rozżarzoną płytę kuchenną, nakłuwano szpilką Bar Łódz 95; wlewano w ogień 194; wlewano do ognia zaczyn maślany ze śmietaną 190b, podłożone przez czarownicę masło Rak Podh 42. Czasami rozlewano zaczarowane mleko na progu krowiej stajni i *siekano* siekierą z przekonaniem, że siekanie to „udzielało się” równocześnie ciału czarownicy Lud 1902/364.

Na podobnej zasadzie oparte były praktyki orania bronią na wspak ziemi w miejscu, gdzie schodzą się trzy drogi rozstajne ZWAK 1886/99. Według zapisu z Podhala, aby wykryć tego, kto *pobabrał* K., *trza na krzyżowych drogach wyciągnąć kulik* [= kolek] *z płota i w te dziure wlać popsute mleko, i kolek włożyć opacnom stronom, ostrym kuńcem ku górze. Trza to robić w pirsy nowy piątek o północy, to na drugi abo trzeci dzień przyjdzie ten, co pobabrał* Baz Tatr 166.

Gospodynie wykonywały pewne czynności, które miały zepsuć zapach mleka dawanego przez K. czarownicy, m.in.: wylewały zepsute mleko trzy razy o wschodzie i zachodzie słońca na gnój psi, koci lub ludzki K 34 Cheł 154, do ustępu, aby się

„czarownica nawąchała” Bar Łódź 95; w nocy na nowiu zakopywały pod progiem stajni czarownicy żywego kota, przez co mleko jej K. miało tak śmierdzieć, że nie można go było pić Baz Tatr 97.

● Krowa a inne zwierzęta. W wyobrażeniach mieszkańców wsi K. wchodzi w relacje ze zwierzętami chtonicznymi, reprezentującymi świat podziemny: wężem, żmiją, żabą/ropuchą, kretem, łasicą; z ptakami: jaskółką, pliszką, skowronkiem; z *gackiem* [= nietoperzem].

Wierzono, że wąż w pobliżu K. zapewnia jej zdrowie Drozdowska 1957, s. 117 i mleczność: okręca się wokół nogi zwierzęcia i ssie K. powosz., np. ZWAK 1877/105, K 17 Lub 146, K 7 Krak 113, doi K. MAAE 1910/78 (por. nazwy węża: *krowodój*, *krowosys* Karł SJP 2/565, też w porównaniu: *ssie jak wąż krowę* NKPP ssać 3) – dzięki temu K. jest tłusta, ma wielkie wymię ZWAK 1886/104, daje dużo mleka K 19 Kiel 202, MAAE 1903/253, Baz Tatr 99, obficie daje dobry nabiał, którego „żadna czarownica odebrać nie śmie” K 17 Lub 146. Panowało przekonanie, że jakiego koloru „jest wąż trzymający się stajni, takiej maści bydło chowa się najlepiej” Czer Trzy 190.

Uważano, że węże zabezpieczają K. przed odebraniem im mleka Drozdowska 1957, s. 117, Kom PAE 6/237 i przynoszą K. mleko od innych gospodarzy Peł Dem 138. Aby mieć piękne i mleczne K., należało w wigilię św. Wojciecha (22 IV) złapać żywego węża i chować go pod piecem K 19 Kiel 202; aby K. były dojne, zostawiano mu także w stajni miskę z krowim mlekiem ZWAK 1889/72.

K. przywiązuje się do węża, zaprzyjaźnia się z nim powosz., tęskni za wężem, ryczy, gdy go nie ma K 7 Krak 113. K., której zabito (ulubionego) węża – ryczy z tęsknoty za nim 187, traci mleko powosz., np. Baz Tatr 99, doi krwią MAAE 1910/78, *schnie* K 17 Lub 146, „przez parę dni nie przyjmuje wcale pokarmu i zdycha” MAAE 1904/23, zob. 187, 199.

Jeśli nie chciano, by wąż wchodził do stajni i ssał K. (bo miała wtedy dawać mniej mleka 199), zaprawiano *jasień* pod żłób, lano święconą wodą, kładziono święcony chrzan Baz Tatr 99.

Negatywny wpływ na K. miała żmija. Kaszubska *gadzëna* to ‘zły duch pojawiający się w postaci *znije* wysysającej krowom mleko’ Sych SGKasz 1/294.

Żaba/ropucha (na rozkaz czarownicy) ZWAK 1881/161, ZWAK 1890/209, K 42 Maz 315 lub czarownica pod postacią żaby, ropuchy K 34 Cheł 153, Sim Wierz 265 ma ssać K. ZWAK 1881/161, ZWAK 1886/103, odbierać jej mleko powosz. W Brzeżowie mawiano, że jeżeli gospodarzowi w polu wyleje się choćby kropelka mleka lub upadnie okruszynka sera, powinien to natychmiast zatrzeć nogą, bo gdyby zjadła to ropucha, K. straciłaby mleko ZWAK 1886/98. Z tego powodu kaleczono i zabijano ropuchy ZWAK 1881/161, ZWAK 1886/103, ZWAK 1890/209. Notowane jest też wierzenie, że gdy zabije się żabę, K. będą dawać krwawe mleko MAAE 1904/22.

Funkcjonowało przekonanie, że kret gnieźdzący się ZWAK 1890/205 lub zakopany w garnku pod krowią stajnią sprawia, że K. są tłuste, darzą się Święt Nadr 561. W niektórych stronach *ocielonce*, aby miała dużo mleka, dawano do zjedzenia ususzone wnętrze kreta z chlebem K 3 Kuj 99. W Łodygowicach, aby K. trzymały się razem, pasterz ze zmrużonymi oczyma obchodził K. dookoła, posypując za sobą *kretowiną* [= ziemią wyrzuconą przez kreta na powierzchnię] MAAE 1904/21.

Mawiano, że *każda krowa ma swoją łasicę* Dwor Maz 199. Jako zwierzę chtoniczne łasica uchodziła za opiekunkę obejść i chłopskiego dobytku Bieg Koleb 404, a dom,

w którym się zagnieżdżyła, uznawano za szczęśliwy Kow Lek 293. Obecność w obejściu miała sprawiać, że bydło będzie się darzyło ZWAK 1881/120; wierzono, że najlepiej chowa się bydło takiej maści, jakiej maści jest łąsica przebywająca w danym gospodarstwie Dwor Maz 199; łąsica miała także zabezpieczać K. przed odebraniem mleka przez czarownicę Drozdowska 1957, s. 116. Zabicie łąsicy miało skutkować tym, że K. doi krwią ZWAK 1881/120, pada/zdycha MAAE 1903/251, Dwor Maz 199.

Wierzono, że nie wolno ruszać gniazda ani młodych łąsicy, ponieważ może pomścić się na K.: *kąsa K. w głowę lub dojki, krowa puchnie i ginie* MAAE 1914/61. Gdy łąsica ukąsi K. w wymię, ta będzie dawała czerwonawe mleko Mań Złot 91.

K. miała dawać krwiste mleko także wtedy, gdy ktoś zabije żabę, jaskółkę lub skowronka MAAE 1904/22, „pliszkę (pastérkę) lub jaskółkę zabije lub ich jajka z gniazda wybierze” ZWAK 1881/120, zabije *gacka* (nietoperza) Wisła 1903/314. Powszechnie wierzono, że na skutek zrzucenia jaskółczego gniazda K. właściciela, który by się tego czynu dopuścił, będzie dawała mleko z krwią K 19 Kiel 205, albo jaskółka „podleci pod krowę tego, który to uczynił, i mléko jój zepsuje (podobnie jak czarownica) tak, że krowa przysuszy (dojść będzie mało)” K 7 Krak 110; popsucie jaskółczego gniazda i wybieranie z niego młodych mogło skutkować także tym, że jaskółka „obleci krowy naokoło i popod brzuch”, przez co zwierzęta stracą mleko MAAE 1914/60. Krwiste mleko miała dawać także K., która sama przekroczyła gniazdo jaskółcze Wisła 1890/862 (lub ptasie ZWAK 1886/98) i w konsekwencji przeleciała pod nią jaskółka powsz., np. ZWAK 1886/98, Kom PAE 6/267 (i uderzyła ją skrzydełkiem Mań Złot 91).

Uważano, że aby K. nie zaczarowała czarownica, dobrze jest mieć przy sobie skórę kreta lub łąsicy, potrzeć nią K. za uszami i po grzbiecie ze słowami: *Jako ty mocny, zdrowy i gładki, takie niech będzie i to moje bydełko* 67.

● Pierwszy wypas. Obrzędowemu wyprowadzeniu K. po raz pierwszy na pastwisko towarzyszył szereg rytualnych czynności oraz magicznych zabiegów, które miały zapewnić zwierzętom zdrowie, mleczość oraz zabezpieczyć je przed czarownicą.

W dniu pierwszego wypasu K. nie sprzedawano nabiału ZWAK 1889/161, nie pożyczano / nie wydawano niczego (zwłaszcza ognia) z domu ZWAK 1889/161, K 51 Sa-Kr 69 – aby nie zaszkodzić zwierzętom.

Pierwszy wypas K. miał miejsce w dniu św. Wojciecha (23 IV) 53A, św. Filipa (1 V): *Na świątynię Filipa to już krowa trawę ścipa* 55, św. Stanisława (8 V), co utrwala przysłowie: *Na świętego Stanisława naje się koń i krowa* 53B, w drugiej połowie maja: *Mały mój, krowie daj, a kie przyńdzie wielgi mój, to jom w pole kijem wal* 56.

Na trzy, cztery dni przed pierwszym wyjściem z obory wyprowadzano K. na dwór, aby się przyzwyczaiły do powietrza i ruchu Baz Tatr 168. Przed wypasem rozpalano *wieczny ogień* i przez jego popiół przepędzano K., aby ochronić je przed szkodliwym działaniem czarownic Lud 1908/46.

Rogi K. ubierano brzezina, aby zapewnić im zdrowie i zabezpieczyć przed wpływem szkodliwych czarów Lor Kasz 198, smarowano dziegciem ze święconym czosnkiem Fran Kal 47; na Podhalu *kie sie ma redykować, to krowie zakłada się święcony jałowiec do rogu – babrula nie ma wte przystępu* Baz Tatr 187; *smarujom krowom skurtaty [= wymiona] cosnkiem, coby carownice mleka nie wzieny* Baz Tatr 168. Na rogach K.

znaczono kredą święconą trzy krzyże ZWAK 1892/256, podob. Fran Kal 47 w celu zabezpieczenia ich od wszelkich czarów ZWAK 1885/38; niekiedy krzyże na rogach robiono *masłem święconym w Wielkie Sobote – żeby ta czarownica mleka nie zabrała* TL 1995/1/33; na Lubelszczyźnie *jak miały krowy pierwszy raz [iść] na pastwisko, sie wyganiało z obory, to robiło sie krzyż na łbie i na grzbiecie drugi. I to sie miało, że te krowy były szczęśliwe, nie bodły sie ani nic* Bart Wąż 275.

Wyganiając K. z obory/stajni, uderzano je (trzykrotnie) palmą wielkarnocną – aby zabezpieczyć K. przed czarami czarownic MAAE 1910/53, aby K. nie bodły się na pastwisku TL 1998/2-3/18, *żeby krowy sie nie gzili, żeby one dobrze się tam pasły, żeby żadnych chorób nie miały* Bart Wąż 278, *żeby krowa była silna, zdrowa, o, żeby była zahartowana* Bart Wąż 275. Mawiano, że gdyby wyganiać K. na paszę kijem, „toby uschła” ZWAK 1890/67; „jeśli przyszło krowę uderzyć, to tylko palmą, aby nie chudła” Kot Urok 95. W Piaskach „pasterz za bydłem powinien palmę obnieść, a z powrotem do domu zatyka się ją za stragarz w stajni, aby czarownice nie szkodziły bydłu” ZWAK 1885/38.

W dniu wygonu oblewano K. wodą – aby były czyste i baki ich nie cięły ZWAK 1881/113, kropiono święconą wodą – aby czarownica K. nie zaczarowała ZWAK 1892/256, *żeby czarownica młyka nie zabrała*; aby K. były zdrowe i *nie rozchodzili sie nigdzie, żeby to jedna drugiej sie pilnowała* Bart Wąż 276.

Podczas pierwszego wypasu okadzano K. ziołami święconymi w dniu Matki Boskiej Zielnej – w celu zabezpieczenia ich od wszelkich czarów Wisła 1903/329, por. w relacji potocznej: *Kie sie piersy roz krowy wygania, to sie biere ziele świencone na Matkę Boską Zielną i sie krowy "okadzo. Obchodzi sie krowe od głowy dokoła, potem drugą, syćkie sie tak "okadza, potem od nowego, to samo sie trzi razy robi* Baz Tatr 167; okadzano jałowcem – *żeby ludzkie "oczy nie szkodzili* Bart Wąż 278; dymem z jałowca i dzwonka – „ażeby zabezpieczyć bydło przed czarownicami, które mogły krowom mleko odebrać” Kul Rop 92; cisem – w celu uchronienia bydła przed chorobami Baz Tatr 163.

K. przeganiano także przez leżące na progu żelazne przedmioty: siekierę – aby czarownica nie zepsuła mleka Wisła 1903/333, przez nóż Bar Pil 86, nożyce Bar Pil 86, łańcuch (z kłódką lub bez) – aby K. jak ogniwa w łańcuchu zawsze trzymały się stada, aby miały *twarde raci* Baz Tatr 167–168. K. przeganiano również przez leżące na progu: miotłę Bar Pil 86, chłopskie spodnie TL 1998/2-3/18, chleb, którym później karmiono K. Las Lub 35.

W czasie pierwszego wypasu K. „gospodyni gotowanym jajkiem przygotowanym dla pastucha okrążała grzbiety krów – od głowy do ogona – aby prędko stały się takie okrągłe jak jajko” Kot Urok 95, pod każdą K. podrzucano jaja, „aby krowy były tak okrągłe (najezione i tłuste) jak jaja” MAAE 1904/21, podob. Wit Baj 154.

Pierwszej wychodzącej K. gospodyni lub dziewczka pluła trzy razy na głowę i obcierała ją lewą stroną koszuli, „aby krowy kto nie urzekł” Wisła 1903/329, podob. ZWAK 1881/113. Gdy pierwszy raz na pole wychodziła K. z wielkim wymieniem, nakrywano ją płachtą, aby nie została zauroczona Wit Baj 154.

● Kupno i sprzedaż. Nadwyżki bydła chłop sprzedawał na jarmarku powsz., np. 25. Często sprzedawano także *posażne krowy*, tj. otrzymane za żoną w posagu,

gdyż uważano, że nie będą się wiodły K 28 Maz 208, Dwor Maz 197, w ich miejsce kupowano inne K. K 28 Maz 208.

Ze sprzedażą i kupnem K., podobnie jak innych zwierząt z gospodarskiego obejścia, wiązał się szereg zabiegów wykonywanych przed i po transakcji, mających na celu ułatwić sprzedaż oraz zapewnić sprzedającemu i kupującemu pomyślność w hodowli.

Przestrzegano, żeby nie sprzedawać na chów starych krów-matek (sprzedawano je „tylko na ubój”), od których dochowano się liczne potomstwa, aby pozostały po nich przychowek nie zmarniał Dwor Maz 196. Z obawy przed utratą powodzenia w hodowli nie sprzedawano K. po zachodzie słońca TL 1998/2-3/20. Sądzono, że nie należy sprzedawać zwierzęcia obcym ludziom – mogliby oni zapłacić pieniędzmi, wśród których znajduje się *manek* [= duch będący na usługach złego człowieka] Sim Wierz 257, ani Żydom, bo pobożna K. stanie się smutna i przestanie dawać mleko Bar Łódz 106.

Aby sprzedać K., nacierano jej rogi *marunką* MAAE 1904/20; kadzono *osią banią* – *zeby beło telko kupców jak os*; w tym samym celu posypywano K. ziemią z mrowiska Baz Tatr 186; przed wyprowadzeniem na targ kładziono na grzbiecie K. kawał drewna TL 1998/2-3/20; wyprowadziwszy zwierzę z obory, zamykano szybko drzwi, rzucano za K. śmieciem (*to będzie szczęście i tyle pieniędzy weźmie, ile śmieci* Rak Podh 41) lub obornikiem MAAE 1903/251; do powrozu, na którym wiedziono zwierzę, przywiązywano *targownicę* MAAE 1904/20 albo wplatano K. do ogona *targownik* [= koniczynę pagórkową, *Trifolium montanum*] Lud 1932/99.

Na Podhalu uważano, że gdy prowadząc K. na jarmark, spotka się konia lub babę z pustymi wiadrami, to będzie niepowodzenie w kupnie Baz Tatr 186.

Panowało przekonanie, że sprzedawanego zwierzęcia nie można żałować, gdyż nadmierny żal sprawia mu cierpienie Lud 1924/101, żalowana K. ryczy, traci mleko lub schnie ZWAK 1886/99. Z tego też powodu nabywcy szczególnie uważali, aby sprzedający nie okazywali za K. żalu Lud 1902/363; rozsądni gospodarze przed wyprowadzeniem zwierzęcia na sprzedaż zegnali się z nim szczerze i serdecznie, a gdy zostało już sprzedane – starali się go nie żałować i wspominali dobrze, z życzliwością Lud 1924/102.

Przy sprzedawaniu K. należało pamiętać, aby wygarnąć jej błoto z racic – inaczej z chaty zabrany zostanie dobytek Lud 1896/337.

Podczas prowadzenia K. na jarmark nie można było pożycząć laski lub bata, aby nie utracić szczęścia do sprzedaży ZWAK 1879/27; jeśli bat dostał się w obce ręce, możliwość rozpędzania i wyganiania była przechodziła na nowego właściciela Lud 1924/95.

Wierzono, że jeśli sprzedawca pozostawi u siebie powróż, którym przywiązywano K., sprzedane zwierzę w dalszym ciągu będzie związane z domem i nie będzie się darzyło u nowego nabywcy; i odwrotnie – przekazanie postronka nowemu gospodarzowi mogło spowodować przekazanie mu dobrobytu Lud 1924/92. W wielu rejonach Polski przyjęło się, że sprzedawca zostawiał stary powróż w domu, a na sprzedaż prowadził K. na nowym Świąt Nadr 562. Musiał przy tym uważać, aby nie przestąpić przez powróż, na którym była prowadzona – *boby bydlę nie rośło* ZWAK 1890/129. Z tą samą intencją podczas odbierania zakupionej K. z rąk sprzedającego ujmowano powróż od dołu (sprzedający powinien trzymać go u góry) Świąt Nadr 562. Przed oddaniem K. nowemu właścicielowi chwytano za powróż przez poję od

guni i obracano się z K. trzykrotnie w lewo – „aby mu się darzyło” MAAE 1904/20. Odkręcanie w stronę przeciwną (lewą) było zabiegiem, który niszczył – *odkręcał* – istniejący związek między K. i jej poprzednim właścicielem Lud 1924/90–92.

Podczas transakcji dbano, by K. się *nie przewiodły*, sprzedający pociągał trzaską od ogona w kierunku głowy zwierzęcia, a kupujący rzucał parę groszy pod nogi K. na szczęście. Zebrane z ziemi pieniądze ofiarowano św. Antoniemu w intencji, aby K. się wiodły TL 1998/2–3/20. Niekiedy sprzedający dawał na szczęście „krajcor albo dwa do kapelusa”, trzepał i wyrzucał na ziemię („jeżeli oba jednako upadną, to szczęście”) MAAE 1900/107. Aby dobić targu, sprzedający dawał kupcowi *litkup*, ostatni akt transakcji handlowej, →bydło.

Na Podhalu podczas zakupu zwracano szczególną uwagę na maść K., wierzono, że „nie każdej sierści – »maści« – krowa będzie się chowała u każdego gazdy” MAAE 1907/48.

Gdy kupujący nabywał nowe zwierzę, musiał wykonać szereg zabiegów, które miały usunąć uroki mogące pochodzić od sprzedawcy lub napotkanych po drodze ludzi, ochronić nabytą sztukę przed urokami sąsiadów, sprawić, aby darzyła się w nowym obejściu oraz wytworzyć dobre współzycie ze zwierzętami zamieszkującymi w gospodarstwie Lud 1924/103.

Czasami, aby uchronić K. od czarów, zamiast do własnej obory wprowadzano ją najpierw do obory znajomego; tutaj ucinano jej na progu siekierą kawałek ogona oraz rozcinano na rogach powróż, na którym się ją przywiodło, następnie palono powróż z kawałkiem ogona i dopiero po tym zabiegu prowadzono K. do nowego domu MAAE 1904/25.

„Jeżeli się kupiło krowę, winna gospodyni, po przyprowadzeniu bydłęcia do domu, polać je z tyłu wodą, a następnie otrzeć z czoła zapaską, przyczem należy splunąć do trzeciego razu” MAAE 1910/64. Oblewanie nowo zakupionych K. wodą miało nie tylko zapewniać pomnożenie dobytku, ale także usuwać potencjalne uroki Lud 1924/104. Zabezpieczeniem przed urokami mógł być też znak krzyża czyniony na K. po przyprowadzeniu jej do nowego gospodarstwa ZWAK 1881/111.

Gdy zwierzę było już wolne od uroków, nabywcy wykonywali zabiegi, które miały ułatwić K. życie w nowym gospodarstwie. Aby K. dobrze jadła, po wprowadzeniu na nowe podwórze dawano jej coś zjeść na *zagłówkę* [= poduszce] Baz Tatr 186. W tym celu gospodyni krajała także bułkę na tyle części, ile było w domu osób, i każdy dostawał do zjedzenia swoją część Kot Urok 94–95. Aby zapewnić nowo zakupionej K. mleczność, przed wprowadzeniem do obory kładziono na nią poduszkę i oprowadzano trzykrotnie dokoła chałupy Kot Urok 94.

K. wprowadzano do obory tyłem Kot Urok 94. Podczas tej czynności uważnie przyglądano się zwierzęciu – jeśli K. przekroczyła próg prawą nogą, wierzono, że będzie się darzyła (jeśli lewą – nie) Baz Tatr 186. Podczas przywiązywania K. do żłobu okadzano ją święconymi ziołami, wrzucano łopatę w miejsce, gdzie podawano zwierzętom siano i słomę, aby stare bydło nie bodło nowej K. Kot Urok 94.

Jeżeli nowo zakupiona K. bodła, po przyprowadzeniu jej do domu lekko uderzano zwierzę wrzecionem w rogi, a następnie wbijano wrzeciono przed progiem stajni prosto w ziemię; zabieg ten miał być skuteczny jedynie wówczas, gdy zakupiona K. pochodziła z innej wsi. K. ryczącą z tęsknoty za dawnym miejscem

okadzano *dętem zielem, łatawicą i cérwonom leliją* MAAE 1904/20. Gdy K. nie chciała żreć, mówiono, że *nie poręczyło się* [= nie chce się hodować] – należało ją wówczas na nowo odsprzedać, „choćby dla pozoru tylko [...], a poprawi się” K 40 MazP 91.

Motyw sprzedaży K. obecny jest w licznych pieśniach ludowych: w pieśniach rodzinnych za *cztery dukaty i cztery talary* żona sprzedaje K. K 1 Pieś 290; córka prosi rodziców, aby sprzedali K. (*boczulę/graniastą/krasulę/brzezulę*), aby mogła wyjść za mąż / *potaćnować* 158; w pieśni stanowej panna prosi matkę, aby sprzedała K. i wydała ją *za chłopą* 143; w pieśni weselnej kawaler sprzedaje K. i kupuje Marysi *ochędóżkę na głowę* 95; w pieśni żołnierskiej żołnierz prosi rodziców i brata, żeby sprzedali *cisawe koniki, krase króweńki, swoje wożeńki* i wydostali go z niewoli 173; w pieśni żartobliwej ojciec sprzedaje K., kupuje *oficery, w domu nie ma mleka, długu do cholery* Bart PANLub 4/687. W bajce chłop *sprzedaje* figurze tłąstą K. i znajduje kociołek złota 186. W wierszu chłopskiego poety sprzedaż K. porównywana jest stratą matki 202.

- **Kradzież krów.** Zdarzało się, że K. padały ofiarą kradzieży. Aby odzyskać skradzioną K. (podobnie jak konia), uciekano się do zabiegów magicznych: przewracano stół lub inne domowe sprzęty do góry nogami, wierząc, że jeśli złodziej nie przekroczył jeszcze granicy, zatrzyma się i nie będzie się mógł ruszyć z miejsca MAAE 1904/23–24; ofiarowywano w kościele woskową świecę z włożonym w środek papierowym rublem z wiarą, że gdy „świeca dopali się do rubla, złodziej albo skona, albo skradzione bydle wróci” K 3 Kuj 91.

- **Krowa a istoty demoniczne.** Wierzono, że K. jest obiektem działań czarownic, które:

(a) *rzucają na K. uroki* powsz., np. K 48 Ta-Rz 275; *sprawiają, że K. porzucają* [= ronia] cielęta K 7 Krak 126; *okadzają je sawiną, by porzuciły* i dawały krwawe mleko K 7 Krak 126; *sprawiają, że K. kopią, tłuką, zabijają* nowo narodzone cielęta K 48 Ta-Rz 273; *okropnie chorują i ryczą* 191b; *dziwnie się zachowują* Bart Wąż 183.

(b) *odbierają K. mleko* powsz., np. 190a–c, 191a–b, 193a–b – w pieśni sobótkowej czarownica ma gorzeć *w tarninowym ogniu za ludzkie krówki i mlécko* 86; często z pomocą diabła odbierają K. mleko Udż ŚKrak 8, K 7 Krak 78, podob. Baz Tatr 150, Rak Podh 308; w opowieści wierzeniowej kobieta mająca bardzo dużo mleka podejrzewana jest o kontakt ze *złym duchem* Bart Wąż 186; czasami czarownice wcielają się w postać czarnego psa K 42 Maz 593, Baz Tatr 122, 147, sukki ZWAK 1890/188, kota Bart Wąż 188, żaby/ropuchy (zob. krowa a inne zwierzęta) i robią to w konkretnym czasie: w ciągu doby – przed wschodem słońca 190c, 191a, 192, o północy Dwor Maz 119, Kot Urok 87, Baz Tatr 122; w ciągu roku – na nowiu Lud 1931/45, w *nowy czwartek* K 73 Krak 3/105, w nocy z Wielkiego Czwartku na Wielki Piątek Wit Baj 281, w *Wieki Piątek* 191a–b, na Wielkanoc, w wigilię św. Jerzego Baz Tatr 147, w wigilię św. Wojciecha 191b, ZWAK 1889/72, MAAE 1903/255, w noc św. Wojciecha, przed św. Markiem Kot Urok 87, 1 maja Sim Wierz 267, przed Wniebowstąpieniem Bart Wąż 186, 280, w wigilię/oktawę Bożego Ciała Kul Wiel 3/472, na Boże Ciało 192 (por. przysłowie: *Na Boże Ciało robak w kapustę, diabeł w babę włazi, a czarownica mleko krowom zabiera* 57), „w dnie tak zwane *rosawne*, tj. w piątek i sobotę przed Zielonymi Świątkami” K 51 Sa-Kr 13, nocą, na Zielone Świątki K 3 Kuj 100, Baz Tatr 147, Kot Urok 87, w wigilię św. Jana MAAE 1896/389, K 42 Maz 378, Dwor Maz 118, przed

Wniebowzięciem TL 1998/2-3/19, od św. Łucji do Bożego Narodzenia Baz Tatr 133. Na szkodliwe działanie czarownic narażone były zwłaszcza K. *na wycieleniu* (tj. tuż przed ociepleniem) Bart Wąż 183-184 lub *ocielonki* K 40 MazP 50.

Najpowszechniejszą praktyką stosowaną przez czarownice, by odebrać K. mleko, miało być zbieranie na łące rosy powsz. Przed wschodem słońca ze słowami *Zbięrom pożytek, ale nie wszystek!* czarownica zbierała rosę do fartucha 191a, w podolek K 48 Ta-Rz 274, w płachtę, chustę lub zapaskę Sim Wierz 266, w płachtę, „której rogi rozpuszcza[ła] tak, aby jeden róg włócił się po ziemi” K 3 Kuj 100, przeciągała ręcznikiem po rosie K 46 Ka-S 483, zmiatała rosę z trawy *cedziłkiem* (powązką od mleka) K 34 Cheł 153, podob. ZWAK 1886/89, MAAE 1903/255 (czasami mówiąc: *Biere jak bób po Kraków i Lwów* ZWAK 1889/72), zbierała rosę, szastając powązką po mokrej trawie, a następnie wykręcała powązkę do skopca K 7 Krak 92 podob. MAAE 1908/138, Udz ŚKrak 11, zagarniała rosę wiechciem, a później wykręcała ją do swojej maselniczki i poila nią swoje K., aby „z cudzych krów mleko ściągaly” MAAE 1896/389.

Wierzono, że odebrane mleko czarownice przekazują swoim K. powsz. oraz kobyłom K 73 Krak 3/105. Aby odebrać K. mleko, czarownice zakopywały skopek z zebraną rosą na drodze, którą bydło wracało z pola, i odmawiały nad nim zaklęcia K 42 Maz 378, obmywały zebraną rosą wymiona swoich K. K 7 Krak 92, K 73 Krak 3/102, nacierały im nią nozdrza Kot Urok 87, smarowały „rosą zbieraną na granicy” krowie rogi LSE 1967/289, wylewały rosę na sierść Kot Urok 87, obcierały przed i po dojeniu cycki swoich K. fartuchem, w który zbierały rosę 191a, zakładały K. na łeb uździenicę, w którą zagarniała rosę 191a.

Zebrana przez nie rosa zamieniała się w mleko – po powrocie do chałupy czarownice wieszaly w stajni (imitujące krowie wymiona) powrozy K 48 Ta-Rz 311, Wisła 1903/338, Sim Wierz 267, łańcuchy Wisła 1903/338, uzdy/kantary K 3 Kuj 100, kołki ZWAK 1890/188 i doily z nich (odebrane komuś) mleko. Według wierzeń potrafiły wydoić także mleko z brony z drewnianymi kołkami K 17 Lub 110, z chusty Sim Wierz 267, Las Lub 116.

W celu odebrania K. mleka czarownice miały też: zbierać ziemię lub piasek z „krowich śladów” Dwor Maz 119, Kul Wiel 3/464, Dek Sier 163, zbierać zioła spod płotu przy drodze, którą cudze K. przechodzą K 34 Cheł 153, zbierać zioła i łajna krowie z tego miejsca, gdzie było się pasa ZWAK 1886/90, podob. TL 1998/2-3/19, zabierać K. łajno/gnoj z cudzej obory Udz ŚKrak 12, Sim Wierz 267, Baz Tatr 123, kraść słomę z cudzej obory TL 1998/2-3/19, zabierać wodę z cudzej studni Kot Urok 87, kraść skopek, urywać od niego ucho i okadzać go zieleń K 51 Sa-Kr 42, przestępować przez powróż, na którym pasą się K. Kot Urok 87, chlastać po łące *chlubą*, tj. rokitową różgą K 42 Maz 378, rzuć pod nogi bydła starą miotłę lub wylewać wodę, w której wyprano *powązkę* K 7 Krak 89, kosztować krowiego mleka Święt Nadr 561, ZWAK 1886/98, maczać palec w krowim mleku i czynić nim *na piecu krzyżyk opacny* Baz Tatr 154, doić K. na lewym boku Sim Wierz 267, poić cudze K. TL 1998/2-3/19, dziwić się, że cudza K. daje dużo mleka MAAE 1908/139, psuć i truć kwiaty i trawę na łące K 42 Maz 378, modlić się na miedzach K 48 Ta-Rz 273, karmić swoje krowy zakopanymi uprzednio na miedzy sąsiadki chlebem, solą i rozchodnikiem K 51 Sa-Kr 13, zawieszać na stragarzu w izbie łańcuch Bieg Lecz 366, posługiwać się palcem wisielca, używać czarnej maści, podkładać monetę lub metalowy pręt pod maślnicę Sim Wierz 267, pożyczać mleko po zachodzie słońca (zob. mleko).

Szkodliwy wpływ na K. przypisywano także przebywającemu w stajni diabłu. Miał on sprawiać, że K. chorują lub nie doją się K 35 Przem 238, bądź doić w nocy K., któ-

rej wymienia nie przeżegnano po wydojeniu Dwor Maz 199. W opowieści wierzeniowej ksiądz *robi* nad krową *znaki 7 krzyżów* i wypędza z niej diabła K 15 Poz 85.

Nadto wierzono, że: mleko od czarnej K. piją *płanetnicy* K 73 Krak 3/95, ZWAK 1887/5; mleko K. odbierają *południce* (jeśli nie sprowadzi się w południe K. z pola, to południce zaczarują zwierzęta, które w konsekwencji *zgubią* mleko) Peł Dem 102; jeśli *bo gin*ka przebiegnie koło K. na pastwisku, zwierzę zdechnie Kot Podg 54; K. są dojone przez *strzygi* MAAE 1896/384; strzygoń spuszcza w stajni K., które wskutek tego zaczynają *ryceć* MAAE 1904/10; *zmora* zabiera K. mleko Dwor Maz 119, *przyczepia się* do K. i ta w konsekwencji daje mało mleka Sim Wierz 263, *dusi* nocą K. Wisła 1902/436, Bieg Lecz 281, LL 1962/1–2/63, *plecie* warkocze koniom i K. Sim Wierz 262. W opowieści wierzeniowej upiory zakradają się w nocy do stodoły i wiążą K. i woły ogonami Peł Dem 163. Wedle przekazów kaszubskich *mrzèlc* [= upostaciowanie mrozu] zamraża mleko w wymionach K. Sych SGKasz 3/130, por. ludowy prognostyk, w którym marzec, gdyby miał *mocy wiele*, *zmroziłby w krowie ciele* NKPP marzec 32. W Ropczycach uważano, że *wietrzyca* [= uosobienie wiatru] może powodować choroby K. Kul Rop 295.

● **Choroby krów i sposoby ich leczenia.** Na Lubelszczyźnie przed przystąpieniem do leczenia chorej K. sprawdzano, czy zwierzę uda się uratować. W tym celu karmiono K. razowym chlebem – gdy go zjadła, znaczyło, że wyzdrowieje, w przeciwnym wypadku nawet nie próbowano jej leczyć TL 1998/2–3/18.

Choroby wymion. Po ocieleniu, w wyniku „nawału mlecznego”, K. dostawała *żółtwa* (nazywanego także *kamiennym*, *wodnym*) ZWAK 1879/30, ZWAK 1881/124, *płozu* K 15 Poz 125, *spuza* ŁSE 1961/99, jej wymię stawało się napuchnięte ZWAK 1881/124, twarde ZWAK 1879/30, K 15 Poz 125, K 34 Cheł 213, wypełnione mlekiem, którego nie dało się wydoić ZWAK 1879/30.

Obolałe, popękane, opuchnięte wymię: okładano gliną z ziemnej piwnicy ZWAK 1881/124, rzadką gliną, zimną wodą AJiKWiel 10/2/41, odwarem z bylicy MAAE 1910/82; smarowano smalcem TL 1998/2–3/19 (ze spirytusem/denaturatem/octem AJiKWiel 10/2/40), łojem MAAE 1914/77 (owczym łojem AJiKWiel 10/2/40), masłem MAAE 1910/65, słoniną – święconymi w Wielką Sobotę Bart PANLub 1/397, zajęczym sadłem, śmietaną, kwaśnym mlekiem, serwatką, białkiem z jajka AJiKWiel 10/2/40–41, maścią z zestarzałej śmietanki lub wronim sadłem MAAE 1903/259; sokiem z jaskółczego ziela ZWAK 1881/119, odwarem z tegorocznych pędów sosnowych, gałązek brzeziny i wrzosu Lud 1906/267, nacierano *żółcieniem* MAAE 1903/259, glistnikiem Pal Zer 74, octem TL 1998/2–3/19, wrzącą kapustą, zielem Udz Gorl 4, moczem Bart Wąż 279; obmywano barszczem wielkanocnym TL 1998/2–3/19, „ciepłym odwarem żeleźnicy, mięty pieprzowej” Udz Gorl 4, rumiankiem, *czarcim żebrem* (zebrany przed dniem św. Jana) AJiKWiel 10/2/41; okadzano wymię ziołami (często święconymi na Boże Ciało, Matkę Boską Zielną) powsz., np. K 7 Krak 128, MAAE 1903/259, łupinami bobu AJiKWiel 10/2/41, zbieranymi z płotu *prochami* TL 1998/2–3/19, *wąglami* K 7 Krak 91, podob. Udz Gorl 4, paszałem Udz Gorl 4; masowano/wycierano wymię kawałkiem łodygi dyni lub psią czaszką, spodnią stroną czapki AJiKWiel 10/2/41–42 lub męskich spodni, *podółkiem* – aby wymię zmiękło K 15 Poz 125, K 34 Cheł 213; przykładano do wymienia ogrzany i zawinięty w szmaty płóz od pługa AJiKWiel 10/2/41–42; okładano wymię (z czterech stron) podgrzaną w piecu łopatą do pieczenia TL 1998/2–3/19; (przed wschodem słońca i po zachodzie słońca) kreślono wymię kredą poświęconą na Trzech Króli ZWAK 1885/48, Wisła 1903/324; pojono K. odwarem z ziół ze święconych

wianków, m.in. z rozchodnika i śmietanki TL 1995/1/34; opuchnięcie usunąć miało też drapanie pazurami domowego kota po chorym wymieniu K. Lud 1906/267. W opowieści wierzeniowej znaczorka wbija nóż w drewnianą dziezkę, mówi pacierz od tyłu i obmywa spuchnięte K. wymię wodą Bart Wąż 182. Zapis z okolic Nowego Targu mówi, że „Na sparszywienie i rozpadywanie wymion – po umyciu wodą z ziołami – gospodyni przewraca swoją [lnianą] koszulę na opak i pociera nią krowę” Baz Tatr 148. Według relacji z Krasewa *To jak coś krowe ugryzie w wymie czy coś i ona ma takie nie bardzo to mleko. I wtedy trzeba je przecedzić przez wianuszki święcone na Boże Ciało, żeby sie to poładowało to wymię* TL 1997/2/22. Obwisłe wymiona K. okadzano nawrotkiem, aby stężały, a mleko i masło nabrały żółtego koloru K 7 Krak 127.

Zapalenie wymienia po ocieleniu często przypisywano działaniom czarownicy, wówczas o pomoc proszono *znającą babę*, która *odmawiała, odklinała*, a następnie okadzała wymię święconym zieleń Wisła 1903/323. Popularnym sposobem leczenia *żółtwia/zuła* było zamawianie, w którym zabraniano chorobie dalszego rośnięcia w ciele K. (*Żółtwiu, rośniesz, ale ja ci nie każę, żółtwiu, żebyś więcej nie rósł, żółtwiu, ja cię zaklinam*), połączone z trzykrotnym splunięciem i zakreśleniem nożem znaku krzyża TL 1998/2-3/18-19. Część zamówień oparta była na koncepcie liczbowego odliczania malejącego, polegającego na tym, że „kolejne elementy, które ustępują poprzedniemu, narzucają chorobie analogiczny przebieg znikania” Nieb Wzor 347. W zamówieniu zmniejsza się liczbę zdrowych *głów żółtwia / żon zuła*, poczynając od liczby wysokiej: *Był tu żółw, miał dziewięć głów, od dziewięciu do jednego, niech nie zostanie żadnego* TL 1998/2-3/19; *Zuł miał 9 żon . . . zuł nie miał nic, zginął sám* Wisła 1903/324.

Aby uchronić K. przed chorobą wymion, kreślono je trzy razy nożem na płask i osełką, a następnie smarowano święconym miodem i/lub okadzano osetkiem *Najświętszej Panny* [= popłochem pospolitym] Wisła 1903/324.

Ż a b a . Gdy K. chorowała na *żabę*, mówiono: *żaba ją złapała* Bart Wąż 280, *żaba tłucze / będzie tłukła krowę* MAAE 1904/23, MAAE 1907/147, *krowę bije żaba* MAAE 1904/30.

Choroba objawiała się u K. na różne sposoby: (a) w postaci zmian skórnych na grzbiecie, na całym ciele AJiKWiel 10/2/46-47 lub twardej skóry Bart Wąż 280, (b) obrzękiem języka, dziąseł, gardła (*wyrzutami na języku, naroślą w pysku*) AJiKWiel 10/2/47, „zapuchniętą gębą” Bieg Lecz 23 – była to tzw. *ostra żaba* Sych SGKasz 6/262; (c) bólem w pachwinach Bart Wąż 279, w konsekwencji zwierzę kładło się i wstawało Bart Wąż 279, przewracało się, tłukło (uderzało głową w ścianę), było niespokojne, gziło się, kręciło ogonem i nie chciało dawać mleka AJiKWiel 10/2/46-47; (d) niedowładem tylnych kończyn – wierzono, że zwierzę nabawiło się choroby, zjadając żabę lub następując na nią; cierpiąca na *żabę* K. *koślawo szła*, uważając, aby ponownie nie nastąpić na żabę Sych SGKasz 6/262.

Chorą na *żabę* K. smarowano octem, tłuszczem, obwiązywano zmiany skórne nitką lub włosiem i czekano, aż same odpadną, wycinano narośla, nacierano narośla solą lub zduszano osełką od kosy, tarto wiechciem, smarowano okowitą, odciągano skórę od grzbietu, uderzano w żebra drewnianym młotkiem, tarto po krzyżu drewnianym wałkiem, *gniecono* po krzyżu butelką AJiKWiel 10/2/49-50.

Żeby żabę, która dostała się do środka, wygonić AJiKWiel 10/2/49, K. dawano do połknięcia żywą lub zabita ż a b ę ZWAK 1881/124-125, moczo K. z „zapuchniętą gębą”

w wodzie, w której pływały żywe żaby Bieg Lecz 23, 35, wyganiano z obory żywą żabę AJiKWiel 10/2/46. Innym zabiegiem leczniczym było nacinanie z obu stron skóry na krzyżu K. i sypanie w nią soli, przecieranie *ślubnym łachem*, np. halką AJiKWiel 10/2/49, koszulą „na opak przewyrtniętom” MAAE 1907/147.

Dziug. Chora na *dziug/dziuk* K. miała gęste, gorące mleko Udz Gorl 5. Przyczyny choroby doszukiwano się w zjedzeniu przez K. *diugi* [= przebywającego na mokrych miejscach robaka] ZWAK 1881/124. Aby wyleczyć chorobę, zalecano „skórę na krzyżach [krowy] przeciąć nieco z obu stron, aby wyszła z niej para, poczem smaruje się ją kwaśnicą ciepłą, rozciera łokciami i okrywa derkami, aby się wypociła” MAAE 1907/147. Karmiono też K. siarką lub saletrą, „przepędzano” ją ZWAK 1881/124.

Dziuk, *ciymiyrz* to także ‘choroba bydła – zapalenie mięśni grzbietowych, wywołana przez przeciąg’; chorej na *ciymiyrz* K. *skóra sie robi tako twardo jak skała na grzbiecie*; K., która *chytala ciymiyrz, nie zarta, mlyko jyj uciyno*. Chorobę tę leczono, nacierając K. denaturatem: *Trza dobrze krowe natrzeć i poowijać na noc jakimi smatami, coby jom ozgrzoło* Kaś Spis.

Wąsiel to choroba, która atakowała kręgosłup K. Leczono ją: przecierając grzbiet zwierzęcia kwasem z kapusty i denaturatem, po czym przykrywano K. derkami lub płachtą; prasując krzyż K. gorącym żelazkiem i okładając siemieniem lnianym; pojąc K. gotowanym mlekiem z tłuszczem i czosnkiem; smarując K. oczymiodem spożywanym z opłatkami w czasie wieczery wigilijnej TL 1998/2-3/19.

Paskudnik, nazywany w Krakowskim *pakośnikiem* – to choroba oczu u bydła ZWAK 1886/253, biała lub czarna krosta w obu kąciach krowich oczu, na której znajdowała się *zsiędziona krew* Udz Gorl 5. Aby wyleczyć zwierzę, *zżynano/zdzierano paskudnika z oka/powiek* K. MAAE 1897/321, MAAE 1910/65, AJiKWiel 10/2/55 – należało (igłą lub szpilką) zdjąć krostę, aby wyszła z niej zgromadzona krew K 17 Lub 114, ZWAK 1881/123, po czym natrzeć oczy tabaką lub cukrem AJiKWiel 10/2/55; czasami, aby krosta sama pękła, mieszano sadzę, czosnek i sól i wcierano w krostę Udz Gorl 5. Aby K. w ciągu roku nie dostały *pakośnika*, w Wigilię smarowano im okolice oczu miodem Wisła 1903/318.

W Małopolsce, na Mazowszu i Kujawach *paskudnikiem* nazywano *wzdęcie/odęcie* K. Karł SGP 4/47. Sądzone, że pojawia się u K.: gdy zbyt łakomie je lub pije, gdy pasie się na (młodej) koniczynie Udz Gorl 5, *kaczyńcu* MAAE 1910/66, nawdycha się złego powietrza lub gdy powącha *paskudnika, roboka w podobie jaszczurki* ŁSE 1961/97.

W celu wyleczenia zwierzęcia prędko pędzono je kawał drogi w pole ZWAK 1881/123, podob. MAAE 1907/147, przeganiano i bito, *zeby sie wytrzepało to to* MAAE 1900/133, wałkowano po bokach osikowym biczyskiem, kozicą lub kołkiem K 17 Lub 114, przebijano bok nożem na *stabiźnie* [= ‘miejscu z boków pomiędzy żebrami a biodrem’ Karł SGP 5/167], wiązano K. sznurkiem, którym związane były zioła święcone na Matkę Boską Zielną MAAE 1900/133, gnieciono po bokach i pojono rozpuszczonymi w wodzie lub piwie drożdżami ZWAK 1881/123.

Zgodnie z ludową etiologią *paskudnik* *przychodził z (zimnego) powietrza*, chorowała na niego zgrzana K., która wyszła na zimny wiatr; mógł też być skutkiem przeciągu (*cugu*), ukąszenia owadów, napojenia zimną wodą, przeziębienia. Objawy choroby poznawano po oczach: K. miała *chore oczy*, czerwone obwódki, płakała. Do objawów chorobowych zaliczano też dziwne zachowanie K., która miała: być

niespokojna, rzucać się, zachowywać się jak oczarowana, mieć boleści, trząść się, nie przeżuwać, nie chcieć jeść ani pić, dawać żółte lub czerwone mleko, nie dawać mleka, mieć sztywną skórę na grzbiecie i szyi, zimne uszy, nozdrza oraz rogi AJiKWiel 10/2/52–53.

Paskudnika zmywano *czarcim żebrem*, karmiono K. solonym śledziem, wapnem, masłem, topionym sadłem. Często praktyką leczniczą było nacieranie nozdrzy i uszu chorej K. solą i pieprzem, octem, tabaką, wcieranie soli w skórę na grzbiecie, polewanie karku denaturatem i nacieranie słomianym wiechciem. K. leczono też, gryząc zwierzę (chorobę) w język, wbijając sztydło między trzecie a czwarte żebro K., w śledzionę AJiKWiel 10/2/54.

Na Lubelszczyźnie *paskudnik* to także urok Karł SGP 4/48, którego przyczyną mogły być „złe oczy sąsiednie” K 17 Lub 115. W Wielkopolsce *paskudnikiem* nazywano również larwy pod skórą, na grzbiecie K., które wyduszano i smarowano jodyną; przyczyn choroby upatrywano w zjedzeniu przez K. jakiegoś chwastu AJiKWiel 10/2/52.

Wzdęcie. Uważano, że po zbyt obfitej *pójce* K. dostanie niestrawności, *weźmie ją wiatr* Dwor Maz 196. *Zbeczkowanej* (*bo to jak krowa beckuje, to powietrze do żołądka jakieś niepotrzebne nachodzi*) Bart Wąż 279, tj. chorej na wzdęcie K., przebijano powłoki skórne i zwacz, aby usunąć gazy; wkładano w pysk zwierzęcia powrósł, czasem maczane w krowich odchodach, kale ludzkim, wodzie, nasmarowane smarowidłem do wozu, naftą, *kurzeńcem*, wapnem, smalcem; wlewano do pyska K. płyny: wodę po peklowaniu mięsa, rozcieńczony ocet, ocet z olejem, roztwór sody oczyszczonej, olej roślinny, roztwór soli glauberskiej, wódkę, wodę *ze solą*, wodę z sacharyną, wodę wapienną, słaby roztwór kwasu solnego, terpentynę, naftę, napar z dziesięciu wkruszonych papierosów, lano także benzynę na chleb i karmiono nim K.; nacierano K. denaturatem i/lub wiechciem słomy; masowano jej brzuch, okładano mokrymi workami; szarpano zwierzę za język i przeganiano AJiKWiel 10/2/35–37.

Czarna choroba. Cierpiąca na tę chorobę K. *mierzędzá* [= przeżuwa], często wstaje, lega i kopie. Zalecano wówczas: wypuszczanie z kiszki odchodowej najpierw *parę*, później wybranie łajna, a na końcu krwi, która zebrała się w jelicie – wierzono, że jeśli choroba ta padnie na drobne jelita, K. nie da się już wyleczyć, bo *spálá sie* w niej krew i jelita MAAE 1907/147. W leczeniu posługiwano się maślanką z sadzami MAAE 1904/23 oraz *czarnym zielem* [= sasanką zwyczajną], które gotowano w mleku lub wodzie i pojono nim zwierzę ZWAK 1881/123. Aby K. nie zachorowały na tę chorobę, w Wielki Piątek przed wschodem słońca okadzano je święconym zielem i karmiono *czarnym zielem* Wisła 1903/316. Aby się przekonać, czy K. nie ma *czarnej choroby*, przy kupnie uderzano ją biczyskiem w róg MAAE 1907/152.

Kurdziel to choroba na języku u bydła Karł SGP 2/531, objawiająca się rozpadaaniem spodniej części warg u K. lub koni Bieg Lecz 81, także: choroba krowich racic polegająca na ich rozpadaniu się MAAE 1907/147. Zgodnie z ludowymi wierzeniami choroba powstaje w wyniku działań robaka nazywanego *kurdzielem* – sądzono, że gdy wejdzie on bydłu między racice, wygryzie w nich dziurę, a gdy bydlę zje go razem z trawą lub napije się z dołka w polu, w którym siedział, wygryzie mu dziurę w języku. Zwierzę mające *kurdziela* w nodze kuleje, na języku – nie może jeść ani pić, a nogą zadnią kopie po karku Udz Gorl 5. *Kurdziel* zażegnawano, wypowiadając słowa: *Kurdzielu, kurdzielu, kurdzielu – wyjdź z téj krowy, z gardzielu!*,

a zamówieniu towarzyszyły czynności: trzykrotne chuchanie na wyrwaną uprzednio sierść z chorej K., trzykrotne płucie na podłogę, pocieranie chorej K. papierkiem z zawiniętą sierścią i solą 66. Rozpadające się racice smarowano masłem z *zielem kurdzielowém* MAAE 1907/147. Chorobę leczono również poprzez *zbrzydzenie*: pojono zwierzę wodą z krowim łajnem oraz spaloną sierścią z grzbietu, uszu i brzucha Baz Tatr 185, zapuszczano w ranę ludzkie odchody Bieg Lecz 81.

Dychawica to uporczywy, długotrwały kaszel u K. łączony z przeziębieniem (*jak są zimne dni na polu*), z upałami, wiekiem K. (*krowa dostaje dychawicy, jak jest stara*), wysiłkiem przy ocieleniu, zjedzeniem zakurzonej paszy. Dychawica może też być powikłaniem jakiejś choroby: pryszczycy, chorób serca, płuc. Chore zwierzę pojono odwarem z siemienia lnianego, pszennych otrąb, dosypywano mu do karmy ospy, karmiono rzadką zupą z kartofli, wlewano do pyska okowitę, wino domowej roboty, krowi kark okładano workiem z gorącymi ziemniakami, boki smarowano denaturatem z octem AJiKWiel 10/2/39–40.

Ochwat to choroba objawiająca się zapaleniem racic; dawniej mawiano, że K. *schwaciła się*, tj. okulała, dostała sztywnej nogi. Przyczyny choroby łączono z przeciagami w oborze, zimną wodą, nagłym wyjściem K. na dwór na wiosnę, nieodpowiednią paszą, przejedzeniem się zwierzęcia, nieczystą, mokrą oborą, przeziębieniem. K. mogła też dostać ochwatu po ocieleniu lub chodząc *po twardym* (np. bruku). Nogi chorej K. nacierano i okładano gliną (z octem, krowim łajnem), chrzaniem, denaturatem, terpentyną, octem, rozartym korzeniem żywokostu, wiechciem, smarowano maścią z czosnku, święconej wody i psiego łajna Baz Tatr 186. Przy leczeniu *ochwatu* wprowadzano K. przednimi nogami do zimnej wody, a następnie nacierano okowitą, stawiano K. przednimi nogami w wywarze z ziół; niekiedy upuszczano jej krew (z ucha, karku), pojono ją wywarem z siemienia lnianego, rumianku, piołunu; głodzono zwierzę. Czasami K. nie leczono i czekali, *aż schwacenie minie samo* AJiKWiel 10/2/43–45.

Cierpiącej na *pryszczycę* [= chorobę racic] K. przemywano racice wodą i smarowano olejem, a chore nogi nacierano denaturatem TL 1998/2–3/19.

Owrzodziałe krowie płuca leczono *weroniką* [= przetacznikiem lekarskim, *Veronica officinalis*] K 7 Krak 129.

Aby krowy nie *parszywiały*, posypywano je prochem ze spalonej ropuchy Baz Tatr 99.

Bielmo na oczach K. leczono ludzkim moczem MAAE 1914/77.

W zamówieniach opartych na motywie zagrożenia zamawiający grozi ostowi, że będzie go *męczył* dopóty, dopóki z jego krowy *nie wyjdą goście* [= *robaki*] 65A, podobnie – grozi dziewczannie, że będzie ją *męczył* dopóty, dopóki z jego krowy *nie wyjdą robaki* 65B.

Wierzono, że przy leczeniu chorób K. pomocne są wizerunki świętych K 15 Poz 163.

K., wołom i cielętom – aby zdrowe były – smarowano rogi, nogi i pyski masłem poświęconym w dniu św. Wawrzyńca (10 VIII) Wisła 1903/314.

● Uroki rzucane na krowy i sposoby ich odczyniania. Wierzono, że K. dostawała *uroków*, gdy spojrział na nią ktoś z *urocznymi oczami* powsz. Niekiedy uważano, że aby zauroczyć K., należy wbić jej w ogon szpilkę MAAE 1908/48. Zwierzę, na które padał urok, nie dawało mleka lub dawało go mniej powsz., nie pozwalało się

doić, dawało mleko z krwią, ciągliwe i śmierdzące, było niespokojne AJiKWiel 10/2/57, biegało jak szalone Kot Podg 54, trzęsło się, pocilo i miało boleści, schło, było oswiałe, słabe, nie chciało jeść, kopało przy dojeniu AJiKWiel 10/2/57–58, ryczało i bodło Kot Podg 54.

Zadany urok zdejmowano przez: okadzanie K. wiankami święconymi na Matkę Boską Zielną (15 VIII) AJiKWiel 10/2/59, przeganianie K. w dniu św. Rocha (16 VIII) przez palone, święcone na Matkę Boską Zielną zioła Mar Chor 250; kropienie K. święconą wodą, kropienie/pojenie K. wodą wylaną na trzecią strzechę lub wodą, w której gotowały się węgle TL 1998/2–3/19, wlewianie zamówionej wody do krowiego prawego ucha Baz Tatr 130, ścieranie uroku poprzez pocieranie K. po grzbiecie spódnicą Bart Wąż 271, fartuchem AJiKWiel 10/2/59, starymi spodniami/kalesonami TL 1998/2–3/19, koszulą, suknią ślubną Mań Złot 93, ścierką umaczaną w moczu, pomyjach, brudnej wodzie, starym sznurem umaczanym w smarze od wozu, brudną onucą, skarpetą, czapką, wiechciem trzy razy od głowy do ogona. Urok zmywano dziewięciokrotnie wodą, do której wrzucano dziewięć kawałków miotły, drzazgę z progu obory, kawałek palika, na którym wiązano K. oraz węgielki; ścierano poprzez nacieranie pyska zwierzęcia solą AJiKWiel 10/2/59–60. Praktykowano także: *zdmuchanie uroku* Bart Wąż 280, *zbrzydzenie uroku* – poprzez napojenie zwierzęcia wodą zmieszaną z jego odchodami AJiKWiel 10/2/60. W zdejmowaniu uroków sięgano po przedmioty poświęcone i modlono się – K. obsypywano (trzykrotnie) święconą solą, odmawiano modlitwę nad zwierzęciem, żegnano, trzykrotne spluwano i obchodzono zauroczoną K., por. w relacji potocznej: *przeżegnać i trzy razy spluć, i obejść te bydle, i znów spluć. Trzy razy to trzeba. Obejść te krowe i splunąć. I będzie to dobrze, i to czary zginą* Bart Wąż 271, 281. Według opowieści wierzeniowej znachorka *wzięła święcone wode i soli, i chleba. I jakoś tak kładła na stół – z jednego rogu na drugi, z jednego na drugi i tam coś poszeptala, ja sama nie wiem co, no i poszła tym krowe wysmarowała po krzyżu* Bart Wąż 183.

Zabezpieczeniem K. przed urokiem miała być czerwona nitka Baz Tatr 129, wstążka 198, tasiemka przywiązana K. do rogu TL 2009/1–2/26, obwiązana naokoło szyi 198. W tym samym celu wieszano K. na rogach kawałek szmaty Wit Baj 154.

Zabiegiem mającym ochronić K. przed urokami było spluwanie K 42 Maz 335, opluwanie zwierzęcia i obcieranie odzieżą – pierwszej wychodzącej ze stajni K. gospodyni lub dziewczka pluła trzykrotnie na głowę i obcierała lewą stroną koszuli, aby jej kto nie urzekł ZWAK 1881/113. Wchodząc do obcej obory, spluwano trzykrotnie przez ramię poza siebie w obie strony ze słowami: *Na psa uroki, na kota suchoty*, aby nie zauroczył znajdujących się w niej K. Wit Baj 153.

Aby ochronić K. przed zauroczeniem, na św. Jana (24 VI) gospodyni robiła płomieniem gromnicy znak krzyża nad wiankiem przyczepionym do krowich rogów K 27 Maz 137, poila K. odwarem z grochu Pal Roś 122, podob. Fisch Roś 157.

Wiele praktyk zabezpieczających przed urokami miało miejsce podczas pierwszego wypasu.

♣ Wykorzystanie praktyczne. K. stanowiła podstawę chłopskiej egzystencji i dlatego darzono ją szacunkiem Pośp Śląsk 56, TL 1992/1–2/42. Dla mieszkańców obejścia była częścią rodziny. K., która żywiła domowników, nazywano *żywicielką* Bart Wąż 265, *karmicielką* Lud 1899/350, *matką* MAAE 1900/115; w przysłowiu: *Koniczek to jest nasz taciczek, a krowiczka to mamiczka* 52.

Na polskiej wsi K. hodowana była przede wszystkim dla mleka – według słów dziecięcej wyliczanki: *Na cóż zdadzą się krówki? Aby mleczko doić* 63. Z krowiego mleka wyrabia się masło, śmietanę, ser/twaróg powsz., co utrwalają m.in. w pieśni weselne: *robotna panna młoda napasała krówęńki i nazbirała syra* 99, podob. 168; do przygotowania weselnego *korowaja* potrzebny był *od czarnych krów bileńkij sér* 105.

K. dostarcza także mięsa 12, tzw. *wołowiny*. Dawniej zabijano zwierzę na mięso z okazji wielkich uroczystości rodzinnych: na wesele 92, 97, na pogrzeb K 33 Cheł 183, na dożynki (w pieśni dożynkowej pan ma zabić krowę na śniadanie, wołu na obiad 89). Według słów kołysanki: *Zabijemy jałowice, damy księdzu połowice, organicie flaki, Żydówce tabaki, Żydowi kiszki, porobi nam świeczki* K 4 Kuj 63. Mniej cenione mięso od starej K. nazywano *chabaną* Karł SGP 2/283, SGP PAN 3/420.

Wykorzystanie praktyczne miała także krowia skóra, tzw. *krowina* SPXVI 11/266.

Z K. pozyskuje się nawóz, który służy do nawożenia pól uprawnych powsz., por. *Nie wszystko masło, co z krowy pochodzi* NKPP masło 7. Dawniej nawóz z odchodów krowy, tzw. *krowi/krówski gnój* Baz Tatr 150, *krowiniec/krowieniec, krowianka* Karł SJP 2/564, *krowica* ZWAK 1877/30, *krowiak* USJP Dub 2/315, zmieszany z szyszkami jodłowymi, ugotowany z piaskiem, służył też do produkcji tynku Karł SJP 2/564-565.

Wdepnięcie w krowie odchody było kiedyś jednym z pasterskich sposobów ogrzania zmarzniętych stóp – praktykę tę utrwalają gwarowe powiedzenia: *Zimno ci, zimno, to wliż w krówskie łajno!* MAAE 1900/209, *Nie ślizgałem się z tobą na jednym gównie* ‘do osoby zbyt spoufalającej się’ Rak Gór 73.

Biedniejsi gospodarze używali K. do pracy na roli 31a-d, 153, co potwierdzają przysłowia: *Kto nie ma wołów i krowami orze* 31b, por. także 32. Obrabiających rolę K. chłopów nazywano pogardliwie *krowiarzami* MSGP 114, Karł SJP 2/564; w pieśni K. orze Niemiec (*Poszed Niemiec orać w pole z jedną krową. Złotała mu jarzmo, jak ruszyła głową*) K 17 Lub 43. K. do orki wykorzystywano także w sytuacjach katastroficznych (np. w razie epidemii czy wojen); najczęściej do zaprzęgu brano starsze zwierzęta Kom PAE 1/2/321. Por. także wyrażenia porównawcze: *leży jak na krowie siodło* ‘tzn. niezgrabnie, źle’ NKPP leżeć 20; *zdatny jak krowa do wierzchu* NKPP zdatny 2; *zgrabny jak krowy do podkowy* NKPP zgrabny 4.

K., dająca mleko i darząca cielętami, stanowiła podstawę bytu rodziny 15a-f, co utrwalają przysłowia: *Dobra krowa – majątku połowa* 15a; *Dobra krowa chłopu dzieci chowa* 15d. Zwierzę miało wartość pieniężną, por. *krowa* ‘danina składana w postaci krowy’ Bor SE 262, „W dawnej Polsce za Piastów” *krowne* to ‘obowiązek dawania bydła na rzeź dla kuchni królewskiej’, ‘podatek pieniężny od bydła rogatego’ Karł SJP 2/565; w gwarach przestępczych *krowa* ‘pięćset dolarów’, ‘spółdzielnia’, *krowę rozpruć* ‘okraść spółdzielnię’ Stęp STGP 262; w pieśniach: *tańsa dziwka niżli krowa* 176.

K. zanoszono księdzu na ofiarę, w przysłowiu: *Ksiądz bierze krowę, że wiersz prześpiewał z agendy* NKPP ksiądz 34. W pieśniach zalotnych kawaler daje dziewczynie *krowę z cielęciem*, dlatego, że uczynił ją brzemienną 139A, jednocześnie panna nie chce ofiarowanych przez pana K., koni, wołów, tylko płacze za *rozbitym dzbanem* [= straconym dziewictwem] 139B. W baśni za *staranne utrzymywanie bydełka skotak* otrzymuje od pana *trzynaćcie jednakich cieliczek urodzonych przez trzynaćcie krów o jednej godzinie* 183.

Jako coś cennego K. dawano dawniej w posagu pannie młodej powsz., np. 144–145. Na Podlasiu po ślubie młoda mężatka udawała się do rodziców, obwiązywała rącznikiem (leżącym podczas uczyty weselnej pod stołem) szyję i kark K. i prowadziła ją do mężowskiego domu K 33 Cheł 195. Gdy młody *żeńił się w dom*, tzn. po ślubie młodzi zostawali w domu rodziców dziewczyny, zobowiązany był wnieść w posagu m.in. parę K. K 27 Maz 228. Symbolizująca bogactwo K., jako posag (przyszłej) mężatki, jest częstym motywem pieśniowym 93, 107, 112A–C, 113–115, 117 (zob. symbolika).

♣ Wykorzystanie w lecznictwie. Zastosowanie lecznicze przypisywano częściom ciała K. oraz jej mleku i odchodom.

Według zapisu z Chełmskiego epidemiczna gorączka ustała, gdy dotknięci nią ludzie zjedli po kawałku święconego mięsa z czarnej K., *umyślnie na ten cel zabitej* K 34 Cheł 138. Wątrobą K. okadzano kobietę chorą na kurzą ślepotę (mężczyznę – wątrobą wołu) ZWAK 1887/55, K 48 Ta-Rz 300.

Krowie mleko, zwłaszcza od jałowej K., uważane było za środek leczniczy K 34 Cheł 201. Lnianą mąką rozrobioną mlekiem prosto od K. leczono ból gardła MAAE 1914/72. Ugotowane w krowim mleku krochmal i żywokost stosowano w leczeniu *goźdzca* [= *gościca*] Lud 1905/400.

Krowie łajno, zmieszane z octem, wyciśnięte przez chustę pito przeciw „m orzeniu żołądka” (u kobiet, zaś u mężczyzn – wołowe łajno) Wisła 1903/325; zmieszane z mlekiem – stosowano przy leczeniu kolki Bieg Lecz 81; okładano nim miejsca oparzone ZWAK 1890/128. Wygotowany *krowiniec* podawano choremu na zapalenie płuc Sych SGKasz 4/87. *Kokosianek* [= kurzajek] pozbywano się, mażąc je *krowimi plackami* Bart Wąż 281, maczając je trzykrotnie w wodzie po deszczu, która zgromadziła się na krowim łajnie Święt Nadr 611. Przeciw żółtaczkce zalecano przeglądanie się w deszczówce, która osiadła na *krówskiem łajnie* Święt Nadr 633, w przekonaniu, że *żółte pójdzie do żółtego* Bieg Lecz 225; *różę* radzili „zbrzydzić przez smarowanie jej krowim nawozem” Bieg Lecz 33, 131.

♣ Wykorzystanie w magii. W legendzie parą białych K. oborywano okolicę zagrożoną zarazą Bieg Lecz 297.

Jako apotropeion funkcjonowała czarna K., której, według wierzeń, czarownica nie mogła zaczarować, ale „inne [osoby] utrzymywały coś wręcz przeciwnego” Bar Łódz 105. Zgodnie z ludowymi przekonaniem do obejścia, w którym znajdowała się czarna K., czarownica nie miała przystępu ZWAK 1881/138.

♠ Mleczność u K. mają zapowiadać zjawiska atmosferyczne:

(a) zachmurzone/zasnułe chmurami, mgliste niebo w Wigilię powsz., np. 62 – na podstawie skojarzenia mleka z kolorem mgły, w ludowym prognostyku: *Krowë bądq̄m dobrze dojilë, jak we gwiozdkã niebue je powlokłë* 62; w ludowych przepowiedniach mleczność K. i nieśność kur łączono niekiedy na zasadzie przeciwieństwa, por. w relacji potocznej: *A jak było gwiazd dużo, to był nieśny rok, to znaczy sie na kury, tak miały sie dobrze nieść. A jak było ciemno, to mleko krowy miały dobrze, dużo dawać* Bart PANLub 1/109;

(b) brak chmur na niebie w Wielkanoc Święt Nadr 569;

(c) droga mleczna wyraźna w Wigilię Wisła 1900/465, podob. Kup Astr 245;

(d) odwilż w dniu Matki Boskiej Gromnicznej (2 II) MAAE 1896/388, MAAE 1904/22, 68;

(e) deszcz w Wielką Środę ZWAK 1889/77 i w dniu św. Wojciecha (23 IV), por.: *Gdy we święty Wojciech dys, krowy będą dużo mleka dawały* 54;

(f) grzmoty (zwłaszcza wczesne, wiosenne) od strony hal Baz Tatr 88.

Zdrowie K. ma zapowiadać wiatr *dujący z dołu* w lutym Baz Tatr 188.

Z wyglądu i zachowania cielnej K. próbowano odgadnąć płeć mającego urodzić się cielęcia. Uważano, że K. leżąca po zacieleniu na lewym boku Bieg Lecz 156, a także przeciwnie – *leżąca* [= kładąca się] na prawy bok ZWAK 1886/97, mająca prawy bok większy ZWAK 1890/205, *liżąca się od ogona do łba* Mań Złot 91 – będzie miała *jałóweczkę*. K. leżąca po zacieleniu na prawym boku Bieg Lecz 156, a także przeciwnie – *leżąca* na lewym boku ZWAK 1886/97, mająca lewy bok większy ZWAK 1890/205, *liżąca się od łba do ogona* Mań Złot 91, *żwawa* i *wesoła* ZWAK 1881/117 – będzie miała *byczka*.

Powszechnie sądzono, że jeśli w Wigilię do domu gospodarza „wejdzie pierwsza kobieta, będzie w domu i szczęście, a krowa mieć będzie cieliczkę, a jeśli mężczyzna, to wróży on nieszczęście, a krowa mieć będzie byczka” MAAE 1914/215, podob. K 42 Maz 390, Dwor Maz 32, Kot Urok 115; por. w relacji potocznej: *Jak mężczyzna, to byczek się urodzi, a jak kobieta, to jałoszka się ulęże* Bart Wąż 28. Wariant tego wierzenia z okolic Ropczyc mówi, że jeżeli w Wigilię pierwsza kichnie kobieta, krowa będzie miała *cieliczkę*, jeżeli mężczyzna – *byczka* ZWAK 1886/87. Uważano także, że gdy prowadzą K. do byka, a spotkają się najpierw z kobietą, to K. będzie miała *jałówkę*, w przypadku spotkania z mężczyzną – *byczka* Udż Gorl 2; w powiatach bocheńskim, wielickim i myślenickim uważano, że jeśli kobieta zawiedzie K. do buhaja, urodzi się *jałówka*, jeśli chłop – *byczek* Święt Nadr 560.

Sądzono, że K. mają przeczucia wieszcze. K. ryczące w zimie po nocach miały zapowiadać, że w przyszłym roku nie będzie trawy po polach ZWAK 1886/99; K. rycząca w Wigilię – pomnożenie dobytku Wisła 1903/336, a podczas pojenia w Boże Narodzenie – śmierć w domu gospodarza ZWAK 1881/117, zob. krowa jako rozmówca, adresat.

Z obserwacji K. przepowiadano pogodę. Uważano, że: K. liżące żłób, oblizujące sobie *pyzę* [= pysk] zapowiadają deszcz ZWAK 1881/115; gżące się – niepogodę Drozdowska 1957, s. 105, burzę MAAE 1900/117, *słotę* Święt Nadr 579.

≈ Kulturowymi wymiennikami K. są:

(a) w pieśniach zalotnych i miłosnych inne zwierzęta, które wygania dziewczyna, m.in. *byśki, wołki, owieczki*, por. w niedzielę rano *deszcz/deszczek pada/porania* – dziewczyna *wygania krowy/byśki/wołki/owieczki* 125, →byk, →wół, →owca;

(b) w pieśniach zalotnych inne samice (matki): →koza, owca, →świnia, por.: kawaler chce dać dziewczynie *krowę z cielęciem / kozę z kozłkiem / owcę z jagnięciem / świnie z prosięciem* – dlatego, że uczynił ją brzemienną 139a;

(c) w baśniach: →jałówka i byk, por.: chłop *sprzedaje* K. przydrożnemu krzyżowi/brzozom / Jasięk/chłop *sprzedaje* jałówkę przydrożnej figurze/brzozie / głupi brat *sprzedaje* byka przydrożnej lipie/krzyżowi; w nocy wilki zjadają zwierzę; nazajutrz chłop/Jasięk/chłop/głupi brat znajduje przypadkiem kociołek/garneńkę złota / talary (i dukaty) / pieniądze 186;

(d) w baśniach także jałówka, koza, →koń, byk i owca – z ich części ciała/wnętrznosci/krwi / z przedmiotów znalezionych w ich wnętrznościach, zakopanych w ziemi, wyrastają cudowne przedmioty i drzewa 184.

✠ W kulturze ludowej K. symbolizuje kobietę, co utrwalają liczne pieśni weselne i miłosne: panna młoda *jest kieby krowa cielna, krowa dojna* 104, młodą wiodą *jak krowe do byka* 102; dziewczyna wraca do domu z *mlekiem* [= pozbawiona dziewictwa] *jak dojna krowicha* 131; *rycząca niepodojona/niewydojona* K. zestawiana jest z niezaczeponą przez Jasia Kasią 121, nieożenioną druhną 120A; K. *ryczy do cielęcia* – panna chce mieć potomstwo 120A–B; *kawulka* [= krowa] *ryczy, zjedli cielątko wilcy* – panna rozpacza, bo straciła wianek 128B, zob. też 128B.

W przysłowiaach K. jest symbolem macierzyńskiej miłości 37A–B. *Krowa bodąca wołu* to żona, która chce zająć pozycję męża, głowy rodziny (wchodzi mężowi na głowę), por.: *Biada temu domowi, gdzie krowa dobodzie wołowi* 51A, podob. 51B. W pieśni żartobliwej o zwierzętach piekących chleb *krowa płowa do komory chleb chowa* 177 – wykonuje czynność gospodyni. Do jałowej K. porównywana jest w pieśniach stanowych pozbawiona życia erotycznego wdowa – (ubogiej) *wdowie nogi/półdupki zrosły się jak jałowej/pasionej krowie* 155.

K. – symbol dostatku, płodności, bogactwa – dawano w posagu pannie młodej powsz. W pieśniach weselnych i stanowych panna otrzymuje w wianie dwie 142, 149, trzy 112B, cztery K. 110, 112A, por. także 126. Panna, która wnosi w posagu K., jest uważana za dobrą partię 85, 146–148, 165; w przysłowiu: *Gdzie w stajence jałozska, na podwórzu kokoszka, parę wołków u pługą, krówka jedna i druga, i dziewczyna jak malina: taka chata znajdzie swata* 15c; w pieśni weselnej – *żona jest miła, kiedy jest bogata*, czyli wnosi *talary i krówkę* 116; ubogi kawaler nie ma śmiałości oświadczyć się bogatej pannie, która ma *dwie krówki, cztery wołki posagu* 149. W przysłowiu na posag biednej dziewczyny uwiedzionej przez pana składa się sto rubli i K. 15e.

W podaniu w miejscu, gdzie z ziemi wychodzą dwie K., wytryska źródło uzdrawiająca chore oczy *Wisła* 1894/737. W senniku ludowym K. mogą symbolizować coś dobrego, wesele, list, zysk *Nieb Pol* 176, gości *Etnl* 1988 Bart 157; cielna K. – potomstwo *Wisła* 1903/336; tłuste K. – dobrobyt *Kul Wiel* 3/490.

W wierszach chłopskich poetów K., *piękniejsza niż siedem cudów świata*, nazywana jest *muzą chłopskiej zagrody* 202, *najłaskawszą krasulą* TL 1992/1–2/67.

K./krowie wymię symbolizuje deszczową chmurę – w ludowych zagadkach, prezentujących najbardziej archaiczny obraz świata, chmura to *czarna krowa latająca popod niebem* 1, krowie wymiona, z których ciecze mleko, to *stery chmury*, z których ciecze deszcz 2A. O chmurze, która nie daje deszczu, mówi się jak o K., która nie daje mleka – *jałowa* SGP PAN 3/592; w legendzie nadciągająca chmura jest jak rycząca krowa 188.

Czarna K. jest symbolem choroby, śmierci. O kimś chorym lub konającym mawiano, że *czarna krowa go przydeptała* *Kop SSym* 39. W senniku ludowym K. (zwłaszcza czarne) oznaczają chorobę *Etnl* 1988 Bart 157, starość *Kop SSym* 38, śmierć *Nieb Pol* 176. W snach pędzenie K. oznacza wyprowadzenie nieboszczyka, pogrzeb *Etnl* 1988 Bart 157.

Czarna K., podobnie jak czarny wół, świnia, jest też uosobieniem biedy – por. *czarna krowa* 'bieda, opał, ciężkie położenie', *czarna krowa* kogoś *wębodze*

(wędpece) Sych SGKasz 1/151, podob. NKPP krowa 18. Potwierdzają to wykładnie sennika ludowego, w którym sen o czarnej K. oznacza biedę Etnl 1988 Bart 157, niebezpieczeństwo Kop SSym 38, kłótnię, obmowę Nieb Pol 176, wrogów Etnl 1988 Bart 157, smutek, przygnębienie Nieb Pol 176, chude K. – stratę Nieb Pol 176, zły rok lub złe lata Kul Wiel 3/491.

W pieśniach zalotnych i miłosnych *wyganianie, pasienie krów*, podobnie jak byków, wołów czy owiec, symbolizuje akt seksualny: *Kasia kąpie się w morzu i pasie krówki w zbożu – Jasio/Jasinek zajmuje krowiczki do dwora* 124; dziewczyna *pasie bydelko za lasem, kochanek nawraca je casem* 122; panna prosi miesięczek, aby jej zaświecił *prościutko do gaja, kiedy pójdzie doić krowy do dunaja* 169, zob. też np. 125, 127, 137. W pieśni pasterskiej *zachodzi słoneczko za las kalinowy – pasterczki pogubiły krowy* [= straciły panięńską cnotę] ZWAK 1886/307; kawaler *zgubił sadoche, znalazł Zoche* 172.

W ludowych zagadkach czerwona K. symbolizuje ogień 9A–B.

DOKUMENTACJA

ZAGADKI

- 1 – Czarna krowa popod niebem lata. ⟨Chmura⟩. Folf Zag nr 102.
- 2 A – Śtéry chmury do jednégo morzá leją. ⟨Cycki i szkopiec⟩. Cisz Krak 329.
- 2 B – Czterech wojaków/chłopów/strzelców/braci/pachołków / cztery panny – do jednego dna/czapki/czapczyska/dziury/zająca / w jeden kierz/krzak/krzaczek/pniak/kloc/dół biją/strzelają/srają.
- a. Ctérech wojaków do jedného dna biją, a nie mogą go przebić. ⟨Dójki u krowy⟩. ZWAK 1877/120, tamże: Ctérech chłopów do jedné czápki strzelają, a żáden przebić nie może. ⟨ts.⟩; Ctéry chłopcyska biją do jedného capcyska. ⟨ts.⟩; nadto: Stérok chłopców do jednéj cáпки strzelajom. ⟨ts.⟩; MAAE 1907/111; Ctéry braciá w jeden kierz strzelajám. ⟨Cyce u krowy i konewa⟩. MAAE 1900/212.
- b. Ctyry panny do jednéj dziury s[raja]. ⟨Wymię krowy podczas doju⟩. Lud 1896/41.
- c. Stryrech strzelców w jeden krzák strzylają. ⟨Krowa⟩. ZWAK 1886/149; war.: . . . do jedného zająca strzylają. ⟨ts.⟩. ZWAK 1886/149; Stryrech braci w jeden dół strzelają. ⟨ts.⟩. ZWAK 1886/149.
- d. Sztery strzelce w jeden krzáczek bijo. ⟨Dojenie⟩. MAAE 1908/316; war.: Stryrech braci w jeden pniák strzylajo. ⟨ts.⟩. MAAE 1908/316, tamże war.: Stryrech braciá w jeden ksák strzylajo. ⟨ts.⟩; nadto: Sztyry pachotki w jeden kloc bijo. ⟨Ze czterech dojków dojo do jedného skopca⟩. MAAE 1903/260.
- 2 C – Cztery kule/furyje do jedného dna / w jeden dół/krzak biją.
- Ćtéry kule do jedného dna biją, a przebić go nie mogą. ⟨Dójki u krowy⟩. ZWAK 1877/120; war.: Stryry kule u rogule w jeden dół biją. ⟨Krowa⟩. ZWAK 1886/149; Stryry furyje w jeden krzák bije. ⟨ts.⟩. ZWAK 1886/149.
- 3 – Stryry kule u rogule, a dwa u małochy. ⟨Kobyła, krowa⟩. MAAE 1908/319, tamże war.: Stryry kule u rogule, u sarnawy dwie. ⟨ts.⟩; nadto: U ryzule – dwie cycule, u ryzochy – cztery cycochy. ⟨Klacz i krowa⟩. Folf Zag nr 109; U rogule stryry kule, a dwie u żázawy. ⟨Krowa⟩. ZWAK 1886/149.
- 4 A – Dwa/cztery patyczki/patyki/chodyry [= nogi], cztery cycki/tyki/pociągacze [= dójki], piąty/siódmy zamachaj / na końcu miotła / jeden ożóg/zół/chlustac [= ogon] – krowa.
- a. Ma dwa patyczki, a cztery cycki, piąty zamachaj. ⟨Krowa⟩. Folf Zag nr 787, tamże warianty, nadto: Cztery tyki, dwa patyki, piąty zamachaj! ⟨Wól lub krowa: ich nogi, rogi i ogon⟩. K 34 Cheł 81; Stryry tyki, dwa patyki, a siódmy zamacháj. ⟨Krowa⟩. ZWAK 1886/149.

b. *Śtyry tyki, dwa patyki, a na końcu mietła.* (Krowa). ZWAK 1886/149, tamże war.: . . . *a jeden „ozóg.* (ts.); . . . *a jeden zół.* (ts.).

c. *Śtyry chodyry, śtyry pociągace, dwa śturchace, a jeden chlustac.* (Krowa). ZWAK 1886/149, podob. ZWAK 1890/248.

4 B – *Szterë sztěczy, dwie muctęczy, jeden dlūdzi zamachej.* (Krowa). Sych SGKasz 2/262.

4 C – *Z przódku jak widłë, we westrzódku jak becza, w tële jak miotła.* (Krowa). Sych SGKasz 2/262.

5 – *Poszła krowa do jeziora wody pić, wańtuch w domu zostawiła, żeby i zeszyć.* (Podeszwa). Folf Zag nr 104.

6 – *Stoi krowa w komorze, rogi ma na dworze.* (Belka u pułapu). Folf Zag nr 105, tamże warianty; nadto: *Stoi smolawa w izbie, rogi má na dworcju.* (Tragarz). MAAE 1908/327, tamże war.: *Smolawa w izbie, a rogi na dworcju.* (ts.); nadto: *Wół w oborze, a rogi na dworze.* (Belka). MAAE 1900/211.

7 – a. *Stoi krowa na uboczju, nie ma rogów ani oczu.* (Piła). Folf Zag nr 106.

b. *W lesie krowa ryci, a ni ma ani pyska, ani cicków.* (Piła). Folf Zag nr 108.

c. *Czorno krowa ryczy, po drzewie sie smyczy?* (Piła). LL 1957/4/55.

8 – *Nicana dusza, ogniśta głowa, a ciało iści wół albo krowa.* (Świeca). Folf Zag nr 212.

9 A – *Czerwona krowa czarne ciele liży.* (Ogień w piecu). Folf Zag nr 107.

9 B – *Pełna stajnia bydła czerwonego, przydzie jedna czarna smolawa, wszystko rozgoni.* (Chleb w piecu, pociask). MAAE 1908/316.

10 – *Pozszywaná, połataná, nigdzie igłá nietykaná.* (Krowa srokata). ZWAK 1877/120, podob. MAAE 1900/213; war.: *Ułtane, ukorpane, a igłom niedotykane.* (Krowa kwiciatá). MAAE 1896/424; *Jest łotano, chociaź jegłá nietykano?* (Łaciata krowa). LL 1957/4/55; *Sywane, łátane, igłó nietykane.* (Krowa pstrokata). MAAE 1908/320; *Połatane, pokarpane, a igła w tem nie postała.* (Bydła krase (pstre)). Fed Żar 374.

11 – *Dziesięć krzywych, śtyry prostych, jeden tyłek do góry, drugi na dół.* (Kobieta doi krowę). Folf Zag nr 927.

12 – *Cztery rzeźnicy zabili krowę, z której był wóz flaków, nóg drugi, głów trzeci. Gadaj, czego najwięcej?* (Nieprawdy). Folf Zag nr 1244.

13 – **Pani/panna [= krowa] idzie przez podwórze / chodzi po podwórzu/oborze i upuszcza/rozdaje/roznosi talerze / talerzami żga.**

a. *Szła pani bez podwyrze, upuściła trzy talerze.* (Krowa). Folf Zag nr 497.

b. *Chodzi po podwórzim i rozdaje talerze.* (Krowa). Sych SGKasz 2/262; war.: *Chodzi panna po oborze i roznosi talerze.* (ts.) Sych SGKasz 3/274; . . . *talerzami żga.* (ts.) Sych SGKasz 3/274.

14 – *Cały las deszcz zleje, a czterech sosien nie zleje. Czego nie zleje?* (Las – krowa; cztery sosny – wymię z dójkami). Folf Zag nr 644.

PRZYSŁOWIA

15 – **Krowa to podstawa bytu rodziny.**

a. *Dobra krowa – majątku połowa.* NKPP krowa 4, tamże warianty.

b. *Jak długo móm krowę i pola mórg, móm dze schronić głowę i pewny bórg.* NKPP krowa 12.

c. *Gdzie w stajence jałoszka, na podwórzu kokoszka, parę wołków u pługá, krówka jedna i druga, i dziewczyna jak malina: taka chata znajdzie swata.* NKPP jałowica 2.

d. *Dobra krowa chłopu dzieci chowa.* NKPP krowa 3.

e. *Sto rubli, krowa i rodzina gotowa [= posag dla dziewczyny wiejskiej uwiedzonej przez właściciela wsi].* NKPP rubel 4.

f. *Grunt, chatupa – to niewiele; poszła krowa, pójdzie ciele, przy tém kón i wóz kuty, na ostatku cep i buty.* K 60 Przysł 187.

16 A – *Dobra krówka i ptowa, kiedy ją się sobie uchowa.* NKPP krowa 6, tamże war.: *Dobra krowa, co się przychowa.*

- 16 B** – *Kto cielicy nie uchowa, ten się krową nie ucieszy.* NKPP krowa 32, war. K 60 Przysł 52.
- 17** – **Dobrze karmiona krowa odwdzięcza się mlekiem.**
- a.** *Daj krowie w żłobie, to ona da tobie.* NKPP krowa 24, tamże warianty, nadto: *Jak Kuba krowie do żłóbka, tak krowa Kubie do szkopka.* NKPP Jakub 5.
- b.** *Mleka to nie daje krowa, ino trawa.* NKPP krowa 24c, tamże wariant.
- c.** *Krowa pyskiem doi.* NKPP krowa 24, tamże warianty; nadto: *Kury niosą jaja dziobem, a krowy dają mleko pyskiem* [= jak karmisz, taki będziesz miał pożytek]. NKPP kura 30, tamże warianty, podob. NKPP krowa 37.
- d.** *Z pustego żłobu i najlepsza krowa mleka nie naczyrpie.* NKPP krowa 24e.
- e.** *Kto chce krowę doić, powinien ją paść.* NKPP krowa 31.
- 18** – *I czarna krowa białe mleko daje.* NKPP krowa 11, podob. K 60 Przysł 187.
- 19** – *Najlepsze jest zdrowie, a przy zdrowiu mleko krowie.* NKPP zdrowie 16.
- 20** – *Krowa, która dużo ryczy, mało mleka daje.* NKPP krowa 23, tamże warianty.
- 21** – *Słabo się pożywi jedną krową, słabo się dorobi jednym wołem.* NKPP wół 23b.
- 22** – *Kto dojne krowy w darze przyrzeka, często przepomni dać szklankę mleka.* NKPP przyrzec 2.
- 23** – *Nie pożyczaj soli deka, bo ci nie da krowa mleka.* NKPP sól 9.
- 24** – *Sąsiedzka pełniejsze krowa nosi wymię.* NKPP sąsiad 31, tamże warianty, nadto K 60 Przysł 391; *Cudze bydło dojniejsze.* NKPP bydło 6.
- 25** – *Na jarmarku każda krowa cielna albo po cielęciu.* NKPP jarmark 6.
- 26** – *Konia cieszy owies, krowę koniczyna, starego pieniądze, młodego dziewczyna.* NKPP koń 75.
- 27** – *Baby do chłopa, a krowy do żłobu nie trza pędzić ani na łańcuchu wieść.* NKPP baba 60.
- 28** – *Komornicka kura gospodarską krowę wybodzie.* NKPP komornik 2; war.: *Komornicka kóza będzie gospodarską krowę bodzieć (bóźdz)* [= najmniejsza rzecz ubogiego zawadza bogatemu]. K 17 Lub 216, war. Wisła 1905/56.
- 29** – *Koza – krowa biydnych ludzi.* NKPP koza 27, tamże wariant.
- 30** – *Co dąb, to nie brzoza, co krowa, to nie koza.* NKPP dąb 3, tamże war.: *Dąb nie brzoza, świnia nie koza; Ni to dąb, ni to brzoza; ni to wilk, ni to koza;* nadto: *Co dąb, to nie brzoza, co krowa (pies, wilk), to nie koza; Co wiąz, to nie brzoza, co świnia, to nie koza.* Wisła 1905/53.
- 31** – **U biedniejszych gospodarzy krowy pracują na roli.**
- a.** *Kto sieje tatarkę, ma żonę Barbarkę i krowami orze – żał się, mocny Boże.* NKPP Barbara 3, podob.: K 3 Kuj 199, K 24 Maz 197, K 8 Krak 278, K 60 Przysł 9.
- b.** *Kto nie ma wołów i krowami orze.* NKPP wół 32.
- c.** *Kto krowami orze, ma pustki w komorze.* NKPP krowa 33.
- d.** *Wnet urosce biédnému krowka do robotě, a bogatému córka do żeńbě.* NKPP biedny 33.
- 32** – *Jeżeli krowa nie chodzi w jarzmie i jałowica zaprzęc się nie da.* NKPP krowa 19.
- 33** – *Dał Pan Bóg krowę, to da i trawę.* NKPP Bóg 217, tamże war.: *Jak Bóg do cielóntko, do i porwózek; Doł Pómbóg owieczke, do do ni troweczke; Jak do Pómbóg zajónczka, do i trowiczke dlo niego; . . . do dla niego i krowiczke.*
- 34** – *Nie myje się krowa, a Pan Bóg ją chowa.* NKPP myć się 12, tamże warianty.
- 35 A** – *Jak baba umrze [chłopu], to jakby się mu krowa ocielila.* NKPP baba 100.
- 35 B** – *Dla wdowca druga żeniaczka, to jakby się cztery krowy na raz ocielily.* NKPP wdowiec 1.
- 36** – *Biednemu i krowa się nie polatuje, a bogatemu i byk ocieli.* NKPP biedny 4, tamże warianty.
- 37 A** – *Każda krowa swoje cielę liże.* NKPP krowa 20, tamże warianty.
- 37 B** – *Która krowa cielęcia nie ułże, to go i nie liże.* NKPP krowa 34.
- 38** – *Pokorne cielę dwie krowy ssie.* NKPP pokorny 3, tamże war.: . . . *dwie matki ssie; Pokorne cielę tylko w stajni dwie matki ssie; . . . dwie matki cyca; Łaskawe cielátko dwie matki ssie, a harde żadnej; Ciche cielę dwie krowy ssie;* nadto: *Wygląda jak ciełe, co dwie krowy ssie.* Wit Baj 316.

39 – *Nie pamięta krowa, kiej cielęciem była.* NKPP cielę 33, por. tamże: *Zapomniał wół, kiedy cielęciem był.*

40 – *Na jałowej krowie ciełyńcia nie wytłucze.* NKPP krowa 44, tamże war.: *Ociel się, krowa, kiedyś jałowa; Ciel się, jałowko, babie mleka chce się.*

41 – *Wzięli diabli krowę, niech wezmą i cielę.* NKPP krowa 57, tamże war., podob. Plesz Międz 166.

42 – *Patrzaj, jak wiele imion masz z jednego Jana: Janusza i Hanusa, Iwana, Isztwana, Jonka, Jaśka, Jasinka, Jacha i Jasiątko; jeden ród: wołek, ciotek, krówka i cielątko.* NKPP Jan 28.

43 – *Wtenczas drzewi zamknąć, jak już krowa z obory wyszła.* NKPP zamknąć 3, warianty por. →koń nr 123, →bydło nr 30.

44 – *Dostał bogatą babe: ma konie (płoszczyce) w łóżku, krowy (wszy) w głowie, a świnię (błechy) w koszuli.* NKPP baba 82.

45 – *Kobiecie bez fartucha jak krowie bez ogona.* NKPP kobieta 15, tamże war.: *Białce bez szértucha jak krowie bez wógóna.*

46 – *Jak jedna krowa ogon podniesie, to wszystkie za nią.* NKPP jeden 5, tamże por.: *Jak jedna sroka ogon zadrze, to wszystkie za nią.*

47 – *Nie boi się krowa lata, kiedy miała dobrą zimę.* NKPP krowa 36, war.: *Nie pamięta krowa zimy, kiedy się lata doczeka.* NKPP krowa 39, tamże war.: . . . *kiedy się trawy obezre; . . . jak się naje oziminy.*

48 A – *Jeden krowę za rogi trzyma, a drugi ją doi [= jeden pracuje, drugi korzysta].* NKPP krowa 17, tamże war.: *Gbur doji krową za rogi, a adwokat za cęce; nadto: Ty trzymasz krowę za rogi, a Żyd doi.* NKPP Żyd 167.

48 B – *Gdy uboga krowy doi, bogata przy zdrzadle stoi.* NKPP ubogi 29, tamże war.: . . . *w lustrze stoi.*

49 – *Ludzie się wodzóm za jynzyki, krowy za rogi.* NKPP człowiek 192, tamże por.: *Wołu bierz się za rogi, człowieka za słowo; Woła wiążą na powrozie, człowieka na języku.*

50 – *W jatce wszystkie krowy są woły.* NKPP jatka 3.

51 A – *Biada temu domowi, gdzie krowa dobodzie wołowi.* NKPP wół 5, tamże warianty.

51 B – *Źle zawsze będzie, gdy krowa wołu przysiedzie.* NKPP wół 5b.

52 – *Koniczek to jest nasz taticzek, a krowiczka to mamiczka.* Rak Gór 68.

KONSTATACJE, PRZEPOWIEDNIE I ZALECENIA GOSPODARSKIE

53 A – *Na świętego Wojciecha [23 IV] kończy się krów uciecha.* NKPP Wojciech św. 14; por.: . . . *kobyła pociecha.* NKPP Wojciech św. 13, tamże war.: . . . *wołowa pociecha; . . . rośnie bydłu . . . ; . . . koniowi . . .*

53 B – *Na świętego Stanisława [8 V] naje się koń i krowa.* NKPP Stanisław św. Szczepanowski 3, por. tamże: . . . *rośnie koniom trawa.*

54 – *Deszcz w dniu św. Wojciecha zapowiada mleczność krów.*

Gdy we święty Wojciech [23 IV] dys, krowy będą dużo mleka dawały. NKPP Wojciech św. 3; war.: *Na św. Wojciech jeśli deszcz, to mleko będzie u krów obfite.* K 48 Ta-Rz 80, war. Udż Biec 173.

55 – *Na świantygo Filipa [1 V] to już krowa trawę ścipa.* NKPP Filip i Jakub św. 4.

56 – *Mały mój, krowie daj, a kie przyńdzie wielgi mój, to jom w pole kijem wal.* NKPP maj 19; podob.: *Przyndze mój, dzurę wutékaj, krowóm sana dodawaj, w piecku (picyku) zapalaj.* NKPP maj 27, tamże warianty.

57 – *Na Boże Ciało robak w kapustę, diabeł w babę włazi, a czarownica mleko krowom zabiera.* NKPP Boże Ciało 8.

58 A – *Na Zielone Świątki najlepsze z krów wziętki.* NKPP Zielone Świątki 5.

58 B – *Do Zielonych Świątek najlepszy od krów wziętek.* NKPP Zielone Świątki 5, tamże war.: *Do Świątek najlepszy z obory wziętek.*

59 – *Gdy ugory pokładają, krowy mleko chowają [= ugory zaorane przestają być pastwiskami].* NKPP ugor 1.

60 – *Po święty Jadwidze [15 X] wyzeń krowy w pole i przyjdzie. NKPP Jadwiga św. 13, por. tamże: ... wypędź bydło i przydze.*

61 – *Na świętego Gawła [16 X] krowy do chlewa, a na Szymona i Judy [28 X] wszystko do budy pozbiali, pochowali pilnie nasze ludy; leniwemu, niepilnemu poschły grube udy. NKPP Gawel św. 2.*

62 – *Krowě bādām dobrze dojitě, jak we gwiozdkā niebę je powloktě. Sych SGKasz 1/389.*

WYLICZANKI

63 – *Ele mele, Josiek, czarną narzeczoną masz (ty), czerwone buciczki nosi, na drzewku stoi. Na cóż zda jej się drzewko? Aby listki rwać. Na cóż zdadzą się listki? Aby krówce dać. Na cóż zdadzą się krówki? Aby mleczko doić. Na cóż zda się mleczko? Aby dzieci poić. Pis Wyl 42.*

64 – *Słuchajcie, słuchacze, powiem wam ruskie kazanie: Miała krowa ogon, ale to nie ogon, tylko oganiacz. Miała krowa skórę, ale to nie skóra, tylko odzianie. Miała krowa cycki, ale to nie cycki, tylko dojacze. Miała krowa nogi, ale to nie nogi, tylko chodacze. Miała krowa oczy, ale to nie oczy, tylko patrzacze. Miała krowa uszy, ale to nie uszy, tylko słuchacze. Miała krowa rogi, ale to nie rogi, tylko bodacze. Miała krowa zęby, ale to nie zęby, tylko gryzacze. ZWAK 1886/332-333.*

ZAMÓWIENIA

65 A – *Człowiek grozi ostowi, że będzie go męczył, dopóki z jego krowy nie wyjdą goście [= robaki].*

a. [Przycisnąwszy główkę łodygi ostu kamieniem, mówią:] *Dotąd cię będę męczył, oście, dopóki nie wyjdą z mojej krowy goście. Po wymówieniu tych słów, wracając do domu, nie należy się oglądać, ani do nikogo przemawiać. Bieg Lecz 51.*

b. *Dotąd cię będę męczył, oście, póki z mojej jałowicy (krowy, konia, itp.) nie wyńdo brzydźkie goście. Fed Żar 254.*

65 B – *Człowiek grozi dziewannie, że będzie ją męczył, dopóki z jego krowy nie wyjdą robaki.*

Nagina się też rosnącą dziewannę i przyciska kamykiem do ziemi, mówiąc: *Dziewanno, panno! Póty cię stąd nie wypuszczę, dopóki robaki ryżej cielicy (czarnej krowy itp.) nie opuszczą. Gdy bydlę płci męskiej, bierze się dziewannę o jednym pędzie, jeżeli osobnik żeński, to roślinę żeńską. Po kilku dniach, gdy robaki wyjdą, dziewannę trzeba uwolnić, bo w przeciwnym razie bydlę zdechnie. Bieg Lecz 51, podob. K 17 Lub 156-157.*

66 – *Kurdziel ma wyjść z gardzieli krowy.*

Gdy krowa zachoruje na *kurdziel*, wtedy właściciel jęj zwykł iść po radę do wróżki przed wschodem słońca ... z włosieniem z tój krowy tegoż samego dnia zdartym, choćby po północy. Przybywszy do wróżki, oddaje jęj to włosienie, ta zaś, odebrawszy je, idzie z niem sama do izby ... i tam je zażegnywa temi słowy: *kurdzielu, kurdzielu, kurdzielu – wyjdź z tój krowy, z gardzieli!* Potem trzy razy na to włosienie chucha i trzy razy pluje na podłogę, wreszcie zawija je w papierek i posypuje solą, a wszystko tak, by nikt czynności tych nie upatrzył. Po dokonaniu tego wychodzi z izby i oddaje zwitek ten właścicielowi, który z owem włosieniem ... przybywszy do stajni ... pociera niem krowę po gardle lub miejscu chorem. K 35 Przem 238.

67 – *Bydełko ma być mocne, zdrowe i gładkie jak skórka kreta/łaski.*

[Aby krowy nie zaczarowała czarownica zamieniająca się w żabę, trzeba mieć przy sobie skórkę kreta lub łaski, potrząść nią krowę za uszami i po grzbiecie ze słowami:] *Jako ty mocny, zdrowy i gładki, takie niech będzie i to moje bydełko. [Potem trzeba splunąć za siebie]. Baz Tatr 150.*

MODLITEWKI

68 – *Św. Mikołaju, pasterzu dobytku, która krowa jałowa, nie ma z niej pożytku. Baz Tatr 146.*

RYTUALNE DIALOGI WIGILIJNE

69 – [W Wigilię mówią:] *A krowy cielą się? Cielą. Co mają? Byczki i cieliczki. Daj Boże!*
Bart PANLub 1/110.

WIDOWISKA BOŻONARODZENIOWE

70 – *Jestem sobie niechwaląca, Baba-Jaga carująca. Miałam ci ja łysu krowe, wyganęłam ju za dumbrowe. Mój pastuszk, paśże mi ju, dam ci syra na Wieliju. Choćbys dała ji piroga, pokoze ci z krowy roga. Choćbys dała ji kielbase, to ci krowe wilkim spase.* Bart PANLub 1/376; war.: *Miała baba carną krowe, wygnała ją na dąbrowe. Paśże, Janku, paśże mi ją, dam ci wykup na Jiliją. Choćbys dała i kielbase, ja cie, klempe, jilkiem spase.* K 40 MazP 508 [pieśń powszechna]; *Miała matka łysą krowę, wygnała ją na dąbrowę. Pasterecko, paśże mi ją, dam ci jaje na Wiliją. A dajże mi i kielbase, bo ci krowę wilkiem spase.* K 25 Maz 239.

POWINSZOWANIA BOŻONARODZENIOWE I NOWOROCZNE

71 – **W dniu św. Szczepana / na Nowy Rok kołędnicy życzą gospodarzom, aby im się krówka ocieliła i zber [= ceber, tj. duże naczynie] mleka dała.**

Przyśliśmy do was dziś kołędować, świętym Szczepanem was powinszować. . . . Niech wam się krówka dobrze ocieli, poczęstujcie swych przyjacieli. Bart Lub 64, przedruk Bart PANLub 1/121; war.: *Przychodzim do was dziś kołędować i z Nowym Rokiem wam powinszować. . . . Niech wam się krówka każda ocieli, poczęstujcie swych przyjacieli serem i mastem od krowy zdrowej, co wam przyniesie z paszy grondowej.* Bart PANLub 1/215 [kolęda gospodarska], war. Szym Podl 1/152; . . . *każda krówka niech s'ie wam oc'eli, zber mleka dawa.* Szym Podl 1/154.

72 – **W dniu św. Szczepana / na Nowy Rok kołędnicy życzą gospodarzom tyle cieliczek, co w lesie jedliczek, telo wołków, kielo na dachu kołków / aby mieli cieliczek jako w lesie jedliczek, byczków jako w lesie buczków / aby im się chowały cieliczki jak w lesie jedliczki, byczki jak w lesie mrowieczki / aby się rodziły bycki i cielicki jako w lesie bucki i jedlicki.**

a. [Na św. Szczepana:] *Na szczęście, na zdrowie, na to Boże Narodzenie, coby wam się darzyło, syćko dobrze rodziło w oborze, komorze, sędyl dobrze; coby wam się darzyły kury cubate, gesi siodłate; telo wołków, kielo na dachu kołków, telo cielicek, co w lesie jedliczek.* MAAE 1907/117; war.: . . . *żeby się wóm chowały cieliczki jak w lesie jedliczki, byczki jak w lesie mrowieczki.* Pośp Śląsk 113; . . . *cobyście mieli cieliczek jako w lesie jedliczek, co byście mieli byczków jako w lesie buczków.* Pośp Śląsk 69, war. Rak Podh 335; por.: . . . *żebyście mieli tyle wołków, ile w płocie kołków, tyle owiec, ile w lesie mrowiec.* Szym Podl 1/153, →owca nr 41, tamże warianty.

b. *Na szczęście, na zdrowie, na ten Nowy Rok, żeby sie urodziła kapusta i groch . . . Żeby się wóm rodziły bycki i cielicki jako w lesie bucki i jedlicki.* Kot Las 123.

73 – *Proszę posłuchać, co wam jeszcze życzę: aby wam w tym roku Bóg dał sto korcy pszenice. Życzę wam dobytku wszelkiego – ładnych krów, pięknych cieląt i byczka krasego.* Kot Las 140.

74 – *By się wam dzieci chowały, byście mieli pełno bydła, by cielęta i źrebięta w oborze skakały, a krowy po skopcu mleko dawały. By się wam pszczoły roiły w pasiekach, byście mieli pełno zboża w sásiekach.* Kot Las 135.

KOLEDY GOSPODARSKIE

75 – *Czy jest, czy ni ma góspodynia w doma, dajży, Boży . . . Oj, ni ma, ni ma, du kuściola chodzi, dajże, Boże . . . Du kuściola chodzi ji Bogu si modli, dajże, Boże . . . A u niego w domu krowa si cieli, a daj Boży.* Bart PANLub 1/220.

76 – *Krówejki/krówańki/krówki się pocielily / krówka/krowisia/krowiczka się ocieliła/ omnożyła, same byczki / trzysta byczków/wołoszków / po sto cielunt porodzili/ popłodziły/ rozmnożyły/namnożyły / parę wołków/ciołuszków położyła ze złotymi/*

białymi nogami / poźłoconymi kopytkami / złotymi/srebrnymi różkami / złotymi kwiatkami – znak, że w oborze Bóg dał dobrze.

a. Wstań, gospodarzu, wstań, nieboże, w twojej oborze dał Bóg dobrze. Krówce ci się pucielili ji same byczki porodzili. A na tych byczkach złote różki, a na tych różkach złote kwiatki. Bart PANLub 1/227; war.: Krówańki ci się pocieliły, trzysta wołoszków rozmnożyły. Cóż te wołoszki robić będą? Hej, takie góry orać będą. Bart PANLub 1/229; Krówki ci się pocieliły, trzysta byczków popłodziły. A te byczki białe nogi, białe nogi, złote rogi. A coź te byczki robić będą? Zieloną trawkę jadły będą. Bart PANLub 1/230; ... krówka ci się ocielila, pare wołków urodziła. A te wołki dobrze rosły, zaraz z wiosny orać poszły. Bart Wąz 51.

b. Wyjdźże, wyjdźże, panie gospodarzu, Pan Jezus się serzy w tym podwórzu. Krowy ci się pocieliły, po sto cielunt namnożyły. Ze złotymy nożeczkamy, z poźłoconymy kopytkamy. ... Szkapki ci się poźrebiły, po sto źrebiunt namnożyły. Ze złotymy nożeczkamy, z poźłoconymy kopytkamy. ... Świnie ci się poprosiły, po sto prosiunt namnożyły. Ze złotymy nożeczkamy, z poźłoconymy kopytkamy. ... Owce ci się pokociły, po sto kociunt namnożyły. Ze złotymy nożeczkamy, z poźłoconymy kopytkamy. Bart PANLub 1/227; war.: ... krowki ci się pocielili, wszystkie bycki porodzili, ze srebrnymy nożeczkamy, ze złotymy kopytkamy. Dwor Maz 64.

c. Kukułeczka zakukała, haleluja! Gospodarza przebudzała: Powstań, powstań, gospodarzu, pochodź, pochodź po oborze. Bo w oborze Bóg dał dobrze. Krowisia się omnożyła, parę wołków położyła. A jakież im miana damy? A jednemu złotorożek, a drugiemy srebrnyrożek. K 5 Krak 237, war.: Byst Etn 75, MAAE 1898/183–184; ... krowiczka się omnożyła, parę ciotuszków położyła, a te ciotuszki złoterożki. ZWAK 1885/11.

77 – Nowe lato, dobre lato, da wam Pan Bóg zięcia za to, zboże hojne, krówki dojne i koniki niespokojne, hej, kołęda! Bart PANLub 1/231.

78 – Szczodraki, kołaki, powiadali nam, dobra pani, szczodra pani, dajże i nam. Nie trzymajcie nas tak długo na mrozie, bo wyprowadzimy wam krowę na powrozie. Bart PANLub 1/132.

POWINSZOWANIA ZAPUSTNE I FORMUŁY WIELKANOCNE

79 – Niech będzie Jezus Chrystus pochwalony, przebaccie mi, moja pani matko, żem nieogolony. Sęćście wam tu, pani matko, do chatupy, na jajka, kielbasy, krupy; sęćście tu dobre będzie, kiej słuzały do chatupy przyjdzie. Krowa się ocieli, dziewczka za mąż pójdzie. K 5 Krak 264.

80 – [Mężczyzna – Zapust – mówi do gospodyni:] Dajcie mi tez faskę masła, żeby wam sie kawulka [= krowa] na mleko paśla. Konop Krak 68, przedruk K 5 Krak 265.

81 – Palma bije, nie zabije. Rano wstawaj, bydłu dawaj. Krowy dój, sama nie stój i idź do kościoła. Nieb Przes 123.

82 – Idziemy do waszej chatupki po jajka, po krupki. Dajcie mi, dajcie tę skrajeczkę syra, żeby wam króweczka z pola przychodziła. Bart PANLub 1/406, por. pieśni gajkowe nr 84.

PIEŚNI WIELKANOCNE

83 – Gospodarzu, czy wy śpicie, krowa w życie, nie słyszycie. Wy o szkodzie to nie dbacie, pod pierzynke to się pchacie, alleluja, alleluja. Bart PANLub 1/411, war.: TL 1992/1–2/75–76, Szym Podl 1/280, Bart PANLub 1/418, →świnia nr 70, tamże wariant.

PIEŚNI GAIKOWE

84 – Kolędnicy życzą gospodyni, aby jej krówki w pole / z pola wychodziły/ przychodziły / pasturka dobrze krowy paśla.

a. My z gajikiem do gospodyni, żeby ji krówańki w pole wychodziły. Gajiku zieluny, pięknieś ustrojuny, dobrze ci się chodzi, bo ci się tak godzi. TL 1992/1–2/77.

b. My z gajikiem do gospodarza, a u gospodarza są wszelakie zboża. ... My z gajikiem do gospodyni, a u gospodyni są z puchu pierzyny. ... Dajcież nam, dajcie oselecze masła, żeby

wam pasturka dobrze krowy pała. Gajiku zielony, pięknie przystrojony, w czerwone wstążeczki, w przesliczne dziewczeczki. TL 1992/1-2/77, war. Bart PANLub 1/423; . . . krowajki z pola przychodzili . . . Bart PANLub 1/424, nadto Chm Lub 17, por. powinszowania zapustne i formuły wielkanocne nr 82.

85 – U gazdzinki są piękne krowy i dziewczeczki, piękne konie i pacholcy.

Przyszły my tu, przyszły pod wasze okienko, pocieszyć was tutaj, ma miła gazdzinko. Maiczek zielony, pięknie przystrojony. A w tym to tu domie piękne krowy mają, są też tu dziewczeczki, co ich odbywają. . . . A w tym to tu domie piękne konie mają, są też tu pacholcy, co ich odbywają. K 43 Śl 22.

PIEŚNI SOBÓTKOWE

86 – Czarownica ma gorzeć w tarninowym ogniu za ludzkie krówki i mlécko.

Rozpałił nam Pan Bóg tarninowy ogień, do tego ognia wszyscy się święci schodzili, tarninowy ogień palili. Tylko nom nie stało jednego świętego, poseł na granicę strzeć na carownicę. Tylko nam jedną carownicysko zławili, w tarninowy ogień wsadzili. Gorajze, goraj, carownicysko, za ludzkie krówki, za nase mlécko. Gorajze, goraj, na innych wołaj: to-to-to! Bart PANLub 1/463, war. LL 1992/3/44.

87 – Oj, sobótki, wy sobótki, oj, dzień długi, a noc krótki. . . . Nie dała mnie mama spać, tylko kazała krówki gnać. Pognała krówki, drzymając, a za nią chłopcy, śpiewając. Oj, ty Kasieńko, gdzie ty była, że cało nockie nie spała. . . . Ja cało nockie nie spała, i mama spać mnie nie dała. I mama spać mnie nie dała, tylko kazała krówki gnać. Bart PANLub 1/477.

88 – O, święnty Janie, przyjedź do mnie! Chcesz się "ożynić, to ci żunke naraje, święnty Janie! Jest tam u Piutka nadobno Hanusia, święnty Janie! Mo wiunecek z borówecek, staje rano do krówecek, święnty Janie! Bart PANLub 1/461, tamże wykaz wariantów.

PIEŚNI DOŻYNKOWE

89 – Niesiemy tu plon wielmożnemu w dom, ażeby mu plonowało, po sto korcy mendel dało naszemu panu. A bądź-że nam rad, bądź nam, panie, rad. Zabij krowę na śniadanie, wołu na objad. K 10 Poz 207, war. K 22 Łęcz 195.

90 – U naszego pana okna do widoku, powydaje on nas wszystkich tego roku. Powydaje on nas, jeszcze wywianuje, da nam po króweccze ji po złotóweccze. Bart PANLub 1/487.

PRZEMOWY WESELNE

91 – Bierzewa cie "od "ojca, "od matki, żebyś miała wszelakie dostatki, żebyś miała krowe, jałowice, żebyś miała turecko spodnice, żebyś miała (s)krzypecki do granią, żebyś miała nózki do skąkanią, żebyś miała krowe i z cielęciami, żebyś miała kolibke z dziecięciami. ZWAK 1890/87.

92 – Będzie tam [na weselu] różna zwierzyna, będzie się trząść na młodych pierzyna; będziemy tam mieli kokotka piezonego, do góry nogami wywróconego. Będziemy tam mieli jeszcze co więcéj, bo wół i krowa na krępulcu jęczy; i ten w oborze, i ten w komorze, téż nam dopomoże, co daj, Panie Boże! Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus. K 10 Poz 285 [zaproszenie na wesele].

93 – Niechże związek teraz będzie, jak bywało, tak i będzie, bo dość było obiecano, nichze będzie i przysłano. I krowicke, i cielicke, i moje gospodynicke, zeby mi dobrze rządziła i gospodarstwo wabiła. . . . Niechże ten głos wsędy słyńie, że ja sie dzisiaj ozenie, pojme se Jagnieskę z krową, z pierzyną, z poduską gotową. K 6 Krak 27.

94 – A ponieważ iż Pan Bóg stworzył mys, ośła, świnię i barana, i wielmożnego pana, jak dał psu ogon i rogi krowie, tak też niech da ww. [wielmożnemu] państwu zdrowie. K 26 Maz 128.

PIEŚNI I PRZYŚPIEWKI WESELNE

95 – Hej, idźże precz, Maryś moja – idźże precz, sprzedał Jasio ćtery woły – na czepiec. Ej, i krowę, moja Maryś – i krowę, kupił ón ci ochędóżkę – na głowę. K 16 Lub 209.

96 – *A ten Jasio Ciśło, co na progu stoi, on by mi w basy dął, mamusie sie boi. Oj, turbuje sie Jasiu, podpiérá se głowe, ze mi ta nie dadzo, jacy jedno krowe. Nie turbuj sie, Jasiu, nie podpiérej głowy, juz já nie pogonie do cie jedny krowy.* MAAE 1908/99.

97 – *Prosili nas na wesele, zabili nam krowę; zjadły druhny co lepego, a druzbowie głowę. . . . zabili nam wołu; zjadły druhny co lepego, a druzbowie ogón. . . . zabili barana; zjadły druhny co lepego, druzbowie kolana . . . zabili nam kackę; dostały se druhny piwa, a druzbowie sr. . . .* K 18 Kiel 84, war.: Chod Śp 150, K 11 Poz 60.

98 – [Przenosiny panny młodej do domu pana młodego. Drużki śpiewają:] *Puście nas tu, puście, bo krowy w kapuście: krowy jedzo głowy, a cielęta liście.* Grzeg Spisz 172, →wól nr 86, tamże warianty.

99 – *Syra, mamuniu, syra, Marysia dobrą była, krówieńki napasała ji syra nazbirała.* Bart PANLub 2/71, war.: Bart PANLub 2/83, 300, K 33 Chel 333.

100 – *Gdzież się nam ta pani-młoda podziała, co za cisowym stołem siedziała? Poszła ona swoich kroweńków zaganiać, poszła ona swoich cielątków zaganiać, poszła ona swoich gąseńków zaganiać . . . Obiecał jej Pan Jezus i Matka Najświętsza dołą dać.* K 16 Lub 170.

101 – **Swatkowie, swachnicki/starościny zjadły pół krowy / krowi ogon i nie oczepiły panny młodej.**

a. *Swatkowie, swachnicki. . . . A zjadłyśta pół krowy, nie okryłyśta pannie młodej głowy. A zjadłyśta krowi ogon, pouciekałyśta do dom. K 20 Rad 188; war.: A wy, starościny, zjadłyście pół krowy, czemu nie cepicie Marysiny głowy. MAAE 1900/160; Oj, zjadłyście, wypityście, na cepcycek nie dałyście, . . . nie nakryłyście ij głowy. Oj, zjadłyście i pół byka, nie dałyście ij cepcyka, oj, zjadłyście i pół cielca, nie dałyście ij cepca. K 2 San 68; Moje starościny, zjadłyście pół krowy, jesse nie cepicie panny młodej głowy. K 6 Krak 21.*

b. *A wstyćcie się, starościne, zjedliście mi całą świnię, zjedliście mi krowi ogon, pouciekaliście do dom. K 20 Rad 143.*

102 – *Coz to za wesele, co nie gro muzyka, wiedo pani młodo jak krowe do byka.* Płat Krak 287.

103 – *Oj, poznać, poznać, chtóry je(st) wdowiec, idzie do tańca jak wilk do owiec. Oj, poznać, poznać, chtóra jest wdowa, idzie do tańca jak cielna krowa.* K 26 Maz 121.

104 – **Panna młoda jest kieby krowa cielna, krowa dojna.**

[Drużbowie do młodej:] *Tyś mówiła, ześ subtelna, a tyś kieby krowa cielna . . . Tyś mówiła, ześ przystojna, a tyś kieby krowa dojna.* K 20 Rad 183, war. K 21 Rad 3 [pieśń zalotna].

105 – *Oj, znaméż my, znamé, co w kurowal [= korowaj] wkładamy: z siedmiu lat pszeniczeńka, z trzech dunajów wodeńka, od czarnych krów bileńkij sér i marcowe jajka, i majowe masło.* Hoł Wes 46, przedruk Bart PANLub 2/429.

106 – [Po oczepinach swacha śpiewa ojcu o posagu:] *Już Bóg zapłać, panie ojcze, teraz szafuj krowy, wolce, już Bóg zapłać! Już Bóg zapłać, pani matko! Wypraw-że mnie z domu gładko, już Bóg zapłać!* K 22 Łecz 78.

107 – *Urwała się . . . mynarzowi grobla, . . . którądy se tam chodziła Kasińka nadobna. Pani matka . . . pierzyny i krowę . . . , a pan ojciec . . . pieniążki gotowe.* K 49 Sa-Kr 497.

108 – **Panna młoda odjeżdżająca do ślubu żegna się z matką, ojcem, krowami i wołami.**

Oj, siadaj, siadaj, moje kochanie, nic nie pomoże płkanie twoje, nic nie nada, nie pomoże, już koniki stoją w wozie pozaprzęgane. A nie będę ja jesse siadała, a jesse z matką nie pożegnała. . . . A nie będę ja jesse siadała, to z mojim ojcem nie pożegnała. . . . A nie będę ja jesse siadała, z mojemi krowami nie pożegnała. Bóg wam zapłać, moje krowy, com znosiła z pola trawy, już mnie nie będzie. . . . A nie będę ja jesse siadała, z mojemi wołami nie pożegnała. Bóg wam zapłać, moje woły, com znosiła dla was trawy, już mnie nie będzie. K 10 Poz 227, war. K 28 Maz 228.

109 – *Jakże-ż ja, jakże, będę siadała, kiedym się z ojcem [matką, siostrą, bratem, kołkami na garnki, miskami, progim] nie pożegnała. Ostaj z Bogiem, o mój ojczy, bywały tu krowy, wolce, teraz nie będą.* K 9 Poz 231.

110 – *Zawołajciez mi pani matki moji, bo ji bede dziękować. Ano jest w oborze, stery krowy wiąże, bo cie będzie wianować.* K 6 Krak 38.

111 – *Jeszcze ciebie, matuś moja, głowa zaboli, jak ci przyjdzie wyprowadzić wiano z ^uobory, miski, łyżki i kołyski, cztery krowy, dwie jałowy, konia do roli.* Bart PANLub 2/255, war.: ZWAK 1890/240, Bart PANLub 2/254, 257, Bart PANLub 5/148.

112 A – *Wianuj mnie, tatusiu, wianuj mnie, wianuj mnie, daj mi cztery krowy, dwa woły, dwa konie.* K 6 Krak 435.

112 B – *Pojadę ja do młoděj, do tej pięknej urody. Sto talarków wykinę, na koniku wywinę. . . . Oraz, kochanko, komu rączeczkę podasz? Tobie, Jasińku, tobie, zakochałam się w tobie. O, kochanie, kochanie, wysteczka mnie nie stanie. Siedzi krawiec naprzód wsi, ten wysteczki napuści. Dziwuje się ojciec, mać, na córeczce mocno znać. Nie trzeba się dziwować, tylko posag szykować. Cztery woły, trzy krowy, juźci posag gotowy. Cztery konie do cugu i wózcetek do ślubu.* K 40 MazP 296.

112 C – *Ładuj, ^uojce, skrzynia, ty, matko, pierzyna, ty, bracisku, krówka, pójda na wãdrówka.* Bart PANLub 2/77.

113 – *Krówecki młode – stoją gotowe, czemu se ich nie bierzes? . . . Mas świni troje – stoją gotowe, czemu se ich nie bierzes? Mas skrzynie nową – stoi gotową, czemu se ich nie bierzes?* K 21 Rad 18.

114 – *Moja mama trzy cór miała, . . . wszystkim nam tak wiano dała. . . . Jednej dała krowy, woły, . . . drugiej dała klucz gotowy. . . . A tej trzeciej roboteczke, . . . igiełeczke, zapaseczke.* Bart PANLub 2/343.

115 – *Ni płaczcie, matulu, słozami, niech no pogadam ja z wami. Uj, bo to tamto cudza strona, by ni było wstydu. A wam, matuniu, ubora, a mnie jałowka i krowa.* Bart PANLub 2/472.

116 – *Zabieraj, co w kufrze: dywany, obruski, puchową pierzynę, jak góry poduszki. Talarów ji krówkę upros też u tata, bo żona jest miła, kiedy jest bogata. Zabieraj prosiaczki, kureczkę niebogą, pośpiesz się czem prędzej, bo daleka droga.* Szym Podl 1/475.

117 – *Mamo moja, co mi dacie, co mie zięciem nazywacie? Dam ci krowe jałoweczke i Marysie jak lalecke.* Bart PANLub 2/582, tamże warianty.

118 – *Ach, na cóż mnie, moja mamo, za mąż wydała, gdy ja jeszcze w gospodarce ni rozejrzata? Ja nie umiem krowy doić, a któż za mnie będzie robić, matulu moja?* Szym Podl 1/441.

119 – *Zielona rutka, jałowiec, lepszy kawaler niż wdowiec. Bo wdowiec będzie wymawiał, lepszą ja pięrsą żonę, miał. . . . I wołki będą rycaty, więcę my cego (lub chwastu) dostały. I krówki będą rycaty, ze w podkładkach jadały.* K 25 Maz 22.

120 A – *Ryczy krowa, ryczy, ryczy do cielęcia, a naszy swacinie zachciało się zięcia. Ryczy krowa, ryczy, bo niewydojona, ryczy starsza druhna, bo nieożeniona. Nie rycz, krowo, nie rycz, my cię napoimy, nie płacz, starsza druhno, my cię ożenimy.* Bart PANLub 2/603, tamże warianty.

120 B – *Ryczy krowa ryczy, chyba do cielęcia, ^uoj, Gruda sie cieszył, że maju już zięcia.* Bart PANLub 2/149.

121 – *Na ulicy krowa ryczy niepodojoną, siedzi Kasia koło Jasia niezacępioną.* ZWAK 1890/105.

PIEŚNI ZALOTNE I MIŁOSNE

122 – *Oj, pasę ja, pasę troje bydełeczka: jedno ciele, drugie krowa, trzecie jałoweczka. Oj, pasę ja, pasę bydełko za lasem, przyjdzie mój kochaneczek, nawróci mi casem.* K 48 Ta-Rz 191 [pieśń pasterska], war. ZWAK 1886/309.

123 – Cztery latka wiernie służył gospodarzowi, rano stawał, sieczkę żywał i pasał krowy . . . A to wszystko dla dziewczyny, to miłe było, bo się do niej jak do smoły serce lepilo. Bart PANLub 4/199, war. MAAE 1912/118.

124 – I. *Kasia kąpie się w morzu i pasie krowki w zbożu.* II. *Jasio/Jasinek zajmuje krowiczki do dwora.*

Kąpała się Kasia w morzu i pasła krowki we zbożu. MAAE 1910/193; war.: . . . krowki jadły w pańskim zbożu, a Jasinek jechał z pola, zajął krowiczki do dwora. Kasinka to zobaczyła, za Jasinkiem pospieszyła. K 44 Gór 336, war. K 44 Gór 340, →koń nr 261A, także warianty, →morze SSiSL 1/2/402.

125 – *W niedzielę rano deszcz/deszczek pada/porania – dziewczyna wygania krowy/byśki/wołki/owieczki.*

W niedzielę wczas raniusko drobny deszcz pada, a ta moja najmiluśka krowy wygania. Rog Śląsk 102, war.: LL 1958/2–3/60, Pieś Śl 1/248, Pieś Śl 2/664; por.: A w niedziele raniusienko deszczek porania, kochaneczka najmilsza byśki wygania. K 40 MazP 152, →byk nr 44, także warianty; . . . wołki wygania. K 12 Poz 15, →wół nr 98A, także warianty; . . . owiecki wygania. K 12 Poz 15.

126 – *Pojmij mnie, Jasiu, pojmiij mnie, da ci matula pierzyny. Ctery podusek puchowych i sto talarów gotowych. I ctery krowy do mlika, wypasę Jasia jak byka. I ctery konie do cugu, siadaj, Jasienku, do ślubu.* K 21 Rad 30.

127 – *Borem, borem krasule gnała, wyszyty, wyszyty fartuszek miała. A tam Jasiu tatarczke kosił, jak mu było nie dać, kiedy ładnie prosił.* Bart PANLub 4/364.

128 A – *W stodole u wuja rycala kawula, co kawula rykła, to wujenka krzykła. Olekała [= wykrzykiwała] wołowi, rada była chłopewi, olekała cielątku, rada była dzieciątku.* K 46 Ka-S 288 [pieśń pasterska].

128 B – *Rycy kawulka [= krowa], rycy, zjedli cielątko wilcy. Nie ryc, kawulko nasa, leci cielątko z lasa. . . . Nie ryc, kawulko moja, leci cielątko z pola. . . . Nie ryc, kawulko, nie ryc, leci cielątko z granic. . . . Oj, nie widać kupcyka, oj, bo talary licy. Oj, licy on ich, licy, da, kładzie ich na stole, oj, porachuj, dziewczyno, da, cy stanie za twoje! Oj, nie stanie, nie stanie, da, trzeba jesse przysuć, oj, za wianek sto złotych, da, a za cnotę tysiąc.* K 2 San 69–70, war. K 18 Kiel 99.

129 – *Krowka szuka cienia i czystej wody – dziewczyna tęskni za chłopcem.*

Krowka powraca do swej zagrody, szukając cienia i czystej wody. A mnie teskno bez mojego Jasinecka najmilszego, kochanka mego. Lom Śląsk 261, war.: ZWAK 1878/102, K 4 Kuj 168.

130 – *Panna daje kawalerowi napić się krowiego mleka [= oddaje mu się].*

a. *Spod Krakowa jadę, panna krowy doi, dała mi się mleka napić, aż mi kurek stoi. Spod Krakowa jadę od Panny Maryi, o, dajże mi gąbuleńki, nie odmykaj mi jej.* K 40 MazP 579, war. K 41 Maz 258.

b. *Przy oknie spała, oknem patrzyła; ja do ni: rup, tup, tup, ona się śmiała. A moje życie, ukochałbym cię; jakbym cię ukochał, miałabyś dziecię. A przyszed w piątek, ona krowy doji; dała mu mlika, aż go głowa boli.* K 12 Poz 194.

131 – *Idą ci ludzie do ludzi, córeczki mają; dyć iem się te z całką cnotką do dom wracają. A tyś się wróciła, jak dojna krowicha z mlikiem do domu.* K 4 Kuj 37.

132 – *A moja Helisiu, coś ci się mnie złąkła, a coś ci spódnice na nice oblekła. Naprawże mi, chłopcze, w tę szklenicę wina, a będę ja, będę zdrowie pana piła, abym go przeprosiła. Podajże mi, chłopcze, żółte rękawiczki, a pójde ja, pójde wydoję krowiczki.* K 1 Pieś 113–114.

133 – *Sankowscy, Sankowscy to wielcy panowie, nie dadzą dostoić wiankowi na głowie. Grochole, Grochole przepili po krowie, Sankowscy nie tacy, przepili po klaczy.* K 1 Pieś 377.

134 – *Krawcyku, krawcyku, piękny rzemieślniku, zróbże mi sukienkę z wołowego ryku. Ja sukienkę zrobię i z ryku krowiego, jedwabiu mi uprzadź z descyku drobnego.* K 25 Maz 149.

135 – *Żebyś ty mnie, moja mała, chciała, kupiłbym ci cztery fury siana. Kupiłbym ci i piątą trowy [= trawy], żebyś miała na zimę dla krowy. Kupiłbym ci stołeczek dębowy, żebyś miała*

keń usiąść pod krowy. Kupiłbym ci i szkopek sosnowy, żebyś miała do mleka gotowy. K 4 Kuj 267; war.: Zrobiłbym ci stołeczek dębowy, żebyś miała na czém doić krowy. Jeszcze bym go kazal umalować, byś nie miała biedy go szórować. K 4 Kuj 7, nadto: K 12 Poz 5, K 22 Łęcz 90.

136 – Ni kazali matuś krówki gnać na bagno, kawaliry przyjdo, wianek ci "ukradno. Matuś moja, matuś, nie trza sie frasować, "obiecł mi Jasio wianeczka pilnować. Bart PANLub 4/365.

137 – Poszed Jaś do lasu, "ona krowy pasta, nie dała mu buzi, jeno trochy maśła. Bart PANLub 4/552.

138 – Krowy uciekają dziewczynie z owsa do pszeniczki.

Ej, na cóżeś już za synka [= chłopca] szła, czemużeś ty jeszcze krów nie pasła? Kiedy mnie krowy dożyrały, z owsa do pszeniczki uciekały. Ej, trza ich było kijym walić, nie teraz sie wdycyki z chłopym wadzić. Pieś Śl 2/422, tamże wariant.

139 A – Kawaler chce dać dziewczynie krowę z cielęciem / kozę z kozłędziem / owcę z jagnięciem / świnię z prosięciem – dlatego, że uczynił ją brzemienną.

Na stodole sówka siada, wystuchuje, co chto gada. Wystuchała dwoje ludzi, a oboje byli młodzi. Co ta sobie pogwarzali, dzieciątkiem się podarziali. Weźże, Jasiu, weź to dziecię, mówiteś mi: Nie zdradze cię. . . . A dam ci krowę z cielęciem, bedzies miała to z dziecięciem. A porwana twoja krowa, mnie z dziecięciem boli głowa. A dam ci kozę z kozłędziem, bedzies miała to z dziecięciem. A porwana twoja koza, mnie z dziecięciem jaze zgroza. K 46 Ka-S 156, war.: ZWAK 1880/122 [pieśń weselna], ZWAK 1886/289, Wisła 1902/502, MAAE 1903/287, K 6 Krak 156; por.: P^u o k^u óncikach wystawałam, cich^u usiynko gadywałam: Jasiu, m^u ój B^u oże, Jasiu, m^u ój B^u oże. A ji, da weź te "owce z jagnięciym, nie bydziesz miała tyła z dziecięciym. Porwóna tam Bogu "owca, tymu dziecku trzeba "ojca. . . . A ji, dam ja te świnię z prostyńciym, nie bydziesz miała tyła z dziecięciym. Porwóna tam Bogu świnię, kiej ja jestem nie dziewczyna. Krzyż Kuj 1/250.

139 B – Panna nie chce krowy, konia, wołów, tylko płacze za rozbitym dzbanem [= straconym dziewictwem].

Przez zielono zągrode szła dziewczyna po wode, przyszedł pán, rozbił zbán . . . Cicho, panno, nie płacz-że, já ci za zbán zapłace. Já za zbán krowe dám . . . Dziewcze krowy nie chciało, tylko zbaną płakało. . . . Cicho, panno, nie płacz-że, já ci za zbán zapłace. Já za zbán konia dám. . . . Dziewcze konia nie chciało, tylko zbaną płakało. . . . Cicho, panno, nie płacz-że, já ci za zbán zapłace. Já za zbán woły dam. . . . Dziewcze wołów nie chciało, tylko zbaną płakało. MAAE 1903/298, war. K 12 Poz 181.

140 – Kawaler nie chce leniwej panny, która koników nie poi, króweńki nie doi, kędziolęjki nie przedzie.

Weźże mnie, Jasiu, za żone, dam ci pierzyne puchowe, pierzyne puchowe ji złoto gótowe, weźże mnie, Jasiu, za żone. Ja cie za żone nie wezme, bo ty nic robisz nie umiesz, koników nie poisz, króweńki nie doisz i kędziolęjki nie przedziesz, i gospodynió ni będziesz. Nieprawda, Jasiu, nieprawda, co ludzie mówią, u diabła, krówejki ja doje, koniki ja napoje i kędziolęjke ja przęde, i gospodynió być będe, weźże mnie, Jasiu, za żone. Bart PANLub 4/264, tamże wykaz wariantów, nadto: ZWAK 1886/278–279, MAAE 1908/171, →cielę nr 91, tamże wariant.

141 – Panna woli siedem krów podoić, niżeli wdowcowi jedno dziecko skoić.

Mamuniu, mamuniu, gora na mnie leci, tryfiá sie mi wdowiec, má siedmioro dzieci. Ach, lepszy mi, lepszy siedem krów podoić, niżeli wdowcowi jedno dziecko skoić. Siedem krów podoje, jeszce se postoję, niżej wdowcowi jedno dziecko skoję. ZWAK 1885/187.

PIEŚNI I PRZYŚPIEWKI RODZINNE I STANOWE

142 – Mamo moja, mamo, nie budźcie mie rano, tylko mi chowajcie dwie krówek na wiano. Bart PANLub 5/39.

143 – Moja pani matko, sprzedaj czarną krowę, wydaj mnie za chłopa, uspokój se głowę. K 6 Krak 434, war. K 41 Maz 28.

144 – *Nie pójdę, nie pójdę od matki bez wiana, bo mi się należy krowa i sukmana. Krowa i sukmana, pięć nici koroli, dopiero se pójdę od matusie swojci.* K 6 Krak 132.

145 – *Gdy panna będzie szła za męża, matka da krówkę, ojciec – bycka / parę koni i wołów, brat – jałówkę, siostrzycka – cielątko, Pan Jezus – dzieciątko.*

Azeby mnie chłopcy chcieli, matka dała, ojciec kazał, posła-by ja, posła, za mąż-by ja posła. Dała-by mi matka krówkę, ojciec bycka, brat jałówkę, siostrzycka cielątko, Pan Jezus dzieciątko. Sęście by się wiedło, co rok to-by jedno. K 19 Kiel 7; war.: *Azeby mnie za mąż dali, ojciec kazał, matka dała, siostra mi tez nie bronila, toć by ja se posła. Dałby ojciec parę koni, parę wołów, matka krówkę, brat jałówkę, toby mi się wiedło.* K 46 Ka-S 105; *Postaby ją, posła. Daliby mi matka krówkę, brat jałówkę, siostra cielontecko, a Bóg dziecointecko.* Rak Podh 280.

146 – *Ładna by ja była, urode bym miała, żeby mi mamusia cztery morgi dała, cztery morgi dała ji krowe, ji krowe, toby przyszedł chłopiec do mnie wyborowy.* Bart PANLub 5/46.

147 – *Wychowałam mu krowkę graniato, wszyscy mówili, że ja bogata. On będzie orać, ja obiad warzyć i tak będziemy se gospodarzyć.* Bart PANLub 5/189.

148 – *Cyja grobla, tego staw, cegom ja chciał, tom dostał. Dostałem se panienki za pół garca maślánki. . . . Dostałem se dzieweckę, za dziewecką kroweckę.* K 19 Kiel 66.

149 – *Nie śmiałem się (jój) zapytać, czyby mnie chciała, bo dwie krowki, cztery wołki pasagu miała. Paskę śrębrną, wyłocaną i pierścień złoty, i fartuszek śrębrem szyty cudny roboty.* K 12 Poz 108, war.: MAAE 1912/118, K 12 Poz 109, K 40 MazP 496 [pieśń zalotna], Krzyż WiM 3/32 [pieśń zalotna], Stef WarmPś 3/131, Bart PANLub 4/199 [pieśń zalotna], Pieś Śl 1/101, 102, Lom Śląsk 254, Rog Śląsk 48 [pieśń pasterska], Płat Krak 13 [pieśń miłosna], Udż Krak 128, K 73 Krak 1/269.

150 – *A mój miły Matyjaszku, nie rób-że mi krzywdy, bo ty ciągiem do mnie łazisz, ja do ciebie nigdy. A mój miły Matyjaszku, przyjedź do mnie na kijaszku, dam ci swoją Hańkę i oleju bańkę. Zeli ci się mało widzi, dam ci kurę, co nie widzi. Zeli ci się mało zdaje, dam ci krowę, co nie wstaje.* K 13 Poz 83.

151 – *Kawaler jedzie do nieba na krowie, do piekła – na byku.*

Już mi sie, co prawda, panieństwo skończyło, wydajcież mnie za męża, kiej mi się trafiło. Jakżem ja pojechał do nieba na krowie, to mnie sam Pan Jezus pogłaskał po głowie. Jakżem ja pojechał do piekła na byku, to mnie przywitani: Witaj, rozbójniku. Bart PANLub 5/13.

152 – *Jasiu ty, Jasiu, nie bierz sobie siuty, siuta sie upije, ciebie, Jasiu, zbije . . . Weż se sieroterkę z ubogiego domu, a dorobis sie chleba, jesse go dos komu . . . Chleba stodóteckã, krowek obóreckã, chliwecek śwynecek, cały majuntecek.* Bart PANLub 5/281.

153 – *Cóż mi po tem, orać kotem, kiej mam cieluski, cóż mi po tem, stać za płotem, kiej mam dziewuski.* K 19 Kiel 83.

154 – *Liście w ogrodzie, liście padają, jużci mi ludzie skotarza dają [za męża]. Skotarz pędzi krowy i rad ściska wdowy, nie chcę, nie pójdę, niewola moja. Liście w ogrodzie, liście padają, jużci mi ludzie wolarza dają. Wolarz pędzi woły, uwięzły mu w roli, nie chcę, nie pójdę, niewola moja.* K 12 Poz 46, war. K 12 Poz 45.

155 – *(Biednej) wdowie nogi/półdupki zrosły się jak jałowej/pasionej krowie.*

Nie ma to najgorzej jak tej biednej wdowie, zrosły jej sie nogi jak jałowej krowie. Bart PANLub 5/309, tamże war., nadto K 42 Maz 99; *Nie ma to dziś lepiej jak to naszej wdowie, zrosli sie półdupki jak pasionej krowie.* Szym Podl 1/508.

156 A – *Niegospodarna żona krowy nie wydoi, ogona się boi.*

Nie chciała mnie jedna, nie chciała mnie druga, poszedłem do trzeciej, sama na mnie mruga. Co mi po niej będzie, kądzieli nie przędzie, krowy nie wydoi, ogona sie boi. Bart PANLub 5/143, war. Bart PANLub 5/144, tamże wykaz wariantów, nadto: MAAE 1898/197 [kolęda], MAAE 1908/117 [życzenia noworoczne].

156 B – U niegospodarnej żony krowy w polu ryczą, świnię w chlewie kwiczą, rozczyń z dzieży ucieka.

Ożenił sie Jasio, wziół za żune Kasie, gośpodarzu w domu, w polu ni ma komu. Raz poszed Jasio w pole, batem konia ćwicz, Kasia została w domu, dziecina jej krzyczy. Trzy obiad gutować, trza dziecko hudować, trza kuszuline uprać, trzeba jo zmagłować. A krowy w polu ryczo, a świni w chlewie kwiczo, rozczyń z dzieży ucieka, Kasiunia sie wścieka. Bart PANLub 5/190, podob.: K 1 Pieś 388, Szym Podl 2/296.

157 – Stoji lipa i tąpola, mnie się żenić nie niewola. Nie niewola, nie potrzeba, wszystkiego mi razem trzeba. Trzeba miski, trzeba łyżki, powijacza i kołyski. Jeszcze, bo mnie głowa boli, cztery woły do téj roli. Cztery woły, cztery krowy i pełnej zboża stodoły. K 17 Lub 17.

158 – Córka prosi rodziców, aby sprzedali krowę (boczule/graniastą/krasule/ brzezulę), aby mogła wyjść za mąż / potaćnować.

Tatuniu, mamuniu, sprzedajciez bocule [= krowę mającą białe płaty po bokach, pstrą], bo jo bez bocule w domu nie nocuje. Tatuniu, mamuniu, sprzedajciez te graniastu [= łaciata], bo jo bez graniastu nie bede niewiastu [= synową, mężatką]. Bart PANLub 5/261, tamże war.: . . . sprzedajcie krasule, kupcie mie buciki, to se potaćnuje; nadto: . . . sprzedaj te brzezule [= krowę białą z czarnymi bokami], a kup mi spódnickę, bo rada tańcuje. K 45 Gór 65 [pieśń pijacka].

159 – A wzionęś mnie od ojca, od matki, wzionęś se mno [= ze mną] wszelakie dostatki. Wzionęś se mno krowe, jałowice, wzionęś se mno roli połowice. Wzionęś se mno świnię z prosiętami, wzionęś se mno skrzynię z talarami. K 10 Poz 108 [pieśń weselna]; war.: Znalaześ mnie u ojca, u matki, wzionęś za mną wszelakie dostatki. Wzionęś za mną krowę i pierzynę, i piniędzy pełną mecherzynę. Wzionęś za mną ciele i źrebicę, a do tego pola połowicę. K 50 Sa-Kr 156.

160 – Czemu ty mnie, mężu, bijesz, czy ty ze mno kiepsko żyjesz? Bije ja cie za to samo, boś dostała kiepskie wiano. Dał ci krowe z jednym rogiem, przyszedł złodziej, wziół jo z Bogiem, pierzyne na trzy rogi, nie okryje żadnej nogi. Bart PANLub 5/182.

161 – Gdzie ja się podzieję, jak sie zestarzeję? Póde do synowy, bede paśta krowy. Bart PANLub 5/223, tamże war.: Pójde do swatowy . . .

162 – "Ożenuł sie Jasió z Manió i nie "umiał żyć, . . . co mu tylko powiedziała, zaro leciół bić. . . Przysed do ni w póniedziątek, "óna krowy doji, . . . "óna jego skopkom przez łeb, a "ón śmirno [= skromnie] stoi. Bart PANLub 5/212, war.: K 25 Maz 104, K 22 Łęcz 129, K 21 Rad 52.

163 – Nic mi sie nie widzi, że mój mąż tu stoi, bo mi obiecywał, że krowy wydoi. Że krowy wydoi, po"obrzundzo świnię, że zastąpi w domu catu gospodynie. Bart PANLub 5/307.

164 – Nieznająca się na gospodarstwie żona zamiast krowy doi byka.

a. Chciało ci się, Jasiu, fryzowanej żony, posta krowy dojić, nie wi, z któryj strony. Posta krowy dojić, trafiła na byka. Co to za stworzenie, ze nie chce dać mlaka? Bart PANLub 5/304, war.: Szym Podl 1/547 [pieśń weselna], Bart PANLub 5/186–187, Płat Krak 741 [pieśń żartobliwa].

b. Ożyniłyte ci sie, wzionek se cudáká, posta krowy dojić, siadła pod bujáká. Jak doji, tak doji, a buják jyj stoji, cý krowa jałowá, cý młyka mało má. Jak doji, tak doji bujáká za miesiek, buják sie ozdzydął, poleciał na Łysek. Rak Podh 248 [pieśń żartobliwa].

165 – Teściowa każe niewiasteńce/synowej wydoić krowy, które wniosła w wianie [= wypomina synowej, że nie wniosła w wianie krów].

Wstawaj, niewiasteńko, jużes sie wyspała, idź, podój te krówki, co ci mama dała. Wiedziałaś, teściowo, zem ja krów nie miała, po coś swego syna do mnie przysyłała? Bart PANLub 5/174, war.: MAAE 1900/174, MAAE 1903/269, MAAE 1907/128, MAAE 1912/123, ZWAK 1886/298, ZWAK 1890/109, K 3 Kuj 306 [pieśń weselna], K 4 Kuj 13, K 12 Poz 75, K 46 Ka-S 27 [pieśń weselna], K 40 MazP 345, K 22 Łęcz 84, K 25 Maz 104, K 27 Maz 313, K 42 Maz 58, Szym Podl 1/466, Bart PANLub 5/175–178, K 21 Rad 54, K 2 San 152; A wstańze, synowa, zawiązze se głowe, wyduj-ze se, wyduj tę posażną krowę. K 25 Maz 105; Wiedziałaś ty, mamó, że já krów nie miała, pocóż-ēs ty do mnie syna wysyłała. Mogłaś se go postać do jaki ślachciánki, miałabyś ty, miała śtyry ocielonki. MAAE 1903/273; Synowa, synowa, wydój te

krowyńki, coś nie przyprowadziła do tej "oboryńki. Wiedziałaś, mamuniu, że ja krówek nie mam, trza było Jasińka do mnie nie przysyłać. . . . Trza było go wystać do wójtowy córki, to był przyprowadził trzy krów i jałówki. Trzy krów i jałówki, ji czwarte jałowe, wtenczas byście mieli bogate synowe. Bart PANLub 2/163 [pieśń weselna].

166 – I. Żona, która nie chce pracować, prosi męża, aby sprzedał byki, krowy, świnie i kupił kolczyki, gorset, korale. II. Po sprzedaży zwierząt chce zwrócić ozdoby i stroje i odzyskać zwierzęta gospodarskie.

Ozenił się Jasinecek, pojął sobie strojną Majnę. Strojna Majna nie chce robić, nie chce robić, ładnie chodzić. Sprzedaj, Jasiu, swoje byki, kup mi do usu kulcyki. Sprzedaj, Jasiu, swoje krowy, kup mi gorset drylichowy. Sprzedaj, Jasiu, swoje świnie, kup mi korale na syje. Kiedy wa się ustrojili, jedźwa teraz do rodziny. Rodzina nam nie chwaliła: źleś-ta, Jasiu, porobiła. Pójdź-wa teraz do bucywa, przywieziewa drew, łucywa. A jak-ci tu pod góreckę, strojna Majna ciągnąć nie chce. Uciał Jasieniek trzy kije, strojną Majnę bije, bije. Cekaj, Jasiu, spocnę sobie, spocnę sobie, powiem tobie. Sprzedaj do usu kulcyki, wykup-ze nam nase byki. Sprzedaj gorset drylichowy, wykup-ze nam nase krowy. Sprzedaj korale na syje, wykup-ze nam nase świnie. K 21 Rad 52, zob. Nieb Wzor 326–327.

PIEŚNI SIEROCE

167 – Służy sieroteńka, służy za pastucha, cudze krowy pasie, cudzych ludzi słucha. Bart PANLub 5/324, podob.: Bart PANLub 5/326, 336, Szym Podl 2/520, Płat Krak 553.

PIEŚNI PASTERSKIE

168 – Jak ja była mała, z rana mnie zganiali, zimna rosa była, krowy paść kazali. Nie bede ja paska za łyżeczke masła, ino za warzoche napase Łysoche. Paście sie, krowejki, to bede śpiwała, jak bedziedi latać [= gzić się, chcieć do byka], to bede płakała. . . . Ja swoje krowejki napase, napoje, przygonie do domu, napasze, wydoje. Krowy moje, krowy, ja wasza pastuszka, wy mi dacie mlika, ja wam dam okruszka. . . . Kiedy byłam mała, krowy paść kazali, jak troche podrosłam, za chłopa mnie dali. Nastusia krowejki dobrze napasła, na swoji weseli syra naskładada. Bart PANLub 3/258–259.

169 – Zaświeć mi, miesiącczku, prościutko do gaja, kiedy pójde doić krowy do dunaja. K 45 Gór 198.

170 – Goniemy krowy paść do lasu, cały dzień nam zejdzie, a tu ni ma czasu. . . . Juz wiecór, juz wiecór, słoneczko w okole, u mojej mamusi wieczerza na stole. Gońmy krowy do dom, kiedy zagoniemy, w kalinowym lesie nocować będziemy. Krowy moje, krowy, najadły się trawy, wody się napiły, ido jak baryły. Bart PANLub 3/248, war. Bart PANLub 3/247.

171 – Dzisiaj Stanisława, my bydło goniemy i to naszo bydło ładnie "omajemy. Będziemy wiać wianki z zielonej brzeziny, ażeby sie krowy, cielęta nie gziły. Idzie bydło z pola pięknie "omajone i tak wyglondajo jak król'owo w koronie. Do dom przygoniemy, wianki pozdej mamy i te krowie wianki na dach wyrzucamy. Na dach wyrzucamy i tak se mówimy, żeby nasze krowy w lesie nie zginęły. Bart PANLub 3/248.

172 – Zgubiłem sadoche, znalazem sobie Zoche, przyprowadziłem do dumu, nie "oddam ju nikumu. "A, jałoś, na, sadocha, na! Bart PANLub 3/252.

PIEŚNI ŻOŁNIERSKIE

173 – Niechże tatuniu cisawe koniki sprzedaje, a mie biédnego, żołmierza ładnego, z ciężki niewoli dostaje. Nie kce tatunio cisawych koni przedawać, a mie biédnego, żołmierza ładnego, z ciężki niewoli dostawać. . . . Niechże mamusia te krase krówieńki sprzedaje . . . Nie kce mamunia tych krasych krówieńków przedawać, a mie biédnego, żołnierza ładnego, z ciężki niewoli dostawać. . . . Niechże braciszek te swoje woteńki sprzedaje . . . Nie kce braciszek tych swoich

wółeków przedawać, a mie biédnego, żołmierzka ładnego, z ciężki niewoli dostawać. MAAE 1903/307, →wól nr 182A, →koń nr 301, →cielę nr 100, →świnia nr 115, tamże warianty.

PIEŚNI ETNICZNE

174 – *Zakochał sie Jojne w Ryfce niby w krowie wól, puścił do niej perskie oczko, siedząc poza stół. Oj, Ryfkie, kochane Ryfkie, czy nie zruszy ciebie moje śpiwkie?* Bart PANLub 5/363, tamże warianty.

PIEŚNI ŻARTOBLIWE

175 – *A skopek pobijali, matusia sie dziwowali, skąd tata wiedzieli, ze sie krowa "ocieli. Krowa sie nam "ocieliła, corne ciele umorzyła, we stajni, przy żłobie, i liże go po głowie. I nie zeszło trzy niedziele, jak sprzedali tata ciele, w Dzikowie na mieście, za grajcarów, za dwieście. Jak zaceli od Dzikowa, w kuźdej karczmie do Baranowa zaliwali roboka, jaz zgubuli chodoka. Matusz złapali "ozoga, wylecieli az do proga, po łebie walili, ze to ciele przepili. I krzyczeli: durniu stary, czegoś przechłoł te grajcarry? Bodaj te karczmiska rozniosły diabliśka! Jak dostali "od kobity, juz nie chcieli "okowity, niejedne niedziele pamiętali to ciele.* Red. Baranów Sandomierski 2024 [od p. Zofii Wydro z zespołu „Lasowiaczki”].

176 – *Gruszki duze, jabka małe, a w Kromnowie dziewczki stare. I przyjechał Żyd kudłaty, nabrał tego wóz cubaty. I powióz ich do Krakowa, tańsa dziwka niżli krowa. K 25 Maz 237; war.: Jábka wielkie, kruszki małe, a w Zabinku młodziaki stare, powarzył ich mróz. I przyjechał Żyd smarkaty, nabrał ci ich wóz czubaty, dalej ci ich wióz. . . . I przyjechał do Krakowa, tańszy młodziak niżli krowa. K 40 MazP 448; I przyjechał do Lublina, tańsza dziewczka niżli świnia . . . I przyjechał do Krakowa, tańsza dziewczka niżli krowa. K 40 MazP 561.*

177 – *Składali sie, składali sie na pieczywo chleba. . . Baran miele, owca mąke sieje. Swynia chleb miesi, prosie wodę nosi. Koń w piecu pali, kobyła go chwali. . . Myska chleb sadza, kotek jej zawadza. A psik, kocie, a psik, kocie, nie nitręż robocie. . . Krowa płowa do komory chleb chowa. K 40 MazP 459, war. K 28 Maz 321.*

KOEYSANKI

178 A – *Lulaj mi sie, lulaj, kolibko lipowa, niechze cie Pan Jezus, synecku, uchowa. Uchowa cie krowek, uchowa cie drugi, a zdalny juz bedzies do jaki postugi. Bedzies pasał gęsi, konie i rowiny, bedzies se wykrczał fujarki z wierzbiny. Szym Podl 2/552, war. Bart PANLub 3/32.*

178 B – *Uśnijze mi, uśnij, albo mi urośnij, przydas mi sie, przydas, w pole krowki wygnas. Bart PANLub 3/34, tamże warianty.*

178 C – *Śmieje sie, śmieje sie, bawi sie rąckamy, jak urośnies wiąkse, pójdzies w las z krowkami. Bart PANLub 3/29.*

BALLADY

179 – *Pan w dunaju utonął, tylko konik wypłynął. Idź do domu mojego i do pani dawaj znać. . . Już-ci mija godzina, pani pana wspomina. Już godzina i druga, płace pani i sługa. Juz godzina i trzecia, płace celadź i dzieci. Już mijają godziny, płacą krowy i kónie. K 28 Maz 296.*

180 – [Panna młoda została zabita.] *Idźcie, kroweczki, do domu, ni ma was dójrzyć nikomu. Poszli kroweczki ryczący, za niemi mama płaczący. Szym Podl 2/101.*

181 – [Panna, którą wydano za mąż w dalekie strony, chce się zamienić w kukułkę i przylecieć do rodziny.] *Wyjdz'iesz, tatuniu, wyjdz'iesz, rodzony, koni napoic', kukułka kuka, tatusio slucha, rad by postojic'. Wyjdz'iesz, mamuniu, wyjdz'iesz, rodzona, krowki podojic', kukułka kuka, mamunia slucha, rada postojic'. Szym Podl 2/148.*

BAJKI ŁAŃCUSZKOWE

182 – *Kosarzy, kosarzy, dajcie siana! Komu siana? Krowie siana, żeby krowa dała mléka. Komu mléka? Dębu mléka, żeby dąb dał żołędzi. Komu żołędzi? Świni żołędzi, żeby świnia*

dała kiel. Komu kiel? Morzu kiel, żeby morze dało wody. Komu wody? Kurkowi wody. Kurek leży wedle drogi, ani tchnie, ani drgnie. Póty ci nie damy, póki nie przyniesiesz od gospodyni podwieczorku. K 42 Maz 490, →wieprz nr 41, tamże warianty.

BAJKI I BAŚNIE

183 – Za staranne utrzymywanie bydełka skotak otrzymuje od pana trzynaście jednakich cieliczek urodzonych przez trzynaście krów o jednej godzinie.

[Parobek] służył za skotaka u jednego pana. Pan ten miał trzynaście krów, które pasał ów parobek na pastwisku. Jednego razu pan, przypatrując się krowom, że dobrze wyglądały, pyta się parobka: Powiedz mi, co chcesz, abym ci dał, bo mi bydełko starannie utrzymujesz. – Ej, mój Panie, odpowiedział chłopak, nic nie żądam teraz; tylko potem, jak te trzynaście krów razem się pobiorą i będą miały jednego dnia trzynaście jednakich cieliczek, wtedy daj mi pan one cieliczki. – Pan się jeno rozśmiał, mówiąc: Dobrze, kiedy tak; daruję ci naprzód te cieliczki. – Niedługim czasem wszystkie trzynaście krów ocieleły się istotnie o jednej godzinie i miały trzynaście zupełnie jednakich cieliczek. Pan dotrzymał słowa i trzynaście cieliczek parobkowi temu darował. K 8 Krak 93.

184 – I. Z zakopanych w ogrodzie pod płotem rogów zabitej krówki pstroczki wyrasta złota studzienka z winem (z zakopanych w ziemi rogów i nóg jałoszki wyrasta jabłoń, z której leje się piwo / z zakopanych kiszek zabitej kozy wyrasta drzewo rodzące złote jabłka / z zakopanej krwi konia wyrasta jabłoń ze złotymi jabłkami). II. Ze studzienki wyskakuje cała i zdrowa krówka pstroczka.

[Trzęsąca głową krówka pstroczka pomaga sierocie prząść nici, nawijając je na swoje rogi. Gospodyni, która przygarnęła dziewczynę, postanawia zabić krówkę. Sierota zakopuje rogi zabitej krówki w ogrodzie pod płotem, z rogów wyrasta złota studzienka z winem. Wina ze złotej studzienki może nabrać jedynie sierota, dzięki czemu zostaje żoną dobrego młynarza Jaśka.] Nec Kasz 144; por.: [Dziewczyna zakopuje rogi i nogi jałoszki, wyrasta z nich jabłoń, z której leje się piwo. Król przyjeżdża i żeni się z sierotą.] Wisła 1897/455; [Sierota zakopuje w ziemi kiszki zabitej kozy, z których wyrasta drzewo rodzące złote jabłka.] Sim Gad 205–208; [Z krwi konia, w którego zamieniono króla, wyrasta jabłoń ze złotymi jabłkami.] K 43 śl 113–118; [Z jabłka wyjętego z flaków zarżniętego byka wyrasta jabłoń z czerwonymi jabłkami.] Wisła 1897/453–455; [Dziewczyna zakopuje znalezione we flaczkach owcy przedmioty; ze szpilki zakopanej pod oknem wyrasta jabłoń, z igły zakopanej pod płotem wyrasta grusza, z szydła zakopanego koło drzwi – winna latorośl.] K 42 Maz 495–496, por. Krz PBL nr 510A.

185 – Krew zabitej krówki barwi na złoto włosy dziewczyny.

[Krew zabitej krówki – przyjaciółki Marysi – spada na głowę dziewczyny:] . . . ta zaraz złotym zaświeciła włosom. Gdy wróciła do izby, a mrok zapadał, to te włosy jej świeciły jakoby lampa. [Dzięki złotym włosom zakochuje się w niej królewicz.] K 51 Sa-Kr 194–196, por. Krz PBL nr 510A.

186 – Chłop sprzedaje krowę przydrożnemu krzyżowi/brzozom / Jasiiek/chłop sprzedaje jałówkę przydrożnej figurze/brzozie / głupi brat sprzedaje byka przydrożnej lipie/krzyżowi; w nocy wilki zjadają zwierzę; nazajutrz chłop/Jasiiek/głupi brat znajduje przypadkiem kociołek/garneki złota / talary (i dukaty) / pieniądze.

[Głupi brat idzie na jarmark sprzedać tłustą krowę. Choć ma na nią kupców, nie sprzedaje zwierzęcia. Podczas powrotu do domu przechodzi obok krzyża i „sprzedaje” Bozi krowę, następnego dnia postanawia przyjąć po pieniądze. W nocy wilki zjadają krowę. Głupi brat, nie widząc zapłaty za zwierzę, rzuca kamieniami w krzyż, który się przewraca. Pod krzyżem znajduje się kociołek złota.] Bart Wąż 108–109; war.: [Chłop oddaje krowę przydrożnym brzozom, nazajutrz znajduje garnek pełen złota.] Dek Sier 257; por.: [Głupi brat sprzedaje byka przydrożnej lipie/krzyżowi; w nocy wilki zjadają zwierzę; nazajutrz brat znajduje przypadkiem dukaty/

pieniądze.] → byk nr 67, tamże warianty; [Jasiek/chłop sprzedaje jałówkę przydrożnej figurze/brzozie; w nocy wilki zjadają zwierzę; nazajutrz Jasiek/chłop znajduje przypadkiem talary (i dukaty).] → jałówka nr 34, tamże warianty, por. Krz PBL nr 1643.

187 – I. Mieszkający w stajni wąż przyjaźni się z krową i ssie ją, przez co krowa nie pozwala wydoić się służącej. II. Zabicie węża powoduje zdechnięcie krowy.

Szczęście i powodzenie gospodarz zawdzięczał wężowi, który zadomowił się w stajni pod żłobem przy jednej z krów. Wąż i krowa tak dalece się zaprzyjaźnili, że wąż ssał krowę, która skutkiem tego nie pozwoliła wydoić się służącej. [Pewnego razu wędrowiec zabija węża.] . . . od chwili zabicia węża młyn i gospodarstwo poczęło upadać, wszystko w oczach niszczało i marniało. Krowa ssana poprzednio przez węża tęskniła za nim, rycząc całymi dniami i nocami, nie pozwoliła nikomu się wydoić, chudła, a wreszcie zdechła. Nie tylko ta krowa, ale wszystko było chudło, sierść się na nim zjeżyła, posmutniało i zdechło. Sim ŚlOpol 17–18.

LEGENDY

188 – Szedła wielka burza, wielka chmura. . . I jak szedła ta chmura, bardzo huczała. A te wszystkie mężczyźni i kobiety tam mówili, że to ryczy krowa, ryczy krowa. Zow Bib 104.

189 – W czasach, gdy Pan Bóg chodził jeszcze po świecie, przyszedł raz do konia i poprosił, aby przeniósł go na drugą stronę rzeki. Koń jednak wymówił się: „nie mogę – powiedział – jakbym cię przeniósł, tobym się nie najadł”; poszedł więc Pan Bóg do krowy: „ano to siadaj – powiedziała ona – przeniosę cię”, i z Panem Bogiem na grzbiecie przepłynęła rzekę. Wtedy Pan Bóg rzekł: „żeby się tak stale najadała za to, że chciałaś mnie przenieść”, i tak już jest do dziś . . . krowa zawsze ozorem miele, a koń choćby był tłusty, to stale jest głodny. ŁSE 1963/115.

OPOWIEŚCI WIERZENIOWE I RELACJE POTOCZNE

190 – Czarownica psuje, odbiera krowie mleko.

a. *Czarownica przysłała raz do izby i chciała gómółki. Nie dali my jej gómółki i w jeden dzień ją zrobili – o tyle chrobaki jak palec, w górczku, w mleku. Do drugiej kobiety poszła, też tak krowę popsuka, co krowa jeszcze w polu była. I ta krowa z pola przyciekła do tej czarownicy. Poszła do trzeciej kobiety, trzy górczki mleka popsuka, że wszystko mleko wyciekło z górczka. Tak za to czarownicę chodzili, aż ją znaleźli czterech chłopów. A ona dobrze wiedziała, że ona to zrobiła, bo już ją strach brał, jak tych chłopów zobaczyła. Ta krowa przyleciała i prosto ją na rogi brała, i wszyscy nie mogli krowy odegnąć od niej. A chłopci wzięli ją na powrót i chcieli ją uwiesić u krzaka, a ona na kolana upadła przed nimi i całowała, że nigdy tego już nie zrobi. I wzięli te trzy górczki, i gębę jej otworzyli, i wylali na całe nio. I odtąd było dobrze. MAAE 1908/140.*

b. *Mówiono, że czarownice potrafiły zabrać mleko krowie. Znaczą zaczarować, że nie leciało mleko. Jedna mi opowiadała, że trzy dni jej się masło nie zrobiło, a trzeba było jechać do Lublina na targ, żeby pieniądze były. No i nie mogła zrobić tego masła, a sąsiadka przysłała i mówi: – To nie wiesz, co zrobić? – mówi – weź . . . troszkę tego zaczynu maślanego ze śmietaną, to wszystko, i na ogień rzucić. To ci tutaj ktoś ci pewnie szczęście zabrał, tu jakaś czarownica zaczarowała. Bart Wąż 187.*

c. *U nas to kobiety najwięcej kiedyś mówili, że jim się mleko psuje. To taka kobieta, co ją nazywali czarownicą, to „ona przed wschodem słońca wychodziła, zbierała tam jakieś ślady krów, a tak gospodarz przed wschodem słońca to nic tam niby nie wiem, żeby mówili. Tam jakieś kwiatki zbierała na łąkach, to mówili, że „ona czaruje, przed wschodem słońca jidzie zbiera, a teraz już „o tem się nie mówi, nawet się nie wierzy w takie cuda. Etnl 1989 Biłg 103.*

191 – Czarownica (w Wielki Piątek lub w wigilię św. Wojciecha) zbiera rosę z trawy do fartucha / w powązkę ze słowami Biorę pożytek, ale nie wszytek – w ten sposób odbiera mleko krowom.

a. *[W Wielki Piątek] Patrzymy, a tu chodzi po miedzach jedna baba z Łęzca . . . , trzymo fartuch w lewy rękę, a prawą rękę zbiera rosę z trawy i kładzie do fartucha, a przy tem mówi: –*

Zbiérom pożytek, ale nie wszystek! – jaz do dziewiątego razu. Zasta potem na łąki, wzięna uździenice i włócuła po trowie, dopóki wszystkie rzemienie nie zmokły. Robiuta to wszystko bardzo prędko, zeby jesce przed wschodem słońca, bez nikogo niewidziano, mogła wrócić do domu. To była ona, wiem chćóro, ale nie kce ji (jej) tu powiedzieć, choć juz nie żyje. Fartuch taki wiéso ona dzieś w kómorze i nie chodzi w nim nigdy, i do nicego juz nie używo, tylko przed dejeniem i po dejeniu wyciéro nim cycki krowie. Uździenica musi być koniecznie nowo i kupiono bez targowania sie: ilo za nią powiedzo, tyle musi doć. Wdziéwo ją na teb krowie przy dejeniu, a wszystko mléko od krów, co sie na tych łąkach i miedzach pasły, dzie włócuła uździenice i zbierała rose, wydoi wtedy ze swoi krowy. Udz ŚKraK 10–11.

b. Tako carownica idzie w Wielgi Piątek wcas rano albo we wiliją świętego Wojciecha i chodzi po miedzach za jakimś ziele. Bierze na głowe skopiec, a na ten skopiec powązke, tagze pociosk, chćórym sie chléb z pieca dobywo, i na tym pociosku, jag na koniu, jedzie po miedzach i paświskach. Na chćórá babe jes zło, to powązką pociągo po tem paświsku, dzie sie i (jej) krowy pasą, i mówi: – Biere pożytek, ale nie wszystek! I od tego casu juz krowy nie dadzo mléka, bo to mléko przechodzi do carownicy. Przy tem okropnie krowy chorują i rycą. Udz ŚKraK 11, tamże warianty, inne zob. Bart Wąż 185, 189–190.

192 – Chłop, przedrżniający czarownicę odbierającą krowom mleko, pozbawia krowy mleczności.

Jednego razu jechał chłop przed wschodem słońca w dzień Bożego Ciała i zobaczył jakąś babę uwijającą się na polu. Nie wiedząc, co ona robi, aby się z niej naśmiać, zatrzymał konie przy drodze, wziął uździenicę i potrząsając nią, biegął za babą. Czarownica mówiła: biore pożytek, ale nie wszystek; a on, śmiejąc się z niej, powtarzał: a ja niestatek, biere "ostatek. Skoro przyjechał do domu, zobaczył, że z tej uzdy mleko kapało, jak tylko ją zawiesił na ścianie. W taki sposób odebrał resztę mleka krowom, które się pasły po owych miedzach i krowy o mało nie pozdychały. ZWAK 1886/90, podob.: ZWAK 1885/70, MAAE 1908/138, Sim Wierz 267, K 34 Cheł 153, Baz Tatr 150–151, K 51 Sa-Kr 43; [na św. Jana] Dwor Maz 119.

193 – Cedzenie mleka przez szmatę do cedzenia mleka ze szpilkami / gotowanie szpilek, pomaga naprawić zepsute przez czarownicę krowie mleko.

a. Gdy krowa doi się krwawym mlekiem, szło się do „wiedzącego”, który brał szmatę do cedzenia mleka, przez którą cedzono i mleko chorej krowy. Wiedzący likwidował ową chorobę przez wpinanie igieł w szmatę do cedzenia mleka i cedzenie go przez nie – odmawiając przy tej czynności odpowiednią modlitwę. Właściciel krowy wraz z leczącym krowę czynność tę przy tych samych środkach i przedmiotach powtarzał następnie nad gnojówką przy oborze, w której stała chora krowa. Po tych czynnościach właściciel krowy rzucał za siebie 3 „specjalne” kamienie. Leczący krowę owe kamienie zaś podnosił i wrzucał do wybranego . . . potoka. Baz Tatr 94.

b. [Gdy krowie mleko było gęste zaraz po przecedzeniu] A to kazali i w te, w te szmatke, co się cedziło to mleko, szpilek napchać. Szpilek, takich szpileczek normalnych czy, czy igieł, czy szpilek napchać, i, i to ugotować, z to szmatko te szpilki wygotować, że to się naprawi. Bart Wąż 184, podob.: ZWAK 1881/121, TL 2009/1–2/26, Bart Wąż 186–187, 189.

194 – Na jedną kobietę w Rogach u nas powiedzieli, że to jest czarownica. Paśta raz krowy. Ale to widziałem sam. Na południe doję krowę – krew! Zamiast onego było mleko, ale czerwone jak krew! Teraz mnie się pytali, kto szedł, jak pasłem krowy. A potem pada ta gospodyni: – A ta kobieta szła? – Szła! – padam. Moja gospodyni wzięła i to mleko, jak wydoiła na południe, tak do ognia wylała. Ta kobieta, ani pół godziny nie przeszło, jak przyleciała. I już było pewne, że to ona. Sim ŚlOpol 123.

195 – K^uobieta p^uodoiła jedno krowe, siadła na progu z mlekiem, ze skopcem. Wzięna dwa sciebta słomy i zrobiła krżiz na tem mleku. Podoiła drugom, przecedziła mleko, w garku beta gnojnica zamiast mleka. Baz Tatr 149.

196 – *Ku mnie roz przysed do Jaworzyny jeden z Osturnie: Wicie, stryku, poradzilibyście mój statek – ani mleka, ani masła – cosi mu zadało. . . . Klękli my oba stajań od cisa. Kapelus na ziem. Zmówiliśma 3 Ojce nas i 3 Zdrówaś i rzeke mu: Oderwij se cetynke z tego cisa i idź ku chałupie . . . – weź wągiel, cok święcony, skrzes ognia, weź cetynke, cok ześ przyniós, i pirsy dym puść na krowe – to od razu popuści.* Baz Tatr 162.

197 – **I. Łożysko od krowy czarownicy, zakopane pod jabłonką, odbiera mleko krowie-ocielonce. II. Spalenie łożyska w ogniu rzuca czary na krowy czarownicy.**

Ony [sąsiedzi] miały dwie krów, myśny miały jedno, nie. No i ta krowa ocielita się, mlika ni ma, no i co to jest? . . . pod jabłonko wyoruje ojczym . . . łożysko od krowy. . . . Ale to nie było naszej krowy, tylko czyjeś. Mamusia poszła do sąsiadki . . . [która mówi:] „Weźcie to, napal drzewa suchego i weźcie, podpalcie to i niech się to pali”. No i wzięła mama. Przyniesły tam drzewa, zrobiliśmy ogniska i pali się to, smaży toto, a ja wzięłam tak kija i tak waliłam, żeby tam pryndzy, bo mi się przykrzyło stać, nie, i tak kijem w to mięso to żywe, nie. No i spaliło się to mięso. Przylatuje ta sąsiadka . . . do mamy i mówi: „Adamowsko kochano, co się dzieje, moje krowy ryczu, o tak, łeb dostaju do tyłka, tak mówi, coś się dzieje z moimi krowami”. Strach było na te krowy popatrzeć, jak się pan zamierzył kijem, to „o tak wywijala do tyła, „o tak. A te krowy to długo sie tak męczyły. Las Lub 116.

198 – **Czerwone wstążki, zawieszane na szyi krowy, chronią ją przed urokiem.**

Bratowa przyszła [doić krowy w południe], to wszystkie . . . [krowy] mieli czerwone wstążki na szyi. To po to, żeby uchronić przed urokiem. To mówio, ktoś, że sie pytał, na co te wstążki dała, a bo mówio, ona jest niedobra na oczy, ona zaraz urok może rzucić . . . i musiałam te wstążki sobie pozawiazywać. A to wstążki mieli to, że one jak „otworzyła stajnie, ta bratowa, jak weszła, no to pierwszy wzrok na te wstążki, to już nie na krowy, tylko na wstążki, to już krowie nic nie było, tylko na wstążki. Bart Wąż 181.

199 – *Jeden chłop w Paszczynie, wsi o milę odległej od Ropczy, miał ładną krowę z dużym wymieniem, a mleka bardzo mało dawała. Nie wiedząc, co się krowie stało, poszedł po radę do OO. Kapucynów; ci kazali mu obsypać całą chałupę wokół prosem czerwonym, nasypać też prosa w izbie i zrobić na niem krzyż, a przyjdzie ten, co odbiera mleko krowie. Chłop tak zrobił i zobaczył, że przyszedł do stajni wąż i legł pod krową. Gdy go jednak zabił, krowa mu zdechła.* ZWAK 1886/104, war.: MAAE 1904/23, MAAE 1910/78, Bart Wąż 215–217, 327, K 51 Sa-Kr 6–7.

200 – *No, to teraz w Zalesiu w zeszłym roku zmarł też gospodarz. . . . Luzem chodziły te krowy. Dwadzieścia sztuk, może więcej było tych krów na polu. I jak były wyprowadzone, wszystkie krowy były tam daleko w drugim końcu pola. Jak trumne z mieszkania wyprowadzali, tak wszystkie krowy jedna za drugo przyszły i wszystko stało, i się patrzyło. Rysiek mówi: „W życiu bym nie uwierzył, jakbym nie widział na własne oczy”.* TL 2004/3/26.

PISANA POEZJA CHŁOPSKA

201 – *gromada zwierząt zbiera się w stajence / dzisiaj Wigilia czas na życzenia / można przemówić ludzkim głosem / i swoje życie na lepsze zmienić / koń tradycyjnie pierwszy głos zabrał / tylko ja jeden pracuję tak wiele / i proponuję by w przyszłym roku / znacznie częściej były niedziele / no nie oburzył się na to kogut / ja tu z moimi kurami społem / ogłaszam rok przyszedł rokiem bez niedziel / a już na pewno nie z rosotem / więcej błota na naszym podwórku / chciałyby gęsi i żółte kaczusie / uprzejmie zgadza się z nimi świnia / gdzie zwierzę przeciw taplać się musi / czekajcie basem ryknęła krowa / jak ja wam trawę w bajoro zmienię / i będę chodzić z brudnym zadem / i dyndać ubłoconym wymieniem / owce już nie chcą Burka za stróża / bo ciągle straszy kłami ostrymi / to niezły kawał kundla mówią / co podlizuje się gospodyni / to prawda wziął kot stronę owiec / to obrzydliwy lizus i pieniacz / wtedy do stajni wpadł wściekły Burek / i było już po życzeniach / a gdy gospodarz wszedł z opłatkiem / martwą ciszę*

zastał wśród trzódki / nieprawda stwierdził że w Wigilię / zwierzęta mówią głosem ludzkim [I.W. Niedzielko] TL 2020/3–4/57.

202 – Toczyły się złotówki / Za twoje rogi / Ciągnięte sznurkiem i chciwością kupca / Kiedy odchodziłaś z komorniczej izby / To jakby matkę kto nam zabił / Krowo banku i bogactwo / Naszych lat / Niech twoje opiekuńcze ciepło / Bije z mego wiersza / Jak niegdyś w życiu / Tyś piękniejsza niż siedem cudów świata / Muzo chłopskiej zagrody. [W. Flis] Szcz Ant 295.

203 – Był biedny [wiejski pastuch], uczciwy, paś w mojej wiosce krowy, / każdy mu wypędzał ze swojej zagrody. / I trzaskając z bata, pędził na pastwisko, / zwało się Kamionki, nie było blisko. / A gdy było święto – Zielone Świątki, / maił krowom rogi i pędził do wioski. [J. Bochniak] Ad Złote 17.

204 – Ukochałem cię ziemię rodzona / Kiedy – jako chłopiec mały – / pałem krowy w polu na zagonach / w letnie ogromne upały. . . [J. Pocek] TL 1988/2/25.

205 – zima – / tumany jak białe ogiery / z rozwianymi grzywami / cwałują z rżeniem przez pola ku krukom czarnym / które nad chatami / obsiadły wierzb szeregi / jak słowa czarnej skargi. . . / . . . / w dzień białe krowy – zawieje / na ugorach i miedzach / a nocą gwiazdy / na niebie – pasą Poc Poez 161.

206 – gwiazdę przybiłem na belce / obok wypchanej sowy / by się darzyły mi wiersze / jak konie / owce / i krowy Poc Poez 77.

207 – [„Zycenia podłaznika”] Niek będzie Pokwołony. / Na szczęście, na zdrowie / na to Boże Narodzenie, / co by się wam darzyło, mnożyło / sićko stworzynie. / Cobyście mieli tele kónicków, / kielo w płocie kulicków, / a po sopak krowicek, / kielo w lesie jedliciek. / Cobyście mieli telo owiecek, / kielo w kopcu mrówecek, / i telo mieli wołków, / kielo w dachu kołków. / Cobyście mieli świnię, / wieprzki i prosięta, / kury, gęsi, kacęta, / małe żróbki, jagnięta. [A. Skupień-Florek] Szcz Ant 722.

BIBLIOGRAFIA: Afan Poet 1/690; Baranowski Bohdan, *Zanik tradycyjnego chowu krów oraz wierzeń i zabobonów z nim związanych na terenie obecnego województwa łódzkiego*, Łódź 1967; Cienkowski Witold P., *Chudoba i gadzina*, [w:] tegoż, *Kalejdoskop językowy*, Warszawa 1967, s. 181–183; Cir Sym 204; Ciszewski Stanisław, *Bydło i zboże a majątek*, [w:] tegoż, *Prace etnologiczne*, t. II, Warszawa 1929, s. 121–150; Drozdowska Wanda, *Obrzędy i zwyczaje związane z gospodarką w Jesieniu*, „Prace i Materiały Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi. Seria Etnograficzna”, 1957, s. 103–124; Fisch Pog 274–275; For Sym 251–252; Galas Piotr, *Nazwy krów z przyrostkiem -ula w powiecie bocheńskim*, [w:] *Symbolae philologicae in honorem Vitoldi Tażyski*, kom. red. Stefan Hrabec i inni, Wrocław–Warszawa–Kraków 1968, s. 85–90; Grav Hebr 41, 53; Haav Mit 394; Herd Lek 73; IvTop Slav 135; Jak Ind 22–45, 158–159; Kemp SInd 60, 152, 214, 238; Kielak Olga, *Ludowe rytuały wobec zwierząt domowych. Przykład KROWY*, [w:] *Człowiek w relacji do zwierząt, roślin i maszyn w kulturze*, t. 2: *Od humanizmu do posthumanizmu*, red. Justyna Tymieniecka-Suchanek, Katowice 2014, s. 33–46; Kielak Olga, *Wartościowanie zwierząt w kołędach gospodarskich z motywem mnożenia się żywego inwentarza*, [w:] *Idee i wartości w języku i kulturze*, red. Iza Matusiak-Kempa, Alina Naruszewicz-Duchlińska, Olsztyn 2015, s. 266–279; Kielak Olga, *Analogie między kobietą ciężarną a cielną krową*, „Etnolingwistyka” 29, 2017, s. 171–189; Kielak Olga, *Ludowe wierzenia o krowie w polskich przysłowiach*, [w:] *Parémie národů slovanských VIII*, red. Urszula Kolberová, Simona Mizerová, Ostrava 2017, s. 65–74; Kielak Olga, *Kategorizacja zwierząt domowych a językowy obraz świata*, [w:] *Wartości w językowym obrazie świata Słowian i ich sąsiadów*, t. 4: *Słownik językowy – leksykon – encyklopedia*, red. Stanisława Niebrzegowska-Bartmińska, Joanna Szadura, Beata Żywicka, Lublin 2018, s. 207–225; Kielak Olga, *Językowo-kulturowy obraz zwierząt domowych w polskiej tradycji ludowej*. Praca doktorska napisana w Zakładzie TiGWJP UMCS, Lublin 2018; Kielak Olga, *Zwierzęta domowe w języku i kulturze. Studium etnolingwistyczne*, Lublin 2020; Kop SMit 489; Kop SSym 37, 39; Kow Lek 37–41; Lip Mit 32, 100, 106–108, 202; Lur Słow 28; Łycz Mit 176; Majewski Erazm, *Stołyh w o Kazimierz, Bydło w mowie, pojęciach i praktykach ludu polskiego*, „Wisła” 1903, s. 133–172, 313–348; Marczevska Marzena, „Ja cię zamawiam, ja cię wypędzam. . .” *Choroba: studium językowo-kulturowe*, Kielce 2012; Mif Tok 2/5–6, 304, 304; Mosz Kul 2/307–308, 464, 562–568; Niebrzegowska-Bartmińska Stanisława, „Ryczy wół na sto gór”. *Motywy zwierzęce w polskiej meteorologii ludowej*, [w:] *Slavische Geisteskultur*

Ethnolinguistische und philologische Forschungen, teil 1, čast' 1, red. Anna Kretschmer, Fiodor Poljakov, Wien 2016, s. 109–122; Piet Grec 40–41, 211; Pił Afr 304–306; Piw Ar 143; Piw Mit 57–58, 134; Slav Mif 2/409–410, 468; Slav Tol 1/467–474, Slav Tol 2/606–609, Slav Tol 3/252, 284, 584–592, Slav Tol 5/22–30; Szrej Germ 20, 101; Szyj RS 61–62; Tolstoj Nikita I., *Ešče raz o teme „tuči – govjada, dožd' – moloko”*, [w:] *Slavjanskij i balkanskij fol'klor. Verovanija. Tekst. Ritual*, red. Nikita I. Tolstoj, Moskva 1994, s. 3–16; Tom Drz 127; Trubačev Oleg N., *Proišoždenie nazvanij domašnih životnyh v slavjanskih jazykah*, Moskva 1960; Warchoł Stefan, *Nazwy własne krów w kilku zabytkach rękopiśmiennych małopolskich z końca XVII i XVIII wieku*, „*Onomastica*” 1961, r. 7, s. 327–351; Wört Hoff 5/768–789, Wört Hoff 7/695–702; Zow Bib 151, 240, 474; Żajw Ukr 157, 306; Żuravlov Anatolij, *Domašnij skot v pover'jah i magii vostočnyh slavjan. Ėtnografičeskie očerki*, Moskva 1994.

→ BYDŁO, BYK, CIEŁĘ, CZARNY BEZ, DESZCZ, JAGNIĘ, JAŁÓWKA, KOBYŁA, KOŃ, KOZA, MORZE, NÓW, OWCA, PROSIE, ROSA, ŚWINIA, WIEPRZ, WIOTEK, WÓŁ, ŻREBIĘ.

Olga Kielak

JAŁÓWKA

Eksplikacja: Nazwy. Imiona. Kategoryzacje. Kompleksy i kolekcje. Opozycje. Władza nad jałówką. Przemiany. Wygląd. Liczba. Lokalizacja. Hodowla jałówek. Praktyki zapewniające pomyślność w hodowli. Kupno i sprzedaż. Choroby jałówek i sposoby ich leczenia. Wykorzystanie praktyczne. Wykorzystanie obrzędowe i magiczne. Przepowiednie. Ekwiwalencje. Symbolika.

Dokumentacja: Zagadki. Przysłowia. Zamówienia. Powiniszowania bożonarodzeniowe i noworoczne. Przemowy weselne. Pieśni i przyśpiewki weselne. Pieśni zalotne i miłosne. Pieśni i przyśpiewki stanowe. Pieśni pasterskie. Pieśni i przyśpiewki taneczne. Pieśni biesiadne. Przyśpiewki frywolne. Pieśni dziadowskie. Bajki i baśnie. Podania. Opowieści wierzeniowe. Relacje potoczne. **Bibliografia.**

Jałówką (jałoszką, cielicą, cieliczką) nazywana jest w polszczyźnie młoda, niemająca jeszcze cielęcia, a więc niedająca jeszcze mleka krowa. Posiadanie jałówki uznawano za oznakę zamożności, dlatego w powiniszowaniach kolędniczych gospodarzom życzy się *telo cieliczek, co w lesie jedliczek*. Jako coś cennego dawano jałówkę w wianie pannie młodej, by ta w przyszłości miała własną krowę.

W kulturze ludowej jałówka symbolizuje młodą dziewczynę. W pieśniach zalotnych i miłosnych para *jałoszka* i *byczek* to dziewczyna i chłopak. W obrzędowości weselnej *jałówką, jałoweczka, jałoszką* nazywano pannę młodą (*byczkiem* – pana młodego), a podczas *swatów* oraz tuż przed oczepinami miało dawniej miejsce *kupno jałoweczki* [= panny młodej]. W pieśniach *pasienie jałoweczek* jest znakiem zachowań zalotnych i erotycznych.

* * *

≡ *Jałówka* to młoda →krowa, która nie miała jeszcze cielęcia i nie daje mleka powsz.; także krowa, która się jeszcze nie *popędzała* Karł SGP 2/228; młoda krowa po pierwszym ocieleniu; →cielę płci żeńskiej, cieliczka; krowa (też owca), która nie może mieć młodych w danym roku SGP PAN 10/474.

W gwarach i w polszczyźnie potocznej istnieje wiele wariantów morfologicznych i fonetycznych nazwy *jałówka*: *jałowica* 5, 7A, *jałoweczka* powsz., np. 2, 15, 19, 26–29, *jałowiczka* SGP PAN 10/467, *jałowa, jałowiec, jałowizna* ‘starsze cielę płci żeńskiej’, *jałownik* Pełc SGLub 3/154–155, *jałowisko* ‘rosła, duża jałówka’, *jałowa* ‘rosła, duża jałówka’, *jałowczę, jałowczyzna* SGP PAN 10/470, 473, *jałowię* Karł SJP 2/132, *jałocha, jałochna* SGP PAN 10/463, *jałoszka* powsz., np. 3, 10, 21, 22, *jałuchna, jałunia, jałoszka, jałosia, jałoś* SGP PAN 10/463, 465, 475, *jałoska* 31, *jałosica, jałosiczka* ‘cielę płci żeńskiej’, *jałosieczka, jałosieńka, jałoszczka, jałoszczka* SGP PAN 10/463–464, 475.

Etymologia nazwy wskazuje na brak zdolności do wydania lub niewydanie jeszcze na świat cielęcia – *jałowa* jest samica zwierzęcia ‘niemająca potomstwa, bezpłodna’ powsz., podobnie mówi się o ludziach sStp UrB 3/115, por. *jałowiec* ‘być nierodzającym, niepłodnym, nieurodzajnym’ Karł SJP 2/132; od psł. **jalovъ* ‘jałowy, nieurodzajny, niepłodny’ SI SE 1/495, Bor SE 203. W polszczyźnie ludowej *jałówką* nazywana

jest także ‘owca, która się wcale nie *ścięga*, lub taka, która nie donosiła jagnięcia’ Karł SGP 2/228, *jałowica* – ‘bezdzieta kobieta’, ‘chmura, z której nie pada deszcz’ i ‘drzewo nierodzące owoców’ SGP PAN 10/467, podob. Sych SGKasz 2/78.

Jałoweczką Matki Boskiej nazywana jest ‘biedronka siedmiokropka’ SGP PAN 10/474.

Przymiotniki *jałowiczy*, *jałowiczny*, *jałowczyny* przyjmują znaczenie relacyjne ‘właściwy jałowce, związany z jałowką’, por. *jałowicze mięso*, *buty jałowicze* [= mające cholewkę ze skóry jałowki] SGP PAN 10/468, 473.

Młoda krowa (podrośnięte/starsze cielę płci żeńskiej) bywa także nazywana *cielica* 4, 7B, *cieliczka* powsz., np. 1, 8–9, 33; mówi się o niej (zwykle pieszczotliwie): *cielisia*, *celiś* Karł SGP 1/228–229, *cielicha*, *cieluszka*, *cieluszutka*, *cieluszeczka* ‘młoda krowa, jałowka’ SGP PAN 4/309, 313, *cielisieńka* 27, *ciolyśia* SGP PAN 4/399, *cielanka* Dej Kiel 21/178, →cielę.

Na Lubelszczyźnie ‘krowa po roku, która nie miała cielęcia’, nazywana jest także *przykrywką* Pele SGLub 3/314.

O rocznej J. mówi się *wypustka*, o dwuletnim byczku lub J. – *wypustak*, por. *wypust* ‘pastwisko wspólne, wygon’ Karł SGP 6/221. Na Kaszubach pieszczotliwie nazywa się J. *mizulą* Sych SGKasz 3/173.

≡ Imiona J. nadawane są imiona motywowane:

(1) barwą sierści zwierzęcia – *Cygala* ‘jałowka maści czarnej w białe łaty’, *Kędziołek* ‘jałowka o długiej czarnej sierści’, *Sarenka* ‘jałowka maści blado-czerwonej’;

(2) wiekiem: *Młoda* ‘jałowka’, i związaną z nim niedorobnością, nieplodnością: *Cielisia*, *Jałocha*, *Jałosia*, *Jałośka*, *Jałoszka*, *Jałowka*, *Jałuszka*;

(3) wydawanym przez J. głosem oraz sposobem jej przywoływania: *Murka* ‘imię od głosu wydawanego przez zwierzę *mu*, *mu!*’, *Mecka* ‘od sposobu przywołania młodej jałowki przed wycieleniem *mecka*, *mecka!*’ War Nazw 2.

↑ J. jest kategoryzowana jako zwierzę domowe powsz., bydło powsz., *bydełcko* 26.

✚ W pieśniach weselnych i stanowych J. współwystępuje z innymi zwierzętami z gospodarskiego obejścia (niekiedy także z innymi przedmiotami) składającymi się na posag/wiano panny, np. *mama będzie musiała wyprowadzić wiano z “obory: czterech krówek, pięć jałówek, jedno prosię na dochówek, konia do roli* 13A, podob. 13B; *gdy panna będzie szła za męża, matka da krówkę, ojciec – bycka / parę koni i wołów, brat – jałowkę, siostrzycka – cielątko* 24; *mamusia i tatuleniek mają dać dziewczynie ćtery podusecki, piuty pierzynã, malowanu skrzynie, do ślubu spódnice i siwu jałowice* 14, por. także 9, 16, 25, →krowa, →byk, →wół, →cielę, →koń, →prosię.

W tekstach folkloru J. (nazywana niekiedy *cieliczka*) jako młoda samica współwystępuje z bykiem powsz., np. 19: w zagadkach *zęby to białe cieliczki/jałowiczki*, *język – czerwony byczek* 1; *czerwony cioteczek liżący białą jałoweczkę* – *cebula i czosnek* 2; w przysłowiach: *Nie boi się byka jałowica* NKPP jałowica 3; *Kiej bę jałowiczka nie stoja, tej bę biczek nie skąkãł* Sych SGKasz 2/78. W przemowach weselnych para *jałoszka* i *byczek* to panna młoda i pan młody 11.

W przysłowiach kompleks J. i krowa służy przekazywaniu informacji o pokrewieństwie oraz o dziedziczeniu pewnych cech, np. *Jeżeli krowa nie chodzi w jarzmie i jałowica zaprząc się nie da* 5, por. także 4.

↔ Jako zwierzę domowe J. przeciwstawiana jest wilkowi – na zasadzie ofiara : drapieżca (w podobne relacje z wilkiem wchodzi inne zwierzęta z gospodarskiego obejścia, m.in. krowa, cielę, koza, koźlą, świnia, prosię). W bajce, gdy św. Mikołaj przydziela wilkowi do zjedzenia łaciątą J., chłop obszywa zwierzę prążkową płachtą i przechytrza wilka, uniemożliwiając mu pożarcie J. 35; w przysławce tanecznej *wilczek spał jałoweczkę* 29, zob. też 34.

✦ Za opiekuna J. (ogólnie →bydła, także →owiec) uważany jest św. Mikołaj; zgodnie z relacją potoczną *ludzie modlili się do świętego Mikołaja, jeżeli ktoś sprzedał jałowkę, świnie, to prosili tego biedaka, żeby się modlił do św. Mikołaja o dobre powodzenie w inwentarzu* 39, zob. też 35.

■ W baśni J. podlega przemianom – z zakopanych w ziemi rogów i nóg zabitej J. wyrasta ja b ł o ń, z której leje się piwo 36.

⊗ J. wygląda podobnie jak krowa; podobnie jak krowa może mieć też różne umaszczenie: w zagadkach mowa o J. *białych* 1-2, w pieśniach – o *siwych* 14, *czarnych* 23, *łysych* 15, 23, por. *łysy/łysiaty* ‘(o zwierzętach) mający biały płatek na czole’ Karł SGP 3/86.

W bajce ze zjedzonej przez wilki J. zostają tylko rogi i kopyta 34.

♣ Liczba. Posiadanie J. oznacza bogactwo powsz., por. w przysłowiu: *Gdzie w stajence jałozka, na podwórzu kokoszka, parę wołków u pług, krówka jedna i druga, i dziewczyna jak malina: taka chata znajdzie swata* 3. Duża liczba J. (*cieliczek*) oznacza zintensyfikowane bogactwo, stąd w powinszowaniach bożonarodzeniowych i noworocznych kołędnicy życzą gospodarzom *telo cieliczek, co w lesie jedliczek (wołków, kielo na dachu kołków / byczków jako w lesie buczków) / aby się im rodziły byczki – buczki, cieliczki – jedliczki* 8a-b. W baśni za staranne utrzymywanie *bydełka skotak* otrzymuje od pana *trzynaćcie jednakich cieliczek urodzonych przez trzynaćcie krów o jednej godzinie* 33.

△ Miejscem przebywania J. jest *stajenka* 1, 3, *obora* 13A, *obórka* 10.

● Hodowla jałówek. Doglądaniem J. zajmowała się dziewczyna, która najpierw troszczyła się o *jałozki* rodziców 10, a następnie otrzymywała J. w wianie powsz., np. 13A-B, 15-16, 24-25, por. także 17, 20, 30, aby w przyszłości mogła cieszyć się własną krową, por. *Kto cielicy nie uchowa, ten się krową nie ucieszy* 4.

Dopędzane jałowki do byka. Uważano, że „gdy się krowa lub jałowka kilka razy *popędza*, czyli *pogania* lub *latuje*, należy ją zaprowadzić na granicę (do wsi sąsiedniej) do byka, a zostanie cielną” ZWAK 1881/117.

Aby J. zaczęła *biegać się* [= objawiać popęd płciowy], karmiono ją *maikiem* [= pryszczelem, kantarydą (*Lytta vesicatoria*)] lub *ślizem* [= oleica krówka (*Meloe proscarabaeus*)] z chlebem, *ślizem* z wodą ZWAK 1881/117, rozchodnikiem płaskolistnym z solą ZWAK 1882/293, solą i mąką od żebraka ZWAK 1881/117. Aby się J. *polowała* za półtora roku, zaraz po urodzeniu dawano jej do zjedzenia 1,5 listka barwinku Udz Gorl 3; aby się „na drugi rok *biegała*” – wiązano jej sznurek na szyi „zaraz na drugi dzień po ulgnięciu” MAAE 1904/22. W Zakopanem wierzono, że J. należy sprzedawać i potargować do trzeciego razu, a będzie się *biegała* ZWAK 1881/117. Aby J. łatwiej połączyła się z buhajem, dawano jej do zjedzenia rutę. Wierzono, że prowadząc

„w porze wiosennej” J. po raz pierwszy do buhaja, „trzeba jęj przez krzyż przesadzić jelonka” [= owada], aby „nastąpiło połączenie”. Po odprowadzeniu J. lub krowy od buhaja, należało „przewrócić dzięzę do góry dnem, na nięj położyć trochę łupin od ziemniaków i dać temu bydłęciu do zjedzenia, a wtedy niezawodnie połączenie dopiero co odbyte nie pozostanie bez skutku” ZWAK 1885/39.

J. zaczynała dawać mleko dopiero po urodzeniu cielęcia, stąd w przysłowiu: *Ciel się, jałówko, babie mleka chce się* 6. W pieśni miłosnej dziewczyna da obiecanego syra ze solom, gdy jej się jałoszki p^uociel^lóm 21.

● Praktyki zapewniające pomyślność w hodowli. W Wigilię gospodarz, jedząc groch lub fasolę, podrzucał łyżką jadło w górę, *ze to tak bycki i jałoski bedo brykać jak ten groch* Dwor Maz 37. W pierwszym dniu świąt Bożego Narodzenia zanoszono do obory *troche tego sianka* (spod wigilijnego obrusa) i dzielono *między wszystkie zwierzęta, między bydło – dla krowy, dla byczków, dla jałówek* Bart Wąż 286.

Na Zielone Świątki majono J. rogi: *Jałoweczki jak mieli małe różki, to sie wianeczki na Zielone Świątki wiło z makówek, z bławatku. I każdo stworzenie było ubrane* Pelc SGLub 3/155.

Aby uchronić J., konie i źrebięta przed czarownicami, w przeddzień wigilii i w wigilię św. Jana (23 VI) przywiązywano im na karkach czerwone wstążki lub gałganki Kuk Kasz 241.

Aby J. była *zerna*, tj. miała dobry apetyt, zaraz po „ulegnięciu” wkładano cielęciu garść siana lub słomy do pyska MAAE 1904/22.

J. zalecano odstawić od mleka krowy *na wietku*, w przeciwnym razie mogłoby być jej duszno, jak zostanie cielną K 48 Ta-Rz 53.

● Kupno i sprzedaż. J. sprzedawano zwykle na targu 34, gdy zaś sprzedaż odbywała się w domu, sprzedaną J. lub krowę „wyprowadzało się za rogi na podwórko i po oddaniu jej kupcowi, który zaraz zakładał na rogi swój powróż, natychmiast zamykano drzwi obory. Inaczej szczęście mogłoby wyjść ze stajni” Kot Urok 94. Dawniej uważano, że o →bydło nie należy się długo targować, bo będzie się źle chowało Wit Baj 153, stąd prawdopodobnie w baśni matka przestrzega syna, aby J. *nikomu takiemu nie sprzedawał, co będzie dużo gadał* 34. Chłopi wierzyli, że krów nie należy sprzedawać obcym – mogliby oni zapłacić pieniędzmi, wśród których znajduje się *manek* [= duch będący na usługach złego człowieka] Sim Wierz 257, zwłaszcza Żydom Bar Łódz 106. Echa tych wierzeń pobrzmiwiają w pieśni dziadowskiej – na chłopą, który sprzedaje z domu Żydowi J. za *stówkę*, spadają same nieszczęścia: siekierą obcina lewą rękę syna, który podpalił banknot; płacz dziecka słyszy żona kapiąca w tym czasie niemowlę; żonie *zółć pęka z żalu wielkiego*, zaś pozostawione w wanience bez opieki niemowlę topi się; zrozpaczony chłop popełnia samobójstwo 32.

Motyw kupna i sprzedaży J. pojawia się w licznych tekstach folkloru: w pieśniach żartobliwych i stanowych mamusia ma sprzedać *jałówecke lysom*, aby uregulować długi syna u *synkárki* 23; w pieśni biesiadnej *chłopacy* będą pić, bo *ojcowie zapłacą* J. i krową *kawalerskie długi* 30. W bajce *Jasiek/chłop sprzedaje* J. przydrożnej figurze/brzozie, nazajutrz „otrzymuje” za nią talary (i dukaty) 34.

● Choroby jałówek i sposoby ich leczenia. W zamówieniach opartych na motywie grożenia zamawiający grozi ostowi, że będzie go *męczył*, dopóki z J. *nie wyndą brzydkie goście – robaki* 7A; podobnie grozi dziewczannie – będzie ją *męczył*, dopóki *ryżej cielicy nie opuszczą robaki* 7B.

♣ Wykorzystanie praktyczne. J. hodowano na krowy, aby powiększyć swój inwentarz i uzyskać od zwierzęcia mleko. Niekiedy zarzynano J. (lub krowę) na wesele Kot Urok 43, podając jej mięso na weselny obiad.

Wyprawionej skóry z J., tzw. *jałowiczyny*, używano do wyrobu cholewek SGP PAN 10/468. Według baśni na skórze z J. chłop uczył się kraść, tj. powiesił tę skórę za oknem i *kazał swej babie patrzeć, cy ón ją rażno ściągnie* Cisz Krak 252.

♣ Wykorzystanie obrzędowe i magiczne. Na Lubelszczyźnie przed II wojną światową w okresie Bożego Narodzenia chodzono po kołędzie z →koniem, →bykiem, J., →owcą czy →baranem Las Lub 75.

Kupno jałoweczki [= przyszej panny młodej] ZWAK 1886/227 lub wykup jałoszki, która weszła w szkodę K 28 Maz 131–132, niekiedy poszukiwania zagubionej jałoszki K 23 Kal 127, miały miejsce podczas swatów. W przemowach wygłaszanych podczas swatów pytano dowcipnie: *przysłiśmy tu do was, bośmy się dowiedzieli, że tu macie jałowickę na sprzedaż – cy nom ją darmo docie, cy nom ją sprzedacie?* 12; *czy wasza jałoszka nie tęskni do byczka?* 11.

Teatralną formę kupna jałoweczki przybierał także „targ” o pannę młodą mający miejsce przed oczepinami powsz., np. K 9 Poz 194, Kul Wiel 3/168 lub po oczepinach, przed przenosinami K 2 San 42. W zależności od regionu mógł on przybrać nieco inną postać.

W Wielkopolsce (we wsiach Modrze i Wronczyn) w izbie weselnej, w której za stołem siedziała panna młoda w otoczeniu starych niewiast, pojawiała się kilku starych gospodarzy przebranych za handlujących Żydów, podzwaniających workiem ze skorupkami zamiast pieniędzy. Rozpoczynali oni wraz z drużbą targ o młodą jałowicę. Niewiasty siedzące obok panny młodej wymieniały wszystkie zalety rzekomej jałoszki, a handlarze usiłowali wykryć w niej jak najwięcej wad. W końcu drużba dobijał targu, płacąc prawdziwymi pieniędzmi, a wyśmiewanych Żydów wypędzano z izby, po czym następował taniec drużby z jałoszką. Ta podczas tańca udawała *kulawą*, na co drużba, uważając się za oszukanego podczas transakcji, wpadał w gniew. Następował taniec, podczas którego pannę młodą, przechodzącą z rąk do rąk, niewiasty *uprowadzały* do komory na oczepiny Kul Wiel 3/168.

W Poznańskim drużba brał do tańca pannę młodą, a pozostali żonaci weselnicy próbowali ją od niego wykupić. Niektórzy z gospodarzy poprzebierani byli za kupców i Żydów i talarami (wyciętymi z marchwi, brukwi, ćwikły) targowali się o pannę młodą, mówiąc, „że kulawa, że szczerbata, że szpotawa, że to bydle kopie, że chude, nic-potém”, drużba zaś, chcąc dobrze ją sprzedać, „zachwalał uszczypliwie jój przymioty, twierdząc owszem, że to bardzo piękna i zdrowa jałowka, że to dobre bydle i dużo mléka daje”. Panna młoda tymczasem skakała przez stołek, „by pokazać, jak dalece jest żwawą i zwinną, a zarazem by im umknąć”. Targu dobijały zameżne kobiety, które płaciły drużbie za pannę młodą i prowadziły ją do komory do oczepienia K 9 Poz 194.

W Radomskim pan młody z družbami przebranymi za kupców i z Żydkiem (którego naśladował najdowcipniejszy parobek grający rolę faktora) wchodził do izby. Na spotkanie wychodził im starosta, odgrywający rolę zamożnego gospodarza, który oświadczał, że przyprowadził na jarmark ładną jałowicę i pragnie ją sprzedać. Pan młody rozpoczynał taniec z jałowicą [= panną młodą], która udawała, że kuleje. Odgrywający rolę Żyda parobek proponował panu młodemu inną jałowkę; po chwili jednak kupujący po raz drugi brał do tańca pannę młodą, która już nie kulęła, i przybijał tagru, płacąc za jałowkę potłuczonymi skorupami K 20 Rad 165.

Jałoskami, jałowkami nazywane były także dziewczyny biorące udział w zabawie zapustnej młodzieży (chłopcy zaś – *bysiami* lub *byckami*). W czasie ostatków młodzież zbierała się w karczmie lub w izbie bogatego gospodarza, parobcy chwytali upatrzoną dziewczynę – *jałoskę*, zanosili ją do stajni, przywiązywali powozem do żłobu i rzucali jej naręcz siana za drabinę SGP PAN 10/464.

Według podania podczas zakładania Warszawy okrążano jej granice pługiem zaprzęgniętym w bliźniaków – *byka i jałowkę, razem z jednej matki zrodzone*. Pługiem tym kierowały *bliźnięta równie, chłopiec i dziewczyna*. Pozwoliło to zachować miejsce od *morowego powietrza. Tego samego nawet używano środka, żeby karę niebios i srogość zarazy przerwać w osiadłym już mieście* 37.

W opowieści wierzeniowej J., posmarowana maścią przez naśladowcę czarownicę parobka, *lata na to miejsce, gdzie były zgromadzone czarownice z diabłami* 38.

♠ Płć mającego urodzić się cielęcia próbowano odgadnąć z wyglądu i zachowania cielnej →krowy; uważano, że *cielickę* urodzi krowa leżąca po zacieleniu na lewym boku Bieg Lecz 156, lub przeciwnie – *leżąca* [= kładąca się] na prawy bok ZWAK 1886/97, mająca prawy bok większy ZWAK 1890/205, *liżąca się od ogona do łba* Mań Złot 91.

Powszechnie sądzono, że jeśli w Wigilię do domu gospodarza „wejdzie pierwsza kobieta, będzie w domu i szczęście, a krowa mieć będzie cielickę, a jeśli mężczyzna, to wróży on nieszczęście, a krowa mieć będzie byczka” MAAE 1914/215, podob. K 42 Maz 390, Dwor Maz 32, Kot Urok 115; por. w relacji potocznej *Jak mężczyzna, to byczek się urodzi, a jak kobieta, to jałoszka się uleże* Bart Wąż 28. Wariant tego wierzenia z okolic Ropczyc mówi, że jeżeli w Wigilię pierwsza kichnie kobieta, krowa będzie miała *cielickę*, jeżeli mężczyzna – *byczka* ZWAK 1886/87. Mawiano także, że gdy prowadzą krowę do byka, a spotkają się najpierw z kobietą, to krowa będzie miała J., w przypadku spotkania z mężczyzną – *byczka* Udz Gorl 2. W powiatach bocheńskim, wielickim i myślenickim uważano, że jeśli kobieta zawiedzie krowę do buhaja, urodzi się J., jeśli chłop – *byczek* Święt Nadr 560.

Wierzono, że krowa urodzi J., gdy jej mleko, udojone jeszcze przed urodzeniem cielęcia, zawiera miękki ser nazywany *siaią* Udz Gorl 2.

≈ Kulturowymi wymiennikami J. są:

(a) w obrzędowości weselnej – *panna młoda* powsz., np. 11, ZWAK 1886/227, K 20 Rad 144;

(b) w pieśni pasterskich – *dziewczyna: jałowecka/cielisienka/Kaska rozkosna za bysiami/wółkami/chłopcami w las poszła* 27;

(c) w bajce: →*byk* i →*krowa*, por. *Jasiek/chłop sprzedaje J. przydrożnej figurze/brzozie / głupi brat sprzedaje byka przydrożnej lipie/krzyżowi / chłop*

sprzedaje krowę przydrożnemu krzyżowi/brzozom; w nocy wilki zjadają zwierzę; nazajutrz Jasiek/syn/głupi brat/chłop znajduje przypadkiem talary (i dukaty) / pieniądze / kociołek/garnek złota 34;

(d) w baśni także →k o z a, →k o ń, k r o w a, byk i →o w c a – z ich części ciała/wnętrznosci/krwii / z przedmiotów znalezionych w ich wnętrznościach, zakopanych w ziemi, wyrastają cudowne przedmioty i drzewa 36.

✠ J. symbolizuje młodą dziewczynę 28, por. także 18, która nie wyszła jeszcze za mąż i nie wydała na świat potomstwa Bart Wąż 266.

Para jałoszka i byczek to dziewczyna i chłopak 19, por. 22, często oddający się uciechom miłosnym, zob. powiedzenie kaszubskie: *Kiej bė jałowiczka nie stoja, tej bė biczk nie skąkål* ‘o kobiecie ciężarnej poza małżeństwem’ Sych SGKasz 2/78. Pasienie J. oznacza zachowania zalotne i erotyczne 26, 29; jałoską zarzniętu określane są żeńskie narządy płciowe 31.

DOKUMENTACJA

ZAGADKI

1 – *Zęby – białe cieliczki/jałowiczki, język – czerwony byczek.*

*Pełna stajenka białych cieliczek, a między nimi czerwony byczek. <Zęby i język w gębie>. Folf Zag nr 81, tamże war., nadto: *Pełny chlewicek samych jałowicek . . . <Usta, zęby, język>. MAAE 1900/196, →cielę nr 3, tamże warianty.**

2 – *Czerwony cioteczek białą jałoweczkę liże. Jak się cioteczek rozwijał, tak jałoweczkę pocałował. <Cebula i czosnek>. Folf Zag nr 82.*

PRZYSŁOWIA

3 – *Gdzie w stajence jałoszka, na podwórzu kokoszka, parę wołków u pług, krowka jedna i druga, i dziewczyna jak malina: taka chata znajdzie swata. NKPP jałowica 2.*

4 – *Kto cielicy nie uchowa, ten się krową nie ucieszy. NKPP krowa 32; war.: Kto cielęcia (jałówki) nie uchowa, ten się krową nie ucieszy. K 60 Przysł 52.*

5 – *Jeżeli krowa nie chodzi w jarzmie i jałowica zaprząc się nie da. NKPP krowa 19.*

6 – *Ciel się, jałowko, babie mleka chce się. NKPP krowa 44, tamże warianty.*

ZAMÓWIENIA

7 A – *Jeżeli w ranach zwierząt gnieźdzą się robaki, zamawiający, wyszedłszy o zachodzie słońca w pole, przyciska oset kamieniem, a potem trzykrotnie mówi: *Dotąd cie będe męczył, oście, pókąd z mojej jałowicy (krowy, konia, itp.) nie wyńdo brzydzkie goście. Fed Żar 254.**

7 B – *Nagina się też rosnącą dziewannę i przyciska kamykiem do ziemi, mówiąc: *Dziewanno, panno! Póty cię stąd nie wypuszczę, dopóki robaki ryżej cielicy (czarnej krowy itp.) nie opuszczą. Gdy bydłę płci męskiej, bierze się dziewannę o jednym pędzie, jeżeli osobnik żeński, to roślinę żeńską. Po kilku dniach, gdy robaki wyjdą, dziewannę trzeba uwolnić, bo w przeciwnym razie bydłę zdechnie. Bieg Lecz 51, por. K 17 Lub 156–157.**

POWINSZOWANIA BOŻONARODZENIOWE I NOWOROCZNE

8 – *W dniu św. Szczepana / na Nowy Rok kolędnicy życzą gospodarzom (a) *telo cieliczek, co w lesie jedliczek, wołków, kielo na dachu kołków / byczków jako w lesie buczków / (b) aby się im rodziły byczki – buczki, cieliczki – jedliczki.**

a. [Na św. Szczepana:] *Na szczęście, na zdrowie, na to Boże Narodzenie, coby wám się darzyło, sýčko dobrze rodziło w oborze, komorze, sędył dobrze; coby wám się darzyły kury cubate, gęsi*

siodłate; telo wołków, kielo na dachu kołków, telo cielicek, co w lesie jedliczek. MAAE 1907/117; war.: ... żeby się wóm chowały cieliczki jak w lesie jedliczki, byczki jak w lesie mrowieczki. Pośp Śląsk 113; ... cobycście mieli cieliczek jako w lesie jedliczek, cobycście mieli byczków jako w lesie buczków. Pośp Śląsk 69, war. Rak Podh 335, →byk nr 26, →wół nr 49, →krowa nr 72, →cielę nr 39A, →owca nr 41, tamże warianty.

b. Na szczęście, na zdrowie, na ten Nowy Rok, żeby się urodziła kapusta i groch ... Żeby się wóm rodziły bycki i cielicki jako w lesie bucki i jedlicki. Kot Las 123.

PRZEMOWY WESELNE

9 – [Starosta podczas swatów mówi w imieniu pana młodego:] *Niechże związek teraz będzie, jak bywało, tak i będzie, bo dość było obiecano, nichże będzie i przystano. I krowicze, i cielicke, i moje gospodynicze, żeby mi dobrze rządziła i gospodarstwo wabiła. Niechże ten głos wszędy słynie, że ja sie dzisiaj ozenie, pojme se Jagnieskę z krową, z pierzyną, z poduską gotową.* K 6 Krak 27.

10 – [Swatowie do rodziców panny:] *Dajcie pokój, dość już ona użęła kop na waszych [= rodziców] poletkach, dość zagrabiła siana na waszych tákach, dość wyhodowała jałoszek w waszej obórce, dość wyprzędła lnu w waszej kądzieli, dość nakręciła się koło waszego komina, czas jej już pójść na swoje.* K 16 Lub 172.

11 – Pochwaliwszy Pana Boga, przywitawszy rodziców panny-młodej, pozdrowiwszy krewnych i sąsiadów, swatowie mają przemowę stósowną do okoliczności, a czasem połączoną z naiwnym dowcipem: *Szukamy tego, czegośmy nie zgubili. Chcemy się zapytać, czy wasza jałoszka nie tęskni do byczka?* K 16 Lub 135.

12 – [Podczas swatów kawaler zwracał się do dziewczyny:] *A to przyślśmy tu do was, bośmy się dowiedzieli, że tu macie jałowicę na sprzedaż – cy nom ją darmo docie, cy nom ją sprzedacie?* [Wtedy ojciec zwykle odpowiadał:] *Anu, dyc mamy!* Kul Wiel 3/134.

PIEŚNI I PRZYŚPIEWKI WESELNE

13 A – *Jak cie przyjdzie, moja mamó, przyjdzie do głowy, jak ci przyjdzie wyprowadzić wiano z obory, czterech krówek, pięć jałówek, jedno prosie na dochówek, konia do roli.* Bart PANLub 2/254; war.: [Matka zawiązuje młodej dziewczynie świat, gdy wydaje ją za mąż.] *“Oj przyjdzie ci, moja mamó, przyjdzie do głowy, jak trza będzie wyprowadzić wiano z “obory: čtery krówek, pięć jałówek, konia do roli.* Bart PANLub 5/148 [pieśń stanowa].

13 B – *Czego, mamó, płaczecie, że mnie za mąż dajecie? Szykujcie mi pierzynie, jałowice i świnie. Čtery woły do roli, niech mnie głowa nie boli.* TN Kazimierz Dolny 1995.

14 – *Leciały gusecki, o, przez las, przez siedlecki, o, ładujcie, mamusiu, o, čtery podusecki. O, čtery podusecki, oj, a piuty pierzynā, oj, a wy, tatuleńku, o, malowanu skrzynie. Oj, a wy, mamusiejku, o, do ślubu spódnice, oj, a wy, tatuleńku, “oj, siwu jałowice.* Bart PANLub 2/254.

15 – [Przy oczepinach chłopcy czasem żartowali:] *Dejcie jěj na wiano jał^uówecké łysó, a bycka nie dajcie, bo mu jājka wisó.* Bąk Gręb 50.

16 – *Ni płaczcie, matulu, słozami, niech no pogadam ja z wami. Uj, bo to tamto cudza strona, by ni było wstydu. A wam, matuniu, ubora, a mnie jałowka i krowa.* Bart PANLub 2/472.

17 – *Mamó moja, co mi dacie, co mie zięciem nazywacie? Dam ci krowe jałoweczke i Marysie jak lalecke.* Bart PANLub 2/582, tamże warianty.

18 – *Grosek nám sie nie urodził, sama szczewica [= soczewica]! Panna-młoda wyskakuje kieby jałowica.* ZWAK 1880/260.

19 – *Grājcie, muzykėnty, pociógājcie smyckiem, niech sie wytyjcuje jał^uówecka z byckiem.* Bąk Gręb 68.

20 – *Synowa, synowa, wydój te krowyńki, coś nie przyprowadziła do tej “oboryńki. Wiedziataś, mamuniu, że ja krówek nie mam, trza było Jasińka do mnie nie przysyłać. ... Trza było go wystać do wójtowy córki, to był przyprowadził trzy krów i jałowki. Trzy krów i jałowki,*

ji czwarte jałowe, wtenczas byście mieli bogate synowe. Bart PANLub 2/163, →krowa nr 165, →bydło nr 125, tamże warianty.

PIEŚNI ZALOTNE I MIŁOSNE

21 – Oj, jadam, co jym ^u obiecałam, to jem dom, co jem ^u obiycałam syra ze solom, jeno mi sie jałoszki p^uociel^lóm. Krzyż Kuj 1/224.

22 – Oj, za księdza leszczyną kochał chłop gospodynią; kur zapiął, pies zaszczekał, chłop się zląkł i uciekał. To kurek – to kokoszka, to byszek – to jałoszka, to orzech – to leszczyna, to chłopak – to dziewczyna. Włazł byszek na jałoszkę, a kurek na kokoszkę, a orzech na leszczynę, a chłopak na dziewczynę. K 40 MazP 561, war.: Sych SKoc 2/53, Krzyż Kuj 1/155.

PIEŚNI I PRZYŚPIEWKI STANOWE

23 – Niech mamunia sprzeda jałowecke łysom, niecha mnie synkárki po ścianach nie pisom. Sprzedám já se, sprzedám ciolecka łysego, jałoski nie sprzedám – bo była dobrego. ZWAK 1893/75 [pieśń zartobliwa]; war.: Przedaj, mamó, przedaj jałoweczke wyższo, niek mnie szynkareczka w papierach nie pisze. Przedaj, mamó, przedaj jałoweczke czarno, bo to z pijakami wychodzi na marno. Bart PANLub 5/54.

24 – Gdy panna będzie szła za mąż, matka da krówkę, ojciec – bycka / parę koni i wołów, brat – jałówkę, siostrzycka – cielątko, Pan Jezus – dzieciątko.

Azeby mnie chłopcy chcieli, matka dała, ojciec kazał, posła-by ja, posła, za mąż-by ja posła. Dała-by mi matka krówkę, ojciec bycka, brat jałówkę, siostrzycka cielątko, Pan Jezus dzieciątko. Sęście by się wiedło, co rok to-by jedno. K 19 Kiel 7; war.: Azeby mnie za mąż dali, ojciec kazał, matka dała, siostra mi tez nie bronila, toć by ja se posła. Dałby ojciec parę koni, parę wołów, matka krówkę, brat jałówkę, toby mi się wiedło. K 46 Ka-S 105; Posłaby já, posła. Daliby mi matka krówkę, brat jałówkę, siostra cielontecko, a Bóg dzieciontecko. Rak Podh 280 [pieśń rodzinna].

25 – [Chłopak jest biedny.] Tam się było ożenić, nie trza się było lenić, wziąć pannę z dzieciątkiem, jałówkę z cielątkiem w posagu. K 6 Krak 194.

PIEŚNI PASTERSKIE

26 – Oj, pasę ja, pasę troje bydełeczka: jedno ciele, drugie krowa, trzecie jałowecka. Oj, pasę ja, pasę bydełko za lasem, przyjdzie mój kochaneczek, nawróci mi casem. K 48 Ta-Rz 191, war. ZWAK 1886/309 [pieśń zalotna].

27 – Jałówecka/cielisieńka/Kaśka rozkosna za bysiami/wołkami/chłopcami w las poszła.

O dla Boga, dęsc idzie, jałówecka nie przydzie. Jałówecka rozkosna za bysiami w las posła. Hej! Matulu, daj koni, jałówecki dogoni. K 19 Kiel 56 [w dziale „oberki i mazurki”], war.: K 42 Maz 84, K 45 Gór 228; . . . cielisieńka rozkoszną za wo^ukami w las posz^ua. ZWAK 1891/145; por.: Moja mamó, dęszcz idzie, nasza Kaśka nie przydzie, nasza Kaśka rozkosna za chłopcami w las poszła. Bart PANLub 4/621 [pieśń zalotna].

PIEŚNI I PRZYŚPIEWKI TANECZNE

28 – Oj, lá Boga, dęsc idzie, jałówecka nie przydzie. Jałówecka nie nasa, uciekła nám do lasa. A widzis ty, gamóniu, jałówecka juz w domu! ZWAK 1880/144.

29 – Bodejeś ty, mój wilczku, skapát, skapát, kiedyś mie ty jałoweczke spapát, spapát. ZWAK 1885/238.

PIEŚNI BIESIADNE

30 – Chłopacy, pijecie, czem płacić będziecie? Zapłaco ^uojcowie, jak dadzo po krowie. Jak dadzo po krowie, po jałówece drugi, zapłaco, zapłaco kawalerskie długi. Bart PANLub 3/137.

PRZYŚPIEWKI FRYWOLNE

31 – ^uOj, widziałem, widziałem cału ^uobrośniętu, ^uoj, w stodole na sianie jałóske zarzniętu. Bart PANLub 4/624.

PIEŚNI DZIADOWSKIE

32 – Pewnego ranka w samo śniadanie Żyd tam [do pewnej rodziny] przychodzi: – Co słyhać, panie? Czy chcecie sprzedać mi tą jałówkę? Mogę dać za nią wam tylko stówkę. Wczorajście w jarmark ją nie sprzedali – pewnie ode mnie mniej wam dawali. Pcha nieszczęśliwy pieniądz do ręki, co spowodował tak straszne męki. Zaraz na stole [chłop] położył stówkę, sam wyprowadzić poszedł jałówkę. Że dobrze sprzedał, był uśmiechnięty – i stanął w progu jakby z nóg ścięty. . . Dziecko przy kuchni się zabawiało, sto złoty banknot zaraz sprzątało: poszło do kuchni i podpałilo, na papierosa sobie skręciło. . . Ojciec był przecież tak rozwścieczony, porwał dziecinę on w swoje szpony, siekierą obciął lewą rączynę za głupią, marną, nędzną stówczynę. [Płacz dziecka słyszy żona kąpiąca w tym czasie niemowlę; żonie złotć pęka z żalu wielkiego, zaś pozostawione w wanience bez opieki niemowlę topi się; zrozpaczony chłop popełnia samobójstwo.] Nyr Kar 266.

BAJKI I BAŚNIE

33 – [Parobek] służył za skotaka u jednego pana. Pan ten miał trzynaście krów, które pasał ów parobek na pastwisku. Jednego razu pan, przypatrując się krowom, że dobrze wyglądały, pyta się parobka: Powiedz mi, co chcesz, abym ci dał, bo mi bydełko starannie utrzymujesz. – Ej, mój panie, odpowiedział chłopak, nic nie żądam teraz; tylko potem, jak te trzynaście krów razem się pobiorą i będą miały jednego dnia trzynaście jednakich cieliczek, wtedy daj mi pan one cieliczki. – Pan się jeno rozśmiał, mówiąc: Dobrze, kiedy tak; daruję ci naprzód te cieliczki. – Niedługim czasem wszystkie trzynaście krów ocielili się istotnie o jednej godzinie i miały trzynaście zupełnie jednakich cieliczek. Pan dotrzymał słowa i trzynaście cieliczek parobkowi temu darował. K 8 Krak 93.

34 – **Jasiek/chłop sprzedaje jałówkę przydrożnej figurze/brzozie / głupi brat sprzedaje byka przydrożnej lipie/krzyżowi / chłop sprzedaje krowę przydrożnemu krzyżowi/brzozom; w nocy wilki zjadają zwierzę (ze zjedzonej przez wilki jałówki zostają tylko rogi i kopyta); nazajutrz Jasiek/syn/głupi brat/chłop znajduje przypadkiem talary (i dukaty) / pieniądze / kociołek/garnek złota.**

[Matka żeni swego głupiego syna Jaśka, ale potrzebują pieniędzy na wesele.] *Kazała tedy matka iść Jaśkowi z jałówką na targ do miasta, ucząc go, żeby nikomu takiemu nie sprzedawał, co będzie dużo gadał. – Poszedł więc z jałówką na targ do miasta. Targujących było wielu; lecz że każdy targujący miał właśnie tę wadę, że dużo gadał, przeto Jasiek, pamiętny przestrogi matki, nie sprzedał swój jałóWKi. Wracając jednak do wsi, przystanął z nią [jałóWKą] Jasiek pod figurą, która na rozstajnej drodze stała za wsią w granicach, i widząc na niej kogutka chwierutającego się (poruszającego) niekiedy z wiatrem, . . . pyta się figury: „kupisz jałóWKę?” – Figura milczy, lecz kogutek odpowiada: „chwierut”, co znaczyło w głowie Jaśka: „kupię”. – „Zapłacisz?” – Kogutek: „chwierut – zapłatę”. [Jasiek uwiązuje jałóWKę u figury i wraca do domu. Następnego dnia wyprawia się po zapłatę.] Tymczasem wilcy zjedli jałóWKę w nocy tak, że tylko kopyta i nogi z niej pozostały. – „Zapłacisz?” woła on, lecz odpowiedzi nie odbiera, bo wiatr ustał i kogutek nie chwierucze. Zgniewany, potłukł figurę wyrwanym obok drzewa pniaczkim. Wtém z próchna figury wysypały się talary i dukaty; trzeba ich zbierać, ale kupa straszna i w kieszeń się nie mieszczą. K 8 Krak 198; war.: [Chłop, zamierzający sprzedać jałóWKę, gna ją przez las na jarmark. Przy drodze spotyka wierzbę, którą pyta:] „Wiérzbo, może sobie kupisz jałóWKę?” Wiérzba się kiwała, niby przystając na żądanie. [Chłop uwiązuje jałóWKę przy wierzbie i wraca do domu.] I poszedł do lasu nazajutrz, stanął przy wierzbie i mówi do niej: „A das ty piéniądze?” – Ale że nie było wiatru, i wierzba się nie kiwała, ino stała jak świca, więc ze złości chłop rąbnął siekiérą kilka razy, połupał ją, a tu sypią się z niej talary, że co nie-miara. [Sąsiad także uwiązuje jałóWKę u wierzby, ale gdy wraca nazajutrz po zapłatę, okazuje się, że jałóWKę zjadły wilki, zostały z niej tylko rogi i kopyta.] K 8 Krak 201; por.: [Głupi brat sprzedaje byka przydrożnej lipie/krzyżowi; w nocy wilki zjadają zwierzę; nazajutrz brat znajduje*

przypadkiem dukaty/pieniądze.] K 35 Przem 199–201, Cisz Krak 208, →byk nr 67, tamże warianty; [Chłop sprzedaje krowę przydrożnemu krzyżowi/brzozom, nazajutrz znajduje przypadkiem kociołek/garnek złota.] Bart Wąż 108–109, Dek Sier 257, →krowa nr 186, tamże warianty, por. Krz PBL nr 1643.

35 – [Św. Mikołaj przydzielił wilkowi do zjedzenia łąciatą jałowicę należącą do chłopca. Chłop chce ją uratować i przechytryć wilka. Razem z żoną szuka rozwiązania.] *Radzą, radzą. . . w końcu kobita mówi: – Jeśli wilk po maści ma poznać naszą jałowicę, to nie ma innego sposobu, ino trza ją obszyć prążkową płachtą, a ty, mój chłopie, na pewien czas musisz się ukryć. Przyszedł wilk na pastwisko, szuka i szuka, i poznać nie może jałowicy, co mu przydzielił święty Mikołaj. Rozgniewał się wilk i postanowił rozszarpać chłopca, co go przechytrył. Ale ten ukrywał się na strychu i tylko dziurą wyglądał na pola i bór.* Dek Sier 205.

36 – [Dziewczyna zakopuje rogi i nogi jałoszki, wyrasta z nich jabłoń, z której leje się piwo. Król przyjeżdża i żeni się z sierotą.] Wisła 1897/455, por. Krz PBL nr 510A, 511; por.: [Sierota zakopuje w ziemi kiszki zabitej kozy, z których wyrasta drzewo rodzące złote jabłka.] Sim Gad 207; [Z krwi konia, w którego zamieniono króla, wyrasta jabłoń ze złotymi jabłkami.] K 43 śl 117; [Z zakopanych w ogrodzie pod płotem rogów zabitej krowki pstrocзки wyrasta złota studzienka z winem.] Nec Kasz 143–144; [Z jabłka wyjętego z flaków zarżniętego byka wyrasta jabłoń z czerwonymi jabłkami.] Wisła 1897/453–455; [Dziewczyna zakopuje znalezione we flaczkach owcy przedmioty; ze szpilki zakopanej pod oknem wyrasta jabłoń, z igły zakopanej pod płotem – grusza, z szydła zakopanego koło drzwi – winna latorośl.] K 42 Maz 495–496.

PODANIA

37 – [Podanie o założeniu Warszawy.] *Kiedy zakładano miasto i okrążano pługiem jego przyszyły obwód, który granicę miał stanowić, usilnie starano się, ażeby do pługa zaprząc było można byka i jałowkę, razem z jednej matki zrodzone, i żeby tym pługiem kierować mogły bliźnięta równie, chłopiec i dziewczyna. Gdy to stać się mogło, poczytywano taki zakład za wróżbę szczęścia, za godło zachowania tego miejsca od morowego powietrza. Tego samego nawet używano środka, żeby karę niebios i srogość zarazy przerwać w osiadłym już mieście.* K 24 Maz 301.

OPOWIEŚCI WIERZENIOWE

38 – [Na św. Łucję (13 XII) na skrzyżowaniu dróg granicznych czarownice miały wyprawić uczty z diabłami. Wieczorem przed św. Łucją parobek zobaczył, jak gospodyni w nocy posmarowała maścią pociask i powiedziawszy „w imię diabła”, wyleciała na nim przez komin.] *Wówczas [parobek] poszedł do stajni i nasmarował maścią jałowkę, a usiadłszy na niej i wyrzekłszy słowa: „W imię diabła”, wyjechał na to miejsce, gdzie były zgromadzone czarownice z diabłami. Zobaczył tam stoły bogato ubrane, pełne jadła i różnych trunków. Wziął go jednak strach i przeżegnał się. Kiedy to uczynił, zauważył, że nie było już tam żadnego jedzenia, tylko łajna końskie i bydlęce oraz mocz tych zwierząt.* Wit Baj 281.

RELACJE POTOCZNE

39 – *Mikołaj to był patron od zarazy zwierząt. Ludzie modlili się do świętego Mikołaja, jeżeli ktoś sprzedał jałowkę, świnię, to prosili tego biedaka, żeby się modlił do św. Mikołaja o dobre powodzenie w inwentarzu.* Bart Wąż 255.

BIBLIOGRAFIA: Baranowski Bohdan, *Zanik tradycyjnego chowu krów oraz wierzeń i zabobonów z nim związanych na terenie obecnego województwa łódzkiego*, Łódź 1967; Kielak Olga, *Językowo-kulturowy obraz zwierząt domowych w polskiej tradycji ludowej*. Praca doktorska napisana w Zakładzie TiGWJP UMCS, Lublin 2018; Kielak Olga, *Zwierzęta domowe w języku i kulturze. Studium etnolingwistyczne*, Lublin 2020.

→ BARAN, BYDŁO, BYK, CIELE, KOŃ, KOZA, KROWA, OWCA, PROSIE, WÓŁ.

BYK

Wstęp. Eksplikacja: Nazwy. Imiona. Kategoryzacje. Kompleksy i kolekcje. Opozycje i gradacje. Pochodzenie. Przemiany i przyjmowanie postaci byka. Wygląd. Części ciała. Właściwości niezwiązane z wyglądem. Ilość. Natura byka. Czynności. Głos byka. Byk jako rozmówca. Zawołania na byka. Hodowla byków. Karmienie byka. Lokalizacja. Praktyki na potencję. Kupno i sprzedaż. Uroki rzucane na byka i sposoby ich odczyniania. Wykorzystanie praktyczne. Wykorzystanie obrzędowe i magiczne. Przepowiednie. Ekwiwalencje. Symbolika.

Dokumentacja: Zagadki. Przysłowia. Przepowiednie pogody i zalecenia gospodarskie. Rytualne dialogi wigilijne. Formuły i powinszowania noworoczne. Kolędy gospodarskie. Pieśni zapustne. Pieśni dożynkowe. Zaproszenia na wesele. Przemowy weselne. Pieśni i przyśpiewki weselne. Pieśni zalotne i miłosne. Pieśni i przyśpiewki stanowe. Pieśni i przyśpiewki rodzinne. Pieśni pasterskie. Pieśni pijackie. Bajki i baśnie. Podania. Opowieści wierzeniowe i wspomnieniowe. Opowieści żartobliwe. Relacje potoczne. **Bibliografia.**

Byk to rozplodowy samiec krowy. Jego kulturowymi wymiennikami są silne, tęgą i płodne zwierzęta, takie jak młody, niekastrowany wół (*wołek*), koń i tur, a także mocny dąb. W pieśniach ludowych byk symbolizuje męczyznę i jego potencję; w zagadkach uchodzi za symbol męskiego członka. *Gnanie, pasienie, gubienie i odnajdywanie byczków/byzków, oranie byśkiem/byśkami* jest w pieśniach miłosnych kojarzone z aktem miłosnym. *Jedzący i pijący wodę* byk to kawaler, który pozbawia pannę cnoty. Z bykiem jako symbolem męskiej siły i płodności kolędowano dawniej na św. Szczepana (26 XII). Wierzono, że panna, od której byk weźmie wówczas kawałek chleba, wyjdzie za mąż w przyszłym roku.

Silny (duży, gruby), bodący byk jest postrzegany jako zwierzę niespokojne, agresywne. Ze względu na wielkość – świadcząca o dobrej kondycji – kojarzy się go także ze zdrowiem. Nadto przypisuje mu się lubieżność i próżniactwo (*byczyć się* ‘próżnować, objąć się, lenić się’, ‘o młodym mężczyźnie: prowadzić hulaszczy tryb życia’).

Najsilniej utrwaloną cechą zwierzęcia jest jego głośny, przeraźliwy ryk – z tego powodu w archaicznych zagadkach ludowych wiązany jest (podobnie jak wołu) z grzmotem. W zapisach wierzeń byk z długimi rogami to mróz.

W opowieściach wierzeniowych i bajkach w postaci czarnego byka występują: diabeł, czarnoksiężnicy i demon zbożowy.

W podaniach i wierzeniach oborywanie granic wsi przez byczki-bliźniaki (lub woły-bliźniaki) chroni jej mieszkańców przed zarazą, gradem i powodzią, zapewnia powodzenie oraz sprowadza urodzaj, stąd przysłowie: *Kto pole w bliźniaki oborze, nie dasz mu gradu.*

W kulturach tradycyjnych byk jest wcieleniem siły i męskiej potencji, to przede wszystkim zapładniający samiec Slav Tol 1/272, Żajw Ukr 35. Byk jest symbolem Ziemi Kop SSym 37. Słowianie, Ałtajczycy i muzułmanie wierzyli, że jest on podporą Ziemi Slav Tol 1/272–273, Piw Mit 56, Piw Ar 103. Ten sam obraz odnaleźć można w Starym Testamencie. W kulturach Wschodu, w tradycji

germańskiej oraz na Słowiańszczyźnie ryk niebiańskiego byka jest utożsamiany z grzmotem Lur Przes 407, Giey Mit 89, Tres SSym 60, Chev Dic 4/306, Cir Sym 91, Wört Hoff 8/482. Byk to wcielenie gromowładnych bóstw: indyjskiego Indry Jak Ind 32–33, greckiego Zeusa Piet Grec 211, Kemp SInd 85, w towarzystwie dwóch byków występuje hetycki bóg-burza Kemp SInd 85, Kow Lek 37. W wyobrażeniach indyjskich, germańskich i słowiańskich – symbolizuje słońce Jak Ind 247, Wört Hoff 8/482, Żajw Ukr 35, por. także Lip Mit 197; jego rogi – to łuk strzelający promieniami słonecznymi Kop SSym 37. Świątynie i ołtarze starożytnego Wschodu zdobiły głowy byków ozdobione rozetami (słońca) oraz innymi symbolami światła (półksiężyce, gwiazdy) For Sym 252. Byka pokonują bohaterowie z różnych kręgów kulturowych: sumeryjski Gilgamesz, greccy Herakles i Tezeusz Kow Lek 37, Kemp SInd 84. Szalejący byk reprezentuje zaświatowy porządek, stąd w niektórych mitologiach strzeże drogi w zaświaty Kow Lek 39. Na obszarze indoeuropejskim biały byk to ulubiona ofiara atmosferycznych bogów gromowładnych (Zeusa, Jowisza, Indry), stąd siłom chtonicznym (np. Welesowi) składano w ofierze czarnego byka Szjy RS 53.

W mitach mezopotamskich byk jest synonimem bogactwa Łycz Mit 38. Uchodzi też za symbol siły i płodności. W sumeryjskim micie wódz niebiańskich bogów Sumeru, Enlil, przemienia się w nieokiełznanego byka, rzuca się na dziką krowę – rzekę Tygrys – i napelnia ją słodką, życiodajną wodą Kop SSym 38.

Pasterze sumeryjscy z Ur czcili boga Księżycza, Nama-Sin, wyobrażając go sobie jako młodego, jurnego byka z błyszczącymi oczami, biegającego po nocnych pastwiskach niebosktonu; rogi byka to sierp młodego Księżycza Kop SSym 37.

W wyobrażeniach Babilończyków w bóg pogody *Adad* jeździ na białym byku, pod którym drżą niebo i ziemia Lur Przes 407. W swojej pierwotnej, sumeryjskiej postaci babiloński bóg Marduk (etymologicznie *Amar-utu-k* ‘młody byk Słońca’) jest chtonicznym aspektem boga Słońca. Olbrzymi byk babiloński ze skrzydłami i brodatą głową ludzką, przewodnik dusz zmarłych, przedstawiany był na płaskorzeźbach i posągach u wejścia do pałaców, aby ich strzegł przed potworami Kop SSym 37–38.

W starożytnym Egipcie głowa byka jest atrybutem Nuna, uosabiającego wody kosmiczne; w sztuce egipskiej wylew Nilu bywa przedstawiany w postaci byka Kow Lek 37. Postać czarnego byka przybiera Apis, bóg płodności Lur Słow 28, Lip Mit 196–197. Przy świątyni Ptaha w Memfis znajdowało się miejsce kultu żywego byka Apisa; istniała też wyrocznia wróżąca z zachowania zwierzęcia, a bieg Apisa był celebrowany jako ceremonia przynosząca płodność i dobrobyt. Mumie byków składano w sarkofagach w katakumbach na memfickiej nekropolii w Sakkara Lip Mit 196–197. W sztuce Apis zazwyczaj jest wyobrażany jako byk z dyskiem słonecznym pomiędzy rogami, rzadziej jako mumia o głowie byka Lip Mit 197, czasami niesie na grzbiecie ciało Ozyrysa Lip Mit 145. W postać byka wciela się także fenicki bóg Bata Lip Mit 198.

W mitach indyjskich Ziemia i Niebo (krowa i byk) są nierozdzieloną parą rodziców, dają mleko, topione masło i miód. *Łaskawy*, ryczący byk, mąż Ziemi, zapładnia swoją żonę, która rodzi obfite jądło dla całego świata Jak Ind 45–47.

W wyobrażeniach mitologicznych Indra, bóg-byk, bóstwo burzy i sprawca deszczu, rodzi się, rozpruwając bok swej matki krowy (błyskawica przedziera się przez chmurę, słońce wychodzi z ziemi) Jak Ind 32–33. Istnieje przypuszczenie, że fallus byka był wzorcem dla wyobrażenia wadźry, straszliwej broni Indry Kemp SInd 85. (Czerwonym, rdzawym) bykiem jest także Śiwa, bóg płodności, bóg-ojciec, niebo i życiodajne słońce Jak Ind 247. W Rigwedzie ma związek ze słońcem – w weselnym hymnie rydwan bogini słońca Sury ciągną dwa byki GamIv Ind 2/576; wedyjski Surja to byk słoneczny Cir Sym 90.

W mitach dżinijskich córka Brahmy, uciekając przez ojcem, zamienia się w krowę, Brahma pod postacią byka łączy się z nią i w ten sposób rodzi się bydło Jak Ind 159.

W tradycji indoirañskiej byk występuje jako zoomorficzna postać bóstwa księżycowego Kemp SInd 84. W religii Irańczyków pojawia się prabyk, z którego ciała, gdy zostaje zabity przez Arymana, wyrastają wszystkie rośliny For Sym 251. Według Asyryjczyków byk jest synem Słońca Cir Sym 90.

W mitologii muzułmańskiej Allah stwarza ogromnego byka (Rajjan) o czterdziestu tysiącach oczu i tyłuż samo nosów, uszu, ust, języków i łap. Na jego barkach i rogach opiera się Ziemia; dwie jego łapy dzieli odległość pięciu lat marszu, ogromne rogi, przecinając Ziemię, sięgają tronu Allacha, pysk byka styka się z dwoma otworami skały; byk oddycha dwa razy dziennie, wdechem powodując odpływ, wydechem – przypływ. Aby byk miał oparcie, Allah umieszcza go na ogromnym wielorybie Piw Mit 56, Piw Ar 103.

W micie greckim Zeus pod postacią pięknego, białego byka porywa córkę króla Fenicji, Europę. Wedle innej wersji mitu byk kreteński na rozkaz Zeusa przewozi Europę przez morze Piet Grec 211, 242; po śmierci przeniesiony zostaje na niebo w postaci gwiazdozbioru Byka Piet Grec 172.

W Biblii byk jest podporą świata. W świątyni Salomona dwanaście byków (wołów), podzielonych na cztery grupy i skierowanych w cztery strony świata, dźwiga na grzbietach miedziane morze 1 Krł 7,25.

Ze względu na wielką wartość materialną oraz symbolikę płodnościową byki należą do najcenniejszych ofiar Starego Testamentu Lur Słow 28 – składanie ich w ofierze zastępuje złożenie w ofierze ludzkiego życia For Sym 253.

W kulturze chrześcijańskiej rogi byka wyobrażają krzyż For Sym 253.

W tradycji germańskiej byk symbolizuje chmurę deszczową oraz ukrytą w niej burzę z grzmotami; stąd pochodzą staronordyckie imiona byków: *Burza*, *Szum*, *Wyjec*, *Wicher* Wört Hoff 8/482. W germańskich wyobrażeniach mitologicznych byk to wiosenne lub poranne słońce, czyniące krowę (zorzę poranną, burzową chmurę, mgłę na niebie, z której powstaje ożywczy, odświeżający deszcz) płodną i mleczną Wört Hoff 8/482.

W wierzeniach germańskich pod postacią byka pojawiają się liczne duchy. Niektórym z nich przypisuje się zdolność sprowadzania chorób zakaźnych i krowiej zarazy. W postaci byka wciela się diabeł. W legendach byk jest strażnikiem skarbów Wört Hoff 8/482–483. Rogata głowa byka/wołu pełni rolę amuletu, uchodzi za środek apotropaiczny Wört Hoff 6/1177–1178.

Na Litwie bykami-bliźniakami oborywano wieś lub miasto, zabezpieczając się w ten sposób przed zarazą K 53 Lit 395.

W wyobrażeniach Łotyśów królestwo zwierząt stoi pod znakiem Velesa lub Velinasa, świętego łowcy, opiekuna bydła, przekształcającego się w byka Giey Mit 144.

W wierzeniach słowiańskich ryk byka lub wołu jest porównywany do odgłosu grzmotu Giey Mit 89, Tres SSym 60, Chev Dic 4/306. Dawni Słowianie wyobrażali sobie chmury jako stada krow i byków lub owiec prowadzonych po niebie przez demony Slav Mif 2/468, Slav Tol 3/252. W archaicznych słowiańskich mitach biały byk jest zoomorficznym obrazem słońca IvTop Slav 135; ślady tych mitów są jeszcze obecne w ukraińskich kołędach, w których byk symbolizuje słońce Zajw Ukr 35.

W południowosłowiańskiej kosmogonii byk (czasami bawół lub wół) jest podporą Ziemi. W Serbii uważano, że Ziemia jest podtrzymywana przez cztery byki. Byki stoją w gęstej, żółtej wodzie, którą się nasycają; starzeją się i słabną, a kiedy ugną się pod nimi nogi, Ziemia zacznie pękać, a żółta woda spowoduje potop na całym świecie Slav Tol 1/272–273. Według ludowych przekazów z Bułgarii ruchy byka – przerzucanie świata z jednego rogu na drugi – powodują trzęsienia ziemi Szjy RS 86.

Byka lub wołu wiąże się z Perunem, doszukując się w nich nosicieli siły magicznej bóstwa piorunowego Giey Mit 108. Byk lub wół to wcielenia Wołosa Szjy RS 46, 56, któremu składano

w ofierze trzyletniego czarnego byka Mikołca, tzw. *tryznę*, odzwierciedlenie trzech poziomów zaświatów, którymi włada bydłcy bóg Szylj RS 53.

Na północy Rosji byk funkcjonował jako zwierzę ofiarne. Utuczonego byka zabijano w niedzielę po dniu św. Piotra i Pawła (29 VI) lub na św. Ilję (20 VII) i spożywano wspólnie jego mięso, świętując w ten sposób początek żniw Giey Mit 212, Slav Tol 1/273. Pozostałe po byku kości miały przynosić szczęście, zwłaszcza myśliwym i rybakom; zakopywano je także w oborze, aby zapewnić sobie pomyślność w hodowli bydła. Na święto Narodzenia Najświętszej Maryi Panny (8/21 IX) tuczono kilka byków: jednego z nich zabijano i zakopywano w babińcu, tj. przedsiönku w cerkwi, mięso drugiego gotowano i rozdawano biednym, a pozostałe części sprzedawano rzeźnikom, otrzymane pieniądze przeznaczając na potrzeby cerkwi. Podczas chorób i zarazy na bydło przygotowywano specjalnego byka, którego mięso uroczystie spożywano w dniu św. Mikołaja (6 XII) Slav Tol 1/273.

* * *

≡ Etymologicznie nazwa **byk** jest związana ze staropolskim czasownikiem *bykać* ‘ryczeć’ sI SE 1/52, SStp Urb 1/3/208, por. także gwarowe *byczyć się* ‘ryczeć, buczeć’ SGP PAN 3/174. Będąc wyrazem ogólnosłowiańskim, łączy się z psł. **bykati* ‘ryczeć’ Bor SE 48 oraz litew. *bukti* ‘ryczeć’, łotew. *bucēt* ‘dźwięczeć, grzmieć, huczeć’ Trubačev 1960, s. 42, kontynuując dźwiękonaśladowcze ie. **b(e)u-*, **bh(e)u-* ‘o głosie zwierząt, owadów’ sI SE 1/52. Podstawą nazewniczą *byka* jest więc charakterystyczny głos, który wydaje zwierzę Bor SE 49.

W polszczyźnie ludowej, zwłaszcza w pieśniach, B. to zdrobniale: **byczek** 43, 52, 53A–B, 56–57, 63, **byszek** 42, 44, 51, **byczuś** SGP PAN 3/174, Kaś Podh 1/449, **byczuszek** Dej Kiel 20/269, **byczoszek** 26, **bysiek** 41, 44, 46, 47a–b, 50, 61, 65Ab, 65B, **bysiak** Dej Kiel 20/273, **bysiecek** 41, **bysio** 41, 49, 64, **bynio** War Nazw 1/83, **bylek** 44; zgrubiale: **byczysko** Karł SGP 1/153, Dej Kiel 20/269, **bychu** SGP PAN 3/171.

W gwarach młody B. to: **byczak** SGP PAN 3/172, Dej Kiel 20/269 (por. też *byczak* ‘prącie byka’ SGP PAN 3/172), **byczon** SGP PAN 3/174, **ciółek** ŁSE 1961/88, Pelc SGLub 3/89, **ciółeczek** 4a, 7–8, **cielec** SJP Dor 1/973; **jałowiak** SGP PAN 10/466, **jałowniak**, **jałownik**, por. **jałowizna** ‘młode bydło’ SGP PAN 10/470; mały byk to **ciciek** SGP PAN 4/290, stary byk – **byciora** SGP PAN 3/172, stary i lichy – **byczyna** SGP PAN 3/175.

Gwarowe nazwy zwierzęcia mają różne motywacje nazewnicze – będący przewodnikiem stada B. to: **stadnik**, **stadniak**, **stawnik**, **stadownik** MAGP 9/81. Rola płodoności owa zwierzęcia została wyeksponowana w nazwach: **plodnik**, **mędak** MAGP 9/81, **mendak** Dej Kiel 24/226 (por. *mędák* ‘moszna byka’ Karł SGP 3/141); z naturą B. mogą się wiązać następujące nazwy: **bujak** 58, **bujacek** ‘młody buhaj’ Kaś SGO 1/63 (por. *bujac* ‘hasać, dokazywać, broić, hulać, bomblować, próżniaczyć’ Karł SJP 1/229), **byjor** SGP PAN 3/272, por. *byjór* ‘zuchwalec, okrutnik; lubieżnik’ Karł SJP 1/245, ‘niepohamowany w żądzach’ SGP PAN 3/272; związaną ze zwierzęciem agresję mogą utrzymywać nazwy: **bujar**, **bujan** MAGP 9/81, por. *bujan* ‘człowiek skory do bójki, do bitwy; kłótnik, zawadiaka’ Karł SJP 1/229.

Synonimem B. jest **buhaj** MAGP 9/81, Dej Kiel 20/264, Kaś SGO 1/63, **buhajek** Kaś SGO 1/63, **buhar**, **buwaj**, **bugaj** MAGP 9/81 (por. ukr. *bugaj* ‘byk’ zob. Trubačev 1960, s. 42), **bula**, **bul** 1b, 11 (z niem. *Bulle* ‘byk’ BorPop SEK 1/165–166), **karw** MAGP 9/81 (por. stpol. *karw* ‘samiec krowy’ Budz Słow 63, ‘wół, szczególnie stary, leniwy’ Karł SJP 2/285, Dług WSEH 326), **buciar**

MAGP 9/81 (może od *bucić się* ‘butą się unosić, chełpić się, pysznić się, kokoszyć się’ Karł SJP 1/225), *burak* SGP PAN 3/118, *juniec*, *juńc* 70Ab, *mochaj* MAGP 9/81.

W polszczyźnie gwarowej *bykiem kastrowanym* określa się → wołu SGP PAN 3/273.

Oprócz znaczenia podstawowego, słowo *byk* posiada znaczenie ogólne: ‘samiec większych zwierząt racicowych, np. bizonów, turów, żubrów, jeleni, łosi’ SJP Dor 1/760 oraz znaczenia wtórne, m.in.: (pogardliwie) ‘mężczyzna duży, tęgi, ociężały, niechętny do pracy, tępy’ SJP Dor 1/760; w polszczyźnie gwarowej *byk* to ‘jurny kawaler, kochanek’ (por. w pieśni: *Siadła Kasia nad strumykiem i nazwała Jasia bykiem* 48); *biśk* ‘uwodziciel kobiet’ Sych SGKasz 1/39; *byś*, *bycek* ‘o chłopcu biorącym udział w obrzędowym przetargu dziewcząt’ SGP PAN 3/173; *byk*, *bykowiec* ‘członek męski’ SGŚ Wyd 3/145; *byczek* ‘mała kukielka wypiekana na domowe uroczystości i wesela’ ZWAK 1877/81; *byk* ‘kłębiasta chmura’, ‘w lm. jajka wielkanocne barwione na jeden kolor’ SGP PAN 3/275.

≡ **Imiona.** W polszczyźnie ludowej pojawia duża liczba noszonych przez B. imion, wśród których wyróżnić można motywowane:

(1) wyglądem zwierzęcia: B. gruby i tłusty to *Gruby*, *Maciek*, *Maciuś* (por. gwarowe *maciek* ‘duży brzuch’), duży (niekiedy ociężały) – *Gabaryt*, *Olbrzym*, *Pilot*, *Stoń*, *Wielbłąd*, *Bizon* ‘byk swoim wyglądem przypominający bizona’, *Bułwar* ‘byk o szerokim zadzie’, *Kaldun* ‘byk z grubym brzuchem’, *Kajtuś* ‘byk gruby o krótkich nogach’; B. wychudzony – *Chudy*, *Szkieletor*; B. brudny – *Brudas*, *Borcuch* (por. gwarowe *borcuch* ‘borsuk, człowiek zabrudzony’); *Racaj* (por. gwarowe *racie* ‘krzywe nogi’); *Rogacz* ‘byk mający duże rogi’, *Rogal* ‘byk z ogromnymi rogami’, *Rogaś* ‘byk z dużymi rogami’, *Tasak* ‘byk mający bardzo ostre rogi’, *Krzywy Róg* ‘byk z krzywym rogami’; *Pinokio* ‘byk z długim nosem’; *Kudłaty*, *Kudłuk* ‘byk o kudłatej sierści’;

(2) kolorem sierści zwierzęcia: B. maści białej nazywano *Beloch*, *Białawy*, *Biały*; B. maści czarnej – *Czarnuch*, *Czarnul*, *Czarny*, *Cygan*, *Gawron*, *Kruk*, *Murzynek*, *Smoleń*, *Smoluch*, *Żuk*; maści burej – *Bury*, *Burek*; maści szarej – *Siwon*, *Siwoń*, *Siwy*, *Szady*; maści gniadej, (ciemno) czerwonej – *Cisoń*, *Czerwonka*, *Czerwony*, *Wiśnioch*, *Wiśniowy*, *Gniadoń*, *Gniady*; maści pło-w-o-siwej – *Płowy*; o łaciatym umaszczeniu – *Boczasty*, *Boczaty* ‘byk mający łaty po bokach’ (por. *boczasty* ‘plamisty, graniasty’), *Graniasty*, *Graniaty*, *Kras*, *Krasy*, *Krasisty*, *Krasoń*, *Łaciaty*, *Łaciatek*, *Łatek*; o białym łbie – *Łysy*, z łysiną na czole – *Łysoń*, na grzbiecie – *Łysek*; B. z białą plamą na czole – *Gwiazda*, *Kwiatoń*;

(3) naturą i zachowaniem zwierzęcia: *Bodek* ‘byk, który często nadstawiał rogi do ubodzenia’, *Bohun* ‘byk narwany’, *Boruch* ‘byk agresywny’ (por. gwarowe *boruczeć się* ‘podwijać łeb, co jest oznaką agresji’); B. niebezpieczny (okrutny, groźny) – *Bandzit* (por. białorus. *bandzit* ‘bandyta’), *Groźny*, *Hitler*, *Kastet*, *Szatan*, *Butnok* ‘byk groźny’ (por. *butny* ‘pyszny, hardy, nadęty’), *Gejzer* ‘byk bardzo nerwowy’, *Kozak* ‘od temperamentu’, *Kapryś* ‘byk wredny, kapryśny’, *Pyciek* (por. gwarowe *pycać* ‘zaczepiać’), *Wściekły* ‘byk, który przewracał i łamał rogami płoty’, *Bryk* ‘byk, który lubi biegać, skakać, brykać’, *Skoczek* ‘byk, który skacze’, *Tornado* ‘byk szybki’, *Siłacz* ‘byk bardzo silny’, *Bujok* (por. gwarowe *bujny* ‘silny, dobrze zbudowany’), *Baca* ‘byk, który ma właściwości przywódcze’, *Buhaj*, *Buhajek* ‘byk rozplodowy’; wydawany przez B. głos – *Muczek* ‘byk, który dużo muczy’;

(4) pewnymi aspektami hodowli zwierzęcia, np. urobione od sposobów zawołań na B. – *Baś* (por. *baś baś*), *Byś*, *Bysiek*, *Bysio*, *Bysiu*, *Kimyś*, *Meciek* (por. *mieć mieć*), *Myćka* (por. *myciek myciek*); nawiązujące do sposobów karmienia B. – *Bejbi* ‘byk, który był karmiony z butelki jak dziecko’ War Nazw 1.

Częstą praktyką było także nadawanie B. imion od imion lub nazwisk właścicieli, np. *Edek*, *Kubik*. Niekiedy nadawano B. imiona postaci mitologicznych, miast, rzek, np. *Apollo*, *Hefajstos*, *Helios*, *Jowisz*, *Elbląg* ‘byk urodzony podczas pobytu u danego gospodarza rodziny z Elbląga’, *Dniepr* War Nazw 1.

† B. jest kategoryzowany jako zwierzę powsz., np. 76a, zwierzę domowe powsz., *stworzenie* 58, 77a; wraz z krową jest zaliczany do *bydląt* 76a.

‡ Jako samiec *byczek*, *bysiek* współwystępuje z →jałowką (*jałówecką* 49, *jałoszką* 51, *cieliczką* 23, 26); w zagadkach zęby to *białe cieliczki/jałowiczki*, język – *czerwony byczek* 4b; *czerwony cioteczek liżący białą jałóweckę* – cebula i czosnek 8; por. w przysłowia: *Nie boi się byka jałowica* NKPP jałowica 3; *Kej bē jałowiczka nie stoja, tej bē biczk nie skākāt* Sych SGKasz 2/78. W przemowach weselnych para *jałoszka* i *byczek* to panna młoda i pan młody 32; w zabawach zapustnych *jałoszki*, *jałowki* to dziewczęta, *bysie*, *byczki* – chłopcy SGP PAN 10/464, por. także 51.

W przysłowia kompleks B. i →cielę służy przekazywaniu informacji o pokrewieństwie, por. *Kto wyjechał cielęciem, powróci bykiem* 17.

B. tworzy wieloelementowe kolekcje z innymi zwierzętami stanowiącymi inwentarz gospodarski: kołędnicy życzą gospodarzom *ładnych krów*, *pięknych cieląt* i *byczka krasego* 25; w pieśniach stanowych *cztery krówki*, *para byczków*, *dwie jałowki*, *jedno ciele*, *stara świnka* i *prosiak*, *pieniędzy na źrebaka*, *dwoje kozłat* i *baran* 53A lub *koników para* i *para byków u pługu* 53B – składają się na majątek kawalera; krowa, byczek, jałowka, cielątko to posag panny młodej 52; w pieśni rodzinnej żona, która nie chce pracować, prosi męża, aby sprzedał byki, krowy, świnię i kupił kolczyki, gorset, korale 59; →baran, →koń, →koźłę, →krowa, →prosię, →świnka, →źrebię.

Kolekcje i kompleksy, w które wchodzi B., uwypuklają cechę męskości: w przysłowiu B. występuje z innymi s a m c a m i: *Byk pobodzie, kokot podziubie, gónsior uszczypie, kaniec ugryzie, a chłop miołby być dobry?* NKPP chłop 5; w ludowych erotykach B. współwystępuje z pieśniowym k o c h a n k i e m 41, 54, 61, k o c h a n k ą powsz., np. 42–46.

↔ W przysłowia wielki B. przeciwstawiany jest małemu w r ó b ł o w i 12, rozplodowy B. ‘samiec cały’ – kastrowanemu →w o ł o w i ‘samcowi pokładanemu’ Karł SJP 1/245; opozycja znajduje odzwierciedlenie w przysłowiu: *Wołu do rzeźnika, a krowę do byka* 14. Jako samiec przeciwstawiany jest samicy, →krowie/jałowce 19; według pieśni stanowej kawaler *pojechał do nieba na krowie, do piekła – na byku* 54.

W baśni B. (ofiara) przeciwstawiany jest wilkowi (drapieżnikowi) 67.

W żartobliwej pieśni zalotnej niechciani przez pannę kawalerowie przybywają na B. i świni, a kawaler, który zyskuje jej akceptację – na *siwym koniku* 40.

✕ W ludowym światopoglądzie B., podobnie jak resztę świata, stworzył B ó g; o boskiej proveniencji zwierzęcia mówi się w kołędzie gospodarskiej, w której

potomstwo krowy jest obdarzone złotymi i srebrnymi częściami ciała (zob. części ciała) 28.

■ Przemiany i przyjmowanie postaci byka. Według wierzeń w postać (czarnego) B. wciela się diabeł Bar Łódź 104, Bart Wąż 301, Sych SKoc 1/24. W baśniach w (straszliwego) B. zmienia się uczeń czarnoksiężnika ZWAK 1887/108, ZWAK 1892/69; czarnoksiężnik w postaci białego B. walczy z sąsiadem zamienionym w czarnego B. Krz PBL nr 3150. W podaniu pod postacią czarnego B. ukazuje się utopiony w studni czeladnik kowala LL 1988/2/56.

Na Kaszubach *bula* (demon zbożowy w postaci B.) ma popędzać rogami kosiarzy podczas koszenia zboża Sych SGKasz 1/88.

W baśni z jabłka wyjętego z flaków zarżniętego B. wyrasta jabłoń z czerwonymi jabłkami, a z ziarnka pszenicy i jęczmienia wydobytych z flaków B. – złota grusza i złota jabłoń 69.

⊕ B. jest zwierzęciem dużym 27, 76b, grubym i ciężkim 15, 73 (zob. imiona); por.: *byk* ‘mężczyzna duży, tęgi, ociężały’ SJP Dor 1/760, pogardliwie lub żartobliwie ‘wysoki, tęgi, silny mężczyzna’ PSWP Zgót 6/104, *byciar* ‘dobrze odżywiony mężczyzna’, ‘dorastający, silny chłopak’ Kąś Podh 1/449, *bykon* ‘o tęgim człowieku’ SGP PAN 3/278, *bysiek* ‘osoba o dużej masie mięśniowej, regularnie ćwicząca na siłowni’, *bysior* ‘postawny mężczyzna, napakowany gość, kark, mięśniak’, *bysiu* ‘ktoś duży, gruby’ Miej Słow; *byk* ‘błąd, zwłaszcza gruby, rzucający się w oczy’ SJP Dor 1/760, stąd *palnąć/strzelić/zrobić byka* ‘zrobić błąd, głupstwo’ NKPP *byk* 16; *byczy* ‘gruby, wielki, potężny’ SJP Dor 1/750; we fraz.: *chłop jak byk* NKPP *chłop* 21, *tlusty jak byk* NKPP *tlusty* 9, *opasiony byczek* Rak Gór 76. W powinszowaniach noworocznych kolednicy życzą gospodarzom, aby *uchowali wielkiego byka* 27, *byczka krasego* [= ładnego] 25; w pieśni zalotnej panna *wypastaby kochanka jak (na jarmark) byka* Krzyż Kuj 1/156.

Umaszczenie. B. może mieć różne umaszczenie, najczęściej białe powsz., czarne, bure 41, szare, gniade, ciemno(czerwone), płowo-siwe powsz., także wielobarwne, łaciate, stąd połączenia *bycek graniasty* Szym Podl 1/610, *byk krasiaty* K 44 Gór 90, *pstry bysiek* 45.

★ Najbardziej charakterystyczne części ciała B. to rogi – we fraz.: *wziąć byka za rogi* ‘przystąpić zdecydowanie do rzeczy’ NKPP *rog* 14; w pieśni dożynkowej B. *ma czarne rogi* Biel Kasz 1/219, war. Nad Kasz 93. Por. także *byk* ‘hak o dwóch rogach do kopania kartofli’ Karł SGP 1/152.

W kołędach gospodarskich *byczki* mnożące się w obejściu gospodarza obdarzone są *złotymi rogami, białymi/srebrnymi nogami, złotymi kopytkami* 28.

Bycz a skóra jest gruba i duża, por. *bykowiec* ‘gruby, pleciony bat rzemienny’ Kąś SGO 1/71, fraz. *skóra jak na byku* Rak Gór 77. W bajkach na byczej skórze Twardowski K 5 Krak 21 i Śmierć Peł Dem 210 spisują krwią cyrograf; we fraz.: *ani by tego na byczej skórze nie spisał* ‘jest czegoś bardzo dużo’ NKPP *skóra* 25.

W tekstach folkloru eksponowane są także *bycze jądra* – w przyspiewkach weselnych podstarzałemu kawalerowi świeci się czoło/łysina jak *bykowe jaje* 34B. B. przypisuje się niezaspokojoną seksualność, czego oznaką są świecące narządy płciowe. W ludowych wyobrażeniach części ciała B. (mięso, penis), będącego wcieleniem męskiej potencji, mają zastosowanie magiczne.

○ Zwierzęciu przypisuje się siłę – por. *byk* ‘silny mężczyzna’ Kaś Podh 1/464, ‘taran do rozbijania murów’ Karł SJP 1/245; fraz. *silny jak byk* NKPP silny 4, *mróz wali sia jak bik* Sych SKoc 2/133.

Ze względu na swoją wielkość, świadczącą o dobrej kondycji, B. jest w polszczyźnie kojarzony ze zdrowiem, por. *zdrowy jak byk* NKPP zdrowy 17, *ktoś wygląda jak buhaj gromadzki* Rak Gór 76.

♣ Posiadanie B. oznacza bogactwo powsz., a duża liczba B. to zintensyfikowane bogactwo, stąd w powinszowaniach noworocznych kolednicy życzą gospodarzom, aby rodziły/chowały im się *bycki/byczoszki jako w lesie bucki/buczoszki/ mrowieczki* 26. B., podobnie jak inne zwierzęta z gospodarskiego obejścia, jest wartościowy 25, 53A–B, 66. Jako coś cennego, dawano go w wianie pannie młodej 38, 52.

W ludowych pieśniach utrata B. jest równoznaczna ze stratą majątku 66; w pieśni żartobliwej chłop *idzie na zebzaczkę* i kupuje *cztery byski do zaprzęgnięcia* – jednego gubi, drugi tonie, a czwartego *pán starosta zjada za stołem* K 41 Maz 112.

Wierzono, że oborywanie granic wsi przez parę B. - bliźniaków (wariantywnie wołów-bliźniaków) kierowanych przez bliźniaków, zabezpiecza ją od gradu, powodzi, zarazy, zapewnia powodzenie, sprowadza urodzaj 70Aa–c.

◎ Natura byka. Silne, bodące zwierzę jest postrzegane jako niespokojne, agresywne – *byk* to potocznie ‘uderzenie głową w brzuch’, *wyrznąć kogoś bykiem* ‘uderzyć głową w brzuch, w podbródek, w twarz’ PWSP Zgót 6/104, w gwarach *bykać* to ‘uderzać czymś twardym’, ‘lekko uderzać’ SGP PAN 3/278, *byk* ‘narzędzie do kopania w ziemi’ SGP PAN 3/277, *bujan* ‘człowiek skory do bójk, do bitwy; kłótnik, zawadiaka’ Karł SJP 1/229. Potwierdzenie tych cech zwierzęcia pojawia się we frazeologii: *patrzeć bykiem* ‘wrogo, spode łba’ SGP PAN 3/275, *czerwona płachta na byka* ‘coś denerwującego, podniecającego’ NKPP byk 7. W przysłowiaach: *Byk niebezpieczny, ale pożyteczny* NKPP byk 1, *Z tyka wąty powróz na byka* 20.

B. przypisuje się próżniactwo, stąd: *byczyć się* ‘wieść życie próżniacze i wygodne, wylegując się’ SJP Dor 1/750, ‘próżnować, objąć się, lenić się’ Kaś Podh 1/449; *byciar* ‘mężczyzna niezbyt skory do pracy’ Kaś SGO 1/68, podob. Kaś Podh 1/449; *bykula* ‘silna, wyrośnięta, ale niedbała i leniwa dziewczyna’, ‘chora, ciągle rycząca krowa, nienadająca się do chowu’ SGŚ Wyd 3/145; *leży jak byk* NKPP leżeć 29. Jak mawia przysłowie: *Tyle pożytku, co z byka: ani toju, ani mleka* S SFr 1/125.

Polszczyzna ludowa łączy z B., podobnie jak z →kozłem, rozpusztę i lubieżność, por. ludowe nazwy B. *plodnik, mędak* MAGP 9/81, *byjor* SGP PAN 3/272; *byczyć się* ‘o młodym mężczyźnie: prowadzić hulawczy tryb życia’ SGP PAN 3/174. W żartobliwej wypowiedzi fornała parobek pracuje *bez dzień jak wół, a bez noc jak byk* K 17 Lub 214.

■ Czynności. B. zapładnia krowy powsz., por. także 16A, 18, por. *byk rozplodowy* PWSP Zgót 6/103, *bykować* ‘o krowie: okazywać popęd płciowy’ SOWM 1/260, *bulowac* (od *bula* ‘byk’) ‘o bydle: objawiać chęć zaspokojenia popędu płciowego’, *zabulowac* ‘zająć w ciąży’ Sych SGKasz 1/89. *Bykować* to też ‘bykowe płacić’ Karł SJP 1/246, gdzie *bykowe* Kaś Podh 1/465, *bikowé* Sych SGKasz 1/39, *bulewé* Sych SGKasz 1/88, *bulowe* SGP PAN 3/91 to ‘opłata za pokrycie krowy’; w dawnej polszczyźnie *bykowe* to ‘podatek, danina od potomstwa pochodzącego z nieślubnego związku’ SPXVI 3/85, ‘wina, która się dworowi płaciła za nabawienie płodu poddanki’, stąd *bykować* ‘winę piękną za

nabawienie płodu płacić' Zdan SJP 1/132; współcześnie *bykowe* to 'alimenty płacone na nieślubne dziecko' Kaś Podh 1/465, 'opłata muzykantom na weselu, uiszczana przez tego, kto chce tańczyć z panną młodą' Karł SJP 1/246, 'rodzaj podatku pobieranego od osób (zwłaszcza mężczyzn) pozostających w stanie kawalerskim po osiągnięciu określonego wieku' PSWP Zgól 6/104. W gwarowych frazeologizmach: *byce jajo* 'złośliwie, obraźliwie o właścicielu byka rozplodowego' Kaś Podh 1/448, *pan byk* 'weterynarz zajmujący się unasiennianiem krów' Rak Gór 74, *szklany/sztuczny byk* 'sztuczne zapładnianie krów, inseminacja', 'o aparaturze do inseminacji', 'o weterynarzu trudniącym się inseminacją' SGP PAN 3/275–276.

Ze względu na wiązaną z B. płodność ludowa nazwa *zarazy* (*Orobanche* L.), rośliny pobudzającej płodność bydła (*Bydło, które by go zjadło, zaraz się ma do złaczenia*), brzmi *bykowe ziele* ZWAK 1895/77.

B. bije, bodzie, por. *byczyć* 'bić, ćwiczyć bykowcem' SJP Dor 1/750, *dać (komu) byka / uderzyć, wyrznąć kogo bykiem* 'uderzyć głową w brzuch, w podbródek, w twarz' s SFr 1/125, *boczy się jako bodława krowa (byk)* NKPP *boczyć się* 1; w przysłowiu: *Słowo jak wróbel, a bodzie jak byk* 12.

W baśni *parszywy byczek ociera się o drzewo* 68.

W przekazach ludowych B. jest strażnikiem i odkrywcą złota – w podaniach czarna *bula* pilnuje złota Lor Pom 9, B. przypadkiem odkrywa *szachtę kruszczy srebrnych* i w ten sposób powstają Tarnowskie Góry 71. Według przekazu z terenu Suchoj oborywanie okolicy przez chłopców bliźniaków i bliźniaczych B. służyło do wyorania zagrzebanych przez Szwedów siedmiu beczek złota Bieg Lecz 298. W opowieści wierzeniowej B., liżąc koryto, w którym diabeł *przesusza* pieniądze, wskazuje pasterce ukryty skarb 72.

W baśniach B. jest magicznym pomocnikiem – pomaga pasierbicy wymłócić proso, uprząć kądziel wełny, oddzielić mak od piasku / piasku i owsa, utkać cztery sztuki płótna 69; ofiarowuje porwanym przez diabła dzieciom pomocne im motowidło, kądziel, wrzeczono i przęślić; na B. dzieci uciekają przed diabłem 68.

Do sytuacji niemożliwych należy ocielenie się B., o czym mowa w przysłowiu: *Biednemu i krowa się nie polatuje, a bogatemu i byk się ocieli* 13.

W ludowych erotykach B. *jedzący* 64 i *pijący wodę z rzycki* K 19 Kiel 112, *robiący w płocie dziurę* 41 to kawaler, który pozbawia pannę cnoty.

≡ Głos byka. Wydawany przez B. głos nazywany jest *rykiem* 1a–b, 11, 45, 55, 62, 64 – sam *byk*, zgodnie z etymologią, to 'ten, który ryczy' (zob. nazwy).

Ryk B. jest głośny, przeraźliwy Sych SGKasz 6/143, stąd w zagadkach symbolizuje grzmot 1a–b. W ludowych pieśniach ryk B. zestawiany jest z płaczem i tęsknotą 55, por. 62. *Bysie przestają ryczeć, gdy idą na ugory z płuzycą* [= gdy kawaler zaspokoi swoje potrzeby seksualne] 64. *Panna nie wyspała się od ryczku byczka* K 40 MazP 558, *dziewczyna trąciła pstręgo byśka w ogonek niechcący, bysiek poleciał jej po boru rycący* 45; od ryku starego B. boli głowa 34A. Na Kaszubach podczas zabawy weselnej około północy zjawiali się przebierańcy, m.in. *wiesólni bula* 'mężczyzna przebrany za *bulę* (byka)', który swym przeraźliwym rykiem wzbudzał strach, szczególnie u panny młodej i druchen Sych SGKasz 6/142–143.

◇ B. w kulturze tradycyjnej występuje jako rozmówca – w ludowych baśniach B. przemawia do dzieci ludzkim głosem 68. Żywy B., oprowadzany na św. Szczepana po domach, był adresatem próśb kołędników, którzy po złożeniu życzeń i otrzymaniu kołеды zwracali się do niego ze słowami: *Hej byciu dali, żeby nam co więcej dali* Bart PANLub 1/293.

➤ Wśród zawołań na B. wyróżnić można komunikaty o charakterze naśladowczym, np. *cioku cioku* MAAE 1900/102, zawierające zmodyfikowaną nazwę zwierzęcia – *byciu byciu, byś byś* Wisła 1902/657, *baś baś* War Nazw 1/78, *mieć mieć* War Nazw 1/102, *myciek myciek* War Nazw 1/105 (zob. imiona).

● Hodowla byków. B. hodowano głównie w celach rozplodowych (zob. czynności). Gospodarze prowadzili/dopędzali objawiającą popęd płciowy krowę do B. ZWAK 1881/117, ZWAK 1885/39, MAAE 1910/66. Mężczyzna wyprowadzający B. do krowy to w gwarze kaszubskiej *bulnik* Sych SGKasz 1/89.

Zalecano, by krowy nie dopuszczają do B. przed wschodem i przed zachodem słońca, bo *nie odpolowałyby się* Święt Nadr 560, bądź po zachodzie słońca – bo jeszcze raz by się *płochala* ZWAK 1886/97, gospodarze wydaliby szczęście z domu Wit Baj 152.

W pieśniach rodzinnych nieznaną się na gospodarstwie żona zamiast krowy doi B. 58; w przysłowiu: *Dostaniesz mléka, jak wydoisz byka* NKPP mleko 2.

● Karmienie byka. B., podobnie jak pozostałe bydło, wypędzano na paszę po 24 IV; w zaleceniu gospodarskim: *Jak zajdą z wieczora kosy, to się naje byk rosy*, tzn. wkrótce będą sianokosy 21. O ile latem B. wypasano na pastwiskach, gdzie żywił się trawą, o tyle w okresie zimowym gospodarz musiał zadbać o jego strawę, por. *bykorod* ‘żywiący byki, dostarczający pokarmu dla byków’ SPXVI 3/85; w zaleceniu gospodarskim: *Choć przyjdzie maj, to bydłu jeszcze daj, o byku nie zapominaj* 22. Według pieśni zalotnej kawaler *zamorzył* [= zagłodził, zaniedbał] *byśki z inną gadający* 41.

Wierzono, że młode B. pasione jęczmieniem przez dwa miesiące stają się wołami ZWAK 1895/127.

△ W ludowych pieśniach B. występuje w miejscach wiązanych z zalotami i miłością: *pod zielonym gajem/borem* 41, 45, *w lesie* 49, 63, *na łące* 46, *na polu* 44, 61, *za stodołą* 62, *na górze* 41, *za rzeką* 57; *byśki* dziewczyny znajdują się *za rzeką, za wodą, za Bugiem* [= dziewczyna zdradza chłopaka] 65B, *byczki/byśki* kawalera – *za strugą* 65Aa–b, *na bobrze* [= bobie], *na gaci* [= chłopak zdradza dziewczynę] 65Aa.

W pieśni stanowej *na byku* kawaler *pojechał do piekła* 54. Odwrotny sąd pojawia się w przysłowiu: *Ani na szczupaku do nieba, ani na byku do piekła nie wjedzie* NKPP szczupak 1.

● Praktyki na potencję. W Wigilię gospodarz, jedząc groch lub fasolę, podrzucał łyżką jadło w górę, *ze to tak bycki i jałoski bedo brykać jak ten groch*; niekiedy mówił przy tym *Skakajcie, bycki, do gory!* lub *Moje bycki skakajo!* Dwor Maz 37.

Na Nowy Rok obdarowywano B. *nowymi latkami* (niewielkimi figurkami z ciasta przedstawiającymi zazwyczaj zwierzęta gospodarskie), które miały wzmoczyć jego potencję Tred Kasz 191. W niektórych rejonach te obrzędowe figurki z ciasta wyobrażały B. PSL 1961/1/4.

● Kupno i sprzedaż. W baśniach głupi brat *sprzedaje* B. przydrożnej lipie/krzyżowi, za co „otrzymuje” dukaty/pieniądze 67; matka sprzedaje syna zamienionego w B. za sto dukatów ZWAK 1887/108; ojciec sprzedaje syna zamienionego w B. bez powroza, dzięki czemu syn wraca do ludzkiej postaci ZWAK 1892/69. W pieśniach zalecający się kawaler ma *cztery byczki za cztery bite talary* [= jest bogaty] 56, zob. też 59.

● Uroki rzucane na byka i sposoby ich odczyniania. Zauroczonemu B., podobnie jak urzeczonym ludziom, wycierano *krzyże porciakami* [= spodniami] Bieg Lecz 241. Jeżeli zakupiony B. nie chciał jeść, należało zaprowadzić go ponownie na jarmark i *przetargować*, a *złe ustąpi* MAAE 1914/60.

♣ Wykorzystanie praktyczne. Oprócz hodowli w celach rozplodowych, B. tuczono na mięso i sprzedawano na rzeź; por. zwrot: *patrzy jak byk na rzeźnika* NKPP patrzeć 41, oraz przysłowia: *Na rzeź cię, bysku, chowają, przetoć dobry obrok dają* NKPP byk 14; *Byka wiészają głową w dół, a rēbe głową do górę* NKPP byk 3; według zaproszenia weselnego: *dobędzie starszy družba ostrego kozika, oprawi nam tego byka 31*.

Zwykle zabijano B. na różne obrzędy doroczne i rodzinne, np.: na zapusty – według słów pieśni zapustnej *byk tłusty będzie słusny na mięsopust do kapusty 29*; dożynki – w pieśni dożynkowej na zakończenie zniw *dziedzic zabije byka, barana 30*; pogrzeb Kot Urok 172 czy wesele 31, 33–36.

Wykorzystanie praktyczne miała gruba bycza skóra, nazywana *bykowiłą*, *byczyną* Karł SJP 1/246, z której wyrabiano buty K 3 Kuj 63.

B. wykorzystywano niekiedy do pracy na roli – w opowieści żartobliwej chłop *nauczył byka chodzić w chómacie i byk pómagał koniu* Bart Wąż 194; w baśni biedny chłop bogaci się, kupuje konie i nie musi zaprzęgać do prac polowych krowy i B. ZWAK 1892/4–5. B. pierwszy raz założonego do jarzma nazywano *nieukiem* K 28 Maz 55.

♣ Wykorzystanie obrzędowe i magiczne. Z B. kolędowano *na szczęście* w okresie bożonarodzeniowym, a zwłaszcza na św. Szczepana (26 XII) 73, 75, 76a–c, 77. Zwierzę oprowadzano od chaty do chaty, po czym wpuszczano je do izby 73, 75, 76a–c, 77; niekiedy trzykrotne okręcano B. wokół własnej osi, wypowiadano specjalną formułę, po czym ustawiano go łbem do stołu Badach 2015, s. 250. Gospodarz częstował B. chlebem 73, 77, skrajką chleba z kawałkiem opłatka wigilijnego oraz sianem, a kolędnicy odśpiewywali parę zwrotek kolęd, po czym ponownie okręcano B. trzy razy ze słowami: *Chodził bysio po kolędzie, robił na chleb, jeszcze będzie, cheć* i wyprowadzano zwierzę z domu 24. Wierzono, że panna, od której B. weźmie kawałek chleba, wyjdzie za mąż w przyszłym roku 73. Gdy B. nabrudził w izbie, uważano, że w gospodarstwie będzie szczęście przez cały rok 76a. Zdaniem mieszkańców wsi *dlatego* kolędowano z B., *bo przecież w stajni sie Jezus narodził ji były bydłeta* 76a. Pierwotnie kolędowanie z B. – podobnie jak kolędowanie z innymi samcami (→koniem, →źrebięciem, →baranem) – miało wymowę płodnościową.

W podaniach i wierzeniach oborywanie granic wsi, tj. wykonanie magicznego kręgu ochronnego przez B.-bliźniaki (lub woły-bliźniaki), kierowane przez braci-bliźniaków, chroni jej mieszkańców przed *z a r a z ą* powsz., np. 70Aa–b, gradem K 10 Poz 19, K 48 Ta-Rz 282 (por. przysłowie: *Kto pole w bliźniaki oborze, nie dasz mu gradu, Boże* NKPP pole 9), *powodzia* Bieg Lecz 298, *zapewnia powodzenie* K 46 Ka-S 492, *sprowadza urodzaj* Bieg Lecz 28. Podczas zakładania Warszawy miano okręzać

jej granice pługiem zaprzęgniętym w bliźniaków: B. i jałówkę, kierowanych przez bliźnięta: chłopca i dziewczynę – aby zapewnić miastu szczęście i zachować je od morowego powietrza 70B.

♠ Z obserwacji zachowania B. wnioskowano o deszczu, którego spodziewano się, gdy zwierzę ocierało się o kopę siana lub zboża ZWAK 1892/265, chowało się do obory – w ludowym prognostyku: *Byk w oborze, deszcz na dworze* NKPP byk 2; w opowieści żartobliwej B. *lepi wiedzu, kiedy deszcz, kiedy pogoda*, niż astronomy 74.

Przepowiednie „urodzaju na byczki”. Sądzone, że jeśli w Wigilię pierwszy do domu wejdzie mężczyzna, krowa powije *byczka/ciołka* powsz., np. K 42 Maz 390, MAAE 1914/215, Kot Urok 115, Dwor Maz 32, Bart Wąż 28. W okolicach Ropczyc wierzone, że jeżeli w Wigilię pierwszy kichnie mężczyzna, krowa będzie miała *byczka* tego roku ZWAK 1886/87. Na Śląsku funkcjonowało przekonanie, że gdy w Nowy Rok do gospodarstwa pierwszy wejdzie mężczyzna, w nadchodzącym roku będzie *urodzaj byczków* Pośp Śląsk 115. Uważano także, że krowa będzie miała B., gdy do buhaja zawiedzie ją chłop Świąt Nadr 560, gdy podczas prowadzenia jej do B. pierwszą napotkaną osobą będzie mężczyzna Udż Gorl 2.

Mawiano, że B. urodzi krowa leżąca po zacieleniu na prawym boku Bieg Lecz 156, lub przeciwnie – *leżąca na lewy bok* ZWAK 1886/97, nadto: *mająca lewy bok większy* ZWAK 1890/205, *liżąca się do ogona* Mań Złot 91, Dwor Maz 195, *żwawsza i weselsza* ZWAK 1881/117.

≈ Kulturowymi wymiennikami B. są:

(a) w ludowych erotykach inne zwierzęta symbolizujące kochanka, m.in. →wół: *byczek/wołek ryczy, że się nie wyleni – Jasio płacze, że się nie ożeni* 55; *mąż nie umie na byski/wołki zawołać [= ma słabą potencję]* 60, zob. też 65A; wół i →kóń: *chłopak pod gajem/lasem zielonym orze jednym byskiem czarnym/burym, a drugim czerwonym / jednym wołem białym, a drugim czarnasym / konikiem czerwonym [= akt miłosny]* 41; →b a r a n, p a w: *pod borem na zielonej trawie/murawie dziewczyna pasie byska/barana/pawia i trąca go w ogonek niechący* 45;

(b) w pieśniach miłosnych inne zwierzęta, którymi opiekuje się dziewczyna (pasie je, gna), co w planie znaczeń symbolicznych oznacza zbliżenie miłosne, np. wołki: *dziewczyna pasie byski/wołki na łące i przyjeżdża do niej chłopak* 46; *dziewczyna gubi byski/wołki na trzęsawisku/bukowinie, Jasieniek znajduje byski w krzewinie / chłopak przywołuje wołki i chce w zamian zapłaty/gęby dziewczyny [= dziewczęcej cnoty]* 47a–b, zob. też 43; wołki i →kózki: *dziewczyna gna/pasie byczki/byski/wołki/kózki, chłopak ciesa/struże tyczki/kołki/płużki* 43; →k r o w y, →o w i e c z k i 44;

(c) w archaicznej zagadce o grzmocie inne głośno ryczące zwierzęta – wół oraz lew: *Byk/wół/lew ryczy, słyhać/czcć go na tysiąc/trzysta/dwieście/sto gór/mil / na milion / na cały świat / daleko* 1;

(d) w ludowej zagadce o mrozie wół i →kobyła: *siwy bycek wypił wody cebrzycek / siwy wół wypił wody dół / siwa kobylica wypila wody pełną donicę* 2;

(e) w bajce →jałówka i krowa: *głupi brat, chłop, Jasiiek sprzedaje B. (krowę, jałówkę) przydrożnej lipie, krzyżowi, brzozie; w nocy wilki zjadają zwierzę; nazajutrz znajduje przypadkiem pieniądze (dukaty, talary), kociołek/garnek złota* 67;

(f) w baśni owca, koń, koza, krowa, jałówka, z których części ciała/wnętrzości/krwi / z przedmiotów znalezionych w ich wnętrznościach, zakopanych w ziemi, wyrastają cudowne przedmioty i drzewa 69;

(g) w ludowej zagadce o języku: *baran* 4a; w zagadce o ziarnku gryki: → *cielaczek*, → *wieprzaczek* 9.

✠ W ludowych pieśniach B. symbolizuje męszczyznę: w pieśni weselnej pannę młodą wiodą *jak krowę do byka* 33; w przemowie swaci zapytują rodziców panny młodej, czy ich *jałozska nie tęskni do byczka* 32. B. symbolizuje też męską potencję 37, 48, 58, 64, płodność.

W metaforycznym języku zagadek oraz pieśni miłosnych B. uchodzi za symbol męskich genitaliów 41, 42, 49, 61, 64. W zagadkach B. to *klucz* 3, *czerwony byczek* – język 4a–b, *czarny byczek* – *pociask/pogrzebacz* 5, 6, *łysy byk* – stępor 10, *czerwony cioteczek* – ogień 7, *czosnek* 8, na poziomie znaczeń naddanych – męski członek.

W polszczyźnie potocznej i ludowej B. jest symbolem siły i zdrowia, jego ekwiwalentami są inne mocne, tęgie zwierzęta (oraz drzewa), we fraz.: *koń*, *wół*, *tur*, a także *dąb*, por. *silny jak wół/tur/buhaj/koń/dąb/drzewo* s SFR 2/114, 406, 606; w ludowych zagadkach B./*wół/lew*, którego ryk słycać daleko (*na tysiąc/trzysta/dwieście/sto gór/mil / na milijon / na cały świat*), to *grzmot* 1a–d, Zar Śląsk 134–135; B./*wół/kobylica* – *mróz* 2. W kaszubskich wierzeniach *mróz* to także silny B. z długimi rogami, uwiązany na grubym powrozie *gdzieś w głębokiej Rosji*. Co pewien czas udaje mu się urywać powróż i zbiec; z jego pyska wieje *ziab* ścinający jeziora i strumienie, z kropli kapiących z dachu B. lepi *sople lodu*. Wszyscy uciekają przed nim do chat z obawy, żeby nie przebił ich rogami, a zimnym ozorem nie *lizął po gębie i gołych rękach* Sych SGKasz 3/127. Wyobrażenia tęgiego mrozu w postaci B. zachowały się w zleksykalizowanych porównaniach o odwilży: *mróz dostał batigą po rogach*, *mróz skid sobie rogi/kark* Sych SGKasz 3/127, → *mróz* SSiSL I/3/203.

W symbolicznym języku ludowych pieśni orka B. 41, 64, *wyganianie* 42–44, 47a, *pasienie byczków/byśków* 39, 43–46, 47b jest tożsame z aktem miłosnym, np.: w pieśni weselnej kawaler *napasie trzy bysieńki na roli* panny 39; w pieśni stanowej nawet *stary/dziaduś/Zyd pasie byczki*, które *mu się bodą* [= starego kawalera nie opuszcza męska potencja] 57. Z aktem miłosnym kojarzone jest także *gubienie* i *odnajdywanie byczków* 47a–b. Jako atrybut pieśniowych kochanków B. są w posiadaniu chłopaka i dziewczyny 65Aa–b, 65B. Kawaler *prowadzi bysiecki na jedwabnym sznurze* 41, *byśki przybywają na dźwięk fujarki kawalera do stoła* [= kawaler pozbawia pannę cnoty] 61.

Symbolikę B. potwierdzają wykładnie sennika ludowego, w którym B., zwłaszcza *bodący*, oznacza *wesele*, *przygody miłosne* Etnl 1988 Bart 150, nadto: *milicję* Nieb Pol 149, *rozjuszony B.* – *bójkę* Święt Nadr 521.

DOKUMENTACJA

ZAGADKI

1 – *Byk/wół/lew ryczy, słycać/częc go na tysiąc/trzysta/dwieście/sto gór/mil / na milijon / na cały świat / daleko* [= *grzmot*].

a. *Jes taki byk; jak ryknie, to słycać na sto gór.* ⟨*Grzmot*⟩. Cisz Krak 333.

b. *Co to je za bula [= byk, buhaj MSGP 30], co kiej zaręczy, to je za sto górów częc? (Grzmot).* Folf Zag nr 469.

c. *Ryci wół na sto gór, a na cały go świat słyszeć. (Grzmot).* Folf Zag nr 137, tamże war.: ... trzysta mil ...; ... o milion go słyszać; ... o dwieście mil ...; Ryci wół na dwór, o sto mil go słyszać; ... daleko go słyszać; nadto: ... , a na tysiąc go słyszać. Udż Krak 146; ... a dwieście go słyszać. Cisz Krak 333; ... za sto gór, a u nas go čejemě. Sych SGKasz 5/333, nadto: ZWAK 1877/119, Lud 1896/43, MAAE 1903/261, Byst Etn 115, TN Orchówek 1962, Święt Nadr 657, K 73 Krak 2/498.

d. *Za sto górami lew ryczy. (Grzmot).* ZWAK 1878/179.

2 – *Siwy bycek wypił wody cebrzycek. (Mróz).* Wisła 1899/527; por.: *Siwy wół wypił wody dół. (ts.).* Folf Zag nr 139, →wół nr 4A, tamże warianty; *Siwa kobylica wypila wody pełną donicę. (ts.).* Folf Zag nr 86.

3 – *Przyszedł byk, w dziurkę tryk. (Kłódka, klucz).* Folf Zag nr 80.

4 – **Zęby – białe owieczki/cieliczki/cielątka/jałowicki, język – czerwony byczek/ciołeczek/baran.**

a. *Czyste pole, dwa osmole, dwie dziury w płocie, pełen chliweczek białych owieczek, pomiędzy nimi cyrwony byczek. (Człowiek – głowa, twarz, czoło, oczy, nos, usta, zęby, język).* Folf Zag nr 857; por.: *Małutki chływecek, pełno w nim "owiecek, a pomiędzy nimi cyrwony ciołeczek. (Zęby i język).* ZWAK 1886/141; ... *czerwony barán. (ts.).* MAAE 1908/317, nadto: ZWAK 1886/141, MAAE 1900/215, MAAE 1908/317, Bart Wąż 25, Cisz Krak 335.

b. *Pełna stajenka białych cieliczek, a między nimi czerwony byczek. (Zęby i język w gębie).* Folf Zag nr 81, tamże war.; por.: *Biołych cielątek pełny chliwicek ... (Język i zęby).* Lud 1896/42; ... *samych jałowicek ... (Usta, zęby, język).* MAAE 1900/196.

5 – **Chleb w piecu – chlewiczek (tłustych/czarnych) owieczek, pociask – czarny byczek.**

Pełny chléweczek owiecek, a jeden cárny bycek wszyskie wygnát. (Chleb w piecu, pociask). MAAE 1908/316, tamże por.: *Mały chléweczek, a w niem pełno tłustych owieczek, przyszed suchy i wygnát ich; Czárnych owieczek pełny chléweczek, jak czárny jeden wleci, to wszyskie wylecą.*

6 – *Pełny chliweczek cyrwonych świcek, nicht ich nie wygoni, ino cárny bycek. (Żar w piecu i pogrzebac).* ZWAK 1886/141, tamże por.: *Pełná "obora cyrwonego bydełka, wjedzie do nich cárny wół i wszyckie wybodzie, →wół nr 10, tamże warianty.*

7 – *Czerwony ciołeczek sadą górkę liże. (Ogień).* Folf Zag nr 83.

8 – *Czerwony ciołeczek białą jałoweczkę liże. Jak się ciołeczek rozwjojował, tak jałoweczkę pocałował. (Cebula i czosnek).* Folf Zag nr 82.

9 – **Ziarnko gryki – biały bisieczek/cielaczek/wieprzaczek.**

Jestaj chléweczek ze trzech deseczek, a w tim chleweczku biali bisieczek. (Ziarno taterki). Sych SKoc 3/104; por.: *Stoi ... cielaczek. (Gryka).* Folf Zag nr 720; *Jest tam chleweczek ze trzech deseczek, a w tym chleweczku biały wieprzaczek. (Ziarno gryczane w łupinie).* Wisła 1891/567.

10 – *"Ojciec łsy byk, matka pękatka, a dzieci jagniątka. (Stępor, stępa i kasza).* ZWAK 1886/140; por.: ... *matka poleżnica, a dzieci jagnięta. (Stępa).* Lud 1899/47; *Matka pluskatka, "ojciec łsy byk, dziecięta trzysięta. (Stępor, stępa i kasza).* ZWAK 1886/140.

11 – *Mě mómě takięgo bulã, czym wiãcë mu dają źgrzëc, tim on barżë rëczy. (Żarna).* Sych SGKasz 1/88.

PRZYSŁOWIA

12 – *Słowo jak wróbel, a bodzie jak byk.* NKPP słowo 85.

13 – *Biednemu i krowa się nie polatuje, a bogatemu i byk się ocieli.* NKPP biedny 4, war. NKPP szczęście 30b; *Kto ma szczęście, temu i wół cielę urodzi.* NKPP szczęście 30.

14 – *Wołu do rzeźnika, a krowę do byka.* NKPP wół 72.

15 – *Co się teraz rwie dźwigać byka, komara potem nie uniesie.* NKPP byk 6.

16 A – *Czyj byczek, tego byczek, byle nasze cielątka.* NKPP byk 8, tamże warianty, por. →byk nr 18.

- 16 B** – *Czyj byk, to byk, byle w domu ryk.* NKPP byk 9, tamże warianty.
17 – *Kto wyjechał cielęciem, powróci bykiem.* NKPP cielę 14a, tamże liczne warianty.
18 – *Nie tego cielę, czyj byk, tylko tego, czyja krowa.* NKPP cielę 22.
19 – *Poszeł Marek na jarmarek, kupił sobie byczka, przyszeł do dom, pojrzał pod ogon, aż tu jałowiczka.* NKPP Marek 3b.
20 – *Z łyka wątyły powróż na byka.* NKPP łyko 16.

PRZEPOWIEDNIE POGODY I ZALECENIA GOSPODARSKIE

- 21** – *Jak zajdą z wieczora Kosy [= Kosiarze, Pas Oriona], to się naje byk rosy.* Gład Wiedz 110, tamże war.: *Jak w maju znikną Kosy, to wnet będą sianokosy.*
22 – *Choć przyjdzie maj, to bydłu jeszcze daj, o byku nie zapominaj, a jak przyjdzie czerwiec, kobyłę w pole wywlecż.* NKPP maj 27a.

RYTUALNE DIALOGI WIGILIJNE

- 23** – [W Woli Kolońskiej kołędnicy składali gospodarzom życzenia:] *A krowy cielą się? Cielą. Co mają? Byczki i cieliczki. Daj Boże!* TL 1990/3/23.

FORMUŁY I POWINSZOWANIA NOWOROCZNE

- 24** – [Kołodowanie z bykiem. Gospodarz częstował bysia skrajką chleba z nałożonym kawałkiem opłatka wigilijnego, a także sianem, kołędnicy niezajęci zwierzęciem odśpiewywali parę zwrotek kołęd. Po raz drugi wykręcali zwierzę trzy razy i mówili:] *Chodził bysio po kołędzie, robił na chleb, jeszcze będzie, cheć.* [I wyprowadzano zwierzę z domu.] Badach 2015, s. 250.
25 – *Proszę postuchać, co wam jeszcze życzę: aby wam w tym roku Bóg dał sto korcy pszenice. Życzę wam dobytku wszelkiego – ładnych krów, pięknych cieląt i byczka krasego.* Kot Las 140.

- 26** – *Kołodnicy życzą, aby gospodarzom rodziły/chowały się bycki/byczoszki jako w lesie bucki/buczoszki/mrowieczki, cieliczki jako w lesie jedlicki.*

Na szczęście, na zdrowie, na ten Nowy Rok, żeby się urodziła kapušta i groch . . . Żeby się wóm rodziły bycki i cielicki jako w lesie bucki i jedlicki. Kot Las 123; war.: . . . *żeby się wóm chowały cieliczki jak w lesie jedliczki, byczki jak w lesie mrowieczki.* Pośp Śląsk 113; *Żeby się wóm chowały cieliczki jak w lesie jedliczki, byczoszki jak w lesie buczoszki.* LL 1957/4/52, nadto war. Pośp Śląsk 69, →krowa nr 72, →cielę nr 39A, →wół nr 49, →owca nr 41, tamże warianty.

- 27** – *Na Nowy Rok kołędnicy życzą gospodarzom, aby uchwali wielkiego byka / chłopa jak byka.*

Na szczęście, na zdrowie, na ten Nowy Rok, żeby się wam rodziła pszeniczka i groch; . . . wyka – żebyście uchwali wielkiego byka, owies – jak las, żeby się wam konik paśł. Kot Las 159; war.: . . . *żebyście uchwali chłopa jak byka.* MAAE 1908/116.

KOLEDY GOSPODARSKIE

- 28** – *Bóg szerzy się w obejściu gospodarza: krowy wydają na świat byczki o złotych różkach / białych nogach, złotych rogach / srebrnych nogach, złotych kopytkach / . . .*

Wstań, gospodarzu, wstań, nieboże, . . . w twojej oborze dał Bóg dobrze. Krówejki ci sie pucielili . . . ji same byczki porodzili. A na tych byczkach złote różki . . . , a na tych różkach złote kwiatki. Bart PANLub 1/227; war.: . . . *trzysta byczków popłodziły. A te byczki białe nogi, białe nogi, złote rogi. A coż te byczki robić będą? Zieloną trawkę jadły będą.* Bart PANLub 1/230; . . . *wszystko bycki porodzili, ze srebrnymy nozeczka, ze złotemy kopytkamy.* Dwor Maz 64, →wół nr 61A, →krowa nr 76, →świnia nr 66, →kobyła nr 31, →owca nr 48, tamże warianty.

PIEŚNI ZAPUSTNE

- 29** – *Groj, muzyka, dum ci byka na zapusty do kapusty, a jak ci sie mało widzi, dum ci żrybie, co nie widzi.* Bart PANLub 3/203, tamże war., np.: . . . *a byk tłusty, będzie słusny na mięsopust do kapusty;* nadto: ZWAK 1881/139, Wisła 1905/56, Bąk Gręb 68 [pieśń weselna].

PIEŚNI DOŻYNKOWE

30 – Na zakończenie żniw dziedzić zabije byka, barana.

Wstępujemy w ten dziedziniec, bo niesiemy panu wieniec. Plon niesiemy, plon jegomości w dom. . . . Zabije nam dziedzić byka, bo mamy pisarza rzeźnika. . . . Zabije nam pan barana, bośmy pozbijali po polu kolana. K 23 Kal 114, war. K 24 Maz 203.

ZAPROSZENIA NA WESELE

31 – [Druźbowie zapraszają na wesele i mówią, co na nim będzie:] *Będzie ta co więcy, bo wół na krępulcu jęczy; dobędzie starszy družba ostrego kozika, oprawi nam tego byka.* K 3 Kuj 313.

PRZEMOWY WESELNE

32 – [Pochwaliwszy Pana Boga, przywitawszy rodziców panny młodej, pozdrowiwszy krewnych i sąsiadów, swatowie mają przemowę stosowną do okoliczności, a czasem połączoną z naiwnym dowcipem:] *Szukamy tego, czegośmy nie zgubili. Chcemy się zapytać, czy wasza jątłozka nie tęstni do byczka?* K 16 Lub 135.

PIEŚNI I PRZYŚPIEWKI WESELNE

33 – *Coz to za wesele, co nie gro muzyka, wiedo pani młodo jak krowe do byka.* Płat Krak 287.

34 A – *Nie śpiewaj, nie śpiewaj, oj, ty stary byku, bo mnie głowa boli od twojego ryku.* TN Lubień 1978, podob. TN Krasew 1980.

34 B – *Nie śpiwoj, nie śpiwoj, bo ci sie tak zdaje, "oj, bo mosz takie coło jak bykowe jaje.* TN Giełczew 1978; war.: *Nie śpiwej, Jasinek, niech ci sie nie zdaje, ci sie świci łysina jak bykowi jaje.* Krzyż Kuj 1/106.

35 – *Proсили nas na wesele, zabili nam byka, przecie druhnny zjadły mięso, swachniczki jelita. Proсили nas na wesele, zabili nam krowę, przecie swachny zjadły mięso, druhniczki głowę. Chod śp 150, war. Bart Wąż 57.*

36 – **Goście weselni zjedli pół krowy/byka/cielca i nie dali pannie młodej czepca.**

Oj, zjadłyście, wypityście, na cepcycek nie dałyście, oj, zjadłyście i pół krowy, nie nakryłyście ij głowy. Oj, zjadłyście i pół byka, nie dałyście ij cepcyka, oj, zjadłyście i pół cielca, nie dałyście ij czepca. K 2 San 68.

37 – *Co pod stołem grucha? Druhna łokciami rucha. Co pod wozem jęcy? Druhnę wilcek męcy. Ej, wy druhnny miły, gdzieś ta się bawiły? Cy z bykiem w oborze, cy w nowej komorze.* K 27 Maz 209.

38 – [Podczas składki na warkocz:] *Tseba jej na sitko i na wysztko, i na psetaki, bo tam dom lada jaki. O dajcie jój bycka z kojca, odstępuje matki, ojca.* K 27 Maz 215.

39 – *A pod wroty kamień złoty, ślicna lelija, uwińże mi trzy wianuski, Panno Maryja. Jeden z ruty, drugi z mięty, trzeci z leliji, napasem ja trzy bysieńki na swojej roli. Jednego mi wilcy zjedli, drugi utonął, trzeciego mnie pan starosta do dwora zajął. A dołem – a ja dołem za swoim wołem, posadził mnie pan starosta za nowym stołem.* K 28 Maz 189, war. K 26 Maz 211 [pieśń zalotna].

PIEŚNI ZALOTNE I MIŁOSNE

40 – *Powiedzże mi, powiedz, ty dziewczyno moja, kto u ciebie bywał, mnie nie było w doma? Był ci Krakowiaczek i braciszek jego, i mój najmilejszy, co nie powiem tego. Powiedzże mi, powiedz, ty dziewczyno moja, czym oni jechali, mnie nie było w doma? Krakowiak na świni, brat jego na byku, a mój najmilejszy na siwym koniku.* TN Niedrzwica Kościelna 1980, war. Kam Pom 173.

41 – **Chłopak pod gajem/lasem zielonym orze jednym byśkiem czarnym/burym, a drugim czerwonym / jednym wołem białym, a drugim czarnasym / konikiem czerwonym [= akt miłosny].**

Żebym ja wiedziała, gdzie mój Jasio orze, poszłabym do niego, ach! mój mocny Boże! Orze on, orze on pod gajem zielonym, jednym byśkiem czarnym, a drugim czerwonym. Orze on, orze

on, nieorający, bo zamorzył byski z inną gadający. ZWAK 1878/71; war.: Gdybym ja wiedziała, gdzie Jasinek orze, poszłabym choć bez ostre noże. Orze on tam, orze pod gajem zielonym, jednym byskiem burym, a drugim czerwonym. Ocia, bysiu bury, nie rób w płocie dziury, bo to Jasio grodził, jak do Kasi chodził. K 39 Pom 137; por.: . . . jednym wołem białym, a drugim czarnasym. Oj, orzeć on, orze na wysokiej górze, prowadzi bysiecki na jedwabnym sznurze. Woły moje, woły, za co wy robicie? Za tę wiązkę siąna, co ją bez noc zjécie. K 40 MazP 223; . . . konikiem czerwonym. Jedno staje zorał, drugie już zaczyna, "oglonnoł sie w jedno, oglonnoł sie w drugie, czy nie jidzie dziewczyna. Bart PANLub 4/302, także warianty.

42 – Idzie strużka kole dworą, chodziła tam miła moja. Rano byszki wyganiała, czarne oczy upłakała. K 40 MazP 516.

43 – Dziewczyna gna/pasie byczki/wołki/kózki, chłopak ciesa tyczki/kołki/płuzki [= dziewczyna traci cnotę].

Ona gnała bycki, a ja ciesał tycki: pójdź ino, Marysiu, kupię ci trzewicki. K 18 Kiel 177; war.: Ona pasła byczki . . . K 27 Maz 352 [pieśń pasterska], war. K 26 Maz 303; por.: Ona pasła wołki, a on ciesał kołki, wołał ci mnie, dziwczce, z sobą do stodołki. K 44 Gór 360; *Pasła Helka kózki, Walek ciosał płuzki. Heleno! Chodź ino! Dam ci na półkoski.* K 26 Maz 303.

44 – W niedzielę rano deszczek porania/pada / pada rosa – dziewczyna wygania/napasa byski/byszki/byłki/wołki/krowy/owieczki.

A w niedziele raniusieńko deszczek porania, kochaneczka najmilsza byski wygania. I wygnała na poleczko, idzie do domu, zajechał jój śliczny chłopak na siwym koniu. Pytam ci się, kochaneczko, co za gościa masz, co tak rano, jeszcze ciemno, byski wyganiaasz? K 40 MazP 152; war.: . . . już ci moja najmilsza byszki wygania. I wygnała, i napasała, zajma do domu, nadjechał ją jej najmilszy na wronym koniu. K 40 MazP 532 [pieśń stanowa]; podob.: A w nédźele ranuszénko rosa padała. Już czy moja nomnylejšo byłki wygono. Stef WarmPś 1/61; por.: . . . deszczek porania, jużci moja kochaneczka wołki wygania. K 12 Poz 15, →wół nr 98A, także warianty; . . . drobny deszcz pada, a ta moja najmiluška krowy wygania. Rog Śląsk 102; . . . descyk poronia, jużci moja najmilsza owiecki wygania. K 12 Poz 15.

45 – Pod borem na zielonej trawce/murawie dziewczyna pasie byśka/barana/pawia i trąca go w ogonek niechący.

A pod borem bujna trawka roslä, tam dziewczyna pstrego byskä päsälä. Trąciłäc go w ogonek niechący, poleciał jej po boru rycący. Onä za nim, äz się uznoila, sukä wody, by się ochłodziła. K 40 MazP 181; por.: Kiele bora zielona murawa, pasła panna czarnego barana. Zacięła go . . . baran lata po boru krzycący. Ona za nim, już się ujuszyla, szuka wódki, by się ochłodziła. K 40 MazP 151; Tam pod borem zielona murawa, . . . pasła Kasia przecudnego pawia. . . . Trąciła go w ogonek niechący, . . . paw poleciał do boru krzycący. Bart PANLub 4/132–133, także liczne warianty.

46 – Dziewczyna pasie byski/wołki na łące i przyjeżdża do niej chłopak.

A lecie, lecie, słońce gorące, pasła dziewczyna byski na łące. . . . Przyjechał do niej na biały szkapie, chustka w kieszeni, a z nosa kapie. K 41 Maz 50; por.: A w lecie, w lecie słońce gorące, pasła dziewczyna wołki na łące. . . . Przyjechał do niej – ona nie cula, pomacał ci ją – mokra kosula. K 6 Krak 106.

47 – Dziewczyna gubi byski/wołki na trzęsawisku/bukowinie, Jasieniek znajduje byski w krzewinie / chłopak przywołuje wołki i chce w zamian zapłaty/gęby dziewczyny [= dziewczęcej cnoty].

a. Wzięna [Marychna] bębenek i skrzypowisko, pognąła byski na trzęsawisko. Tam grała, bębniła, boć ona Jasienka lubiła. Bębenek stłukła, byski zgubiła, cóż ja, nieszczęsna, będę robiła. Oj, chodzi i woła, jaka mnie ciężka niedola. Żebyś mi, Jasiu, bysieczki znalazł, zapłacałabym ja tobie zaraz. Nie teraz, to później, abys mi, Jasiu, byski przywiódł(ł). Znalazł Jasieniek byski w krzewinie, zajmat je, przywiódł swoji dziewczynie. Marychno, nie placzże, znalazłem bysieczki,

zapłaćże. K 41 Maz 71; por.: *Hej, miała Marysia skrzypecki jedyne, gdy ganiata wołki ponad bukowine . . .* ZWAK 1886/126, →wół nr 111B, zob. warianty.

b. *Na dolinie byski paśla, tam ją ciemna nocka naśla. Paśla, paśla, pobłądziła i swe byski pogubiła. Jechał Janek po leszcynie, sukął woły tej dziewczynie. Kieby mi te wołki znalaz, dałabym mu gębe zaraz.* K 40 MazP 325.

48 – Jaś-byk przyprawia sobie rożek i bodzie Kasie/Zosię.

Siadła Kasia nad strumykiem i nazwała Jasia bykiem. On też rożek se przyprawił, jak ją ubodł, tak okrzawił. K 46 Ka-S 134; war.: . . . *Zosia stała . . . , a Jaś jak rożek przyprawił, tak ją ubodł, aż rozkrwawił. Zosia płacze i narzeka; nie nazywaj bykiem człeka.* Chod Śp 247.

49 – Jałówecka/Kaśka rozkosna za bysiami/chłopcami w las poszła.

O dla Boga, dęsc idzie, jałówecka nie przydzie. Jałówecka rozkosna za bysiami w las posła. Hej! matulu, daj koni, jałówecki dogoni. K 19 Kiel 56, war.: K 45 Gór 228 [pieśń pasterska], K 42 Maz 84 [pieśń pasterska]; por.: *Moja mamó, dęszcz idzie, nasza Kaśka nie przydzie, nasza Kaśka rozkoszna, za chłopcami w las poszła.* Bart PANLub 4/621.

50 – Komu bida, komu bida, a mnie, a mnie bardzo, układałam sie kole pieca, ciele na mnie wlażło. Ja pogłtasce po łusinie, a to łyse ciele, ja odsuwam się do pieca, jono ogonem miele. A toś, bysku, a toś, bysku, cego u mnie chces, chces? Obadałem [= znalazłem] kępkę trawy, chciałem by ją zjeść, zjeść. K 42 Maz 220.

51 – Oj, za księdza leszczyzną kochał chłop gospodynią; kur zapiął, pies zaszczekał, chłop się zląkł i uciekał. To kurek – to kokoszka, to byszek – to jałoszka, to orzech – to leszczyzna, to chłopak – to dziewczyna. Wlażł byszek na jałoszkę, a kurek na kokoszkę, a orzech na leszczyznę, a chłopak na dziewczynę. K 40 MazP 561, war. Krzyż Kuj 1/155.

PIEŚNI I PRZYŚPIEWKI STANOWE

52 – Gdy panna będzie szła za mąż, matka da krówkę, ojciec – bycka, brat – jałówkę, siostrzycka – cielątko, Pan Jezus – dzieciątko.

Azeby mnie chłopcy chcieli, matka dała, ojciec kazał, postaby ja, postła, za mąż by ja postła. Dałaby mi matka krówkę, ojciec bycka, brat jałówkę, siostrzycka cielątko, Pan Jezus dzieciątko. Scęście by się wiedło, co rok to by jedno. K 19 Kiel 7.

53 A – Gospodarstwać nie mam wiele: cztery krówek, parę byczków, dwie jałówek, jedno ciele, starą świnię i prosiaka, i pieniądze na żrebaka, dwoje kozłąt i barana, danaż moja, dana, dziewczyno kochana. K 41 Maz 234.

53 B – Chłopiec ci ja, chłopiec, w polu sobie orze, wszystko mi sie dobrze dzieje, dzięki tobie, Boże. Mom koników pare i pare bycków u pługu, i chałupkę do nich bez zadnego długu. Szym Podl 2/537; por.: . . . *cztery wołki w pługu . . .* Bart PANLub 1/362.

54 – Kawaler pojechał do nieba na krowie, do piekła – na byku.

Już mi sie, co prawda, panieństwo skończyło, wydajcież mnie za mąż, kiej mi się trafiło. Jakżem ja pojechał do nieba na krowie, to mnie sam Pan Jezus pogłaskał po głowie. Jakżem ja pojechał do piekła na byku, to mnie przywitani: Witaj, rozbójniku. Bart PANLub 5/13.

55 – Byczek/wołek ryczy, że się nie wyleni – Jasio płacze, że się nie ożeni.

Ryczy byczek, ryczy, że się nie wyleni, płacze Jasio płacze, że się nie ożeni. Nie rycz, byczku, nie rycz, jeszcze się wylenisz, nie płacz, Jasiu, nie płacz, jeszcze się ożenisz. TN Jasiennik Stary 1977, war. TN Rogatka 1978; por.: . . . *wołek . . .* Bart PANLub 5/269.

56 – Przysieweczki z pola zbiorę, ćwiartkę umłócę i zaniosę organiście na zapowiedzie. Ej, mam ci ja cztery byczki za cztery bite (talary), oj, będzie to weselisko sute, bo sute. K 4 Kuj 20.

57 – Z tamty strony rzyki pasie stary byki, byki mu sie bodu, stary trzęsie brodu. Bart PANLub 5/311, war. K 50 Sa-Kr 326 [pieśń żartobliwa]; por.: . . . *pasie Zydek bycki . . .* Stoin Żyw 423 [pieśń humorystyczna].

PIEŚNI I PRZYŚPIEWKI RODZINNE

58 – Nieznająca się na gospodarstwie żona zamiast krowy doi byka.

Chciało ci się, Jasiu, fryzowanej żony, posła krowy dojić, nie wi, z któryj strony. Posła krowy dojić, trafiła na byka. Co to za stworzenie, że nie chce dać mleka? Bart PANLub 5/304; war.: *“Ożenił sie Jasio wziun se mizgulanke, poszła krowy doić siadła pod bujaka . . .* TN Sułów 1978, nadto: Szym Podl 1/547 [pieśń weselna], Bart PANLub 5/187, Płat Krak 741, podob. Rak Podh 248.

59 – I. Żona, która nie chce pracować, prosi męża, aby sprzedał byki, krowy, świnie i kupił kolczyki, gorset, korale. II. Po sprzedaży zwierząt chce zwrócić ozdoby i stroje i odzyskać zwierzęta gospodarskie.

Ożenił się Jasinecek, pojął sobie strojną majnę. Strojna majna nie chce robić, nie chce robić, ładnie chodzić. Sprzedaj, Jasiu, swoje byki, kup mi do usu kulcyki. Sprzedaj, Jasiu, swoje krowy, kup mi gorset drylichowy. Sprzedaj, Jasiu, swoje świnie, kup mi korale na syję. Kiedywa się ustrojili, jedźwa teraz do rodziny. Rodzina nam nie chwaliła: złaśta, Jasiu, porobiła. Pójdźwa teraz do bucywa, przywieziewa drew, tucywa. A jak ci tu pod góreckę, strojna majna ciągnąc nie chce. Uciał Jasieniek trzy kije, strojną majnę bije, bije. Cekaj, Jasiu, spocnę sobie, spocnę sobie, powiem tobie. Sprzedaj do usu kulcyki, wykupze nam nase byki. Sprzedaj gorset drylichowy, wykupze nam nase krowy. Sprzedaj korale na syję, wykupze nam nase świnie. K 21 Rad 52, war. K 21 Rad 51, zob. Nieb Wzor 326–327.

60 – Mąż nie umie na byski/wołki zawołać [= ma słabą potencję].

Powiedziałaś, matko, że syn umie orać, a twój syn nie umie na byski zawołać. K 27 Maz 313, war. Gaś Mazur 108; . . . *oj, syn twój nie potrafi na wołki swe zawołać.* Bart PANLub 2/551 [przyśpiewka weselna], →wól nr 163A, tamże warianty.

PIEŚNI PASTERSKIE

61 – Chłopak będzie przygrywał na fujarce, do stoła bandą byski przybywać.

W gołem polu moje byski, za lasem, oj, mam ci ja fujareckę za pasem. Jak ja zacnę na fujarce przygrywać, do stoła [= miejsce w polu, najczęściej pod dziką gruszą, na które latem spędza się bydło na południe dla ochłody] bandą byski przybywać. K 28 Maz 317, war. K 4 Kuj 143.

62 – Ryczy bysiu, “oje, ryczy, za st^uodołóm na pszynicy, nie rycz, bysiu, “oje, nie rycz, mosz pszynicyzke, a t^uo jóm jydz. Krzyż Kuj 1/139, →wól nr 172, tamże warianty.

63 – A w lesie są bycki moje, w lesie są – nie pójdzie tam kochanecka, pójdę sám. A w olsynie bycki moje, w olsynie – nie pójdzie tam kochanecka, bo zginie. K 26 Maz 297.

64 – Oj, rycaly moje bysie, rycaly, kiedy sianko i owiesek jadały. A teraz juz bysie moje nie rycą, kiedy pójdą na ugory z płuzycą. Przystaniesz się i ty, mała, fryzować, jak mi pójdiesz śniadanecko gotować. K 27 Maz 348–349.

65 A – Bycki/wołki kawalera za strugą / na gaci/bobrze [= chłopak zdradza dziewczynę].

a. *A za strugą moje bycki, za strugą; sanowałem wcoraj jedną, dziś drugą. A na gaci, moje bycki, na gaci; kto se pojmie wolicankę, nie straci. A na bobrze, moje bycki, na bobrze [= bobie]; kto se pojmie kabacankę: bij dobrze!* K 25 Maz 139.

b. *A za strugą moje byski, za stugą. Wcoraj z jedną kochanecką, dziś z drugą.* K 26 Maz 301; por.: . . . *wołki . . .* K 25 Maz 226, →wól nr 123, tamże warianty.

65 B – A za Bugiem moje byski, za Bugiem, wcoraj z jednym kochaneckiem, dziś z drugim. A za rzeczką moje byski, za rzeczką, udusiła baba dziada porzycą. A za wodą moje byski, za wodą, udusiła baba dziada jagodą. K 27 Maz 349.

PIEŚNI PIJACKIE

66 – Gospodarz stary miał bysków cztery pary. Hej, hej, byski moje, co was było osiem. Chodź, bysku jeden, do karczemki biegiem . . . Chodź, bysku drugi, przedam cię na długi . . .

Chodź, byśku trzeci, płaczą chleba dzieci . . . Chodź, byśku czwarty, przegrałem cię w karty . . . Chodź, byśku piąty, pełne biędy kąty . . . Chodź, byśku szósty, chcąc posagu siostry . . . Chodź, byśku siódmy, przepiłem cię z ludźmy . . . Chodź, byśku ósmy, tam gdzie i te poszły. K 41 Maz 122, war. K 40 MazP 422.

BAJKI I BAŚNIE

67 – [Najmłodszemu bratu pozostaje po ojcu tylko stary byk, którego postanawia sprzedać. W drodze na jarmark, przechodząc obok lipy, słyszy, jak wiatr porusza gałęziami i myśli, że lipa śmieje się z niego i jego byka. Nakazuje lipie kupić byka, pozostawia zwierzę i za kilka dni przychodzi po pieniądze.] *Idzie on do lasu do lipy po tę zapłatę. Patrzy, a tu koło niej jeno kosteczki i rogi porozrzucane (bo wilcy tymczasem byka zjedli). Rozgniewał się na lipę . . . i kijem stare drzewo zaczyna okładać. Za każdym jednak kija uderzeniem sypią się ze spróchniałego pnia dukaty. . . I nazbierał tych pieniędzy ogromną kupę.* K 35 Przem 199–201; war.: [Głupi brat przechodzi obok krzyża, uwiązuje u niego byka, okładany kijami krzyż płaci za byka pieniędzmi.] Cisz Krak 208; por.: [Jasiek/chłop sprzedaje jałowkę przydrożnej figurze/brzozie; w nocy wilki zjadają zwierzę; nazajutrz Jasiek/chłop znajduje przypadkiem talary (i dukaty).] →jałowka nr 34, tamże warianty; [Chłop sprzedaje krowę przydrożnemu krzyżowi/brzozom, nazajutrz znajduje przypadkiem kociołek/garnek złota.] →krowa nr 186, tamże warianty.

68 – [Diabeł zabiera chłopu dzieci i umieszcza na sośnie. Pod sosną przychodzi parszawy byczek i ociera się o drzewo. Dzieci wołają do byczka, żeby nie tarł tak mocno, bo spadną. Byczek im odpowiada, żeby się nie martwiły, zeszyły z drzewa, usiadły na nim i uciekły przed diabłem. W pościg za uciekającymi rusza diabeł, w którego dzieci rzucają kolejno otrzymanymi od byczka: motowidłem, kądziela, wrzcionem i przęślicą.] Cisz Krak 86–89.

69 – [Macocho wysła swoją pasierbicę w pole z bydłem, zadając jej za każdym razem jakąś pracę do wykonania.] *Jednego dnia dała jej ćwiartkę prosa i kazała jej, żeby to proso utłukła, zwiadła i cyste przyniosła.* [Widząc łzy dziewczyny, byczek – jej ulubieniec, radzi jej położyć się spać, a sam obiecuje wykonać zadanie.] *Ona się wzina położyła, a on odgrzebał taki krąg porzuⁿdny, wydeptał proso, obdeptało mu się ślicnie, same jagły i plewy.* [Za drugim razem byczek pomaga pasierbicy uprząć kądziel wełny, za trzecim – oddzielić pół garnca maku od piasku. Macocha, która dowiaduje się o pomocniku pasierbicy, postanawia go zarżnąć. Przed śmiercią byczek radzi dziewczynie, aby z jego flaków wyjęła jabłko i zasadziła je pod oknem. Dziewczyna wykonuje polecenie byczka i z jabłka po trzech dniach wyrasta jabłoń z czerwonymi jabłkami]. Wisła 1897/453–455; war.: [Byczek pomaga pasierbicy oddzielić mak od piasku i owsa oraz utkać cztery sztuki płótna. Ze znalezionych we flakach byczka ziarenek pszenicy i jęczmienia, zasadzonych – za radą byczka – w ziemi, wyrastają złota grusza i złota jabłoń.] Cheł Przas 2/70–74, nadto Bart Wąż 148–150; por.: [Za radą owcy, którą macocha zamierza zarżnąć, dobra córka zakopuje znalezione we flaczkach zwierzęcia przedmioty: szpilkę pod oknem, igłę pod płótem, a szydło blisko drzewi; ze szpilki wyrasta jabłoń, z igły – grusza, a z szydła – winna latorośl. Tylko dobrej córce udaje się zerwać owoce z tej gruszy i jabłoni, w nagrodę zostaje żoną bogatego pana.] K 42 Maz 495–496; [Z krwi konia, w którego zamieniono króla, wyrasta jabłoń ze złotymi jabłkami.] K 43 śl 113–118; [Sierota zakopuje w ziemi kieszki zabitej kozy, z których wyrasta drzewo rodzące złote jabłka.] Sim Gad 205–208; [Z zakopanych w ogrodzie pod płótem rogów zabitej krowki pstroczyki wyrasta złota studzienka z winem.] Nec Kasz 144; [Dziewczyna zakopuje rogi i nogi jałoszki, wyrasta z nich jabłoń, z której leje się piwo. Król przyjeżdża i żeni się z sierotą.] Wisła 1897/455, por. Krz PBL nr 510A.

PODANIA

70 A – Oborywanie wsi przez byczki/woły-bliźniaki, kierowane przez braci bliźniaków, chroni jej mieszkańców przed zarazą.

a. Gdy zaraza padła na okolice Ostrzeszowa, wieś Zajączki była od niej wolną, a nawet ocalał każdy, kto do niej zawitał. Przyczyna była ta: że przed laty niewiasta jedna (uchodząca za mądrą, tj. znająca różne gusła pogańskie i léki) dała temu miejscu błogosławieństwo, gdy porodziwszy dwoje bliźniąt chłopców w tym samym czasie, kiedy i krowa ocieliła się bliźniakami byczkami, kazała braciom tym (gdy podrośli) oborać byczkami temi granice wsi naokoło, by zarazy do niej nie dopuścić. K 10 Poz 135.

b. Jest podanie, jako dawnymi czasy, jednego dnia, matka jedna porodziła bliźnięta, a krowa ocieliła się dwoma byczkami (juńcami). Gdy bracia bliźni podrośli, zaprzęgli owe równego wieku woły do pługą i oborali cały obszar ziemi chłędowskiej, czém ją od zaraźliwych chorób na zawsze zabezpieczyli. K 11 Poz 6.

c. Jedna kobieta porodziła dwóch synów bliźniąt, a sąsiada krowa uległa dwóch wołków. Właściciele, zeszedłszy się na chrzcinach, mówili do siebie tak: tobie Pan Bóg dał dwóch synów, mnie dwóch wołków; skoro podrosną, każemy im oborać wieś, co nas uchroni od gradów, nawahic i piorunów. Jakoż bliźnięta bliźniętami oborali wieś i podobno nigdy grady nie zniszczyły plonów na gruntach kotlińskich. K 10 Poz 137, war.: K 10 Poz 135, 374, K 34 Cheł 138.

70 B – Podczas zakładania Warszawy okrażano jej granice pługiem zaprzęgniętym w bliźniaków: byczka i jałówkę, kierowanym przez bliźnięta: chłopca i dziewczynę.

[Podanie o założeniu Warszawy.] Kiedy zakładano miasto i okrażano pługiem jego przyszyły obwód, który granicę miał stanowić, usilnie starano się, ażeby do pługą zaprzac było można byka i jałówkę, razem z jednej matki zrodzone, i żeby tym pługiem kierować mogły bliźnięta również, chłopiec i dziewczyna. Gdy to stać się mogło, poczytywano taki zakład za wróżbę szczęścia, za godło zachowania tego miejsca od morowego powietrza. Tego samego nawet używano środka, żeby karę niebios i srogość zarazy przerwać w osiadłym już mieście. K 24 Maz 301–302.

71 – Byk przypadkiem odkrywa szachtę kruszczy srebrnych i w ten sposób powstają Tarnowskie Góry.

Szachty kruszczy srebrnych przy Górach Tarnowskich przypadkiem odkryte były, gdy bowiem byk kawał, czyli bryłę kruszcu wytoczył, który wędrowni saksońscy górnicy znaleźli, z trafunku tego bacznymi będąc, dalsze śledztwa uczynili. Tak Tarnowskie Góry ryciu byka mają powstanie swoje do podziękowania. Lom Baj 216.

OPOWIEŚCI WIERZENIOWE I WSPOMNIENIOWE

72 – Byk, liżąc koryto, w którym diabeł przesusza pieniądze, wskazuje pasterce ukryty skarb.

Powiadają, że na tej górze [Świniej Górze] djabeł przesuszał pieniądze na korycie, a pilnował ich pies czarny. Byk jednego gospodarza chodził w te strony i liżał to koryto. Gdy pasterka, szukając tego byka, zobaczyła pieniądze i psa, zlekła się bardzo i chciała uciekać, ale ten pies kazał jej nabrać tyle pieniędzy, ile tylko uniesie, iść do domu, a nie oglądać się za siebie. MAAE 1903/77.

73 – I. W okresie bożonarodzeniowym kołędują z bykiem. II. Panna, od której byk weźmie kawałek chleba, wyjdzie za mąż w przyszłym roku.

Jak to świnta przysły, Boże Narodzenie, "o, no, to w każdy chałupie było słomy na podłodze. . . . No i kołędników rozmaitych wtedy chodziło. No i jo pamintom "o, jeszcze downe te casy, wzińiżwa byka, takiego, . . . no, ze dwa metry, no, może wincej tego bycyny, aśmy poprosili tego, tego gospodarza, no i doł nom. Tylko powiedo: – Chłopoki, tam krzywde mu nie zróbta! – Hej – ja mówie – "o nie, on tam bedzie jod, co tam bedzie chcioł, i kielbase, i co to tylko tam bedzie

chciot jod. . . . No i chodziliśmy z tym bykiem, i tam przeróżne kolyndyśmy śpiewali. . . . No i ten bycysko sie tak najod, najod, najod w jednyj chatupie, powalił sie na tyj słomie . . . i leży. My go tutaj żeby dalij pójść, . . . to ten byk nie chce wstać, bo już sie najod. No, ale w końcu mieliśmy taki sposób: jak sie wzino do tego, do ucha krzyknelo: „wstawoj!” no, to ten byk od razu sie zerwoł, bo to tam mu zaszumiato w głowie. . . . No, wziliśmy tego byka i idziemy znowuż do jednyj chatupy, a tam so właśnie dziewuchy. Ach, te dziewuchy sie „uciesyły, że my z tym bykiem my tam przysli, no i tego byka kormioć: „od który ręki tyn byk wzioł kawałek chleba, to już było jak w dym, ze w tym roku za chłopa pójdzie. To ten bycysko sie „ojod, „ojod, bo tak mu te dziewuchy pchały tych. . . . Jedne mu tam dała cekulady, no to cekulady nie chciot jeść, no, ale chlib to jod. No, w końcu ten byk juz mało nie pynknie. . . . No, ale chwata Bogu, bycysko ten wyzdrowiał i późniejśmy zaprowadzili tego do gospodarza. . . . No i chwata Bogu tyn byk przysed do domu, gospodarz uciesony i mówi: – Wis co – tak do mnie. – Dwa dni byk nie jod nic, taki był gruby. Zeby – tak mówi – takie święta były co dzień, to bym byka prędko uhodował na duzego! Bart Wąż 195–196.

OPOWIEŚCI ŻARTOBLIWE

74 – Byli sobie, panie, takie astronomy. Badali pogodę i deszcz. . . . Przysli do tego gospodarza i ten gospodarz powiada, że dzie bedziecie spać? – W stodole. – Ale na moi stódole – mówi – je bardzo kiepski dach. . . . Oni mówio, a ten chłop głupi może wiedzić, jego byki takie mądre! My wróżył, że deszczu w nocy nie bedzie, a jego byki mądre! Ano, poszli do stodoły . . . położyli sie te astronomy spać, w ty stódole. . . . W nocy grzmi. Zaczyna deszcz . . . padać. A ten gospodarz popodpirał dobrze bramy, żeby uni nie wyleźli. . . . Rano zachodzi gospodarz, no, ni mogli wyjść! Zmokli te astronomy, wychodzo, . . . on mówi, ży jego byki mundryjsze jak my! . . . Oni lepi wiedzú, kiedy deszcz, kiedy pogoda. Te byki wywróżyli, a oni zabrali sie poszli. Ni zgadli tyj pogody. Bart Wąż 194; por.: [Woły, gdy zbiera się na deszcz, same idą na wieczór do stajni. Astronom zapowiada pogodę i moknie na deszczu]. Lud 1910/91.

RELACJE POTOCZNE

75 – Zamiast połaźnika – źreback lub byczek wprowadzany do domu.

Zdarzało się też, że małe połaźniki nie przyszły i z rana nikt ze starszych odpowiednich przedstawicieli płci męskiej nie był, by opolazić. Więc w obawie, by jakaś kobieta lub jakiś stary łajza nie opolaził, przyprowadzano do chatupy młodego źrebacka (ogierka) lub byczka, nakarmiono go owsem i chlebem, a on dla szczęścia swych gospodarzy swoją obecnością połaźnie uskutecznił. TL 2008/1–2/26.

76 – Po kołędzie chodzą z żywym zwierzętami: bykiem, baranem, koniem.

a. Dlatego [kołędowano z bykiem], bo przecież w stajni sie Jezus narodził ji były bydłeta. Woły były przecież ji krowy były. To dlatego byka prowadzili. No, przecież stajnia, z obu stron. Każdy wpuszczal do miszkania, bo słomy naścielo, no, to już ji siano jest, ji snopki so, no, co jest? Stajnia. Za sianem „on wliże du chatupy. So takie stworzynia. Jak zwierze sie zachowywał. Wykręcał sie w te strone, w te strone, wykręcał sie. Powykręcał, pomachał ogonem, to no ji zaraz trza wyprowadzać ji koniec. [A nie zostawił tam jakiej pamiątki?] Zostawił. Nawalił kope. [Śmiech] Na, mówili, ży na szczęście. No, każdy se chciot tego, życzył se tego, bo jak to szczęście bedzie, bo to „o, załatwił sie. Bart Wąż 291.

b. [Na św. Szczepana to chodzili] I z koniem, i z bykiem, i z baranem. Z bykiem jak chodziły, to na święty Szczepan, rano. To przyszły „o tak rano to te, to ino śpiwały. Rano. Z bykiem to rano. A no, trza było słome zbirać, bo to słoma była w chatupie. To przynosiło sie wijo słomy du chatupy. Rano trza wstać, bo żeby nie przyszedł byk na słome. To stale chodzili z bykiem. A „o, wziny byka, i dwóch, i kantyczki, i śpiwały. Prawdziwy, wielgi byk, ókropny i przyszedł do chatupy, ino nie było takich schodów jak teraz so. Bart Wąż 291.

c. *Jak ja byłam mała, to chodzili z koniem ji z bykiem. . . . Ji z koniem, z baranem chodzili, ji z koniem, z bykiem. No, kto miał byka własnego, to szed. No, kawaler przyważnie, ale ji góspódarze chodzili.* Bart Wąż 291.

77 – [W dniu św. Szczepana chodzono z byczkiem:] *I tymu bykowi trza dać było troszki chleba, kołędy. [Ale tam pani mówiła, że trzeba było sprzątać?] A to słome, bo jak, jakby przyszeł byk, żeby nie naszczoł na słome.* TN Latyczyn 1979.

BIBLIOGRAFIA: Ba d a c h Marzena, „Chodził bysio po kołędzie. . . ” *Kolędowanie z żywymi zwierzętami na Lubelszczyźnie*, [w:] *Niematerialne dziedzictwo kulturowe: zakresy – identyfikacja – zagrożenia*, red. Jan Adamowski, Katarzyna Smyk, Lublin–Warszawa 2015, s. 247–258; Chev Dic 4/306; Cir Sym 90–91; For Sym 251–253; Gamlv Ind 2/576; Giey Mit 89, 108, 144, 212; IvTop Slav 135; Jak Ind 32–33, 45–47, 159, 247; Kemp SInd 84–85; Kielak Olga, *Wartościowanie zwierząt w kołędach gospodarskich z motywem mnożenia się żywego inwentarza*, [w:] *Idee i wartości w języku i kulturze*, red. Iza Matusiak-Kempa, Alina Naruszewicz-Duchlińska, Olsztyn 2015, s. 266–279; Kielak Olga, *Analogie między kobietą ciężarną a cielną krową*, „Etnolingwistyka. Problemy Języka i Kultury” 29, 2017, s. 171–189; Kielak Olga, *Językowo-kulturowy obraz zwierząt domowych w polskiej tradycji ludowej*. Praca doktorska napisana w Zakładzie TiGWJP UMCS, Lublin 2018; Kielak Olga, *Zwierzęta domowe w języku i kulturze. Studium etnolingwistyczne*, Lublin 2020; Kop SSym 37–38; Kow Lek 37–39; Lip Mit 145, 196–198; Lur Przes 407; Lur Słow 28; Łycz Mit 38; M a j e w s k i Erazm, S t o ł y h w o Kazimierz, *Bydło w mowie, pojęciach i praktykach ludu polskiego*, „Wisła” 1903, s. 133–172, 313–348; Piet Grec 172, 211, 242; Piw Ar 103; Piw Mit 50, 56; Slav Mif 2/468; Slav Tol 1/272–274, Slav Tol 3/252; Szyj RS 46–86; Tres SSym 60; Tr u b a c h e v Oleg N., *Proischoždenie nazvanij domašnih životnyh v slavjanskih jazykah*, Moskva 1960; U d z i e l a Seweryn, *Oborywanie przeciw zarazie*, „Wisła” 1892, s. 734–736; Wört Hoff 6/1177–1183, Wört Hoff 8/482–486; Żajw Ukr 35–36.

→ BARAN, CIELE, JAŁÓWKA, KOBYŁA, KOŃ, KOZA, KOZIOŁ, KOŹLE, KROWA, MRÓZ, OWCA, PROSIE, ŚWINIA, WIEPRZ, WÓŁ, ŻREBIĘ.

Olga Kielak

WÓŁ

Wstęp. Eksplikacja: Nazwy. Imiona. Kategoryzacje. Kompleksy i kolekcje. Opozycje i gradacje. Pochodzenie. Przemiany i przyjmowanie postaci wołu. Władza nad wołem. Wygląd. Części ciała. Właściwości niezwiązane z wyglądem. Wiek. Ilość. Natura wołu. Czynności. Przeżycia. Głos wołu. Wół jako rozmówca. Zawołania na wołu. Hodowla wołów. Karmienie wołów. Lokalizacja. Praktyki zapewniające pomyślność w hodowli wołów. Kupno i sprzedaż. Kradzież wołów. Wykorzystanie praktyczne. Wykorzystanie w lecznictwie. Wykorzystanie obrzędowe i magiczne. Przepowiednie. Ekwiwalencje. Symbolika.

Dokumentacja: Zagadki. Przysłowia. Przepowiednie pogody, konstatacje, zalecenia. Modlitewki. Powinszowania bożonarodzeniowe, noworoczne i przymówki kołędników. Kolędy bożonarodzeniowe i pastorałki. Kolędy gospodarskie. Pieśni dożynkowe. Zaproszenia na wesele. Pieśni i przyśpiewki weselne. Pieśni zalotne i miłosne. Pieśni i przyśpiewki stanowe. Pieśni i przyśpiewki rodzinne. Pieśni sieroce. Pieśni pasterskie. Pieśni żołnierskie. Pieśni religijne. Pieśni etniczne. Kołysanki. Ballady. Bajki łańcuskowe. Bajki. Legendy ajtiologiczne. Legendy i podania. Opowieści wierzeniowe. Opowieści żartobliwe. Pisana poezja chłopska. **Bibliografia.**

Duży i gruby wół to kastrowany samiec. W dawnym gospodarstwie chłopskim woły, których atrybutami są pług i jarzmo, wykorzystywano jako siłę pociagową do pracy na roli. Wierzono, że oborywanie granic wsi przez woły-bliźniaki chroni ją przed zarazą, gradem, burzą i piorunami.

Natura wołu jest pełna sprzeczności: ma być pracowity, ale ponieważ jednocześnie jest powolny, ociężały, niezgrabny i niedołączny, bywa też postrzegany jako leniwy; z jednej strony przypisuje się mu łagodność i cierpliwość, z drugiej – głupotę. W ludowych opowieściach jest kojarzony z siłą, wytrzymałością i zdrowiem, rozwagą i pobożnością.

W pastorałkach i kolędach obecne podczas narodzenia Jezusa Chrystusa woły adorują Dzieciątko i ogrzewają je swoim chuchaniem. W legendach wół, który przeniósł Pana Jezusa przez rzekę, cieszy się wyjątkowymi względami nieba, jest symbolem świętości. W kolędach gospodarskich wołki wyorują *złotą bryłę* [= słońce], z której złotnik zrobi kielichy dla Pana Jezusa i Maryi.

W zagadkach przekazujących archaiczny obraz świata wół (podobnie jak byk) ze względu na głośnie ryczenie symbolizuje grzmot. W pieśniach ludowych ten ryk towarzyszy łzom panny. Według wierzeń w Wigilię, Nowy Rok, w nocy przed św. Jerzym woły rozmawiają ze sobą ludzkim głosem i przepowiadają śmierć/przyszłość gospodarza.

W przekazach wierzeniowych w postać wołu wciela się diabeł, strachy, upiory, domowe duchy czy zaraza. W zagadkach w postaci wołu przedstawiany jest mróz. Władzę nad zwierzęciem oprócz gospodarza sprawują osoby boskie i święte (Pan Bóg, Pan Jezus, św. Izydor, św. Marek).

W symbolicznym języku erotyków ludowych *jedzący i pijący wodę wół* to kawaler, który pozbawia pannę cnoty, a *gnanie/wyganie/poganie, pędzenie/żenie* i *pasienie wołków*, ich *gubienie* i *odnajdywanie* to zachowania zalotne i erotyczne.

Orka, w której uczestniczą woły, symbolizuje akt seksualny. Ekwiwalentami wołu są inne mocne, tęgie samce – byk, koń, baran, wieprz, tur.

We wszystkich kulturach świata woły są kojarzone z uprawą roli For Sym 252.

W mezopotamskich mitach Enki – jeden z bogów założycieli – prowadzi rogatę woły na pola Lycz Mit 84.

W starożytnych Indiach podczas obrzędów weselnych sadzano pannę młodą na rozścielonej na ziemi skórze z rudego wołu z życzeniem, aby stała się bogata we wszystko, czego pragnie Bieg Wes 170.

W mitologii starożytnych Greków w rydwanem zaprzężonym w rumaki lub woły porusza się bogini księżycy Selene Kub Mit 47. Starożytni zarzynali także wołu jako wcielenie ducha roślinności podczas ofiar ateńskich zwanych „mordowaniem wołu” – uczestnicy rytuału dzielili się między sobą mięsem zarzniętego wołu, skórę zaś wypychano słomą i zszywano, po czym zaprzęzano wypchane zwierzę do pługa. Wół funkcjonował w tym obrzędzie nie tylko jako ofiara składana bogu, ale także jako święte stworzenie, którego zarznięcie uchodzi za świętokradztwo Fraz Złota 351–352.

W kulturze rzymskiej wół symbolizuje milczenie – por. *bos locutus est* ‘wół przemówił’; powiedzenie wiąże się z legendą, według której wół uratował miasto, gdy przemówił ludzkim głosem, że nieprzyjaciel się zbliża Kop SSym 38. Wedle rzymskiego zwyczaju założyciel miasta zaprzęga wołu i krowę do pługa i oboruje nimi przeznaczoną na zamieszkanie przestrzeń. W ten sposób ma odwracać od miasta wszelkie złe i nieczyste moce Bieg Lecz 301.

W Starym Testamencie moc Boga ukazuje się pod obrazem wołu (byka), którego ogląda prorok Ezechiel Ez 1,5–10 i apostoł Jan Ap 4,7. Młody wół (byk) ukazujący się w tej wizji wyraża ofiarę śmierci Jezusa; na tej podstawie zwierzę to przypisano później Łukasowi Ewangelście For Sym 253. Wół jest symbolem św. Łukasza – oba rogi wołu oznaczają Stary i Nowy Testament, a kopyta – cztery Ewangelie For Sym 326.

W tradycji biblijnej wół jest podporą świata. W świątyni Salomona dwanaście wołów (byków), podzielonych na cztery grupy i skierowanych w cztery strony świata, dźwiga na grzbietach miedziane morze 1 Krł 7,25, z którego wodę czerpią kapłani do ablucji. Egzegeza mistyczna dopatruje się w owych dwunastu wołach dwunastu apostołów i ich następców w głoszeniu wiary For Sym 253. Z Biblii pochodzi apokryficzny motyw wołu i osła obecnych przy betlejemskim żłóbku Lur Słow 29, Zow Bib 242: *Wół rozpoznaje swego pana i osioł żłób swego właściciela, Izrael na niczym się nie zna, lud mój niczego nie rozumie* Iz 1,3.

W Nowym Testamencie pracujący wół stał się symbolem apostołów wszystkich czasów, którzy trudzą się, krzewiąc wiarę For Sym 254.

W germańskich wyobrażeniach mitologicznych wół symbolizuje chmury. W opowieściach pod postacią wołów ziejących ogniem pokazują się atakujące wędrowców upiory, z wołowym kopytem ukazuje się diabeł Wört Hoff 6/1179–1180. Woły to zwierzęta prorocze – w ludowych legendach wskazują miejsce, gdzie ma zostać wybudowany kościół, postawiony krzyż, pochowany nieboszczyk; wykopują z ziemi obraz św. Katarzyny. Woły pilnują skarbów i pomagają ludziom w ich odnalezieniu. Wierzono, że posiadają umiejętność mówienia ludzkim głosem oraz przepowiadania przyszłości, m.in. śmierci gospodarza. Wśród Germanów woły cieszyły się szczególnym uznaniem jako zwierzęta ciągnące pług; zaprzęmano je także do wozu z nieboszczykiem Wört Hoff 7/696–698.

W tradycji germańskiej głowa wołu/byka z rogami pełniła rolę amuletu; uchodziła za środek apotropeiczny – zawieszano ją na zewnętrznych ścianach domów, aby chroniła przed zawrotami głowy, złymi czarami, zarazą bydła, dżumą, uderzeniem pioruna Wört Hoff 6/1177–1178. Wołowej skóry używano podczas wróżb – wierzono, że osoba, która usiądzie na niej na rozstajnych rogach o północy, zobaczy przyszłość. Części ciała oraz wydzieliny wołu

miała zastosowanie w ludowej medycynie; wołową krew uważano za śmiertelną truciznę Wört Hoff 6/1180–1182.

Na dwu krańcach dawnej wspólnoty bałto-słowiańskiej trwał w XIX wieku na Litwie i jeszcze w XX wieku na Białkach zwyczaj orki czarnymi, świętymi wołami. W noc wigilii św. Jerzego orano czarnymi wołami ze wschodu na zachód, a na zakończenie orki zakopywano czarnego kuraka lub dwu „braci” (dwa czarne koguty) Gey Mit 108–109. Litwini wołami-bliźniakami, poganianymi przez braci-bliźniaków, oborywali wieś, zabezpieczając ją w ten sposób przed gradem, burzą, chorobami i nieszczęściami Bieg Lecz 300.

Zamieszkujący Księstwo Inflanckie Łotyże na św. Szczepana oprowadzali po domach maskarę wołu. Postać wołu wyobrażał zgięty wpół i przykryty prześcieradłem człowiek, trzymający w ręku kij z zatkniętym na nim garnkiem – wyobrażającym głowę. Na szyi maskary znajdował się powróż, za który prowadził ją właściciel. Dobiwszy targu z kupcem, sprzedający brał polano i walił nim maskarę w głowę; wół padał na ziemię, a mieszkańcy domostwa próbowali i kupowali poszczególne części wołowego mięsa ZWAK 1891/230.

W wierzeniach słowiańskich ryk wołu lub byka porównywano do odgłosu grzmotu Tres SSym 60, Chev Dic 4/306. W południowosłowiańskim zamówieniu choroba ma odejść tam, gdzie *kur nie pieje, wół nie ryczy, owca nie beczy* Bieg Lecz 44, 61.

Według słowiańskich wierzeń na wole – podobnie jak na byku i bawole – opiera się ziemia Slav Tol 1/409, podob. Tom Drz 69. Wschodni i południowi Słowianie widzieli *axis mundi* w słupie biegnącym od Gwiazdy Polarnej; wyobrażali go sobie jako słup podpierający gumno, wokół którego krąży młóćące woły Szyj RS 83, podob. Tom Drz 73. Wozem zaprzęgniętym w woły lub konie jeździ po niebie św. Elias, utożsamiany z ognistym bóstwem władającym piorunami Tom Drz 45. Wołu lub byka kojarzono z Perunem i Wołosem Szyj RS 46, 56.

Podczas pierwszej orki i siewu wół brał udział w wielu rytuałach – Bułgarzy, Serbowie i Macedończycy po wykonaniu pierwszej bruzdy toczyli po polu okrągły chleb, potem rozłamywali go na lemiesz; pierwszy kawałek zakopywali w ziemi, drugi kruszyli dla ptaków, trzecim częstowali wołu, czwartym – oracza. Serbowie przed orką posypywali mąką grzbiety wołów od głowy do ogona, okadzali zwierzęta, przywiązywali im do prawych rogów bukietki kwiatów Slav Tol 1/410. Wołów nie zaprzęgano do pracy podczas *wołowych świąt* – w dzień św. Wasyla (1 I), Todorową Sobotą, w dni poświęcone patronom – w św. Modesta (18 XII) czy archanioła Gabriela (19 VII); we wschodniej Serbii – także we wszystkie czwartki od Wielkanocy do Wniebowzięcia i we wszystkie soboty marca – aby latem nie było gradu Slav Tol 1/410.

W ludowych wierzeniach czarny wół posiadał magiczną moc. W Bośni uważano, że gospodarstwo, w którym znajduje się wół (lub jego czaszka z dwoma rogami), jest wolne od uroków Slav Tol 1/409, Mosz Kul 2/309. W zachodniej Serbii panowało przekonanie, że w bitwie z burzą i niepogodą najlepiej poradzą sobie woły-bliźniaki. Z tego też powodu na obszarze całej Słowiańszczyzny woły-bliźniaki, kierowane przez braci-bliźniaków, oborywały granice wsi, chroniąc je przed gradem, zarazą i pomorem bydła Slav Tol 1/409–410.

W Serbii, Bośni i Czarnogórze w okresie bożonarodzeniowym i noworocznym kołędowano z tzw. *deszniakiem* (prawym wołem w jarzmie). Nakładano mu na prawy róg kołacz z dziurką pośrodku i tak ustrojonego prowadzono do domu, gdzie zdejmowano kołacz i rozłamywano na trzy części – jedną dawano zwierzęciu, drugą – oraczowi, a trzecią kładziono do ziarna pozostawionego do siewu. W Słowenii wołu z kołaczem na rogu goniono na gumno, gdzie rozdawano bydłu po kawałeczku kołacza. Wierzono, że jeśli wół napaskudzi w stodole, rok będzie urodzajny i płodny. W zachodniej Bośni wołu-podłaźnika okrywano w domu odzieżą, kładziono na niego bochen chleba, obsypywano go ziarnem, częstowano świętym pierogiem i pszenicą Slav Tol 1/409.

Wół funkcjonował jako zwierzę ofiarne Tom Drz 85–86. Słowacy *walili wołu* w trzecim dniu wesela – zabijali wołu, odcinali mu ogon i palili w ognisku obok rzeki; jego głowę

zakopywano pod fundamentami nowego domu, czaszkę często stawiano w owczarni jako zabezpieczenie „od uroków” Slav Tol 1/409.

Wołami wieszono nieboszczyka na cmentarz Fisch Pog 283, Slav Tol 1/410. Wierzono, że zwierzęta te mają przeczucia wieszce – podsłuchane przez gospodarza w Wigilię o północy, miały przepowiadać jego śmierć K 31 Pok 141.

W słowiańskich zagadkach wół symbolizuje grzmot, dzień (krowa – noc), ogień, słońce Slav Tol 1/410–411, siwe woły ryczące do Boga to dzwony ZWAK 1885/166.

* * *

≡ **Wół** jest nazwą ogólnosłowiańską, etymologicznie wiąże się z psł. **volǫ*, **volu* ‘wykastrowany samiec krowy, wół’ Bor SE 709, Bruc SE 630; zdaniem Vasmera nazwa pokrewna jest z *velikij* ‘bydło rogate’ Vas ES 1/336.

W staropolszczyźnie wołu, zwłaszcza starego, leniwego nazywano *karwem* Karł SJP 2/285, od psł. **korvǫ* ‘wół’ (por. →krowa); morfemy tej postaci fonetycznej zachowały się do dziś w nazwach własnych: *Karwin*, *Karwina*, *Karwodrza*, *Karwowski* Dług WSEH 326. Roczny wół to *miłuk*, *mieluk* Wisła 1889/739. W. leniwy, którego „biciem do pracy pobudzać trzeba”, to *obój*, *oboisko* Karł SGP 3/366.

W gwarach zarówno niekastrowany, jak i kastrowany samiec krowy nazywany jest →*bykiem* SGP PAN 3/273, *bulą* 70 (z niem. *Bulle* ‘byk’ BorPop SEK 1/165–166).

W polszczyźnie ludowej, zwłaszcza pieśniowej, młody, przeznaczony do kastracji byk, to zdrobniale: *wołek* powsz., *wołeczek* 114, 159, *wolik* 88, 161, *woliczek* 155, 190, *wolak*, *wołosz* 170, *wołoszek* 61B, 78, 96Ad, *wołaszek* 61A, *wołeniek* 119A, *ciotek* ZWAK 1890/153, *cielak* ‘wół, który jeszcze nie nauczył się chodzić w jarzmie’ Dej Kiel 21/179, *cieluch* Karł SGP 1/229, *cieluszek* ZWAK 1886/207, zgrubiale: *wolec* 80, *wolisko* 75; nędzny wół to *wołowina* Karł SGP 6/154, wychudzony i zaniedbany – *wolina* PSWP Zgót 46/51, *robiedza* ‘koń, świnia lub wół chudy’ Karł SGP 5/27; rosły – *caban*, *czaban* Folf Zag 335; wół z krótkimi, grubymi, poziomo rozłożonymi rogami to *gula* Karł SGP 2/145. Niektóre z gwarowych nazw utrwalają sposób wykorzystania zwierzęcia: *odkolniak* ‘wół odkolny, zaprzęgany na odkół (od koła), tj. przy dyszlu’ K 4 Kuj 274, *siodłowy* ‘wół zaprzęgany po lewej ręce furmana’, *náręčni* ‘wół zaprzęgany po prawej ręce furmana’ MAAE 1907/49.

≡ **Imiona**. W polszczyźnie ludowej pojawia duża liczba noszonych przez W. imion (szczegółowo omawia je w pierwszym tomie słownika zoonimicznego Stefan Warchoł; przywoływane niżej nazwy bez wskazania metryk pochodzą z jego pracy zob. War Nazw), wśród których wyróżnić można motywowane:

(1) wyglądem zwierzęcia: W. duży i gruby to *Bamber*; *Pamper* ‘wół gruby, mały’; charakterystycznymi cechami wyglądu: *Rogal*, *Rogaty*; *Rogala* Karł SGP 5/31, *Turoń* ‘siny wół z dużymi rogami’ MAAE 1907/49;

(2) kolorem sierści – W. maści czarnej nazywano: *Czarny*, *Czarnis*, *Smoleń*; *Żuk* K 35 Przem 11, *Cygan* K 51 Sa-Kr 404; maści szarej – *Szady*; burej – *Bury*, *Burek*, *Buroch*; brązowej – *Gniady*, *Gniadek*, *Gniadoń*; *Boczun* ‘gniady’ K 5 Krak 177–179; czerwonej – *Czerwony*, *Wiśnioch*, *Wiśniór*; płowej, żółtawej – *Płowy*, *Płowisz*, *Płowys*; *Bahryj* ‘żółtawy, ceglasty’ K 35 Przem 11, *Jeleń*, *Leleń* ‘wół maści jasnopłowej jak jelen’; *Balan* ‘o maści jasnożółtej lub białej’ SGP PAN 1/329; W. o umaszczeniu wielokolorowym nazywano: *Graniasty* ‘łaciaty’, *Krasoń*,

Krasek ‘o maści czerwono- lub biało-czarnej’, *Biedroń*, *Biedrun* ‘o maści biało-pstrej’; W. mającego boki innego koloru niż reszta ciała – *Boczaty*, *Boczasty*, *Boczun*; *Mrożer* ‘cętkowany’, o białym grzbiecie – *Brzezoń*, z podłużną białą plamą na głowie – *Łyson*, *Łysy*, z plamą (gwiazdą, kwiatem, sercem) na czole – *Gwiazdoch*, *Kwiatoń*, *Sercoń*;

(3) właściwościami zwierzęcia, np. *Silny*;

(4) nazwą dnia, w którym kupiono zwierzę, np. *Soboń* ‘wół kupiony w sobotę’.

W. nadawano także imiona charakterystyczne dla ludzi, np. *Antek*, *Antuś*, *Franek*, *Jurek*, *Wojciech*, *Wiktor*.

↑ W. zaliczany jest do zwierząt powsz., np. 205b, zwierząt domowych, bydła powsz.; w tekstach folkloru (wraz z osłem, krową, cielęciami, koniem) – do *bydłat* 48, 50, 56a, 193, 209, *bydłatek* 57c, 210. W. kategoryzowany jest także jako *chudoba* *Wisła* 1890/107, *gadżina* *MAAE* 1898/172, *stworzynie* 201.

✚ Kompleks z W. tworzy gospodarz, w przysłowiu: *Zna wół gospodarza swego, a osieł żłób pana* 27.

W. współwystępuje z narzędziami, które umożliwiają mu pracę na roli: z *pługiem* powsz., np. 34, 40, 146c, 195b, f, co utrwała fraz. *żwawy jak wół w pługu* *NKPP* *żwawy* 2, i przysłowie *Każdy wótek sługa u swojego pługa* 30f; z *jarzmem* powsz., np. 30a–b, 31, czyli rodzajem uprzęży, por. fraz. *jako wół w jarzmie ciągnie* *NKPP* *ciągnąć* 25, *przywykł jak wół do jarzma* *NKPP* *przywyknąć* 6. W pieśni weselnej *Marysia ma zająć wołki kawalera do jarzma* *K* 23 *Kal* 135. W kołędach gospodarskich W. przychodzące na świat mają *miedziane jarzma* i *mosiężne lejce* 61A. Nadto W. łączony jest z powrozem (*Woła wiążą na powrozie, człowieka na języku* *NKPP* *człowiek* 192b), z *postronkiem* powsz., np. 162, 208, *wołowodem* *Karł* *SGP* 6/154.

W tekstach pieśniowych i w prozie ludowej W. tworzy kolekcję z → *osłem* 50, 52–54, 210–211. W kołędach W. i osioł znajdują się w stajence w chwili przyjścia na świat Jezusa, ogrzewają go swoim chuchaniem 55Aa–g, 56e, 57c, klękają przed nim 56a–e, służą mu 57a–c, adorują *Dzieciątka* 56c. W powinszowaniu noworocznym W. i osła darują Jezusowi *pastuszkowie* 50. W pieśni religijnej W. i osły mają *wieź obraz częstochowski* 183. W bajce W. skarży się osłu na złe traktowanie 192.

Dla ludowych legend charakterystyczny jest kompleks W. i osoba święta: *Pan Jezus* 196–199, *Pan Bóg* 198e, *Matka Boska* 197 (jej obraz/figurka 48, 183, 203), św. *Izydor* 201.

W podaniach i wierzeniach stały kompleks tworzą bliźniacze W. i *bracia-bliźniacy*, oborywający granice wsi, aby zabezpieczyć ją od gradu, burzy, piorunów i zarazy (zob. wykorzystanie obrzędowe i magiczne).

W przysłowiach kompleks W. i → *cielę* służy przekazywaniu informacji o pokrewieństwie, por. *Kto się cielęciami urodził, wołem umrzeć musi* 25, oraz o dziedziczeniu pewnych cech – *Z łysego cielaka łysy wół będzie* *NKPP* *cielę* 32. W zagadce śnieg jest pochodny od mrozu jak cielę od W.: *Siwy wół nasrał w dół, cielę to uźrało, jescie więcy nasrało* *⟨Mróz i śnieg⟩* 4B.

W pieśniach miłosnych, stanowych i rodzinnych pojawia się kolekcja W. i → *koń* 134, 153, 158, 161, 177, np. *Siwy konik zarżał, biały wół zaryczał, płakała dziewczyna, bo jej taki zwyczaj* 122A, podob. 122B, 155.

W. tworzy wieloelementowe kolekcje z innymi zwierzętami z gospodarskiego obejścia (niekiedy także z przedmiotami domowego użytku), składa się na majątek panny: według przysłowia dziewczyna, na której podwórzu znajdzie się *k o k o s z k a*, *parę wołków u pług*a oraz *→k r o w y*, szybko wyjdzie za mąż 34; według pieśni stanowej do ożenku potrzebne są miski, łyżki, powijacz, kołyska, cztery W., cztery krowy i stodoła pełna zboża 145. W pieśniach weselnych krowy, W. (i konie) to wiano panny młodej 80, 81–83; gdy matka *wygania ciotki/wołki/woły*, *krowy*, *jałówki*, *konie z obory*, to wydaje córkę za mąż 144, zob. też 88. W pieśni stanowej tworzące kolekcję zwierząt gospodarskich W., *kaczki*, *→świnie* i *→żrebce* są obiektem sprzedaży, po której żona nie ma *czym robić w domu* 154.

W przysłowiu silny W. pojawia się obok innych silnych zwierząt – konia, *d z i k a* – i człowieka: *Ŭó [= wół] mē męc w rogach, kón w nogach, dzék w nosu, a chłop w rākach* 23.

↔ W przysłowiach wielki W. przeciwstawiany jest małemu *ptakowi/wróbłowi* 19A–B, *komarowi* – *Z komara zrobili wołu* NKPP komar 10, *żabie* – *Nie zje żaba wołu, choć gębę na niego rozdziawi* NKPP żaba 10a. W., któremu dopisuje apetyt, jest w pieśniach myśliwskich kontrastowany z *zajęcem*, który *czasem w kapuście siada, po listeczku tylko zjada, nie jak wół* K 6 Krak 212.

Kastrowany W., hodowany na ubój, znajduje się w opozycji do rozplodowego *→byka* Karł SJP 1/245; opozycja znajduje odzwierciedlenie w przysłowiu: *Wołu do rzeźnika, a krowę do byka* 33. Stary i doświadczony W. przeciwstawiany jest młodemu i niedoświadczonemu *cielęciu*, por. *Zapomniał wół, kiej cielęciem był* 26.

W. (ofiara) pozostaje w opozycji z *wilkim* (drapieżnikiem) – w przysłowiu: *Zje komar wołu, kiedy mu wilcy pomogą* NKPP wilk 26b; *Komu się szczęści, to mu i wilk woły popasie* NKPP szczęścić się 1. W pieśni *wilczki duszą wołki* ubogiej *wdowusi* K 41 Maz 121.

W ludowych legendach pracowity i posłuszny Bogu W. przeciwstawiany jest leniwemu i nieposłusznemu *koniovi*, który nie chce ogrzać Pana Jezusa 196, nie przewozi Pana Jezusa przez rzekę, w konsekwencji, w przeciwieństwie do W., nigdy nie może się najeść 198a–e. W legendzie z Lubelszczyzny nieposłuszny W., który nie pomaga Świętej Rodzinie w ucieczce przed Herodem, przeciwstawiany jest posłusznemu *osiołkowi* 197.

W pieśniach zalotnych gorsi kawalerowie przyjeżdżają na *kocie*, *psie suce*, *świni*, W., *osle* (a także na *myszy*, *szczurze*, *pliszce*, *smoku*), lepszy kawaler, który zyskuje akceptację panny – na *koniku* K 26 Maz 84; biedny kawaler nie ma koni i nie chce jechać do panny na W., aby jej nie przestraszyć (*wołami niepięknie, dziewczyna się złęknie*) 136; jeden z zalotników *idzie na ptaki/ryby*, drugi – *na zające*, trzeci – *pasie wołki/konie na zielonej łące* 129.

✕ **Pochodzenie.** W bajce łańcuskowej *stworzył Pan Bóg wołu, żeby wodę wypił* 191A; w kolędzie Syn Boży *stworzył woły ludziom do roli* 58. O boskiej proweniencji zwierzęcia mówi się w kolędach gospodarskich 61A–C, w których potomstwo krowy ma złote i srebrne *różki*, *miedziane jarzma* i *mosiężne lejce* 61A.

■ **Przemiany i przyjmowanie postaci wołu.** W ludowych wierzeniach w postać (czarnego / chodzącego na tylnych nogach) W. wciela się *diabeł* K 48 Ta-Rz 264, K 7 Krak 40, 43, MAAE 1910/273, czasami mający jedynie głowę jak W. MAAE 1903/56.

Jednocześnie według innych zapisów w krowę, W., osła i gołębia diabeł *się nie obraco* Lud 1899/365. Pod postacią W. pojawiają się strachy K 45 Gór 513, upiory Lud 1900/258, duch psotnik ZWAK 1885/59, duchy domowe Peł Dem 138. W Pośłowicach *Hera*, czyli *z a r a z a*, pokazuje się w postaci człowieka lub W. ZWAK 1885/68. W baśni w W. zamienia się uczeń czarnoksiężnika K 3 Kuj 137.

■ Władza nad wołem. W kołodzie gospodarskiej Pan Bóg ma pobłogosławić *w stajni i komorze, i konie, i woły, budynki, stodoły* 60. W ludowej opowieści w Wigilię o północy Pan Jezus *wysłuchuje woli*ch suplik 206; w legendzie zaleca biednej wdowie oderznąć kawałek W. (tydki) i daje jej lekarstwo, które sprawi, że zwierzę dalej będzie zdadne do pracy 202. Władzę nad W. ma mieć także św. Izydor: według legendy *kiedys modlił się pod krzyżem, a te wółki same chodziły i orały za niego* 201; w ludowej konstatacji *Święty Izydor (10 V) wółkami orze, a kto go prosi, to mu pomoże* 45; w wierzeniach św. Izydor orze wołami pole na księżycu Kom PAE 6/59.

W opowieściach wierzeniowych upiory zakradają się do stodoły i wiążą krowy i W. ogonami Peł Dem 163, *tęcza wypija* chłopaka i parę W. pijących wodę z rzeki 204.

⊕ W. jest postrzegany jako zwierzę duże i grube *powsz.*, np. 17, co utrwalają fraz.: *litery jak wół* ‘duże, wielkie’; [*coś*] *stoi jak wół* ‘jest widoczne, wyraźnie napisane’ s SFr 2/606–607; *leży jak wół* NKPP *leżeć* 29; *gruby jak wół* NKPP *gruby* 15; *tęgi jak wół podolski* NKPP *Podole* 10. *Wołowe oko* to ‘nazwa wielkiego, ciemnego i okrągłego obłoku naprzeciw słońca’ Zdan SJP 1890, a *wołoduch* ‘ogromny żarłok, który by woła zdusił i połknął’ Karł SGP 6/153. Wielkość W. utrwała również fraz. *zdalny jak wół do karety* ‘zupełnie nieprzydatny; nieodpowiedni’ s SFr 2/606, oraz prognostyk: *Na Boże Narodzenie przybędzie dnia na wołowe wyleżenie/zależenie* 47. Niegdyś wierzono, że aby z ciołka wyrósł pełny i pęcy W., należy odsadzać go od krowy na pełni K 48 Ta-Rz 53.

Umaszczenie W. może być różne. W pieśniach W. ma kolor *siwy* 107, 111B, 122A, 123b, 130, 166, *szary* 123b, *szady* 122B, *płowy* 55B, *czarny* 76, 105, 182A, 188, 195d, *czarnasy* 105, *bury* 130, *biały* 105, 122A, *czerwony* 105, 188 (zob. imiona).

★ Części ciała. O najistotniejszych częściach ciała W. mówi ludowa zagadka: *Śtyry fiki, dwa patyki, a jeden byczaj (Wół)* 11.

Najbardziej charakterystyczną częścią ciała W. są (długie) rogi 13–15, 70, stąd zagadka: *Wół w oborze/komorze, a rogi na dworze (Belka)* 15, zob. też 23. Rogi mają służyć W. do bodzenia, co utrwalają przysłowia: *Wół rogami, baba językiem kole* NKPP *wół* 83; *Nie nabodzieć wół, gdy mu rogów przytrą* NKPP *wół* 45. W pieśniach rogi W. bywają *złote* (lub srebrne), np. w kołodzie *złote i srebrne różki* to znak, że Bóg *się szerzy* w gospodarstwie 61A; w pieśni miłosnej dziewczyna mówi, że nie odda chłopcu swego *wianka zielonego*, choćby jego W. miały *złote rogi* 126. W języku potocznym *wół z pozłaczanymi rogami* to ‘zarozumiały dorobkiewicz’ NKPP *wół* 87.

Skóra W. jest gruba, co utrwalają ludowe zagadki: W. o *siedmiu/siedemdziesięciu skórach* to piec 6. W podaniach na wołowej skórze diabeł za przyzwoleniem Pana Boga siedzi za ołtarzem i spisuje nazwiska osób, które w kościele w czasie mszy zachowują się nieodpowiednio Krz Mądr 1/71–73, por. fraz.: *ani na wołowe skórze bę tego nie spisał* Sych SGKasz 6/99.

Na szeroki kark W. zakładano jarzmo ^{powsz.} – w przysłowiaach: *Im wół starszy, tym kark twardszy* 21.

Oczy W. są postrzegane jako wielkie, bezmyślne, por. *wołowe oczy* ‘wielkie, wypukłe oczy’ s SFr 2/604, *wole oczy* ‘oczy wylupiate, wytrzeszczone’ PSWP Zgół 46/51. W gwarach mniszek lekarski nosi nazwy: *wołowe oczka*, *wole oczy*, *wołowe oczy*, co jest związane z okazałymi kwiatami rośliny Wań Pol 73, por. Kielak 2021, s. 156–157, podobnymi do oczu W. W dawnej terminologii medycznej *wołowe oko* to ‘choroba, wodna puchlina oczu, sprawiająca ślepotę’ Zdan SJP 1890.

W pieśni dożynkowej *bula* [= wół] ma długi ogon i długie rogi 70.

○ Właściwości niezwiązane z wyglądem. Ze względu na swoją wielkość, świadcząca o dobrej kondycji, W., podobnie jak byk, koń, jest w polszczyźnie kojarzony z siłą (por. fraz.: *silny jak wół* ‘bardzo silny’ s SFr 2/606; *wołami trzeba kogoś ciągnąć/zaciągać do czegoś* ‘trzeba kogoś zmuszać siłą do zrobienia czegoś’ USJP Dub 4/497) i zdrowiem (fraz. *zdrów jesteś jak wół* NKPP zdrowy 17c).

W. cieszył się na dawnej polskiej wsi szacunkiem, określano go mianem *najgodniejszego ze zwierząt* ŁSE 1967/177, *świętej kostki* Dwor Maz 128. Na pozytywną ocenę zwierzęcia wpływ miał przymusowy celibat W. – życie w celibacie uważano za miłe Bogu, pozwalające osiągnąć większą stateczność umysłu ŁSE 1967/177. Mieszkańcy gospodarskiego obojścia często traktowali W. jak członka rodziny, dlatego w pieśni weselnej panna młoda, odjeżdżając do ślubu, żegna się z krowami i W. 83.

● Wiek. W. nazywa się różne w zależności od wieku: młody W. to m.in. → *cielę*, *wołek*, *miłuk*, *miéluk* (zob. nazwy), a o starszym osobniku mówi się *karw* Karł SJP 2/285, *wół obstarny* K 4 Kuj 273.

W polszczyźnie, gdy mowa o W., ma się na myśli zwykle osobnika starego 21, 26, 28, 73B; por. *stary jak wół*, *a głupy jak celę* NKPP stary 76. W pieśniach do W. porównywany jest stary mąż K 16 Lub 261, Bart PANLub 2/545.

O starym doświadczonym W. mawiano z jednej strony, że *bruzdy nie psuje* NKPP wół 59; z drugiej strony stare zwierzę było uznawane za niezdatne do pracy w gospodarstwie (*Starygo chłopca do książki, to jak starygo woła do płuzycy* NKPP książka 23; *Starym wołem nie orać* NKPP wół 60) i spotykało się z niewdzięcznością ze strony gospodarza (*Po starym wole nie masz żalu* NKPP wół 51). W bajce stary W., którego gospodarz *chować nie chce*, wraz z kotem, kogutem i gąsiorem / koniem, kotem, *kokotem* i rakiem wyrusza na *węder* [= wędrówkę] K 45 Gór 555–556, Cisz Krak 305–307.

♣ Duża liczba W. – *para/dwa W.* 81, 88, 140, 143, *dwie/cztery pary W.* 36, 62, 82, 139–140, 145, 146c, 148, 160, 169 – to znak bogactwa, zamożności gospodarza. W. wykorzystywany do pracy na roli pomnaża majątek: *Kto ma woły, ma pełne stodoły*; *Kędy nie masz wołów, tędy i żłób próżny* 30c; *Darmo Jasiu, darmo na rolę się sadzisz, czterech wołków nie masz, parą nie poradzisz* 30e, zob. też 90. Stąd w powinszowaniach bożonarodzeniowych, wygłaszanych w dniu św. Szczepana, kolędnicy życzą gospodarzom *telo wołków, kielo na/w dachu/płocie kołków* 49; w przymówkach kolędnicy żądają za kolędę W. *z obory / sztukę mięsa* z W. 51; w kolędzie odgrają się, że jeśli nie otrzymają datku, wezmą *z stajni woły* 59. W pieśniach stanowych i miłosnych W. jest oznaką zamożności kawalera: *Józiczek/kawaler ma koniki, wołki (i krowy / radełka i pszczołki / grochu, bobu, owsa pełne stodołki)*, czyli jest dobrą

partią ^{146a-c}; gdyby chłopak *nie huloł, nie pijoł*, miałby *kuniki, woliki* i *dziewczyne, co mo koroliki* ¹⁵²; kawaler *traci W. i konie* (oraz *szeląga, dukata, kurę, krowę*) przy staraniach o pannę ⁷⁷; choć stary, nieatrakcyjny kawaler ma *wołów cztery pary*, dziewczyna go nie chce ¹⁴⁸.

Zintensyfikowana liczba W. w tekstach folkloru oznacza wielkie bogactwo, hojny podarunek: w kołodzie gospodarskiej krowy wydają na świat *trzysta wołoszków* – znak, że *Bóg się szerzy* w gospodarstwie ^{61B}; w pieśni weselnej *stado wołosków wyżneli kucharze* na *Marysine wesele* ⁷⁸; w baśni *sto W. ze złotymi rogami* musi przysłać królownie kawaler starający się o jej rękę ^{K 51 Sa-Kr 260}. W innej baśni czarnoksiężnik prowadzi górala do malutkiej izdebki, w której znajduje się stół i cztery W., po jednym u każdego rogu stołu ^{Rak Podh 318}; w podaniu na wozie ciągniętym przez sześć W. miały znajdować się pieniądze, za które wybudowano kościół bernardynów w Lublinie ^{K 16 Lub 7}.

Brak W. (lub jeden W.) oznacza biedę – we fraz. *ani woła, ani koła* ‘wielka bieda, nędza’ ^{NKPP wół 1}. Według pieśni stanowej panna nie wyjdzie za mąż za biednego kawalera, u którego *ni wołow, ni koni, bieda biedę goni* ¹⁴⁷, zob. też ^{149A-B}.

Wierzono, że oborywanie przez parę W.-bliźniaków w wsi zabezpiecza ją od gradu, burzy, piorunów, zarazy ^{195a-f} (zob. wykorzystanie w magii).

☉ Natura W. jest pełna sprzeczności. Z jednej strony wyróżnia go *pracowitość*, por. *harować/orać/pracować jak wół* (*w jarzmie*) ‘bardzo ciężko pracować’ ^{S SFr 2/606}; *robotny jak wół* ^{Rak Gór 78}. Z drugiej strony ciężki i spokojny W. jest zwierzęciem *powolnym*, por. *wołowaty* ‘ciężki, ociężały, powolny, niezgrabny, gnuśny jak wół, podobny do kłody, bałwanowaty, basatykowaty’ ^{Karł SJP 7/695}; *ciężki jak wół* ‘nieruchawy’ ^{S SFr 2/606}; *wołowy chód* ‘powolny, ciężki’ ^{Zdan SJP 1890}; *Woła i do jadła naganiać trzeba* ^{NKPP wół 69}. Powolność W. tłumaczono jego kastracją: *Wołu nie trzeba się śpichać* [= spieszyc się], *bo ni mo potomstwa* ^{NKPP wół 73}. W legendzie ajtiologicznej zmęczony nieustanną pracą W. postanawia *ludziom służyć tak powoli, że będzie to robota i wypoczynek* ¹⁹⁹.

Wielki W. postrzegany jest też jako *ociężały, niezgrabny, niedołączny*, por. *wołowaty* ‘niezgrabny’ ^{Lin SJP 6/291}, ‘ciężki, ociężały; podobny do kłody’; *wołowaciec* ‘stawać się ociężałym jak wół, gnuśnieć’ ^{Karł SJP 7/695}; *wołowatość* ‘ociężałość, niezgrabność’ ^{Lin SJP 6/291}; *dupa wołowa* ‘niedołęga, safandula’ ^{SJP Dor 9/1242}. Być może dlatego przez ludzi jest uważany za *leniwego*, por. *wołowaty* ‘podobny do wołu, przypominający wołu, ciężki, niezgrabny, leniwy jak wół’ ^{SJP Dor 9/1241}; *karw* ‘człowiek leniwy, leniwiec, leniuch, szczególnie stary’ ^{Karł SJP 2/285}; we fraz. *leniwy jak wół* ^{NKPP leniwy 47}. W pieśni rodzinnej leniwy mąż leży jak *kármny wół* ^{K 39 Pom 221}.

Z *łagodności* W. ^{K 51 Sa-Kr 9}, podyktowanej poniekąd jego fizjologią (kastacją), wynika kolejna przypisywana mu cecha – *cierpliwosc*, por. fraz. *cierpliw jak wół* ^{S SFr 2/606}. Jednocześnie jest postrzegany jako zwierzę *głupie*, por. fraz. *głupi jak wół* ^{NKPP głupi 72}; *tępy jak wół* ^{NKPP tępy 4}; *patrzy się jak wół na malowane wrota* ^{MAAE 1900/202}. W przysłowiu przypisuje się mu krótką pamięć: *Zapomniał wół, kiej cielęciami był* ²⁶, choć w ludowych opowieściach, przeciwnie – W. jest „statecznego rozumu” ²⁰⁶.

Z „żyjącym w celibacie” W. wiązano *pobozność*. Wierzono, że znające zasady wiary chrześcijańskiej W. potrafią odróżnić *prawdziwą religię* i odpowiednio ją *uszanować* ^{LSE 1967/178}.

■ Czynności. W. ciężko pracuje, por. *wół roboczy* ‘człowiek pracujący bardzo ciężko, poświęcający na pracę bardzo dużo czasu, niemający czasu na rozrywki’ USJP Dub 4/497; *Póty wół orze, dopóki może* 30a; *dyszy jak wół* NKPP dyszeć 3. W żartobliwej wypowiedzi fornała parobek „niedawno ożeniony” pracuje *bez dzień jak wół, a bez noc jak byk* K 17 Lub 214. W pieśni weselnej młodą mężatkę *zaprzęgają jak wółki do roli* 89.

Ciężką pracę W. sankcjonują legendy ajtiologiczne. Według jednej nich człowiek powstał z ziemi, w której zakopane były bydłeta – z tego powodu za młodu jest *głupi jak cielę*, w wieku dojrzałym *goni jak pies*, gdy się ożeni – *ciągnie jak wół*, na starość – *głupieje jak osioł* 193; w innej zmęczony pracą W. dowiaduje się od ludzi, że został stworzony do pracy 199.

Wykonujący ciężką pracę W. *dużo je, jest żarłoczny*, co znajduje odbicie we frazeologii i przysłowiach: *żre jak wół* NKPP *żreć* 20; *żre jak karw* Kart SJP 2/285; *Gdy się wół trawy kędy dorwie, kiedy jej przestać, tego nie wie* 24; *Pokaż wołowi garść siana, a złapiasz go za rogi* NKPP *wół* 52.

Według kołęd i przekazów wierzeniowych W. ogrzewały nowonarodzone Dzieciątko swoim chuchaniem 55Aa–g, 55B, 56e, 57c, 196, 210–211, klękały przed nim 56a–e, służyły mu 57a–c, adorowały go 56c.

W modlitewkach i w ludowych legendach W. rozpoznają podróżujące po świecie osoby boskie (Pana Jezusa, Matkę Boską z Dzieciątkiem) ŁSE 1967/178–179; wyorują z ziemi obraz/figurkę Matki Boskiej Gidelskiej i klękają przed nim/nią 48, 203; na W. wieziony jest obraz Matki Boskiej 200, podob. 183. Według opowieści wierzeniowej w Wigilię o północy W. „pobożnie odmawiają pacierze”, prosząc o urodzaj w nadchodzącym roku 206.

W legendach ajtiologicznych W. jest pomocnikiem osób świętych – pomaga Panu Jezusowi wozić drzewo do stolarni św. Józefa 199; przestaje jeść trawę, klęka przed Panem Jezusem/Panem Bogiem, nadstawia grzbietu 198c–d i przewozi go przez wodę/rzekę 198a–d, za co otrzymuje nagrodę – *prędko się napasa* 198b, jest *baniaty* 198a, *wytrzymałszy od konia na głód i pragnienie* 198c, zimno i dźwiganie ciężarów 198d. Obok legend idealizujących W. w tekstach tych mowa także o tym, że W. nie chce przerwać jedzenia i pomóc Panu Jezusowi przedostać się przez rzekę Sych SGKasz 2/197 czy pomóc Świętej Rodzinie w ucieczce przed Herodem 197.

W kołędach gospodarskich przedstawiony jest obraz W., które *góry orać będą* 61B, wyorują *złotą bryłę* [= słońce], z której złotnik zrobi kielichy dla Pana Jezusa i Maryi 61c. W podaniu na pamiątkę rzezi dominikanów przez Tatarów W. usypuje nogami kopicie i rogiem ryje na nim napis *Salve Regina* 194.

W ludowych baśniach W. pomaga człowiekowi w nieszczęściu – wyciąga z bagna zapadającego się w grzęzawisku gospodarza; wskakuje do wody, aby pomóc tonącemu chłopcu; pomnaża dobrobyt gospodarza – prowadzi swego pana w miejsce, gdzie bandyci zakopali pieniądze i wykopuje z ziemi skarb ŁSE 1967/180.

Według wierzeń W. ma zdolności wieszczce – wyczuwa zbliżającą się „marę powietrza i zarazy” – spogląda wówczas w ziemię i „szurmuje” [= robi hałas] rogami K 15 Poz 9.

W dziecięcej wyliczance W. poprawia *uknesione* przez czarownicę masło Pis Wyl 13.

Do sytuacji niemożliwych należy ocielenie się W., w przysłowiu: *Kto ma szczęście, temu i wół cielę urodzi* NKPP szczęście 30.

♥ **Przeżycia.** Wierzono, że moralne i uczciwe W. brzydzą się wszelkimi grzechami ŁSE 1967/179. W opowieściach wierzeniowych W. zrywa się z postronka i ryczy pod oknem gospodyni, która chce popełnić grzech cudzołóstwa 208; W. wywracają wóz, na który gospodarz ładuje kradzione snopki żyta ŁSE 1967/179; W. wiozą śpiącego hulakę gospodarza na odpust, „aby tam mógł wreszcie zastanowić się nad swoim grzesznym i niecnym życiem” 207. Zgodnie z wierzeniami w Wigilię W. proszą Boga o błogosławieństwo dla swoich gospodarzy K 51 Sa-Kr 8.

Między W. a gospodarzem zawiązuje się często szczególna więź, która sprawia, że sprzedane zwierzę potrafi uciec od nowego właściciela i wrócić do starego; po śmierci dobrego gospodarza W. mają chudnąć, a niekiedy zdychać ŁSE 1967/180.

Zaprzęgane stale do jednego jarzma W. przyzwyczajają się do siebie, razem przebywają na pastwisku. W ludowej opowieści jeden W. rzuca się na Cygana, który chce zabrać drugiego W. ŁSE 1967/180. Jak mawia przysłowie: *Wół wołu oka nie wykole* NKPP wół 86.

⚡ Wydawany przez W. głos to ryk 2A, 2B, 3, 7, który jest głośny i z tego powodu w archaicznych zagadkach symbolizuje grzmot 2A, piorun, grom 2B (zob. ekwiwalencje i symbolika). Przenośnie ryk W. to płacz, por. *rycząc jak wół* ‘płakać bardzo głośno, gwałtownie’ PSWP Zgół 46/79.

W tekstach pieśniowych W. ryczą: *bo się nie najadły* 174A, podob. 174B, 185B; z pragnienia 91; zmęczone ciężką pracą 171. Także gdy są *szlachtowane, padają z rykiem* 138.

Ryk W. towarzyszy w pieśniach łzom panny 122A, 155, 181, jest przejawem współczucia – W. będą ryczały, panna będzie płakała, póki Jasieniek nie wróci jej wianka 181; *biały/siwy wół ryczy*, dziewczyna płacze, przeczując śmierć Jasienka 122A; *woliki ryczą, dziewczyna płacze*, bo wyszła za mąż za starego 155. W. ryczy, bo *nienapojony / się nie wylenił* – kawaler *płacze*, bo się *nie ożenił* 91, 151.

W pieśni weselnej ryk W. jest przejawem męskiej potencji: *Jasieniek* ma wstawać i wypędzać *ryczące wołki na opas, na rolę* 92. W żartobliwych pieśniach zalotnych z *wołowego ryku krawcyk/szewczyk* ma zrobić pannie *sukienkę/kamasze* 121A, córka ma *trzewiczki z wołowego ryku* 121B.

◇ **Wół jako rozmówca.** Według wierzeń w specjalnym czasie W. rozmawiają ze sobą ludzkim głosem – w Wigilię (o północy) powsz., np. 205a–b, 206, w Nowy Rok Pośp Śląsk 107, w nocy przed św. Jerzym (22 IV) K 48 Ta-Rz 287, K 45 Gór 498–499; chwałą Pana Jezusa ŁSE 1967/179, swojego gospodarza Stel Pom 47, skarżą się innym W. na złe traktowanie, odmawiają pacierze 206. Sądono, że W. „zyskują mowę ludzką i przyszłość gospodarza przepowiedzieć mogą”, gdy nakarmi się je resztkami zebranymi po wieczerzy wigilijnej K 16 Lub 101. Jednocześnie funkcjonowało przekonanie, że nie należy podsłuchiwać mowy W., a „kto tę mowę usłyszy, ten umierać musi” K 11 Poz 141. Porozmawiać z W. mógł tylko ten, kto znajdował się w stanie łaski Stel Pom 47.

➤ **Zawołania na W.** były wypowiedane głośniej niż do innych zwierząt, ponieważ W. gorzej słyszy Siatkowska 1976, s. 134; utrwała to przysłowie: *Gdy wół nie chce robić, trza mu w ucho trąbić* NKPP wół 15. Zwierzę przywołano ze słowami:

ścio-ha-ha K 5 Krak 180, *sa być/byciu* MAAE 1907/49, *heć; na byciu, na* Bart PANLub 3/234, *biszku, bisz bisz* SGP PAN 2/226; kierując W. na prawo, wołano: *hecia* MAAE 1907/201, *ha-cia* K 5 Krak 179, *heć, a heć; heć, tpru* Bart PANLub 3/234–235, *kseb-ocib* K 3 Kuj 59, *oć/ocia* K 4 Kuj 274, *ptrrr-czha* K 51 Sa-Kr 405; kierując na lewo – *kso; kso, byś* Bart PANLub 3/235, *k'sobie* ZWAK 1890/158, *ocib-kseb* K 3 Kuj 59, *ptrrr-hejsa* K 51 Sa-Kr 405, *sa-sa* K 5 Krak 179; popędzając (kierując naprzód) – *hej hej!* ZWAK 1890/158, *oha bysiu, oha!* K 4 Kuj 274; zatrzymując: *hooo! stój!* MAAE 1906/129, *ście-ha, ścia-ha, prrr!* K 5 Krak 179, *byysiú, byyysiú!*; odganiając: *a, hé!* Bart PANLub 3/236; odpędzając od szkody: *a ścio-ha!*; aby cofały się: *hep-ścia!* K 5 Krak 179; łączyły się w gromadę – *tończa!* K 3 Kuj 59.

● Hodowla wołów. Hodowane jako siła robocza W. były często wyzyskiwane przez gospodarza i zmuszane do pracy, por. fraz. *robić ci każe jak wołu* NKPP robić 80. W opowieści żartobliwej chłop wzdycha na wspomnienie bicia, którym okładał nieraz wołu 209. Na złe traktowanie przez gospodarza – w tym bicie i głodzenie – skarżą się W. w bajce 192, w opowieści wierzeniowej Wisła 1890/107 i w legendzie 206.

Pasienie wołów. Pierwszy wypas W. często rozpoczynano w dniu św. Wojciecha (23 IV) lub św. Stanisława (8 V), co utrwalają ludowe prognostyki: *Od świętego Wojciecha dla wołów w polu pociecha* 43; *O śwentem Stanisławie woł sie położy w trawie* 44. Według ludowych wierzeń jaskółka ma przypominać parobkowi o wygnaniu W.: *Parobék, parobék, wyganiáj woły, bo juz cás! bo juz cás!* ZWAK 1884/293.

Wypasem W. zajmował się wolarz, *wołowiec, wotopas* Karł SJP 7/686. W pieśni pasterskiej chłopcy muszą wcześniej wstać i *gonić woliki na popas* 167, zob. też 168; w kołysankach matka śpiewa dziecku, że gdy urosnie, wygna W. w pole 185A–B, 187; w balladzie panna ma *gnać/pasać* W. i nałamać umierającemu kawalerowi *ziela rozmaju / zebrać listki* 190.

Ubój wołów. O przeznaczeniu W. (podobnie jak krów) na rzeź mówią przysłowia: *W jatce wszystkie krowy są woły* NKPP jatka 3. *Szlachtowaniem*, tj. zabijaniem, zarzynaniem W. zajmuje się rzeźnik 138. Dawniej zwykle zabijano W. na uroczystości rodzinne, np. na weselny obiad 73A–C, 74–76, 78–79 lub *po grzebowa stypę* K 16 Lub 133, K 33 Chef 183.

Realia uboju W. pojawiają się w zaproszeniu na wesele: *Jeden wół na krępolcu jęczy, a drugi nad nim klęczy, a trzeci różkami szurmuje, boć rzeźnika nad sobą czuje* 72 (*krępulec* to zgięty kawałek drzewa, na którym wieszano W., aby go oprawić Karł SGP 2/477). W. zabijano poprzez zakłucie, dlatego rzeźnik W. *kozikiem po garle brzęcy* 72.

W bajkach łańcuszkowych Pan Bóg stwarza człowieka, który ma zjeść W. 191A; Żyd/rzeźnik kupuje nóż, aby zarznąć W. 191B–C. W pieśni rodzinnej panna chce zarznąć W. i uraczyć zalotników wołową pieczeńią 157.

● Karmienie wołów. Według przysłów ciężko pracującego W. należy dobrze karmić: *Młóćcemu wołowi nie zawiązuje gęby* NKPP wół 39, zob. też 39. Jego przysmakami mają być trawa, siano i lucerna: *Kuźdy na tym świecie ma swój smak: wół lubi trawę, a świnia pokrzywy* 22; *Na jednej łące wół trawy patrzy, a bocian żaby* NKPP łąka 8; *Z człowieka gnój, z gnoju trawa zaś się rodzi, trawę wół je, wołu człowiek, wszystko w kole chodzi* NKPP koło 13; *Zakochał się jak wół w wiązce siana* NKPP kochać 67; *Rozmiłował się we mnie jak wół w lucernie* NKPP miłować 25. W pieśni dożynkowej przysmakiem W. jest koniczyna 69; w pieśni dożynkowej W. są w kapuście 86.

W. poi się zwykle wodą ze studni powsz., w rzece 204; pije też wodę z kałuży 37, por. 38.

▲ Pomieszczeniem dla W. jest obora powsz. W tekstach pieśniowych *zaganianie/spędzanie wołków do obory/obórki* 112, 156, *zajmowanie wołków (do wody/domu / na zielone górki)* 96Ab,d,h, 104a–d, 178–179 oznacza zachowania zalotne i erotyczne. W. lokalizowane są też w różnych miejscach wiązanych z miłością: w *olszynie* 111c, w *jedlinie* 111Ac, *na bukowinie* 111Ab,B, *za/popod lasem/w lesie* 96M, 100, 105, 108, 110a, 111Ad, 150, 159, 166, 175, *na porębie* 96E, *na łące* 96Aa,c,d,g, 102, 104c, 115, 129, *na gaci* [= łące porośniętej faszyną] 123b; w *scyrym polu* 111Aa, w *zbożu* 104d, w *życie* 134, w *jęczmieniu* 114, 169, w *jerzynie* 104b, *na bobrze* [= bobie] 123b; *przy jeziorze* 96Ai, 177, *u staweczka* 178, w *rzece* 130, *za rzeką* 123a, c, *za strugą* 123a, *na rosie* 96G, *za stodołą* 109.

W kołędach bożonarodzeniowych W., podobnie jak →owce, pasą się w *dolinie, pod borem* Bart Lub 352, war. K 49 Sa-Kr 173. Według wierzeń W. znajdowały się w stajence podczas narodzenia Jezusa Chrystusa powsz., np. K 16 Lub 104, Pośp Śląsk 78.

● Praktyki zapewniające pomyślność w hodowli wołów. O tym, jak ważne miejsce wśród zwierząt z gospodarskiego obejścia zajmował W., świadczą liczne praktyki mające zapewnić pomyślność w jego hodowli. Zwykle były one związane z dniami (okresami) świątecznymi.

(a) Okres bożonarodzeniowo-noworoczny. Na Boże Narodzenie miało miejsce rytualne karmienie W.: zwierzętom zanoszono resztki *postniku* Wisła 1890/107, siano leżące pod obrusem i pod stołem wigilijnym TL 1992/1–2/41, snop zboża K 51 Sa-Kr 8; garść żyta z kłosami dawano „żywemu inwentarzowi, od wołu począwszy aż do kury” K 33 Cheł 113; dzielono się z W. opłatkami Bart PANLub 1/110, Bart Wąż 282. Opłatek i siano spod wigilijnego stołu, które dawano zwierzętom, miały je zabezpieczyć przed chorobą TL 1992/1–2/41.

W Sanockiem i Krośnieńskim wprowadzano W. do chaty, zakładano mu na rogi chleb i słomę, *żeby wyniósł drugim wołom* K 49 Sa-Kr 107. Według wierzeń gospodarz, który w Wigilię nie dał W. *postniku* Wisła 1890/107, *żałował mu w ten dzień lepszej strawy* K 51 Sa-Kr 8 – miał wkrótce umrzeć.

(b) Na św. Marka (25 IV), uważanego za patrona W., nie zaprzęgano W. do pracy lub czyniono to dopiero po południu – w przeciwnym wypadku ścierałyby im się szyje i karki od jarzma Bar Pil 86. W. do roboty nie zaprzęgano także w *święto bydłq*, przypadające na trzeci dzień świąt wielkanocnych Wisła 1893/749.

Aby ulżyć spracowanym W., smarowano im powstałe od jarzma rany na karku specjalnym masłem, które było ubite rankiem w Wielki Piątek MAAE 1904/64. Żeby zapewnić W. zdrowie, smarowano im rogi, nogi i pyski masłem poświęconym w dzień św. Wawrzyńca (10 VIII) Wisła 1903/314. Aby W. „nie chorowały na karki”, podczas siania w polu nie pożyczano ognia K 51 Sa-Kr 69.

Mawiano, że W., któremu przywiązano *matecznik* [= melisę], „wszędzie za tym, co [go] przywiązał, idzie” ZWAK 1895/128.

● Kupno i sprzedaż. Prowadząc W. na jarmark, nie pożyczano laski lub bata, aby nie utracić szczęścia do sprzedaży ZWAK 1879/27. Nowo zakupione zwierzę przed wprowadzeniem do nowej stajni oblewano trzykrotnie wodą, spluwano trzykrotnie, wypowiadając formułę: *Na psa uroki!* Bieg Lecz 248.

● **Kradzież wołów.** Motyw kradzieży W. pojawia się w ludowych opowieściach, np. korzystając z nieuwagi chłopą prowadzącego W. na targ, jeden złodziej kradnie zwierzę, drugi zaś zajmuje miejsce W. na powrozie, tłumacząc zdumionemu właścicielowi, że za pokutę był skazany na postać zwierzęcą, a skończywszy pokutę, stał się człowiekiem 209.

♣ **Wykorzystanie praktyczne.** W dawnym gospodarstwie chłopskim W. stanowiły podstawową siłę pociągową powsz.; utrwalają to zwłaszcza teksty pieśni dożynkowych, w których *ogromne W. ciągną na wozach snoży* 64, *pracowne W. zwożą do stodoły zżęte zboże* 66, *parobkowie mają zaprzęgać W. i zapraszać wiazalników* 65.

Powszechnie zaprzęgano W. do wozu, którym przewożono ciało nieboszczyka na cmentarz por. 205.

Orka wołami. Na polskiej wsi W., podobnie jak koń, wykorzystywany był do pracy na roli, a zwłaszcza do orania pługiem 87, co utrwalają połączenia *orać wołami*, *zaprzęć wołu do pługa* PSWP Zg61 46/79, *orze jak wołem* NKPP orać 16, *wół do siodła*, *koń do pługa* *‘wszystko na opak’* NKPP wół 76, zob. też 30, 32, 58, 107, 164, 188. O przeznaczeniu W. do orania mówi zagadka: *Jak małe béto, czétem rady dawáto, a jak urosło, za sobą góry wáláto* *(Wół: cielęciami ssá, a urosłszy orać)* 16. W innej zagadce W. nazywany jest *chleboraczem* Folf Zag nr 1457.

W. zalecano zaprzęgać do pługa w marcu: *Święta Gertruda* (17 III), *zaprzęgaj woły do pługa* 40; *Na święty Józef* (19 III) *chłop wołami pochęka, a żuraw sobie pokrząka* 42.

Pracujące razem W. powinny być nie tylko podobnych rozmiarów, ale także o podobnej sile i charakterze Kom PAE 1/2/319; por. w przysłowiu: W jarzmie nie zgadzają się woły, gdy jeden rosły, a drugi w poły 31. Wyjątkiem było zaprzęgnięcie razem starego i młodego W. w celu przyuczenia młodego, bo *Cielę uczy się orać od wołu* NKPP wół 55b.

W czasie pierwszej orki kropiono W. święconą wodą, (biczem) robiono przed nimi znak krzyża Dwór Maz 128, okadzano je święconym *zielem* Bieg Lecz 30, obsypywano solą, zawieszano u jarzma kromkę chleba, którą następnie oddawano W. Plesz Międz 93. Na południu Polski karmiono W. przechowywaną od Wigilii kromką chleba z opłatkiem, „aby dobrze ciągnęły i nie chorowały” K 45 G6r 523. Przed pierwszą orką gospodyni toczyła także po grzbietach W. jajko, „aby takie były piękne w tej robocie jak jaja” MAAE 1896/389.

Na Mazowszu wchodzącego z W. na podwórze oracza gospodyni lub jej córka oblewała wodą Dwór Maz 128.

W ludowych wierzeniach chłop za karę orze W. na księżycu Szyf MiW 145, Kup Pol 44. W baśni głupi brat orze W. boisko i wyoruje pieniądze; w miejscu, gdzie je znajduje, stawia kaplicę i mądrzeje Cisz Krak 208.

W. powszechnie hodowano dla mięsa np. 18, nazywanego *wołowiną* powsz.; por. karmny/tuczny wół 73B, tzn. specjalnie tuczony na zabicie powsz.. Jak mawia przysłowie: *Czego się spodziewać od wołu jak nie mięsa* NKPP wół 11. Wołowina (podobnie jak inne mięsa), goszcząca na szlacheckich stołach (por. Pieczeń wołowa szlachecka chowa i dla każdego zdrowa NKPP pieczeń 3) była na wsi rarytasem, pojawiała się jedynie

od święta K 16 Lub 52, np. w dniu św. Józefa (19 III) 41, na Wielkanoc 46 oraz na dożynki 67, 68.

Wołowa pieczeń była jednym z uprzywilejowanych dań podawanych na weselu, z tego też powodu w licznych zaproszeniach weselnych drużbowie proszą na *wołową/skopową/wieprzową/cielęcą/jendykową/gąsiorową/sarnią pieczeń* 73A, podob. 73B–C. Według pieśni weselnej na weselu nie będzie głodu, bo *stoi kapusta w ogrodzie, na obóreńce wół łysy, w komóreńce wieprz wisi* 85.

Wykorzystanie praktyczne miała gruba wołowa skóra, co utrwalają przysłowia: *Jeszcze skóra na wole, a już buty szyją* NKPP skóra 14e; *Od wołu niczego spodziewać się nie można prócz skóry i mięsa* NKPP wół 11.

Z W. pozyskiwano także łój – w bajce łańcuskowej *siekárze* dają W. siana, aby *wół dął łoja* 191E.

W. funkcjonowały jako rodzaj zapłaty, rzadziej podarunku. W pieśniach miłosnych i stanowych W. są zapłatą za *rozbitą dzban* 127, *zielony wianek* 126 [= pannieńską cnotę], za służbę u pana 170; w balladzie zamiast córki ojciec chce dać dziedzicowi konie, W., bydło, owce 189A, podob. 189B; w pieśni żołnierskiej *ojciec* ma sprzedać czarne W. i *dostać syna z niewoli* 182A, *braciszek* nie chce sprzedać swoich *woleńków*, aby *dostać brata-żołnierza z niewoli* 182B. Jako coś cennego W. dawano w wianie pannie młodej 63, 80–83, 140, 143–144.

♣ Wykorzystanie w lecznictwie. Zastosowanie lecznicze miała wątroba W. oraz jego ekskrementy.

Wątrobą z W. okadzano mężczyznę chorego na kurzą ślepotę ZWAK 1887/55, por. także K 48 Ta-Rz 300, w Łagowie dodatkowo zjadano część wątroby i obcierano oczy połą od sukmany Bieg Lecz 141.

Wołowe łajno (zmieszane z octem) miało leczyć *różę* K 7 Krak 163, Bieg Lecz 81; mężczyźni wypijali je też przeciw „morzeniu żołądka” Wisła 1903/325.

♣ Wykorzystanie obrzędowe i magiczne. Na Lubelszczyźnie w okresie bożonarodzeniowym oraz na Nowy Rok kołędowano z (czarnym) W. K 16 Lub 105, Bart PANLub 1/293.

Kości z mięsa wołowego (lub wieprzowego), wchodzącego w skład święconki, zakopywano na polu, aby ochronić zasiewy przed kretami i myszami K 5 Krak 283.

Na Zielone Świątki majono W. rogi, co utrwała porównanie: *ustroił się jak wół na Zielone Świątki* NKPP stroić się 12. W tym czasie miało także miejsce tzw. *wołowe wesele* – podczas spędzania bydła z pola pasterze wybierali pięknego i spokojnego W., okrywali go starą siecią i przywiązywali mu ją do tułowia słomianymi pasami, przystrajali gałązkami, polnymi kwiatami, wstążkami, na rogi W. wkładali wieniec z brzoźowych gałązek. Tak przystrojone zwierzę prowadzili na czele stada do wsi, gdzie właściciel W. musiał go wykupić z rąk pastuchów K 3 Kuj 243, K 28 Maz 89, Dwor Maz 101. Na Podlasiu, zwłaszcza koło Siedlec, W. niósł na swoim grzbiecie wypchanego słomą bałwana, w siermiędze, czapce i butach; szedł przez wieś, a wszyscy obecni wołali: *Roduś, Roduś* K 26 Maz 82.

W podaniach i wierzeniach oborywanie granic wsi, tj. wykonanie magicznego kręgu ochronnego przez W.-bliźniaki (lub byki-bliźniaki), chroni jej mieszkańców przed *z a r a z ą* 195a–f, *g r a d e m* 195a, c, burzą gradową Wit Baj 152 (por. przysłowie:

Kto pole w bliźniaki oborze, nie dasz mu gradu, o Boże! 195a), nawałnicą/gwałtowną burzą, piorunami 195a, c, „w wszelkimi klęskami szkodliwymi dla ludzi i zasiewów” K 15 Poz 128.

♠ Wierzono, że gdy ma nastąpić pomór na bydło, to koło północy „pokazuje się na rozstajnych drogach wół straszny, który, zanim kury zapieją, wydaje tak okrutny ryk, że ziemia drży z przestachu”. Czasami na granicy pokazuje się człowiek i W. bijący się wzajemnie. Uważano, że ten, który zwycięży, sprowadzi pomór na wieś. Wieczorem także, z tej wsi, w której bydło wyzdychało, leci W. w powietrzu lub nad ziemią, a za nim sunie się wiatr w wielkim świstem ZWAK 1885/68–69.

W., podsłuchane w Wigilię (o północy) powsz., np. 205a–b, w nocy przed św. Jerzym K 45 Gór 498–499, K 48 Ta-Rz 287 – mają przepowiadać gospodarzowi śmierć powsz., np. 205a–b lub przyszlóść K 16 Lub 101, Pośp Śląsk 107.

Na południu Polski za złą wróżbę poczytywano upadek W. podczas rozpoczęcia podróży, mawiano wówczas, że „z nieszczęściem człek wyjeżdża” K 48 Ta-Rz 290, MAAE 1910/285.

„Kości od nog wołowych”, oznaczone przez pannę i zjedzone jako pierwsze przez psa na św. Andrzeja, wróżyły jej rychłe zamążpójście K 3 Kuj 93.

≈ Wymiennikiem W. są:

(a) inne zwierzęta symbolizujące pieśniowego kochanka, m.in.: →byk, por. *wołki/byśki kawalera* (ryczą) *za strugą/rzeką / na gaci/bobrze* [= chłopak zdradza dziewczynę] 123a–c; *wołek/wół/byczek ryczy, że się nie wylecił – Jasio płacze, że się nie ożenił* 151; *maż nie umie/może/potrafi na wołki/byśki zawołać* [= ma słabą potencję] 163A; →owca i →koń jako zastępcze części ciała pieśniowego kochanka, por. *Jaś bałamut pasie wołki/owce/konie w rucie dziewczyny* 97;

(b) inne zwierzęta, którymi w pieśniach miłosnych opiekuje się dziewczyna, m.in.: *byśki*, np.: *dziewczyna pasie wołki/woły/byśki na łące i przyjeżdża do niej chłopak; chłopak prosi dziewczynę, aby poszła w gęste jagody / zajęła wołki/byśki do wody / do domu / na zielone górki/łąki* [= zachęca do zbliżenia miłosnego] 96A; *dziewczyna gubi siwe wołki/byśki w bukowinie / na trzęsawisku – da gęby temu, kto je znajdzie* 111B; *byśki*, →krowy, →kózki, →owieczki, np.: w niedzielę rano *deszczyk porania/pada – dziewczyna wygania wołki/byśki/krowy/owieczki*, kawaler nadjeżdża na koniu 98A; *dziewczyna pasie/gna wołki/bycki/kózki*, chłopak *ciesza kołki/tycki/płóźki* [= dziewczyna traci cnotę] 96i; *owce*: *wilk rozgania dziewczynie wołki/owce*, panna prosi chłopaka o pomoc 180; *pastereczka pasie wołki/owce u staweczka/laseczka – zając chce jej zając wołki/owce* [= odebrać cnotę] 178; *konie*: *gdy dziewczyna spała, zajęto jej woły/konie*, bo weszły w jęczmień 169;

(c) w kołędzie gospodarskiej *dzika świnia* [= dzik] Bart PANLub 1/228, →wieprz, które podobnie jak W. są zwierzętami solarnymi: *wołki/wieprzocki*, powite przez krowę/świnie, wyorują *złotą bryłę* [= słońce], z której złotnik zrobi kielichy dla Pana Jezusa i Maryi 61c;

(d) w zagadce o księżycu – koń: *Łysy/siwy wół/koń przez wrota patrzy* 1;

(e) w zagadce o grzmocie inne głośno ryczące zwierzęta – byk oraz lew: *Wół/byk/lew ryczy na/za sto gór / nade dwór, słyhać/częc go na tysiąc/trzysta/dwieście/ sto gór/mil / na milion / na cały świat / daleko* 2A;

(f) w zagadce o mrozie – byk i → kobyła: *Siwy/łysy wół wypił wody (pełen) dół / siwy bycek wypiał wody cebrzycek / siwa kobylica wypiała wody pełną donicę* 4A;

(g) w zagadce o wszach – k o z a, o w c a, k a c z k a: *Kusy panek/panic podkasanek/podpasaniec/podkasaniec popod lasek wołki goni / goni/pędzi kozy/owce/kaczki z lasa/boru* 5;

(h) w opowieści żartobliwej koń, pod którego postacią także rzekomo pokutuje grzesznik 209;

(i) w polszczyźnie potocznej inne mocne, tęgie zwierzęta i drzewa – koń, byk, t u r, d ą b, por. fraz. *silny jak koń/buhaj/tur/drzewo/dąb* S SFr 2/114, 406.

✠ W ludowych legendach pobożny, posłuszny Bogu W., cieszący się względami nieba, jest uważany za symbol świętości. Ciężko pracujący na roli, uosabia siłę i wytrzymałość, symbolizuje zdrowie (zob. natura wołu).

W kołędzie gospodarskiej W. ma symbolikę solarną 61C. W zagadce duży W. jest także symbolem księżycy 1; por. kaszubskie *wołé oko* ‘żartobliwie: księżyc’ Sych SGKasz 3/311.

W przysłowiu czarny W. jest znakiem biedy, niebezpieczeństwa: *Domyślisz się, kiedy czarny wół na nogę nastąpi* ‘gdy nastąpi bieda, niebezpieczeństwo’ NKPP wół 13, K 60 Przysł 81.

W opowieści W. symbolizuje duszę grzesznika – dwa W., bodące się w zaświatach, to mężczyźni, którzy za życia kłócili się o rolę K 3 Kuj 149–150.

W. często porównywany jest ze statecznym, oddanym pracy gospodarzem MAAE 1900/232, ŁSE 1967/177. Tak jak krowa symbolizuje kobietę, gospodynię, tak W. – m ę c z y z n ę 184, gospodarza, głowę rodziny, por.: *Biada temu domowi, gdzie krowa dobodzie wołowi* 20A; *Kiedy wół ryczy/trzeszczy, to obora/krowa/ciele słucha* NKPP wół 27.

W metaforycznym języku zagadek oraz pieśni miłosnych W. uchodzi za symbol męskich genitaliów 94, 105, 106; w zagadce *czarny wół to pogrzebac* [= członek męski] 10; w pieśni miłosnej wołki, które *bez rzekę przepłynęły, porobiły w płotach dury*, symbolizują pieśniowego kochanka 130.

W pieśniach weselnych ryk W. jest przejawem męskiej potencji 92.

W symbolicznym języku ludowych pieśni *gnanie/wyganianie/poganianie, pędzenie/żenienie/zaganianie* 95, 96I–K, M, 98A–B, 99–103, 109, 111C, 112–113, 118, 124, 131, 135, 150, 156, 179 i *pasienie wołków* 96Aa–h, B–I, L–L, 97, 104a, c, 108, 110a–b, 115–117, 119A–B, 125, 129, 132, 137, 142, 165, 176, 178, *gubienie i odnajdywanie wołków* 111A–C, 114, por. także nr 180 oznacza zachowania zalotne i erotyczne. Czas wyganiania/pasienia W. to czas miłości: dziewczyna wygania W. (w niedzielę) *rano, raniusieńko* 98A–B, 99 – pasieniu W. towarzyszy *poraniający deszcz* 98A, *poranna rosa* 96G, 98B; panna pasie W. *do południa* 142, gna W. z *wieczora* 101, *pasa wołki przy świetle księżycy* 71, *pasącą W. w olszynie pannę zastaje ciemna nocka* 111C, *pasącego wołki kawalera nachodzi miesiąc* 176.

W tekstach ludowych pieśni żarłoczność W. (podobnie jak konia) oznacza niezapokojenie seksualne, a jedzący i pijący wodę W. kojarzony jest z kawalerem, który pozbawia pannę cnoty: *wołki jedzo pod zielono miedzo, ryczą pod jarą pszenicą* 172; *wołki wyjadają pokrzywę z ogrodu/w sadeczku* 93a–b; dziewczyna ma *napoić wołki kawalera* 120. Jeśli wołki panny *nie będą jadły/piły* razem z wołkami chłopaka/*dziada*, to oznacza, że panna odrzuca zaloty 133.

W pieśniach weselnych, miłosnych i pasterskich orka, w której uczestniczą W., symbolizuje akt seksualny 105, 128, 171, np: podczas orki na *zielonym ugorze wołki polegały* i kawaler *orać nie może* 94; *Jaś/chłopak przestaje orać, bo ustały mu wołki*, a zacznie orać, gdy *Kasieńka będzie poganiała wołki i dawała mu buzi* 106; kawaler wymawia się od pracy słabymi W. K 46 Ka-S 289. W pieśniach rodzinnych kawaler ma *słomiane* W. 162; o słabej potencji męża świadczy też fakt, że *nie umie/może/potrąfi na wołki zawołać* 163A.

DOKUMENTACJA

ZAGADKI

1 – Łysy/siwy wół/koń przez wrota patrzy [= księżyc].

Łysy wół przez wrota patrzy. (Księżyc). Folf Zag nr 135, tamże war.: *Siwy wół . . . ; Łysy koń . . .*; nadto: ZWAK 1885/300, ZWAK 1887/128, →księżyc SSiSL I/1/169.

2 A – Wół/byk/lew ryczy na/za sto gór / nade dwór; słycać/częc go na tysiąc/trzysta/dwieście/sto gór/mil / na milion / na cały świat / daleko [= grzmot].

Ryci wół na sto gór; a na cały go świat słyszeć. (Grzmot). Folf Zag nr 137, tamże war.: . . . *na trzysta mil go słycać; . . . o milion go słycać; . . . o tysiąc mil go słycać; . . . o dwieście mil . . . ; Rycy wół na dwór; o sto mil go słycać; . . . daleko go słycać; . . . a na tysiąc go słycać.* Udż Krak 146; . . . *na dwieście go słycać.* Cisz Krak 333; *Jak zaryczy wół, słycać na sto gór:* TN Orchówek 1962; *Ręczi wół za sto gór; a u nas go częjem.* Sych SGKasz 5/333, nadto: ZWAK 1877/119, Lud 1896/43, MAAE 1903/261, Byst Etn 115, Święt Nadr 657, K 73 Krak 2/498, →grzmot SSiSL I/3/396, por.: *Co to je za bula [= byk], co kiej zaręczy, to je za sto górów częc?* (Grzmot). Folf Zag nr 469; *Jes taki byk, jak ryknie, to słycać na sto gór.* (ts.). Cisz Krak 333; *Za sto górami lew ryczy.* (ts.). ZWAK 1878/179.

2 B – Wół ryczy na sto mil/gór; słycać go na milion / na cały świat [= piorun, grom].

Ryci wół na sto mil, o milion go słycać. (Grzmot piorunowy). Folf Zag nr 137; war.: *Ryczy wół na sto gór.* (Piorun). LL 1957/3/38; . . . *a na cały świat go słycać.* (Grom). LL 1991/1-6/52.

3 – Rycy woł bez sto gór do jeziora wode pić. (Tęcza).

Cisz Krak 353, →tęcza SSiSL I/3/196.

4 A – Siwy/łysy wół wypił wody (pełen) dół [= mróz].

Siwy wół wypił wody dół. (Mróz). Folf Zag nr 139, nadto: MAAE 1908/322, LL 1960/2-3/81, LL 1991/1-6/52, K 48 Ta-Rz 315, Święt Nadr 660; . . . *pełen dół.* ZWAK 1887/128, war.: ZWAK 1886/143, Lud 1896/41, Wisła 1899/672, MAAE 1900/196, 213, MAAE 1914/149, LL 1957/3/37, Fed Żar 379; *Jedén wół wypije wody pełny dół.* ZWAK 1893/228; *Bywa u nas taki wół, co wypije wody dół.* Udż Krak 147; *Łysy wół wypił wody dół.* Was Jag 220; por.: *Siwy bycek wypił wody cebrzycek.* (Mróz). Wisła 1899/527; *Siwa kobylica wypila wody pełną donicę.* (ts.). Folf Zag nr 86.

4 B – Siwy wół nasrał w dół, cielę to uzrało, jesce więcy nasrało. (Mróz i śnieg). Folf Zag nr 139, war.: ZWAK 1886/143, ZWAK 1893/228.

5 – Kusy panek/panic podkasanek/podpasaniec/podkasanic popod lasek wołki goni / goni/pędzi kozy/owce/kaczki z lasa/boru.

Kusy pánek, podkasánek, popod lásek wołki goni. (Grzebień). ZWAK 1893/215; por.: *Kusy panic, padpasaniec, góni kozy z lasa.* (Grzebień, wszy, włosy). Folf Zag nr 485, →koza nr 7, tamże warianty; *Panic pódkasanic pędzi owce z lasu.* (Grzebyk). Bart Wąż 25, →owca nr 2A, tamże warianty; *Kusy panek, podkasany, z boru kaczki goni.* (Grzebień). Wisła 1902/418.

6 – Co to za wół, co ma siedm skór? (Piec).

Folf Zag nr 134, tamże war.: . . . *siedemdziesiąt skór.*

7 – Co czasem ręczy jak wół, to sęczy jak żnija, to znów je często spokójnô? (Woda). Folf Zag nr 138.

8 – Żarna – (siwy/sady) wół / dwa woły / koń.

a. *Siwy wół wyrzuca spod siebie gnój.* (Kamień od żarn). Folf Zag nr 140; war.: *Sady. . .* ZWAK 1877/132; *Siwy koń wygrzebuje . . .* Folf Zag nr 140; *Dwa woły siwe jedną dziurą sypią.* (Żarna). ZWAK 1886/136.

b. *Stoi wół w potoczce, w dupie mu się klekoce, z garła mu się kida, każdemu się przyda.* (Żarna). Folf Zag nr 136.

9 – *Pe^una^u oborecka byde^uecka, a jak cárny wó^u wlezie, to wszystkie wygoni.* (Próchnienie zębów). ZWAK 1886/141.

10 – Żar w piecu/węgle – czerwone bydło pogrzebacz/pociask – czarny wół/smoleń/byczek.

Pe^una^u obora cyrwonego byde^uka, wjedzie do nich cárny wó^u i wszystkie wybodzie. (Żar w piecu i pogrzebacz). ZWAK 1886/141; war.: *Pe^una^u stajenka cyrwonego byde^uecka, jak jeden smoleń wlezie, to wszystkie wygodni.* (Żar w piecu i pogrzebacz). ZWAK 1886/141; *Pe^uny domecek cerwonych byde^ucek, a jak smolec wlezie, to wszystkie wygoni.* (Węgle, pociask). MAAE 1908/328; por.: *Pe^uny chliwecek cyrwonych świcek, nicht ich nie wygoni, ino cárny bycek.* ZWAK 1886/141.

11 – *Śtyry fiki, dwa patyki, a jeden byczaj.* (Wół). Folf Zag nr 786.

12 – *Siwy wó^u bez las przejedzie, a bia^uy nie.* (Serwatka i ser w worku). ZWAK 1886/143, także war.: . . . *przelezie bez^u osręę . . .*; nadto: *Siwy wół bez morze przelezie, a biały nie może.* (Sér w worku). MAAE 1908/325.

13 – *Czarny, a nie kruk, rogaty, a nie wół, sześć nóg ma przez kopyt.* (Karakon (karaluch)). Folf Zag nr 170.

14 – *W izbie wó^u, a na dwór mu rogi widać.* (Polidnia, tj. szopa, przybudowana do domu, służąca za wozownię i schowek dla drewna, koniczyny itp.). ZWAK 1886/144.

15 – *Wół w oborze, a rogi na dworze.* (Belka). MAAE 1900/211; war.: *Stoi wół w komórce . . .* (Tragarz belek). MAAE 1903/260; *Stoi krowa w komorze, rogi ma na dworze.* (Belka u pułapu). Folf Zag nr 105.

16 – *Jak małe béto, cztęrem rady dawato, a jak urosło, za sobą góry wálato.* (Wół: cielęciami ssał, a urosłszy, orał). ZWAK 1877/124.

17 – *Niciansa dusza, ognista głowa, a ciało iści wół albo krowa.* (Świeca). Folf Zag nr 212.

18 – *Dzëż wół mó nówicyj mięsa?* (Pod skórą między nosem a ogonem). Folf Zag nr 1275.

PRZYSŁOWIA

19 A – *Co ptakiem z gęby wyleci, wołem nazad nie wciągniesz.* NKPP gęba 7a; war.: *Co małym ptaszkiem do ksiąg wleci, tego nawięszym wołem nie wyciągniesz.* NKPP książka 2, także warianty.

19 B – *Plotka wyleci wróblem, a wraca wołem.* NKPP plotka 7b; war.: *Słówko wyleci wróblem, a powróci wołem.* NKPP słowo 104b, także warianty.

20 A – *Biada temu domowi, gdzie krowa dobodzie wołowi.* NKPP wół 5, także liczne warianty.

20 B – *Biada takiemu wołu, co ma miękki kark.* NKPP wół 4.

21 – *Im wół starszy, tym kark twardszy.* NKPP wół 17; war.: *Czym starszy wół, tym twierdszy róg.* NKPP róg 2, por. także: *Im kozioł starszy, tym róg twardszy; Czym starszy barón, tym twierdszy róg;* nadto: *Im kot starszy, tym ogon twardszy.* NKPP kot 17.

22 – *Kuźdy na tym świecie ma swój smak: wół lubi trawę, a świnia pokrzywy.* NKPP lubić 1c, także warianty.

23 – *Uó [= wół] mē męc w rogach, koń w nogach, dzëk w nosũ, a chłop w rākach.* Sych SGKasz 3/93.

24 – *Gdy się wół trawy kędy dorwie, kiedy jej przestać, tego nie wie.* NKPP wół 14, także warianty.

25 – *Kto się cielęciami urodził, wołem umrzeć musi.* NKPP cielę 16; war.: *Kto cielęciami za młodu, na starość będzie wołem.* K 60 Przysł 52; *Kto cielęciami wyjedzie, wołem do domu wróci.* NKPP cielę 14a, także por.: *Kto wyjechał cielęciami, powróci bykiem.*

26 – *Zapomniał wół, kiej cielęciami był.* NKPP cielę 33a, tamże warianty; podob.: *Dziwują się stare woły, że cielęta skaczą, chociaż same tak robiły, tylko że nie baczą.* K 60 Przysł 493.

27 – *Zna wół gospodarza swego, a osieł żłób pana.* NKPP wół 93.

28 – *Jeden stary wół więcej zdoła niż dziesięć młodych kozłów.* NKPP wół 22, tamże wariant.

29 – *Słabo się pożywi jedną krową, słabo się dorobi jednym wołem.* NKPP wół 23, tamże war.: *Jednym wołem nie dorobi się chleba.*

30 – **Wół pracuje w gospodarstwie.**

a. *Póty wół orze, dopóki może.* NKPP wół 54, tamże war.: *Orze wół, aż go jarzmo zwali.*

b. *Nie dla siebie, dla drugich wół sobie jarzmem grzbiet naciera.* NKPP wół 43.

c. *Kto ma woły, ma pełne stodoły.* NKPP wół 31; war.: *Kędy nie masz wołów, tędy i żłób próżny.* NKPP wół 25.

d. *Kto nie ma wołów i krowami orze.* NKPP wół 32.

e. *Darmo, Jasiu, darmo na rolę się sadzisz, czterech wołków nie masz, parą nie poradzisz.* NKPP sadzić 2.

f. *Każdy wołek sługa u swojego pługą [= każdy parobek służy tylko swemu panu].* NKPP wół 24.

31 – *W jarzmie nie zgadzają się woły, gdy jeden rosty, a drugi w poły.* NKPP wół 49a; war.: *Niedobrze nierówne woły ciągną kopy do stodoły.* NKPP wół 49e.

32 – *Kiedy idziesz z chleba, wołów ci nie trzeba [= kto porzuca rolę, temu inwentarz niepotrzebny].* NKPP chleb 106.

33 – *Wołu do rzeźnika, a krowę do byka.* NKPP wół 72.

34 – *Gdzie w stajence jałoszka, na podwórzu kokoszka, parę wołków u pługą, krówka jedna i druga, i dziewczyna jak malina: taka chata znajdzie swata.* NKPP jałowica 2.

35 – *Kto się w dzień boi cieląt, w nocy woły kradnie [= udaje cnotliwego, hipokryta].* NKPP wół 33, tamże war.: *Woły wodził, a cieląt się boi.*

36 – *Lepsza moja kuciapa niżli twoje cztery woły i szkapa.* NKPP wół 35.

PRZEPOWIEDNIE POGODY, KONSTATACJE, ZALECENIA

37 – *Po świętej Agnieszce [21 I] napije się wół na ścieżce.* NKPP Agnieszka św. 9, tamże warianty.

38 – *Puścił mróz na dworze, już się wół z kolei napić może.* NKPP mróz 13; war.: *W lutym się wó^u wody z kolei napije.* ZWAK 1886/108.

39 – *Jeśli w święty Maciej [24 II] zimno, to dawaj wołowi pilno, a jak ciepło, to się będzie długo wlekło.* NKPP Maciej św. 6.

40 – *Święta Gertruda [17 III], zaprzęgaj woły do pługą.* NKPP Gertruda św. 2.

41 – *Na świętego Józefa [19 III] wołowa pociecha [= w dniu tym nie obowiązywał post].* NKPP Józef św. 8.

42 – *Na święty Józef [19 III] chłop wołami pochęka, a żuraw sobie pokrząka.* NKPP Józef św. 11.

43 – *Od świętego Wojciecha [23 IV] dla wołów w polu pociecha [= od św. Wojciecha rozpoczynano paść bydło i konie na świeżej trawie].* NKPP Wojciech św. 13b; por.: *Na świętego Wojciecha dla konia pociecha.* Stel Pom 154; . . . *rośnie bydłu pociecha.* NKPP Wojciech św. 13c.

44 – *O świętem Stanisławie [8 V] wół się położy w trawie.* Dwor Maz 123.

45 – *Święty Izydor [10 V] wołkami orze, a kto go prosi, to mu pomoże.* NKPP Izydor św. 4.

46 – *Gęś na Marcina [11 XI] po wodzie, wół na Wielkanoc po lodzie.* NKPP Marcin św. 28c.

47 – *Na Boże Narodzenie przybędzie dnia na wołowe wyleżenie.* NKPP Boże Narodzenie 26c, tamże war.: . . . *na wołowe zależenie [= tyle dnia przybędzie, ile miejsca wół zajmie, gdy legnie];* →baran nr 28A–B, tamże warianty.

MODLITEWKI

48 – Woły/bydłeta wyorały obraz święty, cudy poznali, na kolany upadali.

[Modlitewka do Matki Boskiej Gidelskiej.] *Matka Boska Gidelska i Królowa Archanielska. Orał człek na parę bydłety i wyorał obraz święty. Woły cudy poznali, na kolany upadali. . . . Matka Boska przemówiła, postawcie kościół, gdzie ja była. Postawili na tej roli, gdzie orała para woły. Zow Bib 241; por.: . . . setnik orał dwie'm bydłety i wyorał obraz święty. Bydłeta cudu doznały, na kolana pokłękały. K 6 Krak 527 [pieśń nabożna], →bydło nr 137, tamże warianty.*

POWINSZOWANIA BOŻONARODZENIOWE, NOWOROCZNE I PRZYMÓWKI KOŁĘDNIKÓW

49 – W dniu św. Szczepana kołędnicy życzą gospodarzom telo wołków/byczków, kielo na/w dachu/płocie kołków / jako w lesie buczków, telo cieliczek/owiec, co w lesie jedliczek/mrowiec.

[Na św. Szczepana:] *Na szczęście, na zdrowie, na to Boże Narodzenie, coby wam się darzyło, syćko dobrze rodziło w oborze, komorze, sędyl dobrze; coby wam się darzyły kury cubate, gęsi siodłate; telo wołków, kielo na dachu kolków, telo cielicek, co w lesie jedliczek. MAAE 1907/117, podob. Rak Podh 335; Daj Boże, żebyście mieli wołków, ile w płocie kołków, tyle owiec, ile w lesie mrowiec. Szym Podl 1/153, ts. Łęga Chełm 188; . . . co byście mieli cieliczek jako w lesie jedliczek, co byście mieli byczków jako w lesie buczków. Pośp Śląsk 69, →krowa nr 72, →byk nr 26, →cielę nr 39A, →owca nr 41, tamże warianty.*

50 – Pastuszkowie darują Jezusowi wołu i osła.

[Chodzenie po szczodrakach na Nowy Rok. Kołędnicy składają życzenia:] *Narodził sie Jezus między bydłętami, tylko w podłej szopce, na wiązce siana. Jemu pastuszkowie mile usługują, wołu i osła darują. K 49 Sa-Kr 135.*

51 – Mości gospodarzu, domowy szafarzu, każ spichrze otworzyć i miechy nasporzyć. Żyta ze trzy wory ji woła z obory, hej, kołęda, kołęda! Szym Podl 1/160, war. Bart PANLub 1/218; Sztuka mięsa z wołu każ dać do rosolu, kiedy to pospołu zjemy sztukę wołu, każ stoły nakrywać, każ talerze zmywać, hej, kołęda, kołęda! Szym Podl 1/160.

KOŁĘDY BOŻONARODZENIOWE I PASTORAŁKI

52 – Najświętsza Panienska z Jezusem w żywocie nocuje w stajence z wołem i osłem.

Najświętsza Panienska po świecie chodziła ji Pana Jizusa w żywocie nosiła. Ji zajsza do chłopka: Chłopku, ogrodniczku, przenocuj, przenocuj we swym budyneczku. Najświętsza Panienska, jak cie nocować mam, budyneczek mały, dziatków do Boga mam. A jidź se, Panienska, i do tamtej szopki, tamoj będziesz miała noclig spokojny. Tamoj będziesz spała, oj, i z jednym wołem, o, ji z jednym wołem, o, ji z drugim osłem. Bart PANLub 1/144, warianty zebrane w Bart PANLub 1/147.

53 – Święte Dziecię gdzie bawi? W szopie, gdzie są osioł z wołem, na sianeczku leży społem, a tu mróz, Stwórca Bóg płacze. K 23 Kal 63.

54 – Pastuszkowie mali w polu wtenczas spali, gdy anioł z północy światło z nieba toczy. Chwałę oznajmuje, szopę pokazuje, gdzie Panna z Dziecięciem, z wołem i osłem. Szym Podl 1/202.

55 A – Wół i osioł ogrzewają Jezusa.

a. O Józefie! Czego chcecie? Powiedzcie nam, kto Jezusa zagrzewał? Wół, osieł, wół, osieł. K 46 Ka-S 9, war. Bart PANLub 1/162, warianty zebrane w Bart PANLub 1/163.

b. Małe pacholę, mój Jezus drogi, jakżeś wycierpiął taki mróz srogi? Wół z osłem chuchają, parą zagrzewają, by Dziecię spało, a nie płakało. ZWAK 1885/7.

c. A zaś bydłateczko, wół i osłateczko, parą swą nań chuchali, Dzieciątko zagrzewali. K 23 Kal 55; war.: W szopie leży powity, wół z osłem pracowity paro swojo nań chuchajo, Dzieciąteczko zagrzewajo, Jezusa Chrystusa małego, poznali w nim Stwórcę swojego. Szym Podl 1/199.

d. W Betlejem mieście Jezus się narodził, tęskliwe serca z żalu óswobodził. . . . Pasterze jemu wesolo śpiewali, wół z osłem parą w zimnie zagrzewali. K 24 Maz 100.

e. Witajmy Jezusa nam narodzonego, w ubogiej stajence w źłobie złożonego, który leży bez odzieży, osioł z wołem jego spodem parą grzeją. K 22 Łęcz 22, war. Szym Podl 1/223.

f. A tam osioł z wołem pod nieba okołem parą nań chuchają, Dzieciątko ogrzewają. Szym Podl 1/206; war.: Wół i osioł parą zagrzewają, święci anieli w niebie śpiewają. Bart PANLub 1/126.

g. Leżał na słomie we źłobie, nie miał sukienki na sobie, wół i osioł nań chuchali, bo go mieć Bogiem uznali. Bart PANLub 1/190.

55 B – Na Dzieciąteczko płowe woły dychali, Trzej Królowie z kraju świata jechali. Szym Podl 1/210.

56 – Osioł i wół klękają przed Jezusem.

a. Narodził się pożądaný, przez proroków wszystkim ludziom obiecany. . . . W stajni pusteý z sianku leży, dwoje bydła nierozumnych k'niemy bieży. Osioł z wołem uklękają, Stwórce swego w ludzkim ciełe wyznawają. Stoin Żyw 37.

b. A gdzieżeś, a gdzieżeś, Józefie, bywał? W Betlejem, w Betlejem Dzieciątku śpiewał. Wół, osioł, wół, osioł przed nim klękali, bo swego, bo swego Stwórce poznali. Becący, rycący, Panu śpiewali, bo swego, bo swego Stwórce chwalili. K 26 Maz 59, war. Bart PANLub 1/163; Wół, osioł, wół osioł przed nim klękali, pasterze, pasterze multanki grali. Szym Podl 1/189.

c. Pasterze . . . znaleźli w źłóbeczku w Betlejem miasteczku Jezusa malarńkiego. Osioł mu z wołem ustugują, klękają, znająć, adorują Stworzyciela swojego. K 5 Krak 242, war. K 16 Lub 105.

d. Na kolanach osioł z wołem klęczą przed nim [Zbawicielem], a my kołem i z muzyką, i z pieśniami, z aniołami, z pastuszkami. K 23 Kal 60.

e. Kto asystował, kto go pilnował? Wół i osioł przyklękali, parą go swą ogrzewali dworzanie jego. Szym Podl 1/219.

57 – Osioł i wół służą Jezusowi (i ogrzewają Dzieciątko).

a. Zaśpiewajmy pieśni Panu nowemu [Jezusowi], w betlejemskiej szopce narodzonemu. Jemu służý osioł z wołem, a pasterze chodzą spodem, dary mu dają. K 26 Maz 71.

b. Wół i osioł w parze służą przy źłobie, przy źłobie, huczą-buczą delikatnej osobie, osobie. Bart PANLub 1/156, war. Szym Podl 1/225.

c. Bardzo to rozkoszne musi być Dzieciątko. Wół mu z osłem służą, tak wierne bydłátko. Parą go swą zagrzewają, zawsze na niego chuchają, by zimna nie czuł. Bart PANLub 1/173.

58 – A ty, Matuchno, nie wierzysz, zeby ja miał być Syn Boży. . . . Stworzyłem Żydów, Tatarów i was chrześcijanów. . . . Stworzyłem ptactwo, robactwo ludziom na bogactwo. . . . Stworzyłem konie, woły ludziom to do roli. K 5 Krak 235.

KOLEDY GOSPODARSKIE

59 – Ji to nom dajcie, co nom macie dać, jak nom nie docie, musimy ukraść. Jedan pójdzie do kumory, drugi weźnie z stajni woły, kolanda! Bart PANLub 1/209.

60 – [Dzień św. Szczepana (26 XII) – szczodraczniczki śpiewają:] Pobłogostaw, Boże, w stajni i komorze, i konie, i woły, budynki, stodoły. Niech wam Pan Bóg daje w polu urodzaje, niech pełne stodoły ze zbożem zostają. MAAE 1914/225, przedruk w Bart PKL 67.

61 A – Krowy wydają na świat wołki ze złotymi/srebrnymi różkami, miedzianymi jarzmami, mosiężnymi lejcami – znak, że Bóg się szerzy w gospodarstwie.

Powstań, powstań, gospodarzu, pochodź, pochodź po oborze. Bo w oborze Bóg dał dobrze, krowisia się omnożyła, parę wołków położyła. A jakież im miana damy? A jednemu złoto różek, a drugiemu srebrny różek. K 5 Krak 237; war.: Krowisia się ozmożyła, parę wołków położyła. Te wołaszi, złote różki. A jakież mu imię damy? A jednemu złoty różek, a drugiemu srebrny różek, a na nie jarzma miedziane. Byst Etn 75; Gospodárzu, wstańcie, do bydłatek zagłądajcie. W té oborze dá Bóg dobrze. Krowisia się ozmożyła, páre wołków położyła. Te wołaszi złote rozki. A jakiez im imię dámy? A jednemu złoty-rozek, a drugiemu srebny rozek. A na nie jarzma miedziane, a na nie léce mosiężne. MAAE 1898/183, →byk nr 28, →krowa nr 76, →świnia nr 66, →kobyła nr 31, →owca nr 48, tamże warianty.

61 B – *Gospodarzu, wyjrzyj, wyjrzyj, w twojam podwórku Pan Bóg serzy. Krówańki ci sia pocieliły, trzysta wołoszków rozmnożyły. Cóż te wołoszki robić będą? Hej, takie góry orać będą.* Bart PANLub 1/229, także warianty.

61 C – *Wołki/wieprzocki, powite przez krowę/świnie, wyorują złotą bryłę [= słońce], z której złotnik zrobi kielichy dla Pana Jezusa i Maryi / złoty kielich, złotą flaszkę, z których będą pili Pan Jezus z aniołami i Najświętsza Panienska ze świętymi.*

Wstańże, wstańże, gospodarzu, krówka ci sie ocielila, pare wołków urodziła. A te wołki dobrze rosły, zaraz z wiosny orać poszły. Zaorały pierwszą skibe, wyorały złotą bryłę. A zanieście do złotnika, do dobrego rzemieślnika, każcie ulać dwa kielichy, jeden dobry drugi lichy. A kto nimi będzie pijał? Sam Pan Jezus i Maryja. Bart Wąz 51; por.: *Cóż te wieprzocki robić będą? Tam pod jedlino ryły będą. Ryły, ryły i wryły, i wryły złote bryły. Dzież my to złoto podziejamy? Do złotnika zaniwiamy. Uleją nam złoty kielich, złoty kielich, złotą flaszkę. Któż tam kielicham pijał będzie? Sam Pan Jezus po kolandzie. Sam Pan Jezus z aniołamy, Najświętsza Panienska ze świętamy.* Bart Lub 86.

62 – *Z cicha, bracia, przystępujcie do tego dworu dziś po kołędzie. Jest tam Kasiunia za fierankami, za sto złocista czapeczka na niej, za sto złocista, za sto czerwona, za cztery woły, za pare koni.* Bart PANLub 1/265, także war.: ... sukienka ... ; ... buciki ... ; nadto Bart PANLub 1/279–280.

63 – *A cóż ci to dano za te grzecną panne, hej leluja, hej leluja! Dano mi sto krówek i drugie jałówek. ... Dano mi sto wołów i drugie bawołów.* ZWAK 1890/44.

PIEŚNI DOŻYNKOWE

64 – *Ciągną na wozach ogromne woły snopy, od których rwą się stodoły. Wesołe dziewczki, rażni młodzieńce niosą, śpiewając, do dworu wieńce.* MAAE 1906/45.

65 – *Zaprzagajci woły, jedźci po podpory, styrty podeprzyć, wiazalników zaprosić.* MAAE 1914/49.

66 – *Jak las wysoki żytko się udało, oj, będziez za to pieniędzy niemało! A pszeniczka na zagonie złocistemi kłosa płonie, jęczmień i owies błyska barwą świetną, wszystko to, wszystko sierpy nasze zetną. A pracowne nasze woły wszystko zwiozą do stodoły. Potém wymłócim.* K 44 Gór 96, war. Stef WarmPś 1/11.

67 – *Niesiemy tu plon, wielmożnemu w dom, ażeby mu plonowało, po sto korcy mendel dało naszemu panu. A bądź-że nam rad, bądź nam, panie, rad. Zabij krowę na śniadanie, wołu na obiad.* K 10 Poz 207; war.: *A bądźże nam rad, jegomość, a bądźże nam rad, zabij wieprza na śniadanie, wołu na obiad.* K 10 Poz 210, nadto K 22 Łęcz 37.

68 – *U naszego jegomości dobry rozsądek, wystawił nam beczkę piwa, gorzałki sądek. U naszego jegomości nie marł nikt z głodu, dał nam wieprza, dał nam skopa, doda i wołu.* K 10 Poz 207.

69 – *A ratajom dajcie piwa, bo orali całe żniwa, a całe żniwa. ... Woły w kończyńie, rataje, woły w kończyńie, a jedzie tam jaśnie hrabia, to was wybije.* MAAE 1906/53.

70 – *Bula [= wół] ma długi ogon i długie rogi.*

Nasz bula [= wół] długi uogon, a naszym panom żniwo do dom, plon wionku, plon, naszym panom żniwo w dom. Nasz bula długie rogi, a nasza pani złote nogi, plon, wionku, plon, naszym panom żniwo w dom. K 39 Pom 76.

71 – *[Księżyc do dziewczyny:] Jeszcześ mi za tamto zapłaty nie dała, jakem ci przyświecał, gdyś wołki pasła.* Płat Krak 579.

ZAPROSZENIA NA WESELE

72 – *Wół (i krowa) na krępulcu/roźnie jęczy / różkami szurmuje, bo rzeźnika czuje – družbowie proszą na wesele.*

Stoji wół w oborze, on nam wiele dopomoże, drugi na krępulcu jęczy. Wieprz na kolana kłęka, bo się śmierci lęka. K 11 Poz 80; war.: *Jeden wół na krępulcu jęczy, a drugi nad nim kłęczy,*

a trzeci różkami szurmuje, boć rzeźnika nad sobą czuje. K 3 Kuj 264, podob. K 11 Poz 55; Wisisz wołcu na krępulcu, jeden wisi, drugi klęcy, a trzeci to mu z kozikiem po garle brzęcy. K 3 Kuj 282, K 3 Kuj 313; Będzie tam i co więcéj, bo i wół na roźnie jęczy, a drugi w oborze, ten nam téż dopomoże. K 9 Poz 172; ... wół i krowa na krępulcu jęczy; i ten w oborze, i ten w komorze, téż nam dopomoże, co daj Panie Boże! K 10 Poz 285, nadto war.: K 23 Kal 161, K 39 Pom 86.

73 A – Oto więc was, panie-ojczy, pani-matko, dzisiaj prosimy, niech się słowa pewnego od was dowiemy; bo tam będzie pieczony gąsior siwy, będzie tam młody-pan uczciwy. Będzie tam pieczona gęś siodłata, już młoda-panna plackom wymiata. ... I będzie pieczeń wołowa, będzie każdemu zdrowa. K 10 Poz 305; war.: Będzie tam jedna pieczeń wołowa, druga skopowa, trzecia jendykowa, czwarta gąsiorowa, a ta piąta sarnia. K 11 Poz 77; ... na pieczeń wołową, na drugą skopową. K 3 Kuj 282; Prosiemy na trzy pieczenie: na jedną wołową, na drugą skopową, na trzecią wieprzową. K 3 Kuj 264; ... na jedną wołową, na drugą skopową, na trzecią cielęcą, co wam się, panie ojczy, na nią nie przyobiecom. K 13 Poz 200.

73 B – My tu starsi družbowie prosimy, palmę w rękę nosimy, na sądyszek wódki, na beczuszkę piwa, na sądyszek wina, na parę łabędzi, na skopów dziesięci, na wieprza utuczzonego, na wołu upasionego. K 11 Poz 80; war.: ... na wołu tucznego, na wieprza karmnego miotłą porażonego. K 23 Kal 174; Na wołu sprawionego, na wieprza sparzonego. K 9 Poz 228; ... na wieprza bestrego, na skopa burego, na barana bez kolana, na wołu rogatego ... K 10 Poz 303; ... na wieprzka pstrego, na wołu karmnego ... K 27 Maz 196; ... na barana polowego i na wieprza karmnego, i na parę byków małych, i na parę wołów starych. K 22 Łęcz 58, nadto: ZWAK 1880/250, →wieprz nr 27A, tamże warianty, →baran nr 52A, tamże warianty.

73 C – Družba zaprasza kapłana na sztukę wołową, groch z kapustą, wieprzowinę tłustą.

[Starszy družba zaprasza kapłana na wesele:] Toż państwo młode serdecznie żądają, osoby jegomości szczerze zapraszają, aby się jegomość nie wymówił i na akt weselny przybył. ... Na sztukę wołową i pieczeń gotową, na groch z kapustą, wieprzowinę tłustą. K 10 Poz 317.

74 – Nie będę was prosić na wołu ani na cielę, boby to było na nich za wiele, lecz na parę gajorów i na parę kaczorów, na zajączka tuczzonego. K 10 Poz 91.

75 – Przyjdzie i wolisko na to nase weselisko, i niejedno ciele przyjdzie na wesele. K 26 Maz 127.

PIEŚNI I PRZYŚPIEWKI WESELNE

76 – Zabijcie mi, moja mamciu, wieprza karmnego, księdzu głowę, babce nogi, a mnie całego. Zabijcie mi, moja mamciu, wołu cárnego, księdzu nogi, babce rogi, a mnie całego. K 27 Maz 308.

77 – Kawaler traci woły i konie (oraz szeląga, dukata, kurę, krowę) przy staraniach o pannę.

Straciłem już woły, robiły mi w roli, jeszcze mi jój nie chcą dać! ... Straciłem już konie, robiły mi w bronie, jeszcze mi jój nie chcą dać! ZWAK 1878/41; war.: Przepiłem tam seląg, az-em ci się przeląk, przecie mi ji nie chcą dać. Przepiłem tam dukat ..., ..., kurę ..., ..., krowę ... Przepiłem tam woły, co chodziły w roli, przecie mi ji nie chcą dać. ... Dadzą ci ją, dadzą, nawet odprowadzą, jeno trzeba zacekać. K 25 Maz 23.

78 – O, gdzie nam sie stado wołosków podziało, co nam tu po podwórecku hulało. Wyznели kucharze sakarze tak wiele, boć to wszystko Marysine wesele. TL 1988/3/34.

79 – Prośli nas na wesele, że zabili wołu, a nas zasadzili do gołego stołu. Bart PANLub 2/158; war.: Prośli nas na wesele, zabili nam wołu, zjadły druhny co lepsego, a družbowie ogón. K 18 Kiel 84.

80 – [Po oczepinach swacha śpiewa ojcu o posagu:] Już Bóg zapać, panie ojczy, teraz szafuj krowy, wolce, już Bóg zapać! K 22 Łęcz 78.

81 – *Wianuj mnie, tatusiu, wianuj mnie, wianuj mnie, daj mi cztery krowy, dwa woły, dwa konie.* K 6 Krak 435.

82 – *Siedzi krawiec naprzód wsi, tem wysteczki napuści. Dziwuje się ojciec, mać, na córeczce mocno znać. Nie trzeba się dziwować, tylko posag szykować. Cztery woły, trzy krowy, jużci posag gotowy. Cztery konie do cugu i wózeczek do ślubu.* K 40 MazP 296.

83 – *Panna młoda, odjeżdżając do ślubu, żegna się z krowami i wołami.*

A nie będę ja jescze siadała, z mojami krowami nie pożegnała. Bóg wam zapłać, moje krowy, com znosiła z pola trawy, już mnie nie będzie. . . . A nie będę ja jescze siadała, z mojami wołami nie pożegnała. Bóg wam zapłać, moje woły, com znosiła dla was trawy, już mnie nie będzie. K 10 Poz 227; war.: Jakże-ż ja, jakże będę siadała, kiedym się z ojcem [matką, siostrą, bratem, kołyszkami, miskami, progiem] nie pożegnała. Ostaj z Bogiem, o mój ojczy, bywały tu krowy, wolce, teraz nie będą. K 9 Poz 231.

84 – *Oj, chmielu, chmielu, nieboże, da stoją wołki w oborze. Nie będę orał ani siał, ino nad moją wymyślał.* K 24 Maz 236.

85 – *Na weselu nie będzie głodu, bo stoi kapusta w ogrodzie, na obóreńce wół tysy, w komóreńce wieprz wisi.*

Niechże będzie pokwálony Jezus Chrystus z kościoła! Cyście nám radzi, nieradzi do stoła? Cyście nám radzi, nieradzi? Niewiele sie nas prowadzi. Oj, i wiele, niewiele, tylko całe wesele! Nie gádajcie nam o głódzie – stoi kapusta w ogrodzie, na obóreńce wół tysy, w komóreńce wieprz wisi. Wisła 1902/406.

86 – [„Powróć do domu weselnego”] *A roztwórzcie, roztwórzcie, bo są woły w kapuście, a jak nie roztworzycie, za kapustę zapłacicie.* Krzyż Kuj 1/98, war.: ZWAK 1885/239, ZWAK 1893/26, →cieleń nr 64, →krowa nr 98, tamże warianty.

87 – *Ej, jak ja pójdę po zagrodach wedle stodoły i zawołam ja na wolorza: zaprzągaj woły! Pójdziemy na pole orać, grabić siano i pszenicę siać, by się zdarzyła i dobrą była na weselisko.* Pieś Śl 2/122.

88 – *Pan Jezus obiecał Jasiowi parę woliców, parę koników i krasną Kasieńkę.*

Jasio jedzie, pod nim koń skace do teściowego podwora [= podwórza]. O mój ojceńku, o mój teścieńku, oddaj mój dar, co mnie Pan Jezus obiecał. Jemu teścieńko parę woliców: To twój dar, to ci Pan Jezus obiecał. . . . Jemu teścieńko parę koników: To twój dar, to ci Pan Jezus obiecał. . . . Jemu teścieńko krasną Kasieńkę: To twój dar, to ci Pan Jezus obiecał. K 28 Maz 152.

89 – *A ja za mąż poszła do ciężkiej niewoli i mnie zaprzęgają jak wołki do roli. Wólikami orzo, na południe stajo, a mnie młodzusięńkiej rączki nie ustajo.* Szym Podl 1/515, war. Szym Podl 1/516.

90 – *A wy, mamó, nie żałujcie, tysiąc rubli podarujcie. . . . Dajcie, dajcie, bo wy macie, bo na świniach zarabiacie. . . . A wy, tatu, nie żałujcie, na wianeczek podarujcie, bo my wiemy, że wy macie, wy na wołach zarabiacie.* Bart PANLub 2/492.

91 – *Ryczy wół, ryczy wół, bo nienapojony, płacze starszy družba, bo nieożeniony. Nie rycz, wole, nie rycz, my cię napoimy, nie płacz, starszy družba, my cie [ożenimy].* Bart PANLub 2/603.

92 – *Wstawaj, Jasieniu, nieboze, bo ryczą wołki w oborze. Wypędź-ze je ulicą, niech te wołki nie ryczą. Wstawaj, Jasieniu, bo już cas, wypędź-ze wołki na opas. Wypędź-ze je na wołą, niechaj pójdą na rolę.* K 27 Maz 184.

93 – *Wołki wyjadają pokrzywę z ogrodu/w sadeczku [= akt seksualny].*

a. *A cóż ci te moje wołki krzywy? Wyjadły mi z ogrodu pokrzywy.* K 19 Kiel 153; war.: *A cóż ci te moje wołki krzywy, wyjadły ci w sadeczku pokrzywy. A boś je to, psie – hultaju, sadziut, co się będzie o pokrzywy wadziut.* K 23 Kal 135.

b. *Ty wołosiu, ty wołosiu, ty wołosiu siwy, wyjadłeś mi, wyjadłeś mi z ogrodu pokrzywy. Nie wiész to ty, dziewczę moje, że to pokrzyw szkoda, było wygnać, było wygnać wołosia z ogroda.* K 9 Poz 239, war. ZWAK 1884/95 [pieśń pasterska].

94 – *Żeby ja wiedziała, gdzie mój Jasio pije, szłabym ja do niego chociaż o dwie mile. A pije on, pije w tym nowym gościńcu, przypomina sobie o swoim dziewczęciu. Oj, orze on, orze na zielonym ugorze: kółka mu się połamały, wołki jego polegały i orać nie może.* K 12 Poz 96.

PIEŚNI ZALOTNE I MIŁOSNE

95 – *Widziałem cię, widział, jakim orał wydział. I ja cie widziała, jakim wółki gnała. . . . Widziałem cię, widział, jakeś wodę brała, zaraś mi się wtedy, dziewczce, spodobała.* K 26 Maz 217, war. K 41 Maz 446.

96 A – I. Dziewczyna pasie wołki/woły/byśki na łące i przyjeżdża do niej chłopak. II. Chłopak prosi dziewczynę, aby poszła w gęste jagody / zajęta/goniła wołki/byśki do wody / do domu / na zielone górk/łaki [= zachęca do zbliżenia miłosnego].

a. *Ej, lecie, lecie słońce gorące, pasła dziewczyna wołki na łące. Przyjechał do niej kawaler młody: chodźwa, dziewczyno, w gęste jagody. Ja tam nie pójdę, bo zimna rosa, chodźwa, dziewczyno, to cię przeniosę.* K 26 Maz 215, war. K 18 Kiel 132; por.: *A lecie, lecie słońce gorące, pasła dziewczyna byśki na łące.* K 41 Maz 50.

b. *Siwy koń pije, nóżką se bije, uciekaj, Maryś, bo cię zabije. . . . Przyjechał do niej stary, nie młody, zajmaj, dziewczyno, wołki do wody. Nie będe zganiać, bo się urosę. Zdejmuj trzewiki, to cię przeniosę.* K 6 Krak 106; war.: *Przyjechał do niej owczarek młody: zajmij, panienko, wołki do wody.* ZWAK 1886/308.

c. *Hej słońce, słońce, słońce gorące, pasła tam dziewczyna wołki na łące. I przyszed do niej Jasiunio młody: goń, goń, Kasiuniu, wołki do wody.* K 16 Lub 258, war.: K 22 Łęcz 233, K 25 Maz 11.

d. *Przysed-ci do ni, ale nie chłaścic (ślachcic) i pocon-ci jęj wotoski (wołaszk) strasyć. Nie stros, chłaścicu, wołków nikomu, zajmij-ze se je i gnaj do domu. Przysed-ci do niej ogrodnik młody: zajmij, dziewczyno, wołki do wody. Cemu-ześ na mnie nie zawołała, kiedyś wotoski na pole gnała.* K 6 Krak 107; war.: . . . *pasła dziewczyna wołki na łące. Przysed-ci do niej ubogi ślachcic i zacąn-ci ji ciotłaski strasyć. Ubogi ślachcic, nie stras mi wołków, uwiję-ć wiának z drobnych fijałków.* K 21 Rad 4, podob.: K 46 Ka-S 76, K 44 Gór 146 [pieśń weselna].

e. *Hej lecie, lecie słońce gorące, pasła Marysia wołki na łące. Przyjechał do ni na białym koniu, zeńże, Marysiu, wołki do domu.* K 45 Gór 231 [pieśń pasterska], war.: K 46 Ka-S 287 [pieśń pasterska], K 2 San 135; . . . *pasła dziewczyna woły na łące. Przyjechał do niej na białym koniu: zeń ze, dziewczyno, woły do domu. Nie rozkazuj mi, nie twojam zona. Lepij se napój karego konia.* K 6 Krak 106, nadto Szym Podl 2/401.

f. *A w lecie, w lecie słońce gorące, pasła dziewczyna wołki na łące. . . . Przyjechał do niej na siwéj śkapie, chustka w kieseni, z nosa mu kapie. Przyjechał do niej, ona nie cuła, pomacał ci ją, mokra kosula.* K 6 Krak 106.

g. *Oj, w lecie, lecie słońce gorące, pasła dziewczyna wołki na łące. Oj, siano, siano będzie się siekło, będzie się grabić, jak będzie ciepło.* K 44 Gór 368.

h. *Zajmaj, Kasiu, wołki na zielone górk, tam ci będo chłopcy paść, a ty będziesz spała, dokąd będziesz chciała, az do domu będzie cas.* Szym Podl 2/377; war.: . . . *zielone łaki . . .* Szym Podl 2/378.

i. *Koniki u rzeki, wołki u jeziora, zajmij je, Maryś, do dwora, nie cekaj wieczora.* K 21 Rad 109.

96 B – *Jadą panowie, ja wołki pasę, przywieźli oni gorzalecki flasę. Panowie, cóz wam dać za podarunek? Jedwabną chusteczkę, ruciany wianeczek.* K 18 Kiel 80 [pieśń weselna].

96 C – *Coś ty, Jasiu, robił, coś mnie nie ułowił, kiej ja wołki, pasata? Ja młocił pszeniczkę tobie na spódniczkę, matusia mi kazała.* K 46 Ka-S 76.

96 D – *Pamiętasz to, Sobku, coś to robił w sádku, kiedym wołki pasata; w oczkaś mi zaglądał, po liczkuś mnie bombał, kiedym pod krzem siedziata.* K 12 Poz 240.

96 E – *Ja do Kasie, nie ma Kasie, na porębie wołki pasie. Ja do Kasie do poręby, moja Kasiu, daj mi gęby.* K 19 Kiel 62, war. K 41 Maz 171; . . . *na porębach wołki pasie, ja do Kasi na poręby, ni ma Kasi, tylko zęby.* Bart PANLub 5/118 [pieśń stanowa].

96 F – *Miała pasek pozłacany, pierścionek złoty, miała fartuch z wstążeczkami swoji roboty. Aleć mi sie nadarzyła Kasina zguba; pasłem wołki i z parobkiem, parobku Kuba. Dała wianek z rozmarynu samy świezuchny, cy sie godzi więcy ządać z bidnyj dziewuchny.* K 22 Łęcz 104.

96 G – *Cnota, moja cnota, gdzie mi się podziała, pasający wołki, na rosie została.* K 1 Pieś 378.

96 H – *Za górckę zasała, trzewickami trzasała. Nie powiadaj, mój Jasienku, z kim ja wołki pasła. Nie sama ja zasała, mnie chłopcy zawiedli, jeden Jasiiek, drugi Stasiiek, bodaj kata zjedli.* K 42 Maz 222.

96 I – **Dziewczyna pasie/gna wołki/bycki/kózki, chłopak ciesa kołki/płóźki [= dziewczyna traci cnotę].**

Ona pasła wołki, a on ciesał kołki, wołał ci mnie, dziwczce, z sobą do stodołki . . . A nie płacz ty na mnie, tyłka sama na sie, jak będziesz kołysać Jasia albo Kasię. K 44 Gór 360; war.: *Ona gnała wołki, a ja ciesał kołki: pójdz ino, Marysiu, kupię ci paciorki.* K 18 Kiel 177 [pieśń pasterska], war. K 25 Maz 186; *Pasła Helka wołki, Walek ciosał kołki. Heleno! Chodzi-no! Dam ci na faworki.* K 26 Maz 303, nadto K 27 Maz 352 [pieśń pasterska]; por.: *Ona gnała bycki, a ja ciesał tycki: pójdz ino, Marysiu, kupię ci trzewicki.* K 18 Kiel 177 [pieśń pasterska]; *Pasła Helka kózki, Walek ciosał płuzki. Heleno! Chodzino! Dam ci na póncozki.* K 26 Maz 303 [pieśń pasterska].

96 J – *W majowej rosie Jaś konie pasie, a głos jego fujareczki wiatr w pole niesie. Maniusia jego wołki wygnała i głos jego fujareczki wnet usłyszała.* Bart PANLub 4/158.

96 K – *Szalone ja szczęście miała, kiedym wołki wyganiała, napotkał me Jasio w życie, udarował należycie.* K 22 Łęcz 242.

96 L – *Zielono dąbrowo, bodajś pogorzała, żeby jo po tobie wołków nie pasala.* Bart PANLub 3/254 [pieśń pasterska].

96 Ł – *Dyna dyna, dyna dyna, w ogródeczku koniczyna, dałabym ci wołki popaść, będziemy się razem kochać.* Bart PANLub 4/540.

96 M – *Popod lasem sade [= siwe] wołki gnała, sama nie wiem, komu buzi dała. Zdaji mi si, ży, Jasienku, tobie, jakżys zapomniiał, przypamiętaj sobie [= przypomnij sobie].* Bart PANLub 4/545.

97 – **Jaś bałamut pasie wołki/owce/konie w rucie dziewczyny.**

Oj, ty, Jasiu, bałamucie, pasiesz wołki w mojej rucie, moja ruta nie po temu, każde ździebło po złotemu. K 77 Rad 1/143; por.: *A ty, Jasiu, bałamucie, pasiesz owce w mojej rucie. Moja ruta nie ku temu, każdy wieniec po złotemu.* K 25 Maz 202; *Mój ty Jasiu, bałamucie, pasieś konie w mojej rucie. Pas'em, pas'em, nawracałem, twojój rutki nie widziałem.* K 20 Rad 146 [pieśń weselna], →koń nr 256, tamże warianty.

98 A – **W niedzielę rano deszczyk porania/pada – dziewczyna wygania wołki/byśki/krowy/owieczki, kawaler nadjeżdża na koniu.**

A w niedzielę raniusieńko deszczyk porania, jużci moja kochaneczka wołki wygania. Jak wygnała, tak wygnała, idzie do domu, natrafił ją miły Jasio na siwym koniu. K 12 Poz 15; war.: *Rano, rano, raniusieńko, descyk porania, Kasia, Kasia, Kasinecka wołki wygienia. . . . Wygnała ich za ogrody, idzie do domu, zastąpił jój grzeczny Jasio na wronym koniu.* K 21 Rad 4, podob.: K 25 Maz 8, K 16 Lub 255–256, nadto war.: ZWAK 1880/243, LL 1959/3–4/66, Lud 1975/144, K 40 MazP 532, Krzyż WiM 3/70, 222, 223, Stef WarmPś 2/36, Szym Podl 2/317, K 28 Maz 240, K 41 Maz 430; por.: *A w niedzielę raniusieńko deszczek porania, kochaneczka najmilejsza byśki wygania. I wygnała na poleczko, idzie do domu, zajechał jój śliczny chłopak na siwym koniu. Pytam ci się, kochaneczko, co za gościa masz, co tak rano, jeszcze ciemno, byśki wyganiaasz?* K 40 MazP 152, →byk nr 44, tamże warianty; *W niedzielę wczas raniutko drobny deszcz pada, a ta moja najmiluśka krowy wygania.* Rog Śląsk 102; *A w niedzielę raniusieńko descyk porania, jużci moja najmilejsa owiecki wygania.* K 12 Poz 15.

98 B – Rano Kasia wygania wołki po rosie.

Rano, rano, raniusieńko, rano po rosie, wyganiała swoje wołki, rozwidniało sie. A co ty, Kasiuleńku, co za goście masz, że tak rano, raniusieńko wołki wyganiaasz? A co ci tu, mój Jasiu, do moich gości, ja wyganiam swoje wołki dla przyjemności. Bart PANLub 4/142, war.: Lud 1975/143, Szym Podl 2/316, Dyg Kat 222 [pieśń powszechna].

99 – Co za gościa mas, dziewce, . . . co tak rano, raniusieńko wołki wyganiaasz? Co waspanu do tego, do tego, do gościa mego, ja waspana zaniechałam, mam ci innego. I wygnała wołki w pole, wołki w pole, wraca do domu, idzie za nią grzeczny żołnierz na białym koniu. K 46 Ka-S 51.

100 – Pognąła Kasiu wołki do lasa, a za nią Jasiu na koniku hasa. Pognąła Kasiu wołki na bydło, a za nią Jasiu ponastawiał siła. Szym Podl 2/390.

101 – Dziewczyna gna wołki i znajduje dzieciątko [= traci cnotę].

A wcora z wicora Kasia wołki gnała i spotkała Jasiu. Siądz, Jasiu, na zielonej trawie, pogadamy o nasej zabawie, o najmilsem kochaniu. Skoro z trawki wstała, dzieciątko miała. . . . Mama się pytała: gdzie ty dziecię znalazła? Jak ja w gaju wołki napasała, tam ja małe dzieciątko znalazła i wzięłam go do siebie. K 28 Maz 266.

102 – Z łączki na łączkę wołki ganiała i swego Jasiu ze sobą brała; hej, czerwień, czerwień, czerwień czerwona, ze sobą brała. Szym Podl 2/510 [pieśń rodzinna]; war.: . . . ji olijarza ze sobo brała. . . . Och, olejarzu, goń wołki ze mno, bo ja sie boje, zmituj sie nade mno. Bart PANLub 4/385; Nasza Krystyna wołki pasala ji Olejasa ze sobą brała. Bart PANLub 4/383.

103 – Czemu żeś na mnie nie zawołała, kiedym do boru wotoszki gnała? A ja wołała, nie słyszeliście, muzyka grała, tańcowaliście. K 44 Gór 382.

104 – Chłopak zajmuje wołki dziewczynie (i wypuści je, gdy dziewczyna spędzi z nim nockę).

a. Siostry moje, siostry, wszystkie za mąż poszły. Jeni ja została, com wołki pasala. Pasać było, pasać, ale wiedzieć jako, było się odsuwać od Jasia daleko. Ja się odsuwała i o parę stajon, a Jasinek przyszedł i wołki mi zajął. ZWAK 1886/283-284; war.: Oj, siostry, moje siostry, wszystkie za mąż posły, a tylko ja została, co'm wołki pasala. K 26 Maz 328.

b. Rąbała Kasia kalinę, puściła wołki w jerynę (jarzynę). Jechał Jasieniek z kościoła, zajął wołki do dwora. Kasia za Jasiem chodziła, dwa talarzyki nosiła. Na-ci, Jasiu, talary, wypuść wołki z obory. Nie chcę od cię talarków brać, wołę ja z tobą nockę spać. K 28 Maz 272.

c. O słońce, słońce bardzo gorące, pasła dziewczyna wołki na łące. Zajechał ci on na bronnym koniu, zajął dziewczynie wołki do domu. K 40 MazP 325.

d. Kapała się Kaska w morzu, jej wotecki chodzą w zbożu. Sed Jasiecek z kościeckä, zajął wołki do dworeckä. K 40 MazP 328.

105 – Chłopak pod lasem zielonym / gajem na wysokiej górze orze jednym wołem białym, a drugim czarnastym / jednym byśkiem czarnym, a drugim czerwonym / czerwonym konikiem [= akt miłosny].

Bym ja wiedziała, gdzie mój miły orze, dałabym ja wyciąć okienko w komorze. Orzeć on, orze pod zielonym lasem, jednym wołem białym, a drugim <czarnasym>. Orzeć on, orze na wysokiej górze, prowadzi bysiecki na jedwabnym sznurze. Woły moje, woły, za co wy robicie? Za tę wiązkę siana, co ją bez noc zjécie. K 40 MazP 223; por.: Żebym ja wiedziała, gdzie mój Jasio orze, poszłabym do niego, ach! mój mocny Boże! Orze on, orze on pod gajem zielonym, jednym byśkiem czarnym, a drugim czerwonym. ZWAK 1878/71; por.: Pod lasem, pod lasem, pod gajem zielonem tam mój Janek orze konikiem czerwonym. Jedno staje zorał, drugie już zaczyna, "oglonnoł sie w jedno, oglonnoł sie w druge, czy nie jidzie dziewczyna. Bart PANLub 4/302, tamże warianty.

106 – Jaś/chłopak nie orze, ustały mu wołki – będzie orał, gdy Kasiu będzie poganiała wołki i dawała mu buzi.

Czemu nie orzesz, Jasiu, czemu nie orzesz? Czy ci wołki już ustały, czy ci wołki popadały, czy sam nie możesz. Orał ci by ja, Kasiu, orał ci by ja. Żebyś wołki poganiała, co staje mi

buzi dała, orał ci bym ja. K 1 Pieś 403; war.: Czemu nie orzesz, chłopalu, czemu nie orzesz? Czy ci wołki ustanęły, czy sam nie możesz. K 22 Łęcz 231, war.: K 41 Maz 243 [pieśń pasterska], K 42 Maz 216; Jasieńku, ty krzywo orzesz, czy ci wołki nie chcą chodzić, czy ty nie możesz. Kasieńko, dobrze bym orał, żebyś wołki poganiała, na zakręcie buzi dała, dobrze bym orał. Bart PANLub 4/150, nadto Stoin Żyw 119.

107 – Śpiewa se Kasieńka nad wodu piósenki, jak to Jasiu orał na polu zagónki. Orał on tam, orał siwymi wołkami. Heta, wołki, heta, tak zawołał na ni. Jidźcie, siwy wołki, jużyci z^uoral, tatu wysli w poli i żytu zasiali. Wesoło im bytu, jak Kasia śpiewała, Jaś żyto brunował, Kasia pomagała. Rośnij sobie, żytkó, rośnij w czarny roli, pójdźcie, siwy wołki, do domu powoli. Bart PANLub 4/312.

108 – Wyjrzyj na lasek, dziewczyno, wyjrzyj na lasek, na lasek, tam Stasierko wołki pasie, kurzy się piasek. K 1 Pieś 433.

109 – Za stodoła wołki wygnał, wołki jedli, a on igrał, i powiedział, ze sie zrosił, ze dziewczynne diabeł nosił. Szym Podł 2/589.

110 – a. Naokolo Róży miasteczka wyrosła nam szeroka traweczka. Kolo tej traweczki gęsty las, tam Jasinek wołki pas. Napotkał Marysię, zaczął ją namawiać, jak się namówili, poszli spać, zaczyna muzyka pięknie grać. ZWAK 1886/284.

b. Oj, hasał ja, hasał, kiedym wołki pasał, nie jedne-m dziewczynę z fartuszka rozpasał. MAAE 1910/219 [pieśń pasterska], war. K 48 Ta-Rz 191 [pieśń pasterska].

111 A – Dziewczyna gubi wołki (w szczerym polu / na bukowinie / w jedlinie / w lesie).

a. I stojała nad wodą, cieszyła się urodą, co u kata za uroda była, w scyrym polu wołki pogubiła. K 2 San 131.

b. Pognąła wołki ku bukowinie, wzięna bębenek i skrzypowinę. Bębenek stukała, wołki zgubiła: co ja też teraz będę robiła? Widziałeś, Jasiu, zem głupia była, mógeś wtedy brać, kiejm ci mówiła. Ale nie teraz, mógeś brać zaraz, kiedys mi moje wołki wynalaz. K 12 Poz 280 [pieśń pasterska].

c. Paśta Marysia cárne wołáski w jedlinie, przy zieleniusieńki dolinie, kosulki syła, wołki zgubiła w jedlinie, przy zieleniusieńki dolinie. Jasinek poseł, wołków nie naláz w jedlinie, przy zieleniusieńki dolinie. ZWAK 1890/43 [kolęda śpiewana w dniu św. Szczepana].

d. Pędźże wołki w las, dali w las, ty je będziesz nawracała, ja je będę pas, da i pas. Kaśka woły pogubiła, do Maćka się przytuliła. A Maciek ją cymbałami: ruszaj, Kaśko, za wołami. K 12 Poz 279 [pieśń pasterska].

111 B – Dziewczyna gubi siwe wołki/byški w bukowinie / na trzęsawisku – da gęby temu, kto je znajdzie.

Pognąła wołki na bukowinę i wzięła z sobo skrzypce jedyne. Tam grała, śpiewała i te swoje siwe wołki pasala. Paśta je paśta, aż pogubiła, cóż ja, nieszczęsna, będę robiła. I chodzi, i płacze, kiedy ja te siwe wołki zobacze. Lament Kasieńki Jasio usłyszał, bieg do dziewczyny, aż sie zadyszał. Dziewczyno, cóż ci to, może ci te siwe wołki zajęto. Gdybyś mi, Jasiu, wołki odnalaz, dała ja bym ci buziaka zaraz. Bart PANLub 4/137, podob. Bart PANLub 4/138; war.: I przysed-ci Jasiu do swoji Marynie, i zagnał ji wołki ponad bukowine. "Oj, Maryniu, cóż ci to, kiedy twoje wołki zajęto? Zebyś mi ty, Jasiu, wołceki wynaláz, dałabym ci buzi, dałabym ci zaraz. "Oj, dałabym i teraz, zebyś moje wołki wynaláz. I posed ci Jasiu ponad bukowine, i przygoniul wołki do swoji Marynie. Moja Maryś, "otóz mas, "obiecałaś gęby, dej zaraz. ZWAK 1886/126, war. ZWAK 1890/226; Wszystkie wołki wygubiła, za główke się uchyciła: żeby mi kto wołki naláz, dałabym mu gęby zaraz. MAAE 1908/163, nadto Rak Podh 232; por.: Wzięna bębenek i skrzypowisko, pognąła byški na trzęsawisko. Tam grała, bębniła, boć ona Jasieńka lubiła. Bębenek stukała, byški zgubiła, cóż ja, nieszczęsna, będę robiła. Oj, chodzi i woła, jaka mnie ciężka niedola. Zebyś mi, Jasiu, byszeczki znalaz, zapłacitabym ja tobie zaraz. K 41 Maz 71.

111 C – I. Pasającą w olszynie woły/wołki dziewczynę zastaje ciemna nocka.
II. Dziewczyna gubi wołki – da geby/buzi/wianek temu, kto je znajdzie.

W olsynie ja woły pasła, tam mnie ciemna nocka zasała. Tam ja wołki pogubiła i sukata, i mówiła: A kto by mi wołki nalaz, dałabym mu geby zaraz. K 6 Krak 163; war.: *W olszynie ja wołki pasata, w olszynie mnie nocka zaszła. . . . W olszynie je pogubiła, w olszynie mnie matka biła, w olszynie. A żeby mi je kto znalaz, dałabym mu buzi zaraz.* K 12 Poz 198; *Tam Kasińka wołki pasła, az ją ciemna nocka zasała. Pasła, pasła, pogubiła, szukający zabłądziła. Żeby mnie kto wołki znalaz, dałabym mu wianek zaraz.* K 28 Maz 317 [pieśń pasterska], nadto war.: MAAE 1910/195, Szym Podl 2/374–375, K 27 Maz 351 [pieśń pasterska], K 41 Maz 241 [pieśń pasterska], K 42 Maz 82 [pieśń pasterska], K 21 Rad 75 [pieśń pasterska], K 18 Kiel 158.

112 – Dysie moje, dysie rozbrykały mi się i po boru, po lesie. Nie ma kto się obrać, moich wołek zagnać do tej nowej obórki. Szym Podl 2/378.

113 – Siad Jasieńko na konika, przygnał wołki spod gajika. Na ci, Kasiu, swoje woły, zdyjmuj wionek ze swy głowy. Bart PANLub 4/135, podob.: Bart PANLub 4/136, Bart Wąz 63.

114 – Jasieniu, Jasieniu, wołeczki w jęcieniu. Któż mi ich wypędzi, dziewczyna najprędzej. ZWAK 1880/167; war.: *Żeby wołków nie zgubiła, byłabym i wianek miała, ale Jasio wołki nalaz, trza było dać wianek zaraz. Jasienu, mój Jasienu, wołaski są w jęcieniu; któż mi ich stamtąd wyzynie, jak nie ty, Jasiu kochanie.* K 19 Kiel 91 [pieśń pasterska].

115 – Dziewczyna dostała sokoła [= nieślubne dziecko], gdy na łące wołki pasata.

Nie było to chodzić przez bór do kościoła, nie byłabyś miała na rękę sokoła! A czy ja w kościele sokoła dostała, na zielonej łące, kięj wołkim pasata. ZWAK 1878/58, war.: K 3 Kuj 295 [pieśń weselna], K 11 Poz 181 [pieśń weselna], K 12 Poz 56 [pieśń weselna], K 46 Ka-S 149.

116 – Dziewczynę, która pasła wołki, pogryzły pszczoły (napiała się wody w zdroju i styła) [= spodziewa się nieślubnego dziecka].

Matuleńka usłyszawszy, że córka kwili, nie zapomniała pytać się w tej chwili: Cóżes to, Aneczko, przyznaj się, córeczko, coś uczyniła? Ach, moja matulo, te nieszczesne woły, com pasła, pogryzły mnie pszczoły, i u zdrojum była, wodym się napiała, i takem styła. ZWAK 1878/61; war.: *Dokąd ja, matulu, wołków nie pasata, a to ja żadnego nieszczesca nie miała. Pasający wołki, pokąsały pscółki, matulu moja.* K 16 Lub 279; *Żebyś ty z Franusiem wołków nie pasata. Pasający wołki pokąsały pscółki, wina to twoja.* K 26 Maz 262, nadto war.: K 40 MazP 309, K 41 Maz 463.

117 – Chłopcy będą paść dziewczynie wołki.

Pogonie ją wołki w pole na ugorki, bedo mi ich chłopcy paść, mój Boże, bedo mi ich chłopcy paść. A já chłopcom za to krawatki na lato, na jakie mie bedzie stać, mój Boże, na jakie mie bedzie stać. MAAE 1908/164; war.: *Pozenę ja wołki na zielone dołki, będą mi je chopcy paść.* K 6 Krak 204; *Popędzę ja wołki na zielone dołki i każę je chłopcom paść, chłopcom paść. Sama będę spała, póki będę chciała, muszę mi je zawracać, zawracać.* K 12 Poz 229.

118 – Żebyś ty był dobry, Jasieńku, kazałbys mi do dnia spać, ale ty sie innym zalecasz, a mnie każesz wołki gnać. K 13 Poz 159.

119 A – Idź, głosie, po rosie, po borze, po lesie, idź do Janka mego, co wołeczki pasie. Co wołeczki pasie i konika bronnego, jidź, głosie, po rosie do niego samego. Bart PANLub 4/299, ts. Bart Wąz 63, war. K 41 Maz 431.

119 B – Zaśpiwaj, dziwczce, raz, a bo ty masz piekny głos, usłyszysz cie miły, gdy będzie wołki pasł. K 45 Gór 266.

120 – Hola moja, hola, idą wołki z pola, ktoz mi je napoi? Da, Kasińka moja. K 44 Gór 286.

121 A – Krawcyku, krawcyku, piękny rzemieślniku, zróbze mi sukienkę z wołowego ryku. Ja sukienkę zrobię i z ryku krowiego, jedwabiu mi uprządz z descyku drobnego. K 25 Maz 149, war.: K 41 Maz 238, K 21 Rad 80–81, K 18 Kiel 184, K 6 Krak 149; *Szewczyku, szewczyku, dobry rzemieślniku, uszyj mi kamasze z wołowego ryku.* Bart PANLub 5/385 [pieśń zawodowa].

121 B – *A u niej [córeńki] trzewiczki z wołowego ryku, za dunajem gajem, z wołowego ryku!* Szym Podl 1/333.

122 A – **(Siwy konik zarżał), biały/siwy wół zaryczał – dziewczyna płacze, przeczuwając śmierć Jasieńska.**

Siwy konik zarżał, biały wół zaryczał, płakała dziewczyna, bo jej taki zwyczaj. Płakała, płakała, nad wodą stojący, ujrzała rybaków rybeńki łowiący. Rybacy, rybacy, dla Boga żywego, czyście nie widzieli Jasieńka mojego? Widzieli, widzieli, ale nieżywego, szabelką przebity prawy boczek jego. Bart Wąż 64; war.: *Tam w gęstej leszczynie siwy wół zaryczał, płakała dziewczyna, bo jej taki zwyczaj.* Szym Podl 2/117 [ballada].

122 B – *Siwy konik zaryżał, szady wół zaryczał, już ci się, dziewczyno, nie będe zaliciał.* K 17 Lub 37.

123 – **Wołki/byśki kawalera (rycza) za strugą/rzeką / na gaci/bobrze [= chłopak zdradza dziewczynę].**

a. *A za strugą moje wołki, za strugą, wcoraj z jedną kochanecką, dziś z drugą. Wcoraj z jedną kochanecką w taneku, dzisiaj z drugą kochanecką w łózeczku.* K 25 Maz 226; por.: . . . *byśki . . .* K 26 Maz 301; podob.: *A za rzeką wołki moje, za rzeką, a mam ci ja kochaneckę daleką.* Bart PANLub 3/253 [pieśń pasterska], war.: Szym Podl 2/377, K 16 Lub 306.

b. *O, heć na heć, siwe wołki, heć na heć, nie może sie Jasio z Kasio nagadać. O, na bobrze siwe wołki, na bobrze, obierze Jasio Kasie, to dobrze. O, na gaci siwe wołki, na gaci, o, chto weźnie panne ze wsi, nie straci.* Bart PANLub 3/253 [pieśń pasterska]; *Trzej szare wołoszerki [= woły] na gaci [= łąka porośnięta faszyną], na gaci, kto weźmie somsiadczanke, nie straci, nie straci.* Bart PANLub 5/278 [pieśń rodzinna]; por.: *A za strugą moje bycki, za strugą; sanowałem wcoraj jedną, dziś drugą. A na gaci moje bycki, na gaci, kto se pojmie wolicankę, nie straci. A na bobrze moje bycki, na bobrze [= bobie], kto se pojmie kabacankę [= z Kabat], bij dobrze!* K 25 Maz 139 [pieśń pasterska], →byk nr 65 A–B, tamże warianty.

c. *A za rzeką moje wołki rycą, a za rzeką moje wołki są, a któz ci mi kosulkę upierze, upierę ją sam, ja se sam.* K 6 Krak 207 [pieśń pasterska], war. K 19 Kiel 44.

124 – *A cy moja, cy nie moja, żenie wołki od wądota; jescie wołków nie wygnata, a juz mi się spodobała.* K 6 Krak 494.

125 – *Rosa pada, rosa siada po polu, po boru, kochajże mnie, Kasinecku, pasający woły.* K 18 Kiel 158.

126 – **Dziewczyna nie odda chłopcu swego wianka zielonego, choćby jego konie miały złote uzdy, woły – złote rogi, owce – złotą wełnę.**

Chocbé twoje konie złot-i ũzd-i mjaćé, nie ũstają ũone za mój wjonk zelon-i. . . . Chocbé twoje wołé złot-i rodzi mjaćé, nie ũstają ũone za mój wjonk zelon-i. . . . Chocbé twoje ũowce złotą wełna mjaćé, nie ũstają ũone za mój wjonk zelon-i. Biel Kasz 2/346.

127 – **Panna nie chce krowy, konia, wołów, tylko płacze za rozbitym dzbanem [= utratą dziewictwa].**

Przez zielono zágrode szła dziewczyna po wode, przyszed pán, rozbiuł zbán. Cicho, panno, nie płacz-że, já ci za zbán zapłace. Já za zbán krowe dám. Dzięwce krowy nie chciało, tylko zbaná płakało. . . . Cicho, panno, nie płacz-że, já ci za zbán zapłace. Já za zbán konia dám. . . . Dzięwce konia nie chciało, tylko zbaná płakało. . . . Cicho, panno, nie płacz-że, já ci za zbán zapłace. Já za zbán woły dám. . . . Dzięwce wołów nie chciało, tylko zbaná płakało. MAAE 1903/298.

128 – **Orat chłopek, orat, baba pomagata, to wołki, to chłopaka mietlą poganiała. Dla boskiej miłości, a stojże niecnoto, bo nic nie wskóramy z tą twoją robotą. Wołki się rozgziły, złamała stalica, boś ty nie kobieta, ale czarownica.** K 6 Krak 501.

129 – Jeden z zalotników poszedł na ptaki/ryby, drugi na zające, trzeci – pasie wołki/konie na zielonej łące.

Śpiewają słowicy w ty jary pszenicy, gdzie mi się obracają ci moi zalotnicy? Jeden poszedł na ptaki, a ten drugi na zające, a ten trzeci pasie wołki na zielonej łące. K 12 Poz 32, war. K 46 Ka-S 38; *Plakała dziewczeczka w tej nowej świetnicy, iżę ją odeszli wszyscy zaletnicy. Jeden szel na ryby, drugi na zające, trzeci pasie konie na zielonej łące.* ZWAK 1885/175.

130 – A czyje to wołki były, co bez rzekę przepłynęły. Jeden siwy, drugi bury, porobiły w płotach dury. K 13 Poz 125.

131 – Kochanecka moja pędzi wołki do dnia, oczka zapłakała, już nie będzie moja. K 17 Lub 20.

132 – Ja z tobą, ty ze mną, zmiłuj się nade mną. Ja z tobą wołki paść, ty ze mną nockę spać. K 17 Lub 30.

133 – Wołki panny nie będą jadły/piły razem z wołkami chłopaka/dziada [= dziewczyna odrzuca zaloty].

Pocześ ty wołki przygnął na moją rolę. Kiej ja ci powiadała, że cię nie lubię, nie lubię. Pocześ ty wołki przygnął, kiejs mi nieładny, nie będą ta twoje wołki z mojami jadły. K 19 Kiel 69; war.: *Pocześ ty wołki przygnął, ty dziadu siwy, nie będą ta twoje wołki z mojami piły. . . . nie będą-ta twoje wołki z mojami jadły.* K 19 Kiel 106, nadto K 22 Łęcz 221.

134 – Woły w życie, nie widzicie, konie w jarzynie, jedna nóżka kole łózka, druga w pierzynie. K 4 Kuj 163 [pieśń pasterska], war. K 41 Maz 199.

135 – Dziewczyno moja, wypędź wołki swoje, chcesz mie zobaczyć, wypędź je na pole! Oj, są, są, w olszynie stała się przygoda młodej dziewczynie! Szym Podl 2/377.

136 – Sumi gaj, sumi gaj, sumi gałązeczka, gdzie się tez obraca moja kochanecka? Nie pojedę do niej, bo ja ni mam koni, a wołmi niepięknie, dziewczyna się złęknie. K 28 Maz 263, war. Bart PANLub 4/330; *Pojechałbym do niej, ale nie mam koni, na wołach niepięknie, bo się panna boi.* Szym Podl 2/439.

137 – Dzień dobry, dzień dobry, ma luba kochana, a czemuż to twoja główka nieczesana? Główki nie czesałam, bo czasu nie miałam, dziecię kołysałam, na cię narzekałam. Nie narzekaj na mnie, lecz na braci swoich, że mnie wyprawiali paść wołki we dwoje. Ja wołki paszała o staje, o dwoje, a tyś tu przychodził na nieszczęście moje. Szym Podl 2/464.

138 – A Frani ojciec to był rzeźnikiem, szlachtował woły, padały z rykiem, a Frani matka to sklepik miała, co ojciec zabił, to sprzedawała. I sprzedawała kiełbasy, kiszki, taka rodzina panny Franciszki. Bart PANLub 4/499.

139 – Dobrze temu, dobrze, co ma cztery wołki, jeszcze temu lepi, co ma cztery żonki. K 44 Gór 229.

140 – Panna, która ma dwa/cztery woły i dwie/trzy/cztery krowy, jest bogata.

Nie śmiałem się ja jej spytać, czyby mię chciała, cztery woły, cztery krowy posagu miała. K 40 MazP 496; war.: *Cztery woły, a trzy krowy posagu miała. Nie chciałem się jej zapytać, czyby mię chciała.* K 40 MazP 496; *I nie śmiałem się zapytać, czyby mnie chciała, bo dwa wołki i dwie krowki w posagu miała.* MAAE 1912/118, war.: K 12 Poz 108, Bart PANLub 4/199, K 48 Ta-Rz 183, K 2 San 139.

141 – A za gać, za gać, moje wołki, za gać, nie mogę ja się z Marysią nagadać. A spędzę ja se wołki do obory, nagadam ja się z Marysią do woli. K 42 Maz 18.

PIEŚNI I PRZYŚPIEWKI STANOWE

142 – Do południa wołki pasha, po południu za mąż poszła, o północy wyrko trzeszczy, a nade dniem chłopak wrzeszczy. K 1 Pieś 393.

143 – Gdy panna będzie szła za mąż, matka da krowkę, ojciec – bycka / parę koni i wołów, brat – jałówkę, siostrzycka – cielątko, Pan Jezus – dzieciątko.

Ażeby mnie za mąż dali, ojciec kazał, matka dała, siostra mi też nie bronila, toć by ja se posła. Dałby ojciec parę koni, parę wołów, matka krowkę, brat jałówkę, toby mi się wiedło. K 46

Ka-S 105; por.: *Azeby mnie chłopcy chcieli, matka dała, ojciec kazał, posła-by ja posła, za mąż-by ja posła. Dała-by mi matka krówkę, ojciec bycka, brat jałówkę, siostrzycka cielątko, Pan Jezus dzieciątko. Sęście by się wiedło, co rok to-by jedno.* K 19 Kiel 7.

144 – Matka wygania ciołki/wółki/woły, krowy, jałówki, konie z obory [= wydaje córkę za mąż].

Dopiro ci moji mátki głowa ząboli, kiej ci bendzie wygánídła ciołki z obory. Dopiro ci moji mátki szlerce "utonie, kiej ci bendzie wygánídła ciołki i kónie. ZWAK 1890/240; war.: . . . *jak ci bedzie wyganiała wółki z "obory. Dopiro ci, moja matko, serce utonie, jak-ci bedzies wyganiała wółki i konie.* ZWAK 1886/130; . . . *jak ci przyjdzie wyprowadzić wiano z obory, cztery krowy, pięć jałówek, woły do roli.* Bart PANLub 2/257 [pieśń weselna].

145 – Trzeba miski, trzeba łyżki, powijacza i kołyski. Jeszcze, bo mnie głowa boli, cztery woły do téj roli. Cztery woły, cztery krowy i pełnej zboża stodoły. K 17 Lub 17.

146 – Kawaler ma koniki, wółki (i krowy / radełka i pszczołki / grochu, bobu, owsa pełne stodółki) [= jest dobrą partią].

a. *Mój Józiczek dobry chłopiec, ma w stodółce wielki snopiec. Ma koniki, ma i wółki, ma radełka, ma i pszczołki.* K 12 Poz 272.

b. *Mám parę koników, mám i čtyry wółki, grochu, bobu, owsa pełne trzy stodółki.* K 18 Kiel 134.

c. *Mam koników parę, cztery wółki w pługu i chateńke malutenkie bez żadnego długu.* Bart PANLub 1/362 [widowisko bożonarodzeniowe], war.: K 40 MazP 432, Szym Podl 1/231 [widowisko „szopkowe”], K 6 Krak 398; *Mam ja chatkę ji stodołę, koń ji krowy, čtyry woły.* Szym Podl 2/298.

147 – Z tamtej strony Buga na mnie Jasio mruga, nie pójde za niego, bo on selma druga. Nie pójde za niego, bo bieda u niego, ni wołów, ni koni, bieda biede goni. Szym Podl 2/289.

148 – Choć stary, nieatrakcyjny kawaler ma wołów cztery pary, dziewczyna go nie chce.

Cóż mi z tego, matuleńko, że ma wołów cztery pary, matuleńko, ja nie wyjdę, bo on brzydki, bo on stary. Bart PANLub 5/49; war.: *Cóż mi z tego, że bogaty, że ma koni cztery pary, cóż mi z tego, moja mamu, kiedy brzydki, taki stary!* Bart PANLub 5/49, war. Szym Podl 2/108 [ballada].

149 A – Ożeniulem sie na Bukowinie, dostątem wiana półtory świnię, półtory świnię, półtory krowy, jeszcze do tego srokate woły. Srokate woły i torbe siecki, jeszcze do tego rozbite niecki. MAAE 1908/220 [pieśń „przygodna”].

149 B – Dostątehcći já z nią bogactwa wiele, páre siwych wołków, strokate ciele. Za ty wółki dwa tálary, za to ciele kozuch stary, dziewczeczko moja. ZWAK 1885/191; war.: *Wziąłem po ojcu majątku wiele, bestrego [= pstrego] wołu i łyse ciele, za wolum wziął dwa talary, a za ciele kozuch stary, alem już przepił.* MAAE 1912/145; *Dostątech po pierwsze wiana niewiele: i ślepego woła, kulawe ciele.* Pieś Śl 2/104; . . . *chudego wołka, srokate ciele.* Pieś Śl 2/108 [pieśń zalotna]; . . . *kosmatego wołu i ślepe ciele.* Tac Opol 237.

150 – Oj, moja matulu, juzem ja nie wasa, pozenie ja wółki z Jasieniem do lasa. K 2 San 66.

151 – Wołek/wól/byczek ryczy, że się nie wylecił – Jasio płacze, że się nie ożenił.

Ryczy wołek, ryczy, że sie nie wylecił, płacze Jasio, płacze, że sie nie ożenił. Nie rycz wołku, nie rycz, jeszcze sie wylecisz, nie płacz Jasiu, nie płacz, jeszcze sie ożenisz. Bart PANLub 5/269; war.: *Ryczy wól, ryczy wól, że sie nie wylecił, a nasz panicz płacze, że sie nie ożenił.* MAAE 1903/228 [pieśń dożynkowa], nadto: K 25 Maz 187, K 46 Ka-S 104; por.: *Ryczy byczek, ryczy, że sie nie wylecił, płacze Jasio, płacze, że sie nie ożenił. Nie rycz, byczku, nie rycz, jeszcze sie wylecisz, nie płacz, Jasiu, nie płacz, jeszcze sie ożenisz.* TN Jasiennik Stary 1977.

152 – Zeby jo nie huloł, zeby jo nie pijoł, ach, mój mocny Boze, czego by jo ni miał. Miotłbym jo kuniki, miotłbym i woliki, miotłbym i dziewczynę, co mo koroliki. Bart PANLub 5/134.

153 – U moji matuli woły, konie skaczo, u ciebie, teściowo, dzieci chleba płaczo. . . Cicho bądź, synowo, nie otwieraj gęby, bo wezne kociuby, powybijam zęby. Bart PANLub 5/175.

154 – *Z tamty strony bystrej wody ożenił sie Jasio młody. A wzion sobie żoniczeńkę, siedmiuletnie Kasiunenke. Sprzedaj, Jasiu, siwe woły, kup mi kozuch sobolowy. Sprzedaj, Jasiu, te ji kaczkę, pokupuj mi zaściągaczki [= tasiemki]. Sprzedaj, Jasiu, te ji świnię, kup mi korale na szyje. Sprzedaj, Jasiu, te ji żrebcę, pokupuj mi złote czepce. Jużesma sie "ustrojili, jedźma, Jasiu, do rodziny. Rodzina jich nie chwaliła, strojna, hojna, źleś zrobiła. Czem będziesz w domu robiła?* Bart PANLub 5/187.

155 – *Koniki zarżają, wolicek zarycał, płakała dziewczyna, bo juz taki zwyczaj. Płakała dziewczyna, miała czego płakać, dostała starego, nie umiał obłapiać.* K 40 MazP 341.

156 – *Kazała my pani matka wołki gnać, da i wołki gnać, a ja wołki do oborki, sam pod pierzynę z Jasią spać, bodaj cie!* K 22 Łęcz 244.

PIEŚNI I PRZYŚPIEWKI RODZINNE

157 – *Mamusieńko moja, chłopczy do nas ido! Corusieńko moja, cãmzez jech przyjmujemy? Mamusieńko moja, wołu jem zarzniemy! Corusieńko moja, jak na raz nie zjedzo? Mamusieńko moja, niech tydzień posiedzo!* Szym Podl 2/493.

158 – *Kunia móm, wołu móm, nic mi nie brakuje, jino moja żuna w domu nie nocuje.* Bart PANLub 5/293.

159 – *Pognała Kasieńka wóteczki do lasa, a Jasieńko za nią na koniku hasa. Skoro je pognała, zaraz pogubiła, przyszła do domeczku, mama ją wybiła.* Szym Podl 2/512.

160 – [Kasia ucieka z ukochanym, matka wysyła za nimi synów, którzy chcą zabić chłopaka.] *Idźże, Kasiu, do obory, wypuść sobie cztery woły, cztery woły, cztery krowy. Jak się moi bracia zjadą, tobie, Kasiu, nic nie dadzą.* K 1 Pieś 248 [ballada].

161 – *Sprzedatem woliki, sprzedatem konie, nadobno żonecke wziołem za żone. Oj, cóż dziwnego, zem sie "ożenił, zem Boże, zem Panie, losem se zmienił.* Bart PANLub 5/295.

162 – *Na piecu orał, żyto siał, ona płakała, on się śmiał. Oj, nie płacz, nie płacz, kobito, dobra to rola na żyto. Słomiane woły miał, na piecu orywał, postronki z owsionki, poganiacz z jęczmionki.* K 16 Lub 298; por.: . . . , *słomiane kónie miał, postronki z jęczmionki, poganiacz z owsionki.* K 19 Kiel 169, war.: Bart PANLub 4/618 [przyśpiewka frywolna], K 71 San 57.

163 A – **Mąż nie umie/może/potrafi na wołki/byśki zawołać [= ma słabą potencję].** *Niedobrą ja matulejkę miała, co mnie tez za nieodzija dała . . . I posed mój nieodziazek orać, i nie wiedział, jak na wołki wołać.* K 26 Maz 272; war.: *Powiedziałas, matko, że syn twój umie orać, oj, syn twój nie potrafi na wołki swe zawołać.* Bart PANLub 2/551 [przyśpiewka weselna]; . . . *nie umie na byśki zawołać.* K 27 Maz 313; por.: . . . *nie może na byśki zawołać.* Gaś Mazur 108.

163 B – *Powiedziałas, matko, że twój syn ma woły, przypatrz-ze się teraz, jak mu chodzą w roli. Powiedziałas, matko, że twój syn ma konie, przypatrz-ze się teraz, jak mu chodzą w bronie.* K 22 Łęcz 130.

164 – *Tato w polu orał od zgonu do zgonu, puścił woły do obory, sam przyszedł do domu. . . . I przyszedł do domu, siad se w rogu stoła, dziatki moje ulubione, aż mnie boli głowa.* Bart PANLub 5/233.

165 – *"Óna okno otwarła i cało nim wylazła. I trefiła w corny las, gdzie miyłuśki woły pas.* Tac Opol 222.

PIEŚNI SIEROCE

166 – **Dziewczyna gna przez las siwe wołki.**

Szła dziewczyna przez las, siwe wołki gnała, była bardzo ładna, corne "ocka miała. . . . Śli za nią chłopacy, tak sobie mówili: Ta dziewczyno ładno, byśmy jo zdradzili [= uwiedli]. Bart PANLub 5/335; war.: *Szła drogą dziewczyna, siwe wołki gnała, buzia rumieniutka, czarne oczka miała. Śli za nią żołnierze, tak sobie mówili: Ładna ty, dziewczyno, zabieraj sie z nami.* Bart PANLub 5/335, nadto: Szym Podl 2/391, 400 [pieśń miłosna], Bart PANLub 4/163 [pieśń miłosna].

PIEŚNI PASTERSKIE

167 – *Wstawajcie, chłopcy, bo już czas, gońcie woliki na popas. Już braciszkwowie pognali, mnie was obudzić kazali.* TL 1986/1/34.

168 – *Zachodzi słońeczko za las kalinowy, nasze pastereczki pogubiły krowy. Pogubiły krowy, pogubiły woły, nie przyjdą do domu, bo się będą bały.* ZWAK 1886/307.

169 – *Gdy dziewczyna spała, zajęto jej woły/konie, bo weszły w jęczmień.*

A zasnęła kochaneczka, zasnęła, zajęto jej cztery woły z jęczmienia. A tego spis, kochaneczko, tego spis, zajęto ci cztery woły, nie słyszysz. K 46 Ka-S 285; war.: *A zasnęła moja mała, zasnęła, zajęto jej cztery woły z jęczmienia. A odecknij, moja mała, odecknij, nawrócisz ci cztery woły ode wsi.* K 4 Kuj 143; *A zasnęła ta dziewczula, zasnęła, zajęto jej cztery konie z jęczmienia. Zajadę ja jej dróżeczkę, zajadę, ino wsiadę na koniki, na gniade.* K 12 Poz 275.

170 – *Za służbę u pana parobek otrzymuje prosiątko, owieczkę, krowinę, wołosza/wolaka i konika.*

Służyłem u pana na czwarte lato, darował mi mój pan prosiątko za to. Moje prosię spisało się. . . . Służyłem u pana na piąte lato, darował mi mój pan owieczkę za to. Moja owca mówi be. . . . Służyłem u pana na szóste lato, darował mi mój pan krowinę za to. Moja krowa wpadła w rów. . . . Służyłem u pana na siódme lato, darował mi mój pan wołosza za to. Mój wół wpadł w dół. . . . Służyłem u pana na ósme lato, darował mi mój pan konika za to. Mój koń bieguniec. K 12 Poz 296; war.: *Służyłem u pana na szóste lato, dał ci mi, dał ci mi wolaka za to. A ten wół wpadł w dół.* K 48 Ta-Rz 204, →cieleń nr 97, tamże warianty.

171 – *Wołki, moje wołki, poorly dołki, poorly i górki panu na ogórki. Sady wołek wrykuje, bo robić musi, i dziewczyna popłakuje, bo go paść musi.* K 25 Maz 233.

172 – *Pognam ja se wołki stryjowo ulico, moje wołki jedzo, a stryjowe ryczo. Moje wołki jedzo pod zielono miedzo, a stryjowe ryczo pod jaro pszenico.* Bart PANLub 3/250, tamże war., nadto Bart Wąż 71; podob.: *Rycy wołek, rycy, na polu pszenicy; nie ryc, wołku, nie ryc, más pszenice, to idz.* Wisła 1896/520; . . . *pod borem na pszenicy . . .* ZWAK 1884/95, →byk nr 62, tamże wariant.

173 – *Pod gaikiem orął, na wołoski wołół: ha ścio ścio sady, ha ścio ścio gniady, bo wam nie dam rady.* K 19 Kiel 169.

174 A – *Wołki ryczą, że się nie najadły, bo kawaler się zabawił u dziewczyny ładnej.*

a. *Rycą wołki rycą, że się nie najadły, bo ja się zabawił u dziewczyny ładnej. Nie rycie wołeta, pokarmię was jesce, ino se pobujam po tém Nowém-mieście.* K 25 Maz 225.

b. *Rycą wołki, rycą, niechże oni rycą, jesce ja się nie nagadał ze swą zalotnicą. Posed chłop do roli od wielkiej niewoli i obaczył swą najmilsą, postawił swe woły. Stoją wołki, stoją, niechże oni stoją, jesce ja się nie nagadał z najmilsą moją.* K 40 MazP 222; war.: *Posed Jaś do roli z tej tegiej niewoli i zobaczył kochaneczkę, i postawił woły. Stoją wołki, stoją, na się spoglądają, że oboje młode ludzie z sobą rozmawiają. Porzuć, Jasiu, woły, ja porzuć dzieci (piastowane), i pójdziemy tam oboje, gdzie słońeczko świeci.* K 28 Maz 257 [pieśń zalotna].

174 B – *Dziewczyna się nie wyspała, wołki się nie najadły [= dziewczyna spędza nocę z chłopakiem].*

a. *Hola, wołki, hola, ja nie rano wstała, wy się nie najedli, ja się nie wyspała. Wy się nie najedli po boru bujający, ja się nie wyspała z Jasiem gadający.* K 28 Maz 318.

b. *Wołki moje, wołki, ranom wasz wygnata, wy się nie najadły, ja się nie wyspała. Wy się nie najadły, bo trawa rzacienka, ja się nie wyspała, bo nocka malańka. . . . Wy się nie najadły, padali desycki, ja się nie wyspała, bo grali muzyki. . . . Wy się nie najadły, was komary piły, ja się nie wyspała, kawalery były.* Szym Podl 2/376–377 [pieśń miłosna], war. Bart PANLub 3/256.

175 – *Kawaler sam idzie po swoje wołki do lasu.*

A w lesie są moje wołki, w lesie są, nie pójdzie mi po nich zaden, muszę sám. Zeby moja kochanecka wiedziała, da, to by mi po wołoski leciała. A będę ja, będę, będę, będę grać, będą ci się moje wołki do dom gnać. K 46 Ka-S 287.

176 – *Z wieczora ja wołki pasał, ty rydy, i w lesie mię miesiąc naszedł, ty rydy.* K 6 Krak 207.

177 – *Kuniki do rzyki, wołki do jżiora, jidź, Cyranino, do dum, nie cekoj wieczora.* Bart PANLub 3/255.

178 – *Pastereczka pasie wołki/owce u staweczka/laseczka – zając chce jej zając wołki/owce [= odebrać cnotę].*

Paśta pasterecka wołki u staweczka, pięknie sobie śpiewała. Przysed do nij zając, chciał koniki zając, ona sobie nie dała. Nie zajmaj mi wołków, nadobny pachotku, cóz by ja se zganiała? Ty mały pachotku, nie zajmaj mi wołków, bo ja będę płakała. K 6 Krak 204, war.: MAAE 1910/218, K 48 Ta-Rz 194; *Zajmaj wołki na te dołki, na zielony las, będziesz ci je nawracała, a ja będę pas(ł).* K 13 Poz 161 [pieśń miłosna], nadto war.: K 18 Kiel 178, K 45 Góř 229; *Zajmuj, Maniu, wołki w te głybokie dołki, tam ci bedu chłopcy paść, a ty bedzies spała, dokund bedzies chciała, jaz bedu do dóm zajmąć. Ji przyleciał zając, chciał ji wołki zajuńć, ona mu nie dawała. Nie wyganiaj wołek z tych głybokich dołek, bo jo bede płakała.* Bart Wąż 58 [pieśń miłosna]; por.: *Paśta pastereczka owce u laseczka. Przyszedł do niej zając, chciał jej owce zając, ona sobie nie dała. Ty głupi zajęcze, nie na twojej łące ja owce pasala. O, moja owieczko, daj mleka do kasze, bo ja cię od rana do wieczora pase.* Kot Urok 98 [pieśń miłosna].

179 – *A za lasem moje wołki, za lasem, a mam ci ja piszczateczkę za pasem. Jak ja na tój piszczateczce zaczną grać, będą ci się moje wołki do dom brać.* K 4 Kuj 143; war.: *Wezń piszczateczkę zza pasa, zagram moim wołkom od lasa.* K 4 Kuj 144, nadto: K 12 Poz 276, 277, K 22 Łęcz 144, K 25 Maz 138, K 26 Maz 302, K 27 Maz 347, K 28 Maz 316, K 41 Maz 114, K 46 Ka-S 284, Szym Podl 2/377 [pieśń miłosna], K 21 Rad 122 [pieśń miłosna], K 18 Kiel 176.

180 – *Wilk rozgania dziewczynie wołki/owce, panna prosi chłopaka o pomoc.*

Przyleciała zasapana, ratuj mnie, Stachu. Wilk mi wołki porozganiał, umrę od strachu. Stach pas wołki ponad rzeką z dziewczyną lubą: oj, zebym ja móg wynaleźć tój pannie zgubę. K 21 Rad 78; por.: *I nie śmiałem się zapytać, czyby mnie chciała, bo dwa wołki i dwie krowki w posagu miała. . . . Ale mi się nadarzyła dziewczęcia zguba, jakżem w polu owce pasał, a ze mną Kuba. Przyleciała zadyszana: „Ach, ratuj, Stachu, wilk mi owce porozganiał, umrę ze strachu!”* MAAE 1912/118.

181 – *Jasieniu, nie duruj, wianecka mi nie bierz, bo będę płakała, goniąc wołki bez wieś. Ja będę płakała, wołki będą rycyć, musis mi, Jasieniu, mój wianeczek wrócić.* K 2 San 212.

PIEŚNI ŻOŁNIERSKIE

182 A – *Ojciec ma sprzedać czarne woły i dostać syna z niewoli.*

A idźcież, idźcie do mego ojca w pokoje, niech-ze on, niech-ze mnie z tej niewoli dostaje. Niechze on, niech-ze te carne woły sprzedaje, mnie z tej niewoli, mnie z tej niedoli dostaje. K 28 Maz 303, →koń nr 301, →krowa nr 173, →cielę nr 100, →świnia nr 115, tamże warianty.

182 B – *Braciszek nie chce sprzedać swoich wołników, aby dostać brata-żołnierza z niewoli.*

Niechże braciszek te swoje wołniki sprzedaje, a mie biédnego, żołmierza ładnego z ciężki niewoli dostaje. Nie kce braciszek tych swoich wołników przedawać, a mie biédnego, żołmierza ładnego z ciężki niewoli dostawać. MAAE 1903/307.

PIEŚNI RELIGIJNE

183 – [*Święty Łukasz*] z węgelisty [= ewangelista], *malował on obraz czysty. Nie móg on go namalować, musiał sie nad nim sfrasować. Matka Boska rano wstała, obraz święty zmalowała. Wstań, Łukaszu sfrasowany, obraz święty zmalowany. A Łukasz wstał, w niebo spojrział, Matce Boskiej podziękował. Dziękuje ci za twe łaski, za ten obraz częstochowski. Zaprzęgajcie woły, osły, wieźcie obraz częstochowski.* Bart PANLub 3/462, warianty zebrane w Bart PANLub 3/463.

PIEŚNI ETNICZNE

184 – Zakochał się Jojne/Moszku w Ryfce/Chajce niby w krowie wół.

Zakochał sie Jojne w Ryfce niby w krowie wół, puścił do niej perskie oczko, siedząc poza stół.
Bart PANLub 5/363, tamże war.: *Zakochał sie Moszku w Chajce niby w krowie wół . . .*

KOŁYSANKI

185 A – *Uśnijże mi, uśnij, albo mi urośnij, możesz mi sie przydać, w pole wołki wygnać.*
Bart PANLub 3/31, war. Szym Podl 2/485; *Ej, w pole wołki wygnas, w pol'e bydełeczko, ej, uśnijże my, uśnij, moje dzieciątecko.* Szym Podl 2/552; . . . *wołki z pola wygnas . . .* Bart PANLub 3/34; por.: . . . *bydełeczko wygnać, hej, na pole, na pole, Jasieńku sokole!* Kot Las 195; . . . *w pole gąski wygnasz.*
Bart PANLub 3/32.

185 B – *Zaśnijże mi, zaśnij, wielgi mie urośnij, może mie si przydasz w polé wołki wygnać.*
Póżeny ja wołki stryjowu ulicu, moji si napasły, a stryjowy ryczu. Nie rycz, wołku, nie rycz, nidawnum ci gnała, ty mie si ni napas, ja si ni wyspała. Bart PANLub 3/32.

186 – *Wyganiaj wołeczki, ja z konikiem jade, ty będziesz wołki paść, a ja sie uklade.* Bart PANLub 3/31.

187 – *Bedzies pasoł wołki, kónie i krowiny, bedzies se wykręcał fujarki z wirzbiny.* Bart PANLub 3/32.

188 – *Lulu, dziecie, lulu, kto cie bedzie tuluł, tata w polu ^uorze, a mama nie może. . . . Tata w polu orze pod gajem zielonym, jednym wołkiem czarnym, a drugim czerwonym.* Bart PANLub 3/24, tamże wykaz wariantów.

BALLADY

189 A – *U młynarza Marcina jest tam ładna dziewczyna. Dziedzic o niej nie wiedział, swoje sługi tam posłał. Dam ci konie i woły, wszystko bydło z obory.* Bart PANLub 4/126; war.: *Zabierz my, panie, woły, bydło wszystko z ^uobory . . . Zabierz my, panie, konie . . . Zabierz, panie, i ^uowce, kiej ^uóna pana nie chce.* Krzyż Kuj 1/172, nadto Lom Śląsk 165.

189 B – *U jednego młynarza, tam jest córka jak zorza. A jak się król dowiedział, po młynarza posłać dał. Pójdź, młynarzu, do pana, do kiegoś tam satana. Młynarz idzie i duma: co taki pan do mnie ma? Młynarz we drzwi wstępuje, pan go winem częstuje. . . . Pij, młynarzu, to wino, nie piłeś go jak żywo. Choćby, panie, i wołu, nie dam córkę do dworu! Choćby, panie, i koza, nie dam córki nieboza!* K 40 MazP 551; war.: *Choćbyś przedał te konie, moja Kasia w zakonie. Jak ją przedam te świnię, to mnie Kasia nie minie. Choćbyś przedał i owce, moja Kasia cie nie chce. Choćbyś przedał i woła, moja Kasia nie twoja.* MAAE 1903/280.

190 – *Jest tam w polu jezioro, a nad jeziorem lipeczka. Pod lipeczką łóźeczko, a na łóźeczku Jasieczko. Co on tam robi? Choruje: droga Kasieńku, ratuj mnie! Jakże ja mam cie ratować, kazała matuś wołki gnać. Goń, Kasiu, wołki do gaju, natam mi ziela rozmaju. Gdy Kasia ziele zbierała, nad nią kukułka kukąta. Gna Kasia wołki górami, Jasieńka wiozq dołami.* Szym Podl 2/103, tamże war.: *Jakze ja mam cię ratować, kiedy mam wolicki pasać. Jak będziesz wołki pasala, zebyś mi listki zbierała. Nie zbieraj listków nikomu, zajmaj wolicki do domu. Mania gna wołki lasami, Janka prowadzą górami;* nadto Bart PANLub 4/488 [pieśń miłosna].

BAJKI ŁAŃCUSZKOWE

191 A – *Stworzył Pan Bóg kozę, żeby gruszki trzęsła. Koza nie chce gruszek trząsać, gruszki nie chcą spadać. Stworzył Pan Bóg piesa, żeby kozę kąsał, pies nie chce kozy kąsać, koza nie chce gruszek trząsać, gruszki nie chcą spadać. [Kolejno stworzone zostają: kij, ogień, woda.] Stworzył Pan Bóg wołu, żeby wodę wypić. Wół nie chce wody wypić. [Nareszcie Pan Bóg stwarza człowieka, który ma zjeść wołu, a wtedy każdy czyni, co powinien.]* Wisła 1890/75, war.: MAAE 1900/188, Nieb Przes 83, Bart PANLub 5/235.

191 B – *Kupił se Zyd wołu, zeby wody wypiuł, a wól nie chce wody pijać, woda nie chce ognia gasić. . . . Kupił se Zyd noza, żeby wołu zarznąć. A nóz nie chce wołu zynać, a wól nie chce wody pijać.* MAAE 1908/222 [pieśń „przygodna”].

191 C – *Posed wilk na łyki, koza na orzechi. Przysed wilk z łykami – kozy ni ma z orzechamy. – „Pocekaj ty, wilku, spusce na cie ludzi!” . . . Wól nie chce wody pić, woda nie chce ogień lać, ogień nie chce topór palić, topór nie chce dębu ciąć, dąb nie chce ludzi łamać, ludzie nie chcą wilka ganiać, wilk nie chce kozy sukać, nie ma kozy z orzechamy. – „Pocekaj ty, wole, spusce na cie zerznik!” – Zerznik nie chce woła rznąć . . .* Wisła 1904/538.

191 D – *Nasz miły tatka kupił nam baranka – za dwa pieniążki, za dwa szelążki, za dwa małe. Przyszedł wilk, który wilk zjadł nam baranka, którego nam kupił nasz miły tatka . . . Przyszedł pies, który pies zjadł wilka . . . Przyszedł kij, który kij wybił psa . . . Przyszedł ogień, który ogień spalił kij . . . Przyszła woda, która woda zalała ogień . . . Przyszedł wól, który wól wypił wodę . . . Przyszedł rzeźnik, który rzeźnik zabił wołu . . .* Wisła 1903/458.

191 E – [Aby morze dało omdlałemu kuraszekowi wody:] *Śiekárze dali [wołu] śiana, wól dół łoja, świnia dała kielec, pani wyńniec, morze wody; kurásek się napił, fiurk i “ożył.* ZWAK 1883/36.

BAJKI

192 – [Kupiec rozumie mowę zwierząt. Słyszy, jak wól skarży się osłu na złe traktowanie:] *Jak tylko dzień nastanie, zakładają mię do jarzma, które na sobie aż do nocy nosić muszą, kopiąc bez przestanku ziemię. . . . Oprócz tego poganiacz chodzący zawsze za mną ustawicznie mię bije, kark cały już mam otarty od pługa. Na koniec . . . , gdy się powracam do domu, daje mi za pokarm wyschłe boby. . . . [Dodatkowo] obligowany jestem noc przepędzać w własnym gnoju. [Następnego dnia za radą osła wól źle pracuje w pługu, po pracy nie daje się przywiązać do żłobu, chce bósć rogami człowieka. Kolejnego dnia wól choruje, a oracz, za radą kupca, zaprzęga w jego miejsce osła.]* Kap Baj 185–186.

LEGENDY AJTIOLOGICZNE

193 – *Człowiek powstał z ziemi, w której zakopane były zwierzęta – z tego powodu za młodu jest głupi jak cielę, w wieku dojrzałym goni jak pies, gdy się ożeni – ciągnie jak wól, na starość – głupieje jak osioł.*

[Pan Jezus stworzył zwierzęta i uczynił lwa ich królem.] *Dobrze nie barzo, ześli sie wól, osieł, ciele i pies – i kieli końcem, coby lwa z królowania zrucic, a sami sie królami porobić – haj. Pomocników napytali. Pies z telegrafami poleciał, cielęciu kázeli, coby strasnie załoscie becało, ize mu sie kce jeść, wól se hodziel i gádał za niego, bo ono było głupie. Pádali tak, ze im lew jeść nie daje, ino ik katuje. Osieł strzyg usami i pokazowál, ze jak on tak, to lew tak, jak zaś lew tak, to on siák. . . . [Lew postanawia ukarać zwierzęta.] Kázoł wołowi zjeść psa, a ostowi woła. . . . Zjád pote lew ciele, bo było nálepsze i námiękse, ale głowe téz ostawił – haj. Zakopał pote skóre i głowy do ziemi i tak to gniło. Lecom roki, lecom, gnijom głowy, gnijom, skóry téz. Jaze sie namysłál Pániezus, jakiego má stworzyć cłowieka. Toz to wzion błota i ulepił cteka. Ale cos, kié był na tém miejscu w te, kié go stworzył, co oni byli zagrzebani, te głuptáki – haj. Temu to ctek, zeby był i námqrdzejsy gazda, to je – prosem piéknie – stworzony z tyk bydłat. I kié je młody, to je głupi jak ciele. Kié zaś urośnie – to goni jak pies i nika sie nie stanowi. Zaś sie ożeni, to ciągnie jak wól – a kié nań starość przyńdzie – to znowa zgłupieje jako osieł – haj.* Stop Sab 55–57, ts. Kap Sto 379–380.

LEGENDY I PODANIA

194 – *Na pamiątkę rzezi dominikanów przez Tatarów wól usypuje nogami kopiec i rogiem ryje na nim napis Salve Regina.*

Po napadzie Tatarów na Sandomierz r. 1260 i wymordowaniu ks. dominikanów, wól klasztorny, wyrwawszy się z obory, pognął za oddalającymi się pohańcami, by ich choć

rogiem ubóść, a nie mogąc ich dopędzić, zatrzymał się, jęknął boleśnie i grzebiąc nogami, usypał kopiec (o ćwierć mili od miasta leżący), a na nim rogiem wypisał: *Salve Regina!* K 2 San 255; podob.: Powszechne jest mniemanie ludu sandomierskiego, że ... na górze zaś *Salve-Regina*, gdzie jest statua Matki Boskiej, wyryty jest w ziemi głęboko napis wielkimi literami trawą zarosłymi: *Salve Regina*, który wół rogiem, w czasie rzezi dominikanów przez Tatarów, miał wyryć. K 20 Rad 284.

195 – Dwóch bliźniaków na dwóch wołach/bykach bliźniakach oborywa wieś, zabezpieczając ją od (a) gradu, (b) burzy, (c) zarazy.

a. Jedna kobieta porodziła dwóch synów bliźniąt, a sąsiada krowa uległa dwóch wołków. Właściciele, zeszedłszy się na chrzcinach, mówili do siebie tak: tobie Pan Bóg dał dwóch synów, mnie dwóch wołków; skoro podrosną, każemy im oborać wieś, co nas uchroni od gradów, nawałnic i piorunów. Jakoż bliźnięta bliźniętami oborali wieś i podobno nigdy grady nie zniszczyły plonów na gruntach kotlińskich. K 10 Poz 137, ts. Bieg Lecz 297; podob.: Odwieczne używanym środkiem przeciw zarazie było oborywanie wołami bliźniętami miejscowości nią dotkniętej. Przypowieść: *Kto pole w bliźniaki oborze, nie dasz mu gradu, o Boże!* bierze swój początek od zwyczaju, praktykowanego przez włościan, że dla ochronienia pola od gradobicia oborywano je zaprzęgiem bliźniąt rogatego bydła. Bieg Lecz 296.

b. ... w Sarbinowie (pod Poniecem) atoli wcale nie powstała zaraza. Gmina, chcąc się bowiem zabezpieczyć od moru straszliwego, tak sobie była zaradziła: Wybrała spomiędzy siebie dwóch chłopców, bliźniaków, i dwoje wołów bliźnich: chłopcy ci zaprzęgli rzezone woły do pługa i oborali całą naokół wieś; zaraza więc już nie miała gdzie przestąpić przez tę skibę, a chociaż krążyła w okolicy i całe wyludniała wioski, to do Sarbinowa wkroczyć nie śmiała. K 10 Poz 374.

c. W Ostruszy, wiosce należącej do parafji Cieszkowice (p. gorlicki), zdarzyło się 1810 r., że zagrodnik miał dwu synów bliźniaków, a kmieć dwa woły bliźniaki. Po myśli panującego między ludem polskim przesądu oborali owi chłopcy bliźniacy bliźniaczemi wołami całą parafję mieszkowicką, tj. cztery wioski, rozłożone w górzystej okolicy, co wymagało nie lada pracy przez trzy dni, a to w tym celu, aby zabezpieczyć je na długie lata przeciw zarazie, gwałtownym burzom i gradobiciu. Bieg Lecz 298.

d. W Tarnowie i Wólce Tarnowskiej nie pamiętają atoli od dawna żadnej na bydło ani na ludzi zarazy. Lud twierdzi, jakoby przed laty dwóch parobków bliźniąt oborało cały Tarnów dokoła dwoma czarnemi wołami bliźniętami, zabiwszy przytém dwa czarne koguty. K 34 Cheł 138.

e. Krązków. Mówią, iż wieś ta od zarazy jest wolna, gdyż dwa wołki bliźne oborało grunta wkoło, gnane przez dwóch braci bliźniąt. Nakazała to ś. Rozalija, objawiając się jednej kobiecie we śnie i mówiąc do niej: niech bracia wieś okrażą. K 10 Poz 135.

f. Jest podanie, jako dawnemi czasy, jednego dnia, matka jedna porodziła bliźnięta, a krowa ocieliła się dwoma byczkami (juńcami). Gdy bracia bliźni podrosli, zaprzęgli one równego wieku woły do pługa i oborali cały obszar ziemi chłędowskiej, czém ją od zaraźliwych chorób na zawsze zabezpieczyli. K 11 Poz 6, ts. Bieg Lecz 297.

196 – Woły chuchają, żeby ogrzać Pana Jezusa, a koń odmawia posłuszeństwa.

Woły szli do Pana Jezusa do żłóbka, chuchali, zyby ogrzać Pana Jezusa, a koń odmówił posłuszeństwa. Wtedy Matka Boska powiedziała „Jak nigdy si ni najad”. I dlatygo późni dzielo “o tak, “o, “opłatkem bydła troche, jak Wigilia, to sianko z opłatkem się daje krowom tygo, a koniowi nie daje już, tak. Bart Wąż 73; podob.: Tylko opłatek, później ten opłatek z siankiem się o, potący, i się daje krowom. A kóniowi chyba nie. Bo jak się Pan Jezus narodził, to tylko wół chuchał na Pana. Baranki byli i woły byli przy żłóbku. Bart Wąż 73.

197 – Wół nie chce przerwać jedzenia i nie pomaga Świętej Rodzinie w ucieczce przed Herodem.

Jak Pan Jezus uciekał z Najświętszą Maryją, jak to chciał go Herod zabić, to paś się wół i podeszli do niego, żeby na niego wsiąść. To on nie chciał, powiedział, że jest nienajedzony. Tylko był osieł i dopiero na tem osiełku. Pan Jezus, Matka Najświętsza z Panem Jezusem siadła i dopiero tym osiełkiem uciekali. Bart Wąż 75.

198 – Wół/krowa przenosi Pana Jezusa przez wodę/rzekę i otrzymuje nagrodę (jest baniaty / wytrzymałszy od konia na głód i pragnienie / głód, zimno i dźwiganie ciężarów / prędko się napasa) – koń, który odmówił, zostaje ukarany wiecznym głodem.

a. Chodziły konie na paświsku i woły, i sed Poniezus, i woło na konia, żeby go przewióz bez wode, a koj sie otrzepnuł; tak przysed wół i przewióz Pana Jezusa bez wode, i Poniezus powiedział, żeby se konie nigdy nie pojadyły i jedzo wciąż, a zawse głodne, a woły se pojedzo, tak ze so baniate. MAAE 1900/192.

b. Kiedy Pan Jezus chodził po świecie, przyszedł raz nad rzekę i chciał się przez nią przeprawić. Właśnie w pobliżu paś się na łące koń. Powiada więc do niego Pan Jezus: „Przewieź mię przez rzekę”. A koń na to: „Jeszcze się nie najadł”. Rozgniewał się Pan Jezus i rzekł: „Za karę nigdy się już odtąd nie najesz”. I dlatego koń nigdy się nie może nasycić. Kiedy zaś potem zwrócił się Pan Jezus do wołu, aby go przewiózł, ten chętnie się zgodził, chociaż także jadł wtedy; dlatego to wół prędko się napasa. ZWAK 1887/38, podob. K 28 Maz 365–366, por. Krz PBL nr 2503.

c. [Na łące, nad szeroką strugą, pasą się koń z wołem. Jezus chce się przeprawić na drugą stronę i prosi o pomoc konia.] Koń rozżłoszczony, że mu się w jadłe przeszkadza, dźwignął z trawy łeb i odrzekł, że nie może tego uczynić, bo się jeszcze nie najadł. Wtedy Pan Jezus zwrócił się z prośbą do wołu. Wół z całą gotowością ukląkł przed Synem Bożym, nadstawił grzbietu i Pan Jezus przeprawił się na drugą stronę. Za tę uczynność podziękował Pan Jezus wołowi, a na pamiątkę tego zdarzenia postanowił: iż wół wytrzymałym jest na głód i pragnienie od konia, który nigdy do syta najęść się nie może. ZWAK 1883/108.

d. [Leniwy koń nie chce przewieźć Pana Jezusa przez rzekę.] Pan Jezus, rzuciwszy klątwę na konia, zwrócił się potem z tąż samą prośbą do wołu, który także opodal paś się na łące. Wół natychmiast oderwał się od skubania trawy i nie tylko przyrzekł wypełnić żądanie Pana Jezusa, ale nawet przyklęknął na kolana i nastawił grzbietu, aby Pan Jezus mógł go łatwiej dosiąść. Pan Jezus też, odwdzięczając się niejako wołu, po przeprowieniu się na drugą stronę rzeki, postanowił, że wół i prędko se pojé, a koń nigdy, i jest wytrwalszym od konia, tak na głód i zimno, jak w dźwiganu ciężarów. Święt Nadr 580, war. Kon WiM 173.

e. W czasach, gdy Pan Bóg chodził jeszcze po świecie, przyszedł raz do konia i poprosił, aby przeniósł go na drugą stronę rzeki. Koń jednak wymówił się: „Nie mogę – powiedział – jakbym cię przeniósł, tobym się nie najadł”; poszedł więc Pan Bóg do krowy: „Ano, to siadaj – powiedziała ona – przeniosę cię”, i z Panem Bogiem na grzbiecie przepłynęła rzekę. Wtedy Pan Bóg rzekł: „Żebyś się tak stale najadała za to, że chciałaś mnie przenieść”, i tak już jest do dziś ... krowa zawsze ozorem miele, a koń choćby był tłusty, to stale jest głodny. LSE 1963/115.

199 – Było to wtedy, kiedy jeszcze wół był bardzo potrzebny ludziom i byli mu oni wdzięczni za to, że jeszcze w dawniejszych latach pomagał on Panu Jezusowi w wieszaniu drzewa do stolarni św. Józefa. Wtedy każdy widział, że wół miał bardzo dużo siły i bardzo sprawnie a wartko pracował. No, ale raz był już tak zmęczony, że ani pod górkę nie mógł dojść. Wtedy się położył i każdemu napotkanemu człowiekowi zadał to samo pytanie: „A kiedy przyjdzie czas na mój wypoczynek?” A każdy, kto koło niego przechodził, odpowiadał to samo: „Dla ciebie? Nigdy. Tyś jest stworzony do pracy!” I wtedy wół w swoim łbie postanowił, że od tej chwili będzie ludziom służyć tak powoli, że będzie to robota i wypoczynek! No i od tego czasu wół pracuje tak wolno. Sim Drz 95.

200 – A bo Matke Bosko na wołach przewieziono, bo nawet jak taki przykład z Wąwolnicy. Matke Bosko przeniesli do kościoła z Kębła, to przenosili na rękach. I Matka Boska uchodziła.

Co jo przenieso, idu, Matki Boskij ni ma w kościele, tylko jest na Kęble. Dopiero jak jo przewieźli na wołach, dopiro Matka Boska została. Bart Wąż 74.

201 – No, się mówi o nim, że święty Izydor tam kiedyś modlił się pod krzyżem, a te wółki same chodziły i orały za niego. To, to ja tako legende słyszałam, a te wółki same chodziły i orały za niego. Bart Wąż 75.

202 – Pan Jezus zaleca biednej wdowie oderznąć kawałek wołu i daje jej lekarstwo, które sprawi, że wół dalej będzie zdalny do pracy.

[Pan Jezus pod postacią ubogiego w okresie wielkanocnym odwiedza biedną wdowę i pyta o przyczynę jej rozpacz.] – Oj – mówi – człowieku, jak nie mam rozpaczać, ludzie robio zapusty, szukuju wszystko, a jo ji chleba nie mam, mam woła, ale co z tego. Gada: – Co zetne i co bede, czym bede pracować, mam troche ziemi, to nim pracuje. – Choć, choć, kawałek te łycki ^uoderźniem i bedziesz dziećmi miała z czym zapuścić. Ona sie posłuchała, ale mówi, ale kto . . . – A zagoi sie. Tak, ja takie mam lekarstwo, ja dom te, zagoi sie. Widzisz, a to był Pan Jezus. I ten, on to oderznął, i ona to gotowała, z dziećmi miała, cieszyła si, dzień, to, zapuściła. [Na Wielkanoc wdowa rżnie kawałek z drugiego boku wołu.] . . . no i tak zrobiła, acha zrobiła, wół położył sie, leży, nie wstaje, nie poi si. Co robi, wszystko w płacz, wszystkie w płaczu, bo to si nie zagoi. Ajajaj, coż to robić – rozpacza kobita na wszystkie strony, nie może se to udarować. [Do wdowy znów przychodzi Pan Jezus i daje jej cudowne lekarstwo.] I on mówi: – Dobrze, ja ci dam takiego lekarstwa, pójde posmaruje. On ci wół wstanie, zagoi sie to. Bart Wąż 74–75.

203 – Oto jakoby w 1516 r. chłop (czy też raczej karczmarz) z Gidli w czasie prac rolnych wyorał w polu małą kamienną figurkę Matki Boskiej. Nim oracz spostrzegł figurkę, zauważył jak klękły przed nią woły. ŁSE 1967/178.

OPOWIEŚCI WIERZENIOWE

204 – Raz nawet we wsi Witkowicach wypila tęczą chłopaka i parę wołów, gdy je poił w rzece. Wyrzuciła potem tego chłopaka gdzieś na łące, ale już zalanego (utopionego). ZWAK 1886/107.

205 – W Wigilię o północy woły i krowy przepowiadają śmierć podsłuchującego je gospodarza.

a. Mówiu, ze krowy i woły to rozmowiaju w Wieliju. Jidyń gospodarz posed za drzwi ji słuchoł. Ale mówi tak, ten wół. Pado do drugiego: – Jutro to swego gospodarza na smyntorz zawiezimy! I tyn chłop sie złunk ji ^uucik. I jus nie chciot słuchać. Ze miot ^uumrzyć. Bart Wąż 191.

b. Takie wierzenia były, że to w noc wigilijną zwierzęta mieli rozmawiać. Bo jak ktoś chciał [podsłuchać], umrze jakiś gospodarz. Ciekawy był, poszed gdzieś posłuchać i prawdopodobnie, że mówiły, swego gospodarza w tym roku wywieziemy. Te woły miały mówić. Bart Wąż 191.

206 – Pewien parobek w Wieluńskim (Osjaków) podsłuchać miał nawet, jak woły urządziły w noc wigilijną sąd nad swym gospodarzem. Dwa z nich skarżyły się na złe traktowanie, bicie, głodzenie. Domagały się, aby zwrócić się ze skargą do Chrystusa, który tego dnia wysłuchuje jakoby wolił suplik, i prosić go, aby surowo ukarał gospodarza. Trzeci jednak wół „najbardziej statecznego rozumu” począł wypominać towarzyszom, że musiały być bite, gdyż były leniwe i nieposłuszne. Natomiast niezbyt obfita pasza spowodowana była nieurodzajem. Woły zmitygowawszy się, postanowiły zrezygnować z zanoszenia skargi o ukaranie gospodarza, natomiast jedynie prosić o lepszy urodzaj. W tym też celu poczęły pobożnie odmawiać pacierze. ŁSE 1967/179.

207 – [Hulaka gospodarz] upiwszy się, zasnął w wozie, a mądre woły zawiozły go na odpust do Pączęzna, aby tam mógł wreszcie zastanowić się nad swoim grzesznym i niecnym życiem. ŁSE 1967/179.

208 – Pewna gospodyni, w tym czasie kiedy męża wzięto do wojska, przyjmowała w komorze swego sąsiada. Tymczasem wół, zerwawszy postronek, na którym był przywiązany

w oborze, stanął przed okienkiem domu i począł przeraźliwie ryczeć, waląc łbem o ścianę. Zmitygowało to gospodynię, która zrozumiała, na jak ciężki grzech gotowa była się narazić. LSE 1967/180.

OPOWIEŚCI ŻARTOBLIWE

209 – *Prowadził chłop wolu na targ na długim postronku, a było rankiem jeszcze szaro. Wół szedł o kilka kroków za chłopem, co widząc, dwaj złodzieje, podbiegli po cichu, wołu odwiązali, jeden odprowadził bydłę w las, a drugi założył sobie postronek na szyję, idzie za chłopem i zaczyna mruczeć pacierze. Obejrzał się gospodarz i krzyknął: „Wszelki duch Pana Boga chwali!” – „I ja go chwale, mój człeczko” – ozwie się pokornie złodziej – dusza moja nieszczęśliwa była zaklęta w twego wołu, ale oto w tej chwili przyszedł koniec mojej pokuty i znowu zostałem człowiekiem”. Chłop drżący z trwogi przeżegnał się, bo pierwszy raz widział takiego człowieka, westchnął na wspomnienie bicia, którym okładał nieraz wołu, dał za to biedakowi talara, którego miał przy sobie i zawrócił się do domu, rad, że się skończyła ciężka pokuta biednej duszy. Glog Zab 43; war.: [Mnich, korzystając z nieuwagi chłopca, który pozostawił wóz z końmi bez opieki, wypręga jednego z koni, sam zaś zakłada na siebie postronek i staje obok drugiego konia, tłumacząc zdumionemu właścicielowi, że za pokutę był zamieniony w konia, a skończywszy pokutę, stał się człowiekiem.] K 14 Poz 50 [baśń], por. Krz PBL nr 1529.*

PISANA POEZJA CHŁOPSKA

210 – *Nagusieńki zimniuteńki / jakieś sine twe nóżerki / leżysz i kwilisz / A bydlątka ci chuchają / ciepłem ciała ogrzewają / wół i osiołek. [Z. Łukaszewicz] Niew Prow 143.*

211 – *Sianka trzeba, majowego najlepiej, / by wymościć ten lipowy żłóbeczek, / w kącice trzeba sypnąć garść sieczki, / bo tam będą bielusienkie owieczki. / Woła z osłem trzeba będzie poszukać, / żeby miał kto Dzieciąteczko ochuchać, / i do pasterzy trzeba posłać anioła, / by do szopy ich czym przedzej zawołał. [M. Suchowa] TL 2002/4/29.*

212 – *[„Zycenia podłaznika”] Niek będzie Pokwołony. / Na szczęście, na zdrowie / na to Boze Narodzenie, / coby sie wom darzyło, mnożyło / sićko stworzyńie. / Cobyście mieli tele kónicków, / kielo w płocie kulicków, / a po sopak krowicek, / kielo w lesie jedlicek. / Cobyście mieli telo owiecek, / kielo w kopcu mrówecek, / i telo mieli wołków, / kielo w dachu kołków. / Cobyście mieli swinie, / wieprzki i prosięta, / kury, gęsi, kacęta, / małe żróbki, jagnięta. [A. Skupień-Florek] Szcz Ant 722.*

BIBLIOGRAFIA: Baranowski Bohdan, „Najgodniejsze zwierzę” wół, „Łódzkie Studia Etnograficzne” 1967, s. 175–182; Caraman Piotr, *Obrzęd kołędowania u Słowian i u Rumunów*, Kraków 1933; Chev Dic 4/306; Fisch Pog 283; For Sym 252–254, 326; Fraz Złota 351–352; Giey Mit 108–109; Grav Hebr 50, 53; Kielak Olga, *Wartościowanie zwierząt w kołędach gospodarskich z motywem mnożenia się żywego inwentarza*, [w:] *Idee i wartości w języku i kulturze*, red. Iza Matusiak-Kempa, Alina Naruszewicz-Duchlińska, Olsztyn 2015, s. 266–279; Kielak Olga, *Kategoryzacja zwierząt domowych a językowy obraz świata*, [w:] *Wartości w językowym obrazie świata Słowian i ich sąsiadów*, t. 4: *Słownik językowy – leksykon – encyklopedia*, red. Stanisława Niebrzegowska-Bartmińska, Joanna Szadura, Beata Żywicka, Lublin 2018, s. 207–225; Kielak Olga, *Językowo-kulturowy obraz zwierząt domowych w polskiej tradycji ludowej*. Praca doktorska napisana w Zakładzie TiGWJP UMCS, Lublin 2018; Kielak Olga, *Zwierzęta domowe w języku i kulturze. Studium etnolingwistyczne*, Lublin 2020; Kielak Olga, *Końska mięta (Mentha arvensis), kobylki szczaw (Rumex obtusifolius) i krowi mlecz (Taraxacum officinale). O nazwach zwierząt domowych w ludowych fitonimach*, „LingVaria” 2021, t. 16, nr 2 (32), s. 151–166; Kop SSym 37–39; Kub Mit 47; Lur Słow 28–29; Łycz Mit 75, 84; Majewski Erazm, Stołyhwo Kazimierz, *Bydło w mowie, pojęciach i praktykach ludu polskiego*, „Wisła” 1903, s. 133–172, 313–348; Mosz Kul 2/309, 560; Niebrzegowska-Bartmińska Stanisława, „Rycyz wół na sto gór”. *Motywy zwierzęce w polskiej meteorologii ludowej*, [w:] *Slavische Geisteskultur: Ethnolinguistische und philologische Forschungen*, teil 1, čast’ 1, red. Anna Kretschmer, Fiodor Poljakov, Wien 2016, s. 109–122; Siatkowska Ewa, *Zachodniosłowiańskie zawołania na zwierzęta. Stan obecny, funkcje historyczne, stosunek do systemu językowego*, Warszawa 1976; Sierociuk Jerzy, *Wół*, [w:] *Słownik ludowych stereotypów językowych*,

red. Jerzy Bartmiński, Wrocław 1980, s. 240–253; Slav Tol 1/409–411; Szyj RS 46, 56, 83; Tom Drz 45, 69, 73, 85–86; Tres SSym 60; Trubačev Oleg N., *Proišoždenie nazvanij domašnih životnyh v slavjanskih jazykah*, Moskva 1960; Wört Hoff 6/1177–1183, Wört Hoff 7/695–702; Wtorkowska Maria, *Porównanie polskich i słoweńskich frazeologizmów z komponentem wybranych zwierząt domowych (byka, wołu, krowy i cielęcia)*, „Acta Universitatis Lodzianis” 2012, nr 21, s. 403–412; Zow Bib 240, 242.

→ BARAN, BYDŁO, BYK, CIELE, GRZMOT, KOBYŁA, KOŃ, KOZA, KROWA, KSIĘŻYC, OSIOŁ, OWCA, ŚWINIA, TĘCZA, WIEPRZ, ŻREBIĘ.

Olga Kielak

CIELE

Wstęp. Eksplicacja: Nazwy. Kategoryzacje. Kolekcje i kompleksy. Opozycje i gradacje. Pochodzenie. Ciele a krowa. Przyjmowanie postaci cielęcia. Władza nad cielęciem. Wygląd. Części ciała. Liczba. Głos cielęcia. Ciele jako rozmówca. Zawołania na cielęta. Natura cielęcia. Czynności. Hodowla cieląt. Karmienie cieląt. Lokalizacja. Praktyki zapewniające pomyślność w hodowli cieląt. Kupno i sprzedaż. Uroki rzucane na cielęta i sposoby ich odczyniania. Choroby cieląt i sposoby ich leczenia. Wykorzystanie praktyczne. Wykorzystanie w magii. Wykorzystanie w lecznictwie. Przepowiednie i wróżby. Ekwiwalencje. Symbolika.

Dokumentacja: Zagadki. Przysłowia. Modlitewki. Rytualne dialogi wigilijne. Powinnowania noworoczne, zapustne i wielkanocne. Kolędy gospodarskie. Pieśni dyngusowe. Pieśni gaikowe. Zaproszenia na wesele. Przemowy weselne. Pieśni i przyśpiewki weselne. Pieśni zalotne i miłosne. Pieśni i przyśpiewki stanowe. Pieśni rodzinne. Pieśni pasterskie. Pieśni żołnierskie. Pieśni żartobliwe. Kołysanki. Legendy ajiologiczne. Podania i legendy. Opowieści wierzeniowe. Opowieści żartobliwe i anegdoty. **Bibliografia.**

W kulturze ludowej cielę – młode krowy – miało istotną wartość materialną, dlatego jako coś cennego wraz z ziemią i domowymi sprzętami (a często także i krową), otrzymywała je w wianie młoda mężatka. Gospodarz posiadający mało cieląt (lub niemający ich wcale) był uważany za biednego. W gospodarstwie bardziej pożądane było cielę płci żeńskiej, które potem stawało się krową. Cielęta płci męskiej pozostawiano do pracy w gospodarstwie lub sprzedawano na rzeź.

Jako osobnik niedorośli cielę miało być szczególnie podatne na uroki, dlatego w momencie jego przyjścia na świat, odstawiania od matczynego mleka i sprzedaży stosowano liczne zabiegi magiczne mające je ochronić. W tekstach folkloru kulturowymi wymiennikami cielęcia są inne młode zwierzęta: źrebię, prosię, jagnię; w języku i w folklorze ujawniają się też analogie między cielęciem a dziecięciem.

Ciele jest symbolem głupoty i naiwności. W przysłowiach – młode i niedoświadczone – przeciwstawiane jest starym i doświadczonym zwierzętom (wołowi, bykowi, krowie). W pieśniach miłosnych symbolizuje kochanka (na dziewczynę *włazi cielę*, dziewczynę *pobodło cielę*), kochankę (*cielę z wilkiem tańcuje*), dziewictwo (chłopak daje dziewczynie *sieląg*, aby ta go *puściła na nockę do cieląt*); *przeganianie małych/siwych cieląteczek przez ogródcezek panny* to obraz spełnionego aktu miłosnego.

W legendzie troje cieląt, które ściga czarny wilk [= diabeł], to Trójca Święta.

W wielu kulturach świata cielę jest symbolem ofiary lub daru Coop Zw 40.

W egipskich wierzeniach Apis został przemieniony w cielę Coop Zw 40.

W symbolice wedyjskiej cielę jest umysłem Aditi, nieograniczonej, bezkresnej przestrzeni, nieskończonej świadomości, a byk ożywczym tchnieniem „wszechogarniającym” Coop Zw 40.

Niektórym królom afrykańskim lub wodzom plemion czasami nadawano miano Wielkiego Cielaka lub Wielkiego Czarnego Cielaka Coop Zw 40.

W jednym z hebrajskich mitów Rabba bar Bar-Chana, słynny podróżnik, spotyka jednodniowe cielę Reem, większe od góry Tabor, o obwodzie szyi wynoszącym trzy mile;

łajno cielęcica, upadłszy do koryta Jordanu, sprawia, że strumień występuje z brzegów Grav Hebr 53. Noe ratuje przez potopem dwoje młodych Reem, przywiązując je za rogi do rufy arki Grav Hebr 54.

W Starym Testamencie cielę jest symbolem pogańskiego kultu bożków: przedmiotem kultu staje się stworzony przez Aarona na życzenie Izraelitów pod nieobecność Mojżesza złoty cielec wj 32, stąd fraz. *złoty cielec* 'bałwan ze złota, symbol bogactwa; bogactwo, pieniądże' s SFr 1/142.

W ikonografii chrześcijańskiej cielę bez zmały może przedstawiać Chrystusa Coop Zw 40.

Wśród ludów germańskich cielęta często były składane w ofierze; do dzisiaj istnieje zwyczaj wypiekania chlebów w kształcie cielęcica (*Julkuse*); cielęta stanowią też element kultowych potraw mających przynosić błogosławieństwo i zdrowie. Związek z obrzędami ofiarnymi zachował zwyczaj z Tübingen, gdzie pracownicy rzeźni oprowadzali po mieście utuczone i przyozdobione cielę w ostatni dzień karnawału Wört Hoff 4/917–918.

W Niemczech funkcjonował zwyczaj nazywany *marcowym cielęciem* (*Märzenkalb*), przejęty przez medycynę ludową przypuszczalnie z dawnej ofiary wiosennej, mającej oczyszczać ludność i stada zwierząt z nagromadzonych w oborach chorób zimowych i zarazków. Poszczególne części *marcowego cielęcica* miały mieć wyjątkowe właściwości lecznicze, stąd w domach opieki dla chorych zjadano cielęce głowy Wört Hoff 4/918.

W Westfalii 1 maja miał miejsce chrzest cieląt – pasterz uderzał cielę jarzębinową gałązką i nadawał mu imię Wört Hoff 4/914. Dużą wagę lud przywiązywał do praktyk towarzyszących odstawianiu cieląt od matczynej mleka, zabiegów stosowanych podczas pierwszego wyjścia cielęcica z obory czy czynności podejmowanych podczas odłączenia cielęcica od matki. Zabiegi te miały nie tylko pomóc usamodzielnic się młodemu zwierzęciu, a krowie stłumić smutek po odłączeniu niego, ale także zapewnić gospodarzom pomyślność w hodowli Wört Hoff 4/915–916.

Według wierzeń postać cielęcica przyjmują różne duchy i zjawy, na cielęciu podróżuje czarownica; w ludowych opowieściach zwierzę to jest strażnikiem skarbu, pomaga odnaleźć skarb Wört Hoff 4/919.

Cielęce części ciała oraz wydzieliny były powszechnie stosowane w medycynie ludowej Wört Hoff 4/919–921.

Na Słowiańszczyźnie ocielenie się krowy i pojawienie się cielęcica obwarowane było wieloma rytuałami i magicznymi czynnościami, mającymi zapewnić zdrowie i dobrostan krowie i jej potomstwu oraz zwiększyć udój mleka. W obawie przed urokami, przez trzy dni po ocieleniu się krowy nie informowano o tym sąsiadów. Przez pierwsze dwanaście dni nowo narodzone cielęta uważano za nieczyste, stąd wynikał zakaz spożywania ich mięsa. Osobne rytuały zabezpieczały ich dobry wzrost, przywiązanie do gospodarstwa czy zaznajamianie z domowymi duchami, np. Rosjanie podnosili cielę do pieca, prosząc domowe duchy o opiekę nad nim; Czesi wieszali wysoko na jabłoni kapę, uważając, że dzięki temu cielę urośnie duże; w Serbii gospodyni ciągnęła cielę do góry za uszy, aby rośło krzepkie. Powszechnie znane były sposoby odłączenia cielęcica od krowy Slav Tol 3/588–590.

Zgodnie ze słowiańskimi wierzeniami palenie w ogniu sobótkowym kości bydłych gwarantowało powrót zwierząt w postaci młodych cieląt Szyj RS 113.

W słowiańskich zagadkach *złote/czerwone cielę* to słońce Tolstoj 1994, s. 12, *cielaki* – niebo K 32 Pok 314; cielątko lizane przez krowę – ogień w piecu K 32 Pok 297.

* * *

≡ *Cieleń*, notowane w polszczyźnie od XV w. w znaczeniu 'płód krowy' sI SE 1/99, 'potomek krowy' Bor SE 79, jest wyrazem ogólnosłowiańskim, kontynuującym psł.

formę **teļē* ‘cielę’ Brūc SE 61. Jako nazwa istoty młodej z typowym słow. przyrostkiem *-*ēt-* Bor SE 79 nawiązuje swoją budową do nazw innych młodych osobników, tworzących od nazwy samca Bań ES 1/180 (zob. m.in. →prosię, →źrebię, →koźlę), por. psł. **teļē* ‘byk’ Bań ES 1/180. Wyraz *cielę* ma bliski pod względem budowy odpowiednik w łotew. *telēns* ‘cielątko’, *teļš* ‘cielę’ od pie. **tel(ə)* ‘nosić’, o pierwotnym znaczeniu ‘to, co jest noszone, płód’; w językach słowiańskich i bałtyckich znaczenie zostało zawężone do ‘płód bydła domowego, cielę’ Bor SE 79, Sł SE 1/99. Dawniej łączono *cielę* z grec. *teren*, ie. *taruna* ‘młody, delikatny’ Brūc SE 61, Mel ES 5/541; pojawiały się także hipotezy etymologiczne wiążące *cielę* z łac. *stolidus*, *stultus* ‘grubiański, nieokrzesany, niezręczny, głupi’ czy litew. *tylūs* ‘milczący, cichy’, *tylėti*, *tyliù* ‘milczeć’ Vas ES 4/38, Mel ES 5/542.

Przymiotnik *cielęcy* poza znaczeniem relacyjnym przyjmuje znaczenie jakościowe ‘podobny do cielęcia, czyli naiwny, nierozgarnięty, głupi’ SJP Dor 1/974; por. także wyrażenia, w których *cielęcy* znaczy nie tylko ‘niezbyt mądry’, ale także ‘młody’: *cielęcy wiek*, *cielęce lata* ‘okres dzieciństwa i wczesnej młodości’ InSJP Bań 1/189, ale też *cielynce roki* ‘młodość – czas, w którym jest się niezbyt mądrym’ Kaś Podh 2/175, *cielyncy zomb* ‘zab mleczny (u dziecka)’ Kaś Podh 2/175, Kaś SGO 1/112.

W stosunku do C., nazywanego także *cielakiem* 97, używane są liczne nazwy o charakterze: zdrobniałym, pośrednio związane z cechą niedorobłości – *cielaczek* Dej Kiel 21/178, USJP Dub 1/458, *cielątko* powisz., *cieląteczko* 86, 106, Kaś Podh 2/174, *cielątuszek*, *cielaszek* SGP PAN 4/304, *cieluszek*, *cieluczek* SGP PAN 4/312, *cielaczuszek*, *cielaczyna* SGP PAN 4/302, *cielącko* SGP PAN 4/304, *cieliczko* Dej Kiel 21/179, *cieluś* SGP PAN 4/312, *cielik* SGP PAN 4/310, *cielonek* SGP PAN 4/311; zgrubiającym – *cielęcisko* 72, SGP PAN 4/308, *cielaczysko* SGP PAN 4/302, *cielar*, *cielas* SGP PAN 4/304, *cielon* ‘duże cielę’ SGP PAN 4/311, *ciotoń* SGP PAN 4/399.

Nazwa *cielę* przysługuje potomstwu krowy od chwili narodzin do około pół roku, czasem nieco dłużej: *u krowy do dziesięciu miesięcy jest ciele, potem jałowica, byk* SOWM 1/334. *Cielę* mówi się także o młodych innych zwierząt, np. łani, kłepy, sarny, żubra SJP Dor 1/974, podob. InSJP Bań 1/189. Do C. często porównywany jest niedorośli człowiek, por. *Młody człek cielęciu podobny* Rak Gór 78.

Tegoroczne C. (także jagnię, źrebię) to *latosiak* – od gwarowego *latosi* ‘tego-roczny’ Karł SGP 3/14; przeszłoroczne C. (jagnię, źrebię) – *łószczak* Karł SGP 3/77; C. przeznaczone do chowu – *dostawczak*, *dostawczę* SGP PAN 6/166; młode C. (także prosię, źrebię) pozostawione na zimę do hodowania – *nazimek/nazimiec* Karł SGP 3/283. O marnym, chudym C. mówi się *chabelczak* SGP PAN 3/422, *cherlak* SGP PAN 3/490, o niewyrośniętym – *sopłos* Karł SGP 5/189, o niezwywym, wydobytym z krowy – *bembekij* SGP PAN 2/54.

Niektóre z gwarowych nazw C. motywowane są wydawanym przez zwierzę głosem: *bečka* SGP PAN 2/2, *bęczek* ‘cielę’, ale także ‘człowiek małomówny, mruk’ SGP PAN 2/104, *bleczek* SGP PAN 2/254; *mucię* Karł SGP 3/196 – od *muczeć*; inne – utrwalają sposób żywienia się C., zwłaszcza po urodzeniu: *sysak* Łęga Chełm 100, *osesek* ‘cielę ssące’ Karł SGP 3/465, *omycek* ‘cielę, które ssie krowę już wydojona’ Karł SGP 3/443, *cielę cyckowe* Wit Baj 61, *nadto żerlak*, *żarłok* Łęga Chełm 100, por. także *chabel* ‘cielę, które przestało już ssać krowę’ SGP PAN 3/422. Niekiedy o młodym krowy mówi się *jagnię* SGP PAN 10/384, por. w zagadce: *Ojciec tysy byk, matka poleznica, a dzieci jagnięta* (Stępa) Folf Zag nr 574.

W polszczyźnie gwarowej pojawia się wiele wyrazów nazywających starsze C. płci żeńskiej: *cielica* ‘młoda jałowka, jałoszka’ SJP Dor 1/974, ‘podrośnięte ciele

płci żeńskiej; jałówka' SGP PAN 4/309, *cieliczka* powsz., np. 3, 37, 39Ab, *jałówka*, *jałoweczka*, *jałozka* powsz.; oraz C. płci męskiej: *cielak*, *cielaczek* Pelc SGLub 3/84, *ciotek* powsz., *cielec* 'cielę podrosłe, byczek, buhajek' SJP Dor 1/973, 'odchowany cielak' SPXVI 3/447, *cieluch* Kąś Podh 2/175, *ciotuszek* 43b, *byczek* powsz., np. 37, 43a, *buhajek*, *bujaczek* Pelc SGLub 3/65, *wołek* 43b, Pelc SGLub 3/391, *wołoszek* 43a, *wołaszek* 43b, *wolec* Pelc SGLub 3/391.

↑ C. zaliczane jest do zwierząt powsz., zwierząt domowych powsz., do →bydła powsz.; w gwarach to także *drobny statek* 'cielęta, jagnięta' Karł SGP 5/228, *drobna gadzina* 'cielęta i świnię' MAAE 1897/178.

✚ C., jako młode, współwystępuje z →krową (matką), co utrwalają zwłaszcza ludowe pieśni 54, 74, 90, np. w pieśni weselnej pannie młodej życzy się: *żebyś mia^ua krowe i z cielęciem, żebyś mia^ua kolibke z dziecięciem* 55.

W kołędach noworocznych C. tworzy kolekcję z innymi niedorosłymi (młodymi) zwierzętami (→źrebięciem, →prosięciem, →jagnięciem) i ich matkami (→klaczą, →świnia, →owcą): *krowy ci [gospodarzowi] sia pocieliły, po sto cielunt namnożyły, szkapy ci sia poźrebiły, po sto źrebiunt namnożyły, świnię ci sia poprosiły, po sto prosiunt namnożyły, owce ci sia pokociły, po sto kociunt [= jagniąt] namnożyły* 43a. W powinszowaniach kołędnicy życzą gospodarzom *po cielątku, po źrebiątku* 38a–b, podob. 42.

W przysłowiaach kompleks C. i →wół służy przekazywaniu informacji o pokrewieństwie, por. *Kto się cielęciem urodzi, wołem zdechnąć musi* 7B, oraz o dziedziczeniu pewnych cech, por. *Z łysego cielaka łysy wół będzie* NKPP cielę 32. W zagadkach śnieg jest pochodny od mrozu jak C. od wołu: *Siwy wół^u nas... w dół^u, cielę to użra^uo, jescie więcy nas... (Mróz i śnieg)* 2.

C. tworzy kolekcje z innymi zwierzętami z gospodarskiego obejścia. W ludowych pieśniach wchodzi w skład posagu, na który składają się zwierzęta gospodarskie i cenne przedmioty: w pieśni rodzinnej mąż *wziął wraz z żoną C., krowę, źrebię, pierzynę, pola połowicę i pieniędzy pełną mecherzynę* 94; w pieśni stanowej – gdy panna będzie szła za mąż, *matka da krowkę, ojciec – bycka / parę koni i wołów, brat – jałówkę, siostrzycka – cielątko* 87; w pieśni weselnej panna młoda idzie zaganiać swoje *krowieńki, cielątko i gąseńki* 59, zob. też 103.

C. łączone jest też z *dziecięciem*: w pieśniach miłosnych dziewczyna *olekała cielątku, rada była dzieciątku* 73B, *szuka cielęcia – znajduje dziecięcia* 70a–b; w pieśni stanowej – gdyby panna wyszła za mąż, *chowalaby cielątecko i co rocek dzieciątecko* 86.

↔ C. przeciwstawiane jest wilkowi – na zasadzie ofiara : drapieżca 19–20 (w podobne relacje z wilkiem wchodzi inne zwierzęta z gospodarskiego obejścia, m.in. →koza, →kozłą, →prosię); w przysłowiaach: *Wilk i cielę – terazniejsi przyjaciele* NKPP wilk 119; *Głupiego wilka i cielęta liżą* NKPP wilk 21. W pieśniach zalotnych wilki zjadają C. 72, *kawulka [= krowa] ryczy, bo zjedli cielątko wilcy [= panna rozpacza, bo straciła wianek]* 73A.

W przysłowiaach młode i niedoświadczone C. pozostaje w opozycji do starego i doświadczonego →wołu / →byka 5, 7A–B, 17–18, por. *Co wół, to nie cielę* NKPP wół 9; starej krowy 7c.

C. jest mniej wartościowe niż wół^{16A-B} czy krowa^{16B-C}, 30, 33, ale bardziej wartościowe od prosięcia, por. *Zła to gospodyni, która z prosięcia nie zrobi cielęcina* ‘tzn. której zamożność nie wzrasta’ NKPP gospodyni 28. W pieśni dyngusowej C. jest bardziej wartościowe od *kawałka świńskiego ciała* 44.

W pieśni żołnierskiej *cielęcina* [= mięso z cielęciami] przeciwstawiana jest *kapucie* na zasadzie *święteczne* : *pospolite*, por. dla żołnierza *lepsza w domu kapucina niż na wojnie cielęcina/wieprzowina/baranina/kurczęcina* 101.

✕ C. wydaje na świat, *darzy cielętami* MAAE 1914/60 → *krowa* 10, 37, 43a–b, 104. Informacje o pochodzeniu C. od krowy utrwała leksyka, por. *cielna krowa* powsz., *cielniszcze* ‘łożysko krowy’ Sych SGKasz 1/124, *cielęciniac*, *cielętnik* ‘macica krów’ Karł SGP 1/228, *ocielić się* ‘wydać na świat cielę, urodzić cielę’ SJP Dor 5/615.

Aby krowa powiła dużo C., uważano, że najlepiej *dopędząć ją do byka na pełni* Czap Mat 107.

C. nie rodzi jałowa krowa, por.: *Na jałowej krowie cielyńcia nie wytłucze* 11; o zdziercy, skąpcu i nudziarzu mówiono, że *wytłukłby/wymęczył/wymógł/uprosił na jałowej krowie cielę* NKPP krowa 56 [= dokonał czegoś niemożliwego]. Przysłowie tak mówi o jałowej krowie: *Ta krowa bydzie mieć czorne ciele* NKPP krowa 50.

Według przysłowiowych formuł niemożliwości *Kto ma szczęście, temu i wół cielę urodzi; Kómu dobrze idzie, tymu sie i byk ocieli* 12.

W ludowym światopoglądzie C., podobnie jak resztę świata, stworzył Pan Bóg 21A–B. O boskiej proveniencji C. mowa w kolędach gospodarskich^{43a–b}, w których powite przez krowę potomstwo jest obdarzone złotymi i srebrnymi częściami ciała (zob. części ciała).

W anegdocie głupi chłop sadzi krowie ogony na grządce, by wyrosły z nich C. Krz PBL nr 1200, w innej jest przekonany, że urodzi C. 115. W pieśni żartobliwej *sikora/siekierka/kura tyse ciele urodziła/porodziła* 102.

● Cielę a krowa. Zgodnie z powszechnymi przekonaniem krowa jako matka kocha swoje potomstwo^{8Aa}, Bart Wąż 269, liże (myje) wydane na świat C., por. fraz.: *mokry jak nieoblizane cielę* NKPP mokry 5; *dziwo sie jak nieoblizane ciele* NKPP dziwać się 5; *to takie jak cielę nieoblizane* ‘tzn. niedołęga, ślamazara’ NKPP cielę 28; *ulizane cielę* ‘o modnym elegancie’ NKPP ulizany; *wylizany/ulizany jak cielę* ‘o przesadnej elegancji’ NKPP wylizany, podob. Rak Gór 75, oraz przysłowia: *Każda krowa swoje cielę liże* 8Aa, podob. 8Ab, por. także 104.

Aby krowa oblizala C., posypywano je solą święconą na Wielkanoc Bart Wąż 270. Urodzone zimą C. zanoszono do ciepłej chałupy; czasami zdarzało się, że krowa odrzucała przesiąknięte obcym zapachem potomstwo – nie dawała C. ssać, biła rogami i wierzgała. Aby temu przeciwdziałać, należało posmarować C. wydalonym przez krowę łozyskiem, oblać je moczem matki Dwor Maz 196; por. przysłowie: *Nie poznała krowa cielęcina, rogiem go do ściany* NKPP krowa 40. W zeznaniach torturowanej czarownicy: krowy, za sprawą wiedźm, odwracają się od nowo narodzonych C. i liżą kotki, w których postaci wcielają się czarownice Bar Łódź 93.

Powszechnie uważa się, że krowa nie da zrobić krzywdy swojemu potomstwu, por. *Nie zabije krowa cielęcina, a matka dziecięcina* NKPP krowa 43; dba o nie, liże i karmi święt Nadr 123, bo – jak głosi ludowa mądrość – *Ludzka obora cielątka nie przychowa* 15.

Nowo narodzone C. jest początkowo niesamodzielne, nie odstępuje matki ani na krok (zob. natura cielęcia), szuka u niej schronienia: *Małe ciele pod mac się kryje* 9A, por. też 9B. Z jednej strony C. i krowa przywiązują się do siebie, por. fraz. *przywiązał się by ciele do krowy* NKPP przywazać się 2, z drugiej strony, jak mówi przysłowie: *Żal krowy po cielęciu krótko trwa* Kop SSym 39.

■ Przyjmowanie postaci cielęcia. Zgodnie z ludowymi wierzeniami w postać C. wciela się diabeł 110, 111, 112A, Ba–b, c. W opowieściach wierzeniowych chłop spotyka na swej drodze C. i zabiera je do domu powsz.; w czasie podróży zwierzę (przemawia ludzkim głosem i) ucieka 112C, zmienia się w psa / *niziutkiego, kusiutkiego/gwizdka* [= diabła] 112A, Ba–b, śmieje się z człowieka 110, 112A, Bb. Postać C. przyjmuje także *utopiec* Sim Wierz 244, *Jasiek* (duch psotnik) ZWAK 1885/59.

■ Władza nad cielęciem. Władzę nad C. ma Pan Bóg, który je stworzył: *Pón Bóg stworzył ciele, ale nie doł nóń porwoza* 21A, czasami „przekazuje” ją ludziom, por. *Jak Bóg do cielóntko, do i porwózek* 21B. W modlitewkach opiekę nad C. sprawują także Pan Jezus i św. Mikołaj – *bydłatecka i cielątecka* mają być wyganiane na *zieloną łaskę pod Pana Jezusa rąkę, pod świętygo Mikołaja loseckę*, którzy będą ich strzegli przed wilkami; św. Mikołaj ma *wziąć klucze z raju* i zamknąć bory, lasy przed wilkami / *paszczę wilkom*, aby *z bydłátka, cielátka kostek nie roznosiły, po bydłátku i po cielátku krewki nie chlipały, skórki nie drapały* 36.

Powszechnie uważano, że C. należy do gospodarza, który jest właścicielem krowy, por.: *Nie tego ciele, czyj byk, tylko tego, czyja krowa* 8D, podob. 13.

C. pozostaje także we władzy istot demonicznych, por. *Najlepsze ciele z obory diabeł bierze* 24. W opowieści wierzeniowej *czarownik za wymówieniem kilku słów* podnosi z łąki trzodeę świń, C. i parobka K 15 Poz 13.

⊕ W porównaniu do krowy C. jest *małe* 9A. Dla gospodarzy najbardziej pożądane było C. *duże, grube* 22, 31–32, stąd w powinszowaniu noworocznym kołędnicy życzą im, żeby mieli *ogórki jak ciele* 39B; w pieśni gaikowej *duże C.* nie zmieści się kołędnikom w *koszałkę* 46. Do tuszy C. nawiązuje nazwa *cieluch* ‘człowiek ociężały’ Kaś Podh 2/175, podob. Karł SJP 1/325. Gdy ktoś *ma kapse* [= kabzę] *jak ciele*, oznacza to, że jest bogaty NKPP kabza 3. W opowieściach wierzeniowych niesione przez chłopca C. [= diabeł] jest bardzo ciężkie 110, 112C, a podczas podróży staje się coraz cięższe 112A, Ba, przygniata chłopca do ziemi 112A.

C. mają różne umaszczenie, w pieśniach np. *bielutkie* 112A, siwe 76, czerwone 112C; w podaniu żołnierz opowiada, że teraz rodzą się C. *cárne, biále, krasiate, cerwone*, ale gdy przyjdzie czas, że *sám jęcmyń* będzie się *rodziuł i same cielęta cerwone*, wówczas śpiące w Tatrach wojsko pójdzie za żołnierzem i będzie się bić 108.

W hodowli C. to właśnie na kolor sierści zwracano szczególną uwagę – wierzono, że w jednym domu trzyma się sierść płowa, w innym czarna itp., jeśli powite przez krowę C. miało inną sierść, sprzedawano je, mniemając, że i tak nie darzyłoby się Baz Tatr 150. Do chowu niechętnie zatrzymywano czarne C. Bar Łódź 105, co być może wynikało z przekonania, że w zwierzęta czarnej maści najchętniej wciela się diabeł. Jednocześnie uważano, że czarne C. chowają się znacznie lepiej niż inne, są odporne na uroki i nie padają ofiarą zarazy Bar Łódź 105.

W pieśniach oraz w prozie ludowej C. jest określane jako *piękne* 40, *śliczne* 41, 112A, *strokate*, *parszywe* 85A, *łyse* 41, 66Aa, 85B, 102.

★ Najbardziej charakterystyczne części ciała C. to *ogon* 1, 8Aa, 66Aa, 68 (por. fraz. *miele językiem jak cielę ogonem* NKPP język 62, podob. 8Aa, 66Aa; w symbolicznym języku ludowych erotyków ogon C. jest odpowiednikiem narządów płciowych chłopaka 66Aa, 68), *pysk/gęba* powsz. oraz *język* 1, 97, por. zagadkę *Ciągle miele, a nic nie umie* (*Cielę ogonem albo językiem*) 1.

C. ma *rogi* powsz., choć małe, co utrwala przysłowie: *Ciele rogów nie miało, a oko wybodło* 35. W kołędach gospodarskich krowy wydają na świat *cielęta/byczki/wołki/wołoszki ze złotymi/białymi nogami / pozłoconymi kopytkami / złotymi/srebrnymi różkami* 43a–b.

Skóra C. jest dość gruba i pokryta sierścią. W podaniu Krakus rzuca potworowi do pożarcia *cielęcą/baranią skórę wypchaną smołą i siarką* K 5 Krak 9, war. Siem Pod 1.

Według pieśni miłosnych bogaty kawaler ma *nogi/głowę jakby cielca (teb jak u barana)* 81; kochanek tym się różni od C., że ma ręce i (ciepłe) nogi 66Aa, Ba, *wąsiska/wąsy* 66Ac, Ba, nie ma sierści 66Ab, rogów 66Ac, Ba, C, ogona 66Ba, USZU 66Ba.

Z punktu widzenia chłopca hodującego C. na zabicie, istotne są części ciała znajdujące się wewnątrz zwierzęcia, posiadające zastosowanie praktyczne i lecznicze, m.in. żołądek – nazywany w gwarach *trawieńcem cielęcym* Karł SGP 5/417, *glegiem* ZWAK 1890/206; połowa tylnej części ubitego C., tzw. ćwiartka, nazywana jest *dychem* SGP PAN 7/56.

♣ Mała liczba C. (lub ich brak) oznacza biedę; por. *ostatnie cielę z obory ‘ostatnie pieniądze’* s SFr 1/142. W pieśni weselnej uboga panna otrzymuje *malańkie wiano: jedno prosie ji dwie kurek, a z cielęcia tylko sznurek, i pierzynka z pakułami, ji dwa jojek za nogami* 53; w pieśni stanowej kawaler ożeniony z ubogą panną otrzymuje *pare siwych wołków/stare klempisko i strokate/parszywe ciele* [= marny posag] 85A; pochodzący z biednej rodziny dziedziczy *bestrego wołu i łyse cielę* [= liche majątek] 85B, zob. też 56, 83, 89.

Duża liczba C. jest oznaką *bogactwa*. W powinszowaniach noworocznych, zapustnych i wielkanocnych kołędnicy życzą gospodarzom *dobytku wszelkiego – ładnych krów, pięknych cieląt i byczka krasego* 40, aby im się *sykowały/lągły/lęgały cieluntecka/ cielisie łyse* 41, rodziły *byczki i cieliczki* 39Ab, *po cielątku, po źrebiątku w stajence / w każdym kunktu* 38a–b, aby *cielęta i źrebięta w oborze skakały* 42, tyle *cieliczek/krowiczek, co/kielo w lesie jedliczek, wołków, kielo na dachu kolków / byczków jako w lesie buczków* 39Aa.

⚡ *Głos cielęcia*. C. *ryczy* powsz., np. 71–72, 96, *beczy* powsz. np. 72, 111 (fraz. *beczy jak cielę* NKPP *beczeć* 2; w przysłowiu: *Kto nie beczał cielęciem, wołem beczeć będzie* 7A), *bleczy* SGP PAN 2/253, *meczy* powsz., np. 116.

Za pomocą wydawanych przez siebie głosów C. sygnalizuje pragnienie, głód 107 – w pieśni zalotnej C. *ryczy, bo wody mało ma* 71, w pieśni rodzinnej – *ciele ryczy, trza napoić* 96; czasami wyraża w ten sposób strach ZWAK 1886/102. W opowieści żartobliwej C. *meczy*, przeczac słowem Żyda 116.

Wydawany przez C. głos jest nieprzyjemny dla ludzkiego ucha – por. *bleczeć ‘brzydsko, fałszywie śpiewać’* SGP PAN 2/253; głos chłopca przechodzącego mutację jest porównywany do cielęcego beku, por. *Mo owiynziom nute, a cielyncy bek* NKPP nuta 3.

W opowieści wierzeniowej głos C. naśladuje diabeł i zwodzi chłopa beczaniem 111. W obrzędzie weselnym beczenie C. naśladuje swat pod chałupą rodziców panny młodej K 3 Kuj 296. Według opisu obrzędu wesela podczas tzw. *przepicia* ojciec panny młodej przepijał swą córkę wołem, krową, C., baranem, a obecni naśladowali głos wymienianego zwierzęcia K 33 Cheł 218.

◆ Cielę jako rozmówca. W polszczyźnie utrwaliło się, że C. jest nieme, por. *milczy jak nieme cielę* NKPP milczeć 17. Ludzkim głosem przemawia demoniczne C. w ludowej opowieści 112C.

➤ Zawołania na cielęta. Formą komunikowania się hodowcy z C. były specjalne zawołania przywołujące lub odpędzające zwierzę: o charakterze dźwiękonaśladowczym, np. *a ci-ha!* K 5 Krak 179, *beć beć* SGP PAN 2/21, *mečia mečia* Bart PANLub 3/223; w formie pieszczotliwych komunikatów, np. *chodź na na chodź* Pelc SGLub 3/77, *chodź tutaj, chodź, chodź maleńkie, chodź maleńkie* Bart PANLub 3/224, *ne ne ne* MAAE 1903/191, *biega biega* K 4 Kuj 268; czasami zawierających nazwę gatunkową zwierzęcia – *cieluś, hele le le le* MAAE 1906/128, *ciele, na na* Bart PANLub 3/223, *cieliś cieliś; cioka cioka, cieliś* MAAE 1900/102, *cieluniu cieluniu* Pelc SGLub 3/85, *cielisiu cielisiu* Bart PANLub 3/223, *jałosia, jałosia; jałosiunia, jałosiunia; jałoś jałoś; jałośka jałośka* Pelc SGLub 3/152-154, *łośia łośia łośia* [skrótowa forma zdrobnienia *jałosia*], *łyczka łyczka* [skrótowa i spieszczona forma do *tełyczka*, od ukr. *telia* ‘cielę’] Bart PANLub 3/223, *miziu miziu; miziuotka miziuotka* Pelc SGLub 3/245, *muziuńka miziuńka; prusiu prusiu; beziu beziu; byciu byciu* Bart PANLub 3/223-324, *byś byś* Pelc SGLub 3/71, *becka beć beć; bećla; bećlik* SGP PAN 2/21, *bedzia* SGP PAN 2/31, *hecia hećka* K 3 Kuj 59.

◎ Natura cielęcia. W związku z tym, że mądrość jest w kulturze wiązana ze starością, niedojrzałe C. jest postrzegane jako naiwne i głupie, por. *cielak ‘chłopak głupi, nierozgarnięty’* Karł SJP 1/323, ‘o młodym, naiwnym chłopcu lub o takiej dziewczynie’ USJP Dub 1/458, *cielátko ‘człowiek naiwny, niezaradny, niemający własnego zdania, niedoświadczony, głupi’* SJP Dor 1/973, *cieluch ‘głupiec’* Karł SJP 1/325, *cielátkowaty ‘nieporadny, głupawy’* SJP Dor 1/973, *cielakowaty ‘nieporadny, głupawy, gapowaty’* SGP PAN 4/304, *cielęcy ‘nierozgarnięty, głupi, naiwny’* Sych SGKasz 1/123, *cielyncki ‘głupawy’* Kaś Podh 2/175, *cielyntawy ‘głupkowaty’* Kaś Podh 2/176. Młodość, naiwność i/lub głupotę, ograniczoność konotują połączenia: *cielęce oczy* Rak Gór 77; *cielęca głowa* NKPP głowa 195c; *mózg/rozum cielęcy ‘naiwny, głupi’* S SFr 1/142 (w przysłowiu *Jak kto ma łeb cielęcy, to nie policzy tysięcy* NKPP łeb 3); *cielęcy zachwyty ‘głupi, bezpodstawny’* S SFr 1/142, ‘wielki, zwykle bezpodstawny zachwyty’ USJP Dub 1/459, *wpaść w cielęcy zachwyty* NKPP cielę 6, *cielęce uwielbienie ‘przesadne uwielbienie’* USJP Dub 1/459; *cielę marynowane ‘głupiec’; głupie cielę, głupi jak cielę* S SFr 1/142, *śmieje się jak głupie ciele* NKPP śmiać się 36f, *stary jak wół/świat, a głupi jako celę/cielak* NKPP stary 76; *ktoś patrzy/gapi się na coś jak cielę na malowane wrota ‘patrzy bezmyślnie, nic nie rozumiejąc’* InSJP Bań 1/189, podob. S SFr 1/142; *on tyła rozumieć, co cielę przy pogrzebie* NKPP rozumieć 7; *boże cielę ‘o człowieku ograniczonym’* NKPP cielę 2; *cielę majowe, malowane cielę* Rak Gór 78; o ludziach nieobytłych, ograniczonych mawiano, że *pewnie się nie za piecem u cieląt ćwiczyli* NKPP piec 19, o człowieku głupim, ślamazarnym – *istne z niego cielę, co ogonem miele* NKPP cielę 10.

Według legendy ajtiologicznej człowiek powstał z ziemi, w której zakopane były różne zwierzęta – z tego powodu za młodu jest *głupi jak C.*, w wieku dojrzałym *goni jak pies*, gdy się ożeni – *ciągnie jak wół*, na starość – *głupieje jak osioł* 107.

C. w polszczyźnie jest przypisywany brak energii, flegmatyczność, niezaradność: *cielę/cielak* ‘ktoś mało energiczny, nieumiejący sobie radzić w życiu’ InSJP Bań 1/188–189, *cielok* ‘człowiek powolny i płacziwy’ SCiesz 67, *ciotek* ‘niedołęga’ MAAE 1897/276, *cielę na niedzielę* ‘niedołęga, gapa, głupiec’ S SFr 1/142, *cielęcium ciapcium* ‘o człowieku niezdarłym, mało energicznym’ NKPP *cielę* 5, ‘rozlazły, nieumiejący sobie radzić’ Karł SJP 1/324, *cielęcina* ‘młoda, flegmatyczna osoba, zwłaszcza otyła i ociężała’ InSJP Bań 1/189, *cielyncki* ‘niezgrabny’ Kąś Podh 2/175. Fraz. *stoi jak cielę* NKPP stać 33 znajduje odzwierciedlenie w pieśniach, gdzie nie tańcząca panna / nie tańczący kawaler *stoi jak cielę* na zabawie 82, goście weselni *wszystko pozjadali, siedzo jak cielęta* 62.

Z C. kojarzone jest też lenistwo, por.: *cieluch* ‘człowiek nieskory do pracy’ Kąś Podh 2/175, *cielić się* ‘ociągać się z pracą’ SCiesz 67; *niesamodzielność*: *cielęcina* to ‘człowiek niemający własnego zdania, łatwo ulegający wpływowi innych osób’ Kąś Podh 2/175; w przysłowiu *Cztery lata z bydłem chodził, a jeszcze cielak* NKPP bydlę 7; fraz. *ktoś chodzi za kimś jak cielę za krową/matką* ‘krok w krok, nie odstępować kogoś’ S SFr 1/142, *ktoś idzie na oślep jak mokre cielę* Rak Gór 78.

O kimś źle wychowanym, gruboskórnym mówią, że *między cielętami się wychował* NKPP wychować 4, S SFr 1/142.

■ **Czynności.** C. rozpiera energia – skacze 7c, por. fraz. *skacze by cielę u kotka* NKPP skakać 17, *kręci się*, por. *kręci się jak cielę na motuzku* NKPP kręcić się 15, *biega*, por. gwarowe *rajsztulować* ‘biegać (o cielętach)’ Karł SGP 5/7, *gzi się*, por. *gzi się jak cielę ogonem* ‘tzn. biega tam i z powrotem; o niespokojnym’ NKPP gzić się 1, *bawi się*, por. *rozigrzał się by cielę* K 60 Przysł 135.

C. żywi się mlekiem matki 5, 8B; w przysłowiu: *Pokorne/łaskawe/ciche cielę/cielątko dwie krowy/matki ssie/cyca* 8c, w gwarach także *dyda* SGP PAN 7/66; w wyrażeniu porównawczym: *ktoś pije jak mokre cielę* Rak Gór 75.

W opowieści wierzeniowej C., posmarowane przez parobka czarodziejską maścią, wylatuje kominem na Łysą Górę 113.

● **Hodowla cieląt.** Narodziny cielęcia. Aby krowy miały zdrowe C., dawano im przed wschodem słońca na św. Tomasza (21 XII) „w surowym cieście jeden bobek” MAAE 1896/385.

Przed ocieleniem *zapuszczało/zasuszało się* krowę [= nie dojono], bo wedle relacji potocznych *tam ciele ssalo w środku. Musiała te swoje dziecko wykarmić, bo już ten cielak w łonie matki potrzebował żyć*. C. od takiej krowy rodziło się *dorodne*. Jeśli krowa *była dojona do samego wycielenia, to te ciele było takie małe, chude, niemrawe* Bart Wąż 268.

W kulturach tradycyjnych panowało przekonanie, że zachowanie matki i jej otoczenia w czasie ciąży ma wpływ na potomstwo, dlatego np. zakazywano ciąć nożem i rąbać siekierą w czasie *świętych wieczorów*, tj. od Bożego Narodzenia do Nowego Roku, bo *cielak mógłby mieć gardło przerżnięte / nogę obcintą* Bart Wąż 297. Na Mazowszu zakaz dotyczył rąbania drzewa na progu chaty także w dni powszednie – wierzono, że złamanie zakazu mogłoby skutkować defektem zwierzęcia (np. obcięta nogą, ogonem) Dwor Maz 218. Na podobnej zasadzie oparty był zakaz szycia w czasie *świętych wieczorów* – jego złamanie mogło sprawić, że C. *będzie miało mordkę zaszyte* TL 1995/4/4, podob. Szym Podl 1/356, *zaszyty tyłek* Dwor Maz 56. Skręcanie czegoś w tym czasie

mogło skutkować tym, że C. *pokręcone się urodzi* K 28 Maz 74; gdyby zaś przesiewano przez sito zboże i mąkę, C. trzęsłyby się Dwor Maz 56, →prosię.

Uważano, że gdy pasterz powiesi na szyi cielnej krowy *sierak* [= siermięgę], pędząc ją z paszy do domu, to powije ona „cieliczkę, która jeść będzie łąchy i szmaty” ZWAK 1881/118. Gdyby pasterz pędzący na paszę cielną krowę (i żrebną →klacz) jadł, idąc za tą krową, C. (podobnie jak →żrebię) „po urodzeniu bieliznę by jadło” ZWAK 1881/116.

Człowiek często pomaga C. w przyjściu na świat: *Cielak jak się rodzi, to wychodzą pierwsze nóżki, pokazują się, no, to wtedy gospodarz zaczyna sznurek tam jakiś, tylko żeby mocny był, żeby się nie urwał. I pomagają ciągnąć, w cieleniu pomagają jemu* Bart Wąż 269.

Dawniej tuż po urodzeniu C. wykonywano zabiegi mające zapewnić mu apetyt: *aby było żerne*, zaraz po urodzeniu wkładano C. do pyska słomę lub siano MAAE 1904/22, Dwor Maz 196, Lud 1896/337, ocierano pyskiem o piec, *aby było tak tłuste jak piec* MAAE 1904/22; nie nakrywano go ani nie dotykano szmatami, gdyż w przyszłości *zjadatoby szmaty* Dwor Maz 196.

Aby cieliczka na drugi rok/za półtora roku *polowała się*, zaraz po urodzeniu dawano jej do zjedzenia półtora listka barwinku Udż Gorl 3, na drugi dzień po ulegnięciu zawiązywano jej sznurek na szyi MAAE 1904/22.

Wydalone przez krowę łożysko, przedmiot pozostający w bliskim związku z *ocielonką* i C., zakopywano na terenie gospodarstwa, →krowa. Wierzono, że gdyby łożysko rozciągnęły psy, nowo narodzone C. mogłyby chorować Bart Wąż 269.

Powite przez krowę C., które – jak wierzono – przybyło z *tamtego* do *tego* świata, oraz krowa-*ocielonka* byli w sposób szczególny narażeni na szkodliwe działanie czarownic. Dlatego przestrzegano, aby w dniu narodzin C. (a czasem i przez cały tydzień), nie pożyczać niczego z domu *powsz.*, nie dawać jałmużny ZWAK 1881/118, bo C. nie będzie się darzyć MAAE 1907/152, nie będzie ssać matki Bart Wąż 271, nie będzie się trzymać krowy ZWAK 1881/118, *będzie zakrucalo w kaźdu ulicę* Bart Wąż 271, będzie beczało ZWAK 1889/72, mrucało jak dziad, gdy mówi pacierze MAAE 1904/21, nigdy się nie naje, będzie oblażyło z sierści, nie będzie żyło dłużej niż siedem lat ZWAK 1885/39; nie pożyczano np. nafty lub zapalek z *obawy*, *aby się cielę nie zapiekalo* Lud 1924/63.

Nie tylko nie wydawano niczego z domu, ale także nie wpuszczano obcych do stajni, ponieważ uważano, że mogliby oni oczarować/zauroczyć nowo narodzone zwierzę MAAE 1910/280 (zob. uroki rzucane na cielęta i sposoby ich odczyniania). C. można było pokazać obcemu dopiero po upływie tygodnia lub dwóch od dnia urodzenia, a zanim je pokazano, spluwano trzykrotnie przez ramię i wypowiadano formułę: *Tfe, tfe, tfe, na psa urok, na kota ocy, kto zobacy, niech nie urocy* Drozdowska 1957, s. 118–119.

Gospodarzowi, który po raz pierwszy szedł do nowo narodzonego C., pasterka rozścielała na mostku stajni płachtę, przez którą powinien przejść; gospodarz lat także kilka kropel wódki, racząc nią pozostałych domowników, „aby na przybyłego pod strzechę jego gościa wszelkie lało się szczęście” K 48 Ta-Rz 285.

Wierzono, że C. urodzone w niektóre dni specjalnie nadają się do chowu, o tych zaś, które przysły na świat w nieodpowiednim terminie, mawiano, że nie będą się dobrze chować, *chowa się nędznie, wkrótce schną lub doznają ka-*

lectwa MAAE 1910/289. Za najlepszy czas na ocielenie się krowy uważano czwartek, sobotę i niedzielę Bar Łódź 86, dobrym dniem miała być także środa – urodzone w środę C. miało być niepodatne na czary MAAE 1904/25. Za najgorszy czas urodzin uznawano początek lub koniec tygodnia: poniedziałek i piątek Bar Łódź 86 – krowa, która przyszła na świat w poniedziałek ZWAK 1886/97, ZWAK 1890/205 lub piątek ZWAK 1890/205 miała dawać mało mleka. Wierzono, że C. urodzone w dzień św. Rocha czy św. Józefa dobrze się chowa Bar Łódź 86, krowa urodzona w dniu Młodzianków będzie miała pierwsze C. nieżywe MAAE 1903/255. Według zapisu z Podhala C. urodzone na *wietku*, tj. podczas ubywania księżycy, *bywa słabe i prędko ginie*, wypadają mu zęby – z tego też powodu C. takiego nie *przechowują* Baz Tatr 84, por. także Kom PAE 6/54.

W gospodarstwie pożądane było C. płci żeńskiej, ponieważ sprzyjało powiększeniu inwentarza Bart PANLub 1/105. Aby krowa powiła *cieliczkę*, należało w dniu gonienia do byka: nie doić jej K 48 Ta-Rz 53, w ogonie zwierzęcia zawiązać kilka włosów w jedną kiść Kot Urok 93. W Wieluńskim do ucha krowy szeptano *jałoś, jałoś*, aby urodziła *cieliczkę*, a *bysiu, bysiu* – aby powiła *byczka* Bar Łódź 89. Napoje przeznaczone dla cielnej krowy mieszano łyżką lub przęśliwą – jeśli pożądano C. płci żeńskiej; nożem, siekierą – aby urodziło się C. płci męskiej Bar Łódź 89, podob. K 7 Krak 91; przy czym krowie, od której chciano cieliczki, nie dawano do picia kwaśnych napojów Bar Łódź 89.

Uważano, że C. płci żeńskiej rodzi się we właściwym czasie tj. po 285 dniach, C. płci męskiej – tydzień później Udz Gorl 2.

Odsadzanie cielęcia od krowy. Uważano, że C. powinno ssać matczyne mleko przez siedem K 48 Ta-Rz 53, sześć do ośmiu tygodni Udz Gorl 3, po czym należało *odsadzić* je od krowy. Wierzono, że najlepiej uczynić to na pełni, wówczas z byczka wyrośnie pełny i *pęcny wół* K 48 Ta-Rz 53. Nie zalecano odstawiać C. od krowy podczas ubywania księżycy – bo nie będzie rosto i się rozwijało MAAE 1904/121. Jałówkę zalecano odstawić *na wietku* [= księżyc w fazie zaniku], w przeciwnym razie mogłoby być jej duszno, jak zostanie cielną K 48 Ta-Rz 53. W ostatnim tygodniu przed odstawieniem C. od krowy, puszczano je na tzw. *omycek* – dojono krowę i C. puszczano do pustego wymienia Udz Gorl 3, oprowadzano trzykrotnie wokół krowy, aby było zdrowe, nie ryczało i aby nie zepsuła go czarownica K 7 Krak 91.

Aby mieć pewność, że C. nie będzie ssało po odstawieniu, przywiązywano mu na nosie kawałek skóry z jeża lub skórę ponabijaną gwoździami – wówczas gdy zbliżało się do matki i chciało ją doić, kłuło krowę, skutkiem czego kopała i odpędzała je od siebie Udz Gorl 3; praktykę tę utrwała wyrażenie *Jak cielę z jeżem do krowy* NKPP cielę 11.

Wśród mieszkańców wsi funkcjonowało przekonanie, że C. od *pierwiastki* [= krowy cielącej się po raz pierwszy] nie darzy się do roku, „po czym odmienia się dopiero” K 48 Ta-Rz 285. Miało to prawdopodobnie związek ze sposobami chowu C., które w pierwszym roku życia przebywały w oborach (niewypuszczane na paszę) K 33 Cheł 94, podob. MAAE 1907/51. Sądono także, że *przestąpione* C. [= takie, które przestąpiono lub podniesiono nam nim nogę] nie rośnie ZWAK 1881/118, MAAE 1914/60; zwierzę takie należało *odstąpić* MAAE 1914/60.

Za specjalnie nadające się do chowu uważano bliźnięta; z cieląt-bliźniaczek miały wyrosnąć krowy odznaczające się dużą mlecznością Bar Łódź 86–87.

Hodowla C. wymagała od gospodarzy nakładów pracy i pieniędzy, por.: *Kto cielęcia (jałówki) nie uchwowa, ten się krową nie ucieszy* 14; *Nie miała baba kłopotu, kupiła sobie cielę* 23. W pieśniach pasieniem C. zajmuje się dziewczyna, która *nie ma u matki święta* 88, zob. też 91, 98, stary kawaler, którego nie chcą dziewczęta Bart PANLub 4/563, 690, mały chłopiec *myskujący dziewczęta* 80, w kołysance – Jaś, gdy urośnie, będzie *wyganiał cielęcza* 105. W gwarach pastuszek i pastuszka C. to *cielęciarek, cielęciarka* Karł SGP 1/228.

Ubój cieląt. Przeznaczenie C. na rzeź utrwalają liczne przysłowia i frazeologizmy: *Każde cielę znajdzie rzeźnika* NKPP cielę 13; *Jak cielęta na zarzniecie idą* NKPP iść 68, por. także 95. O pozyskiwaniu C. na ubój poprzez skupywanie ich bezpośrednio w domu właściciela mówią przysłowia: *Po tłuste ciele i do domu trafią; Tłuste ciele i za piecem Żyd znańdzie* 22.

Uboju C. (i późniejszej sprzedaży cielęcego mięsa) dokonywano dawniej w tzw. *jatkach*; realia te utrwalone zostały w przysłowiu: *Więcej cieląt w jatkach bywa niż starych wołów* NKPP cielę 30, →WOŁ.

Zabijając C., zachowywano się cicho. Wodą, którą uprzednio obmyto gębę i nogi C., zalewano krowie oczy, aby nie ryczała po nim ZWAK 1881/118.

● **Karmienie cieląt.** Tuż po urodzeniu C. żywi się *siarą*, tj. żółtym, pożywym mlekiem, które krowa daje po porodzie powsz. Aby dobrze rosło, do mleka dodawano niegdyś *makuchy* Kaś Podh 2/174.

W kołysance matka musi dać *cielęczonekowi owsa* 106. W pieśniach miłosnych dziewczyna *chodzi cielętom po słome, siano, sieczę* [= spotyka się z chłopcem] 65, zob. także 69, córki mają nie chodzić *dziurą / do stodoły* C. po siano, krowom *po zgoniny* 45. W pieśni weselnej śpiewanej podczas przenosin družki proszą o wpuszczenie panny młodej do domu, *bo krowy w kapuście: krowy jedzo głowy, a cielęta liście* 64.

▲ **Miejscem przebywania C. jest obora** powsz., np. 38b, 42, 43a–b (w przysłowiu: *Łysy do nieba, cielę do obory* 28), *stodoła* powsz., np. 66Ab, 66Ba–b, *stajenka* 38a. W oborze/stajni C. znajdują się w specjalnie odgrodzonym miejscu nazywanym *cielętnikiem* SJP Dor 1/974 (*żartobliwie cielętnikiem* nazywany jest także ‘skwer, ogródek publiczny spacerowy’ Karł SJP 1/324), *kojcem* 52A, 95, *patykiem* MAGP 2/66.

Dawniej C., które przyszło na świat w oborze, zwłaszcza zimą, często zanoszono do ciepłej chałupy Dwor Maz 196, Kaś Podh 2/174, Kaś SGO 1/112; niekiedy też krowy, C. i świnię mieszkaly wraz z domownikami z jednej izbie ZWAK 1890/152.

Sporadycznie w tekstach ludowych pieśni C. lokalizowane są w *olszynie* 78–79.

● **Praktyki zapewniające pomyślność w hodowli cieląt.** O tym, jak ważne miejsce wśród zwierząt z gospodarskiego obejścia zajmowało C., świadczą liczne praktyki mające zapewnić pomyślność w jego hodowli. Były one związane głównie z dniami (okresami) świątecznymi.

Na św. Szczepana (26 XII) C. zanoszono opłatek Bart Wąz 282, Pelc SGLub 3/85, co było wyrazem szacunku i troski o nie. W Wigilię bądź na Nowy Rok wypiekano z ciasta *nowe latka*, obrzędowe figurki różnych zwierząt, m.in. C. – nazywane na Kurpiach *cielockami* PSL 1961/1/4, którymi obdzielano zwierzęta domowe. W wigilię Nowego Roku domownicy zjadali *lemiechę* [= prazuchę z pszennej mąki] obficie polaną wieprzowym tłuszczem, *zeby cielaki byli tłuste* Dwor Maz 57.

Na wiosnę gospodyni okadzała ocieloną krowę z C. święconym zielem Kaś Podh 2/174. 1 V – w dniu wzmożonej aktywności czarownic – zamykano obory i kładziono pod drzwiami świeżą darninę z intencją, aby się krowom i C. nic złego się nie stało K 43 śl 25. Na św. Stanisława (8 V) *majono* bydło brzezina, aby się krowy i C. nie gziły 99. Aby zapewnić C. zdrowie, smarowano im nogi i pyski masłem poświęconym w dzień św. Wawrzyńca (10 VIII) ZWAK 1890/205.

● Kupno i sprzedaż. Ze sprzedażą i kupnem C., podobnie jak innych zwierząt z gospodarskiego obejścia, m.in. →krowy, →świni, →prosięcia, wiązała się szereg zabiegów wykonywanych przed i po transakcji. Miały one na celu ułatwić sprzedaż oraz zapewnić sprzedającemu i kupującemu pomyślność w hodowli.

Chłop sprzedawał zwykle C. płci męskiej. Aby nie wydać z domu szczęścia do zwierząt, przesądni gospodarze nie sprzedawali C. na chów, a jedynie na rzeź Dwor Maz 196. Sądzone, że na rzeź należy sprzedać zwłaszcza pierwsze C. danej krowy, „bo gdyby chowając je, zdechło, już wszystkie cielęta po tej krowie nie chowałyby się” K 51 Sa-Kr 70. Sprzedawano także C. o innej sierści niż ta, która darzyła się w gospodarstwie (zob. wygląd). Za najlepsze uważano *cielę sześciodzielne*, tj. mające sześć tygodni, w przysłowiu: *Jaje dzisiejsze, chleb wczorajszy, cielę sześciodzielne, a wino łośskie – nalepsze 27*.

Sprzedaż C. łączyła się z rozdzieleniem go od krowy-matki, z tego też powodu przed wyprowadzeniem go na jarmark należało wykonać określone praktyki, aby krowa nie tęskniła za C. powsz. i nie utraciła mleka Fed Żar 276–277, Dwor Maz 198, →krowa. W tym celu: odłączając C. od matki, wyskubywano z niego nieco sierści, często zatykając ją w chlebie, i karmiono tym krowę powsz., pojono krowę wodą z cielęcą sierścią ZWAK 1881/112, zatykano sierść C. w szczelinę obory lub „wprost do żłobu” Dwor Maz 198. Uważano, że „kto zaniedba tak zrobić, temu dobytek zabierze się z cielęciami” Lud 1896/337.

Aby krowa i C. nie tęsknili za sobą, podrzucano pod krowę kijankę MAAE 1908/135, obwiązywano rogi krowy powrózkiem, na którym uwiązane było C. Udz Gorl 3, przenoszono C. przez próg obory Wit Baj 153, wyprowadzano C. z obory tyłem i tyłem prowadzono je do nowego obejścia K 34 Cheł 170.

Motyw sprzedaży C. pojawia się w licznych ludowych pieśniach: w pieśni weselnej kawaler sprzedaje C. *na jarmarku za cztery bite* i wyprawi *weselisko sute, obfite* Szym Podl 1/520; niegospodarne małżeństwo chce sprzedać C., a zarobione pieniądze przepić 93; stary kawaler sprzedaje C., a zarobione pieniądze przeznaczy na buty, *libacyję* i mszę świętą, by opłakiwać C. Bart PANLub 4/690; trzytygodniowe C. ojciec sprzedaje *w Dzikowie na mieście za grajcarów, za dwieście*, a zarobione pieniądze przepija w karczmach 104; siostra ma sprzedać siwe C. i wydostać brata z niewoli 100.

● Uroki rzucane na cielęta i sposoby ich odczyniania. Mieszkańcy wsi wierzyli, że czarownice lub ludzie o *urocznych* oczach mogą *zauroczyć* zwierzęta z gospodarskiego obejścia, zwłaszcza osobniki niedorośle: C., prosięta, źrebięta czy pisklęta Mar Chor 258. Panowało przekonanie, że gdy „taki człowiek spojrzy na zwierzę np. źrebię, cielę, to ono zdechnie” Mań Zwycz 93. Dlatego też starano się nie wpuszczać obcych do obory Bart Wąż 270, zwłaszcza tuż po ocieleniu krowy. Do-

datkowo zawieszano C. „czerwoną bawełnianą kistkę (wstążkę) na szyji, wówczas urok nie zaszkodzi” Mań Złot 93, podob.: K 39 Pom 265, Bart Wąż 263.

Aby zapobiec urokom, „przy rodzeniu się maleństwa” zalecano splunąć na nie trzykrotnie i powiedzieć *Na kota suchoty, Na psa uroki* Bieg Lecz 245; po urodzeniu C. należało powiedzieć *ni wroku* i splunąć MAAE 1914/60; każdy, kto oglądał C., powinien – aby się dobrze chowało – spojrzeć na dół i do góry i powiedzieć: *Na psa urok, na kocie ząbki!* albo *na koci ogonek* ZWAK 1887/29; widząc po raz pierwszy cudze nowo narodzone C. (prosię, jagnię, kurczę), „należy je ganić, i spluwając na bok, mówić, że to paskudztwo, maleństwo, jakie małe, jakież mizerne itp., gdyż podziwianie jego piękności, udatności zaraz by sprowadziły na niego zazdrosne oczy, które szkodzą i urzekają” K 34 Cheł 170; „mówić, że brzydkie, i trzykrotnie za siebie splunąć: po tym zabiegu można już chwalić, byle umiarkowanie” Dwor Maz 199.

Urok z C. zdejmowano trzykrotnym splunięciem Bart Wąż 270; na Lubelszczyźnie uważano, że „jeżeli zauroczone były cielęta, to gospodyni w ich obecności musiała stanąć okrakiem, spojrzeć między nogami w niebo i trzy razy splunąć” TL 1998/2–3/19.

Na Podhalu wierzono, że gdy Żyd prowadzi C., a przechodzący koło niego człowiek spojrzy się z tyłu między nogi zwierzęciu, C. ucieknie Rak Podh 40.

● **Choroby cieląt i sposoby ich leczenia.** W leczeniu C. wykorzystywano zarówno racjonalne praktyki lecznicze, jak też zabiegi o charakterze magicznym, np. chore na *krzyżowatkę* C., które wskutek choroby wywracały się i tarzały po ziemi, gryziono przez koszulę, łamano im na krzyżu laskowy kij Wisła 1903/317; uważano, że jeżeli „cielę lub krowę *bije żaba*, to słabość ustąpi, jeżeli dziecko, które jeszcze nigdy tego bydłęcia nie widziało, ugryzie je w grzbiet; zamiast tego ściskają niekiedy grzbiet żelaznymi kleszczami, położywszy atoli na nim szmatę ze starej cugi (guni)” MAAE 1904/30.

Biegunkę u C. leczono żywokostem K 7 Krak 131.

Aby uchronić C. przed ochwaceniem, przywiązywano mu przez pysk powrósto ze słomy, aby zwierzę zmuszone było wolniej pić. C., które zachorowało na tę chorobę, narzynano ucho lub puszczano mu krew z szyi Łęga Chełm 287–288.

♣ **Wykorzystanie praktyczne.** Na wsi hodowano C. m.in. dla mięsa i skóry.

Mięso z C., tzw. *cielęcinę* powsz., w gwarach nazywaną *cielęcicą*, *cielęcizną*, *cielęczonką*, *cielęczyzną* SGP PAN 4/308–309, podawano np. w formie pieczeni, także nazywanej *cielęcina* SJP Dor 1/974, *cielęczonką* SGP PAN 4/309. Jedzono je w okresie świątecznym, o czym mowa w pieśni: *Ja, mały rzeźnik, mam ostry nożyczek. Będę rznął cielęta i bydła na święta* K 45 Gór 182. Mięso z C. pojawiała się na chłopskich stołach podczas uroczystości dorocznych, np. na *Wielkanoc* K 33 Cheł 139, i rodzinnych: na chrzciny 50; wesele 47–49, 51, 60 (por. *niejedno ciele przyjdzie na wesele* 48), pogrzeb K 16 Lub 133.

W podhalańskiej pieśni po cielęcinie kawaler będzie miał *smaak na dziwycyny* Kaś Podh 2/175. W pieśni weselnej panny zabijają C. i rozdzielają jego części między kawalerów: oźór, oczy, głowę, skórę, ogon, nogi i kopyta 61.

Z nóżek cielęcych przyrządza się galaretę mięsną, tzw. *nóżki cielęce* Karł SJP 1/324. Ze szpiku cielęcego robiono dawniej potrawę nazywaną *amoretką* Karł SGP 1/13; z żołądka C. – podpuszczkę do mleka, tzw. *klag* Karł SGP 2/359.

Wykorzystanie praktyczne ma cielęca skóra, por. *cielęcinka* ‘o skórze cielęcej lub wyrobie z takiej skóry’ SJP Dor 1/974, *cielyncy* ‘wykonany ze skóry cielęcej’ Kaś Podh 2/175, *cielakowy* ‘skórzany’ Karł SJP 1/323; *cielak*, *cielęca dusza*, *cielęca torba* to tornister Karł SGP 1/228, 323 (dawniej straszono małe dzieci słowami: *Dziad stoi za drzwiami z cielęcymi torbami* NKPP dziad 10); z cielęcej skóry wyrabia się futra, tzw. *dachy* ‘rodzaj futra ze skór cielęcych’ SGP PAN 5/318, siodła, tzw. *gapy* Karł SGP 2/53. W przysłowiu *cielynca łatka* jest synonimem bębna używanego przy egzekucjach skazańców 29.

C. nie wykorzystywano do pracy na roli. Jak mawia przysłowie: *W cielęta nie orzą* ‘młodych, niedoświadczonych nie używa się do ciężkiej, odpowiedzialnej pracy’ s SFr 1/142, ‘głupiego do posług, pracy nie posyłają’ NKPP cielę 29; C. ma się dopiero nauczyć *orać od wołu* NKPP wół 55. W pieśni rodzinnej ojciec zaprzęga syna za *cielaka* 92.

C. jako coś cennego, wraz z ziemią i domowymi sprzętami (a często także i krową), dawano w wianie młodej mężatce 87, 90, 94, o czym mowa w pieśniach weselnych: pannie młodej trzeba dać *cielę z kojca*, bo córka *odstępuje matki, ojca* 52A; trzeba dać *na cielęta*, by *rodziły się bliźnięta* 52B.

C. (zwłaszcza pierwsze) składano w ofierze księdzu 25A–B.

W pieśni pasterskiej za służbę u pana parobek otrzymuje *cielaka*, *wolaka* i *prosiaka* 97; w pieśni miłosnej kawaler chce dać krowę z C. dziewczynie, którą uczynił brzemienną 74.

♣ Wykorzystanie w magii. Wierzono, że podpuszczka z żołądka C. naprawia zepsute przez czarownicę krowie mleko K 48 Ta-Rz 275, a nogi C., zakopane pod progiem obory/stajni, szkodzą bydłu sąsiada, które schnie i zdycha ZWAK 1889/72, przenoszą choroby na człowieka/bydło Bieg Lecz 11.

W opowieści wierzeniowej parobek na grzbiecie C. podróżuje na skraj świata, do *Achryki* 114.

♣ Wykorzystanie w lecznictwie. Części ciała C. (np. żołądek, płuca, serce) oraz jego wydzieliny (np. żółć, łój i tłuszcz z racic) używano powszechnie w ludowym lecznictwie ZWAK 1890/206, np. okładem z cielęcych żołądków leczono chore i zaczerwienione oczy Tyl Med 59.

♠ Przepowiednie „urodzaju na *cieliczki* i *byczki*”. Płeć C. próbowano odgadnąć z wyglądu i zachowania cielnej krowy. Istniało przekonanie, że krowa leżąca po zacieleniu na prawym boku Bieg Lecz 156, mająca lewy bok większy ZWAK 1890/205, powije byczka, a leżąca na lewym boku Bieg Lecz 156, o prawym boku większym ZWAK 1890/205 – cieliczkę. Płeć można było odgadnąć z wyglądu udojonej przed ocieleniem krowy *siary* [= mleka krowy-ocielonki]; gdy po ugotowaniu była ona miękka, odbierano to jako znak, że krowa powije jałoweczkę, gdy była twarda – byczka Udz Gorl 2.

Wierzono, że gdy prowadząc krowę do wołu, spotka się najpierw kobietę, to urodzi się jałowka, gdy mężczyznę – będzie byczek Udz Wet 2; jeśli w Wigilię jako pierwsza przyjdzie do domu kobieta, to narodzi się cieliczka, jeśli mężczyzna – byczek powsz. W Delejowie mawiano, że gdy kobieta kichnie w dzień Bożego Narodzenia, C. się nie urodzi; gdy nie kichnie – urodzi się MAAE 1914/64.

Mawiano, że w rok przestępny nie darzą się C. K 48 Ta-Rz 285.

Uważano, że kto na wiosnę jako pierwsze ujrzy C., będzie słaby ZWAK 1892/257.

Cielece nóżki były wykorzystywane we wróżbach matrymonialnych: „W wigilię św. Jędrzeja schodzi się dziewcząt kilka, z nóżką cielęcą każda. Nóżki te w rząd układają i do nich psa przywołują. Której dziewczyny najpierw pies porwie kostkę, ta też za mąż pójdzie najpierwsza” K 48 Ta-Rz 86.

≈ W pieśni miłosnej C. występuje wymiennie z innymi młodymi (niedorosłymi) zwierzętami: →koźlęciami, →jagnięciami, →prosięciami: kawaler chce dać dziewczynie *krowę z cielęciami / kozę z koźlęciami / owcę z jagnięciami / świnię z prosięciami*, bo uczynił ją brzemienną 74.

✠ Ze względu na młody wiek C. jest powszechnie symbolem głupoty, naiwności.

W pieśniach miłosnych C. jest symbolem *kochanka*: na dziewczynę *włazi cielę* [= chłopak] 66Aa–c, por. też 66Ba–b, 66C, dziewczynę *pobodło cielę* [= panna straciła cnotę] 67; akt miłosny jest symbolicznie przedstawiany jako *przeganianie małych/siwych cieląt przez ogródeczek panny* 76. Niekiedy C. symbolizuje też *kochankę – w lesie, w olszynie cielę z wilkiem tańczy* [= panna oddaje się kawalerowi] 78, i jej *dziewictwo – dziewczynie zabłąkały się dwa cielątka / cielątka dwoje/troje* [= cnota], kawaler pomaga ich szukać 77. Niekiedy chłopak daje dziewczynie *sieląg*, aby go *puściła na nockę do cieląt* 75.

W zagadkach *biały cielaczek* to ziarno gryki 6, *białe cielątka/cieliczki* – zęby 3, *czarne cieleta* – węgle 4.

W senniku ludowym zdechłe lub skaleczone C. jest zapowiedzią czegoś niedobrego, wydatku Nieb Pol 154.

W legendzie troje C., które ściga czarny wilk [= diabeł], to Trójca Święta 109.

DOKUMENTACJA

ZAGADKI

- 1 – *Ciągle miele, a nic nie umie. (Cielę ogonem albo językiem)*. Folf Zag nr 1091.
- 2 – *Siwy wół nas... w dó^u, cielę to użra^uo, jesce więcy nas...* (Mróz i śnieg). ZWAK 1886/143; por.: *Siwy wół wypił wody dół*. (ts.). Folf Zag nr 139.
- 3 – *Pełna stajenka białych cieliczek, a między nimi czerwony byczek. (Zęby i język w gębie)*. Folf Zag nr 81, tamże war.; nadto: *Białych cielątek pełny chliwicek...* (ts.). Lud 1896/42; por.:... *samych jałowicek...* (Usta, zęby, język). MAAE 1900/196.
- 4 – *Czerwona krowa czarne ciele liży. (Ogień w piecu)*. Folf Zag nr 107.
- 5 – *Jak małe bęto, ćtérem rady dawało, a jak urosło, za sobą góry walało. (Wół: cielęciami ssał, a urosłszy orał)*. ZWAK 1877/124.
- 6 – *Stoi chleweczek z trzech deseczek, a w tym chleweczku biały cielaczek. (Gryka)*. Folf Zag nr 720, tamże warianty, →wieprz nr 3, tamże warianty.

PRZYSŁOWIA

- 7 A – *Kto nie beczął cielęciami, wołem beczec będzie*. NKPP cielę 15.
- 7 B – *Kto się cielęciami urodzi, wołem zdechnąć musi*. NKPP cielę 16, tamże warianty; nadto:... *to cielęciami umrze*. Wit Baj 302; *Kto cielęciami wyjedzie, wołem do domu wróci*. NKPP cielę 14a, tamże warianty, por.: *Kto wyjechał cielęciami, powróci bykiem*.

7 C – Zapomniana krowa, kiedy cielęciami była. NKPP cielę 33b; war.: *Zapomniał wół, kiedy cielęciami był.* NKPP cielę 33a, tamże warianty; *Dziwują się stare woły, że cielęta skaczą, chociaż same tak robiły, tylko że nie baczą.* K 60 Przysł 493.

8 A – Krowa – matka, cielę – dziecko.

a. Każda krowa swoje cielę liże. NKPP krowa 20, tamże war.: *Krowa cielę kocha i zadek mu liże; Która krowa kocha swoje cielę, liże mu i tam, gdzie ogonem miele.*

b. Która krowa cielęciami nie uleże, to go i nie liże. NKPP krowa 34.

8 B – Mędrsze cielę niż krowa, póki cielęca przy wymieniu głowa. NKPP cielę 19.

8 C – Pokorne cielę dwie krowy ssie. NKPP pokorny 3, tamże war.: . . . *dwie matki ssie; Pokorne cielę tylko w stajni dwie matki ssie; . . . dwie matki cyca; Łaskawe cielętko dwie matki ssie, a harde żadnej; Ciche cielę dwie krowy ssie.*

8 D – Nie tego cielę, czyj byk, tylko tego, czyja krowa. NKPP cielę 22.

9 A – Małe cielę pod mac się kryje. NKPP cielę 18.

9 B – Kóźdę celę zdrzy za swoją męmką. NKPP cielę 12.

10 – Na jarmarku każda krowa cielna albo po cielęciu. NKPP jarmark 6.

11 – Na jałowej krowie cielińcia nie wytucze. NKPP krowa 44, tamże warianty.

12 – Kto ma szczęście, temu i wół cielę urodzi. NKPP szczęście 30a, tamże war.: *Kto ma szczęście, to się mu i byk ocieli, a kto nie mo, to i krowa nie chce; Kómu dobrze idzie, tymu się i byk ocieli; Biednemu i krowa się nie polatuje, a bogatemu i byk ocieli.* NKPP biedny 4.

13 – Czyj byczek, tego byczek, byle nasze cielętko. NKPP byk 8, tamże warianty.

14 – Kto cielęciami (jałóWKi) nie uchwaja, ten się krową nie ucieszy. K 60 Przysł 52.

15 – Ludzka obora cielętko nie przychwaja. NKPP obora 2, tamże warianty.

16 A – W dzień boi się cieląt – w nocy woły kradnie.

a. Kto się w dzień boi cieląt, w nocy woły kradnie [= udaje cnotliwego, hipokryta]. NKPP wół 33, tamże war.: *Woły wodził, a cieląt się boi.*

b. Nabożny nie chciał cielęciami we dnie ukraść, a w nocy by wołu ukradł. NKPP pobożny 5.

c. Kto woły kradnie, cieląt się nie boi. NKPP wół 34, tamże warianty.

16 B – Chcesz mało, proś o wiele; proś o krowę, weźmiesz cielę. NKPP chcieć 8; war.: *Proś mało, weźmiesz wiele; chcesz wołu, proś o cielę.* K 60 Przysł 345; *Chcesz wołu – proś o cielę.* NKPP prosić 31.

16 C – Wzięli diabli krowę, niech wezmą i cielę. NKPP krowa 57, tamże warianty.

17 – Kiedy wół trzeszczy, to krowa (cielę) słucha. NKPP wół 27, tamże warianty.

18 – Biada domowi, gdzie cielę rozkazuje wołowi. NKPP wół 5a, tamże warianty.

19 – Nim pastuch się skwapi, wilk ciele złapi. NKPP pasterz 12.

20 – Nie naszemu cielęciu wilka za ogon pojmać. NKPP wilk 66, tamże warianty.

21 A – Pón Bóg stworzył ciele, ale nie doł nón porwoza. NKPP cielę 23.

21 B – Jak Bóg do cielóntko, do i porwózek. NKPP Bóg 217c.

22 – Po tłuście cielę i do domu trafia, a chudego i na targu nie kupią. NKPP cielę 25, tamże war.: *Tłuście cielę i za piecem Żyd znańdzie.*

23 – Nie miała baba kłopotu, kupiła sobie cielę. NKPP baba 148c, por. tamże: . . . *parszywe prosię; . . . prosię; . . . prosiaka; . . . kokota; . . . koze.*

24 – Najlepsze cielę z obory diabeł bierze. NKPP bydlę 3, por. tamże: . . . *bydlę . . .*

25 A – Pierwsze dziecko Bogu, pierwsze cielę księdzu. NKPP dziecko 100.

25 B – Niemiła księdzu ofiara: pójdź, cielę, do obory. NKPP ksiądz 99a, tamże warianty.

26 – Patrzaj, jak wiele imion masz z jednego Jana: Janusza i Hanusa, Iwana, Isztwana, Jonka, Jaśka, Jasinka, Jacha i Jasiątko; jeden ród: wołek, ciotek, krowka i cielętko. NKPP Jan 28.

27 – Jaje dzisiejsze, chleb wczorajszy, cielę sześciedzielne, a wino łośńskie – najlepsze. NKPP jaje 10.

28 – Łysy do nieba, cielę do obory. NKPP łysy 10, tamże warianty.

29 – *Gdo nie słucho ojca, matki, tyn słucho cielyncej łatki.* NKPP ojciec 17c; war.: *Kto nie słucho ojca, matki, ten słucho psiej skóry* [= będzie miał do czynienia z katem. Psia skóra (łatka, kołatka) są tu synonimami skórzanego bębna używanego przy egzekucjach skazańców]. NKPP ojciec 17.

30 – *Kto miał krowę, jak zaczął się prawować, to jak skrócić prawo, i cielęcia miał nie będzie.* NKPP prawować się 2.

31 – *Lepiej jest być proszonym na jarzynę z miłością niż na tłuste cielę z nienawiścią.* NKPP prosić 15.

32 – *Kiedy szczęście jak cielę, są przyjaciele, kiedy szczęście jak łąta, nie ma przyjaciela, brata.* NKPP przyjaciel 57j; war.: *Wtedy wszyscy przyjaciele, kiedy worek jak cielę.* NKPP przyjaciel 18; *Oni dobrzi przyjaciele, kiedy worek jako ciele, nie ma siostry, ni ma brata, kiedy worek jako łąta.* Rak Podh 30.

33 – *Grunt, chałupa – to niewiele; poszła krowa, pójdzie (poszło) cielę, przy tém koń i wóz kuty, na ostatku cep i buty.* K 60 Przysł 187.

34 – *Ubogiemu dzieciątko, bogatemu cielątko.* NKPP ubogi 64a; war.: *Bydnymu się rodzą dzieci, bogatemu cielęta.* NKPP ubogi 64b.

35 – *Ciele rogów nie miało, a okoć wybodło.* K 60 Przysł 52.

MODLITEWKI

36 – *Wyganiajcie bydłatecka, cielątecka na zieloną łąkę: pod Pana Jezusa rąkę, pod świętygo Mikołaja loseckę, aby wilki krewki nie chlipały, kości po lesie nie roznosiły.* Kot Zn 374; war.: *Święty Mikołaju, weź klucyki z raju! Zamknij bory, lasy ode psa wściekłygo, od wilka leśnygo, by po polu, po lesie nie chodziły, z bydłatka, cielątka kostek nie roznosiły.* Kot Zn 309; ... *zamknij paszczkę psu wściektemu, wilkowi leśnemu! Niech po bydłatku i po cielątku krewki nie chlipają, skórki nie drapają.* Kot Zn 420, →bydło nr 61, →owca nr 36A–B, tamże warianty.

RYTUALNE DIALOGI WIGILIJNE

37 – *A krowy cielą się? Cielą. Co mają? Byczki i cieliczki. Daj Boże!* Bart PANLub 1/110.

POWINSZOWANIA NOWOROCZNE, ZAPUSTNE I WIELKANOCNE

38 – *Kołodnicy życzą gospodarzom po cielątku, po źrebiątku w stajence.*

a. *Na szczęście, na zdrowie, na ten Nowy Rok. Żeby wam się rodziła pszenica i groch. W każdym kątku po dziesiątku, a w stajence po cielątku, po źrebiątku.* Bart PANLub 1/123, tamże warianty.

b. [Na Wielkanoc] *Gospodarzu, cego śpicie, do "obory nie zajrzycie? W każdym kunktu po cielunktu, w każdym kunktu po źrebiunktu, aleluja, aleluja.* Bart PANLub 1/410.

39 A – *Kołodnicy życzą gospodarzom (a) cieliczek/krowiczek, co/kielo w lesie jedliczek, wołków, kielo na dachu kolków / byczków jako w lesie buczków, (b) aby im się rodziły byczki i cieliczki.*

a. [Na św. Szczepana:] *Na szczęście, na zdrowie, na to Boże Narodzenie, coby wam się darzyło, syćko dobrze rodziło w oborze, komorze, sędyl dobrze; coby wam się darzyły kury cubate, gęsi siodłate; telo wołków, kielo na dachu kolków, telo cielicek, co w lesie jedliczek.* MAAE 1907/117; war.: ... *żeby się wóm chowały cieliczki jak w lesie jedliczki, byczki jak w lesie mrowieczki.* Pośp Śląsk 113; ... *co byście mieli cieliczek jako w lesie jedliczek, co byście mieli byczków jako w lesie buczków.* Pośp Śląsk 69, war. Rak Podh 335, →krowa nr 72, →owca nr 41, tamże warianty.

b. *Na szczęście, na zdrowie, na ten Nowy Rok, żeby się urodziła kapusta i groch ... Żeby się wóm rodziły bycki i cielicki jako w lesie bucki i jedlicki.* Kot Las 123.

39 B – *Dej, Boże, szczęścia na ten święty Szczepon, żeby się wóm rodziła kapusta z rzepom, ziemniaki jak pniaki, groch jak chodaki, proso, żebyście nie chodzili boso, i ogórki jak ciele, żebyście na zapust mieli dobre wesele, wieprzek tłusty do kapusty, a chudy do budy.* Wit Baj 142, war. Kot San 44.

40 – Kolędnicy życzą gospodarzom ładnych krów, pięknych cieląt i byczka krasego.
Proszę postuchać, co wam jeszcze życzę: Aby wam w tym roku Bóg dał sto korcy pszenice. Życzę wam dobytku wszelkiego – ładnych krów, pięknych cieląt i byczka krasego. Kot Las 140.

41 – Kolędnicy życzą gospodyni, aby jej się sykowały/łagły/łęgały cieluntecka/cielisie tyse.

Ładno pani, ślicno pani, dejcie chleba glun, scodroka, scodroka, powiadali num. Jak nie dacie chleba gluna, dejcie kasy mise, bedum wum się sykowały cieluntecka tyse. Bart PKL 70, war. ŁSE 1962/201; [Kolędnicy, wszedłszy do izby, wołają:] *Pszenice mise, żeby sie łagły cielisie . . .* MAAE 1908/117; *Dajcie mi [Zapustowi] jagieł mise, będą wam się lęgały ślicne cielątecka . . .* K 5 Krak 265.

42 – By się wam dzieci chowały, byście mieli pełno bydła, by cielęta i źrebięta w oborze skakały, a krowy po skopcu mleko dawały. By się wam pszczoły roiły w pasiekach, byście mieli pełno zboża w sąsiekach. Kot Las 135.

KOLEĐY GOSPODARSKIE

43 – Krowy wydają na świat cielęta/byczki/wołki/wołoszki ze złotymi/białymi nogami / pozłoconymi kopytkami / złotymi/srebrnymi różkami.

a. *Wstań, gospodarzu, wstań, nieboże, w twojej oborze dał Bóg dobrze. Krówejki ci sie pucielili ji same byczki porodzili. A na tych byczkach złote różki, a na tych różkach złote kwiatki.* Bart PANLub 1/227, także war.: *Wyjdzę, wyjdź, panie gospodarzu, Pan Jezus sie serzy w tym podwórzu. Krowy ci sia pocieliły, po sto cielunt namnożyły. Ze złotymy nożeckamy, z pozłoconymy kopytkamy. . . . Szkapcy ci sia požrebiły, po sto źrebiunt namnożyły. Ze złotymy nożeckamy, z pozłoconymy kopytkamy. . . . Świnie ci sia poprosiły, po sto prosiunt namnożyły. Ze złotymy nożeckamy, z pozłoconymy kopytkamy. . . . Owce ci sia pokociły, po sto kociant namnożyły. Ze złotymy nożeckamy, z pozłoconymy kopytkamy, z pozłoconymy kopytkamy; nadto: *Krówarńki ci sia pocieliły, trzysta wołoszków rozmnożyły. Cóż te wołoszki robić będą? Hej, takie góry orać będą.* Bart PANLub 1/229; *Krówki ci się pocieliły, trzysta byczków popłodziły. A te byczki białe nogi, białe nogi, złote rogi. A coź te byczki robić będą? Zieloną trawkę jadły będą.* Bart PANLub 1/230; . . . *krowki ci sie pocielili, wsytoko bycki porodzili, ze srebrznemy nożeckamy ze złotemy kopytkamy.* Dwor Maz 64; . . . *krówka ci sie ociełiła, pare wołków urodziła. A te wołki dobrze rosły, zaraz z wiosny orać poszły.* Bart Wąż 51.*

b. *Bo w oborze Bóg dał dobrze. Krowisia sie omnożyła, parę wołków położyła. A jakież im miana damy? A jednemu złoto różek, a drugiemy srebrny różek.* K 5 Krak 237; war.: *Krowisia się ozmożyła, parę wołków położyła. Te wołoszki, złote różki. A jakież mu imię damy? A jednemu złoty różek, a drugiemu srebrny różek.* Byst Etn 75; . . . *parę ciotuszków położyła, a te ciotuszki złoteróżki.* ZWAK 1885/11; . . . *Párę wołków położyła . . . Te wołaski złote rozki . . . A jakież im imię dąmy? . . . A jednemu złoty-rozek . . . A drugiemu śrębny rozek . . . A na nie jarzma miedziane . . . A na nie léce mosięzne.* MAAE 1898/183–184.

PIEŚNI DYNGUSOWE

44 – Nie proszę o ciele, bo to dla mnie za wiele, tylko o kawałek świńskiego ciała, by się pańska dusza do nieba dostała. ZWAK 1878/18.

45 – [Obchodząc po wsi z kogutkiem robionym z pakul i przystrojonym w pióra, chłopcy śpiewają:] *Moja gospodyni, przykażcie tym córom, zeby nie chodziły do stodoły dziurą cielętom po siano, krowom po zgoniny. Dęgus, dęgus, dęgus, pani gospodyni.* K 20 Rad 106, war. Wisła 1891/758.

PIEŚNI GAIKOWE

46 – Do tego pałacu wstępujemy, zdrowia, szczęścia winszujemy. Dajcież nam, państwo, złotych jedenaście, co podzielimy w domu swoim gości. Cielątka wam nie weźmiemy, bo w koszatkę nie włożemy. K 11 Poz 41.

ZAPROSZENIA NA WESELE

47 – *Nie będę was prosić na wołu ani na cielę, boby to było na nich za wiele, lecz na parę gajorów i na parę kaczorów, na zajączka tuczonego.* K 10 Poz 91.

48 – *Przyjdzie i wolisko na to nase weselisko i niejedno ciele przyjdzie na wesele.* K 26 Maz 127.

49 – *Prosim was, sławetny panie ojcze, sławetna pani matko! Na . . . trzy pieczenie: na jedną wołową, na drugą skopową, na trzecią cielęcą, co wam się, panie ojcze, na nią nie przyobiecom.* K 13 Poz 200.

PRZEMOWY WESELNE

50 – **Jeżeli młodzi doczekają się bliźniąt, na obiedzie chrzcinowym podadzą pieczone kury i cielęta.**

[Drużba pod koniec obiadu weselnego mówi:] *Przepraszam państwo, w czym się nie dogodziło, albo jeżeli pod ostatkiem wszystkiego nie było, poprawimy się za dwa lata, jeżeli pan-młody jakiego figla spłata. Jeżeli syna – będzie becška wina, jeżeli córka – to chleba skórka, a jeżeli będą bliźnięta, będą pieczone kury i cielęta.* K 11 Poz 94.

PIEŚNI I PRZYŚPIEWKI WESELNE

51 – *Chodźcie, sąsiadejki, do mnie na wesele, babka tort upiekła, dziadek zarznął ciele.* Bart PANLub 2/346.

52 A – **Pannie młodej trzeba dać ciele z kojca, bo córka odstępuje matki, ojca.**

Trzeba dać jej ciele z kojca, odstępuje matki, ojca, trzeba jej dać. Bo to u nas taki zwyczaj, że jak nie masz, to pożyczaj. Bart PANLub 2/208, war. K 24 Maz 262, → wieprz nr 34, tamże wariant.

52 B – **Pannie młodej trzeba dać na cielęta, by rodziły się bliźnięta.**

Trzeba ji [pannie młodej] dać na paciorki, żeby miała ładne córki, . . . trzeba ji dać na bursztyny, żeby miała ładne syny, . . . trzeba ji dać na cielęta, by się rodziły bliźnięta. K 26 Maz 117.

53 – *“Ubogo ja mame miała, maleńkie mi wiano dała, jedno prosie ji dwie kurek, a z cielęcą tylko sznurek, i pierzynka z pakułami, ji dwa jojek za nogami.* Bart PANLub 2/361.

54 – *Ty moja Zosiuniu, moje sto tysięcy, żeby my cie dali, nie stałbym o więcy. Nie stałbym o krowę, ani o cielęta, tylko o cię, Zosiu, jaśniuchne ocęta.* K 23 Kal 170.

55 – *Bierzewa cie “od ojca, “od matki, żebyś mia”a wszelakie dostatki, żebyś mia”a krowe, ja”owice, żebyś mia”a turecko spodnice, żebyś mia”a (s)krzypecki do granią, żebyś mia”a nózki do skąkanią, żebyś mia”a krowe i z cielęciami, żebyś mia”a kolibke z dziecięciem.* ZWAK 1890/87.

56 – *Chwalileś się, mój Jasięku, mas oborę bydła, a skoro my zajechali, cielątka my nie zastali.* K 18 Kiel 104.

57 – *A nasz marszałeczku, sprzedaj se ciele, wykup se różeczke, bo ci ją strzele.* Bart PANLub 2/429.

58 – *Do kątka, pani matko, do kątka, zaganiaj swoje cielątka. Pragnęłaś, pani matko, synowy, wychodź teraz z izby i z komory.* K 6 Krak 47.

59 – *Gdzież się nam ta pani-młoda podziała, co za cisowym stołem siedziała? Poszła ona swoich kroweńków zaganiać, poszła ona swoich cielątków zaganiać, poszła ona swoich gąseńków zaganiać. Obiecał jej Pan Jezus i Matka Najświętsza dołą dać.* K 16 Lub 170.

60 – *Zjadłyście [starościny], wypiliście, na cepcyce nie dałyście, zjadłyście i pół krowy, nie nakryłyście ij głowy. Zjadłyście i pół byka, nie dałyście ij cepcyka, zjadłyście i pół cielca, nie dałyście ij cepca.* K 2 San 68.

61 – **Panny zabiły ciele i rozdzielają między kawalerów: ozór, oczy, głowę, skórę, ogon, nogi, kopyta.**

Z soboty na niedzielę, zabiły panny ciele . . . Siadły sobie, myśliły: jak by ciele dzieliły? . . . Dać Wincentemu ozór, bo ma strasliwy pozór . . . Mateuszowi oczy, bo trafi, gdzie chce w nocy

... Kazimierzowi głowę, bo ma dobrą wymowę. Bartłomiejowi skórę, bo ma dobrą naturę. A Józefowi ogon, bo za dziewczęty w pogoń. Mikołajowi nogi, dziewczętom schodzi z drogi. Andrzejowi kopyta, bo on się zgrabnie wita. K 28 Maz 98.

62 – Po coś, panna młoda, tych gości prosiła, lepiej żebyś sobie gąske nasadziła. Jakbyś gąske nasadziła, miałabyś gąsięta, goście wszystko pozjadali, siedzo jak cielęta. Bart PANLub 2/605.

63 – Ryczy krowa, ryczy, ryczy do cielęcia, a naszymi swacinie zachciało się zięcia. Bart PANLub 2/603, war. Bart PANLub 2/149.

64 – [Przenosiny panny młodej do domu pana młodego. Drużki śpiewają:] *Puście nas tu, puście, bo krowy w kapuście: krowy jedzo głowy, a cielęta liście.* Grzeg Spisz 172, →wól nr 86, tamże warianty.

PIEŚNI ZALOTNE I MIŁOSNE

65 – *Dziewczyna chodzi cielętom po słome, siano, sieczkę [= spotyka się z chłopcem].*

Nie do ciem chodziła cielackom po słome, ale tyś mi mówił: weźmiesz mnie za zone. Nie do ciem chodziła cielackom po siano, ale tyś mi uwiódł, dziewczynę kochaną. Nie do ciem chodziła cielackom po sieckę; uwiódesz mnie, (uwiódł), dziewczynę owieckę (v. nadobną dzieweckę). K 40 MazP 281, war. Pieś Śl 2/647; *A ja se chodziłam cielętom po siano, a tyś mnie zawołał: Dziewczyno, chodź za mną. Dziewczyno, chodź za mną, niedługo zabawisz, tylko mi buzi dasz, zaraz się odprawisz.* Bart PANLub 4/157, war.: K 46 Ka-S 124, K 6 Krak 446.

66 A – *Na dziewczynę włoży ciełe [= kochanek].*

a. Nie do ciebiem przyszła cielętom po siano, a tobie się, kochaneczku, swywoli zachciało. Układałam się kole pieca, ciełe na mnie włożyło. Nie ciełe to było, w zieleni chodziło, ręce, nogi miało, uściskało, całowało, na trzewiczki dało. K 11 Poz 62; war.: ... *układałam się na przypiecku ciełe do mnie włożyło. A żeby to ciełe, toby zabecało, a to miało ręce, nogi, całować mnie chciało.* K 19 Kiel 106.

b. W stodole sypiałam, póki nie zamarzyło, drzwi nie zamykałam, ciełe do mnie włożyło. Nie było to ciełe, bo sierści ni miało, jak chciałam go wygunić, pokochać mnie chciało. Bart PANLub 4/583.

c. Wszystkiem dobrze, a mnie jest nie bardzo, poszłam ci spać do komórki, ciełe na mnie włożyło. Jakby było ciełe, toby rogi miało, "uno było z wusiskami, całować mnie chciało. Bart PANLub 4/583.

66 B – *Do śpiącej w stodole panny przychodzi ciełe i wyrządza jej szkodę.*

a. W stodole ja spała, szkoda mi sie stała, przyszło do mnie ciełe, a ja żem nie słyszała. Żeby było ciełe, toby rogi miało, ale to nie ciełe, bo ciepłe nogi miało. Żeby było ciełe, toby uszy miało, ale to nie ciełe, bo ono wasy miało. Żeby było ciełe, toby ogon miało, ale to nie ciełe, bo całować mnie chciało. Bart PANLub 4/582; war.: ... *Nie było to ciełe, boby rogi miało, było to coś inne, bo mnie przytulało.* Bart PANLub 4/583.

b. W stodole ja spała, zdrada mi się stała, przyszło jakieś ciełe, wcalem nie słyszała. Nie było to ciełe, wydraniały byczek, bo mu namacałam przez kosule noge. Bart PANLub 4/583.

66 C – *Bywałem, poznałem, bywałem niewiele, bywałem, poznałem, poznałem, że ciełe. A ty jesteś osłem, najgorszym zwierzęciem, jakieś móg prowadzić romanse z ciełkiem. Jakby ciełe było, to by rogi miało, ale to nie ciełe, że sie kochać chciało.* Bart PANLub 4/226; war.: *Kochałam, nie znałam, kochałam, poznałam, kochałam niewiele, poznałam, że ciełe. Żeby było ciełe, toby rogi miało, a to w rękawiczkach, całować mnie chciało.* Bart PANLub 4/588, war. Bart PANLub 4/594.

67 – *Dziewczynę pobodło ciełe [= straciła cnotę].*

Poszłam do studni po wodę, ciełe mnie pobodło. Mama tarła, smarowała i nic nie pomogło. Bart PANLub 4/668, tamże wariant.

68 – *Ciełe má ogon, matusiu, ciełe má ogon, a ogon. „Cemze by się oganiało, żeby ogona ni miało?”* ZWAK 1893/84.

69 – *A smykam ja siano, smykam nie cielętom, tylko bykom, a nie bykom, tylko wołom, pójdźże, Jasiu, kiej cię wołam.* K 1 Pieś 409.

70 – Dziewczyna szuka cielęcia – znajduje dziecięcia.

a. *A chodziła po lesie, szukała cielęcia i wstąpiła do dworu, i znalazła dziecięcia. A bodaj się i było to ciele i wściekło, nizeli mi było do dworu uciekło!* K 2 San 146, war. K 12 Poz 148.

b. *Za stodołę wyszła, wyglądała cieląt, wytkła głowę za stodołę, cielak i się przeląk. Nie było to szukać po polu cielęcia, nie byłabyś miała na rączce dziecięcia. Bodaj-że i byli wilcy ciele zjedli, niżeli mnie byli chłopaki zwiedli.* K 12 Poz 148.

71 – *Ciele wody mało ma, matusiu, ciele wody mało ma, da i ma. A dajcie mu wody więcej, niechże ciele wam nie ryczy. Zaprowadź je do jeziora, niechaj pije do wieczora.* K 13 Poz 85.

72 – Wilcy zjadają ryczące ciele.

Moje dziewczę nic nie mawa, jeno na się spoglądawa (albo: jeno ze sobą gadawa). Jeno jedno cielęcisko ryczy, beczy jedno wszystko (v. i to chodzi, ryczy wszystko). Chodzi, ryczy po ulicy, bodajże cię zjedli wilcy! Przyszli wilcy, ciele zjedli i nas z kłopotu wywiedli. K 40 MazP 168.

73 A – Kawulka ryczy, zjedli cielątko wilcy [= panna rozpacza, bo straciła wianek].

Rycy kawulka [= krowa], rycy, zjedli cielątko wilcy. Nie ryc, kawulko nasa, leci cielątko z lasa. . . . Nie ryc, kawulko moja, leci cielątko z pola. . . . Nie ryc, kawulko, nie ryc, leci cielątko z granic. . . . Nie widać kupcyka, bo talary licy. Licy on ich, licy, kładzie ich na stole, porachuj, dziewczyno, cy stanie za twoje! Nie stanie, nie stanie, trzeba jesce przysuć – za wianek sto złotych, a za cnotę tysięcy. K 2 San 69, war. K 18 Kiel 99 [pieśń weselna].

73 B – *W stodole u wuja rycąta kawula, co kawula rykła, to wujenka krzykła. Olekała [= wołała, poganiając orzące woły] wołewi, rada była chłopewi, olekała cielątku, rada była dzieciątku.* K 46 Ka-S 288.

74 – Kawaler chce dać dziewczynie krowę z cielęciem / kozę z koźlęciem / owcę z jagnięciem / świnię z prosięciem – dlatego, że uczynił ją brzemienną.

Na stodole sówka siada, wysłuchuje, co chto gada. Wystuchała dwoje ludzi, a oboje byli młodzi. Co ta sobie pogwarzali, dzieciątkiem się podarziali. Weźże, Jasiu, weź to dziecię, mówileś mi: Nie zdradze cię. . . . A dam ci krowę z cielęciem, bedzies miała to z dziecięciem. A porwana twoja krowa, mnie z dziecięciem boli głowa. A dam ci kozę z koźlęciem, bedzies miała to z dziecięciem. A porwana twoja koza, mnie z dziecięciem jaze zgroza. K 46 Ka-S 156; war.: K 6 Krak 156, ZWAK 1880/122 [pieśń weselna], ZWAK 1886/289; por.: A ji, da weź te "owce z jagnięćm, nie bydziesz miała tyła z dziecińćm. Porwóna tam Bogu "owca, tymu dziecku trzeba "ojca. . . . A ji, dam ja te świnię z prosińćm, nie bydziesz miała tyła z dziecińćm. Porwóna tam Bogu swinia, kiej ja jestem nie dziewczyna. Krzyż Kuj 1/250.

75 – *Hej, dworacek nieboracek dał dziewczynie sieląg, azeby go puściła na nockę do cieląt.* K 26 Maz 334.

76 – *Hojze moją, hojze, a nie przeganiądze małych cielątecek przez mój ogródeczek.* K 19 Kiel 169; war.: . . . siwych cielątecek . . . K 45 Gór 228, nadto ZWAK 1888/155.

77 – Dziewczynie zabłąkały się dwa cieląteczka / cielątecek dwoje/troje, kawaler pomaga ich szukać.

Z pola, bydełko, do dom, wołki moje, już ci mi się zabłąkało cielątecek gdzieś dwoje. A pójdziwa ta(m), dziewczyno moja, posukawa z bydełtecka cielątek dwojga. K 25 Maz 141; war.: *Z pola, bydełtecko, do dom, wołki moje, już ci mi brakuje cielątecek dwoje. Pójdźwa ta, dziewczyno moja, posukamy krówek, cielątek dwojga.* K 21 Rad 76; *Idzie bydło z pola, siwe krowy moje, tylko mi brakuje tych cielątek troje. Idziwka, znajdziwka te dwoje cielątek i siwa krowa.* Szym Podl 2/405.

78 – *Oj, w lesie i w olsynie ciele z wilkiem tańcuje. A cóz to to za bestyja, co cielątką rozbija.* K 25 Maz 183.

79 – *Pocekáj, Marcinie, mám cielanta w olsynie; siecki urznij, koniom dáj, na cielanta wyglądáj.* ZWAK 1884/287.

80 – *Kiedyk se był małym chłopcem, pasalek se cieleťa, siedziątek se pod jałowcem, myśkowałek dziewczęta.* K 44 Gór 186.

81 – **Bogaty kawaler ma nogi/głowę jakby cielca (łeb jak u barana).**

Rajo mi chłopaka z bogatego domu, mnie sie nie podoba, nie wiem jak tam komu. Nogi jak u cielca, łeb jak u barana, jesczem nie widziała takiego młodziana. Bart PANLub 5/254; war.: . . . głowa jakby cielca, nie słyszałam, nie widziałam takiego wisielca. K 12 Poz 18, nadto: K 27 Maz 248, K 41 Maz 59.

PIEŚNI I PRZYŚPIEWKI STANOWE

82 – *Nie będe taka głupia jak w tamtą niedzielę, wszystkie panny tańcowały, ja stałam jak ciele.* Bart PANLub 3/210, tamże war.: . . . wszyscy chłopcy całowali, a ja stał jak ciele.

83 – *Moja matka biedna była, posagu mi nie zrobiła; dała jedno cielencisko, chodzi po wsi, bęcy wszystko.* K 10 Poz 264.

84 – *Gospodarstwać nie mam wiele: cztery krówek, parę byczków, dwie jałówek, jedno ciele, starą swinię i prosiaka, i pieniądze na żrebaka, dwoje kozłat i barana, danaż moja, dana, dziewczynno kochana.* K 41 Maz 234.

85 A – *Dostałechić já z nią bogactwa wiele, páre siwych wołków, strokate ciele. Za ty wołki dwa talary, za to ciele kozuch stary, dziewczeczko moja.* ZWAK 1885/191 [pieśń weselna]; war.: *Dostałem za nią posagu wiele: stare klempisko, parsywe ciele. Za krowę'm wziąn dwa talary, a za ciele kozuch stary – dobre mi i to, mój brachu!* K 22 Łęcz 153, war. K 27 Maz 343.

85 B – *Wziąłem po ojcu majątku wiele, bestrego [= pstrego] wołu i lyse ciele, za wołum wziął dwa talary, a za ciele kozuch stary, alem już przepił.* MAAE 1912/145, war.: K 39 Pom 215, K 12 Poz 249.

86 – *[Ażeby mnie za mąż dali] . . . Chowalabym cielątecko i co rocek dzieciątecko, co rocek to jedno.* K 46 Ka-S 105.

87 – **Gdy panna będzie szła za mąż, matka da krówkę, ojciec – bycka / parę koni i wołów, brat – jałówkę, siostrzycka – cielątko, Pan Jezus – dzieciątko.**

Azeby mnie chłopcy chcieli, matka dała, ojciec kazał, postaby ja, postła, za mązby ja postła. Dałaby mi matka krówkę, ojciec bycka, brat jałówkę, siostrzycka cielątko, Pan Jezus dzieciątko. Scęście by się wiedło, co rok to-by jedno. K 19 Kiel 7; war.: *Ażeby mnie za mąż dali, ojciec kazał, matka dała, siostra mi tez nie bronila, toć by ja se postła. Dałby ojciec parę koni, parę wołów, matka krówkę, brat jałówkę, toby mi się wiedło.* K 46 Ka-S 105.

88 – **Dziewczyna pasie cieleťa i bydło/owce, nie ma u matki święta.**

Pásałam já bydło, pásalam cieleťa, nigdy já nie miała u matusie święta. Święt Nadr 315, ts. Udz Krak 131, war. Kot Las 202; . . . *Pasała cieleynta, pasala ji "owce, tera nie bede pasła, niech se pasie chto chce.* Bart PANLub 5/289.

89 – *Na stodole świta, matka zięcia pyta: Ile, zięciu, koni masz? Mam ja jedno żrebię, hycel na nie dybie, ze mnie dobry gospodarz. . . . Ile, zięciu, bydła masz? A mam ci ja ciele, co ogonem mele, ze mnie dobry gospodarz. . . . Ile, zięciu, świni masz? A mam ci ja prosię, co w kieszeni noszę, ze mnie dobry gospodarz.* MAAE 1912/128; war.: *Wiele, Jasiu, bydła mas? A jedno mám ciele, za piecem mu ścielę, taki ze mnie gospodárz.* K 25 Maz 12 [pieśń zalotna], war.: K 26 Maz 219 [pieśń zalotna], K 21 Rad 5 [pieśń zalotna].

90 – *Tam się było ożenić, nie trza się było lenić, wziąć pannę z dzieciątkiem, jałówkę z cielątkiem w posagu.* K 6 Krak 194.

91 – *Nie chce cie, Kasiu, nie chce cie, złych somsiadów mas, ganiam cię: ze rano nie wstajes, cielontkom nie dajes, celádki nie budzis, sama sie nie chludzis, nie chcę cie!* ZWAK 1880/253; war.: . . . *krowisiom nie dajesz i końdzioleczki nie przędziesz.* ZWAK 1886/278, →krowa nr 140, tamże warianty.

PIEŚNI RODZINNE

92 – *A mam ci ja matkę dobrą, sprawiła mi suknię modrą, a ojca mam wisielaka, zaprzęgał mnie za cielaka. A jak ci się cielak liznął, to mnie ojciec kijem gwiznął, a jak cielak bruzdę ściągnął, to mnie ojciec kijem bąbnął.* K 46 Ka-S 220, war. K 19 Kiel 71.

93 – *Tak będzie dobrze, tak będzie miło, będzie się dobrze gospodarzyło. Jak będziem mogli, będziem robili i tak będziemy gospodarzyli. . . . A w czwartek, stój, stój, sprzedamy ciele, aby starczyło choć na niedziele. Kieliszka wypić i potańcować, i tak będziemy gospodarować.* Bart PANLub 5/186, war. Bart PANLub 5/188.

94 – *Znalazęś mnie u ojca, u matki, wzionęś za mną wszelakie dostatki. Wzionęś za mną krowę i pierzynę, i pieniądze pełną mecherzynę. Wzionęś za mną ciele i źrebicę, a do tego pola połowicę.* K 50 Sa-Kr 156.

95 – *Cóż na śniadanie gotować, chleba z sérem nie załować. Jest parę cieląt w kojcu, trza kazać zabić ojcu, i parę kur na grzędzie, to i śniadanko będzie.* K 25 Maz 71 [pieśń zalotna].

96 – *Żono, moja, krowe doić, ciele ryczy, trza napoić.* Bart PANLub 5/186.

PIEŚNI PASTERSKIE

97 – *Za służbę u pana parobek otrzymuje cielaka, wolaka i prosiaka.*

Służyłem u pana na piąte lato, dał ci mi cielaka za to. A to ciele gębą miele. Służyłem u pana na szóste lato, dał ci mi, dał ci mi wolaka za to. A ten wół wpad w dół. Służyłem u pana na siódme lato, dał ci mi, dał ci mi prosiaka za to. A to prosię zwało się. K 48 Ta-Rz 204, war.: ZWAK 1884/97, Her Kal 101, K 4 Kuj 65, K 22 Łęcz 154, K 25 Maz 147, →owca nr 71, →koń nr 295, tamże warianty.

98 – *Kochajo, kochajo aż do późna w nocy, a tu trzeba wstawać zaraz po północy. . . . A tu trzeba wstawać, trzeba krowy doić, prosiątka nakarmić, cielątka napoić.* Bart PANLub 5/342.

99 – *Dzisiaj, Stanisława, my bydło goniemy, i to naszo bydło ładnie "omajemy. Będziemy wić wianki z zielonej brzeziny, ażeby sie krowy, cielęta nie gżyły.* Bart PANLub 3/248.

PIEŚNI ŻOŁNIERSKIE

100 – *Siostra ma sprzedać siwe cielęta i wydostać brata z niewoli.*

Oj, wy chłopczęta, wy towarzysze, wy moi, a piszcie listy do moji siostry rodzonj. Niechajże siostra siwe cielęta sprzedaje, i mnie biédnego z ciężkiej niewoli dostaje. K 16 Lub 304, →wół nr 182A, →krowa nr 173, →koń nr 301, →świnia nr 115, tamże warianty.

101 – *Dła żołnierza lepsza w domu kapuścina niż na wojnie cielęcina/wieprzowina/baranina/kurczęcina.*

Lepsza w domu kapuścina, niż na wojnie cielęcina. K 12 Poz 255, war. Wisła 1902/721; por.: . . . wieprzowina. K 46 Ka-S 247; . . . baranina. Dek Sier 228; . . . kurczęcina. K 2 San 257, war.: ZWAK 1886/128, Wisła 1904/339, Biel Kasz 2/97, K 39 Pom 449, K 16 Lub 302, Pol Rud 177.

PIEŚNI ŻARTOBLIWE

102 – *Sikora/siekierka/kura tyse ciele urodziła/porodziła.*

Sikora się ocielila za piecem na grzędzie, tyse ciele urodziła, kto wie, co to będzie? K 6 Krak 220; war.: Siekierka się ocielila za piecem na grzędzie, tyse ciele porodziła, pono księdzem będzie. K 21 Rad 83; Siekiera się ożrebiła, kura ciele porodziła, a ja o tem nie wiedziła, żeby kura ciele miała. K 41 Maz 119, war.: K 48 Ta-Rz 199, K 44 Gór 148.

103 – *Dwóch kaptonów w stodole młóciło, hej, rano, rano u Żydka. Kura piała, skrzydełkami wiała . . . Kozioł wiezie do młyna na wozie . . . Baran miele, owca mąkę sieje . . . Krowa mięsie, cielę wodę nosi . . . Gąska biała bocheneczki tała [= tacza] . . . Gęś siodłata chleb w piecu wymiata . . . Kaczka wsadza, kaczor jej doradza . . . Wilk wybiera, chleba nie przebiera . . .* K 73 Krak 1/468; war.: Świnia prosi, cielę wodę nosi. Lom Śląsk 214; por.: Świnia chleb misi, prosię wodę nosi. K 28 Maz 321; Swinia miesi, wieprz ję wodę nosi. K 46 Ka-S 313; . . . mucha wodę nosi. K 18 Kiel 186; Kozioł (v.) cap wodę nosi, a koza go jesse prosi. K 27 Maz 357.

104 – *A skopek pobijali, matusia sie dziwowali, skąd tata wiedzieli, ze sie krowa "ocieli. Krowa sie nam "ocieliła, corne ciele umorzyła, we stajni, przy żłobie, i liże go po głowie. I nie zeszło trzy niedziele, jak sprzedali tata ciele, w Dzikowie na mieście, za grajcarów, za dwieście. Jak zaceli od Dzikowa, w kuźdej karczmie do Baranowa zaliwali roboka, jaz zgubuli chodoka. Matusz złapali "ozoga, wylecieli az do proga, po łebie walili, ze to ciele przepili. I krzyczeli: durniu stary, czegoś przechłół te grajcare? Bodaj te karczmiska roz rozniosły diabliska! Jak dostali "od kobity, juz nie chcieli "okowity, niejedne niedziele pamiętali to ciele. Red. Baranów Sandomierski 2024 [od p. Zofii Wydro z zespołu „Lasowiaczki”].*

KOŁYSANKI

105 – *Uśnij-że mi, uśnij, abo mi urośnij, może mi sie przydász, cielątecek wygnąć. . . . Cielątecek cworo, rośnij, Jasiu, sporo. ZWAK 1891/105; war.: Możesz mi się przydać, bydełeczko wygnąć na pole, Jasięńku sokole! Kot Las 195.*

106 – *Kolebka ma się kołysać sama, matka musi dać cieląteczkom owsa, bydełku/bydlątkom siana (konisom obroku).*

Kołys-ze się, kołys, kolebino, kołys, bo já sobie póde cieląteczkom po wis. Cieląteczkom po wis, bydełku po siano, kołys-ze się, kołys, kolebino, samo. Święt Nadr 131; war.: . . . dać bydlątkom siana. Dać bydlątkom siana, konikom obroku, oj, spij-ze mi, dziecino, do samego zmroku. MAAE 1908/226.

LEGENDY AJTIOLOGICZNE

107 – *Człowiek powstał z ziemi, w której zakopane były zwierzęta – z tego powodu za młodu jest głupi jak ciele, w wieku dojrzałym goni jak pies, gdy się ożeni – ciągnie jak wół, na starość – głupieje jak osioł.*

Kié Pániezus stworzył dźwiérzynę, to zawołał lwa i tak mu pedziął: Królujze ty nad dźwiérzami, já se zaś nad ludźmi bedem. Ale cos? Dobrze nie barzo, zešli sie wół, osieł, ciele i pies – i kcieli końcem, coby lwa z królowania zrucić, a sami sie królami porobić – haj. Pomocników napytali. Pies z telegrafami poleciał, cielęciu kázeli, coby strasnie załoście becało, ize mu sie kce jeść, wół se chodził i gádał za niego, bo ono byto głupie. Pádali tak, ze im lew jeść nie daje, ino ik katuje. Osieł strzýg usami i pokazował, ze jak on tak, to lew tak, jak zaś lew tak, to on siák. . . . [Lew postanawia ukarać zwierzęta.] Kázoł wołowi zjeść psa, a ostowi woła. Ale ciele osta ni mogło, bo to kości kwarde. Gryzie ciele kości, gryzie, zęby se cýsto piéknie wykróciło. Jaze co sie nie robi, zjadto ciele osta, ale głowy sýćkik ostały, bo lew miał zjeść ciele, a bít sie głów, bo były sýćkie strasnie. . . . Zjád pote lew ciele, bo było nálepse i námiękse, ale glowe téz ostawił – haj. Zakopał pote skóre i głowy do ziémie i tak to gniło. Lecom roki, lecom, gnijom głowy, gnijom, skóry téz. Jaze sie namysłál Pániezus, jakiego má stworzyć cłowieka. Toz to wzion błota i ulepił cłeka. Ale cos, kié był na tém miejscu w te, kié go stworzył, co oni byli zagrzebani, te głuptáki – haj. Temu to cłek, zeby był i námądrzejsy gazda, to je – prosem piéknie – stworzony z tyk bydląt. I kié je młody, to je głupi jak ciele. Kié zaś urośnie – to goni jak pies i nika sie nie stanowi. Zaś sie ożeni, to ciągnie jak wół – a kié nán starość przýndzie – to znowa zgłupieje jako osieł – haj. Stop Sab 55–57.

PODANIA I LEGENDY

108 – *[Jeden żołnierz zabłądził w Tatrach. Widzi dzwon na drzewie i dzwoni. Pojawia się żołnierz, który obiecuje wskazać mu drogę powrotną, jeśli ten opowie mu, co się dzieje na świecie.] – P^uowidz mi, jakie zb^uożá sie rodzą. – Wszystkie zb^uożá sie rodzą: żyto, pszenica, jęczmyń, "owies. – A jęczmyń dobrze sie rodzi? – Tak jak i inse zb^uożá. – A cielęta jakie sie rodzą? – Różne, cárne, biáte, krasiate, cerwone. – Jak sie bedzie sám jęczmyń rodziuł i same cielęta cerwone, wtedy przydż tu zazwoń w ten zwoń, a my [śpiące wojsko w Tatrach] z tobom pódemy i bedemy sie bić. MAAE 1896/256.*

109 – Na wzgórzu pod Jankowem ukazują się o północy w wigilję Bożego Narodzenia troje cieląt ściganych przez wilka czarnego (Trójca św. i djabeł). Jeżeli którego roku ukaże się tylko dwoje cieląt, nastąpi koniec świata. Wisła 1895/506.

OPOWIEŚCI WIERZENIOWE

110 – Dziadek mój jechał z jarmarku. Już się ściemniało. Patrzy, a przy drodze leży cielak. Dziadek zszedł z wozu, wziął tego cielaka na plecy i przyniósł na wóz. Ten cielak był bardzo ciężki. Wiezie dziadek tego cielaka na wozie, wiezie, aż dojechał na rozstajne drogi. Wtedy cielak wstał, ryknął i uciekł. I tylko diabelski śmiech z krzaków dochodził. Czub Aneg 90.

111 – Diabeł pod postacią cielęcia zwodzi chłopca beceniem.

Pasterz mój pas krowy . . . i ciele dzieś mu wlaźło w krzaki, ze go nie mók należ. Przygnoł krowy wiecór do domu, a cielęcia nie przygnoł. Zgniewałem sie okropnie i wytojułem pasterza kijem, a som posedem sukać cielęcia. Chodziułem po polach i zaroślach . . . , nawoływałem „cietiś! cietiś!”, a z krzaków słyszałem becenie cielęcia coraz to w inny stronie. Błądziłem za tym głosem . . . jaz wręście zmęcony powróciłem do domu. Tutaj dopiéro dowiedziotem sie, ze ciele jes juz dawno w domu. Przypomniałem sobie teraz, ze to djeboł tam wyprawioł harce. Wisła 1899/67.

112 A – I. Chłop zabiera bielutkie cielątko do domu. II. Ciele zamienia się w psa, a następnie w niziutkiego, kusiutkiego [= diabła].

Jeden chłop wracał przez pola do chatupy. Patrzy, a tu błaka się sliczne cielątko bielutkie. Myśli sobie chłop: kto wie, czyje to ciele, złapię ja go i weznę do chatupy. Cielątko dało się złapać; wziął go więc na plecy i niesie. Wtém bładzi on, choć zwykłą (jak mu się zdawało) szedł drogą, a ciele coraz to cięższe; w końcu jak gdyby dźwigał wołu, przygniata go ono do ziemi. Po długich mozolach stanął przed swoją chatą i cielątko z siebie składa; a tu z cielęcia robi się czarny pies i szczeka: ham, ham! a z psa wyskakuje zaraz niziutki, kusiutki i: ha, ha, ha! – śmieje się okropnie z niedoli człowieka i znika. K 7 Krak 43.

112 B – I. Chłop niesie cielątko na plecach. II. Ciele ucieka i zamienia się w gwizdka [= diabła] / śmieje się z człowieka.

a. Sed chop . . . na jarmak. Przysed na jedno paswisko . . . , napotkał cielątko małe, co ono becało, bo go pasterze odegnali. On się tego cielęcia uzałował – takie maluśkie, peda . . . i cierpi zimno. Ozciągnął . . . płachtę i na płachtę go włożył, wzion na plecy i niesie. Przysed nad wodę; to ciele mu okrutnie ścięzało, chciał przejść, a woda głęboka. Ciele jak zaczęno beceć w płachcie i skakać, i dokazywać – wrzucilo go do wody i staplało. Zanim chop wyłaz z wody, to juz gwizdało na wirzchu i uciekało. Bo z cielęcia zrobiuł się gwizdek, diabeł. K 7 Krak 43.

b. . . . roz sed chłop i skądsik sie wzieno przed nim ciele. On wzion to ciele na plecy i niós go spory kawał. Jak sie juz bardzo zmordował, tak chciał odpocząć i siod se na pnioku. Wtedy to ciele uciekło od niego i jak odleciało dali, zaczęno sie z śniego śmioć. Chłop sie przeląk i przezegnał sie, bo to był djeboł. Wisła 1899/68, war. MAAE 1903/11–12, inne war. zebrane w Krz PBL nr 8073.

112 C – I. Chłop niesie wielkie, czerwone ciele do domu. II. Ciele przemawia ludzkim głosem i ucieka.

Roz sed tamtędy [na drodze, gdzie straszyl] chłop, pojżry, a tu lezy na dródze ciele, wielgie, cęrwone, a nogi mo spętane. On, chłop, ułakomiuł sie na to ciele, chyciuł go i wzion na plecy i niesie do Mogilon. Przyniós go juz do cmentorzyska, ale to ciele było ciężkie i chłop sie zmordował . . . Tak siod se pod cmentorzyskiem, a to ciele położuł na brzezku i gębe se uciroł kabotem. A ciele sie zaśmiao i obezwało sie do nięgo: „Widzisz, za to, coś klon, musiołes mnie niś”. Zasumiao, zadudniało okropnie i ciele pognalo na kopce, a chłop siedzioł zastrachany. Wisła 1899/68.

113 – [Parobek podgląda czarownicę, która smaruje się maścią, wsiada na pomiotło i wylatuje kominem na Łysą Górę.] Widział to, a chcąc doświadczyć prawdy, zostawioną maścią

wysmarował żarna, które natychmiast wyleciały tąż samą drogą. . . posmarował cielę, lecz i to z wielkiem zadziwieniem jego wyleciało za żarnami. [W końcu parobek posmarował się maścią i wyleciał kominem na Łysą Górę]. Siem Pod 127–128.

114 – [Parobek chce się dowiedzieć, gdzie w nocy znika syn gospodarza.] *Syn o północy poszedł do chliwa, wziął cielę i wsiadł na niego; więc i parobek zrobił toż samo; wziął drugie cielę i również na niego wsiadł. I oba te cielęta biegły z ludźmi, jedno za drugim. Przyjechali oba do jednych wrót; syn ten zeskoczył ze swego cielęcia i wszedł we wrota . . . Wreszcie wrócił syn, dosiadł swego cielęcia i obaj znów kłusowali na powrót. I przyjechali nad jeden rów; tu cielę owego syna przeskoczyło z nim z łatwością na drugą stronę i oboje znikli parobkowi z oczu. Ale cielę parobka przeskoczyć rowu nie mogło . . . I musiał tak stać z cielakiem aż do dnia. . . Rano widzi parobek, że on pod jakąś wsią się znajduje, ale taką, co ich wcale takich nie widział jeszcze. I dowiaduje się dopiero, że on jest w Achryce (Afryce), gdzieś na skraju świata.* K 40 MazP 76–77.

OPOWIEŚCI ŻARTOBLIWE I ANEGDOTY

115 – [Chłop dowiaduje się, że urodzi cielę. Przestraszany ucieka z domu, zatrzymuje się na noc u gospodarza, któremu właśnie ocieliła się krowa. Nie udaje mu się jednak umknąć przeznaczeniu – rano budzi się obok nowo narodzonego zwierzęcia, przyprowadzonego w nocy przez gospodarzy]. Cisz Krak 221, war.: ZWAK 1883/30, Bart Wąż 192–193.

116 – *Zyd porwa^u żeźnikowi na jarmaku dwie stówki i cwancygierów seść; kiej psys^u o do sprawy, Zyd psycig^u koze, a żeźnik ciele. Wadzo się i wadzo Zyd ze żeźnikiem, a tedy róz becy koza be-e-e; a sendzia: „Widzis, żeźniku, ze nie!” A ciele: me-e-e. . . S^uysys, Zydzie, ze prawda nie-nie-nie twa! Sendzia zabrá^u koze i ciele, a Zyda i żeźnika z nicem naścigá.* ZWAK 1892/102.

BIBLIOGRAFIA: Coop Zw 40; Drodowska Wanda, *Obrzędy i zwyczaje związane z gospodarką w Jasioniu*, „Prace i Materiały Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi. Seria Etnograficzna” 1957, s. 103–124; Gravel Hebr 53–54; Kielak Olga, *Analogie między kobietą ciężarną a cielną krową*, „Etnolingwistyka. Problemy Języka i Kultury” 29, 2017, s. 171–189; Kielak Olga, *Kategoryzacja zwierząt domowych a językowy obraz świata*, [w:] *Wartości w językowym obrazie świata Słowian i ich sąsiadów*, t. 4: *Słownik językowy – leksykon – encyklopedia*, red. Stanisława Niebrzegowska-Bartmińska, Joanna Szadura, Beata Żywicka, Lublin 2018, s. 207–225; Kielak Olga, *Językowo-kulturowy obraz zwierząt domowych w polskiej tradycji ludowej*. Praca doktorska napisana w Zakładzie TiGWJP UMCS, Lublin 2018; Kielak Olga, *Zwierzęta domowe w języku i kulturze. Studium etnolingwistyczne*, Lublin 2020; Slav Tol 3/588–590; Szyj RS 113; Tolstoj Nikita I., *Ešče raz o teme „tuči – govjada, dožd’ – moloko”*, [w:] *Slavjanskij i balkanskij fol’klor. Verovanija. Tekst. Ritual*, red. Nikita I. Tolstoj, Moskva 1994, s. 3–16; Wört Hoff 4/914–921; Wtorkowska Maria, *Porównanie polskich i słoweńskich frazeologizmów z komponentem wybranych zwierząt domowych (byka, wołu, krowy i cielęcia)*, „Acta Universitatis Lodzianis” 2012, nr 21, s. 403–412.

→ BYDŁO, BYK, JAGNIĘ, JAŁÓWKA, KLACZ, KOŃ, KOZA, KOZŁE, KROWA, OWCA, PROSIE, ŚWINIA, WIEPRZ, WÓŁ, ŻREBIE.

Olga Kielak

KOŃ

Equus caballus

Wstęp. Eksplikacja: Nazwy. Imiona. Kategoryzacje. Kompleksy i kolekcje. Opozycje i gradacje. Pochodzenie. Transformacje i przyjmowanie postaci konia. Władza nad koniem. Posiadacze konia. Wygląd. Części ciała. Odchody i moc. Atrybuty. Właściwości niezwiązane z wyglądem. Ilość. Natura konia. Czynności. Przeżycia. Głos konia. Koń jako rozmówca. Zawołania na konie. Hodowla koni. Karmienie i pojenie koni. Lokalizacja. Praktyki zapewniające pomyślność w hodowli koni. Kupno i sprzedaż. Kradzież koni. Choroby koni i sposoby ich leczenia. Uroki rzucane na konie i sposoby ich odczyniania. Koń a istoty demoniczne. Wykorzystanie praktyczne. Wykorzystanie w lecznictwie. Wykorzystanie obrzędowe. Wykorzystanie magiczne. Przepowiednie. Ekwiwalencje. Symbolika.

Dokumentacja: Zagadki. Przysłowia. Konstatacje, przepowiednie i zalecenia gospodarskie. Zamówienia. Powinszowania bożonarodzeniowe, noworoczne i wielkanocne. Kolędy bożonarodzeniowe, noworoczne i pastorałki. Pieśni gaikowe. Pieśni sobótkowe. Pieśni żniwne i dożynkowe. Zaproszenia na wesele. Pieśni i przyśpiewki weselne. Pieśni pogrzebowe. Pieśni i przyśpiewki zalotne i miłosne. Pieśni i przyśpiewki stanowe i rodzinne. Pieśni żołnierskie. Pieśni żartobliwe. Pieśni dziadowskie. Pieśni religijne. Kołysanki. Ballady. Bajki i baśnie. Legendy. Opowieści wierzeniowe. Anegdota. Pisana poezja chińska. **Bibliografia.**

Koń to duże, silne, zdrowe i szybkie, mądre i wierne zwierzę gospodarskie, używane do jazdy wierzchem lub jako siła pociągowa. Uważane za zwierzę męczyzny (gospodarza, kawalera, żołnierza), tak jak krowa jest uznawana za zwierzę kobiety. W gospodarstwie (i obyczaju) stawiane (wraz z krową) najwyżej spośród innych zwierząt. Posiadanie koni – zwłaszcza młodych, silnych – było oznaką zamożności i powodem do dumy, z tego powodu gospodarzom znane były liczne praktyki mające zapewnić pomyślność w hodowli tych zwierząt.

Koń uchodzi za zwierzę pracowite, przypisuje się mu także niepohamowany apetyt, który tłumaczył liczne legendy. Koń, zwłaszcza młody, jest zwierzęciem bardzo aktywnym, żywiołowym (*bryka, skacze, wierzga, drepcze, tupie, kopie*). W ludowej wizji świata, podobnie jak ludzie, odczuwa mróz i zmęczenie, boi się nieczystej siły, przywiązuje się do swojego właściciela, a po jego śmierci cierpi.

Koń jest symbolem męczyzny, męskiej życiodajnej siły i witalności; *konik* symbolizuje męskie genitalia. W ludowych pieśniach miłosnych koń łączony jest z młodym, jurnym kochankiem, a *pasienie, wodzenie, pętanie, wprowadzanie do stajenki, karmienie i pojenie* koni, niekiedy orka końmi oraz jazda na nich, przyjmują sensy zalotne i erotyczne.

Wydawany przez konia głos – *rzenie* – ma określoną semantykę: w ludowych erotykach jest przejawem męskiej potencji, w pieśniach weselnych towarzyszy ważnym dla młodych momentom, np. podróży panny młodej do ślubu lub nowożeńców do nowego domu; często jest paralelne do płaczu/żału panny. W pieśniach żołnierskich i dziadowskich oraz w balladach rzenie konia ma charakter wieszczy, jest oznaką smutku, rozpacz. Według wierzeń w specjalnym czasie (np. w Wigilię, na Nowy Rok) konie, podobnie jak inne zwierzęta z gospodarskiego obejścia, rozmawiają ze sobą ludzkim głosem (umiejętnością mówienia odznaczają się także konie w baśniach i bajkach ludowych).

Koń podobnie jak wół był wykorzystywany do pracy na roli. Motyw orki koniem pojawia się w różnych gatunkach folkloru, np. w kolędach gospodarskich *złotym płużkiem*, do którego zaprzęgnięte są konie, Pan Jezus i święci (św. Szczepan, św. Jan) orzą gospodarskie pole.

W pieśniach zalotnych i miłosnych oraz w balladach na koniu kawaler jedzie do dziewczyny; w pieśniach żołnierskich – żołnierz do wojska na wojnę; w pieśniach weselnych wozem zaprzężonym w konie młodzi jadą do ślubu. Konie zaprzęgano także do wozu, którym wieziono nieboszczyka na cmentarz. W baśniach na magicznych koniach, mających zdolność przekraczania granic światów, podróżują liczni bohaterowie, zdobywając dzięki nim złotą/szklaną górę i rękę królowny. W opowieściach wierzeniowych i legendach koni dosiadają postaci demoniczne, a w ludowych wyobrażeniach na koniu podróżują osoby święte.

W prozie ludowej koń jest przedstawiany jako istota demoniczna – jego postać chętnie przyjmują m.in. diabeł, czarownica, *zmora*, *utopiec*, pokutujące dusze. Przypisuje mu się także zdolność widzenia duchów, a jego zachowania (m.in. rzenie, parskanie, grzebanie nogą) odbierane są jako prognostyczne.

Kostne części ciała zwierzęcia, jego wnętrzności i wydzieliny oraz przedmioty mające z nim styczność (np. elementy uprzęży) powszechnie stosowano w ludowej medycynie. Wierzone, że końska czaszka/koński łeb ma właściwości apotropieczne.

W mitologii, kulturze i wierzeniach ludowych czasów starożytnych koń zajmuje przywilejowane miejsce For Sym 272. W kulturach indoeuropejskich wiązany jest z kultem słońca Gass Mit 56; rydwanem lub wozem zaprzężonym w konie porusza się bóg Słońca Jak Ind 29–44, Kub Mit 47, podob. For Sym 272, Kow Lek 236–237, Szyj RS 103; koń towarzyszy też bóstwom lunarnym Jak Ind 330, Kub Mit 47; jest kojarzony z deszczem Jak Ind 44 i grzmotem Slav Tol 3/281, Wört Hoff 6/1631, Żajw Ukr 156, powietrzem, wiatrem, falami i źródłem; funkcjonuje jako symbol sił żywotnych i płodności, zmysłowości, chuci Kop SSym 157. Jest zwierzęciem bogów patronujących zarówno królestwu zmarłych, jak i płodności i rozrodczości, a płodność i śmierć są dwoma aspektami symboliki zwierzęcia Kow Lek 236, podob. Slav Tol 2/590. W wielu mitologiach znaleźć można przedstawienia zmarłych podróżujących na koniach uważanych za *psychopompy* El Szam 463, Kemp SInd 231, Kop SSym 158, Wört Hoff 6/1616.

W mitologii koreańskiej założyciel państwa Kogurjo, Dzumongu, na cudownym koniu *kirin-ma* wyrusza w ostatnią podróż do świata duchów; w innych mitach koń, szczególnie biały, odgrywa rolę wysłannika niebios, obwieszczającego przybycie nowego władcy. Konie dosiadane przez wojowników i myśliwych, a także fantastyczne skrzydlate konie, smokokonie pojawiają się na freskach w grobowcach koreańskich władców Og Mit 75. Totemami klanów ludu Pujo były prawdopodobnie koń, byk i pies; biały koń i byk uchodziły za zwierzęta ofiarne Og Mit 78.

W mitologii indyjskiej koń łączy się z symboliką solarną; w jednym z mitów Świnowie bywają wyobrażani jako para rumaków Jak Ind 27. W złotym rydwanie zaprzęgniętym w rumaka, siedem koni lub kobył, w niezliczone konie (jasne światła) przemierza niebo Surja (Słońce), brązowe rumaki z białymi kopytami zaprzęgnięte są do rydwanu Sawitara (Pobudzającego); dwoma, stoma, tysiącem rdzawych koni jeździ Indra – jego rżące konie mają oczy jak słońca, a ich falujące, złote ogony i grzywy przypominają pawie pióra; czerwone i rude konie są zaprzęgnięte siłą woli do rydwanu Waju (Wiatru) Jak Ind 29–44, wozem ze złotoookimi końmi o spizowych podkowiach jeździ Jama Jak Ind 56, trzykołowym wozem ciągniętym przez sto lub szesnaście koni – Czandra (Księżyc) Jak Ind 330.

W religii Hindusów koń jest symbolem boskiej istoty, która objawia się w świecie, rozpywa się w nim i składa siebie w ofierze, stąd ofiara z konia miała najwyższą moc i wartość For Sym 273. W mitologii indyjskiej rytualna ofiara z konia, *aśwamedha*, była odprowadzana przez zwycięskiego władcę, który w ten sposób uzyskiwał godność imperatora Kemp SInd 54, ofiara z konia oczyszczała z wszelkich zmaż oraz zapewniała płodność i dostatek całemu królestwu Kow Lek 237.

Hindusi wierzyli w powstanie konia z wody Wört Hoff 6/1605. W indyjskich mitach moc rumaków *Marutów*, chmur miotających błyskawice i pioruny, jest deszczem Jak Ind 44, stąd w wierzeniach – jeśli koń się otrząsa czy też oddaje kał albo mocz, oznacza to, że niedługo spadnie deszcz Wört Hoff 6/1620.

W Indiach wierzono, że na początku swojego istnienia konie posiadały skrzydła, a zrogowaciałe miejsca i blizny na końskich nogach uważano za miejsca, do których dawniej były umocowane te skrzydła Wört Hoff 6/1605.

W mitologii muzałmańskiej Allah stwarza konie z wiatru Wört Hoff 6/1605 i rysuje im na czołach łaty jako znak sławy i szczęścia Wört Hoff 6/1603. Anioły o kształcie koni Allah umieszcza w czwartym niebie (Arkałun), anioły o twarzach koni – w szóstym niebie (Rafka) Piv Mit 58. W mitach w postaci konia przedstawiany jest Ja'uk, dawca deszczu Piv Ar 21, 214.

W Starym Testamencie koń jest symbolem nieujarzmionej żądzы zmysłowej i dumnej, próżnej potęgi świata For Sym 273, Tb 6,17, Jr 5,8; 8,16, Ps 20,8; 32,9; 33,17; 76,7; 147,10, uosobieniem zmysłowości i erotycznych rozkoszy Jr 50,11. Funkcjonuje także jako symbol szybkości Jr 4,13, zwycięstwa Hi 39,21–24; wiąże się go z mądrością Iz 63,13. W ognistych rumakach, które unoszą do nieba proroka Eliasza 2 Krł 2,11, dopatrywano się obrazu aniołów For Sym 273. Koń jest także wyobrażeniem klęski, zarazy, zagłady Kop SSym 158.

W Apokalipsie jeździec na białym koniu to Chrystus Ap 6,2, a koń oznacza zwiastunów Dobrej Nowiny, którą Zbawiciel zwycięża świat For Sym 274; trupio-błady koń jest symbolem śmierci: *A oto koń błady, a siedzącemu na nim na imię śmierć; i piekło szło za nim* Ap 6,8; czarny koń zwiastuje głód i drożyznę Ap 6,5–6, czerwony koń barwy ognistej – klęskę wojny Ap 6,4.

W wyobrażeniach starożytnych Greków konie mają symbolikę solarną – w jednym z mitów rozszalałe konie, nad którymi nie potrafił zapanować Faeton, pędziły tak blisko Ziemi, że prawie spłonęła, wówczas część Afryki obróciła się w pustynię, a skóra Etiopów poczarowała Kub Mit 47. Konie ciągną rydwany olimpijskich bogów – rydwanem zaprzężonym w cztery konie porusza się bóg słońca, Helios Kub Mit 47, podob. For Sym 272, Kow Lek 236–237; rydwanem zaprzężonym w rumaki lub woły podróżuje bogini księżycy, Selene Kub Mit 47.

U starożytnych Greków koń był także wiązany z wodą – w szybkim biegu koni wyścigowych widzieli obraz wody, która zawsze i niepowstrzymanie się gdzieś śpieszy, a w peniących i piętrzących się falach morskich – wyskakujące z toni białe rumaki Posejdona For Sym 272. Sam Posejdon przyjmuje także postać konia – np. wtedy, gdy przychodzi, aby zabrać ludzi do swojego królestwa Wört Hoff 6/1609, a w dalszych przekształceniach rumak będący pierwotną postacią Posejdona staje się jego towarzyszem; według wierzeń to właśnie Posejdon wymyślił także uzdę dla koni oraz jazdę na koniu Wört Hoff 6/1634, stąd boga tego uważano za opiekuna koni Piet Grec 56.

W wyobrażeniach dawnych Greków koń (podobnie jak źrebię) uchodzi za zwierzę niezwykle płodne i chutliwe Wört Hoff 6/1604. W mitach Posejdon wciela się w postać konia – gdy napastowana przez Posejdona Demeter zamienia się w kłacz, bóg mórz, odkrywszy podstęp, sam zmienia się w ogiera Piet Grec 72, a ich stosunek wyobraża przyływ morza wdzierający się na brzeg lądu Kop SSym 158; owocem związku Demeter i Posejdona są koń Arejon i córka zwana Panią Piet Grec 72; Boreasz, bóg i uosobienie wiatru, po przyjęciu końskiej postaci płodzi z kłaczami Erichtoniosa dwanaście źrebaków szybkich jak wiatr Wört Hoff 6/1606.

W końskiej postaci przedstawiany jest także Hades Kop SSym 157, bóg zmarłych; oraz Charon, przewoźnik zmarłych, który wraz z towarzyszącymi mu duszami jeździ poprzez gęste mgły Wört Hoff 6/1631; z końską głową wyobrażano sobie Demeter, boginię urodzaju Kemp SInd 230, Kow Lek 236, podob. Kop SSym 157. Opisywany w *Eneidzie* Wergiliusza koń trojański, wielki drewniany koń, w którym ukryli się wojownicy greccy w czasie zdobywania Troi, pozorując jednocześnie odstępianie od oblężenia, to przenośnie zdobycz przynosząca zgubę; złowrogi, niebezpieczny podarunek Kop SSym 161.

W wyobrażeniach starożytnych Rzymian koń to symbol grzmotu – u Horacego dźwięk grzmotów utożsamiany jest z uderzeniami kopyt niebiańskich koni Wört Hoff 6/1631. Konie uważano także za symbol boga wojny, Marsa For Sym 272, ich nagłe i niespodziewane pojawianie się uważano za prognostyk wojny Kop SSym 157.

W starożytnym Rzymie koń ginął jako wcielenie boga zboża – 15 października na Polu Marsowym odbywały się wyścigi rydwanów, podczas których zabijano włócznią prawego konia zwycięskiego rydwanu i składano Marsowi, bogu wojny i śmierci, w intencji dobrych zbiorów; obciętą końską głowę ozdabiano nawleczonymi na sznur bochenkami chleba i zanoszono do domu króla Fraz Złota 357.

Dawni Rzymianie przypisywali koniom dar przepowiadania przyszłości – już Tacyt pisał, że parskanie i rzenie koni uznawane było zarówno przez prosty lud, jak i przez arystokrację czy kapłanów za znak wróżący przyszłość; zgodnie z pismami Tacyta, Caesennius Paetus zawrócił swoją armię, gdy w momencie przekraczania rzeki Eufrat spłoszył się koń, który wioził insygnia konsularne Wört Hoff 6/1619.

W fińskim hymnie o wyzwoleniu słońca syn boży lub córka kowala, chcąc uwolnić zamknięte w pomieszczeniu światła niebieskie, wyprawia się w drogę na koniu, zwanym niekiedy świętym źrebięciem, zaprzęgając go do sań, wskakując na grzbiet Haav Mit 233.

W wyobrażeniach germańskich koń zajmuje ważne miejsce w kulcie śmierci – jest przewodnikiem zmarłych. Z połączenia dwóch postaci z germańskich wierzeń: przywódcy zmarłych w końskiej postaci oraz demona burzy w postaci konia powstaje rumak, który zabiera ze sobą zmarłych podczas burzy Wört Hoff 6/1611.

W wyobrażeniach Germanów śmierć jest przedstawiana jako koń lub nadjeżdża konno do osoby, którą chce zabrać, następnie sadza ją obok siebie na swoim koniu; śmierć jeździ na wychudzonym siwym koniu, dlatego nazywana jest także *jeźdźcem na siwku*, a nosze do transportu nieboszczyka – *koniem św. Michała* Wört Hoff 6/1616–1617. W końskiej postaci ukazują się dusze zmarłych Wört Hoff 6/1614–1615; w postaci konia pojawiają się także liczne duchy i upiory, w tym demon urodzaju – nazywany *rumakiem plonów*, *siwym koniem plonów*, por. także wierzenie, zgodnie z którym *matka zbożowa* jeździ po polach na *wietrznym rumaku* w gorące letnie dni, pędzi przez pole razem z silnymi podmuchami wiatru Wört Hoff 6/1628–1629.

W schrytlanizowanych wierzeniach germańskich diabeł ukazuje się jako kulawy koń, koń na trzech nogach czy koń bez głowy. Na koniach jeżdżą *strzygi* i czarownice Wört Hoff 6/1636–1637; czarownice, wiedźmy, *strzygi* i dusicielki zaplatają koniom włosy z grzywy lub z ogona w warkocze Wört Hoff 6/1638.

W wierzeniach ludowych koń potrafi przepowiedzieć czyjaś śmierć, widzi orszaki pogrzebowe oraz duchy i upiory. Rzenie konia miało oznaczać nieszczęście, śmierć lub wojnę; rzenie w momencie rozpoczynającej się podróży było sygnałem, aby zawrócić; nieszczęście zapowiadało także potknięcie się konia. Rzenie zwierzęcia mogło być także dobrym prognostykiem – np. w germańskich wierzeniach rzący koń zapowiada ślub Wört Hoff 6/1620–1621.

W wyobrażeniach nordyckich dzień i noc są przywożone przez mityczne konie Piek Germ 83.

Postaci niezwykłych koni zapełniają skandynawską mitologię, towarzyszą nordyckim bogom – Sleipnir, sześćo- lub ośmionogi koń Odyna, symbolizuje szybkość burzowego wiatru

Wört Hoff 6/1630. W skandynawskiej mitologii w gałęziach jesionu Yggdrasil, którego nazwa znaczy dosłownie *Koń Yggra (Odyna)* Piek Germ 83, *Jesion rumaka Odyna*; Odyn, jako bóg wiatru, pasie swego konia Wört Hoff 6/1630, a także wiesza się na nim, czyniąc samoofiara, aby poznać tajemnicę run Piek Germ 83. Postać koni przyjmują Walkirie, córki Odyna, ukazując się jako demony śmierci lub burzy Wört Hoff 6/1637.

W mitologii koń Blodughofi jest atrybutem Freya, boga vegetacji, urodzaju i płodności Szrej Germ 142, podob. Kow Lek 236, poświęcone Freyrowi konie Freyfakxy symbolizują płodność Kop SSym 161. Księżycowa bogini Diana podróżuje powozem ciągniętym przez konie; Thor, skandynawski bóg piorunów, prowadzi przez niebiosa swoje niebiańskie rydwany zaprzężone w białe rumaki Kow Lek 236–237.

W wyobrażeniach kopyto *niebiańskiego konia* powoduje powstanie życiodajnego źródła – koń Baldera, syna Odyna i Frigg, rozbija skalistą ziemię, z której następnie wypływa źródło wody Wört Hoff 6/1632. Nordycki bóg wody (Nennir lub Nikur) ukazuje się na morskiej plaży jako piękny rumak w kolorze szarego jabłka Wört Hoff 6/1634.

W mitologii celtyckiej koń, ulubione zwierzę Celtów Gąss Mit 56, towarzyszy Eponie (której imię znaczy 'kłacze'), bogini-kłaczy Gąss Mit 65, 207; koń jest także zoomorficznym przedstawieniem bogini Kow Lek 236.

Na Litwie konia uważano za zwierzę pociągowe Perkuna Kow Lek 237.

Także w tradycji słowiańskiej koń ma związek z kultem płodności i kultem śmierci Slav Tol 2/590.

Zgodnie z wyobrażeniami Bałtów i Słowian piorun (kojarzony odpowiednio z *Perkunasem* i *Perunem*) to jeździec na (ognistym) koniu Mif Tok 2/304, Slav Mif 2/362. W schrytianizowanych wierzeniach słowiańskich błyskawica to m.in.: iskry spod kół lub kopyt końskich (bułg.), ogień z nozdrzy koni (bułg.), bicz, którym Ilja poganina swoje konie (ros.) Slav Tol 3/281; pojawianie się piorunów tłumaczono tym, że to św. Ilja (zwany przez Serbów Ilją Gromownikiem) jeździ po niebie na wozie ciągniętym przez ogniste konie Slav Tol 1/558, podob. Bel Mif 126, Żajw Ukr 157, Bułg Mit 93. Do rżenia lub tupotu ognistego konia, na którym jeździ św. Ilja Slav Tol 2/593, porównywany jest odgłos grzmotu Afan Poet 1/612, por. w ukraińskiej zagadce: *Biegł koń białoboki przez dunaj głęboki, jak upadł – zarżał, aż cały świat zadżał* Żajw Ukr 156.

Koń jest towarzyszem licznych postaci mitologicznych, np. Peruna Mif Tok 2/304, Slav Mif 2/362, Światowida Slav Tol 2/591, Giey Mit 129, Szyj RS 116; w słowiańskim folklorze funkcjonuje zagadka, w której bogini Zorza (w późniejszych wariantach zastąpiła ją w Rosji Bogurodzica, w Polsce – św. Urszula) ma otwierać i zamykać wrota niebios, przez które wprowadza konie słońca Afan Poet 1/599–600, Slav Tol 4/471, Slav Mif 2/409–410. Na białym koniu przedstawiany jest Jaryło Szyj RS 118, domniemane słowiańskie bóstwo płodności i wiosny.

W schrytianizowanych wierzeniach słowiańskich biały lub złoty koń jest atrybutem Boga i św. Jurija Slav Tol 2/591; na koniu jeździ św. Mikołaj Slav Tol 2/591, w serbskich zamówieniach św. Mikołaj oraz święci Jewrem i Jowan jadą na białym koniu oraz przeganiają i porywają choroby Slav Tol 3/401. Gdy spadł śnieg mawiano, że św. Mikołaj trzęsie swoją długą białą brodą, z której spadają śnieżynki, lub że przyjeżdża na białym koniu Slav Tol 3/396.

Według schrytianizowanych wschodniosłowiańskich legend nieczysty koń jest przeciwstawiany czystemu wołowi. Nieczystość konia tłumaczą legendy ajtiologiczne, w których Bóg przemienia w konia diabła, który przeszkadza człowiekowi bronować Slav Tol 2/592; w koniu pokutują dusze zmarłych Mosz Kul 2/562, dusze nieboszczyków o specjalnym statusie – np. dusza Żyda (innowiercy), pijaka, dusze ludzi grzesznych, *mory* i wilkołaki. Koń ma także związek z innymi postaciami demonicznymi – w wyobraźni Słowian południowych końskie nogi posiadają *wiły*; na wschodniej Słowiańszczyźnie bożonarodzeniowy koń wyobrażał rusalkę; w prozie ludowej pod postacią konia pojawia się czarownica, diabeł Slav Tol 2/593–594. Konia łączono z *domowym*, przez Rosjan uważanym za *końskiego gospodarza*, którego można

zobaczyć, zakładając na głowę końskie chomąto. Wierzono, że *domowy* – podobnie jak diabeł, wity, rusalki, boginki i *zmory* – jeździ nocą na koniu; może mu także zaszkodzić, z tego powodu – aby ochronić przed nim konia – zatykano w źłób osikowy kołek Slav Tol 2/593.

Na Słowiańszczyźnie koń jest zwierzęciem, które potrafi przekraczać granice światów – w baśniach jest cudownym pomocnikiem pomagającym człowiekowi dostać się na szklaną górę lub wrócić z *tamtego świata*. Konie zaprzęgali Słowianie do wozu, którym wieziono nieboszczyka na cmentarz Slav Tol 2/590–592.

W świecie słowiańskim koń uchodził też za zwierzę wieszczce, na podstawie jego zachowania formułowano sądy o życiu i otoczeniu człowieka. W lużyckich wierzeniach koń bijący kopytem o ziemię był zapowiedzią śmierci, a na całej Słowiańszczyźnie znany jest folklorystyczny motyw wieszczego konia, który przepowiada śmierć swojemu gospodarzowi Slav Tol 2/590. Rżenie konia uważano za zapowiedź szczęścia, tupanie nogą – podróży, podskakiwanie w czasie jazdy zwiastowało szczęśliwe spotkanie, spuszczenie głowy – nieszczęście, kładzenie się na ziemi – złą pogodę; potknięcie się konia przed wyruszeniem w drogę było sygnałem, że podróż lepiej odłożyć na później; koń podskakujący latem zapowiadał deszcz, zimą – zamieć, śnieżycę; mawiano, że gdy chory w czasie podróży myśli o koniach, umrze. Charakterystyki konia potwierdzają wykładnie sennika ludowego, w którym sen o koniu miał oznaczać podróż lub chorobę. Wieszczce zdolności zwierzęcia wykorzystywano także w celach matrymonialnych – Rosjanie zawiązywali koniowi oczy, siadali na nim tyłem i obserwowali, gdzie zwierzę pójdzie – mawiano, że w tamtej stronie ktoś wyda się za mąż. Na Ukrainie wierzono, że koń pojawia się w miejscu, w którym zakopano skarb Slav Tol 2/592.

Opiekunami koni byli na Słowiańszczyźnie święci jeźdźcy – św. Gregorij-Jurij (opiekun bydła), u Rosjan – tzw. końscy bogowie, św. Flor i św. Ławr, u Słowian południowych – św. Fiodor (Todor), a poświęcony mu dzień, Todorowa sobota, nazywany był *końską paschą*. Za patrona koni uważano także św. Mikołaja – w okolicach Witebska dzień św. Mikołaja wiosennego obchodzili poganiacze koni Slav Tol 3/395; w Rosji w dniu św. Mikołaja wiosennego (9 V) pierwszy raz wypędzano konie na pastwisko, poprzedzając to całonocną modlitwą do świętego z intencją, aby strzegł koni od wilków i niedźwiedzi oraz dał im zdrowie Slav Tol 3/394; w Kargopolu w tym dniu kobiety piekły specjalne chlebki dla pasterzy i poganiaczy koni Slav Tol 3/395. Za opiekuna koni uchodził również św. Wasyl; na Białorusi dzień św. Wasyla nazywano *końskim świętem* i nie zaprzęgano wówczas koni do pracy, przygotowywano dla nich specjalną ucztę Slav Tol 2/593.

Części końskiego ciała funkcjonowały jako apotropeiony. Na całej Słowiańszczyźnie końskie czaszki wykorzystywano w celu ochrony bydła, pszczoł i zasiewów Slav Tol 2/591, Gura 1977, s. 402, 472. W magii szczególną rolę odgrywały także kopyta, grzywa oraz przedmioty mające z koniem styczność, np. chomąto, podkowa Slav Tol 2/593. Odnajdywane przez archeologów w podwalinach domów i wałów czaszki i kości końskie świadczą o tym, że Słowianie składali konia jako ofiarę zakładzinową, mającą zapewnić domostwu ochronę i dostatek Kow Lek 237.

* * *

≡ *Koń domowy* to gatunek zwierzęcia gospodarskiego, którego samiec nazywany jest zwykle *koniem*, a samica → *klaczą* lub → *kobyłą*. Młode konia to → *źrebię*.

Koń jest wyrazem ogólnosłowiańskim, por. czes. *kůň*, słowac. *kôň*, dłuź. i głuź. *kónj*, ros. *ко́нь*, ukr. *кінь*, błrus. *ко́нь*, serb.-chorw. *kōnj*, bułg. *кон*, scs. *końb*, kontynuującym psł. **konjъ* Dług WSEH 317, podob. Bor SE 248; pozostaje w związku etymologicznym z psł. **komonь* ‘koń’, por. czes. poetyckie *komoň* ‘rumak’ oraz archaiczne *komonstvo* ‘świta, orszak, drużyna’ Bor SE 248, psł. **komnjъ*, **komonjъ* (por. *komonica* ‘koniczyna’,

komosić się ‘brykać’) lub **kobnjb* Dług WSEH 318; śladem tego są w staropolszczyźnie *komon(n)ik* ‘jeździec’ Budz Słow 64 oraz zwrot *iść komunikiem* ‘jechać [konno], prowadzić wojsko bez taborów’ SI SE 2/402, a więc ‘szybko, prędko’, potwierdza to także etymologia indoeuropejskiego odpowiednika wyrazu koń – *ekwos* > *equus* ‘ten, co szybko biega, ten, kto pędzi, gna’ Anusiewicz 1992, s. 209. Niepewna jest rekonstrukcja praindoeuropejskiej nazwy zwierzęcia **kábō(n)*, z którą wiązane jest łac. *caballus* ‘koń, zwłaszcza koń roboczy lub wałach’, grec. *kabállēs* ‘koń roboczy’ Bor SE 248.

W tekstach folkloru, zwłaszcza w ludowych pieśniach, pojawia się wiele zdrobniałych nazw K.: *konik* powsz., *koniczek/kuniczek* powsz., *koniczeniek* 163, 227A, *koniczejek* 156B, *konis* 152A, 171Bb, 198, 204, 208, 224, 239A, 243B, 245; rzadziej używane jest zgrubienie *konisko* 284b.

Niekastrowany K. trzymany w gospodarstwie dla celów rozplodowych to *ogier* powsz., np. 356, a w gwarach także *drygant* ‘ogier’, ‘koń krzepki, zwięzły’ Karł SGP 1/379, ‘rączy, mocny, żywy’ SGP PAN 6/369 (por. *dryganty* ‘bystre konie’ – od gwarowego *dryganić* ‘męczyć, niszczyć konie ciężką pracą, jeżdżeniem’ Karł SGP 1/379), *drygancik* ‘niedorosły ogier’, *dryś*, *drysiak* ‘młody ogier’ SGP PAN 6/368, 379–380; *grzebiec* ‘roczny ogier, źrebiec’; *hengst* ‘ogier’; *koniak* ‘ogier’ MSGP 80, 84, 109; *inst* ‘ogier’ (por. *instować* ‘okazywać chęć pójścia do ‘insta’ (o klaczach)’ Karł SGP 2/207); *wnęter* ‘ogier mający tylko jedną gałkę’ Karł SGP 6/142.

Kastrowany K. to *wałach* 50F, MAGP 9/85, *wałaszek* Karł SGP 6/67 oraz *wnęter* MAGP 9/87, *koń rznięty*, *wyrźniony*, *oberznięty*, *miśkowany*, *wymiśkowany*, *czyszczony/wyczyszczony koń/ogier* MAGP 9/85.

Wiele z gwarowych nazw K. mówi o wykorzystywaniu go do jazdy wierzchem lub w zaprzęgu, por. *chodacz* ‘dobrze chodzący koń’, *chodak* ‘koń o lekkim biegu’ SGP PAN 3/608, 611, *cupkacz* ‘o koniu źle ciągnącym, dreptającym w miejscu’ – od gwarowego *cupkać* ‘tupać, uderzać nogą o ziemię, iść, stukając, hałasując, drepnąć drobnymi kroczkami lub w miejscu, podskakiwać, podrygiwać’ SGP PAN 4/553. O K. ‘używanym w zaprzęgu cugowym’ mówiono *cugant* (także w znaczeniu iron. ‘liczy koń’), *cugowiec* SGP PAN 4/541, 543 – od dawnego *cug* ‘zaprzęg koński (składający się często z 4 koni) używany na uroczyste okazje (zwykle wesela)’ SGP PAN 4/539; o K. używanym do pracy w polu – *ciągawka* ‘koń dobrze ciągnący’, *cugowy* SGP PAN 4/271, 543, *bronok* ‘koń, który lubił ciągać bronie’ War Nazw 1/136. Niektóre z nazw wskazują jednocześnie na miejsce zajmowane przez K. w zaprzęgu, np. po prawej ręce furmana to tzw. *náręcny koń* Święt Nadr 705, por. nr 152Ba; o K. zaprzęgniętym z prawej strony mawiano także: (*koń*) *na biczu*, *na bruzdę*, *bruzdni/bruzdny*, *bruzdowy* SGP PAN 2/139, 569–573. K. w zaprzęgu po lewej ręce to inaczej *koń siodłowy*, *siodłaty* MAAE 1907/49, 216. Gdy w zaprzęgu założone były cztery K., nazywały się – z prawej strony woźnicy: *naręcny* i *czwartalny*, z lewej: *siodłowy* i *lójcowy*; jeżeli w rzędzie stała trójka K., to trzeci K. nazywał się *drążkowym*, a jeżeli szedł na przód – *szydłowym* K 51 Sa-Kr 405; *koń orczykowy*, *biczowy*, *biczownik* ‘koń zaprzężony jako trzeci obok dwóch dyszlowych’ SGP PAN 2/140; *podsobny/podsobni koń* – „ma go pod sobą jeździec” Karł SGP 4/194.

K. (albo wół i człowiek), którego „często biciem do pracy pobudzać trzeba”, to *obój*, *oboisko* Karł SGP 3/366, zaś nieposłuszny K. – *cuklis*, *drań*, *halamus*, *narowiec*,

naturliwiec, niechodaj, obcinek Pelc SGLub 3/94, 105, 139, 258, 260, 261, 266, także *bałamut* SGP PAN 1/328.

K. nadawane są również nazwy ze względu na jego wiek, np. *roczniak* ‘młody koń’ Pelc SGLub 3/330, *dwulatek* ‘koń dwuletni’ Karł SGP 1/405, *trzylatek* ‘trzyletni koń, jeszcze nieoprzęgany’ Karł SGP 5/437, *wyrostek* ‘młody koń’ Pelc SGLub 3/399, *strzyżak* ‘młody koń’ Pelc SGLub 3/352, ‘koń młody, któremu jeszcze postrzyżona nie odrosła grzywa’ Karł SGP 5/253, *okrajeczny* ‘koń młody, który ma jeszcze *okrajki*’, tj. mleczne zęby K 4 Kuj 274. W nazwach młodego K. eksponowana jest jego energiczność, żywiołowość, np. *brynik* ‘młody koń’ SGP PAN 2/587, prawdopodobnie od *brykać* ‘skakać’; *hyska* ‘konik’ – od gwar. *hyskać* ‘skakać’ Karł SGP 2/202.

Nisko oceniany był K. nędzny, lichy, chudy, zwykle stary, niekiedy schorowany, na co wskazują liczne nazwy: *koniaka, koniowina* Karł SGP 2/416, 422; *szkapa* 50G, 59B, 108, *szkapię, szkapina, szkapsko* SJP Dor 8/1095–1096; *chabeta* ‘chudy, nędzny koń; szkapa’ powsz., zdrobniale *chabetka* SJP Dor 1/828, *chabecina* SGP PAN 3/422, *chabeciak* War Nazw 1/143, *chaba* Karł SGP 1/169, *chabia, chabor* SGP PAN 3/425, 428 – od gwar. *chabor* ‘zebra zwierząt’ Pelc SGLub 3/75, *charlopa, charypa, chera* SGP PAN 3/463, 466, 489, *hadyna* 175B, *hada, heda, hedka* ‘zbiédzony koń, szkapa’ ZWAK 1877/18, *cepak* ‘stary, słaby, brzydki koń’ SGP PAN 3/392, *bebech* ‘chudy, nędzny, stary koń’, *bieda, biedaczysko* SGP PAN 2/12, 155, 162, *nędza* Pelc SGLub 3/261, *robiedza* ‘koń, świnia lub wół chudy’ Karł SGP 5/27, *drapaka, duch* ‘stary, ledwo chodzący koń’ SGP PAN 6/250, 425, *starzysko, starzyzna* Pelc SGLub 3/350, *szczawręga* ‘chudy koń, hetka, szkapa’ Karł SGP 5/287, *zamora, zdechlak, zdechlina* Pelc SGLub 3/403, 405, *gnáty* ‘konie suche, chude, szkapy’ Święt Nadr 695 – od *gnaty* ‘kości’ Karł SGP 2/92, *knagi* ‘liche konie’, także w znaczeniu ‘mięso kościste’ Karł SGP 2/383, *kraga/kraka* ‘stary, lichy koń, klacz’ Karł SGP 2/462, *kandyba* ‘koń duży, rosły, szkapa stara, duża, niezgrabna, szkapa rosła a schudzona’, por. *kandybać* ‘chromać, kuleć’ Karł SJP 2/231. O starym K. mawiano też *bracznik* SGP PAN 2/436, *chrupek, chuch* SGP PAN 4/79, 118, o lichym – *bronowłoka*, por. także *bronowłok* ‘koń zdatny tylko do brony’ Karł SGP 1/120.

Mały, niepozorny K. to *chmyza, chmyz* Karł SGP 1/190.

W języku dzieci K. nazywany jest pieszczotliwie *sisiak, siśka* Karł SGP 5/133, *hetta* MAAE 1900/135, *ciesiu, cieś, cieśka, cionia, ciosiczek* SGP PAN 4/368, 370, 371, 399, 403 (zob. zawołania na konie).

Derywaty semantyczne wyrazu *koń* nosą pewne charakterystyki związane z K., np. sposób jego wykorzystania (do jazdy wierzchem), por. *koń* ‘dziecięca zabawka do huśtania, osadzona na biegunach, wyobrażająca sylwetkę konia’; ‘skrzynia drewniana, wyłożona miękkim materiałem i obita skórą lub imitującym ją tworzywem, osadzona na czterech nogach o regulowanej wysokości, używana do ćwiczeń gimnastycznych, zwłaszcza do przeskakowania przez nią’; *konik* ‘figura w grze w szachy, w kształcie głowy konia, która przemieszcza się po szachownicy’ PSWP Zgół 17/272.

Od wyrazu *koń* wywodzi się duża liczba formacji pochodnych, m.in. nazw zawodów i urzędów związanych z K.: *koniarz, konarz* ‘obsługujący konie książęce’, ‘hodowca i handlarz koni’, ‘amator, znawca koni’; *konarski, koniarski* ‘urzędnik zarządzający stadniną królewską’ (zachowany w nazwisku *Konarski*); *koniarstwo* ‘znawstwo koni, zamiłowanie do koni’; *koniarek* ‘pastuch koni, stajenny’; *koniuch* ‘należący do królewskiej ludności służebnej zobowiązanej do hodowli koni; przełożony tych ludzi’, ‘pastuch koni, parobek doglądający koni’; *koniucha, koniuszy*

‘zarządca stadnin książęcych lub królewskich’, *koniuszować* ‘pełnić obowiązki koniuszego’, *koniusznia* ‘stajnia’ Dług WSEH 318; por. także złożenia: *konował* ‘weterynarz’, pogardliwie ‘lekarz’, w pierwotnym znaczeniu ‘powalający konia’, np. do kastrowania; *koniokrad* ‘ten, co kradnie konie’; *koniowód* ‘żołnierz pilnujący koni podczas walk kawalerzystów’; *koniojad* ‘ten, co jada koninę’ Dług WSEH 319.

Przymiotnik *koński* pochodzący od wyrazu *koń* zachowuje podstawowe znaczenie materiałowe ‘dotyczący konia’, np. *końskie mięso*, ale przyjmuje także znaczenia jakościowe: ‘silny, duży’ powsz., np. *końska dawka*, *koński organizm* Dług WSEH 318 (zob. natura konia); przymiotnik *koński* w nazwach roślin i grzybów może określać nie tylko duże rośliny, ale także nazywać podrzędne gatunki roślin, zwykle nieużytecznych dla człowieka – niejadalnych, niesmacznych Waniakowa 2015, s. 193, np. *końska bzdzina* ‘gatunek grzybów’ SGP PAN 3/306, *koński bzdzyk* ‘grzyb – purchawka oczkowata’ SGP PAN 3/300.

≡ Imiona. W związku z tym, że K. należały do najważniejszych zwierząt domowych, w polszczyźnie ludowej pojawia duża liczba noszonych przez nie imion (szczegółowo omawia je w pierwszym tomie słownika zoonimicznego S. Warchoń; przywoływane niżej nazwy bez wskazania metryk pochodzą z jego pracy zob. War Nazw), wśród których wyróżnić można motywowane:

(1) wyglądem zwierzęcia, np.: dużymi rozmiarami K. – *Cap* ‘koń ciężki, duży’, *Bela* ‘koń gruby, o ocieżałym wyglądzie’, *Kloc* ‘koń duży, potężny jak leśny kloc drzewa’, *Gruby*, *Gruszka* ‘koń gruby, spasiony, tłusty jak ulegalka’, *Maciek*, *Maciś* ‘koń brzuchaty, gruby’; *Giewont* ‘koń wysoki i smukły jak Giewont’; chudy K. to z kolei *Chudak*, *Chudys*, *Chudzielec*; urodą zwierzęcia – *Apollo* ‘jest piękny jak Apollo’, *Eros* ‘koń śliczny jak grecki bóg miłości’, *Irysek* ‘koń ładny jak kwiat’; wyglądem poszczególnych części ciała: *Grzywacz*, *Grzywek*, *Grzywaty*, *Grzywiasty* ‘koń o długiej grzywie’, *Kłapa* ‘koń stary ze zwisającą dolną wargą’, *Barciasty* ‘koń mający krzywe tylne nogi, zbyt zginające się w kolanach podczas chodzenia’; K. niepodkutego nazywano *Bosy*, *Bosak*; K. brudnego – *Brudas*, *Kominiarz*;

(2) barwą sierści zwierzęcia: K. maści czarnej to *Czarny*, *Czarnuch*; *Czarniak*, *Czarniuk*, *Czarniś* SGP PAN 4/639, 641; *Cygan*, *Kary*; *Karosz*, *Karus*, *Karek*, *Karino*, *Karolek*, *Węgielek*, *Żuk*; maści brązowej – *Gniady*, *Gniadek*, *Gniadosz*; *Brinek* ‘koń gniady’, *Brunak* ‘koń rydzy’ Karł SGP 1/120, *Gliniak* ‘koń bułany’ Karł SGP 2/82; maści kasztanowej – *Kasztan*, *Kasztanek* powsz., np. 217Ba, 248c, 271, 353; *Cisak* powsz.; maści płowej, żółtawej – *Bułan*, *Bułach*, *Buлак*, *Bułanek*, *Bułaś* SGP PAN 3/99–101, *Maślak*, *Maślany* ‘koń maści ciemnożółtej’; maści białej (lub siwej, tj. w odcieniu bieli lub jasnej szarości, białe K. należą bowiem do rzadkości) – *Biały*, *Bielak*; *Bielas* SGP PAN 2/189, *Białus* SGP PAN 2/110, *Białoch* ‘siwy koń, siwek’, *Białosz* ‘koń maści siwej’, *Białoszek* ‘koń maści białej lub siwej’ SGP PAN 2/119, 122–123; *Bielinek*, *Blondyn*; *Siwek* Karł SGP 5/136, *Siwień* 298C, *Siwoń* 298B, *Siwasz* 179, *Mróz* ‘koń siwy’ Karł SGP 3/193, *Mrozak*, *Mroziak* ‘o koniu maści siwej lub ciemnej z siwymi włoskami’ SOWM 4/193; *Szymel* ‘koń siwy’ Karł SGP 5/335; maści szarej – *Buryk* Bart Wąż 257, *Burak* SGP PAN 3/118, *Buras* Pelc SGLub 3/67; *Deresz*, *Dymek*, *Szpak*, *Szronek* ‘koń maści popielatej’, *Mysz*, *Myszak*, *Myszaty*; wielokolorowy – *Łaciatek* ‘biało-czarny’, *Łaciek* ‘koń w łaty’, *Bociaty* ‘koń plamiasty, pstrokaty’, *Kawa* ‘koń nakrapiany drobnymi plamkami’; K. o sierści burej z pasem na grzbiecie nazywano *Mierzynek* Pelc SGLub 3/244, *Myszak*, *Myszek*

Pelc SGLub 3/255; K. z jasną plamką na czole – *Blasak, Blasal* SGP PAN 2/244, *Łyson* ‘koń z gwiazdą na czole’ (zob. wygląd);

(3) naturą, zachowaniem i pewnymi właściwościami zwierzęcia: K. niebezpieczny, groźny to: *Grom, Bandzior* ‘koń bardzo agresywny, trzeba uważać, bo potrafi ugryźć’, *Brutal* ‘koń, który gryzie ludzi’, *Gryzek* ‘koń, który gryzie’, *Ficak* ‘koń niespokojny, niedostępny, który bił nogami i gryzł’, *Diabeł* ‘koń niebezpieczny jak diabeł’, *Demon* ‘koń zawsze niespokojny, dziki – jakby opętał go jakiś demon’, *Szatan* ‘koń bardzo dziki, zły’; K. szybki, żywiołowy, zwinny – *Fryga, Galopek* ‘koń o żywym temperamencie, często biega’, *Gibek* ‘koń zwinny, szybki’, *Wiatr, Wicher, Wicherek, Huragan* ‘koń bardzo szybki’, *Tajfun* ‘koń gwałtowny, porywczy’, *Piorun, Pirat* ‘koń bardzo ognisty, szybki, bystry’, *Pośpiech, Strzała, Kłusak, Kłusik* ‘koń szybki, ruchliwy’, *Bryk, Urwis, Figiel* ‘koń młody i lubiący się bawić’; K. silny – *Siłacz, Dukacik* ‘koń bardzo wartościowy: silny i wytrzymały’; K. powolny – *Ciapek, Ciemęga, Ślimak, Chromy* ‘koń powolny, utykający na nogę’; K. leniwy – *Boczaty, Dziad, Gamoń, Muł, Mułek, Mułowaty*; K. lękliwy – *Cykor* ‘koń, który się boi wielkich samochodów’, *Płoszek* ‘koń lękliwy, płochliwy’.

Częstą praktyką było także nadawanie K. imion od właścicieli, np. *Bartek, Bartuś, Benek, Bolek, Boluś, Broniek, Kubuś, Wojciech*.

↑ K. kategoryzowany jest jako zwierzę, zwierzę domowe powsz., także jako → *bydło* SGP PAN 3/271 (etymologicznie związane z bogactwem). Konceptualizacja K. jako majątku, bogactwa pojawia się także w innych kategoryzacjach, takich jak: *dobytek* 142, 154, 305, *statek* ‘bydło, konie i owce’ Rak Podh 386, w gwarach wyróżnia się: *statek gruby* ‘bydło, konie, owce, kozy’ oraz *drobny statek* ‘nierogaczna’, ‘owce, świnię’, ‘cieleta, jagnięta’ Karł SGP 5/228. Z kategoryzacją K. jako majątku (choć lichego), łączy się także wyraz *chudoba*, nazywający ‘bydło i konie’ SJP Dor 1/927; *chowanie* to ‘dobytek w bydle, koniach’ Karł SGP 1/200, *chowa* ‘zwierzęta domowe (głównie bydło, konie, świnię i owce) i drób domowy; inwentarz żywy’ SGP PAN 4/43, podobnie *chów* ‘wszystkie zwierzęta domowe (krowy, świnię, koń, owce)’ Pelc SGLub 3/80 – za tymi nazwami kryje się sposób myślenia o K. jako zwierzętach, które się chowa, hoduje. Żywione przez gospodarzy K. określane są także jako *żywna* ‘domowe zwierzę: koń, bydlę lub owca’, ‘zwierzęta żywione w chlewie i stajni’ Karł SGP 6/454. Sporadycznie K. (a także bydło i drób) zaliczane są do *gadzińy* ZWAK 1877/41, Święt Nadr 22. W wierszu K. kategoryzowany jest jako *stworzynie* 355.

✚ K. tworzy kompleks z mężczyzną: w przysłowiach z *chłopem* – *Koń chłopu, kądziel babie, łąka bydłu, a chrap żabie* 126, por. także 127; z *furmanem* 66–67, por. *Bez furmana konie wóz rozniosą* NKPP furman 1; z *jeźdźcem* 90A–E, por. *Jaki jeździec, taki koń* NKPP jeździec 2; *Koń jeźdźcem, żona mężem stoi* 90A; w pieśniach z *kawalerem* powsz., z *żołnierzem* 296Aa–b, 296B, 297A–B, 299, 302.

K. jest używany do jazdy wierzchem, dlatego wymienia się go z poszczególnymi elementami uprzęży: z *uzdą* powsz., np. 155, 269, 319C, 325, 327Aa, 328, 329, 330A, por. *Uzda konia, język człowieka, smak potrawę pokazać ma* 102c; *Kto konie kulbaczy, niech uzdę obaczy* 102D; z *chomaćem* 20; z *cugłami* powsz., np. 169a–b, 240a, 327B, por. *I najlepszego konia trzymaj w cugłach / zawsze na wodzy* 103A; *Popuść koniowi cugle, a uniesie cię* 103Bb; z *lejcami* – w pieśni zalotnej: *Kare konie są w stajence, a przy koniach lejce,*

zakochanie moje we wsi, a poza wsią serce Bart PANLub 4/425; z *siodłem* powsz., np. 148, 152A, 172, 218, 224, 225a–b, 285, 319A,C, także z *ostrogami* i *jeźdźcą* 105A–C, podob. 105D, 122A, podob. 224 (zob. atrybuty).

K. wykorzystywany do pracy na roli współwystępuje z narzędziami gospodarskimi – z *pługiem* 64, 356, z *kieratem*, w przysłowiu: *Koniowi pole, kierat a pług nie bardzo folgują radzi* 64, z *broną* 295, 351. Ponadto jest wymieniany z *wozem* 44, 57A, 66, 192a, z *powozem* 192a–b, z *kolasą* [= bryczką] 185, 206, nazywaną zdrobniale *kolaseńką* 224, 229D, *kolaseczką* 224, do których się go zaprzęga.

Jako samiec K. występuje z →*kobyłą*/→*klaczą* (samica) powsz., np. 213, 323, w przysłowiu: *Gdy chce do ogiera, klacz nie przebiera* NKPP klacz 2. W żartobliwej pieśni *kobyła chwali konia / koń chwali kobyłę*, który/która w *piecu pali* 303a–b; w baśni *żoną K. złotogrzywka jest klacz srebrnogrzywa* Gli Baj 2/16–17.

K. wchodzi w skład kolekcji zwierząt z gospodarskiego obejścia, por.: *Grunt, chałupa – to niewiele; poszła krowa, pójdzie cielę, przy tém koń i wóz kuty, na ostatku cep i buty* 34. W pieśniach weselnych i stanowych pojawia się obok innych zwierząt stanowiących posag panny i majątek kawalera 154, 181, 183A–B, por. *matkę głowa zaboli*, gdy będą jej wyprowadzać z obory *cztery krówki, pięć jałówek, konia do roli* 282; gdy panna będzie szła za męża, *matka da krówkę, ojciec – bycka / parę koni i wołów, brat – jałówkę, siostrzycka – cielątko* 281; Pan Jezus obiecał Jasiowi *parę woliców, parę koników i krasną Kasieńkę* 181; kawalerowi wywiódł *konika ze stajenki, krowię z obory, dziewczynę z komory* 182. W wierszu chłopskiej poetki w Wigilię *gromada zwierząt* (koń, kogut, gęsi, *kaczusie*, krowa, świnia i owce) *zbiera się w stajence i przemawia ludzkim głosem* 354.

K. tworzy kompleks z →*owsem* 1, 24A–B, 48C, 50A–G, 52B–C, 151B i z *sianem* 22, 47, 227C, czyli z najważniejszymi pokarmami zwierzęcia (zob. karmienie i pojenie koni).

↔ W legendach ajtiologicznych leniwy i nieposłuszny K. przeciwstawiany jest pracowitemu i posłusznemu →*wołowi*, który w stajence ogrzewa Pana Jezusa 335; przewozi Pana Jezusa przez rzekę 336Aa, c–e, prędko się napasa 336Ac i jest od K. wytrzymalszy na głód i pragnienie 336Ad. W wariantach legend w miejsce wołu czasami podstawiany jest *osiołek* 336Ab, z tego powodu *koń Pana Jezusa* jest eufemistycznym określeniem →*osła*, ale także *głupca* NKPP koń 148.

W przysłowiach K. jako lepszy stawiany jest z opozycji do innych zwierząt: nie tylko *osła*, por. *Z osła koń nie będzie* NKPP osioł 30; *Uzda z konia nie przyda się na osła* NKPP uzda 6; *Gdzie koni brakuje, tam osłów używają* 62, ale także →*świnia*, por. *Przyrównała się świnia do konia* NKPP świnia 48; *wołu*, por. *Nie zażywaj konia jako wołu* NKPP koń 225; *Wół do siodła, koń do pługa* [= wszystko na opak] NKPP wół 76; jednocześnie: *Lepszy zdrowy wół niż cherlawy koń* NKPP wół 36. W opozycji do K. znajduje się też mniejsze/słabsze →*źrebię* 91A: *Więcej koń może niżli źrebię* 91B.

K. dobrej rasy, *bachmat*, wartościowany jest w przysłowiu wyżej od →*kobyły*: *Z jednego stada bachmat i kobyła* NKPP stado 3. W pieśniach to K. stawiany jest najwyżej spośród innych zwierząt: gorsi kawalerowie przyjeżdżają na byku, wilku, świnia, *najmilejszy – na (siwym) koniku* 217Bd; po dziewczynę wychodzącą za męża *jadą cztery konie*, po kawalera – *cztery koty* [= kawaler stanowi marną partię] 185.

K. (ofiara) pozostaje w opozycji z *wilkim* (drapieżnikiem) powsz., np. 329, 331, przed którym K. ma strzec św. Mikołaj (zob. władza nad koniem).

✕ Według legendy K. był darem *Ponboczka* dla Adama: *Było to wtedy, kiedy jeszcze na świecie żył Adam. Musiał on w pocie czoła harować, aby zapracować na swoje liczne potomstwo. Ponboczek dobry był i widząc tę jego ciężką dolę, umiłował się nad nim. Posłał Adamowi zwierzę do pomocy. A był to koń* 338A.

■ Transformacje i przyjmowanie postaci konia. W ludowych wierzeniach i opowieściach w postaci K. ukazuje się diabeł powsz., np. TL 2008/3–4/34. Uważano, że uciekający przed piorunem diabeł szuka w K. schronienia Kul Wiel 3/521; w podaniu diabeł pod postacią skrzydlatego K. straszy „skąpą a butną szlachtę i ludzi opitych” K 23 Kal 223. Wierzono, że diabła można złapać na pasek św. Franciszka i w postaci K. użyć do pracy MAAE 1903/249. W baśni chłop obcina dwie nogi K. i zaklęta w niego diablina przemienia się w dziewczkę Cisz Krak 84–85. Diabeł jest też wyobrażany jako człowiek z końskimi nogami bądź kopytem powsz., por. kopëtnik ‘diabeł’ Sych SGKasz 2/205, ten z końską nogą ‘diabeł’ Sych SGKasz 3/206, końską szpera ‘zły duch, diabeł’, także ‘człowiek ze zniekształconą stopą’ Sych SGKasz 2/199; w wyrażeniu: *Nie skryje diabeł końskiego kopyta* [= zły człowiek nie ukryje swoich narowów] NKPP diabeł 118. K. kopyta ma też mieć *utopiec* Sim ŚlOpol 125, 129.

Postać K. przyjmują również: *widma* [= wiedźma] MAAE 1914/54, zmora ZWAK 1885/69–70, Bieg Lecz 279, utopiec Sim Wierz 244, Sim ŚlOpol 136, zob. także 345B; *złe duchy: dzęki koń* ‘widmo w postaci rozjuszonego konia, którym straszą dzieci’ Sych SGKasz 1/261, *slepi koń* ‘duch zdechłego konia, który nocą wraca do zagrody swego byłego właściciela i rżąc, krąży naokoło stajni’ Sych SGKasz 5/73. W kaszubskich wierzeniach *ówśni koń* to demon zbożowy w postaci K. maści gliniastej, z grzywą i ogonem podobnym do kłosów dojrzałego owsa. Mawiano, że należy pilnować gęsi, aby nie wchodziły w owies i krzykiem nie spłoszyły go, bo owies przestałby rosnąć Sych SGKasz 2/198, →owies SsiSL II/1/335.

Pod postacią K. pokutują *duże* Sych SGKasz 2/197, ukazują się przebywające w wirze powietrznym niewidzialne duchy grzeszników, samobójców, wisielców i niechrzczonych dzieci Kul Rop 295. Gdy wir powietrzny wzrósł do takiej mocy, że unosił ze sobą kłęby kurzawy lub piasku, mawiano, że *koń czy rumak przelatuje przez obłoki* K 40 MazP 80, koń leci przez chmury Wisła 1892/183, →wir powietrzny SsiSL 1/3/340.

W kaszubszczyźnie *konie* to ‘duże fale na jeziorze’; motywacji nazwy należałoby szukać w ludowych wierzeniach: w jeziorze znajdują się utopione K., które nie mogą z niego wyjść, bo *topielnice* trzymają je za kopyta Sych SGKasz 2/198, por. Tred Kasz 23.

W prozie ludowej w K. zamieniany jest człowiek: w legendach Pan Jezus zamienia w K. chłopą kradnącego kapustę z cudzego ogrodu 337, chciwego karczmarza – aby ciężko pracował 339. W opowieściach wierzeniowych na chłopie zamienionym w K. czarownica lata na zebrania czarownic K 3 Kuj 103. W baśniach w K. zamienia się uczeń czarnoksiężnika 330A; ojciec musi odgadnąć, który z dwunastu K. jest jego synem przemienionym przez czarnoksiężnika 330B; w K. zostaje zamieniony król K 43 Śl 113–118, podob. Lom Baj 92–97; w trzy K. zaklinane są trzy królowny 324; w K. przemienia się chłopak po zjedzeniu cudownego jabłka K 51 Sa-Kr 253.

W baśniach K. uczestniczy też w ciągach przemian magicznych, np. z krwi K., w którego zamieniono króla, wyrasta jabłoń ze złotymi jabłkami, wiórek z porąbanej jabłoni zamienia się w złotego kanarka, złoty kanarek – w złotego kaczora 326B, zob. też 325, 326C.

Zgodnie z kaszubską legendą osioł był kiedyś pięknym, ale leniwym K., który twierdził, że nie słucha poleceń, bo nic nie słyszy; wówczas dostał uszy tak wielkie, że był już w stanie usłyszeć wszystko Sych SGKasz 5/81.

✚ Patronem K. (podobnie jak bydła i owiec) jest św. Mikołaj powsz., np. 305. W legendzie każe on chłopu zaprowadzić K. *do doliny, gdzie było strasznie dużo wilcysków*. Chłop wykonuje polecenie i wilki zjadają K., święty nakazuje chłopom nie ruszać kości, po czym *tchnął na te kości tosko i wtedy z nich wstół koń jeszcze lepszy jak pirwu* Kot Zn 91. W powinszowaniu bożonarodzeniowym kolędnicy życzą gospodarzom, aby ich K. strzegł *Mikołaj święty* 146, zwłaszcza przed wilkami por. 142. W baśni św. Mikołaj pozwala wilkowi zjeść starego K., ten przechytrza wilka – prosi go, aby odczytał mu metrykę zapisaną na kopycie, po czym *trzaska wilka w mordę* i go zabija 331. W innej baśni wilk zjada *popielarzowi* K., a św. Mikołaj pomaga mu go odzyskać MAAE 1908/253. W dniu tego świętego (6 XII) święcono w kościele wodę, którą zabierano do domów i kropiono nią K. w stajniach ZWAK 1879/28.

W średniowieczu za patronów K. uważano św. Szczepana Niewiadomski 1999, s. 64, czego echem może być praktyka obsypywania K. owsem w dniu poświęconym temu świętemu (zob. praktyki zapewniające pomyślność w hodowli koni). Za patronów K. uważano także św. Rocha (mawiano nawet: *Rosiu, patronie od krów i koni, świnia i padlina niech się sama broni* 138), św. Benona, św. Idziego, św. Izydora, św. Antoniego oraz św. Wawrzyńca AJiKWiel 10/2/88.

Posiadacze konia. Właścicielem K. jest gospodarz, który wykorzystuje zwierzę do pracy powsz. W przysłowiaach pojawiają się dla niego zalecenia: *Konia na pole nie pożyczaj* 79B; *Kto się na konie mienia, nigdy dobrego nie ma* 79C, por. 79A; por. *Dobry koń jest zawsze chory* [= sąsiedzki wykręt, aby nie pożyczać konia] NKPP koń 29.

Z K. kojarzony jest Cygan powsz., np. 76, 326C, por.: *zna się jak Cygan na koniach* NKPP Cygan 76; *mądry jak cygański koń* NKPP Cygan 70; *Każdy Cygan swego konia (swoją kobyłę) chwali* NKPP chwalić 26i.

W pieśniach o tematyce miłosnej posiadaczem K. jest zwykle kawaler, w żołnierskich – żołnierz powsz. (zob. podróż na koniu).

W balladach i prozie ludowej K. jako atrybut władzy i bogactwa jest w posiadaniu króla 313A, 332, królewicza 320, 327Aa; także biednych i uczciwych (często głupich) synów 324B, 327Aa–b, 327B–D, 328, 329, dzielnych bohaterów, którzy chcą dokonać wielkich czynów – zdobyć złotą koronę króla węzów 322, wjechać na złotą/szklaną górę 324, 327Ab, 327B–D, sforsować przygotowane przez króla przeszkody 324.

W tekstach folkloru posiadaczami K. mogą być (lub stać się) osoby boskie i święci – Pan Jezus 143Aa–c; św. Jerzy 143B, 144, fraz. *nabożny/sprawiedliwy jak świętego Jerzego koń* NKPP Jerzy św. 12; św. Marcin 141Aa–d, 141B, 141Ca–b; św. Elias Etnl 1989 Biłg 122; także różne istoty demoniczne (zob. podróż na koniu, koń a istoty demoniczne).

⊗ K. jest jednym z największych zwierząt z gospodarskiego obejścia. Wielkość, okazałość K. utrwalają fraz.: *końska dawka* ‘bardzo duża ilość czegoś’ powsz., *zjadłby konia z kopytami* NKPP jeść 186; o czymś/kimś dużym mawiano: *tęgi jak koń świętego Jerzego* NKPP Jerzy św. 20, por. także *koniuch* ‘wielki wilk’ Karł SGP 2/418. W powinszowaniu kolędnicy życzą gospodarzom, aby rodził się im *jęczmień jak koń* 147B.

Najbardziej pożądanym w gospodarstwie był K. duży i silny powosz., nazywany *drabantem* SGP PAN 6/224, określany także przymiotnikiem *tumity* ‘tęgi, zażywny, rozrosły’ Karł SGP 5/440. K. powinien być tłuśny 30, 41, 342d (zob. praktyki zapewniające pomyślność w hodowli koni), por. *konie jak kabany* ‘tłuste jak wieprze wypasione’ Karł SGP 2/283, choć jednocześnie mawiano: *Kto ma tłuste konie, ma chudą oborę* 41. W zagadkach *pełna stajnia tłustych koni* to chleb w piecu 30. Za mniej wartościowego uważano K. chudego 42A, 175A–C (zob. nazwy), w przysłowiach: *Chudy koń rychło ustanie* NKPP koń 7; *Gdzie koń chudy, tam pan obdarty* 42A; por. także fraz. *chudy jak szkap* NKPP chudy 10. W zagadkach *chudy* K. to *pociask* 30, *pogrzebacz* 31.

Dobrze utrzymany K. to duma gospodarza. Jest charakteryzowany jako *urodziwy* 114A, zob. 114B, *ładny* – *ładnego koniczka* życzą gospodarzom kołędnicy w powinszowaniu noworocznym 147A; w pieśni matce podobają się *cztery ładne konie* kawalera córki K 25 Maz 240; *piękny* 320, o którym w przysłowiu mówi się: *U pięknego konia ma być: głowa jak u panny, pierś jak u wdowy, nóżka jak u dziecięcia* 114E (zob. części ciała); w pieśni o *gaździnki piękne konie mają, ponieważ są też tu pachotcy, co ich odbywają* K 43 Śl 22. O pięknym, rasowym K. mówiono *czysty* Karł SGP 1/295, a *buszny* o K. wspaniałym, okazałym, pięknym SGP PAN 3/153. Jednak jak mawia przysłowie: *Gdzie koń gładki, tam są dudki na wydatki* 42B.

Za dobrego uważano K. tureckiego powosz., np. 88A–C; we fraz.: *chodzi koło niego jak koło tureckiego konia* NKPP chodzić 84; w przysłowiu: *Nie ma konia jak turek* 88B; w anegdocie *niemądrzy ludzie* sadzają kobyłę na dyni, aby wysiedziała *tureckiego konia* 346A, zob. także 346B–C. Ceniono też K. tatarskiego, por. *Nad tatarskie nie ma w świecie koni* NKPP koń 209. W gwarach o K. dobrej rasy mawiano *bachmat* SGP PAN 1/243.

K. mogą mieć różne umaszczenie, do najpowszechniejszych należą K.: *czarne*, tzw. *kare* powosz., np. 157, 160A, 171Ba, 195, 235, 316, *karusieńskie* 292, *wrone* (rzadziej *wronne*) powosz., np. 86–87, 160A, 214, 269, *woronieńkie* 176, *krucze* JP 1949/146; *brązowe*, tzw. *gniade* powosz., np. 177, 192b, 217Ab, 236, 261B, 292, *skarogniade* (ciemniejsze) K 5 Krak 177, *bronne* 148, 162, 222Aa, 224, 297A, 319C, *broniusieńkie* K 40 MazP 187, *siemieniate* [= maści brunatnej jak siemię Karł SGP 5/125] 288; *czzerwono-brunatne*, *kasztanowe*, tzw. *kasztany* powosz., np. 87, *kasztanki* powosz., np. 217Ba, 248c, 353, określane także jako *cisawe* np. 27B, 230A, 234Ab, 236, 301, *szedziwe* ‘maści czerwonowiśniowej’ Pelc SGLub 3/359; *płowe*, *żółto-brązowe*, tzw. *bułane* powosz., np. 171Ba, 225a, 229Cb, 269, 319A, 350, 353, 356, rzadziej *masłowate* 288 ‘o barwie kawy z mlekiem i białej grzywie’, *maślane* ‘ts.’ Pelc SGLub 3/239; *białe* powosz., np. 85A, 86, 141Aa–b, *siwe* powosz., w ludowej zagadce *siwy* K., który *pod same niebiosy idzie, to dym* 25, *siwiuteńkie* ZWAK 1890/99; o szarej, popielatej barwie, tzw. *deresz* K 5 Krak 177, Bart Wąż 257, *deresie* 244Ba, *śronowate* Karł SGP 5/358, *szedziwe* Pelc SGLub 3/359, *szpakowate*, *żelazne*, *murzuwate* Pelc Koń 466, *pleśniawe* Pelc SGLub 3/296.

Zdarzają się też K. wielobarwne, np. o K. maści siwo-gniadej lub siwo-kasztanowej mówiono *mroziasty*, *mroziaty* Karł SGP 3/193, *ordzewiaty*, por. *ordzew* ‘rdza’ Karł SGP 3/461; *nakrapiane*, np. mające łaty: *graniasty*, *krasiasty*, *krasy* Pelc SGLub 3/134, 196, 198, *łaciak*, *łaciaty*, *łaciasty* Pelc SGLub 3/227, *pstrokaty*, *strokaty* Pelc SGLub 3/317, 351, *raby* Pelc SGLub 3/325, *jabłkowity*, *jabczasty* Pelc SGLub 3/149. K. karego lub gniadego z białą łatką na krzyżu nazywano *siodłaty* Karł SGP 5/131; burego z pasem na

grzbiecie – *myszasty, myszaty, myszkowaty, myszowaty* Pelc SGLub 3/255–256; K. z jasną plamką na czole – *blasaty, blasewy, blasisty* SGP PAN 2/244. O nakrapianych K. mawiano także: *tarantowaty* „w płatki, np. na białem tle orzechowe plamki lub przeciwnie” K 5 Krak 177, *talarzysty* ‘siwy koń z kwiatami’ MAAE 1907/218, *rosiasty* ‘pstry, o maści konia lub bydłęcia’ Karł SGP 5/34, tj. o wyglądzie przypominającym krople rosy; *gradobity* ‘biało nakrapiany’ Bań ES 1/470, *gryczany* SGP PAN 9/282, *hreczkowaty* JP 1960/293, por. także *gryczka* ‘u konia ciemne cętki, rozsiane po białej sierści’ Karł SJP 1/925; w wyrażeniach: *siwy z tatarcom* [= gryka], *tatarco go łapie* Dej Kiel 29/165, *tatarcka* ‘upstrzenie maści białej, cętkowatość’ Karł SJP 7/32, *dostać gryki* ‘o koniu: zmienić z wiekiem umaszczenie z jednolitego siwego na siwe z plamkami’ SGP PAN 9/289.

Za najlepszej maści uchodził K. biały, por.: *Kto nie miał białego, ten nie miał dobrego konia* 85A, w tekstach ludowych dosiadają go osoby boskie i święte: Pan Jezus 143Ac, św. Michał 141Aa–d, św. Jerzy 143B, 144. W balladzie pojawia się swoista gradacja: *kozaczęko czarnym (jak kruczek) K. przez wojnę przejedzie, siwym (jak gawron) – przez Wisłę przepłynie, białym (jak gołąb) – trzy ziola dostawi* (i zdobędzie rękę Maniusi) Bart PANLub 4/71. Obok białego również ceniony był K. siwy (biały lub w kolorze bieli złamanej szarością) 85B, wierzchowiec żołnierza: w XVI w. siwych K. używało najczęściej rycerstwo do boju, czego echem jest przysłowie: *Nie nowina siwcowi wojna* NKPP koń 218.

Nie każdej maści K. można wykorzystać do konkretnej pracy, mówią o tym przysłowia oraz pieśni: *Na wronym [koniu] nie jedź do boju, a gdy cię spieszą, nie wsiadaj na kasztana* 87; *Z kónika kasztanka jest dobra furmanka, z dziewczyny blondyny najlepsza kochanka* Bart Wąż 66. K. maści czarnej i gniadej zakładano zwykle do zaprzęgu ślubnego. W polszczyźnie ogólnej *czarnym koniem* nazywa się osobę lub rzecz, która niespodziewanie wygrywa w jakiejś konkurencji InSJP Bań 1/677. Do pracy w polu sprawdza się K. każdej maści, por. w przysłowiu: *Koń biały, wrony i rydzy wszystkie – taki bywa dobry robotniczek* 86; także: *Nikt nie kupuje konia z maści, ale z cnoty* 84.

Popularny fraz. *znać się jak łyse konie* ‘znać się z kimś długo i dobrze, wiedzieć o sobie wszystko’ Anus SPP 159 utrwała inną cechę zwierzęcia – wycieranie się jego sierści na starość, czyli łysienie.

Umaszczenie K. (oraz ich uprząż) różnicuje zwierzęta: w pieśniach zalotnych panna poznaje pana/kawalera po *czerwonym siodelku, bułanym/wronym koniku* 225a–b; w balladach dzieciobójczyni poznaje szatana po *czerwonym/zielonym/smolonym siodelku, po koniku wronym/czerwonym/bułanym* 319A; żona, która zabiła męża, poznaje braci nieboszczyka po *konikach czerwonych, siodelkach zielonych / szabraczkach czerwonych, koniczkach bronnych, uzdeczkach krygowych, czapeczkach pluszowych* 319C.

W tekstach folkloru pojawiają się również złote (magiczne) K. 326C, 327C, 328, 329.

★ Najistotniejszą częścią ciała K. (wykorzystywanego do jazdy wierzchem i do zaprzęgu) są nogi powsz., to w nich znajduje się siła K.; por. zagadkę: *Dze kóni mô wicyj mocë: w plecach czy w nogach? (Kóni ni mô pleców, leno mô krzept)* 21, oraz kaszubskie przysłowie: *Uó [= wół] më m̧uc w rogach, kón w nogach, dzëk w nosu, a chłop w rãkach* Sych SGKasz 3/93. Mieszkańcy wsi po wyglądzie nóg oceniali siłę K.: za silnego do ciągnięcia i *chytrego* [= chyżego] uważano K. o grubych i krótkich

udach ZWAK 1881/136; silny i prędko miał być także K. o nogach cienkich w *kutkach*, tj. dolnej części nogi od kopyta aż do włosów spadających na dolne przegięcie, oraz o prostych i krótkich kopytach ZWAK 1881/137. Na nogi jako na część najbardziej eksploatowaną K. chorują na starość 109 (zob. choroby koni i sposoby ich leczenia).

Według legend Pan Bóg podciął K. żyły u nóg, aby przekarmione owsem, zbyt duże zwierzę wróciło do swojej dawnej postaci i znów pomagało Adamowi w pracy, lub za karę, że K. zjadł siano ze żłobu spod narodzonego Pana Jezusa 338AB.

Nogi K. zakończone są kopytami powsz. np. 110, które się podkuwa 108, aby je uchronić przed zdzieraniem (zob. hodowla koni). W wierzeniach czarownicy na uczcie z diabłem zapijają potrawy wódką z końskich kopyt ZWAK 1887/34.

W wyglądzie K. zwraca uwagę jego duży łeb, por. przysłowie: *Koń ma wielki łeb, niech się martwi* 107. Z cechą wielkości wiązana jest nieforemność, a co za tym idzie, brzydota Anusiewicz 1992, s. 207, por. *końska twarz* ‘twarz wielka, nieforemna, za duża w stosunku do innych części ciała’ powsz. Boki szczęk u K. to w polszczyźnie gwarowej *ganasz* Karł SGP 2/52.

Podobnie duże i nieproporcjonalne wydają się końskie zęby powsz., a tym samym szczeka K., por. *końska szczeka* ‘wydatna, mocno wystająca szczeka u człowieka’ SJP Dor 8/1055, *koński ząb* ‘odmiana kukurydzy o ostro zakończonych ziarnach, uprawiana jako roślina pastewna’ SJP Dor 3/983, zob. 164. Mleczne zęby u K. to *okrajki* K 4 Kuj 274. Na Mazowszu pierwszy *zszadzony* mleczny ząb wbijano dawniej w ścianę nad żłobem lub w żłób, żeby K. dobrze się hodował i żeby mu prędko zęby nie wypadły Dwor Maz 200. Z upływem czasu końskie zęby się ścierają, z tego powodu wiek K. określa się po ich wyglądzie, co potwierdza relacja potoczna: *Koniom to zaglądali najpierw w zęby. Po zębach stwierdzali, ile koń ma lat* Bart Wąż 258, oraz przysłowia: *Konia poznać po zębach* NKPP koń 87, *Darowanemu koniowi nie patrzą w zęby* 83. Na zębach K. widoczne są ciemne przebarwienia, por. *bób* (*bób koński*) ‘dołek albo czarna plama na zębach końskich’ Zdan SJP 103, Karł SJP 1/196 (z uwagi na podobieństwo do czarnego kiełka bobu).

Mawiano, że dobry K. powinien mieć oczy „wystające i źrenicę świecąca, że się człowiek w niej zobaczy” ZWAK 1881/136, zob. 3; o takim K. sądzono, że nie oślepie; oślepnąć zaś miał K. z błękitnymi oczami ZWAK 1881/136.

W kaszubskim wierzeniu K. początkowo miał oczy także na wszystkich nogach, czego dowodem mają być tzw. *bardówki*, czyli miejsca niepokryte sierścią znajdujące się po wewnętrznej stronie kolan K. Ponieważ umieszczone tak nisko oczy wystawione były wciąż na pył, błoto i śnieg, Stwórca postanowił usunąć je, a pozostawić K. oczy tylko w głowie. Mimo to gdy *koń wlezie w wodę, to on na te dawne oczy widzi* Sych SGKasz 2/197. Brodawkowate twory pokryte grubą warstwą rogową, które znajdują się na końskich kopytach, to u Kaszubów *diable oczę* Sych SGKasz 1/215 – według etymologii ludowej K. nosi je od chwili, gdy mimo zaciętej obrony został pogryziony przez wilka Sych SGKasz 3/311.

K. mają stojące uszy powsz.; w baśni przez ucho *wieszczonego siwka złotogrzywka* przechodzi *Jaś głuptaś*, przemienia się dzięki temu w dzielnego rycerza i zdobywa nagrodę u króla Gli Baj 1/41–72, zob. także Gli Baj 1/19–41, Cisz Sławek 230, warianty zebrane w Krz PBL nr 314.

Z powodu bujnej grzywy powsz., np. 353 (fraz. *końska grzywa* ‘o bujnej czuprynie’ SJP Szym 1/711) w zagadce jest nazywany *grzywaczem*, por. *Bij kosmáca, bo ci zje*

grzywáca [= bij wilka, bo ci zje konia] ZWAK 1886/154. Grzywa nad czołem K. to *czołka*, *czubrzyzna*, *czupryna* SGP PAN 5/163, 200, 215. W pieśniach K. chłopca *przepływa dunaik/Wisłę bez zmaczania grzywy* 266a–b; panna trzyma się *konia grzywy*, aż ją *rączka boli i traci wianeczek* 270b; K., na którym jeździ ukochany dziewczyny, ma *konopatą* 221, *konopiąstą grzywę* ZWAK 1890/228 (por. także *konopiaty* ‘koń o barwie kawy z mlekiem i białej grzywie’ Pelc SGLub 3/184), częściej – *złotą grzywę* 224, *złote kędzierze* 229b. W baśniach pojawia się *konik złotogrzywek*, czyli K. ze złotą grzywą. Ma on zdolności magiczne, dzięki którym pomaga bohaterom wydostać się z wielu opresji 320.

Wierzono, że gdy K. ostrzyże się koniec grzywy ponad oczami, to się rozchoruje i już nie wróci do zdrowia MAAE 1904/30. Na Kaszubach, gdy grzywa K. związała się w kołtun, tłuczono ją kamieniem o kamień Sych SGKasz 2/197. W ludowych wierzeniach i opowieściach *zmora* splata grzywy K. (zob. koń a istoty demoniczne).

K. ma długi ogon 29 o prostym włosiu, por. *koński ogon* ‘rodzaj uczesania kobiecego, proste, dość długie włosy ujęte wysoko i związane z tyłu przy samej głowie’ SJP Dor 5/873, zob. także 3, 28. W zagadkach: *Sześć nóg, jeden ogon i dwie głowy to jeździec na koniu* Folf Zag nr 309; K. *bez ogóna* – igła, a *przyprawiony ogon* – nitka 12Aa–b; smyczek 12B; bat 12C – przedmioty, które wyrabiano z końskiego włosa (zob. wykorzystanie praktyczne). K. o krótkim i kędzierzawym ogonie uważano za mocnego ZWAK 1881/137. W ludowych baśniach pojawiają się K. o złotych ogonach 320.

Powszechną praktyką było ucinanie K. ogonów. Zalecano czynić to na początku miesiąca, aby szybciej odrastały Wit Baj 153. W okolicach Pińczowa uważano, że puszczając K. na trawę, nie można wiązać im ogonów, „boby djabeł na nich jeździł i nie dałby im się napaść dostatecznie”, wierzono także, że „jeżeli się z domu wypożycza wieczorem sitko, soli lub chléba, to koniom ropieć będą ślępie; a w lecie, gdy się je puści na trawę, muchy ciąć im będą ogony” ZWAK 1885/40.

Według mieszkańców wsi *żebra* u K. blisko bioder „są znamieniem mocy i wytrwałości” ZWAK 1881/136.

Jańdra K. to w gwarach *puzdro* Karł SGP 4/456; por. wyrażenie: *Tak sie to świyci jak koński wajca* NKPP świecić 14.

● **Odchody i mocz.** Odchody K., tzw. *bączyny* SGP PAN 1/461, *buły* SGP PAN 3/98, *końskie bobki* K 15 Poz 96, *końskie żemelki* 345Ac, *koński gnój* powsz., *kobyliniec* SGMłp 1/140, mają nieprzyjemny zapach, por. wyrażenie *woni jak koni gnój* Sych SGKasz 2/199.

W opowieściach wierzeniowych czarownice karmią *końskimi bobkami* chłopaka, który je podglądał, gdy tańczyły na gruszy K 15 Poz 96; w końskie łajno zamieniają się pieniądze od topielca 345Aa–b, tabaka ofiarowana chłopu przez nieznanego 345Ad, przysmaki schowane przez chłopca do kieszeni na zebraniu czarownic 345Ac, a w *końskie siuchy* [= mocz] – wódka z diabelskiego wesela 345Ae.

Na końskim nawozie hodowano dawniej pieczarki Red. Lublin 2018.

Na Lubelszczyźnie wierzono, że łajno pozostawione przez K. w izbie w dniu św. Szczepana zapewni domownikom szczęście (zob. wykorzystanie obrzędowe i magiczne).

W Borzęcinie „jeżeli masła nie można [było] prędko zrobić” (co przypisywano czarownicy), stawiano „maślniczkę” na przyniesionym z rozstajnych dróg końskim (lub krowim) łajnie ZWAK 1881/122, ts. Bieg Lecz 81.

Końskie odchody oraz moczk wykorzystywano w ludowej medycynie (zob. wykorzystanie w lecznictwie).

● **Atrybuty.** Do końskich kopyt mocuje się podkowy powsz., np. 16-17, 230A, 232, 283Ab, 291, tj. płaskie, półkolistie wygięte kawałki metalu, które mają chronić kopyta przed zdzieraniem; w zagadce podkowa *nosi konia* 15. Podkuty K., który *krzese podkówkami* 257, budzi podziw i stanowi dumę właściciela. W pieśni weselnej *druźbenko ma sobie kupić złote pudkowy, uku[ć] kare koni. Bedo konie lecić, a podkowy brzęczyć. Bedo wiedzieć ludzie, że wesele jedzie* Bart PANLub 2/456.

W pieśniach zalotnych i miłosnych *złotą/srebrną podkową/podkówkę* ma K. kawalera 224; K. *Jasia złotem, srebrem brząkają* [= mają złote, srebrne podkowy] 228a-b – tak podkuty K. jest oznaką atrakcyjnej dla dziewczyny męskości i bogactwa, → złote podkowy, → srebrne podkowy SsiSL 1/4/270, 320. Dlatego chłopak dba, by nie zniszczyć/zgubić podków, tj. prosi pannę, aby podścieliła *biało chustkę pod próg*, aby *koniczek nie powalął podków* 229Ca; obiecuje dziewczętom *żelazny świderczek/pierścionczek* w zamian za odnalezienie *podkowy od konika* 276. W pieśniach żołnierskich K. w wojsku / na wojnie mają *złote/złociste/żelazne podkowy ze złotymi/srebrnymi ufnalami* [= gwoździami] 298Aa-b, podob. 298B-C.

W prozie ludowej złote i srebrne podkowy mają K. królewskie: król *Jagielko*, udając się do Krakowa na ślub z Jadwigą, jechał „w srebrnym powozie, u którego koła i sprychy były pozłacane, sześcioma końmi ze srebrnymi podkowami” K 73 Krak 2/412, war. Hajd Nie 151.

Jak ktoś podkowe znalazł, to było jakieś szczęście. Podkowa przynosi szczęście Bart Wąż 259 – z tego powodu gospodarz po wprowadzeniu się do nowego domu przybijał ją na progu Wit Baj 150. Wierzono, że zabezpieczy to dom przed „chorobami zaraźliwymi” K 15 Poz 218, a także zapewni dobry chów zwierząt Kot Urok 76. Końskie podkowy (znalezione na czczo za trzecią granicą, podniesione przez chustkę, nie gołą ręką) przybijano do progu stajni, aby czarownica nie odbierała krowom mleka Bieg Koleb 85, wbijano je także w progi sklepów i szynków, by przynosiły szczęście i dochód K 42 Maz 401, → żelazna podkowa SsiSL 1/4/383-384.

Kierowanie K. w czasie jazdy umożliwia u z d a (bez wędzidla nazywana *kantarem*), w przysłowiu: *Uzda konia, język człowieka, smak potrawę pokazać ma* 102c, por. także 102B, 102F. Uzdy pieśniowych K. są *krygowe* 319C [= ładne, porządne Karł SGP 2/490, por. także *kryg* ‘dawniej wędzidło na konia’ SJP Dor 3/1193], *złote* 269 – choć wartościowe, najlepsze, nie zawsze zyskują aprobatę dziewczyny, por. chłopak ma pilnować K. *wronego/brunego/bułanego*, co *chodzi we złocie / ma uzdeczki we złocie*, i nie zastępować drogi *ubogiej sierocie* 269; dziewczyna nie odda chłopcu swego wianka zielonego, choćby jego K. miały *złot-i uzdi* Biel Kasz 2/346. Por. w zagadce o kołowrotku: *Siedzi panna w bruzdzie, trzyma konia na uździe. Konik chodzi boczkiem, panna mruży oczkiem* 32.

Uzda końska składa się z pasków opasających głowę K. i wędzidla InSJP Bań 2/955. Wędzidłem nazywa się metalowy pręt, który wkłada się K. do pyska, aby móc nim kierować, por. w przysłowiu: *Gdy koń twardej gęby, mocno mu żelazem załamują zęby* 36. Cugle/wodze/lejce to skórzane paski przymocowane do wędzidla, które jeździec trzyma w rękach i za pomocą których kieruje K. 103A-B. Fraz. *puścić/popuścić cugle* to ‘pofolgować, dać możliwość swobodnego działania’ S SFr 1/148; w tym kontekście

należałoby odczytywać pieśni miłosne, w których cugle nabierają symbolicznego sensu kierowania emocjami i erotycznymi uniesieniami 169a-b, 240a-b.

Na grzbiet K. zakłada się siodło (*siodleczko*, *siodleńko*) powsz., np. 100–101, 148, 152A, 172, 224, 225a–b, 319C, nazywane także *kulbaką* 278, por. *kulbaka* ‘wysokie siodło z szerokimi drewnianymi łąkami; drewniana osada siodła’ SJP Dor 3/1273. W pieśniach zalotnych i miłosnych siodło jest *malowane* 224, *czerwone* 148, 172, 225a–b, 319A, *zielone* 319A, *złociste* 172, w balladzie *smolone* (u szatana) 319A. O K., na którego grzbiecie znajdowało się siodło, mówiono *siodłany* 188, *osiadłany* powsz., np. 302.

Siodło posiadali jedynie bogatsi gospodarze powsz., biedniejsi jeździli na K. *na oklep* InSJP Bań 1/1150. Siodło ze strzemionami i uzdą składa się na tzw. *rząd*, tj. ‘dawną ozdobną uprząż wierzchowca’ SJP Dor 7/1455; *koń z rządem* był więc czymś wyjątkowym, cennym, stąd we fraz. *dawać, obiecywać konia z rządem* ‘obiecywać nagrodę za coś, co się uważa za niemożliwe do wykonania’ SJP Dor 7/1455. W przysłowiu: *I koń hardo stąpa, gdy w bogatym rzędzie* 98.

W tekstach pieśni miłosnych K. *Jasia świeci się / migocze/miechta od złota (i srebra) / jest cały w złocie/srebrze* 229B, trzeba mu (szeroko) otwierać wrota, aby sobie *nie otarł/otrząsnął złota* 229B–C. Złote i srebrne elementy końskiej uprzęży są oznaką bogactwa, ale i męskiej potencji, atrakcyjności chłopca, →złota uzda, złote cugle, ostrogi SSiSL 1/4/269, →srebrna uzda, srebrne cugle, ostrogi SSiSL 1/4/320. W baśniach złote uzdy, złote siodła/cugle mają cudowne i szybkie K., które pomagają bohaterom zwyciężać w wojnie i zdobyć rękę królowej. Pojawiają się one w ciągach stopniowalnych z mosiężnymi, srebrnymi i diamentowymi ubiorami SSiSL 1/4/269, np. królewicz zamienia się w żołnierza, który w czasie pierwszej wygranej wojny ubrany jest w złoty mundur i siedzi na K. ze złotą uzdą i złotym siodłem, na drugiej – w srebrny mundur, na K. ze srebrną uzdą i srebrnym siodłem 327Aa, podob. 327Ab, 327B, 327C.

W powiecie sądeckim wierzą, że nie należy pożyczać „ubiorów na konie, bo potem koń nie ma wierzchu ładnego, marnieje”, może zostać zaczarowany. Dlatego pożyczając czasem siodło na wesele, wkładano pod nie czerwoną wstążkę tak, aby nikt jej nie widział – „żeby koń potem nie zachorował, nie zdechl” Lud 1924/67.

Na Lubelszczyźnie w Wigilię przynoszono do izby końską uprząż (także pług i sierp) i kładziono obok *króla* [= wigilijnego snopa], aby zapewnić domownikom zdrowie, powodzenie w gospodarstwie i urodzaj TL 1990/3/22. Uprząż końską miała także zastosowanie w ludowej medycynie (zob. wykorzystanie praktyczne).

Do uprzęży końskiej przywiązywano metalowe dzwonki, które „służyły za amulety chroniące od złego oka”, miały odpędzać siły nieczyste, demony i wiedźmy Baz Tat 142; dzwonki pełniły też funkcję ozdobną powsz.

Atrybutem K. było także *chomąto* 20, rodzaj jarzma, które zakładano zwierzęciu na szyję do ciągnięcia wozu lub pługa, por. w przysłowiu: *Jeszcze i stary koń w chomącie ciągnie* NKPP koń 58.

Aby K. nie płoszyły się, zakłada się im na oczy tzw. *końskie okulary* ‘skórzane klapki, ograniczające boczne pole widzenia konia’ PSWP Zgół 17/275.

○ Właściwości niezwiązane z wyglądem. K. jest uważany za najważniejsze zwierzę w gospodarstwie, stąd w przysłowiach: *Koniczek to jest nasz taticzek, a krowiczka to mamiczka* 33; *Koń pracuje na krowe, a krowa na mnie* Bart Wąż

266 (zob. wykorzystanie praktyczne). Pozytywne wartościowanie zwierzęcia legło u podstaw potocznego znaczenia wyrazu *konik* ‘czyjeś ulubione zajęcie, ulubiony temat rozmów; ćwiek w głowie, bzik’, we fraz. *dosiadać konika* ‘zaczynać mówić na ulubiony temat’ SJP Dor 3/922.

K. powszechnie kojarzy się ze zdrowiem, por. fraz. *zdrowy jak koń* K 60 Przysł 509; *końskie zdrowie* s SFr 1/345; w wymówce kierowanej do żebraka: *Mógłbyś robić, boś młody i zdrowy jak koń!* MAAE 1897/324.

Ze względu na swoją wielkość (świadcząca o dobrej kondycji) K., podobnie jak byk i wół, jest kojarzony z siłą powsz., np. 66, 70–71. O silnych, mocnych K. mawiano *aresztanty* SGP PAN 1/162, o niskim, krępym, ale wytrzymałym K. – *berek* SGP PAN 2/59; silny, mocny K. określany był jako *bierny* ‘mocny, sprawny, mogący ciągnąć dużo ciężarów’ SGP PAN 2/201. W pieśniach *bogaty jegomość/gospodarz ma konie jak katy* 166–167, 171Bb, tzn. mocne, silne. Przypisywaną zwierzęciu siłę potwierdzają liczne frazeologizmy: *silny jak koń (pociągowy)* s SFr 2/114; *koński organizm ‘silny’* s SFr 1/345. Siłę K. oddaje przysłowie: *Jak sobie baby nabiją coś do głowy, to i parą koni nie wyciągniesz* 78A, podob. 78B. Według kaszubskich wierzeń K. „widzi człowieka w trzykrotnym powiększeniu, gdyż inaczej nie dałby się przez niego ujarzmić” Sych SGKasz 2/197, stąd w przysłowiu: *By koń o swej sile wiedział, żaden by na nim nie siedział* 70. Na Mazowszu za „trwałego” [= silnego i zdrowego] poczytywany był K. spłodzony we wrześniu K 24 Maz 189. Dużą siłą odznaczał się *wałach*, tj. kastrowany K., dlatego w bajce diabeł, któremu chłop mówi o nadzwyczajnej sile wałacha, pozwala się wykastrować MAAE 1901/28–29, war. zebrane w Krz PBL nr 1133.

Uważano, że mimo swej siły K. mają trudności z wiezieniem niektórych osób, np. „się bardzo grzeją”, gdy na ciągniętym przez nie wozie jest kobieta ciężarna, zwłaszcza gdy siedzi z twarzą zwróconą w stronę K. ZWAK 1892/267. Według opowieści wierzeniowych K. *nie uciągnie fury* z diabłem Bart Wąż 178; *zaczarowane* przez muzykanta cztery K. nie mogą pociągnąć wozu K 45 Gór 516. K., choćby były najsilniejsze, męczą się, wioząc ze sobą kota na wozie; aby temu zapobiec, „trzeba do kosza, w którym kot leży, dołożyć jeszcze kamień” K 40 MazP 49.

K. jest *szybki* powsz., czyli *żwawy* 156Ab, *biegły* SGP PAN 2/180, *bystry* SGP PAN 3/292, dawniej *rączy* 114A, tj. ‘szybki w ruchu, biegu, locie; prędkie, żwawy, chyży’, także w znaczeniu rzeczownikowym ‘szybki koń, biegun’ SJP Dor 7/845, *gryfny* ‘zwinny, szybki, a nawet ładny’ Karł SGP 2/136. Nazywany jest *bieguńcem* 295, *cwałkiem* ‘o koniu szybkośnym, choć małym’ ZWAK 1877/26, we fraz.: *co koń wyskoczy/skoczy/wyrwie; ile tchu/pary w koniach* ‘bardzo szybko, galopem, cwałem’ SJP Dor 3/979; *bieży jak koń* NKPP biec 21. Na szybkość K. wskazuje leksyka nazywająca sposoby poruszania się zwierzęcia oraz jazdę na nim: *galop* ‘bardzo szybki bieg konia, w którym porusza się on skokami, na moment odrywając od ziemi wszystkie cztery nogi’ InSJP Bań 1/429; *czwałować, cwałować, w cwał, cwałem jeździć* ‘szybko jeździć konno’ ZWAK 1877/26; *bewegować* ‘brykać, zrywać się nagle do biegu, podskakiwać (o koniu)’ SGP PAN 2/74; w zagadce o kołach u wozu: *Ćtery kónie do jednego lása lecq, a żaden żadnego nie zgoni* 7.

Szybkość K. eksponowana jest w przysłowiach: *Choroba przybywa na koniu* [= szybko], *a odchodzi piechotą* [= powoli] 74; *Choćby siadł na sto koni, to cnoty nie dogoni* 75A; *Straconego czasu w sto koni nie dogoni* 75B. Echa tej szybkości odnajdujemy w pieśniach, np. *stado / dwanaście par / trzysta koni nie dogoni*

wianka panny [= nie wróci jej cnoty] 272a–c, por. także 215; chłopak *zmordował konika* tak szybką jazdą, *aż na koniu stała rosa* 220; w baśni chłopak *na złotym koniu cwałował tak szybko, że aż kamienie fruwały* 327c. Szybki K. jest oceniany pozytywnie, por. *Koń prędko, w grzywie niemiękki – dobry* NKPP koń 153, *Koń urodziwy, rączy, wolny . . . – godne to są na świecie rzeczy* 114A. Z kolei nisko oceniany jest K. *kulawy/chromy* 121A–C, *lekowany* 121D, który ze względu na (przebyta) chorobę nie może być szybki: *Nie nabiega się koń na nogę kulawy* 121c, choć jednocześnie: *Pomsta i na chromym koniu dojedzie* 73. O K. powolnym, ociężałym mówi się *biesaga* SGP PAN 2/203, o leniwym, nieręczym – *dreptwy* SGP PAN 6/295. Za mniej wartościowy uchodzi również K. *ślepy* 120, 177, 284a–b, *koń kucyk* 116, K. *żydowski* 115A, *garncarski* 115c i *ekonomski* 115B, choć taki *nigdy nie jest chudy i górą łeb nosi* 115D.

Cenny jest również K. młody, silny, który powiększa dostatek gospodarza, a staro, często schorowanego i niedołęznego K. uważa się za bezużytecznego, por.: *Stary koń pacierz mawia i klęka do przysięgi* [= wargi mu się trzęsą i często się potyka] 95A; *Starego konia wyrzucają z cugu* 95c; *Starego konia już nie ujeżdżisz* 95B; *Nie będziemy płakać po sobie, mówiła stara szkapa do połamanego woza* NKPP płakać 12. W przysłowicach eksponowana jest różnica między K. młodym (silnym) a starym (schorowanym): *Koń póki młody, to bryka, a na starość utyka* 91c; *Młody koń do boju, a stary do gnoju* 91d. Jednocześnie młodość K. implikuje jego niedojrzałość i brak doświadczenia, por. *Młodych koni nie zakładaj do starego waszarka* 92, zob. też 332.

Niekiedy uważano, że K. może wywierać destrukcyjny wpływ na otoczenie. Zgodnie z ludowymi wierzeniami kontakt z przedmiotami, z którymi K. ma styczność, może skutkować nabawieniem się choroby. Nie należy przechodzić (zwłaszcza bosą nogą) przez miejsce, w którym tarza się K., bo można dostać „okropnych boleści żołądka lub na nogach i na rękach brodawek” K 17 Lub 129, liszajów – „ujrząwszy takie miejsce lub stąpnąwszy nieopatrznie w nie, trzeba było trzykrotnie splunąć, żeby liszaje nie napadły” TL 1992/1–2/42. Przekonania te mogą wynikać z wiary w to, że K. dosiadają postaci demoniczne (zob. podróż na koniu), a zwierzę tarzające się na ziemi może zostawić na niej część swojej nieczystości Kow Lek 238. Notowane są też zapisy, że gdy ktoś przejdzie przez powróż, na którym są uwiązane K., dostanie na nogach *odbitów* ZWAK 1890/129; gdy zaś cielna krowa przejdzie przez łyka, na których przywiązują K., wówczas będzie miała nieszczęśliwy poród ZWAK 1881/117.

Zgodnie z wierzeniami końskie kopyto (podobnie jak świńska noga, nogi cieląt, psa lub zdechłego kota itp.) zakopane przez złych ludzi/guślarzy pod progiem obory/stajni/domu ZWAK 1889/72, MAAE 1903/251 przenosi różne choroby na człowieka lub bydło Bieg Lecz 11, szkodzi bydłu w danym obejściu MAAE 1903/251, sprawia, że nie wiedzie się, „musi schnąć i zdychać” ZWAK 1889/72.

♣ Nawet jeden K. był oznaką bogactwa powsz., choć do pracy w polu lepiej było mieć więcej K., bo *Jednym koniem się nie dorobi* NKPP koń 55, por. wóz o dwóch kołach ciągnięty przez jednego K., nazywany był *biedką, biedką* SGP PAN 2/160, 164. Gospodarze, których nie było stać na utrzymanie większej liczby K. 45, por. 46A–B, przed rozpoczęciem wiosennych prac polowych pożyczali je od sąsiadów MAAE 1907/60.

W tekstach ludowych zwykle mowa o większej liczbie K. – czterech powsz., np. 185, 195, 213, 217c, 312, sześciu 44, 159, 312, siedmiu 312; także o trzech 313A, czterech 285, sześciu parach K. 312, 313A. W pieśni zalotnej kawaler *wiedzie z wojny czworo koni*

[= bogaty łup] 273, w weselnej – cztery K. są zaprzęgane do wozu ślubnego 185, 191, 195. Kawaler posiadający K. (podobnie jak panna krowę) był uważany za dobrą partię. Taki kawaler przechwala się w pieśni stanowej: *Mam pare koniki, cztery wołki w pługu, chatupecka malusienka przez żadnego długa* 280.

Duża liczba K. (*sto, trzysta*) oznacza zintensyfikowane bogactwo (i szybkość), np. w przysłowiu: *Rad, jakby go na sto koni wsadził* NKPP koń 52d. W pieśniach po *panienkę strojną* trzeba w *sto koni posłać* 178, podob. 205–206; wychodzącej za mąż pannie wystarczy *sześć/sto koni w karycie, sidmi służących / dwanaście panien w czystym/samym jaksamiecie* 283B; chłopak, gdy był kawalerem, to *sześciu koni / w sto koni latał* [= był bogaty], gdy się ożenił – *czapką buty latał* [= stracił majątek] K 48 Ta-Rz 154; w balladach *Jasia*, który zabił dziewczynę, *czterema końmi / w siedem koni / we sto koni / w sześć par koni gonią* 312; pan z wojny *jedzie, trzysta koni z sobą wiedzie* 313B, w przysłowiu: *Bieda w sto koni jeździ* NKPP bieda 34, zob. też 75AB, 210, 272bc.

O większej liczbie K. mówi się *stado* 46A, 210, 272b, *cach* ‘stado koni wspólnie pasionych’ SGP PAN 3/311, w Czarnym Dunajcu – *sár* ‘stado koni (także gęsi, świń, owiec)’ MAAE 1907/215.

Posiadanie marnego (kulawego, ślepego) K. 284a–b, por. także 279 lub brak zwierzęcia symbolizuje biedę – w pieśniach biedny chłopak jadący do dziewczyny ma *słomiane konie i worek z pajęczyny* Pol Rud 129; panna nie chce kawalera, który ma pożyczone K. 179.

⊙ K. uważany jest za zwierzę pracowite (zob. czynności), choć zdarzają się także K. leniwe, nieskore do pracy. Uważano, że aby K. nie stał się leniwy, „źrębięcia po ulegnięciu nie powinno się do roku oczyszczać z gnoju i kurzu” ZWAK 1885/45.

K. przypisuje się niepohamowany apetyt, por. fraz. *jeść/żreć jak koń* s SFr 1/344, który legendy tłumaczą jako karę za to, że zajęty jęzieniem K. nie wziął Pana Jezusa na swój grzbiet 336Aa–b, nie przewiózł go przez wodę/rzekę 336Aa, c–e, nie pozwolił na sobie usiąść, by ten mógł odpocząć 336B, czy nie podwiózł Matki Boskiej uciekającej z Panem Jezusem przed Herodem 336C. Nienasylenie K. może być także karą za to, że zjadł on siano, zamiast podać je w stajence Dzieciątka (jak zrobiły inne zwierzęta) 334B, czy za to, że nie chciał ogrzać małego Pana Jezusa 335, zob. też 338A. Wytłumaczenie konieczności obfitego karmienia K. niesie także legenda, w której Adam, wbrew poleceniom Boga, karmi otrzymanego K. coraz liczniejszymi ziarnkami owsa, w wyniku czego K. *zaczął gryźć, kopać, a robić to już wcale nie chciał*. Dopiero po interwencji boskiej K. wraca do pracy, ale od tego czasu człowiek musi go karmić *całymi wiertelikami owsa*, a K. *zawsze mało* 338.

O K. chętnym do jedzenia mówiono *paśliwy* Karł SGP 4/51, o K. wybrednym – *gardy* Karł SGP 2/55. K., który powoli żarł, nazywano *czamieńcem* – od gwarowego *czamieć* (się) ‘być zmęczonym, zwłaszcza pracą’, ‘z trudem iść’, ‘drzemać’ SGP PAN 4/623. Uważano, że za utratą apetytu u K. stoją źli ludzie, którzy mogą np. pociągnąć po żłobie zdechłym kotem, a wówczas K. nie będą jeść, dopóki się im nie *odczyjni* MAAE 1908/46.

W przysłowiaach wysoko oceniany jest K. dzielny 114c. Dobry K. powinien być też spokojny i posłuszny (o spokojnym K. mawiano *cnotliwy* SGP PAN 4/460, o spokojnym i łagodnym – *dostojny* SGP PAN 6/169). Jednak jak utrwała przysłowie: *Konia i niewiasty trudno dostać ze wszystkimi cnotami* 125, stąd nisko oceniany bywa K. lękliwy 122A–B, podob. 130, swawolny 118, niespokojny, *narowny* [= narowisty, tj. trudny do

prowadzenia] 117A, por. także 117B, *chimerny* ‘zwykle o koniu: narowisty’ SGP PAN 3/498, *gniewliwy* 128, *siłowany* (por. w przysłowiu: *Siłowanym koniem nikt się nie dorobi* 61), *cugaty*, *cugowacy* SGP PAN 4/541, 543 (por. *cugować* ‘o koniu: nie chce ciągnąć, nie ruszać z miejsca’ SGP PAN 4/543), *gamźliwy*, *halamuczny*, *naturaliwy*, *naturny*, *naturzysty* ‘nieposłuszny’ Pelc SGLub 3/122, 139, 260. Uważano, że mający diabelskie pochodzenie K. nie ma w sobie duszy jak inne zwierzęta, lecz diabeł nim rządzi, stąd charakter jego nie jest tak łagodny jak wołu 338B.

K. uchodzi za zwierzę wyjątkowo mądre Sych SGKasz 2/197, r o z w a ż n e, według relacji potocznych: *Kuń to jak człowiek*, “*un wszystko rozumi* Pelc Koń 463; *Koń jest bardzo, bardzo inteligentny* Bart Wąż 258; *przebiegłe* – w baśni stary K. jest w stanie przechytrzyć wilka, który chce go zjeść 331.

Mieszkańcy wsi uważali, że K. widzi duchy, bez trudu rozpoznaje czarownice, odróżnia *prawiczki* od dziewcząt upadłych Sych SGKasz 2/197; zna przyszłość (zob. przepowiednie).

■ K. jest postrzegany jako zwierzę, które ciężko pracuje powsz., np. 337–339, 341, 354; por. *harować/naharować się*, *orać/naorać się*, *pracować/napracować się jak koń* s SFr 1/344; *chodzić jak koń w kieracie* ‘bardzo ciężko pracować, zwłaszcza za niewielkie wynagrodzenie, bez satysfakcji’ PSWP Zgół 17/271; gwarowe *dragon* ‘koń wycieńczony zbyt ciężką pracą’ SGP PAN 6/238, *dryganić* ‘męczyć, niszczyć konie ciężką pracą, jeżdżeniem’ Karł SGP 1/379. Ciężka praca K. eksponowana jest także w przysłowiach: *Narób się jak koń, a najędz się jak świnia* MAAE 1907/65; *Od roboty konie i woły zdychają* NKPP robota 30.

K. (zwłaszcza młody) jest zwierzęciem bardzo aktywnym, żywiołowym: *bryka* 91C, 146, 171Ba; o takim K. mówi się *bryczny*, także w znaczeniu ‘piękny, żwawy’ Karł SGP 1/124; w powinszowaniu kołędniczy życzą gospodarzom, aby *konie/koniki* (*dobrze*) *brykały* 146, por. także 150; także *skacze* 167, 171Ba, 181, 229Aa, 229B, 229Cb, 287, *hyc* ‘skacze’, *hysia* Karł SGP 2/200, 202, *siusta* Karł SGP 5/329, *hasa* 229D, *igra/igrzy* 176, 229D, *wierzga* powsz., np. 101, *dźwerga* Karł SGP 1/448, w przysłowiu: *Również wierzga koń siwy i cisawy* NKPP koń 252.

W pieśniach dożynkowych dobrze karmione K. *skakują/brykają/wyskakują* 171Ba–b, por. nr 175A, 175D; w pieśni gajkowej K. gospodarza skaczą *od wody bystrzyckiej* 167; w przemowie kołędników *konicek*, na którym przyjeżdża zięć do córki gospodyni, *wyskakuje, siodełko sobie psuje* 148. W pieśniach miłosnych skakanie K. wskazuje na witalność jego właściciela: *kary koniczek skacze do góry pod Jasiem* (który jedzie do panny) 229Aa, podob. 180, 229B; *wrony konicek się rozbujał, kiedy na nim nadobny Jasiętko wywiyał* 180. Skakanie K. może symbolizować akt miłosny – w pieśniach weselnych K. chłopca *skacze w dunaj* 210; K. *skacze do pszenicy, żyta* [= chłopiec zdobywa dziewczynę] Bart Wąż 57.

Gotowy do drogi K. *drepcze*, sposobi się do podróży: *Drepcze konik, drepcze, do stajenki nie chce, żeby do dziewczyny, pojechałby jeszcze* Bart PANLub 5/114; *darmo konik depce, Kasiénka go nie chce* 179, stąd pieśniowa rada: *puść konia do stajni, niechaj nie depce, nie kochaj dziewczyny, kiedy cie nie chce* Bart PANLub 4/265; por. także *trepcić* ‘dreptać niespokojnie, o koniu’, *nieujedzony K. to ciągle trepci, to przestępuje* Karł SGP 5/419.

K. *kopie* – we fraz. *bije kopytami jak koń* NKPP bić 33; w przysłowiu *Wół się broni rogami, a koń kopytem* 110. W ludowych erotykach kopanie K. w połączeniu z czynnością *picia wody* ma symbolikę erotyczną (zob. symbolika).

W pieśniach miłosnych K. *pływa – koniki po stawie pływają, po stawach się rosą* K 6 Krak 463; K. *chłopca przepływa dunaik/Wisłę* (bez zmaczania grzywy) 266a–b. Kontakt K. z wodą na poziomie znaczeń symbolicznych można odczytywać jako akt miłosny. W jednej z pieśni zalotnych pojawia się przestroga dla chłopca: *nie jedź, Jasiu, nie jedź, bo bystra wodzicka, do dziewczyny nie dadzą, utopis konicka* K 6 Krak 500. W balladzie *pan w dunaju utonął, tylko konik wypłynął* K 1 Pieś 206.

K. *tarza się, czwala się* K 4 Kuj 269 (zob. też właściwości niezwiązane z wyglądem). Jeśli K. otrzepywał się, miał to być znak, że „otrzepuje się z biedy, że zdrowie będzie, więc mówi mu się *zdrow!* i spluwa się na ziemię, aby wszelkie nieszczęście, co je ma spotkać, spłynęło na ziemię” K 48 Ta-Rz 284.

K. *parska, prycha* powsz., także *furczy, furka* Karł SGP 2/35, *chracha, chrapie* SGP PAN 4/59, 62 (por. *chrapy* ‘nozdrza konia’ SGP PAN 4/61). Gdy K. *parskał*, będąc w drodze, *fornale cmokali ustami, mówiąc: zdrow!*, „w przekonaniu, iż to konia ochroni od choroby” K 3 Kuj 90, podob. MAAE 1907/152.

K. *się poci i pieni*. Wydziela wówczas intensywny zapach odbierany jako nieprzyjemny (niekiedy o ludziach mówi się, że *śmierdzą końskim potem*) Red. Lublin 2024.

Na wiosnę K. *linieje*, tj. traci część sierści. W zaleceniu gospodarskim: *Jak nie „wylinieje” koń na św. Jana* (24 VI), *niech idzie do innego pana* 137.

♥ *Przeżycia*. K., podobnie jak ludzie, odczuwają chłód i zmęczenie – w pieśni weselnej jest im zimno, gdy czekają na pannę młodą 203A, podob. 203B.

K. *boją się nieczystej siły* – w opowieściach wierzeniowych wyczuwając diabła, *płoszą się, biegają przestraszone* K 34 Cheł 136, *paraliżuje je strach* MAAE 1903/90, podob. Bart Wąż 199, K 17 Lub 103; *boją się białego kotka, w którym siedzi czart – „wierzgają przednimi kulasami”, siadają „na zady”* Wojew Opocz 43. *Jak raz wieźli nieboszczyka, który za życia był złym człowiekiem, to taki wiatr sie zerwał, że konie nie chciały iść. Mówiono, że w takim wietrze coś siedzi, coś jest* Peł Dem 53.

K. *przywiązuje się do swojego właściciela, cierpi po śmierci gospodarza* powsz. (zob. głos konia), *placze: koń odwracał się, rżał i tży mu ciurkiem, no, woda popłynęła mu całkiem* Bart Wąż 177. W pieśniach żołnierskich K. *drży pod chłopakiem, który jedzie na wojnę* 297A; *czarnowrony konicek się trzęsie – na śmierć poniesie swego pana* 297B; K. *grzebie nóżką, żałuje swego pana, który zginął na wojnie, chce go pochować* 299; *ułani/żołnierze prowadzą do dziewczyny obkrytego/nakrytego welonem/żałobą/płaszczem* K., bo jego pan zginął 302. W pieśni miłosnej K. *jest smutny*, gdy jego pan *inną bierze* [= nie dochowuje wierności dziewczynie] 274. W balladach *konik nie chce stać w rzędzie* – znak, że coś złego stało się w domu żołnierza, który wraca z wojny 310C; K. *kłęka na dwie nogi / przykłęka* przy grobie ukochanej swego pana 310A, podob. 310B.

⚡ *Głos konia*. K. *rży* powsz., np. 175F, 203A, 227A–B, 229B, 289–291, 297A, 309, 321, 350, 356, *ryża* 211, 229Cb, *wyryża* 227C, także *chechocze* SGP PAN 3/486, *kwiczy* Pełc SGLub 3/216.

Wydawany przez niego głos jest donośny powsz., por. w wierszu: *koń bułany . . . gdy złote południe nadchodzi, rży głośno w błękit siny* 356. W użyciu metaforycznym

rzeń to inaczej ‘śmiać się głośno, hałaśliwie, wesoło; rechotać’ SJP Dor 7/1497, podobnie *chchotać* – ‘śmiać się, chichotać się’ SGP PAN 3/486.

W przemowie weselnej K. rży, *wydryguje* [= podskakuje], *na śpicherku owies czuje* 175F; w pieśniach zalotnych chłopiec prosi dziewczynę, aby nasypała rżącym z głodu koniom *sieczki ze żyta / gołego/jarego żyta* 242C; *siwe* (i głodne) *konie* – *zarżały, obaczyły Marysieńkę* – *przestały* 227B.

W ludowych erotykach rzenie K. jest przejawem męskiej potencji 226B, 227A–C, 229B, 229Cb, 240b, 291: kawaler jedzie, *koniczek mu rże* 229B, *pod nim ryza* 229Cb; *wrony/siwy koń/konik/konicek zarżał, cały/nowy bór/jawor/dwór zadrżał* – dziewczyna usłyszała, że jedzie kawaler 227A, podob. 227B.

W balladach i pieśniach żołnierskich rzenie K. jest oznaką smutku, rozpacz, np. po stracie pana: *konicek Jasia, którego zabili na wojence, wyrzyza w stajence* K 24 Maz 236; *żałośnie zarżał* K. pana, który utonął w dunaju 308. Często rzenie K. jest paralelne do płaczu/żału panny – w pieśni stanowej *koniki rżą, woliki ryczą, dziewczyna płacze*, bo wyszła za mąż za starego 290.

Niekiedy rzenie K. ma charakter wieszczcy – w pieśni dziadowskiej: *kary koniczek rży*, piorun trzaska w zabudowania i zabija synową, która udusiła teścia 304; w balladach: *koniki zarżały, z podwórka iść nie chciały, bo o Kasynym nieszczęściu wiedziały* 307; *siwy konik rży (biały wół ryczy)*, dziewczyna płacze – przeczuwa śmierć Jasieńka 309.

Aby wyrazić rzecz mało prawdopodobną używa się fraz.: *koń by się uśmieł* NKPP koń 119; jednocześnie w ludowej baśni owczarz, który rozumie mowę zwierząt, słyszy, jak K. się śmieje 323.

◇ Według wierzeń o północy w Wigilię K. (podobnie jak woły, krowy czy ogólnie bydło) rozmawiają ze sobą ludzkim głosem powsz., np. 343a–b, 354. Rozmów tych nie należy podsłuchiwać, bo *można umrzeć* Bart Wąz 289. Tak się dzieje w opowieści wierzeniowej, w której gospodarz słyszy, jak *konie mówią tak*: – *Za trzy dni my powieziem swego pana na cmentarz. Ten jak przestraszył się, jak skoczył, a tam widły były, na widły, przebił się, no, i na trzeci dzień powieźli na cmentarz* 343b, podob. 343a. Na Kaszubach po wieczery wigilijnej stawiano w chlewie stołek dla zmarłego gospodarza, który miał przybyć na rozmowy do bydła i K. Kuk Kasz 244. Na Śląsku wierzono, że na Nowy Rok K. i woły rozmawiają ze sobą o tym, co się będzie dziać w gospodarstwie w nadchodzącym roku Pośp Śląsk 107.

W pieśniach K. skarży się ludzkim głosem na swój los, np. na złe pożywienie 299; służy radą swojemu właścicielowi – kawaler pyta się K., czy *zdradzić* [= zbałamucić] dziewczynę 273; w baśniach K. przestrzega przed niebezpieczeństwem, funkcjonuje jako magiczny pomocnik 320, 324.

➤ Zawołania na konie. K. przywoływano słowami: *cieś cieś cieś cieś*; *cieś cieś*, *chodź Baśka, chodź, chodź cieśka, cieśka cieśka, chodź chodź, chodź Baśka, chodź* Bart PANLub 3/230, *ście ście* Pelc SGLub 3/363, *ścio-ścio sko-sko* MAAE 1908/62. Czasami K. wołano po imieniu: *Gniada, Kary* Bart PANLub 3/231.

Poganiając K., używano formuł: *wio małe a dobre; wi-hii; wi-hid* MAAE 1908/62. Kierując K. na prawo, wołano: *hejta* powsz., *hetta; hot* MAAE 1903/191 (por. dniem. *hotten* ‘biec naprzód’ zob. Siatkowska 1976, s. 85), *heć; oć siebie* Bart PANLub 3/231, *au* SGP PAN

1/182; na lewo: *wišta* powsz., *kso* Bart PANLub 3/231, *hikse* MAAE 1907/49, *cihija*, *cij*, *cihy* SGP PAN 4/395, *cwajda sa* SGP PAN 4/556, *siudy* [ukr. 'tam'] Bart PANLub 3/232, *cwi* SGP PAN 4/561, *cie* K 3 Kuj 59–60, K 4 Kuj 269, *ać* SGP PAN 1/33, *ahet*; *ahojt* SGP PAN 1/55; kierując K. na wprost i popędzając zwierzę – *wio*, *wišta* powsz., *wišto* – *wio*; *nōo* – *no*; *hej*; *allá*; *alló* Bart PANLub 3/232, *hetta wié*; *hoj-ze* MAAE 1906/129; kierując K. do tyłu – *nazad nazad* Bart PANLub 3/233, *názád*; *ciuryk* ZWAK 1890/158, czasami wydawano zwierzęciu komendę ostrzejszym głosem: *cofnij się do tyłu!* Bart PANLub 3/233; aby się K. usunął – *następ!*; *następ się!* MAAE 1903/191; z a t r z y m u j ą c K. – *trrr trrr!*; *prru prru eści!* Bart PANLub 3/233, por. w zagadkach: *Co chłop naprzód robi, jak zajedzie na pole?* (Zawoła na konia: „tru!”) Folf Zag nr 1295; *Co chłop naprzód powie, jak do lasa przyjedzie?* („A ho!” (na konie lub woły, żeby stanęły).) Folf Zag nr 1292.

● Hodowla koni. K. jako najważniejsze zwierzę w gospodarskim obejściu wymagał wielu zabiegów ze strony gospodarza, co podkreślają przysłowia: *Pańskie oko konia tuczy* [= osobisty nadzór gospodarza przyczynia się do sprawnego funkcjonowania gospodarstwa] 40; *Koń (panna) i wino wielkiego ochędóstwa/wiechcia potrzebują* 43. O potrzebie dobrego traktowania K. mówią liczne przysłowia, np. *Konia nie bij, sługi nie lżyj, żony nie drażnij – chceszli mieć z nich statek* 111A, podob. 112A; *Z koniem nie igraj, sąsiadowi nie ulegaj, pieniądze sam rachuj, chceszli w powadze być* 112B.

Czyszczenie i czesanie koni. Oczyścić K. to inaczej *oprzątać*, *opucować* Karł SGP 3/459. Czyszczenie K. było dozwolone także w dni świąteczne, podczas których nie należało wykonywać większości zajęć gospodarskich MAAE 1897/271.

Do czesania K. używa się żelaznego zgrzebła, zwanego *grzebielcem* ZWAK 1877/34, i szczotki zrobionej z końskiego włosia MAAE 1907/87. Według przysłowia czyszczenie jest dla K. mniej ważne niż karmienie, por. *Nie czyść konia zgrzebłem, tylko workiem* [= nie żałuj obroku] 52A.

K. strzyże się grzywę, por. w zagadce: *Chocô je stôry, strzëże mu sę grzëwę, jak knôpu* (Koniowi) Folf Zag nr 412. W przemowie weselnej *młodzioni* mają przygotować K. na wesele: *grzywki im wyczyszcie, pętlinki [= pęciny] im wystrzeszcie* [= wystrzyżcie] K 13 Poz 202; podob. w pieśni weselnej: *u nasy pani swazski trzeba rani wstać, styry konie opucować* 199; w pieśni żołnierskiej K. skarży się, że kiedyś pan *czesał/czyścił go złotym grzebieniem/kartaczem* [= szczotką] – na starość *bije/sieczę go dębowym kijem/ostrym korbaczem/rzemieniem* 300.

Podkuwanie koni. Aby uchronić końskie kopyta przez zdzieraniem, podkuwa się K. powsz., np. 16, 108, tj. mocuje się im do kopyt podkowi (zob. atrybuty); w zagadkach: *Pokąd konia kłują?* (Póki nie zdechnie) 16; *o kutym koniu* [= kolei]: *Lezie, lezie po żelezie, duszy ni ma, dusze wiezie* 23.

Na zimę kuto K. *na ostro*, tzn. „tak, że podkowa ma z przodu zęb, czyli gryf, a z tyłu *dwa ocyle*” Karł SGP 3/474; aby K. nie ślizgały się na lodzie, do przybijania podków używano specjalnych gwoździ z czapkami, tzw. *lodowców* Karł SGP 3/45. O K. niepodkutym mówiono *bosy* ZWAK 1881/254, por.: *Koń bosy na mróz, but dziurawy na błoto, tępa siekiera na drwa – niepewni/niebezpieczni są* 124.

Podkuwaniem K. zajmuje się kowal powsz., np. 17A, 283Ab, 293, na Kaszubach nazywany żartobliwie *końskim kopëtnikiem* Sych SGKasz 2/199. Przed nałożeniem podków ostruguje on K. kopyta tzw. *strugacem* MAAE 1907/87, a później młotkiem przybija podkowy gwoździami, tzw. *ufnalami* 298Aa–b, *klińcami* MAAE 1907/87.

Biedniejsi gospodarze często kuli K. na dwie przednie nogi, bogatsi – na cztery nogi Bart Wąż 234; stąd we fraz. *kuty na cztery nogi* ‘przebiegły, doświadczony życiowo, sprytny’ s SFr 1/370. Na cztery nogi podkuwają K. bohaterowie ludowych pieśni: brat przystroi pannie młodej *wronego konia, na ćtery nogi podkowanego* 190. W bajce parobek podejrzewający, że jego gospodyni jest *zmorą* i zamienia się w K., prowadzi zwierzę do kuźni i każe kowalowi okuć je na cztery nogi ZWAK 1885/69–70.

Pasienie koni nie było uważane za ciężką pracę – na pastwisku *pętano* K., tj. krępowano im nogi pętami, aby nie biegały *powsz.*, por. kasz. *konie paść* ‘leżeć na trawie, szczególnie w cieniu’, ‘leżeć na brzuchu’ Sych SGKasz 2/196.

Wypas K. na pastwisku rozpoczynano w kwietniu, bo *Śnieg kwietniowy trawie i konikowi zdrowy* 133; w dniu św. Wojciecha i św. Jerzego (23 IV) – *Na świętego Wojciecha dla konia pociecha* 135; *Na święty Jerzy rosa, nie trzeba koniom owsa* 134; w czerwcu 136. Podczas pierwszego wypędzania K. na paszę kropiono je wodą poświęconą w Wielką Sobotę ŁSE 1974/65.

Do popędzania K. używa się *bata/bicza* *powsz.*, np. 104A–C, 156Ab, 197, o czym mowa w zagadkach: *Człowiekowi pomaga, a człek go batem smaga* ⟨Koń⟩ 2; *Cieniuśkie, maluśkie, sto kóni wyhasa* ⟨Bat⟩ 13; w pieśni miłosnej *Bez pole, bez serocénkie, bieży mi, bieży żwawy konicek. Za nim Jasiénko, za nim mołody, wytraskujący drucianym bcykiem* 156Ab; w pieśni weselnej chłopak jedzie do dziewczyny i pogania K.: *Bicem konia, bicem, niek sie koła tocom, nie zajadém we dnie, to zajadém nocom* 197; według innej pieśni *Nie rusom koniki, nie rusom, dostanom po baciku, to musom* SGP PAN 1/253. Batem nie trzeba popędzać *rączego* K., por. *Konia rączego przytrzymaj, leniwego chlustaj* NKPP koń 91.

Wśród mieszkańców wsi panowało przekonanie, że K. nie wolno bić batem, którym wcześniej uderzono kota, bo K. *wyschną*, „choćby dostawały potrójną miarę owsa” K 40 MazP 49; także batem, którym uderzono żabę – bo K. uschnie lub *dostanie myszy* ZWAK 1886/100; nie należało tego czynić też batem, przez który przelazła żaba – bo zdrowy K. *zdechnie* ZWAK 1890/204.

Gdy pożyczano bat innemu furmanowi, na jego końcu robiono dwa węzłki, bo „inaczej własne konie nie będą służyły woźnicy” Lud 1924/68. W okolicach Pińczowa wierzono, że w piątek „bata nie godzi się kręcić fernalowi, gdyżby mu konie schły w stajni” ZWAK 1885/40. Na Podhalu gazdowie kręcili bicze na K. z poświęconego lnu z intencją, aby bronił „od ducha złego kamiennego i od *wselnijakiego niescynsćio*” Baz Tatr 139.

Wierzono, że na K. destrukcyjny wpływ ma kobieta – w okolicach Pińczowa przestrzegano, aby kobiety nie przestępowały przez rzeczy, w które zaprzęga się K., bo szkodziłoby to zwierzętom ZWAK 1885/40. W Poznańskim przejście kobiety przed K. uważano za *zły zamiar ciot* [= czarownic] K 15 Poz 121. Panowało przekonanie, że niszczącego wpływu na K. nie ma jedynie dziewica – w opowieści wierzeniowej baba przechodzi przez drogę i K. *pada; prawdziwa panna* [= dziewica] pociera K. łeb *nadołkiem* koszuli i zwierzę zdrowieje 344.

Nazywany *ogierem* K. za pładnia → *klacze* *powsz.*; por. *bystrzeć się* ‘o koniach: rzeć do klaczy, szukać zaspokożenia popędu płciowego’ Karł SJP 2/248; także *dekować się* ‘kopulować (o ogierze, o knurze)’ SGP PAN 5/434. O łączeniu klaczy z K. mawiano: *dopuszczać do ogiera* ZWAK 1877/20; *stanowić klacz* ‘łączyć ją z ogierem’ Karł SGP 5/223;

być za ogierem ‘o klaczy: przejawiać popęd płciowy’ SGP PAN 3/253; w relacji potocznej: *Klacz prowadzili do ogiera, o, i było źrebie* Bart Wąż 258.

Uważano, że kobieta w ciąży nie powinna patrzeć na *coitum* [= akt seksualny] K., bo „pochwyć ją bóle przedwczesne i wtedy ona, aby zapobiec poronieniu, powinna dać źrebcu cokolwiek owsa z własnego podołka” MAAE 1896/120. Aby dziecko urodziło się na czas, kobieta w ciąży, która przeszła przez miejsce, gdzie *tołały się* K. [= nastąpiło pokrycie klaczy], powinna dać tej klaczy owies z własnego fartucha ŁSE 1960/155, podob. Udż Biec 35.

● Karmienie i pojenie koni. Aby K. dobrze pracował, należy go dobrze karmić, o czym mowa w przysłowiu: *Jak dasz koniom jeść, tak cię będą wieźć* 51, por. także 39, 48C, 49A–B, 52A–C, 53.

K. jako ulubieniec gospodarza był uprzywilejowany i lepiej karmiony niż inne zwierzęta gospodarskie Wit Baj 51. Podstawowym pokarmem K. jest owies powsz., np. 1, 24A–B, 48C, 50A–G, 54A, 134, 147B, 151B, 245, 332, 338A; w zagadkach K. to *owsianiki* (lub *plewniki*) ZWAK 1883/139; na Kaszubach *ówsni koń* to ‘koń wypasiony’ Sych SGKasz 3/350, o K. wypoczętym mówią zaś: *óws go źgã* Sych SGKasz 3/350, por. także fraz.: *odebrać koniowi owsa* ‘ukarać kogoś’ Sych SGKasz 2/196. K. nie należy karmić *przyprzałym* [= starym] owsem lub sianem 50E.

Owies obecny jest w licznych opisach praktyk związanych z K., np. w obrzędzie *zmówin*, gdy gospodarze nakarmili K. swatów owsem, było to znakiem, że kawaler został przyjęty K 40 MazP 124; owies w fartuszkach wynosiła K. pani młoda w chwili, gdy wóz wiozący skrzynię z jej wyprawą zajeżdżał pod dom MAAE 1904/60.

Owies dawano K. w różnej postaci, zwykle jako przemielone ziarno, tzw. *śrutę* powsz., *kweczę* Plut Dzierż 76, często mieszano go z *sieczką* [= drobno pociętą słomą] jako tzw. *obrok* 22, 48A–C, 49A, 147B, 229Aa, 306, *garcówka* Karł SGP 2/56, *snopówka* Kul Wiel 2/166, *futer* Kaś SGO 1/262, *futraś* Święt Nadr 694, por. także *futro*, *futraś* ‘żywność, zwłaszcza dla koni’, *futrować* ‘karmić konie’, ‘paść dobrze obrokiem’ Karł SGP 2/37. Owies sypano K. sitem powsz. Jednocześnie zapisano wierzenia, że aby się K. darzyły, nie wolno im było podawać owsa z sitka lub *rzeszótka* ZWAK 1885/40; nie należało także sypać sitem owsa do żłobu K., bo będzie wiecznie głodny MAAE 1910/101.

Obrok do karmienia K. w drodze zawieszano zwierzęciu na szyi lub zakładano na dyszel w specjalnej torbie, mającej w gwarach liczne nazwy: *opałka*, *końska torba* MAGP 3/88, 91, *reptucha* Karł SGP 5/22.

Pożywienie K. to również żyto, najczęściej w postaci śruty Karw Dobrz 57, z zastrzeżeniem, że *gdy koniowi dać za dużo żyta, to zaraz zachoruje* TN Łazory 1990. Na przednówku, gdy brakowało paszy, chłopcy karmili K. zielonym żytem Kul Wiel 2/132, choć uważano, że od zjedzenia kłosów świeżego żyta K. może dostać *zapakowania* [= zapalenia i niezytu żołądka i jelit] AjiKwiel 10/2/69. K. karmi się także *pszenicą* 229Aa, por. 242Da. Jednocześnie na południu Polski wierzono, że „psom i koniom nie godzi się dawać ziarna pszenicznego” K 48 Ta-Rz 55.

Pożywienie K. stanowi także *sieczka*, tj. drobno pocięta słoma, którą dawano K. zwłaszcza w okresie zimowym w postaci *rżonki* (sieczeni z żytnich snopów) Sych SGKasz 4/372. Dla K. ciężko pracujących cięto na sieczkę snopki niemłóconego owsa lub żyta, często mieszając je razem Kul Wiel 2/129, podob. Święt Nadr 20. Według relacji

potocznej na sieczkę gospodarz rznął K. słomę z pierwszych snopków Nieb Przes 194. Rźnięcie sieczki (dla K.) jest metaforą aktu seksualnego 168, 242A, C, 243A–B.

Wśród końskich pokarmów wymienia się także: *trawę* powsz., np. 135, 171A, 242Da, 257; *koniczną*, noszącą liczne nazwy: *konik*, *konikoś*, *konikozie*, *konicz* Karł SGP 2/417, *kónikoż* 332, *krasikoń biały* 242Db (jednocześnie uważano, że K. szkodzi młoda koniczyna MAAE 1910/66); *siano* powsz., np. 22, 47, 167, 171C, 227C, 242A–B, 244Aa–c, 317, 332, 334B, w zagadce *siana ani obroku* nie je drewniany K. 22, w zaleceniu gospodarskim: *Fabiana, Sebastiana* (20 I) *nie skąp koniom siana* 132; rzadziej *kapustę* – zgodnie z legendą Pan Jezus, gdy zobaczył chłopca kradnącego kapustę z cudzego ogrodu, za karę zamienił go w K. 337.

O karmieniu K. mowa w licznych tekstach folkloru. W zaproszeniach na wesele *družba/placmistrz* każe *młodzianom/družbom* (wypucować i) dobrze nakarmić K. *korcem/wiertlem/szeflem/garncem* owsa [= przygotować na wesele] 175A, podob. 175B–F; w pieśniach śpiewanych w drodze do ślubu *krakowiaki jadą z tatarczaną kaszą, co miłą udają, to koniki paszą* 208. W pieśni gaikowej K. gospodarza *biegają jak wiatry od owieska golusińskiego, sianeka drobniusińskiego* 167. W pieśniach dożynkowych dobrze karmione (np. owsem, trawą, grochem) K. pana hrabiego są *jak piece* 171A, *jak katy* 171Bb, są *łyszczące* [= błyszczące] 171Ba, *skakują/brykają/wyskakują* 171Ba–b, w przeciwieństwie do źle karmionych koni gorszego gospodarza, które *w polu/stajni padają, z głodu zdychają, chodzą jak śpiące* 171Ba. W pieśniach żołnierskich K. skarży się, że za życia swego pana *jadał drobny owies*, a teraz nie ma *garstki słomy* 299; w zalotnych chłopiec obiecuje K. *tatarczanki/tatareczki*, jeśli *zawiezie go/wyrąbie mu drogę do dziewczyny* 226A, jeśli *będzie rzyzał* podczas podróży do dziewczyny 226B.

W pieśniach K. *pojone* są w *dunaju*, tj. w wielkiej, głębokiej wodzie, →dunaj SSISL 1/2/259–262, np. *dziewczyna wodzi do dunaju koniki* chłopca 158; *Jaś poi kare koniki w dunaju* 157. K. – łączony symbolicznie z chłopakiem – chętnie pije *czystą, bystrą, głęboką wodę*, która jest symbolem czystości panny 229D, 251, →woda SSISL 1/2/175; K. nie chce zaś pić *zmaczonej/skałamuconej* wody (a chłopiec nie chce *zbałamuconej* dziewczyny) 252B. Brudnej wody (w której panny *umywały nogi, ręce / płukały spódnice*) nie pozwala swemu K. pić chłopiec 252A, zob. też 253. Czasami dziewczyna odmawia napojenia K. kawalera, tzn. obawia się zbliżenia miłosnego i jego konsekwencji: *dziewczyna bosa* nie chce dać wody K. kawalera / kawalerowi, bo *boi się zimnej rosy* [= utraty dziewictwa] 250A, podob. 250B, bo *boi się* K. [= nie dojrzała do zbliżenia] 250C. Rzadziej to K. *boi się picia wody*: w kołodzie noworocznej *napojony w dunaju przez dziewczynę konik młody lęka się wody, wysierpnuje się z runczejki panny* 158. W pieśni stanowej *staremu trzeba młodej*, żeby mu *prowadzała/poganiała konika do wody* 286.

△ Miejscem przebywania K. jest *stajnia* (*stajenka, stajenczka, stajenica, stajennica*) powsz., np. 1, 30, 123, 154, 156Aa, 182, 229Ab, 247Aa, 296B. W gwarach pomieszczenie dla K. nazwano także *stanną, koniarnią, koniusznią, masztalem, masztalnią* MAGP 2/61, rzadziej *chlewem, oborą* MAGP 2/62. Wierząco, że są *stajnie*, w których K. „szczególnie się darzą, są inne, w których znowu nie darzą się wcale”, przestrzegano, aby nie wprowadzać do stajni „z domowymi końmi” cudzych K., bo „konie domowe szkodują na tym” K 48 Ta-Rz 284.

W kołodzie noworocznej Marysia/grzecna panna chwyta K. za *uźdżoneczkę/powodzik* i prowadzi do *stajenecki*, a kawalera do *komórecki/kamieniczki* 156Aa–b, podob. 156B, 229Ab, D; w pieśni miłosnej dziewczyna *konია napoi, do stajenki zawiedzie, tam będzie miał wygodę* 247Aa. W symbolicznym języku ludowych pieśni *stajenka* określa się łono dziewczyny, dlatego chłopak prosi dziewczynę, aby wpuściła *konika do stajenki* 267.

K. sytuowany jest przy *złobie* powsz., np. 37–38, 50C. W pieśniach miłosnych *koniczek* kawalera, którym nie jest zainteresowana dziewczyna, stoi uwiązany u *złoba próżnego/zimnego (u suchej leszczyzny, suchego jaru, suchego dębu)* 246D.

W tekstach zamówień K. sytuowany jest w przestrzeni mediacyjnej, na pograniczu dwóch światów – zdrowia i choroby, dobrych i złych mocy *Nieb Wzor 120: na szerokim* 143Aa, *lipowym* 143Ab, *zielonym* 143Ac *mosteczku/mostku, na drodze* 143B. Podobnie w baśniach – magiczne K. trzykrotnie o północy wychodzą z grobu 325, spod krzaka 327C, głupi brat znajduje K. w wierzbie 327B.

W pieśniach zalotnych, miłosnych i weselnych K. bieżą *cerez bór zielenieńki* 176, przez *polejko/pole syrocejko/syroceńkie* 156Aa–b; często sytuowany jest w miejscach wiązanych z zalotami i miłością: *w borze* 261A, *pod borem* 223C, 242B, *w lesie, przy bukowinie* 264, *za lasem* 245, *pod lasem, pod gajem zielonym* 265A, *na zielonym gaju* 223C, *w zielonej dąbrowie* 240a, *pod zielonym dębem* 223C, *pod jabłonią* 223C, *pod jaworem* 227A, *przy lesistym strumieniu* 247Ab, *za rzeką* 255a, *nad/w dunaju* 157–158, 210, *w stawie* K 6 Krak 463, *na łące* 169a, 222B–C, *w (pańskim) zbożu* 261A, *w jęczmieniu* 261B, *na polu* 223A, *na błoniu* 203B, 223A–B, *w zielonym ugorze* 265B, *w zielonej oborze* 265B, *w rucie panny* 256a, *chodzi po pasterniczku* 169b, *leci przez pastewniczek* 207. Chłopiec, który idzie się zalecać dziewczynie, *uwiązuje konia u jawora* 246A, *wiąże K. do gruszki* 246C.

K. pojawia się na podwórzu dziewczyny: *w ogródeczku, pod okienkiem/okieneczkiem* 165, 249B, 250B; panna, której podoba się kawaler, wpuszcza jego K. do obejścia – prosi, żeby roztworzyć/otworzyć wrota, aby K. *Jasia/kawalera nie stał u płota* 229Aa–b, *nie wybił oka* 229Ac, *nie otarł* 229B, *nie otrząsnął złota* 229C. K. chłopca, którego odrzuca dziewczyna, *stoją na mrozie* 239A–B; *mokną na deszczu – zmókl konik (i złota kulbaka / kawaler i czapeczka)* pod oknem u dziewczyny 278.

● Liczne praktyki mające zapewnić pomyślność w hodowli – związane m.in. z dniami (okresami) świątecznymi – świadczą o tym, jak ważne miejsce wśród zwierząt z gospodarskiego obejścia zajmował K.

(a) Okres bożonarodzeniowo-noworoczny. Na Wigilię (24 XII), częściej zaś na Boże Narodzenie (25 XII) czy w św. Szczepana (26 XII), a nawet później, na Trzech Króli (6 I), miało miejsce rytualne karmienie zwierząt. W tym szczególnym czasie K. karmiono resztkami jedzenia z wigilii powsz. (zanoszono je K., błogosławiąc je i życząc szczęścia i zdrowia K 49 Sa-Kr 108, podob. Stel Pom 59) oraz sianem spod obrusa i wigilijnego stołu powsz.; wigilijną słomą, niekiedy zmieszaną z opłatkiem Kot San 43, K 11 Poz 142, PSL 1990/3/59, snopkiem wigilijnym K 33 Cheł 113, → snop wigilijny SsiSL II/1/140.

K. zanoszono poświęcone na św. Szczepana ziarna owsa Stel Pom 54 z intencją, aby się zdrowo chowały Byst Dz 2/44, nie złapały uroku ŁSE 1963/115, aby ich gardła nie bolały Wit Baj 142. Na Trzech Króli zanoszono K. ziarenka ze stojącej w izbie od Wigilii *kołody*, siano spod obrusa – aby zapewnić im zdrowie TL 1995/4/2.

Chłopi zanosili także K. (krowom, owcom) opłatek (kolorowy, np. żółty, różowy) powsz. – na chlebie Bart Wąż 287, włożony między kromki chleba Las Lub 74, ze słowami: *żebyś dobrze ciągnął i był zdrowy* TL 1995/4/3, *żebyś był mocny, żebyś też górą nosił* TL 2008/1–2/25. Jednocześnie istniało przekonanie, że *nie wolno było koniowi dać opłatka* Bart PANLub 1/110, bo *prawdopodobnie nie zasłużył na opłatek* TL 1996/4/20, nie podwiózł uciekającej z Panem Jezusem Matki Boskiej Bart Wąż 286.

Błogosławieństwa bożego dla K. życzą *szczodraczniki* w kolędzie noworocznej śpiewanej w dniu św. Szczepana 149.

W Wigilię, a częściej na Nowy Rok wypiekano z ciasta *nowe latka*, czyli obrzędowe figurki różnych zwierząt, m.in. K., które zanoszono K. (przeznaczanym do rozplodu ogierom Tred Kasz 191), także bydłu, owcom do stajni, aby je *spożyły dla dobrego chowu* Stel Pom 77, podob. Mań Złot 92.

(b) Okres wielkanocny. Na Lubelszczyźnie w Wielką Sobotę gospodarz kładł się na uprzęży – „wtedy lejce się nie rwały i konie były zdrowe” TL 1998/2–3/20. W Wielkanoc, wróciwszy z kościoła do domu, wypuszczał K., „aby i one cieszyły się z wolności i święciły radością swoją to wielkie święto Zmartwychwstania” MAAE 1914/236. K. *płatwiono* w rzece w Wielki Piątek przed wschodem słońca MAAE 1910/91, również w Wielkanoc – aby muchy i robactwo w lecie im nie dokuczało K 11 Poz 41, aby się *nie pożyły* Kul Wiel 3/59.

Praktyki magiczne. Pomyślność w hodowli K. miał zapewniać kret, którego wiązano/przybijano w stajni u stragarza, aby znajdujące się tam K. ładnie wyglądały i pięknie się chowały ZWAK 1879/27, były zdrowe Fed Żar 276. Aby zachować K. w zdrowiu przez cały rok, zabijano pierwszego zobaczonego na wiosnę kreta, a jego serce zatykano w wywiercony w żłobie otwór K 7 Krak 106. Aby chudy i osłabiony K. nabrał „mięsa i sił”, pierworodne dziecko gospodarza (lub sąsiada) zabijało kreta i wieszało na sznurku przed drzwiami końskiej stajni ZWAK 1886/100–101. Aby K. były tłuste i miały połyskującą sierść, należało schować dwa krety w nowym garnku i „co dzień koniom przed oczy stawiać, aby na nie patrzyły; konie, zapatrzwszy się na krety, staną się tak okrągłutkie i gładkie jak krety” ZWAK 1881/136.

Zabiegów mających sprawić, że K. będą dorodne, było znacznie więcej: aby K. były tłuste i żerne, zalecano „ukraść piecowe drzwiczki i przybić je gwoździami do stajni albo też podłożyć pod przednie nogi końskie” K 39 Pom 385, a podczas pierwszej wiosennej podróży z K. na *paśnik* chłopak najpierw siadał na miękkiej ziemi Mań Złot 91–92.

Mawiano, że wilcze zęby i krtań „stosownie użyte” dodają apetytu K. i bydłu ZWAK 1887/39; przez stosowne użycie rozumiano „zawiercenie” w żłobie wilczego zęba lub nacieranie końskich zębów i dziąseł wilczą krtanią ZWAK 1887/29. W Miechowskim wierzono, że dobry apetyt zapewnia K. końska czaszka podłożona pod żłobem u K. ZWAK 1887/29.

Na Mazowszu uważano, że parobkom będą się wiodły K., gdy będą trzymali do chrztu dziecko zrodzone z nieprawego łoża K 26 Maz 92.

Z a k a z y. Mieszkańcom wsi znane były liczne zakazy, których przestrzeganie miało zachować K. w zdrowiu, np. zakaz wrzucania do stajni zamiecionych w domu śmieci – od tego wszy „opadłyby” K.; zakaz wypożyczania wieczorem dzieży – aby K. nie zachorowały na *zołży* lub *nosaciznę* ZWAK 1885/40; zakaz wydawania z domu

po zachodzie słońca soli – bo K. oślepną ZWAK 1879/26, bo *porazi im oczy* Lud 1924/60, także sitka lub chleba – bo „konióm ropieć będą ślépie; a w lecie, gdy się je puści na trawę, muchy ciąc im będą ogony” ZWAK 1885/40; zakaz gotowania wody w garnku na próżno (bez potrzeby) – „wtedy pocą się mocno konie w stajni czy na polu stojące”

K 7 Krak 135.

Wiele praktyk, mających zapewnić pomyślność w hodowli K., miało miejsce podczas transakcji kupna i sprzedaży.

● **Kupno i sprzedaż.** Na polskiej wsi handlem K. zajmowali się *koniarze* powsz., którzy korzystali ze wszystkich sposobów, aby jak najwięcej zarobić Kot Urok 99.

O realiach kupna i sprzedaży K. mowa w przysłowiu: *Dobrego konia w stajni kupują, a złego i na jarmarku nikt nie chce* 80A, podob. 80B. W rzeczywistości na targach i jarmarkach można było spotkać oszustów, tzw. *przelewańców*, którzy sprzedawali stare, schorowane K. (podobnie jak i krowy), ukrywając ich wady, np. wypalali starym K. zęby, aby na jarmarku wydawały się młode; zaprawiali wapnem gaszonym K. *dychawiczne*, aby je sprzedać jako zupełnie zdrowe; poili je wódką – dla obudzenia w K. żywości i rączności, a dla nadania im pięknej odsady ogona – sypali do ich „odchodowej kiszki” pieprz tłuczony lub napychali do niej kawałki mydła; tuż przed wyprowadzeniem na targ nie szczędzili K. batów MAAE 1897/315. Na zakup „podrasowanego” K. narażeni byli niedoświadczeni kupcy, stąd zalecenia: *Po konie, po woły, po wina kupca młodego nie szlij* 80D, *Kto konia kupuje, to go zaraz próbuje* 80C.

Gdy chłopu zależało na szybkiej i pomyślnej sprzedaży K., przed wyprowadzeniem na jarmark trzykrotnie obsypywał zwierzę *trzaskami* [= odpadkami z ciosania drewna] – aby ludzie *obsypali* je pieniędzmi K 48 Ta-Rz 286. Z podobną intencją przed wyruszeniem na targ kładziono na krzyż K. „widły i łopatę, któremi się gnój ze stajni wyrzuca” MAAE 1904/29. Przed wyprowadzaniem K. na targ trzykrotnie wyskubywano z niego nieco sierści i rzucono *nazod do stajnie, aby nie była pusta* Baz Tatr 186. Panowało przekonanie, że udając się na jarmark lub targ z K., nie powinno się „w drodze nikomu, nawet najżyczliwszemu przyjacielowi laski swój lub bata udzielać”, aby nie utracić szczęścia do sprzedaży ZWAK 1879/27–28.

K. zwykle sprzedawano razem z u z dą ZWAK 1881/136, por.: *Kto płaci konia, bierze go z uzdeczką* 102E, podob. 102F. Często sprzedający żądał od kupującego zapłacenia *oduzdnego*, wierząc, „że się w przeciwnym razie koń kupiony sprawiać nie będzie” K 17 Lub 128. Sprzedający, po odebraniu od kupującego pieniędzy za K., trzymając zwierzę z uzdą, obracał się trzykrotnie w lewo i dopiero po wykonaniu tej czynności oddawał K. kupującemu, aby mu się darzyło MAAE 1904/20. Odkręcanie w lewą stronę było zabiegiem, który miał niszczyć – *odkręcać* – istniejący związek między poprzednim właścicielem a K. Lud 1924/90–92.

Powszechny wśród ludu przesąd, że uzda *przywiązuje* zwierzę do domu lub właściciela, w baśniach ulega pewnym modyfikacjom: uzda założona na K., w którego zamienił się człowiek, więzi człowieka w ciele zwierzęcia 326C, 328. Dopiero zdjęcie z czarodziejskiego K. uzdy pozwala powrócić do ludzkiej postaci 330A.

Podobne znaczenie miał *powróż*, który także „przywiązywał” zwierzę do domu. Wierzono, że jeśli sprzedawca zostawi go u siebie, sprzedane zwierzę będzie związane ze starym domem i nie będzie się darzyło u nowego nabywcy, dlatego nabywca dbał o to, aby kupione zwierzę otrzymać na powrozie K 17 Lub 128, choć

sprzedawca, przekazując nowemu właścicielowi powróż, mógł nieopatrznie przekazać mu dobrobyt Lud 1924/92. Sprzedając K. (podobnie bydło) z powrozem, nie podawano go *gołą ręką* – uczestnicy transakcji przekazywali go sobie przez *połę guni* [= płaszczka, kapoty Karł SGP 2/146] MAAE 1904/29, *połę* od sukmany, *zapaskę* K 51 Sa-Kr 69, *chustę* lub *rękaw* Baz Tatr 186. Unikanie bezpośredniego kontaktu uniemożliwiało przejście uroku Lud 1924/94, pomagało zapomnieć zwierzęciu o starym gospodarzu, sprawiało, że nowo zakupiony K. będzie się darzył Baz Tatr 186.

Po zakupie K. chłop często bił zwierzę czapką lub kapeluszem po głowie, „aby nigdy nie był bez konia tak, jak bez czapki” MAAE 1904/29.

Ostatnim aktem transakcji handlowej był *litkup*, tj. ‘poczęstunek trunkiem po dobytym targu’ SJP Dor 4/173. Podczas litkupu kupujący i sprzedający stawiali wódkę, *bo bez tego nie będzie się darzył koń* Baz Tatr 186. Podczas transakcji kupiec dawał także sprzedającemu lub jego parobkowi kilka groszy, tzw. *kopytkowe* K 48 Ta-Rz 286, *kantarowe*, *odudzne*, *uzdzienne* ‘opłata, którą daje kupujący konia poprzedniemu woźnicy’ Karł SGP 2/303.

Z chwilą, gdy kupujący nabył zwierzę, musiał wykonać szereg zabiegów, które miały usunąć uroki mogące pochodzić od sprzedawcy lub napotkanych po drodze ludzi, ochronić zwierzę przed urokami sąsiadów, sprawić, aby darzyło się w nowym obejściu oraz wytworzyć dobre współzycie ze innymi K. Lud 1924/103.

Nowo kupionego K., podobnie jak bydło, wprowadzano do stajni rano K 51 Sa-Kr 69, tyłem – aby się dobrze chował ZWAK 1881/136. Przed wprowadzeniem do stajni należało go dobrze nakarmić K 51 Sa-Kr 69, „uwiązać w sadzie u jakiego urodzajnego drzewa i tam mu dać jeść, aby się dobrze chował”, a gdy w pobliżu gospodarstwa nie było sadu, „powinna mu sama gospodyni podać jeść na poduszce, aby zawsze był tak tłusty jak poduszka” MAAE 1904/29. Na Podhalu, aby się K. dobrze chował, dawano mu coś zjeść na zagłówek Baz Tatr 186.

Podczas wprowadzania K. do stajni parobek oblewał go trzykrotnie wodą, a gospodarz spluwał trzy razy ze słowami: *Na psa uroki!* Bieg Lecz 248. Uważano na to, którą nogą K. przekroczy próg, jeśli prawą – będzie się darzył, jeśli lewą – będzie się źle chował Baz Tatr 186, podob. MAAE 1904/29. Niekiedy na progu stajni kładziono siekiere – gdy zwierzę dotknęło jej kopytem, poczytywano to za zły znak [= zapowiedź uroków] AJiKWiel 10/2/87. Mawiano, że jeżeli K. zaraz po wejściu do stajni „wymoczy się i wypróżni”, będzie pomyślnie się hować MAAE 1904/29.

W okolicach Pińczowa, aby kupione K. „nie schły”, obnoszono trzykrotnie przez kolejne trzy dni wokół stajni trupa żydowskiego, a następnie wieszano go w stajni nad K. ZWAK 1885/40.

Gdy nowo zakupiony K. nie chciał jeść, sądzono, że nie *poręczył się* – i należało go „na nowo odsprzedać, choćby dla pozorów tylko, np. własnej swej żonie lub synowi, a poprawi się” K 40 MazP 91; w okolicach Żarek, gdy po nabyciu K. nie chciał jeść i był niespokojny, udawano się do sprzedającego z prośbą, „aby pieniądze, które za ten dobytek otrzymał, wyjął z ukrycia i na pewien czas położył w miejscu wolnym, nie przyciskając ich jakim obcym przedmiotem” Fed Żar 276.

Motyw sprzedaży K. pojawia się w licznych pieśniach: w kołysance *kupi tatko trzewiczki, jak sprzeda koniczki* K 41 Maz 218; w pieśni żołnierskiej ojciec nie chce sprzedać *cisawych/karych koników* i wydostać syna z niewoli 301; w pieśni emigra-

cyjnej gospodarz sprzedaje *role i kare/siwe koniki* i się zabiera do Ameryki Bart PANLub 5/368–369.

● **Kradzież koni.** K. jako coś cennego padały ofiarą kradzieży powsz., np. 307, jak mawia przysłowie: *Stajnię zamknął, jak mu z niej konia złodziej wywiódł* 123; o kimś, kto ukradł K. z pastwiska, mówiono, że *kupił konia na zielonym targu* NKPP koń 193. Kradnącego K., a także handlującego skradzionymi K. nazywano *koniokrądem* powsz., *konowodem* Karł SGP 2/419. Kradzież K. często przypisywano Cyganom, co utrwala fraz.: *ucieka jak Cygan na kradzionym koniu* NKPP Cygan 68.

Kradzież K. jest częstym motywem ludowych baśni, np. złodziej (co znamienne, za wiedzą właściciela K., który – jeśli kradzież dojdzie do skutku – zapłaci mu pieniędzmi) ma wykraść ze stajni K. strzeżonego przez kilku parobków K 14 Poz 346, por. Krz PBL nr 1525A; sprytny gospodarz lub mnich, korzystając z nieuwagi właściciela K., wyprzęga i zabiera jedno zwierzę, po czym zajmuje jego miejsce i tłumaczy zdumionemu właścicielowi, że w ramach pokuty był skazany na postać zwierzęcą, a skończywszy pokutę, stał się człowiekiem K 4 Kuj 265–266, K 14 Poz 50, war. w Krz PBL nr 1529, nadto Bart Wąż 137–138, →WÓŁ.

W legendzie św. Piotr kradnie K. i mówi Panu Jezusowi, że go kupił; kłamstwo św. Piotra potwierdza kukułka, a wydaje go wrona 340.

Aby zapobiec kradzieży, K., które pasły się podczas nocy na jesiennych konicznych w polu, skuwano je w żelazne pęta poniżej pęciny; wyprowadzanym na paszę K. towarzyszył pies, który szczekaniem miał informować o zbliżających się złodziejach MAAE 1897/301.

Aby odzyskać skradzionego K., uciekano się do zabiegów magicznych: przewracano stół lub inne domowe sprzęty do góry nogami, wierząc, że jeśli złodziej nie przekroczył jeszcze granicy, zatrzyma się i nie będzie się mógł ruszyć z miejsca MAAE 1904/23, podob. K 40 MazP 51; sięgano po przedmioty związane ze skradzionym K. – wpuszczano w głąb jeziora lub studni jego podkowę, co miało wstrzymać uciekającego złodzieja, „bo mu koń okula wieje lub żandarm zajdzie mu drogę” K 40 MazP 51; zamykano w skrzyni uzdy lub kantary K., a następnie stawiano tę skrzynię tuż pod samym średnim stragarzem, a nadto wszystkie obrazy świętych w domu obracano tyłem od ściany ZWAK 1885/40; zanotowano też zapis, że „gdy komu konia skradną, ma poszkodowany upiec chleb, pierwszy chleb wsadzony do pieca po upieczeniu położyć na stole, stroną wypukłą wbić weń nóż i posypać obok niego na stół soli, albo ma tłuc w stępie uzdy; uzdy lub chleb ściągają konia do domu lub sprawią, że złodzieja przychwycą” ZWAK 1881/136; ofiarowywano także w kościele woskową świecę z włożonym w środek papierowym rublem z wiarą, że gdy „świeca dopali się do rubla, złodziej albo skona, albo skradzione bydle wróci” K 3 Kuj 91.

● **Choroby koni i sposoby ich leczenia.** Chory K. był niezdatny do pracy, stąd kolednicy życzą gospodarzom, aby *koniki dobrze brykały i żadnej choroby nigdy nie znały* 146. Ciężko pracujące K. zapadały jednak na liczne choroby, a mieszkańcy wsi starali się je leczyć na różne sposoby.

Na starość K. często chorowały na nogi – najbardziej eksploatowane części ciała por. 91C, 109A. W zamówieniach z wichnięcie nogi u K., tzw. *wytycz*, leczono

słowami: *Niech sie zejdzie: kość do kości, żyła do żyły, krew do krwi. Ni w moji mocy, wszystkich świyntych do pomocy* 143AB, zob. Nieb Wzor 120.

Kulawizna u K. to *szpat* ZWAK 1877/31, definiowana także jako ‘zesztywnienie nóg konia od długiego stania’ Karł SGP 5/314, stąd *szpatawy/szpotawy koń* ‘chorujący na szpat’ Karł SGP 5/314. Uważano, że okulenie K. mogło być karą boską za pracę w dzień święty – w opowieści wierzeniowej *noga się przykułiła K.*, który zwoził słomę w niedzielę Nieb Przes 104–105; K. mogły okulawić także czarownice Łys Diab 36.

Ochwat – to *zdymki* (pęcherzyki) na nogach K. MAAE 1907/147, które powodowały kulawienie MAAE 1907/147. Przyczyną *ochwatu* mogło być wyprowadzenie K. na zimne powietrze, nakarmienie go niewłaściwą paszą lub napojenie zgrzanego K. zimną wodą AJiKWiel 10/2/80. Aby wyleczyć K., puszczano mu krew z pęciny, karku, kopyta, szyi AJiKWiel 10/2/82, zdejmowano z chorej nogi podkowę, zestrugiwano kopyto do krwi, obkładano sadłem i obwiązywano szmatą MAAE 1907/147, okręcano jęczmienym powrośłem Wisła 1899/143, słomą jęczmienną i polewano serwatką TL 1998/2–3/19; chorego K. stawiano kopytami do zimnej wody AJiKWiel 10/2/82; aby wyleczyć K., zalecano także „go przejechać kilka razy” i po paru dniach K. powinien wyzdrowieć MAAE 1907/147.

Zdarzało się, że gwoździe, którymi przybijano K. podkowy, raniły mu kopyta. W przypadku *zagwożdżenia* końskiego kopyta zdejmowano zwierzęciu podkowsy i nie podkuwano go przez jakiś czas, tylko zalewano ranę jodyną, denaturatem, octem, miękką smołą, dziegciem, ludzkim moczem, wywarem z rumianku lub przykładano świeżą słoninę AJiKWiel 10/2/83.

Problemy z nogami, karkiem, kręgami mają K. kawalera – w pieśniach zalotnych i miłosnych: *cisawy/gniady koniczek na nóżkę skaliczał*, chłopak *nie będzie się już zalecał* 236; *koń/konik kawalera łamie kark/karczek/kręgi/nogę/nóżkę*, gdy kawaler łamie daną pannie przysięgę [= zdradza ją] 237Aa–c.

Częstą chorobą K. był *malik*, tj. guzy podskórne na karku lub na łbie. Choroba ta czyniła K. słabym i niezdolnym do żadnej pracy, stąd mawiano *malikowaty koń* ‘niezdolny do roboty’ Karł SGP 3/103. Wierzono, że gdy taki K. zdechnie u gospodarza, to gospodarzowi dziewięć K. po nim zdechnie K 42 Maz 402, póty zdychać będą K., „póki siedmioro nie zdechnie” Karł SGP 3/103.

K. często chorowały na *zołzy*, por. w przysłowiu: *Koń zołzy a szlachcic guzy przejść muszą* NKPP koń 170. Chorego na *zołzy* K. można było poznać po tym, że miał opuchnięty łeb, a z nosa i oczu ciekła mu gęsta ciecz TL 1998/2–3/19; objawem choroby miały być także kaszel oraz szybkie męczenie się AJiKWiel 10/2/73. O K. chorym na *zołzy* mawiano, że *złozuje/zołzuje*. Choroba ta najczęściej przytrafiła się K. wiosną ZWAK 1881/136. Panowało przekonanie, że K. zapada na *zołzy* od przeziębienia, pojenia lub oblewania go zimną wodą, karmienia go spleśniałą, zatęchłą paszą, np. sianem AJiKWiel 10/2/73–74. Mawiano także, że K. dostaje *zołzów*, gdy karmi się go samym owsem ZWAK 1890/204. Aby wyleczyć *zołzy*, zalecano wdychanie przez K. pary powstałej po wrzuceniu do naczynia z wodą rozżarzonego kamienia AJiKWiel 10/2/75, rozparzonego jęczmienia Fisch Roś 178, jarego żyta Was Jag 232; okadzano chore zwierzę wiankami poświęconymi w oktawę Bożego Ciała Stel Pom 241 lub na Matki Boskiej Zielnej (15 VIII), łupinami bobu, rumiankiem, owocami jałowca, suszonymi płatkami róży ogrodowej, *tysiącznikiem*, ścierwem tchórza, tchórzą kością, gęsimi piórami,

kurzym nawozem, siarką, gniazdem os AJiKWiel 10/2/75. Przy chorobie tej przykładano przez kilka dni na guzy (póki nie pękły) smażoną mieszaninę sadła z rozchodnikiem, rozparzone żyto lub czosnek z sadłem, rozparzone ziarna żyta MAAE 1910/69, parowane ziemniaki, gorące siemię lniane, gorące otręby pszenne, gorący jęczmień AJiKWiel 10/2/75. K. chorym na *zołży* dawano do jedzenia chrzan z octem MAAE 1907/148, poświęcony czosnek z solą lub owsem ZWAK 1882/220, siarkę tłuczoną z (solą i) owsem, sól i otręby pszenne ZWAK 1881/136, otręby pszenne, marchew i zieloną paszę Wiśla 1896/128, parzoną bądź gotowaną pszenną ospę (otręby), siemię lniane, owoce jałowca, parowane ziemniaki lub zupę z rozgotowanych ziemniaków; dodawano K. do karmy kwas chlebowy bądź śrutę żytnią; pojono K. odwarem z jałowca lub wywarem z siemienia lnianego i skwaszoną żytnią śrutą AJiKWiel 10/2/75–76. Latem *zołży* leczono także, wyprowadzając K. rano i wieczorem na koniczynę, by jadł ją z rosą, →rosa SSIŚL 1/3/53, a zimą trzymano K. w cieple Pol Rud 27.

K. chorowały też na *mysz*y – „chorobę bardzo niebezpieczną i nagłą skutkiem przeziębienia”, objawiającą się obrzękiem „gruczołków” w okolicach uszu i na języku MAAE 1910/69. Na *myszki* K. mógł zachorować z przepracowania, od zatrzymania powietrza, z *cugu*, czyli przewiewu, przeciagu. Podstawowym zabiegiem w leczeniu *myszek* było nacinanie guzów AJiKWiel 10/2/77, przebijanie „gruczołków” MAAE 1910/69, wiązanie końskiego ogona sznurkiem mocno przy *chrzypcie* [= grzbiecie] z wiarą, że to *myszki* *wygryzie* K 15 Poz 163, ściskanie grzbietu chorego K., na którym położono wcześniej szmatę ze starej guni, żelaznymi kleszczami MAAE 1904/30 i wydobywanie zakrzepłej krwi. Panowało przekonanie, że powinni to robić tylko tzw. *mądrzy*, tj. znachorzy AJiKWiel 10/2/77. Zlikwidować chorobę mogło także dziecko, które nigdy wcześniej nie widziało chorego K. – musiało ugryźć go w grzbiet MAAE 1904/30. Przy *myszkach* nacierano także język K. solą; niekiedy guzy podwiązywano włosiem, aby same opadły AJiKWiel 10/2/77. Chorego K. pojono gorzałką z mąką żytnią MAAE 1910/69. Uciekano się także do praktyk, w których wykorzystywano myszy – zalecano znaleźć *myszów* *gniazdo* *malutkich* *i roztrzeć po całym ręku, gnieść te myszy i chodzić cały dzień z tymi. No, to wtedy, jak koń ma te, no to jak pogniecie, to wtedy przechodzi koniu* Bart Wąż 263–264.

Kolkę u K. leczono przez: nacieranie chorego zwierzęcia wiechciem maczonym w terpentynie lub w denaturacie; pojenie K. alkoholem (wódka, denaturatem lub spirytusem), olejem lnianym (z mlekiem), gotowanym siemieniem lnianym, starym, roztopionym masłem, wywarem z piołunu, pietruszki, liści topolowych, roztworem soli glauberskiej, roztworem drożdży, wodą z sodą oczyszczoną; karmienie K. *zbukami* [= nieświeżymi jajkami]; stosowanie okładów z gorących ziemniaków, otrębów zalanych *okowitą*; choremu K. wkładano do pyska powrósłto umaczone w ludzkim kale, czasami puszczano zwierzęciu krew z karku AJiKWiel 10/2/66–67.

Gdy K. nie mógł ani stać, ani leżeć, mówiono, że jest chory na *wanciel*, czyli na brzuch – robiono wtedy skręty ze słomy jęczmiennej i rozcierano nimi brzuch choremu zwierzęciu TL 1998/2–3/19.

K., który zjadł zbyt drobno pociętą sieczkę lub sieczkę zanieczyszczoną *mietlicą*, złej jakości słomę, *stęchłe żarcie*, paszę zanieczyszczoną piaskiem, suchą paszę (plewy, suchą śrutę, tj. otręby, zeschniętą trawę), także K., który się *przeżarł*, mógł zachorować na *zapakowanie*, tj. zapalenie i niezbyt żołądka i jelit. Choroba obja-

wiała się tym, że K. nie oddawał kału i *robił się gruby*. Aby wyleczyć chore zwierzę, przeganiano je na lince, pojono olejem lnianym lub roztopionym masłem, roztworem wody z drożdżami, serwatką, mlekiem, wodą pozostałą po peklowaniu mięsa, wódką (z kawą), naftą, kwaśnym barszczem, wywarem z piołunu z dodatkiem wódki, wywarem z cebuli, z korzenia i naci pietruszki, z kruszyny. Choremu K. robiono lewatywę, usuwano także kał z końcowego odcinka jelita *AJKWiel 10/2/69–71*.

Mawiano, że na *dychawicę* K. zachoruje, „jeżeli woźnica w ostatki zapomni gdzie bicza” *MAAE 1904/30*.

Przy *ząbrzu* [= chorobie zębów] dawano K. suszony jęczmień, aby sobie nie poprzebijał dziąseł *Fisch Roś 178*.

Ząbrze [= zajady] „zdejmovano” K. w dniu św. Szczepana *K 48 Ta-Rz 54*.

Kurdziel, czyli wrzody na języku (lub podniebieniu) *MAAE 1907/148*, leczono, pocierając podniebienie lub język chorego K. octem, atramentem lub srebrnym piędzdem *MAAE 1907/148*.

Chorego na *glizdy* [= robaczącę] K. karmiono paszą z pociętym drobniutko włosiem końskim (drobno pocięte włosie wpychano także K. do odbytu), plewami jęczmiennymi, moczonymi nasionami wyki, ziarnem owsa (zmieszonym z posiekanyim czosnkiem lub zaprawionym naftą), obrokiem z tartym chrzanem z octem, trawą, świeżą koniczyną, zieloną wyką, zielonym lub gorzkim łubinem, burakami cukrowymi, surowymi, małymi ziemniakami, karmą z dodatkiem marchwi; pojono zwierzę wywarem z ziół (kwiatu wrotyczu, piołunu, bagna), rozgotowanym igliwem sosnowym, denaturatem, serwatką, wodą pozostałą po peklowaniu mięsa, *śledziówką*, tj. wodą, w której moczono solone śledzie, *kapuśnicą*, tj. sokiem z kwaszonej kapusty, kwasem chlebowym, kwaśnym żurem, moczoną w wodzie żytnią śrutą *AJKWiel 10/2/72*. W opowieści wierzeniowej, aby wyleczyć chorego K., zalecają „na polu, gdzie kście dziewanna, nachylić ją do samej ziemi delikatnie, coby nie złamać, i sam czubek przycisnąć kamiuszczkiem ku wschodoju słońka. A trzeba gadać: *Panno dziewanno, wylekuj mnie konia . . . Jak wylekujesz, to tobie sfolguję, a nie wylekujesz, to będę cię trzymał pod zimnym kamiuszczkiem aż do dnia sądnego*” *K 42 Maz 347*.

Aby uchronić K. przed *zarażą*, dawano im ziarno poświęconego owsa *Pośp Śląsk 84*; aby K. nie zdychały, wycierano żłoby słomą z marzanny *Wisła 1904/532*.

Wierzono, że choroby K. mogą powodować istoty demoniczne, m.in. *wietrzyca* *Kul Rop 295*, czarownica *Łys Diab 36*, np. poprzez zakopywanie pod żłobem jakiegoś nieżywego zwierzęcia z pewnymi ziołami, które fermentowały, a K., wdychając je, chorował *TL 1998/2–3/19*. W opowieści wierzeniowej *tęcza okalecza K.* *Baz Tatr 86*.

Uważano, że K. *uschnie*, „gdy przejdzie po węglach, popiele lub opalonym drzewie” *ZWAK 1890/204*.

Mawiano, że *grzmot od północy, gdy chodzą po grudzie*, zapowiada zdrowie K. w nadchodzącym roku *140*.

● Uroki rzucane na konie i sposoby ich odczyniania. Mieszkańcy wsi wierzyli, że czarownice lub ludzie o *urocznych* oczach mogą K. zauroczyć – gdy *uroczny* człowiek spojrzy na K. *ZWAK 1887/30*, *Bart Wąż 259*, *pochwali go* *Bart Wąż 179* – zauroczy zwierzę (w przysłowiu: *Przechwalony koń zdechnie 131*). Zauroczonego K. można poznać po tym, że *zaleją go poty* i będzie się przewracał *Bart Wąż 263*, nagle

przestanie ciągnąć wóz, stanie i nie ruszy się z miejsca AJKWiel 10/2/84, będzie się kładł, *tułł* Bart Wąż 179, 263, *rzucal* AJKWiel 10/2/84, *wił w boleściach* Or L 1925/155, a nawet może zdechnąć Bart Wąż 262, 263.

Aby zdjąć urok, obchodzono K. trzykrotnie i s plu wano Bart Wąż 179. Zdmuchiwano urok: trzykrotnie obchodzono K. i dmuchano Bart Wąż 259 *od głowy, przy czym ten, co dmuchał, to musiał być albo pierwszy urodzony, albo ostatni*. Zmywano urok: obmywano K. pomyjami i trzykrotnie *za lewe ramię s plu wano* Bart Wąż 263; obmywano K. wodą święconą, do której wrzucono trzy rozżarzone węgielki drzewne, lub wywarem z ziela święconego na Matkę Boską Zielną; z czasem *zmywanie* zostało zastąpione *kropieniem* – zauroczonego K. żegnano umaczną w wodzie miotłą, do której dodano wywar z krwawnika, i mówiono: *na psa przyrok* AJKWiel 10/2/86. Ścierało urok elementami odzienia: męskimi kałesonami, wewnętrzną stroną spódnicy Bart Wąż 179, 263, koszulą, suknią ślubną Mań Złot 93, portkami/portciakami, kiecką/spódnicą, fartuchem, czapką, onucą, skarpetą, wiechciem (z buta), miotłą brzozową, batem. W leczeniu uroków skuteczne miało być także okadzanie zwierzęcia ziołami święconymi w dniu Matki Boskiej Zielnej AJKWiel 10/2/85–87.

Aby uchronić zwierzę przed urokiem, przywiązywano mu do uzdy kawałeczek czerwonego sukna, wstążeczkę K 39 Pom 383, wiązano do kantara czerwone kokardki, pompony Bart Wąż 262–263.

● **Koń a istoty demoniczne.** W opowieściach wierzeniowych *zmora* zaplata K. grzywy powsz., np. 342e, wplata w warkocze bat 342e; jeździ na K. powsz., np. 342c, e; dusi K. powsz., np. 342a–b, d; przez nią *konie z rena so takie zmęczone, jak bi siła noco pracowali* Peł Dem 180, spocone Peł Dem 179, mokre, zgrzane Bart Wąż 260, podob. 342e. Dosiadany przez *zmorę* K. marniał, mimo że *zmora* dbała o niego, np. dawała mu owies od innych K., żeby był tłusty Dwor Maz 201.

Aby *zmora* nie męczyła K., zawieszano w stajni lustro 342e z przekonaniem, że *jak się zmora zobaczy, spojrzy w to lustro i przestraszy się swojego widoku, i więcej nie wróci w to miejsce* Bart Wąż 260; podstawiano pod żłób miotłę, aby *zmora na tej miotle się zatrzymała i już nie mogła tej grzywy spleść* Las Lub 135; stawiano obok drzwi obory brony TL 1998/2–3/19; w Wielką Sobotę lub w wigilię św. Jana Chrzciciela wprowadzano K. do stajni przez jedną lub dwie skrzyżowane brzozowe miotły lub wpychano go do stajni tyłem; ponadto w końską grzywę wplataną lipowe łyko święcone w oktawę Bożego Ciała, okrywano grzbiet K. koszulą kobiety ciężarnej lub *lipową derką*, tj. matą z lipowego łyka Dwor Maz 201.

Żeby zabezpieczyć K. przed *zmorą*, wieszano w stajni zabiją srokę lub sowę Dwor Maz 201, Las Lub 135, por. 349, przybijano na drzwiach stajni jastrzębia Peł Dem 179, przywiązany na kiju wilczy ogon K 46 Ka-S 491; na zewnętrznej ścianie stajni zawieszano baranie rogi TL 1992/1–2/42; z podobną intencją trzymano w stajni czarnego barana Dwor Maz 201 lub kozła K 46 Ka-S 491.

Aby *obrzydzić zmorze* K., smarowano go świńskimi odchodami lub smołą; „zbiłano między dwoma kamieniami grzywę splecioną jakoby przez *marę* w warkoczyki. Wierzono, że w ten sposób *przytłukuje się marze palce*” Dwor Maz 201.

Powszechnie sięgano również po sakramentalia i przedmioty poświęcone: święcono stajnię Peł Dem 179, kredą święconą na Trzech Króli *opisywano* dookoła wszystkie budynki gospodarskie Bart Wąż 179 lub znaczone nią krzyżyki na drzwiach stajni Dwor

Maz 202, przywiązywano do końskiej grzywy umieszczoną w szmatce kredę święconą lub obrane ze skorupki święcone jajko Peł Dem 179–180.

Według ludowych wierzeń grzywy i ogony miał zaplatać też K. diabeł. Aby uchronić przed nim K., kropiono stajnię i K. święconą wodą o świcie oraz wieszano w stajni „kadłub zabitej sroki” K 34 Cheł 136, sadzano na K. nagą kobietę Peł Dem 179.

W wierzeniach K. pasą krasnoludki Peł Dem 138, *krasnięta* [= krasnoludki] utrzymują K. w zdrowiu i zaplatają im warkocze w grzywach K 39 Pom 264, podob. Sych SGKasz 2/236; w mazurskiej opowieści wierzeniowej *kautkowie* [= krasnoludki] karmią w nocy K. gospodarza, dzięki czemu są one tłuste K 40 MazP 68.

♣ Wykorzystanie praktyczne. Na dawnej polskiej wsi K. był uważany za najważniejsze zwierzę w gospodarstwie: *Najważniejszy to był koń, bo to się wszystko koniem robiło kiedyś – i orało, i bronowało, i w ogóle wszystko się woziło. Bo nie było traktorów ani niczego, tylko koniem się wszystko robiło* Bart Wąż 256.

K., podobnie jak wół, wykorzystywany był do pracy na roli powsz., np. 282.

Orka i bronowanie. Na wykorzystanie K. do pracy w polu wskazuje wiele gwarowych wyrazów odnoszących się do orki: *ciągło* – para K., którymi obrabiano pole Karł SGP 1/225; *koniuch* – parobek orzący K. Karł SGP 2/418, *poganiacz* – poganiający K. przy pługu Karł SGP 4/208; *poganiać* – popędzać konie przy orce Święt Nadr 710.

Wiele czynności mających zapewnić pomyślną orkę miało miejsce podczas pierwszego wiosennego wyjazdu K. z pługiem w pole. Chłop batogiem/biczyskiem kreślił przed K. znak krzyża Nieb Przes 184; K. (a także pług, wóz, gospodarza) kropiono święconą wodą ZWAK 1881/136, czasami przy użyciu palmy wielkanocnej MAAE 1914/230 (którą rzucano niekiedy pod końskie kopyta, aby K. przeszły po niej Kom PAE 6/190), kropiono trzykrotnie z prośbą do Boga, aby się „żadne nie wydarzyło nieszczęście” K 45 Gór 524, aby *demon już nie mógł zaszkodzić* Nieb Przes 184; okadzano K. zielem święconym na Matki Boskiej Zielnej (15 VIII) MAAE 1907/115.

W powinszowaniach kołędnicy życzą gospodarzom, aby K. *po cztery pola i trzysta pręty* [= miara długości pola] *wyorywały* 146. W kołędach gospodarskich *złotym płużkiem*, do którego zaprzęgnięte są cztery K. 152Ba, dwie pary K. 152Bb Pan Jezus i święci (św. Szczepan, św. Jan, św. Jan Chrzciciel) orzą gospodarskie pole 152Ba–b; na jednym z K. na złotym *siodłeczku* siedzi Pan Jezus 152A. Ciągnięty przez K. *złoty płużek* jest znakiem sakralizacji pracy rolnika, →złoty pług SSiSL 1/4/268.

Inne wykorzystanie praktyczne. K. niezdatne do pracy skupowano, zabijano i zdejmowano z nich skórę, którą sprzedawano do fabryk garbarskich K 5 Krak 75. Chłopi brzydzili się zdejmowania skóry z padłego K. (w staropolszczyźnie padlinę końską określano mianem *marchy* Budz Słow 62), „uważając to za zajęcie podłe, uprawcom lub Cyganom tylko odpowiednie” K 49 Sa-Kr 97. Zdzieraniem skóry z martwych K. oprócz Cyganów i żebraków MAAE 1897/324 zajmował się tzw. *kobylarz* Karł SGP 2/388.

Z końskiego włosia (z grzywy i ogona) wyrabiano liczne przedmioty użytkowe: smyczki 9–10, 11A–B, 12B, stąd w zagadkach: *lipowe/jaworowe/wesołe/. . . drzewo wesoło śpiwa, koń na baranie ogonem kiwa* (Skrzypce i smyczek z włosia końskiego na strunach baranich) 9, baty 12c, pędzle, szczotki, wypełnienia materacy powsz., sita 8A–B – w zagadkach o sicie: *Pod lasem sie pasło, w lesie rosło, przyszło dó domu, babami trzęsło* 8B, podob. 8A; włosie z końskiego ogona służyło za nici 12Aa–b.

Końskie mięso, jadane niezwykle rzadko Gapski 2018, s. 68, nosi nazwy *konina* powsz., *kabanina* Karł SGP 2/283, *chaban*, *chabanina*, *chabalina* SGP PAN 3/420, *chabas* SGP PAN 3/421 – większość z tych nazw posiada także znaczenie ‘mięso złej jakości’.

K. funkcjonował jako rodzaj zapłaty, podarunku: w pieśni stanowej za służbę u pana parobek otrzymuje *prosiątko*, *owieczkę*, *krowinę*, *wołosza* i *konika* / parę K. 295; w baśni za pracę u starca parobek dostaje koszulę, miecz i K. 326A; w balladzie zamiast córki ojciec chce dać dziedzicowi *konie i woły*, *wszystko bydło z obory* 318; kawaler chce dać dziewczynie *stado koni*, by nikomu nie mówiła, że jest ojcem jej dziecka K 26 Maz 258. K. wraz z innymi zwierzętami gospodarskimi dawano w posagu pannie młodej powsz., np. 162, 183A–B, 281–282, 283Aa–c.

♣ K. służył do jazdy wierzchem lub w zaprzęgu powsz., np. 56, 57A–B, stąd fraz.: *wziąć na konika* ‘nieść dziecko na barkach’ Sych SGKasz 2/198; por.: *Kto nie ma konia, niech piechotą chodzi* 54B, zob. także 54A. Na K. jechano do kościoła, zwłaszcza w dni świąteczne, z wizytą powsz., np. 68B, na jarmark 68A, wozem zaprzężonym w K. wieziono młodych do ślubu, nieboszczyka na cmentarz powsz.

Silny K. używany był w gospodarstwie jako siła pociągowa powsz., np. 14, 48B, 57A, 59A, 174, por. także nr 315; o koniu, który dobrze ciągnął, mówiono: *ciągawy*, *ciągliwy*, *ciągarny*, *ciągły* SGP PAN 4/270–271, 273, *ciągnity*, *ciągowy*, *ciągowity* SGP PAN 4/280–281. Ciągający ciężki wóz K. był wielką pomocą dla gospodarza: *Lżej iść przy koniu, lżej za wozem biegnąć* 55, z tego też powodu *koni do ciągnięcia* życzą gospodarzom kołędnicy w kołędzie noworocznej 151A. W zagadce dwa K. z wozem tak są przedstawiane: *Bok do boka / kość do kości / brzuch do brzucha, sierść do sierści, a we środku kotek wierci* 6.

W przysłowiu pojawiają się zalecenia dotyczące jazdy na K., np. *Ujachawszy miłę, postoj koniom chwilę; ujachawszy trzy, czoła koniom potrzy; ujachawszy sześć, dajże koniom jeść* 69. Przed wyjazdem w (dalszą) drogę gospodarz biczem powsz., batogiem lub ręką kreślił przed K. znak krzyża ZWAK 1890/165, następnie sam się żegnał K 5 Krak 176, a ruszając z miejsca, dodawał: *hej, w imię Boże!* K 9 Poz 57 – aby się darzyło w drodze MAEE 1910/103, aby „djabeł w drogę nie wlaźł” Mań Zlot 86.

K. się *zaprzęga* powsz., np. 213, 234Aa–c, 316, tj. przywiązuje do wozu lub bryczki, aby wyruszyć nim w drogę. Praktykę zaprzęganía K. do bryczki (*kolasy*, *kolaseńki*, *kolaseczki*) utrwalają wyrażenia porównawcze: *chodzi jak kolasowy/paradny koń* NKPP chodzić 23; *nosi głowę jak kolasowy koń* NKPP głowa 190. W pieśniach miłosnych chłopak/*Jasinek/braciszek* nie może zaprzęgnąć *cisawych/karych/siwych koników* (i pojechać do dziewczyny), bo mu się *motają/targają* 234Aa–c.

Przed jazdą wierzchem trzeba K. *osiodłać* 227B, 296Aa, *obsiodłać* 296Ab, (*o*)*kulbaczyć* 102D. W pieśniach żołnierskich chłopakowi *siodła* (lub ma *osiodłać*) K. dziewczyna, gdy ten wyjeżdża na wojnę 296Aa–b, 296B. Czynnością przeciwną do siodłania K. jest jego *rozsiadłanie*, tj. zdjęcie mu z grzbietu siodła.

Na K. się *siada* 173, 222D, *wsiada* 17B, por. także nr 18, 87. W pieśniach weselnych i miłosnych siadanie chłopca na K. oznacza gotowość do aktu miłosnego 209, 222D, choć jednocześnie: *Nie każdyć to je kawaler; co na konia siada* K 40 MazP 530. W pieśniach zalotnych kawaler prosi dziewczynę, aby *siadła na jego konia* 250B, 270Aa–g, podob. 271, czyli oddała się mu (podobną symbolikę ma prośba chłopaka, aby dziewczyna *pottrzymała konia* 248c). W kołędach noworocznych dziewczyna, uciekając z chłopcem, wchodzi na jego K. po białym kamieniu 160B, *Kasia ma stapać (z białego kamienia)*

po złotych strzemionach na wronego/karego K. 160A. W balladzie prośba o wsiadanie na K. kierowana jest przez szatana do panny, która zabiła swoje dzieci 319B.

Do pobudzania K. w biegu służą mocowane do buta jeźdźca ostrogi. W przysłowiu ostrogami traktuje się K. leniwego 105B–C, łękiego 122A. W pieśniach miłosnych ostrogi K. są złote/srebrne 224 [= najlepsze].

Jazda na koniu. Z jednej strony, jak mawia przysłowie, jeździec powinien „zrozumieć” K., zanim na niego wsiądzie, por. *Pierwej konia zrozumieć, niżli na nim siedzieć* 113; z drugiej – *Uglaskanego i ujeżdżonego konia lada kto dosiędzie* 129.

W pieśniach zalotnych i miłosnych oraz w balladach na K. kawaler jedzie do dziewczyny powsz., np. 148, 156Aa–b, 156B, 159, 211, 216Aa–b. Jazda ta bywa dla K. męcząca, podczas niej konik sie zdyształ 233D, *styrął* (kawaler – sponiewierął) 233D, *konicek zhasany, az biały od piany* K 6 Krak 173; kawaler traci za dziewczyną karego/brunnego konika/koniczka 233A; *wyjeżdża konikowi oczy* 233B; *zjeżdża konika* Bart PANLub 4/534. Jazda na K. do dziewczyny nie zawsze kończy się dotarciem do celu: kawaler nie mógł dojechać do dziewczyny, bo *pototyły/potargaly mu się konie/koniki* 234Ba–b

W pieśniach żołnierskich na K. chłopak jedzie do wojska MAAE 1908/200; na wojnę 296A–B, por. także 297A, 302.

Upadek z konia. Jak mawia przysłowie: *Kto bywa na koniu, ten bywa i pod koniem* NKPP koń 175, podob. 89A–B. Upadek z K. nie tylko źle świadczy o umiejętnościach jeźdźcy, ale jest też niebezpieczny: według pieśni żołnierskiej, gdy *ulan z konia spadnie*, koledzy go *końmi tratują* Bart PANLub 3/296–297; w balladzie dziewczyna martwi się, że jej ukochany już nie wróci: *albo go w biegu koń z siodła zrzuci, albo zły człowiek zabije* Bart PANLub 4/101. Upadek z K. może być także karą za niewierność i efektem przekleństwa zdradzonej dziewczyny 237Ac.

Jazda na koniu/końmi w obrzędowości weselnej. W pieśniach weselnych na K. chłopak jedzie zapraszać na wesele 184; konno jedzie drużyna weselna 200, 201a–b, drużba 198, starosta, marszałek, chorąży, pan młody 202 oraz panna młoda 196; por. pod *kawalerem koń tańczy, Kasia stoi w lustreczku, gorsecik sznuruje* [= szykuje się do ślubu] 186. Wozem zaprzężonym w K. młodzi jadą do ślubu powsz., np. 185, 187–189, 191–195, 203A, 211, por. także 197, 204.

Powszechnie uważano, że w zaprzęgu ślubnym najlepiej sprawdzą się K. maści czarnej i gniadej, kasztany, nie brano zaś K. białych Bart Wąż 258–259 lub siwych, by panna młoda szybko nie posiwała Red Ulan-Majorat 2024. Starano się, aby K. wiozące młodych, a także K., na których jechano prosić na wesele, były jednej maści Kot Urok 32; *nie mogły być konie sprzągane, tylko musiały być od jednego gospodarza* Bart Wąż 259. Wierzono, że nie mogą to być K., które wcześniej zaprzężano do wozu z nieboszczykiem Fisch Pog 283.

K., którymi mieli jechać do ślubu młodzi, pięknie przystrajano kwiatami, bukietami, zielenią i wstążkami, zakładano im na szyje wianki powsz., np. w pieśniach weselnych K., panna młodego są w zieleni (*ziewem przystrojone*) 205; u *Witaskowej w oborze stoją koniki w ubierze od góry do dołu w żelezio* 189. Przed wyjazdem do kościoła drużbowie obsypywali zbożem (albo żytem) i kropili święconą wodą ludzi i K. w furmankach Kąś SGO 1/729. Zaprzężane do wozu ślubnego K. często popędzano, przeciążano, stąd przysłowie: *Konie na weselu płaczą* NKPP koń 104.

Mawiano, że jeśli w wigilię Bożego Narodzenia dziewczyna nie zamiecie całej izby, to jej K. ustana w drodze do ślubu MAAE 1910/100.

Ostatnia podróż. K. zaprzęgano także do wozu, którym wieziono nieboszczyka na cmentarz powsz. Przestrzegano, aby były to te same K., którymi zmarły jeździł za życia Fisch Pog 292. Starano się nie zaprzęgać do wozu klaczy, bo te w przyszłości nie miałyby (lub nie donosiłyby) źrebiąt; zwykle zaprzęgano K. bardzo powolne lub stare Fisch Pog 283. K., które wiozły zmarłego, nie popędzano, stąd przysłowie: *Konie na pogrzebie się śmieją* NKPP koń 103. Gdy wieziono umarłego na cmentarz, nie używano na K. bicia/bata; zamiast niego posługiwano się lejcam, gałęzią wierzbową święt Nadr 555, *chabiną*, kawałkiem kija MAAE 1904/112.

Podróż w zaświaty. Wierzono, że K. zna drogę w zaświaty. W kaszubskich wierzeniach czarny osiodłany K. przyjeżdża po potępieńców Sych SGKasz 2/197; w balladach *z piekła rodem sam szatan* na K. *niesie* do piekła dzieciobójczynię 319B. W baśniach na magicznych K., posiadających zdolność przekraczania granic światów, podróżują bohaterowie, np. parobek, który zmarł w wojsku, odwiedza swoją ukochaną w nocy na białym K.; na K. dziewczyna odjeżdża z ukochanym na cmentarz Cisz Krak 171; *pokutnik* wysyła po chłopca K., który ma go zabrać do *tamtęgo świata* 321. Magicznego K. często dosiada głupi brat: objeżdża nim pałac w powietrzu 327Aa, wjeżdża/zdobywa złotą/szklaną górę (i rękę królowy) 324, 327Ab, B-D, →szklana góra SSiSL 1/2/123.

Według opowieści wierzeniowych na K. jeżdżą postaci demoniczne: *zmora* powsz., diabeł 334A, czarownica (na Łysą Górę podróżuje na K., szkapie, ogierze, zdechłym K.) Lud 1928/62 (zob. koń a istoty demoniczne).

W legendach na czarnym K. ukazują się w i d m o dzikiego strzelca K 9 Poz 31; po nocach na K. latają *potępieńcy* K 7 Krak 55; na białym K. pojawia się *kasztelan*, który zwodzi dziewczynę na manowce K 42 Maz 384, i duch pokutującego Marcina K 45 Gór 537. Duch rycerza na białym K. jest zapowiedzią wielkich klęsk w kraju K 23 Kal 211.

W ludowych wyobrażeniach na K. podróżują osoby boskie i święte: w tekstach zamówień na (*białym*) koniku jedzie Pan Jezus 143Aa-c; na K. jedzie św. Jerzy 143B, 144.

♣ Wykorzystanie w lecznictwie. W ludowej medycynie powszechnie stosowano kostne części ciała K., jego wnętrzności, wydzieliny oraz przedmioty mające z nim styczność, m.in. elementy uprzęży.

Końska kość, „upalona i na mąkę utarta, zmieszana z własnym moczem”, miała być lekiem na *febrę* MAAE 1904/80. Końskim rogiem [= kością] okadzano chorych w przypadku kataru MAAE 1903/258. „Proch koński” zalecano pić w wódce lub mleku na przeczyszczenie K 48 Ta-Rz 302. Dziecku choremu na suchoty dawano do potrzymania lub kładziono w nóżkach szkielet łba końskiego K 3 Kuj 95. Końskiego szpiku „z kości nożnych” używano przeciwko reumatyzmowi Lud 1896/156; szpik podany na gorąco z mlekiem zalecano pić na uporczywy kaszel Bieg Lecz 189.

Dymem z przypalonego zęba końskiego okadzano bolące zęby. Uważano też, że noszony przy sobie koński ząb chroni przed bólem zębów Bieg Lecz 23, 167. W Krakowskim, gdy dziecku słabo wyrzynały się zęby, obwożono je trzykrotnie w kółko na K. (chłopca na wałachu, dziewczynkę – na kobyle) Udz Med 91.

Odchody oraz mocz stosowano zwykle w praktykach leczniczych w celu *zbrzydzenia* choroby. Płynem sporządzonym ze świeżego łajna końskiego z wodą Bieg Lecz 4 lub wódką K 40 MazP 69-70 leczono *macicę*, tj. kurcze żołądka, kolki; w le-

czeniu febry podobne zastosowanie miał mocz koński od klaczy dla kobiety, od K. – dla mężczyzny Bieg Lecz 81. W Krakowskim wierzono, że kadzenie pod nosem niewiasty gnojem końskim / prochem ze starego łajna końskiego *plód z żywota umarły wyrzuca* K 7 Krak 146. Końskim gnojem okładano miejsca dotknięte paraliżem Bieg Lecz 81. Na suchoty zalecano następującą kurację: „koń podkuty ma mieć pod podkową przez 9 dni tenże sam gnój; po tym czasie puścić go na drogę, aby cwałował, a chory, biegnąc za nim, ma gnój, który wypadnie spod kopyta, w powietrzu uchwycić i gnojem tym zbolące członki obłożyć” K 35 Przem 237.

Włosem końskim podwiązywano brodawki MAAE 1914/72.

Zapis z Huty (dawn. Huty Drohobyckiej) mówi, że: „Jeżeli chory dostanie gorączki i jest podejrzane, że ma tyfus, wprowadzają do izby, w której znajduje się chory, konia, a jeśli tenże zarzy, nie ulega wątpliwości, że chory ma tyfus. Wtedy trzymają w izbie konia przez dobę, w nadziei, iż jego obecność przerwie chorobę, a oddanym przez konia w chacie kałem okładają głowę chorego, a moczem tego konia go obmywają” Lud 1905/397.

Chore na *miesięcznik* dziecko przesadzano przez spoconą uprząż końską Bart Wąż 264. Wierzono także, że przejście przez *chomąt spocony* zdejmie uroki Bart Wąż 183.

♣ Wykorzystanie obrzędowe. Z K., tzw. *połaźnikiem* Bart Wąż 293 (podobnie jak z innymi płodnymi samcami, →bykiem, →baranem), kołędowano w okresie bożonarodzeniowym, zwykle na św. Szczepana (26 XII) Bart PANLub 1/293, Bart Wąż 291–294. Do kołędowania wybierano najładniejszego K. (samca), niekiedy zwierzę przystrajano wstążkami Or L 1932/102, Or L 1935/43.

Na Lubelszczyźnie mężczyzna wprowadzał zwierzę do domu, obchodził z nim izbę i składał gospodarzom życzenia Bart Wąż 291–293. W Rzeszowskim gospodarz wjeżdżał na K. do izby sąsiada i wypowiadał formułę życzeniową: *Chodził koniś po kołędzie, robił na chleb, robić będzie* PSL 1952/6/337.

Dla kołędującego zwierzęcia gospodarze zostawiali nieco słomy, karmili je (poświęconym w dniu św. Szczepana) owsem Bart Wąż 291–294, leżącym na wieku *dziezki chlebnej* PSL 1952/6/337, i *dotąd śpiewali, aż ten koń zje ten owies*, częstowali K. opłatkiem i chlebem Bart Wąż 293–294. Czasem gdy wyprowadzano K. z izby, kładziono mu na grzbiecie chleb Bart Wąż 294.

Wierzono, że gdy K. *się spaskudził* w izbie, to *będzie wielkie szczęście dla domu* Bart Wąż 292.

Bożonarodzeniowe kołędowanie z K. miało zapewnić domownikom szczęście i zdrowie w nadchodzącym roku, por. w relacji: *Przyprowadzały konia, żeby szczęście było w gospodarce* Bart Wąż 294. Na Nowy Rok wprowadzano do izby K., aby ludzie byli silni ZWAK 1892/257. Kołędowano też z →maszką konia.

♣ Wykorzystanie magiczne. W kulturze tradycyjnej wierzono, że końska czaszka/koński łeb ma właściwości apotropaiczne. Zatykano ją na kołkach płotów lub kładziono pod żłób dla ochrony zwierząt domowych (rogacizny) od zaraźliwych chorób i czarów K 5 Krak 276. Końska czaszka odwracała także uroki od roślin, np. kapusty. Aby uchronić kapustę przed zauroczeniem, zatykano końską czaszkę na żerdzi 145; na zagonie ustawiano *koński łeb na kiju dość krótkim, aby*

przechodzień mógł wprzódy zobaczyć ten koński łeb, niżeli piękną kapustę, bo inaczej wejrzanie przechodnia sprawiłoby urok kapuście ZWAK 1879/12, por. 145.

W Chełmskiem w czasie zarazy bydła okadzano oborę łbem końskim, obchodząc ją po trzykroć, a potem niedopalone szczątki tego łba zakopywano przed wrotami obory K 34 Cheł 212. Na Lubelszczyźnie w czasie panującej zarazy szkielety końskich głów zatykano na stragarzach; wierzone, że ich „ruszyć nie można, albowiem natenczas cały dom może podpadać okropnej nagłej chorobie i śmierci” K 17 Lub 112.

Powszechnie wierzone, że końska czaszka, podobnie jak szczątki innych umarłych zwierząt lub ludzi, ma siłę przysporzenia urodzaju i szczęścia 145, dlatego m.in. zatykano ją na żerdzi, aby kapusta się urodziła ZWAK 1887/29, 38, w głowy się rozrosła i była biała Lud 1900/64, duża i twarda K 15 Poz 130.

♣ Z obserwacji zachowania K. przepowiedano o nadchodzących wydarzeniach. K. grzebiący nogą w ziemi – zwłaszcza K. zaprzężony do wozu, którym ksiądz przyjechał do chorego – miał zapowiadać śmierć powsz., np. Fisch Pog 18. W powiecie łukowskim mawiano, że gdy zaprzężony do wozu z trumną K. ogląda się poza siebie, wkrótce ktoś we wsi umrze Was Jag 101. Także rzenie K. mogło być zapowiedzią śmierci: *U nas mieli konia. Jak tato miał „umierać, to takiego siwego kunia mieli, to strasnie w „oborze rzał. Tak rzał. W niedziele to „od południa, a „o czwartej tato „umar* TL 2004/1–2/36 (por. w balladzie: *konik parska, wyrzykuje, bo śmierć czuje* K 22 Łęcz 138). Rzenie K. w nocy w stajni odbierano jako zapowiedź wojny K 15 Poz 218.

Jeśli K. rzał i grzebał nogą przed podróżą, spodziewano się nieszczęścia ZWAK 1881/136. Rzenie MAAE 1907/152, parskanie K. ZWAK 1890/129 w czasie jazdy za interesem zapowiadało natomiast szczęście i pomyślne załatwienie sprawy ZWAK 1890/129, podob. MAAE 1907/152, było sygnałem, że podróżującym radzi będą ci, do których jadą w gościnę K 48 Ta-Rz 287. Rzenie wyruszającego w drogę do panny K. kawalera odbierano jako zapowiedź, że rodzice ukochanej będą radzi z jego przybycia K 28 Maz 129. Parskanie K. podczas swatów zapowiadało przyjęcie kawalera, mawiano: *Konie parska, będą nam radzi* NKPP koń 105; parskanie w drodze do ślubu lub w czasie przewożenia posagu miało być zapowiedzią, że młodej parze będzie się dobrze powodziło MAAE 1907/150. Okulenie lub złamanie nogi u K. podczas jazdy do panny uważano za złą przepowiednię dla kawalera K 28 Maz 129. Sądzono też, że jeśli przy przewożeniu posagu młodej pani K. *cukujom* [= nie chcą od razu z miejsca ruszyć], będzie jej się źle powodziło” MAAE 1907/150.

Wierzone, że jeśli K. w zaprzęgu przejdą komuś drogę, będzie miał szczęście MAAE 1904/57, ale jeśli przy prowadzeniu na jarmark krowy lub owcy *koń drogę przeleci*, transakcja się nie uda Baz Tatr 186.

Panowało powszechne przekonanie, że gdy w Wigilię człowiek jako pierwszego zobaczy K. (lub mężczyźnę), będzie zdrowy w nadchodzącym roku ZWAK 1881/136, Bart PANLub 1/105, podob. Bart Wąż 28. Podobnie miał być zdrowy ktoś, kto na wiosnę jako pierwszego ujrzał K. (a nie cielę, gąsię) ZWAK 1892/257.

Z obserwacji zachowania K. wnioskowano o deszczu, którego spodziewano się, gdy K. rzały i *ligały* [= pokładały się] ZWAK 1878/134.

Dzieci w okolicach Opola wierzyły, że życzenie zapisane na białej kartce, którą pozostawi się na drodze, „aby biały koń mógł ją *przypiecztować* kopytem”, spełni się, jeśli K. „upuści na kartkę choć trochę ekskrementów” Sim Fol 207.

W przepowiedniach *święty Marcin na białym koniu/szkapie jedzie/wjeżdża*, czyli na św. Marcina (11 XI) spada pierwszy śnieg 141Aa–d; św. Marcin na białym koniu [= dzień śnieżny] zapowiadał lekką zimą, św. Marcin na czarnym koniu [= bezśnieżny] – ostrą 141B; nadto: *święty Marcin na siwym koniu jedzie* [= pojawia się szron] 141Ca–b.

Gdy grzmiało, mówiono, że św. Eliaz jedzie na (złotym) K. Etnl 1989 Biłg 122, bryczką zaprzężoną w swego K. Peł Dem 60, →grzmot SSiSL 1/3/389.

≈ Kulturowymi wymiennikami K. są:

(a) w ludowych erotykach inne zwierzęta symbolizujące pieśniowego kochanka, m.in.: →byk, →wół, por. *chłopak pod lasem, pod gajem zielonym orze czerwonym konikiem / jednym byskiem czarnym, a drugim czerwonym / jednym wołem białym, a drugim czarnym* [= akt miłosny] 265A; nadto: →owca, wół jako zastępcze części ciała pieśniowego kochanka, por. *Jasio/Walek pasie konika/konie/owce/wotki w rucie panny* 256;

(b) we frazeologii inne silne, tęgie zwierzęta: wół, tur oraz mocne drzewo →dąb, por. *silny jak koń/wół/tur/dąb* s SFr 2/114, 406, 606;

(c) w zagadkach o księżycu wół, por. *łysy koń/wół przez wrota patrzy* 26B;

(d) w baśniach →krowa, →jałówka, →koza, byk i owca, z których części ciała/wnętrznosci/krwi / z przedmiotów, znalezionych w ich wnętrznościach, zakopanych w ziemi, wyrastają cudowne przedmioty i drzewa 326B.

Współcześnie ekwiwalentem silnego K. jest kolej żelazna, która podobnie jak K. *lezie po żelezie i dusze wiezie* 23, oraz traktor, por. w zagadce: *Owsa ni jada, ni stoi w uborzy, za dziesięć koni ziemi zaorze* 4, w wierszu chłopskiego poety nazywany jest *mechanicznym koniem* TL 1993/1–2/81, por także 352.

✠ W pieśniach K. to symbol męczyzny, męskiej życiodajnej siły i witalności powsz., np. 156Aa–b, 156B, 169a–b, 176, 237A–B, 267, 228a–b, 229Aa–c, 229B, 230A–C, 302; jego rzenie jest przejawem męskiej potencji 226B, 227A–C, 291. *Konik* symbolizuje też męskie genitalia powsz., np. 157–158, 247A–B, 248a–c, 250C, 251, 263, 267, 314, por. pot. *koń* ‘członek męski’ oraz wulgarne wyrażenia: *koś bije/rąbie/trzepie/wali konia* ‘o mężczyźnie, który się onanizuje’, *koś jedzie/jeździ na koniu* ‘o kobiecie odbywającej stosunek seksualny w pozycji jeźdźca’ PSWP Zgół 17/272, podob. Anus SPP 163.

W pieśniach miłosnych stojący na polu *konik z radłem* [= gotowy do orki] to chłopak, który jest gotowy do miłości Bart PANLub 4/520; zaś sama orka K. symbolizuje akt seksualny 265A–C; gdy podczas orki w *zielonej oborze jeden koniś ustaje, a drugi nie może*, oznacza to, że kawalera opuściła męska potencja 265B.

Utożsamiany z chłopakiem K. pozwala się ujarzmić dziewczynie, gdy ta podoba się chłopakowi – w kołędzie *Marysia/grzecna panna chwyta K. za uźdżoneczkę/powodziki i prowadzi do stajeneki* 156Aa–b, podob. 156B; jeśli *konik* nie daje się złapać dziewczynie, kawaler nie chce panny 212. Gdy *konik młody lęka się wody* 158, *płoszy go rybka* 161 oznacza to, że chłopak nie dojrzał do miłości, zwłaszcza tej zmysłowej.

W pieśniach o tematyce miłosnej pojenie K. 156A–B, 168, 242A–C, 242Da–b, 243B, 244Aa–d, 244Ba–c, 247A–B, 248, 251, zob. Bartmiński 1974, s. 19, *pasienie* K. 211, 254a–f, 255a–f, 256a, 258, zob. Kielak 2022, wyjadanie przez K. *rutki* 256b, podob. 259, deptanie *pokrzyw* 260B, *ziela* w ogródku dziewczyny 260A, *tratowanie chusteczek* dziewczyny 268, uderzanie przez K. *nóżką*,

podkową we wrota 230A, w *cembrzynę/cembrowinę* 230Ca-b związane jest z aktem seksualnym.

K. jest symbolem siły i zdrowia, por. fraz.: *silny jak koń (pociągowy)* s SFr 2/114, *koński organizm 'silny'* s SFr 1/345.

W ludowych zagadkach K. wiązany jest ze słońcem 26A (sporadycznie księżycem 26B); do K. porównuje słońce w wierszu ludowy poeta 348. W bajkach jako K. przedstawiane są także chmury – wozem zaprzężonym w chmury jeździ słońce: *Zaprzęgåło słoneczko chmury do wozu i pojechało dalej* K 7 Krak 29. W poezji chłopskiej chmury – podobnie jak K. – są popędzane przez Boga biczem błyskawicy: *Ty, który trzaskasz biczem błyskawicy, Jakbyś popędzał chmury piorunami. Poruszasz wiatry i sprowadzasz ciszę, Zabarwiasz tęczę siedmiu kolorami* [J. Stręciwilk] Szcz Ant 758.

Posiadający zdolność przekraczania granic światów K., na którym baśniowi bohaterowie zdobywają złotą/szklaną górę 324, 327Ab, 327B-D, funkcjonuje jako przewodnik dusz por. 319B, 321.

Sen o K. (zwłaszcza czerwonych, ładnych) oznacza coś dobrego Nieb Pol 172-173, z konkretyzacjami: dobra nowina ZWAK 1890/217, wesoła wiadomość, szczęście, radość, wesele, pieniądze Nieb Pol 172; K. to także zdrowie, siła; mężczyzna, kawaler Nieb Pol 172; pojęcie K. oznacza zaloty Nieb Pol 174. Sen o K. może być zapowiedzią gości, towarzystwa Nieb Pol 172, podob. Sych SGKasz 2/197; podróży, wiadomości z podróży, listu; także wiatru Nieb Pol 172.

Sen o białym K. oznacza coś niedobrego, zwykle śmierć, pogrzeb, zmarłego Nieb Pol 172, podob. Bart Wąż 43; chorobę, pogrzeb i żałobę zapowiada też sen o czarnym K., chorobę lub śmierć – o siwym K. Nieb Pol 172-173, żałobę – o karym K. Sych SGKasz 2/197; jednocześnie sen o białym K. może oznaczać dobry list, wesele, o czarnym K. – powodzenie Nieb Pol 172-173.

Tłusty K. to w senniku towarzystwo; galopujący – ogień; *padający* – sprzeczka z mężem; piękne K. – kwitające gospodarstwo; brykające K. – wesele Nieb Pol 173.

DOKUMENTACJA

ZAGADKI

1 – *W stajni mieszka, nóżką grzebie, owies jada, a w potrzebie nosi człowieka na grzbiecie. Zgadnijcie, co to za zwierzę.* (Koń). LL 1959/5-6/27.

2 – *Człowiekowi pomaga, a człek go batem smaga.* (Koń). Okoń 2001, s. 316.

3 – *Dwa świeci, ctery młóci, jeden kroczy.* (Koń). MAAE 1900/213; war.: *Jedno młóci, drugie świeci, trzecie wieje.* (Koń: nogi, oczy, ogon). Was Jag 221.

4 – *Owsa ni jada, ni stoi w uborzy, za dziesięć koni ziemi zaorze.* (Traktor). Bart Wąż 25.

5 – *Z przódku żewé mięso, z tępu żewé mięso, a westrzód żelazo i drewno są trzęsą.* (Konie, pług i orócz). Folf Zag nr 220.

6 – *Bok do boka, sierść do sierści, a we środku kołek wierci.* (Konie z wozem). Folf Zag nr 209; war.: *Kość do kości . . .* (Dyszel, konie); *Brzuch do brzucha, a w środku koteczek wierci.* MAAE 1908/316.

7 – *Ćtery kónie do jednego lása lecą, a żaden żadnego nie zgoni.* (Koło u woza). ZWAK 1877/116.

8 A – *W lesie ścięte, w domu zgięte, pod kónimi leżało, do niebios wołało ciągle: „Che, che, che!”* (Sito w młynie). Folf Zag nr 1076; war.: . . . *do dom wzięte. U koni legato, do dom się dostało.* (Sitko). ZWAK 1887/128.

8 B – *Pod lasem sie pasło, w lesie rosło, przyszło dó domu, babami trzęsło.* (Koń. Koń sie pas pod lasem, z włosienia sito je). Bart Wąż 25.

9 – *Lipowe/jaworowe/wesołe/. . . drzewo wesoło śpiwa, koń na baranie ogonem kiwa.*

Lipowe drzewo wesoło śpiwa, koń na baranie ogonem kiwa. (Skrzypce). Folf Zag nr 661; war.: *Wesołe . . . nad baranem . . .* ZWAK 1886/150; *Jaworowe . . . nad baranem . . .* MAAE 1908/326; *Czerwone . . .* (Skrzypce i smyczek z włosia końskiego na strunach baranich). K 8 Krak 244, podob.: MAAE 1903/262; *Smutne . . .* ZWAK 1877/118; *Prześliczne . . .* K 45 Gór 557.

10 – *Co to za zdanie, że jeździ koń na baranie?* (Smyk po strunach). Folf Zag nr 88.

11 A – *Koń ciągnie, chłop pcha, drzewo wrzeszczy, a pies skrzeczy.* (Skrzypce). Folf Zag nr 1211; war: *Bór trzeszczy, baran wrzeszczy, a koń wyrzuje.* (ts.). Folf Zag nr 1210; *Baran wrzescy, chojar trzescy, koń werez.* (ts.). MAAE 1900/214.

11 B – *Drzewo trzeszczy, baran wrzeszczy, koń ciągnie, a chłop popycha.* (Basy). Folf Zag nr 1209.

12 A – a. *Posel Marek na jarmarek, kupiel konia przez ogona, przysel do dóm, przyprawiel mu ogón.* (Igła). MAAE 1900/212, podob. Lud 1896/42; war.: *Poszedł Jacek na jarmaczek . . .* (Igła z nitką). Folf Zag nr 632; *Pojechał chłop na jarmark . . .* (Igła). ZWAK 1887/127.

b. – *Poszła baba do miasta i kupiła konia bez ogóna, przygnała go do dóm, przyprawiła mu ogón.* (Igła). MAAE 1908/318.

12 B – *Posel Maciek na jarmacek, kupiul konia bez ogona, przysel do dom, wprawiul ogon.* (Smyczek). MAAE 1908/327.

12 C – *Poszed Marek na jarmarek, kupil konia przez ogóna, przyprowadzil do dóm, przyprawil mu ogón.* (Bat). Bart Wąż 25.

13 – *Cieniuśkie, maluśkie, sto kóni wyhasa.* (Bat). Folf Zag nr 896.

14 – *Wielu trzeba koni, kięj się chce jedného konia zaprzęgnąc przed dwa konie, jedného konia międzē dwa konie i jedného za dwóma koniama?* (Trzeba trzech koni, chtērne się zaprzygód jedného za dręgim). Folf Zag nr 894.

15 – *Jak długo kón nosy podkowę?* (Tak długo jak podnoszō nogę, później podkowa nosy konia). Folf Zag nr 1255.

16 – *Pokąd konia kują?* (Póki nie zdechnie). Folf Zag nr 1257.

17 A – *Jak kowal konia kłuje?* (Tak jak i kobyłę). Folf Zag nr 1256.

17 B – *Jak się na konia wsiada?* (Tak jak na kobyłę). Folf Zag nr 1258.

18 – *Kiedē król stoi na jednij nodze?* (Kiēj na konia sôdô). Folf Zag nr 1392.

19 – *Czemu kón ni może bęc krówcem?* (Bo źgrze (źre) futer. (Futer – pasza i podszewka)). Folf Zag nr 1405.

20 – *Na co kładą kóniowi chómąta?* (Na szyję). Folf Zag nr 1418.

21 – *Dze kóni mô wicyj mocē: w plecach czy w nogach?* (Kóni ni mô pleców, leno mô krzept). Folf Zag nr 1443.

22 – *Jaki koń nie je siana ani obroku?* (Drewniany). Folf Zag nr 1347.

23 – *Lezie, lezie po źelezie, duszy ni ma, dusze wiezie.* (Kuty koń. Kolej). Folf Zag nr 1082.

24 A – *Przyjechał kawaler do panny i prosi, ażeby ona pozwoiła puścić tysego do kosmatego; ona na to: – Kosmate wygolone, lecz każę mu dać gołego.* (Lyse – koń; kosmate – błonia; wygolone – ścięte; gołe – owies). Folf Zag nr 1506, war. Sych SGKasz 2/150.

24 B – *Mościa panno, nega Bóg tym trzema rzedoma. – Niech dá Pán Bóg panu zdrowie i z tym tyjsym, co má między nogama. – Prose kosmatego lá mego łyjszego. – A já prose do domu mego, dáam panu gołego.* (Jechał pán na koniu koła pola, na którym źęła dziewczka owies,

i zawołał: *Szczęść Boże tym trzem zagonom. Ona na to: Niechaj Pan Bóg da zdrowie panu i koniowi. On wtedy: Daj mi tego dla konia. Ona mu odrzekła: Niechaj pan jedzie do mojego domu, dam panu omłóconego owsa.* ZWAK 1893/260, war. Bart Wąż 25.

25 – *Siwy koń pod same niebiosy idzie.* (Dym). Folf Zag nr 91, war. Cisz Krak 331.

26 A – *Ślepy koń, ale wrotami patrzy.* (Słońce). Folf Zag nr 93; war.: *Źysy koń beze drzewi patrzy.* (Słońce). Cisz Krak 351.

26 B – *Źysy koń bez wrota patrzy.* (Księżyc). Cisz Krak 339; por.: *Źysy wół przez wrota patrzy.* (Księżyc). Folf Zag nr 135, →wół nr 1, tamże warianty, →księżyc SSiSL 1/1/169.

27 A – *Siwy koń, siwy koń, wygrzeba spod siebie gnój.* (Piła). Folf Zag nr 94, war. Cisz Krak 346.

27 B – *Siwy koń wyrzucą pod siebie gnój.* (Żarna). ZWAK 1886/144; war.: *Cisawy koń, ciska spod siebie gnój.* (ts.). ZWAK 1890/251.

28 – *Trzy konie o jednym ogonie.* (Widelec). Folf Zag nr 96, tamże war.: (Widła).

29 – *Stoi koń w stajni, a na dwór mu ogon widać.* (Rynsztok). Folf Zag nr 92.

30 – **Piec – stajnia, chleb – tłusty koń, łopata – sucha kobyła / chudy koń.**

Jest pełna stajnia tłustych koni, a jak sucha kobyła między nik wlezie, to wsyćkich wyzenie. (Piec piekarski, chleb, łopata). Folf Zag nr 98; war.: *Pełną stajnia tłustych koni, przydzie chudy i wygoni.* (Chleb w piecu, pociask). MAAE 1908/316.

31 – *Pełna stajnia bia⁴ych koni, psydzie chudy i wsyćkie wygoni.* (Żar w piecu i pogrzebacz). ZWAK 1886/141.

32 – *Siedzi panna w bruździe, trzyma konia na uździe. Konik chodzi boczkciem, panna mruży oczkiem.* (Kołowrotek). Folf Zag nr 504.

PRZYSŁOWIA

33 – *Koniczek to jest nasz taticzek, a krowiczka to mamiczka.* Rak Gó 68.

34 – *Grunt, chałupa – to niewiele; poszła (poszło) krowa, pójdzie ciełę, przy tém koń i wóz kuty, na ostatku cep i buty.* K 60 Przysł 187.

35 – *Gęba u człowieka ma być prawdziwa, u psa ułapna, u konia powolna.* NKPP gęba 36, tamże warianty.

36 – *Gdy koń twardej gęby, mocno mu żelazem załamują zęby.* NKPP koń 37.

37 – *Koń żłobu, nie żłób konia szuka.* NKPP koń 171.

38 – *Postaw konia przy żłobie, a on się tyłem obróci.* NKPP koń 243.

39 – *Kto konia nakarmi, to tak jakby sam jadł.* K 60 Przysł 175.

40 – *Pańskie oko konia tuczy [= osobisty nadzór gospodarza przyczynia się do sprawnego funkcjonowania gospodarstwa].* S SFr 1/344.

41 – *Kto ma tłuste konie, ma chudą oborę.* NKPP koń 182.

42 A – *Gdzie koń chudy, tam pan obdarty.* NKPP koń 39.

42 B – *Gdzie koń gładki, tam są dudki na wydatki.* NKPP koń 40.

43 – *Koń, panna i wino wielkiego ochędóstwa potrzebują.* NKPP koń 149, tamże war.: *Koń i wino wiechcia potrzebują.*

44 – *Kto ma sześć koni w wozie, tysiąc złotych w szkatule, a pannę we dwu milach, ten może czapkę na stole położyć [= może być hardym, imponować].* NKPP czapka 15, tamże wykaz wariantów.

45 – *Niejednego koń zjadł, niejednemu koń naniósł [= jednym konie przynoszą majątek, drugich doprowadzają do ruiny].* NKPP koń 229.

46 A – *Chcesz być bogatym – nie chodź jasno, nie jedz krasno i stada koni przed sobą nie pędź.* NKPP bogaty 45.

46 B – *Kto trzyma dużo psów i koni, taki rychło majątek strwoni.* NKPP pies 291.

47 – *Słoma dla bydła, siano dla koni, tak powiadają księża plebani.* NKPP słoma 7.

48 A – *Dobremu koniowi przysypują obroku, a złemu ujmują.* NKPP koń 27, war. K 60 Przysł 170; por.: *Odjąć konikowi obroku, coby nie brykał.* NKPP koń 232.

48 B – *Koń, co najwięcej na obrok pracuje, najmniej go ma.* NKPP koń 126, tamże war.: *Koń, co najlepiej ciągnie, najmniej jada obroku.*

48 C – *Gdy konia łowią, dają obroku, a kiedy złowią, kijem po boku.* NKPP koń 35, tamże war.: *Jak konia chwytają, to mu owsa dają, a jak go chwycą, to go dobrze ćwiczą.*

49 A – *Koń o święto nie dba, byle miał obroku.* NKPP koń 146.

49 B – *Koń nie dba o świętki, byle nie wiedział, co piątki (posty).* K 39 Pom 57; war.: *Nie trzeba bydlęciu świętku [= odpoczynku], byle nie znało piątku [= byle nie było głodne].* NKPP bydłę 4.

50 A – *Konia cieszy owies, krowę koniczyna, starego pieniądze, młodego dziewczyna.* NKPP koń 75.

50 B – *Koń dla owsa, pies dla chleba, ptak dla mięsa – siła się nauczą radzi.* NKPP koń 127; podob.: *Koń lubi owies, a sęp padlinę.* NKPP koń 137.

50 C – *Na to konia u żłobu postawili, żeby owies jadł.* NKPP koń 205.

50 D – *Owies koniowi nie cięży (nie ciężki).* NKPP koń 213b, tamże war.; podob.: *Nie ciężą rogi jeleniowi ani skrzydła ptakowi, ani owies koniowi.* NKPP jeleni 4c.

50 E – *Koniowi owsa lub siana przyprzałego, ptakowi mięsa przytęchłego nie dawaj.* NKPP koń 112.

50 F – *Wałachy w lecie owsem karmić, u kupców borgować – szkoda.* K 60 Przysł 470.

50 G – *Lada szkapa pozna owies.* NKPP szkapa 5.

51 – *Jak dasz koniom jeść, tak cię będą wieźć.* NKPP koń 49, tamże war.: *Jak koniowi zreć nie da, to nie będzie ciągnął; Jeśli dasz koniowi chlać, to nie musisz za nim pchać.*

52 A – *Nie czyść konia zgrzeblem, tylko workiem [= nie żałuj obroku].* NKPP koń 214, war. K 60 Przysł 170.

52 B – *Nie poganiaj konia biczem, tylko owsem (workiem).* NKPP koń 219, tamże warianty, podob.: Sych SGKasz 1/110, Sych SGKasz 3/350; podob.: *Snadno koniowi wytrząsać kopyty, póki owsa syty.* NKPP koń 257.

52 C – *Daj koniowi owsa i goń go jak psa [= trzeba konia dobrze nakarmić, a potem żądać wysiłku].* NKPP koń 17; podob.: *Dopiero koniowi owsa, kiedy idzie do psa [= za późno; spóźniona dbałość o konia nie da rezultatów].* NKPP koń 32, tamże war., nadto Sych SGKasz 4/260.

53 – *Koń wymorzony w droge, chart obkarmiony w pole, mieszek czysty do targu – wszyscy niewiele sprawią.* NKPP koń 167.

54 A – *Kto [koniowi] owies rachuje, ten piechotę chodzi.* NKPP koń 180b, tamże war.: . . . obrok . . .

54 B – *Godzien chodzić piechotą, kto nie umie dbać o konia.* NKPP koń 42; war.: *Kto nie ma konia, niech piechotą chodzi.* NKPP koń 184, tamże warianty.

55 – *Lżej iść przy koniu, lżej za wozem biegać.* K 60 Przysł 136.

56 – *Kiedy wóz nasmarujesz, jakbyś trzeciego konia przyprzągł.* K 60 Przysł 494.

57 A – *Wóz tam idzie, gdzie go konie pociągną.* K 60 Przysł 495.

57 B – *Tędy koń idzie, kędy go jezdny wiedzie.* NKPP koń 265.

58 – *Im szczerzy koń, tym na niego więcej nakładają.* NKPP koń 47.

59 A – *To dobry koń, który i na górę, i z góry pociągnąć może.* NKPP koń 266.

59 B – *Zły koń i z góry nie pociągnie.* NKPP koń 279; war.: *Zły szkapa, kiedy się uprze, i z góry nie pociągnie.* NKPP szkapa 15.

60 – *Siennym koniem nie jeździć, słomianym wołem nie orać.* NKPP koń 255.

61 – *Siłowanym koniem nikt się nie dorobi.* NKPP koń 256.

62 – *Gdzie koni brakuje, tam osłów używają.* NKPP koń 38, tamże war.: *Gdzie koń nie zdola, tam osieł czasem pociągnie.*

63 – *Końska stopa – kłosów kopa [= gdy ziemia jest dobrze uprawiana, daje bogate plony].* NKPP koń 173.

64 – *Koniowi pole, kierat a pług nie bardzo folgują radzi.* NKPP koń 113.

- 65 – Najcięższa na konia włóczka, a na chłopca młócka. NKPP koń 210.
- 66 – Koń mocny u furmana w wozie, drwa łońskie u gospodarza we dworze, a u urzędnika porządnie w komorze – po tym rządnych znać. NKPP koń 140.
- 67 – Konie wprawne pod pany, a nieuki pod furmany. NKPP koń 106.
- 68 A – Jarmark i wesele koń popamięta cztery niedziele. NKPP jarmark 4.
- 68 B – Konie i do żyta, i z wizytą. NKPP koń 99, tamże war.: *Konie i do woza, i do powoza; Konie do gnoju i do stroju.*
- 69 – Ujachawszy milę, postoj koniom chwilę; ujachawszy trzy, czoła koniom potrzy; ujachawszy sześć, dajże koniom jeść. NKPP jechać 58.
- 70 – By koń o swej sile wiedział, żaden by na nim nie siedział. NKPP koń 4, podob. Sych SGKasz 1/187.
- 71 – Walka bez pieniędzy, powaga bez szaty, tak (jak) koń bez siły nie może w traf iść. K 60 Przysł 470.
- 72 – Pańska łaska na pstrym koniu jeździ. K 8 Krak 264, podob. MAAE 1900/201.
- 73 – Pomsta i na chromym koniu dojedzie. K 60 Przysł 333.
- 74 – Choroba przybywa na koniu, a odchodzi piechotę. NKPP choroba 5.
- 75 A – Choćby siadł na sto koni, to cnoty nie dogoni. NKPP cnota 8.
- 75 B – Straconego czasu w sto koni nie dogoni. NKPP czas 38e, podob. NKPP dzień 5; war.: *Wczorajszego dnia i w sześć koni nie dogoni.* K 60 Przysł 93.
- 76 – Jak sie Cygón doparzi do kóni, to go ani dioból nie dogóni. NKPP Cygan 44.
- 77 – Co z gęby wyleci, tego czterema końmi nie dogoni. NKPP gęba 7b.
- 78 A – Jak sobie baby nabiją coś do głowy, to i parą koni nie wyciągniesz. NKPP baba 107.
- 78 B – Włos kobiety dalej pociągnie niż cztery siwe konie. K 60 Przysł 165.
- 79 A – Do konia, którego pożyczają, do pana, którym słudzy rządzą, do wioski w złym samsiedztwie – nie masz się do czego cisnąć. NKPP koń 23.
- 79 B – Konia na pole nie pożyczaj, na bóg biorąc, drugim nie dawaj. NKPP koń 82, war.: K 60 Przysł 171; *Konia nie pożyczaj, a niewieście nie wierz.* NKPP koń 85; *Wozu i konia nie pożyczaj, bo wóz zepsują, konia odsednią.* K 60 Przysł 495; *Psa, konia, strzelby nie pożyczaj.* NKPP pożyczyc 23c.
- 79 C – Kto się na konie mienia, nigdy dobrego nie ma. NKPP koń 189.
- 80 A – Dobrego konia w stajni kupują, a złego i na jarmarku nikt nie chce. NKPP koń 28.
- 80 B – Na zdrowym koniu na targ, na chromym do domu. NKPP koń 208.
- 80 C – Kto konia kupuje, to go zaraz probuje. NKPP koń 178, tamże war.: *Kto targuje, nie przejeżdża, złego konia kupi; Kto konia nie sprobuje, kulawego kupi, i kto panny nie znając, żeni się, też głupi;* podob.: *Konia nie doświadczywszy, potrawy nie skosztowawszy, człowieka nie sprobowawszy – nie chwał.* NKPP koń 84.
- 80 D – Po konie, po woły, po wina kupca młodego nie szlij. NKPP koń 239.
- 81 – Konia tanio nie ceń, króla o mało nie proś. NKPP koń 95; war.: . . . pana . . . K 60 Przysł 172.
- 82 – Koń zatargowany, a panna zaręczona – najdroższe. NKPP koń 169, tamże war.: . . . najwięcej cenę mają.
- 83 – Darowanemu koniowi nie patrzą w zęby. NKPP koń 19; war.: . . . w zęby nie zaglądują. MAAE 1900/198; *Darowanemu koniowi zębisk się nie czyta.* Rak Gór 66.
- 84 – Nikt nie kupuje konia z maści, ale z cnoty. NKPP koń 230.
- 85 A – Kto nie miał białego, ten nie miał dobrego konia. NKPP koń 185, tamże warianty.
- 85 B – Kto nie miał konia siwego, ten nie miał dobrego. NKPP koń 186, tamże war.: . . . dzielnego; podob.: *Koń siwy, chart płowy, ptak biały – częściej dobrzy trafiają się.* NKPP koń 157.
- 86 – Koń biały, wrony i rydzy wszystek – taki bywa dobry robotniczek. NKPP koń 117.
- 87 – Na wronym [koniu] nie jedź do boju, a gdy cię spieszą, nie wsiadaj na kasztana. NKPP koń 207.
- 88 A – Kto nie siedział na tureckim koniu, nie siedział na dobrym koniu. NKPP koń 187.

88 B – *Nie ma konia jak turek, nie ma szlachcica jak Mazurek, nie ma czapki jak magierka, nie ma szabli jak węgierka.* NKPP koń 160b, tamże warianty.

88 C – *Koń turecki droższy, wyżeł niemiecki ćwiczeńszy, a szlachcic za wychowanie będzie i z przyjaciółmi dziękował potem.* NKPP koń 159.

89 A – *Kiedy ginąc, to od dobrej kuli, a kiedy spaść z konia, to z dobrego.* NKPP ginąc 6, podob. K 60 Przysł 171.

89 B – *Kto nie jeździ na koniu, z niego nie spadnie.* K 60 Przysł 175.

90 A – *Koń jeźdźcem, żona mężem stoi.* NKPP koń 130.

90 B – *Jeździec na koniu, cieśla na domu, rybak w czółnie – mają krzepko stać.* NKPP jeździec 5.

90 C – *Jako jeźdźcowi z koniem nie grać, tak ubogiemu z panem nie żartować nigdy.* NKPP jeździec 3.

90 D – *Do dobrego konia trzeba dobrego jeźdźca, inaczej wkrótce się rozstaną.* NKPP koń 21.

90 E – *Po nieśmiałym jeźdźcu konia, a po śmiałym mężu wdowy – szkoda dostawać.* NKPP jeździec 8.

91 A – *Kón je roz zgrzybiyńciym, a człowiek dwa razy dzieckym.* NKPP człowiek 118.

91 B – *Więcej koń może niżli źrzebię.* NKPP koń 272.

91 C – *Koń, póki młody, to bryka, a na starość utyka.* NKPP koń 152.

91 D – *Młody koń do boju, a stary do gnoju.* NKPP koń 196, war. K 60 Przysł 176.

91 E – *Koń młody w pieniądże idzie, a stary z pieniędzy wychodzi.* NKPP koń 197, tamże warianty.

92 – *Młodych koni nie zakładaj do starego wasążka.* NKPP koń 198.

93 – *Młodego konia stary jeździec ujeździ.* NKPP koń 195.

94 – *W koniu wiosna, w pannie ślub wady odkrywa.* NKPP koń 271.

95 A – *Stary koń pacierz mawia i klęka do przysięgi [= wargi mu się trzęsą i często się potyka].* NKPP koń 261.

95 B – *Starego konia już nie ujeździsz.* NKPP koń 259.

95 C – *Starego konia wyrzucają z cugu.* NKPP koń 260.

96 A – **(Cudzem) koniowi nie można dać wiary.**

a. *Cudzem psu, koniowi i żonie nie wierz.* NKPP pies 29, war. ZWAK 1890/36.

b. *Psu z przodu, koniowi z tyłu, a babie z żadnej strony nie dowierzaj.* Wit Baj 311, war. NKPP koń 25; *Wołu i psa chroń się z przodu, a konia i gęsi z tyłu.* NKPP strzec 22c.

c. *Końskim nogom, szeptanej powieści, kupieckim zalotom – trzeba opatrnie wierzyć.* NKPP koń 174.

96 B – *Jako z rusznice cudzym nabiciem nie strzelać, tak na cudzego konia nie siadać.* NKPP koń 54.

96 C – *Z cudzego konia i w pół drogi zsiadaj.* NKPP koń 276, tamże warianty.

97 – *Kiedy koń zdycha, to jeszcze nogą kopnie.* NKPP koń 66.

98 – *I koń hardo stąpa, gdy w bogatym rzedzie.* NKPP koń 43.

99 – *Kiedy konia siodłają, to go głąskają.* NKPP koń 65, tamże war.: *Póty konia cieckają, póki go siodłają.*

100 – *Co mi po kóniku, kiej siodelka nie mám.* NKPP koń 11.

101 – *Nie głupi koń, że wierzga, gdy go siodło gniecie.* NKPP koń 215.

102 A – *Kiedy ma się konia, łatwiej o uzdeczkę.* NKPP koń 67.

102 B – *Koń bez uzdy, Tatarowie przez Podlesie nie mogą bez szkody przejść.* NKPP koń 116.

102 C – *Uzda konia, język człowieka, smak potrawę pokazać ma.* K 60 Przysł 468.

102 D – *Kto konie kulbaczy, niech uzdę obaczy.* NKPP koń 177.

102 E – *Kto płaci konia, bierze go z uzdeczką.* NKPP koń 188, tamże wariant, nadto K 60 Przysł 175.

102 F – *Konia za tysiąc złotych trudno zażyć bez uzdeczki.* NKPP koń 98.

103 A – *I najlepszego konia trzymaj w cuglach.* NKPP koń 45, tamże wariant.

- 103 B – a.** Wygodnie iść pieszo, prowadząc konia za cugle. NKPP koń 274.
- b.** Popuść koniowi cugle, a uniesie cię. NKPP koń 242.
- 104 A –** Wziąłeś konia, weź i bicz. NKPP koń 275.
- 104 B –** Sznurki na sobie wiąż, a uprząż i bat na konia miej dobry. NKPP koń 263.
- 104 C –** Który koń lepiej ciągnie, tego więcej batem. NKPP koń 191, także war.: . . . to więcej na niego kładą.
- 105 A –** Bez lejca na wóz, bez wiośla na wodę, bez ostróg na konia nie wsiadaj. K 60 Przysł 202.
- 105 B –** Ostrogami konia, datkiem sługę, groźbą chłopą – do czułości przywiedzie rychło. NKPP koń 235; podob.: Jako chłopą leniwego głód, tak konia leniwego ostrogi, a pana skąpego wojna do czułości przywodzą czasem. NKPP chłop 145.
- 105 C –** Konia bystrego człeku statecznemu, a leniwego chłopu płochemu oddać na szkołę; ów przemysłem, a ten ostrogami, oba wygodzą go. NKPP koń 72.
- 105 D –** Koniowi bystremu munsztuka, nie ostróg trzeba. K 60 Przysł 172.
- 106 –** Konia biorą za grzywę, a za brodę chłopą. NKPP koń 71.
- 107 –** Niech się kobyła (koń) kłopoce, bo ma wielką głowę. NKPP kobyła 21, także warianty, nadto: Koń ma wielki łeb, niech się martwi. S SFr 1/344.
- 108 –** Konia kują, a żaba nogę nadstawia. NKPP koń 81, war.: MAAE 1910/266; Kiedy kują szkapy, to i żaby podstawiają łapy. NKPP koń 81, podob. K 60 Przysł 170.
- 109 A –** Koń na nogi, kowal na ręce, białogłowa na oczy na starość chorują częściej. NKPP koń 141, war. K 60 Przysł 173.
- 109 B –** Koj ma styry nogi, a potknie się, a cóż dopiro człowiek, co ma dwie. MAAE 1900/200, war. MAAE 1900/198.
- 109 C –** Póty koń koniem i nogi jego, póki nie znajdzie pana lichego. NKPP koń 246.
- 110 –** Wół się broni rogami, a koń kopytem. NKPP wół 83c, także warianty.
- 111 –** Konia nie bij, sługi nie lżyj, żony nie drażnij – chcieli mieć z nich statek. NKPP koń 83.
- 112 A –** Konia nie w karze mieć, sąmsiada o co prosić, z sługą żartować – kto nie chce u nich w powadze być. NKPP koń 86.
- 112 B –** Z koniem nie igraj, sąsiadowi nie ulegaj, pieniądze sam rachuj, chcieli w powadze być. K 60 Przysł 177.
- 113 –** Pierwej konia zrozumieć, niżli na nim siedzieć. NKPP koń 238.
- 114 A –** Koń urodziwy, rączy, wolny; ksiądz uczony, nabożny, przykładny; król mądry, sprawiedliwy, miłosierny; hetman śmiały, dzielny, hojny – godne to są na świecie rzeczy. NKPP koń 161.
- 114 B –** Koń z urodą powolny, sługa z dzielnością pilny, żona z ochędóstwem wierna – muszą u mądrych w łasce być. NKPP koń 168.
- 114 C –** Jest rzecz piękna: koń dzielny, białogłowa grzeczna. NKPP koń 56, war. NKPP dworzani 4.
- 114 D –** Koń we wszem dobry być ma: na nogi pewny, w postąpieniu czerstwy, w natarciu śmiały, w zatrzymaniu wolny, w dosiadanu cierpliwy, w popchnieniu czuły, w zawodzie rączy. NKPP koń 166.
- 114 E –** U pięknego konia ma być: głowa jak u panny, pierś jak u wdowy, nóżka jak u dziecięcia. NKPP koń 267.
- 115 A –** Dworska dziwka, żydowski koń – to ich się z dala broń: Panie Chryste, broń. NKPP dwór 7.
- 115 B –** Babuni wnuczka, kucharzowa suczka, ekonomski koń: Panie Chryste, broń. NKPP baba 57, także war.: Babcina wnuczka a pocztyliona koń jedną drogą chodzą; podob.: Młynarska świnią, księża gospodynia, ekonomski koń – to jedno. NKPP młynarz 3.
- 115 C –** Garncarski koń a dziadowskie wychowanie – to jedno. K 60 Przysł 102.

- 115 D** – *Wieprz młynarski, koń ekonomski i księża gospodyni nigdy nie są chude.* NKPP młynarz 3a; por.: *Ekonomski koń górą też nosi.* NKPP ekonom 2.
- 116** – *Konia kuczka, psa mucyka i służącego chłopczyka nie trzymaj.* NKPP chłopiec 19.
- 117 A** – *Chłop namowny, koń narowny jedną chodzą drogą.* NKPP chłop 49.
- 117 B** – *Narowistym koniem pośpiech niemożliwy.* NKPP koń 211.
- 118** – *Broń tępa, rusznica niepewna, koń swawolny – niedobry są.* NKPP broń 4.
- 119** – *Miłośnik zbyt żartkich koni kalectwo i śmierć dogoni.* NKPP koń 194.
- 120** – *Konia ślepego, chłopca starego, brzydkiej jejności nikt nie zazdrości.* NKPP koń 94.
- 121 A** – *Koń kulawy, pies legawy, człowiek bez ochoty – jednakie przymioty.* NKPP koń 135.
- 121 B** – *Konia chromego, psa leniwego, chłopca pijanego – jednakie są postugi zawżdy.* NKPP koń 73; podob.: *Z człeka pijanego, konia chromego, z psa leniwego jednaki pożytek.* NKPP pijak 84.
- 121 C** – *Nie nabiega się koń na nogę kulawy.* NKPP koń 217.
- 121 D** – *Na lekowanym koniu daleko nie pojedziesz.* NKPP koń 204.
- 122 A** – *Koniowi łękliwemu ostrogi, furiatowi niewczas, niedbatemu nędza – doorzą zawżdy.* NKPP koń 111.
- 122 B** – *Koń łękliwy, pan frasobliwy, gospodarz niedbały – sami się szkodzą.* NKPP koń 136.
- 123** – *Stajnię zamknął, jak mu z niej konia złodziej wywiódł.* NKPP zamknąć 3, →krowa nr 43, →bydło nr 30, tamże warianty.
- 124** – *Koń bosy na mróz, but dziurawy na błoto, tępa siekiera na drwa – niepewni są.* NKPP koń 118, tamże war.: ... *niebezpieczni są.*
- 125** – *Konia i niewiasty trudno dostać ze wszystkimi cnotami.* NKPP koń 80; tamże war.: *Chłopa i konia bez błędu trudno znaleźć; Koń, kobieta: to bryka, to nawyka, a jak weźmie na kiel, powieś uzdeczko na kołku, a sam idź pieszo.* NKPP koń 131.
- 126** – *Koń chłopu, kądziel babie, łąka bydłu, a chrap żabie.* NKPP koń 124.
- 127** – *Koń drobno stąpający a chłop prędko jeżdżący nieleniwi bywają radzi.* NKPP koń 129.
- 128** – *Konia gniewliwego, żony niewstydlivej, chłopca żywego – bodaj nikt dobry nie ćwiczył tego.* NKPP koń 79.
- 129** – *Uglaskanego i ujeżdżonego konia lada kto dosiędzie.* NKPP koń 268.
- 130** – *Na koniu, co się cofa, jechać niebezpiecznie.* NKPP koń 201.
- 131** – *Przechwalony koń zdechnie.* NKPP koń 247.

KONSTATACJE, PRZEPOWIEDNIE I ZALECENIA GOSPODARSKIE

- 132** – *Fabiana, Sebastiana [20 I] nie skąp koniom siana.* NKPP Fabian i Sebastian św. 3, tamże war.: ... *nie żałuj dla bydła siana.*
- 133** – *Śnieg kwietniowy trawie i konikowi zdrowy.* NKPP kwiecień 22.
- 134** – *Na święty Jerzy [23 IV] rosa, nie trzeba koniom owsa.* NKPP Jerzy św. 9.
- 135** – *Na świętego Wojciecha [23 IV] dla konia pociecha.* Stel Pom 154; war.: ... „*kobyła*” *pociecha* [= od świętego Wojciecha rozpoczynano paść bydło i konie na świeżej trawie]. NKPP Wojciech św. 13; *Na Wojciecha końska pociecha* [= *Końska pociecha, że koniu się popaść. Na Wojciecha ... już trawa jest zawsze. Taka jest końska pociecha, koń się cieszy, że już może się popaść*]. Bart Wąż 26; por.: *Od świętego Wojciecha dla wołów w polu pociecha.* NKPP Wojciech św. 13b; ... *rośnie bydłu pociecha.* NKPP Wojciech św. 13c.
- 136** – *(Czerwiec) Cyrwiec – kąnia na pastwisko wywlec.* NKPP czerwiec 3.
- 137** – *Jak nie „wylinieje” koń na św. Jana [24 VI], niech idzie do innego pana.* Stel Pom 167.
- 138** – *Rosiu [= św. Rochu, 16 VIII], patronie od krów i koni, świnia i padlina niech się sama broni.* AJKWiel 10/2/88.
- 139** – *Na Szymona, Judy [28 X] koń boji się grudy.* K 17 Lub 175.
- 140** – *Grzmot od północy, gdy chodzą po grudzie, znaczy, że zdrowe zboża, konie, ludzie.* NKPP grzmot 3.

141 A – Święty Marcin [11 XI] na białym koniu/szkapie jedzie/wjeżdża [= spada pierwszy śnieg].

a. *Święty Marcin na białym koniu jedzie* [= spada pierwszy śnieg]. NKPP Marcin św. 26, tamże liczne warianty, nadto: Bart Wąż 27, Gaj Rozw 135, Udż Krak 33, Dek Sier 311.

b. *Święty Marcin błoniem jedzie białym koniem*. K 24 Maz 195.

c. *Na Mǎrcēna colemāto zēma wjēždźā na biālim koniu*. Sych SGKasz 3/48.

d. *Mǎrcēn rād na biatē szkapie jezdzi*. Sych SGKasz 3/48.

141 B – Gdy św. Marcin na białym koniu przyjedzie, zima będzie lekka, a jeżeli na czarnym, to Ostra. NKPP Marcin św. 26c, war. Sych SGKasz 3/48.

141 C – Święty Marcin na siwym koniu jedzie [= pojawia się szron].

a. *Święty Marcin na siwym koniu przyjeżdża*. MAAE 1910/93, war. Jaw Dąbr 117.

b. *Święty Marcin błoniem jedzie siwym koniem*. K 17 Lub 175.

142 – Na Mikołaja [6 XII] strzeż bydła i koni, a świnia psajucha niech się sama broni [= święty Mikołaj jest patronem dobytku, obrońcą od wilków]. NKPP Mikołaj św. 2, tamże war.: *Ludzie wierzą, że ich już nie uszkodzi kania, kiedy święty Mikołaj kurczęta ogania*; por. pieśni religijne nr 305.

ZAMÓWIENIA

143 A – Jedzie Pan Jezus przez szeroki/lipowy/zielony mostek na (białym) koniku/osiołeczku; konik/osiołek (się potyka) łamie sobie nóżkę / z nogi wyskakuje kosteczka.

a. *Jak se kto nogę zwichnęł, to kobieta naciągała, żegnała – robiąc na chorym miejscu krzyżyki dłonią – i mówiła: Jechał Pan Jezus na koniku bez szeroki mosteczek i konik złamał sobie nóżkę. – O, święty Pawle, napraw! – A jak, Panie, kiedy ja nie umie! – To mów tak: Kostka do kostki . . . (robi krzyżyk, żegna) Żyłka do żyłki . . . (robi krzyżyk, żegna) Krewka do krewki . . . (robi krzyżyk, żegna) Siłka do siłki!* Kot Las 95; [Wariantywnie w miejscu konia pojawia się osiołek.] Wisła 1903/390, podob.: LL 1972/3/55, Plesz Międz 104, Kot Zn 199, Bieg Lecz 86.

b. [Zamówienie na wytycz.] *Jechał Pan Jezus przez lipowy mostek, konik mu się potchnął, złamał sobie nóżkę. Niech się zejdzie: kość do kości, żyła do żyły, krew do krwi. Ni w moji mocy, wszystkich świnyntych do pomocy. Ni jo likorz – Pan Jezus likorz, Matka Boska i likorz. No ji „Zdrowaś Marjo, łaskiś pełna. . .” – do trzech razy. Ji spluyno się trzy razy po trzy razy. . . To powtarza się, ale to zawsze żeby przed zachodem słonka to odmówić.* TL 1993/1–2/77.

c. [Zamówienie zwichnięcia:] *Jechoł sobie Jezusik na białem kunicek przez zielony mosteczek. Potknął się kunicek, wyskoczyła kosteczka. – Pocekoj, pocekoj, kosteczko, zanim zajdzie słoneczko, wróć z powrotem tam, gdzie była, niech przepadnie złego siła. I jak mówiła to babka, niby macała te kosteczke. No, a do tego się spluwa, bo to się nieczyste siłe wygania. Spluwało się trzy razy.* TL 1993/1–2/77, zob. Nieb Wzor 109–122.

143 B – Biały koń św. Jerzego wywicha nóżkę, Jezus leczy zwichnięcie.

[Zamówienie na wytycz:] *Sed se Pan Jezus drogą, święty Jerzy za nim noga za nogą. – Święty Jerzy, cem nie jedzies? – Bo nie mogę. Wywichnął konik nogę. – Jakiej maści? – Białej maści. – Jakiej kości? – Białej kości. – Niech przyjdzie do swej całości, skąd wyskoczy, niech naskoczy, za boską pomocą, za świętych przyczyną, niech wszystkie złe zaginą.* Plesz Międz 104, ts. Bieg Lecz 87.

144 – Św. Jerzy jedzie na białym koniu polować w białym polu, Jezus prosi go, by jechał do chorego zrywać bielmo.

[Zamówienie bielma:] *Jechał święty Jerzy na białym koniu, z białymi chartami, w białym polu polować. Jechała przeczysta Rodzica na ostatku, Jezus Chrystus na źrebiątku. Jadą i zobaczyli go, i pytają: „Kędy ty, święty Jerzy, jedziesz?”. „W białym polu polować”. „Nie jedź-że w białe pole polować. A jedź do narodzonego, pobożnego, chrzczonego sługi bożego N.N. bielmo*

zrywać”. Odmawia się to po trzykroć, za każdym razem spluwając, wreszcie kończy się słowami: *Daruj, Panie, pomoc!* Bieg Lecz 150.

145 – Zatykają w kapustę czaszkę końską na żerdzi, by uchronić jarzynę od *urzeku* złych oczu, a czynność tę wyrażają w następującym zapowiadaniu: *Źli ludzie zaciekli, by nam kapustę nie urzekli, trza, byśmy ją opatrzyli, zdechłego konia tu blisko wstawili.* Łeb koński, jak w ogóle czaszka i szczątki umarłych, bądź ludzi (nasi owczarze radzą zakopywać głowę Żyda pod progiem obory), bądź zwierząt – mają czarodziejską siłę przysporzenia urodzaju, szczęścia. Bieg Lecz 351, war. ZWAK 1879/5, 12.

POWINSZOWANIA BOŻONARODZENIOWE, NOWOROCZNE I WIELKANOCNE

146 – **W dniu św. Szczepana / na Nowy Rok kołędnicy życzą gospodarzom, aby konie/koniki (dobrze) brykały (po cztery pola i trzysta pręty wyorywały / żadnej choroby nigdy nie zaznały / aby ich koni strzegł Mikołaj święty).**

Przysłiśmy do was dziś kołędować, świętym Szczepanem was powinszować. . . niech wam koniki dobrze brykają, po cztery pola wyorywają, po cztery pola i trzysta pręty [pręt = miara gruntu obejmująca siedem i pół łokcia] niech wam winszuje tu Szczepan święty. Bart PANLub 1/121; war.: *Przychodzim do was dziś kołędować i z Nowym Rokiem wam powinszować. . . Niech wam koniki dobrze brykają, żadnej choroby nigdy nie znają. Niech wyorują po trzysta frenty [= pręty], niechaj je strzeże Mikołaj święty.* Bart PANLub 1/215 [kołęda gospodarska]; *Żeby wam się kury niosły i konie brykały.* Bart PANLub 1/123.

147 A – **Na Nowy Rok / w dniu św. Szczepana kołędnicy życzą gospodarzom ładnego koniczka / aby darzyły im się konie z białymi nogami.**

a. *Na szczęście, na zdrowie, na ten Nowy Roczek, żeby się wam darzyła pszeniczka i groszek, i wszystko, i proso, i reczka, żeby się wam darzyła kuchareczka, i wyczka, żebyście mieli ładnego koniczka.* MAAE 1908/116.

b. [Na św. Szczepana:] *Na szczęście, na zdrowie, na to Boże Narodzenie, coby wam się darzyło, sýćko dobrze rodziło w oborze, komorze, sędyl dobrze; . . . coby wam się darzyły konie z białymi nogami, cobyście orali śtyroma pługami.* MAAE 1907/117.

147 B – **Kołędnicy życzą gospodarzom, aby im się rodił jęczmień jak koń / dla koni obrok / owies jak las, aby się konik pasł.**

Na szczęście, na zdrowie, na ten Nowy Rok, niech się wam tu rodzi kapusta i groch, . . . bób jak chodaki, a jęczmień jak koń. MAAE 1908/116; war.: *Niech się wam rodzi pszenica jak rękawica, a jęczmień tak wielki jak koń.* K 33 Cheł 125; . . . *ażeby się wam urodziła pszenica, jarzyca i dla koni obrok.* MAAE 1914/229; . . . *wyka – żebyście uchowali wielkiego byka, owies – jak las, żeby się wam konik pasł.* Kot Las 159.

148 – **Kołędnicy życzą gospodyni, aby na koniku bronnym, na siodelku cerwonym przyjechał do córceki ślicny zięć.**

[Przemowa pastuchów chodzących z kołędą po wsi; miewa także miejsce i na Wielkanoc:] *Przyjedzie do wäsej córceki ślicny zięć nã koniku bronnym, na siodelku cerwonym. Konicek wyskakuje, siodelko sobie psuje. Kole tego siodelkã jedwabne snurki, nie zãtujcie, pani, wäsej córki.* K 40 MazP 87.

KOLEDY BOŻONARODZENIOWE, NOWOROCZNE I PASTORAŁKI

149 – [Dzień św. Szczepana (26 XII) – szczodraczniki śpiewają:] *Pobłogostaw, Boże, w stajni i komorze, i konie, i woły, budynki, stodoły.* MAAE 1914/225.

150 – *Nowe lato, dobre lato, da wam Pan Bóg zięcia za to, zboże hojne, krówki dojne i koniki niespokojne!* Bart PANLub 1/231.

151 A – *Mości gospodarzu, domowy szafarzu, każ spichrze “otworzyć ji miechy nasporzyć, żyta ze trzy wory ji woły z “obory! Na wino jęczmienia, koni do ciągnięcia, jagły, jeśli macie,*

to nam korzec dajcie, tatarski na kaszę, kocham przyjaźń waszę! Bart PANLub 1/218, tamże warianty, nadto K 9 Poz 118.

151 B – [Na Trzech Króli szczodraki śpiewają:] *Jęczmienia na kaszę, kaźcie wydać proszę – i dla konia owsa, bo mi tego potrza.* ZWAK 1885/8.

152 A – **Na jednym z koni zaprzęgniętych do złotego płuźka, na złotym siodełeczku siedzi Pan Jezus.**

A wyjrzyjże, wyjrzyj, panie gospodarzu, my ci coś powiwa, tym cie uciesywa: ze na twoi roli złoty płuźek stoi. A przy tym płuźeczku para siwych koni. A na tych koniśiach siodelecko złote. A na tym siodełku som Pan Jezus siedzi. Bart PKL 233, zob. Bart PANLub 1/221, tamże wykaz licznych wariantów, nadto: Lud 1903/403, Lud 1905/161, Lud 1907/131, Kaz Nuty 1994/33.

152 B – **Złotym płuźkiem, do którego zaprzęgnięte są cztery konie / dwie par koni, Pan Jezus i święci (św. Szczepan, św. Jan, św. Jan Chrzyciel) orzą gospodarskie pole.**

a. *A na onój roli złoty płuźek stoi, a przy owym płuźku ctery konie w cuźku. Na naręcznym koniu święty Szczepan siedzi, a święty Jan im koniki wodzi. A za onym płuźkiem sam Pan Jezus chodzi.* K 5 Krak 236, war. Konop Krak 97–98.

b. *U naszego pana rola wyorana. . . . A tam na tej roli złoty płuźek stoi. . . . A tam przy tym płuźku dwie par koni stoi. . . . Święty Szczepan orze, święty Jan pogania.* Bart PANLub 1/221; war.: *Jaka ta rola tam koło zapola, a na tej roli, złoty płuźek stoi. A za tem płuźkiem święty Szczepan chodzi, a święty Jan Chrzyciel koniki mu wodzi.* Bart PANLub 1/223; *A tam przy tym płuźku dwie par koni stoi. . . . Święty Szczepan orze, Jan konie pogania.* Kaz Nuty 1989/21.

153 A – **Jasiowi siodłają konia i wysyłają na wojenkę.**

Stare lato, nowe lato, co sie świeci w nowej sieni, w nowej sieni budowanej, gonicami pobijanej? A Jasiowi konika siodłajo, na wojenke wysyłajo. Bart PANLub 1/228, war.: K 16 Lub 110, Bart PANLub 1/228–229.

153 B – *I wyrzała [pani] w szyre pole . . . – i zawołała na służków swoich: Służkowie, wstańcie – koni siodłajcie, będziecie gonić zwierza tura, co złote rożki ma. Służkowie wstają, – koni siodłają, i dogonili zwierza tura, co złote rożki ma.* K 18 Kiel 44.

154 – *Szczęśliwy nam wieczór był, kiedy nam się Pan narodził. I poszedł-ci po światu, a i zaszedł do kmiecia, a do kmiecia, do Jadama, i siadł sobie w koniec stoła, w koniec stoła jaworowa. „Pytam-ci się, kmieciu mój, wiele ty dobytków masz?” „A mam-ci ja, co mi Bóg dał; pieniądze w komorze i bydłatka w oborze, i koniki w stajence, dwie dzieweczki na wydaniu”.* ZWAK 1885/14.

155 – [Chodzący z „gwiazdką” po kołędzie śpiewają:] *W tej kołędzie – kto tam będzie, każdy się uciesy, a kto co ma – podarować, niech się prędko spiesy. Dać dary – z tej miary dla Pana Małego [= Jezusa], by nabyć po śmierci zbawienia wiecznego. . . . Roch wziął konia na uzdę, nie było go kto wsadzić, wstyd go było jak jałówkę za sobą prowadzić. Chciał skiknąć na konia, potłuk sobie zadek, a wilcy mu targali cielęcy pośladek.* K 26 Maz 63.

156 A – **a.** *Tam przez polejko, przez syrocejko, bieży tam, bieży wrony konicek. Na tym konicku grzeczny kawaler, nadobny Jasieńko. Wystła do niego Marysia jego, wżiona konika do stajenecki, swojego Jasia do komórecki.* Bart Wąż 52.

b. *Bez pole, bez seroczeńkie, bieży mi, bieży żwawy konicek. Za nim Jasieńko, za nim młody, wytrząskujący drucianym bicykiem. Oj, zeby mi kto tego kunika ukwycił, zara by ja mu trzysta złociki wyrzucił. Oj, tako mu sie grzeczna panienska nadała, wronego kunika za uździónecke schwytała. Wżiona kunika za uździónecke, młodego Jasieńka za biołu rącke. Dała kuniowi owsa i siana, a Jasieńkowi miodu i wina. Dała kuniowi owsiany słomy, a Jasieńkowi kapłun piecony. Dała kuniowi drobny owsianecki, a Jasieńkowi z puchu poduszeczki.* Bart PANLub 1/254; war.: *Ji taka mu sie grzeczna dziewcyzna nadała, wżiana konika za powodzika [= postronek do prowadzenia konia] skwytała. Wżiana konika za powodzika, młodego Jasieńka za prawu runcka. Wżiana konika do stajanecki, młodego Jasiejka do kamienicki. . . . Poślata koniowi*

tatarconecki [= słomy tataraki, tj. gryki], młodemu Jasiowi puchowe poduski. Bart PANLub 1/255, nadto Kaz Nuty 1994/24.

156 B – *Tańcował Janek w domu rogowam, młody Janecek na koniczejku wywija. Przysła do niego mamusia jego: Chodź, Jasiu, do dum, dawno cie wołam . . . Przysed do niego tatulo jego . . . Przysła do niego Marysia jego . . . Wziana konika za "uździenicze . . . młody Janecek na koniczejku wywija. Młodego Janecka na prawu runcke: To mój dar, ej, to mój dar, bo to mi Pan Jezus obiecał.* Bart PANLub 1/255–256.

157 – *Jaś poi kare koniki w dunaju i gubi pierścień, dziewczyna znajduje go.*

Pojił Jasieńko kare koniki w dunaju, hej, w dunaju, gdzie bystra woda, Jasio jagoda, w dunaju. Pojił, napoił i zgubił pierścień w dunaju. . . Poszła Kasieńka, pierścień znalazła w dunaju. Bart PANLub 1/245, warianty zebrane w Bart PANLub 1/246.

158 – *I. Dziewczyna poi w dunaju konika chłopca. II. Konik młody lęka się wody, wysierpnuje się z runczejki panny.*

Trzej młodzieńcy przyz półdwórze jichali . . . Nadobnyj si Kasiuniejki o dróżejki pytali . . . A ona nam, grzeczna pani, dróżejki puwiedziata przy winowy sadejku. A w tym sadejku, a w tym winowym są winowy jabłuszka . . . A wyrwy ja, a rzucy ja to winowy jabłuszku du Kasiuni na łóżku. Bo ona nam, grzeczna pani, wygódejki zrobiła, kunika napojiła. Pówiedła gu du dunaju du wody . . . Konik młody zląk si wody, z runczejki si jej wysierpnuł . . . Żółtyj warkocz pu plecach jij różtrzepnuł. Bart PANLub 1/264, tamże wykaz wariantów; nadto: *Konika mi poila, od dunaja do dunaja konika mi wodziła.* Kot Rzesz 262.

159 – *Jaś zakłada sześć cisowych koników i wyjeżdża na policzeńko szukać żony.*

Przy poniedziałeriku "o godzinie rannyj, "o rannyj, chodzi tam Jasieńko po podwóreńku ubrany. Ji opasuje jedwabny pasiczek po sobie, już ci ja pojade, o mój tatuleńku, "od ciebie. A gdzież ty mi sie, mój syneceńku, zabierasz? W te dalekie strony szukać sobie żony dla siebie. I założyli cisowe koniki, wszystkie sześć, nadobny Jasieńko z wielkiego żalu nie mógł siąść. I wyjechali na policzeńko, na pole, u jego Marysie poroztwierane pokoje. A on ci do tech pokoji wstępuje, a Marysia go miodem i winem częstuje. Bart PANLub 1/287.

160 A – *Kasia ma stapać (z białego kamienia) po złotych strzemionach na wronego/karego konia.*

Rada by ja ci, rada wiencem darowała, żebyś sie tatusia ni waguwała. Ni waguj sie ojca, pójdźim du ogrojca. . . Stapaj, Kasiu, stapaj na złote strzymiona, a zy złotych strzemion na wronego konia. Bart PANLub 1/263; war.: *Nie bójże się ojca, wstąpisz do ogrojca, a z tego ogrojca na złote strzemięńca. A z tych złotych strzemion na karego konia.* Kot Rzesz 298, war. Kot Rzesz 403.

160 B – *Oj, stąpajże, stąpaj na ten biały kamień, moja miła dziewczyno! A z tego kamyka do mnie na konika, moja miła dziewczyno!* Kot Rzesz 208.

161 – *Pod żelaznym mostem rybka płoszy konia chłopca.*

I wyjechął [Jaś] pod żelazny most, pod tym mostem, pod żelaznym, rybka runęła, pod Jasieńkiem, pod nadobnym, konia spłotyła. Święt Nadr 83.

162 – *Z cicha, bracia, przystępujcie do tego dworu dziś po kolędzie. Jest tam Kasiunia za fierankami, za sto złocista czapeczka na niej, za sto złocista, za sto czerwona, za cztery woły, za pare koni.* Bart PANLub 1/265–266, tamże war.: . . . *sukienka . . . buciki . . .*; war. Bart PANLub 1/266, 279–280; . . . *do tego dworu szyrokiego, bo w tym dworze śliczna pani, za sto złoty ubiór na nij, za sto złoty, za czerwone i za pare koni bronne.* Bart PANLub 1/266.

163 – *U kogoż mi na podwóreńku, lelija, tam młody Jasio na siwem koniku wywija. Pytało sie siedem panienek o niego, jakie mu dary podarować miały dla niego.* Bart PANLub 1/284; war.: . . . *tam młody Jasio na koniczeńku po podwóreńku, ach, wywija. Pytało sie siedem panienek "o niego, jakież mu dary spisywać miały dla niego.* Bart PANLub 1/285; *Na nowym dworku, na pagórku, lelija, tam Jasiońeko na koniczejku wywija. Przyszło do niego cztery panineczki, do niego, podarowali mu ten ładny krawacik dla niego.* Bart PANLub 1/286.

164 – *W dzień Bożego Narodzenia radość wszystkiego stworzenia. . . . Kurczęta w piszczalki grały, uczone kosy śpiewały, niedźwiedz pacierz mówił, koń zębami dzwonił nad żłobem.* K 5 Krak 246.

165 – *W moim ogródeczku tam pod okienkiem, na dunaj, młodzusięńki Jasio na siwym koniu wywija. Na dunaj, Jasiu, na dunaj, rano po wodę na dunaj.* Bart Lub 135, war. LL 1959/5–6/62.

PIEŚNI GAIKOWE

166 – *W tym tu domu jegomość bogaty, má koniki jak katy. Jesce by óne nie takie były, ale parobek do nich coś ogniły. Co mu kázq konie chłudzić [= czyścić], to ón idzie panny budzić. Panien nie pobudzi, koni nie pochłudzi.* K 24 Maz 152.

167 – *Pan gospodarz w rogu stoła, suknia na nim w jasne koła. Boć gospodarz, boć bogaty, má koniki gdyby katy. Kiedy stoją w domu, spokojnie się mają; kied' puszcą na pole, jak wiatry biegają. Od owieska golusińkiego, od sianeka drobniusińkiego, od wody bystrzyckiej (bystrej) skakały konicki.* K 24 Maz 153.

168 – *Jak on [parobek] ci da konikowi siana, idzie ci se, idzie do dziewczeczki z rana. A jak ci da konikowi sieczki, idzie ci se, idzie na noc do dziewczeczki.* ŁSE 1962/207, por. nr 243A–B.

PIEŚNI SOBÓTKOWE

169 – *Siwy koń/koniczek chodzi, po łące brodzi / chodzi po pasterniczku, na cugle następuje, bystra woda zabiera wianeczki panny / dziewczyna rączęńki załamuje.*

a. *Siwy koń chodzi, po łące brodzi, na cugle następuje. Placze dziewczyna, placze miluchna, rączęńki załamuje. O mój Jasieńku, moje kochanie, przygoda mi się stała, ej uwiłam ja parę wianeczków, bystra je woda zabrała.* K 28 Maz 97.

b. *Juz ci pojechał, juz mnie odjechał, oj, już-ci mnie opuścił. Swego konika, swego wronego na pasternicek puścił. Chodzi koniczek po pasternicku, na cugle następuje. Chodzi dziewczyna, chodzi jedyna, rączęńki załamuje.* K 20 Rad 212 [pieśń weselna].

PIEŚNI ŻNIWNE I DOŻYNKOWE

170 – *Jedzie nasz jegomość, konik pod nim dysze, pani ekómonka córeczke kołysz. Kołysz, kołysz, żeby sie wyspała, żeby na náš wiánek ładnie spoziérata.* MAAE 1903/228.

171 A – *U naszego pana hrabi konie jak piece, a bo Antek rano wstaje, trawę im siecze. MAAE 1906/45; war.: . . . jaśnie hrabiego . . . , bo nasz forszpan [= woźnica, parobek od koni] rychło wstaje, owsa usiecz. MAAE 1906/53.*

171 B – **a.** *U naszego pana hrabi koniki kare, a u pana Miechowskiego same bułane. U naszego pana hrabi konie srokate, a u pana Miechowskiego same smarkate. U naszego pana hrabi konie skakują, a u pana Miechowskiego w polu padają. MAAE 1906/46; war.: . . . konie bryzgają, a u pana Jankowskiego z głodu zdychają. MAAE 1906/50; . . . konie łyszczące, a u pana Kęszyckiego chodzą jak śpiące. . . . konie brykają, a u pana Kęszyckiego w stajni zdychają. Będą brykały koniki, będą brykały, jeno będą z tego plonu obrok żerały.* MAAE 1906/53.

b. *U naszego jaśnie pana groch rychło wschodzi, koniki mu wyskakują, pan ładnie chodzi. MAAE 1912/65; war.: . . . psenicka ják ściána, a konisie ják káty, bo wás pén bogaty. ZWAK 1890/236.*

171 C – *“U naszego pana koniki jak ściána, bo jem nie żałuje parubejko siana. Parubejko siana, kucharejka wody, “u naszego pana konie jak jagody.* Bart PANLub 5/220 [pieśń stanowa].

172 – *Na woronem/sierzystem koniku, cerwonem/złocistem siodełku przyjedzie panic.*

Pozynajcie do granic, przyjedzie do nas panic, na siodełku cerwonem, na koniku woronem. Dwor Maz 150, tamże war.: Ej, do granic, do granic, przyjedzie do nas panic, na koniku sierzystem, na siodełku złocistem.

173 – *Stonecko zachodzi, zimna rosa pada, a nas nadstawnicę na konika siada. Na konika siada, siwy koń go nosi, nasa celadeńka do domu sie prosi.* Dwor Maz 161, war. zob. Bart PANLub 1/490.

174 – Wokoło, wianku, wokoło! Gdzie była pszenicka, tam goło. Oj, toć to plon, oj, toć to plon, nie uciągnie go żaden koń. Oj, ale para (koni) to rusy, oj, ale ćtery to musi. K 16 Lub 128.

ZAPROSZENIA NA WESELE

175 A – *Młodzianie/druźbowie mają (wypucować i) dobrze nakarmić konie korcem/wiertlem/szeflem/garncem owsa [= przygotować na wesele].*

[Zapraszając na wesele, mówią:] *Wy więc, dziarskie młodziany, wásiki pokręcąjcie, po korcu owsa konikom swym dajcie.* Wisła 1889/521; war.: *A wy, druźbowie młodzi, do wás sie to godzi: korca owsa nie żałujta, kuniki wyfutrujta [futrować 'intensywnie karmić zwierzę'].* Wisła 1892/81; *A wy młodzi oni młodzi, do was się to godzi, konika wypucować, wiertela owsa nie żałować.* K 11 Poz 67, tamże warianty; *Korca owsa nie żałować i konicka wypucować. Do kościoła droga wąska, długa, nie zajdzie kobyła chudá.* K 22 Łęcz 44; . . . *zeby dla konia korca owca nie żałował, zeby im koniki dobrze wyskakiwały, zeby na łbach po błocie nie utykały.* K 27 Maz 174; *Także i wy, kawalerze młodzi, którego dnia dzisiejszego do was my (mi) [druźbie] się przemówić godzi, abyście szefla owsa nie żałowali, konika sobie futrowali.* K 11 Poz 172; *Także i o tego młodzina téż prosimy, żeby sobie sukienkę wyfałdował, buty wywichsował . . . garnca owsa nie żałował i konika wyfutrował.* K 9 Poz 230, nadto war.: K 3 Kuj 253, 283, K 11 Poz 55, 77, 81, 205, K 13 Poz 201.

175 B – *A wy, młodziankowie, wásiki wykręcąjcie, goły owies hadynom [= koniom] obficie dawajcie. Bo droga nie tak szeroka jak długa, nie zajdzie hadyna, jeżeli będzie chuda.* K 9 Poz 180, war.: Wisła 1893/337, LL 1962/1-2/70, LL 1964/1-2/88.

175 C – *Prosiemy gospodarze obywateli o wóz i o sanie, bo nie wiemy, co sie z nami stanie. Do kościoła wąska droga a długa, nie zańdzie kobyła chuda. Gospodarze dobrze konie ponapasali, jedno ziarko do ćwierci siecki mięsali i tak będą wypasione.* K 23 Kal 162.

175 D – [Placmistrz:] *Futruj téż konika twego [nadobny druźbanie] już dzisiaj do tego [na wesele], daj mu owsa dobrego ziárna, żeby skakał jako szarna.* K 40 MazP 115.

175 E – *Naszym zgonionym konikom wiertelek owsu gołego, jako téż onym że wiadro wody, po krótkim spoczynku do ochłody.* K 40 MazP 107, war.: Wisła 1890/801, Nitsch Póhn 59, Krzyż WiM 1/225, 226, podob. K 40 MazP 490.

175 F – *Rży kónik mój, wydryguje, na śpicherku owies czuje; rad bym skoczył téż do niego, a pokrzepił siły jego. Ani owsa, ani siana, nie masz pewnie dóma pana.* K 40 MazP 116, war. Wisła 1893/92.

PIEŚNI I PRZYŚPIEWKI WESELNE

176 – *Cerez bór zieleńieńki biezy koń woronieńki; oj nie sam on biezy, na nim młody Jaś jedzie. Marysiu, panno moja, zatrzymaj konia mego, będziesz miała mnie młodego. Hej, rozigrał się pod Jasińkiem koń i zaniós go do cieścieńka [= teścia] w dwór.* K 28 Maz 136.

177 – *A wyjdze do nás, a przywitejze nás pod śliwy, bo pod twojem kochaneckiem koń siwy. A wyjdze do nás, a przywitejze nás pod scepy, bo pod twojem kochaneckiem koń ślepy. A wyjdze do nás, a przywitejze nás pod sady, bo pod twojem kochaneckiem koń gniady.* ZWAK 1890/99.

178 – *Przyjechało ćtyrech rekrutantów z wojny, . . . dopraszają się i panienki strojny. A moi panowie, nie można ji dostać, trzeba by po nią lud w sto koni postać. A jak się matka o tém dowiedziata, zaroz w sto koni po córkę postata.* K 4 Kuj 8.

179 – *Pocoście tu przyjechali, my wás tutaj nie żądali. Darmo konik depce, Kasińka go nie chce. Te koniki co siwasze, powiadają, że nie wasze. Darmo sie pyśńicie, oddać ich musicie. . . . Te koniki woskowane, powiadają: pożyczane. Darmo sie, pán, pyśńisz, bo ich oddać myślisz.* MAAE 1903/232, war.: ZWAK 1886/125, ZWAK 1890/227, K 19 Kiel 80.

180 – *Oj, juz nam się nas wrony konicek rozbujął, kiedy na nim nadobny Jasińko wywijiał. I przyjechał do swéj matki dworu w podwórze, i uchylił ćerwonéj capecki ku górze.* K 21 Rad 19, war.: K 25 Maz 34, K 27 Maz 191, K 28 Maz 174.

181 – I. Pod Jasiem koń skacze do teściowego podwora [= podwórza]. II. Pan Jezus obiecał Jasiowi parę woliaków, koników i krasną Kasieńkę.

Jasio jedzie, pod nim koń skace do teściowego podwora [= podwórza]. O mój ojceńku, o mój teścieńku, oddaj mój dar, co mnie Pan Jezus obiecał. Jemu teścieńko parę woliaków: To twój dar, to ci Pan Jezus obiecał. . . . Jemu teścieńko parę koników: To twój dar, to ci Pan Jezus obiecał. . . . Jemu teścieńko krasną Kasieńkę: To twój dar, to ci Pan Jezus obiecał. K 28 Maz 152.

182 – *Pijesz, chłopcze, pijesz, cały tydzień muzyka, jak ci przyjdzie żegucyja (egzekucyja), wywiedą ci konika. A konika ze stajenki, krowiszę z obory, jeszcze ci wywiedą dziewczynę z komory.* ZWAK 1886/312.

183 A – *Wianuj mnie, tatusiu, wianuj mnie, wianuj mnie, daj mi cztery krowy, dwa woły, dwa konie.* K 6 Krak 435.

183 B – *Siedzi krawiec naprzód wsi, ten wysteczki napuści. Dziwuje się ojciec, mać, na córeczce mocno znać. Nie trzeba się dziwować, tylko posag szykować. Cztery woły, trzy krowy, juźci posag gotowy. Cztery konie do cugu i wózeczek do ślubu.* K 40 MazP 296; war.: *Pojmij mnie, Jasiu, pojmij mnie, da ci matula pierzynę. Ctéry podusek puchowych i sto talarów gotowych. I ctéry krowy do mlika, wypasę Jasia jak byka. I ctéry konie do cugu, siadaj, Jasięńku, do ślubu.* K 21 Rad 30 [pieśń stanowa].

184 – *Jak ci ją pojade na wesele prosić, musis mie ty, musis, siwy koniu, nosić, siadej-ze, siadej na konika rysia, jak ci sie co stanie, powidz na forysia.* ZWAK 1890/83.

185 – *Juześ nie nasa, Marynko, juześ nie nasa, jeno tego Stasinecka, tego gilbasa. Juześ nie nasa, Marynko, juześ nie nasa, jadą po cię ctery konie, piąto kolasa. I tyści nie nas, Stasinku, i tyści nie nas. Jadą po cię ctery koty, piątego ni mas.* K 10 Poz 260.

186 – *Skowronecek śpiewa, dzień się rozwidniwa, Kasia stoi w okienecku, gości się spodziwja. Jedzie Jasio, jedzie, koń pod nim tańcuje, Kasia stoi w lustereczku, gorsecik śnuruje. Śnuruje, śnuruje zieloną wstążeczką, zapłakała modre ocka, uciera chusteczką.* K 26 Maz 221, war.: K 28 Maz 218, Nieb Przes 50.

187 – W kamienicy koń biały/siwy stoi, dziewczyna/Marysia się do ślubu stroi.

W tej kamienicy koń biały stoi, juz sie dziewczyna do ślubu stroi. A wdziwja, wdziwja złotą koronę, juz nas odjedzie w daleką stronę (lub: bo sie wybiera w daleką stronę). K 6 Krak 108 [pieśń miłosna]; war.: *W tej kamienicy siwy koń stoi, bo się ta Marysia do czepka stroi (przygotowuje się) . . .* ZWAK 1886/237, nadto K 43 Śl 33; podob.: *W tej kamienicy młodzieńcy stoją (v. przed folwarkiem sześć koni stoją), juz-ci Kasieńkę do ślubu stroją.* K 26 Maz 206.

188 – *A przy tych saniach stoi koń siodłany, na tym koniu biały płasc, jak ja będę od mamy odchodzić, będzie po mnie wielki płac.* Ad Bor 134, war. Bart PANLub 5/130 [pieśń stanowa]; *A tam na polu stoi koń okuty, a na tym koniu biały płaszcz, jak ja będę z tej Rudy wyjeżdżał, to po mnie będzie wielki płacz.* Bart PANLub 5/131 [pieśń stanowa].

189 – *U Witaskowej w oborze stoją koniki w ubierze. Bo sie Marysia starała, zeby koniki ubrała. A w jakimze oné ubierze? Od góry do dołu w żelezie.* K 2 San 91.

190 – *Biedna-z moja głowenka na świecie, kto mnie rusy warkocyk rozplecie? Wyskoczył stary bracisek z komory: ja tobie, Kasieńku, rozplotę, ja tobie, stostrycko rodzony, swego wronego konika przystroję. Będą się swatkwowie pytali: cyj-to wrony konik przybrany? Mego braciska wrony koń, na ctéry nogi podkowan.* K 28 Maz 162.

191 – Konie do cugu, Marysia jedzie do ślubu.

O już idemy, już wychodzemy, Marysia z nami iść nie chce. I wy, tatusiu, i wy, matusiu, błogostawcie ją jesce. Do cugu, konie, do cugu, idzie Marysia do ślubu. Nie chcą nam konie cugować, nie chce nam Maryś ślubować. K 44 Gór 156, war. K 44 Gór 108, podob. MAAE 1907/134; *Zaprzęgajcie, zakładajcie te ctery klace, a niechze ta Marysia więcej nie płace. A do ślubu, moja Maryś, do ślubu, zakładajcie ctery konie do cugu.* K 20 Rad 153.

192 – a. *Siadaj, siadaj, Maryś kochanie, nic nie pomoże płkanie twoje, płkanie nic nie pomoże, cztery konie stoją w wozie pięknie przybrane.* Bart PANLub 2/247, tamże warianty, np.: . . . stoją konie w ślubnym wozie, wszyscy czekają; nadto: . . . wrono konie stojo w wozie pozaprężane; . . . już stoją konie w powozie, stoi i wszystko. K 9 Poz 177; . . . stoi para koni w wozie już założone. K 16 Lub 251, war.: MAAE 1914/45, K 41 Maz 419.

b. *Oj, wychodź, wychodź, kochanie moje, nic ci sie nada płkanie twoje. Nic ci nie nada, nic nie pomoże, bo już koniki stoją w powozie. Oj, stoją, stoją, są zaprężone, ku kościolowi są obrócone. Są obrócone te oba gniade, siadaj, jedyna, bo ja już jadę.* MAAE 1906/77.

c. *O, siadaj, siadaj, kochanie moje, bo już w oborze koniczki twoje tam cie czekają. A jakżeby ja na wóz siadała, kied pani matce nie dziękowała, ostajcie zdrów, pani matko, chowalście bardzo wartko, teraz nie będzie.* K 44 G6r 116.

193 – Oj, siadajze na wóz, warkocék se załóz, cegoz bedzies płakała? . . . Zapręgajcie konie w bryki, pojedziemy po mętryki. Już ci konie w brykach stoją, a Marysię jesce stroją. K 2 San 60.

194 – [Pieśń śpiewana w drodze do kościoła:] Nie ruso koniki, nie ruso, nie ruso, jak jem zaśpiewamy, to musu, to musu. Jedziamy, jedziamy, drózecki nie wiemy, ale ludzie wiedzu, to nóm dopowiedzu. Bart Wąz 56.

195 – Dalej, dalej, kary koniki, przed nami, pojedziemy ćtery mile lasamy. Ctery mile ciemniusieńkimi lasami, tam zastaniemy młodą Andziunię z druhnami. Cy zastaniem, cy nie zastaniem, to nasa, posłał po nią ćtery koniki ku lasam. Ctery koni, piąty wóz, a co z tego przywodnika, zem jo wioz. Bart Wąz 56–57.

196 – Ruszą koniki, ruszą, ciężki towár wiéźć muszą. Ciężki towár z panienko, drogá na niej szubeńka. . . . Jeszcze cięższy pán starosta, bije koniki z prosta. W konie, woźnica, w konie, bo nám Kasiénka tonie. MAAE 1903/238.

197 – Bicem konia, bicem, niek sie koła tocom, nie zajadém we dnie, to zajadém nocom. Obeźryj się, Hanuś, w Dónajcu na wiezom, bo cie już, Hanusiu, na Rogoźnik wiezom. Dyćmy przyjechali, jakeś sama fciśla, te nase konicki zarobiły siana. Zarobiły siana, zarobiły obrok, temu Józusiowi podusecke pod bok. MAAE 1907/133.

198 – Siadej, družbusiu, siadej, družbusiu, na konisia karego, jak ci sie nie zdaje, wyprówadź se innego. ZWAK 1890/89.

199 – A u nasy pani swazki trzeba rani wstać, styry konie opucować i dziewczycne uszanować i sám sie ubrać. ZWAK 1890/89.

200 – W konie, družyna, w konie, bo już miziutko słońie, bo księdza nie zastanieme i śłobu nie weźnieme. Bart PANLub 2/123, tamże wykaz wariantów; nadto: *W konie swatkwie . . . , bo wysoczeńko słońie (słońce).* K 16 Lub 164, podob. ZWAK 1890/174.

201 – a. *Z podgórze siwe koniki, z podgórze, uprasają u pana ojca podwórza. Przyjechali swachowie z daleka, roztocyli chorągiewkę z wysoka. Na tej chorągwi jest napisane, Marysia od swej rodziny odstanie.* Plesz Międz 58.

b. *Hej, z podgórze, siwe koniki, z podgórze, wyprowadźze, Najświętsza Panno, z podwórza. Hej, parami, siwe koniki, parami, dobre ludzie wyglądają za nami.* Plesz Międz 66.

202 – Śniegi (i mrozy) leżą/upadły na błoniu – pan młody/marszałek/starosta/chorągý uziqb na koniu.

Upadły śniegi, leżą na błoniu, a nas pan młody uziqb na koniu. Wysła do niego Kasiénka jęgo i wyniosła mu skłaneckę wina, dwie miodu – i ozgrzało go – pana młodego – na koniu. K 20 Rad 198; war.: *Upadły śniegi i mrozy na błoniu, umroziły pana marszałka na koniu. Wyleciała starsza druhnica we wianeczku, rozgrzała pana marszałka w taneczku.* Oles Lub 14; *Opadły śniegi, opadły mrozy na błoniu, umroziły starostę tego na koniu.* Gaj Rozw 177; *Wypadły śniegi, mrozy na błoniu, zmroziły pana chorągęgo na koniu.* Chod Sp 124.

203 A – Zimno jest konikom czekającym na pannę młodą.

Jedziemy, Franiu, z weselem, jedziem do ślubu. Siadaj, Franiu, na koniki, bo tam konie zaprzężone jadą do ślubu. Nie tak "oni zaprzężone, jako jem zimno. Siadaj, Franiuniu, na konie, bo ludziom zimno. Bart PANLub 2/328; podob.: Czas nam, najmiłsza, do domu, czas nam do domu; boć zarząła para koni, stojąc na dworzu. Nie tak ci ony zarząły, jak ci im zimno; a co my się zakochali, to ludziom dziwno. K 40 MazP 144.

203 B – Koniki posędziały/posadzili (na błoniu) – panna młoda ma się zbierać do ślubu.

Chodźwa, Jasieńku, do domu, chodźwa do domu, bo koniki posędziały [= zmarzły], stojo na błoniu. Nie tak "ony posędziały, ale jim zimno, chodźwa, Jasieńku, do domu, bo ludziom dziwno. Bart PANLub 2/155, war. Płat Krak 640 [pieśń „z szopką”]; podob.: Staneliśmy, staneli, jak jara rutka w jesieni, moja matulu, roztwóz nam sieni, bo nam koniki posadzili: śtyry mili przelecieli. Was Jag 127.

204 – Wychodźże, dziewczyno, zsa stoła, niechże konisie nie stoją. A wychodź, wychodź, bo już czas, wdziejaj sukienkę, złoty pas. ZWAK 1886/274.

205 – A siła nas jutro do kościoła pojedzie? Pojedzie nas koni dwanaście, wozów seś, będzie miała panna młoda z druhnickami kędy sieść (usiąść). Pojedzie nas koni dwadzieścia, sto wronych, wszystko to pana młodego w zieleni (zielem przystrojone). K 20 Rad 170.

206 – Oj, jadą, jadą, w kolasach jadą, w kolasach z drabek, z wielką paradą. A sto koni jedzie w przedzie, a sto drugie w zadzie jedzie. . . . A więc prosim razem z nami, z pocziwimi Mazurami, na weselisko, kołacz i piwsko. K 24 Maz 240.

207 – Leci konicek przez pastewnicę, nóżkami przebierając, płace Kasienka, płace Kasienka, zsa stołu wysiadając. K 27 Maz 212.

208 – [W drodze do ślubu:] Jadą krakowiaki z tatarczaną kaszą, co miłę ujadą, to koniki paszą. Her Kal 147, war.: Lud 1905/132 [pieśń z szopki], Lud 1909/131, Biel Kasz 1/246, tamże wykaz wariantów, nado: Święt Nadr 301, Płat Krak 638 [pieśń „z szopką”], Bąk Gręb 70, Pau Gal 207.

209 – A po biołym po kamiyniu drobny dyszcz pada, kochana, drobny dyszcz pada, a już ci tam tyn młody pun na kónia siada. LL 1964/1–2/56.

210 – Koń chłopca skacze w dunaj.

[Przy oczepinach:] Nas(z) Jasieńko jedzie, stado koni wiedzie. Jeden mu się zbujał, skocyl-ci mu w dunaj. Z dunaju wyskocyl, buciki [w kolejnych zwrotkach wymienia się staniki (spodnie), kapotkę, kamizelę, kosulkę] mu zmocyl. K 18 Kiel 112–113; war.: Nádobny Jasinek z wojénecki jedzie . . . sto pár koni wiedzie. . . . Jeden mu sie zbujał, skocyl ci mu w dunaj. . . . Jasin za nim skocyl, porteckci se zmocyl. MAAE 1898/194 [„kolędy parobkom”], nado: Chod Śp 216, Święt Nadr 81 [kolęda „dziecińska”].

211 – A ryżały moje konie, ryżały, kiedy po wianeczek Kasi leciały. A nie ryżcie, moje konie, nie ryżcie, popasę ja was, popasę na życie. K 24 Maz 281, war. K 21 Rad 118; Oj, zar-zały kare koniki, zarzały, kiedy one z panną młodą do kościoła jechały. . . . K 20 Rad 170, nado: K 27 Maz 154, 182, 286, K 33 Cheł 336, podob.: LL 1961/3/24, Krzyż WiM 2/219 [pieśń żołnierska].

212 – Konik nie daje się złapać dziewczynie [= kawaler nie chce panny].

Sumiała olsyna, kiedym przez nią jechał, płakała Marysia, zem na nią nie pocekał. Płakała, płakała, miała cego płakać, posta po konika, nie dał się jej złapać. Posta po konika, posta po wronego, łapała, łapała az do dnia białego. Plesz Międz 67.

213 – Dziewczyna prosi, aby zaprzęgnąć siwe konie i białe klacze – chce zobaczyć pałace męża.

Zaprzęgajcie siwe konie i białe klace, niech pojedą, niech obacę jego pałace. Nié ma pieca ni komina, jéno chodzi bura świnią, . . . nié ma chleba ani soli, od frasunku głowa boli, ni stodoły, ino słupy, po cóż ón sie zeni głupi, matulu moja! K 25 Maz 48, war. K 26 Maz 243.

214 – *Zaprzągaj, Jasińku, te wronie konie, pojedziem po posag tej twojej żonie. A cóż tam za posag tyj moji żony? Dwa snopy grochowin i trzeci słomy.* K 3 Kuj 309, war.: ZWAK 1878/116, K 3 Kuj 279, Kam Pom 168, →słoma SSiSL II/1/177–178, tamże liczne warianty.

PIEŚNI POGRZEBOWE

215 – *A gdzież-to ten mój kóń, co'm sto złotych zań wzion? Choćby był z pertami, nie ucieknies na nim przed śmiercią.* K 20 Rad 134.

PIEŚNI I PRZYŚPIEWKI ZALOTNE I MIŁOSNE

216 A – Chłopak prosi matkę o konia, aby mógł pojechać do dziewczyny.

a. *Mamusi moja, siodłaj konia, ja nie bede siedzieć w domu. Ino jade na zaloty, szukać panny do roboty. Do roboty i kochania, i do łóżek zaścielania.* Bart PANLub 4/164.

b. *Niedaleko miasteczka jest tam ładna dziewczeczka, moja mamo, dej koni, ja pojedzie dziś do ni.* MAAE 1903/269.

216 B – *Niech ją wiodą, niech prowadzą, niech im Bóg szczęści, a mnie także ubogiego Bóg nie opuści. A ty, ojczu, daj mi konia, pojedaj za nią, niech ją jeszcze raz zobaczę, niż będzie panią.* MAAE 1912/88, podob. MAAE 1912/112.

216 C – *A uciekał jak szalony, odrzekał się swojej żony. A ty, ojczu, daj mi konia, nie będę ja siedział doma. Pojedaj ja w cudze strony szukać sobie inszej żony.* K 40 MazP 344, war. K 28 Maz 230 [pieśń weselna].

217 A – Chłopak zaprzęga konie i jedzie do dziewczyny.

a. *Zakładajcie konie w sanki, pojedziemy do kochanki. Do kochanki, do Maryny, do dziewczyny, do jedynej.* ZWAK 1878/47.

b. *Zaprzęgajcie konie gniade, do swojej luby ja pojedaj.* Bart PANLub 5/115 [pieśń stanowa].

c. *Świeci miesiąc, a nie grzeje, do kochania serce mgleje. Zaprzęgajcie sześć koni, pojedziemy prędy do ni.* K 4 Kuj 16, war.: K 12 Poz 22, K 26 Maz 231 [pieśń „przy weselu śpiewana”].

217 B – Na koniu chłopak jedzie do dziewczyny.

a. *Wszystkie konie dobre, najlepszy kasztanek, bo mnie zaprowadzi do starczyńowianek.* ZWAK 1886/310.

b. *Jeszcze nie upłynął roczek [od wyjazdu ukochanego], już straciła swój wianeczek. Jasinek się wnet dowiedział, wsiadł na konia i przyjechał. Zajechał pod okieneczko, jak się miewasz, kochaneczko.* MAAE 1912/49.

c. *Chodzi Zosia po ogrodzie i dumie se o przygodzie. A ptaszkiwie ją cieszyli: „Nie płacz, Zosiu, jedzie miły”. Jedzie, jedzie, już przyjechał, zsiadł z konika i zapłakał. A Zosia się obejrzała, padła na ziemię, omgłała.* MAAE 1906/108.

d. *Hej, pani matko, jadą do nas gos'ce. Idz, corko, wjrzyj, na czem oni jadą? Murawiec na biku, jego brat na wjilku, a tén najmilszy na jedném koniku.* Kam Pom 173 [pieśń „na zmówiny”]; war.: *Powiedzże mi, powiedz, ty dziewczyno moja, kto u ciebie bywał, mnie nie było w domu? Był ci krakowiaczek i braciszek jego, i mój najmilszy, co nie powiem tego. Powiedzże mi, powiedz, ty dziewczyno moja, czym oni jechali, mnie nie było w domu? Krakowiak na świni, brat jego na byku, a mój najmilszy na siwym koniku.* TN Niedrzwica Kościelna 1980, nadto war. K 26 Maz 84.

e. *Z tamtej strony jezioreczka jedzie Jasieczek, rąbie nóżką ze swawoli siwy koniczek. Siwy rumak przy mnie dumny, szabla przy boku, chorągiewka, włosy długie, ogień na boku. Ji przed chaty go spotkała piękna dziewczyna, od radości pokraśniała niby kalina.* Bart PANLub 4/266.

217 C – Chłopak przyjeżdża pod ganek panny we cztery konie / na siwym koniu prosić o ruciany wianek panny.

Szeroka droga, głęboka woda, jeszcze serszy gościniec, jedzie Janeczek, jedzie najmilszy do Kasiuni po wieniec. Przyjechał do niej we cztery koni pod ganek malowany, zaczął ją prosić pięknie, nadobnie o wianeczek ruciany. Bart PANLub 4/173; podob.: *Psyjechał Józciu na siwym koniu*

pod malowany gánek, ukłonił sie ji pięknie, łagodnie za ji ruciany wiánek. MAAE 1908/97 [pieśń weselna].

218 – *Siwy koń, siwy koń siodełeczko niesie, cekaj mnie, Kasieńku, w kalinowym lesie.* K 19 Kiel 119; war.: . . . *czakejżeż mie, moja miłá, w kalinowym lesie.* ZWAK 1885/199; . . . *psy zielonym lesie.* K 44 Gór 202, nadto: K 24 Maz 268 [pieśń weselna], K 46 Ka-S 49.

219 – *Wišta, koniu, na most, do dziewczyny na noc, do dziewczyny duszki na białe poduszki. . . Wišta, koniu, wišta, nie przystępuj dyszła, dyszel malowany, konik darowany. . . Wišta, koniu, na most, wišta koniu z mostu, wzięłam se dziewczynę niedużego wzrostu.* Bart PANLub 4/167; war.: *Wišta, koniu, wišta, nie przystępuj dyszła, jam do cie nie chodził, samaś do mnie przyszła.* Bart PANLub 4/168.

220 – [Jaś nie może czekać, aż mu Zosia zhaftuje chusteczkę.] *Nie mogę za chwilę czekać, muszę za panem pośpieszać. Dogonił pana wśród lasa, aż na koniu stała rosa. Gdzieżeś, Jasiulu, nocował, coś mi konika zmordował? Służyłem pannie Zofiji, dała mi wianek z liliji.* ZWAK 1878/45.

221 – *Siwy konik, siwy, siwy po kolanka, która ładna panna, to moja kochanka. Siwy koń, siwy koń, konopata grzywa, pókim cię nie znała, byłam se szczęśliwa.* Bart PANLub 4/167.

222 A – *W niedzielę rano deszczyk porania – dziewczyna wygania byśki/wołki/gąski, śliczny chłopak/Jasio/Janek zajeżdża do niej na siwym/wronym/bronnym/białym koniu.*

a. *A w niedziele raniusieńko deszczek porania, kochaneczka najmilsza byśki wygania. I wygnata na poleczko, idzie do domu, zajechał jój śliczny chłopak na siwym koniu.* K 40 MazP 152; war.: . . . *nadjechał ją jej najmiłszy na wronym koniu.* K 40 MazP 532; . . . *zależiał ją Janek z polá na bronnym koniu.* K 40 MazP 166, →byk nr 44, tamże warianty.

b. *A w niedzielę raniusieńko deszczyk porania, jużci moja kochaneczka wołki wygania. Jak wygnata, tak wygnata, idzie do domu, natrafił ją miły Jasio na siwym koniu.* K 12 Poz 14–15; war.: . . . *zastąpił jój grzecny Jasio na wronym koniu.* K 21 Rad 4, podob.: ZWAK 1880/243, Lud 1975/144, LL 1959/3–4/66, 70, Krzyż WiM 3/222, 223, Stef WarmPś 2/36, K 40 MazP 532, K 25 Maz 8, K 28 Maz 240, K 41 Maz 430, K 16 Lub 256, →wół nr 98A, tamże warianty

c. [Rano, rano,] *raniusieńko deszczyk porania [= popaduje], moja Kasia najmilsza gąski wygania . . . Wygnata je pod olszyny, wraca do domu ji "ujrzała swego Janka na białym koniu.* Bart PANLub 4/141.

222 B – *Dziewczyna pasie wołki na łące, przyjeżdża do niej kawaler na białym koniu.*

Hej, lecie, lecie słońce gorące, pasta Marysia wołki na łące. Przyjechał do ni na białym koniu, zeńże, Marysiu, wołki do domu. K 45 Gór 231 [pieśń pasterska], war.: K 46 Ka-S 287 [pieśń pasterska], K 6 Krak 106.

222 C – *A w lecie, w lecie słońce gorące, pasta dziewczyna wołki na łące. . . Przyjechał do niej na siwój skapie, chustka w kieseni, z nosa mu kapie. Przyjechał do niej – ona nie cuła, pomacał ci ją – mokra kosula.* K 6 Krak 107; war.: . . . *na biały skapie . . .* K 6 Krak 106.

222 D – *Jasio siada na konika i przygania zagubione wołki.*

Tam Kasieńka wołki pasta, jaże jo ta nocka zaszła. Pasta, pasta, pobłądziła, przyszła do dom, wołków ni ma. Żebyś, Janku, wołki znalaz, dałabym ci wianek zaraz. Siad Jasieńko na konika, przygnał wołki spod gajika. Bart PANLub 4/135, tamże warianty.

223 A – *Tam za Warszawą na polu wywija Jasio na koniu. Dziewczyna mu się dziwuje, złotą chusteczkę haftuje.* K 1 Pieś 169, war.: K 1 Pieś 171, 172, K 39 Pom 203 [ballada], K 12 Poz 224.

223 B – *Chłopiec rajtuje/jedzie na koniu [= porzuca pannę], a dziewczyna nosi dziecicę.*

Pod Lwowym na błoni, rajtował Jasio na koniu. Kasińka za nim chodziła, dzieci na rękach nosiła. MAAE 1914/91, war.: MAAE 1903/284, 285, Bart PANLub 4/83 [ballada]; *Szeroka woda . . . jedzie Jasieńko na koniu, za nim Kasieńka wołata, na rączce dziecicę trzymała: Wróć się, Jasieńku, sokole, na ci dzieciątko, to twoje!* MAAE 1910/204, war.: ZWAK 1878/79, MAAE 1908/189.

223 C – Pod jabłonią / zielonym dębem / pod borem / na zielonym gaju chłopiec wywija na koniu [= porzuca pannę], a dziewczyna dzieciątko kołysz.

A pod tą jabłonią (lub: pod zielonym dębem) stoi koń kowany – kto na nim wywija? Jasinek kochany. Wywija, wywija, drobne listy pisze, nadobna matuchna dzieciątko kołysz. Kołysz, kołysz i poczyna płakać: albo my wionek wróć, albo my go zapać. K 3 Kuj 304 [pieśń weselna], war.: K 9 Poz 211 [pieśń weselna], K 12 Poz 73; Na zielonym gaju stoi koń kowany . . . K 12 Poz 73; Pod zielonym dębem . . . a na tym koniku siedzi Jaś kochany. K 25 Maz 43 [pieśń weselna]; Pod borem . . . wywija, wywija Jasinko kochany. K 46 Ka-S 159, nadto: ZWAK 1878/63, ZWAK 1890/231, MAAE 1903/278, MAAE 1906/111, K 22 Łęcz 88, K 25 Maz 44, K 27 Maz 285, K 41 Maz 83, K 46 Ka-S 158.

223 D – Moi mili gracze, zagrajcie mi marsz, maszerować muszę, bo już ze mną czas. I jak mu zagrali, konia mu podali, tę jego dziewczkę przed nim postali. Stała za wrota, żeby lelija, a on na koniku przed nią wywija. MAAE 1912/138 [pieśń żołnierska]; war.: *Idzie Kasia już z kościoła kieby lilija, a Jasiunek na koniku przed nią wywija.* ZWAK 1878/48.

224 – Z tamtej strony jezioreczka jedzie majmilsy mój, sybowana kolasecka, jego bronny koń. A u konia biała noga, złota podkóweczka (v. złote podkówekci), oj, już ci mnie opuściła moja kochanecka. (v. A u konia złota grzywa, srebrna podkóweczka . . .). K 40 MazP 212; war.: . . . stoi Jasio mój, zieloniutka kolasecka, podkowany koń. U konika biała noga, srebrna ostroga . . . K 16 Lub 256; U dunaju, u dunaju stoi biały dom, malowana kolaseczka, podkowany koń. A u konia biała noga, srebrna podkowa, powiedzże mi, mościa panno, czy będziesz moja? Pieś Śl 2/185; Za dunajem, za dunajem murowany dom, sztychowana kolaseczka, kowany mój koń. A u konia biała nóżka, złota ostroga . . . MAAE 1910/183; U kónisia siwá noga, srybna "ostroga . . . ZWAK 1890/231; . . . ostro kuty koń. ZWAK 1886/255; . . . z ostrogami koń. ZWAK 1878/43; A u konia biała noga, srebrna podkowa, a ja cię, dziewczyno, nie chcę, boś ty uboga. Bart PANLub 5/279 [przypiewka stanowa]; . . . biała noga, złota podkowa, pokochałm jedno dziewczę, piersze od Boga. Krzyż Kuj 1/223; . . . złota ostroga . . . K 40 MazP 214; . . . srebrna ostroga . . . Pol Rud 173; . . . złota grzywa, strzebna podkowa: a ja ciebie, panno, nie chcę, boś jest uboga. Rog Śląsk 171; Z tamtej strony jeziorecka jedzie Jasio mój, malwane siodełko, z podkówkami koń. K 21 Rad 20, war.: ZWAK 1878/42, 43, ZWAK 1885/196, ZWAK 1886/256, Biel Kasz 2/319, K 39 Pom 131, Łęga Malb 145, K 22 Łęcz 240, K 46 Ka-S 37–38, K 25 Maz 7, K 27 Maz 251, K 48 Ta-Rz 128, Cisz Sławk 70, Rog Śląsk 170, Pieś Śl 1/172, 173, 175, 176, 177, Pieś Śl 2/98, 184, Zaw Besk 90, Pau Gal 110, 149.

225 – Panna poznaje pana/kawalera po czerwonym siodełku, bułanym/wronym koniku.

a. Świeci miesiąc na niebie, puść mię, Kasiu, do siebie. Jakże ja cię puścić mam? Ja sierota, a tyś pan. Po czymżeś mnie poznała, żeś mnie panem nazwała. Po siodełku, po czerwonym, po koniku, po bułanym. ZWAK 1878/63.

b. Jabłuszko się zakulało, do okienka zapukało: „Czy ty nie śpisz, czy czujesz, czy innego miłusz?” „O ja nie śpię, ani czuję, innego też nie miłuję, tylko ciebie, Jasinku, na tym wronym koniku.” „A po czym żeś mnie poznała, żeś mnie Jasinkiem nazwała?” „Po koniku, po wronym, po siodełku czerwonym”. MAAE 1906/100.

226 A – Chłopiec obiecuje koniowi tatarczanki/tatareczki, jeśli zawiezie go / wyrąbie mu drogę do dziewczyny.

Wio, koniu, wio, koniu, dam ci tatarczanki, zawieź-że mie, zawieź do ty m^uynarcanki. ZWAK 1891/61 [pieśń męska]; war.: Rąbaj, koniu, rąbaj, . . . wyrąbaj drożynie do mojej kochanki. Bart PANLub 4/240; . . . tatareczki, żebyś mnie ty zawiózł do mej kochaneczki. Plat Krak 412; podob.: A wišta koniu, wišta! . . . Święt Nadr 280.

226 B – Chłopiec obiecuje koniowi tatarczanki, jeśli będzie rzał [= rzał] podczas podróży do dziewczyny.

Ryzy, mój koniu, ryzy, dam ci tatarczanki, ino mi ty wyrzyj do tej skokowiańki. ZWAK 1884/82; war.: Ryzéj (rzej) koniu, ryzéj, dám ci tatarcánki, jezeli mi nie wyrzás której póntowiańki. ZWAK 1880/225.

227 A – Wrony/siwy koń/konik/koniceniek zarzął, cały/nowy bór/jawor/dwór zarzął, dziewczyna usłyszała, że jedzie kawaler.

Zarząjże, koniu, zarząjże, wrony, przez te pola lecóncy, do myj dziewczyny, do myj jedyny w okanecku stojónc[y]. Hej, z góry, z góry, mój koniu wrony, przezbieraj nozeczka, du mej dziwcyny, du myj jedynej z modrami ocyka[mi]. Siwy koń zarzął, cały bór zadrzął, dziwcyna usłyszała, oj, jademie, jademie mój Jasianiecek, o którnám ja słyszał[a]. Bart Wąż 64; war.: Zarząjże, zarząj, siwy kóniku, pod jaworem stojący, niechże "usłtysy nadobna Maryś pod jaworem stojąca. Wrony kóni zarzął, jaż jawor zadrzął, Marysia "usłtysała. Bart PANLub 4/167; Hej, tam pod lasem, tam pod zielunem stoi jawór zieluny, pod tym jaworem, pod tym zielunem stoi koniczek wrony. O, zarząj, zarząj, wrony koniczeńku, pod jaworem stojący, niech cie usłtysy moja Marysia w ogródecku pieląca. Bart PANLub 4/171; Zarząj, zarząj, ty siwy koniku, przez to półko lecący, niech się uciesy moja kochanecka w tym okienku stojący. Siwy koń zarzął, nowy dwór zadrzął. K 27 Maz 171 [pieśń weselna]; nadto: . . . mój koniu wrony . . . Wrony koń zarzął . . . K 28 Maz 192.

227 B – Siedem koni Jasio miał, wszystkie siedem osiodłał. . . Jak na mosty wjechali, wszystkie siedem zadrząły. . . Ech, wy konie, nie rżycie, napase ja was w życie. . . Napase was, napoje, sam z dziewczyną postoję. Bart PANLub 4/172; war.: A zarząły siwe konie, zarząły, obacyły Marysieńkę, przestały. A nie rżycie, siwe konie, nie rżycie, napasę was w Mąkolinie na życie. K 27 Maz 182 [pieśń weselna].

227 C – A czemu to konie moje siana nie jedzą, a bo óny do dziewczęcia dróżki nie wiedzą. A czemu to konie moje siano pojadyły, a bo óny do dziewczęcia dróżkę pozbadły [= zbadały, wynalazyły]. Będziesz wyrzyżał, koniku, będziesz wyrzyżał, ino będziesz do maluskiej do wrót zajędźdżał. K 13 Poz 93.

228 – I. Jasio daje swoje cztery konie kowac złotem / złotem srebrem. II. Konie Jasia szczerem złotem / srebrem złotem brząkały.

a. Stéry kunie Jasio miał, wszystkie złotem kowac dał. A od kazdej podkowy talar bity gotowy. Kiedy na most stąpały, scérem złotem brząkały. A jak z mostu schodziły, scére złoto gubiły. K 27 Maz 286; war.: . . . kiedy na prom (v. most) stąpały, scérem złotem brząkały. K 25 Maz 63; . . . srebrem, złotem kowac dał. K 25 Maz 63, nadto: LL 1959/3–4/65, Biel Kasz 2/219, Stef WarmPś 1/38, Krzyż WiM 2/38 [ballada], K 40 MazP 296, 552, K 22 Łęcz 105, K 26 Maz 218, 250, K 27 Maz 287, Bart PANLub 4/455.

b. Čtery konie, wstawajcie, złotem, srebrem brząkajcie. Čtery konie wstawały, złotem, srebrem brząkały. LL 1961/3/24, podob.: K 26 Maz 249, K 41 Maz 30 [pieśń weselna].

229 A – Panna prosi, żeby roztworzyć/otworzyć wrota, aby (kary) konik Jasia/kawalera nie stał u płota / nie wybił oka.

a. Oj, jedzie, jedzie Jasio nadobny z wysokiej góry; oj, skacze pod nim kary koniczek, skacze do góry. Matulu moja, matulu moja, roztwórz mu wrota, niechaj nie stoi Jasia kochanego konik u płota. A dla konika, dla Jasiowego obrok owsiany, a dla mojego Jasia kochanego kapłón pieczony. A dla konika . . . obrok-pszenica, a dla mojego Jasia . . . wina szklanica. A dla konika . . . obrok i gréka, a dla mojego Jasia . . . sławna muzyka. ZWAK 1878/38, war.: LL 1961/3/25, K 27 Maz 246, K 19 Kiel 153, Pieś Śl 1/106.

b. Wyglundata, wyglundata przez wysoki mur, czy nie jedzie, czy nie jedzie ten kawaler mój. Jakże jedzie, jakże jedzie, otwórzcież wrota, niech nie stoi, niech nie stoi konik u płota. Tego konia, tego konia do stajennice, mego pana kawalera do kamienice. Postawcież mu, postawcież mu ten cisawy stół, przyscielcież mu, przyscielcież mu nowy obrus mój. Bart PANLub 4/210, war.: ZWAK 1886/115–116 [kołeda], MAAE 1910/161, K 48 Ta-Rz 121, K 2 San 130.

c. A wyjrzyjcie, pani matko, pod zielony las, a czy nie jedzie, czy nie jedzie kochaneczek nas (nasz). Otwórzcie mu, pani matko, złociste wrota, żeby sobie jego konik nie wybił oka. ZWAK 1886/275.

229 B – I. Koń Jasia świeci się / migocze/miechta od złota (i srebra) / ma złote kędzierze. II. Mamuliczka/tatuliczko ma szeroko otworzyć wrota, aby sobie nie otarł złota.

Ej, jedziec on, jedzie, koniczek mu rze, od samego złota, strzebla [= srebra], cały sie świeci. Odewrzcież wy, mamuliczko, szeroko wrota, aby sobie jego koniczek nie otrzył złota. ZWAK 1885/198; war.: . . . a od złota i srebra koń mu sie miechta. Otworzcie, wy tatulicku, szeroko wrota, coby sobie jego kónik nie otarł złota. Lom Śląsk 279; . . . kóni pod nim skocze i cały sie w strybrze złocie, w stóńcu migoce. Pieś Śl 2/88; . . . Jasinek jedzie, świecą mu się u konika złote kańdzierze. Otwierajcie, otwierajcie szeroko wrota, a co sobie Jasiów konik nie otrze złota. K 12 Poz 10.

229 C – a. *O, otwórzcie kochankowi szeroko wrota, żeby sobie ten wrony koń nie otrząsnął złota. O, podłóżcie konikowi grzebieniec pod próg, żeby sobie ten wrony koń nie uwałił nóg. O, nalijcie konikowi w koryto wody, żeby sobie ten wrony koń umył te nogi. O, i dejcie konikowi kołacz pieczony, a ja swemu Jasińkowi kapton pieczony. O, i dejcie konikowi bochenek chleba, a ja swemu Jasińkowi czego potrzeba. K 12 Poz 9, podob.: Pościel mi, Kasieńku, biało chustke pod próg, by se mój koniczek nie powalął podków. MAAE 1903/231 [pieśń weselna].*

b. *Jedzie, jedzie, grzecna panno, ale jéno sam, pod nim skace, pod nim rzyza (rży) ten bułany koń. Otwierajcie, pacholicy, seroko wrota, azeby mój kochaneczek nie otar(l) złota. K 22 Łęcz 87.*

229 D – *Wyjdz-że, wyjdz-że, pacholiku, za ten nowy dwór; czy nie jedzie, czy nie jedzie kochaneczek mój. Jedzie, jedzie, jedzie, jedzie kochaneczek mój, i czerwona kolaseńka, pod nim wrony koń. A postawcie koniceńka u stajenice, a mojego kochaneńka do kamienice. A dajcie-ż wy konikowi wody z krynice, a mojemu kochankowi wina skłanicę. K 16 Lub 255; war.: . . . pod nim skacze, pod nim hasa kary jego koń. K 44 Gór 318; . . . pod nim igrzy, pod nim skace jego kary koń. K 46 Ka-S 33.*

230 A – (Cisawy) koniczek ucina/uderza podkową/nózecką we wrota – kawaler prosi dziewczynę, by go wpuściła do siebie, bo go bije słota/psota.

Uciał mój koniczek podkową we wrota, moje dziewczę, pusć mnie, bo mnie bije psota (lub: słota). K 44 Gór 216; war.: Uderzył konicek . . . K 44 Gór 250; Uderzył mój konik podkową we wrota, każ, panno, otworzyć . . . K 73 Krak 2/34; . . . nózecką we wrota . . . K 6 Krak 62; Cisawy k^oonicek uderzył we wrota . . . MAAE 1898/87.

230 B – *Uderzył konicek nóżko o podłoge, tyś o mnie zapomniał, jo o cie ni moze. MAAE 1900/172.*

230 C – Konik uderzył/wyciął/stompnął nogą/nóżką o/w cembrzynę/cembrowinę, chłopak uwierzył dziewczynię / nie minie dziewczynię.

a. *Uderzył konicek, uderzył, uderzył, dopierom ci, Maryś, dopiro uwierzył. Uderzył konicek nogą o cembrzynę, pamiętaj, Marysiu, ze ja cię nie minę. K 19 Kiel 110; war.: Oj, wyciön konik wyciön, nóżką w cembrowinę . . . K 25 Maz 196.*

b. *Oj, stompnół kónik nóżkom w lesie o cembrzynę, pamientej, dziewczyno, jeśli já cie minę! ZWAK 1880/218.*

231 – *I przyjechał w podwóreńko, koń nóżeńką tup, tup; wyjdz, wyjdz, moja miła, już ja jazdem tut, tut. I nie wyszła jego miła, tylko jeji maci: a kto mojej córeczki chce, niech idzie do chaty. K 28 Maz 250.*

232 – *Mój konicek kaştán podkoweckom trzasnon, na orawskim gościńcu serce mi sie kraje, ochoty dodaje ku mojemu dziéwczęciu. MAAE 1907/138; war.: Mój konicek tupnął, podkówęcką brząknął na krakowskim gościńcu. . . płac mi sie udaje . . . K 6 Krak 120.*

233 A – *Marysia, Marysia lica rumianego, straciłem za tobą konika karego. Plesz Międz 213; war.: Dziewczyno, dziewczyno rumianego liczka, straciłem za tobo brunnego koniczka. Bart PANLub 5/119 [pieśń stanowa].*

233 B – *Oj, jeżdżiłem ja we dnie i w nocy, ażem wyjeżdżił konikowi oczy; jednak musisz moją być, moję wolą uczynić. ZWAK 1878/37, war.: ZWAK 1886/274, MAAE 1910/179, Bart PANLub 4/190.*

233 C – *Ej, nie męcz ty, Jasku, konika wronego, mówiłam ci nieráz, nie bedzie nic z tego. Nie wejde já żono nigdy do twy chaty, bo já sieroteńka, a ty pán bogaty.* MAAE 1903/299.

233 D – *Jagem cie, dziewczyno, na polu usłyszał, jechátem do ciebie, jaż sie konik zdyształ. Konik mi sie styráł, já sie sponiewiéráł, bez ciebie, dziewczyno, żem cie w domu nié miáł.* MAAE 1908/76, war.: MAAE 1910/181, ts. K 48 Ta-Rz 111.

234 A – **Chłopak/Jasinek/braciszek nie może zaprzęgnąć cisawych/karych/siwych koników (i pojechać do dziewczyny), bo mu się motają/targają.**

a. *W mojem ogródeczku czerwone goździki, zaprzęgaj, zakładaj cisowe koniki. Jakżeż mam zaprzęgać, kiedy sie motajo, ciężki żal dziewczynie, kiedy ji ślub dajo. Bart PANLub 4/482, tamże war.: . . . zakwitli gwoździki, zakładaj, zaprzęgaj te kare koniki. Jak ja mam zaprzęgać, kiedy sie motajo, niejednej panience, niejednej ślub dajo; . . . siwe koniki. Jak ja mam zaprzęgać, kiedy się targają, tę moją jedyną ludzie odmawiają. MAAE 1912/122; zob. liczne warianty zebrane w Bart PANLub 4/482–483, podob.: MAAE 1912/134 [pieśń weselna], Nieb Przes 40 [pieśń weselna].*

b. *A w tem pudełeczku [z wieńcem] czerwone gwoździki, zaprzęgaj, Jasiniu, cisawe koniki. Jakże je zaprzęgać, kiedy sie motają? Ciężki żal Marysi, jak jej ślub dawają. ZWAK 1886/233, war. MAAE 1900/171.*

c. *Wkoło ogródeczek, wkoło ogrodzony. A któż go ogrodził? Tatulo rodzony. A w tym ogródeczku cerwone gwoździki, zaprzęgaj, zaprzęgaj, bracisku, te siwe koniki. Plesz Międz 65.*

234 B – **Kawaler nie mógł dojechać do dziewczyny, bo pomotały/potargały mu się konie/koniki.**

a. *Oj, rysie konie, rysie, pomotały mi sie, kiedyz ja zajade do swojej Marysie. Niedalecko do ni, tylko przez dwa zagony, przez pszenicę jarą i przez gaik zielony. Bart PANLub 4/165, tamże liczne warianty, nadto: . . . koniki rysie potargały mi się . . . K 44 Gór 189, war. ZWAK 1886/322.*

b. *Ćtyry koni w lesie pomotali mie sie, kiedyz ja zajade do swoji Marysie? Śtyry konie w stajnie, śtyry pod stajenko, śtyry pojechało za ładno panienko. Dobrze temu, dobrze, co ma śtery konie, jeszcze lepi temu, co ma śtery żonie. Jedna jeść gotuje, druga poprzetuje [= posprząta], trzecia łóżko ściele, czwarta na pościele. Bart PANLub 5/114 [pieśń stanowa].*

235 – **Koniki się poplątały i kochankę pokopały.**

Za stodołą, za "olszyną ćtyry kare konie stoją. Koniki się poplątały i kochankę pokopały. A cóż na to ojciec powie, trzeba jechać po doktora, bo już rana nie doczeka. Starsza siostra usłyszała, a ta druga konia dała. MAAE 1912/109.

236 – **Cisawy/gniady koniczek na nóżkę skaliczał, kawaler nie będzie się już zalecał.**

Cisawy koniczek na nóżkę skaliczał, już ja się nie będę w Sławkowie zalecał. Cisawy koniczku, ty mnie będziesz nosił, kiej ja ludzi będę na wesele prosił. Cisawy koniczku, nie dajmy się mijać, choćbyśmy się mieli obaj pozabijając. ZWAK 1886/310, war. K 6 Krak 444; Gniady kónicek . . . ZWAK 1890/229.

237 A – **Kawaler łamie daną pannie przysięgę [= zdradza dziewczynę], jego koń/konik łamie kark/karczek/kręgi/nogę/nóżkę (kawaler łamie nogę/nogi/szyję).**

a. *Pada deszczyk, pada deszczyk po drobnej leszczynie, powiedźże mi, moja lubo, czy mnie kochasz, czy nie. Czy mnie kochasz, czy mnie kochasz, a ja ciebie szczerze, choćby mój koń kark połamał, ja jadę do ciebie. Kark połamał, kark połamał, a ja pod nim noge, pamiętajże, moja lubo, tobie na przestroge. Bart PANLub 4/451, tamże liczne warianty; nadto war.: Siecze deszczyk . . . po gęstej krzewinie . . . choćby konik karczek złamał . . . Konik karczek, konik karczek i ja pod niem nogi . . . Bart PANLub 4/450.*

b. *Nie siadam ja, nie gadam ja, widzi Bóg na niebie, o, bodaj ja kręgi złamał, jadąc prec od ciebie. Nie ujechał ten chytry pies i pół mili drögi, złamał ci koń pod nim kręgi, a namilsy nogi. K 40 MazP 249.*

c. *Słońce siada, rosa pada w szerokiej dolinie, kochajże mie, kawalerze, szczerze, nie zdradliwie. Nie bój ty sie, młoda panno, że ja zdradze ciebie, a bodaj ja szyje złamał, jak pójde*

od ciebie. Wyjechał on na polejko, na szeroką dróżkę, z konia zleciał, szyje złamał, pod nim konik nóżkę. Bart PANLub 4/450; war.: Wyjechałem w puste pole, złamał konik noge, pamiętej se, grzeczną panno, daję ci psestroge. MAAE 1908/170, war.: MAAE 1908/169, MAAE 1910/189.

237 B – Z ganku na ostroge złamał konik noge, kocham cie, dziewczyno, a wziąć cie nie moge. Cóż to za przyczyna? . . . ja chłopiec majetny, tyś biedna dziewczyna. Bart PANLub 4/253, tamże war., nadto Bart PANLub 4/260, podob. Bart PANLub 4/149.

238 – Kawaler skoczył z konia, wywichnął nogę i prosi dziewczynę, aby go leczyła.

Jedzie Jasio spod Torunia, czarny wąsik ma, a dziewczyna w oknie stoi, oczkami mruga. Do mnie, Jasiu, do mnie, Jasiu, dobre piwko mam, szewcom, krawcom za pieniądze, tobie darmo dam. Jasio rychło z konia skoczył, wywinął nogę. A widziszże, moja Maryś, jak to nie moge. Pojedźże mi po doktora albo po pana, a jeśli go w domu nie ma, przyjeżdżaj sama. Bart PANLub 4/139, war. Bart PANLub 4/140–141, tamże wykaz licznych wariantów.

239 A – Konisie chłopca stoją na mrozie – dziewczyna nie jest jego.

Zachodzi słońeczko na rogu kościoła, powiedz mi, kochanko, jeśli będziesz moja. Powiedz mi na prawie, powiedz mi na razie, niech moje konisie nie stoją na mrozie. Pieś Śl 1/111, war.: Dyg Kat 178, 231 [pieśni „powszechnę”], Gaj Rozw 86, K 44 Gór 217.

239 B – Stojącym na mrozie koniczkom podkówki się psują – chłopiec nie będzie leżał na pościeli dziewczyny.

Powiedz mi, dziewczyno, powiedz no na razie, aż moje koniczki nie stoją na mrozie. Bo moje koniczki bardzo moc kosztują, z nowego żelaza podkówki się psują. Z nowego żelaza, ze samej oceli [= stali], nie będziesz ty leżał na moi pościeli. Pieś Śl 2/98, war.: Bart PANLub 4/196, Tac Opol 77, Stoin Żyw 122.

240 – Jaś jedzie po zielonej dąbrowie / przez (czyste) pole i rozpuszcza/roztrząsa złote cugle / złotą uzdeczkę / złote pióreczka konikowi na głowę / po głowie – odjeżdża od dziewczyny.

a. Jedzie Jasieńko, jedzie nadobny po zielonej dąbrowie, rozpuścił cugle, rozpuścił złote konikowi na głowę. Nie tak ci mi żal tych złotych cugli, com je długie rozpuścił – bardziej cię mi żal, moja dziewczyno, com cię marnie opuścił. K 25 Maz 39, war.: . . . roztrząsnę ja sę złotą (j)uzdecką kónikowi po głowie. K 12 Poz 61 [pieśń weselna]; nadto: K 40 MazP 191, 192, K 28 Maz 192, K 77 Rad 1/24 [pieśń weselna].

b. Przez pole jechął, a smutnie wzdychał po dziewczusce nadobnej, rozpuścił sobie złote pióreczka koniczkowi po głowie. Ej, zarzyj, zarzyj, mój koniczku branny, przez to pole jadęcy, aż mie usłyszysz moja najmilejszą w okieneczku stojęcy. . . . Ej, z kępy, z kępy, mój koniczku tępy, przebieraj nożkami, obłap, Marynko, szwarnego Janiczka obiema rączkami. ZWAK 1885/181, war. Pieś Śl 1/256, podob. Biel Kasz 2/381.

241 – Proszę ja cię, proszę, nie prowadź mnie w rose, bo ja młodzusięńka, trzewiczki zarosze. Kiedyś młodzusięńka, niech ciebie kołysz, siąde na kunika i pujade za inszu. Bart PANLub 4/207.

242 A – Panna obiecuje dać koniowi sianka i obrok, Jasieńkowi – sześć poduszek pod bok.

Jedzie Jasio, jedzie, mija mój ganeczek, czy ci sie nie widzi u mnie porząddeczek? U mnie porząddeczek od samego ranka, przyjeżdż, Jasiu, przyjeżdż, dam koniowi sianka. Dam koniowi sianka ji obrok, ji obrok, a tobie, Jasieńku, sześć poduszek pod bok. Bart PANLub 4/201, war. Bart PANLub 4/201–202, nadto: Gąs Mazur 91, Stef WarmPś 1/60.

242 B – A pod borem konie wrone, chodowa, Janku, chodźwa po nie. Ja nie pójde, idź ty sama, ja naloze koniom siana. Koniom siana, koniom ^uobrok, ji staniemy potem pod bok. Bart Wąż 67, war.: K 4 Kuj 37, K 26 Maz 259.

242 C – Chłpiec prosi dziewczynę, aby nasypała rżącym z głodu koniom sieczeni ze żyta / gołego/jarego żyta.

A bieda mnie, nieborakowi, nie mam co dać konikowi; ni ja siana, ni obroku, co ja pocznę tego roku. Konie rżają, nic nie mają, gołe koryta, bież im nasyp, kochaneczko, sieczeni ze żyta. K 41 Maz 113 [pieśń stanowa]; war.: Konie rżają, nic nie mają, próżne koryta, nasyp-że im ty, Agatka, gołego żyta. ZWAK 1884/107; . . . moje dziewce, jarego żyta. ZWAK 1893/108, nadto: Krzyż Kuj 1/168, K 72 Kuj 1/135, K 22 Łęcz 246.

242 D – Dla koniczków chłopaka dziewczyna nazęłaby owsa zielonego / zagnęłaby je do krasikonu białego [= koniczyny].

a. Zeby ja wiedziała, cyje to konicki, nazęłabym ja im zielonęj psenicki. Zeby ja wiedziała, ze Jasienka mego, nazęłabym ja im owsa zielonego. K 25 Maz 243; war.: Dybych ją wiedziała, czyji to koniczki, nażenabych ją jim zielonej trawiczki. Dybych ją wiedziała, że syneczka [= chłopca] mego, nażenabych ją jim owsa zielonego. ZWAK 1885/238.

b. Czyje to koniczki wele tego jęczmienia? Już się tamci pasą od samego południa. Kiebych ja wiedziała, iż są mego miłego, tobych ja ich zagnęła do krasikonu [= koniczyny] białego. Rog Śląsk 46 [pieśń pasterska], war. Pieś Śl 2/308.

242 E – Tam, dziewczyno, tam na błonie, tam się pasu moje konie. Przyjźdź, dziewczyno, jutro z rana, załóżys konikom siana. Koniom siana ni załóże, zdradziłeś mie, ach, mój Boże. Bart PANLub 4/351.

243 A – Konie zamiast siana wołają sieczeni – kawaler woli dziewczeczkę.

Dana moja, dana, nie chco konie siana, woleliby sieczeni, kawaler dziewczeczkę. Bart PANLub 4/535, tamże war., nadto: Her Kal 133, Święt Nadr 284, Rak Podh 70.

243 B – Cztery godziniecki prosił kochaniecki, oj, coby mu dała konisiowi siecki. ZWAK 1888/216, war. Rak Podh 122.

243 C – Jedziesz, Jasiu, jedziesz, o koniki nie dbasz, sieczeni im nie urzniesz, obroczku im nie dasz. Jedziesz, Jasiu, jedziesz, jedziesz niejadący, a mnie oczki bolą na cię patrzający. K 1 Pieś 430, war. Święt Nadr 279.

244 A – Dziewczyna/żona daje/da konikowi chłopca (gołego/podsiewanego) owieska i (zielonego) siana/wody.

a. Kiebyk beta nie ja, konik by beł nie jad, ale ja mu dała owieska i siana. Wiśła 1894/13, 218, ts. Zaw Besk 80.

b. Jesce-by ja, jesce, ale konik nie chce, jesce-by ja dała owieska i siana. Owieska gołego, siana zielonego, przyjźrzyj sie, synecku [= chłopcze], jak ja dbam o niego. K 19 Kiel 120.

c. A weż-że ty, mój serdeńko, weż-że mnie, ja konika, mój serdeńko, napoje. Siana, owsa załóżę, białą pościel położe. K 16 Lub 264.

d. Czegoś taki smutny, koniu mój kochany? Czemuż nie jész owsa? Owies podsiewany. Czemuż nie chcesz wody, koniu mój kochany? Czy że woda mętna, czyś ty zmordowany? . . . Dobrze, nie jédz, nie pij! Moja żona młoda, sama ci dziś owsa, sama wody poda. Pieś Śl 2/71 [pieśń balladowa], tamże warianty.

244 B – Chłpiec prosi dziewczynę, aby dała konikowi owsa/owieska gołego i wody/siana (z ogródeczka).

a. Mój konicek deres, daj mu owsa, Tereś, napój mi go, Kasiu, bo ja ni mám casu. K 19 Kiel 49, war. K 76 Kiel 31.

b. Nie mój koń, tylko brata mego, dajcie mu, najmilsza, owieska gołego. Nie dam mu, bom go nie nasięła, dajcie mu, najmilsza, z ogródeczka siana. Sob Wielk 161, war. K 40 MazP 180, 281, 501, 526.

c. O moja dziyweczeko, przenocuj mie, łosiyem pachoteczków, sztyry kónie. Jakóż bych jo tobie nocowała, dy jo ni móm łowska, ani siana. Niedaleko cesta [= droga] do miasteczka, nakupiyemy łowska i sianeczka. Pieś Śl 2/489.

245 – *Za łásem, za łásem, konisia napásem, na zielony łáce, napoje w studziencie. Krakowicy chłopcy siecki nie rzynali, gołego owiesia konisiom dawali.* ZWAK 1888/125, war.: ZWAK 1888/218, Lud 1909/131, Stoin Żyw 446.

246 A – Kawaler uwiązuje konia u jawora i idzie zalecać się pannie.

Uwiąże, uwiąże konia u jawora, pojedę się zalecać dziewczynie do dwora. K 41 Maz 179, war.: ZWAK 1891/55, K 26 Maz 233, Fed Żar 222, Pol Rud 202, Lom Śląsk 384, K 44 Gór 255; *Uwiązał siwego konika w sadzie u jawora i sam przyszedł do pani mateczki, do dwora. Klániam pani matuleńce w tym dworze, a czyli żyje panna Maryjanna w tej nowej komorze?* Glog Pieś 229 [dumka].

246 B – Chłopiec, który idzie się zalecać dziewczynie, uwiązuje konika u chojaka/jawora.

Uwiąż-że koniki w lesie u jawora, idź-że się zalecaj dziewczynie do dwora. Uwiąż-że koniki w lesie u chojaka, idźże się zalecaj do mojego swaka. Nie wódź konia, nie wódź do dziewczyny na noc. K 6 Krak 438, war.: K 18 Kiel 135, Pieś Śl 1/313.

246 C – Wyszła Zosia z rana do Krakowa z mlekiem, panicz ją dogania na wyścig koniemiem. Śliczna, hoża krakowianko, widzisz taka spieka, ulituj się, ma kochanko, daj się napić mleka. Nie ma mleka dla waćpana. Panicz z konia skacze i wiąże do gruszki, Zosia krzyczy płacze, on chwyta dzbanuszeki. MAAE 1910/175.

246 D – Koniczka kawalera uwiązano u żłoba próżnego/zimnego (u suchej leszczyny, suchego jaru, suchego dębu) [= panna nie chce kawalera].

Za nic mie nie mácie i koniczka mego, uwiązaliście go u żłobu próżnego. Uwiązaliście go u suchej leszczyny; ni mogę namótwić tej szwarnej dziewczyny. Uwiązaliście go u suchego jaru; namótwił syneczek dziewczeczke do razu. Uwiązaliście go u suchego dubu; nie dáwej dziewczeczko, jak já tam nie budu. ZWAK 1885/180, war. Bart PANLub 5/137 [pieśń stanowa]; podob.: *Ty "o mnie nie stoisz, "o konika mego, bo żeś mi go uwiązała u żłobu zimnego. U żłobu zimnego, u goły drożyny, "ostoń z Bogiem, dziewczce moje, ja jode do inny.* Krzyż WiM 3/91.

247 A – Dziewczyna poi konia chłopaka [= oddaje mu się].

a. *Przy staweczku kalina, tam chodziła dziewczyna, kwiat kaliny łamała, na Kozaczka mruwała. Ja ci konia napoje, do stajenki zawiodę, tam będzie miał wygodę.* K 26 Maz 264, por. ballady nr 359.

b. *Gdzieżeś mu [koniowi] woda dała, dziewucho . . . W lesistym strumieniu, co tam płynie w cieniu, tamem go napawała [= poila].* Pieś Śl 1/243.

247 B – Na mojej roli studzieneczka stoi, kto jedzie, to jedzie, koniczka napoi. Jechał Jasiulek i konika poił, jak konia napoił, Kasiuchnę rozmówił. K 1 Pieś 59; war.: *Jedzie Jasio, jedzie, widać go na górze, przyprowadź go, Boże, na moje podwórze. Na mojem podwórze studzieneczka stoi, kto jedzie, to stanie, konika napoi.* Bart PANLub 4/182.

248 – Chłopak prosi dziewczynę, by napoiła/trzymała mu konia [= propozycja aktu seksualnego].

a. *Kasiuniu moja, napój mi konia. Nie będę pojila, nie twojam zona. Chodź-eś nie zona, aleś kochanka, napójże mi, napój mego kasztanka.* Bart PANLub 4/310; war.: . . . *Choceś nie zona, aleś dziewczyna, oj, powinność ci to twoja napoić konia. Koniczek młody nie chce pić (z konwi), a weźże go do jeziora, do zimnej wody.* K 40 MazP 197; war.: K 12 Poz 62 [pieśń weselna], K 23 Kal 167 [pieśń weselna], K 25 Maz 12, K 26 Maz 214, K 27 Maz 254, K 28 Maz 225 [pieśń weselna], K 41 Maz 474, K 42 Maz 16.

b. *A w lecie, w lecie słońce gorące, pasła panienska wołki na łáce. Przyjechał do niej owczarek młody: zajmij, panienko, wołki do wody. Jak mam zajmować, kiej się oroszę? Zdejmuj trzewiczki, to cię przeniosę. Nie przenośże mnie, nie twojam żona, lepiej se napój karego konia.* ZWAK 1886/309.

c. *Dziewulo moja, trzymaj mi konia. Nie będę trzymała, nie twojam żona. Chociaż nie żona, ale kochanka, potrzymaj mi, dziewczce, mego kasztanka.* K 12 Poz 62 [pieśń weselna].

249 A – Siwy/kary koń / kasztanek wodę pije, nóżką/podkówką bije [= akt seksualny].

a. *Siwy koń pije, nóżką se bije, uciekaj, Maryś, bo cię zabije. Oj, nie zabije, oj, nie zabije, mam złoty pierścień, to się nadkryje. . . . Kary koń pije, nóżeczką bije, uciekaj, Maryś, bo cię zabije.* K 6 Krak 105–106, tamże war.: *Kary koń pije, nóżkami bije . . .* nadto: K 40 MazP 197, K 25 Maz 12, K 27 Maz 255, K 28 Maz 225 [pieśń weselna], Bart Wąż 66.

b. *Dziewucho moja, choć nie kochanka, napój mi konia, napój kasztanka. Kasztanek pije, podkówką bije, uciekaj, dziewczce, bo cię zabije. Bo cię zabije, bo cię podepce, uwiódłem cię, uwiódł, teraz cię nie chcę.* K 12 Poz 61 [pieśń weselna].

249 B – Jaś psyjechał pod okienko, konik nózko bije, a nadobną Marysienka gębusie snuruje. A nadobną Marysienka, jeźdź w domu sama, wyjdź-że do mnie bez okienko, dej koniowi siana. Dej koniowi siana, niechże się poprawi, bo sie tu z Marysienko z godzinke zabawie. MAAE 1908/169.

250 A – Dziewczyna bosa nie chce dać wody koniowi kawalera / kawalerowi, bo boi się zimnej rosy [= utraty dziewictwa].

Jasio do wody, Kasia od wody. O, wróćcie się, Kasiu miła, daj koniom wody. Jakże ja mam stać, koniom wody dać? Zimna rosa, a ja bosa, nie moge wystać. Naści chusteńki, owiń nóżenki, a może mnie Bóg wspomůže na trzewiczeńki. Bart PANLub 5/38 [pieśń stanowa], war.: ZWAK 1878/42, ZWAK 1885/201, MAAE 1900/178, MAAE 1903/287, MAAE 1908/173, LL 1958/2–3/40, Pawl Mer 127, Kam Pom 59, K 39 Pom 123, K 40 MazP 195, Krzyż Kuj 1/223, Krzyż WiM 3/138, K 46 Ka-S 42, K 26 Maz 132 [pieśń weselna], K 25 Maz 36 [pieśń weselna], Dwor Maz 164 [pieśń żniwna], Ol Podl 47, Bart PANLub 3/316 [pieśń żołnierska], K 18 Kiel 146, Stoin Żyw 138, Kot Rzesz 241, K 44 Gór 127 [pieśń weselna], Pieś Śl 1/233, 235, Maj Śląsk 69, Pau Gal 130 [ballada].

250 B – Dziewczyna nie chce dać wody koniowi starego kawalera, bo zakazała jej mama.

Przyjechał stary, pod niem koń kary, stuku, puku w okieneczko, "otwórz, "otwórz, panieczko, koniom wody daj, dziewczyno, koniom wody daj. Ja nie mogę wstać, koniom wody dać, bo mi mama zakazała, żebym z tobu nie gadała, trzeba jej się bać. Mamy sie nie bój, siadaj na koń mój, pojedziemy w "obce kraje, gdzie są inne "obyczaje, malowany dwór, dziewczyno, malowany dwór. Bart PANLub 4/197, tamże wykaz wariantów, nadto: MAAE 1912/50, K 40 MazP 554.

250 C – W moim ogródeczku rośnie różyczka, napój mi, Marysiu, mego koniczka. Nie chcę, nie napoję, bo sie konia boję, bo się konia boję, bom jeszcze młoda. Bart PANLub 4/287, tamże warianty.

251 – Gdzie czysta/bystra/największa woda / w głębokim potoku, tam koniki piją – gdzie ładna dziewczyna/panienka, tam się chłopcy biją.

A gdzie czysta woda, tam kuniki pijo, gdzie ładna dziewczyna, tam sie chłopcy bijo. Bart PANLub 5/272 [przyśpiewka stanowa], war.: MAAE 1914/96, LL 1961/1–2/66, Płat Krak 144, 279; . . . *bystra woda . . .* TN Kopina 1967; . . . *najwiyksza w^uoda . . .* Krzyż Kuj 1/154; *W głymb^uokiy m^uotoku . . .* Mika Oraw 14; *Z wysokiego mostu . . .* K 41 Maz 436, war. K 26 Maz 322.

252 A – Chłopiec nie pozwala swemu koniowi pić wody, w której panny umywały nogi, ręce / płukały spódnice.

Pójdź, koniu, do domu, nie pijże tej wody, bo tu żuradzianki umywały nogi. Umywały nogi, umywały ręce, chodź, koniu, do domu, napijesz się w rzece. ZWAK 1886/313, war.: ZWAK 1880/150, ZWAK 1890/16, K 25 Maz 219, 231, K 46 Ka-S 307, Stoin Żyw 430 [pieśń humorystyczna], Święt Nadr 282; *Nie pij, koniu, w stawie wody, napijesz się w rzyce, bo tutaj służewianki płukały spódnice.* K 1 Pieś 359.

252 B – Koń nie pije zmaczonej/skałamuconej wody – chłopiec nie chce zbałamuconej dziewczyny.

Nie pij, koniu, wody, bo woda zmaczona, nie chciéj tej dziewczuchy, bo zbałamucona. K 46 Ka-S 62; war.: . . . *bo skałamucona . . .* K 34 Cheł 70; . . . *bo woda niedobra, bo jom zamąciła dziwyw-ina "udobna.* Sad Podh 117.

253 – *Nie pij, koniu, wode, koń na wode pluje, oj, niech mie byle dureń w buzie nie całuje.* Bart PANLub 4/182, war.: K 19 Kiel 163, K 44 Gór 207.

254 – *Panna/kawaler pasie koniki/konia/konie na rosie [= zaleca się, spełnia się miłość].*

a. *Gorzała lipka i jawór, gdzieś się, Jasiu, zabawił? Zabawiłem sie u Zosie, pasta koniki na rosie.* K 18 Kiel 118 [pieśń weselna], war.: ZWAK 1880/181, ZWAK 1886/262, MAAE 1900/162 [pieśń weselna], MAAE 1908/188, Święt Nadr 262, K 26 Maz 209, K 16 Lub 212 [pieśń weselna], Bart PANLub 5/103 [pieśń stanowa], K 18 Kiel 120, K 19 Kiel 102, Kot Rzesz 316, K 44 Gór 162 [pieśń weselna], K 6 Krak 125, K 2 San 128–129,

b. *Na zielony łące Jasio konia pasie, nadobną Kasięńka dzieciątko mu niesie.* MAAE 1903/296, war.: K 46 Ka-S 150, Pieś Śl 1/504, Pieś Śl 2/747.

c. *Na majowej rosie Jasiek konia pasie. Pasający śpiewa, łzami się zalewa.* K 1 Pieś 240, war. K 28 Maz 229 [pieśń weselna].

d. *W majowej rosie Jaś konie pasie, a głos jego fujareczki wiatr w pole niesie. Maniusia jego wołki wygnała i głos jego fujareczki wnet usłyszała.* Bart PANLub 4/158.

e. *O siódmej godzinie – tam dziewczyna chynie, i z wołkami po rosie. A Jasio też za nią – da, tém samem torem, tam koniki swe pasie . . . tak długo gádali – dziećka docekali.* K 27 Maz 301.

f. *Raniuśko ja konicki pasata, zimna rosa mi na główkę – padała.* K 26 Maz 85 [pieśń sobótkowa].

255 – *Chłopak/dziewczyna pasą konie/koniczki [= akt miłosny].*

a. *Z tamtej strony rzeczki pasie Jaś koniczki. Pójdę ja do niego, dam mu na trzewiczki.* ZWAK 1886/276.

b. *Pasta Kasięńka konie, pójdźże, Jasięńku, po nie. Nie pójdę ja, idź sama, uwiążę ja koniom siana. Pędzi Kasięńka konie, niesie dzieciątko w łonie. Zetniżje, Jasiu, lipkę dziecięciu na kolibkę.* K 25 Maz 79.

c. *Mówiłam ja, Kasiu, tobie, nie chodź sama na orzechy, bo ten Jasio konie pasie, narobi tobie pocięchy.* K 25 Maz 215.

d. *Ojze ino, ojze dyna, w ogródecku konicyna, daj-ze mi se koni popaść, będziewa się lepij kochać.* K 19 Kiel 91; war.: *Pójdźże, Jasiu, konie popaść, będąc ciebie lepij kochać.* K 46 Ka-S 60.

e. *Na wygonie pasał konie, a gdy ja si zbliżał do nięj, ja chciał ujrzyć jej urody, poszli siwe koni w szkody.* Bart PANLub 4/146.

f. *W kalinowym lesie żołnierz konia pasie, szablą trawę kosi, konikowi nosi.* K 48 Ta-Rz 125.

256 – *Jasio/Walek pasie konika/konie/owce/wołki w rucie panny.*

a. *Mój ty Jasiu, bałamucie, pasteś konie w mojej rucie. Pas'em, pas'em, nawracałem, twojej rutki nie widziałem.* K 20 Rad 146 [pieśń weselna]; por.: *A ty Jasiu, bałamucie, pasies owce w mojej rucie. Moja ruta nie ku temu, każdy wieniec po złotemu.* K 25 Maz 202; . . . *pasiesz wołki w mojej rucie, moja ruta nie po temu, każde ździebło po złotemu.* K 77 Rad 1/143; *Walku, Walku, bałamucie, pasteś konie w moji rucie. Moja ruta nie po temu, każdy wianek (v. listek) po złotemu.* K 22 Łęcz 61.

b. *Cyś się, Kasiu, nie spodziała, coś se rutki nie nasiata? Nasiatał jęj staje, dwoje, wyjadły mi konie twoje. Ja koniki nawracałem, rutki twojéj nie widziałem.* K 2 San 23 [pieśń weselna].

257 – *Jedzie Jasio koło ściany, konik krzese podkówkami. Cyli ty śpis, cyli cujes, cyli ty mnie przenocujesz? Otwórz, Kasiu, otwórz, miła, cyli ty mnie polubiła? Jest tam trawka w ogródecku, wprowadź konia, kochanecku.* K 26 Maz 284.

258 – *Dziewczyna zachęca chłopca, by przyjechał z rosą, żeby w jej ogródeczku napasał koniczka i trawkę wykosił kosą.*

W mojim ogródeczku trawka, ni pszaniczka, przyjedź, Jasiu, rano, napasiesz koniczka. Przyjedź, Jasiu, rano, przyjedź, Jasiu, z roso, co konik nie wyje, to wykosisz koso. Bart PANLub 4/202, war.: ZWAK 1888/125, K 6 Krak 484, Was Jag 156, Cisz Sławk 73.

259 – Koniczek wyjadł łączkę i pasterniczek [= chłopak pozbawił dziewczynę cnoty].

A mój koniczek to rozbójniczek, wyjad mi dwie [ł]ączkę i pasterniczkę. Nie tak mi wyjad, jak mi wykosił, pamiętaj, Kasieńku, o com cie prosił. Bart PANLub 4/311, war.: K 12 Poz 160, K 26 Maz 214, K 28 Maz 268, K 41 Maz 474.

260 A – Dziewczyna nie chce wpuścić konika do swego sadu, bo podepcze jej w ogródku ziele.

Jedzie pan drogą, dziewczę len piele, mówi: szczęść Boże! Ona się śmieje. Moja dziewczyno! bądźże mi rada, wpuść mego konika do swego sadu. Choćbym i wpuściła, ale na niewiele, bo mi podepcze w ogródku ziele. Choćbym ostatniego konika stracił, tobym ci ziele twoje zapłacił. ZWAK 1878/42; war.: O moja dziewczyno, jeżeliś mi rada, puść-ze mi konika do swojego sadu. MAAE 1908/153, nadto K 25 Maz 89.

260 B – Konik siwy depcze pokrzywy w ogrodzie [= akt seksualny].

Ty koniku siwy, przeleciałeś, podeptałeś w ogrodzie pokrzywy. Żeby-ci ja wiedziała, że pokrzywów szkoda, byłaby ja wygnana siwusia (v. bułasia) z ogroda. K 12 Poz 147.

261 A – I. Kasia kąpie się w morzu i pasie koniki we zbożu / popuszcza konie w boru. II. Jasio zajmuje koniki do dwora / z jęczmienia.

Kumpala sie Kasia w morzu, pasła koniki we zbożu. Jechał Jasio od kościoła, zajął koniki do dwora. Bart PANLub 4/272, tamże liczne warianty, nadto: ZWAK 1886/282, MAAE 1914/99; . . . zajął koniki z jęczmienia . . . K 21 Rad 39; . . . popuszczała konie w boru . . . K 28 Maz 271, →krowa nr 124, tamże wariant, →morze SSiSL 1/2/402.

261 B – A zasnęła ta dziewczula, zasnęła, zajęto ji cztery konie z jęczmienia. Zajadę ja ji dróżeczkę, zajadę, ino wsiadę na koniki, na gniade. K 12 Poz 275 [pieśń pasterska].

262 – Z soboteńki na święto Jankowi konie zajęto.

Oj, z soboteńki na święto Jankowi konie zajęto. Jak zajęto Jasieńkowi konie, to nie wiedział, która dróżka po nie. "O koniki sie nie pytał, do dziewczyny się przemykał, przemykał sie do nowego miasta, tam dziewczyna białe gąski pasła. Bart PANLub 4/374, war.: ZWAK 1886/281, K 12 Poz 92–93 [pieśń weselna].

263 – Jaś/żołnierz koniki wodzi / konika szuka/stroi [= akt seksualny].

a. Kasiu moja, dziecie moje, serce moje, chto po sieni chodzi? Moja mamó dobrodziko, Jaś koniki wodzi. Kasiu moja, dziecie moje, serce moje, chto w "okienko puká? Moja mamó dobrodziko, Jaś konika suká. ZWAK 1886/126, war.: ZWAK 1886/290, K 4 Kuj 43.

b. Córulino, dziecie moje, chto pod oknem stoi? Matulino najmilsza, żołnierz konia stroi. K 39 Pom 152, war. K 44 Gór 338.

264 – Tam w lesie, w lesie przy bukowinie . . . zasiałam se białej róży w gęstej krzewinie. . . A któż tam u niej będzie siadywał, . . . kiedy Janek, mój Jasieńko konie pętywał. . . A Kasia za nim płoty tamała, . . . wyżej, wyżej, jeszcze wyżej, by go ujrzała. . . Ujrzała ona jego kary koń, . . . radujże sie serce moje, jedzie Janek mój. Bart PANLub 4/179, war.: Bart PANLub 4/180, K 2 San 116 [pieśń sobótkowa]; *Dojrzała-ści go, jego koń siwy; raduj się, serce moje, jedzie mój miły! Seść par koni za nim, jak za jakim panem, mojim on będzie!* K 20 Rad 113 [pieśń sobótkowa].

265 A – Chłopak pod lasem, pod gajem zielonym orze czerwonym konikiem / jednym byśkiem czarnym, a drugim czerwonym / jednym wołem białym, a drugim czarnym [= akt miłosny].

Pod lasem, pod lasem, pod gajem zielonem, tam mój Janek orze konikiem czerwonym. Jedno staje zorał, drugie już zaczyna, "oglonnoł sie w jedno, oglonnoł sie w druge, czy nie jidzie dziewczyna. Bart PANLub 4/302, tamże warianty; por.: Żeby mój Jasieńko, gdzie mój Jasio orze, poszłabym do niego, ach! mój mocny Boże! Orze on, orze on pod gajem zielonym, jednym byśkiem czarnym, a drugim czerwonym. ZWAK 1878/71; Oj, bym ja wiedziała, gdzie mój miły orze, databym ja wyciąć okienko w komorze. Oj, orzeć on, orze pod zielonym lasem, jednym wołem białym, a drugim czarnym. K 40 MazP 223.

265 B – Podczas orki w zielonej oborze jeden koniś ustał, a drugi nie może [= kawalera opuściła męska potencja].

Dajże mi, Boże, okienko w komorze, będę wyglądała, kaj mój Jasio orze. A orze on, orze w zielonej oborze, jeden koniś ustał, a drugi nie może. ZWAK 1886/274.

265 C – Cztery konie we dworze, a nikt nimi nie orze. Orał nimi Janiczek, ten zielony trawniczek. MAAE 1912/113.

266 – Koń chłopca przepływa dunaik/Wisłę (bez zmaczania grzywy) [= akt miłosny].

a. *Wsyćkie konie dobre, nálepszy mój siwy, przepłynął dunaik, nie zamácał grzywy. Święt Nadr 271; war.: Dobry konik kasztan, ale lepszy siwy, przepłynął przez Wisłę, nie umoczuł grzywy.* Bart Wąż 66, war.: ZWAK 1891/61, Bart PANLub 4/524, Dyg Kat 418 [pieśń zawodowa], Rog Śląsk 222, Pieś Śl 2/119, tamże warianty.

b. *Nie przez taki dunaj mój konicek pływał, nie tak ci i ja tez u tych rzecycanek bywał.* K 25 Maz 222.

267 – Chłopak prosi dziewczynę, aby wpuściła konika do stajenki [= propozycja aktu miłosnego].

Tam na polu kapusteńka, pod nią liść zielony, jedzie, jedzie mój Jasieńko, pod nim konik wrony. Jedzie, jedzie mój Jasieńko, pod nim konik tańczy, wyszła jego najmilejsza, rączki załamuje. . . . Otworzyłaś, Maniu, sień, sień, otwórzże mi stajnie, niechże ja se w tej stajence konika postawie. Bart PANLub 4/170, war. Bart PANLub 4/171, tamże warianty, podob.: Bart PANLub 4/343, 521, K 28 Maz 218 [pieśń weselna].

268 – Zalecaj się, zalecaj, mnie chusteczki pozwracaj. Ileżes mi ich dała, coś pozwracać kazata? Jedną dałam w gwoździki, jakżeś pojił koniki. Drugą dałam w lilije, ach, mój Janku, zwróć mi je. Ja ci chustek nie zwróce, pod konika podrzuce. Konik chustki stratuje, ja bucika obuję. Bart PANLub 4/178, tamże war.: . . . *Konik zdepcze, zdręluje . . .* Bart PANLub 4/178, nadto K 25 Maz 65.

269 – Chłopak ma pilnować konika wronego/brunego/bułanego, co chodzi we złocie / ma uzdeczki we złocie, i nie zastępować drogi ubogiej sierocie.

Tam pod borem zielona murawa, pasta panna prześlicznego pawia. Jak napasała, do domu go gnała, ślicnie pięknie pawiu śpiewała. Trąciła go w skrzydełko niechący, paw poleciał do domu krzyczący. Napotkał jo Janek prześlicznej urody: Oj, nie tędy gościniec do wody! A ji cóż ci do gościejca mego, pilnuj sobie konika wronego. Konika wronego, co chodzi we złocie, nie zastępuj mnie, biednej sierocie. Bart PANLub 4/131; war.: . . . *pilnuj sobie kunika brunego. . . . Pilnuj sobie "uzdecki we złocie, mnie daj spokój, ubogiej sirocie.* Bart PANLub 4/131; . . . *pilnuj sobie konia bułanego.* Bart PANLub 4/130.

270 A – Chłopiec prosi dziewczynę, aby siadła na jego konia.

a. *Przyjechał do nij [Marysi] Jasio (v. grzeczny) pan, zarzucił na nią swój żupan. Jego żupan atlasowy: siadaj, Maryś, koń gotowy, jadę z nią. Matula mówi: nie jeździej, niech cię ten hultaj nie zdradzi. Cy zdradzi, cy nie zdradzi, już nikomu nic nie wadzi, już jadę.* K 24 Maz 221 [pieśń weselna].

b. *Siwy koń pode mną, siadaj, Kasiu, ze mną. Siadaj i trzymaj się, a zdradzić nie daj się. Trzymaj się ogona, będziesz moja żona.* K 48 Ta-Rz 132.

c. *Nie bójże się, nie bój, kiej ja się nie boję, siadaj na konika, kiej ja przy nim stoję.* ZWAK 1886/318.

d. *Siadaj na mój koń, dziewczyno moja, siadaj na mój koń. Będziesz-ci chciała, będziesz-ci miała od ludzi uklon.* K 22 Łęcz 218, war. K 41 Maz 182.

e. *Siadaj, dziewczce, koń gotowy, bom ja twój, bom ja twój. Kiebyłm wiedziata, żeś ty mój, kupiłabym ci w Toruniu dom.* K 40 MazP 131 [pieśń weselna].

f. *Mamuni się nie bój, siadaj na mój [kawalera] koń. Ani się mamunia o tobie nie dowie. Ani tez tatunio o cię nie usłysz.* K 45 Gó 561.

270 B – *Z tamtej strony strugi płynie kacor siwy, trzymaj sie, dziewczyno, mego konia grzywy. Trzymam sie go, trzymam, az mie rączka boli, straciłam z ruty [w]janecek dla waspana woli.* K 40 MazP 300.

271 – *Haniś moja, Haniś, cóżeś za Hanisia, żeś mi nie podała rączki na konisia. Rączki na konisia, na mego kasztanka, Haniś, moja Haniś, cóżeś za kochanka.* Bart PANLub 4/195, war. ZWAK 1886/322.

272 – *Stado / dwanaście par / trzysta koni nie dogoni wianka panny [= nie wróci jej cnoty].*

a. *O, mój janusku lewendrowy [= wianuszkę lawendowy], nie spadaj ty mi z mojej głowy. O, patrzcie, patrzcie, połamał się, a mój najmilsy roześmiał się. . . . Choćbym spuściła stado koni, mego januska nikt nie zgoni, choćbym puściła kłębek nici, mego januska nikt nie schwyty.* K 40 MazP 128 [pieśń weselna].

b. *Jużci mój wianeczek na pośród wody tonie, chytajcie, łapajcie, zaprzagajcie konie! Choćbyście zaprzęgli dwanaście par koni, to mojego wianka nifto nie dogoni.* MAAE 1907/128 [pieśń weselna].

c. *Jedna nocka, godzinecka, już nie będziesz panienecka. Choćbyś miała trzysta koni, już wianeczka nie dogoni.* K 50 Sa-Kr 102.

273 – *Kawaler z wojny jedzie, czworo koni wiedzie i radzi się konia, czy zdradzić [= zbałamucić] dziewczynę.*

Janek z wojny jedzie, cworo konie wiedzie. Cworo konie wiedzie, a na piątym jedzie. Spotkał panne w lesie, ona (w)ianki niesie. Jął się konia redzić, jak tę pannę zdredzić. Koń mu odpowiedział, jak nąjlepiej wiedział: nie zdradzaj dziewecki, rzewnej panienecki. Zdrądzis ci ją jak pies, potem ją wziąć nie chcesz. K 40 MazP 193, także wariant.

274 – **I. Chłopak jedzie koło lasku na koniku jak na ptaszku. II. Konik Jasieńka się smuci, gdy jego pan inną bierze [= nie dochowuje wierności dziewczynie].**

Mój Jasinieć inną bierze. Niechaj bierze, niechaj raczy, o mnie Pan Bóg nie zabaczy. Nie zabaczy, nie opuści jak ptaszeczka w ciemnej puszczy. I objechał koło lasku na koniku gdyby ptaszku. I przyjechał przed furteczkę, ona idzie z ogródeczka. A dzień dobry, mój Jasieńku, a cóż twój konik smutny. A toć, żeś ty niewesoła, powiadają, żeś mi chora. ZWAK 1878/69, war. Bart PANLub 4/421.

275 A – [Jasieńko przygania zagubione wołki panny.] *Na ci, Kasiu, swoje woły, zdyjmuj wionek ze swy głowy. O Jasieńku, tyś za młody, mój wioneczek na cie drogi. Nie zapłacisz koniem, wołem, ani całem swoim dworem. Nie zapłacisz talarami, za wioneczek, za ruciany.* Bart PANLub 4/136, także wariant.

275 B – **Cyganka nie chce sznura pereł i konika za rozbity dzban, tylko Cygana.**

A z wtorku na środe szła Cyganka po wodę. Spotkał ci jom Cygan ji stłukł jej dzban. Cyganka płakała ji dzbana żałowała. Mój zielony dzban, co go mi stłukł Cygan. Cyganko, nie płacz, ja ci za dzban zapłace. Za zielony dzban sznur pereł ci dam. Cyganka płakała ji sznur pereł nie chciała. . . . Cyganko, nie płacz, ja ci za dzban zapłace, za zielony dzban konika ci dam. Cyganka płakała ji konika nie chciała. . . . Cyganko, nie płacz, ja ci za dzban zapłace, za zielony dzban sam ci się oddam. Cyganka sie śmiała ji w rączki klaskała, za zielony dzban, com chciała, to mam. Bart PANLub 4/347, także wykaz wariantów, nadto MAAE 1903/298–299.

276 – **Chłopiec obiecuje dziewczętom żelazny świderczek/pierścioneczek w zamian za odnalezienie podkowy od konika.**

Jagem jechał z Lubrańczyka do Koła, zginęła my od konika podkowa; żeby my ją Kujawionki znalazły, dałbym ja jém świderczek żelazny. K 4 Kuj 145–146 [pieśń pasterska]; war.: . . . *pierścioneczek żelazny.* K 1 Pieś 384, war.: ZWAK 1891/60, Chod Śp 268, K 19 Kiel 164, K 77 Rad 1/310, por. K 19 Kiel 57.

PIEŚNI I PRZYŚPIEWKI STANOWE I RODZINNE

277 – *A dzieziys ty był, a dzieziys chodził, Jasiuniu zyzulejku, trzym posły posyłała. Cyś nie był w doma, cyś nie mniał konia, Jasiuniu zyzulejku? Był ja ci w doma, mniał ja ci konia, tatus mie nie kazali: Siedź, Jasiu, w doma, nie trudź ty konia, u Boga twoja żona!* Bart PANLub 5/108, war.: ZWAK 1885/181–182, K 40 MazP 182 [pieśń weselna], K 27 Maz 136 [pieśń sobótkowa], K 16 Lub 262.

278 – **Zmókł konik (i złota kulbaka / kawaler i czapeczka) pod oknem u dziewczyny [= panna odrzuca zaloty kawalera].**

Konik zmok i kulbaka zmokła, u ciebie, dziewucho, u ciebie, jedyna, stojący u okna. Niczego mi nie było żal, ino téj kulbaki, bo kulbaka była złota, a koń ledajaki. K 13 Poz 127, war. K 28 Maz 238 [pieśń zalotna]; *I jam zmok, i koń zmok, i capecka zmokła, stojając, wołając kole twego okna.* K 40 MazP 154, war. K 46 Ka-S 318.

279 – *Wiele, Jasiu, koni mas? Mam jednego konia, nie wysiedzę doma, taki ze mnie gospodarz.* K 2 San 132, war.: K 26 Maz 219, 221, K 27 Maz 256 [pieśń zalotna], K 21 Rad 5, K 6 Krak 105 [pieśń weselna].

280 – *Chłopek ci ja, chłopek, w polu sobie "orze, wszystko mi sie dobrze dzieje, chwala tobie, Boże. Mam pare koniki, cztery wołki w pługu, chałupecka malusienka przez żadnego długu.* Bart PANLub 5/375 [pieśń zawodowa], war.: K 40 MazP 432, K 6 Krak 398.

281 – **Gdy panna będzie szła za mąż, matka da krówkę, ojciec – bycka / parę koni i wołów, brat – jałówkę, siostrzycka – cielątko, Pan Jezus – dzieciątko.**

Ażeby mnie za mąż dali, ojciec kazał, matka dała, siostra mi tez nie bronila, toć by ja se posła. Dałby ojciec parę koni, parę wołów, matka krówkę, brat jałówkę, toby mi się wiedło. K 46 Ka-S 105; war.: *Azeby mnie chłopcy chcieli, matka dała, ojciec kazał, posła-by ja posła, za mąż-by ja posła. Dała-by mi matka krówkę, ojciec bycka, brat jałówkę, siostrzycka cielątko, Pan Jezus dzieciątko.* K 19 Kiel 7.

282 – *"Oj, przyjdzie ci, moja mamo, przyjdzie do głowy, jak trza będzie wyprowadzić wiano z "obory: ćtery krówek, pięć jałówek, konia do roli.* Bart PANLub 5/148, war.: ZWAK 1886/130, ZWAK 1890/240.

283 A – **Panna dostaje w posagu karego konia / konia z podkówkami / parę koni.**

a. *A mój tatusio dał mie na wiano karego konia, łączkę na siano. On będzie orać, ja obiad warzyć i tak będziemy se gospodarzyć.* Bart PANLub 5/189.

b. *Obiecał mi kowal konia z podkówkami, a kowalka, pani matka, córkę z koralami.* K 17 Lub 45.

c. *Daliście mi sto talarów i parę koni, i też takie dwie krowice, i parę świni. On mi to wszystko przepije, przyjdzie do dom, to mnie bije, matusiu moja kochana, matusiu moja.* MAAE 1912/157.

283 B – *Kiej mię bierzesz od ojca, od matki, prowadźże me we wszystkie dostatki. . . . Żeby były krzesła w złote szycie, żeby było sześć koni w karecie.* K 4 Kuj 8; war.: *Chyba my stanie sześć koni w karycie, sidmi służących w czystym jaksamicie.* K 3 Kuj 270 [pieśń weselna], war.: K 18 Kiel 72 [pieśń weselna], K 25 Maz 2, K 28 Maz 236.

284 – **Chłopak otrzymuje za dziewczyną konia ślepego/kulawego [= lichy posag].**

a. *Rają ci mi rają, wielki posag dają. Cztery funty sieczki, dwie popiołu becзки. A jeszcze do tego i konia ślepego. A jeszcze do tego i psa kudłatego.* Bart PANLub 5/111; war.: . . . *I jeszcze do tego konia kulawego.* Bart PANLub 5/110.

b. *Poprawili sie z posagiem dobrem, dali mi, dali, kobyłe z ogrem. . . . Dali mi, dali, konia ślepego, jeszcze matula płaczą za niego. . . . I to konisko wyszło na rżysko, komary zjadły, przepadło wszystko.* Bart PANLub 5/184.

285 – **Dziewczyna nie chce brzydkiego, starego zalotnika z czterema parami koni, woli młodego Jasia z jednym koniem.**

Córuś moja, wyjdź za niego, on ma koni cztery pary. Matuleńko, ja nie wyjde, bo "on brzydki, bo "on stary. Bart PANLub 5/48, podob. Bart PANLub 4/99 [ballada]; war.: *Cóż mi z tego, że*

bogaty, że ma koni cztery pary, cóż mi z tego, moja mamó, kiedy brzydki, taki stary! Jaś ma tylko jedne dłonie, wąsik czarny, konia, siodło i to serce do miłości, co mnie nigdy nie zawiodło. Bart PANLub 5/49, war. Bart PANLub 5/65.

286 – *Stary ja se, stary, trzeba by mi młodej, żeby mi prowadziła konika do wody.* Bart PANLub 5/165, tamże war.: . . . poganiała . . .

287 – *U moi matuli woły, konie skaczo, u ciebie, teściowo, dzieci chleba płaczo.* Bart PANLub 5/175.

288 – *Mój koniczku siemieniaty [= maści brunatnej jak siemię Karł SGP 5/125], nie wieźże mnie do bogatej. Jenó mnie wieź do ubogiej, do ubogiej, do chędogiej. Bo uboga krowę doi, a bogata przy niej stoi.* MAAE 1906/90 [pieśń miłosna]; war.: *Ty koniu masłowaty [= bułany], nie wieź mnie do bogatej. Bogata pyszna żaba, uboga będzie rada.* K 13 Poz 82.

289 – *Siwy konik rży ludziom na uciechę, matce, ojcu – na żal.*

Nie darmo, nie darmo siwy konik zarżał ludziom na "ucieche, "ojcu, matce na żal. Ludziom na "ucieche, żeby sie cieszyli, "ojcu, matce na żal, żeby sie smucili. Co ludzie gadajo, ju tego nie słysze, ani ja powijam, ani ja kołysze. Co ludzie gadajo, żeby prawda była, żadna by dziewczynka w wianku nie chodziła. Bart PANLub 5/96, war. K 19 Kiel 79.

290 – *Koniki zarżają, woliczek zarycał, płakała dziewczyna, bo juz taki zwyczaj. Płakała dziewczyna, miała cego płakać, dostała starego, nie umiał obłąpiać.* K 40 MazP 341.

291 – *Moja ty wdowulu, nie miej tego za złe, jak ci mój koniczek pod twem okienkiem zarży. Biegaj ty, koniku, na ćtery podkowy, rzyzałeś do panny, rzyzaj-ze do wdowy. Wyrzyzaj ty, koniku, na zielony potraw, a ty mi, wdowulu, podusecek popraw.* K 26 Maz 311.

292 – *Kare (karusieńkie i gniade) konie trzeba zaprzęgać/zakładać, by dogoniły/dopędziły młode lata panny.*

Przy dolinie, na kalinie gołąbki gruchają, nie użyłam swobodyńki, a lata mijają. Zaprzęgajcie kare konie, zaprzęgajcie gniade, niech pojedą, niech dogonią moje lata młode. Bart PANLub 5/65; war.: *Zakładajcie kare konie, kare, karusieńkie, dopędzajcie lata moje, młode, młodziesieńkie.* Bart PANLub 5/65.

293 – *Oj, ola, kole pola, mój koniczek u kowala. A któz mi go będzie kował, kiedy stary zachorował. Stary leży – młody kuje, mój koniczek wyrzyzuje.* K 25 Maz 193.

294 – *Mąż żonę bije – tatunieniek, matuleńka, siostrunienka, braciszerek mają przyjechać na siwym koniku pożałować córkę/siostrę.*

Nieszczęsna dola, mąż żonę bije, żadna rodzina nie pożałuje. Przyjędź, przyjędź, tatunienku, na siwym koniku, pożałujesz mie. Tatunio jedzie w cisowe wrota, na niem czapeczka z samego złota. A bij, zięciu, córkę dobrze, jaz sie na niej skóra podrze, szelma, ladaca. . . . Przyjędź, przyjędź, matuleńku . . . Mamusia jedzie . . . , na niej chusteczka Przyjędź, przyjędź, siostrunienku Przyjędź siostra . . . na niej bluzeczka Przyjędź, przyjędź, braciszerejku Braciszek jedzie . . . wyjma szabelke z samego złota. A ty, szwagrze niedorosły, nie bijże mi mojej siostry, bo ci teń zetne. Bart PANLub 5/155, tamże warianty.

295 – *Za służbę u pana parobek otrzymuje prosiątko, owieczkę, krowinę, wołosza i konika / parę koni.*

Służyłem u pana na czwarte lato, darował my mój pan prosiątko za to. Moje prosię spisało się. . . . Służyłem u pana na piąte lato, darował my mój pan owieczkę za to. Moja owca mówi be. . . . Służyłem u pana na szóste lato, darował my mój pan krowinę za to. Moja krowa wpadła w rów. . . . Służyłem u pana na siódme lato, darował my mój pan wołosza za to. Mój wół wpadł w dół. . . . Służyłem u pana na ósme lato, darował my mój pan konika za to. Mój koń bieguniec. K 12 Poz 296, war. K 27 Maz 354; *Służyłem u pana na ósme lato, doł ci my, dał ci my parę koni za to. Moje konie włóczą w bronie.* K 4 Kuj 66, →cieleń nr 97, tamże warianty.

PIEŚNI ŻOŁNIERSKIE

296 A – a. Starsza siostra konia dała, młodsza siostra osiodłała, a ta średnia najmilejsza srebrny pierścień dała. Zagnali naszych Polaków na krwawe morze, już tam stamtąd żaden Polak powrócić nie może. ZWAK 1886/302; war.: *I jo bym tyz tak wojowoł, zeby mi kto konia siodłoł. Starsa siostra usłysała, konika mu osiodłała.* MAAE 1900/177; *A jedna mi siostrzycka konika osiodłała, a druga mi siostrzycka główekę zawiązała; matula najukochańsa i ta nade mną mglala; kochanecka moja, moja najmilejsa, cuda nade mną dokazywała.* K 25 Maz 116, war.: K 40 MazP 391, K 12 Poz 255, K 4 Kuj 59, K 16 Lub 301, K 6 Krak 175, K 2 San 156.

b. W kotły, bębny zabębniłi, na wojenkę iść kazali. Oj, da i ja bym był na nij, mój konicek niesiodłany. Starsa siostrzo, konia siodłaj, a ty młodsza, lejc mi podaj! Starsa siostra usłysała, konika mi obsiodłała. Młodsza siostra usłysała, o bracka zapłakała. K 21 Rad 64.

296 B – Oj, rad bym ja, rad bym na wojenkę jechał, kieby mi konika, kieby kto osiodłał. Najmilejsza jego, gdy to usłyszała, poszła do staniénki, konia osiodłała. Konia osiodławszy, wzięła rzewnie płakać: jak się, najmilejszy, bez ciebie mam ostać? K 40 MazP 402.

297 A – Z tamtej strony Rakowa wokołuško ciemny las, we dnie mi się myśli, a w nocy mi się śni, jak mój miły poszedł w marsz. Oj, pojechał, pojechał na tem bronnem koniku i przypina sobie, i przypina sobie tę szabelkę do boku. A jak ją sobie przypiął, obejrzał się na swój dom, żałośnie zawołał, żałośnie zapłakał, aże zadrzał pod nim koń. MAAE 1912/137, war.: K 42 Maz 63, K 16 Lub 302, K 21 Rad 67.

297 B – Mam ci ja konika carnowronego od króla césarza darowanego; mój konicek się trzęsie, ze mnie na śmierć poniesie, mierzęckie dziewczęta – spodziewajcie się. K 18 Kiel 181.

298 A – W wojsku / na wojnie konie mają złote/złociste/żelazne podkowy ze złotymi/srebrnymi ufnalami [= gwoździami].

a. A gdy będziem maszerować, dóma sobie konie kować i złotemi podkuwami, a srybnemi ufnalami. K 39 Pom 207; war.: . . . *kunie sobie kaza kować zelaznemi podkowami, ze złotymi ufnalami.* K 25 Maz 120, war. Święt Nadr 233.

b. Ostro konie podkujemy, na Fräncuzą [uderzymy]. Złocistemi podkowami i srebrnemi ufnalami. K 40 MazP 393.

298 B – Nie tak mi zál konia siwonía, jak ci mi zál tych śrebrnych podków, a co mi je pán oćiec podkuł; na tym koniu, na siwoniu, wojsko objezdzac. Święt Nadr 83 [„kolędy dziecińskie”].

298 C – Kaj ja jechał z Widnia, miał ja konia siwnia, podkówecki pod nim ze samego srybła. ZWAK 1888/125, war. MAAE 1898/108.

299 – Niedaleko w szczyrym polu, [żołnierz] kładzi główekę na kamieniu. Koniś jego kole niego, grzebie nózko, żałuje go. Póki pan mój na mnie siadał, jam se drobny uowies jadał. Tera ni mam garstki sieczki, stoje we krwi pu kusteczki. Teraj ni mam garstki siana, stoje we krwi pu kulana. Tera ni mam garstki słomy, rozedro mnie kruki, wrony. Kruki, wrony sie zlicieli ji kunisia rozszarpali. Bart PANLub 3/407, tamże wykaz wariantów, nadto war.: *Teraz ni ma prosty słomy, nas ruznieso krule wrony.* Bart PANLub 3/406; war.: ZWAK 1878/88, ZWAK 1880/86, 87 [pieśni historyczne], ZWAK 1891/126, Wisła 1893/117, Wisła 1895/350, Wisła 1899/112, Wisła 1902/721, Wisła 1904/339, Lud 1909/122, LL 1962/4–6/92, Glog Pieś 184, Łęga Malb 150, Stef WarmPś 1/187, Bart PANLub 3/297, 385, Stoin Żyw 61, Tac Opol 73, Święt Nadr 180, Rog Śląsk 25, Rak Podh 231, K 83 Przem 1/379, Pau Gal 69, Dyg Kat 422 [pieśń zawodowa], zob. Bartmiński 1981.

300 – Koń skarży się, że pan cesał/czyścił go złotym grzebieniem/kartaczem [= szczotką] – na starość bije/sieczce go dębowym kijem/ostrym korbaczem/rzemieniem.

[Stary koń skarży się na swojego pana.] *Pierwej-ś mię cesał złotym grzebieniem, a teraz mię bijesz dębowym kijem.* Pieś Śl 2/119 [pieśń miłosna]; war.: *Pierwej-ś mnie czyścił złotym kartaczem, teraz mię bijesz ostrym korbaczem. Pierwej-ś mnie cesał złotym grzebieniem, teraz mię sieczesz w stajni rzemieniem.* Pieś Śl 2/120 [pieśń miłosna].

301 – Ojciec nie chce sprzedać cisawych/karych koników i wydostać syna z niewoli.

Niechże tatunio cisawe koniki sprzedaje, a mie biédnego żołmiérza ładnego, z ciężki niewoli dostaje. Nie kce tatunio cisawych koni sprzedawać, a mie biédnego żołmiérza ładnego, z ciężki niewoli dostawać. . . . MAAE 1903/307; war.: Niechaj pan ojciec kare koniki sprzedaje, a mnie młodego rekruta z ciężki niewoli dostaje. Oj, skoda, skoda karych koników sprzedawać, musis, syneczku, w ciężkiej niewoli pracować. Bart Wąż 67, nadto war.: K 27 Maz 333, K 28 Maz 304; →wół nr 182A, →krowa nr 173, →cielę nr 100, →świnia nr 115, tamże warianty.

302 – I. Jaś na koniu jedzie na wojnę. II. Ułani/żołnierze prowadzą do dziewczyny obkrytego/nakrytego welonem/żałobą/płaszczem konika, bo jego pan zginął.

W zielonym gaiku słowiki śpiewają, pod mego Jasieńka konika siodłają. A siadaj-że, siadaj, konik osiodłany, z kim-że mnie zostawisz, mój Jasiu kochany. . . . Siódmy roczek idzie, jak Jaś wojnę toczy, jego kochaneczka zapłakała oczy. . . . Stoi na ogrodzie, po kolana w wodzie, wyziera Jasieńka, z której strony jedzie. Wyszła za stodoły, tam ułani jadą, spod mego Jasieńka konika prowadzą. Prowadzą, prowadzą, welonem obkryty, już-ci mój Jasieńko na wojnie zabity. MAAE 1910/208, war. MAAE 1910/209; Wyszłam na zgóreczek, gdzie ułani jado, spod mego Jasieńka, konika prowadzo. . . . żałobo nakryty . . . Bart PANLub 4/510 [pieśń miłosna], tamże warianty, nadto K 2 San 157; . . . żołnierze jadą, mojego Jasinka konicka prowadzô. Konika prowadzo, płascem go nakryto, mojego Jasińka na wojnie zabito! K 40 MazP 400.

PIEŚNI ŻARTOBLIWE

303 – a. Składali się na pieczywo chleba. . . . Baran miele, owca mąkę sieje. Swinia chleb miesi, prosie wodę nosi. Koń w piecu pali, kobyła go chwali. K 40 MazP 459.

b. Baran mele, koza [lub: owca] mąkę sieje. Swinia miesi, wieprz jęj wodę nosi, wilk [lub: suczka] drwa rąbie, pies mu w tylec trąbie. Kobyła w piecu pali, koń ją sobie chwali, . . . kotka w sadzach, kot się na nią skrada. K 46 Ka-S 313.

PIEŚNI DZIADOWSKIE

304 – [Synowa zadusiła teścia.] A gdy si ludzi już pomodlili, ciało staruszka na wóz włożyli, kary koniczek tylku raz zarżał, w zabudowani głośny piorun trzas. Bart PANLub 3/656, tamże warianty.

PIEŚNI RELIGIJNE

305 – Święty Mikołaju, pasterzu dobytku, broń, święty Mikołaju, wszelkiego przypadku! Broń, święty Mikołaju: bydła, owiec, koni, ty, święty Mikołaju, masz w opiece swojej, święty Mikołaju, jak przykażesz śmieie, zwierzęta cię usłuchają. K 19 Kiel 140.

KOŁYSANKI

306 – Kołys-ze sie, kołys, kolebéccko sama, tylko ja se póde dać bydłátkom siana. Dać bydłátkom siana, konikom obroku, spij-ze mi, dziecino, do samego zmroku. MAAE 1908/226, war. Kot Las 195.

BALLADY

307 – Koniki zarżały, z podwórka iść nie chciały, bo o Kasynym nieszczęściu wiedziały. Ach! Kasia nieboga namówić się dała, wszystkie cztery konie mamuni zabrała. Mamunia myślała, że Kasiunia spała, a Kasiunia z Jaśkiem nocką wędrowała. ZWAK 1878/78, tamże wariant.

308 – Z jednej strony dunaju wianki pływają, z drugiej strony dunaju panowie jadą. Jeden ci się z nich obrał, wianek pojąc chciał, jeszcze wianka nie pojął, już sam utonął. Ej, koniu mój, mój koniu: idź ty do domu, nie mów, com ja utonął, jenom się ożenił. Przyleciał koń przede dwór, żałośnie zarżał, pani się go pytała: gdzieś pana podział? Ożenił się pan na morzu z panną na łożu, obrał sobie żoneczkę rybkę poteczkę. K 1 Pieś 206, podob. K 1 Pieś 206–207.

309 – Siwy konik zarzął, biały wół zaryczał, płakała dziewczyna, bo jej taki zwyczaj. Płakała, płakała, nad wodą stojący, ujrzała rybaków rybenki łowiący. Rybacy, rybacy, dla Boga żywego, czyście nie widzieli Jasienka mego? Widzieli, widzieli, ale nieżywego szabelką przebitą prawy boczek jego. Bart Wąż 64 [pieśń miłosna].

310 A – Konik Jasia klęka na dwie nogi / przyklęka przy grobie ukochanej swego pana.

Już siódmy roczek idzie, już Jasiu z wojny jedzie. ... I wylazła stara teść, aby Jasia z konia zsiść. ... Ja z konika nie skoczę, póki Kasi nie zoczę. ... Twoja Kasia nie żyje, czarna ziemia ją kryje. ... I zajechał na jej grób, konik na dwie nogi kląk(ł). MAAE 1912/110 [pieśń miłosna]; war.: ... proszę swagra z konia zleść. Twoja Kasia nie żyje, na smętarzu jeji dwór. Przyklęknął koń na grobie ... przemów do mnie, Kasieńko, pocies moje serdeńko. K 25 Maz 108, war. K 28 Maz 295.

310 B – W Warszawie na miedzy Jasio na koniu jedzie i wyjechał na drożkę, schybnął koniczek nozkę. Olaboga, co się dzieje? Pode mną koń mój mdleje; czy ma Kasia syna ma, czyli sama umiera? Oj, nie Kasia syna ma, tylko sama umiera. ... Jak na jej grób nadjechał, konik na kolanka pał. K 42 Maz 231.

310 C – Konik nie chce stać w rzędzie [= coś złego dzieje się w domu].

Zasłużył se dziewczynkę, czternastoletnie Glortynkę. Sam pojechał na wojne, zostawił ją spokojne. Cztery lata wójował, aż na piątą wyndrował. Coś si musi w domu dziać, nie chce konik w rzędzie stać. Czy Glortenia umiera, czy mie syna powiła? Zaprzęgajcie sześć koni, pojedziemy my do niej. Bart PANLub 4/104, war. K 16 Lub 294.

311 – Janek zabija Andziuleńkę, bracia wsiadają na kare konie i jadą go szukać.

W nocy po północy, "o pierwszej godzinie, wstawaj, moja liubo, "odprowadzisz ty mnie. Andziuleńka wstała, pięknie się ubrała ji swego Jasienka "odprowadzić chciała. "Odprowadziła go cztery mile za las, teraz, moja miła, zabije cie zaraz. Nie zabijaj, Janku, dla Boga żywego, nie "obciążaj grzechem sumienia swojego. A wy, braciszkanie, prędko powstawajcie, wasza siostrzenica marnie ginie w lesie. Bratowie się zaraz ze snu pozrywali ji na swoje kare konie powsiadali. Bart PANLub 4/63, tamże warianty.

312 – Jasia, który zabił dziewczynę, czterema końmi / w siedem koni / we sto koni / w sześć par koni gonią.

[Jaś zabija Kasię.] Nadobnej Kasiuni głośno dzwony dzwonią, Jasia psa, hultaja czterma końmi gonią. Nadobną Kasiunię do grobu spuszczaają, Jasia psa, hultaja w drobne szmatki krają. MAAE 1910/202 [pieśń miłosna], war. MAAE 1914/107 [pieśń miłosna]; ... sześć par koni gonio. Bart PANLub 4/50; ... czterma końmi goniu. Bart PANLub 4/54; ... we sto koni gonią. K 1 Pieś 32; ... w sześć par koni gonią. K 1 Pieś 34; ... w siedem koni gonią. K 1 Pieś 83.

313 A – Król przyjeżdża do pięknej krakowianki w trzy/sześć par koni / we sto koni, ale ona go nie chce.

Pod zielonym jaworem stoi lipka zielona, a pod tą lipką piękna krakowianka drobne listeczki zbierała. Król się o niej dowiedział, w sześć par koni przyjechał, pokochajże mnie, piękna krakowianko, ji weź mnie króla za męża. Jestem biedna sterota, nie mam srebra ni złota, idź precz ode mnie, młody królewiczu, niech ja cie więcej nie widzę. Bart PANLub 4/47; war.: ... w trzy par koni przyjechał ... Bart PANLub 4/48, tamże warianty; ... we sto koni ... K 1 Pieś 263.

313 B – Siódmy roczek już nadchodzi, już się Zosi za mąż godzi; pan Dąbrowa z wojny jedzie, trzysta koni z sobą wiezie. A do domu przyjechawszy, po pokojach pogładowszy, moja matuś, ja cię proszę, wydajże mi moją Zosię. K 1 Pieś 231, war. K 12 Poz 114.

314 – Jasio konie poi i śpiewa, Kasia bierze wodę i płacze [= akt seksualny].

Jasio konie pojił, Kasia wodę brała, Jasio se zaśpiewał, Kasia zapłakała. ... Jasio konie pojił "u tej pstrej wódeczki, Kasia wode brała w szklane dzbanuszecki. Bart PANLub 4/51, tamże liczne war., nadto: MAAE 1903/277 [pieśń miłosna], MAAE 1908/191, MAAE 1912/103 [pieśń miłosna], K 1 Pieś 27,

K 12 Poz 63 [pieśń weselna], K 22 Łęcz 131, K 26 Maz 274, K 27 Maz 321, K 28 Maz 288, K 41 Maz 480, K 42 Maz 59, K 16 Lub 289, K 19 Kiel 61, K 45 Gór 16.

315 – *“Oj, nabierz, Kasiuniu, srebra, złota dosyć, żeby miał wronny konik co pod nami nosić. Ty myślisz, Jasiuniu, że srebro na dworze, “oj, zamknęła mamusia w tyj nowyj komorze.*

Bart PANLub 4/49, war.: MAAE 1908/194, K 1 Pieś 28, 30, 46, Bart PANLub 4/50–51

316 – *Namówiłbym kamień, namówiłbym wodę, a ciebie, dziewczyno, namówić nie mogę. Nadobna dziewczyna namówić się dała i kare koniki zaprzęgać kazała. Wyjechali oni staje, o pół mili i wcale do siebie słówka nie mówili.* Bart PANLub 4/52, tamże wariant.

317 – **Koń ma wracać do domu, bo u dziewczyny nie ma dla niego siana [= dziewczyna ma innego].**

[Gdy chłopaka nie było, jego dziewczyna wyszła za innego.] *Oj, koniu, koniu, wracaj do domu, nie ma dla ciebie tu siana, tam przy dolinie, gdzie strumyk płynie, tam dla nas pościel usłana. Konik nawrócił, a spod kopyta czerwona jiskra dziubnęła, młodzieniec sobie rzewnie zapłakał: Oj, jaki to mnie los czeka.* Bart PANLub 4/101; war.: *Koń, jak zawróci, to spod kopyta ji złota jiskra wyprysła, młodzieniec jęknął, szabla zabłysła ji zginął jak wiatr w jesieni.* Bart PANLub 4/102, tamże warianty, nadto: MAAE 1900/184 [pieśń zalotna], MAAE 1912/107 [pieśń miłosna].

318 – **Zamiast córki ojciec chce dać dziedzicowi konie i woły, wszystko bydło z obory / woły, bydło wszystko z obory, konie i owce.**

U młynarza Marcina jest tam ładna dziewczyna. Dziedzic o niej nie wiedział, swoje sługi tam posłał. Dam ci konie i woły, wszystko bydło z obory. Bart PANLub 4/126; war.: *Zabierz my, panie, woły, bydło wszystko z “obory. Zabierz my, panie, konie, ja swom córke dogonię. Zabierz, panie, i “owce, kiej “ona pana nie chce.* Krzyż Kuj 1/172, war. Lom Śląsk 165; *Choćbyś przedał te konie, moja Kasia w zakonie. Jak ją przedam te świnię, to mnie Kasia nie minie. Choćbyś przedał i owce, moja Kasia cie nie chce. Choćbyś przedał i woła, moja Kasia nie twoja.* MAAE 1903/280 [pieśń miłosna], war. K 4 Kuj 44.

319 A – **Panna poznaje szatana po siodełku czerwonym/zielonym/smolonym, po koniku wronym/czerwonym/bułanym.**

Przysed do ni taki pan, jak ji z piekła sam satan. Idź ode mnie, ty panie, idź ode mnie, satanie. Po cem żeś mie poznała, coś mię szatem [= szatanem] nazwała? Po kuniku, po wronem, po siodełku cerwonem. Bart PANLub 4/117; war.: . . . *Po kuniku, po wronym, po siodełku smolonym.* Bart PANLub 4/118; . . . *A po koniku czerwonym, siodełeczku zielonem.* Bart PANLub 4/119; *Po koniku bułanem, po siodełku smalonem.* Bart PANLub 4/120, tamże warianty, nadto K 40 MazP 382–383.

319 B – **Z piekła rodem sam szatan na koniu niesie do piekła pannę, która zabiła swoje dzieci.**

[*Z piekła rodem sam szatan mówi:*] *Czworo dzieci zrodziłaś, żadnego nie “ochrzciłaś. Jedne [świńmi] karmiłaś, drugie w piecu spaliłaś. Trzecie leży pod ławo przyrośnięte murawo. Czwarte leży pod miedzu, ludzie “o nim nie wiedzu. Wsiadaj, dziwko, na mój koń, pojedziemy w nowy dwór. I wziął ci mie, i niesie po boru, po lesie. Bory, lasy szumiały i kołki się tamały. I przywióz mie przed piekło, widzisz, dziwko, jak ciepło.* Bart PANLub 4/118, war. Bart PANLub 4/120, tamże warianty, nadto: K 27 Maz 365 [pieśń dziadowaska], K 48 Ta-Rz 161, K 49 Sa-Kr 249.

319 C – **Żona, która zabiła męża, poznaje braci nieboszczyka po konikach czerwonych, siodełkach zielonych / koniczkach bronzowych, szabrachkach czerwonych, uzdeczkach krygowych, czapeczkach pluszowych.**

Jado, jado panowie, nieboszczyka bratowie. Po cem żeś jich poznała, kiedyś ich ni widziła. Po konikach czerwonych, pu siodełkach zilonych. Przyjichali pod wrota, wyjdź, bratowa, sirota. Gdzieś nam brata podziła? Konikam usiodłała, na wojenke wysłała. Bart PANLub 4/9; war.: *Po koniczkach po bronzowych, po szabrachkach czerwonych, po uzdeczkach krygowych, po czapeczkach pluszowych.* K 1 Pieś 21.

BAJKI I BAŚNIE

320 – Konik ze złotą grzywą i złotym ogonem ostrzega swego złotowłosego królewicza przed złymi zamiarami macochy.

Był jeden król i miał synka ze złotemi włosami. Było mu na imie Cesio. I konik synka miał także złotą grzywę i ogon. . . . [Królowi umiera żona i poślubia drugą], z którą miał synka Ignasia ze zwyczajnymi włosami i bez konika. Macocha, miłując swego Ignasia, pragnęła, by dostał owego pięknego konika, a Cesia, żeby zabić. Kiedy raz Cesio dawał swemu konikowi trawy, ujrzał go bardzo smutnego i pytał o przyczynę tego. „Kochany paniczku – odpowie konik – ty nie będziesz żył w nocy, bo twoja macocha chce cię zgłodzić; widzisz, że we drzwiach jest siekiera, która ci głowę zetnie, jak będziesz niemi przechodził? Więc weź i rzuć tam najukochańszego twojej macochy psa, a zaraz głowa mu spadnie”. Ale pies uciekł mu. Zła bardzo na konika macocha kazała kucharzowi ugotować dla Cesia truciznę. I znów konik zwiesił smutnie głowę, i znów na zapytanie pana odpowiedział, że macocha chce koniecznie Cesia zgubić i że trzeba psu zadać truciznę. K 42 Maz 516.

321 – Pokutnik wysłał po chłopca konia, który zabiera go do tamtego świata.

[Chłop zaprasza na obiad pokutnika.] Kiej zaczęli jeść, pokutnik odzywa się: „Mój bracie, tyś mnie na dziś zaprosił na obiad; teraz zaproszę ja cię na jutro (a to był z tamtego świata); tylko musisz być przyszykowany jutro o dwunastą godzinę na południe, to ja tu po ciebie przysię konia; pożegnaj się ze wszystkimi, . . . bo tu już więcej nie wrócisz; a jak koń pirszy raz zar-za (zarży), pamiętaj, żebyś był gotowy i siadoł”. Kiej dwunasta godzina nadeszła i koń przyszedł, i zar-zał, [chłop pożegnał się z żoną i udał się w zaświaty]. K 3 Kuj 149.

322 – [Człowiek chce odebrać królowi węzów jego złotą koronę.] . . . przygotował sobie trzy konie i puścił się w drogę. Przyjechawszy na miejsce, ściął królowi węzów głowę i siadłszy na konia, począł uciekać. Węże strzegące korony puściły się za nim w pogoń. Kiedy go już doganiały, uciekający, zostawiwszy im na łup konia, na którym siedział, przesiadł się na drugiego i znów pędził dalej. Po jakimś czasie, kiedy znów dopędzały węże, zostawił im i drugiego konia, a sam przesiadł się na trzeciego, na którym wreszcie uciekł. ZWAK 1887/47–48.

323 – [Owczarz otrzymał od czarnoksiężnika dar rozumienia mowy zwierząt.] Miał dwa konie, ożenił się i jeździł z kobyłą wcięż na noc w pole. Razu jednego, jak jechali w pole, koń, co owczarz na niem jechał, zakwiczął, a kobyła, co jego kobyła na ni jechała także zakwiczała. A koń się roześmiał, a kobyła mówiła: – Tak, śmieję się, bo niesiesz jednego, a ja niese troje. (Bo kobyła była żrebną, a kobyła także była w ciąży). Chłop to zrozumiał, co kobyła mówiła i roześmiał się. MAAE 1903/353.

324 – [Matka po kolei wysłała swoich synów, aby sprawdzili, kto zjada ich trawę. Dwaj synowie zasypiają, w końcu posyła najmłodszego syna. W nocy ze starego dębu wyszły na łękę trzy konie, które one były przemienione, poczęny zjadać te trawę, a mój gupi Bartek przyszedł do koni i chciał je połapać. Óne się zmieniły (z tych koni) w panny, bo to były zaklęte królowny. [Proszą, aby Bartek je wybawił, a stanie się wielkim człowiekiem. Ojciec panien, król, ogłasza konkurs: który śmiałek podjedzie na szklaną górę, dostanie za żonę czwartą królownę. Panny dają Bartkowi królewskie szaty, a jedna z nich zamienia się w konia, na którym Bartek wjeżdża na szklaną górę. Tam spotyka czwartą królownę, która każde dać koniowi szklankę wody i kawałek chleba. Po godzinie Bartek wyrusza w drogę powrotną – jego koń forsuje przygotowane przez króla przeszkody (przeskakuje przez bramę i wodę) i powraca do starego dębu. Koń przemienia się w pannę, Bartek wraca do domu. Bartek jeszcze dwukrotnie zdobywa szklaną górę na koniach, w które zamieniają się panny. W końcu otrzymuje za żonę czwartą pannę.] K 14 Poz 3–7.

325 – [Głupi syn pilnuje grobu ojca.] I o dwunastej godzinie wzion się grób otwierać zaś. . . . I wylaz koń cały czarny z tego grobu, i osiodłany był, i zakielznany w uzdę. I na tym siodle oblec (suknie) była dla tego głupiego. I ten koń mu powiadał [żeby ubrał się w tę suknię i siadł

na niego. Głupi syn wsiadł na konia, objechał trzy razy kościół dookoła, na polecenie konia zdjął z niego uzdę i schował ją.] . . . *i koń posed nazad do grobu. . . . I jak przysła [kolejna] noc, on zaś posed na ten smętarz, ten głupi, i o dwunastój godzinie wylaz znowu koń, ale taki strzeniaty (posiwawy), a jesce na nim było piękniejsze oblecenie jak na tym pirsym. . . .* [Koń powiedział synowi, żeby założył na siebie owo przyobleczenie, założył na niego uzdę i go dosiadł. Głupi syn wsiadł na konia i po raz kolejny objechał trzy razy kościół, po czym koń wszedł do grobu, a syn udał się do domu.] *I trzeci raz zaś posed na ten cmentarz. Ino wylaz bieluški koń i zaś oblecenie jak przedtém było.* [Głupi syn po raz kolejny trzykrotnie okrąży kościół na koniu. Na tym białym koniu jedzie też przed oblicze samego króla. Król zamyka bramę przed nim, ale koń przeskakuje ją. Po powrocie na cmentarz biały koń prosi głupiego syna, aby ten ściał mu głowę. Po wielu namowach syn wypełnia prośbę, a koń zamienia się w gołębicę, która mówi głupiemu synowi, że jest jego ojcem, i odlatuje do nieba. Ostatecznie syn zostaje królem.] K 43 Śl 98–102.

326 A – [Jaś służy u pana przez siedem lata, nie biorąc żadnej płacy. Za służbę wybiera sobie ze stajni *najpodlejszego starego konia*. Jedzie na nim do lasu, tam wybawia człowieka, który mówi mu, by został w lesie. W środku lasu chłopiec widzi duży zamek. Mieszka w nim tylko z koniem przez siedem lat. Gdy chce odjechać, spotyka trzy panny – *pół białe, a pół czarne* – które każą mu wrócić do zamku. Jaś chce jechać dalej, więc panny dają mu koszulę, płaszcz i miecz i każą, by nigdy się z tymi rzeczami nie rozstawał. Chłopiec przyjeżdża do *jednego królestwa*, pomaga królowi pokonać nieprzyjaciela, za co poślubia córkę króla. Żona namawia go, by zdjął koszulę, płaszcz i miecz, które dostał od panien. Gdy Jaś się kąpie, żona ze swoim kochankiem tną go w *drobne kawałeczki*, pakują do worka, wkładają na konia i puszczają w świat. Koń przywleka worek z poćwiartowanym Jasiem do trzech panien, które go ożywiają.] K 51 Sa-Kr 251–255.

326 B – [Na polecenie dziewczyny jej kochanek idzie do lasu, zabija jej męża-wojaka.] . . . *porąbał go w kawałeczki, koniowi du ógona przyczepił, przywiązał, i ten koń póleciał do tej siostry, pód oknem stanął. . . . i zarżał. Ona się popatrzyła w oknie, co tu, co tu sie dzieje? Koń? Ten sam. Poznała, co ona miała brata tego, co jechał. . . . No, bierze tego swego brata z worka, konia do stajni, dała jeść i myje. Myje te kawałeczki, myje, myje, ciepło wodo zmyła [i ożywiła brata. Za radą siostry zdradzony mąż idzie do biednego szewca, zamienia się w konia, szewc go sprzedaje bez kantara kochankowi żony. Gdy kochanek przyprowadza go do domu, niewierna żona coś podejrzuwa i chce zastrzelić konia. O planach żony słyszy służąca.] *To ten konik słowami przypowiada ludzkimi [do służącej]: – Jak tylko strzeli we mnie, ty se stań na boku. Krew ci bryźnie na fartuszek. Ty wytrzesz te krew i zakopiesz w ziemi, żeby nich nie wiedział.* [Służąca spełnia prośbę konia; następnego dnia w miejscu, gdzie zakopała końską krew, wyrasta piękna jabłonka. Trzaska z porąbanej jabłonki, rzucona na wodę, zamienia się w piękną kaczkę.] Bart Wąż 117–120; war.: [Z krwi konia, w którego zamieniono króla, wyrasta jabłoń ze złotymi jabłkami, wiórek z porąbanej jabłoni zamienia się w złotego kanarka, złoty kanarek – w złotego kaczoza.] K 43 Śl 113–118, podob. Lom Baj 92–97, por.: [Z zakopanych w ogrodzie pod płótem rogów zabitej *krówki pstroczi* wyrasta złota studzienka z winem.] Nec Kasz 144; [Dziewczyna zakopuje rogi i nogi jałoszki, wyrasta z nich jabłoń, z której leje się piwo. Król przyjeżdża i żeni się z sierotą.] Wisła 1897/455; [Sierota zakopuje w ziemi kieszki zabitej kozy, z których wyrasta drzewo rodzące złote jabłka.] Sim Gad 205–208; [Z jabłka wyjętego z *flaków* zarżniętego byka wyrasta jabłoń z czerwonymi jabłkami.] Wisła 1897/453–455; [Dziewczyna zakopuje znalezione we *flaczkach* owcy przedmioty; ze szpilki zakopanej pod oknem wyrasta jabłoń, z igły zakopanej pod płótem – wyrasta grusza, z szydła zakopanego koło drzwi – winna latorośl.] K 42 Maz 495–496.*

326 C – [Jaś otrzymuje od panien jabłko, chusteczkę i listek. Za pomocą jabłka zmienia się w złotego konia i każe Cyganowi jeździć na sobie wokół królewskiego pałacu. Król,

zachwycony złotym koniem, chce go kupić. Cygan chce sprzedać zamienionego w konia Jasia bez uździenicy, po wielu targach oddaje konia z uździenicą. Król pokazuje konia żonie, ale jej się nie podoba, więc nazajutrz koń ma zostać zabity. Do stajni zakrada się pokojówka, która mówi koniowi, co go jutro czeka. Koń prosi pokojówkę, aby pierwszą krew, która z niego bryźnie, złapała w zapaskę i wylała pod oknem króla. Z krwi konia wyrasta pod królewskim oknem złota gruszka.] K 51 Sa-Kr 251–254.

327 A – a. [Za namową kobyły czarownika królewicz zanurza palec i głowę w studni, przez co robią się złote. Królewicz zaczyna służyć u króla jako ogrodnik – niemowa. Dzięki kobyle zamienia się w tajemniczego żołnierza, który w czasie pierwszej wygranej wojny ubrany jest w złoty mundur i siedzi na koniu ze złotą uzdą i siodłem, w czasie drugiej – w srebrny mundur, siedzi na koniu ze srebrną uzdą i siodłem.] Świąt Nadr 346–351, podob. Lom Baj 52–57, war. Krz PBL nr 314; [Dzięki pomocy kobyły głupi brat zdobywa rękę królowny i pół królestwa, bo trzy razy objeżdża pałac w powietrzu i trzy razy całuje królownę, która jest na piątym piętrze. Za pierwszym razem ubiór jego i konia jest mosiężny, za drugim srebrny, a za trzecim złoty.] K 42 Maz 509–516, war. Krz PBL nr 531.

b. [Tylko najmłodszy głupi brat spełnia obietnicę daną ojcu i modli się na jego grobie trzy noce z rzędu], *za co ojciec – nieboszczyk obdarza go 3 cudownymi rzeczami: srebrnym gwizdkiem, złotą laską i dyamentową płachtą. Te 3 rzeczy są głupiemu pomocą w trzykrotnym wyjeździe na szklaną górę. Strój jego i konia jest za pierwszym razem srebrny, za drugim złoty, za trzecim dyamentowy. Za trzecim wyjazdem zdobywa też głupi trzecią, czyli najmłodszą z córek królewskich.* Lud 1905/373; podob.: [Głupi brat przy pomocy trzech dzwoneczków: srebrnego, złotego i diamentowego wjeżdża na szklaną górę, a strój jego i konia odpowiada jakości kruszcu dzwoneczka. Po wielu perypetiach dostaje córkę królewską za żonę.] Lud 1905/374, war. Krz PBL nr 530.

327 B – [W pałacu na szklanej górze królowna urządza bal, bo chce sobie znaleźć męża. Głupi brat postanawia tam pojechać.] *I była tam taka wirzba, a w ty wirzbie był koń i wysycko rzemieślo, srybne cugle, srybne wędzidla, złote strzymiona, złoty mondur. A ten głupi się obrał, i prosił Pana Boga, i posed do ty wirzby, wsiad na tego konia, ubrał się i w powietrzu pojechał do ty śklany góry.* [Dzięki znalezionym przedmiotom głupi zdobywa szklaną górę i rękę królowny.] K 8 Krak 5–6.

327 C – [Głupi brat łapie na łące konia, który zgodnie z obietnicą wraca po trzech dniach pięknie osiodłany. Dzięki pomocy złotego konia chłopak przybywa na złotą górę i zdobywa rękę królowny.] . . . *na złotym koniu cwałował tak szybko, że aż kamienie fruwały.* Nec Kasz 108; podob.: [Głupi Bartek] *posed do ogródka pod krzak i cosik pedziął, a wysed mu spod tego krzaka koń od złota i ubranie od złota, i dużo pieniędzy.* [Bartek na złotym koniu trzykrotnie wjeżdża na szklaną górę i żeni się z królowną.] Świąt Nadr 355–357.

327 D – [Głupi brat zabija człowieka nazywanego *Mysim królem*, ubiera się w jego szaty, siada na jego konia, wjeżdża na szklaną górę i zdobywa rękę królowny.] K 3 Kuj 127–129.

328 – [Głupi brat odkrywa, że złote jabłka z ogrodu króla kradnie złoty ptak. W odnalezieniu ptaka pomaga mu lis. Złoty ptak jest zamknięty na zamku i siedzi na drewnianym kredensie. Głupi brat nie słucha rad lisa i kładzie go do złotego kredensu. Ptak zaczyna przeraźliwie krzyczeć, głupi brat zostaje schwytany i by się uwolnić, musi przyprowadzić złotego konia. Znajduje go, ale znów nie słucha rad lisa i zamiast położyć na koniu siodło z drzewa i skóry, kładzie złote siodło i zostaje uwięziony.] Nec Kasz 80–84; podob.: [Głupi brat znajduje złotego konia, ale wbrew radom kruka bierze konia z uzdą i zostaje uwięziony. Uwalnia go kruk. Przy pomocy kruka głupi odnajduje złotego ptaka w pałacu innego króla, skąd zabiera także uwięzioną złotowłosą królownę i złotego konia, dzięki czemu zostaje księciem.] K 8 Krak 48–52, war. zebrane w Krz PBL nr 550.

329 – [Głupi syn jedzie na wojnę, ale po drodze spotyka wilka, który zjada mu konia. Okazuje się, że to Pan Jezus. Wilk wiezie go do dworu i mówi:] „*Idź, tam jest złoty koń, złoty złób i złota uzdycka. Weź konia, a złobu i uzdycki nie bierz, bo jak wszystko bandzis brął, to ci odbiją, a jak konia samygu, to ci nie ruszą*”. *A on poset, wzion wsyoko i nie dały mu*. [Głupi syn bierze także, wbrew radom wilka, klatkę ze złotym ptakiem. Zazdrośni bracia zabijają go i siekają na drobny mak. Wtedy koń, uzdeczka i klatka robią się czarne. Dzięki pomocy wilka głupi ożywa i wtedy koń, uzdeczka i klatka znów stają się złote.] ZWAK 1884/306–308, war. Krz PBL nr 550, podob. ZWAK 1883/70–71.

330 A – [Chłopak, który podczas służby u czarnoksiężnika poznał tajemne sztuczki, zamienia się w konia i każe ojcu sprzedać siebie na jarmarku bez uździenicy. Wbrew przykazaniom syna, ojciec sprzedaje syna-konia razem z uździenicą przebranemu za kupca czarnoksiężnikowi. Czarnoksiężnik zakłada uździenicę na zamienionego w konia syna i unosi się w powietrzu, następnie każe kowalowi przygotować podkowy dla swojego konia. Koń prosi dziewczynkę, aby rozwiązała mu rzemyk pod gardłem. Dziewczynka spełnia jego prośbę, koń zamienia się w mysz i ucieka.] K 51 Sa-Kr 172–173; war.: [Syn zamienia się w konia i każe ojcu sprzedać siebie na jarmarku bez kantara. Wbrew przykazaniom syna, ojciec sprzedaje konia razem z uździenicą przebranemu za kupca czarnoksiężnikowi. Czarnoksiężnik przywiązuje konia do płotu przed karczmą i idzie na obiad. Konia uwalnia pijana baba, która wyszła z karczmy. Koń zamienia się w jastrzębia i ucieka.] Bart Wąż 112–113, nadto: Bart Wąż 114–117, Kap Sto 69–70; [Konia uwalnia dziecko, zdejmując z niego uzdę.] Cisz Krak 73–74; [Czarnoksiężnik prowadzi zamienionego w konia chłopca do kowala i każe go okuć. Konia uwalnia jedna z trzech panienek idących do szkoły, odwiązując uzdeczkę. Koń ucieka do rodziców.] K 46 Ka-S 513–514, zob. Krz PBL nr 325, →wieprz nr 43, →świnia nr 122, →bydło nr 145, tamże warianty.

330 B – [Ojciec musi odgadnąć, który z koni jest jego synem przemienionym przez czarnoksiężnika.] – *Oj, nie. Tatus, ón mie – mówi – pan ni “odda! Ón “oddo mnie, ale jak późnacie . . . to zaprowadzi do stajni. Do stajni to będzie dwanaście kóni, to bede ja w tech kóniach. Stoł. To ja będę stoł w samym kącie. Jak jo bede jad obroł, to lewom nogom cokolwiek . . . przednim nogom, cokolwiek ruse. A wy sie przyglądajcie, tatu. To to bede ja*. [Ojcu udaje się uwolnić syna.] Bart Wąż 111.

331 – I. Św. Mikołaj pozwala wilkowi zjeść starego konia. II. Wilk wdaje się z koniem w dyskusję. III. Koń przechytrza wilka – prosi, aby odczytał mu metrykę zapisaną na kopycie, po czym trzaska wilka w mordę i go zabija.

[Przychodzi wilk do św. Mikołaja i prosi go, żeby pozwolił mu zjeść jakieś zwierzę.] „*A idźże więc tam a tam*” – powiada święty – „*znajdziesz starego konia, który się samotnie pasie, nie wdając się z nim w żadną rozmowę, zjedz go*”. Wilk poszedł, znalazł konia i przysuwa się do niego. „*A czego chcesz?*” – zapytuje koń. „*Zjém cię*” – odpowiada wilk. „*To i mniejsza o to, mówi koń, bom już bardzo stary i sprzykrzyło mi się życie, chciałbym jednakże wiedzieć, jak długo z łaski Boga żyłem na tym świecie? Bądź łaskaw, panie wilcze, odczytaj mi metrykę*”. „*A gdzie ta metryka?*” – rzecze wilk. „*Na kopycie u prawej tylnej nogi*” – odpowiada koń i zarazem podniósł nogę, i mówił: „*odskrob tylko glinę, a zaraz zobaczysz pismo*”. Rozciekawiony wilk zaczął łapą skrobać kopyto, a koń, nastroiwszy je dobrze, jak trzasnął w mordę, od razu go zabił. K 35 Przem 203.

332 – [Król przysłała drugiemu królowi trzy konie. Wszystkie tak samo duże i grube. Ten ma odpowiedzieć, który koń jest najstarszy, a który najmłodszy. Syn pasterza, w którym zakochała się księżniczka, radzi:] *Posipta “owsu, szana i kónikożã [= koniczyny], a ten nãstarszi to nãmõndrzejši, to pudzie do “owsu. Ten nãmlõtszi to nãglupszejši, to pudzie do kónikożã. I tak sze stãto*. Stef Warm 60.

333 – *Chłop bêt w boru i wtem nadjechał mnich, który wrócił z żebry z furą wypakowaną zbożem, i widzi wóz z korami bez człowieka w boru. Kcąc filuternie zająć, aby dostać jeszcze konia*

dobrego, wyprzęga jednego konia chłopskiego, zaprzęga go do swego woza i pozostając sam na miejscu, każe jechać swemu człowiekowi do wskazanego miejsca, mówiąc, że tam wkrótce i on przybędzie. Gdy fura jego odjechała, mnich użył fortelu; ubiera się w polszorek (czy w chómont) i stawia sam przy dyszlu obok drugiego konia. W tém chłop przychodzi i widzi cud, że z jego konia zrobił się mnich. Zadziwiony, żegna się i szuka sposobu, ażeby się pozbyć mnicha, a mnich powiada, że za karę za grzechy był zamieniony na konia, a teraz przyszła łaska i zrobił się człowiekiem i żeby chłop go puścić – co chłop z największą zrobił chęcią i pokorą. K 14 Poz 51, por.: [Korzystając z nieuwagi chłopca prowadzącego wołu na targ, jeden złodziej kradnie zwierzę, drugi zaś zajmuje miejsce wołu na powrozie i tłumaczy zdumionemu właścicielowi, że za pokutę jego dusza była zaklęta w wołu, a skończywszy pokutę, ponownie stał się człowiekiem]. Głog Zab 43 [opowieść żartobliwa], por. Krz PBL nr 1529.

LEGENDY

334 – W stajence wszystkie zwierzęta podały Panu Jezusowi sianko, a koń swoje zjadł i z Pana Jezusa zjadł, stąd się najeść wcale nie może. K 51 Sa-Kr 2.

335 – Woły szły do Pana Jezusa do zióbka, chuchali, żeby ogrzać Pana Jezusa, a koń odmówił posłuszeństwa. Wtedy Matka Boska powiedziała: „Jak nigdy si ni najad”. I dlatygo późni dzieło „o tak, „opłatkiem była troche, jak Wigilia, to sianko z opłatkiem się daje krowom tygo, a koniowi nie daje już, tak. Bart Wąż 73.

336 A – Zajęty jedzeniem koń nie chciał wziąć Pana Jezusa na swój grzbiet / nie przewiózł Pana Jezusa przez wodę/rzekę – od tego czasu ciągle je (bez ustanku we dnie i w nocy), a mimo to zawsze chodzi głodny / nigdy się nie najada / nigdy nie będzie nasycony.

a. Chodziły konie na paświsku i woły, i sed Poniezus, i woło na konia, żeby go przewieźć bez wode, a koj sie otrzepnuł; tak przysed wół i przewiózł Pana Jezusa bez wode, i Poniezus powiedział, żeby se konie nigdy nie pojadły, i jedzo wciągle, a zawse głodne, a woły se pojedzo, tak ze so baniate. MAAE 1900/192; war.: Koń nigdy nie będzie nasycony, bo nie chciał wziąć P. Jezusa na swój grzbiet, wymawiając się, że jest głodny. MAAE 1910/69.

b. Koń stał i zajadał obrok. P. Jezus chciał sięść na niego, lecz koń nie dozwolił, odpowiadając, że sobie jeszcze nie pojadł. Na to P. Jezus: „Więc sobie nigdy nie pojész”, i siadł na osiołka; dlatego też koń je prawie bez przestanku we dnie i w nocy. ZWAK 1881/135.

c. Kiedy Pan Jezus chodził po świecie, przyszedł raz nad rzekę i chciał się przez nią przeprowić. Właśnie w pobliżu pał się na łące koń. Powiada więc do niego Pan Jezus: „Przewieź mię przez rzekę”. A koń na to: „Jeszcze się nie najadł”. Rozgniewał się Pan Jezus i rzekł: „Za karę nigdy się już otdąd nie najesz”. I dlatego koń nigdy się nie może nasycić. Kiedy zaś potem zwrócił się Pan Jezus do wołu, aby go przewiózł, ten chętnie się zgodził, chociaż także jadł wtedy; dlatego to wół prędko się napasa. ZWAK 1887/38, podob.: Święt Nadr 580, Kon WiM 173.

d. [Na łące, nad szeroką strugą, pasą się koń z wołem. Jezus chce się przeprowić na drugą stronę i prosi o pomoc konia.] Koń rozszłoszczony, że mu się w jadłe przeszkadza, dźwignął z trawy łeb i odrzekł, że nie może tego uczynić, bo się jeszcze nie najadł. Wtedy Pan Jezus zwrócił się z prośbą do wołu. Wół z całą gotowością ukląkł przed Synem Bożym, nadstawił grzbietu i Pan Jezus przeprowił się na drugą stronę. Za tę uczynność podziękował Pan Jezus wołowi, a na pamiątkę tego zdarzenia postanowił, iż wół wytrzymałym jest na głód i pragnienie od konia, który nigdy do syta najeść się nie może. ZWAK 1883/108.

e. O koniu powiadają u nas, jaka jest tego przyczyna, że ustawicznie zreć potrafi i nigdy się nasycić nie może. Kiedy Pan Jezus po świecie chodził, przyszedłszy nad rzekę, rzekł do konia, aby go przez wodę przewiózł. Koń na to: – Nie mam czasu, bo teraz obrok swój zajadam. Na to rzekł mu Jezus: – Zerże bez ustania, ale się nigdy nie nasycisz! Wół przewiózł Pana Jezusa, przestaje więc jeść i spoczywa. Lom Baj 135.

336 B – *Wtedy, jak Pan Jezus jeszcze po świecie chodzili, byli oni raz bardzo utrudzeni. Spotkali konia i prosili go, czyby nie mogli na niego usiąść i troszę wypocząć. Ale koń ani słysząc o tym nie chciał. Był najduch taki zawzięty, że stanął dęba i powiedział, że nie ma czasu, bo musi zreć. Wtedy Pan Jezus stanęli uroczyście, wzięli swe ręce na wierch i pedzieli głośno: – Będziesz ty, koniu, za karę całe życie żarł, a zawsze będziesz głodny! No i czy wierzycie, to sie naprawdę spełniło. Koń żre i żre, a nigdy nie ma dość.* Sim ŚlOpol 119.

336 C – *Tylko opłatek, później ten opłatek z siankiem się o, połący i się daje krowom. A kóniowi chyba nie. Bo jak się Pan Jezus narodził, to tylko wół chuchał na Pana. Baranki byli, i woły byli przy żłóbku. Tu przychodziła z Panem Jezusem, jak uciekali do Egiptu i sta, a koń chodził. Matka Boska go prosiła, zyby jo podwióz, a on odmówił, nie chcioł. I mu powiedziała „Bodajbyś się nie nazar”. Bart Waż 73.*

337 – **Pan Jezus, widząc chłopą kradnącego kapustę z cudzego ogrodu, za karę zamienia go w konia, aby ciężko pracował.**

Był jeden chłop złodziej, co się to nazywa, a robić mu się nie chciało. . . . Raz uwidział piękną w cudzym ogrodzie kapustę, dawaj (dalejże) za nią; a tu z daleka w harszcu siedzi zaczajony Pan Jezus i obserwuje, co to chłopisko robić będzie. On chłop wyrwa a wyrwa główki kapusty i kładzie do worka. Pan Jezus wtedy wychylił z harszcu najświętszą swą głowę i jak nie krzyknie: „A do stajni, koniu, do stajni!” Tak on chłop wnetki w konia zamienił się i za karę, że mu się wpiérw robić nie chciało, musi teraz wraz z innymi końmi ciężko pracować. ZWAK 1883/108.

338 A – *Było to wtedy, kiedy jeszcze na świecie żył Adam. Musiał on w pocie czoła harować, aby zapracować na swoje liczne potomstwo. Ponboczek dobry był i widząc tę jego ciężką dolę, umiłował się nad nim. Posłał Adamowi zwierzę do pomocy. A był to koń. Ale Ponboczek wyraźnie Adamowi powiedział, żeby konia nie przekarmiać. Padoł Adamowi tak: – Pamiętaj, Adamie, ino ziorko owsu rano, dwa ziorka w południe, a jak wieczór przyjdzie – zaś jedno. Adam był posłuszny, koń wartko się wrobił i robota szła jak po maśle. No, ale po latach Adam zapomniał o bożym nakazie, żal mu też było konia i tak co dzień dokładał mu tam trochę tych ziorek. Naraz koń rósł, rósł, zrobiło się z niego konisko wielkie, zaczął gryźć, kopać, a robić to już wcale nie chciał. [Bogu żal się robi człowieka.] Nie wytrzymał [Bóg] i zszął na ziemię, przyjrzał się koniowi, wziął ostrego siekacza i podciął mu żyły u nóg. Jak ino to zrobił, koń wrócił do swego dawnego wyglądu. A Ponboczek pedzieli Adamowi: – Masz tu swego konia, będzie ci nadal dobrze służyć, ale żeś mojego polecenia nie dochował, będziesz go teraz musiał karmić całymi wiertelikami owsa, a jemu to ino zawsze jeszcze będzie mało. Zaś koń – na pamiątkę swego nieposłuszeństwa – niech ma żyły przecięte u nóg. Od tego to czasu konia idzie po tym poznać, że żyły ma przecięte.* Sim ŚlOpol 119–120.

338 B – *Wierzą, że koń jest stworzeniem oderwanym od diabła i że nie ma w sobie duszy jak inne zwierzęta, lecz diabeł nim rządzi, stąd charakter jego nie jest tak łagodny jak wołu. Zbieganie u koni przypisują działaniu diabła. Gdyby P[an] Bóg nie był mu podciął żył pod kolanem (za karę, że siano zjadł ze żłobu spod P[ana] Jezusa), nie mógłby go nigdy człowiek utrzymać. Wzrok ma tego rodzaju, że wszystko mu się nadzwyczaj wielkim wydaje, człowiek mu się niezmiernie wielkim olbrzymem wydaje, i dlatego się człowieka boi.* K 51 Sa-Kr 9.

339 – *[Karczmarz chce ukraść pieniądze i zabić Pana Jezusa i św. Piotra. Pan Jezus zamienia go w konia, mówiąc: Idź, zrób sie kóniem, pracuj na gros; jak wypracujes, to bedzies miał. Jezus i św. Piotr biorą konia ze sobą i ruszają w drogę. Spotykają chłopą z drzewem, któremu oddają konia za darmo, prosząc, aby dziadek długo nim pracował i nie dawał mu jeść. Po kilku latach Pan Jezus i św. Piotr odbierają zabiedzonego konia od dziada i przywracają mu ludzką postać.]* Cisz Krak 53–55, war. Udz Krak 117–119.

340 – **I. Św. Piotr kradnie konia i mówi Panu Jezusowi, że go kupił. II. Kłamstwo św. Piotra potwierdza kukułka, ale wydaje go wrona.**

Szedł Pan Jezus ze św. Piotrem i Pawłem podczas upału wielkiego. Św. Piotr, jako starszy wiekiem, nie mógł za niemi zdążyć, więc coraz bardziej oddalali się od niego, a wreszcie

zniknęli mu zupełnie z oczu. Wtym św. Piotr spostrzegł na łące pasące się konie, złapał jednego z nich, wsiadł na niego na oklep, popędził za Chrystusem i św. Pawłem i wkrótce ich dogonił. [Chrystus pyta św. Piotra, skąd ma konia. Św. Piotr mówi, że go kupił. Jego słowa potwierdza przelatująca kukawka. Po niej nadlatuje wrona, która kracze, że św. Piotr skradł konia. Od tego czasu kukawka kuka do św. Jana, a wrona kracze cały rok.] Wisła 1900/688–689; war.: Św. Piotr szedł i nogi go rozboleły, i skradł konia. Spotyka Pan Bóg Piotra i pyta się go: Skąd wzięłeś konia? Kupiłem. Pan Bóg mówi: Pokaż świadków. A tam była kukawka i wrona. Kukawka mówi: Kupił, kupił. A Pan Bóg cały czas wie, że Piotr skradł. Pyta się wrony. Kradł, kradł. I przywołał wronę i mówi: Możesz cały rok krzyczeć, a kukawka będzie kukawać do św. Piotra. Zow Bib 111, war. Krz PBL nr 2522.

341 – Człowiek przyjmuje dziesięć lat życia od psa, dziesięć od konia i dziesięć od mały, na starość czuwa jak pies, pracuje jak koń, aż w końcu staje się podobny do mały.

Pan Bóg, stworzywszy człowieka, powiedział mu: „będziesz żył dwadzieścia lat”. Potem stworzył psa i rzekł mu: „ty będziesz żył dwadzieścia lat”. Na to pies odrzekł: „Mój panie, tak długo będę żył, to się od starości ruszać nie będę mógł; prawie mi będzie dziesięć lat”. Więc odtąd Pan Bóg postanowił, że człowiek przyjmie dziesięć lat od psa, za konia dziesięć, a resztę za mały. Toć stąd człowiek żyje swobodnie dwadzieścia lat; potem za psa musi czuwać dziesięć lat, dziesięć za konia musi pracować. Reszta lat rachują się za mały dlatego, że stary człowiek podobny z powierchowości do mały i nim mierzą (brzydzą) ludzie. ZWAK 1885/70; war.: [Gdy Bóg dawał wszystkim po 20 lat, koń, krowa, świnia, pies i mały poprosili o 10 lat, a pozostałe lata wziął człowiek.] Ceb Kurp 29–30.

OPOWIEŚCI WIERZENIOWE

342 – Zmora dusi, męczy konia / splata koniowi grzywę/ogon.

a. Pewien chłop zauważył, że mu zmora konia dusi i że na nim leżała kipa (duży kosz do sieczki). Zdjął kipe i powiesił na gwoździu. Następnego dnia spostrzegł, że wisiała tam baba zahaczona żebrem na gwoździu. Mań Złot 88.

b. U nas we wsi to chłop był morą. Chodził w nocy dusić innych. Mówili, że dusił także konie. Sim Wierz 263.

c. Jen karczmarz miał trzy córki i nie wiedział, że ony były (z)mory. Ale wędrowiec (podróżny) dostrzegł to. Bo on us(ł)ysał, co do siebie gadali, jak przyszli ze swoi cynności (dławienia w nocy). . . . A trzecia po(w)ieda: a mię, co idę do koni, to ledwo koń nie strząchnie, co go sie trzymam, albo ugryzie. Peł Dem 207, podob. K 40 MazP 73.

d. Było tak, że jak któryś koń ogon miał taki zmierzwiony, taki splątany, mimo że tam czesali mu te te tą grzywę czy ogon, bo to i grzywa była czasem w takie kluchy, strąki. No, bo jakby był koń brudny, zaniedbany no, to może i to by było zaniedbane. Ale jak był tłusty, ładnie wyglądający, a to takie zmierzwione te grzywa, bo tak się, tak się robiło zmierzwione, to czy ogon to to i czesanie nie pomogło, prawda. To, to mówili, że zmora dusiła konia, męczyła, i że właśnie tak mu się to zrobiło. Bart Wąż 178.

e. Mielśmy taką klacz, to są zmory. Były. Może teraz już nie ma, nie wiem. Bo, wie pan, bat stał przy o, przy tej stajni, taki bat, co jechał, to brał, bo żeby nie zbrykała się, to trzeba było trochę podcinać bacikiem. To tak warkocze naplotła w grzywie, że i bat ten wpleła, i to leżało, proszę pana, to już ja to widziałam na swoje własne oczy. To ten biceps to, był to rzemyk wpleciony w grzywę, a to na gnoju leżało. Tak. I tak nieraz tego konia zjeżdżiła, zjeżdżiła, że aż był no, zgrzany rano, tak dokuczala. A mój stryjek w Abramowie też, był to bezdzietny bogacz, ogry miał takie, do klacz puszczał, to miał tak samo, mówi, że ujeżdżiła mu ta zmora te, te konie w nocy i zasuszała, bo tak jeżdżiła, to takie lustro miał powieszony w tej stajni i nie, lustro, wie pan. I to lustro jak ona weszła, zobaczyła się i, i już . . . uciekła. Bart Wąż 178.

343 – W Wigilię o północy konie rozmawiają o śmierci gospodarza.

a. [Rozmowy zwierząt w noc wigilijną.] Tamże jest przesąd (powiarka), że we wiliją Bożego Narodzenia o północy konie opowiadają sobie, jaki miały przeszły rok, jako też o losie pogoniczów swych, czyli pachołków (fornali). Pewnego razu jeden gazda o północy położył się na progu stajni i podsłuchiwał, co konie będą mówiły. Te zaś zaczęły opowiadać, że pierwszą pracą, która je czeka, będzie wywiezienie gazdy na cmentarz. Nieborak tak się tego przelał, że na drugi dzień umarł. Pośp Śląsk 70.

b. *Ta, mówią, o dwunastej w nocy. Pan mówi, o, ja nie wierze w to. Wlazł na chlew i słucha, a konie mówią tak: – Za trzy dni my powieziem swego pana na cmentarz. Ten jak przestraszył się, jak skoczył, a tam widły były, na widły, przebił się, no, i na trzeci dzień powieźli na cmentarz.* Bart Wąż 191, por. tamże podob. o krowach i wołach.

344 – I. Baba przechodzi przez drogę i koń pada. II. Prawdziwa panna [= dziewica] pociera koniowi łeb nadołkiem koszuli i koń zdrowieje.

Gdy ktoś bryczką wyjechał ze wsi (w Tretkach), koń jeden z pary padł mu na drodze pode wsią dlatego . . . , że baba przeszła przed chwilą przez drogę. Koń ten jednak nie był chory i dyszał, leżąc. Nawet felczer, którego przywołano do puszczania mu krwi, oświadczył, że koń nie jest chory, ale zmęczony, otumaniony, i że należy go łagodnie i powoli nakłonić do podniesienia się, a sam już dalej spokojnie pójdzie. Ale woźnica wyrzekł, że nie podniesie się, dopóki panna prawdziwa nie potrze mu łba swym nadołkiem (od koszuli). Sprowadzono więc młodziutką dziewczę i koń, gdy go potarła, natychmiast się podniósł i jak najlepiej chodził dalej w zaprzęgu. K 42 Maz 348.

345 A – W końskie łajno/gnój/żemelki/siuchy zamieniają się pieniądze topielca / tabaka, ofiarowana chłopu przez nieznanomego / schowane przez chłopca do kieszeni przysmaki z zebrania czarownic / wódka z diabelskiego wesela.

a. Raz wyszła dziewczka w pole bardzo rano. Wtedy toplec prosił ją, ażeby mu kumowała. Dziewka poszła za nim. Jak tylko zbliżyli się do rzeki, woda się rozstała i weszli do szklanego pałacu. Gdy zaś już stamtąd wracała, dał jej toplec pieniądze, ale te zamieniły się w końskie łajna, skoro stanęła na świecie. ZWAK 1886/113.

b. [Topielec] Chodzi nieraz po mieście, skupując różne rzeczy, za które płaci srebrnymi pieniędzmi, ale te pieniądze zamieniają się później w końskie łajna. ZWAK 1890/134.

c. [Stolarz smaruje się maścią i wylatuje za czarownicą na schadzki czarownic.] Gdy przybył na miejsce ich zebrania, został jak najlepiej przyjęty; cioty wenerowały go i częstowały tym, co same jadły. A były to same smaczne potrawy, które on jednak (ostrożny) nie jadł, ale do kieszeni chował. I dobrze zrobił, bo przyszedłszy z rana do domu, zamiast owych przysmaków znalazł w kieszeni końskie żemelki (odchody, czyli bobki). K 3 Kuj 103, podob.: . . . wieśniak jeden . . . na jednej z nią [czarownicą] miotle dostał się na Łysą-górę; napełnił kieszenie i torbę ciastami i potrawami. Jak powrócił do domu, patrzy ciekawie, aż tu wszystko zamieniło się w gnój koński. K 21 Rad 224.

d. *O tych strachach to upowiadali: Jak jeden skrzypek u nas chodził grać. I poszed na wesele grać. Ji wracał. No ji taki był pudpity dobrze. Ji chciał sobie zapalić, alie już nie miał tabaki. Ji myśli sobie, żeby kto gdzie jemu tej tabaki dał. Alie nagnał sie jakiś gość ji dał mu ty tabaki. To on jak sie przebudził, to był na bagnach. Stał rano na nogach. A tabaka to było łajno końskie, było napchane.* TL 1990/4/51.

e. [Panna wychodzi za mąż za tajemniczego kawalera. Gdy mija północ i słycać pierwsze pianie koguta, kawaler znika.] Wszyscy domownicy poszli spać. Kiedy wstali, to zobaczyli, że na stole zamiast wódki były w butelkach końskie siuchy, a na talerzach zamiast jadła leżało bydłce łajno. Peł Dem 75.

345 B – Mówili, że na mostku straszny. Mówio, że pan jeden taki jidzie. Pan jidzie w kapeluszu. Pani daje jemu tabakierke z tabako i razem wchajajo. Ale późni rano patrzy, a to koński kopyt. O! To tak straszny! Kiedyś tak straszło, ale dzisiaj nie ma już strachów. TL 1990/4/51.

ANEGDOTY

346 A – Niemądrzy ludzie sadzają kobyłę na dyni, aby wysiedziała tureckiego konia.

O Myczkowcach gadki są, iż myczkowscy ludzie są niemądrzy, że to są osadnicy jacyś moskiewscy. ... Posadzili kobyłę na dyni, żeby wysiedziała konia tureckiego (i ucieli jej nogi). I przez siedem dni nikomu tam pójść nie pozwolili. Tak jeden ciekawy poszedł tam po kryjomu szóstego dnia. Jak ten przyszedł, tak spod kobyły (która już zdechła) wyleciał zajac, który ją objadał. Tak on woła na zajacą: „Cy-sciou! Cy-sciou! Werny sie!” Ale zajac poleciał. A on idzie do wsi i mówi gromadzie, że koń turecki właśnie spod kobyły uciekł. Oni wyszli i szukali, i reszty kobyły wyrzucili na śmiecie, a dynię pokruszyli i wyrzucili ziarnka, które się zaświeciły, i mówili, że to się już na nic nie przydało, kiedy źrebię uciekło. K 51 Sa-Kr 383.

346 B – [Rybak kupuje dynię od kobiety, która twierdzi, że to je końszczę jaje. Zabiera je do domu i kładzie pod krzakiem. Po jakim czasie widzi, że zza krzaka wybiega zajac i uznaje, że to, co wyszło z „jaja”, to źrebak.] Sych SGKasz 2/199.

346 C – [Wojtek sprzedaje Żydowi jajo-dynię, z którego ma sobie wysiedzieć konia.] Wojtek wziął ruble, a Lejbuś jajo-dynię i poszedł uradowany do swojej chałupy. Tam wytoczył kłodę pod ogrzewacz, włożył do kłody jajo-dynię i jak kwoka usiadł na nim. [Żona mu dokucza.] Lejbuś nie widział innej rady, ino wyskoczył z kłody, wziął jajo-dynię i pognał za stodołę. Okazało się, że jajo-dynia było już zgniłe, więc ze złością walnął nim o płot, spod którego wyskoczył zajac. Wtedy dopiero zaczął żałować, że dłużej nie siedział na jaju, boby chociaż miał zajacą. Dek Sier 265, podob.: MAAE 1898/154, Sim Księg 58–59, Sim Bery 167, war. zebrane na Krz PBL nr 1319.

PISANA POEZJA CHŁOPSKA

347 – zima – / tumany jak białe ogiery / z rozwianymi grzywami / cwałują z rżeniem przez pola ku krukom czarnym / które nad chatami / obsiadły wierzb szeregi / jak słowa czarnej skargi. . . Poc Poez 161.

348 – A pola twoje / Jak kłosa pszenicy: / Złote, / Dzwoniące, / Tarza się po nich, / Jak koń na łące, / W lipowe południe, / Ogromne słońce. . . [J. Pocek] Szcz Ant 631.

349 – gwiazdę przybiłem na belce / obok wypchanej sowy / by się darzyły mi wiersze / jak konie / owce / i krowy Poc Poez 77.

350 – Ej, ty koniu, ej bułany, / któryś rwał z kopyta, / dzięki tobie rosły łąny / jęczmienia i żyta. / Ej, ty koniu, ej bułany, / któryś rżał o świcie, / dzięki tobie dawne stany / wiodły godne życie. / Ej, ty koniu, ej bułany / gnałeś bezdrożami, / odnosiłeś ciężkie rany / w boju z najeźdźcami. / Ej, ty koniu, ej bułany / za zwierzem gonileś, / lecz nie dałeś nigdy „plamy”, / pana nie zdradziłeś. / Ej, ty koniu, ej bułany / byłeś wolny, dziki – / dzisiaj jesteś sprzedawany / Włochom na befsztyki. / Ej, ty koniu, ej bułany / zostałeś zdradzony, / dziś nie tobie szumią łąny, / twój los przesądzony. [M. Kościński] TL 1997/3/38.

351 – Dawniej tu chudy konik włókł drewnianą brzoń, / która petzła bezradnie po darni ugoru, / dziś tu błyszczą lemieszce, niby cud wyśniony, / i strumienie skib czarnych lecą spod traktoru. [P. Tracz] Ad Złote 255.

352 – Koniki – trzeba sprzedać, / kupić nowy ciągnik, / bo to modnie i wygodnie, / a przy tym oszczędnie. [J. Radomska] Ad Złote 215.

353 – Mamo kochana, kup mi konika / tylko żywego, ja nie chcę już z drzewa; / czy bułanego, czy kaszanka / i z bujną grzywą, by wiatr ją rozwiewał. / I mały wózek na kółkach, / by konik mnie w nim woził, / a biczyk z wikliny sam sobie wytnę, / aby mój konik kłusem chodził. / Usiądę sobie w wózku, / pojedę polną dróżką / wśród wąsatych, złotych kłosów / maków, chabrów, róż i wrzosów. / Na chwileczkę trr. . . zawołam, / przystanie bryczka moja. / A ja z wózka, hyc na ziemię / i nazrywam kwiatów pięknych. / Wio! zawołam na konika, / a on zacznie z pół umykać, / galopem gnać szybkim będzie, / by do domu jak najprędzej. [K. Wiśniewska] Ad Złote 275.

354 – gromada zwierząt zbiera się w stajence / dzisiaj Wigilia czas na życzenia / można przemówić ludzkim głosem / i swoje życie na lepsze zmienić / koń tradycyjnie pierwszy głos zabrał / tylko ja jeden pracuję tak wiele / i proponuję by w przyszłym roku / znacznie częściej były niedziele / no nie oburzył się na to kogut / ja tu z moimi kurami społem / ogłaszam rok przyszły rokiem bez niedziel / a już na pewno nie z rosotem / więcej błota na naszym podwórku / chciałyby gęsi i żółte kaczuś / uprzejmie zgadza się z nimi świnia / gdzieś zwierzę przecież taplać się musi / czekajcie basem ryknęła krowa / jak ja wam trawę w bajoro zmienię / i będę chodzić z brudnym zadem / i dyndać ubłoconym wymieniem / owce już nie chcą Burka za stróża / bo ciągle straszy kłami ostrymi / to niezły kawał kundla mówią / co podlizuje się gospodyni / to prawda wziął kot stronę owiec / to obrzydliwy lizus i pieniacz / wtedy do stajni wpadł wściekły Burek / i było już po życzeniach / a gdy gospodarz wszedł z opłatkiem / martwą ciszę zastał wśród trzódki / nieprawda stwierdził że w Wigilię / zwierzęta mówią głosem ludzkim [I.W. Niedzielko] TL 2020/3–4/57.

355 – [„Zycenia podłaźnika”] Niek będzie Pokwolony. / Na szczęście, na zdrowie / na to Boże Narodzenie, / coby się wom darzyło, mnożyło / sićko stworzynie. / Cobyście mieli tele kónicków, / kielo w płocie kulicków, / a po sopak krowicek, / kielo w lesie jedliczek. / Cobyście mieli telo owiecek, / kielo w kopcu mrówecek, / i telo mieli wołków, / kielo w dachu kołków. / Cobyście mieli świnie, / wieprzki i prosięta, / kury, gęsi, kacęta, / małe źróbki, jagnięta. [A. Skupień-Florek] Szcz Ant 722.

356 – Pług ciągnie lśniący mój koń bułany / co krok rytmicznie łbem kiwa / jakby rozmawiał ze skibami / jakby im coś / przytakiwał / dopiero gdy złote południe nadchodzi / rzy głośno w błękit siny: / błogosław Boże / trawy owsy i kończyzny. Poc Poez 112.

357 – chodzi wśród pól siewnoczas / ... / całuje brony zębate / koni ciężkie kopyta / by plony były bogate / plony pszenicy i żyta Poc Poez 110.

BIBLIOGRAFIA: Afan Poet 1/599–600, 612; Anusiewicz Janusz, *Koń – jaki jest – w języku polskim?*, „Prace Filologiczne” 1992, t. XXXVII, s. 201–212; Bartmiński Jerzy, „Jaś koniki poił”. Uwagi o stylu erotyki ludowego. „Teksty” 1974, nr 2, s. 11–24; Bartmiński Jerzy, *Koń*, [w:] *Słownik ludowych stereotypów językowych. Zeszyt próbny*, red. Jerzy Bartmiński, Wrocław 1980, s. 119–144; Bartmiński Jerzy, *Klasyfikacje gatunkowe a systematyka tekstów folkloru*, [w:] *Literatura popularna – folklor – język*, t. 2, red. Witold Nawrocki, Michał Waliński, Katowice 1981, s. 7–25; Bel Mif 126; Bel Vol 178; Bubak Józef, Wilkoń Aleksander, *Z problematyki nazw własnych koni*, „Język Polski” 1969, t. XLIX, s. 291–296; Bułg Mit 93; El Szam 461–463; El Trak 107; For Sym 272–273; Fraz Złota 357; Gapski Marcin H., „Zjadłbym konia z kopytami” i dlaczego tego nie zrobię – historyczne uwarunkowania tabu żywieniowego. *Wokół konsumpcji koniny w Polsce*, [w:] *Dziedzictwo kulinarne w kontekstach tradycyjnych i współczesnych*, red. Jan Adamowski, Mariola Tymochowicz, Lublin 2018, s. 64–71; Gass Mit 33, 56, 65, 207; Giey Mit 101, 109, 129, 135; Gura Aleksandr, *Simvolika životnyh v slawjanskoj narodnoj tradicii*, Moskwa 1977; Haav Mit 108, 233, 293; Jak Ind 27–44, 56, 159, 330; Kemp SInd 54–55, 230–231, 452; Kielak Olga, *Wartościowanie zwierząt w kolędach gospodarskich z motywem mnożenia się żywego inwentarza*, [w:] *Idee i wartości w języku i kulturze*, red. Iza Matusiak-Kempa, Alina Naruszewicz-Duchlińska, Olsztyn 2015, s. 266–279; Kielak Olga, *Kategoryzacja zwierząt domowych a językowy obraz świata*, [w:] *Wartości w językowym obrazie świata Słowian i ich sąsiadów*, t. 4: *Słownik językowy – leksykon – encyklopedia*, red. Stanisława Niebrzegowska-Bartmińska, Joanna Szadura, Beata Żywicka, Lublin 2018, s. 207–225; Kielak Olga, *Językowo-kulturowy obraz zwierząt domowych w polskiej tradycji ludowej*. Praca doktorska napisana w Zakładzie TiGWJP UMCS, Lublin 2018; Kielak Olga, *Zwierzęta domowe w języku i kulturze. Studium etnolingwistyczne*, Lublin 2020; Kielak Olga, *The symbolism of domestic animals in Polish erotic folk lyrics*, tłum. Rafał Augustyn, „Folklore” 2022, vol. 133/2, s. 158–179; Kop SSym 157–158, 161; Kow Lek 236–238; Kub Mit 47; Kuraszkiewicz Władysław, *Nazwy maści końskich dziś i w 1539 r.*, „Język Polski” 1949, t. XXIX, z. 4, s. 145–155; Matusiak Szymon, *Koń w naszych wierzeniach ludowych*, „Ziemia” 1914, t. 27, s. 417–419; Mif Tok 2/304; Mosiołek-Kłosińska Katarzyna, *Stereotypy konia przekazywane przez język polski i francuski*, „Język a Kultura” 1998, t. 12: *Stereotyp jako przedmiot lingwistyki. Teoria, metodologia, analizy empiryczne*, Wrocław, s. 266–271; Niebrzegowska-Bartmińska Stanisława, „Ryczy wół na sto gór”. *Motywy zwierzęce w polskiej meteorologii ludowej*, [w:] *Slavische*

Geisteskultur: Ethnolinguistische und philologische Forschungen, teil 1, čast' 1, red. Anna Kretschmer, Fiodor Poljakov, Wien 2016, s. 109–122; Nie wiadomski Donat, *Motyw orki złotym pługiem*, [w:] tegoż, *Orka i siew. O ludowych wyobrażeniach agrarnych*, Lublin 1999, s. 54–77; Og Mit 75, 78; Okoń Zbigniew Waldemar (oprac.), *Zostaje ślad. Antologia literatury ludowej ziemi chełmskiej*, Chełm 2001; Pelcowa Halina, *Koń w wiejskiej rzeczywistości językowej*, [w:] *W komunikacyjnej przestrzeni nazw własnych i pospolitych. Księga jubileuszowa dedykowana profesorowi Robertowi Mrózkowi*, red. Izabela Łuc, Małgorzata Poglódek, Katowice 2012, s. 463–470; Piek Germ 83; Piet Grec 52, 66, 72, 88, 167; Piw Ar 21, 137, 144, 214; Piw Mit 58, 134; Rajewski Zdzisław, *Koń w wierzeniach u Słowian wczesnośredniowiecznych*, „Wiadomości Archeologiczne” 1975, t. XXXIX, s. 516–521; Siatkowska Ewa, *Zachodniosłowiańskie zawołania na zwierzęta. Stan obecny, funkcje historyczne, stosunek do systemu językowego*, Warszawa 1976; Slav Mif 2/362, 409–410; Slav Tol 1/558, Slav Tol 2/590–594, Slav Tol 3/281, 396, 401, Slav Tol 4/471; Szrej Germ 85–86, 142; Szyj RS 103, 116–119; Waniakowa Jadwiga, *Nazwy zwierząt w nazwach roślin*, [w:] *Dialog pokoleń w języku potocznym, w języku wsi i miasta, w literaturze, w publicystyce, w tekstach kultury*, red. Elżbieta Wierzbicka-Piotrowska, Warszawa 2015, s. 187–194; Wört Hoff 6/1598–1652; Żajw Ukr 156–157.

→ BARAN, BYDŁO, BYK, CIELE, DĄB, DUNAJ, GRZMOT, JAŁÓWKA, KLACZ, KOBYŁA, KOZA, KROWA, KSIĘŻYC, MASZKARA KONIA, MORZE, OSIOŁ, OWCA, OWIES, ROSA, SŁOMA, SNOPIGILLJNY, SREBRNA UZDA, SREBRNE CUGLE, OSTROGI, SREBRNE PODKOWY, SZKLANA GÓRA, ŚWINIA, WIEPRZ, WIR POWIETRZNY, WODA, WÓL, ZŁOTA UZDA, ZŁOTE CUGLE, OSTROGI, ZŁOTE PODKOWY, ZŁOTY PŁUG, ŻREBIĘ, ŻELAZNA PODKOWA.

Jerzy Bartmiński, Olga Kielak

MASZKARA KONIA

Wstęp. Eksplikacja: Nazwy. Kompleksy i kolekcje. Wygląd. Atrybuty. Głos maskary konia. Czynności. Maszkara konia jako obiekt działań. Czas. Ekwiwalencje i symbolika.

Dokumentacja: Kolędy noworoczne. Widowiska bożonarodzeniowe. Pieśni zapustne. **Bibliografia.**

Maszkara konia (często wraz z siedzącym na niej jeźdźcem) oprowadzana po wsi przez grupę kołędników, zazwyczaj inscenizujących krótkie widowisko, nazywana była *konikiem* (rzadziej *kobyłką*). Wariantywnie (w widowiskach bożonarodzeniowych) pojawiały się dwie maskary konia – jedna z nich, *kobylina*, w trakcie spektaklu symulowała śmierć, druga – przybywający do izby jeździec na koniu, wskrzeszała zmarłego. Przebrany za *konika* kołędnik nie tylko upodabniał swój wygląd do zwierzęcia, ale także imitował wydawany przez nie głos (*rżał*), co w kontekście bożonarodzeniowo-noworocznego i zapustnego kołędowania można odczytywać jako przejaw męskiej potencji. Upodabniał też swoje zachowanie do żywiołowego zachowania zwierzęcia (tańczył, skakał, wierzgał), aby w końcu przewrócić się na podłogę lub „rozsypać się na części”. Ów centralny moment kołędowania z maszkarą konia – symulowana śmierć i przywrócenie martwej maskary do świata żywych (śpiewem, tańcem i rytualnym biciem, okadzaniem, podkuwaniem) – symbolizował zamarcie przyrody i magiczne pobudzenie jej do życia.

Obchody z maszkarą konia miały miejsce w okresie bożonarodzeniowo-noworocznym i zapustnym; na Kaszubszczyźnie także w końcowym etapie obrzędowości weselnej. Wprowadzana do izby maszkara, podobnie jak wyobrażające ją zwierzę – koń, pojawiająca się w szczególnym granicznym czasie, funkcjonowała w kulturze

tradycyjnej jako symbol płodności, witalności, zdrowia i żywotności, a wykonywane przez maszkarę harce i tańce miały zapewnić pomyślność wegetacyjną.

Pochody z maszkarą konia, powszechne na terenie niemal całej Polski, występowały w obchodach kołędniczych na terenie zachodniej Europy (we Francji, Hiszpanii), w Gruzji, Boliwii i Tybecie SFP Krz 197; pojawiały się u wielu narodów słowiańskich Slav Tol 2/590–594.

Na obszarze wschodniej i zachodniej Słowiańszczyzny maszkara konia lub kobyły pojawiała się w obrzędowości bożonarodzeniowej, zapustnej i weselnej. Wyobrażający maszkarę koń, zwierzę z jednej strony diabelskie, potrafiące przekraczać granice światów, z drugiej – niezwykle płodne, doskonale wpisywało się w obrzędowość doroczną i rodzinną Slav Tol 2/517–518.

Popularną na Słowiańszczyźnie bożonarodzeniową maszkarę konia wyobrażał zwykle okryty płachtą chłopak, który trzymał w ręku kij z zamocowaną na nim końską głową. Czasami maszkarę stanowił „koń” i jeździec, np. u Słowian zachodnich jeden uczestnik obrzędu wchodził w kosz bez dna, brał do ręki kij z końską głową, koński szkielet nakrywano zaś derką, do której mocowano nogi jeźdźca Slav Tol 2/518.

W obrzędowości bożonarodzeniowej funkcjonowały różne wersje przedstawienia z maszkarą konia – u Rosjan kołędnicza *kobyłka* niezgrabnie, ale temperamentnie tańczyła w izbie, a w końcu rozpadała się, *pożerała* dziewczęta, które po kolei chowały się za zasłonę; u Czechów – zaczepiała domowników, zwłaszcza dziewczęta; na całej Słowiańszczyźnie wschodniej i zachodniej kołędniczy koń uczestniczył w żartobliwych scenkach kupna-sprzedaży, podkuwania, leczenia. Na terenach rosyjskich maszkara pojawiała się np. w bożonarodzeniowej grze o charakterze erotycznym: do izby z dziewczętami wchodził wyobrażający kobyłkę chłopak, a towarzyszący maszkarze chłopcy śpiewali: *Konie moje, konie, konie wronie*, po czym kupowali *konie* (dziewczęta) i je kuli, tzn. podpalali garść łuczywa i uderzali nim po gołych piętach pańien Slav Tol 2/518–519.

U Rosjan maszkara konia obecna była także w obrzędowości zapustnej, np. w poniedziałek w ostatnim tygodniu przed Wielkim Postem upostaciowieniem *zapustu* był koń i jeździec, ucharakteryzowani jednakowo: z rogami, słomą na głowie i w maskach. Na zakończenie zapustnego tygodnia wyobrażający konia chłopcy objeżdżali wieś; w tym czasie obchodzono także domy z maszkarą konia, prosząc o datki (chleb i owies) Slav Tol 2/519.

W Czechach i na Morawach maszkara konia brała udział w procesjach zapustnych; uczestnicy procesji obchodzili z koniem domy i odgrywali zabawne scenki: sprzedaż konia, straszenie dzieci, rozśmieszanie domowników, taniec i zbieranie datków. W zachodniej Słowacji w zapustnej procesji chodzili ucharakteryzowani *kobeličari* (kobyłkarze), którzy nieśli wystruganą z drzewa kobyłkę Slav Tol 2/519.

Maszkara konia pojawiała się także w rosyjskiej obrzędowości wiosennej i letniej, np. wieczorem w dniu św. Jerzego (23 IV) mieszkańcy wsi obchodzili wieś przy akompaniamencie siedzącego na maszkarze pastucha grającego na piszczałce Slav Tol 2/519.

Z uwagi na demoniczną naturę konia na Słowiańszczyźnie końskie maskary wyobrażały także postaci demoniczne, np. rosyjską rusałkę, którą obnoszono po wsi w tygodniu następującym po dniu Trójcy Świętej (obchodzonym w pierwszą niedzielę po Ześlaniu Ducha Świętego) czy czeskiego *Perechta* Slav Tol 2/519–520.

Kołędowanie z maszkarą konia ma swój odpowiednik w bożonarodzeniowo-noworocznym obrzędzie kołędowania z maszkarą kozy Slav Tol 2/523, Mif Tok 1/664, którego centralnym momentem było „umieranie” i „zmartwychwstanie” kozy, symbolizujące powtarzalność czasu i odrodzenie przyrody Slav Tol 2/523. Podobne motywy pojawiają się w czeskim tańcu ludowym (*umarlec*), w którym mężczyzna wyobrażający nieboszczyka ożywa, obtańczony wcześniej przez dziewczęta Mosz Kul 2/273, 277–282, 384–387. U genezy wszystkich tych obrzędów leżą

bowiem starosłowiańskie wierzenia i praktyki kulturowe, znajdujące swój wyraz w tańcach pantomimicznych mających zapewnić pomyślność wegetacyjną Domańska-Kubiak 1979.

* * *

≡ Maszkara konia nazywana jest *koniem*, *konikiem* powsz., np. 2, niekiedy *kobyłką* 4, Or L 1929/22, Or L 1930/15, *kobyliną* 4; w dwuczłonowych nazwach maskary zakodowana została informacja o czasie, w którym się pojawiała, np. *zâpustni kóni* Sych SGKasz 2/198, Lor Kasz 78, *koń zapustny* Stel Pom 100, *wieselni kón* ‘dwóch mężczyzn przebranych za konia, którego obrzędowo wprowadzano wśród milczenia do domu weselnego wieczorem po głównym posiłku’ Sych SGKasz 6/143. Zwyczaj oprowadzania M.K. po domach nazywany jest *chodzeniem z konikiem* SGP PAN 3/644, Bart PANLub 1/297, *chodzeniem z kobylicą* Karł SJP 2/384.

⊕ W obrzędzie M.K. współwystępuje z innymi postaciami wchodzącymi w skład grupy kołędniczej: diabłem, śmiercią, turoniem TL 2006/1–2/13, →maszkara kozy K 26 Maz 74, Wit Pol 7, bocianem Stel Pom 45, 100, niedźwiedziem K 26 Maz 74, Stel Pom 100, małpą Sych SGKasz 2/198, dziadem K 49 Sa-Kr 147, Fisch Lub 363, Stel Pom 45, dziadówką Or L 1929/24, dziewczyną i chłopcem Sych SGKasz 2/198. Większość z postaci należy do kategorii kulturowo obcych (postaci z *tamtego świata*, jak np. diabeł czy śmierć; postaci wędrujących, bez stałego miejsca zamieszkania, np. dziad; postaci zoomorficznych, jak np. turoń, koza, niedźwiedź, małpa czy bocian). *Konika* dosiada jeździec powsz. – postać w czarnym ubraniu i wysokim czarnym kapeluszu na głowie Sych SGKasz 2/198, szlachcic z szabelką Fisch Lub 363, żołnierz trzymający w ręku kij lub szablę Dwor Maz 55, ułan Kot Urok 128–129, na Mazowszu w okresie zapustnym nazywany *Zapustem* K 27 Maz 124. W widowisku bożonarodzeniowym na *koniku* siadają aktorzy inscenizacji – *Jeździec*, *Kozak* 2. M.K. towarzyszą także kołędnicy (i muzykant/grajek) Dwor Maz 55, K 49 Sa-Kr 147, podob. Fisch Lub 363; w widowisku bożonarodzeniowym uczestniczą również: *Tatulu/Ojciec* (który wyobraża zdechłą *kobylinę*), *Synulo/Syn/Strażak*, *Kozak*, *Sotys* 2.

⊗ M.K. zwracała uwagę swoimi dużymi rozmiarami, w opisach etnograficznych mowa o „kolosalnej postaci” K 27 Maz 124. Za M.K. przebierał się mężczyzna lub chłopiec nazywany niekiedy *kobyłą* Bart PANLub 1/249, *kobylnikiem* Karł SJP 2/384, który wchodził w otwór wycięty w środku podłużnego kosza do zbierania ziemniaków Bart PANLub 1/299 lub w (dziurawą) *opałkę* K 49 Sa-Kr 147, Dwor Maz 55; czasami było to trzech mężczyzn – „na dwóch prosto stojących kładł się trzeci – poziomo, tak, że jego głowa tworzyła koński łeb” Kot Urok 129 lub nawet pięciu – czterech z nich ustawiało się w pary, obejmując się ramionami, a piąty, wdzierając na siebie łeb koński, kładł się na ramionach pozostałych PSL 1952/6/338. Czasami szkielet maskary, na której zasiadał jeździec, zrobiony był z drewna Bart Wąż 293, podob. Fisch Lub 363, niekiedy ze słomy K 20 Rad 94. Okrywano go (białą) płachtą K 26 Maz 73, MAAE 1908/115, Dwor Maz 55, TL 1995/4/5, derką Fisch Lub 363, Kot Urok 128–129, płaszczem K 49 Sa-Kr 147, (białym) prześcieradłem K 20 Rad 94, K 27 Maz 124, Bart Wąż 293 lub kolorową kapą Bart PANLub 1/299. Na tułowiu M.K. mocowano stylizowany koński łeb powsz., pomalowany na czarno K 49 Sa-Kr 147, Dwor Maz 55 lub brązowo (*na gniado*) Oleszkiewicz 2014, s. 106, czasami owinięty przedziwem i płótnem Bart PANLub 1/299, do którego doczepiano

usza końskie TL 1995/4/5 i grzywę Bart Wąż 293, a z przeciwnej strony mocowano ogon Kot Urok 128–129, K 49 Sa-Kr 147, TL 1995/4/5 wykonany zwykle z lnu K 27 Maz 124 lub konopi K 26 Maz 74, Bart PANLub 1/299. Całość uzupełniały przylepione do boków M.K. buty w strzemionach K 20 Rad 94, wycięte z tektury nogi w czerwonych butach z ostrogami Dwor Maz 55. W wyglądzie autentycznych *kobyłek* pochodzących z okolic Biecza i ze Zborowic (zakupionych przez Muzeum Etnograficzne w Krakowie) zwracają uwagę przymocowane do głowy M.K. lejce/rzemienie – pociągana za nie *kobyłka* porusza głową w tył i w przód (pod spodem głowy maskary ze Zborowic umieszczona jest dodatkowo żelazna sprężyna), co ma wywoływać efekt ruchu samego konia. M.K. zdobiona była kitami i zawieszonymi na szyi wieńcami z bibuły Oleszkiewicz 2014, s.106.

● Atrybuty. Na ogonie M.K. zawieszony był dzwonek PSL 1979/1/21, niekiedy maskara była „obwieszona dzwonekami” MAAE 1908/115. Dzwonek, wytwarzający charakterystyczny dźwięk, zyskiwał dodatkowe znaczenia – podobnie jak dzwonek ozdobiący szyję → maskary kozy, pełnił funkcję płodnościową, pomagał „zdobyć” dostatek i zapewniał powodzenie Domańska-Kubiak 1979, s. 21.

⚡ Przeszypując próg domostwa, przebrany za konia/kobyłkę kołędnik imitował głos zwierzęcia – rzał TL 1995/4/5, kwiczał (świstał) K 49 Sa-Kr 147, wydawał przeciągły okrzyk: *Ji – ha ha ha ha!* Bart PANLub 1/249.

Zachowanie M.K. było głośne, w opisach etnograficznych mowa o „rozhlukanym koniu” K 26 Maz 74. W kontekście kołędowania bożonarodzeniowego i zapustnego naśladowanie głosu konia ma swoistą semantykę – jest przejawem męskiej potencji M.K., →koń.

■ Czynnościom, zachowaniu i gestom, które wykonuje maskara, przypisywane są sensy symboliczne. Obrzęd kołędowania z M.K. rozpoczyna się często na długo przed pojawieniem się przebierańców w izbie – grupa kołędnicza z biegnącym na czele *konikiem* idzie przez wieś przy akompaniamencie muzyki Rosiek 2009, s. 68, następnie wstępuje w gospodarskie podwórze i pod oknem śpiewa kołędy Or L 1930/15. W kolejności M.K. wchodzi do izby w towarzystwie kołędników, gdzie nadal śpiewa kołędy TL 2006/1–2/13 (czasami wraz z kołędnikami MAAE 1908/115), w tym – życzeniowe kołędy dla dziewcząt, za które te muszą się wykupić MAAE 1908/115. Zachowanie maskary jest żywiołowe: tańczy Or L 1930/15, Kot Urok 129, Bart Wąż 293, skacze K 26 Maz 74 („jak djábu!” MAAE 1908/115) po stołkach i ławkach K 49 Sa-Kr 147, wierzga, kręci się dokoła, wpada między ludzi, kłania się Kot Urok 129, przewraca się i kłapie paszczą TL 2006/1–2/13, imitując stukot kopyt końskich, obchodzi wkoło izbę PSL 1952/6/338, a siedzący na niej chłopak naśladuje dynamiczną konną jazdę Rosiek 2009, s. 67, udaje cwałującego na małym koniu jeźdźca K 26 Maz 74. Następnie M.K. rozsypuje się „na części składowe” Kot Urok 129, podob. PSL 1952/6/338, a w jej rozpadzie doszukiwać się można nie tylko przyczyn czysto praktycznych (zużycie materiału), ale także symbolicznych – wyczerpana tańcem na urodzaj M.K. składa siebie w ofierze. Informacja o złej kondycji fizycznej M.K. pojawia się także w tekstach kołęd noworocznych lub w tekstach wygłaszanych przez kołędników tuż przed opuszczeniem gospodarskiej izby: *A już nasza kobylina dyszy, wyjadły jej tyndy-ryndy (lub: popod ogon) myszy* 4. Po przedstawieniu gospodarz wypłaca się drobnym datkiem i kołędniczy z M.K. opuszczają chatę Stel Pom 45.

Żywiolowe jest także zachowanie *koników*, które pojawiają się na Żywiecczyźnie w zwyczaju *dzia d ó w*. Przy akompaniamencie muzyki M.K. (zwykle dwie) „wierzą, kopią, rżą i bez przerwy skaczą, brzęcząc dzwonekami”, w końcu jedna z nich przewraca się na podłogę, a towarzyszące jej postaci próbują zmusić maskarę do powstania PSL 1959/1–2/34.

Nieco inny scenariusz pojawia się w widowiskach bożonarodzeniowych. W zapisanych na Lubelszczyźnie wariantach inscenizacji pojawiają się dwie M.K. – jedną z nich jest *Tatulu/Ojciec*, który w trakcie spektaklu kładzie się na podłodze i udaje zmarłego, wyobrażając zdechłą *kobylinę*, drugą – przybywającą do izby *Jeździec/Kozak* na koniu, który śpiewa, tańczy i chłosta/uderza różgą *kobylinę*, za co otrzymuje od *Synula/Strażaka* pieniądze 2. Centralnym momentem kolędowania jest „umieranie” i „zmartwychwstanie” maskary, symbolizujące powtarzalność czasu i odrodzenie przyrody (ożywiona *kobyлина* śpiewa i tańczy, nierzadko z drugą M.K. 2).

Na Mazowszu w okresie zapustnym jeździec na koniu, tzw. *Zapust*, po przybyciu do izby „osypuje popiołem głowy komornic i miotłą je wygania; obróciwszy się zaś do gospodyni, wywraca naczynie z wódką, popiołem zasypuje jej oczy i gasi światło” – jest to symboliczny początek Wielkiego Postu K 27 Maz 124.

◆ Maskara konia jako obiekt działań. W zanotowanym na Żywiecczyźnie zwyczaju *dzia d ó w* leżąca na podłodze M.K. towarzyszące jej postaci próbują zmusić do powstania. Pachołcy uderzają batami o podłogę i szarpią lejce *konika*; ponieważ ich wysiłki są daremne, wołają na pomoc Cygankę, która *okadza* przewróconą M.K. trzymanym w ręce kagankiem; w przywróceniu M.K. do życia pomaga jej Cygan, który podkuwa maskarę, oraz pachołcy – szarpią *konika* i pomagają mu się podnieść PSL 1959/1–2/34.

W widowisku bożonarodzeniowym z Lubelszczyzny zdechłą *kobylinę* przywraca do życia druga maskara – jeździec na *koniku*. Wykonywane przez nią czynności – śpiew i taniec wokół zdechłej *kobyliny*, a także uderzanie jej różgą (por. bodzenie rogami panien przez →maskarę kozy) mają symbolikę płodnościową, inicjującą, mają zdolność przywrócenia zmarłego do świata żywych.

∞ Z M.K. kolędowano w okresie bożonarodzeniowo-noworocznym – w dniu św. Szczepana (26 XII) Bart Wąż 293, w wigilię Nowego Roku (31 XII) Sych SGKasz 2/197–198, w sylwestrowy lub w noworoczny wieczór PSL 1959/1–2/26, na Nowy Rok 1, między Bożym Narodzeniem (25 XII) a świętem Trzech Króli (6 I) Wisła 1902/382; u górali żywieckich – w czasie *mięsopestu*, tj. w okresie między świętami Bożego Narodzenia a początkiem Wielkiego Postu Rosiek 2009, s. 65–71; w okresie zapustnym Stel Pom 100, w sobotę przed zapustami Sych SGKasz 2/198, Lor Kasz 78; w zapusty/ostatki K 26 Maz 73, K 27 Maz 122–124, tj. od tłustego czwartku do wtorku przed Środą Popielcową; w ostatni wtorek zapustny K 3 Kuj 210, tzw. *kusy wtorek* K 20 Rad 94; na Kaszubach także podczas ostatniego etapu w e s e l a – wieczorem, po głównym posiłku Sych SGKasz 6/143.

≈ ✕ Na polskiej wsi kolędowano także z innymi zwierzęcymi maskarami: z turem/turoniem Kot Urok 129–130, Z →maskarą kozy powsz., np. ZWAK 1886/219, K 5 Krak 263, K 33 Cheł 122, MAAE 1914/226 (por. ekwiwalencje w kolędach noworocznych: *gdzie konik/koza chodzi, tam się żytko/żyto rodzi* 1), która jest uważana za późniejsze

wcielenie turoń; z kozłem Stel Pom 106, →bykiem K 16 Lub 114, Stel Pom 45–46, osłem K 16 Lub 114, niedźwiedziem K 16 Lub 114, K 20 Rad 94, K 26 Maz 74, K 39 Pom 63, Stel Pom 55, Wisła 1895/83, Krzyż Kuj 1/44, bocianem Stel Pom 45, Krzyż Kuj 1/44.

Wprowadzana do izby w szczególnym, granicznym czasie (Boże Narodzenie i Nowy Rok, zapusty, wesele) M.K. kreuje dobry początek, podobnie jak wyobrażające ją zwierzę – koń, funkcjonuje jako symbol płodności, witalności, zdrowia i żywotności. W magicznych formułach z kolęd noworocznych i pieśni zapustnych M.K. budzi „uśpiony” urodzaj: *gdzie konik chodzi, tam się żytko rodzi* 1, podob. 3.

Żywiółowa M.K., która w pewnym momencie pada martwa (symbolizując martwą przyrodę), zostaje następnie wskrzeszona, aby magicznie pobudzić przyrodę do życia Rosiek 2014, s. 127, por. Domańska-Kubiak 1979, s. 18, jest pośrednikiem między tym a *tamtym światem*.

DOKUMENTACJA

KOLEĐY NOWOROCZNE

1 – *Gdzie konik chodzi, tam się żytko rodzi.*

[W Nowy Rok przy obnoszeniu zatkniętej na kiju maski konia składają życzenia:] *Gdzie nasz konik chodzi, tam się żytko rodzi, gdzie nasz konik nie chodzi, tam się żytko nie rodzi.* Wes Śląsk 222, ts. Bart PKL 263; war.: Lud 1906/40, Fran Kal 28, Dwor Maz 55; por.: *Gdzie koza chodzi, hoc, koza, hoc, tam żytko rodzi, hoc, koza, hoc. Gdzie koza rogiem, . . . tam żytko brogiem.* Wisła 1905/58, →maszkara kozy nr 2, tamże warianty, →żytko SSiSL II/1/219, tamże warianty, por. pieśni zapustne nr 3.

WIDOWISKA BOŻONARODZENIOWE

2 – [Zespół z „konikiem” zwykle zaczyna widowisko od pozdrowienia gospodarzy, którzy widząc zbliżających się kolędników, wychodzą na podwórze. Następnie wszyscy zostają w sieniach, a do izby mieszkalnej wchodzi tylko *Tatulu* i *Synulu*, którzy recytując kolejno teksty, zaczepiają wszystkich domowników, a szczególnie młode dziewczyny. Następnie *Tatulu* kładzie się na podłodze, udając zmarłego, a *Synulu*, chodząc po izbie, zbiera datki od gospodarzy i mówi:] *Ludu, ludu krześcijański! Zdechła kubylika w sieni na siani. Sto psy wyjo, w łeb pałami bijo, co za sobacze Gody [= psie święta]? [Do izby wpada Jeździec z konikiem, tańczy i mówi:] Co tu jestaj [= jest] za szum? Co tu jestaj za hałas? Kto tutaj leży? Synulu: *Tatulu umarły. Jeździec: A cy zmarły, cy ni zmarły, ni widać na nim żadny barwy. Jak ci wyrżne raz, drugi, trzeci, to ci sama duszyczka przyleci. [Synulu klęczy przy Tatulu, w końcu prosi Jeźdźca:] Stój pan! Daj pan pare talary, żeby sie ciało pud nugami nie walało. Jeździec: *Masz pare talary, kaź dzwonić dzwonymi, ali żebyś ni przepił z panienkami! [Jeździec ucieka z izby, po czym wraca i śpiewa:] Jechał Kozak z Ukrainy kapuste kupować, wleciała mu mucha w ucho [lub: w dupę], musiał sie ratować. A z tyj muchy dwa kozuchy, trzecia rękawica, żeby byli dobre krawce, byłaby spódnica. Tatulu wstaje i pyta: Co to był za zbój? Co to był za złodziej? Synulu: *Tatulu, choć to był zbój, złodziej, ali bardzo wielkij dubrodziej. Choć tobi skóry wychłostał, ale ja za to na rękę pare talary dostał. [Ożywiony Tatulu tańczy i śpiewa.] Bart PANLub 1/299–301; war.: [W wariacie z Narola Kozak na koniku pyta Strażaka:] Kto tu leży? Strażak: *Tatuś zmarły. Kozak: Jo nie wierze, że on zmarły, bo nie zmienił swojej barwy. Jak mu dam raz, to pod ławę wlaż. Jak mu dam drugi, to sie zrobił jak długi. Jak mu dam trzeci, to dusza do ciała przyleci. Na ci, chłopcze, dwa talary za to grzeszne ciało, żeby się temu konikowi pod nogi nie poniwirało. Bart PANLub 1/301–302; [W wariacie z Lipska nieżywy Ojciec leży na podłodze.*****

Wpada konik:] *Niech będzie pochwalony, czarna czapka, róg czerwony. Co to leży? Syn: Tato zmarły. Ten z konikiem: Ja nie wierzę, że on zmarły, bo ma oczy nie zaparte. Uderza go różgą: Jak mu dam raz, aż pod ławę wlaż. Jak mu dam drugi, aż się wyciągnie jak długi. Jak mu dam trzeci, aż mu duszyczka wyleci.* [Po czym skacze z konikiem i śpiewa.] Bart PANLub 1/303–304, także wykaz wariantów.

PIEŚNI ZAPUSTNE

3 – [Chodząc z konikiem w zapusty, śpiewają:] *Hulaj, hulaj, koniku, po zielonym gaidu! Gdzie nasz konik pochodzi, tam się żytko urodzi. Gdzie nasz konik nie chodzi, tam się żytko nie rodzi.* Głog Pieś 8, por. kolędy noworoczne nr 1.

4 – [Chodzą w zapust aż do samych Gromnic. W jednym roku chodzą z turem, w drugim z kobyłką. A jak z kobyliną chodzą, to śpiewają:] *A już nasza kobyлина jazda, a dajże jej obroczęniku, gazda. A już nasza kobyлина dyszy, wyjadły jej tyndy-ryndy (lub: popod ogon) myszy.* K 49 Sa-Kr 149.

BIBLIOGRAFIA: Bazielićówna Barbara, Deptuszewski Stefan, „Szlachcice” i „Dziady” – zwyczajowe widowiska, „Polska Sztuka Ludowa” 1959, r. 13, nr 1–2, s. 20–40; Domańska-Kubiak Irena, *Wegetacyjny sens kolędowania*, „Polska Sztuka Ludowa” 1979, r. 33, nr 1, s. 17–32; Guzik Kazimierz, *Zwyczaje świąt Bożego Narodzenia w okolicy Biecza*. „Kobyłka”, „Turoń” i „Droby”, „Orli Lot” 1929, t. 10, s. 22–25; Hempel Leon, *Chodzenie z konikiem*, „Wisła” 1902, s. 382–388; Kielak Olga, *Językowo-kulturowy obraz zwierząt domowych w polskiej tradycji ludowej*. Praca doktorska napisana w Zakładzie TiGWJP UMCS, Lublin 2018; Kielak Olga, *Zwierzęta domowe w języku i kulturze. Studium etnolingwistyczne*, Lublin 2020; Mif Tok 1/664; Mosz Kul 2/273, 277–282, 384–387; Oleszkiewicz Małgorzata, *Hulaj, hulaj koniku po zielonym gaidu... „Koniki”, „kobyłki” i „konie” w polskich obrzędach ludowych*, [w:] *Świat Lajkonika. Konik na świecie*, red. Łukasz Klimek, Kraków 2014, s. 105–121; Rosiek Barbara, „Z koniem po mięsopuście” – zapusty u górali żywieckich, [w:] *Świat na opak. Ludowe zapusty, wczoraj i dziś, na przykładzie wybranych regionów w Polsce*, red. Piotr Nowakowski, Krystyna Pawłowska, Monika Grabowska, Włocławek 2009, s. 65–71; Rosiek Barbara, *Koń w zimowych obrzędach górali żywieckich*, [w:] *Świat Lajkonika. Konik na świecie*, red. Łukasz Klimek, Kraków 2014, s. 122–135; SFP Krz 197; Slav Tol 2/517–520, 523, 590–594, 633–635; Węćła wik Józef, *Widowisko z konikiem*, [w:] *Kolędowanie na Lubelszczyźnie*, red. Antoni i Maria Bożena Kuczyńscy, Wrocław 1986; Węgrzynowicz Leopold, *Konik w Chomranicach*, „Orli Lot” 1930, r. 11, s. 15.

→ BYK, KOŃ, MASZKARA KOZY, ŻYTKO.

Olga Kielak

KOBYŁA

Wstęp. Eksplikacja: Nazwy. Kategoryzacje. Kolekcje i kompleksy. Opozycje i gradacje. Pochodzenie. Transformacje i przyjmowanie postaci kobyły. Wygląd. Części ciała. Mleko. Atrybuty. Wiek. Ilość. Natura kobyły, czynności. Głos kobyły. Kobyła jako rozmówca. Hodowla. Karmienie. Lokalizacja. Posiadacze kobył. Kupno i sprzedaż. Kobyła a istoty demoniczne. Uroki rzucane na kobyły i sposoby ich odczyniania. Wykorzystanie praktyczne. Wykorzystanie magiczne. Wykorzystanie w lecznictwie. Ekwiwalencje. Symbolika.

Dokumentacja: Zagadki. Przysłowia. Konstatacje i zalecenia gospodarskie. Modlitewki. Kolędy gospodarskie. Pieśni dożynkowe. Zaproszenia na wesele. Pieśni i przyśpiewki weselne. Pieśni stanowe. Pieśni rzemieślnicze. Pieśni żartobliwe. Pieśni obsceniczne. Bajki i baśnie. Anegdota. Opowieści wierzeniowe. **Bibliografia.**

Kobyłą zwykle nazywana jest podeszła w latach samica konia, wykonująca najcięższą i najbardziej niewdzięczną pracę w gospodarstwie. Posiadanie kobyły i jazda na niej nie dostarczały gospodarzom powodu do dumy. Podobnie jak koń była jednym z największych zwierząt z gospodarskiego obejścia, lecz w przeciwieństwie do niego uchodziła za zwierzę powolne, zmęczone pracą, mało wytrzymałe i bliskie śmierci.

Z części kobyłego ciała wyrabiano dawniej przedmioty użytkowe (sita, rzemień, płachty, grzebienie). Wierzono, że kobyli łeb (podobnie jak koński łeb) ma właściwości apotropeiczne. Wydzieliny zwierzęcia – kobyłe mleko, odchody i mocz – były powszechnie wykorzystywane w ludowym lecznictwie. Kobyłe mięso (*kobyлина*) w tekstach folkloru stanowi przysmak wilka i psa.

W baśniach pojawia się postać kobyły, która funkcjonuje jako magiczny pomocnik: doradza bohaterom (królewiczowi, „głupiemu” bratu), wydaje im polecenia, przestrzega przed niebezpieczeństwem.

W kolędach i w baśniach przetrwał obraz kobyły matki – w późniejszej polszczyźnie symbolika ta została przypisana klaczy.

W germańskiej medycynie ludowej powszechnie wykorzystywano kobyłe mleko, które miało leczyć padaczkę, usuwać łuszczycę i piegi, łagodzić wypryski u matek karmiących, pomagać przy nieregularnych miesiączkach, leczyć raka, trąd i podagrę oraz zwalczać robaki. Kobyłim mlekiem pojono także niepłodne kobiety, dawano je noworodkom z wiarą, że dzięki niemu dziecko nabierze siły Wört Hoff 6/1644.

W rosyjskich przepowiedniach pogody, gdy w listopadzie zamiast śniegu leżało błoto, mówiło się, że *zima* lub *Guriasz* [= rosyjski biskup prawosławny] *przyjechali na pstrej kobyłe* Slav Tol 3/439.

* * *

≡ **Kobyła** to wyraz ogólnosłowiański, por. czes. *kobyła*, ros. *kobyła*, scs. *kobyła*, kontynuujący psł. **kobyła* ‘samica konia, klacz’ Bor SE 241, wtórnie o różnych ‘narzędziach i przedmiotach przypominających czymś konia’ sI SE 2/306. Etymologia nazwy

jest niepewna, pozostaje w związku z równie niejasną nazwą →konia (psł. *końb) oraz z łac. *caballus* ‘koń, zwłaszcza koń roboczy lub wałach’, grec. *kabállēs* ‘koń roboczy’ Bor SE 241.

K. zdrobniale nazywana jest *kobyłką* 4, 31, 38, *kobyliczką* Karł SJP 2/384, zgrubiale (lub z odcieniem pejoratywnym) *kobylicą* 3, *kobyliną* 56A, *kobylikiem* 39, *kobyłskiem* ZWAK 1888/175.

Zwykle stara, licha, chuda K. nazywana jest *szkapą* 52, *szkapskiem* 52. O K. (także o ociężałej krowie i otylej kobiecie) mówi się *klempa* Karł SJP 2/355. Na fakt, że K. jest samicą konia, wskazuje żartobliwa nazwa *koniowa* ‘żona konia, kobyła’ Karł SJP 2/442. W gwarze spiskiej K. mająca młode źrebię to *hociynciorka*, *hociynciorka* Kaś Spis.

Przymiotnik *kobyli* pochodzący od *kobyły* zachowuje podstawowe znaczenie materiałowe, jak np. w zestawieniu *kobyłe mleko*, ale przyjmuje także znaczenia jakościowe: *kobyli* znaczy tyle co liche, marny, por. *kobyli syn* ‘liche koń’ Karł SJP 2/384. W nazwach roślin i grzybów określa on podrzędne gatunki, zwykle nieużyteczne dla człowieka – niejadalne, niesmaczne Waniakowa 2015, s. 193, np. *kobyła bździna* ‘gatunek grzybów’ SGP PAN 3/306, *kobyła warga* ‘grzyb biały, duży, sok ma gęsty i biały, niejadalny’ Karł SGP 6/71. Z kolei przymiotnik *kobylasty* to ‘niezwykle, nieproporcjonalnie duży, wielki; również o tekście: zbyt rozbudowany, rozwlekły’, np. *kobylasty facet, chłop, mężczyzna, kobylasta kobieta, baba, książka* PSWP Zgół 16/320–321 (zob. wygląd).

Od wyrazu *kobyła* wywodzi się duża liczba formacji pochodnych, m.in. nazwy zawodów i osób związanych z K., np. *kobylnik* ‘pasterz kobył, koni’, także *kobyłarek*, *kobyłarnik*, *kobyłarz* ‘pasterz koni’, ‘człowiek zajmujący się zdzieraniem skóry z padłych koni’, por. także złożenie: *kobyłodoj* ‘dojący kobyłę’ Karł SJP 2/384.

† K. kategoryzowana jest jako zwierzę, zwierzę domowe powsz.

‡ W tekstach folkloru K. jako samica występuje z →konie m, samcem powsz., np. 35, 38, 40–41, 51; w pieśniach żartobliwych *kobyła chwali konia / koń chwali kobyłę*, który/która w piecu pali 46a–b.

Jako matka K. współwystępuje ze →źrebięciem 10–11, 55; w przysłowiaach kompleks K. i źrebię służy przekazywaniu informacji o pokrewieństwie oraz o dziedzieniu pewnych cech – *Zawsze znać źrebca po kobyle* 10.

W kołędach noworocznych K. ze źrebięciem tworzą kolekcję z innymi matkami (→krową, →świnią, →owcą) i ich niedoroślą potomstwem (→cielęciem, →prosięciem, →jagnięciem): *krowy ci [gospodarzowi] sia pocieliły, po sto cielunt namnożyły, szkapy ci sia poźrebiły, po sto źrebiunt namnożyły, świnię ci sia poprosiły, po sto prosiunt namnożyły, owce ci sia pokociły, po sto kociunt namnożyły* 31.

W pieśniach stanowych K. wchodzi w skład kolekcji zwierząt z gospodarskiego obejścia (i innych cennych przedmiotów) stanowiących posąg panny – otrzymuje ona *kobyłę z ogrem* Bart PANLub 5/184; matka da przysłemu zięciowi *krowę i kobyłę, i dziewczynę carnobrywę* K 42 Maz 218.

↔ Teksty folkloru utrwalają antagonistyczną relację między K. (ofiara) a wilkiem (drapieżnikiem) powsz., np. 26A–B, 27A–B, 47. W pieśniach żartobliwych *wilk przydybuje kobyłę* 49a, *wilk zjada sto kobył* 49b; por. także przysłowie uczniowskie: *A, B, C – wilk kobyłę wlece* NKPP A 3. W opozycji do K. pozostaje także zając 27A, który

ma raczyć się kobylił mięsem, por. *Na wilka pomówka, a zając kobyłę zjadł* 27B; w pieśni żartobliwej przedstawiającej świat na opak *zając zjada/dusi kobyłę* 49b.

K. przeciwstawiana jest również p s u 15, który chciałby żywić się jej mięsem 21A: *Psu to zawsze kobyliłina na myśli* NKPP pies 312; *Daj kobyłę owsa, żeby nie szła do psa* [= za późno; spóźniona dbałość o konia nie da rezultatów] 15; fraz.: *ta kòbèła zdrzi do psa* [= jest bliska zdechnięcia] NKPP koń 264. Motyw ten obecny jest także w pieśniach: *Konika mi wilcy zjedli, a kobyłkę psi, a czémże ja też pojedę do tej nowej wsi* K 1 Pieś 362; szewc kłóci się z psem o zdechłą K., prosi, aby ten mu *skórki nie popsował*, proponuje psu flaki, a sam bierze skórę 44.

K. jako mniej wartościowe zwierzę gospodarskie stawiana jest w przysłowiu niżej od *bachmata* [= konia dobrej rasy SGP PAN 1/243], por. *Z jednego stada bachmat i kobyła* 18.

✕ Według pieśni żartobliwych *wilk kobyłę wysiedział, siedział rok na jaju* 49a, por. 58.

■ Transformacje i przyjmowanie postaci kobyły. W opowieści wierzeniowej chłop łapie *zmorę* na pasek św. Franciszka (i zakłada na nią uzdę zrobioną z paska św. Franciszka), a *zmora* zamienia się o północy w K. 59.

W baśniach w K. zamieniany jest człowiek: macocha, aby zgubić pasierbicę i pozbawić ją prawa do tronu, mówi do niej: *ty kobyło!*, a dziewczyna zamienia się w K. ZWAK 1887/116; w K., którą w piekle chłopiec wozi drzewo z lasu, zamieniona została jego matka K 8 Krak 127.

⊕ K. (podobnie jak koń) jest jednym z największych zwierząt z gospodarskiego obejścia powsz., por. 5. Wielkość K. utrwalają nazwy: *kobyła* ‘rzecz wielka, ciężka, obszerna’ s SFr 1/332, *kobylocha* ‘śliwka wielka, szczególnie angielska’ Karł SJP 2/384, *kobyłka* ‘duży polny konik’, *kobyłak* ‘wilk porywający się do tęższych koni’, *kobyłarnik* ‘wilk wielkiego wzrostu’, *kobyłarz* ‘duży śledek’ Karł SGP 2/388–389. *Kobyła* mówi się również obraźliwie o wysokiej, niezgrabnej kobiecie InSJP Bań 1/635, także ocieźzałej SJP Dor 3/776, dużej, grubej, zwykle brzydkiej PSWP Zgół 16/321. W gwarach wielka K. (także niezgrabna a wysoka kobieta) to *drandryga* Karł SGP 1/366.

W polszczyźnie gwarowej „kobyłe” nazwy noszą duże, okazałe rośliny, na przykład różne gatunki szczawiu: szczaw pospolity – *kobyłak* Karł SGP 2/388, *kobyłec*, *kobyłiszczak*, *kobyłiszczaw* SGP PAN/K; szczaw tępolistny – *kobyłak*, szczaw *kobyli* Karł SGP 5/287 oraz szczaw lancetowaty – *kobyłe liście* Kąś SGO 1/448; *kobyłakiem* nazywane są także inne duże rośliny, na przykład łopian Pał Roś 86 czy krwawnik SGP PAN/K.

Za mniej wartościową uważano K. chudą (zob. nazwy). O kiepskim interesie, lichym majątku mawiano: *wielka to kobyła, ale chuda* NKPP kobyła 24. W zagadkach *sucha/chuda kobyła* to łopata do chleba 2A–B, *chude kobyły* – placki w piecu 2B; *chuda kobyła*, która *ciągnie półtora drzewka, a czasem i dwa* – igła 4.

Czasem w baśniach K. ma odrażający wygląd – znaleziona w lesie przez Sewerysia jest *parszywa*, *cieknie jój z nozdrzy, że nie można było porzić na nią*, jednak gdy chłopak kopie ją w brzuch, *kobyliłina zrobiła się pod nim spaśną, że aż się trzęsła* 56A.

K. mogą mieć różne u m a s z c z e n i e, najczęściej *siwe* 3, 35, *kare* [= czarne] 38 (por. *jak biała pręga na czarnej kobyli* ‘takie to wyraźne, jasne’ NKPP kobyła 5), *gniade* 44. Mówi się także o *łysej kobyli* [= kobyli z wytartą ze starości sierścią] 22, 44, fraz.:

znać kogo jak łysą kobyłę ‘znać bardzo dobrze’ s SFr 1/332, która jest synonimem czegoś mało wartościowego, por. *Jak kobyła tyso się urodzi, to łysa i zdechnie* 22; *targować łysą kobyłę* NKPP *targować* 8; *wdowa po łysej kobyli* NKPP *wdowa* 11; *wjechać/wpaść na kogo jak na łysą (ślepa) kobyłę* ‘wykrzyzczyć kogo ordynarnie’; *jeździć na kim jak na łysej kobyli* ‘dokuczać komuś’ s SFr 1/332.

★ W wyglądzie K. zwraca uwagę duża głowa, por. pieśń dziadowską: *Masz ci łeb wielachny, kłopot się, kobyło, dla dziada kłopotu póki świat nie było* K 9 Poz 276; w przysłowiaach: *Niech się kobyła (koń) kłopoce, bo ma wielką głowę* 16; *Kto ze strachu umiera, temu w kobyli łeb dzwonią* 17; *Szczęście i w kobyli łeb wlezie* NKPP *szczęście* 77; jednocześnie mówiono: *Kobylemu łbu nigdy nie dowierzaj: jak go z daleka spotkasz, to jeszcze omiń* – przysłowie jest pogłosem podań ruskich o księciu Olegu, który zginął ukąszony przez żmiję ukrytą w czaszce jego zabitego konia, gdy na nią nastąpił 12A. Według wierzeń w karecie, w której znajduje się kobyła głowa, lub w karecie z kobyłej głowy (rzadziej w czólnie z K.), czarownica jedzie na Łysą Górę Lud 1928/62.

Znacznych rozmiarów mają być także kobyli zęb y, por. fraz.: *wielki jak kobyli zęby* NKPP *wielki* 12; *wyszczorza zęby jak stara kobyła* NKPP *ząb* 39.

K. ma (bujną) grzywę powsz., np. 44, 50A–B, 55; o tym, jak ważna to część jej ciała, mówi ludowa pieśń: *swinia bez ogona, kobyła bez grzywy, dziewczka bez warkoca, toć to kaduk dziwy!* K 19 Kiel 74. W pieśniach obscenicznych do kobyłej grzywy porównywane są włosy łonowe: córce *obrośnie dziurka jak kobyła grzywa* 50A; matce za młodu *warkocz urós jak kobyli grzywa* 50B. W baśniach grzywa K. jest złota 55.

W przysłowiaach i pieśniach stanowych eksponowany jest kobyli ogon 23, 26B, 45, 48, por. *Kobyłeczka siwa ogoneczkiem kiwa, jakże nie ma kiwać, kiedy jeszcze żywa* 42.

Poszczególne części kobyłego ciała, zwłaszcza te znajdujące się wewnątrz zwierzęcia, wymienione są w pieśni żartobliwej – mąż, pocieszając żonę po stracie K., opowiada, jak wykorzystają *kałdun* [= brzuch], *flaki/kiszeczki/bebechy*, *wątrobę, skórę, piszczele, łeb, pysk, oczy, d. . . /pośladek*, ogon K. 48.

● Mleko. K. (podobnie jak krowa, owca, koza) daje mleko powsz. W opowieści wierzeniowej z kobylicych cycków leci mleko, które odebrał sąsiedzkim krowom parobek, naśladując czarownicę 60 (w wierzeniach to czarownice odbierają K. mleko K 7 Krak 78, 119).

● Atrybutem K. jest chomąto 20, rodzaj jarzma, które zakłada się zwierzęciu na szyję, gdy ma ciągnąć wóz lub pług, por. fraz.: *dyszy ni szkapa stara w chomącie* NKPP *dyszeć* 6, oraz przysłowie: *Gdy ci kobyła zdechnie, pomnij zdjąć chomąto* 20.

W baśni uзда, którą Seweryś otrzymuje na chrzcie od Pana Jezusa i św. Piotra, nie pasuje do żadnego z sześciu koni, a *nadaje się na parszywą kobylinę* 56A.

● Wiek. W polszczyźnie nazwą *kobyła* określa się zwykle starą samicę konia powsz., por. *stara kobyła* 24, *stare kobyliisko* K 40 MazP 533.

♣ W baśni pojawia się duża liczba K. – starający się o rękę królowej bohater musi sprowadzić *po sto kobył, kole każdej kobyły źrybie, złote grzywy i złote pęciny u kobyły i u źrybiat* 55.

Stado K. nazywane było *kobyłarnią* Karł SJP 2/384.

☉ ■ K. – zwłaszcza stara – uchodzi za zwierzę: *le ni we 9c* (w pieśni stanowej żona zamiast pracować *leży jak kobyła*, a mąż *jak karmny wół* 43); *powolne* (w przysłowiu *Gdy co dobre, to prędko mija, złe wlecze się jak stara kobyła* 24), zmęczone ciężką pracą i bliskie śmierci 13, 20, 39, 44, 48, 52.

K. – zwłaszcza młoda – jest zwierzęciem żywiołowym: w przysłowiach *wierzga* 12B, *kopie* 25; w modlitewce *się rozbrykała, połamała/potłukła niecki* 30; por. *Ta jego kobyłka mo jakieś chimery; chimerykować* ‘o kobyłe, koniu: narowić się, mieć chimery’ SGP PAN 3/497, 498.

W baśniach K. jest pomocnikiem królewicza 56C, Sewerysia 56A, głupiego brata 56B.

✎ K. rzy powsz., np. 56A, w bajce *kwiczy* 51. Wydawany przez nią głos jest donośny, w użyciu metaforycznym *rzec* to inaczej ‘śmiać się głośno, hałaśliwie, wesoło; rechotać’ SJP Dor 7/1497.

◇ Choć K. nie mówi, w baśniach pojawia się wiele kontekstów, w których występuje ona jako *rozmówca*, np. owczarz, który otrzymał od czarnoksiężnika dar rozumienia mowy zwierząt, słyszy, jak K. rozmawia z koniem 51. K. doradzają bohaterom, wydają im polecenia, przestrzegają ich przed niebezpieczeństwem 56A–C.

● Hodowla kobyły. W tekstach folkloru przetrwał obraz K. – matki, która *źrebi się*, np. w kołodzie *kobyłki/szkapy się poźrebiły, trzysta źrebocków/źrebiątków / sto źrebiunt popłodziły/namnożyły* (z białymi nogami, złotymi grzywami / ze złotymi nożeczkami, z pozłożonymi kopytkami) – znak, że *Bóg się szerzy w podwórzu gospodarza* 31. W baśniach *źrebiąca się K.* jest zestawiana z kobietą wydającą na świat dzieci: po zjedzeniu kawałka złotej rybki kobieta rodzi dwoje bliźniąt, K. – dwa źrebaki, suka – dwa pieski 53; cesarzowi rodzi się syn z parszywą głową, K. wydaje na świat *źróbka z parszywym łbem* 54.

W anegdotach *niemądrzy ludzie* sadzają K. na dyni, aby wysiedziała *tureckiego konia* 58a, *olender* kupuje *kobyłę jaja* [= dynię], wysiaduje je i czeka na mające wylęgnąć się *źrebie* 58b.

Podkuwanie kobyły. Aby uchronić kopyta K. przez zdzieraniem, podkuwa się je powsz. Podkuwaniem zajmuje się kowal powsz., np. 1A, 25, którego K., jak mawia przysłowie, zwykle była niepodkuta: *Kowalowa kobyła a szewcowa baba chodzóm jednako* 8c.

● Karmienie. Pożywieniem K. jest trawa powsz., np. 13. Z zaleceń gospodarskich dowiadujemy się, że K. rozpoczynano paść na świeżej trawie: od dnia św. Wojciecha (23 IV), por. *Na świętego Wojciecha kobyła pociecha* 28; w czerwcu, por. *a jak przyjdzie czerwiec, kobyłę w pole wywlec* 29. Wśród kobylich przysmaków wymieniane są też np. sieczka 30, owies 15, 34, we fraz.: *tak mu się tego nie chce jak kobyłe owsa* NKPP *chcieć* 40; w zaproszeniach na wesele starszy swat lub družba każe młodym (wypucować i) dobrze nakarmić K. (*korca owsa nie żałować*), w przeciwnym razie *nie zajdzie kobyła chuda do kościoła* 34. W przysłowiu *dobrze jada ekonomiczna kobyła* 8A.

△ Typowym miejscem dla K. jest *stajnia* powsz., np. 2A–B, 7, 52. W tekstach folkloru K. bywa sytuowana także *pod miedzą* 38, *pod borem* 36, *pod lasem* 56A, *niedaleko lasa* 36. W zagadce K. św. Marcina była *w niebie* 6.

Echem dawnej anegdoty o królu Sobieskim jest przysłowie mówiące o tym, że należy bezwzględnie dotrzymywać danego słowa: *Słowo się rzekło, kobyła u płotu* NKPP słowo 93.

♣ Posiadaczem K. jest chłop/gospodarz 31, 33, 48, 52, dziedzic 32, Cygan 9A-C (jego K. uchodzi za zwierzę mało wytrzymałe: *Cygańska kobyła trzy dni leży, a dzień bieży* 9c); w zagadce – św. Marcin 6. W baśniach posiadaczami magicznych K. są: czarownik 56c, biedni i uczciwi (często głupi) synowie 56A-B, którzy z pomocą zwierzęcia dokonują wielkich czynów i zdobywają rękę królowej.

● Kupno i sprzedaż. Jak mawia przysłowie – *Dobrą kobyłę i w stajni kupcy znajdą* 7, zaś na marne, źle utrzymane zwierzę trudno znaleźć kupca, por. fraz.: *wyjeżdża jak z łysą/slepą kobyłą na targ/jarmark* [= popisuje się, wyrwa się z czymś bezwartościowym] NKPP kobyła 25, także: *zachciało jej się jak starej kobyły do Królewca* [= w Królewcu odbywały się słynne targi końskie] NKPP Królewec 2. *Kobyłim targiem* nazywano dawniej ‘punkt w miejscu publicznych zebrań (ogrodach, miejscach kąpielowych itp.), w którym zwykły przechadzać się panny, chcąc zwabić konkurentów’ Karł SJP 2/384.

W pieśni dożynkowej gospodarz ma sprzedać K. i kupić żeńcom *piwa baryłe* 33; w baśni Maciek, aby sprzedać lichą K., *nawtykał tyj szkapie w zadek pieniędzy, tak że ona zaczęła temy pieniędzy paskudzić*; wmówiwszy Żydom, że jego K. *piniażdze przynosi*, sprzedaje im zwierzę 52.

W baśni za pacierz zmówiony w skupieniu Pan Jezus obiecuje K. św. Piotrowi Lud 1901/50, war. Krz PBL nr 1704.

● Kobyła a istoty demoniczne. W opowieści wierzeniowej z Lubelszczyzny *zmora* plecie K. warkocze na grzywie; aby uchronić zwierzę przed *zmorą*, zawieszano w stajni lusterko TL 2002/1-2/39.

● Uroki rzucane na kobyły i sposoby ich odczyniania. Mieszkańcy wsi wierzyli, że czarownice lub ludzie o *urocznych* oczach mogą *zauroczyć* K., która wówczas *thucze sie jak pierun*, a nawet może zdechnąć. Aby zdjąć z K. urok, trzykrotnie obcierano ją męskimi kalesonami 61, kobiecą spódnicą (i spluwano) Bart Wąż 180, podob. Bieg Lecz 241.

♣ Wykorzystanie praktyczne. K. (podobnie jak koń) używana jest w gospodarstwie jako siła pociągowa powsz., np. 32, 48, 51, 59, stąd *kobyła* ‘zar-tobliwa nazwa lokomotywy u maszynistów kolejowych’ Karł SGP 2/389. Ten sposób wykorzystania zwierzęcia utrwalają ludowe pieśni, np. w pieśni stanowej córka wypomina matce: *A bo ja to, pani matko, kobyła! Cobym w polu sama jedna robiła* 40.

K. wykonuje ciężką i niewdzięczną pracę, por. fraz.: *pracuje jak grabieżna kobyła* NKPP pracować 43; *orać, to nim orze jak łysą kobyłą* [= wykorzystuje czyjaś pracę] NKPP orać 16d. Często pracuje ponad swoje siły – w pieśniach: *ustała kobyła, co w lica chodziła* 41; *jechał chłop do młyna, zdechła mu/padła pod nim kobyła* 48.

Ja z d a n a k o b y ł e. Rzadziej (niż koń) K. służy do jazdy wierzchem 1B. W przysłowiach jeździec na K. oceniany jest nisko, por. *Dopał kobyły i nie wie, gdzie się na niej udać* 19A, podob. 19B. W pieśni zalotnej chłopak jedzie *na kobyłę, na kulawej*, a wszyscy się dziwią, *co za chłopák taki zwawy* ZWAK 1880/226, zob. też 34. W niektórych

rejonach Polski, np. koło Nowego Targu, mężczyznę, który jechał na K., nazywano pogardliwie *kobylárzem* MAAE 1904/30.

W dniu Matki Boskiej Zielnej (15 VIII) parobcy jechali na K. do kościoła, „aby wnet były żrebne” MAAE 1908/137.

K. niezdatne do pracy lub martwe kupowano i z części ich ciała (skóry, kopyt, włosia) wyrabiano przedmioty użytkowe: ze skóry robiono rzemienie 44 i płachty 48, z kopyt – grzebienie 44, z włosia – sita 44, 48, stąd w przysłowiu: *Takie dziwy: kobyła zdechła, a ogon żywy* 23. O wykorzystaniu K. po śmierci dosadnie mówią teksty ludowych pieśni: mąż uspokaja żonę, zmartwioną śmiercią zwierzęcia: *Cicho, żono, nie płac, wróci nam się ta klac. Z kałduna karéta, ze skóry płachéta. A ze łba latarnie, z całej klacy safarnię. A z ogona sitka, już kobyła wsytká* 48, podob. 44.

Kobyle mięso nazywane jest *kobyliną* powsz. W pieśni weselnej *kobyлина* ma zastąpić słoninę do kapusty: *pod borem zdechła kobyлина, nie kłopoc się, starsa druhna, to będzie słonina* 36, por. także: *Wesele, wesele, kobyлина w gorku, weźcie ją, druzbowie, jédźcie po kowołku* 37. W pieśni żartobliwej do jedzenia nadają się także inne części kobyłego ciała: *Te drobne kisecki to zjedzą dziewecki. Ta wątroba suchá to jest dobra, kruchá. Ta wątroba letká to jest dobrá, słodká* 48.

♣ Wykorzystanie magiczne. W kulturze tradycyjnej wierzono, że kobyli łeb (także koński łeb, końska czaszka, →koń) ma właściwości apotropieczne: podczas sadzenia kapusty zawieszano go na płocie ZWAK 1895/30, aby chronił uprawy, stąd we fraz.: *bieli się jak kobyli łeb na płocie* NKPP bielić się 1.

♣ Wykorzystanie w leczeniu. Za środek leczniczy uchodziło niegdyś kobyłe mleko, które zalecano pić na chorobę zwaną *kurem* [= kurzą ślepotę Buława 2019, s. 106] MAAE 1914/74. Wierzono, że po jego wypiciu ustaje „bołenie w macicy” K 7 Krak 146. Mawiano, że nieco kobyłego mleka danego dziecku przed pierwszym karmieniem zapewni mu siłę fizyczną Kot Urok 80. W bajce diabeł radzi dać chorej kobiecie do picia na czczo mleko od K., która ma pierwsze żrebię, a wówczas *za dwa dni zdrowa będzie* 57.

Śliną spływającą po pojeniu K. (lub świni) zmywano buzię dziecka chorego na *studzienicę* [= dyfteryt Buława 2019, s. 146] Tyl Med 68.

Powszechne zastosowanie miał kobyli mocz oraz odchody, które często stosowano w praktykach leczniczych w celu *zbrzydzenia* choroby – koński mocz (od K. dla kobiety, od konia dla mężczyzny) miał zastosowanie w leczeniu *febry* Bieg Lecz 81, 325. Okład z żywicy, utłuczonej gliny z dodatkiem octu i niewielkiej ilości moczu K. miał ułatwiać zrastanie kości, działać przeciwbólowo i likwidować podwyższoną temperaturę Tyl Med 92. Świeżym kobylim łajnem obkładano brzuch kobiety, której po porodzie nie chciało odejść łożysko K 7 Krak 146.

W Krakowskiem, gdy dziecku słabo wyrzynały się zęby, obwożono je trzykrotnie w kółko na koniu – chłopca na wałachu, dziewczynkę na K. Udż Med 91.

≈ W ludowych zagadkach o mrozie K. występuje wymiennie z: →wołem, →bykiem, por.: *siwa kobylica wypila wody pełną donicę / siwy wół wypił wody dół / siwy bycek wypiuł wody cebrzycek* 3.

W gwarowych frazeologizmach ekwiwalentem K. są ogiery, →kozy, →owce, które podobnie jak K. będą w zaświatach pasione przez stare panny i starych

kawalerów: *po śmierci paść ogiery/(stare) kobyły* – o starym kawalerze, również o starej pannie Dwor WMaz 57; *przed piekłem kozę paść* ‘o starej pannie’ Sych SGKasz 2/222; *Starą panna bądze przed piekłim owce pasc, a stari kawaler bądze je nawrůcãł* Sych SGKasz 3/348.

✠ W kulturze tradycyjnej K. symbolizuje kobietę (tak jak koń – mężczyznę) 35, a zdaniem niektórych etymologów od *koby* ‘kobyły’ pochodzi wyraz *kobieta* Brüc SE 241. W baśniach żrebiąca się K. (jako matka) jest zestawiana z kobietą wydającą na świat dzieci 53–54. W kołędzie i w baśni K. jest symbolem płodności i macierzyństwa 31, 51.

K. funkcjonuje jako wyobrażenie czegoś dużego i niezgrabnego (zob. wygląd, części ciała), a także mało wartościowego 39, 43.

DOKUMENTACJA

ZAGADKI

- 1 A – *Jak kowal konia kłuje? (Tak jak i kobyłę)*. Folf Zag nr 1256.
 1 B – *Jak się na konia wsiada? (Tak jak na kobyłę)*. Folf Zag nr 1258.
 2 A – **Piec – stajnia, chleb – tłusty koń, łopata – sucha kobyła.**
Jest pełna stajnia tłustych koni, a jak sucha kobyła między nik wlezie, to wsyćkich wyzenie. (Piec piekarski, chleb, łopata). Folf Zag nr 98, tamże liczne warianty, nadto: . . . *przydzie chudy i wygoni. (Chleb w piecu, pociask)*. MAAE 1908/316; *Siedem w stajni t^ustych koni . . . (Żar w piecu i pogrzebacz)*. ZWAK 1886/141.
 2 B – *Chudych kobył pełna stajenka, a jak jedna wleci, to wszystkie uciekną. (Placki w piecu i łopata)*. ZWAK 1877/126.
 3 – *Siwa kobylica wypila wody pełną donicę. (Mróz)*. Folf Zag nr 86, por.: *Siwy wół wypił wody dół. (ts.)*. Folf Zag nr 139, → wół nr 4A, tamże warianty; *Siwy bycek wypiuł wody cebrzycek. (ts.)*. Wiśła 1899/527.
 4 – *Chuda kobyłka ciągnie półtora drzewka, a czasem i dwa. (Igła)*. Folf Zag nr 87.
 5 – *Kobyła leży, eb do ni bieży. (Stępa)*. ZWAK 1893/244.
 6 – *Która kobyła w niebie była? (Św. Marcina)*. Folf Zag nr 84.

PRZYSŁOWIA

- 7 – *Dobłą kobyłę i w stajni kupcy znajdą*. NKPP koń 26a.
 8 A – *Młynarska krowa i dziewczka popowa, i ekonomska kobyła nigdy głodna nie była*. NKPP młynarz 3d.
 8 B – *Kobyła ze młyna nie godzi się do gazdy*. NKPP kobyła 12.
 8 C – *Kowalowa kobyła a szewcowa baba chodzóm jednako*. NKPP kowal 13.
 9 A – *Każdy Cygan swego konia (swoją kobyłę) chwali*. NKPP chwalić 26.
 9 B – *Dziywka od pana, a kobyła od Cygóna – to je jedno*. NKPP dziewczyna 76.
 9 C – *Cygańska kobyła trzy dni leży, a dzień bieży*. NKPP Cygan 26i.
 10 – *Zawsze znać źrebca po kobyłe*. NKPP źrebię 8.
 11 – *Kto ma kobyłę ze źrebięciem, to ma wilka zięciem*. NKPP kobyła 13.
 12 A – *Kobylemu łbu nigdy nie dowierzaj: jak go z daleka spotkasz, to jeszcze omiń [= zapewne pogłos podań ruskich o księciu Olegu, który zginął ukąszony przez żmiję ukrytą w czaszce jego zabitego konia, gdy na nią nastąpił]*. NKPP kobyła 10.
 12 B – *Nie wierz kobyłe, bo i zdychając, wierzgnie*. NKPP koń 66b.
 13 – *Kobyła zdychała, a za trawę chwytala*. NKPP kobyła 11.

- 14 – *Nie zna sromu kobyła, objadłszy się ostu.* NKPP kobyła 20.
- 15 – *Daj kobyle owsa, żeby nie szła do psa [= za późno; spóźniona dbałość o konia nie da rezultatów].* NKPP koń 32.
- 16 – *Niech się kobyła (koń) kłopoce, bo ma wielką głowę.* NKPP kobyła 21; war.: *Kobyła ma większy łeb, niech się martwi.* S SFr 1/332.
- 17 – *Kto ze strachu umiera, temu w kobyli łeb dzwonią.* NKPP strach 9, tamże war.: *Tchórzowi w kobyli łeb dzwonią;* por.: *Lutrowi zadzwonią w kobyli łeb.* NKPP Luter 4.
- 18 – *Z jednego stada bachmat i kobyła.* NKPP stado 3.
- 19 A – *Dopał kobyły i nie wie, gdzie się na niej udać.* NKPP kobyła 3.
- 19 B – *Na kobyle jeździ, a kobyły szuka.* NKPP kobyła 16; por.: *Chłop na klaczy jeździ, a klaczy szuka.* NKPP klacz 1; *Pod szkapą się dowiedział, że na szkapie siedział.* NKPP szkapka 8.
- 20 – *Gdy ci kobyła zdechnie, pomnij zdjąć chomąto.* NKPP kobyła 4.
- 21 A – *Nie to dziwno, że kobyła zdechła, ale kto psom dał znać o tym.* NKPP kobyła 18; podob.: *Czekaj, piesku, aż kobyła zdechnie, będziesz ją jadł.* NKPP pies 30, podob. K 60 Przysł 313.
- 21 B – *Nie trzeba się chwalić, że kobyła zdechła.* NKPP kobyła 19.
- 22 – *Jak kobyła łysa się urodzi, to łysa i zdechnie.* NKPP kobyła 7.
- 23 – *Takie dziwy: kobyła zdechła, a ogon żywy.* NKPP dziw 7, tamże war.: . . . *kobyła gniada, a ogon siwy.*
- 24 – *Gdy co dobre, to prędko mija, złe wlecze się jak stara kobyła.* NKPP dobre 39d.
- 25 – *Kowol kobyłe kuł, kobyła kowola kopta, kowol klón.* NKPP kowal 6.
- 26 A – *I wilk sobie za krzywdę ma, gdy go chłop od kobył kijem wzbiera.* NKPP wilk 24.
- 26 B – *Wilk kobyle pomagał, to ji ogon urwał.* NKPP wilk 100.
- 27 A – *I zając konia (kobyłę) zmoże, jeśli mu wilk dopomoże.* NKPP wilk 26, tamże war.: *Zje pies kobyłę, jak mu wilk pomoże.*
- 27 B – *Na wilka pomówka, a zając kobyłę zjadł.* NKPP wilk 51.

KONSTATACJE I ZALECENIA GOSPODARSKIE

- 28 – *Na świętego Wojciecha [23 IV] kobyła pociecha [= od dnia św. Wojciecha rozpoczynano paść bydło i konie na świeżej trawie].* NKPP Wojciech św. 13; war.: *Na święty Wojciech – kobyli pociech.* K 24 Maz 155; *Na świętego Wojciecha dla konia pociecha lub „kobyła” pociecha.* Stel Pom 154, podob. K 60 Przysł 489, →koń nr 135, tamże warianty.
- 29 – *Choć przyjdzie maj, to bydłu jeszcze daj, o byku nie zapominaj, a jak przyjdzie czerwiec, kobyłę w pole wywlecze.* NKPP maj 27a.

MODLITEWKA

- 30 – *Mikołaju, zawitaju, daj kobyle sieczki, kobyła się rozbrykała, potamała niecki.* Bart PANLub 1/96; war.: *Mikołaj, nie wołaj, dej kobyle sieczki. Kobyła sie rozbrykała i pottukła niecki.* MAAE 1919/58.

KOLEĐY GOSPODARSKIE

- 31 – *Kobyłki/szkapy się poźrebiły, trzysta źrebocków/źrebiątków / sto źrebiunt popłodziły/namnożyły (z białymi nogami, złotymi grzywami / ze złotymi nożeczkami, z poźłoconymi kopytkami) – znak, że Bóg / Pan Jezus się szerzy w podwórzu gospodarza.*

A wyjdźże, wyjdźże, panie gospodarzu, Bóg się serzy w twym podwórzu. Kobyłki ci się poźrebiły, trzysta źrebocków popłodziły. A te źrebocki białe nogi, białe nogi, złote grzywy. Cóż te źrebocki robić będą? Czarną rolę orać będą. Bart PANLub 1/230; war.: *Gospodarzu, wyjrzyj, wyjrzyj, w twojam podwórku Pan Bóg syrzy. Kobyłki ci się poźrebiły, trzysta źrebiątków rozmnożyły. Cóż te źrebiątka robić będą? Wysokie góry włóczyć [= orać] będą.* Bart PANLub 1/229; *Wyjdźże, wyjdźże, panie gospodarzu, Pan Jezus sie serzy w tym podwórzu. Krowy ci się pocieliły, po sto cielunt namnożyły. Ze złotymi nożeczkami, z poźłoconymi kopytkami. . . . Szkapy ci się poźrebiły, po sto źrebiunt namnożyły. Ze złotymi nożeczkami, z poźłoconymi kopytkami. . . . Świnie ci się poprosiły, po sto prosiunt namnożyły. Ze złotymi nożeczkami, z poźłoconymi kopytkami.*

... Owce ci sia pokociły, po sto kociunt namnożyły. Ze złotymi nożeckamy, z pozłoconymy kopytkamy. Bart PANLub 1/227.

PIEŚNI DOŻYNKOWE

32 – *Prosiemy pana za sobą, oddamy panu systek (wszystek) plón. Systek plon, nie uciągnie go zaden kón. Tylko jedna kobyła, co z panem dziedzicem jeździła.* K 26 Maz 90.

33 – *Sprzedoj, gospodarzu, kobyłe, kup nom piwa baryłe. Sprzedoj, gospodarzu, jendyka, żeby nom zagrała muzyka.* Bart PANLub 1/497.

ZAPROSZENIA NA WESELE

34 – [Starszy swat lub družba zaprasza na wesele:] *A wy, młodzi, wiécie, co się wam godzi. Korca owsa nie załowac i konicka wypucować. Do kościoła droga wąska, długa, nie zajdzie kobyła chudá.* K 22 Łęcz 44, war. K 23 Kal 162.

PIEŚNI I PRZYŚPIEWKI WESELNE

35 – *Siwy koń, siwy koń, kobyłka siwiejsza, ładny Jasio, ładny, Marysia ładniejsza.* Bart PANLub 2/540.

36 – *Kapusta się urodziła, grochu ni ma do nij, wilcy świnie wydusili, spérki ni ma do nij. Tam pod borem, tam pod borem zdechła kobyлина, nie kłopoc się, starsa druhna, to będzie słonina.* K 22 Łęcz 69; war.: *A jest ci ta kobyлина niedaleko lasa, pójdziemy, ją przyciągniemy, to będzie okrasa.* K 23 Kal 157.

37 – *Wesele, wesele, kobyлина w gorku, weźcie ją, družbowie, jédźcie po kowołku.* K 44 Gór 173.

38 – *Tam pod miedzą konie jedzą i siwa kobyła, mama mi cię obiecała, jeszcze małą była. ... Siwy koń, siwy koń i kobyłka kara, kochałbym cię, panno, ale żeś za stara.* MAAE 1906/83, war. K 13 Poz 92.

39 – *Ożeniłem się z taką stawioną, księdza probosca siostrą rodzoną. Dostałem za nią posagu wiele, parsywe żrebię, osrane ciele. I zapisali mi dozywocie, (dwa) dębowe kołki w olsowym płocie. I kobyłisko (stare) dali-ć mnie, dali, co ja je bicem, to się przewali.* K 27 Maz 166.

PIEŚNI STANOWE

40 – *A bo ja to, pani matko, kobyła! Cobym w polu sama jedna robiła. A bo ja to, panie ojce, kary koń! A co ja w polu robiuł ino sám.* K 19 Kiel 90.

41 – *Ustáł kónik, ustáł, co najlépi(éj) sustáł, ustála kobyła, co w lica chodziła.* K 19 Kiel 164.

42 – *Kobyłeczka siwa ogoneczkiem kiwa, jakże nie ma kiwać, kiedy jeszcze żywa.* K 1 Pieś 436.

43 – ***Żona zamiast pracować leży jak kobyła (a mąż jak karmny wół).***

a. *“Ożeniłem się, to chwata Bogu, wziętem se dziewczce pięknego rodu. ... Wcoraj mówiła, będzie robiła, a dzisiaj leży jak ta kobyła, leży, leży, bolu ją kości, nie z roboty, tylo ze złości.* Bart PANLub 5/200, war. Bart PANLub 5/201, tamże warianty, nadto MAAE 1906/89.

b. *Mówiłaś, że będziesz robiła, a teraz leżysz kiedy kobyła. I tyś ci mówił, że będziesz robił, a teraz leżysz kiedy karmny wół.* K 39 Pom 221; podob.: *A weż-ze se stradomiánke, będzie robiła, uwali sie wele pieca żeby kobyła.* ZWAK 1893/92, war.: K 12 Poz 88 [pieśń weselna], K 46 Ka-S 201, K 27 Maz 316, K 42 Maz 55, K 48 Ta-Rz 154.

PIEŚNI RZEMIEŚLNICZE

44 – *Chodzą sewcy po ulicy, nosą nożyk w rękawicy. Bo to tylo łązą od domu do domu i pytają się, cy nie zdechło co komu. Dowiedzieli się, o póttory mili, tam zdechły chłopom kobyły. U kowala na dole leżą-ci juz dwie kobyłe. Jedną gniadą, drugą łysą, jedną wcoraj, drugą dzisiaj. A pies i sewc jednéj myśli, do téj łysej najprzód przysli. Pies za skórę i sewc za skórę. Sewcyk z wierzchu, pies od spodu, bo nie chcieli cierpieć głodu. Sewcyk na psa pomrukuje, ze mu skórę bardzo psuje. A mój piesku sary, bury, nie psujże mi aby skóry. A mój sewce, kiej mi się jeść chce. A mój piesku, ne ści [= na! masz tobie!] chleba, bo mnie skóry trzeba. Bo bedę miął ze*

skóry rzemienie, a z kopytów grzebienie, a ze tba latarnią, a z d. . . safarnią, a z grzywy sitka, to będzie kobyła wszystka. K 27 Maz 361; war.: *Leci szewcik po ulicy, niesie gryplik w rękawicy. Szczęść ci Boże, pani miła, nie zdechłaz komu kobyła? Leżyć hajno na pół zgniła, przed [= dla] szewców by dobra była. Szewcik ze psem jednéj myśli, razem do kobyły przyszli. Szewcik na psa pomrugował, by mu skórki nie popsował: A ty, piesku, nie bądź taki, moja skóra, twoje flaki.* K 40 MazP 434, zob. pieśni żartobliwe nr 48.

45 – *A w tym tu Krakowie sewskie słowo słyńie, kobyła się utopiła, tylko ogon płynie. A dla Boga, sewcy, kobyłe ratujcie, dźwignijcie za ogon, przecie pozałujcie. A w tym tu Krakowie zakwitaty śliwy, pięć tysięcy sewców jeździ na kobyłe siwyj. Kobyła się potchła, sewcy pospadali, ledwo ze sie słowa w cechmistrzu zbadali. Ledwo tyle wyrzekł: kobyłę ratujcie, dźwignijcie za ogon, przecie pozałujcie!* K 6 Krak 202.

PIEŚNI ŻARTOBLIWE

46 – **a.** *Składali sie na pieczywo chleba. . . . Baran miele, owca mąkę sieje. Swynia chleb miesi, prosie wodę nosi. Koń w piecu pali, kobyła go chwali.* K 40 MazP 459.

b. *Swinia miesi, wieprz jěj wodę nosi, wilk drwa rąbie, pies mu w tylec trąbie. Kobyła w piecu pali, koń ją sobie chwali, . . . kotka w sadzach, kot się na nią skrada.* K 46 Ka-S 313.

47 – *Ciężko wilkiem orać, bolą go pazury, bo je sobie podrapał o kobyłe skóry.* K 46 Ka-S 253.

48 – *Jechał chłop do młyna, zdechła mu kobyła. A żona tez płace za tę piękną klacę. Cicho, żono, nie płac, wróci nam się ta klac. Z kałduna karéta, ze skóry płachéta. A ze tba latarnie, z całej klacy safarnię. A z ogona sitka, już kobyła wsytka. K 25 Maz 156; war.: . . . padła pod nim kobyła. Żonka płacze, hałacze, szkoda było tej klacze. ZWAK 1885/237; . . . Z kałynka pierzyna dla starszego syna. A z flaków tasiemki dla grzeczněj panienki. A ze tba latarnia, a z d. . . szafarnia. A z pyska skrzypiczki ludziom na pożyczki. A z ógóna sitka, (w)szak kobyła wsytka. K 12 Poz 306; . . . Ze skóry naspina [= poszewka], z bebeców pierzyna. Te drobne kisecki to zjedzą dziewecki. Ta wątroba suchá to jest dobra, kruchá. Ta wątroba letká to jest dobrá, stódká. Z kopytów grzebienie, z piscelów pierścienie. A ze tba latarnia, z pošladka safarnia. Z oców okulary, to dla baby starej. A z ognia sitka – juz kobyła wsytka. K 26 Maz 308, nadto war.: K 21 Rad 84, K 6 Krak 221.*

49 – *Wilk przydybał/wysiedział kobyłę / zając/wilk zjadł/zdusił kobyłę / sto kobył.*

a. *Dziwne widły z grabiamy sły groch młócić do gaju, wilk kobyłę przydybał siedzący na jaju. K 4 Kuj 67; war.: Bidne cepy z grabiami młóciły groch w gaju, wilk kobyłę wysiedział, siedział rok na jaju. K 6 Krak 220.*

b. *Dziwne cepy z widłami młóciły groch w gaju i zjadł zając kobyłę siedzącą na jaju. . . . Okoci się siekiereczka pod płotem na chwaście, urodziła sto Cyganów, Żydów jedynaście. Jeden został plebanem na lipowym moście; przychodzi się wilk spowiadać: zjadł sto kobył w poście. O, mój miły wilku, na cóż to tak wiele? Mój miły plebanie, jeszcze bym zjadł ciele. K 48 Ta-Rz 200; war.: . . . zając kobyłę zdusił . . . K 25 Maz 152, war.: Her Kal 16, 110, Biel Kasz 3/88, Kam Pom 112, 325, Krzyż Kuj 1/267, Krzyż WiM 4/110, Kon WiM 165, K 22 Łęcz 157, Płat Krak 629, Pau Gal 175, por. Lud 1906/135 [pieśń zapustna].*

PIEŚNI OBSCENICZNE

50 A – *Siedziała na sośnie, płakała żałośnie, pytała sie mamy, kiedy ji obrośnie. . . . Nie płacz, nie płacz, córko, już ci dogorywa, obrośnie ci dziurka jak kobyła grzywa. Bart PANLub 4/622, tamże warianty, →baran nr 93, tamże wariant.*

50 B – *Matulińku moja, co z tego będzie, co mi warkocz urós naokoło wszędzie. Córusi, córusi, ja nie była krzywa, jak'em młoda była, i mnie warkocz urós jak kobyłe grzywa. K 22 Łęcz 187.*

BAJKI I BAŚNIE

51 – *[Owczarz otrzymał od czarnoksiężnika dar rozumienia mowy zwierząt.] Miał dwa konie, ożenił sie i jeździł z kobyłto wciąż na noc w pole. Razu jednego, jak jechali w pole, koń,*

co owczárz na niem jechát, zakwiczał, a kobyła, co jego kobiéta na ni jechała, także zakwiczała. A koń sie roześmiát, a kobyła mówiła: – Tak, śmieje sie, bo niesiesz jednego, a já niese troje. (Bo kobyła była żrebną, a kobiéta także była w ciąży). Chłop to zrozumiał, co kobyła mówiła, i roześmiát sie. MAAE 1903/353.

52 – [Maciek] miał takie szkapsko, tak ón je postanowił sprzedać. Było-ć to ono bidne; ale nawtykał tyj szkapie w zadek piędzdy, tak że óna szkapa zaczęła temy piędzdzmy paskudzić. A ón przywołał natenczas Żydów, żeby óni sie przyglądziwali na te jego kobyłę, jak óna mu piniądze przynosi. [Żydzi kupują od Macieja kobyłę.] Ale powiedają: „Macieju, gdzież my ją będziema trzymać?” [Maciej radzi im wstawić kobyłę do ciasnej stajni, aby nie mogła się obrócić, obok kobyły podstawić ceber owsa, wody i trzeci na piędzde.] Za sidem tygodni przychodzą Żydowie zaglądać do ony swoij kobyły. Kobyła zdechła, dźwi iém podparła, otworzyć ni mogą. Żydy we wielgą radość uderzyły, że okropną kupę piędzdy ta jeich kobyła iém przyniesła, j-aż otworzyć ni mogą. K 3 Kuj 190 [gadka].

53 – [Chłop łowi złotą rybkę, która zaleca mu, aby pokroił ją na trzy części i jedną z nich dał żonie, drugą kobyłę, a trzecią suce.] *Wtém kobiéta jego została się brzemienna, tak samo kobyła, tak samo i suka. Wtém dopiéro kobiéta miała dwóch synów bliźniąt; i tak samo kobyła ożrebiła się, i miała dwóch żrebków; oszczeniła się i suka, i miała dwóch piesków – wszystko po parze.* K 42 Maz 417.

54 – [Cesarzowi rodzi się syn z parszywą głową, kobyła wydaje na świat żróbka z parszywym łbem, który zdradza chłopcu przyszłość: śmierć matki, małżeństwo ojca z macochą, która chce otruć pasierba.] Cisz Krak 180.

55 – [Dziad kupuje wieprza. Przyprowadziwszy go na podwórze, chce zamknąć w chlewie, ale wieprz prosi dziada, żeby zaprowadził go do domu i dał jeść na talerzu. Dziad spełnia prośby wieprza. Po pewnym czasie wieprz chce się ożenić z królewną. Król zgadza się i stawia przed bohaterem wiele trudnych zadań: chce złotej szosy łączącej dom dziada z królewski pałacem, sprowadzenia po sto kobył, kole każdej kobyły żrybie, złote grzywy i złote pęciny u kobyły i u żrybiąt. Wieprz wykonuje zadania i żeni się z królewną.] Etnl 1996 Bart 275.

56 A – [Pan Jezus i św. Piotr trzymają do chrztu Sewerysia, w prezencie dają mu uzdeczkę. Mija kilka lat. Sweryś udaje się w drogę, spotyka sześć koni, na których jadą panowie, ale na żadnego z nich nie pasuje uzdeczka.] *Idzie dalej, kobyлина zarta pod lasem.* [Postanawia przymierzyć jej uzdeczkę.] *Kobyлина ta parszywą była, ciekło jój z nozdrzy, że nie można było porzić na nią, ale przymierzył uzdeczkę, nadała się na nią, jakby z niej była.* Wsiadł na nią, kopnął ją w brzuch, a kobyлина wkrótce zrobiła się pod nim spaśną, że aż się trzęsła. [Seweryś, wbrew radom kobyły, zabiera po drodze piórko i warkocz; dzięki pomocy kobyły odnajduje ptaka, który zgubił owo piórko oraz pannę, do której należy warkocz. Chce ożenić się z panną.] . . . *a ona mu odpowiedziała: jak wyprowadzisz z morza dziewięć klacz i dziesiątego ogra, i te klacze wydoisz, a od każdej klaczy garniec mléka wlejesz w kocioł, pod tym kotłem podpalisz, żeby się mléko tak zgotowało, jaże się będzie bałwanić – to dopiéro twoją będę.* [Seweryś ma posłuchać rady kobyły: polać ją świerkową żywicą, ubrać w dziewięć końskich skór i wziąć ją nad morze.] . . . *ja [mówi kobyła] będę rzeć, aż wyleci do mnie z morza ogier, dopiéro go złap na tę uzdeczkę i trzymaj. On będzie rżał dopóty, jaże wszystkie dziewięć klacz do niego wyjdą.* K 19 Kiel 233–236.

56 B – [Dzięki pomocy kobyły głupi brat zdobywa rękę królewny i pół królestwa, bo trzy razy objeżdża pałac w powietrzu i trzy razy całuje królewnę, która jest na piątym piętrze. Za pierwszym razem ubiór jego i konia jest mosiężny, za drugim srebrny, a za trzecim złoty. W trakcie wyprawy gubi on czapkę ze złotym piórem, dzięki której odnajduje go król i oddaje mu swoją córkę za żonę. Królewna, podkuszona przez złe sługi, każe mu sprowadzić złotego ptaka ze złotą klatką. Kobyła chłopaka zakazuje mu brać złote ptaki ze złotymi klatkami, tylko ma wziąć osowiałego ptaka w prostej klatce. Później królewna każe mu sprowadzić

złotego psa na złotym łańcuchu. Kobyła znowu mu każe brać nie złotego, ale najpodlejszego psa. Pies i łańcuch po drodze robią się złote. Później chłopak sprowadza złotą pannę ze złotym warkoczem i złotym ubiorem i musi wykapać się we wrzącym mleku siedmiu klaczy królowny. Kobyła dmucha na mleko i chłopak wychodzi z kąpeli jeszcze piękniejszy, żeni się z królowną.] K 42 Maz 509–516, warianty zebrane w Krz PBL nr 531.

56 C – [Za namową kobyły czarownika królewicz zanurza palec i głowę w studni, przez co robią się złote. Królewicz zaczyna służbę u króla jako ogrodnik – niemowa. Dzięki kobyle zamienia się w tajemniczego żołnierza, który w czasie pierwszej wygranej wojny ubrany jest w złoty mundur i siedzi na koniu ze złotą uzdą i siodłem, na drugiej – w srebrny mundur, siedzi na koniu ze srebrną uzdą i siodłem.] Święt Nadr 346–351.

57 – [Porwana przez diabła panna wyciąga od niego różne tajemnice – pyta, jak wyleczyć pewną panią, która choruje od pięciu lat. Diabeł mówi jej, że kobietę można wyleczyć (za dwa dni zdrowa będzie), dając jej na czczo do picia mleko od kobyły, która ma pierwsze źrebię.] Cisz Krak 145, war. Cisz Krak 147.

ANEGDOTY

58 – Niemądrzy ludzie sadzają kobyłę na dyni, aby wysiedziała tureckiego konia / olender kupuje kobyle jaja [= dynię], wysiaduje i czeka na mające się wylęgnąć źrebię.

a. *O Myczkowcach gadki są, iż myczkowscy ludzie są niemądrzy, że to są osadnicy jacyś moskiewscy. ... Posadzili kobyłę na dyni, żeby wysiedziała konia tureckiego (i ucieli jej nogi). I przez siedem dni nikomu tam pójść nie pozwolili. Tak jeden ciekawy poszedł tam po kryjomu szóstego dnia. Jak ten przyszedł, tak spod kobyły (która już zdechła) wyleciał zając, który ją objadał. Tak on woła na zająca: „Cy-sciou! Cyściou! Werny sie!” Ale zając poleciał. A on idzie do wsi i mówi gromadzie, że koń turecki właśnie spod kobyły uciekł. Oni wyszli i szukali, i reszty kobyły wyrzucili na śmiecie, a dynię pokruszyli i wyrzucili ziarenka, które się zaświeciły, i mówili, że to się już na nic nie przydało, kiedy źrebię uciekło.* K 51 Sa-Kr 383, podob. Sych SGKasz 2/199.

b. *W czasie kiedy się Niemcy zaczęli wprowadzać do Polski i wykupywali ziemię, jeden z nich, olender, okupił się we wsi i pojechał na targ do miasteczka. Ujrzawszy tam ogromnej wielkości korbal (dynię), zapytał chłopca filuta: Co to jest? On mu na to, że: „to jest kobyle jaje”. Niemiec pyta: „Cóż z tem zrobić?” Chłop mu mówi, że trzeba na tém cztery tygodnie bez przerwy siedzieć, a wylęgnie się źróbak, a za rok będzie miał konia. – Po długich targach zapłacił Niemiec chłopu kilka talarów za korbala. [Niemiec wysiaduje go w polu, żeby mu sąsiedzi nie zazdrościli.] Dziedzic tameczny wyprawiał właśnie polowanie dla swoich gości i psy jego pogoniły w stronę, gdzie Niemiec odsiadywał owe rekolekcje. Dziedzic tuż za psami, zobaczywszy zająca, wystrzelił i ubił go; a że to było tuż obok owego Niemca, a korbal pod nim był już nadgniły, więc mój Niemiec zląkwszy się, upadł na ziemię; i wtém ujrzał, że zając pada tuż obok niego. Więc załamał ręce i woła w najwyższej rozpaczce: *Moje zibie, moje zibie (źrebie)! – a dziedzic mu na to: Ej, głupi jesteś, przecieć to zając. A Niemiec, rozumiejąc, jakoby on mówił o zajęciu, mówi doń: „Ej, to było panu zając, a nie zastrzelić pi! paf!”* K 14 Poz 357–358, war.: Lud 1986/192–193, Święt Nadr 443–445, war. zebrane w Krz PBL nr 1319.*

OPOWIEŚCI WIERZENIOWE

59 – [Chłop łapie zmorę na pasek św. Franciszka.] Zmora schwytana przemieniała się w różne postaci; widząc wszakże, że mu nie ucieknie, zamieniła się po północy w kobyłę. Chłop z paska św. Franciszka zrobił uździenicę i na téj kobyle przez 7 lat jeździł do lasu. Zmora zmuszona być kobyłą oczywiście w nocy już doń więcej nie przychodziła. Nareszcie zepsuła się z paska zrobiona uździenica; chłop użył powrosta, lecz to nie skutkowało i kobyła z pola mu uciekła. K 7 Krak 70, →klacz nr 23, tamże wariant.

60 – I. Parobek, naśladowując czarownicę, zbiera rosę na łące ze słowami a ja niestatek, biorę ostatek. II. W domu odebrane krowom mleko leje się z cycków kobyły i z uździennic.

[Czarownica zbiera rosę z słowami: *Biorę pożytek, ale nie wszystek.*] Jeden parobek, pasący konie i kobyłę na łące, podpatrzył i podsłuchał czarownicę, i z żartu, idąc za nią, szastał po trawie uzdami, mówiąc: „a ja niestatek, biorę ostatek”. Gdy przyszedł do chałupy, to nie tylko z cycków kobyły, lecz także z uździennic lało się mléko, i to tak obficie, że mu rady dać i zatamować go nie mógł. K 7 Krak 92; war.: Jeden parobek zobaczył babę o świtanu na paswisku zbierającą w nowy czwartek rosę do szkopca. . . . miała szkopiec, którym szastała po trawie, mówiąc ciągle: – Biorę pożytek, ale nie wszystek. W mgnieniu oka szkopiec rosą napelniła. On ze żartu, trzymając uździennicę w ręku, zaczął tak nią szastać po trawie, jak ona szkopcem, i mówił: – A ja też niestatek, zabieram ostatek. Gdy przyszedł do chałupy, wszedł do stajni, patrzy, kobyle się leje mleko z cycków. K 73 Krak 3/105.

61 – Urzeczoną kobyłą pocierają męskimi kalesonami.

Przyjechała ze Strzygomia jedna kobita, taka sąsiadka . . . , a mnie kobyła zachorowała. Moment, tłucze się jak pierun. Do zdechnięcia. Do weterynarza, jak to w Tomaszowie, to kto tam pojedzie do weterynarza? ^uOna mówi: – Ty, Władek, co to się tu stało? – Ja wim? Dopierom jeździł i już moment ^o, tłucze się. – Zrzucaj kalisony! Kurde! Trzy razy wzięła, pościagała, ja spodnie zrzucił, pościagała, kobyła parsknęła, stelepała się, już zdrowa. Wzrok silny ma ktoś taki i jak się popatrzy, to nie ma mowy, urzeknie i będzie się tłuk. Bart Wąż 179; podob.: A do konia, jak nam nieraz urzecony był, abo znouw jak miałyśmy kobyłę, to też co ruz jo uroki łapały, no, to się brało spodnie, kalesony ji dopiero tak rozłożyło się, i tam przez głowa przesadziło do trzech raz, i to puściło. Bart Wąż 180.

BIBLIOGRAFIA: Bartmiński Jerzy, Koń, [w:] *Słownik ludowych stereotypów językowych. Zeszyt próbny*, red. Jerzy Bartmiński, Wrocław 1980, s. 119–144; Bubak Józef, Wilkoń Aleksander, *Z problematyki nazw własnych koni*, „Język Polski” 1969, t. XLIX, s. 291–296; Buława Monika, *Nazwy chorób w gwarach polskich*, Kraków 2019; Kielak Olga, *Wartościowanie zwierząt w kołędach gospodarskich z motywem mnożenia się żywego inwentarza*, [w:] *Idee i wartości w języku i kulturze*, red. Iza Matusiak-Kempa, Alina Naruszewicz-Duchlińska, Olsztyn 2015, s. 266–279; Kielak Olga, *Językowo-kulturowy obraz zwierząt domowych w polskiej tradycji ludowej*. Praca doktorska napisana w Zakładzie TiGWJP UMCS, Lublin 2018; Kielak Olga, *Zwierzęta domowe w języku i kulturze. Studium etnolingwistyczne*, Lublin 2020; Kielak Olga, *Końska mięta (Mentha arvensis), kobyli szczaw (Rumex obtusifolius) i krowi mlecz (Taraxacum officinale). O nazwach zwierząt domowych w ludowych fitonimach*, „LingVaria” 2021, t. XVI, nr 2 (32), s. 151–166; Siatkowska Ewa, *Zachodniostowiańskie zawołania na zwierzęta. Stan obecny, funkcje historyczne, stosunek do systemu językowego*, Warszawa 1976; Slav Tol 3/439; Waniakowa Jadwiga, *Nazwy zwierząt w nazwach roślin*, [w:] *Dialog pokoleń w języku potocznym, w języku wsi i miasta, w literaturze, w publicystyce, w tekstach kultury*, red. Elżbieta Wierzbicka-Piotrowska, Warszawa 2015, s. 187–194; Wört Hoff 6/1644.

→ BARAN, BYK, CIELE, JAGNIĘ, KLACZ, KOŃ, KOZA, KROWA, OWCA, PROSIE, ŚWINIA, WÓŁ, ŻREBIE.

Olga Kielak

KLACZ

Wstęp. Eksplicacja: Nazwy. Imiona. Kategoryzacje. Kolekcje i kompleksy. Gradacje. Przyjmowanie postaci klaczy. Wygląd. Części ciała. Mleko. Atrybuty. Właściwości niezwiązane z wyglądem. Ilość. Głos klaczy. Hodowla klaczy. Pożywienie klaczy. Praktyki zapewniające pomyślność w hodowli klaczy. Klacz a istoty demoniczne. Wykorzystanie praktyczne. Wykorzystanie obrzędowe. Wykorzystanie w lecznictwie. Ekwiwalencje i symbolika.

Dokumentacja: Zagadki. Przysłowia. Przepowiednie. Pieśni dożynkowe. Pieśni weselne. Pieśni zalotne. Pieśni stanowe. Pieśni rodzinne. Pieśni żartobliwe. Ballady. Baśnie. Legendy. Opowieści wierzeniowe. Pisana poezja chłopska. **Bibliografia.**

Klacz to symbol płodności i macierzyństwa. W wyobraźni ludowej (podobnie jak krowa) utożsamiana jest z kobietą – w obrzędzie weselnym *źrebicą*, którą chcą *kupić* swaci, nazywana jest panna młoda. Posiadanie klaczy było dawniej oznaką bogactwa gospodarza i powodem do dumy. Silną i szybką klacz wykorzystywano w gospodarstwie jako siłę pociągową. Podczas obrzędu weselnego *źrebną* klacz zaprzęgano do wozu z weselnikami, wierząc, że dzięki temu jej *źrebię* będzie zawsze wesołe. Aby nie zaszkodzić płodności klaczy, starano się nie *zakładać* jej do wozu z nieboszczykiem, gdyż uważano, że wówczas nie będzie miała *źrebiąt*, porzuci *źrebię* lub urodzi je martwe, a jeśli nawet *źrebię* się uchowa, zawsze będzie smutne. W opowieściach wierzeniowych postać klaczy przyjmuje *zmora*, która plecie też klaczy warkocze w grzywie.

Na obszarze indoeuropejskim samica konia, podobnie jak koń, ma związek z płodnością. W starożytności i w średniowieczu wierzone, że klacze mogą zostać zapłodnione przez wiatr Wört Hoff 6/1605–1606. W wielu kulturach świata postać klaczy przyjmuje bogini (lub śmiertelnica) uciekająca przed mężczyzną (bogiem), który pod postacią konia łączy się z upragnioną partnerką.

W mitologii indyjskiej synami Słońca i klaczy, boga i istoty śmiertelnej, są Świnowie Jak Ind 26 – w micie w klacz zmienia się uciekająca przed małżonkiem Saranju; Wiwaswant (bóg personifikujący światło niebiańskie i ziemskie Kemp SInd 452) zauważa wybieg żony, przemienia się w ogiera, dopędza ją i płodzi z nią Aświnów (w sanskrycie dosł. ‘mających konie’, ‘kierujących końmi’), a bracia przychodzą na świat przez nozdrza klaczy Kemp SInd 55; w dżinijskich mitach córka Brahmy, uciekając przed ojcem, zamienia się w klacz, z którą łączy się Brahma pod postacią konia Jak Ind 159.

Klacz (podobnie jak koń) towarzyszy bóstwom solarnym – w złotym rydwanie zaprzęgniętym w rumaka, siedem koni lub kobył (klaczy), w niezliczone konie (jasne światła) przemierza niebo Surja (Słońce) Jak Ind 29.

W wyobrażeniach starożytnych Greków postać klaczy przybiera napastowana przez Posejdona Demeter. Bóg mórz, odkrywszy podstęp, sam zamienia się w ogiera Piet Grec 72, a ich stosunek wyobraża przyływ morza wdzierający się na brzeg łądu Kop SSym 158. Owocem związku Demeter i Posejdona są koń Arejon i córka zwana Panią Piet Grec 72. Także Boreasz, bóg i uosobienie wiatru, po przyjęciu końskiej postaci płodzi z klaczami Erichtoniosa dwanaście *źrebaków* szybkich jak wiatr Wört Hoff 6/1606.

Zdobycie czterech klaczy Diomedesa było ósmą pracą Heraklesa Piet Grec 243.

W mitologii celtyckiej pojawia się postać bogini-klaczy Epony (której imię znaczy 'klacz') Gæss Mit 65, 207 – towarzyszy jej koń, ulubione zwierzę Celtów Gæss Mit 56.

W wierzeniach germańskich płodna klacz ma związek z kobietą, a płodność zwierzęcia i kobiety warunkują się wzajemnie. Kobiecie ciężarnej, która chciała się dowiedzieć, kiedy urodzi się jej dziecko, zalecano nakarmić klacz (która ma już źrebię) owsem ze swego fartucha i policzyć, ile ziaren pozostanie w fartuchu – za tyle dni bowiem miało urodzić się jej dziecko Wört Hoff 6/1622. Sądzono, że jeżeli ciężarna gospodyni pogłaszcze klacz, to wtedy źrebak tej klaczy łatwiej się urodzi. Jednocześnie uważano, że ciężarna klacz nie może podchodzić do ciężarnej kobiety, ponieważ wtedy u kobiety tej opóźni się termin porodu lub podczas porodu może wydarzyć się coś złego Wört Hoff 6/1641.

Wydalone przez klacz łożysko jako przedmiot nieczysty wieszano w koronach drzew, aby psy go nie zjadły (bo dostaną wścieklizny) Wört Hoff 6/1646, aby źrebak wysoko trzymał głowę – w przeciwnym przypadku źrebak mógł zdechnąć albo źle się chować Wört Hoff 6/1651. Błone płodową, w której rodził się źrebak, nazywaną *koszulką źrebaka*, wieszano na zewnętrznej ścianie stajni lub stodoły Wört Hoff 6/1646.

W skandynawskich mitach Loki w postaci pięknej klaczy uwodzi pracowitego ogiera Swadelfara zwożącego kamienie i drewno, z których olbrzym o czarnym obliczu ma odbudować nowe mury wokół Asgardu Szrej Germ 85–86.

W Estonii znany był przesąd, według którego ten, kto na oświadczyzny pojedzie na klaczy, będzie miał same córki Wört Hoff 6/1620.

Na Słowiańszczyźnie mieszkańcom wsi znane były liczne praktyki mające sprowadzić płodność zwierzęcia (np. karmienie klaczy wysuszonym i sproszkowanym gniazdem) oraz ułatwić zapłodnienie (np. karmienie klaczy z podołka kobiety brzemiennej lub wieloródki, karmienie zwierzęcia chlebem z zapieczonym włosem ze wzgórka łonowego kobiety) Slav Tol 2/608.

* * *

≡ Wyraz *klacz*, zdrobniale *klaczka* 3, 15, który od XVI w. w polszczyźnie odnoszony jest do samicy konia, został zapożyczony z języków wschodniosłowiańskich, por. ukr. *kljač*, ukr. reg. *klača* 'kobyła', ros. *kljáč*a 'szkapa', ros. dial. 'kobyła'; wyprowadza się go z psł. dial. **klęča* < **klęk-ja* 'coś zgiętego, wykrzywionego; szkapa, kobyła', kontynuującego psł. **klęk-* 'zginać, zakrzywiać; uginać kolana, podkurczać nogi' (por. *klęzcęć*). Oryginalna polska postać słowa – *klęcza* – zachowała się szczątkowo w gwarze podegrodzkiej (na zachód od Nowego Sącza) w zdrobnieniach **klęczę*, **klęczęcia* 'kobyłka' Bor SE 232. Znaczenia 'kobyła', 'szkapa' pochodzą prawdopodobnie od 'ciężkiego, niezgrabnego chodu' lub od 'krzywych, koślawych nóg' K. Sł SE 2/182.

W zapisach etnografów samica konia nazywana jest (*źrebną*) *klaczą*, gdy mowa o jej roli płodnościowej lub gdy towarzyszy jej źrebię; w gwarach *klacz* to 'bardzo ładna kobyła', 'ładna lub rasowa klacz' MAGP 6/16. Dobrej rasy K. nazywano także *bachmanką*, por. *bachmat* 'koń dobrej rasy' SGP PAN 1/243. Rzadziej nazywano K. → *kobyłą* 19 (*Kobyła to klacz inaczej* Pelc SGLub 3/178).

W staropolszczyźnie K. nazywano nadto *świerzopą/świerzepą*, od psł. **sverěp-* 'dziki, okrutny' Budz Słow 65.

Nazwy K. utrwalają niektóre z charakterystyk zwierzęcia. Wiele z nich wskazuje na płodnościową rolę K. – o K., która będzie miała małe, mówi się *źrebna*, *źróbna* Pelc SGLub 3/414–415, *zaźrebiona klacz* MAGP 6/16, *brzuchata klacz* Karł SJP 1/221, por. także utarte zestawienie *klacz rozplodowa* PSWP Zgół 16/193. Za moment graniczny w życiu zwierzęcia uważane jest urodzenie pierwszego źrebięcia, por. *młódka* ‘klacz pierwszy raz rodząca’ Karł SJP 4/160. Specjalne nazwy przysługiwały dawniej K., która *porzuciła* [= poroniła] źrebię, np. *porzutka* Karł SJP 4/730. Negatywnie wartościowana jest K. bezpłodna, o takiej mawiano *komonica* Karł SJP 2/421, por. psł. **komonb* ‘koń’ Bor SE 248 oraz psł. **komnjb*, **komonjb* (por. *komonica* ‘koniczyna’, *komosić się* ‘brykać’) Dług WSEH 318.

Niektóre z gwarowych nazw K. mówią o wykorzystaniu jej do jazdy wierzchem lub w zaprzęgu, np.: *chodaczka* ‘o klaczy’, także w znaczeniu ogólnym ‘dobrze, szybko, lekko chodząca’ (por. *chodacz* ‘dobrze chodzący koń’) SGP PAN 3/608–609; *cugówka* ‘o klaczy używanej w zaprzęgu cugowym’, także ‘o klaczy wyścigowej, zdolnej do szybkiego biegu’ – od dawnego *cug* ‘zaprzęg koński (składający się często z czterech koni), używany na uroczyste okazje (zwykle wesela)’ SGP PAN 4/539, 544.

Zachowanie K. utrwała nazwa *chwiszka* ‘klacz, która kopie’ – od gwarowego *chwiszać* ‘o koniu: uderzać tylnymi kopytami, kopać’ SGP PAN 4/188.

Wiele z gwarowych nazw K. niesie ze sobą informację o wieku zwierzęcia, np. K. dwuletnia to: *dwulatka*, *dwuletniaczka* SGP PAN 7/46, *półtoraczka* Pelc SGLub 3/309, *klaczka*, *kobyłka*, *łoszyca* Pelc SGLub 3/176, 179, *źrebica* 17, *źróbka* Pelc SGLub 3/415; K. czteroletnia – *czterolatka* SGP PAN 5/178. Młodą K. nazywa się *ciosią*, *cioską* SGP PAN 4/403, 405, zob. zawołania na klacz; młodą i dziarską – *siwką* MAAE 1910/60, zaś starą – *babką* SGP PAN 1/223 (zob. też imiona).

Nisko oceniana jest K. licha, chuda, zwykle stara, na co wskazują liczne nazwy: *szkapa* 7B, *chabet*, *chabeta*, *chabecina*, *chaba*, *chabina* ‘chuda, stara klacz’ – od gwarowego *chaba*, *chaby* ‘żebro’, ‘chude mięso’ SGP PAN 3/419–426, *kragą/kraka* ‘stary, lichy koń, klacz’ Karł SGP 2/462, *zdziara* ‘klacz sucha’ Karł SJP 8/427, *magota* ‘klacz’ (por. *magoń* ‘człowiek chwiejny chód mający, niezgrabny w ruchach’ Karł SGP 3/97), *margoška* ‘klacz nieudatna’, także ‘kobieta leniwa, niezgrabna do roboty’ – od gwarowego *margatny* ‘chory, niezdalny’ Karł SGP 3/115.

≡ W polszczyźnie ludowej pojawia duża liczba noszonych przez K. imion (szczegółowo omawia je w pierwszym tomie słownika zoonimicznego S. Warchoń; przywoływane niżej nazwy bez wskazania metryk pochodzą z jego pracy zob. War Nazw), wśród których wyróżnić można motywowane:

(1) wyglądem zwierzęcia, np.: duży mi rozmiarami – *Bańka* ‘klacz była bardzo „pękata” przed wyźrebieniem’, *Klampa* ‘klacz o ciężkiej budowie’; K. zgrabną, dobrze zbudowaną nazywano *Łanią*, *Lalą*, *Lalką*, drobną – *Kropką*, *Kucą*, *Małą*; urodą zwierzęcia – *Róża*, *Różyczka* ‘klacz ładna jak róża’, *Kamizelka* ‘klacz ładna jak kamizelka’, *Bejbi*, *Buzia* ‘klacz o ładnym pysku’, *Żaba* – K. brzydka, niezgrabna; charakterystycznymi cechami wyglądu: *Baja*, *Bajus* ‘klacz o miękkiej, krótkiej sierści’, *Boja* ‘klacz o krótkiej sierści’, *Grzywa* ‘klacz z piękną, długą grzywą’, *Grzywka* ‘klacz o ładnej grzywie’, *Kusa* ‘klacz z krótko obciętych ogonem’, *Czarne Oko* ‘klacz, która ma czarne oczy’;

(2) barwą sierści zwierzęcia: K. maści czarnej nazywano: *Czarną* SGP PAN 5/3, *Czarniczka*, *Czarniuchą* SGP PAN 4/639, 641, *Cygangą*, *Karą* K 3 Kuj 59; *Krecią*,

Wroną; Brunetką ‘klacz o ciemnej sierści’ SGP PAN 2/552; maści brązowej – Gniadoszką, Gniadulą; Brunaczką SGP PAN 2/550; K. maści kasztanowej, czerwonej to Kasztana, Kasztanka, Bordona, Kalina, Kalinka, Malina, Malinka, Porzeczka, Konopiata, Konopka ‘klacz maści czerwonej z białą grzywą’; maści płowej, żółtawej – Bułana; Bułanka, Bułaczka SGP PAN 3/99–100; maści burej – Bura, Burka; maści białej (lub siwej, tj. w odcieniu bieli lub jasnej szarości, białe K. należą bowiem do rzadkości) – Biała, Białka, Blondyna, Siwa, Siweczka; Siwoszka K 3 Kuj 59 (zob. wygląd); maści szarej – Mysz, Myszka, Myszata; wielokolorowej: K. o ciemnej sierści, będącej mieszaniną włosów białego i brązowego (lub brudnoczerwonego) – Deresia, Dereszka, Dereśka SGP PAN 5/458–459; biało-czarna – Raba, Rabata; K. maści jasnoszarej w ciemne cętki – Brzoza, Cętka; do umaszczenia K. nawiązują także imiona: Białoucha SGP PAN 2/123, Białonoga, Białonóżka, Białoszyjka Kart SJP 1/143, Bosa ‘klacz o białych nogach’; K. z (jasną) plamką na czole – Blasaczka, Blasalka, Blaska SGP PAN 2/243–244, Blesaczka SGP PAN 2/258, Gwiazdka, Gwiazdeczka, Kwiatocha, Łyska;

(3) naturą i zachowaniem zwierzęcia: Artystka ‘klacz sprytna, zgrabna, inteligentna’, Bona ‘klacz maści białej, mająca dostojny chód, majestatyczna’, Kasia ‘klacz delikatna, niby jakaś pani’; K. bardzo szybka – Błyskawica, Burza, Lota, Lotna, Rakieta, Sarna, Strzała, Strzałka, Igła ‘klacz szybka, sprytna’; Fikaczka ‘od temperamentu’, Kopaczka ‘klacz niebezpieczna, która lubi kopać’; Kraksa ‘klacz, która często zrzuca z siebie jeźdźca’; Szkudna ‘klacz, która podczas wypasu idzie sąsiadowi w szkodę’; Chrapka ‘klacz, która głośno parska, chrapie na widok gospodarzy’;

(4) właściwościami zwierzęcia, np. Ślepa ‘klacz ślepa’, Ślepucha ‘klacz słabo widząca’;

(5) wiekiem zwierzęcia, np. Babka ‘siwa, stara klacz’, Starucha ‘klacz bardzo stara, ale jeszcze dobra do pracy’;

(6) nazwą pory roku lub miesiąca, w którym się urodziła K. – Wiosienka ‘klacz urodzona w pierwszym dniu wiosny’, Marta ‘klacz urodzona w marcu’, Maja, Majka ‘urodzona w maju’.

Powszechnymi imionami nadawanymi K. były: Basia, Baśka, Bacha, Basza, Barbara, także Misia, Luśka Bart Wąż 257. Często praktykowano także nadawanie K. imion od właścicieli, np. Ada ‘od imienia poprzedniej właścicielki’, Adelka ‘jak żona Sadowskiego, od którego kupiono konia’, Balbina ‘od imienia poprzedniej właścicielki’, Bronka, Elwira, Grażyna, Halina, Hanka, Irena ‘jest grubej tuszy jak jej właścicielka, która ma na imię Irena’, Kaśka, Katarzyna.

↑ K. kategoryzowana jest jako zwierzę, zwierzę domowe powsz.

✚ W tekstach folkloru występuje z →konie m, samcem powsz., np. 5, 16, 21A.

Jako matka współwystępuje ze →źrebięciem; w przysłowiu kompleks K. i źrebię służy przekazywaniu informacji o pokrewieństwie oraz o dziedziczeniu (lub nie) pewnych cech, np. *Po dobrej klaczy źrebię lada jakie* NKPP źrebię 5.

W pieśni rodzinnej K. wchodzi w skład kolekcji zwierząt z gospodarskiego obejścia (i innych cennych przedmiotów), stanowiących posag panny – żona wypomina mężowi, że gdy się z nią ożenił, otrzymał *krowę, pierzynę, cielę, źrebię, pola połowice*

i pieniędzy pełną mecherzynę 17. W balladzie ojciec chce dać panu zamiast córki wszystko bydlę z obory, owce, klacze, konia 20.

↔ W pieśni rodzinnej kawaler, którego ożenili z babą (starą kobietą), stwierdza: *Ja na babie nic nie stracę, sprzedam babę, kupię klacę. Klac mi zdechnie – skórę złupię, sprzedam skórę – pannę kupię* 18.

■ Przyjmowanie postaci klaczy. W opowieściach wierzeniowych parobek łapie zmorę na pasek św. Franciszka i zakłada na nią uzdę, a z mora zmienia się w K. 23.

⊗ W tekstach folkloru K. jest określana jako piękna 23 (zob. też nazwy, imiona); w pieśni żartobliwej żona płacze za tę piękną klacę, która zdechła podczas podróży do młyna 19.

K. mogą mieć różne umaszczenie, do najpowszechniejszych należą K. czarne powsz., tzw. *kare* 9, białe 13, brązowe, kasztanowe, czerwone, płowe, żółtawe, bure powsz., *siwe* 13, 16, 23 (zob. imiona).

★ W ludowych zagadkach najważniejszą częścią ciała K. są jej wymiona 1-2, służące do wykarmienia potomstwa.

Na płodnościową rolę K. wskazują zapomniane już nazwy określające części płciowe zwierzęcia: *podogonica* Karł SGP 4/185, *rodzajnica* Karł SJP 5/548.

● Mleko. K., podobnie jak inne samice zwierząt gospodarskich (krowa, owca, koza), daje mleko, którym karmi swoje potomstwo powsz., np. 2. W wierzeniach mleko K. odbierają czarownice K 7 Krak 78, 119.

Dojenie klaczy. W baśni Seweryś, aby ożenić się z panną, musi wydoić dziewięć K. wyprowadzonych z morza, od każdej K. garniec mleka wlać w kocioł, zagotować je, *jaże się będzie bałwanić* 21A, zob. też 21B.

● Atrybuty. Do kopyt K. mocowane są podkowy 15-16. W pieśni zalotnej chłopak przechwala się: *moją klaczą podkówki kołaczą, dziewczki mnie wprzód nie chciały, a teraz za mną płaczą* 15; w pieśni stanowej pojawia się paralela: *Siwa klacz, siwa klacz podkówkę zgubiła, ja majątek straciła, com chłopaków lubiła* 16, zob. hodowla klaczy.

○ K., podobnie jak koń, jest szybka (zob. imiona), por. w wierszu chłopskiego poety: *nocy klacz / ruszyła w drogę galopem szalonym, / z kopyt tryskały iskry niby snopy gwiazd* 25.

♣ Posiadanie K. to oznaka bogactwa, o czym mowa w przysłowiach: *Klaczka, pszczołka, pszenica wyprowadzą z nędzy szlachcica* 3; *Komu się klacze i żony darzą, ten nie żebrze chleba* 4. W legendzie bracia ślubują Bogu, że jeśli odzyskają zagubioną K., zbudują kaplicę 22.

W tekstach folkloru niekiedy mowa o większej liczbie K. – cztery K. powiozą pannę młodą do ślubu 10; aby zdobyć rękę królowny, głupi brat musi wykapać się we wrzącym mleku od siedmiu K. królowny 21B, podob. 21A.

⚡ Powszechnie mówi się, że K. rzy np. 22, wydawany przez nią głos jest donośny; w użyciu metaforycznym *rzeć* to inaczej ‘śmiać się głośno, hałaśliwie, wesoło; rechotać’ SJP Dor 7/1497.

● Hodowla klaczy. Doprowadzanie klaczy do ogiera. Aby powiększyć swój inwentarz, gospodarze prowadzili (*dopuszczali* ZWAK 1877/20) K., która objawiała popęd płciowy, do konia (ogiera), aby ją zapłodnił Bart Wąż 258, stąd wyrażenia: *stanowić klacz* ‘łączyć ją z ogierem’ Karł SGP 5/223, *klacz pokryta, odstanowiona* ‘zapłodniona’ Karł SJP 4/514, *zażrebić* ‘zapłodnić klacz’ Karł SJP 8/366, *pozażrebiac* ‘pozapłodniać klacze’ Karł SJP 4/907.

Według przysłowia *Gdy chce do ogiera, klacz nie przebiera* 5. O popędzie płciowym K. w gwarach mówi się za pomocą czasowników i wyrażen: *gonić się* Pelc SGLub 3/133, *biegać się* SGP PAN 2/177, *kręcić się* Pelc SGLub 3/201, *bić się* SGP PAN 2/144, *tluć się* Pelc SGLub 3/371, *grzać się* Pelc SGLub 3/137, *palić się* Karł SGP 4/17, *chłodzić się* SGP PAN 3/560, *heńczyć się* Karł SGP 2/179, *ciekać się* SGP PAN 4/298, *plamić się* Pelc SGLub 3/296, *chcieć się odbić* SGP PAN 3/478, *stanowić się* Pelc SGLub 3/350, *dekować się* SGP PAN 5/434, *cechować* SGP PAN 3/360. Po kopulacji oblewano K. wodą, *zeby się zastanowiła, bo ona je rozpalona* Dwor Maz 200.

W Rzeszowskiem mawiano, że gdy kobieta ciężarna przejdzie przez miejsce, w którym *stanowiono kobyłę* [= nastąpiło pokrycie klaczy], będzie nosiła ciężę 11 miesięcy MAAE 1908/134; aby dziecko urodziło się na czas, kobieta w ciąży, która przeszła przez miejsce, gdzie *tołały się konie* [= nastąpiło pokrycie klaczy], powinna dać tej K. owies z własnego fartucha ŁSE 1960/155, podob. Udż Biec 359.

Sądzone, że „jeżeli prosta klacz żrebna zapatrzy się na pańskiego konia, to będzie miała źrebię rosłe” ZWAK 1890/204. Gdyby pasterz pędzący na paszę żrebną K. (lub cielną krowę) jadł, idąc za zwierzęciem, „źrebię po urodzeniu bieliznę by jadło” ZWAK 1881/116.

Ożrebiecie się klaczy. K. jest matką – *źrebi się* ‘rodzi źrebięta’ powsz. (por. także *źrebność* ‘zdolność do rozrodu, do wydania na świat potomstwa’ PSWP Zgół 50/235), *ułęga* Karł SGP 6/23. W legendzie po siedmiu latach bracia odnajdują zagubioną K. z *siedmioma źrebiętami dobrze odchowanyymi* 22.

Poronienie przez K. źrebięcia wyrażane jest za pomocą czasowników *porzucić* powsz., *zjałować* Karł SJP 8/511. Na Mazowszu uważano, że gdy K. „*zrzuci* źrebię, należy przeciąć jej sznur od pępka i nicią mocno ścisnąć, ale należy wyrwać jej (matce) z ogona trzy włosy, takowe okręcić mocno (wraz z trzema włosami z grzywy wyrwanymi) i tym owinać ową nić do przerwania sznura służyć mającą” K 42 Maz 346.

Podkuwanie klaczy. Aby uchronić kopyta K. przed zdzieraniem, zwierzę się podkuwa powsz. W opowieści wierzeniowej parobek prowadzi do kowala *zmorę* w postaci pięknej K. i każe ją *podkuć na wszystkie cztery nogi* 23.

● Pożywienie klaczy. Pożywieniem K. jest trawa powsz. Mawiano, że gdy *pierwszy maj piecze/płacze, to są chude klacze* [= nie będzie dla nich trawy] 8; jako pokarm K. wymieniane są także siano 15, owies 25 i plewy 6.

● O tym, jak ważne miejsce wśród zwierząt z gospodarskiego obejścia zajmowała K., świadczą praktyki mające zapewnić pomyślność w jej hodowli, które miały miejsce m.in. podczas świąt dorocznych, np. w dniu św. Szczepana (26 XII) gospodarze zanosili K. (a także koniom, krowom, owcom) kolorowy opłatek na kromce chleba, ze słowami: *żebyś ładną źrebićzkę odchowwała* TL 2008/1-2/25.

Zakazy. W okolicach Pińczowa wierzono, że kawaler fernal nie powinien ciągnąć za warkocz dziewczyny, „boby mu się klaczki nie darzyły” ZWAK 1885/40.

Zabronione było także przeprowadzanie K. przez popiół z obawy, że zwierzę uschnie ZWAK 1886/100.

● Klacz a istoty demoniczne. W opowieści wierzeniowej *zmora* plecie K. warkocze w grzywie i związuje je korzeniem perzu 24.

♣ Wykorzystanie praktyczne. K. wykorzystywano w gospodarstwie jako siłę pociągową 10–13, 23 i do jazdy wierzchem 7A,B, 9, 15.

Żrebiąca się K. powiększała inwentarz gospodarza *powsz.*

Ze skóry, kopyt, włosów K. wyrabiano liczne przedmioty użytkowe *por.* 18–19, →kobyła.

♣ Wykorzystanie obrzędowe. W pieśniach weselnych K. wiezie młodych do ślubu 10–12; panna młoda prosi, aby zaprzęgnąć *siwe/białe klacze i siwe konie / białe woły* – chce zobaczyć *pałace kawalera* [= przenosi się do domu męża] 13.

W Borowej uważano, że dobrze jest zaprzęgać żrebną K. do wozu z weselem, bo wówczas jej żrebię będzie zawsze wesołe MAAE 1904/121, z kolei na Lubelszczyźnie – przeciwnie – *źrybnej kobyły nie można było* wziąć do zaprzęgu ślubnego Bart Wąż 259.

Powszechnie wierzone, że żrebnej K. nie należy zaprzęgać do wozu z nieboszczykiem MAAE 1908/73, bo nigdy nie będzie miała żrebiąt ZWAK 1892/262, *porzuci* żrebię [= nie donosi go] ZWAK 1881/136, K 28 Maz 122 lub żrebię urodzi się martwe MAAE 1908/134, a gdyby nawet się uchowało, będzie zawsze smutne MAAE 1904/121.

♣ Wykorzystanie w lecznictwie. W leczeniu kołtuna („aby się zwił”) zalecano „postarać się o sierść z klaczki i suczki, które jeszcze nigdy nie łączyły się z samcami, i tę sierść nosić w woreczku zaszytym na piersiach w dołku” ZWAK 1885/47, *ts.* Udż Med 206.

W Chełmskiem, aby mieć długie włosy, skrapiano je mlekiem od K. lub maczano je w nim K 33 Cheł 34.

≈ ☩ W kulturze tradycyjnej K. jest symbolem płodności i macierzyństwa *powsz.*, *np.* 1–2. Na Pomorzu wierzone, że K. wychodząca ze żrebce po raz pierwszy na pastwisko może mieć pozytywny wpływ na bujną roślinność Stel Pom 154. Według ludowego sennika, gdy mężczyźnie przyśni się żrebiąca się K. (lub cieląca się →krowa), może spodziewać się potomstwa Fed Żar 290.

W wyobraźni ludowej K., podobnie jak krowa, jest utożsamiana z kobietą, *np.* w obrzędzie weselnym *źrebicą*, którą chcą *kupić* swaci, nazywana jest panna młoda ZWAK 1890/82, *por.* także K 24 Maz 263.

DOKUMENTACJA

ZAGADKI

1 – *U ryzule – dwie cycule, u ryzochy – cztery cycochy.* (Klacz i krowa). Folf Zag nr 109, tamże warianty, nadto: *U rogule śtyry kule, a dwie u żázawy.* (Krowa). ZWAK 1886/149; *Śtyry kule u rogule, u sarnawy dwie.* (Kobyła, krowa). MAAE 1908/319; *Śtyry kule u rogule, a dwa u małochy.* (Kobyła, krowa). MAAE 1908/319.

2 – *Za co koń pierwszy raz ciągnie?* (Za wymię klaczy). Folf Zag nr 1253.

PRZYSŁOWIA

3 – *Klaczka, pszczołka, pszenica wyprowadzą z nędzy szlachcica.* NKPP klacz 5; podob.: *Kto chowa pszczoły i klacze, ten na biedę nigdy nie płacze.* NKPP pszczoła 4.

4 – *Komu się klacze i żony darzą, ten nie żebrze chleba.* NKPP żona 20.

5 – *Gdy chce do ogiera, klacz nie przebiera.* NKPP klacz 2.

6 – *Grabieżna klacza kontentuje się i plewami.* NKPP klacz 3.

7 A – *Jeździec czasem głupszy od klaczy.* NKPP jeździec 4.

7 B – *Chłop na klaczy jeździ, a klaczy szuka.* NKPP klacz 1; war.: *Na kobyłę jeździ, a kobyły szuka.* NKPP kobyła 16; *Pod szkapą się dowiedział, że na szkapie siedział.* NKPP szkapą 8.

PRZEPOWIEDNIE

8 – *Gdy pierwszy maj piecze, to są chude klacze.* Stel Pom 157; war.: *Kiedy pierwszy maj płacze, będą chude klacze.* NKPP maj 16.

PIEŚNI DOŻYNKOWE

9 – *A na naszém, na dziedzińcu kwitną goździki, a już-ci nasz pan wielmożny kręci wąsiki. A na naszém, na dziedzińcu grabią potrawy, przejeżdża się nasz ekonom na klaczy kary (karéj).* K 10 Poz 211.

PIEŚNI WESELNE

10 – *Zaprzęgajcie, zakładajcie te cztery klace, a niechże ta Marysia więcej nie płacze. A do ślubu, moja Maryś, do ślubu, zakładajcie cztery konie do cugu.* K 20 Rad 153.

11 – *O, wychodź, wychodź, kochanie moje, nie pomoże już płkanie twoje. Nie pomogą żadne płacze, na podwórzu moje klacze na cię czekają. A jako by ja z tela chadzała, kied panu ojcu nie dziękowała. Ostaj mi zdrów, panie ojcz, bywały tu zawsze goście, tera nie będą.* K 44 Gór 109.

12 – *Rus konia, rus, rus konia wronego z podwora ojcowego do kościoła świętego. Poganiaj, a nie stój, bo to konik nie twój; poganiaj klacu, smarkacu, nie zwazaj, że ja płacu.* K 28 Maz 170.

13 – *Panna młoda prosi, aby zaprzęgnąć siwe/białe klacze (i siwe konie / białe woły) – chce zobaczyć pałace kawalera [= przenosi się do domu męża].*

Zaprzęgajcie a czém-prędziej, oj, nie róbcie sercu ciężej, matulu moja. Zakładajcie, zaprzęgajcie te siwe klacze, niech ja [pani młoda] jadę, niech zobaczą jego pałace. K 22 Łęcz 47; war.: *Zaprzęgajcie, zakładajcie te siwe klacze, pojedziemy, pojedziemy w cudze pałace. Oj, i cóż tam zobaczymy tak pięknie nowego? Zobaczą ja, zobaczą ja kochanka swojego.* K 23 Kal 191, war. K 46 Ka-S 21; *Zaprzęgajcie siwe konie i białe klace, niech pojedą, niech obaczą jego pałace.* K 25 Maz 48; *Zaprzęgajcie białe woły, te siwe klacze, niechaj jadę za swym Jasiem w jego pałace.* K 16 Lub 215, nadto K 20 Rad 226.

14 – *Za stodołą świta, Kasińka się pyta: wiele, Jasiu, koni mas? Mam ci jedną klacę, to ją dzisiaj stracę, taki ze mnie gospodarz.* K 46 Ka-S 12.

PIEŚNI ZAŁOTNE

15 – *Nie miałem ci ino grosz i hulałem całą noc. A jeszcze mi zostało dla méj klaczki na siano. Oj, i pod moją klaczą podkówki kołaczą, dziewczki mnie wprzód nie chciały, a teraz za mną płaczą.* K 13 Poz 100; war.: . . . *podkówinki skaczą . . .* ZWAK 1885/186; . . . *podkowy kołaczą, panienci mnie nie chcą, wdowy za mną płaczą. A pod moją klaczą półtory podkowy, lepsza jedna panna niżli cztery wdowy.* K 27 Maz 266, nadto K 42 Maz 26.

PIEŚNI STANOWE

16 – *Siwy koń, siwy koń podkóweczkę zgubił, ja majątek stracił, com panienci lubił. Siwa klacz, siwa klacz podkówkę zgubiła, ja majątek straciła, com chłopaków lubiła.* K 1 Pieś 418.

PIEŚNI RODZINNE

17 – *Znalazęś mnie u ojca, u matki, wzionęś za mną wszelakie dostatki. Wzionęś za mną krowę i pierzynę, i pieniądze pełną mecherzynę. . . . Wzionęś za mną ciele i źrebicę, a do tego pola połowicę.* K 50 Sa-Kr 156.

18 – *Dobrze ludzie ucynili, że mnie z babą ożenili. Ja na babie nic nie stracę, sprzedam babę, kupię klacę. Klac mi zdechnie – skórę złupię, sprzedam skórę – pannę kupię.* K 25 Maz 192, war.: K 46 Ka-S 209, K 42 Maz 89, K 17 Lub 30, K 21 Rad 125.

PIEŚNI ŻARTOBLIWE

19 – *Jechał chłop do młyna, zdechła mu kobyła. A żona też płacze za tę piękną klacę. Cicho, żono, nie płac, wróci nam się ta klac. Z kałduna karéta, ze skóry płachéta. A ze tba latarnie, z całej klacy safarnię. A z ogona sitka, już kobyła wysytka.* K 25 Maz 156; war.: . . . *padła pod nim kobyła. Żonka płacze, hałacze, szkoda było tej klacze.* ZWAK 1885/237, nadto war.: K 12 Poz 306, K 26 Maz 308, K 21 Rad 84, K 6 Krak 221.

BALLADY

20 – *U mynarza [= młynarza] Marcina jest tam piękna dziewczyna. Mynarz o nią nie wiedział, aż mu sługa powiedział. Pójdź, mynarzu, do pana, po jakiego Iwana. Pij, mynarzu, pij z nami, nie z takimi durniami. Pij, mynarzu, maszli pić, Kasia musi moją być. Wez mi, panie, woły, wszystko było z obory. Wez mi, panie, i owce, Kasia twoją być nie chce. Wez mi, panie, i klacze, ja swą Kasię zapłacę. Wez mi, panie, i konia, jest to Kasi fortuna.* K 39 Pom 150, war.: K 40 MazP 335 [pieśń „rzemieślnicka”], K 22 Łęcz 122, K 27 Maz 309.

BAŚNIE

21 A – [Seweryś chce ożenić się z panną.] . . . *a ona mu odpowiedziała: jak wyprowadzisz z morza dziewięć klacz i dziesiątego ogra i te klacze wydoisz, a od każdej klaczy garniec mléka wlejesz w kocioł, pod tym kotłem podpalisz, żeby się mléko tak zgotowało, jaże się będzie bałwanić – to dopiero twoją będę.* [Seweryś ma posłuchać rady znalezionej w lesie kobyliny: polać ją świerkową żywicą, ubrać w dziewięć końskich skór i wziąć nad morze.] . . . *ja [mówi kobyła] będę rzeć, aż wyleci do mnie z morza ogier, dopiero go złap na tę uzdeczkę i trzymaj. On będzie rzał dopóty, jaże wszystkie dziewięć klacz do niego wyjdą.* K 19 Kiel 233–236.

21 B – [Aby zdobyć rękę królowny, głupi brat musi wykapać się we wrzącym mleku od siedmiu klaczy królowny. Kobyła chłopaka dmucha na mleko i ten wychodzi z kąpieli jeszcze piękniejszy, żeni się z królowną.] K 42 Maz 509–516, war.: ZWAK 1887/118, Cisz Sławk 268, warianty zebrane w Krz PBL nr 531.

LEGENDY

22 – [W dawnych czasach przez Domaniewice w powiecie łowickim jechali dwaj bracia.] *W przejeździe tym zginęła im klacz bardzo piękna, cenna, a i pieszczotka ogromna.* [Bracia obiecali Bogu, że jeśli ją kiedyś odzyskają, uczynią pobożną fundację.] *Po upływie lat siedmiu wypadło im znów przejeżdżać przez ten las, przypomnieli sobie stratę i kiedy jak raz stanęli na tém miejscu, na którém stoi dziś kaplica, usłyszeli rżenie końskie, . . . odbiło się echo kopyt koni pędzących cwałem i po upływie kilku chwil cieszyli się już widokiem ulubionój klaczy, która rżała z radości przed nimi i skakała, przedstawiając siedem źrebiąt dobrze odchowanych.* [Bracia wywiązują się ze swoich ślubów i w tym miejscu budują kaplicę.] K 22 Łęcz 268.

OPOWIEŚCI WIERZENIOWE

23 – [Zła gospodyni zamienia się nocą w zmorę i dusi parobka. Parobek śpi z paskiem św. Franciszka i uzdą, a gdy zbliża się zmora, bije ją paskiem trzykrotnie po plecach i nakłada uzdę.] . . . *ze zmory stała się bardzo piękna klacz. Na drugi dzień zaprowadził ją do kowala, kazał podkuć na wszystkie cztery nogi, a zaprosiłszy gospodarza do stajni, rzekł: „patrzcie,*

gospodarzu, jaką ładną kobyłkę chwyciłem w nocy na gościńcu! Przyda nam się teraz, bo właśnie mamy wywozić gnój z obory” – to powiedziawszy, wdział na „siwkę” uprzęż i jeszcze tego samego dnia wywoził obornik trójką koni. [Gospodarz zauważył nieobecność żony, parobek coraz ciężiej ćwiczył „siwkę”. Nad kobyłą ulitował się inny parobek, zdjął z niej uzdę i puścił do wody. Gospodyni wróciła do domu, na nogach i rękach miała ślady podków; od tego czasu była przykładną żoną.] MAAE 1910/59–60, →kobyła nr 59, tamże wariant.

24 – Zmora plecie klaczy warkocze w grzywie i związuje je korzeniem perzu.

Ja to widziałem na własne oczy. . . my mieliśmy klacz i taką ona miała no troszkę dłuższą tą grzywę. Ojciec mnie rano zawołał, mówi: „Chodź, zobacz” – może mi nie wierzył ktoś, a ja nie wierzyłem, myślę: „A to zmyślają sobie. . .”. Ktoś tam może poszedł, wcześniej zrobił i tak dla stypy. Poszedłem zobaczyć, no rzeczywiście upleciony bardzo równo warkocz i zamiast wstążeczki perz, korzeń taki z perzu wpleciony, bo perz bardzo mocne korzenie ma, wplecione i całe związane to było. I ojciec tego dnia za grzywę obciął. . . będzie koń się męczył. Ponoć bardzo koń był spocony . . . czasami zwinęty był tylko warkocz, taki uwinęty był, prawda . . . mara, zmora – mara! Mara albo zmora zwali. Las Lub 132–135.

PISANA POEZJA CHŁOPSKA

25 – Miarką owsa popasiona nocy klacz / ruszyła w drogę galopem szalonym, / z kopyt tryskały iskry niby snopy gwiazd, / śpiewały głośno koła – cztery dzwony. Poc Poez 414.

BIBLIOGRAFIA: Bartmiński Jerzy, *Koń*, [w:] *Słownik ludowych stereotypów językowych. Zeszyt próbny*, red. Jerzy Bartmiński, Wrocław 1980, s. 119–144; Buba k Józef, Wilkoń Aleksander, *Z problematyki nazw własnych koni*, „Język Polski” 1969, t. XLIX, s. 291–296; Gass Mit 56, 65, 207; Jak Ind 26, 29, 159; Kemp SInd 55, 452; Kielak Olga, *Wartościowanie zwierząt w kołędach gospodarskich z motywem mnożenia się żywego inwentarza*, [w:] *Idee i wartości w języku i kulturze*, red. Iza Matusiak-Kempa, Alina Naruszewicz-Duchlińska, Olsztyn 2015, s. 266–279; Kielak Olga, *Językowo-kulturowy obraz zwierząt domowych w polskiej tradycji ludowej*. Praca doktorska napisana w Zakładzie TiGWJP UMCS, Lublin 2018; Kielak Olga, *Zwierzęta domowe w języku i kulturze. Studium etnolingwistyczne*, Lublin 2020; Kop SSym 158; Piet Grec 72, 243; Siatkowska Ewa, *Zachodniosłowiańskie zawołania na zwierzęta. Stan obecny, funkcje historyczne, stosunek do systemu językowego*, Warszawa 1976; Slav Tol 2/590–594, 608; Szrej Germ 85–86; Wört Hoff 6/1598–1652.

→ KOBYŁA, KOŃ, KROWA, ŻREBIĘ.

Olga Kielak

ŻREBIĘ

Eksplikacja: Nazwy. Kategoryzacje. Kompleksy i kolekcje. Opozycje i gradacje. Pochodzenie. Przemiany, przyjmowanie postaci żrebięcia. Wygląd. Atrybuty. Ilość. Natura żrebięcia. Żrebię jako istota demoniczna. Czynności, żrebię jako rozmówca. Zawołania na żrebięta. Hodowla żrebiąt. Pożywienie żrebiąt. Lokalizacja. Sprzedaż żrebiąt. Uroki rzucane na żrebięta i sposoby ich odczyniania. Wykorzystanie obrzędowe. Podróż na żrebięciu. Przepowiednie. Ekwiwalencje. Symbolika.

Dokumentacja: Przysłowia. Zamówienia. Powinszowania noworoczne. Kołеды gospodarskie. Kołеды wielkanocne. Pieśni dożynkowe. Pieśni i przyśpiewki weselne. Pieśni stanowe. Pieśni żołnierskie. Pieśni żartobliwe. Anegdoty. Opowieści wierzeniowe. **Bibliografia.**

Żrebięciem nazywany jest młody koń lub młoda klacz. O boskiej proveniencji zwierzęcia mowa w tekstach kołęd gospodarskich, w których liczne potomstwo klaczy jest obdarzone *białymi nogami* i *złotymi grzywami*.

W tekstach folkloru żrebię współwystępuje z klaczą/kobyłą (matką): *Zawsze znać żrebca po kobyle, Po dobrej klaczy żrebię lada jakie*. Żrebię często wchodzi w skład kolekcji istot niedorośliwych, jego kulturowymi wymiennikami są: cielę, jagnię, prosię. W przysłowia i pieśniach przeciwstawiane jest wilkowi (drapieżnikowi). Jedno i więcej żrebiąt oznacza bogactwo, posiadanie marnego żrebięcia lub jego brak – biedę. Troska o cenne żrebię leży u podłoża praktyk wykonywanych podczas przyścia na świat zwierzęcia. Motyw sprzedaży żrebiąt pojawia się w licznych pieśniach ludowych.

Żrebię jest w polszczyźnie kojarzone ze zdrowiem. W baśniach bywa magicznym pomocnikiem, przemawia ludzkim głosem. Na magicznym żrebięciu podróżują baśniowi bohaterowie. W opowieściach wierzeniowych funkcjonuje jako istota demoniczna, jego postać przyjmują topielcy i czarownice.

W mitologii indyjskiej ze żrebakiem identyfikuje się Indra, bóg nieba, burzy i wojny Kemp SInd 230, Kow Lek 237.

W mitologii starożytnych Greków w Boreasz, bóg i uosobienie wiatru, po przyjęciu końskiej postaci płodzi z klaczami Erichtoniosa dwanaście żrebaków szybkich jak wiatr Wört Hoff 6/1606.

Mieszkańcy Syberii w okresie bożonarodzeniowym oprowadzali po domach dwuletnie żrebię; na przyozdobionym wstążkami, paciorkami i chustami żrebięciu siedział chłopiec, którego kołędnicy wprowadzali do izby, gdzie zapytywali o zdrowie gospodarzy, życzyli pomyślności, a na zakończenie prosili o kawałek słoniny Slav Tol 2/518.

W fińskim hymnie o wyzwoleniu słońca syn boży lub córka kowala, chcąc uwolnić zamknięte w pomieszczeniu światła niebieskie, wyprawia się w drogę na koniu, zwanym niekiedy *świętym żrebięciem* Haav Mit 233.

Starożytni Germanie wieszali w koronach drzew wydalone przez klacz łożysko – aby żrebię wysoko trzymało głowę – w przeciwnym wypadku żrebak mógł zdechnąć albo źle się chować Wört Hoff 6/1651. *Koszulką żrebaka* nazywano błoną płodową, w której rodził się żrebak Wört Hoff 6/1646.

* * *

= **Żrebię** to młody →koń powsz., który nie skończył jeszcze trzech lat USJP Dub 4/1109, por. *Ze źrebięcia poznają, jaki koń ma być* ‘w młodości można poznać wartość człowieka lub zwierzęcia’ PSWP Zgół 50/234, zob. też 4.

Nazwa **źrebię** (gwar. **źrzebię** 5, **drzebię** SGP PAN 6/385) ma zasięg ogólnostowiański Budz Słow 64, por. czes. *hřibíř*, słowac. *žriebä*, ros. dial. *žerebjä*, scs. *žrěbę*, kontynuuje psł. **žerbę*, **žerbęte* ‘młode konia (i innych zwierząt nieparzystokopytnych)’. Jest pokrewna z grec. *bréphos* ‘zarodek, młode zwierzęcia; nowo narodzone dziecko, niemowlę’, stind. *gárbha* ‘płód, młode zwierzęcia’, od pie. **g^herb^h* – ‘płód; młode zwierzęcia; dziecko’ Bor SE 749. Jako nazwa istoty młodej z typowym słow. przyr. **-ę-*, **-ęte-* nawiązuje swoją budową do nazw innych młodych osobników, tworzonych od nazwy samca, por. m.in. →prosię, →ciełę, →koźłę.

O młodym koniu mówi się także: **źrebak** powsz., np. 24 (wariantywnie **drzebiak** SGP PAN 6/385, **chrzebak** SGP PAN 4/103; z mazowieckim przyrostkiem *-ak*, za pomocą którego tworzy się nazwy istot młodych, por. m.in. *prosiak*, *cielak*, *koźlak*), **źrebaczek** powsz., np. 10, **źrebaszek** MAGP 1/116, **źrebiątko** powsz., np. 7, 8, 11, **źrebiec** 12, 13A–B, 14, 19, 21, **zrzebiec**, **źrzobek** Karł SJP 8/681, **źróbeczek** 23Ab, **zgrzybiyńcie** 2, **źrebienica** Pelc SGLub 3/414, **źrzebięcinka** Karł SJP 8/681.

Wiek *Ż.* eksponują nazwy: *latosiak* ‘tegoroczny źrebak’ – od gwarowego *latosi* ‘tegoroczny’, *łószczak* ‘przeszłoroczny źrebak’, *nazimek*, *nazimiec* ‘młode źrebię pozostawione na zimę do hodowania’ Karł SGP 3/14, 77, 283, *roczniak* ‘jednoroczny źrebak’ Budz Słow 59, *dwulatek* ‘koń dwuletni’ Karł SGP 1/405, *trzylatek* ‘trzyletni koń, jeszcze nieoprzęgany’ Karł SGP 5/437, *trzeciak* ‘trzyletni źrebiec’ Budz Słow 59; *okrajeczny* – koń młody, który ma jeszcze *okrajki*, tj. mleczne zęby K 4 Kuj 274; *strzyżek* MAGP 1/118, *strzyżak* ‘młody koń’ Pelc SGLub 3/352, ‘koń młody, któremu jeszcze postrzyżona nie odrosła grzywa’ Karł SGP 5/253, *wyrostek* ‘młody koń’ Pelc SGLub 3/399. *Ż.* do trzech lat nazywane są *stadliną* Karł SGP 5/219.

Niektóre z gwarowych nazw *Ż.* utrwalają sposób jego odżywiania: *cycak* SGP PAN 4/568, *cibulek* ‘pieszczotliwie źrebię ssące matkę’, *cibula*, *cibulka*, *cibul* SGP PAN 4/283–284 (por. zawołania na źrebięta); inne – nieporadny sposób poruszania się zwierzęcia zaraz po narodzinach: *hajtar* ‘źrebiec’, *haciar* ‘młody koń, źrebak’, por. gwarowe *paciać się* ‘iść niezgrabnie, chwiejnym krokiem’ Karł SGP 2/154–155; na Spiszu również: *hocie* ‘młode klaczy bez rozróżniania płci’, *hociotko*; *hociór* ‘młody, niewykastrowany koń, dopiero przyuczany do pracy; źrebię płci męskiej’, *hociórek* ‘źrebaczek’, *hoćka* ‘źrebię płci żeńskiej’ Kaś Spis. O *Ż.*, któremu nie zakładano uzdy (i raczej nie wykorzystywano go do pracy w gospodarstwie), mówiono *bezuźdnik* SGP PAN 2/94.

W staropolszczyźnie o *Ż.* mówiono także *klusię* Budz Słow 65 – od *kluska* ‘klacz, koń’ Karł SGP 2/372. W polszczyźnie gwarowej *Ż.* to także: *koniątko* Sych SGKasz 2/198, *kończę* ‘młody koń, spory źrebak’ Karł SGP 2/422, *kobyłuk*, *klaczę* MAGP 1/118, *ceška*, w języku dzieci – *ciesia* Karł SGP 1/168, *ciesiek* SGP PAN 4/367 (por. zawołania na źrebięta); *baszek* (także w znaczeniu ‘pączek kwiatu na wierzbie; bazia, kotka’) SGP PAN 1/425, *bysiek* SGP PAN 3/289, *brysiek* – może od *brysić* ‘grymasić’ SGP PAN 2/587; *ciura* – także w znaczeniu ‘wynędzniały lub stary koń, szkapa’, *ciurek* ‘pieszczotliwie młode źrebię’, także w znaczeniu ‘penis’, *ciurzyk* SGP PAN 4/440, 442, 445; *kiziak*, *kiźlak*, *kiźlaczek*, *kiziaczka*

MAGP 1/118; na pograniczu wschodnim – *łoszę, łoszak, łoszątko* Karł SGP 3/78, *łuszak* 20, *łoszaczek* Pelc SGLub 3/231.

† Ż. kategoryzowane jest jako zwierzę, zwierzę domowe powsz., *stworzynie* Szcz Ant 722. O drobnych zwierzętach domowych, trzodzie, owcach, Ż. mówi się *owada* Karł SGP 3/486.

+ Ż. współwystępuje z →klaczą/→kobyłą (matką) 1, 3. W przysłowiaach kompleksy Ż. i klacz/kobyła służą przekazywaniu informacji o pokrewieństwie oraz o dziedziczeniu pewnych cech, por. *Zawsze znać źrebca po kobyle* 3; *Po dobrej klaczy źrebię lada jakie* NKPP źrebię 5.

W tekstach folkloru Ż. wchodzi w skład kolekcji istot niedorośliwych – w przysłowiu: *Żrzebię, szczenie i dziecię marcowe dobrzy bywają* 5; w powinszowaniu kołędniczy życzą gospodarzom *po cielątku, po źrebiątku* 8, podob. 9, 11. W kołędzie Ż. z kobyłą tworzą kolekcję z innymi niedoroślami (młodymi) zwierzętami (→cielęciami, →prosięciami, →jagnięciami) i ich matkami (→krową, →świnia, →owcą): *krowy ci [gospodarzowi] sia pocieliły, po sto cielunt namnożyły, szkapy ci sia poźrebiły, po sto źrebiunt namnożyły, świnię ci sia poprosiły, po sto prosiunt namnożyły, owce ci sia pokociły, po sto kociunt namnożyły* 10.

W pieśniach stanowych Ż. wymienia się z innymi zwierzętami z gospodarskiego obejścia: próżna żona prosi męża, aby sprzedał *źrebce, woły, świnię* i kupił jej *złote czepce, kozuch królikowy i korale na szyję* 19; *wiano panny stanowią kura płowa, gęś jałowa, źróbek cielny, baran dojny i bąkart strojny* 17, →wół, →baran.

↔ Teksty folkloru utrwalają antagonistyczną relację między Ż. (ofiara) a wilkiem (drapieżnikiem), w przysłowiu: *Kto ma kobyłę ze źrebięciem, to ma wilka zięciem* 1; w pieśni żartobliwej *pies wilka spowiadał na żelaznym moście, że źrebięta zjadał w samym śródopoście* 22. W opowieści wierzeniowej Ż. chroni się przez wilkiem pomiędzy końmi ZWAK 1892/12.

W przysłowiu Ż. jest mniej wytrzymałe niż →koń, por. *Więcej koń może niżli źrebię* NKPP koń 272.

W anegdocie stosunkowo duże Ż. przeciwstawiane jest małemu zającowi 23B.

× Ż. wydaje na świat klacz, która się *źrebi* powsz., np. 10, por. *źrebna, źróbna* Pelc SGLub 3/414–415, *zaźrebiona klacz* MAGP 6/16; *źrebność* ‘zdolność do rozrodu, do wydania na świat potomstwa’ PSWP Zgół 50/235. W baśni po zjedzeniu kawałka złotej rybki *kobyła oźrebiła się i miała dwóch źrebaków* (kobieta – dwóch synów bliźniaków, suka – dwa pieski, *wszystko po parze*) K 42 Maz 417.

W bajce Ż. na jarmarku zaplatuje się między woły, a poganiacze utrzymują, że *to sie woły oźrebiły* Wisła 1895/399.

■ W opowieściach wierzeniowych postać Ż. przyjmuje *czarownica* 25, *topielec* 24.

W baśni Ż. podlega przemianom – w miejscu, gdzie leżała głowa zarżniętego przez królową Ż., pojawia się studnia cembrowana, zaś tam, gdzie żebra – miasto (w nim przy studni spotykają się rozdzieleni przez los królewscy małżonkowie) K 17 Lub 191–192.

⊗ Ż., podobnie jak koń, może mieć różne u m a s z c z e n i e. W pieśniach mowa o Ż. białym, siwym 12, karym 21.

W tekstach folkloru Ż. mają niezwykle (złote, pozłacane) ubarwienie – w kolędzie przychodzą na świat Ż. z białymi nogami, złotymi grzywami / *ze złotymy nożeckamy, z pozłoconymy kopytkamy* 10. W baśni sto kobył i Ż. ze złotymi grzywami i pęcunami musi zdobyć bohater starający się o rękę królowny Etnl 1996 Bart 275.

W polszczyźnie ludowej zęby mleczne u Ż. to *okrajki* Karł SGP 3/432. Wierzono, że Ż., które ma „wilcze zęby i szczękę krótką jak wilk”, jest „już od Boga naprzód dla wilka przeznaczone” Świąt Nadr 580.

● Atrybuty. Ż., które pasły się na pastwiskach leśnych i paśnikach, zawieszano na sztychach żelazne d z w o n k i Kutrz Kurp 3/284, 287.

♣ Posiadanie jednego i więcej Ż. to oznaka bogactwa 13Aa, 14, 19, 21 (zob. sprzedaż żrebiąt), z tego powodu Ż. dawano w wianie młodej mężatce Bart Wąż 266. Duża liczba Ż. to zintensyfikowane bogactwo: w kolędzie *kobyłki/szkapy trzysta żreboczków/żrebiątków / sto żrebiunt popłodziły/namnożyły* – znak, że *Bóg / Pan Jezus się szerzy w podwórzu gospodarza* 10.

W pieśniach weselnych w stajni biednego kawalera nie ma Ż. 15; siostra proboszcza wnosi liche wiano: *parszywe żrebię, osrane cielę, stare kobyliisko* 16; w pieśniach stanowych ubogi *Stas/Jas* ma jedno Ż., które *ledwo żyje / po polu je żywi / na które hycel dymbie* [= stanowi marną partię] 18a,b.

⊙ Ze Ż. kojarzone są przywary wieku młodzieńczego, por. ustabilizowane połączenie: *narowisty żrebiec*, w przysłowiu: *Hardy żrebiec, póki munsztuka nie spotka* ‘młodzieńcza duma, hardość zostaje utemperowana z wiekiem’ PSWP Zgól 50/234.

Wesołe miało być Ż. urodzone przez klacz, która będąc żrebną, ciągnęła wóz z weselem, smutne – urodzone przez klacz, która spodziewając się Ż., ciągnęła wóz z nieboszczykiem MAE 1904/121. W wierzeniach z Poznańskiego Ż., „które się wilczym potrafiło wydrzeć zębom”, uważano za dzielne, ponieważ „w zębie wilczym leżeć jakoby miała ukryta własność udzielania krwi niespożytego zwierzęcia jakiejś siły i dzielności nadzwyczajnej” K 15 Poz 217. W bajce bogaty gospodarz ma *najtłustszego wieprza i takiego wartkiego* [= szybkiego] *źdrzebca (żrebię), co już nie ma warciejszego na świecie* K 43 Śl 135.

● Żrebię jako istota demoniczna. W opowieści wierzeniowej dwa Ż. utopione w stawie ukazują się co jakiś czas w jego pobliżu i biegają „z wielkim wrzaskiem” Wisła 1895/309.

■ ◆ W baśniach Ż. przemawia ludzkim głosem K 17 Lub 190, ZWAK 1881/252, Cisz Krak 180–181 i jest magicznym pomocnikiem – wie, co wydarzy się w przyszłości i informuje o tym syna cesarza; zanosí martwego chłopaka w *cudze kraje*, ożywia go i ucieka z nim *za trzecią granicę* Cisz Krak 180–181; pomaga w ucieczce królewskiej córce, a następnie królowej K 17 Lub 190–191 (zob. podróż na żrebięciu); piórko подарowane pustelnikowi przez cudowne Ż. staje się źródłem światła ZWAK 1881/252.

➤ Zawołania na żrebięta. Zawołania na Ż., będące formą komunikowania się człowieka (hodowcy) ze zwierzęciem, mają charakter dźwiękonaśladowczy Bart PANLub 3/218. Ż. nawoływano za pomocą komunikatów: *ćcie ćcie ćcie* MAE 1900/102,

ciós ciós 23Ac, *ceś ceś* Wisła 1892/317, *cieś cieś* Wisła 1893/387, *cibul cibul*; *ciejka ciejka ciejśka* SGP PAN 4/283, 296, *si si si*; *ście ście ście* Pelc SGLub 3/337, 363, *kiś kiś kiś*; *kizia kizia*; *kiziu kiziu*; *kiziek kiziek* Pelc SGLub 3/175, 176, *kizia kiż* Plesz Międz 49 – forma stosowana zwykle do zwierząt młodych i małych Siatkowska 1976, s. 57; *kosiu kosiu*; *koś koś koś* Pelc SGLub 3/190, *gziolka gziolka* Bart PANLub 3/234. Odpędzając Ż. od szkody, wołano: *a što ha!* K 5 Krak 179, *ścio ścio ścio!* MAAE 1903/191, *hecia hečka!* K 3 Kuj 59.

● Hodowla żrebiąt. Dawniej wierzono, że Ż. urodzi się nieżywe MAAE 1908/134 lub zdechnie natychmiast po urodzeniu, gdy nosząca je klacz powiezie nieboszczyka na cmentarz MAAE 1904/121. Jeżeli zaś „prosta klacz żrebna zapatrzy się na pańskiego konia, to będzie miała żrebię roste” ZWAK 1890/204. Gdyby pasterz, pędząc na paszę żrebną klacz (lub cielną krowę), jadł, Ż. „po urodzeniu bieliznę by jadło” ZWAK 1881/116.

Uważano, że jeśli się komuś urodziło Ż., nie powinien przez tydzień nikomu niczego pożyczać i nie dawać ubogim jałmużny, aby Ż. koni się trzymało ZWAK 1881/118. Ż. „po ulęgnięciu nie powinno się do roku oczyszczać z gnoju i kurzu, gdyż zostawszy koniem, do pracy byłoby leniwe” ZWAK 1885/45.

Klacz ze Ż. wyprowadzano na pastwisko na św. Wojciecha (23 IV). Na Pomorzu wierzono, że gdy zwierzęta te wychodzą po raz pierwszy na pastwisko, powodują bujną vegetację Stel Pom 154.

● Pożywienie żrebiąt. Małe Ż. (podobnie jak cielęta, jagnięta, prosięta) żywią się mlekiem matki (zob. nazwy), w zagadce: *Za co koń pierwszy raz ciągnie? (Za wymię klaczy)* Folf Zag nr 1253. Starszym Ż. i koniom dawano np. *ujmę*, tj. najpośledniejszy gatunek zboża, oddzielany przy młynkowaniu Karł SGP 6/18. W baśni pustelnik odwiązuje przywiązane do ogona kobyły Ż., które je łajna, i puszcza je do owsa, za co otrzymuje podziękowania od zwierzęcia ZWAK 1881/252.

▲ Miejscem przebywania Ż. jest obora powsz., np. 9, 11, stajnia (*stajenka*) powsz., np. 8. Stajnia dla młodych Ż. to *żrebięcarnia* PSWP Zgół 50/234.

● Sprzedaż żrebiąt. Motyw sprzedaży Ż. obecny jest w licznych pieśniach ludowych: w pieśni stanowej córka prosi rodziców, żeby sprzedali *łuszaka* [= żrebię] i kupili jej *na lato ładnego chłopaka* 20; w pieśni żołnierskiej brat ma sprzedać *karego żrebca* i dostać *brata z niewoli* 21. W pieśniach i przyspiewkach weselnych i stanowych poszczególne osoby sprzedają *żrebca* i kupują *czepiec* lub dodatki do niego – pan młody/Jasieńko ma sprzedać *żrebca*, aby kupić *żonie/Marysi siateczkę / złotą stążkę / lagnieteckę do cepca* 13A, podob. 13B, 14, 19.

Na Podhalu sprzedawano Ż. (i cielę) odmiennej sierści niż ta, która „trzymała się” w domu, z przekonaniem, że takie zwierzę „i tak nie darzyłoby się” Baz Tatr 150.

● Uroki rzucane na żrebięta i sposoby ich odczyniania. Mieszkańcy wsi wierzyli, że czarownice lub ludzie o *urocznych* oczach mogą zauroczyć zwierzęta z gospodarskiego obejścia, zwłaszcza osobniki niedorośle: Ż., cielęta, prosięta czy pisklęta powsz. Gdy *uroczny* człowiek spojrzy na Ż. Mañ Złot 93 lub podziwiał je Bieg Lecz 245 – zwierzę zdechnie.

Aby uchronić Ż. przed urokiem (a także zapewnić sobie dobry chów Ż. TL 1992/1–2/42), przywiązywano mu do szyi lub wplatano w grzywę czerwoną wstążkę

powsz., por. w relacjach potocznych: *A to dla żrebaczków jak byli malutkie, to czepiali wstążeczke do tego – żeby nikt nie urzekł; pompony takie czerwone sie robiło z nici i z wełny, i sie czepiało do żrebaczka* Bart Wąż 262. Z tą samą intencją „przy rodzeniu się maleństwa spluwa się na nie po trzykroć i mówi *Na kota suchoty, na psa urok!*” Bieg Lecz 245.

♣ Wykorzystanie obrzędowe. Na św. Szczepana (26 XII) rano z obawy, *by jakaś kobieta lub jakiś stary łajza nie opołaził, przyprowadzano do chatupy młodego żrebaczka (ogierka) lub byczka, nakarmiono go owsem i chlebem, a on dla szczęścia swych gospodarzy swoją obecnością połaźnie skutecznił* TL 2008/1–2/26.

♣ Podróż na żrebięciu. W pieśniach dożynkowych żeńcy chcą, by pan/pani *zaprzęgli/osiodłali siwego/białego żrebca i pojechali po muzykę/muzykanta / piwo aż do Królewca* 12. W zamówieniu Jezus Chrystus jedzie na Ż. i prosi św. Jerzego, aby jechał do chorego *bielmo zrywać* 7. Na magicznych Ż. podróżują baśniowi bohaterowie: syn cesarza Cisz Krak 180, uciekająca przed złym duchem piękna królowna, uratowana przez Ż. królowa K 17 Lub 190–191; pustelnik odwiązuje *źróbka* od kobylego ogona, siada na zwierzę i wyrusza w podróż, zdobywając cudowne przedmioty i piękną żonę ZWAK 1881/252–254.

♠ Wierzono, że gdy ktoś na wiosnę „najprzód młode żrebię zobaczy”, będzie przez cały rok mocny MAAE 1904/30, krzepki MAAE 1910/70. W Borowej mawiano, że ten, kto z wiosną po wyjściu z domu zobaczy Ż., które „dopiero na świat wysło”, będzie w nadchodzącym roku wesoły jak to Ż. MAAE 1904/100. W Krakowskim uważano, że ten kto nazajutrz po Nowym Roku jako pierwsze ujrzy Ż., będzie się cieszył zdrowiem, ten zaś, kto ujrzy gęś – będzie chory K 5 Krak 228.

≈ W baśni ujawnia się analogia między Ż. a dziecieniem: cesarzowi rodzi się syn z parszywą głową, kobyle – *źróbek* z parszywym łbem Cisz Krak 180; jednocześnie, jak mówi przysłowie: *Koń je roz zgrzybińcym, a człowiek dwa razy dzieckym* 2.

✠ Ż., podobnie jak →koń, →byk, jest symbolem zdrowia, por. ustabilizowane połączenia *silny, zdrowy żrebak* PSWP Zgół 50/234.

DOKUMENTACJA

PRZYSŁOWIA

- 1 – *Kto ma kobylę ze żrebięciem, to ma wilka zięciem.* NKPP kobyła 13.
- 2 – *Koń je roz zgrzybińcym, a człowiek dwa razy dzieckym.* NKPP człowiek 118.
- 3 – *Zawsze znać żrebca po kobyle.* NKPP żrebię 8.
- 4 – *Łyse żrebię tysym koniem będzie.* K 60 Przysł 525.
- 5 – *Żrzebię, szczenie i dziecię marcowe dobrzy bywają.* K 60 Przysł 525.
- 6 – *Żrzebię tureckie, wyżłę niemieckie, chłopię szlacheckie najlepiej chować.* K 60 Przysł 525.

ZAMÓWIENIA

7 – *Jezus Chrystus jedzie na żrebiątku i prosi św. Jerzego, aby jechał do chorego bielmo zrywać.*

[Zamówienie bielma:] *Jechał święty Jerzy na białym koniu, z białymi chartami, w białem polu polować. Jechała przezczysta Rodzica na ostatku, Jezus Chrystus na żrebiątku. Jadą*

i zobaczyli go i pytają: „Kędy ty, święty Jerzy, jedziesz?” „W białem polu polować”. „Nie jedź-że w białe pole polować. A jedź do narodzonego, pobożnego, chrzczonego sługi bożego N.N. bielmo zrywać”. Odmawia się to po trzykroć, za każdym razem spluwając, wreszcie kończy się słowami: *Daruj, Panie, pomoc!* Bieg Lecz 150.

POWINSZOWANIA NOWOROCZNE

8 – *Na szczęście, na zdrowie, na ten Nowy Rok. Żeby wam się rodziła pszenica i groch. W każdym kątku po dziesiątku, a w stajence po cielątku, po źrebiątku.* Bart PANLub 1/123, także warianty, por. kołedy wielkanocne nr 11.

9 – *By się wam dzieci chowały, byście mieli pełno bydła, by cielęta i źrebięta w oborze skakały, a krowy po skopcu mleko dawały. By się wam pszczoły roiły w pasiekach, byście mieli pełno zboża w sąsiekach.* Kot Las 135.

KOLEDY GOSPODARSKIE

10 – *Kobyłki/szkapy się poźrebiły, trzysta źrebocków/źrebiątków / sto źrebiunt popłodziły/namnożyły (z białymi nogami, złotymi grzywami / ze złotymy nożeckamy, z pozłoconymy kopytkamy) – znak, że Bóg / Pan Jezus się szerzy w podwórzu gospodarza.*

A wyjdźże, wyjdźże, panie gospodarzu, Bóg się serzy w twym podwórzu. Kobyłki ci się poźrebiły, trzysta źrebocków popłodziły. A te źrebocki białe nogi, białe nogi, złote grzywy. Cóż te źrebocki robić będą? Czarną rolę orać będą. Bart PANLub 1/230; war.: *Gospodarzu, wyjrzyj, wyjrzyj, w twojam podwórku Pan Bóg syrzy. Kobyłki ci się poźrebiły, trzysta źrebiątków rozmnożyły. Cóż te źrebiątka robić będą? Wysokie góry włóczyć [= orać] będą.* Bart PANLub 1/229; *Wyjdźże, wyjdźże, panie gospodarzu, Pan Jezus się serzy w tym podwórzu. Krowy ci się pocieliły, po sto cielunt namnożyły. Ze złotymy nożeckamy, z pozłoconymy kopytkamy. . . . Szkapy ci się poźrebiły, po sto źrebiunt namnożyły. Ze złotymy nożeckamy, z pozłoconymy kopytkamy. . . . Świnie ci się poprosiły, po sto prosiunt namnożyły. Ze złotymy nożeckamy, z pozłoconymy kopytkamy. . . . Owce ci się pokociły, po sto kociunt namnożyły. Ze złotymi nożeckamy, z pozłoconymy kopytkamy.* Bart PANLub 1/227.

KOLEDY WIELKANOCNE

11 – *Gospodarzu, cego śpicie, do "obory nie zajrzycie? W każdym kuntku po cieluntku, w każdym kuntku po źrebiuntku, aleluja, aleluja.* Bart PANLub 1/410, por. powinszowania noworoczne nr 8.

PIEŚNI DOŻYNKOWE

12 – *Żeńcy chcą, aby pan/pani zaprzęgli/osiodłali siwego/białego źrebca i pojechali po muzykę/muzykanta / piwo aż do Królewca.*

Dozeniemy zyta, dozniemy i jarki, prosiemy pana o beckę gorzałki. . . . A zaprząćcie nam siwego źrebca, jedźcie po muzykę j-aze do Królewca. K 26 Maz 88; war.: *Nie żałuj, panie, i siwego źrebca, posłać po piwo jaze K 27 Maz 143; . . . siodłaj, panie, siwego źrebca K 40 MazP 487; Nie żałuj, panie, białego źrebca, szlej po muzykanta aż K 52 Br-Pol 136, nadto K 28 Maz 108.*

PIEŚNI I PRZYŚPIEWKI WESELNE

13 A – *Pan młody/Jasienko ma sprzedać źrebca, aby kupić zonie/Marysi siateczkę / złotą stążkę / langieteckę do cepca.*

a. *A ty, młody-panie, przedaj-ze ty źrebca, kup-ze swojej zonie siateczkę do cępca.* K 23 Kal 152.

b. *Hej, idźże precz, Maryś moja – idźże precz, przedał Jasio ćtery woły – na czepiec. Ej, i krowę, moja Maryś – i krowę, kupił ón ci ochędóžkę – na głowę. Ej, i źrebca, moja Maryś – i źrebca, kupił on ci złotą stążkę – do cepcá.* K 16 Lub 209.

c. *A juz to prec, moja Basiu, juz to prec, zdejm wianeczek na kotecek, wdziej cepiec. A sprzedajze, mój Jasinku, i źrebca, a kupze ji langieteckę [= falbankę] do cepca.* K 27 Maz 164.

13 B – [Do oczepin:] *Oj, zajęli Jasieńkowi źrebca, co nie kupił młodej pannie cępca. Kupił-ci jój, kupił – złotem nakrapiany, co wejrzy na niego – zaleje się łzami.* K 23 Kal 185.

14 – *Moja matuleczku, a sprzedajcie krowę, a kupcie mi, kupcie czépeczek na głowę. Moja matuleczku, a sprzedajcie źrebca, a kupcie mi, kupcie wstążeczkę do czepca.* K 41 Maz 28.

15 – *Chwalileś się, mój Jasieńku, mas stajenkę koni, a skoro my zajechali, źrebiątka my nie zastali.* K 18 Kiel 104.

16 – *Ozeniłem się z taką sławioną, księdza probosca siostrą rodzoną. Dostałem za nią posagiu wiele, paryswe źrebię, osrane ciele. I zapisali mi dozywocie, (dwa) dębowe kołki w olsowym płocie. I kobyłisko (stare) dali-ć mnie, dali, co ja je bicem, to się przewali.* K 27 Maz 166.

PIEŚNI STANOWE

17 – [O wianie dziewczyny.] *Będzie miała kurę płową, gęś jałową, źróbek cielny, baran dojny, a do tego bąkart strojny, takie wiano będzie.* K 6 Krak 387.

18 – **Ubogi Staś/Jaś ma jedno źrebię, które ledwo żyje / po polu je żywi / na które hycel dybie [= stanowi marną partię].**

a. *Postawiła [Maryś] garki, siadła do pogwarki: wiele, Stasiu, koni mas? Ino jedno źrybie i to ledwie żyje, i tak'em se gospodarz.* K 6 Krak 105; war.: *Wiele, Jasiu, koni mas? Mam to jedno źrybie, po polu je żywię, taki ze mnie gospodarz.* K 21 Rad 5.

b. *Na stodole świta, matka zięcia pyta: Ile, zięciu, koni masz? Mam ja jedno źrebię, hycel na nie dybie, ze mnie dobry gospodarz.* MAAE 1912/128.

19 – **I. Żona prosi męża, aby sprzedał źrebce i sprawił jej złote czepce. II. Gdy rodzina im nie chwaliła, mąż bije żonę kijem i każe jej sprzedać złote czepce i odkupić źrebce.**

Ozenił się Jaś na Śląsku, pojón sobie szejne majne. Szejne majne nie chce robić, tylko sobie pięknie chodzić. Przedaj, Jasiu, swoje źrebce, a spraw-ze mi złote cępce. Przedaj, Jasiu, i te woły, spraw mi kozuch królikowy. Przedaj, Jasiu, i te świnię, kup mi korale na syję. Przedaj, Jasiu, te płuzyce, kup mi ponsu na spódnice. A kiej my się ogarnęli, jedźmy teraz do rodziny. Rodzina im nie chwaliła, jeno jesce poganiła. Jedźmyz teraz do domecku, nie mas-ci tam porządeczku. Nie mas-ci tam drew, łuczywa, przy cém-ze się ugrzejewa. Przyjechali do zamecku, tam nie było porządecku. Odjechali od zamecku, przyjechali do lasecku. Uciał Jasio ćtery kije, szejne majne dobrze bije: przedaj-ze tu złote cępce, odkup-ze mi moje źrebce. Przedaj kozuch królikowy, odkup-ze mi moje woły. Przedaj-ze pons na spódnice, odkup-ze mi te płuzyce. Przedaj-ze koral na syję, odkup-ze mi moje świnię. K 21 Rad 51; war.: *Z tamty strony bystrej wody ozenił sie Jasio młody. A wzion sobie żoniczeńke, siedmiuletnie Kasiuneńke. . . . Sprzedaj, Jasiu, te ji źrebce, pokupuj mi złote czepce . . .* Bart PANLub 5/187, nadto K 46 Ka-S 200.

20 – *Tatuniu, mamuniu, sprzedajcie łuszaka [= źrebaka], kupcie mi na lato ładnego chłopaka.* Bart PANLub 5/261.

PIEŚNI ŻOŁNIERSKIE

21 – **Brat ma sprzedać karego źrebca i dostać brata z niewoli.**

A idźciez, idźcie do mego brata w pokoje, niech-ze on, niech-ze mnie z tej niewoli dostaje. Niech-ze on, niech-ze karego źrebca sprzedaje, mnie z tej niewoli, mnie z tej niedoli dostaje. K 28 Maz 303.

PIEŚNI ŻARTOBLIWE

22 – *Stodoła się rozigrała, zająca zgoniła; stępa, widząc takie dziwy, oknem wyskoczyła. Pies wilka spowiadał na żelaznym moście, że źrebięta zjadał w samym śródopocie.* K 48 Ta-Rz 199.

ANEGDOTY

23 A – **I. Głupiec, któremu sprzedano dynię jako kobyłę jaje z zaleceniem, aby je wysiadywał / macherzynkę [= pęcherz] z dwoma ziarnami grochu z zaleceniem, aby ją**

przez rok trzymał na piecu / któremu wmówiono, że jest żrebnny – czeka na mające się urodzić lub wylęgnąć żrebię. II. Zamiast żrebięcia rodzi zająca.

a. W czasie, kiedy się Niemcy zaczęli wprowadzać do Polski i wykupywali ziemię, jeden z nich, olender, okupił się we wsi i pojechał na targ do miasteczka. Ujrzawszy tam ogromnej wielkości korbal (dynię), zapytał chłopu filuta: Co to jest? On mu na to, że: „to jest kobyłe jaje”. Niemiec pyta: „Cóż z tem zrobić?” Chłop mu mówi, że trzeba na tém cztery tygodnie bez przerwy siedzieć, a wylęgnie się żróbak, a za rok będzie miał konia. Po długich targach zapłacił Niemiec chłopu kilka talarów za korbala. [Niemiec wysiaduje go w polu, żeby mu sąsiedzi nie zazdrościli.] Dziedzic tameczny wyprawiał właśnie polowanie dla swoich gości i psy jego pogoniły w stronę, gdzie Niemiec odsiadywał owe rekolekcje. Dziedzic tuż za psami, zobaczywszy zająca, wystrzelił i ubił go; a że to było tuż obok owego Niemca, a korbal pod nim był już nadgniły, więc mój Niemiec, zląkwszy się, upadł na ziemię; i wtém ujrzał, że zając pada tuż obok niego. Więc załamał ręce i woła w najwyższej rozpacz: *Moje zibie, moje zibie (żrębie)! – a dziedzic mu na to: Ej, głupi jesteś, przecieć to zając. A Niemiec, rozumiejąc jakoby on mówił o zajęciu, mówi doń: „Ej, to było panu zając, a nie zastrzelić pif! paf!”* K 14 Poz 357–358, war.: Lud 1986/192–193, Święt Nadr 443–445, war. zebrane w Krz PBL nr 1319.

b. [Chłop poszedł do jatki po mięso i kupił sobie macherzynkę, tj. pęcherz.] *I kázáũ mu rzeźnik trzymać te mecherzynke rok na piecu, to sie z ni wylągnie żróbek; a w ty macherzynce byũ dwa ziárka grochu. Rok wysed, jescie nic nie widać. I wzion te macherzynke, posed do gaja i przysed pod sosne. A tam byũ pod sosnom zając. Jak pálnie tą macherzynką w sosne, a tén zając jak skocy. I tak leci, a tén za niém i woũá: „O mój Boze, uciek mi żróbeczek!”* Cisz Krak 220.

c. [Chory Żyd wysyła wyrobnika Wojtka do lekarza i daje mu do flaszeczki swój mocz. Wyrobnik rozbija flaszeczkę, kupuje drugą, nalewa do niej kobyłego moczu i udaje się z nim do lekarza.] *Doktor przepatrzył ten moc, powiáda mu, ize ón żrebnny. Jiźci doradził mu, azeby go zaprzágnon do ma^uego wózka i jeździł nim okropnie, to mu sie Zyd wnet ożrebi.* [Wyrobnik przekazuje Żydowi polecenie lekarza.] *I Zyd kazał sie zaprzágnąć i jeździć sobom. I jeździł Wojtek nim i bił Zyda, aze sie Zydowi zekciá^uo iść na stróné. – I poséd, i tam bét na strónie, a tu zajánc wyskoczył stamtéla. – A Wojtek woá: „ciós! ciós”. – A Zyd woá na Wojtka: „a nie woáaj-ze go tak; niek ta leci; bok sie juz ożrebił; ja go przy sobie wodził nie bede”. ZWAK 1891/31.*

23 B – *O Myczkowcach gadki są, iż myczkowscy ludzie są niemądry, że to są osadnicy jacyś moskiewscy. . . . Posadzili kobyłę na dyni, żeby wysiedziała konia tureckiego (i uciełi jej nogi). I przez siedem dni nikomu tam pójść nie pozwolili. Tak jeden ciekawy poszedł tam po kryjomu szóstego dnia. Jak ten przyszedł, tak spod kobyły (która zdechła) wyleciał zając, który ją objadał. Tak on woá na zająca: „Cy-sciou! Cyściou! Werny sie!” Ale zając poleciał. A on idzie do wsi i mowi gromadzie, że koń turecki właśnie spod kobyły uciekł. Oni wyszli i szukali, i reszty kobyły wyrzucili na śmiecie, a dynię pokruszyli i wyrzucili ziarenka, które się zaświeciły, i mówili, że to się już na nic nie przydało, kiedy żrebię uciekło.* K 51 Sa-Kr 383.

OPOWIEŚCI WIERZENIOWE

24 – *Ojciec mój widział topielca w postaci żrebaka. Było to jeszcze przed I wojną światową. Siedział wówczas koło stawu na grobli. Widzi, jak leci żrebak. Ojciec pomyślał, że to uciekł on komuś ze stajni, a więc trzeba go złapać. Poszedł za nim. Nagle żrebak skoczył do wody i zrobił się straszny szum, aż ojcu włosy stanęły na głowie.* Peł Dem 91.

25 – Czarownica przybiera postać żrebięcia.

Widmy [= czarownice] pojawiają się w różnych postaciach: raz jako motyle, drugi raz w postaci żróbka, konia lub cielęcia. Wojciech Piasecki miał żrebną kobyłę. Raz późno w noc usłyszał w stajni wielki trzask i łoskot, sądził, że klacz się „spuściła” i „bije si”. Otworzył drzwi od stajni i zobaczył między końmi małe żrebię. Zbliżył się, pogłaskał je i, ucieszony z przybytku, poszedł spać. Rano zagłąda do stajni, żrebięcia nie ma, a klacz jest żrebnna, jak była. Domyślił się,

że to widma zrobiła mu takiego figla i żałował, że jej nie schwycił i do chaty nie przyprowadził.
MAAE 1914/66.

BIBLIOGRAFIA: Buba k Józef, Wilkoń Aleksander, *Z problematyki nazw własnych koni*, „Język Polski” 1969, t. XLIX, s. 291–296; Haav Mit 233; Kemp SInd 230; Kielak Olga, *Wartościowanie zwierząt w kołędach gospodarskich z motywem mnożenia się żywego inwentarza*, [w:] *Idee i wartości w języku i kulturze*, red. Iza Matusiak-Kempa, Alina Naruszewicz-Duchlińska, Olsztyn 2015, s. 266–279; Kielak Olga, *Językowo-kulturowy obraz zwierząt domowych w polskiej tradycji ludowej*. Praca doktorska napisana w Zakładzie TiGWJP UMCS, Lublin 2018; Kielak Olga, *Zwierzęta domowe w języku i kulturze. Studium etnolingwistyczne*, Lublin 2020; Kow Lek 237; Siatkowska Ewa, *Zachodniostowiańskie zawołania na zwierzęta. Stan obecny, funkcje historyczne, stosunek do systemu językowego*, Warszawa 1976; Slav Tol 2/518; Wört Hoff 6/1604–1606, 1646, 1651.

→ BARAN, BYK, CIELE, JAGNIĘ, KLACZ, KOBYŁA, KOŃ, KOZŁE, KROWA, OWCA, PROSIE, ŚWINIA, WÓŁ.

Olga Kielak

ŚWINIA

Sus domesticus

Wstęp. Eksplicacja: Nazwy. Imiona. Kategoryzacje. Kompleksy i kolekcje. Opozycje i gradacje. Pochodzenie. Transformacje i przyjmowanie postaci świni. Władza nad świnią. Wygląd. Części ciała. Krew. Odchody. Zapach. Ilość. Natura świni. Czynności. Świnia a prosięta. Głos świni. Świnia jako rozmówca. Zawołania na świnię. Hodowla świni. Karmienie i pojenie świń. Lokalizacja. Praktyki zapewniające pomyślność w hodowli. Kupno i sprzedaż. Choroby świń i sposoby ich leczenia. Uroki rzucane na świnię i sposoby ich odczyniania. Wykorzystanie praktyczne. Wykorzystanie w lecznictwie. Wykorzystanie w magii. Przepowiednie i wróżby. Ekwiwalencje. Symbolika.

Dokumentacja: Zagadki. Przysłowia. Przepowiednie i zalecenia gospodarskie. Wyliczanki i rymowanki. Zamówienia. Modlitewki. Powinnowania bożonarodzeniowe, zapustne i wielkanocne. Kolędy bożonarodzeniowe, noworoczne i wielkanocne. Pieśni z widowisk bożonarodzeniowych. Pieśni dyngusowe. Przemowy weselne. Pieśni i przyśpiewki weselne. Pieśni pogrzebowe. Pieśni zalotne i miłosne. Pieśni i przyśpiewki stanowe i rodzinne. Pieśni żartobliwe. Pieśni biesiadne. Pieśni żołnierskie. Pieśni górnicze. Ballady. Bajki łańcuszkowe. Bajki i baśnie. Podania i legendy aitiologiczne. Opowieści wierzeniowe. Opowieści żartobliwe. Zabawy dziecięce. Relacje potoczne. Pisana poezja chłopska. **Bibliografia.**

Świnia – duże i grube zwierzę z gospodarskiego obejścia – hodowana była dawniej głównie dla mięsa i tłuszczu, przy czym zwykle tuczono ją na sprzedaż, ponieważ mięso świńskie, czyli wieprzowina, na chłopskich stołach gościło rzadko.

Jako że według wierzeń świni nie było przy narodzinach Jezusa, nie dzielono się z nią opłatkiem w Wigilię, nie dawano jej resztek z wigilijnego stołu, wykluczano ją też spod opieki św. Mikołaja, patrona inwentarza.

Świnia, zwłaszcza czarna, funkcjonowała jako uosobienie nieczystej siły – w przekazach wierzeniowych w jej postaci ukazują się: diabeł, czarownica, *zmora*, topielec i Śmierć. To też środek lokomocji czarownicy i diabła – na niej odbywają loty na Łysą Górę.

W tekstach folkloru mowa o pokrewieństwie świni z obcymi (Żydami, Niemcami, Rusinami). W legendach w świnię zamienia Pan Jezus ukrytą pod korytem lub żłobem Żydówkę.

Silnie utrwalona jest żarłoczność świni, która postrzegana jest też jako zwierzę głupie, leniwe i agresywne. Stereotypowo lokalizowana w miejscach brudnych – w chlewie, w barłogu, w błocie, kałuży – funkcjonuje także jako symbol fizycznego i moralnego brudu.

Samica świni, która rodzi liczne prosięta, symbolizuje płodność.

Z obserwacji zachowania zwierzęcia wnioskowano o deszczu, śmierci, wojnie i zarazie. Z krząknięć świni w wigilię Bożego Narodzenia lub Nowego Roku panny wróżyły o zamążpójściu.

Świnie służyły ludziom jako zwierzęta domowe już od najdawniejszych czasów, o czym świadczą szczątki kości świńskich odnajdywane w dawnych budowlach palisadowych czy rysunki świń w jaskiniach zamieszkiwanych przez pierwotnych ludzi w czasach prehistorycznych Wört Hoff 7/1470.

W wielu kulturach świata żarłoczna, nurzająca się w nieczystościach świnia, wydająca chrapliwe odgłosy, uważana jest za zwierzę nieczyste. Ze względu na dużą rozrodczość uchodzi za symbol płodności For Sym 303, podob. Lur Słow 240. Z tego też powodu Egipcjanie, Grecy, Celtowie i Słowianie nosili przy sobie amulety z podobizną świni, wierząc, że zapewnią im one powodzenie i dostatek Kow Lek 563.

Świnia należała do świętych zwierząt Dalekiego Wschodu, była czczona w Chinach i Japonii. W wielu kulturach funkcjonowała jako zwierzę ofiarne: w Nowej Gwinei setki świń zabijano podczas świątecznych biesiad zwanych *sing-singami*. Bałtowie zabijali świnię w ofierze w czasie obrzędów ku czci Ziemi; z podobną intencją zabijano ją w Wolinie i Arkonie Kow Lek 562–563. Ofiary ze świń (najczęściej bogom płodności i wojny) składali także Egipcjanie, Babilończycy, Fenicjanie Wört Hoff 7/1471, starożytni Grecy i Germanie Kop SSym 420.

W Egipcie dopatrywano się szczególnych związków między świnia a księżycem; zwierzę to zabijano w święto księżycy i składano w ofierze Ozyrysowi. Dla wielu szczepów starosyryjskich świnia była również zwierzęciem świętym, szczególnie związanym z boginią płodności Asztarte Lur Słow 240. Jako naznaczona świętością budziła równocześnie fascynację i grozę. U Herodota pojawiają się wzmianki mówiące o tym, że Egipcjanin, otarłszy się o świnie, szedł do rzeki i zanurzał się w niej wraz z ubraniami Kow Lek 563, Kop SSym 419. Wieprzowinę jadali Egipcjanie tylko w czasie świąt, kiedy przy pełni księżycy składali ją w ofierze Ozyrysowi, bogu płodności i odradzającego się życia For Sym 303.

W buddyzmie świnia jest symbolem nieuctwa, jednego z grzechów głównych Kop SSym 419.

W misteriach eleuzyjskich w starożytnej Grecji maciorę składano w ofierze Demeter, która nauczyła ludzi orać ziemię (ryć grunt, podobnie jak dzik i świnia) Kop SSym 420. Podczas składania ofiary dla bogini Demeter często zamiast prawdziwej świni używano wypieków z chleba w kształcie ciężarnych świń Wört Hoff 7/1506. Grecy składali świnie w ofierze także Zeusowi, Afrodycie i Dionizosowi Kop SSym 420.

W *Odysei* w świnie zamienia towarzyszy Odysa czarodziejka Kirke Kop SSym 419–420.

W starożytnym Rzymie w trakcie obrzędów oczyszczających świnie składano w ofierze Marsowi, bogu wojny Kow Lek 563. Rzymianie zabijali zwierzę także jako dar dla bóstw opiekujących się gajami, w których należało wyciąć gałęzie lub drzewa. Świnie ofiarowywano bogom związanym z płodnością – Ceres (bogini vegetacji i urodzajów), Tellus (bogini płodności) i Bona Dei (wiązanej z płodnością bogini-matce), Kybele (frygijskiej bogini płodności), Attisowi (frygijskiemu bóstwu vegetacji), a także Silvanusowi (bogu lasów i dzikiej przyrody) czy Iarom (bóstwom opiekuńczym) Kop SSym 420. Świnie z prosiętami składano w ofierze Junonie, małżonce Jowisza, opiekunce kobiet, życia seksualnego i macierzyństwa. W przytoczonej przez Wergiliusza legendzie, kiedy Eneasza udaje się do Lacjum, nocą nad brzegiem ukazuje mu się bóg rzeki Tyber, wygłasza prorocstwo, po czym pojawiła się maciora z prosiętami, którą bohater składa w ofierze bogini Junonie. W epigramacie łacińskiego poety Marcjalisa prośną maciorę rozcina się żywcem na arenie i w ten sposób zwierzę – oddając życie – wydaje na świat potomstwo Marcjalis 2015, s. 93.

Przekonanie o nieczystości świni zostało dobitnie sformułowane w tradycji starotestamentowej. Będąc zwierzęciem parzystokopytnym, a nieprzeżuwającym Kpł 11,7, zakłóca obowiązujący w świecie porządek taksonomiczny, budzi grozę i obrzydzenie Kow Lek 562. Nie wolno było spożywać z niej mięsa ani dotykać jej, gdy zdechła, zaś ci, którzy jedli wieprzowe mięso, uważani byli za bezbożników. W Biblii brud, w którym żyje świnia, jest symbolem wewnętrzznego zbrukania człowieka Lur Słow 241.

Negatywny stosunek do świni dziedziczy Nowy Testament. O reprezentujących świat chtoniczny świnia, będących synonimem niewiedzy, głupoty i gnuśności, mówi

w *Kazaniu na górze* Chrystus: *nie rzucajcie swych pereł przed świnie, by ich nie podeptały nogami, i obróciwszy się, was nie poszarpały* Mt 7,6. W przypowieści biblijnej, aby podkreślić upadek syna marnotrawnego, pokazuje się go jako pasterza świń Łk 15,15. W świnie wchodzą demony wypędzone przez Jezusa z ciała opętanego człowieka Mt 8,30–32; stąd w średniowiecznych wyobrażeniach (czarna) świnie przedstawiano jako jedno z wcieleń szatana; w księgach biblijnych zwierzę to uosabia wrogów religii i Kościoła Kow Lek 562–564.

W sztuce chrześcijańskiej świnia obrazuje grzechy nieczystości i nieumiarkowania Lur Słow 241.

W fińskich opowieściach ślina z pysków świń jest fermentem piwnym Haav Mit 292.

W kulturze nordyckiej świnie składano w ofierze Odynowi (bogowi wojny) oraz Frei (bóstwu wegetacji, miłości i płodności) Kop SSym 420.

W tradycji germańskiej chrząkająca świnia, która rozkopuje ryjem ziemię, stanowi symboliczne przedstawienie chmury burzowej lub wiatru burzowego. Tradycja ludowa wyobraża sobie w świńskiej postaci trąbę powietrzną, tzw. *świński ogon*, *świński lejek*, *świńskie gówno*, *świński tyłek*, *świnie z wiatru*, która – w wierzeniach bawarskich – zsyłana jest na ziemię przez diabły i wiedźmy. W Szwajcarii wiatr burzowy wzbijający obłoki kurzu wyobrażany jest symbolicznie jako maciora – świnia z siedmioma prosiętami Wört Hoff 7/1471–1472.

W kręgu kultury niemieckiej zwierzę to stanowi symbol duszy; postać świni przybierają dusze zmarłych, którzy nie mogli zaznać spokoju w grobach i wracają do świata żywych; w świńskiej postaci pokutują dusze osób zamordowanych, samobójców i niegodziwców; dusze skąpców oraz oszustów zostają po śmierci zamienione w głodne świnie, które muszą jeść z jednego koryta razem z innymi świniami. Wierzono, że kobiety, które zabiły swoje dzieci, zostają zamienione w świnie z prosiętami Wört Hoff 7/1473–1474.

Zgodnie z wierzeniami świnia jest zwierzęciem diabła lub czarownicy. Postać chrząkającej, zwykle czarnej świni przybierają diabeł i czarownica oraz koboldy; świnia jest także środkiem lokomocji czarownicy i diabła, jeżdżą na niej również przekłete dusze zmarłych Wört Hoff 7/1475–1476.

Mimo związków świni z nieczystą siłą zwierzęta te uważano za bardzo podatne na działanie czarów i kładziono duży nacisk na praktyki mające zapewnić pomyślność w ich hodowli. Powszechnie znane były sposoby zapewniające świniom dobry apetyt, zdrowie i płodność, zabiegi związane z pierwszym wypasem świń czy dyrektywy dotyczące ich kupna i sprzedaży Wört Hoff 7/1477–1481.

Części świńskiego ciała (mięso, szczecinę, kości, zęby), mleko oraz ekskrementy wykorzystywano powszechnie w praktykach magicznych mających zapewnić gospodarzom zdrowie i szczęście oraz pomyślność w hodowli zwierząt i urodzaj, a pannom – szczęście w miłości Wört Hoff 7/1485–1487; stosowano je również w ludowej medycynie. Właściwościami leczniczymi odznaczały się także przedmioty, które pozostawały w styczności ze zwierzęciem, m.in. chlew czy koryto Wört Hoff 7/1489–1502.

Mięso ze świni, będącej jednym z najstarszych i najpopularniejszych zwierząt hodowanych na uroczyste ofiary, stanowiło na całym obszarze kultury niemieckojęzycznej ważny posiłek świąteczny, pojawiający się na chłopskich stołach podczas wielu uroczystości do rocznych (Bożego Narodzenia, Wielkanocy, dnia św. Marcina [11 XI]) i rodzinnych: wesela, chrzcina. Na Boże Narodzenie i dożynki wypiekano ciastka w kształcie świnek Wört Hoff 7/1503–1504.

W mitologii celtyckiej świnie boga Manannana są symbolem wiecznie odradzającej się roślinności; zabijane i zjedzone – wracają do życia Kop SSym 420.

W archaicznym mitach słowiańskich świnia (*świnka złotoszczecinka*) to zoomorficzny obraz słońca IVTop Slav 135. Świnia jest sytuowana pod drzewem życia – w rosyjskich baśniach

ryje pod dębem Slav Tol 3/144. Wierzono, że w świnie wciela się Wołos Mif Tok 2/304, 304, Żajw Ukr 157.

Jako zwierzę nieczyste Slav Tol 4/575, Żajw Ukr 526 była wiązana z nieczystą siłą i istotami demonicznymi. W folklorze słowiańskim postać świni przyjmuje czarownica, diabeł oraz leśne demony Slav Tol 4/575.

W licznych schrystianizowanych legendach słowiańskich obecny jest motyw pokrewieństwa obcych (przedstawicieli innej wiary) ze świnia. W tradycji wschodnio- i zachodniosłowiańskiej funkcjonują legendy o pokrewieństwie Żydów ze świnia, w których Żydzi ukrywają pod korytem/beczka czy w piecu swoją krewną (matkę, ciotkę) lub kobietę brzemienną (kobietę z dzieckiem) i proszą Jezusa, aby odgadł, co się tam znajduje. Po odpowiedzi Jezusa: „świnia z prosiętami” Żydzi podnoszą koryto i zamiast kobiety znajdują świnie, którą od tej pory nazywają *żydowską ciotką*, i w konsekwencji przestają jeść wieprzowinę. Z przekazami tymi łączy się powszechne wśród Polaków, Ukraińców i Białorusinów wierzenie, że jeśli gospodarz prześpi się z Żydówką, to będą mu się wiodły świnie Slav Tol 4/573. Motyw pokrewieństwa innowierców ze świnia znalazł odbicie także w średniowiecznych rytuałach – od XIV w. znana była specjalna procedura związana ze składaniem przysięgi przez Żydów, którzy – robiąc to – stawali gołą stopą na świńskiej sierści Slav Tol 4/573–574.

W tradycji południowosłowiańskiej powszechne są legendy mówiące o pokrewieństwie muzułmanów ze świnia. Wedle bułgarskiej legendy Turcy pochodzą od świni i psa (niegdyś męża i żony) – z tego powodu nie jedzą świńskiego mięsa i czczą psy Slav Tol 4/574.

Równoległe na Słowiańszczyźnie funkcjonuje drugi kompleks motywów, w których świnia to zwierzę błogosławione przez Boga, a jej mięso jest spożywane przez chrześcijan. W legendach świnia razem z innymi zwierzętami (krowami, owcami) ukrywa Jezusa podczas ucieczki Świętej Rodziny do Egiptu lub w przeddzień ukrzyżowania. Na Wołyniu mawiano, że chrześcijanie mogą jeść świnie, bo *zaryły* ukrywającego się przed Żydami Jezusa w szopie i położyły się przy drzwiach. Według wierzeń Hucułów świnie przykryły uciekającego Jezusa ziemią, z tego też powodu należy święcić słoninę na Wielkanoc Slav Tol 4/574.

Według białoruskiej legendy Bóg ulepił świnie z gliny, a owcę ze smoły, dlatego świnia boi się wody i deszczu (nie chce rozmoknąć), a owca – mocnego słońca (nie chce się rozpuścić) Slav Tol 4/575.

O tym, jak ważne miejsce wśród zwierząt z gospodarskiego obejścia zajmowała świnia, świadczą liczne zabiegi mające zapewnić pomyślność w jej hodowli – od praktyk zabezpieczających chlew, poprzez zabiegi mające przyczynić się do zwiększenia masy zwierzęcia czy jego płodności, aż po czynności ochraniające je przed chorobami i urokami. Na całej Słowiańszczyźnie znane były zakazy i nakazy związane z kupnem i sprzedażą świń oraz ich ubojem Slav Tol 4/575. Na terenie Rosji za opiekuna świni uważano św. Wasyla Slav Tol 4/577.

Płodna świnia jest symbolem pomyślności i bogactwa Slav Tol 4/575, Żajw Ukr 526. We wschodniej Serbii występuje w roli zwierzęcia-podłożnika przynoszącego pomyślność w nadchodzącym roku. Słowianie południowi wypiekali specjalne świąteczne ciasteczka wyobrażające świnie z prosiętami lub świnie z pastuchem. Ciastkami tymi karmiono świnie i częstowano świniopasów. W charakterze symbolu płodności i pomyślności świńska głowa zdobiła stół nowożeńców w guberniach riazkańskiej i twerskiej Slav Tol 4/575, a figurki świni znajdowały się na białoruskim *korowaju* Slav Tol 2/463.

Wśród Słowian powszechny był zwyczaj noszenia przy sobie świńskiego kału celem zabezpieczenia się od uroków i czarów Mosz Kul 3/316, 471. Świńskie ekskrementy wykorzystywano także w ludowej medycynie Bieg Lecz 183. Na świnie przenoszono choroby, zwłaszcza dziecięce – wkładano dziecko do świńskiego koryta, aby zdjąć z niego urok; aby pozbyć się kaszlu, zalecano dzieciom gryzienie świńskiego koryta; wodę po kąpieli dziecka wylewano do świńskiego chlewu, aby wyleczyć je z bezsenności Slav Tol 4/577.

Z obserwacji zachowania świni, wyglądu świńskiej śledziony i innych wnętrzości Słowianie wnioskowali o pogodzie. Na całej Słowiańszczyźnie w wigilię św. Andrzeja z wydawanych przez świnie głosew dziewczęta wróżyły o zamążpójściu Slav Tol 4/575–577.

* * *

≡ *Świnia domowa* to gatunek zwierzęcia gospodarskiego, którego samica nazywana jest po prostu *świnią*, *maciorą* lub *lochą*; samiec świni hodowany w celach rozplodowych nazywany jest →*knurem*, zaś wykastrowany →*wieprzem*. Młode świni to →*prosię*.

Świnia jest wyrazem ogólnosłowiańskim, notowanym w polszczyźnie od XIV wieku w dwóch znaczeniach ‘zwierzę hodowlane, *Sus domestica*’ oraz przenośnie ‘człowiek nieetyczny, podły’. Kontynuuje psł. wyraz **svinъji* ‘świnia’, od psł. przymiotnika **svinъ* ‘właściwy świni, świński’, z archaicznym przyrostkiem *-*bji* < *-*i*, tworzącym głównie nazwy istot żeńskich; prastłowiański przymiotnik ma związek z pie. **sūino-* ‘należący do świni, świński’, **sū-s* ‘świnia domowa’, por. także łac. *suīnus* ‘ts.’, łotew. *svīns* ‘pobrudzony, zanieczyszczony’ oraz urzeczownikowione goc. *swein*, stwniem. *swīn*, dziś niem. *Schwein* ‘świnia, wieprz’ Bor SE 623–624.

Ś. nazywana jest zdrobniale *świnką* powosz., np. 66–67, *świniątkiem* SJP Dor 8/1364, *świnczką* 57; zgrubiale *świńskiem* SJP Dor 8/1365, *świniochą*, *świniuchą* Karł SGP 5/370, *świniaczyskiem* SGP PAN/K. *Świniak* to ‘(młoda) świnia, prosię’ SWJP Dun 1116.

W tekstach folkloru *świnia* oznacza także ‘mięso ze świni’ np. 33, 58, 60, 69, ‘słoninę’ 5, 8, zob. 131.

W polszczyźnie *dziką świnią* nazywany jest ‘dzik’ powosz., a *świnka* lub *świnka morska* to ‘niewielkie zwierzę o ciele pokrytym futerkiem, krótkich łapkach zakończonych pazurkami i dość dużej głowie z okrągłymi uszkami’ InSJP Bań 2/798 (nazwa wiąże się z wydawanym przez świnkę morską kwikiem). *Świniak* to ‘wrzód (na karku lub tyłku)’, ‘czyrak’, ‘ropień’ SGP PAN/K, *świński wrzód* ‘czyrak’ Sych SGKasz 5/202.

Od nazwy zwierzęcia pochodzą gwarowe nazwy roślin – z jednej strony mało wartościowych lub szkodzących Ś., z drugiej – stanowiących jej przysmak, por. *świniomord* ‘komosa’ Rost Słow 207, *świni mord* ‘ziele, od którego świnie zdychają’ Lin SJP 5/529.

Przymiotnik *świński* poza znaczeniem czysto relacyjnym ‘taki, który dotyczy świni, należący do świni, uzyskiwany ze świni’ (np. *świńskie nóżki w galarecie; torba, pasek, buty ze świńskiej skóry*), w języku potocznym przyjmuje znaczenia jakościowe: ‘o jedzeniu: taki, jak dla świni; niesmaczny, wyglądający nieapetycznie, ohydny, paskudny’ (np. *świńska potrawa, świńskie żarcie*), ‘o jakiejś formie przekazu: niewybredny, nieprzyzwoity, wulgarny, gorszący’ (np. *świńskie kawały, świńskie zdjęcia, rysunki, świńskie gesty, świńskie teksty*), ‘o czymś postępowaniu: niemoralny, nieuczciwy, podły’ (np. *świński numer, świńskie metody*) SWJP Dun 1116.

Inne nazwy Ś. wypuklają określone charakterystyki zwierzęcia. Na plan pierwszy wysuwa się koncepcjonalizacja Ś. jako samicy, która przejawia popęd płciowy i zostaje matką, co utrwalają nazwy: *locha* ¹²³ – od *lochać się* ‘o świni: objawiać popęd płciowy’ powosz.; *huka* ‘świnia’, *hukaczka* ‘świnia lub krowa, która często przejawia popęd płciowy’ (por. gwar. *huki* ‘jajniki samicy świni’, *hukać się* ‘o świni:

przejawiać popęd płciowy’) SGP PAN 10/110–112; *maciora* 31, *maciora* 36B, *maciorsko* Dej Kiel 24/207 – współcześnie ‘rozplodowa samica świnii’ powsz., dawniej w znaczeniu ‘matka’ Karł SJP 2/840; *prośna* ‘ciężarna (o świnii)’ SPXVI 30/456, w staropolszczyźnie *prosiętna* ‘(o świnii) ciężarna’ SStp Urb 7/66, *prosiynciárka*, *prośnica* ‘*maciora*’ Kaś SGO 2/172–173, por. także *praskać się* ‘rzucić się, zwałać się na coś całym ciężarem’ Kaś SGO 2/167; *samora* ‘prośna świnia’ Karł SGP 5/101. Specjalne nazwy przysługują Ś. (podobnie jak innym samicom, np. krowie), która po raz pierwszy urodziła prosięta: *pierwiastka*, *pierznaśtka* Pelc SGLub 3/292–293, *pierniośtka*, *perdniośtka* SGP PAN/K.

Ś. to także zwierzę tuczne, co utrwalają nazwy typu *karmik*, *tucznik*, zob. hodowla świń.

Gwarowa leksyka eksponuje także wiek zwierzęcia – *guda* ‘świnia, szczególnie stara’ Karł SJP 1/939, *gudza* ‘stara świnia z prosiętami’, zdrobniale *gudzia*, *gudka*, *guśka* Karł SGP 2/143, *gudźka* MAAE 1907/200, *gudula*, *gudusia* K 5 Krak 179, *giera* ‘świnia, zwłaszcza wielka albo stara’ Karł SGP 2/75, *grula* ‘stara świnia’ Karł SGP 2/134. Młoda Ś. to *babuć* SGP PAN 1/236; por. także *babuć* ‘wieprzek, tucznik’ Pod SGŚ 29, *babuciek* ‘mały prosiaczek’ SCiesz 39, ‘prosiak, świniak’, *babucioł* ‘prosiak, świniak’ Pod SGŚ 29 – może od gwarowego *babucha* ‘coś dużego, pękatego’ SGŚ Wyd 1/94, →prosię. Podrastająca Ś. nazywana jest *chlabaczem*, *chlabakiem* SGP PAN 3/499–500 (por. *chlabrać* ‘chlapać wodą’ SGP PAN 3/500).

Od głosu wydawanego przez Ś. tworzone są nazwy: *charchlak* – od *charchać* ‘o zwierzętach: wydawać chrapliwy głos’ SGP PAN 3/458–459, *recha* – od *rechtać* ‘wydawać głos: o świniach’ Karł SGP 5/17. *Rechą*, *rejda* i *chabą* pogardliwie nazywano na ziemi chełmińskiej starą Ś. Łęga Chełm 102. Zła Ś. nazywana jest *cherłą* SGP PAN 3/490.

O Ś. mówi się także *bezroga* Karł SGP 1/70, akcentując brak rogów u zwierzęcia.

W ludowych zagadkach Ś. to *chodora* 3a, *choda* 3b – od czasownika *chodzić*; *biegárek* 3b – od *biegać*; *rygde* 6 – od gwarowego *rygdać* ‘ryć’ Karł SGP 5/79; *cwórniok* – czyli mająca cztery nogi 7.

Ś. to także *ciucha* – od *ciuchtać* ‘o świnii: kłapać pyskiem’ SGP PAN 4/426–427; nadto nazywana jest: *buczqą* SGP PAN 3/39, *buczqą* ‘świnka’ SGP PAN 3/43, *buszqą*, *buszqą* SGP PAN 3/151–152 – wymienionych nazw używa się także do mówienia o człowieku nieumiejącym zachować się przy stole zob. SGP PAN 3/1; nadto pieszczotliwie: *buta*, *buteczka*, *butka*, *butusia*, *butusiczka*, *butuśka*, *butynka* SGP PAN 3/159–164; *buchel* (zdrobniale *buchelek*, *buchelka* SGP PAN 3/29), *buchla* Karł SGP 1/131, *ruchla* Karł SGP 5/69.

≡ W polszczyźnie ludowej pojawia duża liczba noszonych przez Ś. imion, wśród których wyróżnić można motywowane:

(a) wyglądem zwierzęcia: *Gruba*, *Grubachna*, *Grubasek*, *Punia* ‘bardzo gruba świnia’, *Berta* ‘największa i najgrubsza świnia’, *Klucha*, *Kluska* ‘bardzo tłusta, szybko przybierająca na wadze świnia’, *Nędza* ‘chuda świnia, która nie chciała jeść’; *Brudas*, *Brudasek*, *Moruska* ‘świnia zawsze brudna’; *Kłapciuch*, *Kłapeuch*, *Kłapoucha* ‘świnia o obwisłych, dużych uszach’, *Uchatka* ‘świnia z dużymi, obwisłymi uszami’; *Świderek* ‘świnia mająca ogonek skręcony w *świderek*’; Ś. różowa to *Róża*, *Różowiutka*, *Różyczka*; Ś. o jasnej skórze – *Biała*, *Białka*, *Białucha*, *Blondyna*, *Blondynka*; Ś. maści czarno-białej – *Graniasta*, *Granista*, *Łaciata*, *Łaciatka*; *Kropka* ‘świnia w kropki na ciele’;

(b) naturą i zachowaniem zwierzęcia: *Borudia* (por. gwarowe *boruta* ‘diabeł’), *Niedoja* ‘świnia, która ciągle wylewa żarcie z koryta’, *Pačka* ‘świnia, która

lubi babrać się w błocie, w pokarmie, we wszystkim’, *Ryjek, Ryjka* ‘świnia, która ryje (w ogrodzie, w ziemi)’; *Ciapa* ‘podczas jedzenia głośno ciapie, czyli mlaska’, podob. *Ciapla, Chrochacz* ‘świnia, która śmiesznie *chrocha*’, *Chrum, Chrumcia, Chrumek, Chrumka, Kwiczka*;

(c) pewnymi aspektami hodowli zwierzęcia: np. urobione od sposobów zawołań na Ś.: *Niućka* – od *niuć niuć*, *Nyśka* – od *nyś nyś*, *Nuśka, Nyta, Nytka*.

Ś. nazywa się też imionami charakterystycznymi dla ludzi, np. *Andzia, Basia, Baśka, Basioch, Karolina, Kasia, Kaśka* War Nazw 4/182–222.

† W słownikach języka polskiego Ś. kategoryzowana jest jako zwierzę, zwierzę domowe oraz trzoda, trzoda chlewna, nierogacizna powsz., a więc akcentowane jest jej miejsce przebywania oraz brak rogów (w przeciwieństwie do rogacizny ‘bydła rogatego’ powsz.).

W polszczyźnie ludowej Ś. jako współmieszkańców gospodarskiego obejścia zaliczano do *stworzynia* 140, *gawiedzi* Kaś SGO 1/272, *gadziny* Święt Nadr 22, *drobnej gadziny* MAAE 1897/178 (w opozycji do *gadziny* ‘bydła’ powsz.). Ś. to także *chowa* SGP PAN 4/43, ponieważ to zwierzęta, które się *chowa, hoduje* (por. określenie *zwierzęta hodowlane*). Sporadycznie Ś. zaliczano do *drobnego statku* ‘nierogacizny’ (w przeciwieństwie do *statku grubego* ‘bydła rogatego’) Karł SGP 5/228, *czarnego dobytku* ‘nierogacizny’ Karł SGP 1/272 (w opozycji do *dobytku* ‘bydła’ Pelc SGLub 3/103), *inwentarza* 135 – z taką kategoryzacją zwierzęcia wiąże się postrzeganie Ś. jako majątku Kielak 2018.

‡ Ś. tworzy kompleks z gospodynią 86, która zajmuje się zwykle jej hodowlą, w przysłowiu: *Zła to gospodyni, co nie chowa świni* 32; w żartobliwych kontekstach pieśniowych współwystępuje z marną gospodynią – u leniwej panny *świnia w piecach ryje, koty łyżki myju, pies chatępe zamiata* 101A, u leniwej żony *krowy w polu ryczo, a świni w chlewie kwiczo, rozczyni z dzieży ucieka* 101B. W Kaliskiem o złej gospodyni mówiono, że jej *świnie z kopyścią* [= warzachwią] *uciekły* K 23 Kal 35. W pieśniach weselnych Ś. współwystępuje z panną młodą (przyszłą gospodynią), która jest nieobecna na weselu, bo *pognęła świnie pomiędzy dynie, scury pomiędzy mury* [= oddaje się zajęciom przedłużającym jej panieństwo] Szym Podl 1/619. Oprócz kobiety w przysłowiach i zaleceniach gospodarskich u boku Ś. pojawiają się także chłop 34, gospodarz 47, gazda 35A–B.

Ś. jako samica występuje z samcem →knur em, nazywanym *kierdakiem*, por. pieśń: *Moje Jaszko, moje złoto, widziałeś ty moje cnoto? Widziałem ja przy wietraka, pasłem szwinia i z kierdaka* ZWAK 1878/113.

Ś. jako matka tworzy stały kompleks z →prosiętami 37, por. *Jaka świnia, taki prosiynta* 36A; *Kiedy maciorka tłusta, to i prosięta utyją* 36B; *Czyje świnki, tego i prosinki* NKPP świnia 4, zob. też 93A, 104, 123, 127A.

W kołędzie Ś. z prosięciem tworzą kolekcję z innymi matkami (→krową, →kobyłą, →owcą) i ich niedoroślą potomstwem (→cielęciem, →źrebięciem, →jagnięciem): *krowy ci [gospodarzowi] sia pocieliły, po sto cielunt namnożyły, szkapy ci sia pożrebiły, po sto źrebiunt namnożyły, świnie ci sia poprosiły, po sto prosiunt namnożyły, owce ci sia pokociły, po sto kociunt namnożyły* 66.

Ś. współwystępuje też z innymi zwierzętami hodowanymi w gospodarstwie: Ś., *wieprzków, prosiąt, kur, gęsi, kacząt, małych żróbków i jagniąt* życzy gospodarzom *podłaznik* 140; w pieśni weselnej panna młoda odjeżdżająca do ślubu żegna się z *matką, ojcem, siostrą, bratem, krową i świnia łąsą* 82; w wierszu bydło, Ś., konie to zwierzęta gospodarskie, które rano trzeba nakarmić 136.

W pieśniach Ś. często wchodzi w skład wieloelementowych kolekcji cennych przedmiotów, które stanowią posag panny lub majątek kawalera, np. panna młoda mówi do męża: *Wziones se mno krowe, jałowice, wziones se mno roli połowice. Wziones se mno świnie z prosiętami, wziones se mno skrzynię z talarami* 80–81, 97B, 99, 104, por. także 77. W baśniach *kaczka złotonoska, świnka srebrnoszczecinka perłosypka i siwek złotogrzywek* to cenne dary, które głupi syn otrzymuje od zmarłego ojca Gli Baj 1/46–49; *świnkę złoto-szczecinkę i złotą kurę* głupi syn ofiarowuje królowi, za co po śmierci monarchy otrzymuje królestwo Cisz Krak 192–194.

Ciągle jedząca Ś. jest często zestawiana z *bo g a c z e m* i *ską p c e m*, stale gromadzącymi dobra materialne, por. *Bogacz a świnia po śmierci zwierzyzna* NKPP śmierć 3; *Bogacz wszeteczny podobien ku świni, co z niej targają na szczotki szczeciny* NKPP bogacz 11; *Skąpy a świnia to jedna rodzina* NKPP skąpy 17; podobnie jak oni, także Ś. stanie się przydatna dopiero po śmierci. Na nieco innej zasadzie współwystępuje z *s z e w c e m* (*Szewc a świnia to jedna rodzina* NKPP szewc 24), dla którego świńska skóra stanowi surowiec do produkcji butów oraz wyrobów galanteryjnych por. także 106, 114.

↔ Ś. przeciwstawiana jest człowiekowi – opozycję tę potwierdzają zagadka 2 oraz przysłowie: *Człowiek nie świnia, wszystko zje* 23e. Próba zrównania człowieka ze Ś. jest oznaką poniżenia: w balladzie siostra mówi bratu, którego otruła, że jego dzieciom będzie *ze świniami jeść dawała* 117; w baśni zła świnka zabiera z kołyski królewskie dziecko i podkłada w jego miejsce Ś. K 21 Rad 179. W ten schemat wpisują się także legendy, w których w Ś. zamieniona zostaje Żydówka 127A; zarówno Ś., jak i jej domniemany krewny (wyznawca religii niechrześcijańskiej) znajdują się w opozycji do ludzi (chrześcijan).

Ś. wchodzi w opozycję z *Ż y d e m*. W związku z tym, że Żydzi nie jedzą wieprzowego mięsa, w polszczyźnie pojawia się wiele idiomatycznych formuł niemożliwości: *trzyma się jak Żyd świńskiego ucha* NKPP Żyd 163; *kocha go jak Żyd świnie* NKPP Żyd 78; *bogaty jak Żyd w świnie* NKPP Żyd 6; w zwrocie używanym przez łobuzów i awanturników: *Żydzie, świnia za tobą idzie* NKPP Żyd 266.

Ś. pozostaje w opozycji do pozostałych zwierząt z *g o s p o d a r s k i e g o o b e j ś c i a*. Nie jest np. powierzana opiece św. Mikołaja, por. przysłowie *Na Mikołaja [6 XII] strzeż bydła i koni, a świnia psiajucha niech się sama broni* 49. Ś. w przeciwieństwie do krów, koni i owiec w okresie bożonarodzeniowym nie dawano opłatka powsz., np. Bart Wąż 282–283, TL 2007/1–2/24 ani resztek z wigilijnego stołu Bart Wąż 287–288. Również na Wielkanoc gospodarz nie święcił Ś. – tylko konie, krowy, owce, kury TL 1992/1–2/74, Bart Wąż 272 (zob. hodowla świń).

We frazeologii presuponowane jest przeciwstawienie Ś. innym zwierzętom gospodarskim oraz ludziom poprzez zestawienie jej z charakterystycznymi dla nich przedmiotami. Opozycję z *→ k o n i e m* oddają fraz. *pasuje jak świni chomąto/siodło* Rak Gór 85; *wygląda jak świnia w siodle/chomącie* ‘o dziwacznie ubranym’ NKPP wyglądać 95; *tak przystoi jak świni siodło* NKPP przystać 6; *pasuje jak świnia do karety* Rak

Gór 85; z → byłem rogatym: *pasuje ci to jak świni zwonek/rogi* NKPP pasować 2; z ludźmi: *pasuje jak świni kalosze/kokardka/krawat/trampki/welon/kamizelka* Rak Gór 85; *kondys w psiej obroży, a świnia w magierce* ‘o strojących się w cudze piórka’ NKPP kundel 1; *przystoi jak świni w magierce* NKPP przystać 9. Na podobnym koncepcie oparta jest zagadka: *Mniejse jak świnia, a więkse jak koń* (Siodło, chomąto) 13.

W pieśni zalotnej gorsi kawalerowie przyjeżdżają na *kocie, psie, suce, Ś., wole, ośle*, a lepszy kawaler, który zyskuje akceptację panny – na *koniku* 75, por. także 76.

Jako samica Ś. wchodzi w opozycję z → wieprzem: w kujawskiej bajce należącej do baby Ś. o kręconych ogonach są kontrastowane z należącym do diabła wieprzem o spuszczonej ogonie 121. W pieśni żartobliwej mniej wartościowa Ś. przeciwstawiana jest bardziej wartościowemu wieprzkowi: *Na jarmark posedłem, tam mnie osukali, wieprzka zem zapłacił, świnie mi sprzedali* Płat Krak 772.

W przysłowiu będącym pogłosem ludowej baśni o chciwym dziedzicu, który zabierał chłopom tuczone wieprze, a płacił za nie jak za kozy, tuczona Ś. kontrastowana jest z chudą → kozą, por. *Dąb nie brzoza, świnia nie koza* 22.

Ś. (ofiara) pozostaje w opozycji z wilkiem (drapieżnikiem) 4, 44, który w modlitewkach nazywany jest *morowym psem, morową suką* 57. W żartobliwych pieśniach weselnych *kapusta się zrodziła, ale nie ma do niej sadła, bo wilcy świnie udusili* 85b. W złorzeczeniu kolędników św. Mikołaj ma *wypuścić wilki z rajy, aby podusiły tym gospodarzom świnie, co kielbasy nie dają* 65. W tekstach żartobliwych pieśni Ś. *z wilkiem tańcowała* 110c, Ś. *wilka trąca/zabija (słomianą) ruslicą* 110D.

✕ Według przemowy weselnej Ś. – podobnie jak resztę zwierząt – stworzył Pan Bóg 74.

■ Transformacje i przyjmowanie postaci świni. W ludowych wierzeniach w postaci (czarnej) Ś. ukazuje się diabeł 129Aa, 129B, także „istota demoniczna”, która wodzi człowieka: wyprowadza go daleko od domu, a następnie znika Wisła 1899/70. Wydawane przez Ś. głosy przypominają śmiech diabła (zob. głos świni). W opowieści wierzeniowej (opartej na motywie ewangelicznym) diabeł wypędzony z *durnego* przez Pana Jezusa wchodzi w Ś. TN Tyszwce 1985. Być może pod postacią czarnej Ś., która powoduje wiry powietrza, pojawia się diabeł, na co wskazywałyby synonimiczne nazwy wiru (*czart, diabeł, diabełek* SGP PAN 5/17, 511, 521), →wir powietrzny SSiSL 1/3/339 (zob. wykorzystanie w magii). Podczas wichury, błyskawic i grzmotów zły duch ma ukazywać się w postaci Ś. z kluczami w pysku Sim Gad 21. Postać Ś. mają przyjmować także *zmora* Bieg Lecz 279, *topielec* 129Ac, *Śmierć* 129Ab.

W opowieściach wierzeniowych w Ś. zamieniany jest człowiek – Bóg karze dowcipnisa, który „chciał zrobić księdzu kawał i wezwał go na spowiedź do umierającego człowieka” (choć żadnego umierającego nie było), zamieniając go w Ś.; matka przeklina *grzeszną córkę: żebyś zrobiła się świnia!* Kom PAE 6/241. W baśni w Ś. zamienia się chłopak, który był na służbie u czarnoksiężnika 122.

W tekstach folkloru pojawiają się liczne przekazy o pokrewieństwie Żydów, przedstawicieli obcej wiary, ze Ś. Według ludowych legend Ś. *bierze swój początek z Żydówki* 127Ab, jest *żydowską ciotką* ZWAK 1887/39, Święt Nadr 583, bo Pan Jezus za karę, że Żydzi poddali go próbie, zamienił ukrytą pod korytem/żłobem Żydówkę

z dziećmi / schowane w chlewie Żydówki w Ś. (z prosiętami) 127A; z tego też powodu Żydzi nie jedzą świńskiego mięsa. W innym wariantcie legendy Żydówkę w Ś. z prosięciem zamienia diabeł 127B.

■ Władzę nad Ś. mają istoty demoniczne, a zwłaszcza czarownica, która odbywa lot na czarnej Ś. [= diable] na Łysą Górę K 15 Poz 92, Lud 1928/62, por. czarna świnia ‘diabeł w postaci czarnej świni, na której jeżdżą czarownice’ SGP PAN 5/7, we fraz. *jedzie jak ciota na świni* NKPP jechać 17 (w opowieści wierzeniowej na Ś. jedzie jedna z sióstr-zmór ZWAK 1884/291). W podaniu Ś. ma być *druhá* czarownicy 123. Według wierzeń czarownica nie odbiera Ś. mleka przez uszanowanie dla diabła K 7 Krak 78. W bajkach i legendach diabeł zakręca Ś. ogony 126, kupuje Ś. i wygania je do jeziora 121, porywa Ś., która zamiast człowieka przechodzi po wybudowanym przez niego moście 124.

W baśni czarownik za wymówieniem kilku słów podnosi z łąki trzodę Ś., trzodę cieląt i parobka K 15 Poz 13.

Wzmianki o patronie Ś. pojawiają się rzadko: w modlitewce *Piotrpawel* ma zamknąć pyszczyisko, *gardliško morowemu psu* i *morowej suce*, by nie latali po polu, na którym pasą się *bydełko*, *owieczki*, *świnczki* 57. We współczesnej relacji potocznej po sprzedaży Ś. modlą do św. Mikołaja 135, choć w zaleceniu gospodarskim Ś. wyklucza się spod opieki św. Mikołaja 49.

W żartobliwych pieśniach na Ś. podróżują rabini 71, 108B, czyli najważniejsze osoby w żydowskiej wspólnocie wyznaniowej; najstarsi rabini kulbaczą Ś. na wojnę 108A; Lejbuś całuje Ś. w ucho 71.

⊗ Ś. jest zwierzęciem dużym i grubym 38, por. *świniocha/świniucha* ‘duża, tłusta świnia’ Dej Kiel 29/152, w gwarze uczniowskiej *świnia różowa* ‘tęga, gruba osoba’, *świnki* ‘grube buty do tańca’ Czar Słow 202. Do jej postury nawiązuje przysłowie: *Jak pannie trzydziestka minie, to się przemienia we świnie* 17. Wygląd zwierzęcia miał wpływ na motywację nazwy *świnka* dla dziecięcej choroby zakaźnej, charakteryzującej się obrzękiem ślinianek powsz.

Uważa się, że Ś. ma kolor różowy powsz., może być również czarna 31, 54, rzadziej pstra K 15 Poz 57, por. *raba* ‘świnia’ (od *raby* ‘pstry, łaciaty’ SJP Dor 7/772); *bura* Ś. pojawia się w pieśniach 89, 97A, 115, zob. imiona.

★ Mawiano, że „dobra świnia ma mieć ryl, tj. ryjak krótki a gruby, uszy kłapawie (kłapiaste, zwisłe) i ogon gruby” ZWAK 1881/167.

Najbardziej charakterystyczną częścią ciała Ś. jest *ryj* powsz., który nosi też nazwy *ryjak* (por. fraz. *kręci pyscakiem jak świnia ryjakiem* NKPP pysk 9), *ryjacz*, *ryja*, *ryjka*, *ryl*, *rylak*, *rył*, *ryłto*, *rydło*, *rywak*, *rysel*, *niur*, *niurak*, *ruła*, *sznut*, *sznupa*, *pysk*, *morda*, *kufa*, *ciuk* MAGP 11/53–54, *hycz* Karł SGP 3/85. Jego kształt jest na tyle wyrazisty, że nazwę *świnka* nosi ryba o górnej części pyska w kształcie ryjka PSWP Zgót 42/196; a *świni* *pysk* to w gwarach niedojrzałe owocostany mniszka lekarskiego (gdyż są podobne do świńskiego ryja) Sych SGKasz 4/60, Waniakowa 2012, s. 82. Użycie wyrazu *ryj* w stosunku do człowieka ma charakter pejoratywny – *świński ryj*, *świńska morda* mówi się obraźliwie o człowieku lub o jego twarzy S SFr 2/332.

Ś. wyróżniają także wielkie, oklapnięte uszy (zob. imiona), por. *kłapciaki* ‘uszy u świni, obwisłe – u człowieka’; *kłapaty* ‘o wielkich uszach: świnia kłapata’,

klapciak ‘człowiek z obwisłymi uszami’, *klapciaty* ‘obwisły, zwieszający się’ Karł SGP 2/375, we fraz. *uszy jak u świni* Rak Gór 84. W pieśniach stanowych *nieurodny kawaler / nieurodna panna* są podobni do Ś. – *mają kłapciaste uszy* 96. Do wyglądu świńskich uszu może nawiązywać frazeologizm *stęchac jak swinia na grzmot* ‘o człowieku ciekawym: nadstawiać ucha’ Sych SGKasz 5/200; *świnie uszy* to także gwarowa nazwa trujących grzybów Wisła 1892/678; *świńskie ucho* to w gwarze żołnierskiej pogardliwa nazwa rekruta s SFr 2/332.

Charakterystyczny jest także świński ogon – o tym, jak ważna to część ciała, mówi pieśń: *swinia bez ogona, kobyła bez grzywy, dziewczka bez warkoca, toć to kaduk dziwy!* K 19 Kiel 74. Ogon Ś. jest skręcony, por. zagadkę: *Co to za swinia, że kięć ję sę w Gduńsku za ogón krący, to w Warszawie je częć jęć kwiczenié? (Telefon) 9*. Zgodnie z legendą diabeł zrobił Ś. węzły na ogonach i dzięki temu przerzucał je za chlew – od tego czasu Ś. mają *kręcone ogonki* 126, zob. też 121. *Ogonkowe* wypłacał nowy właściciel Ś. sprzedającemu (temu, kto ją na targ przypędził) K 4 Kuj 274; *świniacy ogon* to także jedna z gwarowych nazw wiru powietrznego Kup Met 57.

Skórę Ś. pokrywają sztywne, grube, twarde i krótkie włosy, nazywane *szczecinka* powsz. Frazeologia utrwała jej jasny kolor, por. *świński blondyn* ‘o bardzo jasnych, prawie białych rzęsach i brwiach’, *świńskie brwi, rzęsy* ‘bardzo jasne, prawie białe’ s SFr 2/332, oraz długość: w pieśni weselnej Ś. nazywana jest *łysą* 82; w ludowym przysłowiu: *Ze świńskiej szczecinki nigdy smyczka nie będzie* NKPP smyczek. W baśniach *szczecinka* Ś. ma kolor złoty Cisz Krak 192–194, srebrny Gli Baj 1/67.

Zwierzę wyróżniają małe, blisko siebie osadzone *oczy*, por. *świńskie oczka* ‘oczy (człowieka) bardzo małe, zwykle w zbyt jasnej oprawie’ SJP Dor 8/1365.

U Ś. wymienia się także *kły* – w bajce łańcuszkowej Ś. ma dać morzu *kiel/kielec*, aby morze dało wody omdlałemu *kurkowi* 119. W pieśniach żartobliwych: wilki nie pójda do leżącej z prosiakami Ś., bo ta *potarga* ich *kielcakami* ZWAK 1880/184.

Wymienione części ciała Ś. są widoczne gołym okiem, ale z punktu widzenia chłopca hodującego Ś. na tucz istotne są inne części świńskiego ciała, które znajdują się wewnątrz zwierzęcia. O taki *kawałek świńskiego ciała* 72, *nieboszczyka pstrego* 59 [= wieprzowego mięsa] proszą kolędnicy w powinszowaniach zapustnych i pieśniach dyngusowych. Poszczególne części ciała zabitej Ś. wymieniają uczestnicy zabawy dziecięcej 133.

Mięsa ze Ś., tzw. *świniny, wieprzowiny, kabaniny* powsz., jadanego przez chłopów na wyjątkowe okazje (zob. wykorzystanie praktyczne), nie jedzą Żydzi (zob. przemiany), ponieważ „nie chcą samych siebie jeść” K 34 Cheł 157, „albowiem się obawiają, żeby ciotki swojej nie jedli” Lom Baj 134. Według innych przekazów Żydom wolno jeść Ś., *ale ino z jednygo boku* ZWAK 1887/39, „dlatego nie jedzą świni, iż nie wiedzą skąd, z której strony trzeba ją napocząć. Jedliby, gdyby to wiedzieli” K 34 Cheł 157 (zob. transformacje i przyjmowanie postaci świni).

W pieśni śpiewanej „na Żydów” poszczególne części ciała Ś. są zestawiane z atrybutami kojarzonymi z Żydem: świński łeb to *żydowski kościół*, *oczy* Ś. – *żydowskie okulary*, świńskie uszy – *żydowskie słuchacze*, ryj – *żydowski rydel*, serce – *żydowskie przykazanie, paszek* [= żołądek] – *żydowska szlafmyca*; *wiele* świńskich flaków – *żydowskie sznurki*, *wiele* *szczecinów* – *żydowskie igły*, ogon – *żydowski musztyk*, nogi – *żydowskie sztublety* 109.

W gwarach pojawia się wiele synonimicznych nazw żołądka Ś. – *żółtko*, *żołąd*, *żołądź*, *żywoł* Pelc SGLub 3/418–419, 426, *burdiuch*, *maciek* Greń SBuk 42, 132; także świńskich jelit wykorzystywanych jako osłonki do kiełbas – *kichy*, *kiszki* powsz., *flaki*, *kiełbaśnice* Pelc SGLub 3/116, 173, *kandziach*, *kindziuk* ‘gruba kiszka u świnii’ Karł SGP 2/301, oraz *pęcherza*, stosowanego m.in. w ludowym leczeniu i weterynarii – *pęcherz*, *pecherz*, *mecherz*, *mechera*, *machera*, *macherka*, *macherzyna*, *bachera* Dej AKiel 5/645, *bacherzyna* SGP PAN 1/243, *posiuch* Pelc SGLub 3/307. Zad, tył Ś. to *guza* Karł SGP 2/148 – kawałek *świńskiej guzy* nadziewano na rożen dyngusującym kolędnikom ZWAK 1884/71. Żyłowata część nogi nad kolanem u Ś. to *okorek* Karł SGP 3/430.

● Krew. W polszczyźnie ludowej pojawia się wiele synonimicznych nazw krwi Ś. – *czarnina* SGP PAN 4/640, *czernina* SGP PAN 5/90, *kras* ‘krew płynąca podczas uboju bydła (także świnii)’ MAGP 9/59, którą wykorzystuje się np. do zupy, zwanej *czarniną* lub *szarym barszczem*, →świniobicie.

● *Odchody* świń to *świnianka* SGP PAN/K. W opowieści wierzeniowej kołacz ukradziony przez chłopca z Łysej Góry po powrocie do domu zamienia się w *świńskie bobki* 130.

○ *Zapach*. Powszechnie uważa się, że Ś. śmierdzi. Jej nieprzyjemny zapach mógł być motywacją zagadki, według której dwie Ś., które *jedną dziurą b[zd]ą*, to żarna 14. W dziecięcej wyliczance: *Siedzi Jasiu w ogródeczku, trzyma świnikę na sznureczku, ona jemu robi smród, a on mówi: das ist gut* 52. Por. *świnia* ‘przezwisko – nieobyčajnie się zachowujący, puszczający wiatry’ MAAE 1897/277.

♣ Hodowla Ś. była dawniej powszechna, zwierzę to miał niemal każdy, nawet najbiedniejszy rolnik Łęga Chełm 101.

Brak Ś. 105 lub mała liczba Ś. oznacza biedę. W pieśniach stanowych u uboższego kawalera *chodzi* tylko *bruda świnia* 97A, mąż otrzymuje w wianie *półtory świnie*, czyli żona ma lichy posag 100. Dopiero większa liczba Ś. oznacza dostatek: *świni troje* 80, *parę świń* 99, *szyty świnie karmiczne* ZWAK 1885/189 to w pieśniach dobre wiano panny młodej; po ślubie kawaler dorobi się z przyszłą żoną sierotą *chliwecka śwynecek* 98. Grupę Ś. nazywa się *trządą (chlewną)* powsz.

◎ Ś. uznawana jest powszechnie za zwierzę *brudne*, lubiące brud 16A–B, stąd fraz.: *brudny jak świnia* NKPP brudny 5, *uflagany jak świnia* Rak Gór 84, przysłowie: *Świnia się nie myje, a żyje* 16B, oraz określenia: *świntuch* ‘człowiek niechlujny, brudas’ SJP Dor 8/1365, *świniuch*, *świniucha* ‘brudna kobieta’ Dej Kiel 29/152, *swinka* ‘umorusane dziecko, brudasek’ Sych SGKasz 5/201, a *świnić* to ‘zanieczyszczać dane miejsce, brudzić’ SJP Dor 8/1364, *świntuszyć* ‘brudzić lub śmiecić w jakimś miejscu’ InSJP Bań 2/799. W pieśniach panna nie chce *umurdzanego gdyby świnia* kowala K 6 Krak 136, *umączonego jako świnia* młynarza Pieś Śląsk 2/139.

Na fizyczną nieczystość Ś. została nałożona nieczystość moralna, co oddają fraz. *plugawy jak świnia* NKPP plugawy 3, *jak świnie w plugastwie po uszy toną* NKPP tonąc 1. Człowiek nazywany *świnią* jest nosicielem licznych wad – *podłości*, *nieuczciwości*, *nieetyczności* (zob. nazwy), por. *świństwo* ‘czyn nieuczciwy, podły, godny pogardy; łajdactwo, szelmstwo, łotrostwo, niegodziwość’, *świństwoko* ‘drobne świństwo (moralne)’, *świński* ‘nieuczciwy, nikczemny, podły; zły, lichy’,

po *świńsku* ‘w sposób podły, niegodziwy’, *świnić* ‘postępować nieuczciwie, robić świństwa’ SJP Dor 8/1364–1365, *oswinić, obswinić* ‘oczernić, obmówić’, *zeswinić sã* ‘skompromitować się’ Sych SGKasz 5/202–203. Ów negatywny wizerunek Ś. utrwala przysłowie: *Świnia swinią by nie była, żeby świństwa nie robiła* 27B, zob. także 2, 27A; nawiązuje do niego także powiedzenie z okresu II wojny światowej: *W kinie siedzą świnie, a Polacy w Oświęcimie* NKPP Oświęcim. Człowiek nazwany *swinią* ma być także *pozbawiony honoru*, co utrwala wyrażenie porównawcze: *tyle u niego honoru, co u swynki pod ogonem* NKPP honor 23.

Fizyczna nieczystość Ś. wpłynęła na kolejną związaną ze zwierzęciem cechę – wywieranie destrukcyjnego wpływu na otoczenie. Zgodnie z ludowymi wierzeniami kontakt ze Ś. lub przedmiotami, z którymi miała styczność, mógł skutkować nabawieniem się choroby. Wierzono, że gdy kobieta ciężarna kopnie Ś., dziecko dostanie *krzaczki* – będzie ciągle *krzakało* ZWAK 1892/257. Ś. mogła być przyczyną *przełknięcia* K 48 Ta-Rz 303, Kot Zn 289. *Krowa-ocielonka*, której łożysko zostało zjedzone przez Ś., „usychała” K 48 Ta-Rz 285. Mawiano, że gdy Ś. (także pies, kot) powącha dziecę, to może ją zauroczyć i „chleb się w niej nie wydarzy” Wisła 1898/560, podob. Kom PAE 6/242. Świńska noga (podobnie jak końskie kopyto) zakopana przez czarownicę pod progiem obory TL 1998/2–3/19 czy zakopane w ogrodzie lub na polu ścierwo Ś. Bart Wąż 300 miały przynosić szkody w hodowli zwierząt, które przez to się nie wiodły, padały TL 1998/2–3/19. Na Kaszubach powszechnym zwyczajem było *chowanie zdechłej Ś. na cędzē zemi* Sych SGKasz 5/201. W Rzeszowskim sądzono, że na roli, w której zakopie się głowę Ś. i *żywe srebro*, powstaną *paryje* [= przepaści, szczeliny, wąwozy; kałuże, moczary; topiele, miejsca zarosłe trzciną Karł SGP 4/39] MAAE 1908/133. W kontekście tych wierzeń czytelniejszy staje się frazeologizm *podłożyć/podrzuć komuś swinię* ‘zrobić komuś potajemnie świństwo, zaszkodzić komuś’ PSWP Zgół 42/194. Por. także kaszubskie zaklęcie: *Ażebē ce swinia powącha!* oraz okrzyk wyrażający niedowierzanie: *A bodāj ce swinia powącha!* Sych SGKasz 5/200.

Ś. przypisuje się *żarłoczność, niepoohamowany apetyt* 11, 23a–g, *brak umiaru*, w gwarze orawskiej duży garnek do gotowania żarcia dla Ś. to *świński garnek* Kaś SGO 2/463. Ś. dobra do karmienia jest określana jako *żerna, żerta* Pelc SGLub 3/418; por. *żre jak swinia* NKPP *żreć* 18; *Świnia i gość nigdy nie ma dość* 23g. Uważano, że zwierzę to może jeść przez cały dzień: *świnia nie zna południa / nie wie, kiedy obiad* NKPP *świnia* 54; bez problemu znajdzie drogę do koryta: *lezie jak swinia do koryta* NKPP *świnia* 39b; *Nie trzeba świni do koryta prosić, sama se drogę znajdzie* NKPP *świnia* 39. Ś. je *łapczywie i nieestetycznie*, por.: *jeść jak swinia* PSWP Zgół 42/194, *ćpać jak swinia* ‘jeść dużo, bez wyboru, nieestetycznie’ SGP PAN 5/289, *odejść od stołu jak swinia od koryta* ‘odejść od stołu po posiłku bez podziękowania’ PSWP Zgół 42/194, zob. też 25; por. gwarowe *chapać* ‘jeść szybko, łapczywie’, ‘jeść (o świniach)’, *chłaptać* ‘o świniach: zreć chciwie, pić’ SGP PAN 3/452, 554. Do Ś. porównuje się człowieka pijanego, który po spożyciu alkoholu traci kontrolę nad swoim zachowaniem; por. fraz.: *pijany jak swinia* Rak Gór 86, *ożrały jak swinia* Ond Przysł 157, *nieżywy jak swinia* ‘zupełnie pijany’ SGP PAN/K; o kimś, kto się upił, mawia się, że *sobie swinkę kupiel* NKPP *świnia* 43. Według słów chłopskiego poety: *Między pijakiem a swinią jest różnica taka, że swinia nigdy nie udaje pijaka, a pijakowi często się to zdarza, że jak swinia w błocie się tarza* 138.

Ś. jest wiązana z rozpustą i bezwstydnością, por. *swin* ‘rozpustnik’ Sych SGKasz 5/202, *świntuch* ‘człowiek niemoralny, nieprzyzwoity’, *swiniarz*, *swińczala* ‘ts.’, *swiniarzęc* ‘prowadzić się niemoralnie’, *swiniarstwo* ‘bezwstyd, nieskromność, nieprzyzwoitość’, *swiniarski* ‘niemoralny, nieprzyzwoity, nieobyczajny, nieskromny, bezwstydny’ Sych SGKasz 5/203, *świństwo*, zwykle w l. mn. ‘dwuznaczne, tłuste dowcipy, kawały; nieprzyzwoite słowa’ SJP Dor 8/1366, ‘perwersje seksualne, nieprzyzwoite, bezwstydne rzeczy’ PSWP Zgółt 42/199, *świński dowcip*, *film*, *rysunek* ‘nieprzyzwoity i zwykle dotyczący spraw seksu’ InSJP Bań 2/799, *napadła go świńska godzina* ‘opanowała go złość lub lubieżność’ NKPP godzina 14; *świntuszyć* ‘mówić o rzeczach uważanych za nieprzyzwoite, zwykle związanych z seksem’ InSJP Bań 2/799. Symbolikę tę wyzyskuje ludowa pieśń żartobliwa, w której kawaler *maleńką świnką chciałby być u dobrej gospodyni, w małym chlewiku sobie spać, jak to przystoi świni* 111.

Ś. uchodzi za zwierzę agresywne: *Wół rogami, a świnia nogami* 21B; *Naucz swinią cęskac kamieniami, a rozbije ce łeb* Sych SGKasz 5/200.

Postrzegana jest też jako zwierzę leniwe: *Człowiek nie świnia, żeby tylko jadt ciągle i wylegiwał się* 23e; *Piotr, doktor i swynia nic nie pracuje* NKPP Piotr 12.

Ze Ś. wiązana jest głupota, por.: *głupi jak świnia* NKPP głupi 69; *głupi jak świńskie sadło* NKPP głupi 58; *Uczył Marcin Marcina, a sam głupi jak świnia* NKPP Marcin 8. W pieśni stanowej panna nie chce dworzanina, *bo to głupia świnia* K 17 Lub 18. Według przysłowia opartego na motywie biblijnym Ś. nie zna się na rzeczach wartościowych: *Daj świni perłę, to ją połknie* 29.

■ Dzięki dużemu ryjowi Ś. *ryje* w ziemi w poszukiwaniu pokarmu powsz., np. 18, stąd fraz. *ryje jak świnia* NKPP ryć; w zagadce: *Za swinią kiszki się włoką, a ona ryje materyje* <Igła z nitką> 12A, por. także 6; też *pyska* Karł SGP 4/459, *pysce* 87, *grzebie w ziemi* 111, *tapla się w błocie* 139 (zob. lokalizacja).

Często *kopie* w polu, sadzie, ogrodzie np. 6, 134, niszcząc (i zjadając) uprawy 19Aa-c, 19Ba, por. *lezie jak świnia w szkodę* NKPP leźć 15; *Gdzie dziura w płocie, tam świnia w robocie* 19Aa; *Świnia w ogrodzie, koza w sadzie, prostak w radzie – niepożytek* 19Ac; *Jeść i niszczyć umie i świnia, a siać i pielęgnować – tylko Bóg i człowiek* 20, zob. też 63, 70, 87, por. *zeświniacyć* ‘niszczyć coś’ Kaś SGO 2/463. Ś. wyrządza szkody nie tylko w uprawach – w dziecięcej wyliczance Ś. przewraca *klicone* przez czarownicę masło 51; w żartobliwej opowieści Ś. tłuką garncarzowi garnki Czub Aneg 107. W opowieści wizerzeniowej Ś. ryje pod oknem *mięso* i *kłaki*, które wywoływały choroby domowników i śmierć bydła 128; według podania „w bardzo dawnych czasach dworskie świnie, pasąc się na Gródku, wyryły dzwon duży kościelny, a było mu na imię Jan, który zawieszono w kościele farnym w Górze ropczyckiej, a w głosie dzwonu tego do dziś dnia rozróżnić można wyrazy: *świnie wyryły! świnie wyryły!* ZWAK 1890/4.

Aby ograniczyć rycie Ś. w ziemi i niszczenie pastwiska, zakładano im na ryje tzw. *kolczyki*. Czynność ta nazywana była *kluciem świń* Rak G6r 83 – po takim zabiegu głębsze rycie w ziemi sprawiało Ś. ból Łęga Chełm 101.

We frazeologizmach mowa o czarnej Ś., która gasi ogień w piecu; *czarna świnia wlaźła w piec* ‘ogień wygasł’ Sych SGKasz 4/244, *dzęką świnia wlaźła w ogin* ‘ts.’ Sych SGKasz 1/261, *czarna świnia leży w piecu* Sych SGKasz 1/150, *czarna świnia jest pod grapą, w piecku* ‘ogień wygasł pod kociołkiem, w piecu’, por. także *czarna świni tam jeszcze siedzi* ‘dane miejsce w piecu chlebowym jeszcze nie jest nagrzone’ SGP PAN 5/8, 9.

● Świnia a prosięta. Ś. jako matka troszczy się o swoje potomstwo – *rechce* [= chrząka], „gdy żywo broni prosiąt” ZWAK 1877/19, zob. też ZWAK 1880/184. W przysłowiaach opuszcza swoje dzieci tylko w wyjątkowej sytuacji: *Jak świni dopiece, to i od prosiąt uciece* NKPP dopiec 1, *Nie do prosiąt świni, kiedy ją smalą* NKPP świnią 34; choć w metaforycznym przysłowiu o dziedzicu i poddanych: *Świnia się spała, a prosiaczki schudły* 37.

Zdarza się, że po oprosieniu Ś. zjada własne prosięta Bart Wąż 199–200.

⊕ Ś. *kwiczy* powsz., np. 9, 64, 101B, m.in. z głodu, pragnienia 64 (w wierszu *świnki kwiczą, tak żreć wołają* 137) lub gdy zostanie uderzona powsz. W pieśni zalotnej Ś. kwiczą, kiedy chłopak wybiera się do dziewczyny, a zagonione do chlewka i zajęte jedzeniem – milkną, i wówczas kawaler może bez przeszkód cieszyć się towarzystwem panny 90.

Wydawany przez Ś. głos jest nieprzyjemny dla ucha człowieka, por. *juźci nie świnią dla ucha* ‘o nieprzyjemnych dźwiękach’ NKPP świnią 21; *piskliwy*, por. psł. **kvičati* ‘wydawać ostry, piskliwy głos’ Bor SE 278. Kwik Ś. jest często utożsamiany z płaczem, narzekaniem powsz., np. 120 – w przysłowiu: *Świnia kwiczy, a wór drze* ‘źle robi, a płacze i narzeka’ 39; *kwikała* ‘człowiek narzekający ciągle na swe dolegliwości’ Dej Kiel 23/288. W pieśni weselnej, gdy panna wyjdzie za wdowca, *Ś. będą kwicały, ze za nieboski* [lepiej] *jadały* 83; w pieśni biesiadnej Ś. kwiczy nad zmarłym na ulicy szewcem 114. Kwik Ś. może mieć charakter demoniczny – w opowieści wierzeniowej kwik Ś. [= diabła] jest przeraźliwy Wisła 1899/68–69; według wierzeń „dolatujący z powietrza na ziemię” kwik Ś. jest zapowiedzią tego, że Ś. będą zdychać ZWAK 1885/69.

Ś. też *chrumka* powsz., *chrząka* powsz., np. 129B, *krzeka* ‘pokwikuje, pochrzakuje; wydaje dźwięki charakterystyczne dla okresu rui’ SPXVI 11/303 – w przysłowiu: *Świni krzakać, a babie przystoi trząść głową* 40; *I świnią czasem, mijając człowieka, krząknie* – to przymówka do człowieka niegrzecznego, który nie pozdrawia znajomych NKPP świnią 13. W opowieści wierzeniowej *wielga świnią chrząka do śpiewu*, a jej chrząkanie to *śmiech diabelski Boruty* 129B. Według zapisu od ludu nadraabskiego w Wigilię późnym wieczorem, gdy Ś. „się uśmierzyły i śpią”, pasterz uderza wałkiem do maglowania w drzwi chlewa – „jeżeli mu się świnię odezwia krząkaniem, cieszy się z tego, bo one są z niego kontentne, iż im dobrze jeść daje” Święt Nadr 68 (por. wróżby).

Inne, synonimiczne nazwy wydawanych przez Ś. głosów, oddają czasowniki: *kruchkać* Greń SBuk 117, *chraktać, chrochać, chrochtać, chruchać* (por. także *chruch* ‘kaszel’, *chruchać* ‘kaszleć’), *chrukać* ‘o świni lub dziku: chrząkać’, *chrychać* SGP PAN 4/59, 71–72, 77–78, 86, *kręczyć* ‘jeśli chodząc i karmiąc prosięta chrząka czy mruć’ ZWAK 1877/19, *chręchać, chręczyć* ‘o świni: pomrukiwać’ SGP PAN 4/68, *rochać* ‘krząkać (o świniach)’ Karł SGP 5/28, *prągać* ‘o dziku lub świni: chrząkać’ Dej Kiel 27/162. Z uwagi na podobieństwo wydawanych przez zwierzę odgłosów do chryпки ludowa etiologia wiązała ze Ś. wszelkie choroby gardła i krtani Bieg Mat 86, ZWAK 1892/257; por. *świński skrzek* ‘chrypka’ Bieg Lecz 181, *świńskie skrzeki* – „gdy dziecko skrzeczy (podobnie jak prosię)” Lud 1907/327.

Ś. także *sknērczy* Sych SGKasz 5/200, por. *sknerzyć* ‘naprzykrzać się, kwiczeć (mówiąc o świni)’ K 4 Kuj 276, *rechce* ‘gdy żywo broni prosiąt’, *hufa* ‘gdy huknie, zawarczy główno’ ZWAK 1877/19, *cmokta* s SFr 2/332, *króli* Karł SGP 2/485, *nurczy* ‘kwiczy’ Karł SGP 3/340, zob. Kielak 2019.

◇ Choć Ś. nie mówi, w kulturze tradycyjnej pojawia się wiele kontekstów, w których występuje jako *rozmówca*.

W pieśniach dyngusowych *świnia* mówi kołędnikom, że gospodarze *zabili jej syna* 73, zob. także 59. W bajce łańcuszkowej pyta dziadka o przyczynę jego płaczu 120. W legendzie ajtiologicznej prosi Boga o *krótkie a dobre* życie i Bóg spełnia jej prośbę, a długie życie Ś. oddaje człowiekowi, który do dziś to *świńskie życie dożywa* 125. W wierszu chłopskiej poetki w noc wigilijną Ś. rozmawia z innymi zwierzętami z gospodarskiego podwórza 139.

➤ Zawołania na Ś. są formą komunikowania się człowieka (hodowcy) ze zwierzęciem Bart PANLub 3/218.

Wśród zawołań na Ś. częste są komunikaty służące odpedzaniu zwierzęcia od szkody: *ać-ha!*, *akś!*, *aksycha!* K 5 Krak 179, *a śwe-ha!*, *ksyku!* K 3 Kuj 59, *aksy tu! aksy tu!* MAAE 1900/102, *a ksy! a ksy!* Bart PANLub 3/229, *a ciu! ciu!*, *a huś! a huś!*, *nuzia-nuzia!* Bart PANLub 3/230. Szczując Ś. (psem), wołano: *huzie-śwe!* K 3 Kuj 59.

Są też komunikaty *nawołujące/przywołujące* (często zawierające nazwę zwierzęcia lub podobne głosowo do nazwy zwierzęcia, zob. nazwy): *śwe śwe* K 3 Kuj 59, *lusi lusi* K 5 Krak 180, *lisia liś liś liś* MAAE 1912/163, *alusie aluśko* SGP PAN 1/102, *mała luty-luty-luty mała; melu melu; malu malu* MAAE 1908/62, *mali mali maluśki* Wiśła 1902/657, *maluś maluś* Plesz Międz 49, *maluśka maluśka* Bart PANLub 3/228, *maciusie maciusie maciusie; chodź mała; maciusia maciusia* Bart Wąż 273, *mazio mazio* Bart PANLub 3/228, *nyź nyź nyźka* Wiśła 1889/665, *nut nut* Bart PANLub 3/228, *gudy gudy* MAAE 1907/200, *cok cok; ciuśka ciuśka; ciuńka ciuńka* Pelc SGLub 3/93, *babuć na na* SGŚ Wyd 1/95.

● Hodowla świń. Poszczególne czynności składające się na hodowlę Ś. utrwała frazeologia: *karmić, obrządzać świnie, chodzić (o)koło świń* s SFr 2/332.

Hodowlą Ś. zajmowała się zwykle gospodyni *powsz.*, np. 32; w gwarach kobieta dogląająca Ś., pasąca Ś., karmiąca Ś. nazywana jest *świniarką* SGP PAN/K, *śwyniówką* Dej Kiel 29/154. O tym, jak silnie w kulturze tradycyjnej zajęcie to przyłgnęło do kobiety, świadczy jedna z hipotez etymologicznych wywodząca nazwę kobiety od *kobu* 'chlewu' (lub *koby* 'kobyły') Brüc SE 241. Hodowla Ś. jako zajęcie typowo kobiece znajduje potwierdzenie w licznych tekstach folkloru: w początkowym fragmencie XVIII-wiecznej pieśni pogrzebowej: *Wszystkie gospodynie wyganiają świnie, ino moja Kasia śpi* [= nie żyje] 86; w powinszowaniu bożonarodzeniowym *Basia [jedzie] na świni, będzie gospodyni* 61; w pieśni rodzinnej mąż obiecuje żonie, że *zastąpi w domu całą gospodynie – krowy wydoi, po^u obrzundzo świnie* Bart PANLub 5/307.

W czasie obrządku gospodyni podścielała pod Ś. słomę *powsz.*, nazywaną w gwarach *barłogiem* SGP PAN 1/402, *gniązdowiną* Sych SGKasz 1/331.

Tuczenie świń. Hodowla Ś. polega przede wszystkim na ich tuczeniu w celu uzyskania od nich mięsa i tłuszczu Kul Wiel 2/173, co utrwała leksyka potoczna i gwara: *świncąga* 'świnia podpasiona' Karł SJP 6/789, *sponder* 'wieprzek lub świnka, mniej więcej jednoroczne, podkarmione tylko na szynki' Glog Tyk 89, *bekon* 'świnia mięsna' Kul Wiel 2/176, *karmik* Pelc SGLub 3/169, *karmna świnia* 23c, *świnia karmowa* K 40 MazP 91, *świnia karmiczna* ZWAK 1885/189, por. *karmny* 'o zwierzętach: żywiony, by uzyskać duży przyrost wagi; tuczny, tuczony' SPXVI 10/149; *opas* Pelc SGLub 3/271, *tucznik* 'świnia hodowana specjalnie na mięso' Pelc SGLub 3/377, *świnia tuczna* 'przeznaczona do tuczenia' s SFr

2/332, *tucz świń, świnia ubojowa* PSWP Zgół 42/194. Przeznaczone na tucz Ś. trzymano w ciasnym pomieszczeniu, ograniczając ich ruch i obficie karmiono, aby szybko przybierały na wadze (por. *tyje jak świnia* NKPP tyć 6). W pieśni górniczej codziennie karmione Ś. *rosły w oczach durś, z dnia na dzień były coraz większe* 116. Według frazeologizmów i przysłów małym kosztem odbywała się hodowla Ś. w gospodarstwie młynarza: *tyje jak młynarska świnia* NKPP tyć 6c, zob. także 43.

Dopiero odpowiednio utuczona Ś. była gotowa do ubicia *powsz.*, →*świniobicia* lub na sprzedaż, w przysłowiu: *Wielkie świnie kupują kupcy, a małe głupcy* NKPP świnia 75.

Pasienie świń. Ś. zalecano wyganiać na paszę na św. Kazimierza (4 III) 46, św. Grzegorza (12 III) 47, od św. Wojciecha (23 IV) do św. Marcina (11 XI) i przeznaczano dla nich zwykle gorsze pastwisko niż dla pozostałego inwentarza Kul Wiel 2/132. Wypasem Ś. zajmował się *świniarz* 95, *świniopas, świniarek* SJP Dor 8/1364, por. także *świniopastwo* 'pasienie trzody' Lin SJP 5/490; *trzodnik* 'pasterz trzody chlewnej', *trzodnica* 'pasterka świń' Karł SGP 5/434. W pieśni stanowej, gdy jest *pogoda/ciepło*, *świniarz pasie Ś.*, gdy *pada/roś deszcz/deszczyk* – zaleca się do dziewczyny 94.

Pasienie Ś. było uważane za jedno z najgorszych zajęć, a osoba pasająca Ś. – za głupią, nieobytą (dlatego o kimś głupim, nierozgarniętym mówi się, że *świnie powinien pasać* s SFr 2/332, podob. *Tobie tylko świnie pasć* NKPP paść 11), por. *świniopas* 'obełżywie o człowieku niemającym obycia towarzyskiego, gbur, prostak' SJP Dor 8/1364.

W dziecięcych zabawach, w których *świniarz* próbuje kijem *zagnać świnkę/wieprzka do chlewa*, przegrany musi iść *paść świnie* 132; w wierszykach deklamowanych podczas zabawy: *Świnka leci z trojgiem dzieci. Kto ją ruszy, paść ją musi; Świnka gołą kwiczi, wołą, chto ją ruszi, pasc ją muszi; Świņa gołą, ti wesola, chto će ruszi, paść će musi* Sych SGKasz 5/201. W pieśni weselnej pojawia się groźba kierowana w stronę dziewczyny: *Ładny nie przyjedzie, bogacz cię ominie, tylko ten przyjedzie, który pasie świnie* Szym Podl 1/169, war. Szym Podl 2/615. W pieśniach stanowych panna nie chce wydać się za *świniarza*, bo on *guni świnie* 95, stary kawaler *będzie zimą pasał krowy, latem świnie, tak mu życie marnie zginie* 103, stara panna *będzie pasala po brzezynie świnie* K 44 Górz 302; w balladzie dzieci brata, pozostawione pod opieką siostry, która go otruła, *wczoraj były panienkami, dziś muszą iść za świniami* 117. Pasienie z kimś Ś. jest synonimem pewnej poufałości, stąd powiedzenia: *Nie pasłem z tobą świń* NKPP paść 3, *Czyś ty ze mną świnie pasł?* NKPP świnia 5.

W ludowych opowiadaniach z cyklu „kłamstwo nad kłamstwami” Ś. w niebie pasie ojciec dziedzica Cisz Krak 246, Ś. u św. Piotra pasie bogaty Żyd ZWAK 1887/73.

Dopędzanie świni do knura. Ś., która objawia popęd płciowy, *goni się, huka się* SGP PAN 10/112, *locha się, lacha się* Dej Kiel 24/179, 152, *łacha się* K 4 Kuj 272, ZWAK 1877/20, *poluje się* Pelc SGLub 3/304, *pobiera się* ZWAK 1877/20, *nabiera się* Greń SBuk 143, *bruzuje* SGP PAN 2/573, *żeni się* Pelc SGLub 3/417, *kiernozi (się), kiernozuje (się)* SOWM 2/185, *knarzędje* Sych SGKasz 5/200 (por. *knurowanie* 'popęd płciowy u świń' Karł SJP 2/381), *chce kiernoza* Wit Baj 60, *rucze, ruchli, rechå sã, reflęje, rëgnuje, rëzëgnëje* Sych SGKasz 5/200. Doprowadza się ją do →*knura* ZWAK 1890/210, nazywanego także *kiernozem* Święt Nadr 562, *wieprzem*, por. w przysłowiu: *Sromota chłopu świnie doganiać do wieprza* K 48 Ta-Rz 54. Dawniej starano się nie dopuszczać wieprza do Ś. po zachodzie słońca K 48 Ta-Rz 284 i na schyłku miesiąca, bo miałyby mało prosiąt Święt Nadr 562.

Aby Ś. *hąkała się* [= objawiała popęd płciowy], radzono jej „dać miarkę jęczmienia na jeden raz zjeść” *Święt Nadr* 563. Ś., które nie chciały *hukać się*, dawano upalone na blasze ziarno jęczmienia *Mal Krz* 68.

Oprośienie się świni. Ś. *prosi się*, czyli wydaje na świat prosięta *powsz.*, np. 66–67; por. wyrażenie: *prośna świnia* 123 (zob. nazwy).

Obraz Ś.-matki pojawia się w licznych tekstach folkloru, np. w pieśni żartobliwej: *świńka nam się oprosiła, miała ona dziewięć świnków, wieprzków jedenaście* *K 12 Poz* 304; według słów kolędy: *świnie się poprosiły, trzysta wieprzoków / sto prosiunt popłodziły/namnożyły* – znak, że Bóg (*Pan Jezus*) się szerzy w podwórzu gospodarza 66; w podaniu świnia „wypuszcza z siebie” siedmioro prosiąt 123.

W żartobliwych pieśniach etnicznych Ś. *oprosiła/porodziła Turków siedem, Żydów jedenaście / dziewięć Żydów, Żydówek patnaście / Niemca / Rusina* 107.

W dniu, w którym Ś. się oprosiła, nie wydawano nic z chałupy *Lud* 1924/63, gdyż wierzono, że *zabierze to szczęście* *Pelc SGLub* 3/271. Ś. po oprośieniu sypano do korytka prażony jęczmień *Bart Wąż* 267.

Ze Ś. jako jedynymi zwierzętami z gospodarskiego obejścia nie dzielono się opłatkiem *powsz.*, np. *Bart Wąż* 283, *Las Lub* 73, *bo taka była tradycja, że tam nie było świń, jak Pan Jezus się urodził, tylko bydło* *Bart Wąż* 282–283. *Kiedyś to był złoty opłatek, to się dawało zwierzętom, krowom, czy tam owcom, ale świniom ni, że to świnek nie brały udziału w Bożym Narodzeniu* *TL* 2007/1–2/24. Ś. nie zanoszono także resztek z wigilijnego stołu *Bart Wąż* 287–288. Z podobnych względów gospodarz nie święcił Ś. na Wielkanoc – *świń to nie święciły, bo powiedziały, że świni nie było przy narodzeniu Pana Jezusa. Tyko konia, krowy, kury, owce – to święciły* *TL* 1992/1–2/74.

● Karmienie i pojenie świń. Ś. jest wszystkożerna – *Dobra świnia wszystko zje* 23b, ale bywa wybredna – *Co za wiele to i świnie nie chcą* *NKPP* wiele 1; *Czego nadto, to i świnia nie chce* *K 60 Przysł* 257, *W lecie trawy, a w zimie siana nie kce, a zawdy stęka (Świnia)* 1, por. także 23e.

Przysmakiem Ś. są: brukiew *SCiesz* 162; groch, stąd fraz. *lezie jak świnia w groch* *NKPP* leźć 15, zob. też 63; ziemniaki – fraz. *znącił się jak świnia w kartofle* *NKPP* nęcić 7 (por. *swiönki* ‘małe ziemniaki przeznaczone na pokarm dla świń’ *Sych SGKasz* 5/203, *świńskie ziemniaki* ‘ziemniaki drobne’ *Karł SGP* 5/371); marchew – w pieśni Ś. w ogrodzie nocuje, *bo słodką marchew cuje* *K 26 Maz* 289; w wyrażeniu porównawczym *Niemiec lezie jak świnia do marchwi* *NKPP* Niemcy 34, zob. też 110A (por. *świnia* *SSłp Urb* 9/78, *świnak, świniak* *SSłp Urb* 9/77, *swiniak* *Spól Naz* 30 to ‘marchew zwyczajna’). Ś. lubi też: żołądź – *Świnie żerują w dębinie, zając w jarzynie* 24, *świnia pędzi do żołądź* *K 60 Przysł* 447, *cieszy się jak świnia pod dębem* *NKPP* cieszyć się 15 (podobny motyw w pieśni zalotnej: *świnie moje, świnie chodzą po dębinie, a co jedną nawrócę, to mi druga ginie* *K 6 Krak* 208), zob. też 119; pokrzywy – w przysłowiu *Kuźdy na tym świecie ma swój smak: wół lubi trawę, a świnia pokrzywy* 26; plewy 82 – w przysłowiu: *Kto się z plewami miesza, tego świnie zjedzą* *NKPP* świnia 25; w kolędzie gospodyni *Magda świniom plewy zjadła, pomyje wypita, świnie podoiła* 68; zboże – w pieśni stanowej *przechcionka leci do piniędzy jak świnia do zboża* *K 6 Krak* 136, w powiedzeniu: *Szła świnia przez zboże, nie powiedziała „Szczęść Boże”* *Rak Gór* 84, zob. też 70 (ale według zapisu z okolic Tarnowa Ś. nie karmi się ziarnem ani ciastem pszenicznym, „bo z nich komunia wyrabia się święta” *K 48 Ta-Rz* 54).

Od nazwy zwierzęcia pochodzi duża liczba gwarowych nazw roślin, zapewne ze względu na małe walory smakowe i odżywcze Waniakowa 2015, dodatkowo rośliny te stanowią pożywienie Ś.: *świniak* ‘mlecz polny’ Karł SJP 6/789, *świniak*, nazywany także *wieprzowym chlebem* ‘gduła’ ZWAK 1895/22, *świniatka* ‘Hyoseris’ Rost Słow 312, *świniaczka* ‘swainsona’ Rost Słow 471, *świniucha*, *świniuszka* ‘chwast, lebioda’ Pelc SGLub 5/457–458, *świntucha* ‘komosa biała (lebioda)’ Wan Pol 39, *świni chleb* ‘*Lathyrus tuberosus* [= groszek bulwiasty]’ SStp Urb 1/235, *świni mlecz* ‘mniszek’, *świnia rzepka/rzeżucha/sałata*, *świni kopr* Lin SJP 5/529, *świńska cebula* ‘mieczyk dachówkowaty’, *świńska borówka* ‘mącznica baraniucha’, *świńska pietruszka*, *świńskie buraki*, *świńskie bagno*, *świńskie ziele* Karł SGP 5/371.

Przegląd świńskich przysmaków pozwala stwierdzić, że dieta Ś. jest wegetariańska, co potwierdza przysłowie: *Kto nie je świwniny, ten je za świwnie* NKPP *świnia* 24; świńskie jadło jest w uważane za lichą dietę: *Gospodarz bez świwni – sam świwnia* 33.

Do picia dawano Ś. *pomyje*, por.: *dorwał się jak świnia do pomyj* NKPP *dorwać się* 2; *Jak czyja uroda: świni pomyje, kapłonowi woda* 26.

W gwarach jedzenie dla Ś. to *chlanie*, *chlapaczka* Dej Kiel 21/150–151, *mieszanina*, *mieszanka*; *mtóto* ‘gniecione kartofle dla świń’ Dej Kiel 24/238, 251, *parza*, *parzelina*, *parzonka* Pelc SGLub 3/280–281, *parzanka*, *parzanica* Dej Kiel 26/140, *żarcie* Pelc SGLub 3/416.

Pokarm Ś. jest uważany za niesmaczny, por. *świństwo* ‘rzecz niesmaczna, wstrętna; paskudztwo’ SJP Dor 8/1365, *świńskie żarcie* ‘jedzenie w szkolnej stołówce’ Czar Słow 202; w przysłowiu: *Co kto lubi, co kto woli: świnia śmiecie, Żyd cebulę* 26. Na Lubelszczyźnie kobiety, zamawiając smak *sołoduchy* [= zupy adwentowej, specjalnie przygotowywanej z mąki gryczanej i pszennej], straszyły ją: *Sołoducho, bądź dobra, bo będziesz ludziom dogodna. Bo jak będziesz ni to ni sio, to pójdziesz świwniom w koryto; Sołoducha – miód, wino, jak nie dla nas, to świwniom* 55.

Δ Pomieszczenie dla Ś. nazywane jest *chlewem* (uznawanym za miejsce brudne, stąd fraz. *brudno jak w chlewie* ‘bardzo brudno’, *robić z czego chlew* ‘zabrudzić co, zapaskudzić’ s SFr 1/132), *chlewkiem*, *chlewikiem*, *chlewnią*, *chlewnikiem*, *świniarnią*, *świniarzem*, *świniakiem*, *świnińcem*, *świniarnikiem*, *oborą*, *stajnią*, *kuczą*, *patykiem*, *kojcem*, *gródmą* MAGP 2/63–64. W zabawie dziecięcej *świniarz* próbuje kijem *zagnać świnkę/wieprzka do chlewa* 132; por. kaszubskie *wnëkac* (*nagnac*) *swinke* ‘gra polegająca na tym, że *swinkârz*, zwany inaczej *pasturk*, stara się *swinke* w postaci kuleczki lub okrągłego kamyczka wpędzić w zakreślone koło współgrających, którzy znów laskami starają się wpędzić ją do *chlëwka*, tj. małego dołka w ziemi’ Sych SGKasz 5/201.

W chlewie Ś. leży w *barłogu* powsz., por. *barłóg* ‘nędzne, nieporządne postanie, najczęściej ze słomy, grochowin itp., przykrytych płachtą, szmatami’ SJP Dor 1/352, *leży jako świnia w barłogu* NKPP *leżeć* 31. Słoma ze świńskiego barłogu znalazła wykorzystanie w lecznictwie i praktykach o charakterze magicznym, → *słoma* SSiSL II/1/165–166.

Przeznaczone na tucz Ś. trzymano w małym, ciasnym pomieszczeniu, tzw. *kublu*, por. *kubel* ‘chlewik do tuczenia świń’ Karł SGP 2/508, (*świni*) *karmniku* SPXVI 10/148 – ograniczano w ten sposób ich ruch.

Zwykle Ś. sytuowana jest przy *korycie* – fraz. *pcha się do stołu jak świnia do koryta* NKPP *stół* 19, *nawalił mu jako świwni do koryta* ‘nawymyślać komuś’ NKPP *świnia* 16.

Niekiedy Ś. trzymano w domach – w izbie, w sieni, w wydzielonym w sieni kominie lub zagrodzeniu, np. podczas większych mrozów; do chałupy zabierano Ś. chore, maciory po oprosieniu, sztuki przeznaczone na opas Kom PAE 1/2/308.

Ś. lokalizowana jest w błocie, por. *lezie jak świnia w błoto* NKPP leżć 14; *tarza się jak świnia w błocie* NKPP tarzać się; *Natura wilka ciągnie do lasu, a świnie w błoto* 16Ab. W zagadce: *Po co świnia idzie do kału [= kałuży]? (A bo kał do niej nie przyjdzie)* 10.

W tekstach folkloru niszcząca uprawy Ś. znajduje się w ogrodzie 19Ac, 52, 87–88, 134, stąd w przysłowiu: *Daleko paś świnie od ogrodu [= strzeż się okazji do złęgo]* 19C. Można ją też spotkać *za stodołą* K 22 Łęcz 38, *za dworem* K 23 Kal 112, *na roli* K 13 Poz 140, *w zbożu* K 6 Krak 136, *w życie* 70, *w prosie* 19Ab, *w grochu* 63.

● O tym, jak ważne miejsce wśród zwierząt z gospodarskiego obejścia zajmowała Ś., świadczą liczne praktyki mające zapewnić pomyślność w jej hodowli.

W Wigilię „maszczono” Ś. strawę ziarnem *Święt Nadr* 68, na Lubelszczyźnie zamiast opłatka dawano jej wigilijne pierogi Bart Wąz 288. Na Podlasiu na pamiątkę zmarłych wstania Pana Jezusa święcono na Wielkanoc *dobytek* (bydło, owce, świnie) w oborze, powierzając go boskiej opiece, por. w relacji potocznej: *A na Wielkanoc, no, to się przyjechało z rezurekcji i brało się święcone wodę, i chodziło się święcić dobytek w oborze. No, wszystko, co było w oborze – bydło czy owcy, czy świnie. No, taka tradycja była, że już jak Pan Jezus zmartwychwstał, no, to wtenczas już wszyscy zmartwychwstali i ten dobytek pod opieką boską był* Bart Wąz 272.

Aby Ś. się wiodły, podczas płatania na sztuk mięsa z zabitej Ś. obcinano jej brodawki cyckowe (sutki) i zanoszono do barłogu, w którym Ś. uprzednio leżała *Święt Nadr* 563, podob. Dwor Maz 202, niesiono je do chlewa i rzucano w podściółkę K 34 Cheł 168, pod koryto Łęga Świec 108, bądź obcięte sutki dawano dziecku, aby ono rzuciło je do chlewa ZWAK 1879/28. W tym samym celu przechowywano w komorze przez cały rok poświęconą na Wielkanoc słoninę Bart PANLub 1/397, po świniobiciu pozostawiano w obejściu kawałek Ś., np. ćwiartki z ogonem TL 1998/2–3/20. Z kolei jeśli Ś. się nie wiodły, „w okresie bożonarodzeniowym lub wielkanocnym gospodyni zapalała w kościele przed ołtarzem któregoś ze świętych lampki napełnione smalcem ze swego wieprza” Dwor Maz 202.

Podczas wesela *swacia* przebierali się za dziadów i uzbrojeni w piłę [= kawałek deski], rznęli *tracz* [= koniec tarcicy od *odziomka*, tj. pnia Karł SGP 4/414], aby Ś. się darzyły Kot Urok 66. Według słów pieśni weselnej trzeba pannie młodej *dać na korzenie, żeby jej się wiodły świnie* 84A.

Dawniej wierzono, że szczęście w hodowli zyskuje złodziej, który ukradł Ś. przeznaczoną na rozmnożenie, u gospodarza zaś, któremu owe zwierzę skradziono, pozostałe Ś. zaczynają chorować i nie mnożą się więcej. Aby temu zaradzić, zalecano zakopać prosię w chlewie w taki sposób, aby ryjem dotykało progę K 39 Pom 385.

Na Mazowszu żartobliwie zalecano gospodarzowi, któremu Ś. się nie wiodły, aby przespał się z Żydówką Dwor Maz 202 (u podłoża wierzenia leży zapewne domniemane pokrewieństwo Żyda i Ś.).

Sądzone, że temu, kto się obuwa na łożku lub zapiecku ZWAK 1881/166, ZWAK 1886/104, Ś. nie będą się wiodły, podobnie w zaleceniu: *Nie jedz na kominie, bo ci się będą hodować świnie* 50.

Według wierzeń, gdy Ś. żre, nie można jej macać, bo nie będzie chciała jeść ZWAK 1886/104, zdechnie ZWAK 1890/210. Aby nie zdechła, nie należało jej też drapać pod wieczór ZWAK 1886/104. Po zachodzie słońca nie oddawano pożyczonego wcześniej mięsa, bojąc się, że Ś. wyzdychają TN Łukowa 1984.

● Z kupnem i sprzedażą Ś., podobnie jak innych zwierząt gospodarskich, wiązał się szereg zabiegów wykonywanych przed i po transakcji, mających na celu ułatwienie sprzedaży oraz zapewnienie sprzedającemu i kupującemu pomyślności w hodowli.

Gdy chłopu zależało na szybkiej i pomyślnej sprzedaży Ś., przed wyprowadzeniem na jarmark (trzykrotnie) obsypywał zwierzę *trzaskami* [= odpadkami z ciosania drewna], aby tyłoma „papierkami” (banknotami) obsypali sprzedającego ludzie K 48 Ta-Rz 286, aby długo się nie targować MAAE 1904/38; obsypywał także śmieciami – aby zapewnić sobie pomyślność w sprzedaży, otrzymać za Ś. tyle pieniędzy, ile śmieci Rak Podh 41. Ś. wyskubywano też trzykrotnie nieco sierści i rzucono do stajni, *aby nie była pusta* Baz Tatr 186. Wywożąc Ś. lub prosięta na jarmark, wrzucano na wóz garść słomy z podściółki, aby zostały one dobrze sprzedane Mal Krz 68, podob. Wisła 1902/417.

Prowadząc Ś. (lub inne zwierzę domowe) na powrozie, nie wolno było przez niego „przełazić, boby bydłę nie rośło”; jeśli ktoś przypadkiem przekroczył powróż, powinien „na powrót tą samą drogą, tj. przez powróż, wrócić się” ZWAK 1890/129. Wioząc Ś. na jarmark, kładziono ją na wozie tyłem do koni, aby się wóz nie przewrócił lub aby Ś. nie zdechła ZWAK 1892/264.

Ś. sprzedawano bez powroza/postronka MAAE 1903/251, K 7 Krak 135, który – jak wierzono – *przywiązywał* zwierzę do domu; stąd w baśni zamieniony w Ś. uczeń czarnoksiężnika, sprzedany bez powroza, wraca z powrotem do domu 122. Podczas sprzedaży Ś. nie wydawano także słomy ze świńskiego barłogu – w przeciwnym razie sprzedającemu mogłyby zachorować Ś. Jeśli jednak kupującemu udało się zabrać trochę słomy, gospodarz powinien przynieść trzykrotnie po garści barłogu z jego chlewa, aby zapobiec złym następstwom w swojej hodowli Ś. Dwor Maz 202–203. W Wielkopolsce odwrotnie – do worka ze sprzedawaną Ś. dorzucano trochę słomy, aby mieć szczęście w hodowli Kul Wiel 3/213. Sprzedawanej Ś. nie należało żałować, bo nie będzie chciała jeść u nowego właściciela K 34 Cheł 170.

Po sprzedaży Ś. proszono biedaka o modlitwę do św. Mikołaja, patrona zwierząt, w intencji *dobrego powodzenia w inwentarzu* 135.

Po przyprowadzeniu Ś. do nowego gospodarstwa, przed wprowadzeniem jej do chlewu, oblewano ją wodą, aby dobrze rośła ZWAK 1889/72, Lud 1924/104 i dobrze się pasła ZWAK 1889/72, Lud 1902/363, MAAE 1903/251, Lud 1924/104, niekiedy także „dla usuwania uroków” Lud 1924/104. Oblewano Ś. pomyjami, aby się dobrze chowała MAAE 1904/38; zakrapiano jej oczy „z garnka lub skopca”, zalewano je pomyjami, aby jej nikt nie urzekł Święt Nadr 561; kupioną Ś. ocierano o piec, aby była *jak piec tłusta* Lud 1896/338. W Iwoniczu przed stajnią służąca trzykrotnie oblewała zwierzę wodą, a gospodarz trzykrotnie splotał ze słowami: *Na psa uroki!* i sam zaprowadzał je do stajni, po czym gospodyni dawała Ś. pierwszą „strawę” ZWAK 1881/111. Aby nie uciekła z nowego gospodarstwa – karmiono ją pogryzionym uprzednio i wyplutym kawałkiem domowego placka K 7 Krak 135.

Gdy nowo zakupiona Ś. nie chciała jeść i była smutna, należało ją „przetargować” K 34 Cheł 171, na nowo odsprzedać K 40 MazP 91. Sprowadzano wówczas kogoś „mającego szczęście do świń”, kto pozornie kupował zwierzę od właściciela za gotówkę, „targując długo i targu przybijając przy wódce”; po przetargowaniu ucinano Ś. koniuszek ogona; wierzono, że od tego czasu nowo nabyta Ś. „je doskonale i wypasa się jak należy” K 34 Cheł 171. Gdy Ś. nie chciały się chować, wypuszczano je z chlewa i wsadzano do niego tyłem Lud 1910/81.

Handlarz Ś. to w gwarach cieszyńskich *świnkorz* sCiesz 297. Hodowla Ś. (i ich późniejsza sprzedaż) była zajęciem dochodowym, w pieśni weselnej majętni rodzice mają *na czypeczek podarować sto złoty, dwieście złoty*, bo *na swiniach zarabiają* s4B. Motyw sprzedaży Ś. pojawia się w licznych pieśniach: w weselnej Jasieńko sprzedał *parę koników, źrebca i swinię*, aby kupić *Marysi cepiec, snurek do cepca i koraliki na syję* 81; w rodzinnej żona, która nie chce pracować, prosi męża, aby sprzedał *siwe woły, kaczkę, Ś. i źrebce* i kupił *kożuch sobolowy, zaścięgaczkę, korale i złote czepce* 102A, podob. 102B. W pieśni żołnierskiej *mateczka ma sprzedać bure świnię i dostać z ciężkiej niewoli syna* 115.

● **Choroby świń i sposoby ich leczenia.** Chorym Ś. dawano odwar ze *świńskiego ziela* ZWAK 1882/311, *bagienka (Ledum palustre)* gotowane ze słodkim mlekiem ZWAK 1881/167, wrzucano do chlewów całe naręcza pędów *bagna* – krzewu o bardzo silnym, drażniącym zapachu Kot Urok 100.

Sądono, że gdy Ś. (lub bydlęciu) „gardło spuchnie z jakiej choroby lub wrzodu, to potrzeba poszukać takiej lipy, z której dziewczęta rwały listki na wianeczki do poświęcenia na Boże Ciało, i udarłszy z niej łyka, obwiązać niemi spuchłe gardło” K 34 Cheł 213.

Pasożyty gnieźdzące się w świńskiej sierści, tzw. *świnice*, tępiono przez smarowanie Ś. masłem Kąs SGO 2/463; przy wszawicy myli Ś. „gotowanym sokiem od *kapusty kiszzonej*, żeby był ciepły”, „smarowali swinię *kapuśnicą*” AJIKWiel 10/2/100, sok z kiszzonej kapusty stosowano także przy *glizdach* u świń AJIKWiel 10/2/97, 98.

Aby wyleczyć Ś. chorobą na *kołowaciznę*, człowiek, który nigdy tej choroby nie widział, powinien obrócić Ś. „w przeciwną stronę” K 15 Poz 164.

Na *zawałki* u Ś. siekano żabę, groch moczony i ołów, „zaléwają tém swinię i robią z tego okłady” ZWAK 1881/167.

Ś. chorobą na *parszywiznę* smarowano tłuszczem z naftą lub dawano jej zieloną ropę do wypicia Wit Baj 57.

Przy czerwonce u Ś. stosowano zimne okłady z octem lub z serwatką; okładano Ś. kwasem od kapusty lub samą kiszoną kapustą; końskim gnojem; mokrą gliną z octem; kwaśnym mlekiem; nacierano zwierzę spirytusem; obkładano octem, serwatką i smarowano olejem; robiono lewatywę z rumianku i podawano rumianek do picia; pojono Ś. serwatką lub kwaśnym mlekiem AJIKWiel 10/2/92.

Na biegunkę podawano Ś. węgiel drzewny i popiół drzewny; piasek (m.in. „suchy piasek”, „wygrzany na blasze”, „piasek zwirowaty”, „piasek ziarnisty z jeziora”); drobno potłuczoną cegłę; kawę zbożową (niekiedy z dodatkiem denaturatu); palony jęczmień, owies lub palone żyto. Stosowano zioła, m.in. korę dębu, rumianek, piołun, miętę czy tatarak, z których robiono napary i podawano je zwierzęciu do picia; niekiedy także dawano Ś. do picia herbatę z cukrem, wbijano jej

kilka jaj do koryta; dodawano do paszy dla Ś. korę sosny, pokruszone żołądździe czy świeże mleko AJKWiel 10/2/94–95.

Sądzone, że gdy Ś. „naje się nagle czegoś ciepłego albo gdy dostanie zboża całego, nieprzyuczona do niego”, to dostanie krosty między zębami górnej szczęki, tzw. *jęczmienia/jęczmyka*. Krostę taką zrzynano brzytwą lub spuszczano ze Ś. krew Wit Baj 57, zszywano i mocno nacierano solą – gdyby tego zaniechano, „najdalej w trzech dniach świnia ginie” ZWAK 1881/167.

W zamówieniu Ś. zabezpiecza się od choroby słowami: *Czy świnie twoje są w domu? – Nie, nie ma ich w domu. – Idź, zawołaj je na podwórko i daj im jęczmienia. Które z nich będzie jadło jęczmień, temu się nic nie stanie. Ów jęczmień jest wcześniej wysypywany do spodni i trzy razy rzucany przez komin 53*.

W Wielkopolsce w dniu św. Marka (25 IV) wkładano Ś. do koryta jemiotę – aby uchronić je od chorób Kul Wiel 2/319.

● **Uroki rzucające na świnie i sposoby ich odczyniania.** Wśród mieszkańców wsi panowało przekonanie, że gdy [uroczny] człowiek spojrzy na Ś. Bart Wąż 200, zdziwi się na widok ładnych Ś. (pochwali je) – *zada urok* K 39 Pom 265. Aby temu zapobiec, starano się nie wpuszczać obcych do chlewa/obory Bart Wąż 200, 300, Kot Urok 100.

Uważano, że zauroczone Ś. nie chcą zjeść ZWAK 1892/256, chorują Bart Wąż 200, 300, przewracają się i kwiczą K 39 Pom 265, zdychają Wiśla 1898/519; zabijane – zdechnąć nie mogą i długo „charczą” K 48 Ta-Rz 286.

Aby zdjąć ze Ś. urok, pluto do cebrzyka i miotłą robiono nad nim krzyż ZWAK 1892/256, proszono o pomoc osobę znającą się na odczynianiu uroków TL 2002/1–2/37. Z Chorowic pochodzi zapis: „Gdy świnia z gorąca lub z czego innego zachoruje i nie chce jeść, mówią, że dostała świniego uroku. Aby ją wyleczyć, używają strzygoniowego ziela albo z starego podartego przetaku biorą kilka łyk i uważają, kto koło tej świni szedł... Jeżeli mężczyzna, to się musi zezuć (zdjąć buty), chociażby i obcy, wyleźć na ławkę i uciąć kawałeczek sznurka z węzłem od gaci na ławce, bo gdyby stał na ziemi, świnia by zginęła. Jeżeli to zaś była kobieta, to niekoniecznie musi ona stać na ławce, ale winna uciąć sobie kilka włosów. Tém wszystkim kadzi się świni pod pysk. Jeżeli to kadzenie skutkuje, świnia dostaje wymiotów; wówczas gospodarz zdjeżdża gacie i ociera ją. Gdyby zaś nie nastąpiły, to ją trzeba zabić, bo gdzieś zginie” ZWAK 1881/167.

♣ **Wykorzystanie praktyczne.** Ś. hodowana jest przede wszystkim na mięso i tłuszcz powisz., por. utrwalone połączenia: *świnia bekonowa, słoninowa*, tj. ‘przeznaczona na bekony, słoninę’ s SFr 2/332.

Przeznaczenie Ś. na mięso jest tak silnie obecne w stereotypie zwierzęcia, że pojawia się we frazeologizmie w presupozycji, por. *zna jak świnia piątek* ‘zna dobrze’ NKPP znać 20 – piątek jest wszak dla katolików dniem postu, w którym nie je się mięsa.

Zgodnie z przysłowiem *świńskie mięso ma wyjątkowe walory smakowe: Nie ma nad mięso jak świnka, nad jagodę śliwka* NKPP mięso 17. Dawniej jadano je zwłaszcza na Wielkanoc, por. w powinszowaniach: *Dzis’ dz’ień zacny, pełen nowiny, gdzie zajd’iesz, pełno świniny. Pod stołem szynki, kiełbasy, jak za dobre czasy 62*; także na Boże Narodzenie – *pół świni mają podarować gospodarze kolędnikom*

58, 60, 69; w pieśni dyngusowej za kawałek *świńskiego ciała* danego kołędnikom *pańska dusza* dostanie się do nieba 72, → *świniobicie*. Świńskie mięso pojawiało się także podczas wesela *powosz.*, np. 79. W związku z tym, że Żydzi nie jedzą świniny, w przysłowiu: *Obejdzie się żydowskie wesele bez świńskiego mięsa* 42.

Świńską słoninę wykorzystywano jako omastę do dań *powosz.*, np. 59, 85a–b, 112. Według relacji potocznej: *jak była gruba słonina, to już było dobrze, bo już to było czym okrasić czy kartofle, czy zupe* Bart Wąż 299.

Słoninę lub mięso Ś. dodawano m.in. do kapusty 112 i grochu 8 (por. fraz. *skurczył się/skrzywił się jak świńska skórka/świnia/szperka w grochu* NKPP *kurczyć się* 4, NKPP *krzywić się* 10). W powinszowaniu zapustnym kołędnicy proszą gospodynię o *nieboszczyka pstrego* [= wieprzowe mięso], bo będą *maścili kapustę i krupy* 59; w opowieści żartobliwej chłop/Cygan *wyściga/wygania świnie z kapusty/grochu* księdza, tzn. kradnie mu słoninę/mięso z gotującej się kapusty/grochu 131; w pieśni weselnej *kapusta się zrodziła, ale nie ma do niej mięska/sadła, bo kupcy pognali świnie do Śląska / wilcy świnie udusili* 85a–b.

Ze słoniny lub sadła powszechnie wytapiało się smalec, stosowany m.in. do smażenia i jako okrasa do różnych potraw, a także jako środek do konserwacji mięsa.

Tłuszcz Ś., także świeża, niesolona słonina bez skóry to *biel* SGP PAN 2/186; tłuszcz, sadło ze Ś. nazywa się *bloną, błonką* SGP PAN 2/293–294; słoninę z mięsem z boku Ś. – *brzuszkim* SGP PAN 3/8.

Z wygotowanych kości Ś. powszechnie robi się galarete. Uzyskuje się też z nich żelatynę.

Jelita Ś., tzw. *kichy, kiszki, flaki, kielbańce*, wykorzystuje się jako osłonki do kiełbas, a świński pęcherz jako osłonkę do salcesonu.

Ze świńskiego pęcherza robiono też dawniej balony dla dzieci Pelc SGLub 3/240. Wypełniony grochem pęcherz (dla psoty) przywiązywano psu lub kotu Czub Aneg 133 do ogona, „aby grzechotał” Kuk Krusz 38, stąd fraz. *biega jak kot z pęcherzem* NKPP kot 22c. Za pomocą słomki świński pęcherz nadymano powietrzem – tak wyprawiony stanowił worek na tytoń, tzw. *kapciuch* Wit Baj 211 (zob. też części).

Odpowiednio wyprawiona *świńska skóra* jest używana m.in. do produkcji wyrobów galanteryjnych, np. torebek, walizek s SFr 2/332. W baśniach sierota chodzi ubrana w *kożuszek ze świńskiej skóry, bo jej macocha nie chciała dać innego ubrania* ZWAK 1884/293, podob. Bart Wąż 148.

Ze świńskiej szczeciny robi się pędzle *powosz.*, por. 106.

Ofiarowanie komuś Ś. – jednej lub kilku – było rodzajem zapłaty w naturze, rzadziej подарunku (i mogło być echem dawnych zwyczajów traktowania zwierząt jako ekwiwalentu pieniędzy). Ś. dawano w posagu pannie młodej *powosz.* i panu młodemu (gdy *żeńił się w dom*) K 27 Maz 228; w pieśni stanowej kawaler dostaje w wianie *póltory świnie, póltory krowy, srokate woły i torbę sieczki* [= licheski posag] 100. Ś. *wyplacają się* bohaterowie pieśniach miłosnych: *świnie z prosiętami, stado/dwa stadła świń* proponuje dziewczynie kawaler, by nie wyznała, że jest ojcem jej dziecka 93A–B; w balladzie zamiast córki młynarz chce dać panu *krowy, świnie* 118.

Świński gnój służy jako nawóz na polach uprawnych *powosz.*, np. Święt Nadr 2.

♣ Wykorzystanie w lecznictwie. W ludowej medycynie powszechnie stosowano części ciała oraz wydzieliny zwierzęcia.

Świńskie sadło stosowano, by wyleczyć reumatyzm nóg i uporczywy kaszel (smarowano nim piersi) Bieg Lecz 82, 189; kładziono je do ucha przy kłuciu, szumie, dzwonieniu w uszach oraz przy głuchocie MAAE 1896/140.

Smażone cycki świńskie dawano dzieciom do jedzenia, gdy „moczyły się w nocy pod siebie” Udż Med 94.

Na katar zalecano wacanie sproszkowanych świńskich kopyt Bieg Lecz 173.

Wrzód u bydła, tzw. *kordiuk*, smarowano szpikiem ze świńskiej szczęki ZWAK 1881/123.

Żółć od świni miała leczyć dolegliwości żołądkowe i zatrucia Tył Med 59.

Działanie lecznicze przypisywano świńskiemu łajnu, które przykładano na stłuczenia Bieg Lecz 81, *obareę* [= egzemę] Sych SGKasz 3/267, wrzody zwane *świniakami* Bieg Lecz 22 i *słodkie strupy* u dziewczynek MAAE 1907/146. Świńskie łajno kładziono choremu na tyfus „w zanadrze, ażeby szkaradnym smrodem jego wypłoszyć chorobę” ZWAK 1890/198.

Moczem Ś. polewano swędzącą część ciała, tzw. *świński coch* Bart Wąż 300.

Śliną Ś. (spływającą po pojeniu) zmywano buzię dziecka chorego na *studzienicę* Tył Med 68.

Okłady ze świńskiego mleka miały usuwać piegi. Mlekiem Ś. smarowały włosy, gdy wypadały (po wrzodach lub ciężkich gorączkach) Udż Med 190, 200.

Zgodnie z ludowymi wierzeniami na Ś. można było przenieść chorobę, por. zamówienie, którym zażegnivano liszaj: *Dzień dobry, panie liszaj, nie będziesz jutro, eno dzisiaj, jutro w sieni na słupie, świni na d. . .* 56. W ten sposób leczono np. zadane przez Ś. choroby gardła i krtani.

Aby wyleczyć chrząkające dziecko, kładziono je trzykrotnie w *świńskie gniazdo* Bieg Lecz 181; pod koryto świńskie Lud 1907/327 służące do oparzania zabitej Ś. ZWAK 1892/257; na progu, przykrywając nieckami ZWAK 1892/258, po czym należało przegonić przez nie zwierzę („nad chłopcem wieprzka, nad dziewczyną świnkę”) ZWAK 1892/257, Lud 1907/327. Dzieci cierpiące na kaszel prowadzono przed wschodem słońca do chlewa, aby wgryzły się w świńskie koryto K 15 Poz 153. Chrząkający dorosły chodził do chlewka i trzykrotnie gryzł świńskie koryto; w tym samym celu należało spluć, chuchając równocześnie do koryta, *to świnia ten ból zje* Bieg Lecz 181. Motyw zjadania choroby przez Ś. pojawia się w kaszubskim zamówieniu na zapalenie okostnej na pięcie: *Ustāp, wēstāp, bo ce czārnā swinia zjē* 54.

♣ Wykorzystanie w magii. Przy wprowadzaniu się do nowego domu wpuszczano do niego pierwszą Ś. Kot Urok 76 – z wiarą, że wszelkie złe moce, skierowane przeciwko człowiekowi, przejdą na zwierzę, a tym samym uchronią domowników od wszelkich nieszczęść. Jak mówi przysłowie: *Im bliżej czarna maciora chłopu, tém dalej od niego ciota* [= czarownica] 31. Wśród mieszkańców wsi panowało przekonanie, że Ś. nie czepia się diabeł – wedle relacji potocznej: *Nie myć sie i nie mówić pacierza, to i diabeł sie nie czepi, bo bedzie myśłoł, że swinia* Pelc SGLub 3/368.

Wierzono, że okadzanie świńskim gnojem likwiduje czary K 48 Ta-Rz 273, wyzwała spod uroku *latawca* Peł Dem 50. Aby obrzydzić *marze* konia, smarowano go świńskimi odchodami Dwor Maz 201. Na rozstajnych drogach świńskim łajnem przykrywano miotłę, którą wycierano krzyż niemogącej wydalić łożyska krowie K 7 Krak 91. Gdy

ktos przeląkł się Ś. (bydłęcia, kozy, ptaka), należało odciąć jej „na łbie, tyle i boku trochę sierści” i spalić to nad głową przelęknionego K 48 Ta-Rz 303.

W ludowych wyobrażeniach kręcąca się w kółko czarna Ś. wywołuje wiry powietrza Wisła 1894/722. Echa tych wierzeń utrwala polszczyzna gwarowa, w której trąby/wiry powietrzne noszą nazwy: *świńskie gównno* SGP PAN 5/511, Kom PAE 6/124, *świńskie łajno* Mań Złot 10, *świński bobek/glut*, *świniacy ogon*, *świński wicher* Kup Met 57, *świńskie powietrze* Tred Kasz 43, *świnionka* Łęga Malb 125, Kup Met 58, →wir powietrzny SSiSL 1/3/339. O wirującym wietrze przechodzącym przez pole w skwarny dzień mniemano, że przelatuje w nim diabeł i mawiano wówczas: *świnie łajno przelatuje* Mań Złot 86.

Według wierzeń wir powietrzny można unieszkodliwić, rzucając w niego świńskim nawozem Kul MiW 438 lub wydając okrzyk: *świnie gównno!* Kul MiW 438, Kup Met 58, spluwając trzy razy i mówiąc: *świńskie gównno!*, bądź spluwając na wir i mówiąc: *świńskie gównno leci na kocie i psie ślepia!* Kom PAE 6/129, *tfi, tfi, świnie gównno sã gzi!* Sych SGKasz 1/348.

Uważano, że aby pannom warkocze rosły, powinny zjadać świńskie ogony K 42 Maz 394.

♠ W ludowych przepowiedniach *wiatr z góry / wicher na św. Pawła* (15 I) to znak, że Ś. będą *drogie*, *wiatr z dołu* – że będą *tanie* 45A. Odwrotnie w dniu św. Wojciecha (23 IV) – *wiatr z dołu* był zapowiedzią drogich Ś., *wiatr z góry* – tanich 45B.

Powszechnie uważano, że gdy podczas pędzenia Ś. do wieprza gospodyni jako pierwszą spotka kobietę, to Ś. będzie miała przeważnie świnki, gdy chłopą – wieprzki ZWAK 1886/104, ZWAK 1890/210, gdy chłopą i babę – „to w równej liczbie wieprzków i świnki” K 51 Sa-Kr 58. Jeżeli spotkani ludzie są na biału ubrani, wieprzki, względnie świnki, też będą białe; jeżeli na czarno – czarne; jeżeli *krasiato* – *krasiate* święt Nadr 562.

Z obserwacji zachowania Ś. (podobnie jak innych zwierząt), wnioskowano o deszczu, którego spodziewano się, gdy Ś. kwiczały, nosząc w pysku słomę, zarywając się w słomę ZWAK 1881/167, tarzały się w błocie Mań Złot 90. Pogodę zapowiadały *czuchrające się* [= skrobiące] Ś. ZWAK 1882/192.

Rycie Ś. w ziemi było zapowiedzią śmierci. Mawiano, że jeżeli Ś. ryją twardej grunt (np. stoki, miedze) – „starzy ludzie umierać będą”; jeżeli zaś ryją miękką ziemię – „czeka pomór młodych” MAAE 1904/38. Sądzone, że duża liczba Ś., bydła i drobiu przeznaczona na rzeź w danym roku jest zapowiedzią wojny, „bo się wiele krwi rozlewa” ZWAK 1890/126.

Mawiano, że gdy Ś. komu drogę przebiegnie – ten się z pijakiem spotka ZWAK 1890/131.

Z chrząknięć Ś. wrószono o urodzaju na brukiew – by je usłyszeć, dziewczyny w wigilię św. Andrzeja (29 XI) kołatały w chlew wałkiem do prania K 48 Ta-Rz 86. W Wigilię (24 XII) podchodziły do chlewów, uderzały w drzwi i pytały Ś.: *Będzie bukiew?* – jeśli mieszkanki chlewa odpowiadały mruknięciem (*mrchu... mrchu...*), sądzone, że w przyszłym roku będzie urodzaj na brukiew (i można hodować więcej Ś.) Kot Urok 100.

Z krząkania Ś. panny przepowiadały sobie z mążpójście: przed wieczorą wigilijną biegly z warzechą przed chlew i czekały, aż zwierzę krząknie, co pocztywały za wróżbę, iż w przyszłym roku wyjdą za mąż MAAE 1904/74. Podobnie:

w Wigilię lub w dniu św. Szczepana panny nasłuchiwały pod chlewem – ile razy Ś. kwiknęła, tyle lat dziewczyna miała być jeszcze panną Kot Urok 20. Na Śląsku po wieczery wigilijnej dziewczki wołały do Ś.: *Nuśka, latoś?* Jeżeli zwierzę odezwało się, miał być to znak, że dziewczyna wyda się w nadchodzącym roku za męża, jeżeli Ś. nie odezwała się, pytano po raz drugi: *Nuśka, za rok?* lub *Nuśka, za dwa roki?* – „tak długo, póki świnia nie zakróli, a przez to nie da dziewczce do zrozumienia, kiedy się wyda” Pośp Śląsk 64. W Tymbarku (woj. małopolskie) w Wigilię panna krzyczała w chlewie: *huk za rok, huk za dwa, huk za trzy*, wierząc, że „przy którym z tych wyrazów świnia chrząknięciem jęj się odezwie, za tyle lat pójdzie za męża” ZWAK 1881/167.

Na Mazowszu podobne wróżby miały miejsce w wigilię Nowego Roku – dziewczyna siadała okrakiem na *kosior* [= przyrząd do wygarniania popiołu z pieca Karł SGP 2/440] i jechała na nim pod chlew – jeżeli na stuknięcie kosiorem Ś. odezwały się, miało to oznaczać zamążpójście (niekiedy chrząknięcie Ś. wróżyło zamążpójście, chrząknięcie wieprza – nie) Dwor Maz 59–60.

Gdy rodzice chcieli się dowiedzieć, które z ich dzieci (córek lub synów) pierwsze wstąpi w związek małżeński, kładli na podwórzu oznaczone kości, pozostałe z obiadu w Poniedziałek Wielkanocny – wierzyli, że osoba, do której należała kość jako pierwsza zjedzona przez Ś. (kota lub psa), jako pierwsza wyjdzie za męża lub ożeni się; a osoba, której kości Ś. nie zjadła, tylko ją sponiewierała, „także się sponiewiera i nieprędko wejdzie w związki małżeńskie” ZWAK 1881/137–138.

W podaniu Czarnecki, aby dowiedzieć się, w którą stronę ma z miasta uderzyć na nieprzyjaciela, puszcza z samego środka rynku miejskiego czarną Ś., „a w stronę, w którą ta wyrwawszy się, pobiegła, uderzył ze swymi Czarnecki i Szwedów pokonał” K 28 Maz 328.

≈ W pieśniach zalotnych Ś. występuje wymiennie z innymi samicami (matkami): *z → o w c a, → k r o w a, → k o z a*, por.: kawaler chce dać dziewczynie *świnie z prosięciem / owcę z jagnięciem / krowę z cielęciem / kozę z kozłędziem* – dlatego, że uczynił ją brzemienną 93A.

✠ Ś. jest symbolem fizycznego i moralnego brudu powsz., np. 16AB, 17, 27AB, rozpusty 111.

W ludowych wyobrażeniach Ś. (zwłaszcza czarna) to uosobienie nieczystej siły, istota diabelska 129B – pod postacią Ś. często ukazuje się m.in. diabeł 129Aa.

W baśniach pojawiają się echa zatartej w polskim folklorze solarnej symboliki Ś. (*świnka złotoszczecinka, świnka srebrnoszczecinka pertosypka*) Cisz Krak 192–194, Gli Baj 1/46–49, →wieprz. Ś. funkcjonuje też jako symbol wiatru – „gdy wiatr bałwanął się po zbożu”, mówiono, że *świnki gonią się* ZWAK 1879/32.

Ś. to symbol płodności, we fraz. *mnoży się jak świnia w prosięta* NKPP mnożyć się 3. W podaniu diabeł, który chce szybko zasiedlić miasto, zanosi do niego Ś., która *wypuszcza z siebie siedmioro prosiąt*; prosięta „bujnie rozplenają pracowite tego sławetnego grodu mieszczaństwo” 123.

W pieśniach motyw zjedzenia Ś. przez wilka, pasienia Ś. przez dziewczynę ma symbolikę erotyczną: *wilczek uchwycy wyglądającą bez płot dziurą świnke za*

ryjaczek 89; dziewczyna pasie Ś., a chłopak jest w olszynie i *nie minie* ją spotkanie 91; dziewczyna *pasąca świnie* jest gotowa na zbliżenie 92.

W senniku ludowym obraz Ś. jest ambiwalentny – z jednej strony Ś. oznacza coś niedobrego: obmowę, świństwo, plotki, złość, kłótnię, chorobę, śmierć, wódkę, pijaka, złego człowieka, niemilego gościa, proces; Ś. z prosiakami to zapowiedź niepotrzebnego gościa. Z drugiej strony Ś. ujrzana we śnie może oznaczać coś dobrego – szczęście w oborze, zadowolenie, (oczekiwanego) gościa. Sen o Ś. z kopytkami tłumaczony jest jako zysk, a sen o biegającej Ś. jako zapowiedź szczęścia Nieb Pol 213.

DOKUMENTACJA

ZAGADKI

- 1 – *W lecie trawy, a w zimie siana nie kce, a zawdy stęka.* (Świnia). Folf Zag nr 680.
- 2 – *Jakô je różnica miedze swinią a człowiekiem? (Świnia rodzy sę swinią i zdychô swinią, a człowiek rodzy sę człowiekiem, a może zdechnąc jak swinia).* Folf Zag nr 126.
- 3 – a. *Chodzi chodora, wisi wisióra, wisióra spadła, chodora zjadła.* (Świna i gruszka). Folf Zag nr 1461, tamże warianty.
b. *Wisia wisi, choda chodzi, wisia spadła, choda zjadła.* (Świnia, jabłko). MAAE 1908/327; war.: *Wisi, wisi wisiorek, biegá, biegá biegárek, wisiorek sie urwáł, biegárek go cap.* (Jabłko, świnia). MAAE 1908/318, war. ZWAK 1893/212.
- 4 – *Leciála kielbasa do lasa, przyleciał świder, w łeb ją wyder.* (Świnia i wilk). ZWAK 1883/147.
- 5 – *Co lepsze: czy z gęsią spać, czy ze swinią jeść? (Z gęsią spać – to pod pierzyną; ze swinią jeść – to z omastą).* Folf Zag nr 168.
- 6 – *Sygde chodzi po drodze, Rygde kopie w ogrodze, Sygde gôdô Rygdze; do ce Urbón jidze.* (Sroka, świnia, pies). Folf Zag nr 1463.
- 7 – *Stoi trójniok, przysed cwórniook, obaluł trójnioka, jak przysed dwójniok, jak buchnie cwórniooka, nie obalój trójnioka.* (Stoi rynka, przyszła świnia i obaliła ją, bo jadła z niego praziuchy, przyszedł człowiek i obił ją za to). MAAE 1900/197.
- 8 – *Stoi dąb, na dębie lipa, na lipie glina, w glinie groch, a w grochu świnia.* (Podłoga dębowa, stół lipowy, miska gliniana, groch i słonina). ZWAK 1886/154; war.: *Stoji dąb, na dębie glina, na glinie groch, a w grochu świnia.* (Stół, miska, groch, słonina). MAAE 1908/327, podob.: ZWAK 1878/181, ZWAK 1883/141.
- 9 – *Co to za swinia, że kięj ję sę w Gduńsku za ogón krący, to w Warszawie je częc jęc kwiczenié?* (Telefon). Folf Zag nr 125.
- 10 – *Po co świnia idzie do kału [= kałuży]? (A bo kał do niej nie przyjdzie).* Folf Zag nr 1379.
- 11 – *Co wężérô tak jak swinia, a jednak swinia nie je?* (Prose). Folf Zag nr 1274.
- 12 A – *Za swinią kiszki się wloką, a ona ryje materyje.* (Igła z nitką). Folf Zag nr 127.
- 12 B – *Żelazna świnczka – konopiany ogon.* (Igła z nitką). Folf Zag nr 128.
- 13 – *Mniejsze jak świnia, a więkse jak koń.* (Siodło, chomąto). ZWAK 1886/140, war. MAAE 1908/326.
- 14 – *Dwie świnie jedną dziurą b[zdz]q.* (Żarna). ZWAK 1890/251, war. ZWAK 1886/136, →wieprz nr 5A, tamże warianty.
- 15 – *Świnia biezy, potęc lezy.* (Drzwi i próg). ZWAK 1893/211; war.: *Wieprz leży, a potęc bieży.* (Próg „leży” ciągle, a drzwi się otwierają). Folf Zag nr 129.

PRZYSŁOWIA

- 16 A – a. *Ubierz swinię w złoto, ona wlezie w błoto.* NKPP świnia 1f, tamże warianty.

- b. *Natura wilka ciągnie do lasu, a świnie w błoto.* NKPP wilk 55k.
- 16 B – *Świnia się nie myje, a żyje.* NKPP myć 12d, war. NKPP modlić się 5.
- 17 – *Jak pannie trzydziestka minie, to się przemienia we świnie.* NKPP panna 17.
- 18 – *Ponura świnka głęboko w ziemi ryje [= o ludziach fałszywych i podstępnych].* NKPP świnka 46.
- 19 A – a. *Gdzie dziura w płocie, tam świnia w robocie.* NKPP świnka 12; war.: *Zamku nie ma dla złodzieja, a dla świni płotu.* NKPP złodziej 36.
- b. *Jak się świnia w proso wsadzi i kij na nią nie poradzi.* NKPP świnka 15.
- c. *Świnia w ogrodzie, koza w sadzie, prostak w radzie – niepożytek.* NKPP świnka 63; podob.: *Czym złodziej w komorze, wilk w oborze lub świnia w szkodzie, tym perz w ogrodzie.* NKPP perz.
- 19 B – a. *Pozwól świni grzędy, ona chce wszędy.* NKPP świnka 47, tamże warianty; nadto: *Daj świni róg, to cały ogród zorze.* NKPP świnka 33d.
- b. *Wpuść świnie do kościoła, wraz na ołtarz wlezie.* NKPP świnka 47e.
- 19 C – *Daleko paś świnie od ogrodu [= strzeż się okazji do złego].* NKPP świnka 7.
- 20 – *Jeść i niszczyć umie i świnia, a siać i pielęgnować – tylko Bóg i człowiek.* K 42 Maz 597.
- 21 A – *Nie dał Pan Bóg świni rogów, boby bodła.* NKPP świnka 33c, tamże war., nadto MAAE 1919/74.
- 21 B – *Wół rogami, a świnia nogami.* NKPP wół 83b, tamże war.: . . . , *baba językiem kole.*
- 22 – *Dąb nie brzoza, świnia nie koza [= pogłos baśni ludowej o chciwym dziedzicu, który zabierał chłopom tuczone wieprze, a płacił za nie jak za kozy].* NKPP dąb 3, war. NKPP świnka 3.
- 23 – a. *Narób się jak koń, a najédź się jak świnia.* MAAE 1907/65.
- b. *Dobra świnia wszystko zje.* NKPP świnka 9.
- c. *Karmna świnia nie wierzy głodnej, że się jej chce jeść.* NKPP świnka 22.
- d. *Świnia nie chce długo żyć, jeno dobrze jeść i pić.* NKPP świnka 53.
- e. *Człowiek nie świnia, żeby tylko jadł ciągle i wylegiwał się.* NKPP człowiek 54; podob.: *Człowiek nie świnia, wszystko zje.* NKPP świnka 9b.
- f. *Na jadle w czasie świnia się spasi.* NKPP świnka 31.
- g. *Świnia i gość nigdy nie ma dość.* NKPP gość 31.
- 24 – *Świnie żerują w dębinie, zając w jarzynie.* NKPP świnka 70.
- 25 – *I świnia, jak zje, to koryto przewróci.* NKPP jeść 40.
- 26 – *Kuźdy na tym świecie ma swój smak: wół lubi trawę, a świnia pokrzywę.* NKPP lubić 1c, tamże war.: *Jak czyja uroda: świni pomyje, kapłonowi woda; Co kto lubi, co kto woli: świnia śmiecie, Żyd cebulę.*
- 27 A – *Świnią się urodziłeś i świnią umrzesz.* NKPP świnka 60, tamże war.: *Świnia świnią zawsze będzie, równie w chlewie, jak w urzędzie.*
- 27 B – *Świnia świnią by nie była, żeby świństwa nie robiła.* NKPP świnka 61.
- 28 – *Świnie zmienili, ale koryto zostało to samo.* NKPP świnka 69.
- 29 – *Daj świni perłę, to ją połknie.* NKPP świnka 6, war. NKPP perła 4b.
- 30 – *Chcesz być bogaty, bądź siedem lat świnią.* NKPP bogaty 44, war. NKPP majątek 2.
- 31 – *Im bliżej czarna maciora chłopu, tém dalej od niego ciota [= czarownica].* K 15 Poz 57.
- 32 – *Zła to gospodyni, co nie chowa świni.* NKPP gospodyni 26.
- 33 – *Gospodarz bez śwyni – sam śwynia [= aluzja do lichej diety, przypominającej świńskie jado].* Dwor Maz 202.
- 34 – *Co komu przystoi: panu szabla, a chłopu świnia.* NKPP pan 15.
- 35 A – *U porzónednego gazdy i świnie mająm polednie.* NKPP gazda 10.
- 35 B – *Jaki gazdo, tako i jego świnió kazdo.* NKPP gospodarz 24d.
- 36 A – *Jaka świnia, taki prosiynta.* NKPP świnka 18.
- 36 B – *Kiedy maciorka tłusta, to i prosięta utyją.* NKPP świnka 23b, tamże war., nadto K 60 Przysł 447.
- 37 – *Świnia się spasta, a prosiaczki schudły [= pogłos anegdoty o skąpym dziedzicu].* NKPP świnka 57.

- 38** – *Na dużą swinię trzeba grébeo cija*. NKPP świnia 30.
- 39** – *Świnia kwiczy, a wór drze* [= źle robi, a płacze i narzeka]. NKPP świnia 52, war. Plesz Międz 164.
- 40** – *Świni krzakać, a babie przystoi trząść głową*. NKPP baba 181, tamże wykaz wariantów.
- 41** – *Chłop się trzy razy w roku naje: we Wilija, jak świnie biją i jak mama chłopca mają*. NKPP chłop 60.
- 42** – *Obejdzie się żydowskie wesele bez świńskiego mięsa*. NKPP wesele 25d.
- 43** – *Młynarska świnia, księża gospodynia, ekonomski koń – to jedno*. NKPP młynarz 3, tamże wariant.
- 44** – *Mów wilku pacierz, a wilk świnie, owce, kozy*. NKPP wilk 48.

PRZEPOWIEDNIE I ZALECENIA GOSPODARSKIE

- 45 A** – *Jeżeli na świętego Pawła [15 I] wiatr z dołu, to jes znak, że świnie będą tanie, a jak z góry, to drogie*. NKPP Paweł św. 3f; war.: *Na św. Pawła jeżeli jest wicher, to świnie będą na lato drogie*. MAAE 1896/388.
- 45 B** – *Jeżeli w dzień św. Wojciecha [23 IV] wiatr z dołu, to będą świnie drogie; jeżeli z góry, tanie*. Święt Nadr 569.
- 46** – *Na święty Kazmirz [4 III] wygnaj świnie na pyrz*. NKPP Kazimierz św. 12.
- 47** – *Prosiła świnia gospodarza, by ją zachował do Grzegorza [12 III], a po świętym Grzegorzu ćpij mnie za płot, gospodarzu*. NKPP Grzegorz św. 4, tamże warianty.
- 48** – *Po świętym Marcinie [11 XI] najlepiej mieć w domu świnie*. NKPP Marcin św. 21.
- 49** – *Na Mikołaja [6 XII] strzeż bydła i koni, a świnia psiajucha niech się sama broni*. NKPP Mikołaj św. 2.
- 50** – *Nie jedz na kominie, bo ci się nie będą hodować świnie*. NKPP jeść 107.

WYLICZANKI I RYMOWANKI

- 51** – [Wielkanoc.] *Dziewczęta, robiąc masło, mówią: Dęsc leje, słojce świeci, carownica masło klici, nie sklicilo, świnia przewróciła*. MAAE 1900/124, war. Wisła 1889/337.
- 52** – *Siedzi Jasiu w ogródeczku, trzyma świnę na sznureczku, ona jemu robi smród, a on mówi: das ist gut*. Wisła 1889/336.

ZAMÓWIENIA

- 53** – *Zamawiam świnie moje od choroby. Czy świnie twoje są w domu? – Nie, nie ma ich w domu. – Idź, zawołaj je na podwórko i daj im jęczmienia. Które z nich będzie jadło jęczmień, temu się nic nie stanie. . . .* Trzeba wtedy wsypać jęczmień do spodni, trzy razy rzucić przez komin, odmówić przy tym wyżej wymienioną formułę i wtedy dać jęczmień świniom. Wisła 1892/407.
- 54** – [Zamówienie ustępu, tj. zapalenia okostnej na pięcie:] *Ustāp, wēstāp, bo ce czārnā swinia zjē*. Sych SGKasz 6/36.
- 55** – [W Ułowie kobiety zamawiały smak potrawy słowami:] *Sołoducho, bądź dobra, bo będziesz ludziom dogodna. Bo jak będziesz ni to, ni sio, to pójdziesz świniom w koryto*. Bart PANLub 1/103, tamże war.: *Sołoducho – miód, wino, jak nie dla nas, to świniom*.
- 56** – [Liszaj usuwano zażegnaniem:] *Dzień dobry, panie liszaj, nie będziesz jutro, eno dzisiaj, jutro w sieni na słupie, świni na d. . .* Łęga Świec 134.

MODLITEWKI

- 57** – *Piotrzepawle, weź te klucze, zamknij psu morowemu i morowej suce pyszczysko, gardlisko. Niech po polu nie latają, niech chrześcijańskiej krwi nie rozlewają. Po moim polu, po ludzkim polu moje bydełko, moje owieczki, moje świneczki*. Kot Zn 86, →bydło nr 60, tamże warianty.

POWINSZOWANIA BOŻONARODZENIOWE, ZAPUSTNE I WIELKANOCNE

58 – [Na św. Szczepana:] *Na szczęście, na zdrowie, na to Boże Narodzenie, coby wam się darzyło, syćko dobrze rodziło w oborze, komorze, sędyl dobrze; coby wam się darzyły kury cubate, gęsi siodlate . . . Sięgnijcie do pieca, wyjmijcie kołdca, sięgnijcie do skrzynie, wyjmijcie pół świni.* MAAE 1907/117.

59 – [Zapustnicy proszą o dary:] *Przysłała nas tu świnią, zeście jej zabili syna, są tu dobre znaki, na progę krew, na gnoju kłaki. Weźcie noża ostrego, tnijcie nieboszczyka pstrego od głowy do . . . Będziemy maścili kapustę i krupy.* Lud 1906/46; war.: *Moja gospodyni zacna, bądź też na mnie bacna. Powiedziała nam tu wasa pani matko świnią, zeście zabili jej syna; jezeli byście się chcieli zaprzeć, to ta są dobre znaki, bo ta są przed sienią na nawozie kłaki. Weźcie-no, pani matko, noża ostrego, napocnijcie niebosyka pstrego, a ino też z daleka ręki, byście sobie nie zadali męki.* K 5 Krak 265, war.: K 9 Poz 137 [oracja dyngusowa], K 5 Krak 267, podob. Kot Las 142, zob. pieśni dyngusowe nr 73, →wieprz nr 18A, tamże wariant.

60 – *Przyszedłem ja po śmiguście, ale mnie tu nie opuście. Dwa jajeczka do garneczka i spyreczki do ryneczki. Zajrzyjcie do skrzyni, wyjmijcie pół świni. Zajrzyjcie do pieca, wyjmijcie kołacza. Kopę jajek podarujcie i niczego nie żałujcie.* Bart PANLub 1/406, war. Bart PANLub 1/389, zob. przemowy weselne nr 74.

61 – *Na szczęście, na zdrowie, jedzie Gofron na kozie, a Basia na świni, będzie gospodyni.* Płat Krak 774.

62 – *Dzis' dzień zacny, pełen nowiny, gdz'ie zajdz'iesz, pełno świnińy. Pod stołem szynki, kiełbasy, jak za dobre czasy.* Szym Podl 1/344.

63 – *Wierzba bije, nie zabije, wstawaj, śpiochu, świni w grochu, a prosiaki w warki. Wierzba bije, nie zabije, wielki dzień za tydzień.* Szym Podl 1/279, zob. pieśni i przyśpiewki weselne nr 75.

64 – *Palma bije, nie zabije, rano wstawaj, świniom dawaj, świniom dawaj.* Nieb Przes 123; war.: . . . *wstawaj rano, bytdu dawaj, świnię kwiczo, w łeb kozico, wybieraj się do kościoła.* Nieb Przes 122.

65 – *Mikołaju, Mikołaju, wypuść wilki z raju! Niech poduszko tym gospodarzom świnię, co kiełbasy nie dajo!* Bart PANLub 1/363 [pieśń w szopce].

KOLEDY BOŻONARODZENIOWE, NOWOROCZNE I WIELKANOCNE

66 – **Świnie się poprosiły, trzysta wieprzoczków / sto prosiunt popłodziły/namnożyły z białymi nogami, złotymi ryjami / ze złotymy nożeczkamy, z pozłoconymy kopytkamy – znak, że Bóg / Pan Jezus się szerzy w podwórzu gospodarza.**

A wyjdźże, wyjdźże, panie gospodarzu, Bóg się szerzy w twym podwórzu. Świnki ci się poprosiły, trzysta wieprzoczków popłodziły. A te wieprzocki białe nogi, białe nogi, złote ryje. Bart PANLub 1/230; war.: *Wyjdźże, wyjdźże, panie gospodarzu, Pan Jezus się szerzy w tym podwórzu. Krowy ci się pocieleły, po sto cielunt namnożyły. Ze złotymy nożeczkamy, z pozłoconymy kopytkamy. . . . Szkapci ci się poźrebiły, po sto źrebiunt namnożyły. Ze złotymy nożeczkamy, z pozłoconymy kopytkamy. . . . Świnie ci się poprosiły, po sto prosiunt namnożyły. Ze złotymy nożeczkamy, z pozłoconymy kopytkamy. . . . Owce ci się pokociły, po sto kociunt namnożyły. Ze złotymy nożeczkamy, z pozłoconymy kopytkamy.* Bart PANLub 1/227.

67 – *Czy jest, czy ni ma góspodynia w doma, dajży, Boży, góspodynia w doma. Oj, ni ma, ni ma, du kuściota chodzi, dajże, Boże, du kuściota chodzi. Du kuściota chodzi ji Bogu si modli, dajże, Boże, ji Bogu si modli. A "u nij w chliwku świnka si uprosiła, dajże, Boże, świnka si uprosiła.* Bart PANLub 1/220, tamże wariant.

68 – *Gospodyni Magda świniom plewy zjadła, pomyje wypiła, świnię podoiła. Hej, kolenda, kolenda! Głowa jak miarecka, gęba jak misecka, warkoca nie splecie, izby nie zamiecie. Krowy nie wydoi, ogona się boi.* MAAE 1898/196 [kolęda dla panny].

69 – *Krzqątaj się, krzqątaj, nam kolędy szukaj, na dunaj, Maryś, rano po wodę na dunaj. . . . Posiąg do skrzyni, wyjm pułowe świni.* Bart PANLub 1/247.

70 – *Gospodarzu, czy wy śpicie? Świnie w życie, nie widzicie? Czy wy dbacie, czy nie dbacie, pod pierzynę to się pchacie, alleluja, alleluja.* Bart PANLub 1/418, →krowa nr 83, tamże wariant, zob. powinszowania bożonarodzeniowe, zapustne i wielkanocne nr 63.

PIEŚNI Z WIDOWISK BOŻONARODZENIOWYCH

71 – *Nu! Jak sie Lejbus narodził, to całe słońce zesmrodził. Narodził sie w korycie, narodził sie obficie, ze świniami w korycie.* Szym Podl 1/250; war.: *Jak sie Lejbuś narodził, i cały świat zasmrhodził. . . . Przyjechali rhabini, wszystkie razem na świni. . . . Jak sie Lejbuś zafrasował, świnię w ucho całował.* Bart PANLub 1/367.

PIEŚNI DYNGUSOWE

72 – *Nie proszę o kozę, bo jęj w torbę nie włożę, tylko o kiełbasę, co się nią trzy razy opaszę. Nie proszę o ciele, bo to dla mnie za wiele, tylko o kawałek świńskiego ciała, by się pańska dusza do nieba dostała.* ZWAK 1878/18, war. Kot Las 139.

73 – *Świnia mówi kołodnikom, że gospodarze zabili jej syna.*

Powiedziała nam tu wasza kura, że nanięła jaj, aż ją boli dziura. Powiedziała nam tu wasza świnia, żeście zabili jęj syna. A nie syna, to córeczkę, dajcie nom z niej choć szpyreczkę. A z dała od ręki, żebyście sobie nie narobili dużej męki (mozołu) [= by od razu ukroić duży kawał]. K 3 Kuj 217; war.: *Powiedziała wasza kura, że ją boli od jaj dziura. Powiedziała wasza świnia, że-ście jęj zabili syna. Byliśmy już u oracza, dostaliśmy tak kołacza.* K 23 Kal 88, war.: ZWAK 1885/8 [śpiewają szczodraki], Kot Las 149 [śpiew drobów], Łęga Chełm 197, zob. powinszowania bożonarodzeniowe, zapustne i wielkanocne nr 59.

PRZEMOWY WESELNE

74 – *Pan Bóg stworzył mys, ośła, świnię i barana, i wielmożnego pana, jak dał psu ogon i rogi krowie, tak też niech da ww. [wielmożnemu] państwu zdrowie.* K 26 Maz 128.

PIEŚNI I PRZYŚPIEWKI WESELNE

75 – *Hej, posty były panny panienecki do kalinecki lnianki rwać. Lnianek nie wyrwały, stłukły i stargały, nic nie znać. . . . I napotkały Jaskowego Józwę. I zobaczyły: on jedzie. On jedzie na kocie, z nosa mu parkoce, on jedzie. I napotkały Stefanowej Leona i zobaczyły: on jedzie. On jedzie se na psie, a pies sceka zawse, on jedzie. I napotkały Matysowej Maćka: i zobaczyły: on jedzie. On jedzie na suce, pięścią w tyłek tłuce, on jedzie. I napotkały Jakubowej Franka, i zobaczyły: on jedzie. On jedzie na świni, trzyma się sceciny, on jedzie. . . . I napotkały Mikołajki Bonka, i zobaczyły: on jedzie. On jedzie na wole, pod ogon go kole, on jedzie. I napotkały Marcinowej Grzelę, i zobaczyły: on jedzie. On jedzie na osle, woła: bodajś oslep(ł)! On jedzie. . . . I napotkały Adamowej Walka, i zobaczyły: on jedzie. Jedzie na koniku, w granat – żupaniku, mój będzie!* K 26 Maz 83–84, war. K 20 Rad 114.

76 – *Jadę ja na koniu, ona stoi na błoni, i tak mi jej nie chcą dać. Dadzą, dadzą, sami przyprowadzą, trzeba ino poczekać. Jadę ja na krowie, ona stoi w rowie . . . Jadę ja na świni, ona stoi w sieni.* Szym Podl 1/428, war.: K 12 Poz 37, K 6 Krak 109.

77 – *Pani matka pierzynę śnuruje, a pan ojciec sto złotych gotuje. Pani matka malowaną skrzynię, a pan ojciec opaloną świnię.* K 18 Kiel 120.

78 – *Panny/druhny . . . mają iść świńską drogą.*

[Gdy pannę młodą ocepioną wyprowadzą z komory, odzywają się do družbów i druhen:] *Bieżta, chłopcy, świńską steczką, nalezieta miech ze sieczką. Bieżta, panny, świńską drogą, nalezieta pannę młodą.* K 41 Maz 33; war.: *A wy, druheny, świnią drogą, ocepili pannę młodą.* K 2 San 78; *Iszli druheny świńską drogo i zgubili panne młodo. Panna młoda będzie nasza, była za nio wódki flasza.* Bart PANLub 2/281; liczne war. Bart PANLub 2/236, nadto: ZWAK 1886/240, TL 1988/3/34, Krzyż Kuj 1/112, K 26 Maz 126, K 28 Maz 184, K 46 Sa-Kr 24, Święt Nadr 158.

79 – *A wstycie sie, staroscine, zjedliście mi całą swinię, zjedliście mi krowi ogon, pouciekaliście do dom.* K 20 Rad 143.

80 – *A dziwną, dziwną ja matulę mám, temu óna mnie nie wyrozumie, cego ja u nij nie mam. A córko, córko, cegoz ode mnie chces? Krówecki młode – stoją gotowe, temu se ich nie bierzes? . . . koniki młode. . . Mas świni troje – stoją gotowe, temu se ich nie bierzes? ?* K 21 Rad 18.

81 – *Jasieńko sprzedał parę koników, źrebca i swinię, aby kupić Marysi cepiec, śnurecek do cepca i koraliki na syję.*

Już-ci prec, moja Marysiu, już-ci prec, przedał Jasieńko parę koników na cępiec. Oj, i źrebca, moja Marysiu, i źrebca, kupi-ć on tobie jedwabny śnurecek do cepca. Oj, i swinię, moja Marysiu – i swinię, oj, kupi-ć on tobie ślicne koraliki na syję. K 20 Rad 237, zob. pieśni i przyśpiewki stanowe i rodzinne nr 102A.

82 – *Siadaj, siadaj, kochanie moje, nie pomoże płkanie twoje. Już płkanie nie pomoże, bo koniki stoją w wozie, więcej nie będę. Ja nie będę siadała, ojcu jeszcze, matce nie dziękowała. [Panna młoda dziękuje matce, ojcu, siostrze, bratu.] . . . Ja nie będę jeszcze krowie, trzodzie nie dziękowała. Dziękuję ci swinio lysa, a któż tobie plew zamiesza, a krowie zgoni.* K 28 Maz 228.

83 – *Zielona rutka, jałowiec, lepsy kawaler niz wdowiec, bo wdowiec będzie wymawiał, lepsą ja pięrsą żonę, miał. . . I swinie będą kwicały, ze za nieboski jadały.* K 25 Maz 22.

84 A – *Przyszłam do was ja po kweście, dajcie forsę na chusteczke i grosika nie żałujcie, pannie młodej ofiarujcie. . . Trzeba jej dać na korzenie, żeby jej się wiedły swinie, trzeba jej dać, nie żałować.* Bart PANLub 2/226.

84 B – *[Dawać], dawać, nie żałować, na czypeczek podarować, sto złoty, dwieście złoty, ilje sami chcecie. Dajcie, dajcie, bo wy macie, bo wy swinie sprzydawacie.* Bart PANLub 2/381; war.: . . . bo na swiniach zarabiacie. Bart PANLub 2/492.

85 – *Kapusta się zrodziła, ale nie ma do niej miąska/sadła, bo kupcy pognali swinie do Śląska / wilcy swinie udusili.*

a. *Kapusta się nam zrodziła, ni ma do nij miąska, swinie kupcy zakupili, pognali do Śląska.* K 18 Kiel 83, war.: ŁSE 1974/53, K 18 Kiel 75, K 23 Kal 157, →wieprz nr 33, tamże wariant.

b. *Kapusta num się zrodziła, a cóż ta num pó ni? Wilcy swinie udusili, ni ma sadła do ni. Nie chłopocz się, gospodyni, to będzie okrasa, udusili wilcy kónia niedaleko lasa.* Wiśła 1894/507, podob.: K 3 Kuj 290, K 22 Łęcz 69, 298.

PIEŚNI POGRZEBOWE

86 – *Wszystkie gospodynie wyganiają swinie, ino moja Kasia śpi; trzeba by mi, trzeba siedmi pacholików, żeby mi ją podnieśli. . . Jużci twoja Kasia na wieki zasnęna – już do ciebie nie wstanie.* K 2 San 158.

PIEŚNI ZALOTNE I MIŁOSNE

87 – *Mazewianka jak ślachcianka słyńie w urodzie, . . . a lubnianka gdyby swińka pysce w ogrodzie.* K 22 Łęcz 196, war.: ZWAK 1880/223, K 25 Maz 238.

88 – *Wlazły swinie w ogród i ryją, i ryją, a kuma z kumusią gorzałecke piją. Kumo, moja kumo, pokumaliśwa się, wlazły swinie do ogrodu, poswarzyliśwa się.* K 26 Maz 288.

89 – *Da mił-ci já swinkę burą, wyglądała bez płot dziurą. Przyszęd wilczek nieboraczek, uchwycił ją za ryjaczek. Ha, já mówię: wilczku, połóż! A on na mnie kitkę podniós. Da poleciał do krzewiny, da nażar się prosięciny.* ZWAK 1884/99, war. K 22 Łęcz 189.

90 – *Którędy ta do wacpani? Bez ogródek bez ruciany. Kiedy swinie kwicą. Kaz zagnać do chliwika Kachnie (lub zazenies je do chliwiku), będą jady, co im pachnie, bywaj u mnie, sewcyku.* K 6 Krak 162, war.: K 21 Rad 45, K 2 San 147.

91 – *Paśta Helka swinie, Walek był w olsynie, Heleno! Chodzino [= chodź ino!] Juz cię to nie minie.* K 26 Maz 303.

92 – Coś ty, Jasiu, robił, coś mnie nie ułowił, pókim świnie pasła? Bom sie bojał grzędchu i ludzkiego śmiechu, bobys na mnie plakáta. K 41 Maz 53, war. ZWAK 1882/122.

93 A – Kawaler chce dać dziewczynie świnię z prosięciem / owcę z jagnięciem / krowę z cielęciem / kozę z kozłkiem – dlatego, że uczynił ją brzemienną.

P^uo k^uóncikach wystawałam, cich^uusiynko gadywałam: Jasiu, m^uój B^uoże, Jasiu, m^uój B^uoże. A ji, da weź te ^uowce z jagnięcym, nie bydziesz miała tyła z dziecięcym. Porwóna tam Bogu ^uowca, tymu dziecku trzeba ^uojca. . . . A ji, dam ja te świnie z prosięcym, nie bydziesz miała tyła z dziecięcym. Porwóna tam Bogu świnia, kiej ja jestem nie dziewczyna. Krzyż Kuj 1/250, war.: K 46 Ka-S 157, K 21 Rad 75 [pieśń pasterska]; por.: A neści to małe dziecko, mówiłeś mi: nie zdradze cię. Nie zdradziłeś ci mnie – kata, na te moje młode lata. . . . Neści owce i z jagnięciem pozzywse sie i z dziecięcym. Porwan cartu twoja owca, bo dziecięcju trzeba ojca. K 6 Krak 156; Weźże, Jasiu, weź to dziecię, mówiłeś mi: Nie zdradze cię. . . . A dam ci krowę z cielęciem, bedzies miała to z dziecięcym. A porwana twoja krowa, mnie z dziecięcym boli głowa. A dam ci kozę z kozłkiem, bedzies miała to z dziecięcym. A porwana twoja koza, mnie z dziecięcym jaze zgroza. K 46 Ka-S 156.

93 B – Kawaler chce dać dziewczynie stado / dwa stadła świni, stado koni, by nie wyznała, że jest ojcem jej dziecka.

Twoje [dziecię] Jasięcju, twoje, gadaliśma we dwoje. Dam ci pół korca maku, nie daj po sobie znaku. Porwaneś katu z makiem, juźci ja z dobrym znakiem. . . . [Kawaler proponuje jeszcze pół korca gryki, furę siana.] Dam ci i stado koni, zapądz je do swej strony. Porwane katu konie, nie mam ja miejsca na nie. Dam ci i stado świni, zapądz je do rodziny. Porwane katu świnie, zadam ja wstyd rodzinie. K 26 Maz 258; . . . dwa stadła świni . . . ZWAK 1886/289, nadto ZWAK 1880/122.

PIEŚNI I PRZYŚPIEWKI STANOWE I RODZINNE

94 – Zalicáł mi się trzy lata świniarz, kiedyś niekiedyś to do mnie przylaz, była pogoda, to świnie pasáł, a jak desc padał, to ze mną hasáł. K 26 Maz 264, war. K 42 Maz 20; Gdy deszczyk padał, on [świniareczek] do mnie chodził . . . a gdy pogoda, to świnie pasáł. TN Kolonia Gałęzów 1979; . . . jak ciepło było, to świnie pasáł, jak deszczyk rosił, to do mnie hasáł. Bart PANLub 4/161, nadto: ZWAK 1893/88, Stef WarmPś 3/57, Krzyż WiM 3/140, K 77 Rad 1/72, Maj Śląsk 177, Dyg Kat 181.

95 – Chodź, córuś, do dum, za muž cie wydum! A za kogo takiego? Za świniorza jednego, gospodarza dobrego! Nie chce, nie póde, jo śwyniorza nie lubie! A bo śwyniorz guni śwynie, a jo myślę, że jo zgine, nie chce, nie póde, jo śwyniorza nie lubie! Bart PANLub 5/30, tamże liczne warianty, nadto K 22 Łęcz 95.

96 – Nieurodny(a) kawaler /panna są podobni do świni – mają kłapciaste uszy.

Ładnyś, Jasiu, ładny, aleś nie^uurodny, uszy mas kłapciaste, do świniś podobny. Bart PANLub 5/255, war. Bąk Gręb 59; Siwa, popielata, co nad wodo lata, wziąłbym cie, dziewczyno, aleś niebógata. . . . Kiedyś niebógata aniś nieurodna, uszy masz kłapciaste, do świniś podobna. Bart PANLub 5/282.

97 A – Zaprzągajcie styry konie, piąte sarace (karocę?), niech pojedą, niech obacę jego pałace. Ni tam pieca, ni komina, tylo chodzi bura świnia, matulu moja. K 26 Maz 243, war. K 25 Maz 48.

97 B – Gospodarstwać nie mam wiele: cztery krówek, parę byczków, dwie jałówek, jedno ciele, starą świnie i prosiaka, i pieniądze na żrebaka, dwoje kozłqł i barana, danaż moja, dana, dziewczyno kochana. K 41 Maz 234.

98 – Jasiu ty, Jasiu ty, nie bierz sobie siuty, siuta sie upije, ciebie, Jasiu, zbije. Weź se sierotękę z ubogiego domu, a dorobis sie chleba, jesce go dos komu. Chleba, stodóteckā, krówek, obóreckā, chliwecek śwynecek, cały majuntecek. Bart PANLub 5/281.

99 – Daliście mi sto talarów i parę koni, i też takie dwie krowice, i parę świni. On mi to wszystko przepije, przydzie do dom, to mnie bije, matusiu moja kochana, matusiu moja. MAAE 1912/157.

100 – *Ożeniłem się na Bukowinie, dostałem wiana półtory świnie, półtory świnie, półtory krowy, jeszcze do tego srokatę woły. Srokatę woły i torbe siecki, jeszcze do tego rozbite niecki.* MAAE 1908/220, war.: ZWAK 1891/79, Gal Star 176, Bart PANLub 2/352, →wiewrz nr 35, także wariant.

101 A – *U leniwej panny świnia w piecu ryje, koty łyżki myju, pies chałupę zamiata.* Przez wysoki dąbek przeleciał gołąbek i zajrzał do Grażynki, jaki ma porządek. . . . Świnia w piecach ryje, koty łyżki myju, pies chałupę zamiata, Grażynka kudłata. Bart PANLub 5/144, war.: ZWAK 1880/138, K 1 Pieś 388, Bart PANLub 2/397, Bart PANLub 5/144, Bart Wąz 68, Kot Rzesz 292 [kołęda satyryczna], Tac Opol 176, Pieś Śląsk 2/164, K 44 Gór 77, Bąk Gręb 11.

101 B – *U leniwej żony krowy w polu ryczo, a świni w chlewie kwiczo, rozczyni z dzieży ucieka.*

Ożenił się Jasio, wzioł za żone Kasie, gośpodarzu w domu, w polu ni ma komu. Raz poszed Jasio w pole, batem konia ćwiczy, Kasia została w domu, dziecina jej krzyczy. . . . A krowy w polu ryczo, a świni w chlewie kwiczo, rozczyni z dzieży ucieka, Kasiunia się wścieka. Bart PANLub 5/190, war.: ZWAK 1886/278–279, K 18 Kiel 163.

102 A – *Żona, która nie chce pracować, prosi męża, aby sprzedał siwe woły, kaczki, świnie i źrebce i kupił kozuch sobolowy, zaściągaczki, korale i złote czepce.*

Z tamty strony bystrej wody ożenił się Jasio młody. A wzion sobie żoniczerkę, siedmioletnie Kasiuenerkę. Sprzedaj, Jasiu, siwe woły, kup mi kozuch sobolowy. Sprzedaj, Jasiu, te j kaczki, pokupuj mi zaściągaczki [= wstażeczki do zawiązywania koszuli pod szyją]. Sprzedaj, Jasiu, te j świni, kup mi korale na szyje. Sprzedaj, Jasiu, te j źrebce, pokupuj mi złote czepce. Jużeśma się "ustrojili, jedźma, Jasiu, do rodziny. Rodzina jich nie chwaliła, strojna, hojna, źleś zrobiła. Czem będziesz w domu robiła? Czem będziesz w domu rządzila? Jedźma, Jasiu, do domeńku, nie mamy tam porządneku. Ni drew, ni szczep, ni "ożyny [= jeżyny], przy czym my się zobaczymy? Jedźma, Jasiu, do doliny, narąbiem fure brzeziny. Czeka, Jasiu, wytchne sobie, wytchne sobie, powiem tobie. Wycion sobie cztery kije, dwa położuł, dwiema bije. Bart PANLub 5/187, także warianty, zob. Nieb Wzor 326–327, zob. pieśni i przyśpiewki weselne nr 81.

102 B – *Já sobi wdowula, já sobi jec-kiec, sprzedała koniki, kupiła cypiec. . . . sprzedała krowule, . . . sprzedała świnuskę, . . . sprzedała kokoski. . . . Já sobi wdowula, já sama se pani, choć się napije, nich ma nie zgani.* ZWAK 1884/278.

103 – *Tego roku, téj jesieni nasz się Paweł nie ożeni. Przeszed ci on takie czary, nie będą go panny chciały. Ani panny, ani wdowy, będzie zimą pasał krowy, zimą świnie, tak mu życie marnie zginie.* K 13 Poz 110.

104 – *A wzioneś mnie od ojca, od matki, wzioneś se mno (ze mną) wszelkie dostatki. Wzioneś se mno krowe, jałowice, wzioneś se mno roli połowice. Wzioneś se mno świnie z prosiętami, wzioneś se mno skrzynię z talarami.* K 10 Poz 109 [pieśń weselna].

105 – *Uboga ja sieroteczka, nie mam pierzyny, moja matka komornica, nie chowa świni.* K 41 Maz 110 [pieśń sieroka].

PIEŚNI ŻARTOBLIWE

106 – *Idzie świnia koło płota, krzywo ogon nosi, a szewc za nią, zdjawszy czapkę, o szczecinie prosi. A świnia mu odpowiada: idź ty, szewcze głupy, masz-ci ty jéj na tbie dosić, suka koło . . . [dupy].* K 12 Poz 306, także war., nadto: ZWAK 1893/87, Czub Aneg 111, K 12 Poz 306.

107 – *Świnka mu się oprosiła na ogrodzie w chwaście, miała Turków siedem, Żydów jedenaście* ZWAK 1884/100; war.: *Oprosiła się świnia na krakowskim moście, porodziła dziewięć Żydów, Żydówek patnaście.* ZWAK 1885/247; *Porodziła Niemca świnia, a Rusina Cygancyna, a Polaka nieboraka przesłiczna dziewczyna.* Szym Podl 2/242; *Porodziła Niemca koza, a Rusina świnia, a Polaka . . . poćciwa . . .* Rak Podh 286, nadto ZWAK 1893/87.

108 A – [Na Żydów:] *Duzin (tuzin) rabinów tak nakazował ślachtę zidoską na sylwach zwolał. Zeby każdy żołnirz do strzelbi bil strojny, i na tę wojnę bardzo bil hojny. Najstarsy rabini kulbacy świni, młode Zidowięta kulbacą prosięta.* K 6 Krak 222, war. K 28 Maz 314.

108 B – *Przyjechali Żidkowie – co tam slišać w Krakowie? I przyjechał nasz rabin, trzymał w rękę karabin. Jak on jechał na świni, tak się trzymał szczeciny.* K 28 Maz 315.

109 – [Na Żydów:] *Miała świnia duży łeb, amamej. Aboś to nie świński łeb, szarmachej. To żydowski kościół ... Miała świnia duże oczy ... Azaż to nie świńskie oczy ... To żydowskie okulary ... Miała świnia duże uszy ... Azaż to nie świńskie uszy ... To żydowskie słuchacze ... Miała świnia duży ryj ... Aboś to nie świński ryj ... To żydowski rydel ... Miała świnia duże serce ... Azaż to nie świńskie serce ... To żydowskie przykazanie ... Miała świnia paszek [= żołądek] ... Azaż to nie świński paszek ... To żydowska szlafmyca ... Miała świnia wiele flaków ... Azaż to nie świńskie flaki ... To żydowskie sznurki ... Miała świnia wiele szczecinów ... Aboś to świńskie szczeciny ... To żydowskie igły ... Miała świnia długi ogon ... Aboś to nie świński ogon ... To żydowski musztyk ... Miała świnia długie nogi ... Aboś to świńskie nogi ... To żydowskie sztublety.* K 40 MazP 448–449.

110 A – *Świnia tamie róg / sprzedaje/gryzie/kopie/skrobie/obiera/kraje marchew/rzepę.*

a. *W wilią wstępnej środy świnia róg złała, kura, siedząc na kamieniu, po morzu pływala.* K 26 Maz 307 [pieśń zapustna].

b. [W wigilię wstępnej środy] *Świnia rzepę sprzedaje, kotka masło robi, mysz mąkę ogania, szczur za pługiem chodzi i pies mu pogania.* K 26 Maz 307; war.: ... *chodzi świnia po wygonie, rzepę gryzająca.* K 48 Ta-Rz 200; ... *świnia ryje w ogrodzie rzepę sprzedający.* K 25 Maz 153; ... *siedzi świnia w ogrodzie rzepę kopający.* K 28 Maz 320; ... *rzepę krajata na piecu siedzący.* K 25 Maz 152, nadto K 18 Kiel 187.

c. *Przed laty, przed laty, było ptastwa wiele, orzeł był za króla, sprawił im wesele. ... Świnia marchew skrobała po kuchni chodzący, a wilk mięso zasiękował safarzem będący.* K 6 Krak 214; war.: ... *rzepę obierała, na izbie siedzący ... Szym Podl 1/227; ... marchew sprzedawała na słomianym rynku, przepióreczka cięna drewka na zielaznym piérku. Świnia rzepę skrobała na progu siedzący, a wilk mięso orędownał z za węgła patrzący.* K 40 MazP 458, nadto: MAAE 1903/270, K 25 Maz 149,

110 B – *Składali sie na pieczywo chleba. Zając kusy w kachlach zyto susy. Kur z kokosą do młyna donosą. Baran miele, owca mąkę sieje. Swynia chleb miesi, prosie wodę nosi. ... Myska chleb sadza, kotek jej zawadza.* K 40 MazP 459, war.: Krzycz WiM 4/114, K 40 MazP 460, K 46 Ka-S 313, K 27 Maz 357, K 28 Maz 321, Lom Śląsk 214.

110 C – *Wróbel piwa nawarzył przy żelawej dziurze, a szczygiel się przybliżył w czerwonym kapturze. ... Świnia z wilkiem tańcowała, gęś na kobrze grała; a sroka się zbliżyła, też do tańca chciała.* K 12 Poz 298.

110 D – *Świnia wilka trąca/zabija (słomianą) ruślicą.*

Świnia wilka potraciła słomianą ruślicą (powróstem), a kukułka groch młóciła na piecu przęślicą. Sowa piwa nawarzyła w kręzelowij dziurze (do przędzenia), a kukułka groch młóciła w cérwonym kapturze. K 2 San 63 [pieśń weselna]; war.: *Świnia wilka zabiła na boru rusznicą, a pliszka groch draszowała [= młóciła] na piecu przęślicą.* K 40 MazP 458, war. Her Kal 18.

111 – *Maleńką świnką chciałbym być u dobrej gospodyni, w małym chlewiku sobie spać, jak to przystoi świni. A nie myślałbym wtedy o myciu i kąpieli, a jakby mi sie sprzykrzyło, pogrzebałbym se w ziemi.* Bart PANLub 4/674.

112 – *Ni ma to, jak ni ma, ino chłopu na wsi, oderznie pół świnie, kapuste omaści.* Rak Podh 256, war.: Wisła 1893/129, ZWAK 1890/16, ZWAK 1891/158, Lud 1896/347, Lud 1900/148, MAAE 1898/119, MAAE 1910/232, Pol Rud 134, K 48 Ta-Rz 125, Święt Nadr 299, Płat Krak 549, 766, K 45 Gór 97, 103, K 71 San 51.

PIEŚNI BIESIADNE

113 A – *Pijak leży w rynsztoku i litrówka przy boku. Przyszła świnia do niego, a dzień dobry, kolego. Pijak świnie "uściskał, moja miła, daj pyska.* Bart PANLub 3/152.

113 B – Teraz pijak leży w rowie, mówi: „Świnio, twoje zdrowie! Twoje zdrowie, dawaj pyska!” Już się pijak z świnią ścisca. . . Choć wieprzowi jest kolega, nic mu na tym nie polega. Na tym mu też nie zależy, chociaż często w błocie leży. A naród się przypatruje: pijak z świnią się całuje. Nyr Kar 202 [pieśń dziadowska].

114 – Zabili, zabili szewca na ulicy, ni miał go chto płakać, jaze świnia kwicy. ZWAK 1890/30; war.: Umar Maciek, umar, leży na ulicy, nie ma komu płakać, świnia nad nim kwicy. Bart PANLub 3/166.

PIEŚNI ŻOŁNIERSKIE

115 – Mateczka ma sprzedać bure świnie i dostać z ciężkiej niewoli syna.

Wy braciskowie, wy towarzysowie, wy moje – pisce listeckie do mej matecki w pokoje. Niechze matecka te bure świnie sprzedaje, a mnie młodzieńca z ciężkiej niewoli dostaje. A skoda, skoda tych burych świń sprzedawać, ciebie młodzieńca z ciężkiej niewoli dostawać. K 25 Maz 117, →wół nr 182A, →krowa nr 173, →cielę nr 100, →koń nr 301, także warianty.

PIEŚNI GÓRNICZE

116 – Mój starzyk na działce chływik mioł, tam chował świnki dwie. Co rano po szychcie do chlewika gnoł i nios oszkrabin miech. A świnki te rośły w oczach durś, z dnia na dzień były coroz większe. Jak miły już centory dwa, starzyk robił wielkie świniobicie. Co to było za świniobicie, welflajsz w garcach warzoł sie pomału. Takich dziś krupnioków już niy zjycie i żymłoków takich niy ma już. Presswuszt tam najlepszy był na świecie, lyberwuszt sie wendzioł w starzyj becze. I choć tyła lot już minyło, to mi ślinka leci jeszcze dziś. Nojlepszy masorz stary Emil był, z trymbulcem już rano stoł. I brusił na szpyrglu chyba noży sto, i do roboty sie broł. Z krupami mieszoł gibko świńsko krew, na krupnioki, presswuszt my czekali, a starzyk z halbki se poleku loł, a my sie bajtle w sztic oblizowali. Świtała-Trybek 2015, s. 211.

BALLADY

117 – [Umierający brat mówi do siostry, która go otruła:] „Zostawiam ci siostró dzieci!” Wczoraj chodziły w sukieneczkach, dzisiaj muszq w koszuleczkach. Wczoraj były panienkami, dziś muszq iść za świniami. K 1 Pieś 129; war.: Pamiętaj, siostruś, o (me) dzieci! Będę o nich pamiętała, ze świniami jeść dawała. K 21 Rad 56, war. K 40 MazP 547.

118 – U młynarza Marcina jes tam ładna dziewczyna. A pan o ni nie wiedział, jaz mu furman powiedział. . . Młynarż w progi wstępuje, pan go piwkiem częstuje. Pij-że piwko, jak masz pić, Kasia musi mojo być. Bierz pán krowy i świnie, moja Kasia nie zginie. MAAE 1903/279, war.: MAAE 1903/280, K 4 Kuj 44.

BAJKI ŁAŃCUSZKOWE

119 – Morze, morze, daj wody! Komu wody? Kurkowi [= kogutkowi, który się zadławił] wody. Kurek leży wedle drogi, ani tchnie, ani drgnie. Póty ci nie dam wody, póki nie przyniesiesz morzu kła. Świnia, świnia, daj kieł! Komu kieł? Morzu kieł, żeby morze dało wody. Komu wody? Kurkowi wody. Kurek leży wedle drogi, ani tchnie, ani drgnie. Dam ci kieł, ale idź mi przynieś od dębu żołędź. Dębie, dębie, daj żołędzi! Komu żołędzi? Świni żołędzi, żeby świnia dała kieł! K 42 Maz 589; war.: . . . [Morze mówi:] Idź do świni, niek mi dá świnia kielec. Świnia, dej kielec! Komu kielec? Pani kielec, żeby pani dała wyniec. Komy wyniec? Morzu wyniec, żeby morze dało wody. ZWAK 1883/35, wykaz war. zob. Krz PBL nr 2032, zob. także Nieb Wzor 266–268.

120 – Mia^u a babka pstro kokosecke, nies^u a ji pstre jájka, psyed lis, wypi^u jájka, a babka p^uace. Psyed do ni dziadek i pyta: „Cego wy, babko, p^uaceta?” „Ona mu pedzia^u a: „Mia^u am pstro kokosecke, nies^u a mi pstre jájka, psyed lis, wypi^u mi jájka!” To i já będe p^uaká^u – i p^uaká^u dziadek. Psys^u a do niego świnia i pyta sie, cego wy dziadku p^uaceta? A on gáda: „Mia^u a babka pstro kokosecke, nies^u a ji pstre jájka, psyed lis, wypi^u jájka – just babka i dziadek p^uacq, to i já będe kwica^u a, i kwica^u a pod p^uotem. ZWAK 1892/62.

BAJKI I BAŚNIE

121 – [Diabeł z babą idą kupować świnie.] *Diabeł świń naskupował i przyganiał, a wygniali je w jezioro. A baba poszła, kupiła jednego wieprza i weгнаła, i ona w to jezioro. Tak diabeł mówi do niej: „A jak my je tero poznoma?” – A baba mówi: „Wdy moje wszystkie znaczne!” – A diabeł mówi: „Jakże twoje znaczne?” – Baba: „A to moje będą miały ogony pozakracane”. Jak wygnali z wody, a tu wszystkie mają ogony pozakracane, tylko ten, co baba kupiła, aby ten ogon ma spuszczoney. Ale on mówi (diabeł): „Przecie ja dość nakupałem, a tu tero ino jeden jest!” Diabeł poleciał we wodę, szuka, zmaczał się i świń nie naloz(ł), bo ich tam nie było. A baba zgania sobie jego świnie.* K 3 Kuj 186, war. Krz PBL nr 1030.

122 – [Syn, który podczas służby u czarnoksiężnika poznał tajemne sztuczki, mówi do ojca:] – *Skręćcie se powróż! Jo sie stane świnio tako wielgo. Wygonicie mie na jarmark i weźnecie ino sto ryńskich. A powróż zdymcie, jak przedocie! Ojciec tak zrobił. Ludzie sie go pytali, co chce za te świnie; on mówił, że sto ryńskich. Oni poszli nazod. Potem przyszed czarnoksiężnik i doł za niego sto ryńskich. Chłop zdjot powróż i puścił świnie tak. Czarnoksiężnik zagnoł jo do dom, do chliwa i zamknoł. Za godzine zaglondo – a tu już świni ni ma.* Kap Sto 69, zob. Krz PBL nr 325, →wieprz nr 43, →koń nr 330A, →bydło nr 145, także warianty.

PODANIA I LEGENDY AJTIOLÓGICZNE

123 – [Diabeł chce szybko zasiedlić miasto. Czarownica radzi mu] ponieść do Liska swą druę, prośną świnie. Ucieszony tak pięknym pomysłem, chwytą rażno diabeł . . . dużą lochę i dalejże z nią ponad bory i lasy ku pustemu miastu. Ale i tym razem staje mu kur na przeskodzie. Świnia [upuszczona przez diabła, który usłyszał pianie kura] na tym samym pada miejscu. Nim jednak zamieniła się w kamień, wypuszcza z siebie, jak to snadź czarownica przewidziała, siedmioro prosiat, które chrząkając, pobiegły w stronę Liska, tu osiadły i, jak wieść niesie, bujnie rozpleniły pracowite tego sławetnego grodu mieszczaństwo. K 51 Sa-Kr 79.

124 – [Diabeł podejmuje się budowy mostu, zastrzegając sobie, że porwie tego, kto pierwszy po moście przejdzie; murarz przepędza świnie i diabeł musi na niej poprzestać.] *Diabeł na widok świń, idącej po moście przodem, tak strasznym zapalił się gniewem, że porwawszy nieme zwierzę, rypnął niem o krawędź mostu z taką siłą, że się w moście wybiła dziura.* K 8 Krak 233, war.: Lud 1922/218, Siem Pod 53, zob. Krz PBL nr 1191, por.: [Twardowski] *kazał im [diabłom] most stawiać na Nidzie i usypać groble na tamecznych trzęsawiskach. Biesy . . . położyli jednak warunek, że pierwsza istota przebywająca most nowy, do nich będzie należeć.* [Twardowski *puszcza na most wieprze.*] *Zawiedziony . . . szatan, porwał z gniewem jednego (wieprza) i uderzył nim w trzęsawisko, które też odtąd bezdennem stać się miało.* K 18 Kiel 216.

125 – *Kie Pan Bóg życie ozdawał ludziom i sytkiemu stworzeniu, to kciał świńi . . . dać nádługse życie. Świnia przysła i dziękuje, co ona nie stoi o długie życie, ba kce krótkie a dobre. Pan Bóg ji sie nie sprociwił, a wzion i dał to długie życie chłopu. I chłop do dziśka to świńskie życie dożywa, co go świnia nie kciała, ino choćkie na starość, kie robić nie moze – a bięda go bije, to tyj świńi zawidzi, co krótsze życie má, bo nie takie twarde jako jego.* Wisła 1892/141; war.: [Gdy Bóg dawał wszystkim po 20 lat, koń, krowa, świnia, pies i małpa poprosili o 10 lat, a pozostałe lata wziął człowiek.] Ceb Kurp 29.

126 – *Raz przyszedł diabeł do chłopu w Jabłnkowie. Rozmawia z nim i powiada mu: – Czy ty wiesz, że jak zechcę, to potrafię wszystkie twoje świniaki rzucić za twój chlew? – Też mi wielka rzecz. Jak ja chcę, to sam mogę moje świniaki przerzucić za chlew! – Nie, nie potrafisz, bo nie masz takiej siły! – powiedział diabeł. A chłop w swej złości łap za świnie i jedną, potem drugą. . . i dalej już nie mógł, bo brakło mu siły. Diabeł się roześmiał, wziął każdego świniaka, zrobił mu węzeł na ogonie i łap za ogon, i hej za chlew! Tak powyrzucał aż dwadzieścia świń. Od tego czasu świnie mają kręcone ogonki.* Sim Drz 89.

127 A – Pan Jezus, za karę, że Żydzi poddali go próbie, zamienia ukrytą pod korytem/żłobem Żydówkę z dziećmi / schowane w chlewie Żydówki w świnie (z prosiętami) – od tego czasu Żydzi wieprzowiny nie jedzą (a świnia jest nazywana żydowską ciotką).

a. Żydzi chcieli spróbować, czy to P. Jezus wie wszystko to, co oni robią. Jak P. Jezus przyszedł do Jeruzalem, wsadzieli oni ciotkę swoją z dziećmi pod koryto i pytali sie: „Co tam?” A P. Jezus odpowiada: „Co? Świnia z prosiętami”. Żydzi w śmiech, że nie zgąd, i chcą mu pokazać, co tam je; lecą do koryta, podnoszą, a tu świnia starą z prosiętami. I dlatego to teraz Żydzi świnie nie jedzą. ZWAK 1881/167; war.: Wsadzili Żydzi świnie pod koryto i powiadajom do Pana Jezusa: „Kieś taki prorok, to powidyż, co tu jest pod korytem?” – „Świnia z prosiętami”, pedziął P. Jezus. „No, jak wis?”; gądajom Żydzi. Oni tu odkrywajom, a tu akurat świnia z prosiętami. ZWAK 1887/39, wykaz war. zob. Krz PBL nr 201, nadto: Dek Sier 172, liczne warianty zob. także Kom PAE 6/239–241.

b. Świnie nazywają żydowską ciotką. Opowiadają, że Żydzi ukryli Żydówkę z dzieckiem pod żłobem i kazali Panu Jezusowi zgadywać, co tam jest, a gdy im Pan Jezus odpowiedział, że świnia, klaskali w ręce z radości, że za Boga się ma, a nie wie, co siedzi pod żłobem. Gdy podnieśli koryto i zobaczyli świnie z prosięciem, powstał straszny gwałt, lament. Otóż na tę pamiętkę obchodzą Żydzi sądny dzień. . . . Że świnia bierze swój początek z Żydówki, dlatego Żydzi wieprzowiny nie jedzą. K 51 Sa-Kr 8–9, war.: Wisła 1888/103, Lom Baj 134, Sych SGKasz 4/286–287, K 34 Cheł 157, Święt Nadr 583–584, Rak Podh 320.

c. Kilka Żydówek, chcąc się doświadczyć, czy Pan Jezus był prawdziwym prorokiem, schowało się do chłewa. Pan Jezus, przechodząc kole tego chłewa, usłyszał głos stamtąd dolatujący: „Zgadnij, Jezusie, kto jest w tym chlewie? Czy mąż, czy białogłowa, czy dziecię?” „Świnie z prosiętami” – odrzeczł Pan Jezus. I kiedy ludzie otwarli drzwi do onego chłewa, wtedy ujrzeli lochę z prosiakami, wydającą ryjakiem głos: „Grach, grach!” ZWAK 1883/108–109.

127 B – Chłop schował Żydówkę z dzieckiem pod koryto, po czym założył się z diabłem, że zapisze mu dusze, jak zgadnie, co jest pod korytem – diabeł zgodził się na to i mówi, że tam jest świnia z prosięciem. Chłop patrzy i rzeczywiście diabeł zamienił Żydówkę w świnie. Kom PAE 6/241.

OPOWIEŚCI WIERZENIOWE

128 – Pewnemu gospodarzowi . . . chorowały ciągle żona i dzieci, i bydło zdychało, a w tymże czasie pod oknem coś zawsze piszczało. . . . jednego dnia zaczęła świnia ryć pod oknem i wyrwała jakieś mięso i kłaki. Świnia zaraz zdechła, a gospodarz nie wiedział, co z tem wszystkim zrobić. Dopiero podróżny jakiś powiedział tym ludziom, ażeby to mięso i kłaki wynieśli na granice pola i tam spalili. Gdy to zaczęli palić, tak piszczało strasznie i przeraźliwie, że wszystkich chcieli porozdzierać. Ale od tego czasu wiodło się chłopu już dobrze. ZWAK 1886/114–115, war. Bieg Lecz 10–11.

129 A – W postaci świni ukazuje się diabeł/Śmierć/topielec.

a. Na dworskich polach . . . jes stow Jeziorek, a w tym stowie mieszko djeboł w cérwony copce, chtóry . . . nieroz ukazuje sie jako świnia. Roz sedem z miasta, a kiedym przysed ku jeziorkowi, patrze, a tu stoi świnia duzo z powrozem na nodze. . . . Chytom jo moje świnie za powróż, a ta ku wodzie; zacyno pic wode, a jo stoje i cekom; jak sie tez nie sarpnie i jak nie huknie do wody, tak mie . . . całego takim bajurem ochlapała całkiem – i nimem sie otar, juz świni nie było, a jo miasto powroza trzymołem w gorści wiecheć słomy. Wisła 1899/69, war.: Wisła 1903/147, Sim Wierz 255, K 15 Poz 57, 92, Dek Sier 293.

b. Na skrzyżowaniu dróg . . . dojrzał leżącą w rowie przydrożnym – jak mu się zdawało – dużą świnie. Więc podszedł do niej i kijem ją poruszył. Wtedy zamiast świni podniosła się z rowu wysoka sucha baba ubrana na biało, a była to Śmierć, bo oczy miała wielkie jak dwie pokrywki. Gaj Stal 191.

c. *Wieczorem wracałem od sąsiada do domu. Raptem zastąpiła mi drogę świnia. Wziąłem więc kija i że niedaleko już był mój dom, to chciałem ją przygonić do swojej zagrody. Co ją jednak chciałem uderzyć, to mi się nie dawała i wymykała się. Goniłem ją tak przez jakiś czas, aż ze zmęczenia usiadłem. Patrzę, iż siedzę nad samiuteńką wodą i z dala od wioski. Doszedłem do wniosku, że był to topielec, który pod postacią świni w ten sposób chciał mnie wciągnąć do wody.* Peł Dem 90.

129 B – [Chłop wraca z jarmarku w Łęczycy do domu i śpiewa.] *A tu patrzy: wielga świnia idzie przed nim i mu do śpiewu chrząka. Obejrzał się chłop – nikogo. Późno już było, po zachodzie słońca i wozy z targu przejechały. Koło świni – nikogo. Chłop dali świnie pędzić przed sobą, niby że na jarmarku kupił. Goni świnie, a ona mu . . . chrząka i umyka w coraz to większe bagna, aż chłop wpadł do rowu, ta świnia nad nim stanęła – i jak zacznie chrząkać – to dopiero chłop uznał, że to nie chrząkanie, tylko śmiech diabelski Boruty.* Grodz Łęcz 26.

130 – Kołacz zabrany przez chłopca z Łysej Góry po powrocie do domu zamienia się w świńskie bobki.

[Chłop był trzy razy na Łysej Górze. Zapytany, co tam czarownice robią, odpowiedział:] *Jedzą, piją, tańczą, ale to tam są same świńskie bobki (odchody). Pytany: jak-że to wie? – odrzekł, iż był raz wziął do domu w kieszeni i rozumiał, że kołacz. Kiedy jednak przyszedł do domu, tylko świńskie bobki były w kieszeni.* K 15 Poz 245; war.: [Złote i srebrne szklanki, kubeczki, półmiski, łyżki ukradzione przez parobka z Łysej Góry w domu zamieniają się w kopyta, racice i nogi bydłce.] K 7 Krak 97, K 73 Krak 3/28–29, zob. Krz PBL nr 3045.

OPOWIEŚCI ŻARTOBLIWE

131 – [Chłop kradnie na plebanii dwa półcie spyrek, później spowiada się plebanowi:] – *Wyscigątek świnie z kapusty (bo słońce ukradł). Pleban: na toś dobrze zrobił, to nie jest grzechem, to jest dobrą ucynkiem.* ZWAK 1883/77; war.: [Cygan kradnie księdzu sztuce słoniny, która gotuje się w grochu, a później idzie do niego do spowiedzi i mówi:] *Já z księdzowego grochu świnie wygnął. A ten ksiądz mówił do niego: Toś dobrze zrobił, boby mi świnie groch zjadły. Nawet nie potrzebujesz się spowiadać, bo nie masz grzechu za to, jeszcześ dobrze zrobił.* MAAE 1903/419, war.: Sim Księg 160, Kad Ciesz 209, zob. Krz PBL nr 1807.

ZABAWY DZIECIĘCE

132 – Świniarz/poganiacz próbuje zagnać świnkę/wieprzka do chlewa, w czym przeszkadzają mu pozostałe dzieci; przegrany musi iść paść świnie.

[Zabawa w świnki.] Kilku chłopców robi w trawniku tyle dołczków, ile jest grających, a w środku tych dołków kopią większy dołek, tj. chlew, w którym świniarz przechowuje swą świnkę. Każdy z grających bierze kij i staje nad swym dołkiem. Kto dołka nie ma, albo na kogo los padnie, ten bierze kamyk, wrzuca go do dołka większego, *do chlewa* i stara się tę świnkę z pomocą kija wpędzić do czyjegós dołka – nie wolno jednak wpędzać jej nogą lub ręką – tylko kijem. Każde dziecko broni swego dołka, odpędzając uderzeniem kija kamień od siebie nieraz dość daleko, skąd świniarz musi go patykiem przypędzić. W chwili, kiedy mu ktoś odpędza świnkę kijem, stara się on prędko wetknąć swój kij do jego dołka – a jeśli mu się to uda, wtedy właściciel owego dołka musi iść *świnie paść*. Czasami tak dzielnie bronią chłopcy swych dołczków, że świniarz, nie mogąc doczekać zamiany, porzuca zabawę. Wtedy śmiech ogólny towarzyszy świniarzowi. Stukając o drzewa kijmi, wołają za uciekającym od zabawy: *Grát, grát, nie dográt, świni d. . . ogiegłát, poseł sobie na rynek – kupił sobie bębynek, na bębyнку piskát, świni d. . . iskáł.* MAAE 1907/106–107, podob. MAAE 1900/149; [Niekiedy deklamują w czasie zabawy:] *Świnka leci z trojgiem dzieci. Kto ją ruszy, paść ją musi.* Łęga Chełm 223, war. Sych SGKasz 5/201; [Poganiacz próbuje zagnać wieprzka do chlewka, w czym przeszkadzają mu inne dzieci; przegrany przejmuje rolę poganiacza.] ZWAK 1886/82, nadto: Wisła

1889/62, ZWAK 1890/218, MAAE 1908/143, Nad Kasz 98, K 3 Kuj 225–226, Łęga Malb 203, K 42 Maz 615, Kaś SGO 2/462–463, →wieprz nr 47, tamże wariant.

133 – „*Mój tata zabił swiniã. Cëż tã chcesz od niã mec*”? „*Nërkã*”. „*A nã wãtrobã*”? „*Nërkã*”. „*A cëmu nërkã*”? „*Nërkã*”. Odpowiadający powtarza zawsze nazwę tej części zabitej świni, którą wymienił po raz pierwszy. Jeśli się zmyli, przegrywa. Sych SGKasz 5/201; war.: *Rzeźnik*. Bawi się 10 dzieci. Siadają na ziemi. Jedno z dzieci chodzi od jednego do drugiego, mówiąc: *Mój ojciec swinię zaszlachtował, co chcesz z tego?* Dzieci odpowiadają: *głowę, nogi, ogon* itp. Zabawa polega na tym, że dzieciom nie wolno się śmiać, a pytający stara się je różnymi sposobami rozśmieszyć. Kto się roześmiał, daje fant. Łęga Świec 114.

134 – [Dziewczeta siadają rzędem, tworząc zwarty łańcuch.] Tymczasem dwie inne dziewczyny, „co mają zwać rzepę”, obszedłszy siedzące, zaczynają skakać na jednej nodze i jedna z nich mówi do siedzących: *Panie, panie, swinie w ogrodzie*, a te odpowiadają: *wygoń, wygoń, dwa razy na jednej nodze, skacze więc i krzyczy: ala, ala, swinki!* poczem druga robi to samo, co robiła pierwsza. Wisła 1889/60.

RELACJE POTOCZNE

135 – *Mikołaj to był patron od zarazy zwierząt. Ludzie modlili się do świętego Mikołaja, jeżeli ktoś sprzedał jałówkę, swinie, to prosili tego biedaka, żeby się modlił do św. Mikołaja o dobre powodzenie w inwentarzu.* Bart Wąż 255.

PISANA POEZJA CHŁOPSKA

136 – *Gospodarstwo to nie żarty, / zawsze trzeba rano wstawać / karmić bydło, swinie, konie / i podatki też oddawać. / Trzeba zawsze rano wstawać / i na polu czeka praca, / trzeba krowom, swiniom dawać, / człowiek ciągle się obraca.* [F. Misztura] Ad Złote 183.

137 – *Dzień się wynurza, słońce się wtacza / Na horyzontu progii. / . . . / Krasula ryczy, doić się prosi, / Bo chce się jej iść na rosę. / A swinki kwiczą, tak żreć wołają. / Zaraz! Wam wszystkim jeść niosę! / Choć głodna jestem, zwierzęta pierwsze / Otrzymać muszą jedzenie. / Gdy one syte, wtedy szykuję / Rodzinie swojej śniadanie.* [K. Wiśniewska] Szcz Ant 810.

138 – *Między pijakiem a swinią jest różnica taka, / że swinia nigdy nie udaje pijaka, / a pijakowi często się to zdarza, / że jak swinia w błocie się tarza.* [I. Grabarczuk] Ad Złote 78.

139 – *gromada zwierząt zbiera się w stajence / dzisiaj Wigilia czas na życzenia / można przemówić ludzkim głosem / i swoje życie na lepsze zmienić / koń tradycyjnie pierwszy głos zabrał / tylko ja jeden pracuję tak wiele / i proponuję by w przyszłym roku / znacznie częściej były niedziele / no nie oburzył się na to kogut / ja tu z moimi kurami spotem / ogłaszam rok przyszły rokiem bez niedziel / a już na pewno nie z rosotem / więcej błota na naszym podwórku / chciałyby gęsi i żółte kaczusie / uprzejmie zgadza się z nimi swinia / gdzieś zwierzę przecież taplać się musi / czekajcie basem ryknęła krowa / jak ja wam trawę w bajoro zmienię / i będę chodzić z brudnym zadem / i dyndać ubłoconym wymieniem / owce już nie chcą Burka za stróża / bo ciągle straszy kłami ostrymi / to niezły kawał kundla mówią / co podlizuje się gospodyni / to prawda wziął kot stronę owiec / to obrzydliwy lizus i pieniacz / wtedy do stajni wpadł wściekły Burek / i było już po życzeniach / a gdy gospodarz wszedł z opłatkami / martwą ciszę zastał wśród trzódki / nieprawda stwierdził że w Wigilię / zwierzęta mówią głosem ludzkim [I.W. Niedzielko] TL 2020/3–4/57.*

140 – [„Zycenia podłaźnika”] *Niek będzie Pokwolony. / Na szczęście, na zdrowie / na to Boże Narodzenie, / coby się wom darzyło, mnożyło / sićko stworzynie. / Cobyście mieli tele kónicków, / kielo w płocie kulicków, / a po sopak krowicek, / kielo w lesie jedlicek. / Cobyście mieli telo owiecek, / kielo w kopcu mrówecek, / i telo mieli wołków, / kielo w dachu kołków. / Cobyście mieli swinie, / wieprzki i prosięta, / kury, gęsi, kacęta, / małe źróbki, jagnięta.* [A. Skupień-Florek] Szcz Ant 722.

BIBLIOGRAFIA: Bartmiński Jerzy, *Definicja leksykograficzna a opis języka*, [w:] *Słownictwo w opisie języka*, red. Kazimierz Polański, Katowice 1984, s. 9–21; Belova Olga V., Petruchin Vladimir Ja., *Genesis „čuzich” v svete fol’klornej etnologii*, „Etnolingwistyka”, 16, 2004, s. 257–268; Bieg Lecz 183; For Sym 303–304; Haav Mit 292; IvTop Slav 135; Kielak Olga, *Kategoryzacja zwierząt domowych a językowy obraz świata*, [w:] *Wartości w językowym obrazie świata Słowian i ich sąsiadów*, t. 4: *Słownik językowy – leksykon – encyklopedia*, red. Stanisława Niebrzegowska-Bartmińska, Joanna Szadura, Beata Żywicka, Lublin 2018, s. 207–225; Kielak Olga, *Językowo-kulturowy obraz zwierząt domowych w polskiej tradycji ludowej*. Praca doktorska napisana w Zakładzie TiGWJP UMCS, Lublin 2018; Kielak Olga, „Bydło tej nocy mówiło między sobą ludzkim językiem i w polskiej mowie”. *Głosy zwierząt domowych w polszczyźnie potocznej i ludowej*, „Język Polski” 2019, z. 1, s. 66–80; Kielak Olga, *Zwierzęta domowe w języku i kulturze. Studium etnolingwistyczne*, Lublin 2020; Kop SSym 419–421; Kow Lek 561–565; Lur Słow 240–241; Marcjalis, *Księga widowisk*, przeł. Katarzyna Różycka-Tomaszok, Wrocław 2015; Mif Tok 2/304, 304; Mosz Kul 3/316, 471; Peisert Maria, *Sus domesticus – zwierzę, którego nazwy używać nie wypada*, „Język a Kultura” 2003, t. 15, s. 149–155; Piasecka Agata, *Wizerunek świni w języku polskim i rosyjskim (na podstawie materiału leksykograficznego)*, „Rozprawy Komisji Językowej ŁTN” 2013, t. LIX, s. 211–225; Siatkowska Ewa, *Zachodniosłowiańskie zawołania na zwierzęta. Stan obecny, funkcje historyczne, stosunek do systemu językowego*, Warszawa 1976; Slav Tol 2/463, Slav Tol 3/144, Slav Tol 4/573–578; Świtała-Trybek Dorota, *Praktyka kulinarna jako wartość (na przykładzie świnio bicia)*, [w:] *Wartości w języku i kulturze*, red. Jan Adamowski, Marta Wójcicka, Lublin 2015, s. 197–211; Tokarski Ryszard, *Konotacja jako składnik treści słowa*, [w:] *Konotacja*, red. Jerzy Bartmiński, Lublin 1988, s. 35–54; Wört Hoff 7/1470–1509; Żajw Ukr 157, 526–527.

→ BYDŁO, CIELE, JAGNIĘ, KNUR, KOBYŁA, KOŃ, KOZA, KROWA, OWCA, PROSIE, SŁOMA, ŚWINIOBICIE, WIEPRZ, WIR POWIETRZNY, WÓL, ŻREBIE.

Olga Kielak

ŚWINIOBICIE

Wstęp. Eksplikacja: Nazwy. Czas. Lokalizacja. Przygotowanie zwierząt do świnio bicia. Przeżycia zabijanego zwierzęcia. Przebieg świnio bicia. Obdarowywanie wyrobami ze świni. Konserwacja mięsa i słoniny. Symbolika. **Bibliografia.**

Świnio bicie to ubój świń w celu pozyskania mięsa i tłuszczu. Świnio bicie poprzedzało ważne obrzędy doroczne (Boże Narodzenie, Wielkanoc, żniwa) oraz rodzinne (wesele, pogrzeb). Dla mieszkańców wsi oznaczało czas dobrobytu, a urządzone częściej niż raz w roku świadczyło o zamożności gospodarzy.

Uboj zwierząt odbywał się według z góry ustalonego scenariusza, w którym można wyodrębnić kilka etapów: czynności przygotowawcze, zabicie i sprawienie zwierzęcia, przetwórstwo mięsa oraz podrobów, biesiadowanie oraz obdarowywanie rodziny i sąsiadów. Na każdym z etapów wykonywano także czynności o charakterze magicznym mające zapewnić pomyślność w hodowli trzody chlewnej.

W starożytnym Rzymie uroczyste bicie świń miało miejsce w Saturnalia Caraman 1933, s. 325, tj. w doroczne święto ku czci boga rolnictwa Saturna, obchodzone od 17 do 23 grudnia.

Dawne ludy germańskie urządzały świnio bicie w określonym czasie. Mieszkańcy północnych Niemiec organizowali świnio bicie tylko w okresie ubywającego księżyca, aby mięso dłużej zachowało świeżość i nie pojawiły się w nim robaki. Motywacji można szukać w ludowych wierzeniach, według których wraz z ubywającym księżycem zmniejsza się wielkość mózgu świni i ostatecznie na nowiu księżyca mózg ten jest nieproporcjonalnie

mały w stosunku do masy ciała całego zwierzęcia. Mieszkańcy Bawarii i Badonii odwrotnie – zakłuwali świnie podczas rosnącego księżyca, aby mięso szybciej się gotowało lub aby tłuszcz nie wygotował się z garnka. W Meklemburgii nie wolno było zabijać świń w dniu św. Gallusa (16 X) Wört Hoff 7/1502.

Pozyskane podczas uboju świń wnętrzności i wydzieliny stosowano w ludowym leczeniu – krew z rozciętego na pół serca świeżo zabitej świnii suszono, ucierano na proszek i noszono w małym woreczku na szyi, używano go w przypadku wysypki; krwią małego, zabitego prosięcia okładano miejsce dotknięte różą; okłady z jelit świeżo zabitej świnii miały leczyć duszności, sutkami zaś pocierano brodawki Wört Hoff 7/1489–491. Po świnioubicu najmłodsze z dzieci obdarowywano świńskim ogonem, wierząc, że po jego spożyciu dziecko w ciągu najbliższego roku urośnie o długość świńskiego ogona. W niektórych regionach Badonii odwrotnie – nie dawano dziecku ogona świnii, bo mogłoby przestać rosnać Wört Hoff 7/1486.

W mitologii celtyckiej świnie boga Manannana są symbolem wiecznie odradzającej się roślinności; zabite i zjedzone – wracają do życia Kop SSym 420.

Na Słowiańszczyźnie przestrzegano, aby nie urządzać świnioubicia w dniu, w którym przypada święto *Pokrowa* (14 X) oraz w dni, które mają w swojej nazwie literę „r” – aby w słońcu nie załęgły się robaki Slav Tol 4/576, podob. Slav Tol 2/97. Rosjanie uważali, że dobrze jest urządzać świnioobicie w czasie ubywającego księżyca – z takiej świnii będzie wówczas dużo słoniny Slav Tol 3/150. Podczas uboju świń nie można było wspominać krewnych – bo zabijane zwierzę długo będzie dawało oznaki życia, oraz zmarłych – bo mięso i słonina szybko się zepsują Slav Tol 4/576.

W południoworosyjskich guberniach rytualny ubój jednorocznych prosiąt odbywał się w dniu św. Wasyla (14 I), który był uważany za opiekuna świń. Członkowie rodziny bez używania noży rozdzielali między siebie mięso zabitego wówczas prosięcia i w *Mjasnoe Zagowenie* [= ostatni dzień przed długim postem] gotowali galaretkę ze świńskich nówek. Chorwatom znany był tzw. *prašci pundeljak* ‘prosięcy poniedziałek’ – poniedziałek przed zapustami Slav Tol 4/576–577.

Serbowie zabijali świnie w dzień św. Ignacego (23 X) Slav Tol 2/375. Wieczorem po świnioubicu zapraszali przebierańców, którzy pojawiali się w maskach i żebrali o kiełbasy, mięso i rakiję Slav Tol 3/125. Smalec uzyskany z zabitej świnii przechowywali do św. Grzegorza (24 IV) i nacierali nim bydło przed wypędzeniem na pastwisko Slav Tol 2/374. W niektórych wsiach Banatu w czasie od św. Ignacego do Bożego Narodzenia krwią zabitych świń mazano ściany domów, zabezpieczając je w ten sposób przed wampirami Slav Tol 2/375. W Serbii, gdy zabijano świnie na Nowy Rok, gospodarz rąbał na progu świńską głowę, aby szczęście zostało w domu. Kości po zabitym i zjedzonym noworocznym prosięciu zakopywano w sadzie lub mocowano do gałązek drzew owocowych dla zapewnienia sobie urodzaju Slav Tol 3/415.

W bułgarskich wierzeniach dusze świń zakłutych na Boże Narodzenie stają się demonami, tzw. *karakondżułami* Slav Tol 4/575. Wierzono, że karakondżuł przychodzi do gospodarstwa, aby zlizywać krew świątecznego prosięcia z miejsca, w którym zostało zarżnięte; w Trojanie sądzono, że żywi się jedynie świńskimi głowami Slav Tol 2/467.

* * *

≡ Ubój świń w celu pozyskania mięsa i tłuszczu to w polszczyźnie *świnioobicie* powsz., w gwarach nazywane także *biciem wieprza*, *biciem babucia* Świtła-Trybek 2015, s. 197, *zabijaczką* Kadłubiec 2008, s. 17, Kaś SGO 2/662. Jego rolę w życiu chłopca, na którego stole rzadko gościło mięso, podkreślają zachowane jeszcze współcześnie określenia Ś.: *wielkie święto rodzinne*, *święto gospodarzy*, *święto swojskiego jedzyna*. Według relacji potocznej: *Downi godali, że som trzy najważniejsze świnynta: Wielkanoc, Boże Narodzynie i świnioobicie* Świtła-Trybek 2015, s. 203.

∞ Ś. jest wyjątkowym wydarzeniem, w zależności od sprawności osoby trudniącej się ubojem oraz gościnności gospodyni trwa od trzech do dziesięciu godzin. Rozpoczyna się wczesnym rankiem Kaszper 2008, s. 16, kończy – po południu, a niekiedy i późnym wieczorem Red. Lublin 2017.

Dawniej Ś. odbywało się rzadko: „co najwyżej dwa razy w roku” Kom PAE 3/47, raz w roku, czy nawet raz na kilka lat Wit Baj 88; częstotliwość, z jaką urządzano Ś., zależała od zamożności gospodarza.

Czas Ś. wskazują przysłowia i zalecenia gospodarskie: *Po świętym Marcinie (11 XI) najlepiej mieć w domu świnie* NKPP Marcin św. 21; *Święty Tomasz (21 XII) siedzi w dole, wieprzki kole* NKPP Tomasz św. 14; *Na świętego Toma będą wieprze doma* NKPP Tomasz św. 6; *Na święto Agnieszki [21 I] wiedlą szynki, jedzą kiszki* 'bicie wieprzów i urządzenie wędlin najstosowniejsze jest w końcu stycznia' K 17 Lub 167. Odbywające się w okresie zimowym Ś. zapewniało chłopu zapasy mięsa i tłuszczu na nadchodzący rok.

Ś. poprzedzało ważne uroczystości doroczne: Boże Narodzenie powsz., stąd w pieśni kolędowej: *Hej, kolęda – deska, zabił tatuś wieprzka, a mamusia świnkę, schowała pod skrzynkę* Kot Las 145, i *Wielkanoc* powsz., →świnia, →wieprz, →prosię. W powinszowaniach zapustnych kolędnicy proszą gospodarzy m.in. o *nieboszczyka pstrego od boku do boku* K 5 Krak 267, o *świńskiego syna* Lud 1906/46. W pieśniach dyngusowych – o *szyreczkę z córeczki świni* K 3 Kuj 217. W rodzinach górniczych Ś. odbywało się przed *Barbórką* (4 XII).

Ś. miało niekiedy miejsce przed *żniwami*, aby zapewnić żeńcom bardziej „treściwe” pożywienie Świtała-Trybek 2015, s. 201–202. Stanowiło także nagrodę za dobrze wykonaną pracę – w pieśni dożynkowej żeńcy proszę *jegomościa*, by zabił im *wieprza na śniadanie* K 10 Poz 210, w innej: *dobry gospodarz dał wieprza, skopa, doda i wołu* K 10 Poz 207, by świętować zakończenie żniw.

Świnie zabijano także przed uroczystościami rodzinnymi – przed *weselem*, dlatego w zaproszeniach weselnych družbowie proszą na *wieprza utuczonego* K 11 Poz 80, *karmnego* K 23 Kal 174, *sparzonego* K 9 Poz 228, *pstrego* K 27 Maz 196, *miotłą zabitego* K 9 Poz 180, *zatrąconego* K 22 Łęcz 45. W pieśniach weselnych ojciec *opaloną świnę szykuje* [= wydaje córkę za mąż] K 18 Kiel 120, panna młoda prosi matkę, aby zabiła *wieprza karmnego, wołu czarnego* K 27 Maz 308. W bajce, gdy leśne zwierzęta (niedźwiedź, wilk, lis, zając, jeź i wiewiórka) dowiadują się, że gospodarz zakłuł i osmalił wieprza – postanawiają robić wesele K 42 Maz 415–416.

Czasami świnie zabijano także przed *pogrzebem* Kot Urok 172.

W kulturze ludowej istniały pewne zalecenia mówiące o tym, kiedy nie należy urządzać Ś. Świni nie należało zabijać, gdy się *huka*, tj. objawia popęd płciowy powsz. – bo mięso z niej całe będzie czerwone. Czas Ś. uzależniano też od faz księżyca – wierzono, że świni nie należy zabijać na *nowiu* – bo wkrótce mięso roztoczą robaki K 48 Ta-Rz 55. W Chełmskiem uważano, że nie należy zabijać wieprza, kiedy w domu lub w sąsiedztwie znajduje się *nieboszczyk* (wywierający destrukcyjny wpływ na otoczenie), „bo zepsułoby się mięso i kiełbasy” K 34 Cheł 168.

△ Ś. odbywało się na terenie gospodarstwa. W pieśniach dyngusowych i powinszowaniach zapustnych pozostałościami po Ś. są *przed sienią na nawozie kłaki* K 5 Krak 265, *na korycie jeszcze szczeć i kłaki* K 5 Krak 267, *na progu krew, na gnoju kłaki* Lud 1906/46.

● Przygotowanie zwierząt do świniobicia. Hodowana na mięso świnia nazywana jest *tucznikiem* SJP Dor 9/346, *opasem* Pelc SGLub 3/271, *karmnikiem* Karł SGP 2/316, *bekonkiem*, *bekoniarzem* SGP PAN 2/37, *spondrem* Karł SGP 5/316, *świnią ubojową* S SFr 2/332.

Przeznaczone na tuczą, a następnie na zabicie zwierzęta trzymano w ciasnym pomieszczeniu, tzw. *kublu/kubelku*, *karmniku*, ograniczając ich ruch, i obficie karmiono, aby szybko przybierały na wadze; por. fraz. *żarli jak wieprze* NKPP źreć 18, *tyje jak wieprz* NKPP tyć 6, *tyje jak świnia* NKPP tyć 6. Mieszkańcom wsi znane były liczne praktyki mające wzmoczyć apetyt tuczonych zwierząt, →świnia, →wieprz.

Zwierzętom na dobę przed Ś. nie dawano jeść, por. wyrażenie porównawcze: *głodny jak wieprz przed zabiciem* NKPP głodny 25.

We wschodniej Polsce wierzono, że „prosię, jeśli kto ofiaruje zarznąć sobie na Wielkanoc, a potem pożałuje go i hoduje, to prędzej czy później wilk je porwie” K 42 Maz 404 albo „w inny sposób zatraconém będzie” K 33 Cheł 139.

● Przeżycia zabijanego zwierzęcia. Uważano, że zwierzęta przeczuwają swoją śmierć – w przemowach weselnych *wieprz na kolana kłęka, bo się śmierci lęka* K 11 Poz 80, *w kubelku kręczy* [= chrząka] K 9 Poz 206. W przemowach bożonarodzeniowych i zapustnych oraz w pieśniach dyngusowych *świnia* mówi kołędnikom K 3 Kuj 217, K 23 Kal 88, Kot Las 142, *narzeka* K 5 Krak 267, że gospodarze *zabili jej syna* K 3 Kuj 217, K 9 Poz 137, K 23 Kal 88, Kot Las 142, K 5 Krak 265, 267, Lud 1906/46.

● Przebieg świniobicia. Ubój świń odbywał się według z góry ustalonego scenariusza, w którym można wyodrębnić kilka etapów: czynności przygotowawcze, zabicie i sprawienie zwierzęcia, przetwórstwo mięsa oraz podrobów, biesiadowanie i obdarowywanie Świtała-Trybek 2015, s. 203.

Ś. rozpoczynane jest uroczystym, zakrapianym alkoholem powitaniem osoby (najczęściej mężczyzny) trudniącej się ubojem świń, nazywanej *rzeźnikiem* powsz., *świniobojcą* SJP Dor 8/1364, *świnobojem*, *świniarem*, *ślichtarem*, *masarem*, *masnykiem* AGWBiał 7/104–105, *miśkarzem* Karł SGP 3/168 (*miśkarz* to także osoba zajmująca się kastroowaniem świń, →wieprz). Następnie wyprowadza się z chlewu tuczniaka, ogłusza go uderzeniem w głowę i zabija (*zakłuwa*) powsz. W kolejności *s p u s z c z a* się z niego *kr e w* do wiaderka lub miski, soli nieco i miesza, aby nie powstały skrzepy Kom PAE 3/47, po czym przenosi się ją w chłodne miejsce Łabońska 1990, s. 52, por. *kras* 'krew płynąca podczas uboju bydła (także świni)' MAGP 9/59, fraz. *krwi jak z wieprza* Rak Gór 83.

Zabita świnie opala się słomianym wiechciem i myje lub też parzy się ją w wodzie i skrobie, by usunąć sierść powsz., por. *smalić wieprza* 'zakutego [wieprza] osmalać słomą z szerści przed *rozebraaniem*' Głog Tyk 82, Karł SGP 5/175, w przysłowiu: *Nie do prosiąt świni, kiedy ją smalą* NKPP świnia 34. *Koryto parzelne* to specjalne koryto „do oparzenia wrzącą wodą zabitej świni, aby z niej można szczeć obskrobać” Świąt Nadr 42.

W kolejności wieszka się zwierzę na haku – w przysłowiu: *Na jednym haku rzeźnik dziesięciu wieprzów wieszka* NKPP rzeźnik 2, nazywanym *świńskim gwoździem* Świąt Nadr 540, *kulą/kulką* K 26 Maz 42, lub na drążku, tzw. *barcach* SGP PAN 1/383, wbitym w *świniówkę*, tj. 'popręczną belkę pod sufitem w drewnianym domu, u której wieszano świnie podczas jej oprawiania' Kaś SGO 2/463. Realia te zostały utrwalone w przemowach i pieśniach weselnych, w których *wieprz wiszący na ścianie* K 11

Poz 69 czy w *komóreńce* Wisła 1902/406 jest znakiem wesela. Następnie rozcina się świnię, wyjmuje jej wnętrzności oraz ćwiartuje się ją (płat mięso na sztuki) Kaszper 2008, s. 16. Podzielić mięso świni na części to inaczej *rozebrać świnię* powsz., *rozprowadzić* Karł SGP 5/54; źle pokroić mięso podczas rozebrania wieprza to *rozchamrać* Karł SGP 5/38.

Przed przystąpieniem do płatania na sztuki zabitej i oprawionej świni, obcinano jej wierzchy brodawek cyckowych, zanoszono je do chlewa i rzucano w podściółkę/barłóg – aby się trzoda dobrze w chlewach chowała ZWAK 1879/28, aby się świnię wiodły i prosięta mnożyły K 34 Cheł 168, podob. Święt Nadr 563, Dwor Maz 202. W Chełmskim odciętą wieprzową głowę kładziono na ziarnie prosa – „ażeby wieprz następny jeszcze lepiej odeń się ukarmił” K 34 Cheł 168. Nierzadko zdarzało się, że po Ś. gospodarz zostawiał ćwiartkę świni z ogonem, by zapewnić sobie pomyślność w chowie świń TL 1998/2–3/20.

Dawniej sądzono, że jeśli ktoś się skaleczy przy zabijaniu świni, to mięso ze zwierzęcia szybko się zepsuje MAAE 1904/38.

Przebieg Ś. opisuje dziecięca zabawa, w której chłopiec odgrywający rolę rzeźnika bierze „dużą marchew, kładzie ją na ziemi, przyciska kolanem i przebija nożem; potem ją wiesza, oskrobuje starannie, następnie rozcina marchew, tj. mniemaną świnię, wyjmuje z niej sadło, a resztę rozcina na *poletki*, które rozkupują dzieci należące do tej zabawy” ZWAK 1886/81. W innej zabawie uczestnicy wymieniają poszczególne części ciała zabitej świni, „dzieciom nie wolno się śmiać, a pytający stara się je różnymi sposobami rozśmieszyć” Łęga Świec 114.

Przygotowywanie i kosztowanie rzeźniczych specjałów. Rzeźnicze specjały przyrządzano wspólnie z rodziną i sąsiadami powsz. W ludowych opowieściach przygotowanie wyrobów ze świni marnym gospodarzom nastęrcza wiele trudności – chłopci, którzy po raz pierwszy zabijają wieprza, z całej kiszki robią jedną kiełbasę, z ugotowaniem której mają wielki kłopot Wisła 1902/86; żona, *co nic zrobić w chatupie nie umiała*, nie wie, jak *rozprowadzić wieprzowe flaki* po zabiciu wieprzka, *nie wi, z chtrónnego brzega sie do nich wziąć* Wisła 1902/727. Często gospodarze zapraszali do pomocy specjalistę, tzw. *faryniarza*, czyli osobę ‘wyrabiającą kiszki i kiełbasy z wieprzowego mięsa’ Fed Żar 2/397 (por. *faryna* ‘mięso wieprzowe’ Karł SGP 2/9), *masarza* ‘specjalistę od wyrobu wędlin, rzeźnika wyrabiającego wędliny, właściciela masarni’ SJP Dor 4/488. W pieśni górniczej: *Nojlepszy masorz stary Emil był, z trymbulcem już rano stoł. I brusił na szpyrglu chyba noży sto, i do roboty sie broł. Z krupami mieszoł gibko świńsko krew, na krupnioki, presswuszt my czekali* Świtała-Trybek 2015, s. 211.

Wszystkie osoby pracujące przy Ś. należało ugościć, „dlatego też gospodarze rozpoczynali degustację gotowanego mięsa najczęściej od głowizny z niezbędną musztardą lub chrzanem” Łabońska 1990, s. 52. Pracujących przy Ś. częstowano *świeżonką*, tj. smażonym świńskim mięsem powsz. Niekiedy też wywarem z „wkładką”, przyrządzonym na bazie gorszych gatunków mięsa i podrobów, nazywanym na Śląsku *welflajszem* (z niem.), *jelicionką* Świtała-Trybek 2015, s. 204. Jedzeniu towarzyszyło picie alkoholu Kaszper 2008, s. 16, „nieodłączny kufel piwa, a nieraz i porządny kieliszek wódki dla lepszego trawienia” Łabońska 1990, s. 52, *coby sie chrobaki nie zawiązały w miysie* Kaś SGO 2/662.

Z mięsa i wnętrzności świni wyrabiano m.in. kiełbasy, kiszki, galaretę, smalec powsz. Jelita świńskie po oczyszczeniu wykorzystywano jako osłonki do różnych potraw, np. napełnione tartymi ziemniakami i upieczone jelita wieprzowe to *bachory*, *bachury* SGP PAN 1/246, a grube kiszki wieprzowe nadziewane kaszą to *dory* SGP PAN 6/120, *doroty*, *dorotki* Red. Ulan-Majorat 2022.

Ze świńskiej/wieprzowej krwi przygotowywano polewkę zwaną *szarym barszczem* SGP PAN 1/407, *czarniną* SGP PAN 4/640, *czerniną* SGP PAN 5/90, rzadziej *juchą* Kom PAE 3/46. Krwi używano także do produkcji kaszanki powsz., *krupnioków* [= podawanych na gorąco kiszek], *żymłoków* [= tradycyjnej śląskiej wędliny podrobowej ze *żymłą*, tj. po śląsku bułką] i *salcesonów* Łabońska 1990, s. 52. O wyrabianych podczas Ś. specjalach mowa w pieśni górniczej: *Co to było za świńobicie, welflajsz w garczach warzoł sie pomalu. Takich dziś krupnioków już niy zjycie i żymłoków takich niy ma już. Presswuszt tam najlepszy był na świecie, lyberwuszt sie wendzioł w staryj becze. I choć tyła lot już minyło, to mi ślinka leci jeszcze dziś* Świtała-Trybek 2015, s. 211.

Po przygotowaniu większości wyrobów często miała miejsce kolejna degustacja, która wraz z nieodłącznym piwem lub gorzałą stanowiła oficjalne zakończenie Ś. Łabońska 1990, s. 52. Na stole pojawiały się wówczas *krupnioki* i *żymłoki* oraz smażony na tłuszczu farsz, który nie zmieścił się w jelitach Świtała-Trybek 2015, s. 206. Uczta towarzysząca ubojowi świń nazywana była *karminą* Karł SGP 2/316.

● Obdarowywanie wyrobami ze świni. Przekazywanie wyrobów rzeźniczych po Ś. sąsiadom uchodziło za integralną część uboju zwierząt. Obdarowani mieli obowiązek odwzajemnić się tym samym w przyszłości Świtała-Trybek 2015, s. 206.

Z powodu trudności w zakresie długotrwałego przechowywania produktów mięsnych, po Ś. wzajemnie obdarowywano rodzinę i sąsiadów tzw. *świeżyną* – niewielką ilością mięsa, słoniny, podrobów, ewentualnie wędlin Kom PAE 3/48, podob. Kaszper 2008, s. 16, Kadłubiec 2008, s. 18, Wit Baj 86; por. *świeżyna* ‘mięso tylko co zabitego zwierzęcia’ Karł SGP 5/368. Na Śląsku i w Wielkopolsce często obdarowywano sąsiadów jedynie płynem pozostałym po gotowaniu wędlin lub kaszanki, tzw. *kiszczakiem*, z którego niegdyś przyrządzano barszcz Kom PAE 3/48.

Na Lubelszczyźnie podczas *swatów*, gdy zabito już wieprzka, matka przyszłej panny młodej zanosila w zawiniątku kawał wieprzowiny i oddawała go niby skrycie matce przyszłego pana młodego K 16 Lub 183.

● Konserwacja mięsa i słoniny. Z ubojem świni wiązał się problem przechowywania mięsa tak, by mogło ono wystarczyć do następnego Ś. Zimą środkiem konserwującym było mroźne powietrze i lód, z tego też powodu Ś. często odbywało się w miesiącach zimowych. W pozostałe części roku chłopci stosowali inne tradycyjne formy konserwacji mięsa – solono je lub wędzono dymem powstałym przy spalaniu drzew liściastych, ewentualnie z dodatkiem jałowca; poddawano je też suszeniu Kom PAE 3/47. Sądzono, że wieprzowe mięso obłożone liśćmi rdestu wodnego „nie psuje się i nie bywa naruszone przez robactwo” ZWAK 1895/60.

Zabiegom konserwacyjnym podlegała także słonina – przechowywana solona bądź zasolona i uwędzona Kom PAE 3/48.

✠ Ś. oznacza czas dobrobytu – w przysłowiach: *Chłop się trzy razy w roku naje: we Wiliją, jak świnie biją i jak mama chłopca mają* NKPP chłop 60; *Ogolić się, trzy*

dni młody; ożenić się, rok swobody; zabić wieprza, tydzień gody NKPP golić 12, podob. NKPP ksiądz 85. Urządzane częściej niż raz w roku – świadczyło o zamożności gospodarzy, stąd w żartobliwej pieśni stanowej kawaler pójdzie na zaloty tam, gdzie *zabili wieprzka* K 1 Pieś 404.

W ludowym senniku zabicie wieprza oznacza chorobę Nieb Pol 218, a Ś. – upadek w gospodarstwie Nieb Pol 213.

BIBLIOGRAFIA: Caraman Piotr, *Obrzęd kołędowania u Słowian i u Rumunów*, Kraków 1933; Kadłubiec Daniel, *Zabijaczka*, „Zwrot” 2008, nr 1, s. 17–18; Kaszper Kazimierz, *Świniobicie*, „Zwrot” 2008, nr 1, s. 16; Kielak Olga, *Językowo-kulturowy obraz zwierząt domowych w polskiej tradycji ludowej*. Praca doktorska napisana w Zakładzie TiGWJP UMCS, Lublin 2018; Kielak Olga, *Zwierzęta domowe w języku i kulturze. Studium etnolingwistyczne*, Lublin 2020; Kop SSym 420; Slav Tol 2/97, 212–213, 374–375, 467, 679–680, Slav Tol 3/55, 125, 150, 256, 354, 415, Slav Tol 4/575–577; Łabońska Elżbieta, *O świniobicu i mięsnych przetworach*, [w:] *tejże, Śląska kucharka doskonała*, Katowice 1990, s. 49–64; Slav Tol 2/97, 374–375, Slav Tol 3/125, 150, 415, Slav Tol 4/575–577; Świtała-Trybek Dorota, *Praktyka kulinarna jako wartość (na przykładzie świniobicia)*, [w:] *Tradycja dla współczesności. Ciągłość i zmiana*, t. 8, *Wartości w języku i kulturze*, red. Jan Adamowski, Marta Wójcicka, Lublin 2015, s. 197–211; Wört Hoff 7/1486–1502.

→ PROSIE, ŚWINIA, WIEPRZ.

Olga Kielak

WIEPRZ

Wstęp. Eksplikacja: Nazwy. Imiona. Kategoryzacje. Kompleksy i kolekcje. Opozycje i gradacje. Pochodzenie. Przemiany, przyjmowanie postaci wieprza. Władza nad wieprzem. Wygląd. Części ciała. Zapach. Ilość. Czynności. Przeżycia. Natura wieprza. Głos wieprza. Wieprz jako rozmówca. Hodowla wieprzy. Karmienie. Lokalizacja. Praktyki zapewniające pomyślność w hodowli wieprzy. Kupno i sprzedaż. Kradzież wieprzy. Wykorzystanie praktyczne. Wykorzystanie w lecznictwie. Wykorzystanie w magii. Przepowiednie. Ekwiwalencje, symbolika.

Dokumentacja: Zagadki. Przysłowia. Powinnowania bożonarodzeniowe i zapustne. Kolędy noworoczne. Pieśni zapustne. Pieśni dożynkowe. Zaproszenia na wesele. Pieśni i przyśpiewki weselne. Pieśni stanowe. Pieśni żołnierskie. Pieśni żartobliwe. Bajki łańcuszkowe. Bajki i baśnie. Opowieści wierzeniowe. Zabawy dziecięce. Pisana poezja chłopska. **Bibliografia.**

Wieprz, czyli wykastrowany samiec świni, to zwierzę duże, grube, brudne, o nieprzyjemnym zapachu, żarłoczne i agresywne. Hodowany jest dla mięsa i tłuszczu, co utrwalają jego nazwy synonimiczne, jak *karmnik*, *bekonek* czy *bekoniarz*.

Tłusty wieprz kojarzony jest z bogactwem, z tego powodu kolędnicy życzą gospodarzom *wieprzka tłustego do kapusty, chudego – do budy*. Duża liczba wieprzy to znak obfitości i dobrobytu. O boskiej proveniencji wieprza mówi się w kolędach gospodarskich i pieśniach weselnych, w których zachowała się też archaiczna symbolika wieprza – zwierzęcia solarnego, który *pod jedliną* wyoruje *złotą bryłę* [= słońce].

W ludowych baśniach wieprz mówi ludzkim głosem i pełni rolę magicznego pomocnika. W wierzeniach postać wieprza przyjmuje diabeł.

Części ciała wieprza, jego tłuszcz, ekskrementy oraz przedmioty, które miały z nim styczność (np. słoma z barłogu), powszechnie stosowano w ludowej medycynie.

W tradycji hetyckiej dziki wieprz, wieprz i świnia to zwierzęta święte. Podobny status ma wieprz w kulturze mykańskiej Gamlv Ind 2/516.

Według Starego Testamentu wieprz, który *ma rozdzielne kopyto, ale nie przeżuwa*, to zwierzę nieczyste Kpł 11,7.

W tradycji germańskiej wieprza składano w ofierze herosom i bogom. Odgrywał też szczególną rolę zwierzęcia totemicznego; w języku staroislandzkim archaiczna nazwa wieprza, *joffur*, funkcjonowała w znaczeniu 'książę', 'bóg'. Wieprzem nazywano jednego z boskich braci, Ibora, wodza Longobardów. Podobnie w staroirlandzkim, w którym wyraz *torc* 'wieprz' oznaczał także 'księcia'; w tradycji walijskiej funkcjonowała opowieść o władcy *Twrch*, *Trwyth* zamienionym przez bogów w wieprza (por. także starowalijskie *twrch* 'wieprz'). Germanom znane były hełmy z wieprzowymi kłami, będące symbolem wojowniczości Gamlv Ind 2/516–517.

W estońskich legendach Noe, warząc piwo, spienia je śliną wieprza i od tego czasu podczas fermentacji na piwie pojawia się piana Haav Mit 293.

W fińskich wierzeniach strzały ze świńskiej szczeciny pochodzące od wieprzy Hioba to atrybut św. Gertrudy, patronki chroniącej przed dżumą Haav Mit 515.

Z archaicznej tradycji bałtyjskich Słowian pochodzi postać ogromnego mitycznego wieprza, błyskającego białymi kłami, który wyłania się z morza za każdym razem, gdy świętemu miastu Petrze zagraża nieszczęście GamIv Ind 2/517. W interpretacjach badaczy wieprz jest symbolem solarnym – jego błyszczące kły to promienie słońca IvTop Slav 38, 116, 134–135.

W jednej ze słowiańskich rekonstrukcji mitycznych Ziemia jest maciorą, którą zapładnia syn lub kochanek w postaci dzika lub wieprza; symbolem połączenia pary są drzewa z wbitymi szczękami dzików Szyj RS 131.

* * *

= **Wieprz** to nazwa ogólnosłowiańska, por. czes. *vepř* ‘wieprz, świnia’, ros. *vepr* ‘dzik, odynieć’, dial. ros. ‘(niekastrowany) samiec świni’ Bor SE 694, zob. także Budz Słow 68. Psł. **veprǫb* ‘samiec świni, wieprz, dzik’ jest pokrewny z łotew. *vepris* ‘wieprz wykastrowany’, *veprelis* ‘brudas’ i dalej z wyrazami bez nagłosowego *v-*: stwniem. *ēbur* ‘dzik’ (dziś niem. *Eber* ‘dzik, odynieć; kiernoz’), łac. *aper* ‘dzik, odynieć’ Bor SE 694. Etymolodzy łączą nazwę *wieprz* także z pie. *vápati* ‘wyrzucać nasienie’, *váp-r-a-* ‘kopic’, co jest zgodne z kulturową rolą (dzikiego) wieprza – rozplodnika; por. także staroindyjskie *káp-r-th-(a)* ‘penis’, związane z grec. *κάπρος* ‘dziki wieprz’, ‘wieprz’ i łac. *caper* ‘kozioł’ GamIv Ind 2/515.

W gwarach polskich nazwa *wieprz* odnoszona jest powszechnie do kastrowanego samca → świni (rzadziej określa tym mianem osobniki niekastrowane) MAGP 9/89–93. Notowane są także formy **wieprzek** powsz., np. 16A, 17, 19, 49, **wieprzak** 5B, MAGP 9/93, **wieprzaczek** 3, 4, **wieprzaczyisko** K 22 Łęcz 61. W staropolszczyźnie *wieprzem* nazywano dzika Bor SE 694.

W. jest przede wszystkim zwierzęciem tucznym, co utrwalały nazwy: *tucznik* ‘wieprz tuczony’ Karł SGP 5/438; *kárnik*, *karmnik* ‘wieprz spasiony’, ‘wieprz utuczony na zabicie/zarżnięcie’, ‘wieprz odkarmiony’ Karł SGP 2/316, *karmny wieprz* SPXVI 10/149; *bekonek*, *bekoniarz* ‘wieprz przeznaczony na bekony’ SGP PAN 2/37; *kaban* ‘wieprz’, ‘młody wieprz, wieprzak’, ‘spory wieprzak’, ‘wieprz karmiony’ (por. także *kabanina* ‘mięso wieprzowe’, ale też ‘chude mięso’ Karł SGP 2/283, *kabanos* ‘bardzo cienka i sucha, wędzona kiełbasa z mięsa końskiego lub wieprzowego’ PSWP Zgół 15/198); *šponder* ‘wieprzek lub świnka, mniej więcej roczne, podkarmione na szynki’ Karł SGP 5/316; *paciuk* ‘karmny wieprzek’, ‘wieprz tuczony’ Karł SGP 4/6, *porszuk* ‘wieprz spasiony, dorosły’ Karł SGP 4/273; *podpasek* ‘wieprz nieco podtuczony’ Karł SGP 4/188.

Chudy W. czy chuda świnia przeznaczone do „upasu” to *chudziec* Głog Tyk 13; liche, niewielki wieprzek – *chujczak* Karł SGP 1/208. *Dworniakiem* nazywają W. źle karmionego, którego nie warto zabijać, „zostawia się *dworniaka* na to, żeby na rok przyszedł mógł zostać *karmikiem*” Karł SGP 1/403.

Aby zwierzęta lepiej się tuczyły, kastruje się je; zależność tę utrwalały nazwy zanotowane na pograniczu czesko-słowackim, m.in.: *braw* ‘wieprz, karmnik, tucznik’, *brawiec* ‘wykastrowany samiec świni’ Greń SBuk 37, *brawek* ‘wieprzek kastrowany, karmnik, tucznik’ oraz ‘młody, jeszcze niekastrowany wieprzek’, *braweczek* ‘młody wieprzek, jeszcze niekastrowany’, por. *brawkowanie* ‘kastrowanie zwierząt’ SGP PAN 2/478, 479, słowac. *brav* ‘knur, tucznik, wieprzek’ Greń SBuk 37. Z kastracją zwierzęcia mogą się także wiązać zanotowane pod Brodnicą i Lublińcem nazwy *wnętr*, *wnęter* MAGP 9/93, por. *wnęter* ‘ogier mający tylko jedną gałkę’ Karł SGP 6/142, oraz

paciok ‘wykastrowany samiec świni’ (por. ukr. *pacjuk* ‘kastrowany samiec świni’) Greń SBuk 156, *parszук, parsiuк, świniak* MAGP 9/93. O kastracji W. informują wyrażenia: *wieprz kraszony/miszony/trzebiony* ‘kastrowany’ powsz. Niekastrowany (*niekraszony, niemiszony, nietrzebiony*) samiec świni jest nazywany m.in. → *knurem, kiernozem, kierdą*.

W. bywa też nazywany *borsukiem*, podobnie jak człowiek brudny i niechlujny SGP PAN 2/392. Duży, dorastający W. to *podświniak* Karł SGP 4/197. W gwarach śląskich *babuć, babućko, babusiek* to ‘prosiak, wieprz’, zdrobniale *babuciek* – być może od gwarowego *babucha* ‘coś dużego, pękatego’ SGŚ Wyd 1/94–96. W gwarach cieszyńskich istnieje nazwa motywowana sposobem żywienia się zwierzęcia: *cycak* ‘prosię oraz podrosły wieprz’ SGP PAN 4/568. W Krakowskim W. to *chrząkały* K 5 Krak 179 – zapewne ze względu na wydawane głosy. W przysłowiu W. to *kaniec* 7.

≡ W. nadawano imiona, motywowane:

(a) wygląd e m zwierzęcia: np. *Tłuścioch, Tłuścioszek, Maciek* ‘wieprz, który lubi dużo jeść i jest gruby’ (por. gwarowe *maciek* ‘gruby brzuch’), *Kłapciuch, Kłapouch, Kłapouchy* ‘wieprz o obwisłych, dużych uszach’; *Ryj* ‘wieprz o długim i cienkim ryju’, *Ryjek* ‘wieprz o dużym ryju’; *Murzyn* ‘wieprz maści czarnej’, *Smoluch* ‘wieprz czarny jak smoła, lubi tarzać się w gnoju’, *Łaciatek*;

(b) wydawanym przez zwierzę g ł o s e m: *Kwiczek* ‘wieprz, który bardzo głośno, stale kwiczy’, *Kwikuś* War Nazw 4/182–221.

↑ W. zaliczany jest do trzody 30b, trzody chlewnej powsz., np. Karł SJP 7/151 – sposób kategoryzacji wskazuje na miejsce przebywania zwierzęcia. W słownikach języka polskiego nieposiadający rogów W. zaliczany jest także do nierogacizny powsz. W wierszu W. to *stworzynie* 49.

⊕ W przysłowiu B. tworzy kolekcję z innymi s a m c a m i: *Byk pobodzie, kokot podziubie, gónsior uszczypie, kaniec ugryzie, a chłop miotłby być dobry?* 7, → byk.

W. łączony jest z innymi zwierzętami z gospodarskiego obejścia. W wierszu *podłaźnik* życzy gospodarzom: *kónicków, krowicek, owiecek, wołków, świń, wieprzków, prosiąt, kur, gęsi, kacząt, źróbków i jagniąt* 49, zob. też 17, 35.

Ciągle jedzący W. pojawia się obok *kupca i bogacza* gromadzących dobra materialne i „przydatnych” dopiero *po śmierci*, por.: *Kupca i wieprza należy szacować po śmierci* 12A; *Z bogacza i z wieprza po śmierci zwierzyzna najlepsza* 12B.

↔ Jako wartościowy samiec W. pozostaje w opozycji do mniej cennej → *świni*; por. w pieśni żartobliwej: *Na jarmark posedłem, tam mnie osukali, wieprzka zem zapłacił, świnię mi sprzedali* Płat Krak 772. W kujawskiej bajce należącej do baby Ś. o kręconych ogonach są kontrastowane z należącym do diabła W. o spuszczoneym ogonie 45.

W przysłowiu opartym na motywie biblijnym W. przeciwstawiany jest drogo-cennej *perle*: *Rzucać perły przed wieprze* NKPP perła 4.

W pieśni żołnierskiej *wieprzowina* (i inne mięsa) stoi w opozycji do jarskiej *kapuściny*: dla żołnierza *lepsza na wsi kapuścina, niż na wojnie wieprzowina/cielęcina/baranina/kurczęcina* 38.

✕ W. nazywany jest *świńskim synem* 18, por. 39. O boskiej proveniencji zwierzęcia mówi się w kołędach gospodarskich, w których potomstwo świni obdarzane jest białymi nogami i złotymi ryjami 20.

▣ Przemiany, przyjmowanie postaci wieprza. Według ludowych wierzeń w postać W. wciela się *czort* 47.

W baśniach zachodzą przemiany człowieka w W., np. dwa walczące ze sobą w zaświatach W. to bracia, którzy „rzną się za karę, że się na świecie bili, dzieląc ojcowizną” ZWAK 1887/245; w W. zamieniony jest królewicz – nocą zrzuca on skórę W., co widzi jego żona, która za namową matki pali tę skórę, przez co mąż ją opuszcza (ale zostawia jej kłębek nici, dzięki któremu go odnajduje) 42; w W. przemienia się chłopak pobierający nauki u czarnoksiężnika 43.

■ Władzę nad W. sprawuje *diabeł*, który ukazuje się np. jako Żyd harcujący na W. Kosiński 1851, s. 284.

W. jako jedno z nielicznych zwierząt z gospodarskiego obejścia nie ma swojego patrona, dlatego w bajce za zgodą św. Mikołaja (patrona inwentarza) może paść łupem wilka K 35 Przem 203, Udź Biec 183, por. Krz PBL nr 149.

⊕ Najsilniej utrwalonym elementem wyglądu W. jest jego *tusza* 13, 17, stąd *wieprz* mówi się o mężczyźnie grubym lub zachowującym się nieprzyzwoicie PSWP Zgół 45/322. Cechę (nadmiernej) grubości utrwalają liczne frazeologizmy: *spasiony jak wieprz* PSWP Zgół 45/322, *tłusty jak wieprz* NKPP *tłusty* 19, *gruby jak wieprz* Rak Gór 84, *mizerny jak młynarski wieprz* ‘spasiony’ NKPP *mizerny*, *wygląda jak wieprz w karmniku / spasył wieprz* NKPP *wyglądać* 107. W zaproszeniach weselnych na *tuczonego/karmnego wieprza* zapraszają *druźbowie* 27A, podob. 29. W bajce odpowiedź na zagadkę: *Co jest najwartse (najprędse) na świecie i co najtłusćejse (tłusćejse)?* brzmi: *najtłusćejse na świecie wieprz, wartki źdrzebiec [= źrebię]*, *co juz nie ma warćejsego na świecie* K 43 Śl 135. Podobieństwo między grubym W. a okrągłymi owocami utrwalają nazwy *agrestu* – *wieprzki* oraz *porzeczek* – *wieprznik*, *wieprzuchy* Karł SGP 6/114–115, zob. 4.

★ Do najbardziej charakterystycznych części ciała W. należą *ryj*, nazywany *ryjakiem* K 16 Lub 48, oraz *wielkie, oklapnięte uszy*. W pieśni stanowej *nieurodny kawaler* jest podobny do *wieprzka* – *ma kłapciaste uszy* Bąk Gręb 59. Podobnie jak *świnia*, W. ma skórę pokrytą *szczecina* powsz. oraz *kręcony ogon* – w zagadkach *dynia/ogórek* to *wieprzaczek*, który *przewiesił/złożył tyłek/jajce/ogonek bez/na krzaczek* 4. W. wyróżniają także *kły* służące do rozszarpywania pożywienia; w bajce *łańcuskowej* W. ma dać morzu *kieł*, aby morze dało wody *omdłalemu kurkowi* 41.

Mięso z W. to *wieprzowina*, zwana też *kabaniną* powsz., *chabasem* SGP PAN 3/421, *faryną* (stąd *faryniarz* ‘handlujący mięsem wieprzowym’); *grubizną* Karł SGP 2/9, 132 (zob. wykorzystanie praktyczne). Mięso z grzbietu W. nosi nazwę *comber* SGP PAN 4/506. Inne rodzaje mięsa to: *bokówka* ‘boczek wieprzowy’ Karł SGP 1/102, ‘*ślonina z mięsem z boku wieprza* – *boczek*’; u *do wieprzowe*, *szynka* to *kumpie* Karł SGP 2/327, 523. *Kostki* przy krzyżu na poledwicach wieprzowych to w gwarach *pamiętne kostki* Karł SGP 4/22. *Żołądek* wieprzowy nazywany jest *maćkiem*, *kałdunem*, *kandziuchem* Karł SGP 3/92. W języku aptekarzy *tłuszcz wieprzowy* nazywany jest *bocianią tłustością* SGP PAN 2/323.

○ W. *śmierdzi* powsz. W zagadce dwa W., które *jedną dziurą bzdzą*, to *młynek* i *żarna* 5A, por. także 5B.

♣ Duża liczba W. to zintensyfikowane bogactwo – w kolędzie gospodarskiej świnie za sprawą Boga *plodzą trzysta wieprzoczków* 20. W baśni czarownik daje *siedem wieprzy* biednemu chłopu, dzięki czemu może on nakarmić rodzinę i założyć gospodarkę 44.

■ W. ryje w ziemi. W pieśni weselnej *wieprzak/wieprze/trzoda* ryje w *grochu/groszku* zasianym *przy przyłożku, przy dolinie* i wykopuje/wykopują *złote ziarno*, z którego złotnik zrobi *złotą czarę/kielich/tacę/obraczkę* dla *panny młodej z druhenkami i pana młodego z druzbeckami* 30a–b, zob. też 20.

W baśni królewicz zamieniony w W. wykonuje trudne zadania, które stawia przed nim król, dzięki czemu żeni się z królewną 42.

W pieśni żartobliwej zwierzęta pieką chleb – *swinia miesi* mąkę, *wieprz jęj wodę* nosi 40.

♥ W. uważa się za zwierzę o wyostrzonym zmyśle obserwacyjnym, co utrwała przysłowie: *Wieprz, powiadają, iż kiedy trawa rośnie, tedy słyszy* NKPP trawa 13, por. *słyszeć/wiedzieć jak trawa roście* ‘mieć wyostrzony zmysł obserwacyjny; być przenikliwym, domyślnym; wiedzieć co się dzieje’ s SFr 2/386. Według przemów weselnych W. przeczuwa nadchodzącą śmierć – *na kolana klęka, bo się śmierci lęka / w kubelku kręczy* [= chrząka] 28.

Wierzono, że W. (i koń) *pląca* e, gdy na jego pana ma przyjść jakieś nieszczęście, odczuwa także wzrok nieżyczliwych ludzi Łęga Chełm 254.

◎ Z W. wiązany jest *brud*, por. *brudu jak z wieprza* Rak Gór 84; *wala się w niecnocie jak wieprz w błocie* NKPP walać się.

W. jest zwierzęciem *zarłocznym* powsz. W legendzie *król jegomość* każe *wepchnąć gości do chlewa, gdzie kwiczał i sapał wieprz spaśny już od ludzkiego mięsa* K 8 Krak 95; w bajce W. pożera syna pana 46.

W. uznawany jest za zwierzę *agresywne*, por. *Nie dawaj rogów wieprzowi, bo będzie bódł, stare mówi* przysłowie NKPP świnia 33, por. także 7.

Wieprzem nazywa się tego, kto zachowuje się nieprzyzwoicie PSWP Zgół 45/322, pot. pogard. *wieprz* ‘mężczyzna, który w opinii mówiącego przejawia nadmierną aktywność seksualną’ WSJP Żmig.

⚡ W., podobnie jak świnia czy prosię, *kwiczy* powsz., np. K 8 Krak 95 (por. jego imiona *Kwiczek, Kwikuś*); *krząka*, w porównaniu: *krząka jako wieprz z żołądkiem nadzianym* NKPP krząkać 2, *stąd chrząkały ‘wieprze’* K 5 Krak 179. W. także *rzechoce*, w przysłowiu: *Gdy jednego wieprza kto uderzy, inne głośno rzechocą* K 60 Przysł 479.

◇ W baśniach zwierzę bywa *rozmówcą*: prosi dziada, żeby zaprowadził go do domu i dał mu jeść na talerzu 42; wdaje się w rozmowę z wilkiem, który przychodzi go zjeść K 35 Przem 203; rozmawia z żołnierzem-pastuchem – dzięki dobrym radom W. pastuch otwiera bramy do trzech miast, otrzymuje trzy magiczne jabłka, „uwalnia” pożartego syna pana i poślubia jego najmłodszą córkę 46.

● Hodowla wieprzy. W. jest zwierzęciem tucznym, por. nazwy *tucznik tuczny wieprz, karmnik* powsz., *wieprz karmny* 27A, fraz. *tyje jak wieprz* NKPP tyć 6, oraz przysłowie: *Tyjeć wieprz, tyje, ale nie dla siebie* 9. W., który łatwo daje się utuczyć, to *wieprz sprawny* Kař SGP 5/208. Dawniej choćby najuboższy chłop starał się „podpaść

wieprzaka” Udz Krak 29, podob. Wisła 1889/723. W żartobliwej pieśni stanowej kawaler zamiast żony woli karmić W.: *Nie bede się żenił, bo mi baby nie trza, a na tym jedzeniu wychowam se wieprza* 36.

Aby zwierzęta trzymały tuszę, kastrowano je Wit Baj 57. Osobę zajmującą się kastrowaniem, *miśkowaniem* W. nazywano *miśkarzem* Karł SGP 3/168. Aby W. szybko przybierały na wadze, trzymano je w ciasnym pomieszczeniu (zob. lokalizacja), ograniczając tym samym ich ruch, i obficie karmiono. Brak ruchu utrwala fraz. *leżeć jako wieprz w karmiku* NKPP *leżeć* 31, oraz przysłowie: *Strawa bez roboty wieprzem sługę czyni, praca bez strawy osłem* 11. W zagadce leżący W. to „leżący ciągle” próg 2.

Ubój wieprzy miał miejsce raz, rzadziej dwa razy w roku powsz., najczęściej przed Bożym Narodzeniem 16A–B, 21A–B, o czym mowa w konstatacjach gospodarskich: *Święty Tomasz (21 XII) siedzi w dole, wieprzki kole* [= zabija poprzez kłucie] 16A; *Na świętego Toma będą wieprze doma* 16B, oraz przed Wielkanocą powsz., także na zakończenie żniw 24–25. W. mięso stanowiło uprzywilejowaną potrawę na obiedzie weselnym (zob. wykorzystanie praktyczne) 27A, 28, 29, 31.

Według przysłów ubój W. zapewnia gospodarzom obfity tydzień, por. *Ogolić się, trzy dni młody; ożenić się, rok swobody; zabić wieprza, tydzień gody* 10; *Kto się chce mieć dobrze na tydzień, niech wieprza zakole* 11, →świniobicie.

W baśni zabicie ogromnego W. jest jednym z zadań, które ma wykonać głupi brat starający się o rękę królowny K 19 Kiel 225.

● Karmienie wieprza. W. je dużo, stąd fraz. *żarli jak wieprze* NKPP *żreć* 18. Według przysłowia *Dobry wieprz woli żołądź jak trufle* [= coś zwykłego, powszedniego przedkłada nad specjalą] NKPP *wieprz* 1.

W. karmiono np.: ziemniakami, tzw. *bambrami* ‘wielkimi, pękatymi ziemniakami’ ZWAK 1877/26, zielskiem i warzywami, por. *rozepchać, podgładzić wieprzka* ‘podkarmić na zielsku i warzywie *chudzca*, aby był zdatny na szynki’ Głog Tyk 76; pokrzywami – w porównaniu: *sprzykrzył mi się jak pokrzywa wieprzowi* NKPP *przykrzyć się*; plewami: *Kto się wmiesza między plewy, to go wieprze zjedzą* NKPP *świnia* 25c, czy też grubymi otrębami tatarszanymi, zwanymi *osiorami* Lud 1911/163.

Sądzone, że *żurawie noski (Geranium)* dane W. w paszy sprawiają, „że robaki w ich pępku załęgłe same wypadają” ZWAK 1895/48. Odwar z zielska zwanego *bagnem* dawano W. jako środek zapobiegawczy w czasie pomoru Wisła 1903/90.

Według wierzeń „obłok spadły z nieba, niby galaretka brudna z piaskiem, zamienia się w wodę, która pomieszana z mąką tuczy bardzo wieprze” Wisła 1896/137.

Δ Miejscem przebywania W. jest chlew powsz., np. 47–48, *kubel* ‘mały chlewik, czyli karmnik zamknięty do tuczenia wieprzy’ K 4 Kuj 272, *karmnik* ‘pomieszczenie dla tuczników’ MAGP 2/64, *kojecz* 34. W zagadce o ziarnie gryczanym w łupinie: *Jest tam chleweczek z trzech deseczek, a w tym chleweczku biały wieprzaczek* 3; w pieśni dożynkowej *na podwórku w kublu wieprze się tuczą* 26; w przemowach weselnych W. w *kubelku kręczy* 28, ojciec panny młodej ma dla družbów *wieprzaczysko w kojcu* K 22 Łęcz 61; według pieśni weselnej pannie młodej opuszczającej dom rodzinny trzeba dać *wieprza z kojca* 34.

● Praktyki mające zapewnić pomyślność w hodowli wieprzy. Żeby W. zasadzane do *karmnika* dobrze się tuczyły, zalecano nakarmić je *parzą*

[karmą parzoną dla zwierząt domowych' Karł SGP 4/43] wraz z ustrzyżoną z ich grzbietu szczecinią K 42 Maz 404 lub z dobrze osoloną *całuszka* [= piętka] chleba zmieszana z odrobiną gliny uszkrobanej paznokciem ze ściany oraz z usiekany kawałeczkiem ogona W. ZWAK 1887/207. Jeśli W. nie chciał się tuczyć, kobieta wlewała mu do karmy wyżynki z „wypranej po regularności bielizny” Fed Żar 2/277.

Aby słonina z W. była zbita, a nie *wirowata*, przestrzegano, aby nie przynosić W. pożywienia w przetakach; w tym samym celu dawano W. resztki *kucji* [= *kutii*, tj. potrawy wigilijnej z pęczaku, maku i miodu] Wisła 1903/280.

Aby się W. darzyły po zabiciu świni, podczas płatania na mięso obcinano jej „naprzód brodawki cyckowe, odrzucając je w to miejsce, gdzie zabita légowała” Święt Nadr 563. Odciętą głowę W. kładziono na ziarnie prosa, aby następny W. jeszcze lepiej się karmił K 34 Cheł 168.

● Kupno i sprzedaż. Handlarza nierogacizną nazywano *wieprzuśnikiem* Wisła 1903/552, skupującego świnię – *wieprznikiem* Karł SGP 6/114. Kupno W. nie zawsze było dobrą inwestycją, co utrwalają fraz. *zarobił jak Michałek na wieprzach* ‘stracił NKPP Michał 10, *stracił na wieprzach* ‘o smutnym, zafrasowanym człowieku’ NKPP wieprz 5. U podstaw tych frazeologizmów leży anegdota o chłopie, który tanio kupił od czarownika duże W. i gdy (wbrew jego przestrodze) wpędził je do wody, zostały z nich jedynie słomiane wiechcie Krz Mądr 2/151.

W., podobnie jak inne gospodarskie zwierzęta, sprzedawano bez powroza, który – jak wierzono – *przywiązywał* zwierzę do domu; stąd w baśni celowo zamieniony w W. chłopak – uczeń czarnoksiężnika – sprzedany przez ojca bez postronka, ponownie staje się człowiekiem i powraca do domu 43.

● Kradzież wieprzy. W anegdocie chciwy ksiądz nie chce obdarowywać sąsiadów mięsem z zabitego W., więc za radą organisty wiesza go na noc w sadzie i rankiem ma udawać, że mu go ukradli. Zwierzę kradnie organista Krz PBL nr 1792.

♣ Wykorzystanie praktyczne. W. hoduje się przede wszystkim na mięso i tłuszcz. Mięso wieprzowe (zob. części) pojawiała się w chłopskim jadłospisie rzadko – gościło na wiejskich stołach podczas ważnych uroczystości dorocznych, np. świąt Bożego Narodzenia, Nowego Roku czy Wielkanocy powsz., np. 19. Kawał wędzonego mięsa wieprzowego wchodził w skład *święconki* powsz., niekiedy także „głowizna wieprzowa, w której pysk, czyli ryjak, wkładają jajko i kawałek chrzanu” K 16 Lub 48; por. *paska* ‘mięso wieprzowe na Wielkanoc przygotowane’ Karł SGP 4/46.

Gdy chodzono z *zapustem*, proszono gospodarzy o kawałek *wędzennika* [= wieprza uwędzonego; kielbasy, szynki itp. z jednego wieprza] – *choć z niego kielbasę, choć kawałek zioberka, boć na nim tłusta spérka* 23. Gotowana głowa wieprzowa była do II wojny światowej tradycyjną potrawą mięsopustną na Śląsku Cieszyńskim Pośp Śląsk 128.

Tłuste mięso wieprzowe stanowiło uprzywilejowaną potrawę na weselu 27A–C, 29, stąd w zaproszeniach weselnych družbowie proszą na *wieprza (trzy lata) tuczonego/karmnego/sparzonego/bestrego/pstrego, miotłą/miotliskiem porażonego/zabitego/ubitego/zatrąconego* 27A, podob. 27C. Według pieśni na weselu nie będzie *głodu*, bo *stoi kapusta w ogrodzie, na obóreńce wół łysy, w komóreńce wieprz wisi* [= został już zabity] 31.

Na weselnym stole mięso z W. pojawiało się m.in. w postaci pieczeni wieprzowej 27B, K 16 Lub 161, kaszy gryczanej z wieprzowiną K 26 Maz 122, kapuśniaku z kawałkami wieprzowiny Wisła 1892/852, barszczu z wieprzowiną K 2 San 34, z *wieprzowemi dudami* [*dudy* ‘płuca i pęcherz u zwierząt’, ‘wątroba’ Karł SGP 1/388] K 26 Maz 107, *flaków* – potrawy przyrządzonej z drobno pokrojonego żołądka wieprzowego, *galarety* – zastygłej, półprzezroczystej masy otrzymanej przez wygotowanie nóg wieprzowych z jarzynami i przyprawami, mającej liczne gwarowe nazwy, m.in.: *nogi wieprzowe* Kom PAE 3/56, *ajzbajn* SGP PAN 1/68 (z niemieckiego *eiskalt* ‘zimny’, *Bein* ‘noga’).

Z wieprzowego mięsa robi się kielbasy powsz., np. 37, 58, *wieprzowe kiszki* 37. W pieśni zapustnej chłopcy śpiewają: *Zabił Maciek wieprza, a my z tej wieczerzy prędej nie pójdziemy, aż kielbasę zjemy* Łęga Chełm 193. Wieprzowe jelita/kiszki są sładnikiem innych potraw, np.: gruba kiszka wieprzowa nadziewana kaszą to *dora* SGP PAN 6/120, zaś napełnione tartymi ziemniakami i upieczone wieprzowe jelita to *bachor/bachur* SGP PAN 1/246.

Wieprz [= wieprzowina] powinien być przyprawiony *pieprzem*, por. *Komu stanie na wieprz, temu stanie na pieprz* NKPP *wieprz* 2; por. łamaniec językowy: *Nie pieprz, Pietrze, wieprza pieprzem, bo przepieprzysz, Pietrze, pieprzem wieprza* NKPP *Piotr* 9.

Znacznie częściej niż po mięso W. sięgano dawniej na wsi po warstwę tłuszczu pod skórą W., tzw. *stoninę*. W zagadce o W.: *Jaki jest zwierz, co taką skórę posiada, że się nie garbuje, tylko zjada?* 1. „Wieprzową okrasą” K 11 Poz 129 maszczono potrawy 17, 18, 19, 31–33, 36 – nie tylko codzienne, ale także świąteczne. W pieśni stanowej gospodarz *wieprza se zabije, będzie miał stoninę, będzie sobie maścił kartofle na zimę* 36. *Wieprza* [= tłustą okrasę] podawano z *grochem*, co utrwała kaszubskie przysłowie: *Gro^uch je dobri, ale bez niego muszi wieprze przegnac* 14, oraz z *kapustą* 17, 18, 19, 31–33; w pieśni weselnej: *kapusta jest kwaśna, ale niekraśna*, trzeba do niej dać *wieprzowego sadła, toby się ze smakiem zjadła* 32, por. także 15. W pastorałce pasterze mówią Jezusowi, że gdyby urodził się na Kurpiach, to *na objad byśwa skrzeczków* [= skwarków wieprzowych] *naskwarzyli i kasy grycanej tłusto nakrásili* Bart PKL 146.

Na wieprzowym smalcu gospodynie smażyły np. *pampuchi* [= placuszki drożdżowe z pszennej mąki, zarobionej mlekiem lub wodą] Dwor Maz 66, Głog Tyk 60 lub *racuchi* [= placki z utartych surowych kartofli] na Tłusty Czwartek Dwor Maz 66. *Lemiechę* [= prażuchę z pszennej mąki podawaną w wigilię Nowego Roku] obficie polewano wieprzowym tłuszczem, *zeby cielaki byli tłuste* Dwor Maz 57. Smalec wykorzystywano też do konserwacji mięsa.

Jelita W. stanowią powszechnie osłonki do kielbas, a pęcherz W. – osłonkę do salcesonu.

Z wieprzowej krwi przygotowuje się kaszanekę powsz. oraz zupę zwaną m.in. *czerniną* SGP PAN 5/90.

Smalcem ze swego W. gospodyni napełniała lampki, które w okresie bożonarodzeniowym lub wielkanocnym zapalała w kościele przed ołtarzem któregoś ze świętych, gdy nie wiodły jej się świnię Dwor Maz 202.

Z miękkiego wieprzowego pęcherza robiono tabakierkę, tzw. *bacherzynę* SGP PAN 1/243, *macherzynę*, używaną np. przez przemytników do przenoszenia spirytusu zza granicy Karł SGP 3/90.

Użytek praktyczny miała także skóra W., z której robiono m.in. buty, paski.

♣ Wykorzystanie w lecznictwie. W ludowej medycynie stosowano części ciała oraz wydzieliny zwierzęcia. Powszechnie sięgano po tłuszcz wieprzowy – smalec, sadło i słoninę Tyl Med 58.

Na *oberwanie* „*krupnik*, to jest miód praśny z tłuszczem wieprzowym zmieszany, zalewają na gorąco okowitą, a po wymieszaniu zapalają. Zwykle kwaterkę potrzebuje chory takiego naboju do odzyskania zdrowia”. Taki sam napój na Podlasiu dawano w godzinę po połogu położnicy i noworodkowi K 7 Krak 161.

W wypadku złamania po prawidłowym złożeniu kości wiejski ortopeda robił okład z maści sporządzonej z korzenia żywokostu, utłuczonego i roztartego z tłuszczem wieprzowym (słoniną lub z sadłem) Tyl Med 33, 91.

Stare sadło wieprzowe przykładano na miejsca oparzone K 7 Krak 162.

Żółć wieprzową, czasami zmieszaną z wódką, uważano za lekarstwo na dolegliwości żołądkowe Wisła 1903/443, żółć w postaci nalewki spirytusowej – na dolegliwości żołądkowe i zatrucia Tyl Med 59.

Wierzono, że działanie lecznicze ma także łajno z barłogu, w którym leżał W. – przykładano je na *słodki strup* u chłopców (u dziewczynek – *świńskie łajno*); na wrzód zwany *świniakiem* – przykładano „słomę, w której leżał wieprzak” Bieg Lecz 82. Resztki pozostałe w szafliku lub korycie, z którego jadły W., przykładano na *oszkotę/oskołę* – bolesne białe pryszczki w jamie ustnej (afty) Wisła 1890/58.

Na kurzą ślepotę zalecano gotować w garnku pod przykryciem wątrobę z W., „nad parą nachylić twarz, aby para osiadła na oczach, część wątroby zjeść i oczy obetrzeć połą sukmany” Wisła 1891/645.

Z uwagi na podobieństwo wydawanych przez świnie odgłosów z chrypką, wiązano z tymi zwierzętami wszelkie choroby gardła i krtani. Aby wyleczyć chrypkę, kładziono dziecko na progu, nakrywano niecką i przeganiano nad nim zwierzę – „nad chłopcem wieprzka, nad dziewczyną świnę” ZWAK 1892/257, →świnia.

● Wykorzystanie w magii. Kości z mięsa wieprzowego (lub wołowego) ze *święconki* zakopywano na polu, aby ochronić zasiewy przed kretami i myszami K 5 Krak 283.

W opowieści wierzeniowej flisak z Galicji radzi mieszkańcom okolic Kazimierza, którym „groziło zabranie brzegów przez rzekę”, zabić W. czarnego, odciąć mu łeb, wlać do niego żywego srebra i zakopać łeb na tym samym brzegu, gdzie woda rwie, wraz z głową brodatego Żyda – Wisła ma się wówczas zwrócić do przeciwnego brzegu Wisła 1897/250.

♠ Przepowiednie „urodzaju na wieprzki”. Powszechnie uważano, że gdy pędząc świnie do W., jako pierwszego spotka się chłopca, to świnia będzie miała przeważnie wieprzki, gdy spotka się kobietę – świnki, gdy chłopca i babę – „to w równej liczbie wieprzków i świnki” K 51 Sa-Kr 58. Jeżeli spotkani ludzie są na biało ubrani, wieprzki, względnie świnki, też będą białe; jeżeli na czarno – czarne; jeżeli *krasiato* – *krasiate* Święt Nadr 562. W powieście ropczyckim wierzono, że „jeżeli baba dopędza świnie do knura, to się ta oprosi świnkami; jeżeli zaś chłop, to wieprzkami” ZWAK 1890/210.

Z grubości śledziony W. wnioskowano o nadchodzącej zimie – jeśli górna część śledziony była cienka, zapowiadało to lekką zimę, jeśli gruba – tęgą/długą. Łęga Świec 128, podob. Wisła 1897/258, Wisła 1903/434.

W. wykorzystywany był we wróżbach matrymonialnych. Na Mazowszu w wigilię Nowego Roku dziewczyna siadała okrakiem na *kosior* [= przyrząd do wygarniania popiołu z pieca] i jechała na nim pod chlew; jeżeli na stuknięcie kosiosem odezwały się świnię, miało to zapowiadać jej zamążpójście, chrząknięcie W. – panieństwo Dwor Maz 60.

≈ ✕ Utuczony W. jest synonimem obfitości, dobrobytu 11, 17, 37, 44, 49 – stąd w porównaniu: *konie jak kabany* ‘tłuste (jak wieprze wypasione)’ Karł SGP 2/283, w przysłowiu: *Po świętym Pawle i Piotrze* [29 VI] *muchy tłuste jak wieprze* NKPP Piotra i Pawła św. 5.

Archaiczna, solarna symbolika W. zachowała się w kolędach gospodarskich, w których W. – ekwiwalentnie *dzika świnia* [= dzik] Bart PANLub 1/229 lub → *Wól 20 – wyoruje pod jedliną* [= drzewem życia] *złotą bryłę* [= słońce] 20, zob. też 30a–b; por. także motyw z kolędy noworocznej, w której nowo narodzone W. obdarzone są *złotymi ryjami* 20.

DOKUMENTACJA

ZAGADKI

1 – *Jaki jest zwierz, co taką skórę posiada, że się nie garbuje, tylko zjada?* (Wieprz). Folf Zag nr 62.

2 – *Wieprz leży, a potęc bieży. (Próg „leży” ciągle, a drzwi się otwierają).* Folf Zag nr 129, tamże warianty, nadto: *Wieprzak leży, potęc chodzi. (Próg i dźwi).* MAAE 1900/214; por.: *Świnia bieży, potęc leży. (Drzwi i próg).* ZWAK 1893/211.

3 – *Jest tam chleweczek z trzech deseczek, a w tym chleweczku biały wieprzaczek. (Ziarno gryczane w łupinie).* Wisła 1891/567; por.: *Stoi . . . cielaczek. (Gryka).* Folf Zag nr 720, tamże warianty; *Jestaj . . . biali bisieczek. (Ziarno tatarski).* Sych SKoc 3/104.

4 – *Żółty wieprzaczek przewiesił tyłek bez krzaczek. (Ogórek).* Folf Zag nr 130, tamże war.: . . . jajca . . . ; nadto: . . . *założył ogonek na krzaczek. (Dyńia).* Wisła 1904/331.

5 A – *Dwa wieprzki jednym pyskiem/jedną gębą zřeją/jedzo, jedną dziurą bzdzą [= puszczają gazy].*

Dwa wieprzki jednym pyskiem zřeją. (Młynek, żarna). Folf Zag nr 131, tamże warianty, nadto: *Dwa wieprzki się zřeją. (Żarna).* Cisz Krak 356, tamże: . . . *w kupie. Jedną gębą jedzą; nadto: Dwa wieprzki na kupie siedzo. (Żarna).* Fed Żar 2/371; *Dwa wieprze jedną dziurą bzdzą. (Żarna).* ZWAK 1886/136, war. ZWAK 1890/251, →świnia nr 14, tamże wariant.

5 B – *My takiego wieprzaka mowa [= mamy], co ón paskudzi, a my to jewa. (Żarna i mąka).* MAAE 1900/195.

6 – *Szedł kum do kuma. „Wdziwaj, kumie, buty, pojedziewa do szumnika, weźmiewa se podławnika, zabijewa rechwijana, co nam zajadł świerczka”.* (Las, wilk, wieprz). Folf Zag nr 1464.

PRZYSŁOWIA

7 – *Byk pobodzie, kokot podziubie, gónsior uszczypie, kaniec [= wieprz] ugryzie, a chłop miolby być dobry?* NKPP chłop 5.

8 – *Kto pasie wieprze, ten się wesprze, a kto woły, będzie goły.* NKPP wieprz 3.

9 – *Tyjęc wieprz, tyję, ale nie dla siebie.* NKPP wieprz 5.

10 – *Ogolić się, trzy dni młody; ożenić się, rok swobody; zabić wieprza, tydzień gody.* NKPP golić 12.

11 – *Kto się chce mieć dobrze na dzień, niech sobie gęś zarznie; kto na tydzień, niech wieprza zakole; kto na miesiąc, niech wołu zabije; kto na cały rok, niech pojmie żonę; a kto do śmierci, niech księdzem zostanie.* NKPP ksiądz 85.

12 A – *Kupca i wieprza należy szacować po śmierci.* NKPP kupiec 3.

12 B – *Z bogacza i z wieprza po śmierci zwierzyna najlepsza.* NKPP śmierć 3, tamże war.: *Bogacz a świnia po śmierci zwierzyna.*

13 – *Wieprz młynarski, koń ekonomski i księża gospodyni nigdy nie są chude.* NKPP młynarz 3, tamże war., podob. NKPP diabeł 34.

14 – *Gro^uch je dobri, ale bez niego musi wieprze przegnać.* Sych SGKasz 1/364, war. Sych SGKasz 3/203, podob. Sych SGKasz 5/285.

15 – *Kapusta kwaśna, ale niekraśna, trzeba by do niej wieprzowego sadła, toby się zjadła.* NKPP kapusta 9.

16 A – *Święty Tomasz [21 XII] siedzi w dole, wieprzki kole [= przed Bożym Narodzeniem bito zwykle wieprza].* NKPP Tomasz św. 14.

16 B – *Na świętego Toma [21 XII] będą wieprze doma.* NKPP Tomasz św. 6.

POWINSZOWANIA BOŻONARODZENIOWE I ZAPUSTNE

17 – *Dej, Boże, szczęścia na ten święty Szczepon, żeby się wom rodziła kapusta z rzepom, ziemniaki jak pniaki, groch jak chodaki, proso, żebyście nie chodzili boso, i ogórki jak ciełe, żebyście na zapust mieli dobre wesele, wieprzek tłusty do kapusty, a chudy do budy.* Wit Baj 142, war. Kot San 44.

18 – [Zapustnicy proszą o dary:] *Przysłała nas tu świnia, zeście jej zabili syna, są tu dobre znaki, na progu krew, na gnoju kłaki. Weźcie noża ostrego, tnijcie nieboszczyka pstrego od głowy do... Będziemy maścili kapustę i krupy.* Lud 1906/46.

KOLEDY NOWOROCZNE

19 – *Na szczęście, na zdrowie, na ten Nowy Roczek... Moja pani gospodyni – ale! Weźcie ostrego nożyka, urznijcie kawał nieboszczyka! Tylko trzymajcie daleko od ręki, żebyście sobie nie zadali wielkiej męki. Ino rznijcie od karku do dupy, żeby było omaścić kapustę i krupy.* Kot Las 149; podob.: *Jakeście nie piekli [szczodraków] – żebyście się wściekli! Godoł mi tu mróz, że gospodarz do komory wieprzka wiozł. Moja pani gospodyni! Weźcie scyzoryka, ukrajcie kawałek nieboszczyka. Ale daleko od ręki, żebyście se nie zadali męki.* Kot Las 151.

20 – **I. Bóg szerzy się w podwórzu gospodarza: świnie wydają na świat trzysta wieprzocków o białych nogach i złotych ryjach. II. Wieprzocki wyorują pod jedliną złote bryły/złotą bryłę [= słońce], z których złotnik robi złoty kielich, z którego będą pili Pan Jezus z aniołami i Najświętsza Panienska ze świętymi.**

A wyjdźże, wyjdźże, panie gospodarzu, Bóg się serzy w twym podwórzu. Świniki ci się poprosiły, trzysta wieprzocków popłodziły. A te wieprzocki białe nogi, białe nogi, złote ryje. Cóż te wieprzocki robić będą? Tam pod jedlino ryły będą. Ryły, ryły i wuryły, i wuryły złote bryły. Dzież my to złoto podziejamy? Do złotnika zaniesiamy. Uleją nam złoty kielich, złoty kielich, złotą flaszkę. Któż tam kielicham pijał będzie? Sam Pan Jezus po kolandzie. Sam Pan Jezus z aniołami, Najświętsza Panienska ze świętami. Bart Lub 86, przedruk w: Bart PKL 251, Bart PANLub 1/230; por.: *Wstańże, wstańże, gospodarzu, krówka ci sie ocielila, pare wołków urodziła. A te wołki dobrze rosły, zaraz z wiosny orać poszły. Zaorały pierwszą skibe, wyorały złotą bryłę. A zanieście do złotnika, do dobrego rzemieślnika, kaźcie ulać dwa kielichy, jeden dobry drugi lichy. A kto nimi będzie pijał? Sam Pan Jezus i Maryja.* Bart Wąż 51, →świnia nr 66, →krowa nr 76, →byk nr 28, →wół nr 61A, →kobyła nr 31, →owca nr 48, tamże warianty.

21 A – *Chodzili se wilki, tam sobie mówili. Chodźmy, bracia, po kołędzie, gdzie wieprza zabili. Jeden zabił wieprza, bo mu było nie trza, kołędnicy jak się zbiegli, całego mu zjedli.* K 48 Ta-Rz 66, war. MAAE 1910/142 [kołęda złodziejska]; *Zabił se chłop wieprza, a było mu nie trza. Jak się kołędnicy zbiegli, całego mu zjedli.* Kot Las 138.

21 B – *Hej kołęda – deska, zabił tatuś wieprzka, a mamusia świnkę, schowała pod skrzynkę. Jak się kołędnicy zwiedli, wszystkie spyrke zjedli.* Kot Las 145; war.: . . . *zabił wieprzka Bienięda. Bieniędzino świnka, prosimy o szpyrka.* Tac Opol 35.

22 – *Wstańcie, wstańcie, ludenkiowie! Bo się nam rozmaryn rozkwita. Nowy Rok się z nami wita i o wszystko nas się pyta: Czy są kiełbasy w komorze? Czy jest wymłócone zboże? . . . Czy są buty i trzewiki? Czy są wieprzki i koniki? . . . Bo Nowy Rok jest ciekawy, obchodzą go wszystkie sprawy.* Kot Rzesz 309, war. Kot Rzesz 321, przedruk Bart PKL 231.

PIEŚNI ZAPUSTNE

23 – [Śpiewa cały chór przy chodzeniu z *zapustem*.] *A sięgajcie do dymnika po tego tam wędzennika [= wieprza uwędzonego; kiełbasy, szynki itp. z jednego wieprza], dajcież nam tu na laskę chociaż z niego kiełbaskę, choć kawałek zioberka, boć na nim tłusta spérka.* K 5 Krak 267, war. K 5 Krak 233.

PIEŚNI DOŻYNKOWE

24 – *A bądźże nam rad, jegomość, a bądźże nam rad, zabij wieprza na śniadanie, wołu na obiad.* K 10 Poz 210, war. K 22 Łęcz 37.

25 – *U naszego jegomości dobry rozsądek, wystawił nam beczkę piwa, gorzałki sądek [= beczułkę]. U naszego jegomości nie marł nikt z głodu, dał nam wieprza, dał nam skopa, doda i wołu.* K 10 Poz 207.

26 – *Na podwórku w kublu [= chlewie do tuczenia wieprzy] wieprze się tuczają, koniki w stajni rżają i huczają, odnosimy plon jegomości w dom, żeby jemu plonowało, naszemu panu.* K 23 Kal 110.

ZAPROSZENIA NA WESELE

27 A – *Druźbowie proszę na wieprza tuczonego /karmnego/sparzonego/bestrego/pstrego, miotłą/miotliskiem porażonego/zabitego/ubitego/zatrąconego oraz wołu upasioneo/tucznego/sprawionego/rogatego, barana polowego . . .*

My tu starsi druźbowie prosimy, palmę w ręku nosimy, na sądyszek wódki, na beczuszkę piwa, na sądyszek wina, na parę łabędzi, na skopów dziesięci, na wieprza utuczonego, na wołu upasioneo. K 11 Poz 80; war.: . . . *Na wołu tucznego, na wieprza karmnego miotłą porażonego.* K 23 Kal 174; . . . *Na wieprza tuczonego, miotłą zabitego.* K 9 Poz 180; . . . *Na wołu sprawionego, na wieprza sparzonego.* K 9 Poz 228; . . . *na wieprza bestrego, na skopa burego, na barana bez kolana, na wołu rogatego, na gąsiora pierzatego . . .* K 10 Poz 303; . . . *na wieprzka pstrego, na wołu karmnego . . .* K 27 Maz 196; . . . *i na barana polowego, i na wieprza karmnego, i na parę byków małych, i na parę wołów starych.* K 22 Łęcz 58; . . . *na wieprza trzy lata tuczonego, na ostatku we weselnym domu miotliskiem zatrąconego.* K 22 Łęcz 45; . . . *i na tego wieprza tuczonego, nie bardzo sztucznego (tj. ze szperką), co my go trzy lata tucyli, wygnali na pole i miotliskiem ubili.* K 27 Maz 173, nadto: ZWAK 1880/250, K 39 Pom 86, K 10 Poz 297, K 24 Maz 277, →wół nr 73B, tamże warianty →baran nr 52A, tamże warianty.

27 B – *Prosiemy na trzy pieczenie; na jedną wołową, na drugą skopową, na trzecią wieprzową.* K 3 Kuj 264.

27 C – *Druźba zaprasza kapłana na groch z kapustą, wieprzowinę tłustą.*

[Starszy druźba zaprasza kapłana na wesele:] *Toż państwo-młode serdecznie żądają, osoby jegomości szczerze zapraszają, aby się jegomość nie wymówił i na akt weselny przybył. . . Na sztukę wołową i pieczeń gotową, na groch z kapustą, wieprzowinę tłustą.* K 10 Poz 317.

28 – Wieprz na kolana klęka, bo się śmierci lęka / w kubelku kręczy.

Stoji wół w oborze, on nam wiele dopomoże, drugi na krępulcu jęczy. Wieprz na kolana klęka, bo się śmierci lęka. K 11 Poz 80; war.: . . . Będziemy téż mieli jeszcze co więcj, bo wieprzak w kubelku [= chlewiku do tuczenia wieprzy] kręczy; i wół już na krępulcu jęczy . . . K 9 Poz 206.

29 – Będzie tam [na weselu] wieprz na ścianie, łbem do ziemi dostanie. K 11 Poz 69; war.: A będzie tam wieprz tuczony w donicy oparzony. K 13 Poz 200.

PIEŚNI I PRZYŚPIEWKI WESELNE

30 – I. Wieprzak/wieprze/trzoda, ryjąc w grochu/groszku zasianym przy przyłożku, przy dolinie, wykopuje/wykopują złote ziarno. II. Złotnik robi z niego złotą czarę/kielich/ tacę/obraczkę dla panny młodej z druhenkami i pana młodego z družbeczkami, wszystkich świętych z aniołami / Pana Jezusa z aniołkami / swatów, družbów, rodziców . . .

a. Zasiałiśmy grosku przy przyłożku, przy dolinie, a w tym grosku wieprzak ryje. Wyrył ci on złote ziarno, a to ziarno żeby wiadro. Gdziez to ziarno podziejemy, do złotnika zawieziemy. Cóż z tego ziarna lać każemy? Szybne lyze – złoty kielich. Kto tym kielichem pijać będzie? Młoda panna z družebkami (družbiczkami), a młody pan z druhenkami. K 23 Kal 169; war.: . . . Trzeba go [złote ziarno] dać do złotnika, do dobrego rzemieślnika, co uleje złotą czarę (czarę). Któż tą czarą pijać bandzie? Pani matka z panem ojcem i dziewostąb z dziewostąbką. I swachowie ze swachami, družbetkowie z druhenkami. K 27 Maz 160; . . . A w tym groszku wieprze ryją. . . Niech [rzemieślnik] uleje złotą tacę (czaszę?) . . . Najświętsa Panienka z swemi aniołami, i panna młoda z swemi druwnickami. K 20 Rad 186; . . . wieprzak ryje. . . złoty kielich . . . sam Pan Jezus po kołędzie, sam Pan Jezus z aniołkami, my do grosku z lyzeckami. K 23 Kal 156; . . . a ten złoty wieprzak, tam ón w nim ryje. . . złoty kielich. Będą pijać gospodarze z gospodyniami, i pan młody z družbeczkami, a panna młoda z druwniczkami. K 3 Kuj 290, war.: Wisła 1894/507, K 22 Łęcz 50, 69, K 27 Maz 179.

b. Nasieliście groszku przy rozłożku, a w tym groszku trzoda ryje. Oj, wyryla-ć złote ziarno! Gdziez to ziarno podziejemy, do złotnika powieziemy, aby wykuł obraczkę dla Kasieńki na rączkę. K 24 Maz 284–285, war. Glog Pieś 105.

31 – Na weselu nie będzie głodu, bo stoi kapusta w ogrodzie, na obóreńce wół tysy, w komóreńce wieprz wisi.

Niechże będzie pokwálony Jezus Chrystus z Kościoła! Cyście nám radzi, nie radzi do stoła? Cyście nám radzi, nie radzi? Niewiele sie nas prowadzi, oj, i wiele, niewiele, tylko całe wesele! Nie gádajcie nam o głodzie – stoi kapusta w ogrodzie, na obóreńce wół tysy, w komóreńce wieprz wisi. Wisła 1902/406.

32 – Kapusta jest kwaśna, ale bardzo niekraśna, trzeba do niej dać wieprzowego sadła, toby się ze smakiem zjadła.

[Śpiew podczas roznoszenia potraw na stoły:] Kapusta téż dosyć kwaśna, ale nie jest bardzo kraśna, trzeba wieprzowego sadła, toby się ze smakiem zjadła. Południowy już wiatr wieje, wszystką kapustę rozwieje, albo nam mięsa dawajcie, albo kwasem podlewajcie. Gal Star 108, war.: Glog Pieś 104, Szym Podl 1/596, K 26 Maz 147, K 28 Maz 182.

33 – Kapusta się urodziła, nie ma do niej mięska, gońcy wieprzki wykupili, pognali do Śzłąska. K 23 Kal 157, war.: ŁSE 1874/3, K 18 Kiel 75, 83, →świnia nr 85, tamże warianty.

34 – [Śpiew po oczepinach przy zbieraniu datków dla pani młodej przez starszego družbę:] Trzeba jój dać wieprza z kojca, odstępuje matki, ojca, trzeba jój dać, nie żałować, trzeba jój dać. K 24 Maz 227, tamże wariant.

35 – Ożeniłem sie na Bukowinie, dali mi wiana półtory świni. Półtory świni, półtory wieprza, bo w Bukowinie zona najlepsza. Bart PANLub 2/352.

PIEŚNI STANOWE

36 – *Nie bede się żenił, bo mi baby nie trza, a na tym jedzeniu wychowam se wieprza.* Bart PANLub 5/271; war.: . . . *Wieprza se zabiję, będę miał słoninę, będę sobie maścił kartofle na zimę.* Gal Star 175, war.: ZWAK 1891/78, Pieś Śl 1/117, Bąk Gręb 69.

37 – *Szli parobcy z karczmy, tak sobie mówili, pójdziewa do Maryny, bo tam wieprza bili. Nawarzą nam kiełbas, nasmażą nam kiszek, powiem ojcu, matce, żem w zaloty przysed.* K 1 Pieś 404, war.: Her Kal 88, Bart PANLub 5/280, K 6 Krak 183.

PIEŚNI ŻOŁNIERSKIE

38 – *Dla żołnierza lepsza na wsi kapuścina, niż na wojnie wieprzowina/cielęcina/baranina/kurczęcina.*

Lepsza na wsi kapuścina, niż na wojnie wieprzowina. K 46 Ka-S 247; por.: . . . *cielęcina.* K 12 Poz 255; . . . *baranina.* Dek Sier 228; . . . *kurczęcina.* K 2 San 257, war.: Wisła 1904/339, Biel Kasz 2/97.

PIEŚNI ŻARTOBLIWE

39 – *Świnia nam się oprosiła na ogrodzie w oście, miała ona dziewięć świnków, wieprzków jedenaście.* K 12 Poz 304; war.: *Oprosiła sie swinia na krakowskim moście, porodziła dziewięć Żydów, Żydówek patnadsie.* ZWAK 1885/247, →świnia nr 107, tamże warianty.

40 – [Zwierzęta pieką chleb.] *Trzech kokoci [= kogutów] w stodole młócili, starą kurę wniwec obrócili. A kokosą do młyna odnosą, baran mele, koza mąkę sieje. Swinia miesi, wieprz jęj wodę nosi, wilk drwa rąbie, pies mu w tylec trąbie. Kobyła w piecu pali, koń ją sobie chwali, a gęś siodłata z pieca wymiata.* K 46 Ka-S 313; por.: *Swynia chleb miesi, prosie wodę nosi.* K 40 MazP 459, war. K 28 Maz 321; . . . *Świnia chleb gniece, prosię wodę wlecze.* K 40 MazP 460; . . . *świnia prosi, cielę wodę nosi.* Lom Śląsk 214; . . . *mucha wodę nosi.* K 18 Kiel 186; *Kozioł (v. cap) wodę nosi, a koza go jesce prosi . . .* K 27 Maz 357, nadto Krzyż WiM 4/114, tamże warianty.

BAJKI ŁAŃCUSZKOWE

41 – *Poszła kokoszka z kurkiem na orzeszki. [Niechący uderzyła go orzeszkiem w głowę, kurek się przewrócił i ledwo tchnął. Kokoszka poleciała do morza po wodę]. Morze powiedziało: „Idź mi do wieprza po kiel”. Poszła kokoszka do wieprza po kiel: „Wieprzu, wieprzu, daj kiel! Komu kiel? Morzu kiel. Żeby morze dało wody. Komu wody? Kurkowi wody, kurek leży koło wody, tchnie, mało nie zdechnie”. Wieprz powiedział: „Idź mi do dębu po żołądz!” . . .* Wisła 1890/74, war. K 42 Maz 415, wykaz war. zob. Krz PBL nr 2032, zob. Nieb Wzor 266–268.

BAJKI I BAŚNIE

42 – [Dziad kupuje wieprza. Przyprowadza go na podwórze, chce zamknąć w chlewie, ale wieprz prosi go, żeby zaprowadził go do domu i dał jeść na talerzu. Dziad spełnia prośbę wieprza. Po pewnym czasie wieprz chce się ożenić z królowną. Król zgadza się, ale stawia przed nim wiele trudnych zadań: chce złotej szosy, łączącej dom dziada z królewskim pałacem, sprowadzenia *po sto kobył, kole każdej kobyły żrybie, złote grzywy i złote pęciny u kobyły i u żrybiąt.* Wieprz wykonuje zadania i żeni się z królowną. W nocy wieprz zrzuca skórę i staje się pięknym królewiczem. Za namową matki królowna pali skórę wieprza. Rano mąż odchodzi, ale zostawia jej kłębek nici, dzięki któremu później go odnajduje.] Etnl 1996 Bart 275–276, zob. Krz PBL nr 440, 441.

43 – [Ojciec oddaje syna na naukę do czarnoksiężnika; po powrocie do domu syn zamienia się w wieprza i każe ojcu sprzedać się bez postronka, dzięki czemu ponownie staje się człowiekiem i powraca do domu.] K 51 Sa-Kr 171–172, war.: K 3 Kuj 137, K 46 Ka-S 514, zob. Krz PBL nr 325 [W dalszej części bajki lub w jej wariantach syn zmienia się w świnie, wołu, charta, konia.], →świnia nr 122, →koń nr 330A, →bydło nr 145, tamże warianty.

44 – [Czarownik daje biednemu chłopu siedem wieprzy, dzięki którym będzie w stanie utrzymać rodzinę.] – *Mas te siedem wieprzy i zebyś mie za siedem lat siedem zagadek odgad – mówi. . . . [Chłop] Przygnał te siedem wieprzy, więc jednego zaraz zażnoł, już ma mięcha, słonine, wszystko już z żono, z dziećmi jedzo. Sieć [= sześć] sprzedał, . . . kupił sobie gospodarki troche, budynki sobie elegancke postawił. . . . Siedem lat nie wiadomo jak z płatka minelo.* [W dniu, kiedy miał przyjść do chłopca czarownik, nocuje u niego wędrowny dziad, on też odpowiada na zagadki czarownika. Na pytanie: *Co jes siódme?* Odpowiada:] *Siedem wieprzy, cała gospodarka.* [Czarownik odchodzi, a chłop zachowuje gospodarkę.] Bart Wąż 142–146, tamże wariant.

45 – [Diabeł z babą idą kupować świnię.] *Diabeł świń naskupował i przyganiał, a wyganiał je w jezioro. A baba poszła, kupiła jednego wieprza i wegnęła, i ona w to jezioro. Tak diabeł mówi do niej: „A jak my je tero poznoma?” – A baba mówi: „Wdy moje wszystkie znaczne!” – A diabeł mówi: „Jakże twoje znaczne?” – Baba: „A to moje będą miały ogony pozakręcane”. Jak wygnali z wody, a tu wszystkie mają ogony pozakręcane, tylko ten, co baba kupiła, aby ten ogón ma spuszczoney. Ale ón mówi (diabeł): „Przecie ja dość nakupałem, a tu tero ino jeden jest!” Diabeł poleciał we wodę, szuka, zmaczał się i świń nie naloz(ł), bo ich tam nie było. A baba zgania sobie jego świnię.* K 3 Kuj 186, war. Krz PBL nr 1030.

46 – *Był jeden dwór, a w tem dworze mieszkał pán. Miał on syna, chtórego mu pozar wieprz, bo ten pán lubił chować dużo świni.* [Pan zatrudnia do pasienia świń biednego żołnierza. Pewnego dnia, gdy żołnierz ma wyruszyć paść świnię, pan daje mu chleba i s^uoniny do torby. Świnie uciekają żołnierzowi, a ten ciska za nimi torbę.] *Świnie przyleciały pod jedne góre i tam usiadły, a on jich wtedy dogonił.* *Wieprz tak sie do niego obzywá: „Wyjdz na te góre i stój, más sable, a my, gdy te brame odryjemy i wyńdzie śni carownica, to dotąd śniq walc, jaz ci dá klucze od bramy, a ty ji potem eb zetnies”.* [Pastuch robi tak, jak poradził mu wieprz], *“odemkną brame i użra” zaraz bardzok piękne miasto. Zaráz wysa naprzeciw niego panna i daa mu śrybne jabko. Gdy wysed z miasta, powiedział mu wieprz, zeby nic o tem panu nie mówiu, jaz za siedem dni.* [Drugiego i trzeciego dnia żołnierz znów pasie świnię, które mu uciekają, dogania je kolejno na drugiej i trzeciej górze, za każdym razem ucina łeb czarownicy, otwiera bramy do drugiego i trzeciego miasta i otrzymuje od panien złote i diamentowe jabłka.] *Gdy powróci do swego pana, wtedy przyszli posowie po pana na bal. Pán wołá ze sobą pastucha, ale “on nie kciá” jís. Gdy pán “odjechał”, powiedział mu wieprz, coby sie ubrał i pojechał. Pastuch ubrał sie, siad na tego wieprza i zajecháł jesse pirwy niż jego pán.* [Pan nie rozpoznaje pastucha-żołnierza, który ciągle tańczy z jego najmłodszą córką. Pastuch trzykrotnie udaje się na bal i dopiero za trzecim razem pan go rozpoznaje. Po powrocie do domu z trzeciego balu wieprz mówi pastuchowi] *zeby go zabiu pomau, bo w nim jes syn jego pana. Pastuch zrobiu tak i wysad z wieprza syn pana, i wszystko mu “opowiedzia”, co sie śnim dzia.* [Pan nagradza pastucha, daje mu za żonę najmłodszą córkę i daruje trzy miasta.] ZWAK 1892/40–41.

OPOWIEŚCI WIERZENIOWE

47 – *Bez Błachowke . . . prowadzi droga ku Korabnikom. Tą drogą jachótem roz późnym wiecorem na koniu i zoboculem wieprza, jak rył ziemię. Myślołem, ze ón uciek z chlewa, ano słozem z konia, zeby go zagnać ku chatupie, ale jagem go obeżroł, zobocyłem przed sobą nie wieprzka, ale psa, – a późni pies skocul w zyto i uciek. Tak to ciort umie ludzi zwodzić.* Wisła 1899/68.

ZABAWY DZIECIĘCE

48 – **Poganiacz/świniarz próbuje zagnać wieprzka/świnkę do chlewa, w czym przeskadzają mu pozostałe dzieci; przegrany obejmuje rolę poganiacza / musi iść świnię paść.**

[Wieprzka gnać.] Do tej zabawy potrzeba najmniej pięciu chłopców. Wykopują oni dołek w środku upatrzonego miejsca i nazywają go chlewkiem. Obok chlewka wokoło wygrzebują

cztery dołki, przy każdym z nich stoi chłopiec, trzymając w dołku kij. Piąty z chłopców, zwany poganiaczem, kładzie na ziemi wieprzka wystruganego z drzewa (tj. kawałek kija) i usiłuje, potrącając kijem, zagnać go do chlewka, czyli umieścić w dołku środkowym. Czterej chłopcy przeszkadzają mu w tych usiłowaniach, odbijając wieprzka kijami. Jeżeli jednakże pomimo tych przeszkód wieprzek zajmie miejsce w chlewku, to ten chłopiec, który wieprzka przepuścił, obejmuje rolę poganiacza. ZWAK 1886/82; por.: [Zabawa „Świnki”. Świniarz próbuje zagnać świnkę do chlewka, w czym przeszkadzają mu inne dzieci; przegrany musi iść *świnie paść*.] MAAE 1907/106–107, → *świnia* nr 132, także liczne warianty.

PISANA POEZJA CHŁOPSKA

49 – [„Zycenia podłóżnika”] *Niek będzie Pokwolony. / Na szczęście, na zdrowie / na to Boże Narodzenie, / coby sie wom darzyło, mnożyło / sičko stworzynie. / Cobyście mieli tele kónicków, / kielo w płocie kulicków, / a po sopak krowicek, / kielo w lesie jedlicek. / Cobyście mieli telo owiecek, / kielo w kopcu mrówecek, / i telo mieli wołków, / kielo w dachu kołków. / Cobyście mieli świnie, / wieprzki i prosięta, / kury, gęsi, kacęta, / małe źróbki, jagnięta.* [A. Skupień-Florek] Szcz Ant 72.

BIBLIOGRAFIA: Bartmiński Jerzy, „Bóg się szerzy”. *Przykład chrystianizacji noworocznej kolędy ludowej*, [w:] *Biblia a literatura*, red. Stefan Sawicki, Jan Gotfryd, Lublin 1986, s. 479–497; GamIv Ind 2/516–517; Haav Mit 293, 515; IvTop Slav 38, 116, 134–135; Kielak Olga, *Wartościowanie zwierząt w kolędach gospodarskich z motywem mnożenia się żywego inwentarza*, [w:] *Idee i wartości w języku i kulturze*, red. Iza Matusiak-Kempa, Alina Naruszewicz-Duchlińska, Olsztyn 2015, s. 266–279; Kielak Olga, *Językowo-kulturowy obraz zwierząt domowych w polskiej tradycji ludowej*. Praca doktorska napisana w Zakładzie TiGWJP UMCS, Lublin 2018; Kielak Olga, *Zwierzęta domowe w języku i kulturze. Studium etnolingwistyczne*, Lublin 2020; Kosiński Adam, *Diabeł według wyobrażeń naszego ludu*, [w:] tegoż, *Miasta, wsie i zamki polskie*, t. III, Wilno 1851, s. 249–346; Kow Lek 562–564; Niebrzegowska-Bartmińska Stanisława, „Ryczy wół na sto gór”. *Motywy zwierzęce w polskiej meteorologii ludowej*, [w:] *Slavische Geisteskultur: Ethnolinguistische und philologische Forschungen*, teil 1, část 1, red. Anna Kretschmer, Fiodor Poljakov, Wien 2016, s. 109–122; Szyj RS 131; Wtorkowska Maria, *Językowy obraz świni i jej rodziny przez pryzmat frazeologii w języku polskim i słoweńskim*, [w:] *Životinje u frazeološkom ruhu*, red. Ivana Vidović Bolt, Zagreb 2014.

→ BARAN, BYDŁO, BYK, KNUR, KOBYŁA, KOŃ, KROWA, OWCA, PROSIE, ŚWINIA, ŚWINIOBICIE, WÓŁ.

Olga Kielak

KNUR

Eksplikacja: Nazwy. Kolekcje. Opozycje. Wygląd. Natura knura. Czynności. Hodowla knurów. Pożywienie knura. Ekwiwalencje i symbolika.

Dokumentacja: Przyśpiewki weselne. Pieśni zalotne. Pieśni dożynkowe.

Knur jest samcem świni hodowanym w celach rozplodowych. W polszczyźnie ogólnej i tekstach folkloru funkcjonuje jako symbol płodności, męskiej chuci, lubieżności, rozwiązłości. Podkreślana jest także jego skłonności do figli. W symbolicznym języku pieśni ludowych *pasienie knura*, *kiernozi* ma charakter erotyczny.

* * *

≡ Samiec → świni hodowany w celach rozplodowych to *knur* powsz., *knarz* Karł SGP 2/383, zdrobniale *knurek* PSWP Zgół 16/309. Pochodzenie nazwy jest niepewne. Jedna z hipotez łączy *knura* z niem. *knurren* ‘warczeć, burczeć’, holend. *knorren*, szwedz. *knorra* ‘ts.’ Bań ES 1/732.

Nazwy synonimiczne K. – *kiernoż* 1, 3, zdrob. *kiernożek* SOWM 3/185, *kierda* 4, *kierdak* 2, *kierdal*, *kierdas*, *kierdus*, *kierdaczek* Dej Kiel 23/182, *kiendroz* MAGP 9/90, *kierdyż* Bart PANLub 3/191, *kiędra* Karł SGP 2/348 – nawiązują do przypisywanej K. roli zapładniającego samca. Można je wiązać z niezachowanym psł. [*køn-orzō*] ‘samiec nietrzebiony’, z którego wywodzi się ros. dial. *knóroz* ‘o nietrzebionym byczku, wieprzu, baranie’ Bań ES 1/670. Nazwa zwierzęcia może się także łączyć z *kierdel* ‘stado’ Karł SJP 2/328, samiec świni oznaczałby więc *stadnika*, przewodnika stada; por. także gwarowe nazwy → byka, samca rozplodowego krowy – *stadnik*, *stadniak*, *stawnik*, *stadownik* MAGP 9/81.

Rozplodowy samiec świni to rzadziej *wieprz*, *wieprzek* MAGP 9/90, podob. Dej AKiel 4/553, *huk*, por. *huki* ‘jądra samca świni’, ‘jajniki samicy świni’, *hukać się* ‘o samicy (świni, klaczy, krowie) zwierząt domowych: przejawiać popęd płciowy’ SGP PAN 10/110–112; na Kaszubach – *giena*, w zachodniej części Mazowsza i na ziemi dobrzyńskiej – *fus* SGP PAN 8/26, w Płockiem – *arbus* SGP PAN 1/154, na Bukowinie – *kaniec* Greń SBuk 97.

✚ K. jako samiec tworzy kolekcję ze świnia – samica 2.

↔ *Niekraszony*, *niemiszony*, czyli niekastrowany K. przeciwstawiany jest kastrowanemu → *wieprzowi* powsz.

⊗ K., podobnie jak wieprz, ma być gruby, stąd fraz. *gruby jak knur* Rak Gór 84.

⊙ K. przypisuje się rozwiązłość i lubieżność oraz skłonność do figli, por. spopol. *kiernozić*, *kiernozować*, *kiernozać* ‘okazywać podniecenie seksualne, ale tylko o świniach-samcach’ Bań ES 1/670; gwar. *kiernozić się* ‘żyć rozwiązłe’, ale także ‘broić, figle wyprawiać’ Karł SGP 2/349–350.

■ K. pyszcze [= ryje] za stodołą 4.

● Hodowla knurów. K. hodowany był w celach rozplodowych. Aby powiększyć swój inwentarz, gospodarze *pędzili/dopędzali/gonili/dogani* do K. ZWAK 1886/104, ZWAK 1890/210 objawiającą popęd płciowy svinie (lochę), por. *knurowanie* ‘popęd płciowy u svin bieganie, lochanie się, hukanie’ Karł SJP 2/381. Wierzone, że nie należy tego robić po zachodzie słońca K 48 Ta-Rz 284, na schyłku miesiąca – bo svinia będzie mieć mało prosiąt Święt Nadr 562. Por. gwar. *knarzowe* ‘opłata od knarza za nabawienie płodu’ Karł SGP 2/383.

● Pożywienie knura. K., podobnie jak svinia, jest wszystkożerny, por. fraz. *używa jak bernardyński kierda w pomyjach* Karł SJP 2/328.

≈ ✕ Hodowany w celach rozplodowych K. jest w symbolem płodności i męskiej chuci, wśród jego kulturowych wymienników pojawiają się inne zapładniające samce: →byk, →koń, →koziół.

W symbolicznym języku pieśni i przyśpiewek ludowych *pasienie kiernozi* 1, *szwini* i *knura* 2, podobnie jak byków, →wołów, →krów, →owiec, oznacza zachowania erotyczne.

Posiadanie K. łączone jest z bogactwem, bo „knura posiadają tylko większe gospodarstwa” Łęga Chełm 101.

DOKUMENTACJA

PRZYŚPIEWKI WESELNE

1 – *A starsza družeczka to dziś w humorze, bo wczoraj we dworze pała kiernozie.* Bart PANLub 2/604.

PIEŚNI ZALOTNE

2 – *Moje Jaszko, moje złoto, widziałeś ty moje cnoto? Widziałem ja przy wietraka, pasłem szwinia i z kierdaka [= knura].* ZWAK 1878/113.

3 – *Na boćkowskim polu wyrosła beroza, a boćkowskie panny chodzo do kiernoza, oj, dana!* Szym Podl 1/508.

PIEŚNI DOŻYNKOWE

4 – *Za stodołą kierda [= knur] pyszcze, a nasz lokaj pieczeń iszcze.* K 3 Kuj 234.

→ BYK, KOŃ, KOZIÓŁ, KROWA, OWCA, ŚWINIA, WIEPRZ, WÓŁ.

Olga Kielak

PROSIĘ

Wstęp. Eksplikacja: Nazwy. Kategoryzacje. Kompleksy i kolekcje. Opozycje i gradacje. Pochodzenie. Prosię a świnia. Transformacje i przyjmowanie postaci prosięcia. Wygląd. Ilość. Natura prosięcia. Czynności. Głos prosięcia. Zawołania na prosięta. Hodowla prosiąt. Pożywienie prosiąt. Lokalizacja. Kupno i sprzedaż. Kradzież prosiąt. Choroby prosiąt i sposoby ich leczenia. Uroki rzucane na prosięta i sposoby ich odczyniania. Wykorzystanie praktyczne. Wykorzystanie w lecznictwie. Wykorzystanie w magii. Przepowiednie. Ekwiwalencje. Symbolika.

Dokumentacja: Zagadki. Przysłowia. Zalecenia gospodarskie. Powinszowania noworoczne. Kolędy gospodarskie. Powinszowania wielkanocne. Pieśni wielkanocne. Pieśni weselne. Pieśni zalotne i miłosne. Pieśni stanowe. Pieśni taneczne. Pieśni żartobliwe. Podania i legendy. Opowieści wierzeniowe. Pisana poezja chłopska. **Bibliografia.**

Prosię to młode świni. Podobnie jak świnia i wieprz jest ono zwierzęciem tuczonym. Choć prosięta powszechnie hodowano na mięso, rzadko gościło ono na chłopskich stołach – zwykle na Wielkanoc (*marcowe/wielkanocne prosię* ‘pieczone prosię na stole wielkanocnym’) lub na wesele. W tekstach folkloru większa liczba prosiąt oznacza bogactwo, a ich mała liczba – biedę. Danie komuś prosięcia (jednego lub kilku) było dawniej rodzajem zapłaty w naturze.

W ludowej wizji świata prosię, podobnie jak resztę świata, stwarza Pan Bóg. W kolędach gospodarskich mowa o Bogu, który *szerzy się* w gospodarstwie i sprawia, że świnie rodzą *po sto prosiunt ze złotymy nożeckamy, z pozłożonymy kopytkamy*. W bogato poświadczonej ludowej legendzie w świnię z prosiętami zamienia Pan Jezus ukrytą pod korytem Żydówkę z dziećmi. W wierzeniach w postaci prosięcia ukazują się diabeł.

Prosię podobnie jak świnia wiązane jest z brudem (*prosiaczek* ‘dziecko, które ma skłonności do brudzenia się i bałaganienia’). Do prosięcia (jak do świni) porównuje się też kogoś, kto zachowuje się nieprzyzwoicie, niekulturalnie. W tekstach folkloru kulturowymi wymiennikami prosięcia są inne młode zwierzęta: cielę, źrebię, jagnię. Ponieważ dawniej wierzono, że prosięta (jak wszystkie osobniki niedorośle) są szczególnie narażone na uroki, stosowano wobec nich liczne praktyki magiczne o charakterze ochronnym (zwłaszcza przy ich przyjsciu na świat, w czasie kupna i sprzedaży oraz gdy chorowały).

W wielu kulturach świata prosię kojarzono z symboliką solarną. W egiptskich przekazach bogini nieba, maciora Nut, pożera własne dziecko-prosię, a nazajutrz na porannym niebie pojawia się słońce Niw Mit 76; por. także czeskie *prasiátko* ‘odblask słońca’ Slav Tol 4/575.

W starożytnej Grecji prosię, podobnie jak świnia, uchodziło za zwierzę ofiarne. Wrzucane do rowów prosięta ofiarowywane Persefonie miały zapewnić urodzaj Kop SSym 420.

W starożytnym Rzymie świnię z prosiętami składano w ofierze Junonie, małżonce Jowisza, opiekunce kobiet, życia seksualnego i macierzyństwa. W przytoczonej przez Wergiliusza legendzie, kiedy Eneasza udaje się do Lacjum, nocą nad brzegiem ukazuje mu się bóg rzeki Tyber, wygłasza proctwo, po czym pojawia się maciora z prosiętami, którą

bohater składa w ofierze bogini Junonie. W epigramacie łacińskiego poety Marcialisa prośną maciorę rozcina się żywcem na arenie i w ten sposób zwierzę, oddając życie, wydaje na świat potomstwo Marcialis 2015, s. 93.

W kręgu kultury niemieckiej w okresie świąt Bożego Narodzenia obwożono świnie z prosiętami na wozie z gnojem Wört Hoff 7/1472. Spotkanie na drodze świni z prosiętami powszedniego dnia uważano za pomyślną wróżbę Wört Hoff 7/1483. Według germańskich przekazów dzieci, które poszczą w Wigilię aż do kolacji, zobaczą na niebie małe złote prosiaczki Wört Hoff 7/1504.

W Badenii, aby prosięta dobrze rosły, należało wykapać je w wodzie, w której gotowało się mięso z zabitej świni. Powszechnie uważano, że prosięta są szczególnie narażone na szkodliwe działanie ludzi o *urocznych* oczach; z tego też powodu gospodarze nie pokazywali małych prosiąt obcym. Mieszkańcom wsi znane były liczne zabiegi, praktykowane podczas wypasu prosiąt czy transakcji kupna i sprzedaży, mające zapewnić zwierzętom zdrowie i uchronić je przed czarami. Powszechne były także praktyki prowokowania ilości czy płci mających przyjść na świat prosiąt Wört Hoff 7/1477–1481. Krew, żółć, wątroba prosięcia były wykorzystywane w ludowym lecznictwie. Szczególne znaczenie przypisywano jądom oraz nerkom prosięcia, które uchodziły za środek wzmacniający płodność Wört Hoff 7/1491–1492.

W *Szwajcarii* wiatr burzowy wzbijający obłoki kurzu wyobrażany był jako *maciora* – świnia z siedmioma prosiętami Wört Hoff 7/1472.

W *Szkocji* praktykowano zwyczaj palenia żywcem prosięcia w celu ochrony przed *złymi spojrzeniami* Wört Hoff 7/1489.

Na *Słowiańszczyźnie* świnia z prosiętami była symbolem pomyślności i bogactwa. Specjalne świąteczne ciasteczka wyobrażające świnie z prosiętami wypiekali Słowianie południowi, po czym karmili nimi świnie i częstowali świniopasów Slav Tol 4/575, podob. K 59 Łuż 121.

W tradycji wschodnio- i zachodniosłowiańskiej funkcjonują legendy o pokrewieństwie Żydów ze świnia, w których Żydzi ukrywają pod korytem/beczka, w piecu swoją krewną (matkę, ciotkę) lub kobietę brzemienną (kobietę z dzieckiem), a Jezus ma odgadnąć, co się tam znajduje. Gdy Jezus mówi, że znajduje się tam świnia z prosiętami, Żydzi rzeczywiście znajdują świnie i prosięta. Od tej pory nie jedzą wieprzowiny Slav Tol 4/573.

Na całej *Słowiańszczyźnie* świąteczne prosię zabijano w wigilię Bożego Narodzenia lub Nowego Roku Slav Tol 2/212. Na Pokuciu prosię święcono na Wielkanoc, ponieważ wierzono, że świnia zaryła ślady prowadzonego na ukrzyżowanie Jezusa K 31 Pok 171–172.

Na całej *Słowiańszczyźnie* szczególne znaczenie przypisywano kościom paschalnego prosięcia, które zakopywano lub rozrzucano na polach razem ze skorupkami od jajek, rzucono na wodę, czasami palono w piecu Tolstaja 1992, s. 30–31. Wierzono, że kości te chronią uprawy przed gradowymi chmurami, zabezpieczają je przed szkodliwym działaniem czarownic, przed chwastami i ptakami Slav Tol 2/250. Chorwaci kładli je także do siewnego ziarna i palili po skończonym siewie Slav Tol 3/581. Mieszkańcy *Homelszczyzny*, którzy mieli w swojej rodzinie topielca, rzucali do wody kości wielkanocnego prosięcia w pierwszą niedzielę po Wielkanocy Slav Tol 4/575.

W białoruskim senniku ludowym świnia z prosiętami oznacza nieboszczyka Slav Tol 4/577.

* * *

≡ **Prosię** to nazwa ogólnosłowiańska, por. słowin. *pãrsa*, połab. *porsã*, dłuż. *prose*, głuź. *proso*, stczes. *prasě*, czes. *prase*, słowac. *prasa*, ukr. *porosja*, birus. *parasja*, strus. *porosę* Budz Słow 68; sprowadza się ją do niezachowanego psł. [*pors̥*] ‘wieprz, prosię’ i łączy z litew. *paršas* ‘prosię’, stwniem. *far(a)h*, łac. *porcus* ‘wieprz’, grec. *pórkos*, wywodząc wszystkie nazwy od pie. **pork’o-* ‘wieprz, wieprzek’. Jako nazwa

istoty młodej z typowym psł. przyrostkiem **-ę-* Bor SE 484, nawiązuje swoją budową do nazw innych młodych osobników, tworzonych od nazwy samca Bań ES 1/180, por. m.in. →ciele, →źrebie, →koźle.

Młode świni obu płci to także *prosiak* powsz., np. 26, *prosiaczek* 5, 17, *prosiątko* 21, 26–28, *prosiąteczko*, *prosięcina* 24, *prosiacko*, *prosiyn* SCiesz 236, *prosiynie* Pod SGŚ 230, *projsćuk*, *proścżak*, *proszczak*, *proszczątko* Karł SGP 4/350, 353–354. We wschodniej Polsce, na terenach będących pod wpływem języka ukraińskiego, starsze prosię nazywane jest *porsukiem*, *porosiukiem* Pelc SGLub 3/306.

Gwarowe nazwy P. utrwalają, że:

(a) jest zwierzęciem tucznym: *paciuk* ‘prosię’, ale także ‘karmny wieprzek’, ‘wieprz tuczony’ Karł SGP 4/6, *karmnik* ‘starsze prosię’ Pelc SGLub 3/169, *kabanię* ‘prosię’, *kabaneć* ‘wieprzak roczniak’ Karł SGP 2/283, *śponder* ‘wieprzek lub świnka, mniej więcej jednoroczne, podkarmione tylko na szynki’ Karł SGP 5/316. W gwarach śląskich P. to *babuć*, zdrob. *babuciek* SGŚ Wyd 1/94, *babucioć* Pod SGŚ 29, *babućko*, *babusiek* SGŚ Wyd 1/95–96 – być może od gwar. *babucha* ‘coś dużego, pękatego’ SGŚ Wyd 1/94;

(b) wydaje charakterystyczne dźwięki: *kwiczot* Karł SGP 2/544, *buczek* SGP PAN 3/42, *harłak*, *hartak* ‘starsze prosię’ Pelc SGLub 3/140–141; *chrechel*, *chruchel* – od *chruchać* ‘kaszeć’, *chruch* ‘kaszeł’, *churchel* SGP PAN 4/67, 77, 135;

(c) jest karmiony m.in. plewami i ziemniakami: *plewniak*, *plewniaczek* ‘prosiak większy, po trzech miesiącach’ Dej Kiel 26/189; *gruczek*, por. *grula* ‘stara świnka’, ale także ‘ziemniaki’ Karł SGP 2/134; inne nazwy P. mówią o tym, że zwierzę po urodzeniu ssie mleko matki: *cycak*, *cycacz*, *cycaczek* ‘prosię, które ssie’ SGP PAN 4/567–568 oraz *ciesak* (wyraz prawdopodobnie łączy się z czasownikiem *ssać*) SGP PAN 4/402.

Dorastające, kilkumiesięcznie P. przeznaczone na tucz lub już upasione to inaczej *warchlak* powsz., *warchlę*, *warchlątko*, *warchlaczek* SJP Dor 9/843, *dorostek* Karł SGP 1/354, *brylak*, *brylec*, *bryling* SGP PAN 2/583–584 – może od *bryła* ‘nieforemny kawał czegoś’; starsze P., dorastający wieprzak to *podświniak* Karł SGP 4/197, *podświnek*, *podlotek*, *podrostajek*, *podrostak*, *podrostek*, *podroszczak* Pelc SGLub 3/301–302, *podroślak* Dej Kiel 26/222, *połownik* (*ani to prosie, ani już świnka*), *średniak* Pelc SGLub 3/305, 366, *wyrostak*, *wyroślak*, *wyroślaczek* Pelc SGLub 3/398–399, *farflak*, *luzak* Pelc SGLub 3/114, 225; *buchlacz* – być może od gwarowego *buchlotać* ‘o zwierzęciu: rozchlapywać jedzenie, jeść łapczywie’ SGP PAN 3/30, podobnie o podrastającej świni mówi się *chlabacz*, *chlabrak* (por. *chlabrać* ‘chlapać wodą’) SGP PAN 3/499, 500. Roczne P. nazywają *rocznięciem* Wiśła 1889/906.

P. to także *świniaczek* 34, *świńczę* ‘prosię spore’ Karł SGP 5/370, *świniak* ‘dorosłe prosię’ Stef ŚW 165. O większym P. mówią nadto *pruch* 12; o odchowanym, takim do 50 kilogramów – *biegas*, *biegus* SGP PAN 2/179, 183; małe P. nazywają *rudkami* Karł SGP 5/70.

Marne, chude, często chorowite P. to: *rup* ‘prosię nędzne’ Karł SGP 5/72, *parch*, *parchlak*, *parchut* Dej Kiel 26/137, *chujczak* ‘liche, niewielkie prosię; wieprzek’ SGP PAN 4/134, *chabelczak* ‘prosię’, ‘marne, chude, młode zwierzę domowe’, *charlak* ‘marne prosię’, *cherlak* ‘prosiak’, ‘małe, źle chowające się zwierzę’ SGP PAN 3/422, 462, 490, *chręch* ‘świnka lub marny, chorowity prosiak’, *chręchal* ‘niezgrabny, niedorozwinięty prosiak’ – od *chręchać*, *chręczyć* ‘o świni: pomrukiwać’, *chręczyć* – także o dziecku ‘popłakiwać, marudzić’ SGP PAN 4/68.

P. ‘liczo karmione, przeznaczone na opas w następnym roku’ nazywane jest *dworniakiem* SGP PAN 7/32, por. także *nadworniak*, *nadworna świnka* ‘starsze prosię’

Pelc SGLub 3/258, →wieprz, →świnia. Młode P. (a także cielę, źrebię), pozostawione na zimę do hodowania, to w gwarach *nazimek*, *nazimiec* Karł SGP 3/283.

W Tarnowskim małe P. (a także inne „małe, niezdarne, niedożęzne zwierzątka domowe”) nazywa się *szwedami*, ze względu na to, że „są maleńkie” K 48 Ta-Rz 55. Nazwa może nieść ze sobą także informację o upodobaniach kulinarnych Szwedów Łaszkiwicz 2013, s. 22 – w gwarach *szwedzy* to także ‘szperki, skwarki’ Karł SGP 5/332.

↑ P. kategoryzowane jest jako zwierzę, zwierzę domowe *powsz.*, *stworzynie* 35.

✚ P. jako dziecko tworzy stały kompleks z matką →świnią 5, 6A–B, *maciorką*, por. przysłowia *Jako świnia, taki prosiynta* 3; *Kiedy maciorka tłusta, to i prosięta utyją* 4; *Czyje świnki, tego i prosinki* NKPP świnia 4, zob. też 31, 32A,B.

W kołędzie P. tworzy kolekcję z innymi niedoroślami (młodymi) zwierzętami (→cielęciami, →źrebięciami, →jagnięciami) i ich matkami (→krową, →kobyłą, →owcą): *krowy ci [= gospodarzowi] sia pocieliły, po sto cielunt namnożyły, szkapy ci sia poźrebiły, po sto źrebiunt namnożyły, świnie ci sia poprosiły, po sto prosiunt namnożyły, owce ci sia pokociły, po sto kociunt namnożyły* 14.

W pieśni regionalnej *krowy*, *prosiątka* i *cielątka* są przedmiotem troski gospodyni 27.

P. wraz z innymi zwierzętami z gospodarskiego obejścia: *krową*, *świnią* 18, *krówką* i *kureczką* 17, oraz z cennymi przedmiotami: *pierzyną*, *ziemią* Bart Wąż 267, *dywanami*, *obruskami*, *puchową pierzyną*, *poduszkami* i *talarami* 17, skrzynią z talarami 18 wchodzi w skład wieloelementowych kolekcji posagowych. W pieśni stanowej *cztery krówki, para byczków, dwie jałówki, jedno ciele, stara świnia i prosiak, pieniądze na źrebaka, dwoje koźląt i baran* – to gospodarstwo kawalera 23, por. także 28. *Kónicków, krowicek, owiecek, wołków, świń, wieprzków i prosiąt kur, gęsi, kacząt, małych źróbków i jagniąt* (czyli zwierząt gospodarskich) życzy gospodarzom *podłaźnik* w wierszu chłopskiej poetki 35.

↔ Pieśń stanowa utrwała antagonistyczną relację między P. (ofiara) a wilkiem (drapieżnikiem) – wilk *zjada jedyne prosiąteczko / jedyńą prosięcinę*, której *Kasia/Mania na noc nie zagnęła / nie wzięła* 24.

P. uchodzi za bardziej wartościowe od *kurczęcia*, ale mniej wartościowe od →krowy czy →cielęcia, por. w pieśni stanowej: *kurczątkę sprzedam na prosiątka, prosiątka na krowę, już wiano gotowe* 21; w przysłowiu: *Zła to gospodyni, która z prosięcia nie zrobi cielęcia* 8.

✕ P. wydaje na świat (*prosi się*) *świnia* *powsz.*, np. 14, 29; por. gwarowe nazwy świni: *prosiata* ‘rozplodowa samica świni’ Pelc SGLub 3/309, *prosiętna* SStp Urb 7/66, *prośna* ‘ciężarna (o świni)’ SPXVI 30/456, *prosiynciárka* ‘maciora’ Kaś SGO 2/172; w porównaniu: *mnoży się jak świnia w prosięta* NKPP mnożyć się 3. Pokrewieństwo P. i świni utrwalają teksty folkloru, m.in. zagadka: *Co wężèrò tak jak swinia, a jednak swinia nie je?* (Prośę) 1, oraz pieśń: *świńka nam się oprosiła, miała ona dziewięć świnków, wieprzków jedenaście* 29; w podaniu *świnia wypuszcza z siebie siedmioro P.* 31.

O urodzonym w (nie)odpowiednim czasie P. (także dzieciach) mówiono *czasne* lub *nieczasne* SGP PAN 5/43.

O boskiej proveniencji zwierzęcia mówi się w kołędzie gospodarskiej, w której potomstwo świnii jest obdarzone *złotymi/pozłocanymi/białymi* częściami ciała 14 (zob. części ciała).

● Prosię a świnia. Świnia, matka P. *powsz.*, np. 3–4, troszczy się o swoje potomstwo – broni je ZWAK 1877/19, dlatego w pieśni żartobliwej wilki nie pójda do leżącej z P. świnii, bo ta *potarga ich kielcakami* ZWAK 1880/184. W powinszowaniach noworocznych Kot Las 142, zapustnych K 5 Krak 265, 267 i wielkanocnych K 9 Poz 137, także w pieśniach dyngusowych K 3 Kuj 217, K 23 Kal 88, Łęga Chełm 197 świnia skarży się kołodnikom, że gospodarze *zabili jej syna*. Według przysłów opuszcza ona swoje dzieci tylko w wyjątkowej sytuacji: *Jak świnii dopiece, to i od prosiąt uciece* 6B, por. 6A. Jednocześnie w metaforycznym przysłowiu o skąpym dziedzicu i poddanych: *Świnia się spała, a prosiaczki schudły* 5. W opowieści wierzeniowej świnia po oproszeniu zjada własne P. Bart Wąż 199–200.

■ Transformacje i przyjmowanie postaci prosięcia. W wierzeniach w postaci P. ukazuje się diabeł K 35 Przem 232.

W legendach Pan Jezus za karę, że Żydzi poddali go próbie, zamienia ukrytą pod korytem Żydówkę z dziećmi w *świnie starą z prosiętami* – od tego czasu Żydzi *świń nie jedzą* 32A. W innym wariantcie legendy Żydówkę w świnie z P. zamienia diabeł 32B.

⊗ Najbardziej pożądane jest P. *duże, grube* *powsz.*, por. utarte zestawienia *tlusty prosiaczek, dorodne prosiaki* PSWP Zgół 32/460. Na Lubelszczyźnie *prosiaczki to 'łydki'* (różowe i okrągłe) Red. Lublin 2017; w pieśni kawaler woli Zosię, *bo ma nogi jako prosię* K 19 Kiel 78.

Chude i nędzne P., nienadające się do chowu, wartościowane jest negatywnie (zob. nazwy). W pieśni zalotnej zięć/kawaler ma *prosię, co w kieszeni nosi*, czyli stanowi marną partię 20a–b.

P., zwłaszcza tuż po urodzeniu, są łyse, ich ciała nie porasta jeszcze szczecina, stąd w pieśni nieatrakcyjny kawaler ma *czoło czyste wyniesiste gdyby u prosięcia* 25.

♣ Ś. zwykle rodzi kilkanaścioro P. Ich wielość łączona jest z bogactwem *powsz.*, np. 14, 17, 35. W legendzie świnia *wypuściła* z siebie siedmioro P., które pobiegły w stronę *Liska* [= Leska] i *bujnie rozplenili pracowite tego sławetnego grodu mieszczaństwo* 31.

Wierzono, że „gdy się świnia wtedy locha, kiedy *miesiąc rośnie*”, to będzie miała dużo P., a gdy w czasie *umniejszającego się miesiąca* (od pełni do nowiu) – mało P. K 34 Cheł 171. Przestrzegano, aby nie *doganiać* świnii do kiernozna na schyłku *miesiąca*, bo będzie miała mało P. Świąt Nadr 562.

Mała liczba P. oznacza biedę 20a–b; w pieśni stanowej mąż otrzymuje z żoną *dwoje prosiąt*, które zaraz zdychają [= marne wiano] 22. Jednocześnie jak mawia przysłowie: *Ubogiemu prosiątko drogie* K 60 Przysł 460.

⊙ Z P., podobnie jak ze świnią czy wieprzem, łączony jest *brud*, por. *prosiak* ‘osoba nieporządna, niedbała, mająca skłonności do brudzenia się i bałaganienia’ PSWP Zgół 32/460; w wyzwisku kierowanym do dziecka: *Ty prosiaku/prosię/prosiątko przebrzydły* ‘niechluj, flejtuchu, paprało’ Karł SJP 4/1020.

P. je *łapczywie i nieestetycznie*, por. fraz. *jeść jak prosię* ‘jeść brzydko, niechlujnie, nieestetycznie’ USJP Dub 1/1296; *ćpać jak prosię* ‘jeść dużo, bez wyboru, nieestetycznie’ SGP PAN 5/289.

Przenośnie *prosię/prosiak* to 'ktoś niechlujny, nieporządny lub ktoś, kto nieodpowiednio się zachowuje' InSJp Bań 2/272–273, por. także *prosię nieoskrobane* 'prostak, gbur, grubianin' s SFr 1/753. *Prosię* pojawia się w połajankach kierowanych do kogoś, kto (zwłaszcza w towarzystwie) zachowuje się niekulturalnie, zwykle do dzieci: *nie dłu b w nosie, boś nie prosię; tylko prosię dłu bie w nosie* powsz.; *zachowujesz się jak babuć; Ksiu-ksiu, babuček od stoła!* 'przy odpędzaniu natrętnych dzieci' SGŚ Wyd 1/94–95.

Do P. porównuje się kogoś, kto zachowuje się nieprzyzwoicie, nieetycznie, por. *zachować się jak prosię* 'postąpić podle, nieprzyzwoicie wobec kogoś, zwłaszcza wobec osoby bezbronnej lub takiej, której się coś zawdzięcza' USJP Dub 4/753; *z kogoś wyszło prosię* 'ktoś zachował się w jakiejś sytuacji nieetycznie, niemoralnie, nikczemnie, podle' USJP Dub 3/585.

■ Czynności. P. zachowują się w sposób właściwy dla osobników niedorośłych – ssą mleko matki, por. *durmac* 'o prosiętach: ssać' SGP PAN 6/485, *drybają* 'biegają tu i tam, ganiają' SGP PAN 6/364.

W pieśni żartobliwej zwierzęta pieką chleb: *świnia chleb misi, prosię wodę nosi* 30.

⊗ P. *chrząka* 31, *kwiczy* powsz., np. 10, np. gdy *dynguśnik* bierze je z chlewa 16, lub gdy jest zabijane, por. *kwiczeć jak zarzynane prosię* 'głośno, piskliwie, lamentować' s SFr 1/753. W przysłowiu: *Komu prosię zginie, temu w uszu piszczy/kwiczy* 10. Zob. nazwy.

➤ P. przywoływano słowami: *aciucie* SGP PAN 1/32, *ma ciuci ma ciuci; ciučki ciučki; ciukciuk ciuk* SGP PAN 4/427–430, *ciurus* SGP PAN 4/444, *gudzi* Karł SGP 2/144, *buś buś* SGP PAN 3/153, *luty luty* Karł SGP 3/55, *malu malu maluty; maluśki maluśki malu* Karł SGP 3/102, *luśka luśkie luśkie* Dej Kiel 24/183, *teka teka; gudka* MAAE 1900/102. Przywabiając P., także cmokano (jak przy ssaniu piersi) *Wisła* 1889/665. Gospodarzom znane były też zawołania zachęcające P. do ssania: *dydy dydy*, por. *dydy* 'piersi kobiece', *dyduchna* 'brodawka sutkowa u zwierząt dojnych' SGP PAN 7/69, czy zapraszające zwierzę do jadła i do chlewa: *kucu kucu kucu* Karł SGP 2/509.

Od pędzając P., wołano: *ac ha!, akś!, aksycha!* Karł SGP 1/3, *biega biega!* K 3 Kuj 59.

● Z hodowlą P. wiązały się różne zalecenia, często o charakterze magicznym. Aby świnię rodziły dużo P., zabitej maciorze obcinano sutki, zanoszono je do chlewa i rzucano w podściółkę K 34 Cheł 168, w *świński barłóg* Dwor Maz 202. Aby P. urodziło się zdrowe, zakazywano rąbania siekierą w czasie *świętych wieczorów*, tj. od Bożego Narodzenia do Nowego Roku, bo inaczej P. urodziłoby się „na pół przecięte” K 28 Maz 74. Przesiewanie przez sito zboża i mąki w tym czasie mogło skutkować tym, że P. trzęsłoby się Dwor Maz 56.

W dniu, w którym oprosiła się świnią, nie wydawano niczego z chałupy (podobnie jak w dniu ocielenia się krowy) Lud 1924/63 – bo *zabierze się szczęście i nie ma szczęścia do tego, co się ocieli, oprosi, w domowych sprawach* Pelc SGLub 3/271.

Podchowane P. *odsadzano* 'zabierano od karmiącej maciory' Dej Kiel 25/214 do chlewu. P. rodzaju męskiego gospodarz zwykle kastrował w czwartym tygodniu po urodzeniu, przeznaczając zwierzę na tucze. Zamożniejsi chłopi przeznaczali kilka sztuk żeńskich na maciory, a najsilniejsze P. męskie do chowu i rozplodu, resztę zaś karmili i sprzedawali Łęga Chełm 101. Choć tuczenie P. nie sprawiało większych trudności, ponieważ zwierzę uchodzi za wszystkożerne, por. *Dobre prosię wszystko*

zje/zeżro 9, to jednocześnie jego hodowla mogła przysporzyć nieco trudności, o czym mówi przysłowie: *Nie miała baba kłopotu, kupiła sobie (parszywe) prosie/prosiaka 7.*

Gospodarzom, którym odebrano szczęście w hodowli świń, kradnąc im świnie przeznaczoną na rozmnożenie, zalecano, aby zakopali w chlewie P. w taki sposób, żeby ryjem dotykało progu – wówczas świnie przestaną chorować i zaczną się mnożyć K 39 Pom 385.

● Pożywienie prosiąt. Małe P. podobnie jak cielęta, jagnięta, źrebięta, żywiły się mlekiem matki przez sześć tygodni, następnie odgradzano je i karmiono chudym mlekiem i śrutą Łęga Chełm 101, żytem, grochem, kartoflami K 28 Maz 56. Podrośnięte P. karmiono plewami powsz. (zob. nazwy). W przysłowiu: *Nie dla psa kiełbasa, nie dla prosiąt miód 11.*

▲ Przeznaczone na tucz P. trzymano w małym, ciasnym pomieszczeniu, tzw. *kubliku* Karł SGP 2/508, ograniczając w ten sposób ich ruch i przyspieszając przybieranie na wadze.

● Kupno i sprzedaż. P. hodowano w celach zarobkowych – tuczono je, aby później z zyskiem sprzedać. Jak mawia zalecenie gospodarskie: *Na Alucha [św. Alojzego, 21 VI] sprzedę prucha [= świniaka], a uęprzestoniesz jesc rzeżucha 12.* Ze sprzedażą i kupnem P., podobnie jak innych zwierząt z gospodarskiego obejścia, wiązał się szereg zabiegów wykonywanych przed i po transakcji, mających na celu ułatwić sprzedaż oraz zapewnić sprzedającemu i kupującemu pomyślność w hodowli.

Wierzono, że nie można sprzedawać P. w środy, piątki i soboty, bo są to niedobre dni; można zaś sprzedawać we wtorki i w czwartki, zawsze „wystrzegając się złych oczu i złej woli ludzkiej” ZWAK 1891/272. Wywożąc P. (lub świnie) na jarmark, wrzucano na wóz garść słomy z podściółki, aby dobrze sprzedać zwierzęta Mal Krz 68, podob. Wisła 1902/417; okadzono je *osią banią* [= gniazdem os] – *zeby beło telko kupców jak os* Baz Tatr 186; gospodyni obsypywała P. solą, *zeby kupce śli jak po sol*, i biła je trokami fartucha Dwor Maz 202.

Podczas sprzedaży uważano, żeby nie wydać słomy spod P., bo sprzedawcę opuściłoby szczęście do zwierząt powsz., →świnia. Zdarzało się jednak, że nabywca usiłował po kryjomu wziąć trochę słomy spod P. Dwor Maz 202.

Przestrzegano, aby po zakupie wsadzać P. do worka tyłem Kot Urok 100, żeby nie połamały sobie grzbietów i rosły do góry TL 1998/2–3/20.

Kupione na jarmarku P. po przyprowadzeniu do domu oblewano pomyjami, aby się domu trzymało ZWAK 1887/207. Aby „się nadało i dobrze chowało”, wprowadzano je tyłem do stajni, polewano zimną wodą i trącano nim o piec ZWAK 1892/262, uderzano nim trzy razy o piec chlebowy (aby było „tęgie jak piec”) MAAE 1904/38. Nowo zakupionego P. nie pokazywano sąsiadom, którzy mogliby je *uziunąć* (zauroczyć), przez co nie darzyłoby się. Gdy P. pokazano sąsiadom, dla odwrócenia nieszczęścia spluwano trzykrotnie i ocierano zwierzę *nadołkiem* (dolną częścią koszuli kobiecej) lub spodniami, aby dobrze rosło i się chowało Lud 1907/327.

Niektórym ludziom (o *urocznych* oczach) nie sprzedawano P. Dwor Maz 203, aby nie wydać szczęścia z gospodarstwa.

● Kradzież prosiąt. W anegdotach złodziej, który ukradł i zarznął P., widząc zbliżającego się policjanta, kładzie P. do kołycki i pozwala zrewidować dom,

prosząc, aby nie obudzono chorego dziecka Krz PBL nr 1525M; lub złodziej kradnie P. i sprzedaje je pijanemu właścicielowi, który go nie poznaje Krz PBL nr 1526B.

● Choroby prosiąt i sposoby ich leczenia. P. często chorowały na rozwolnienie, tzw. *myckę*, mówiono wówczas: *prosięta się mycą* Karł SGP 3/204, a gdy choroba ustała: *prosięta przemyciły się* K 28 Maz 56. Biegunkę u małych P. leczono wywarem sporządzonym z kory dębu oraz z gałązek świerku Kuk Kasz 338.

Chorym P. ucinano kawałek ogona MAAE 1903/259, „zalewano” je gorzałką MAAE 1914/77.

● Uroki rzucane na prosięta i sposoby ich odczyniania. Mieszkańcy wsi wierzyli, że czarownice lub ludzie o *urocznych* oczach mogą *zauroczyć* zwierzęta z gospodarskiego obejścia, zwłaszcza osobniki niedorośle: P., cieleta, źrebęta czy pisklęta powsz. Panowało przekonanie, że gdy *uroczny* człowiek pochwali P. powsz. lub choćby spojrzy na nie 33 – zada im urok K 34 Cheł 170, który objawia się tym, że zwierzęta zaczynają dziwnie się zachowywać – *po ścianach jak szczury latają* Marczevska 2012, s. 204. Urzeczone P. gryzą się ciągle między sobą 34, mogą nawet *zdechnąć* 33. Żeby zapobiec urokom, przestrzegano, aby osoba, która widzi po raz pierwszy cudze nowo narodzone P., splunęła na bok i zganiała zwierzę (*paskudztwo, maleństwo, jakie małe, jakież mizerne*) K 34 Cheł 170. Przed urokami miały chronić P. także przyczepiane im czerwone kokardki Bart Waż 263.

Aby wyleczyć zauroczone P., pocierano je *zapaską* Marczevska 2012, s. 249, wkładano je do nogawicy od spodni (lub do sukni ślubnej), po czym wysuwano przez rozporek Łęga Chełm 269, podob. K 39 Pom 263, obsypywano trzykrotnie solą 34.

♣ Wykorzystanie praktyczne. P. powszechnie hoduje się na mięso powsz., nazywane *prosięciną* Dej Kiel 27/169, SPXVI 30/406.

Mięso z P. gościło na chłopskich stołach rzadko, było potrawą świąteczną. Pieczone P. pojawiało się np. na Wielkanoc, por. *marcowe/wielkanocne prosię* ‘pieczone prosię na stole wielkanocnym’ NKPP prosię 7; (*ktoś wdzięczy się jak prosię na Wielkanoc* Rak Gór 86. Według powinszowania na Wielkanoc będzie *jajko malowane, prosię nadziewane, kielbaska* 15, por. 13. P. zabijano także przed weselem powsz., z krwi zabitych P. przygotowywano zupę, tzw. *czarninę* K 3 Kuj 73.

W czasie polowania na wilki brano ze sobą P. na sianie, nazywając zwierzę *wabikiem* Karł SGP 6/62.

Ofiarowanie komuś P. – jednego lub kilku – było rodzajem zapłaty w naturze, por. *prosiętne* ‘prawdopodobnie opłata składna jako pieniężny ekwiwalent powinności oddawania w daninie prosięcia’ SPXVI 30/406. P. wypłacają się bohaterowie ludowych pieśni: w pieśni zalotnej kawaler chce dać dziewczynie *świnie z prosiętami*, by nikomu nie mówiła, że ma z nim dziecko 19; w pieśni stanowej za służbę u pana parobek otrzymuje *prosiątko/prosiaka, owieczkę, krowinę, wołosza i konika* 26.

♣ Wykorzystanie w lecznictwie. *Gryp* w Męczeninie pod Płockiem leczono, okładając szyję chorego rozdartym na pół, jeszcze ciepłym P. Bieg Lecz 182.

Na kurzą ślepotę zalecano zjeść pod stołem wątrobę z P. poświęconego na Wielkanoc i „oczy nią potrzeb z lekka” ZWAK 1887/214.

Zgodnie z ludowymi wierzeniami na P., podobnie jak na inne zwierzęta, można było przenieść chorobę. W Lubelskiem chore dzieci kładziono pod progiem, na-

krywano deską, a potem przez próg i deskę przepędzano P., „ażeby one z sobą niewiadomą zabrały chorobę” K 17 Lub 125, Udz Med 103.

● Wykorzystanie w magii. W opowieści wierzeniowej chłop, aby odczarować zamienionych w wilkołaków weselników, chciał rzucić im chleb i pieczone P., „a gdy wilkołak żarłby to z chciwością, uderzyć go miał widłami między ślepie i takim sposobem wrócić mu ludzką postać” Siem Pod 143.

♠ Z obserwacji zachowania P. wnioskowano o *d e s z c z u*, którego spodziewano się, gdy P. kwiczały, nosiły w pysku słomę lub zarywały się w nią ZWAK 1881/167.

≈ W pieśniach zalotnych P. występuje wymiennie z innymi młodymi (nie-dorosłymi) zwierzętami: → *ja g n i ę c i e m*, → *ci e l ę c i e m*, → *ko ź l ę c i e m*, por.: kawaler chce dać dziewczynie *świnię z prosięciem / owcę z jagnięciem / krowę z cielęciem / kozę z koźlęciem* – dlatego, że uczynił ją brzemienną 19, zob. też 7.

✠ P. jest symbolem *b r u d u* (fizycznego i moralnego), zob. natura prosięcia.

W senniku ludowym P. to wielkie szczęście; sen o P. może też zwiastować kogoś pijanego Nieb Pol 202, a świnia z P. – niepotrzebnego gościa Nieb Pol 213.

DOKUMENTACJA

ZAGADKI

- 1 – *Co wężerô tak jak swinia, a jednak swinia nie je? (Prosię).* Folf Zag nr 1274.
 2 – *Zjedzone, a nieurodzone, powyż dęba, a pod ziemią. (Rzeźnik zabiu^u świnie i wyjon z ni m^u ode prosie, upiék i posypawys se na g^uowe ziemi, wyláz na dąb i zjád).* ZWAK 1893/258.

PRZYSŁOWIA

- 3 – *Jako świnia, taki prosiynta.* NKPP świnia 18.
 4 – *Kiedy maciorka tłusta, to i prosięta utyją.* NKPP świnia 23, tamże war.: *Kiedy świnia tłusta, to i prosięta niechude;* nadto: *Trudno ma być u chudej świni tłuste prosię.* K 60 Przysł 447.
 5 – *Świnia się spasa, a prosiaczki schudy* [= pogłos anegdoty o skąpym dziedzicu]. NKPP świnia 57.
 6 A – *Nie do prosiąt świni, kiedy ją smalą.* NKPP świnia 34.
 6 B – *Jak świni dopiece, to i od prosiąt uciece.* NKPP dopiec 1.
 7 – *Nie miała baba kłopotu, kupiła sobie prosię.* NKPP baba 148, tamże war.: ... *parszywe prosię; ... prosiaka; ... cielę; ... kokota; ... kozę.*
 8 – *Zła to gospodyni, która z prosięcia nie zrobi cielęcia* [= której zamożność nie wzrasta]. NKPP gospodyni 28.
 9 – *Dobre prosię wszystko zje.* NKPP prosię 1, tamże war.: ... *zeźro.*
 10 – *Komu prosię zginie, temu w uszu piszczy.* NKPP prosię 5, tamże war.: ... *kwiczy.*
 11 – *Nie dla psa kiełbasa, nie dla prosiąt miód.* NKPP pies 161j, tamże warianty.

ZALECENIA GOSPODARSKIE

- 12 – *Na Alucha [św. Alojzego – 21 VI] sprzedé prucha* [= większe prosię], *a uęprzestoniesz jesc rzeżucha.* Sych SGKasz 1/4.

POWINSZOWANIA NOWOROCZNE

- 13 – *Wynieście nam miske syra, nastręcę wam kawalira. Wynieście nam pół prosięcia, nastręcymy wam zięcia.* Bart PANLub 1/133 [szczodraki].

KOLEJY GOSPODARSKIE

14 – Świnie się poprosiły, po sto prosiunt namnożyły ze złotymy nożeckamy, z pozłoconymy kopytkamy / trzysta wieprzocków popłodziły z białymi nogami, złotymi ryjami – znak, że Bóg / Pan Jezus się szerzy w podwórzcu gospodarza.

Wyjdźże, wyjdźże, panie gospodarzu, Pan Jezus sie serzy w tym podwórzcu. Krowy ci sia pocieliły, po sto cielunt namnożyły. Ze złotymy nożeckamy, z pozłoconymy kopytkamy. . . . Szkapcy ci sia poźrebiły, po sto źrebiunt namnożyły. Ze złotymy nożeckamy, z pozłoconymy kopytkamy. . . . Świnie ci sia poprosiły, po sto prosiunt namnożyły. Ze złotymy nożeckamy, z pozłoconymy kopytkamy. . . . Owce ci sia pokociły, po sto kociunt namnożyły. Ze złotymi nożeckamy, z pozłoconymy kopytkamy. Bart PANLub 1/227; war.: A wyjdźże, wyjdźże, panie gospodarzu, Bóg się serzy w twym podwórzcu. Śwynki ci się poprosiły, trzysta wieprzocków popłodziły. A te wieprzocki białe nogi, białe nogi, złote ryje. Bart PANLub 1/230.

POWINSZOWANIA WIELKANOCNE

15 – Po południu w Niedzielę chodzą małe chłopaki po domach, prosząc o udzielenie im świeconego temi słowy: Pan Jezus jedzie, pochował śledzie; mięsko nastanie, błogosław, Panie! Jajko malowane, prosię nadziewane, kielbaska będzie, tutaj, jak wszędzie. K 10 Poz 200.

PIEŚNI WIELKANOCNE

16 – Ja państwu winsuję w te pokorne święta. Posed'em do chliwa, tám były prosięta. Wzion'em já se jedno, áno mi kwicało; zaro sie sumsiadów do mnie nazłotało. Matka z córką, ojciec z zięciem, jak me zacną bić prosięciem, áz jo ich sie i uprosiuł, ze nie będe prosiąt nosiuł. K 24 Maz 141.

PIEŚNI WESELNE

17 – Zabieraj, co w kufrze: dywany, obruski, puchową pierzynę, jak góry poduszki. Talarów ji krówkę uprosz też u tata, bo żona jest miła, kiedy jest bogata. Zabieraj prosiaczki, kureczkę niebogą, pospiesz się czem prędzej, bo daleka droga. Szym Podl 1/475.

18 – A wzionęś mnie od ojca, od matki, wzionęś se mno wszelkie dostatki. Wzionęś se mno (ze mną), krowe, jałowice, wzionęś se mno roli połowice. Wzionęś se mno świnię z prosiętami, wzionęś se mno skrzynię z talarami. K 10 Poz 109.

PIEŚNI ZALOTNE I MIŁOSNE

19 – Kawaler chce dać dziewczynie świnię z prosięciem / owcę z jagnięciem / krowę z cielęciem / kozę z kozłkiem – dlatego, że uczynił ją brzemienią.

P^uo k^uóncikach wystawałam, cich^uusiynko gadywałam: Jasiu, m^uój B^uoże, Jasiu, m^uój B^uoże. A ji, da weż te ^uowce z jagnińciym, nie bydziesz miała tyła z dziecińciym. Porwóna tam Bogu ^uowca, tymu dziecku trzeba ^uojca. . . . A ji, dam ja te świnie z prosińciym, nie bydziesz miała tyła z dziecińciym. Porwóna tam Bogu świnia, kiej ja jestem nie dziewczyna. Krzyż Kuj 1/250, war.: K 46 Ka-S 157, K 21 Rad 75 [pieśń pasterska]; por.: A neści to małe dziecie, mówileś mi: nie zdradze cię. Nie zdradziłeś ci mnie – kata, na te moje młode lata. . . . Neści owce i z jagnięciem pozzywse sie i z dziecięciem. Porwan cartu twoja owca, bo dziecięciu trzeba ojca. K 6 Krak 156; Weźże, Jasiu, weż to dziecie, mówileś mi: Nie zdradze cię. . . . A dam ci krowę z cielęciem, bedzies miała to z dziecięciem. A porwana twoja krowa, mnie z dziecięciem boli głowa. A dam ci kozę z kozłkiem, bedzies miała to z dziecięciem. A porwana twoja koza, mnie z dziecięciem jaze zgroza. K 46 Ka-S 156.

20 – Zięć/kawaler ma prosię, co w kieszeni nosi (źrebię, na które hycel dybie i cielę, które ogonem miele) [= stanowi marną partię].

a. Na stodole świta, matka zięcia pyta: Ile, zięciu, koni masz? Mam ja jedno źrebię, hycel na nie dybie, ze mnie dobry gospodarz. . . . Ile, zięciu, bydła masz? A mam ci ja cielę, co ogonem

mele ... Ile, zięciu, świni masz? A mam ci ja prosię, co w kieszeni noszę ... MAAE 1912/128 [w dziale „pieśni chłopców i dziewcząt”].

b. *Pytała się Kasia nadobnego Jasia: siła trzody chlewnój mas? Tylko jedno prosię, w kiesonce je niosę, taki ze mnie gospodarz.* K 21 Rad 5.

PIEŚNI STANOWE

21 – *Nasadzę ja swą kokosę i o matczyną nie prosę; wylęgnie kurczątko, sprzedam na prosiątka, prosiątka na krowę, już wiano gotowe.* K 19 Kiel 3.

22 – *Ożeniłem się, ożeniłem się, wzięłem se żonę, zagubiłem się. ... Dali my dwoje prosiąt po Wielkanocy, jedno zdechło na dniu, a drugie w nocy.* Bart PANLub 5/184.

23 – *Gospodarstwać nie mam wiele: cztery krówek, parę byczków, dwie jałówek, jedno ciele, starą swinię i prosiaka, i pieniądze na żrebaka, dwoje kozłat i barana, danaż moja, dana, dziewczynko kochana.* K 41 Maz 234.

24 – *Wilk zjada jedyne prosiąteczko / jedyną prosięcinę, której Kasia/Mania na noc nie zagnęła / nie wzięła.*

Jedno tylko prosiąteczko miała, ji to jeszcze na noc nie nagnęła. Poszła Kasia do Jasia z pokoro, że zjad wilczek prosię pod oboro. A Jasieńko na Kasieńke kija: “Od czego żeś gospodynio była? Bart PANLub 5/190; war.: A jak z rana koguty zapieju, to jo wstane z tóms boskóm nadziejóm, jedno tylko prosięcinę miała i to zem go na noc nie wzniała. Ja myślałam, że mój wilcek pości, a mój wilcek prosięcinę chrości. Jidzie Mania do Jasia z pokoróm, że wilczek zjod prosię pod oboróm. Bart PANLub 5/189.

25 – *Urodliwy [kawaler] jako koń, głowa jak u śledzia, gębulinka szczuplutka jako u niedźwiedzia. Czoło czyste wyniesiste gdyby u prosięcia, a w życiu'm ci nie widziała takiego panięcia!* K 4 Kuj 11 [pieśń weselna], war.: K 12 Poz 17, K 28 Maz 237; ... *ciotko (ciało) bite, bielusieńkie jako u prosięcia ...* K 22 Łęcz 88; ... *czoła wysokiego kieby u prosięcia ...* K 45 Gór 247, podob. K 46 Ka-S 293.

26 – *Za służbę u pana parobek otrzymuje w kolejnych latach prosiątka/prosiaka, owieczkę, krowinę, wołosza i konika.*

Służyłem u pana na czwarte lato, darował my mój pan prosiątka za to. Moje prosię spisało się. ... Służyłem u pana na piąte lato, darował my mój pan owieczkę za to. Moja owca mówi be. ... Służyłem u pana na szóste lato, darował my mój pan krowinę za to. Moja krowa wpadła w rów. ... Służyłem u pana na siódme lato, darował my mój pan wołosza za to. Mój wół wpadł w dół. ... Służyłem u pana na ósme lato, darował my mój pan konika za to. Mój koń bieguniec. K 12 Poz 296; war.: *Służyłem u pana na szóste lato, dał ci my, dał ci my prosiaka za to. Moje prosię zetrzało się.* K 4 Kuj 65.

27 – *Kochajo, kochajo aż do późna w nocy, a tu trzeba wstawać zaraz po północy. ... A tu trzeba wstawać, trzeba krowy doić, prosiątka nakarmić, cielątka napić.* Bart PANLub 5/342 [pieśń regionalna].

PIEŚNI TANECZNE

28 – *A w Marysi dobra dusza, za żonę ją pojąc musę; mówią mi sąsiedzi: daj na zapowiedzi. Pojedziemy na jarmarek, kupiemy se bydłat parę; i krowiątko, i kozłatko, i prosiątka, i kurczątko, pensienicki półmacek (półkorczyk) hauzu krakowiacek!* K 6 Krak 384 [krakowiak].

29 – *Świnia nam się oprosiła na ogrodzie w oście, miała ona dziewięć świnków, wieprzków jedenaście.* K 12 Poz 304; podob.: *Świnia my się oproszczyła w sieni na grzędzie. Jedno prosię takie mądre, softysem będzie.* K 4 Kuj 246.

PIEŚNI ŻARTOBLIWE

30 – [Zwierzęta pieką chleb:] *Dwa kapłony żyta namłócili, kur z kokoszą do młyna powiozą. Kozioł z kozą ze młyna przywiozą. Świnia chleb misi, prosię wodę nosi. Pies drwa rąbie, suka nad*

nim trąbi. Koń w piecu pali, kobyła go chwali. Gęś siodłata skrzydłem chleb muszcze (muską), siedzi na poduszce. K 28 Maz 321 [pieśni różne], war. K 40 MazP 459; por.: Swinia miesi, wieprz jęj wodę nosi. K 46 Ka-S 313; . . . cielę wodę nosi. Lom Śląsk 214; . . . mucha wodę nosi. K 18 Kiel 186; Koziół (v. cap) wodę nosi, a koza go jescze prosi . . . K 27 Maz 357, nadto Krzyż WiM 4/114, także warianty.

PODANIA I LEGENDY

31 – [Diabeł, chcąc zaludnić miasto Lisko, porywa pierwszego napotkanego mieszczanina i niesie go w powietrzu ku miastu. Wtem pieje kur i bezsilny diabeł upuszcza męczyznę, który zamienia się w kamień. Czarownica, widząc to] radzi mu zamiast ludzkiej duszy ponieść do Liska swą drułę, prosną swinię. Ucieszony tak pięknym pomysłem, chwytą rażno diabeł wciornaski dużą lochę i dalejże z nią ponad bory i lasy ku pustemu miastu. Ale i tym razem staje mu kur na przeszkodzie. Świnia . . . na tym samym pada miejscu. Nim jednak zamieniła się w kamień, wypuszcza z siebie, jak to snadź czarownica przewidziała, siedmioro prosiąt, które chrząkając, pobiegły w stronę Liska, tu osiadły i jak wieść niesie, bujnie rozplenily pracowite tego sławetnego grodu mieszczaństwo. K 51 Sa-Kr 79.

32 A – Pan Jezus za karę, że Żydzi poddali go próbie, zamienia ukrytą pod korytem Żydówkę z dziećmi w swinię starą z prosiętami – od tego czasu Żydzi swiń nie jedzą.

Żydzi chcieli spróbować, czy to P. Jezus wie wszystko to, co oni robią. Jak P. Jezus przyszedł do Jeruzalema, wsadzili oni ciotkę swoją z dziećmi pod koryto i pytali sie: „Co tam?” A P. Jezus odpowiada: „Co? swinia z prosiętami”. A Żydzi w śmiech, że nie zgad, i chcą mu pokazać, co tam je; lecą do koryta, podnoszą, a tu swinia stara z prosiętami. I dlatego to teraz Żydzi swiń nie jedzą. ZWAK 1881/167, war.: ZWAK 1878/130–131, ZWAK 1887/39, Wisła 1888/103, Lud 1903/68, Sych SGKasz 4/286–287, Dek Sier 172, K 34 Cheł 157, Święt Nadr 583, K 51 Sa-Kr 8–9, Rak Podh 320, zob. Krz PBL nr 201, →swinia nr 127A, także warianty.

32 B – Chłop schował Żydówkę z dzieckiem pod koryto, po czym założył się z diabłem, że zapisze mu dusze, jak zgadnie, co jest pod korytem – diabeł zgodził się na to i mówi, że tam jest swinia z prosięciem. Chłop patrzy i rzeczywiście diabeł zamienił Żydówkę w swinię. Kom PAE 6/241.

OPOWIEŚCI WIERZENIOWE

33 – No, były nieraz takie też, była tutaj taka, niedaleko mieszkała u nas, kobieta, która po prostu urzekła. Jak weszła na podwórek, ona może tego nie chciała, ale jak tylko mówiła tak: „Yyych, ale prosię” – ona przeważnie lubiła wchodzić do obory i na cielę, na prosięta patrzeć, jak były małe. Zaraz zdechło. Ona odeszła i zaraz zdechło. Że latało zdrowe i o, tego. Las Lub 99.

34 – A ja pare razy, może z dwa razy, swoich swiniaczków obnosiłam solą. No, dojechałam krowe, ale to były zagrodki i swiń, i te swiniaczki byli. Ja dojechałam te krowy, po mleko poszłam, a te swiniaki to tak ci latają, jeden drugiego gryzą i takie aż krew z nich jidzie. Ale tak to słyszałam, to ja soli wzięłam, obniosłam. . . Wzięłam do papierku soli. Soli trzeba do papierku, trzeba w palcy, o tak, i obnieść trzy razy, o tak i tak od siebie, od siebie trzy razy, od siebie. I ta sól trzeba spalić. Ja zawsze do papierku ją brałam. I wtedy przyniosę, spale. Tak może z dwa razy. Miało to chronić ich od tego złego wzroku. Ale przestali, przestali te swiniaki tak gryźć. Może jim [pomogło]. Bart Wąż 300.

PISANA POEZJA CHŁOPIESKA

35 – [„Zycenia podłaznika”] Niek będzie Pokwolony. / Na szczęście, na zdrowie / na to Boze Narodzenie, / coby sie wom darzyło, mnożyło / sićko stworzynie. / Cobyście mieli tele kónicków, / kielo w płocie kulicków, / a po sopak krowicek, / kielo w lesie jedlicek. / Cobyście mieli telo owiecek, / kielo w kopcu mrówecek, / i telo mieli wołków, / kielo w dachu kołków. / Cobyście mieli swinie, / wieprzki i prosięta, / kury, gęsi, kacęta, / małe źróbki, jagnięta. [A. Skupień-Florek] Szcz Ant 722.

BIBLIOGRAFIA: K 31 Pok 171–172; K 59 Łuż 121; Kielak Olga, *Wartościowanie zwierząt w kolędach gospodarskich z motywem mnożenia się żywego inwentarza*, [w:] *Idee i wartości w języku i kulturze*, red. Iza Matusiak-Kempa, Alina Naruszewicz-Duchlińska, Olsztyn 2015, s. 266–279; Kielak Olga, *Językowo-kulturowy obraz zwierząt domowych w polskiej tradycji ludowej*. Praca doktorska napisana w Zakładzie TiGWJP UMCS, Lublin 2018; Kielak Olga, *Zwierzęta domowe w języku i kulturze. Studium etnolingwistyczne*, Lublin 2020; Kop SSym 420; Łaszkiewicz Monika, *Co za jedni ci Szwedziska? Stereotyp Szweda w polszczyźnie potocznej i w polskiej kulturze ludowej*, „Adeptus” 2013, z. 2, s. 17–30; Marcjalis, *Księga widowisk*, przeł. Katarzyna Różycka-Tomaszuk, Wrocław 2015; Marczevska Marzena, *Ja cię zamawiam, ja cię wypędzam... Choroba: studium językowo-kulturowe*, Kielce 2012; Niw Mit 76; Slav Tol 2/212, 250, Slav Tol 3/581, Slav Tol 4/573–578; Tolstaja Svetlana M., „Wielkanocne schaby” – *etnografičeskij komentarij k četverostišiju Vaclava Potockogo*, „Studia Polonica”, Moskva 1992, s. 30–42; Wört Hoff 7/1470–1509; Wtorkowska Maria, *Językowy obraz świni i jej rodziny przez pryzmat frazeologii w języku polskim i słoweńskim*, [w:] *Životinje u frazeološkom ruhu*, red. Ivana Vidović Bolt, Zagreb 2014.

→ CIELE, JAGNIE, KOBYŁA, KOZŁE, KROWA, OWCA, ŚWINIA, WIEPRZ, ŻREBIĘ.

Olga Kielak

KOZA

Capra hircus

Wstęp. Eksplicakcja: Nazwy. Imiona. Kategoryzacje. Kompleksy i kolekcje. Opozycje i gradacje. Pochodzenie. Transformacje i przyjmowanie postaci kozy. Władza nad kozą. Kozą a obcy. Wygląd. Części ciała. Mleko. Odchody. Krew. Zapach. Właściwości niezwiązane z wyglądem. Natura kozy. Czynności. Przeżycia i głos kozy. Kozą jako rozmówca. Zawołania na kozę. Hodowla kóz. Karmienie kóz. Lokalizacja. Praktyki zapewniające pomyślność w hodowli kóz. Wykorzystanie praktyczne. Wykorzystanie magiczne. Wykorzystanie lecznicze. Ekwiwalencje. Symbolika.

Dokumentacja: Zagadki. Przysłowia. Wyliczniki dziecięce. Widowiska bożonarodzeniowe. Pastorałki. Kolędy noworoczne. Pieśni dyngusowe. Zaproszenia i przemowy weselne. Pieśni i przyspiewki weselne. Pieśni zalotne i miłosne. Pieśni i przyspiewki stanowe. Pieśni pasterskie. Pieśni żartobliwe. Kołysanki. Ballady. Bajki łańcuskowe. Bajki i baśnie. Legendy ajtiologiczne. Opowieści żartobliwe. Zabawy dziecięce. Relacje potoczne. Pisana poezja chłopska. **Bibliografia.**

Koza to zwierzę domowe z małą, szpiczastą brodą, wygiętymi ku tyłowi rogami oraz krótkim ogonem, urwanym – według legend ajtiologicznych – przez diabła. Kulawa, śmierdząca koza jest w przekazach ludowych reprezentantem zaświatów, symbolem nieczystej siły. W jej postać wcielają się istoty demoniczne (diabeł, *utopiec*), na kozie też diabeł jeździ. Jednocześnie notowane są wierzenia, że koza jest niepodatna na czary i może pełnić funkcję apotropeiku, co utrwala relacja potoczna: *Kozy kto miał, to czarownice do tego nie podchodziły*. Choć miała zostać stworzona przez diabła, to Bóg tchnął w nią życie, stąd tradycja ludowa władzę nad kozą przypisuje Bogu.

W polszczyźnie eksponowane są przywary kozy (upór, zawziętość, zawistność, zuchwałość, głupota i lekkomyślność), poprzez które daje upust rozpieszczonej energii i wyrządza szkody w gospodarstwie. Wydawany przez nią głos – określany mianem *beczenia* lub *meczenia* – utożsamiany jest z płaczem, utyskiwaniem, żalem; w tekstach folkloru zdarza się jej też „przemawiać” ludzkim głosem. W baśniach koza pomnaża dobrobyt ludzi, którzy ją posiadają.

Koza to zwierzę stosunkowo łatwe w hodowli – nie wymaga zbyt wielu zabiegów ze strony człowieka, jest tańsza w utrzymaniu niż krowa, ale i mniej ceniona, nazywana powszechnie *krową biednych ludzi*, *krową żydowską*. Z jednej strony zapatruje gospodarzy w mleko, skórę i mięso, z drugiej zaś często staje się przyczyną ich zmartwień i irytacji. Wyrazem przywiązania i szacunku do kozy była praktyka dzielenia się z nią opłatkiem, obdarowywania sianem i pierogami w okresie bożonarodzeniowym.

Mlekiem kozim gaszono ogień piorunowy. Na Kaszubach wierzono też, że wzmaga ono popęd płciowy u mężczyzn.

W ludowych pieśniach koza symbolizuje młodą, często niedoświadczoną dziewczynę, okazjonalnie – pieśniowego kochanka. W erotykach *pasienie*, *wyganie kóz* jest kojarzone z aktem miłosnym.

Koza, podobnie jak kozioł, jest symbolem płodności, witalności i niewyczerpanej energii; uosabia żeńską zdolność przekazywania życia i obfitości Coop Zw 122. Pewne elementy charakterystyki kozy – obecność w towarzystwie bóstw płodności, a co za tym idzie – wiązana ze zwierzęciem symbolika płodnościowa, rola ofiarnicza, związek z górnym i dolnym światem, w konsekwencji – możliwość przekraczania granic, funkcjonowanie w charakterze apotropeionu – pojawiają się we wszystkich kulturach świata.

W starych neolitycznych centrach cywilizacji – w Anatolu, Iraku, Iranie – koza uznawana była za zwierzę zdolne do przekraczania granic świata. Na ceramice z tego okresu pojawia się motyw kozy stojącej przy drzewie życia, na wysokości środkowego piętra świata Kolczyński 1996, s. 82. W starożytnej Syrii towarzyszyła bóstwom płodności i urodzaju – Baalowi i Aszirat (Aztart) Lud 1986/132. W okresie starohetyckim w Anatolii koza funkcjonowała jako apotropeion, jej runo pełniło funkcję rogu obfitości, było też atrybutem Inary, córki boga burzy Taru Pop Het 107.

W mitologii indyjskiej w postaci płodnej kozy ukazuje się Parwati, małżonka Siwy, dawniej oś świata, ziemia, karmicielka Jak Ind 285. W dżinjskich mitach Brahma przybiera postać koźlą i płodzi istoty ze swoją córką pod postacią kozy; Brahma ze swoich ust tworzy ptaki, bydło i kozy, ze swoich piersi owoce, z łędźwi krowy, a ze stóp konie, osły, wielbłądy, zające, jelenie i muły Jak Ind 158–159.

W wyobrażeniach mitologicznych greckich koza Amalteja (wedle innych źródeł – koza należąca do nimfy Amaltei) wykarmiła swoim mlekiem Zeusa Piet Grec 24, Kub Mit 62. Odłamany Amaltei przez Zeusa róg obfitości napełniał się wszystkim, czego zapragnął jego posiadacz Kub Mit 62, podob. Piet Grec 24. Przeniesiona na niebo koza Amalteja, jako gwiazda Koza (*Capella*), zapowiadała burze i deszcze Kop SSym 167, Kolczyński 1996, s. 86. Koza była świętym zwierzęciem i wcieleniem Ateny, którą przedstawiano w koziej skórze (*aigis*). Corocznie składana w ofierze Atenie, występowała w charakterze samej bogini Lud 1986/131. Także czciciele Dionizosa, boga płodnych sił przyrody, wina i winnej latorośli, widzieli w kozie substytut boga – rozrywali na kawałki i zjadali na surowo kozie mięso z wiarą, że spożywają ciało i krew boga Fraz Złota 352, który – poprzez ofiarę z siebie – zapewni im urodzaj i dobrobyt Lud 1986/130. Pod postacią kobiety o głowie kozy przedstawiano na terakotowych figurkach Demeter, boginię płodności Piet Grec 74. Kozy składano w ofierze Artemidzie podczas ateńskiego święta Munichia Coop Zw 123. U starożytnych Greków znane było wyobrażenie chmury jako kozy, z której wymion wypływa deszcz Wört Hoff 10/899.

W starożytnym Rzymie, podczas Luperkaliów, kozy składano w ofierze Faunusowi, staroitalskiemu bogu płodności, kobiety chłostano kozią skórą, aby pobudzić ich płodność Stelmachowska 1933, s. 99. Rzymianie, dostrzegając związek między kozą a piorunem, chronili się przed nim, nosząc *cilicium* (grubą, szorstką tkaninę z koziej wełny) Kop SSym 167.

Zarówno Grecy, jak i Rzymianie wykorzystywali części koziego ciała oraz wydzieliny w ludowej medycynie Wört Hoff 10/903–904.

W Starym Testamencie koza funkcjonuje jako zwierzę ofiarne – gdy Bóg zawiera przymierze z Abrahamem, każe mu złożyć w ofierze przepołowione zwierzęta: trzyletnią jałówkę, trzyletnią kozę, trzyletniego barana, turkawkę i dzikiego gołębia Rdz 15,1–21.

W mitologii germańskiej i skandynawskiej koza jest personifikacją burzowej chmury, zapowiadającej silny deszcz; mgły, chmury burzowe oraz ulewne deszcze określane są jako *skaczące, beczące kozy*, burza i nagła zmiana pogody – jako *becząca koza*, rozgałęziony piorun – *koza burzowa*; w Danii, gdy grzmi, mówią, że Loki wypęda swoje stado kóz. Ofiary z kóz, pierwotnie przeznaczone bogu burzy, składano Wodanowi Wört Hoff 10/899.

W skandynawskich mitach koza Heidrunn, przypisana do środkowej części jesionu Yggdrasil, skubie liście z drzewa życia, za kozą podąża całe stado kozłów, które nie są w stanie zaspokoić jej seksualnie. Koza daje mleko, które zamienia się w miód – nektar bogów Szrej Germ 29, Kolczyński 1996, s. 82, Haav Mit 395.

W germańskich wierzeniach w postać kozy wcielają się czarownica i diabeł, widma i upiory, dusze przestępców i niegodziwców; na kozach jeżdżą czarownice, krasnale, duchy Wört Hoff 10/899–911. Jednocześnie – w charakterze apotropeionu – trzymano kozę w oborze wraz z innymi zwierzętami, wypuszczano na pastwisko z bydłem, wierząc, że jej sierść odpędza węże, spalona wątroba – chroni przed duchami, potworami i nocnymi zjawami Wört Hoff 10/901.

We Francji koza przejęła rolę domowego ducha opiekującego się rodziną, domostwem oraz zwierzętami gospodarskimi Wört Hoff 10/911–912.

Za czasów pogańskich na Litwie i na Żmudzi zarzynano kozy na ofiarę Bieg Koleb 428. Litwini jedną z gwiazd nazywają *Perkunową kozą* Afan Poet 1/684.

Na Łotwie w okresie bożonarodzeniowym kozę składano w ofierze wilkom (uznawanym za uosobienia dusz zmarłych) na rozstajach dróg Mosz Kul 2/578, Kolczyński 1996, s. 85.

W kulturze słowiańskiej stworzona przez diabła koza jest wcieleniem nieczystej siły Slav Tol 2/523. Jako zwierzę kulawe, trójnożne Kolczyński 1996, s. 81, Mif Tok 1/664 ma kontakty ze światem podziemia Lauszkina 1970, s. 181–186. W legendach ajtiologicznych odznacza się krótkim, urwanym przez diabła ogonem i żółtymi kolanami Slav Tol 2/522–523. Koza będąca wcieleniem diabelskiej siły, stanowiła jednocześnie ochronę przed nią, niepodatna na szkodliwy wpływ czarownicy, chroniła przed nim krowy znajdujące się w tej samej oborze. Kozią głowę przybijano w zagrodzie przeciw pomorowi bydła Slav Tol 2/524.

W słowiańskich zagadkach niezliczone gwiazdy to stada kóz lub owiec biegnące po moście-niebie Afan Poet 1/692.

Rosjanie nazywali kozę *żydowską krową*, Białorusini – *żydowskim statkiem*; w Smoleńsku uważano, że w głosie kozy można usłyszeć wypowiedź kierowaną go żydowskiego gospodarza: *szedamech!* W wierzeniach ukraińskich z koziego pomiotu, ukrytego przez Żydów w pierzynach, powstały wróble Slav Tol 2/524.

Na Słowiańszczyźnie kozie przypisuje się symbolikę płodnościową i erotyczną – w białoruskich pieśniach weselnych pojawia się motyw zalotów wilka do kozy oraz ślubu kozy z wilkiem, w planie symbolicznym wilk i koza to pan młody i panna młoda. Bułgarzy zabijali kozę po nocy poślubnej Slav Tol 2/523.

* * *

≡ *Koza domowa* to gatunek zwierzęcia gospodarskiego, którego samica nazywana jest po prostu *kozą*, a samiec →*kozłem*. Młoda koza to →*koźlą*. Nazwa *koza* ma zasięg ogólnosłowiański, kontynuuje psł. **koza*, por. także psł. **koz-ja*, początkowo ‘skóra kozia’ Bor SE 254, z czasem – ‘skóra zwierzęcia’, stąd staropolskie *koża* ‘skóra’.

W polszczyźnie potocznej, gwarowej i w tekstach folkloru K. nazywana jest piśszcztolliwie *kózką* 77, *kozuliną* 88, *kozeńką* 74d, *kozeczką* 74b–c, *kozuchą*, *koziuchą* Wisła 1905/41, *kozuchną* 99; młoda K. – także: *kozią*, *koziczką* Wisła 1905/41, *kozlinką* Sych SGKasz 2/227; stara K. – *kozicą* SOWM 3/306; *kozica* to również ‘dzika koza’ powsz.

W gwarach K. to także: *cyba*, *cybka* – piśszcztolliwie lub ‘mała koza’ SGP PAN 4/563–564 (por. *cyba cyba* ‘koza; przedrzeźniając nazwę żydowską’ Karł SGP 1/262), *cyga*, *cygla*, *cygelka*, *cygula*, *cyglik* ‘kózka’ SGP PAN 4/574, 584–585 – prawdopodobnie ze względu na niespokojne zachowanie zwierzęcia (por. *cyga* ‘zabawka dziecinna podobna do wrzeciona, którą puszcza się na stole lub podłodze; bąk’ SGP PAN 4/574); *cytówka* ‘roczna samica, która nie miała jeszcze młodego’: a. ‘owca’; b. ‘koza’ SGP PAN

4/609; zdrobniale: *cyżczyca, cyżczyczka, cyżka* – od gwarowego *cyżec* ‘syczeć’ SGP PAN 4/613–614; jedno- lub dwuroczna K., która nie miała jeszcze koźlęcia, to *wetula* Karł SGP 6/94. Przez dzieci K. nazywana jest *maćką* – od zawołania *mać mać mać* Wiśla 1889/741.

Wyraz *koza*, poświadczony w polszczyźnie od XV w., oprócz znaczenia podstawowego ma wiele znaczeń wtórnych: ‘samica sarny i kozicy’ USJP Dub 2/279; w XVII wieku ‘kobieta brzydka, wszeteczna’ sI SE 3/23 i współcześnie: ‘żywa, wesola dorastająca panna, podlotek’ SJP Dor 3/1074; ‘areszt, więzienie’ USJP Dub 2/279, prawdopodobnie „przekreślony wyraz *kłoz* (z łacińskiego *clausa*), który oznacza zamknięcie albo wprost więzienie” Krasnowolski 1905, s. 114; w wyrażeniach: *być/siedzieć w kozie*, przenośnie *doić (francuską/jałową) kozę* ‘siedzieć w areszcie’ NKPP *koza* 37b; homonimie wykorzystują teksty folkloru – w przysłowiu: *Lepiej trzymać na powrozie kozę, niżli w kozie siedzieć* NKPP *koza* 44, w ludowej zagadce: *Czy jest klatka, żeby nie była klatką; czy jest koza, żeby nie była kozą?* (*Koza – więzienie, koza – zwierzę*) Folf Zag nr 1412.

Koza to m.in. ‘mały piecyk żelazny z rurą’ powsz., ‘ludowy instrument dęty’ Karł SGP 2/389, ‘maszkara, kozi łeb, noszony w zabawach obrzędowych w okresie Bożego Narodzenia lub na zapusty’ sI SE 3/24, → *maszkara kozy; kózka/koza* ‘zoomorficzna ozdoba choinkowa’, która ma *odpędzić bidę ze wsi* Smyk Pol 173; *koza, kozia broda* ‘nieskoszona kępka zboża na końcu żniw’ powsz.; *kózka* w obrzędowości weselnej – ‘panna na wydaniu’ K 20 Rad 135; w polszczyźnie potocznej *koza* to ‘zeszła wydzielina z nosa’ powsz.

Przymiotnik *kozi* o znaczeniu czysto relacyjnym ‘dotyczący kozy’ powsz., może przyjmować znaczenie wartościujące (negatywnie): *kozi dwór* ‘gospodarstwo małe, w dodatku zaniedbane’, *kożę górę* ‘góry nieurodzajne’, *kożę masło* ‘rzadkie, źle wyrobione masło’, *kożã wiara* ‘sekta’ Sych SGKasz 2/223–224, *kozia wetna, kozia szerść* ‘błahostka, bagatela, głupstwo, drobnostka, fraszka, nic’, *kozi smak* ‘smak siarkowodoru w winie’, *kozi dar* ‘dar, który dawszy, odbierają’ Wiśla 1905/51; *kozio mydło* ‘mydlnica lekarska (*Saponaria officinalis*)’ – rozcierana z wodą, pieni się jak mydło Wan Pol 105.

≡ Imiona. W polszczyźnie funkcjonuje duża liczba imion noszonych przez K., wśród których wyróżnić można motywowane:

(1) wyglądem poszczególnych części ciała zwierzęcia, np. długą brodą – *Brodata, Brodatka, Bródka*; rogami – *Rogata, Rogatka, Rogusia*, por. także *Szuta* ‘koza bez jednego roga’; barwą sierści – K. maści białej to *Biała, Białka, Bielinka, Blondyna, Peretka* ‘koza maści lśniąco białej jak perła’, *Śnieżka*; maści czarnej – *Czarna*; maści burej – *Bura, Buraska*; K. łaciata – *Łata, Łatka, Łaciata*;

(2) naturą i zachowaniem zwierzęcia: *Boczula* ‘koza, która często się boczy, złości’, *Bolcia* ‘koza, która lubiła bósć’, *Kopytko* ‘lubi straszyć, tupiąc kopytem’, *Skoczek* ‘koza, która lubi skakać’, *Chyża* (por. *chyży* ‘szybki, zwinny’), *Lotka* ‘koza, która szybko biega’, *Szybka, Szkodnica* ‘koza wyrządzająca szkodę’, *Grzeczna* ‘spokojna koza’; K., która ciągle (przeraźliwie) beczy, to: *Becia, Beczka, Beksa, Mečka*;

(3) wykorzystaniem w gospodarstwie: *Śmietanka* ‘daje bardzo dobre mleko’ War Nazw 4.

K. nadawano także imiona charakterystyczne dla ludzi, np.: *Adela, Balbina, Balbinka, Basia, Baśka, Berta, Fela, Feliksa, Helunia, Karolina, Kaśka* War Nazw 4.

W dziecięcej wyliczance siedząca nad potokiem K. nazywa się *Fryc* 60 (w polszczyźnie leksemu *fryc* używa się niekiedy do mówienia w sposób pogardliwy o Niemcu SJP Dor 2/981).

↑ K. kategoryzowana jest jako *zwierzę domowe* powsz., *trzoda* 105Aa. W przysłowiach K. to (*poczciwe*) *bydlątko*, *żydowskie bydlę* 24, żart. *żydowska krowa* Karł SJP 2/564.

W tekstach folkloru o K. często mówi się *stworzenie diabelskie* 105Aa,c, Tred Kasz 120, *nasienie diabelskie* Zow Bib 73, *diabelskie bydlę* Kom PAE 6/245.

✦ K. jako matka współwystępuje z →koźlęciem, w pieśni miłosnej kawaler chce dać dziewczynie K. z koźlęciem – dlatego, że uczynił ją brzemienną 79; K. jako samica jest wymieniana z →koźłem, w pieśni żartobliwej *koziół z kozą ze młyna mąkę wiezą* 95B.

K. współwystępuje również z Żydem: w dziecięcej wyliczance *Maciek z pejsami* [= Żyd] łapie K. za brodę 59, w bajce łańcuszkowej Żyd kupuje K., aby trzęsła gruszki 98A; w opowieści żartobliwej sądzący się z rzeźnikiem Żyd *psyściga* ze sobą K. 108, zob. także kategoryzacje.

↔ Na zasadzie (tańsza) gorsza : (droższa) lepsza K. przeciwstawiana jest →krowie: *Co dąb, to nie brzoza; co krowa, to nie koza* 22, por. także 40; →świnii: *Co wiąz, to nie brzoza; co świnia, to nie koza* 22, zob. też K 14 Poz 342–344.

K. stoi w opozycji do →owcy 104Aa, 104B–C, krowy 104Ab na zasadzie diabelska : boska oraz mądra : głupia 104C. W pieśni pasterskiej owce i barany mają się *chować*, *koziska* i *capiska* – *wyzdychać* 83.

Mało wartościowej K. nie zaliczano do wiązanego z dobytkiem, majątkiem →bydła, por. *Koza nie bydło, dziewczka nie czeladź* 20. K. nie uważano także za *chudobę*, por. *Kaszel nie choroba, koza nie chudoba* 21.

K. – samica – przeciwstawiana jest samcowi →koźłowi 76, podob. 102.

K. (ofiara) pozostaje w opozycji z wilkiem (drapieźnikiem) 8–15, 98B, 107; por. fraz.: *dybie nań jako na kozę wilk z lasu* NKPP *dybać* 4; w pieśni żartobliwej *wilcy zjadją/porywają ostatnią kozinę* ZWAK 1891/160, Bart PANLub 4/658. W przysłowiach stara, doświadczona K. jest jednak w stanie poradzić sobie z drapieźnikiem: *Stara koza i na wilka ma sposób* 36. W zabawie dziecięcej porwana przez drapieźnika K. sama zamienia się w wilka 109; w pieśni żartobliwej K. prowadzi wilka do tańca, K. *tańcuje* z wilkiem 94A.

✕ W legendach ajtiologicznych Bóg tworzy krowę/owcę, pszczołę, a diabeł, naśladując go – K., muchę 104A–B. Diabeł nie jest jednak w stanie tchnąć w K. życia i zwierzę ożywa dopiero dzięki boskiej mocy 104B, 105B. K. stwarza też Pan Jezus przy udziale diabła 104B.

Według bajki łańcuszkowej *stworzył Pan Bóg kozę, żeby gruszki trzęsła* 98A.

■ Transformacje i przyjmowanie postaci kozy. W legendach i opowieściach wierzeniowych diabeł przybiera postać (czarnej) K. 104Ab, Wisła 1899/67, TL 1990/4/49; w niektórych miejscowościach K. nazywano *diabłem* Kom PAE 6/244, por. także *diabli rożek kozi* ‘czart’ SPXVI 11/87; w opowieści wierzeniowej psy boją się czarnej K. [= diabła] Wisła 1899/66; śladem tych wierzeń jest przysłowie: *Koza, djabeł – to jedno* 38.

W śląskich wierzeniach postać K. przyjmuje *utopiec* Sim Wierz 244. W okolicach Oświęcimia wierzą, że w K. znajduje się dusza samobójcy Kom PAE 6/244.

W legendzie ajtiologicznej Pan Bóg zamienia ukrytą pod koszem *kózkę* w piękną dziewczynę, z którą żeni się jeden z synów Adama i Ewy 106.

W baśni król, który nie dotrzymał obietnicy, po zjedzeniu czarodziejskich jabłek zmienia się w kozła, a jego nieuczciwa córka – w kozę 103. W innej baśni z zakopanych w ziemi kiszek zabitej K. wyrasta drzewo rodzące złote jabłka 100.

■ W legendach ajtiologicznych władzę nad K. ma Pan Bóg, który ożywia stworzone przez diabła zwierzę. Władzy nad zwierzęciem nie ma zaś diabeł, choć to on je stworzył: K. nie chce słuchać poleceń diabła – nie wstaje na jego rozkaz 104B (zrywa się na nogi w imię Boga 105B).

W prostyńskich legendach *Matka Boska – Święta Trójca na kozie się objawiła* – na pamiątkę tego wydarzenia na odpuszcie sprzedaje się obrzędowe figurki, tzw. *kozy prostyńskie* PSL 1961/2/13.

W Krakowskim wierzą, że „okadzając krowy pod wymiona przestępem”, czarownica w każdy *nowy czwartek* (na nowiu lub pierwszy po nowiu) „ściąga obficie mleko z dziewięciu chałup” od krow, kłaczy, K., owiec, kotów, królików, myszy, szczurów i karmiących kobiet K 7 Krak 119.

Według wierzeń na K. jedzie diabeł w czasie wiru powietrznego Kup Met 60, →koziół.

● Koza a obcy. K. ma związek z obcymi: (a) z Żydem, Żydówką, por. *kozowoński naród ‘Żydzi’* Brüc SE 262, zob. kategoryzacje; (b) z Tatarom – *koziniem* Karł SJP 2/513, *koziarz* Lin SJP 5/657 to przezwiska dawane Tatarom, motywowane ich wyglądem (podobieństwem do K., nadmiernym owłosieniem) lub zajęciem osiadłych Tatarów, tzn. wyśmiewaną przez Polaków hodowlą K. Łaszkiwicz 2021, s. 227; (c) z Niemcem – w polszczyźnie *fryc* to ‘pogardliwie o Niemcu’ SJP Dor 2/981, a takie imię nosi K. w dziecięcej wylizance 60, w pieśni etnicznej K. rodzi Niemca Rak Podh 286.

⊗ Dowcipnie opisuje K. ludowa zagadka: *Śtyry nogi, jedna bródka, nie puszczaj jej do ogródka* 1. K. to zwierzę chude 104B; w przysłowiu: *Chudy jak koza, mo sadło pod kośćcami* 50; w ludowej zagadce w K. ma znajdować się *tylę mięsa, ile skóra obejmie* 3.

K. jest zwierzęciem kosmatym, pokrytym sierścią powsz. Jej sierść ma najczęściej kolor biały 33A, 102, czarny Wisła 1899/66, rzadziej siwy 75, bury, zob. imiona.

W gwarach notowane są nazwy roślin pochodne od leksemu *koza* (kwiatostany tych roślin przypominają np. kształtem kózki głowę, dzwonki wiszące u kózki szyi, szpiczastą kózki bródkę, kózki rogi czy kopyta), m.in.: *kozia broda* ‘gatunek leśnej trawy’ Kaś SGO 1/472, *kozine brody* ‘zawciąg’ (*Armeria vulgaris*), *kozi pysk* ‘gajowiec żółty’ (*Galeobdolon*), *kozio różki* ‘koralówka żółta’ (*Clavaria flava*), *kozi róg / kózki róg* ‘kolcowój’ (*Lycium*), *kozia stopa/stopka* ‘podagrycznik’ (*Aegopodium podagraria*) Wisła 1905/46.

★ Części ciała. Najbardziej charakterystyczną cechą wyglądu K. są wygięte ku tyłowi rogi 16, 32, 42, 64–65, 74b, 88, co utrwalają derywaty: *koza/koziarka/kozica* ‘owca z rogami zagiętymi do tyłu’ SGP PAN/K, *kozi* ‘wół z rogami na tył pochylonemi’,

koziarogi, kozirożek ‘ten, co ma kozie rogi’ Karł SJP 2/513–514, oraz wyrażenia: *koza dwuroga, krzyworoza koza* SPXVI 11/87. W przysłowiu: *Zjadły wilki kozę, zostawiły rogi* NKPP wilk 104; we fraz. *wiedzie go jak kozę za rogi* NKPP wodzic 3. W bajce K. sama o sobie mówi *koza rogata* 99. Zwierzę bez rogów przedstawia małą wartość, por. w pieśni stanowej żona wnosi w posagu *kaczke bez dzi’oba, koze bez roga* Szym Podl 2/528.

W ludowych wyobrażeniach K. jest rogata podobnie jak diabeł; w przywoływanych wcześniej legendach ajtiologicznych diabeł lepi z gliny K. – zwierzę z *takimi rogami, jakie sam ma na głowie* 104Aa. *Kozi róg* pojawia się w charakterze eufemizmu zamiast *rogu diabelskiego* (diabła), por. zwrot *zapędzić (kogo) w kozi róg* NKPP koza 67, czyli ‘w położenie bez wyjścia, przewyższyć kogo’ s SFr 1/352, ale także ‘napędzić komu strachu’, będący prawdopodobnie kalką niemieckiego wyrażenia *einen ins Bockshorn jagen* ‘wpędzić kogo djabłu na rogi’, a więc „napędzić mu takiego strachu, jak gdyby go djabeł chciał brać na rogi” Krasnowolski 1905, s. 116–117, zob. także Krawczyk 1984.

Ze względu na kształt kozie rogi funkcjonują jako symbol falliczny: na Kociewiu *być na kozim rogu* to ‘być w ciąży’ Sych SGKasz 4/334, w gwarze kaszubskiej o kobiecie niezamężnej, która zaszła w ciążę, mówi się, że *pobodła ją koza* Sych SGKasz 2/222.

K. wyróżnia szpiczasta broda 1, 54, 92, 104C, por. *kozia broda* ‘broda w szpic’ SJP Dor 3/1077, *kozia bródka* ‘mała, szpiczasta broda’ InSJP Bań 1/694. *Kozia broda* utrwalona jest w przysłowiach: *Każda kozia bródka ma swoją główkę* NKPP koza 20, *Nie ma kozy bez brody, jarmarku bez złodziei, a życia bez śmierci* 54. W pieśni żartobliwej, trzymając K. za brodę, śpiewają: *Koziu, koziu, dajże bródki, pojedziemy na jagódki* 92; w dziecięcej wyliczance: *Pószedł Máciek pó wodę, złapał kóże zá brode, á kozá go zá pejsý, czyś ty, Máćku, tútejszy?* 59.

K. jest zwierzęciem z ogonem tak krótkim, że często mówi się, że nie ma go wcale 37, 69, 89, 111, por. *ogon kozi* ‘coś niepozornego, małego’ SPXVI 11/91; w przysłowiu: *Dosyc kozie ogona po grzbiet/rzyć* NKPP ogon 2. Według legend ajtiologicznych to diabeł urywa K. ogon, zostawiając *mały kuciupek u pośladka* 105B, podob. 105Aa–b, który *do dziś dnia odrosnąć nie może* 104Aa. W przysłowiu: *Jak kozie pomagali, to jej ogon urwali* NKPP koza 14.

W ogniu K. ma się znajdować „siła” zwierzęcia ZWAK 1887/29. W powinszowaniu noworocznym posmarowana pod ogonem K. będzie zdrowa Szym Podl 1/176; w kołędach noworocznych tam, gdzie K. uderzy *chwostem* (ogonem), ma pojawić się żyto Wiśła 1905/58, →maszkara kozy. Aby K. unieszkodliwić, należało wbić w jej ogon szpilkę ZWAK 1887/29 – wówczas nie będzie wspinała się i objadała drzewek.

K. ma krzywe nogi zakończone kopytami, por. *kozia noga* ‘wadliwa budowa nogi końskiej, wskutek czego kolano bywa wygięte naprzód’, *kozie kopyto* ‘krzywe kopyto u konia’ Wiśła 1905/51. W zagadce *Wiele jest kopytek u półpięty kozy? (Pół kopytka)* 2; w pieśni stanowej mężczyzna dostaje od rodziców żony *kozie kopytka i baranią nóżkę* [= lichy posag] 80.

W kołędach noworocznych kozim nogom przypisywane są magiczne właściwości: tam, gdzie *koza chodzi, tam żyto się rodzi, kędy jęj tropy, powstają kopy* K 23 Kal 66, →maszkara kozy.

W przysłowiach i bajkach K. ma kłopoty z jedną nogą (jest zwierzęciem kulawym, niekiedy trójnożnym) – w przysłowiach łamie ją: *Żeby koza nie skakała, toby nogi nie złamała* 30; kuleje: *Na pochyłe brzozy lazą capy i kulawe kozy* 32; w pieśni zalotnej,

mającej postać dialogu między K. a wilkiem, unikająca spotkania z drapieżnikiem K. skarży się na ból nogi ^{74c-d}.

Do trójnożności (trójkątności) K. mogą nawiązywać gwarowe leksemy: *kóza* ‘dawna duża, wełniana chusta w kwiaty, zarzucona na plecy’, *kozina* ‘duża, czarna chusta wełniana z *tolami*, czyli frędzlami, zarzucana na ramiona i sięgająca po pas, należąca niegdyś wyłącznie do stroju obrzędowego panny młodej’ ^{Sych SGKasz 2/228}. Nieparzysta liczba kozich nóg, a zarazem „inność”, kulawość K. ma świadczyć o jej kontakcie ze światem podziemnym (zob. pochodzenie). W ludowych wyobrażeniach kulawy jest również diabeł lub ma kopyto, koźlą nogę ^{Tom Drz 37}.

W pieśni żartobliwej po *kozulinie* pozostają babie jedynie nogi i kieszki ⁸⁸. W baśniach kieszki, uszy K. mają zastosowanie magiczne ^{100, 101A}.

● **Mleko.** Kozie mleko, w pieśni *mleko kozowie* ⁶⁶, jest w opinii mieszkańców wsi bardzo dobre ^{Bart Wąz 299}, smaczne, zdrowe ^{66, Pelc SGLub 3/191}, bogate w tłuszcz ^{Bart Wąz 299}. W przysłowiu: *Od koziego mleka można utyc, od samej kozy schudnąć* ^{NKPP koza 56}. Upodobanie do koziego mleka przypisuje się wężowi: *Syka jak wąż bez koziego mleka* ^{NKPP syczeń 2}. W pieśni weselnej starościny, które *brzydko zaczęły* panią młodą, podejrzewane są o picie koziego mleka ⁷¹; treść utworu staje się czytelniejsza w kontekście wierzeń kaszubskich, według których kozie mleko wzmacnia popęd płciowy u mężczyzn ^{Sych SGKasz 2/223}. W okolicach Sieradza wierzono, że kozie mleko wpływa na płodność w małżeństwie ^{Kom PAE 6/246}; por. także żartobliwe powiedzenie: *Kozie mléko dobre je na dźwig* [= erekcję] ^{Karł SGP 1/448}.

Kozim mlekiem gaszono ogień piorunowy (zob. wykorzystanie w magii).

● **Odchody K.** mają postać licznych, drobnych kulek, które nazywane są *kozimi bobkami*, *paciorkami* ^{Sych SGKasz 2/223–224}, por. *mo rzeczy jak koza bobków* ‘o gadatliwym’ ^{NKPP rzecz 17}. W polszczyźnie gwarowej K., podobnie jak owce, *bobczą* ‘rzucają bobki’ ^{Karł SGP 1/93}, por. *bobczyć* (się) ‘o owcach, kozach, królikach lub człowieku: wydawać suchy, twarde kał, kształtem zbliżony do kulek’ ^{SGP PAN 2/311}.

W znaczeniu przenośnym *kozi bobek* to ‘drobna rzecz’ ^{SGP PAN/K}; nazwanie kogoś *kozim bobkiem*, czyli ‘głupkiem, niezdarą’ ^{NKPP koza 57}, funkcjonuje jako inwektywa, por. także powiedzenie: *Kozie spod ogona wyleciał* ^{NKPP koza 39}.

● **Krew.** W legendzie ajtiologicznej krew, która trysnęła z urwanego koziego ogona, ochlapała rosnące olchy, od tego czasu mające *czerwone drzewo* ^{104Aa}, →olcha ^{SSiSL II/6/303}.

○ **Zapach.** K., a zwłaszcza dojrzały płciowo samiec – *cap* – ma nieprzyjemny zapach, śmierdzi ^{K 20 Rad 95}, por. *capić* ‘zalatywać capem, brzydko pachnieć’ ^{SWJP Dun 93}, *koziniac* ‘nieprzyjemny zapach właściwy kozom’ ^{Karł SJP 2/513} oraz wyrażenie *kozi smród* ^{Sych SGKasz 2/223}.

○ K. stanowi dla gospodarza pewną wartość, choć mniejszą niż krowa czy owca ^{powsz.}, por. 49: w zagadce trzy K. kosztują trzy ruble 5; w balladzie młynarz nie chce dać królowi córki *choćby* za wołu i kozę ⁹⁷. K. jest określana mianem *krowy bitynych ludzi* ²³, mówiono: *koza to takie dziadostwo już było* ^{Pelc SGLub 3/191}. Jej niewielką wartość implikują przysłowia i pieśni stanowe, w których *koza* (kobieta), aby zdobyć męża, musi mieć pieniądze: *Choćby koza biała/tyśa, byle posag/pieniądze*

miała 33A, podob. 33B, 81A–B. Podczas kołędowania kołędnicy nie chcą za kołędę K. (ani barana), *bo jej do worka/w torbę nie włożą* – wola pieniądze 67, podob. 68.

☉ W polszczyźnie eksponowany jest upór K.: *kozić się* ‘zachowywać się jak koza, być upartym’ Dług WSEH 323–324, w wyrażeniu porównawczym: *uparto jak koza* Ond Prz 215. W przysłowiaach K. przypisuje się głupotę: *Wielki/duży jak brzoza, głupi/durny jak koza* NKPP głupi 230; *nierozwagę* 10; por. też *koza* ‘lekkomyślna dziewczucha’ MAAE 1900/208, ‘dziewczyna płocha’ Wisła 1889/650. Według legendy ajtiologicznej K. jest jednak zwierzęciem mądrzejszym od owcy, bo dostała więcej rozumu od Boga 104c.

K. to zwierzę bardzo żywe, pełne energii 30 i wesołe, por. w gwarze orawskiej *koziombek* ‘żartobliwie o małym, ruchliwym dziecku’ Kaś SGO 1/472, *koza* ‘żywa, wesoła dorastająca panna, podlotek’ SJP Dor 3/1074; por. *wesoła jak koza* NKPP wesoły 9. Wiązana z diabłem K. śmieje się podobnie jak on, por. *Koza może są śmiać przez ząbê jak djâbêl* 56; w opowieści wierzeniowej K. [= diabeł] *oześmiota sie i znikta* Wisła 1899/67.

Ze względu na rogi K. uchodzi za zwierzę zuchwałe 105Aa.

W bajkach zwierzęciu przypisywana jest skłonność do kłamstwa: przez kilka kolejnych dni K. kłamie, że nic nie jadła, w końcu prawda wychodzi na jaw i gospodarz obdziera ją ze skóry 99.

■ Żywa, pełna energii K. bryka 64, 90, urywa się z powroza: *Jak się koza rozbrykała, panu powróż zerwała* NKPP koza 17; *Urwala się koza z powroza* NKPP koza 66; ucieka – do lasu 64, 99; *skacze* 30, 32, 41, 87; kiwa ogoneczkiem 75, zadziera ogon 25; jest zwinna, zwłaszcza w młodości: *zwinny jak młodo koza* NKPP zwinny 1. W legendzie ajtiologicznej Pan Bóg zamienia ukrytą pod koszem K. w piękną dziewczynę, z którą żeni się jeden z synów Adama i Ewy; po ślubie żona jest podobna do K. – *skacze i tańczy całymimi dniami* 106.

K. daje upust rozpierającej ją energii, wyrządzając szkody w gospodarstwie (ogrodzie i sadzie) 1, 51–53, 62. W bajce łańcuszkowej K. *trzęsie gruszki* 98A, w pieśni – objada brzozę, zjada liście 84. Obserwacja żarłocznych zwierząt wspinających się na drzewa, objadających je z liści i owoców, została utrwalona w przysłowiu: *Na pochyłą brzozę / pochyłe drzewo wszystkie/rade kozy włązą/skaczą/wyskakują* 32. W zagadce K. nie lubi tylko takiego drzewa, którego nie dostanie 4; w wierszu chłopskiego poety strapiona K. nie może wskoczyć na proste *jak świeca drzewo, na szczęście po chwili jedno troszeczkę się chyli, koza z radością skoczyła i bardziej je pochyliła* 111. W przemowie weselnej drużna *chodziła po wąwozach, wspinała się kieby koza* 70.

K. to zwierzę agresywne – bodzie, por. *bóść* ‘uderzać przedmiotem spiczastym, np. rogami; uderzać, kłóć’ SJP Dor 1/626; w przysłowiu: *Potehtaj se koze, naskoczy ci grucza* 55, zob. też 16. W pieśniach bodzenie K. ma symbolikę erotyczną, np. w pieśni weselnej dziewczyna boi się iść po kapustę, bo ją *koza w ogrodzie pobodzie* 73. Koza też kopie: *Kózka wié, że mô nodzi, a baran, że mô rodzi* 43; w pastorałce fika i wybija pasterzowi oczy 64, zob. też 99.

W pieśniach żartobliwych K. wyskakuje oknem 94A, prosi kozła/capa o wodę 94B, sieje mąkę 95B, z baranem/kozłem przewozi/wiezie mąkę ze młyna 95A, B.

Zwierzę nie ma zbyt dużych wymagań: śpi pod progim, na zapiecku 24, je suchą miotłę 24, a mimo to daje mleko 24.

K. – samica – wy daje na świat potomstwo (koźlęta), por. *koźlic się/okoźlic się* ‘o kozie: wydawać potomstwo’, w pieśni żartobliwej K. *okoźliła się* za piecem na grzędzie, z czarnego koźlęcia będzie sołtys 93; nadto: *parkocić/oparkocić się* ‘płód kozi wydawać’ Lin SJP 4/636; *kotna* ‘o kotach, kozach, zającach i królikach: ciężarna’ Sych SGKasz 2/221. Cięża K. trwa pięć miesięcy, „*parkoci się* w październiku, rodzi po dwoje lub po troje koźląt” Lin SJP 2/1108.

W baśniach magiczne K. zapewniają ludziom dostatek – z zakopanych w ziemi kiszek zabitej K. wyrasta drzewo rodzące złote jabłka 100; otrzymana przez chłopca K., pociągnięta za ucho – sypie dukatami 101A; na słowa zaklęcia – *Koza, porusz się, stoliku, nakryj się* – K. naciąga się i przed dziewczynką staje stół z najlepszymi potrawami i najlepszym winem Sim Gad 205; we wnętrzu dwóch zdechłych K. biedna wdowa odkrywa złoto Krz PBL nr 6528; *wicher, mróz* i *słońce* obdarzają biedaka *obrusikiem sługusikiem, kozą złotodójką* i dwoma kijami 101B.

O kończącej życie K. mówi się, że *zdycha* Bart PANLub 1/294, Szym Podl 1/179.

♥ ≡ W tekstach folkloru K. bo i się śmierci – w pieśni zalotnej *ogoneczkiem wieri, spodziewa się śmierci* 75; we fraz. *beczy jak koza pod nożem* NKPP *beczeć* 3.

Wydawany przez K. głos określany jest jako *beczenie* 63, 75–76, 81A, 104C, *meczenie* USJP Dub 2/279, *mruczenie* Karł SGP 3/194. W legendzie ajtiologicznej Bóg poznaje K. po charakterystycznym *beczeniu* 104C; w opowieści żartobliwej K. *beczy*, przecząc słowom rzeźnika 108. *Beczenie* K. (i owiec) naśladują dudy zwane *kozą* K 12 Poz 321.

Kozi głos jest nieprzyjemny dla ucha człowieka, por. *kozi bek, kozi głos* ‘odmiana głosu oskrzelowego’ Wiśła 1905/51; przenośnie *beczeć/zabeczeć* to ‘wrzasnąć’, ‘ryczeć, ryknąć’, ‘nieładnie zaśpiewać’ Karł SJP 1/111, ‘brzydko, fałszywie’ SJP Dor 1/389, także ‘(głośno) płakać’, o pewnych instrumentach ‘wydawać dźwięk przeciągły, zawodzący, jęczący’ SJP Dor 1/390.

W tekstach folkloru *beczenie* K. jest tożsame z płaczem, utyskiwaniem, żałowaniem 63, 75–76, 81A; por. *beczeć* to także ‘narzekać’, ‘wyrzekać’, ‘biadować’, ‘utyskiwać’, ‘ubolewać’, ‘żałować’ Karł SJP 1/111. W pieśni zalotnej K. *beczy*, skarżąc się na ból pleców 76; por. przysłowia: *Koza beczy, bo dostała bez plecy* NKPP *koza* 21; w widowisku noworocznym K. *meczy*, sygnalizując głód i pragnienie Dwor Maz 53.

◇ Choć K. normalnie nie mówi (co utrwalają przysłowia: *Kozy, lubo rogi i uszy mają, dotychczas mówić nie umieją* 42, *S nim gadac, a s kózą pácérz mówic* NKPP *gadać* 44; oraz przymówka: *pomów se z kozami* NKPP *mówić* 124), to w bajkach zyskuje głos, np. zapytana przez gospodarza K. kłamie, że się nie najadła, a siedząc w lisiej jamie – straszy inne zwierzęta 99. W pieśniach zalotnych K. dialoguje z wilkiem 74c-d.

Według wierzeń kaszubskich i kociwskich baran z K. rozmawiają ze sobą co roku – choć jest taki mróz, że pękają płoty, baran mówi: *Będzie mróz, będzie mróz*; zmarznięta K., zazdroszcząca baranowi grubej wełny, odpowiada: *Ju je, ju je* Sych SGKasz 3/127.

➤ Zawołania na kozy, będące formą komunikowania się człowieka (hodowcy) ze zwierzęciem, mają charakter dźwiękonaśladowczy Bart PANLub 3/218, są próbą mówienia do niego „jego językiem”. W zawołaniach na K. często pojawia się

jej nazwa, niekiedy zdrobniła, co wskazuje na familiarne traktowanie zwierzęcia Siatkowska 1976, s. 70; np.: *koza koza koza; koziuchna koz koz koza* Wiśła 1889/666, *koz koz SOWM 3/311, koziu koziu koziu* Bart PANLub 3/228, *koziu koziu mē* MAAE 1900/102, *kybka cyb cyb* SGP PAN 4/564, *kyg cyg cygnusia* SGP PAN 4/574. Charakter dźwiękonaśladowczy mają zawołania: *ksi ksi ksi; kizi kiś; a ca a ca* Wiśła 1889/666, niektóre naśladową wydawane przez K. odgłosy: *mēēciu mēēciu* Wiśła 1890/206.

● **Hodowla kóz.** K. jest zwierzęciem stosunkowo łatwym w hodowli – nie wymaga zbyt wielu zabiegów ze strony człowieka i nie jest zbyt wybredna, jeśli chodzi o jedzenie; por. wyrażenie *kozie siano* ‘różgi z miotły’ NKPP koza 38. W przysłowiach: *Koza – to pocziwe bydlątko: lada miotłą się pożywi, a na zapiecku się wyśpi; Koza to żydowskie bydlę: pod progiem się wyśpi* 24. Według relacji potocznej K. jest tańsza w utrzymaniu niż krowa: *Jadła siano ... gdziekolwiek się pała, tam gdziekolwiek ją można było nakarmić* Bart Wąż 299.

K. jest zależna od człowieka: *Gdzie koza przywiązana, tam trawę gryźć musi* NKPP koza 11; *I koza na targ nie chce, a jak poprowadzą, to pójdzie* 19A; *Znaj koza Franka [= znaj swego pana]* NKPP Frank. O ile latem sama potrafi zdobyć jedzenie, o tyle zimą gospodarz musi zapewnić jej schronienie oraz pożywienie, por. *Na święty Ambroży [7 XII] trzymaj dobrze kozy* 57.

Jako zwierzę wyrządzające wiele szkód w gospodarstwie, niweczące ludzką pracę (*Robi, a robotę kozy mu zlyzują* NKPP robić 75), często staje się przyczyną zmartwień i irytacji swojego właściciela: *Gdo nie umi klóńć, niech se kupi koze* 47A; *Gdo chce mieć ostude [= zmartwienie, kłopot, niedogodność* Karł SGP 3/475] *w chatupie, tyn niech se koze kupi* 47B; *Nie miała baba kłopotu, kupiła sobie koze* 46; por. także w gwarze orawskiej *koziar* ‘z niechęcią o małym, dokuczliwym dziecku’ Kaś SGO 1/472.

W bajce dziad karze K. za kłamstwa – wiąże jej nogi, obdziera ją ze skóry 99; w pieśniach pasterze biją K., która nie chce iść do nowo narodzonego Dzieciątka 65, dać *szkopka* mleka / doić się 85, 91, bryka 90. W opowieści wierzeniowej gospodarz *trzaska* K. batem TL 1990/4/49; w przysłowiu: *Przyjdzie koza do woza poprosić obroku, dostanie kijem po boku* 31.

Pasienie kóz. Wypasem K. zajmował się pasterz nazywany *koziarzem* powsz., np. SJP Dor 3/1077, *kozopasem, kozodojem* ‘ten, co kozy doi, pasterz kóz, koziarz’ Karł SJP 2/515; *koziarz* to także ‘hodowca kóz’ SGP PAN/K; pasterkę kóz, a dawniej żonę lub córkę pasterza kóz, nazywano *koziarką* SJP Dor 3/1077; por. także *koziárka* ‘gruby kij pasterski’ Kaś SGO 1/472, *koźłęce* ‘rodzaj czynszu od posiadanych kóz’ SPXVI 11/100.

Pasienie K. nie jest czynnością nobilitującą, por. *Tobie kury macać, kozy paść, nie wojować* NKPP wojować 7; *Lepiej z mądrym kozy paść, niż z głupim w karty grać* 26.

Na Kaszubach o złym człowieku mówi się, że będzie *kozę paść po śmierci*; według wierzeń pomorskich dziewczyna, która nie wyszła za mąż, będzie musiała paść K. przed wrotami piekła, por. fraz. *przed piekłem kozę paść* ‘o starej pannie’ Sych SGKasz 2/222, podob. *bańdziesz przed piekłem kozy paść, batem zawracać* Mac ChDobrz 117, *po śmierci paść kozy* ‘o starym kawalerze, również o starej pannie’ Dwor WMaz 57.

W przysłowiu Marcin Luter *pogania* K. *krótką pytką* 58. W dziecięcej wylizance: *Ender bender / Abuł diabuł kozy gnał* 61. O kimś niezorientowanym lub nieświadomym czegoś mówi się, że *nie wie, gdzie kozy gnano* NKPP koza 52, stąd: *pokażę ci, skąd kozy gnano* ‘nauczę cię rozumu’ NKPP koza 59.

Doprowadzanie kozy do kozła. Aby K. zaszła w ciążę (i później dawała mleko), prowadzono ją do kozła/capa por. 48, za co płacono *kozłowe* ‘opłatę za pokrycie kozy’ Sych SGKasz 2/142. Według pieśni miłosnych kozioł *zrepetował K. na oborze w nocy* 76; koziołka bolały plecy, *bo się wyskakał za kozami w nocy* K 44 Gór 178; w ludowym przysłowiu: *Przyjdą takie mrozy, że przymarznie cap do kozy* Rak Gór 91.

Dojenie kozy. W pieśni weselnej panna młoda nie wydoiła siedmiu K. i nie zwarzyła sera na *korowaj* 72; w pieśni stanowej pojawia się pytanie: *Czego ty sie nie żenisz, czego ty sie boisz, koza ma dwa cycki ji majątek wydojisz* 81A; w pieśni żartobliwej K., która nie chce *mlykiem doić*, trzeba *kijem loić* 91. W przysłowiu od złego dłużnika należy wziąć i K. bez mleka 27. Dawniej mniemano, że latający nocą ptak lelek *kozodój*, „ssał kozy” Lin SJP 2/1114, wysysał K. mleko Bor SE 254.

Przenośnie *doić kozę* to ‘siedzieć w areszcie’ NKPP koza 37.

Zarzynanie kóz. K. jest wieziona do rzeźnika, co utrwalają przysłowia i frazeologizmy: *Nierada by koza do rzeźnika, ale musi* 19B; *jak koza do rzeźnika idzie* 19B; *pogląda jak koza na rzeźnika* NKPP patrzeć 41; *Wždy być kozie na wozie, choć się jej odwlecze* ‘nie ujdzie przeznaczeniu, zawiozą ją kiedyś na rzeź’ NKPP koza 3b. W pieśni stanowej żona sprzedaje K. rzeźnikowi, a *pieniądze schowa do szkatuły* 81B.

Zabite K. obdziera się ze skóry, por. *kozodrza* ‘obdzieranie kóz ze skóry’ Karł SJP 2/515; *kozik* ‘szpiczasty nożyk do obdzierania skóry z zabitej kozy’ Dług WSEH 323, później także ‘nóż do obdzierania skóry, nóż rzeźnicki’, ‘nożyk, skalpel, bistur’ Wisła 1905/50; w przysłowiu: *Mądra kózka, ale i kozik nieglupi, co ją obłupi* 17.

● Karmienie kóz. K. je trawę powsz. Jej przysmakiem K. jest kapusta 73, 107, stąd przysłowie: *Nie trzeba kozie wierzać do kapusty* 44A, podob. 44B, oraz frazeologizmy: *wlaz jak kuoza w kapuste* Udż Biec 246, *wstydzi się jak koza kapusty* Wisła 1905/55. W widowisku bożonarodzeniowym K. w ogród *wlazła i wszystkie groch i kapustę wyjadła* 62. W obrzędzie weselnym z nadgryzioną kapustą swat udawał się dawniej do domu dziewczyny; pokazywał tę kapustę i mówił: *Była u nas koza czy sarna w ogrodzie, głowa kapusty została uszkodzona; szedłem aż dotąd po tropie i chciałbym tę sarnę zobaczyć* (koza lub sarna symbolizują tutaj dziewczynę) Wisła 1892/763.

K. lubi też majeranek i rozmaryn 35, wrzos 34 oraz sól 45. W legendzie ajtiologicznej, gdy diabeł *chciał nasiać przed koze żywności, cob-i koze w-iziwieć, to* [nasiał] *wiki i kąkołu* 104B.

▲ Pomieszczenie dla K. nazywane jest *koziarnią* SJP Dor 3/1077, USJP Dub 2/280.

Miejszem przebywania K. jest także ogród 1, 51, 84, 87 i sad 52, w których wyrządza szkody. Bywa też lokalizowana w lesie 7, 64, 99, 137, np. w pieśni zalotnej panna chce wygonić swego *niegodzaję z kozami do lasa* 77. W innych pieśniach K. znajduje się np. w *gumnie* 74b–c, na *odłogach* 74b, w *życie* 74b, na *rżysku* 74c, na *kapuscisku* 82; w wylizance dziecięcej – nad potokiem 60; w pieśni żartobliwej – *okożliła się za piecem na grzędzie* 93.

● By zapewnić sobie pomyślność w hodowli, podczas świąt Bożego Narodzenia zanoszono K. opłatek i siano Bart Wąż 282, 285; dawano im także postne pierogi Bart Wąż 288.

♣ Wykorzystanie praktyczne. K. nie jest uważana za zbyt pożyteczne zwierzę, por. *Kup se koze, a wyliż ji rzić* ‘nabytek bez oczekiwanego pożytku’ NKPP

kupić 11. Hodowana jest głównie dla mleka 24; w pieśni pasterskiej *kozicka dwunastu juhasów na hali chowała* Rak Podh 147; w przysłowiu większą jego ilość daje cudza K.: *Cudza kózka ma mięszsze wymiona* 39. O słabo dojącej się K. mówiono, że *cyrpka*, por. *cyrpkac* ‘skapo dawać mleko, słabo się doić’ SGP PAN 4/607.

Zastosowanie praktyczne ma koziaskóra, z której robi się kozuchy, o czym mowa w pieśni żartobliwej: *Ach, mój Boże, zima mrozi, kupie jo se kozuch kozi* Bart PANLub 4/697; w pieśni pasterskiej kozi kozuch kupi *dziewce strojnej kawaler* 86; *panami w kozich myckach* [= czapkach] żartobliwie określani są chłopci NKPP pan 244. Z koziej sierści przedziano *nadstawki* (grube sznurki) do kierpców Lud 1986/127; koziej skóry używano do budowy kobzy, stąd w niektórych rejonach Polski nosi ona miano *kozy* Karł SGP 2/389, por. także wyrażenie: *grać na kozie* ‘grać na dudach’ s SFr 1/351.

Kozia skóra jest stosunkowo cienka, nie chroni od zimna, por. *kozomór* ‘wiatr północny’ Karł SJP 2/515 – zimny, wiejący od północy wiatr, będący zapowiedzią mrozu i zimna, → wiatr SsiSL 1/3/319. Lichość koziej sierści/„wełny” eksponują przysłowia i frazeologizmy: *A gdzież na kozie wełna?* NKPP koza 1; *o kozoń sierść/wełnę się swarzyć/sprzeczać* NKPP koza 55. W żartobliwych powiedzeniach K. mają być strzyżone *na świętego Fica/Fryca*, czyli nigdy, por. *Na święti Fic, kiej mdą koźe strzyc* NKPP Fryc św. 1.

K. dostarcza również mięsa, nazywanego *kozina*, *koźlina* powsz., *cyżyna*, *cyżyzna* SGP PAN 4/614. W przeciwieństwie np. do mięsa cielęcina, świni, wieprza, nie jest ono wysoko wartościowane – w złorzeczeniu: *Bodajbyś był lepiej kozie/koźle łopatki przedawał/sprzedawał* NKPP koza 2, we fraz. *kozie łopatki* mają niewielkie znaczenie, por. *nie mieć kogo za kozoń łopatkę* NKPP koza 46b. W żartobliwej pieśni stanowej kawaler śpiewa: *Kożę ja bym zabił, mięsa ugotował, rosółem sie upił, a pieniążki schował* 81A.

W związku z tym, że K. była raczej chudym zwierzęciem, nie miała zbyt wiele cennego tłuszczu (łój), por. porównanie: *Tyle zysku, co w kozie łoju* 28.

W przeciwieństwie do bydła i koni K. nie była wykorzystywana do prac polowych, co utrwalają przysłowia: *Wolne kozy od pługu, szlachta od poboru* NKPP szlachcic 64; *Skozała mu koza, że sie boji woza* NKPP koza 63. Chude i niskie zwierzę nie byłoby w stanie uciągnąć ciężkiego wozu, choć w żartobliwej zagadce *dziesięć kóz* [= palców] *ciągnie wóz na wysoko góre* [= wciąga spodnie] 6, a według kołysanki dzieci pojedą do boru wozem zaprzężonym w dwie K. i barana 96; por. także przysłowie obrazujące niemożność porozumienia się: *Ja o kozie, on o wozie* NKPP koza 13.

Do tych stereotypowych sądów o K. nawiązują frazeologizmy: *w Pacanowie/Kozanowie/Bodzanowie/Radziłowie/Wasilkowie/Osieku kozy kują* NKPP koza 68. Ich genezy doszukiwano się w opowieści o mieszkającym w Pacanowie zdolnym majstrze, „który podkuł kożę-szkodniczkę grasującą po ogrodach miasteczka i w ten sposób położył kres jej wyprawom” Krz Mądr 2/47, podob. K 18 Kiel 12. Powyższe frazeologizmy obrazują także społeczne przekonanie, że przybijanie podków jest zabiegiem stosowanym wyłącznie u koni – wykonywanie tej czynności w stosunku do innych zwierząt jest przedstawiane jako zachowanie niewłaściwe, świadczące o czyjejś głupocie.

♣ Wykorzystanie magiczne. Wierzono, że K. w magiczny sposób przysparza dostatku (por. czynności). Zapewnić go miały podobizny K., m.in. *nowe latka* – małe wypieki w kształcie K., zwane np. na Kurpiach *kozami* PSL 1961/1/4, podob. PSL 1961/1–2/13, → potrawy i napoje z pszenicy SsiSL II/1/290–291. Urodzaj zboża,

plodność zwierząt i ludzi miała sprowadzać → maskara kozy. Przez styczność z K. magicznych właściwości miał nabywać też pał, do którego na pastwisku przywiązane było zwierzę – na Pomorzu wierzono, że jeśli wbije się taki pał przed pasieką, pszczoły „nigdy nie uciekną” Stel Pom 239.

Wierzono, że kozim mlekiem można ugasić ogień piorunowy powsz. W okolicach Nowego Targu wykorzystywano w tym celu mleko od K. „zupełnie białej, któraby ani włoska ciemnego na sobie nie miała” Wiśła 1893/115. Oprócz koziego mleka takie samo zastosowanie miały mieć: kozi łój ZWAK 1892/253, mleko owcze, mleko kwaśne (zsiadłe), słodkie, → ogień piorunowy SSiSL I/1/291–292, zob. także Niebrzegowska-Bartmińska 2016b.

Kojarzona z diabłem K. stanowiła jednocześnie jego przeciwieństwo, była „niepodatna na czary” Lud 1986/128, funkcjonowała jako apotropeion. W XVII wieku, wyganiając diabła z człowieka uznawanego za opętanego, kładziono mu w usta sztukę koziny [= mięsa z kozy] Lud 1986/128.

K. trzymana w stajni przy bydle miała uniemożliwiać czarownicy odebranie/zepsucie krowie mleka powsz., np. 110, K 51 Sa-Kr 70, podob. Kom PAE 6/244, por. w relacji potocznej: *Kozy kto miał, to czarownice do tego nie podchodziły*. Kozim łojem smarowano w Wielką Niedzielę wymiona krów, wierząc, że zabezpieczy je to przed szkodliwym działaniem czarownic TL 2009/1–2/26. K. trzymana przez baców w szałasie miała chronić owce przed szkodliwą mocą czarowników Lud 1986/128, podob. Kom PAE 6/244. Na Śląsku spanie na kocu z sierści białej K. LL 1994/2/61, przykrywanie się białą kozią skórą Sim Wierz 264 miało zabezpieczać przed *zmorą*.

Sierść ze łba, tyłu i boku zwierzęcia palono nad głową osoby, która przelękała się K. K 48 Ta-Rz 303.

Zepsute krowie mleko, w celu jego naprawy, mieszano z kozim mlekiem Lud 1986/128.

♣ Wykorzystanie lecznicze. W ludowej medycynie wykorzystywano części ciała oraz odchody, łój i mleko K.

Chore oczy mazano ropą z koziej wątroby lub okadzano dymem z pieczonej wątroby K.; zjadano też kozią wątrobę Bieg Lecz 142.

Kozie bobki miały leczyć bolączki i wściekliznę Bieg Lecz 80, „bolączki i ociekliny”, „żółtą niemoc” oraz boleści w stawach Bieg Koleb 428, por. zalecenie: „gdy w stawiech bolenie, tłucz kozie bobki z octem” SPXVI 11/91.

Kozi łój miał być skuteczny na *różę* Bieg Koleb 428.

Za środek leczniczy powszechnie uważane było i jest kozie mleko, choć, jak głosi przysłowie: *Nie każdemu kozie mleko pomoże* 29. Współcześnie jest ono zalecane alergikom powsz. W okolicach Jasła mawiano, że kozim mlekiem można ugasić „w człowieku ogień powstały z zapalanej wódki” Kom PAE 6/246.

≈ Kulturowymi wymiennikami K. są:

(a) w kolędach noworocznych → k o ó: *gdzie koza/konik chodzi/pochodzi, tam żyto/żytko rodzi/urodzi* (liczne war. zob. → maskara kozy nr 2a–b);

(b) w ludowych erotykach inne rogate zwierzęta symbolizujące pieśniowego kochanka, m.in. → b a r a n, który może pobóć dziewczynę [= pozbawić ją dziewictwa] 73;

(c) w pieśniach o tematyce miłosnej także inne zwierzęta, którymi opiekuje się (m.in. pasie, gna) dziewczyna, co w planie znaczeń symbolicznych oznacza zbliżenie miłosne: →wołki, →byczki, por. dziewczyna *pasie/gna kózki/wołki/byczki*, chłopak *ciosa/ciesa płużki/kołki/tyczki* 78;

(d) w pieśniach zalotnych inne samice (matki): →krowa, →owca, →świnia, por.: kawaler chce dać dziewczynie *kozę z kozłkiem / krowę z cielęciem / owcę z jagnięciem / świnię z prosięciem* – dlatego, że uczynił ją brzemienną 79;

(e) w baśniach →jałówka, krowa, koń, byk i owca – z ich części ciała/wnętrza/krwi / z przedmiotów znalezionych w ich wnętrznościach, zakopanych w ziemi, wyrastają cudowne przedmioty i drzewa 100;

(f) w gwarowych frazeologizmach utrwaliło się przekonanie, że ogiery, →kobyły, owce, podobnie jak K. będą w zaświatach pasione przez stare panny i starych kawalerów: *przed piekłem kozę pasc* ‘o starej pannie’ Sych SGKasz 2/222; *po śmierci paść ogiery/stare*) *kobyły* – o starym kawalerze, również o starej pannie Dwor WMaz 57; *Starã panna bådze przed piekłim owce pasc, a stari kawaler bådze je nawrãcał* Sych SGKasz 3/348;

(g) w ludowych zagadkach inne zwierzęta, które symbolizują wszy: owca, kaczk a, wół, por.: *guzy/kusy panek podkrzesanek/podkasanek żeni/goni/pędzi kozy/owce/kaczki z lasa/boru / popod lasek wołki goni* 7.

✠ W kulturze tradycyjnej stworzona przez diabła na przekór Bogu, kupiona *na bosko obrazie* 91, wydzielająca nieprzyjemny zapach K., w której postać wcielają się diabeł i *utopiec*, jest reprezentantem zaświatów, symbolem nieczystej siły 38, 104Ab.

K., podobnie jak owca, symbolizuje młodą, niedoświadczoną kobietę, por. *kózka* w obrzędowości weselnej – ‘panna na wydaniu’ Wisła 1890/799, Wisła 1892/763, K 20 Rad 135; w przysłowiu – *Zachciało się kozie męża, poszła za wilka* 10. W pieśniach miłosnych *kózka* [= dziewczyna] jest nagabywana przez *wilka* [= chłopca]: wilk chce uprowadzić i zjeść *kozeczkę złotą nóżeczkę na orczySKU, na grochowczySKU* 74a–d; prosi, aby K. *dała mu gęby* 74b–c; K. z wilkiem robią *námówiny w dolinie* Rak Podh 243. Okazjonalnie K. symbolizuje pieśniowego *kochanka* 73.

W ludowych erotykach *pasienie kóz* 78, 82, *wyganianie kóz* 87 jest związane z aktem miłosnym 78, zaś kasz. fraz. *kozę pasc* to ‘cudzołóżyć’ Sych SGKasz 2/222.

DOKUMENTACJA

ZAGADKI

- 1 – *Śtyry nogi, jedna bródka, nie puszczaj jej do ogródka.* (Koz a). Folf Zag nr 233.
- 2 – *Wiele jest kopytek u półpięty kozy?* (Pół kopytka). Folf Zag nr 1338.
- 3 – *Ile w kozie jest mięsa?* (Tyle, ile skóra obejmie). Folf Zag nr 1339.
- 4 – *Jakiego drzewa koza nie lubi?* (Takiego, jakiego nie dostanie). Folf Zag nr 1353.
- 5 – *Chłop kupił trzy kozy, zapłacił za nie trzy ruble, po czemu każda koza przysła?* (Po ziemi). Folf Zag nr 1425.
- 6 – *Dziesięć kóz ciągnie wóz na wysoko górę.* (Wciąganie spodni). Fed Żar 381.

7 – Guzy/kusy panek podkrzesanek/podpasaniec/podkasanek/podkasany żeni/goni/pędzi kozy/owce/kaczki z lasa/boru / popod lasek wołki goni.

Guzy pánek podkrzesánek żenie kozy z lása. (Grzebień). ZWAK 1877/122; war.: *Kusy panic, padpasaniec góni kozy z lasa.* (Grzebień, wszy, włosy). Folf Zag nr 485; por.: *Panic, pódkasanieć pędzi owce z lasu.* (Grzebyk). Bart Wąż 25, →owca nr 2A, tamże warianty; *Kusy pánek, podkasánek popod lásek wołki goni.* (Grzebień). ZWAK 1893/215; *Kusy panek, podkasany z boru kaczki goni.* (Grzebień). Wisła 1902/418.

PRZYSŁOWIA

8 – Mów wilkowi pacierz, a wilk (on) woli kozią macierz. NKPP wilk 48, tamże war.: *Mów wilku pacierz, a wilk: owca, baran.*

9 – W jednym dole wilk z kozą zgodą siedzieć będą. NKPP wilk 101.

10 – Zachciało się kozie męża, poszła za wilka. NKPP koza 73.

11 – Drze tożę koza, kozę wilk. NKPP koza 9, tamże war.: *Koza drze tożę, a wilk koze, a chłopa wilka, a pan chłopa, na pana jurysta, a juryste diabłów trzysta.*

12 – Młodzi wilczkowie póty ssą kozę, póki młodzi, a jak urosną, to swoją mamkę rozszarpią. NKPP wilk 99.

13 – Wilk syty i koza cała – to jak wszystko w porządku, to wilk syty i koza cała. Bart Wąż 26; war.: *I wilk syty, i owca cała.* NKPP wilk 25c.

14 – Parskała koza na wilka, przecież ją wilk zjadł. NKPP koza 58.

15 – Nawet wilk się zgodzi z kozóm, jeżeli ze sobóm nie chodźóm. NKPP wilk 56.

16 – Tak to mię straszy jako koza wilka, potrzásając rogami. NKPP straszyc 2.

17 – Mądra kózka, ale i kozik niegłupi, co ją obtłupi. NKPP koza 45.

18 – Ośmiu szlachty jedną kozę sprzedawali na rynku. NKPP szlachcic 27.

19 A – I koza na targ nie chce, a jak poprowadzą, to pójdzie. NKPP targ 9, tamże warianty, nadto Wisła 1905/53.

19 B – Nierada by koza do rzeźnika, ale musi. NKPP targ 9, war.: NKPP isć 68, K 60 Przysł 135.

20 – Koza nie bydło, dziewczka nie czeladź. NKPP koza 29, tamże war.: . . . *szewcy nie ludzie; Koza nie bydle, baba nie człowiek.*

21 – Kaszel nie choroba, koza nie chudoba. NKPP kaszel 2.

22 – Co dąb, to nie brzoza, co krowa, to nie koza. NKPP dąb 3; podob.: *Co dąb, tu ni brzoza, co cap, tu ni koza.* Bart Wąż 26; *Dąb nie brzoza, świnia nie koza.* NKPP dąb 3, tamże war.; *Co dąb, to nie brzoza, co krowa (pies, wilk), to nie koza; Co wiąz, to nie brzoza, co świnia, to nie koza.* NKPP wiąz.

23 – Koza – krowa biydnych ludzi. NKPP koza 27, tamże wariant.

24 – Koza to najlepsze bydłátko: pod progiem się wyśpi, suchą miotłę zje i jeszcze kwartę mleka da. NKPP koza 32a, tamże war.: *Koza to pocziwe bydłátko: lada kózka się pożywi, a na zapiecku się wyśpi;* nadto: *Koza to żydowskie bydło: pod progiem się wyśpi.* NKPP koza 32b.

25 – Jak jedna koza zadrze ogona, to i wszystkie za nią. NKPP jeden 5, tamże war.: *Jak jedna sroka ogon zadrze, to wszystkie za nią,* nadto NKPP koza 35.

26 – Lepiej z mądrym kozy paść, niż z głupim w karty grać. NKPP głupi 169.

27 – Od złego dłużnika (bierz) i kozę bez mléka. NKPP dłużnik 12, por. tamże: *Od złego płatnika bierz plewy i łyka.*

28 – Tyle zysku, co w kozie łóju. NKPP zysk 11, war. NKPP koza 54; . . . *co z kózka mleka.* Wisła 1905/54; *On wie, ile w kozie mięsa.* NKPP koza 54, tamże: . . . *mięsa-łóju.*

29 – Nie każdemu kozie mleko pomoże. NKPP koza 49.

30 – Żeby koza nie skakała, toby nogi nie złamała. NKPP koza 74; war.: . . . *kózka . . . nózki . . .* Wisła 1905/54; *Kieby kózka nie skákała, toby nózki nie złamała, ale kózka bardzo skáce, najadła się ludzkie prace.* NKPP koza 74, tamże: . . . *ale kózka chulu, chulu, narobiła sobie bólu;* zob. też Wisła 1905/54.

31 – *Przyjdzie koza do woza*. NKPP koza 61; war.: *Przygodzi się koza do woza, będzie chciała kawał powroza*. Wisła 1905/52; *Przyjdzie koza do woza i powie: mee!* Wisła 1905/52, war. NKPP koza 61; ... *mee! lecz nie będzie siana*. Wisła 1905/52, podob. NKPP koza 61; ... *mee! gdy siana braknie za drabiną*. Wisła 1905/52, podob. NKPP koza 61; *Przyjdzie koza do woza poprosić obroku, dostanie kijem po boku*. NKPP koza 61.

32 – *Na pochyłą brzozę wszystkie kozy włązą*. NKPP drzewo 38c, tamże war.: *Na pochyłe drzewo kozy łażą*; nadto: ... *kozy rade łażą*. Wisła 1905/52, tamże war.: ... *rade kozy skaczą*; ... *kozy i żaby skaczą*; ... *i kozy wyskakują*; ... *leżą kozy z rogami*; ... *zwykle kozy skaczą*; nadto MAAE 1900/201; *Na pochyłe brzozy łażą capy i kulawe kozy*. NKPP drzewo 38c.

33 A – *Choćby koza biała, byle posąg miała*. NKPP posąg 1, tamże war.: ... *łysa, by pieniędzy misa*.

33 B – *Ożeniłby się i z kozą, byle miała pieniądze*. NKPP zenić się 48.

34 – *Koza wrzосу, bocian żaby, a żaba błota szuka*. NKPP koza 33, tamże war.: *Każdy z nich tego szuka, w czym się kocha: wilk kozy, a koza wrzосу, pies zająca, a zając trawy, bocian żaby, a żaba błota*; war. Wisła 1905/55, podob. NKPP cisnąć się 5.

35 – *Kot lubi śmietankę, koza majeranek*. NKPP lubić 1, tamże war.: *Koza rozmaryn lubi, a zaś świnia gównu; Koza lubi majeranek, a ksiądz proboszcza Kaszę*.

36 – *Stara koza i na wilka ma sposób*. NKPP koza 64.

37 – *Pozłocistego by też nie umiał kozie ogona zawiązać, alic go na urzędy sadzają*. Wisła 1905/55, war. NKPP koza 12.

38 – *Koza, diabeł – to jedno*. NKPP koza 24.

39 – *Cudza kózka ma miększe wymiona*. NKPP cudze 10e, tamże por.: *Cudzy baran kruchy, a swój żylasty; Cudza krówka dojniejsza; Dojniejsze cudze bydło i żyźniejsze pole*.

40 – *Komornicka [= należąca do komornika] kóza będzie gospodarską krowę bodzieć (bóźdz) [= najmniejsza rzecz ubogiego zawadza bogatemu]*. K 17 Lub 216, war. NKPP komornik 2.

41 – *Niski płot lada koza przeskoczy*. NKPP płot 1.

42 – *Kozy, lubo rogi i uszy mają, dotychczas mówić nie umieją*. NKPP koza 41.

43 – *Kózka wie, że mō nodzi, a baran, że mō rodzi*. NKPP koza 42.

44 A – *Nie trzeba kozie wierzać do kapusty*. NKPP koza 69.

44 B – *To tak, jak gdybyś kozie pięknie na lutni grał, a ona by wolała, byś jej kapusty dał*. NKPP koza 65.

45 – *Młoda koza sól lubi, a stara ją ze solniczki wyjada*. NKPP koza 47, tamże fraz. *jak koza do soli (przyjść)*.

46 – *Ni miała baba starości, kupiła se koze*. NKPP baba 148e, tamże por.: *Nie miała baba kłopotu, kupiła sobie prosię; ... cielę; ... kokota*.

47 A – *Gdo nie umi klócić, niech se kupi koze* [= nauczy się kłąć, kiedy mu koza stale będzie wchodziła w szkodę]. NKPP kłąć 23, tamże por.: ... *gęś*.

47 B – *Gdo chce mieć ostude w chałupie, tyn niech se koze kupi*. NKPP koza 43.

48 – *Nie zda się baran kozie i kaczka nie chce kruka*. NKPP baran 32.

49 – *Kto nie jada, jeno raki, flaki a ślimaki; nie chowa, tylko kozy, kaczki a koty; nie sieje, oprócz jarmużu, jarzę a tatarkę; do tego ma żoneczkę Barbarkę, nie pytaj go, jak się ma, jeno jeśli jeszcze żyw*. NKPP Barbara 3, tamże warianty.

50 – *Chudy jak koza, mo sadło pod kościami*. NKPP chudy 12.

51 – *Ś-ciebie gazda jak z kozy ogrodnik*. NKPP kozioł 12c, tamże war.: *Gdzie kozieł ogroda, wilk owiec dozoruje, tam zagrody puste, a panom pieniędzy brakuje*.

52 – *Niemiec w radzie, koza w sadzie, wilk w oborze, łgarz przy dworze, białogłowa na urzędzie – za diabła to wszystko będzie*. NKPP Niemcy 36, war.: NKPP Ruś 4, NKPP świnia 63.

53 – *Kto długo śpi, temu koza bǫdzi*. NKPP spać 8.

54 – *Nie ma kozy bez brody, jarmarku bez złodziei, a życia bez śmierci*. NKPP żyć 5c.

- 55 – *Potechtaj se koze, naskoczy ci grucza.* NKPP koza 60.
 56 – *Koza może sã smiać przez zãbë jak djãbël.* Sych SGKasz 2/222.
 57 – *Na święty Ambrozy [7 XII] trzymaj dobrze kozy.* NKPP Ambrozy św. 4.
 58 – *Marcin Luter kozy gnał, krótką pytką poganiał [= w Kierwałdzie w łączności z dniem św. Marcina powtarzają przysłowie o Marcinie Lutrze].* Stel Pom 197.

WYLICZANKI DZIECIĘCE

- 59 – *Pószeďł Máciek pó wodé, złapał kóze zá brode, á kozá go zá pejsý, czyś ty, Máćku, tútejszy?* Pis Wyl 14.
 60 – *Siedzi koza pod potokiem, nazywa się fryc, na kogo to słowo padnie, ten się ma isć kryć.* Wisła 1889/336; war.: *Siedzi koza nad przetakiem, nazywa się rydz.* . . . Pis Wyl 106.
 61 – *Ender bender kozy gnał, a maluśki pomagał: ej ty, panie, herty bis, ty mi kozy pogubisz!* Pis Wyl 110; war.: *Abuł diabuł kozy gnał, a maluśki poganiał, stój, ty panie enturbis, by mi kozy pogubis.* Bart PANLub 3/69.

WIDOWISKA BOŻONARODZENIOWE

- 62 – *Śpiewają: Jesteśwa pastuszkowie, kompanowie, razem-źwa tu ześli, podarki przynieśli, byźwa Boga oglądali, Mesjasza wyznawali.* Jan: *Ej, kumeczku Ambrozy, nie widziałeś casami mojej kozy? Ambrozy: A bodaj ta twoja koza kata zjadła! Dyc ona w mój ogród wlazła, wszystkich groch i kapustę wyjadła.* Wisła 1892/568; war.: *Jambrozy! Jambrozy! Nie widzieliście wy mojej kozy? A bodajby wasza koza trzysta lichów zjadła, kiedy mi kapustę z ogrodu wyjadła.* Wisła 1893/520, war.: Wisła 1892/576, Wisła 1894/284, Wisła 1896/480, Bart PANLub 1/362.

PASTORAŁKI

- 63 – *A Stach swoje dziwy, Boże litościwy, okaże, wziął kozę na strony, zaczął piękne tony nu! w parze. Beek – beczy owa koza, ujrzawszy ostry smyczek z noża! Śmierć połk. . . nę. . . , śmierć połknę!* Stel Pom 61.
 64 – [Obchodzący z „gwiazdką” po kołędzie śpiewali:] *W tej kołędzie kto tam będzie, każdy się uciesy, a kto co ma podarować, niech się prędko spiesy. Dać dary z tej miary dla Pana Małego [Jezusa], by nabyć po śmierci zbawienia wiecznego. . . . Walek sprawiał tłuste raki nierychle z wieczora, nałożywszy dwie kobiele, bieg z niemi przez pola. Tam go strach napotkał Walka nieboraka, stało dwóch wilków niedaleko krzaka. . . . Uciekał przez krzaki, podar se chodaki, chyci kozę za rogi i dalej z nią w nogi. Wziął se kozę na powrozę, prowadzi do Pana [Jezusa]. Śpiewa sobie, wykrzykuje: dana-ż moja, dana! Koza się zbrykała, powróż mu urwała, uciekła jak dzika, do boru bieżała. A on porwał sarawary, bieg za nią przez krzaki, koza lata jak salona, splotyły ją ptaki. Uchwycił za ogon, trzymając się z mocy, jak koza fiknęła, wybiła mu oczy.* K 26 Maz 63–64, nadto: Wisła 1888/745, Szym Podl 1/201.
 65 – *A gdy usłyszeli [pastuszkowie] anielskie pienie, że się narodziło ludzkie zbawienie. Krzyknął jeden na drugiego: Pójdźmy oglądać nowego gościa na ziemi. Kuba biegł do trzody, porwał barana, żeby nie isć darmo, przywitać Pana. Staszek owieczkę za nogi, a Bartek kozę za rogi, Jasiek jagniątko. . . . Koza nie chce wziąć za rogi, dajże jej kijem pod nogi, niechaj nie bodzie. Pójdźże i ty, Szymku, za nami w drogę! Ach, nie zdołam, bo mam kulawą nogę. To cię na kozę wsadzimy, a przecię niechaj będziemy we społeczności.* Bart Wąz 50.

KOLEĐY NOWOROCZNE

- 66 – *Postuchajcie, Żydkowie, co sie stało w Ginszowie. Sura kozy dojiła i Libusie karmiła. Smaczne mleko kozowie, lecz nieczyste, a zdrowe. Lejbuś mleko połykał, wnet kozie wykrzykał.* Szym Podl 1/232, war. Bart PANLub 1/296.

67 – Kołędnicy nie chcą za kołędę barana ani kozy, proszą o pieniądze.

Moja pani gospodyni! . . . Dejcie mi gorztecke prosa, żeby wom córeczka dobrze rosta. . . . Dejcie mi pół litry masła, przyprowadźe wom kawalira z Jasła. Nie dejcie mi barana ani kozy, bo go do worka nie włoży. Dejcie mi pieniędzy na dzban, zapłaci wom święty Jan. Kot Las 151.

PIEŚNI DYNGUSOWE

68 – Nie proszę o kozę, bo jej w torbę nie włożę, tylko o kielbasę, co się nią trzy razy opaszę.
ZWAK 1878/18.

ZAPROSZENIA I PRZEMOWY WESELNE

69 – My tu starsi družbowie prosimy, palmę w rękę nosimy, na sądyszek wódki, na beczuszkę piwa, na sądyszek wina, na parę łabędzi, na skopów dziesięci, na wieprza utuczonego, na wołu upasionego. Stoji wół w oborze, on nam wiele dopomoże, drugi na krępulcu jęczy. Wieprz na kolana kłęka, bo się śmierci lęka. Tam [= na weselu] będzie sroka bez oka, kapłon bez boka, koza bez ogona. K 11 Poz 80, war. K 22 Łęcz 59.

70 – Chodziła ja [druhna] po lasecku, zbierałam se po kwiatecku [bukszpanu], mój panie starosto łaskawy! Chodziła ja po wąwozach, wspinałam się kieby koza, mój panie starosto łaskawy! K 18 Kiel 95.

PIEŚNI I PRZYŚPIEWKI WESELNE

71 – [Przy oczepinach śpiewają:] Czyście, starościne, kozie mleko piły, coście panią młodą brzydko zaczepiły? ZWAK 1886/239.

72 – Oj, ty nasza pani młoda, podaj nam kurowaja, . . . i syra bileńkiego, i wina zilonego. . . . Siedem kóz ni dójłam i syra ni zwarzyłam, . . . winogronu ni miałam, . . . żeby wina dawała. Bart PANLub 2/499.

73 – Dziewczyna boi się iść do ogrodu po kapustę, bo ją koza/koziół/baranek pobodzie.

[Drugiego dnia podczas obiadu przy kapuście družki śpiewały:] *Koza w ogrodzie, matusiu, koza w ogrodzie, nie pójde ja po kapuste, bo mnie pobodzie, matusiu, bo mnie pobodzie.* Wit Baj 185, war.: Lud 1896/251, ZWAK 1891/175 [pieśń żartobliwa]; *Koziół w ogrodzie, matusiu, koziół w ogrodzie . . .* K 73 Krak 1/120, →koziół nr 19, tamże warianty; por.: *Mamuniu, tatuniu, baranek w ogrodzie, nie pójde ku niemu . . .* Stoin Żyw 382.

PIEŚNI ZALOTNE I MIŁOSNE

74 – Wilk chce uprowadzić i zjeść kozeczkę.

a. Wilk po zagórzcu, a koza na dole. Moja kozeczko, złota nóżeczko, pódźże waszeć do mnie. O mój wilczeczku, o mój kochany, bo gorący piasek. Moja kozeczka, złota nóżeczko, niedaleko lasek. O mój wilczeczku, o mój kochany, bo tam wilcy wyją. Moja kozeczko, złota nóżeczko, to chłopcy śpiewają. O mój wilczeczku, o mój kochany, kieni mię będziesz jad(ł)? Na starém orczysku, na grochowczysku, tam będzie od cię ślad. K 40 MazP 451–452.

b. Wilk na wygonie, (w)ilk na wygonie, a koezcka w gumnie; moja koezcko, moja kochana, pódźże wasieć do mnie! Ach, mój jilcecku, ach, mój kochany, jäkcie to tu lasy! Moja koezcko, moja kochana, będą z ciebie tylo pasy. Ach, mój jilyecku, ach, mój kochany, jäkcie tutaj zyta? Moja koezcko, moja kochana, będą od ciebie tlo kopyta . . . Ach, mój jilcycku, ach, mój kochany, to ta tutaj odłogi. Moja koezcko, moja kochana, zostaną z ciebie tylo rogi. Ach, mój jilcycku, ach, mój kochany, jakie ty mas zęby. Moja koezcko, moja kochana, dajze mi jesce gęby. Ach, mój jilcecku, ach, mój kochany, ty mie pewnie zjes. Moja koezcko, moja kochana, tyz to o tem wies. K 40 MazP 452–453, war. K 42 Maz 616.

c. Wilcek na wygonie, a kózecka w gumie; moja koezcko, moja kochana, pódźdze wasieć do mnie. O mój wilcecku, o mój kochany, co mie nózka boli; moja kózecko, moja kochana,

pójdziemy powoli. O mój wilcecku, o mój kochany, to to tutaj bagna; moja kozecko, moja kochana, nie będziesz tu nic jadła. O mój wilcecku, o mój kochany, to to tutaj rzysko; moja kozecko, moja kochana, będzie tu twe wszystko. O mój wilcecku, o mój kochany, to to tutaj góra; moja kozecko, moja kochana, będzie tu twa skóra. O mój wilcecku, o mój kochany, to to w lesie trąbią; moja kozecko, moja kochana, chłopci drewka rąbią. Moja kozecko, moja kochana, dajże mi też gęby; o mój wilcecku, o mój kochany, bo mas takie zęby. Tu mówią: haps, ją zjad! K 40 MazP 453–454, war. ZWAK 1884/98–99.

d. Stoi wilczek za bramą, a kozeńka w bramie. Moja kozeńko, moja kochana, a wyrzyjże do mnie. A mój wilczku, mój kochany, kiedy mnie nóżka boli. Moja kozeńko, moja kochana, zliźże powoli. A mój wilczku, mój kochany, kiedy tu płótek. Moja kozeńko, moja kochana, skoczże jak kotek. A mój wilczku, mój kochany, pieski szczekają. Moja kozeńko, moja kochana, chłopci gadają. A mój wilczku, mój kochany, kiedy tu piasek. Moja kozeńko, moja kochana, niedaleko lasek. A mój wilczku, mój kochany, kiedy tu góry. Moja kozeńko, moja kochana, będę darł ze skóry. A mój wilczku, mój kochany, drzyjże powoli. Moja kozeńko, moja kochana, jeszcze gorzej boli. ZWAK 1878/117–118, war. ZWAK 1882/142–144.

75 – Koza siwa, koza siwa ogonekiem kiwa, obacyła kánień, usiadła sie na niém. Koza becy, koza becy, bo jej zimno w plecy, a ty, kózko, nie bec, weż kozusek, oblec. K 40 MazP 463; war.: ... ogoneczkiem wierci, spodziewa się śmierci. Wisła 1905/59.

76 – **Koźe bolą plecy, bo kozioł zrepetował ją na oborze w nocy.**

Beczy koza, beczy, bo ją bolą plecy, bo ją kozioł zrepetował na oborze w nocy. Mówił ci ja kozie: kozo, idź do domu! A koza mówiła: nie dam ja nikomu. K 40 MazP 563.

77 – Nasieję ja lenku drobniuchnego, przyodzieje niegodzija swego. I usyję kosule do pasa, wygonię go z kozami do lasa. Hola, hola, kozicka po lesie, ma namilsa śniadanecko niesie. Niesie, niesie, az się uznojła, suka wody, by się ochłodziła. K 40 MazP 151.

78 – **Dziewczyna pasie/gna kózki/wółki/byczki, chłopak ciosa/ciesa płużki/kołki/tyczki.**

Paśta Helka kózki, Walek ciosał płużki. Heleno! Chodzino! Dam ci na pórcozki. K 26 Maz 303; por.: Ona paśta wółki, a on ciosał kołki, wołał ci mnie, dziwczę, z sobą do stodołki. K 44 Gór 360; Ona gnała bycki, a ja ciosał tycki: pójdź ino, Marysiu, kupię ci trzewicki. K 18 Kiel 177.

79 – **Kawaler chce dać dziewczynie kozę z kozłędziem / krowę z cielędziem / owcę z jagnięciem / świnię z prosiędziem – dlatego, że uczynił ją brzemienną.**

Weźże, Jasiu, weź to dziecię, mówiłeś mi: Nie zdradze cię. ... A dam ci krowę z cielędziem, bedzies miała to z dzieciędziem. A porwana twoja krowa, mnie z dzieciędziem boli głowa. A dam ci kozę z kozłędziem, bedzies miała to z dzieciędziem. A porwana twoja koza, mnie z dzieciędziem jaze zgroza. K 46 Ka-S 156; por.: P^uo k^uóncikach wystawałam, cich^uusynko gadywałam: Jasiu, m^uój B^uoże, Jasiu, m^uój B^uoże. A jì, da weź te ^uowce z jagnińciym, nie bydiesz miała tyła z dziecińciym. Porwóna tam Bogu ^uowca, tymu dziecku trzeba ^uojca. ... A jì, dam ja te świnię z prosińciym, nie bydiesz miała tyła z dziecińciym. Porwóna tam Bogu świnią, kiej ja jestem nie dziewczyna. Krzyż Kuj 1/250.

PIEŚNI I PRZYŚPIEWKI STANOWE

80 – Ożeniłem się, ożeniłem się, wzięłem se żonę, zagubiłem się. Dali mi za nio jakby za panio, kozie kopytko, nóżkę baranio. Bart PANLub 5/183.

81 A – **Chłopcy żeniliby się z kozą, gdyby morgi/forse/majątek miała.**

Dwóch się rozmawiało, ja jich wysłuchałam, zyniulłbym sie z kozu, by morgi miała. A jo sobie myślę, stojąc koło płota, nie chciałabym durnia, choćby z worem złota. Bart PANLub 5/280; war.: Chłopcy rozmawiali, ja ich wysłuchała, ... żeby forse miała. Czego ty sie nie żenisz, czego ty sie boisz, koza ma dwa cycki ji majątek wydojisz. Bart PANLub 5/280, nadto: Szym Podl 2/281, K 19 Kiel 103, K 6 Krak 443; Szli raz chłopcy z miasta, ja ich podstuchała, żeniłłbym sie z kozą, by majątek

miała. Kożę ja bym zabił, mięsa ugotował, rosółem sie upił, a pieniążki schował. Szym Podl 2/283, war.: ZWAK 1893/91, Bart PANLub 4/229.

81 B – Gdyby koza talary miała, dostałaby szlachcica.

Z pięknym mężem, co zechce, czynimy: czy w karty grać, czy w tanek – pójdziemy. O mój mężu, nie wywijaj wiele, bo wyprusisz z mego wianka ziele. Kieby koza te talary miała, zapewnie by ślachcica dostała, a ja kożę rzeźnikowi przedam, a pieniądże do szkatuły schowam. K 40 MazP 576.

PIEŚNI PASTERSKIE

82 – *Paślabyk ja kozy, oj, w nawiękse mrozy, ale mie to mierzi, w góre ogón dzierzcy.* ZWAK 1888/165, war.: MAAE 1904/31, K 45 Gór 197; war.: *W ciężkie mrozy pasła kozy na kapuścisku. Przyszede do nij szudermacher w kapeluszyku.* K 12 Poz 291.

83 – *“Owiecki, baranki bodej sie chowały, koziska, capiska bodej wyzdychały!* MAAE 1904/31.

84 – *Hej! kozy moje, kozy, objadłyście brzozy: bodajeście pomarniały – daj to, Synu Boży! Hej! w zielonym ogrodzie zjadły kozy liście: juz mi tez te dziewczątcecka odebrały szczęście.* K 6 Krak 208.

85 – *Za co Maciek kożę bije, za jakie uczynki? Co mu nie da szkopka mléka, nie będą dwa sérki. Koza leży dzień pole (kole) dnia, leży całe trzy dni: a mój Boże, przemień kozie, nie będą bił nigdy.* K 22 Łęcz 148–149.

86 – *Na Najświętszą Pannę Zielną kupiłek se krowe cielną. Przedam cielną; kupię dojną, na ostatek dziewczkę strojną. Miły Boze, śmierć i (jój) grozi, kupię ja jój kozuch kozi, kupię ja jój i barani, niech se chodzi jako pani.* K 19 Kiel 116.

87 – *Krowy wygnali, kozy zostały, przede dworem wielki ogród, tam ci skakały. Kto je wygania? – Ta Antosia, ta, ta to grzeczna Łętosia, ta je wygania. Kto jój pomogo? – Ten Waloszek kłoszek, ten to grzeczny Łętoszek, ten i (jój) pomago.* K 12 Poz 291.

PIEŚNI ŻARTOBLIWE

88 – *Stará babulina z rodu bogatego miała ona kozuline bez rogu jednego. . . . Posta babulina na sérokie drogi, nie znalazła z kozuliny tylko jacy nogi. . . . Posta babulina na sérokie ściézki, nie znalazła z kozuliny tylko jacy kiski.* MAAE 1908/225, →koziol nr 23, tamże liczne warianty.

89 – *O tu duna, tu duna, nie ma koza ogóna. Trzeba by się zabawić, kozie ogon przyprawić.* K 6 Krak 416, war. K 45 Gór 241.

90 – *A jakem ja kozy pasał, na bakier ja capke nasał. Jak się kozy pobrykały, na mnie kity wywalały. A ja batem i ty, i ty (i tej, i tej): nie wywalaj na mnie kity.* Wista 1905/56.

91 – *Kupiłem se koze na bosko obraze, pacirza nie mówie, ino koze gonie. Nie chciała mlykiem doić, ala ze jo kijem łoić.* MAAE 1900/189.

92 – [Trzymając kożę za brodę, mówią:] *Koziu, koziu, dajże bródki, pojedziemy na jagódki. Pojedziemy na czernice, kupiemy se na spódnice.* ZWAK 1887/40.

93 – *Koza nam się okożliła za piecem na grzędzie; miała óna czarne kożłę, sołtys z niego będzie.* K 12 Poz 304.

94 A – *Dziwne cepy z widłami młóciły groch w gaju i zjadł zając kobyłę siedzącą na jaju. Siedzi niedźwiedź za warsztatem buty latający, chodzi świnia po wygonie rzepę gryzającą. Pojechała pani wrona do króla we wozie, koza wilka prowadziła do tańca w powrozie. Koza z wilkiem tańcowała, gęś na kobzie grała.* K 48 Ta-Rz 200; war.: . . . *wilk kobyłę przydybał siedzący na jaju. Myszka mąckę szynkowała, a kotek jój oganiał; szczurek w polu orał, a piesek mu poganiał. Stodoła się (r)ozigrała, zające goniła, koza dziwy zobaczyła, oknem wyskoczyła.* K 4 Kuj 67.

94 B – *Dwa barany młóć zyto ogonamy. Kur z kokosą do młyna zyto zanosą. Baran miele, a owiecka mąkę sieje. Pies drwa rąbie, a suka mu w usy trąbi. Kozioł (v. cap) wodę nosi, a koza go jesse prosi. Wilk w piecu pali, kobyła go chwali, chwali. Gęś dropiata skrzydłem piec wymiata. Kacka dzika z pieca chleb wymyka. Kot się musce siedzący se na podusce.* K 27 Maz 357.

95 A – Baran z kozą przewożą mąkę ze młyna.

Ozenił się wilcek w gaju na kraju, a liska na lipie, zębami mu zgrzypie. A na to wesele trzy kapłony młóciły w stodole, a kura im wieje, kogut się z nich śmieje; owies im podsiewa, do młyna posęta. Lew młynarz im miele, łania się z niego śmieje, a rogaty baran z kozą ze młyna mąkę przywożą. A to białe psisko w piecu napaliło, a to chude kumorzysko [= komar] w dzieży namisiło. K 6 Krak 215.

95 B – *Kozioł mele, koza mąkę sieje, hej, kołęda, kołęda. Kozioł z kozą niech ze młyna wieża, hej, kołęda, kołęda.* Bart PKL 268 [kołęda].

KOŁYSANKI

96 – *Kuj, kuj, kuj, kowalu, pojedziemy do boru. A na czym? Na wozie, zaprzężemy dwie kozie, a trzeciego barana, pojedziemy do pana; a od pana do taty, tam jest piesek kudłaty; a od taty do mamy, da nam garnek śmietany.* Wisła 1890/72.

BALLADY

97 – Młynarz nie chce dać królowi córki choćby za wołu i kozę.

U jednego młynarza tam jest córka jak zorza. A jak się król dowiedział, po młynarza postać dał. Pójdź, młynarzu, do pana, do kiegoś tam satana. Młynarz idzie i duma: co taki pan do mnie ma? Młynarz we drzwi wstępuje, pan go winem cęstuje. Pij, młynarzu, to wino, nie piłeś go jak żywo. Choćby, panie, i wołu, nie dam córkę do dworu! Choćby, panie, i koza, nie dam córki nieboza! K 40 MazP 551.

BAJKI ŁAŃCUSZKOWE

98 A – *Stworzył Pan Bóg kozę, żeby gruszki trzęsa. Koza nie chce gruszek trząsać, gruszki nie chcą spadać. Stworzył Pan Bóg piesa, żeby kozy kąsał, pies nie chce kozy kąsać, koza nie chce gruszek trząsać, gruszki nie chcą spadać. [W kolejności Pan Bóg stwarza kij, ogień, wodę, wołu, nareszcie człowieka, który ma zjeść wołu, a wtedy każdy czyni, co powinien.] Wisła 1890/75, war.: MAAE 1900/187–188; Stworzono je koza, żeby gruski trzęsa . . . Bart PANLub 5/235–236; Kupiul se Zyd koze, żeby gruski trzęsa . . . MAAE 1908/222, nado: Nieb Przes 82–83, inne war. Krz PBL nr 2030D.*

98 B – *Posed wilk na tyki, koza na orzechu. Przysed wilk z tykami – kozy ni ma z orzechamy. – „Pocekaj ty, wilku, spusce na cie ludzi!” Ludzie nie chcą wilka ganiać, wilk nie chce kozy sukac, nie ma kozy z orzechamy.* Wisła 1904/538, war. Szym Podl 2/564–565.

BAJKI I BAŚNIE

99 – [Chłop ma kozę, którą kolejno pasą cztery jego córki. Po powrocie córek do domu chłop pyta kozę: *Kozuchno, czyś żarła?* Koza odpowiada: *Jeden listek zjadłam, szkoppek wody się napiłam.* Ojciec po kolei zabija wszystkie córki. Na ostatku przebiera się za kobietę i sam wypęda kozę na paśnik. Wieczorem, gdy koza mówi mu, że się nie najadła i nie napila, chwytą ją za ogon, zwiążuje nogi i zaczyna obdzierać ze skóry. Kozie udaje się uciec do lisiej jamy.] *Lis przychodzi do jamy i pyta się: „Kto tam?” A koza na to: „A ja koza rogata, do pół pleców obdarta i solą natarta, mam ci w zadku knyp [= krótki nóż], kto do mnie przyjdzie, to go zaraz ryp!”* [Lis ze strachu ucieka. Po drodze spotyka zającą, wilka i niedźwiedzia, których prowadzi do jamy. Koza wystrasza wszystkie zwierzęta. W końcu do lisiej jamy udaje się jeź, który wygania kozę.] ZWAK 1878/169–170, war.: ZWAK 1891/26–27, MAAE 1900/271–272, Bart Wąz 134–135, Lud 1910/348–349, Cisz Krak 307, →koziol nr 27, tamże warianty, zob. Krz PBL nr 2015.

100 – [Matka ma trzy córki, ale jednej nienawidzi. Każe zabić kozę – przyjaciółkę dziewczyny. Dziewczyna zakopuje kizki kozy pod progiem i następnego dnia wyrasta z nich drzewo rodzące złote jabłka. Obok drzewa przejeżdża królewicz i prosi o jedno. Żadna z siostr nie może go dostać, a do sieroty jabłka się same nachylają. Wychodzi ona za mąż za króla.] Sim Gad 205–208, por. Krz PBL nr 510A; por.: [Dziewczyna zakopuje rogi i nogi jałoszki, wyrasta z nich

jabłoń, z której leje się piwo. Król przyjeżdża i żeni się z sierotą.] Wisła 1897/455; [Sierota zakopuje rogi zabitej krowki w ogrodzie pod płotem, z rogów wyrasta złota studzienka z winem.] Nec Kasz 144; [Z krwi konia, w którego zamieniono króla, wyrasta jabłoń ze złotymi jabłkami.] K 43 Śl 113–118; [Z jabłka wyjętego z *flaków* zarzniętego byka wyrasta jabłoń z czerwonymi jabłkami.] Wisła 1897/453–455; [Dziewczyna zakopuje znalezione we *flaczkach* owcy przedmioty; ze szpilki zakopanej pod oknem wyrasta jabłoń, z igły zakopanej pod płotem – wyrasta grusza, z szydła zakopanego koło drzwi – winna latorośl.] K 42 Maz 495–496.

101 A – Chłop otrzymuje zapełniający się potrawami obrus, sypiącą dukatami kozę oraz worek z bijącymi kijami.

[Chłop idzie szukać wiatru, który potargał mu chałupę. Po drodze otrzymuje obrus, który położony na stole zapełnia się różnymi potrawami, kozę, która pociągnięta za ucho sypie dukatami, oraz worek z kijami, które na polecenie wyskakują z worka i biją.] Cisz Krak 168–170, war.: [Chłop otrzymuje od wiatru kozę, która sra dukatami.] ZWAK 1891/28.

101 B – Wichur, mróz i słońce obdarzają biedaka obrusikiem sługusikiem, kozą złotodójką i dwoma kijami.

[Biedak otrzymuje od wichru *obrusik sługusik*, który zapewnia jego rodzinie jedzenie i picie. Bogaty brat pożycza obrus, ale oddaje inny. Gdy rodzina biedaka cierpi głód, tym razem mróz obdarza go *kozą złotodójką*. Bogaty brat pożycza kozę, którą również zamienia. Wtedy słonko daje biednemu dwa kije – te biją bogatego brata przy kolejnej próbie zamiany.] Etnl 1994 Bart 166, war. Krz PBL nr 563.

102 – Głupiemu chłopu zamieniają kozę na kozła.

[Szwec kupuje na targu *bzieluchno kozę*. Wracając do domu, wstępuje do sklepu na piwo. Sklepikarz płata mu figla i zamienia kozę na kozła. Po powrocie do domu, kiedy żona szewca chce wydoić kozę, żart sklepikarza wychodzi na jaw; szwec wraca do sklepu i sklepikarz zamienia kozła z powrotem na kozę.] Kon WiM 144; war.: [Chłop kupuje na jarmarku kozę z wielkim wymieniem, po drodze do domu wstępuje do karczmy, karczmarz kilkakrotnie zamienia kozę na kozła, co wywołuje kłótnię i bójkę męża i żony oraz zabicie kozy.] Kap Sto 326–328, war. Lor Pom 160.

103 – Król, który nie dotrzymał obietnicy, po zjedzeniu czarodziejskich jabłek zmienia się w kozła, a jego nieuczciwa córka – w kozę.

[Król obiecał pół królestwa i królownę za żonę temu, kto spłaci jego dług. Do króla zgłosił się Jacek Kliwacek, któremu rybka podarowała magiczny *piestrzonek*, z którego sypały się złote pieniądze. Król pieniądze wziął, ale obietnicy nie dotrzymał; jego słudzy wywieźli Jacka *do lasów*. Jacek zdobył kolejne magiczne przedmioty – czapkę-niewidkę, flet, buty-skorochody i latający dywan – i powrócił do króla i jego córki. Po jakimś czasie królowna zabrała Jacka na spacer, odebrała mu magiczne przedmioty i zostawiła chłopaka w dolinie o stromych ścianach.] *Ale Jacek był w skoro-chodach. Maszerował szybko. Jeść mu się chciało. Zboczył, bo pachniało jabłkami. Zerwał jabłko. Zmienił się w orła. Zobaczył drugą jabłkonkę. Zerwał jabłko i zjadł. Zmienił się znowu w Jacka. Uplółt koszałkę z przegródką. Narwał jabłkę z pierwszej i z drugiej jabłkonki i przyszedł do zamku króla. Król Jacka nie widzi, bo jest w czapce-niewidce. Czuje jabłka. Jacek zdejmując czapkę-niewidkę i częstuje króla i królownę jabłkami. Król zmienił się w kozła, a królowna w kozę. Dworusy się martwią, bo jakże, król – kozieł, królowna – koza? Wzywają guślarzy i czarowników. Nic nie pomaga. Wreszcie zgłasza się Jacek Kliwacek. Przykazał, żeby zostawiono go sam na sam z królem i z królowną. Zgodzili się. Jacek wziął czapkę-niewidkę, obgrubnie łyciuchy i wszedł do izby królewskiej. Wrzepił kozłowi-królowi, wrzepił i kozie-królownie. Beczeli okropnie. Potem zabrał piestrzonek, co pieniądze sypał, flet i dywan. Poczęstował króla i królownę jabłkami z drugiej jabłkonki. Odmienili się i są znowu, jako dawniej byli. Jacek Kliwacek siadł na dywan, pokiwał królownie i królowi, dworusom i odjechał w inne strony, tamuj, gdzie są ludzie uczciwi.* Wojew Opocz 93–95.

LEGENDY AJTIOLOGICZNE

104 A – I. Bóg stwarza krowę/owcę, pszczołę, a diabeł, naśladowając go – kozę, muchę; II. Diabeł urywa kozie ogona.

a. Kiedy Pan Bóg stworzył owieczkę cichą, łagodną, więc też i diabeł chciał pokazać moc swoją. Wziął gliny, ulepił z niej zwierzę z takimi rogami, jakie sam ma na głowie, a ciągnąc je za ogon, wiódł do Pana Boga kole rosnących olszyn. Pan Bóg ukarał też dumę diabła; dopuścił, że mu urwała się koza w drodze, ogon z niej pozostał w łapach diabła, jucha z urwanego ogona sikała na rosące olchy i odtąd kozy ogonów więcéj nie mają – a olchy mają czerwone drzewo. ZWAK 1883/109, war. Kom PAE 6/220, zob. Krz PBL nr 2491.

b. Jak Pan Bóg stworzył owcę, tak się temu diabeł przypatrywał i powiedział: „Ja też potrafię takie zwierzę stworzyć”. – „No, to stwórz” – powiedział mu Pan Bóg. Diabeł zaczął robić i robić i stworzył kozę. Tak wziął ją, tę kozę, za ogon, podniósł do góry, coby Panu Bogu pokazać, i ogon się tej kozie urwał wtedy, i dlatego koza jest teraz bez ogona. Bo diabeł nie ma mocy do owcy; to się też może stworzyć (przemienić) tylko kozą, capem, ale nigdy owcą albo baranem. Wisła 1893/385.

c. Diabeł zawsze stawał na poprzek i np. jak Pan Bóg stworzył pszczołę, to diabeł muchę, ale już jak tak dużo natworzył i zaczął ten diabeł dokuczać też Panu Bogu, więc wtedy Pan Bóg zepchnął go do otchłani, że: ty już nic nie będziesz tworzył, będziesz tylko cierpieć i ci, którzy będą ciebie naśladować, tak samo będą cierpieć. Ale na początku to diabeł tak samo tworzył . . . jak Pan Bóg krowę – diabeł kozę. Nie mógł dorównać Panu Bogu, tylko zawsze mniejsze. I wymyślał takie, żeby dokuczało człowiekowi. Zow Bib 68, woj. płockie, liczne warianty zob. Kom PAE 6/244.

104 B – Pon Bóg nastwarzał "owców, a Abel pasoł. A diabeł zidział, chodził na przysłędy, sie mu przigłędał, jek zawraca (owce), tak on chciał go podkusić, ale nie podkusił Abła, tło Kajna. Udały mu sie jęgo ablowe oziecki, tak sie zwrócił z duzym pędem i z duzo prośbo do Pana Boga, aby Pan Bóg mu pozwolił tiäkżeż "owieczke stworzyć. Pon Bóg zezwolił mu na te stworzonko, coby jego utworzyć, ale nie owieczke, tło chudo koze. Jek diabeł uformował koze, to z długim ogonem i z rogoma. Jek stworzył, tak sie jej naprzigłędał i jo prosił, coby wstała i zęrla, i chodziła. [Kozka nie chce wstać, diabeł skarży się Bogu.] Tak Pan Bóg sie użalił i lekarstwa użyczył: „Tilko, mówi, na mój rozkaz ma wstać, to będzie zęrla i chodziła”. Diabeł chciał nasiać przed koze żywności, cob-i koze w-iżiwieć, to wiki i kękolu. Jak to w-iowiedział Panu Bogu, to Pon Bóg mówi: „Za szkoda je”. Jak leciał i chciał mówić: „Na mój rozkaz wstań, już masz żęrcie, to będziesz zęrla”. Jak leciał z pędem, to pod i wtem zabacił. Sie cofnoł i Pon Bóg mu "odwrócił mu nie wike, ale oset i kękol. Tak diabeł koze wziół . . . i krzyczy: „Na mój rozkaz wstań”. Koze pogniół, połomoł, a nie wstała. Znów sie udaje do Pana Boga z narzekaniem i oskarżeniem. . . . Pon Bóg go postał i rozkazał mu, co ma mówić: na Bożi rozkaz ma wstać. Kozka usłuchała . . . to z dużem pędem wstała i derła do pożiwienia, do ostu. A diabeł chciał jo zatrziąć i sie przizrzeć jeszcze. To jó złapsił, schwycił za ogón, az ji zerwał ogón. Ji kozka ma udęczenie, bo nie może przed owatoma, muchoma ograć, bo jej duzo szkoda w-itworzył. Kon WiM 171–173.

104 C – I. Bóg lepi z gliny owcę, diabeł – kozę; II. Diabeł trąca Pana Chrystusa, który wylewa na kożę cały rozum z naczynia.

Panu Bogu zależało na tym, aby ludzie mieli też jakieś zwierzątko łagodne i cierpliwe. [Ulepił więc z gliny owieczkę.] Przyleciał czart i oczom nie wierzy. Biała, łagodna, miluśka. Zadrzał z gniewu i powiada: – Ja też coś takiego stworzę. Wziął gliny cząstkę, ugniatał ją w rękach, pazurami wyrabiał, wody dodał i stworzył także coś białego, ale z bródką, rogami, a beczało to coś tak, że Pan Bóg zaraz się postrzegł, że to koza. Myśli sobie: „Moja owca będzie mądra, łagodna i cierpliwa”. Poszedł do nieba i przyniósł w naczyniu trochę rozumu. Ale nie miał on tego już dużo, bo wszystkim wedle miary rozdawał. Myśli se: „Małé to, łagodne to, cierpliwe to, to i rozumu wiele nie potrzebuje”. Namaścił owieczkę rozumem i odłożył naczynie. Czart pokornie łasi się do Pana Chrysta i prosi, aby jego stworzeniu, które też jest białe i beczy,

dać trochę rozumu. Ulitował się Pan i schyla się do naczynia po rozum, a tu czart chwycił go za świętą rękę i tak to naczynie przechylał, że wszystko, co było na dnie, wylało się na kozę. . . . Dlatego owca jest głupsza od kozy, bo mniej rozumu dostała! Sim Drz 88–89.

105 A – Diabeł urywa kozie ogon.

a. Dlaczego kozy mają krótkie ogony? Gdy ongi Pan Jezus i szatan paśli owce i kozy i gdy chcieli je do szatasa zapędzić, a zuchwałe kozy nie chciały wnijsć, chwycił je dyabeł za ogony i wrzucił do szatasa, odrywając im przy tej sposobności po kawałek. Postawił dyabeł na swoim, ale całą kozią trzodę pozbawił ogonów, które kozom do dziś dnia odróść nie mogą. Stąd nawet lud nazywa kozy dla ich zuchwałości stworzeniami dyabelskimi. ZWAK 1881/139, war.: Wisła 1902/330, MAAE 1904/31, Łęga Świec 128, Łęga Malb 180, Sych SGKasz 2/222, Zow Bib 73.

b. „Kozą to cały djoboł lity”. Dawniej koza miała długi ogon, ale diabeł jej urwał i tylko tyle „zostało, co se d. . . przykryje”. MAAE 1900/115.

c. Kozę ulepił dyabeł z gliny; ale gdy przyszło do nadania jej życia, nie mógł dać rady, choć po trzykroć krzyczał: „Stajáj, koza, bez moją moc!” Za trzecim razem chciał jej nawet udzielić czynnej pomocy; pociągnąwszy ją jednak za ogon, wyrwał jej go. Kiedy ta osobista usługa dyabła na nic się nie przydała, musiał się on wreszcie zwrócić o pomoc do Boga, wołając po raz czwarty: „Stajáj, koza, bez boską moc!” Kozą zerwała się też wtedy natychmiast z ziemi i uciekła, ale nie odzyskała już ogona, który jej dyabeł wyrwał. Dlatego to i lud [nadrabski] nazywa kozę dyablém stworzeniem. Święt Nadr 582, podob. Bieg Koleb 428.

105 B – I. Pan Jezus stwarza kozę. II. Diabeł zagniewany tym, że koza nie chce wstać na jego polecenie, urywa jej ogon.

Kiedy Pan Jezus stwarzał kozę, to przy tém diabeł był obecnym. Chcąc się pochwalić, że i on ma moc, krzyknął na całe gardło na to zwierzę, które się jeszcze nie ruszało, ale przyczajone leżało na ziemi: „Wstań o mojej mocy”. Kozą ani drgnęła. Wtedy diabeł, myśląc, że mu się fortel uda, krzyknął powtórnie: „Wstań” – a gdy koza nie ruszała się, dodał po cichu „o mocy boskiej”. Kozą na równe nogi zerwała się z ziemi. Rozgniewany tém diabeł urwał kozie ogon i dlatego do dziś dnia zwierzęta te nie mają całych ogonów, tylko mały u pośladka kuciupek. ZWAK 1883/109.

106 – I. Pan Bóg zamienia ukrytą pod koszem kózkę w piękną dziewczynę, z którą żeni się jeden z synów Adama i Ewy. II. Po ślubie żona jest podobna do kozy – skacze i tańczy całymi dniami.

[Adam i Ewa, wygnani z raj] osiedlili się na ziemi i rodzili dzieci. Mieli siedem synów i jedną dziewczynę. [Kiedy synowie podrosli, każdy z nich chciał ożenić się z siostrą. Aby temu zaradzić, Adam i Ewa upletli osiem pięknych koszy.] Pod pierwszym koszem ukryli kokoszkę. Pod drugim koszem ukryli gęś. Pod trzecim koszem ukryli kaczkę. Pod czwartym koszem ukryli owcę. Pod piątym koszem ukryli kózkę. Pod szóstym koszem ukryli suczkę. Pod siódmym koszem ukryli kotkę. Pod ósmym ukryli swą córkę jedyną. [Po czym poprosili Pana Boga o pomoc, bo] grzeszyć już więcej nie chcieli. Tak ci synowie przyszli z lasu i każdy – od najstarszego do najmłodszego – podniósł wyznaczony mu koszyk. A tu same piękne dziewczyny i ich siostra. . . . Ale po ślubie to się okazało, że każda żona była nie tylko kobietą, ale miała w sobie te cechy, które najpierw miały zwierzątka schowane pod koszem. . . . Czwarta była podobna do owieczki. Spokojna i łagodna. Piąta była podobna do kózki. Skakała, tańcowała całymi dniami. . . . Jedynie ta ósma była prawdziwą kobietą, ale i ona ma w sobie te cechy wszystkich sześciu razem. Sim Drz 57–58.

OPOWIEŚCI ŻARTOBLIWE

107 – Jeden chłop prowadził do domu kozę, wilka i kapustę niós do domu. A trza mu było sie przeprawić bez wode. A co miał piérwy gnać? Czy wilka, czy kozę, czy kapustę? Jakby zagnął wilka i na tamty stronie go zostawił, toby mu wilk ucik, a koza by mu kapustę zjadła za ten cas, boby była sama. I co miał robić? . . . Na to jest odpowiedź: Najpiérw gnął kozę i wilka. Kozę

zostawił na tamty stronie, a z wilkiem się wrócił po kapuste. I wzion kapuste, i niós. A wilka lą tego trzy razy gnął bez wode, bo umiał dobrze pływać. MAAE 1908/329–330, war. Krz PBL nr 1579, nadto Nieb Przes 25.

108 – Zyd porwał^u zeźnikowi na jarmarku dwie stówki i cwancygierów seś; kiej psys^u o do sprawy, Zyd psysćig^u koze, a zeźnik ciele. Wadzo się i wadzo Zyd ze zeźnikiem, a tedy róz becy koza be-e-e; a sendzia: „Widzis, zeźniku, ze nie!” A ciele: me-e-e... S^usys, Zydzie, ze prawdą nie-nie-nie twa! Sendzia zabrad^u koze i ciele, a Zyda i zeźnika z nicem naściga^u. ZWAK1892/102.

ZABAWY DZIECIĘCE

109 – [„Wilki i koza”] W grę tę gra dwóch: jeden jest wilkiem, drugi kozą. Koza stoi w środku koła otaczających ją i trzymających za ręce sędziów. Wilk chodzi zewnątrz tego koła i usiłuje omylić czujność sędziów, wkracza do środka, by porwać kozę. Jeśli ją chociaż dotknie... , wówczas koza obowiązana jest wyjść za nim z koła i staje się razem z nim wilkiem. Dwaj ci wilcy usiłują znow porwać nową kozę, na którą się obrał jeden z towarzystwa otaczających ich sędziów... Tym sposobem ścieśnia się koło coraz bardziej, pomnaża się liczba wilków, a każda następna koza coraz więcej użyć musi zręczności i podstępów, by się opędzić przed natarczywością wilków... Największą tedy zręczność i zwinność okazuje ostatnia koza, której obroty i skoki stają się nieraz przedmiotem podziwu i okrzyków zadowolenia widzów. K 42 Maz 615.

RELACJE POTOCZNE

110 – U nas to tak było. Też mleko się psuło i ktoś doradził, że koze żeby kupić i te garki żeby wszystkie koza obwąchała... i mówio, że jak już koza je, to się mleko nie zepsuje. No ji dopiero się natadowało mleko, po ty kozie. No ji potem dłuższy czas trzymali te koze, dojili mama, i to mleko było w porządku. TL 2009/1–2/26.

PISANA POEZJA CHŁOPIska

111 – Koza po lesie chodziła, / Na proste drzewa patrzyła, / A drzewa rosły jak świece, / Na które ja biedna skoczę, / Nie dość, że nie mam ogona, / Będę tu stała strapiona. / Ale na szczęście po chwili / Jedno troszeczkę się chyli, / Koza z radością skoczyła / i bardziej je pochylila. / Gdy inne to zobaczyły, / Aż dwie od razu skoczyły, / Skoczyła czwarta i piąta, / Już i dziewiąta, dziesiąta. / Była hulanka nie lada, / Taka to kozia biesiada. [S. Polak] Szcz Ant 649.

BIBLIOGRAFIA: Afan Poet 1/684, 692; Coop Zw 122–123; Fischer Adam, *Bajka o kozie obdartej*, „Lud” 1910, s. 347–357; Fraz Złota 352; Haav Mit 395; Jak Ind 158–159, 285; Kielak Olga, *Koza i kozioł w polskich przysłowiach oraz wyrażeniach przysłowiowych. Jeden czy dwa językowo-kulturowe obrazy zwierząt?*, „LingVaria” 2014, nr 2 (18), s. 235–247; Kielak Olga, „Gdzie koza chodzi, tam żyto rodzi”. Płodnościowa funkcja kołędowania z maskarą kozy, „Polska Sztuka Ludowa. Konteksty” 2017, nr 1–2, s. 371–378; Kielak Olga, *Kategoryzacja zwierząt domowych a językowy obraz świata*, [w:] *Wartości w językowym obrazie świata Słowian i ich sąsiadów*, t. 4: *Słownik językowy – leksykon – encyklopedia*, red. Stanisława Niebrzegowska-Bartmińska, Joanna Szadura, Beata Żywicka, Lublin 2018, s. 207–225; Kielak Olga, *Językowo-kulturowy obraz zwierząt domowych w polskiej tradycji ludowej*. Praca doktorska napisana w Zakładzie TiGWJP UMCS, Lublin 2018; Kielak Olga, *Zwierzęta domowe w języku i kulturze. Studium etnolingwistyczne*, Lublin 2020; Kolczyński Jarosław, *Trójnożna koza. Uwagi o symbolice trójnożności*, „Etnografia Polska” 1996, t. XL, z. 1–2, s. 81–107; Kop SSym 166–168; Kub Mit 62; Lauszkina Konstantin D., *Baba-Jaga i odnogie bogi. K voprosu o proischożdenii obraza*, [w:] tegoż, *Fol’klor i etnografija*, Leningrad 1970, s. 181–186; Lud 1986/132; Łaszkiewicz Monika, *Stereotypy etniczne w polskiej kulturze ludowej*, Lublin 2021; Majewski Erazm, Stołyhwo Kazimierz, *Koza w mowie, pojęciach i praktykach ludu polskiego*, „Wiśła” 1905, s. 61–62; Mif Tok 1/663–664; Mosz Kul 2/562, 578; Niebrzegowska-Bartmińska Stanisława, „W najwyższe góry bije piorun z chmury”. Trzy modele pioruna w polskim ludowym obrazie świata, „Polska Sztuka Ludowa. Konteksty” 2016, nr 3–4, s. 473–482; Piet Grec 24, 74; Pop Het 107; Siatkowska Ewa, *Zachodniostowiańskie zawołania na zwierzęta. Stan obecny, funkcje historyczne, stosunek do systemu językowego*, Warszawa

1976; Slav Tol 2/522–524; Stelmachowska Bożena, „Podkoziółek” w obrzędowości zapustnej Polski zachodniej, Poznań 1933; Szrej Germ 29; Trubačev Oleg N., *Proišhoždenie nazvanij domašnih životnyh v slavjanskih jazykah*, Moskva 1960; Wört Hoff 10/898–912.

→ BARAN, BYDŁO, BYK, JAŁÓWKA, KOBYŁA, KOŃ, KOZIOŁ, KOZŁĘ, KROWA, MASZKARA KOZY, OGIEŃ PIORUNOWY, OLCHA, OWCA, POTRAWY I NAPOJE Z PSZENICY, ŚWINIA, WIATR, WÓŁ.

Olga Kielak

MASZKARA KOZY

Wstęp. Eksplikacja: Nazwy. Kompleksy i kolekcje. Władza nad maszkara kozy. Wygląd. Czas. Czynności. Głos. Maszkara kozy jako obiekt działań. Maszkara kozy jako ofiara. Lokalizacja. Ekwiwalencje. Symbolika.

Dokumentacja: Powinszowania noworoczne. Kolędy noworoczne. Widowiska noworoczne. Pieśni zapustne. **Bibliografia.**

Maszkara kozy to zoomorficzna postać wyobrażająca kozę – rogata, kosmata i kulawa (trójnożna), z zawieszonym u szyi dzwonkiem, oprowadzana po domach w okresie Bożego Narodzenia lub w zapusty. W zabawach obrzędowych towarzyszy postaciom należącym do kategorii kulturowo obcych (Żydowi, Żydówce, Cyganowi, dziadowi, doktorowi, Śmierci), występuje wymiennie (lub razem) z innymi zwierzęcymi maskarami posiadającymi symbolikę płodnościową (koniem, turem/turonem, bykiem, niedźwiedziem czy bocianem).

Centralnym momentem obchodu z maszkara kozy jest jej „umieranie” i „zmarłychwstanie”, symbolizujące śmierć i powrót do życia. Zaraz po tym następuje imitacja rytualnej kopulacji w celu pobudzenia sił przyrody. Uderzanie kozim rogiem obecne jest podczas kolędniczego obchodu nie tylko w planie czynnościowym (maszkara *tryka*, *bodzie* panny), ale także na poziomie tekstów: w kolędach noworocznych żyto (zboże) ma pojawić się tam, gdzie kolędnicza koza uderzy rogiem, stopą, ogonem.

W noworocznym obrzędzie ocalało wspomnienie ofiarnej roli kozy. Zdolna przekraczać granice światów skacząca, tańcząca maszkara budzi „uśpioną” płodność ziemi i ludzi.

Kolędnicza koza ze względu na swoje seksualne zachowania to w istocie kozioł – samiec, który kojarzony jest z lubieżnością i rozpustą.

W kulturze germańskiej oraz w krajach skandynawskich w okresie bożonarodzeniowym po wsiach chodzili przebierańcy w maskach kozłów Wört Hoff 10/913–914, przebrani za kozły Bieg Kaleb 429. Częstoowano ich kaszą i piwem – rytualnym poczęstunkiem dla dusz zmarłych Kolczyński 1996, s. 85. W Szwecji i Norwegii na Boże Narodzenie oprowadzano po wsi maszkara kozła, która umierała i odradzała się; w Danii pojawiał się w tym czasie chłopiec w przebraniu kozła (*Julbock*), straszący kobiety i dzieci Bieg Kaleb 429.

Wśród Słowian wschodnich popularne były świąteczne i noworoczne obchody z maszkara kozy Slav Tol 2/523, Mif Tok 1/664. Maszkara występowała tu niezmiennie jako symbol urodzaju Tolstoj 1984, s. 117. Podczas obrzędu śpiewano pieśń, w której za pomocą hiperbolizowanych opisów rysowano obraz przyszłego urodzaju; śpiewowi towarzyszył

taniec-pantomima, którego centralnym momentem było „umieranie” i „zmartwychwstanie” kozy, symbolizujące powtarzalność czasu i odrodzenie przyrody Slav Tol 2/523. W chwili gdy kolędnicza koza padała nieżywa i wędrowała w zaświaty, na ziemi miały pojawić się dusze zmarłych przodków, którym maskara była „składana” w ofierze; w zamian za to przodkowie zapewniali pomyślność w nadchodzącym roku Kolczyński 1996, s. 84.

Obrzęd wodzenia kozy, najbardziej typowego zwierzęcia okresu bożonarodzeniowego i noworocznego, wpisywał się w agrarny charakter świąt Bożego Narodzenia zwłaszcza na Ukrainie. Znano tam zwyczaj zwany *Małanką*, w czasie której grupy kolędnicze odwiedzały gospodarstwa, wykonując *szczedriwki* – obrzędowe pieśni zawierające życzenia urodzaju, zdrowia i dostatku w przyszłym roku. Szczodrowaniu często towarzyszyło widowisko z kozią maskarą (jej pozorna śmierć i zmartwychwstanie) Kyročkin 1995. Na Białorusi koza funkcjonowała jako ofiara składana przodkom – umierała zagryziona przez wilka (zmarłych przodków) Czarnowski 1956, s. 187. Zasobność i urodzaj przynosiła także koza oprowadzana przez Białorusinów po domach na św. Wasylija (wigilię Nowego Roku nazywaną *Kozlikiem*) Szym Podl 1/179. Na Ukrainie maska kozy pojawiała się także w obrzędowości weselnej i pogrzebowej Slav Tol 2/523.

W słowiańskich zwyczajach kolędniczych maskara kozy występowała zamiennie z turo-niem; wykazywała ona podobieństwo do bułgarskiego *kukiera* – nie tylko pod względem wizualnym (*kukier* posiadał dodatkowo dużego drewnianego fallusa), ale także czynnościowym (imitacja kopulacji w celu pobudzenia sił przyrody, pozorna śmierć i zmartwychwstanie) Mosz Kul 2/993–995.

* * *

≡ Maskara kozy nazywana jest *kozą* powsz., w ludowych pieśniach pieśczo-tliwie *kózką* 10, *kozunią* 4, *kozulą* 5. *Koza* to ‘maskara’ powsz., ‘maska’ Dwor Maz 45 ‘kozi łeb noszony w zabawach obrzędowych w okresie Bożego Narodzenia lub na zapusty’ Sł SE 3/24, podob. Dług WSEH 322, ‘rodzaj dużej kukły obrzędowej o głowie kozy z długą brodą i płachtą, pod którą kryje się dwóch naśladowujących ruchy zwierzęcia kolędników’. Zwyczaj oprowadzania M.K. po domach nazywany jest *chodzeniem z kozą* Kaś SGO 1/471. Pojawiają się także wzmianki o kolędowaniu z *capem* MAAE 1914/224, 226, *kozłem* Stel Pom 48, K 3 Kuj 210, Krzyż Kuj 1/44, K 16 Lub 114.

✚ W noworocznym obrzędzie M.K. współwystępowała najczęściej z Żydem powsz., np. 1, 7–8 i Żydówką, także z Cyganem, dziadem Bart PANLub 1/294, dokto-r em 1, Szym Podl 1/179 i Śmiercią TL 1995/4/5 – „przybyszami z zewnątrz”, „z daleka”, należącymi do kategorii kulturowo obcych.

♣ Władzę nad M.K. mieli obcy – Żyd, doktor, pasterz – *lekujący* maskarę, przywracający ją do życia (zob. maskara kozy jako obiekt działań).

⊗ Kolędnicza koza była brzydka, dlatego nazywano ją *maskarą* Stel Pom 45, Kot Urok 130, Krzyż Kuj 1/44, Bart PANLub 1/294, rzadziej *maską* Dwor Maz 45, por. *maskara* ‘istota brzydka, wzbudzająca wstręt, potwór, straszdyło’ SJP Dor 4/496, *robić maskarę* ‘przebierać się’ Karł SGP 3/123. Rogata, kosmata i kulawa M.K. nie budziła zaufania, była ułonna fizycznie, „bawiła swoją brzydota”, straszyla dzieci Kot Urok 130.

Pod postacią kolędniczej kozy ukrywał się okryty płachtą, prześcieradłem lub kozuchem wywróconym do góry wełną chłopak K 3 Kuj 211, Stelmachowska 1933, s. 33, K 33 Cheł 122, Dwor Maz 45, Szym Podl 1/179, rzadziej mężczyzna Krzyż Kuj 1/44, z przemocowanym do pleców przetakiem TL 1994/1–2/73, TL 1995/4/5, trzymający w ręku kij, na którym osadzony był wystrugany z drewna kozi łeb Bart PANLub 1/294.

Kozi łeb był pokryty zajęczą lub baranią skórą, szmatami; często miał poruszaną za pomocą sznurka dolną szczękę K 3 Kuj 211, K 5 Krak 263, Bart PANLub 1/294, Szym Podl 1/179. Rzadziej pojawiała się maska kozia Krzyż Kuj 1/44.

Na głowie M.K. znajdowały się rogi Bart PANLub 1/294, K 5 Krak 263 – prawdziwe kozie MAAE 1914/226, baranie Bart PANLub 1/294, częściej jednak sztuczne, wykonane z patyków TL 1994/1–2/73 czy uplecione ze słomy K 33 Cheł 122.

U szyi maskary wisiał dzwonek ZWAK 1886/219, MAAE 1914/226, Bart PANLub 1/294.

Symboliczna była postawa kolędniczej kozy – chłopiec, który przebierał się za maskarę, był zgięty w pół Stel Pod 33, TL 1994/1–2/73, chodził na czterech nogach ZWAK 1886/219, „na czworakach” K 21 Rad 135, MAAE 1914/226, „na trzech nogach” K 5 Krak 263. Często kij, na którym znajdowała się kozia głowa, stanowił przednią nogę zwierzęcia K 33 Cheł 122. Nieparzysta liczba nóg maskary świadczyła o jej kontakcie ze światem podziemia – M.K., jako trójnożna istota, mogła swobodnie przekraczać granice światów, wędrować zarówno do „dolnego”, jak „górnego” świata i z powrotem oraz władać ich mocami Kolczyński 1996, s. 95, →koza, →koziół.

∞ Kolędowanie z M.K. miało miejsce w okresie Bożego Narodzenia Stel Pom 45, w Wigilię K 39 Pom 63, MAAE 1906/36, „w Boże Narodzenie w pierwszy i drugi dzień i w Nowy Rok” Szym Podl 1/175.

■ M.K. wchodziła do izby w towarzystwie kolędników, skakała 1, 5, 11, biegała Szym PANPodl 1/179, tańczyła 3–4, *beczała* K 5 Krak 263, *meczala* Bart Wąż 294, *kłapała* szczęką lub żelaznymi zębami, dzwoniła zawieszonym u szyi dzwonkiem Bart PANLub 1/294; była żarłoczna: zaglądała do garnków, przewracała puste naczynia TL 1994/1–2/73, łąpała leżące na stole pieczywo i je zabierała Bart PANLub 1/294. W powiecie grudziądzkim kolędnicza koza w zamian za pacierze obdarzała dzieci piernikami i słodyczami, chłostała różgą dorosłych, którzy okupowali się pieniędzmi Stel Pom 55.

Kulminacyjnym momentem obrzędu był upadek M.K. na ziemię bez oznak życia – często bez bezpośredniej przyczyny: maskara szła/tańczyła i nagle przewracała się; w kolędzie noworocznej *koza tańczy* między kozami/u pana, u pani i *przewraca się do góry nogami* 3, 4; w Krotoszynie (Wielkopolska) M.K. otrzymywała obfity posiłek (zupę) i „umierała” z przejedzenia Stelmachowska 1933, s. 33; niekiedy upadek był powodowany przemocą wobec zwierzęcia 1, 2, 7.

Po „wskrzeszeniu” M.K. okazywała wzmożoną aktywność: znów zaczynała tańczyć i skakać, a także straszyć Bart PANLub 1/294, zaczepiać, napastować, gonić i bóść rogami znajdujące się w pomieszczeniu osoby TL 1994/1–2/73, zwłaszcza panny ZWAK 1886/219, Stelmachowska 1933, s. 33, Las Lub 76, Dwor Maz 53–54, Bart Wąż 294. Czasami Żyd zachęcał ją do tego: *Moja kozo, nie daj się, masz różki, trykajże* Stel Pod 33. Kozia maskara *trykała* ‘uderzała głową, rogami’ SJP Dor 9/300, *bodła* SJP Dor 1/626 (*trykanie, bodzenie* panien imitowało kopulację).

Według noworocznych kolęd, mających postać formuł magicznych, żyto ma pojawić się tam, gdzie koza uderzy rogiem, stopą, ogonem i obudzi w ten sposób „uśpiony” urodzaj: *gdzie koza chodzi, tam żyto rodzi / gdzie koza rogiem, tam żyto brogiem/stogiem / gdzie koza stopą, tam żyto kopą / gdzie koza chwostem, tam żyto mostem; gdzie koza nie bywa, tam żyto nie rodzi* 2.

⊞ W opisach praktyk kolędnicza koza *beczy* K 26 Maz 74, MAAE 1906/36, *beczy głośno ludzką mową* K 5 Krak 263. W zapustną M.K. mógł wcielić się jedynie mężczyzna, który potrafił naśladować kozi głos Stelmachowska 1933, s. 42.

◆ Maszkara kozy jako obiekt działań. M.K. była przywoływana do życia przez Żyda 1, Stelmachowska 1933, s. 33, doktora Szym Podl 1/179 lub inną osobę, np. pasterza Bart PANLub 1/294, który zbierał pieniądze na odratowanie chorej (zdechłej) kozy 8, leczył/*lekował* ją zgodnie ze wskazówkami lekarza. W żartobliwym powinszowaniu noworocznym lekarz zaleca „nieżywej” kozie następującą terapię: *wiatru nasuszyć, śniegu naskrobać, kozie pod ogonem posmarować, koza będzie zdrowa* 1; w widowisku noworocznym Żyd diagnozuje u kozy zatwardzenie, więc zamierza zrobić lewatywę 9. W powinszowaniach i kolędach noworocznych koza ma wstać na nogi i skakać 5. Obiecuje się jej, że dostanie wówczas: *pszeniczne pierogi* 1, *półtora pieroga, osetkę masła* 4, *połędwicę, pieczeń, owsa i siana* 5, *rubla / pół rubla / złotego* 4–5.

Czasami towarzyszące M.K. postaci próbowały doić zwierzę – w kolędzie noworocznej, śpiewanej podczas obrzędu, Żydówka Sura doi kozę i poi Żyda Lejbusia kozim mlekiem (*nieczystym a zdrowym*) Szym Podl 1/232, podob. Bart PANLub 1/294, 296, które, jak wierzone, wzmaga popęd płciowy u mężczyzn Sych SGKasz 2/223.

● Maszkara kozy jako ofiara. Kolędnicza koza na prawach kozła ofiarnego Girard 1987 była wprowadzana do izby na powrozie K 21 Rad 135, „przyciskana” przez osoby znajdujące się w pomieszczeniu Bart Wąż 294, bita/okładana kijem TL 1994/1–2/73, Szym Podl 1/179; w powinszowaniach i widowiskach noworocznych *strzelce przestrzelają kozie nóżkę* 1, 7. Koza przewraca się z bólu i dalej nie może skakać 1; w kolędzie strzelec chce zwabić i zabić kozę 2, koza *beczy*, bo dostała po plecach Kul Wiel 3/40, jest wołana do izby, w której czeka na nią *Kuźma z siekierką, mieczem* 10.

M.K. przychodziła z zewnątrz i była obca społeczności, do której przybywała. Odróżniała ją ułomność fizyczna (zob. wygląd); na łamanie wzorców nastawione było także jej zachowanie, naturalne dla szczególnego okresu „przejścia”, w którym „w sposób manifestacyjny naruszano normy i reguły obowiązujące w warunkach codzienności” Godula 1994, s. 36. Wszystko to sprawiało, że M.K. stawała się obiektem zbiorowej agresji całej grupy.

△ Podczas obrzędu M.K. wielokrotnie wykorzystywała swoją zdolność przekraczania świątów. Oprowadzana od domu do domu, po uzyskaniu zaproszenia, przekraczała próg domostwa powsz. W kulminacyjnym momencie obrzędu wędrowała w zaświaty i z nich powracała (zob. czynności). W kolędzie noworocznej po zakończeniu przedstawienia jest wyganiana do lasu 4.

≈ Na polskiej wsi wymiennie kolędowano także z innymi zwierzęcymi maszkarami: nie tylko z *turem/turonie* Kot Urok 129, za którego późniejsze wcielenie uważana jest M.K., ale także z *→kozłem* Stel Pom 106; *→maszkara konia* Stel Pom 45, K 26 Maz 74, K 20 Rad 94 (por. ekwiwalencje w kolędach noworocznych: *gdzie koza/konik chodzi, tam się żyto/żytko rodzi* 2; w zwyczaju chodzenia z *konikiem* Bart PANLub 1/297–304 również pojawia się symboliczna scena śmierci i zmartwychwstania, mająca poruszyć siły vitalne człowieka i otaczającej go przyrody); z *→bykiem* K 16 Lub 114, *niedźwidziem* K 20 Rad 94, K 26 Maz 74, K 39 Pom 63 czy *bocianem* Stel Pom 45, Krzyż Kuj 1/44.

Ludowe widowisko parateatralne, jakim jest obrzęd kolędowania z M.K. – dzięki postaci Żyda oraz akcji scenicznej, polegającej na leczeniu chorej kozy – bliski jest *herodom* Szym Podl 1/179. Istnieją także widowiska noworoczne, w których pojawia się przyprowadzana przez Żyda koza – energiczny taniec Żyda i kozy wyczerpuje maszkarę, która pada na ziemię. Zgodnie ze scenariuszem Żyd zbiera (za przedstawienie) pieniądze na odratowanie kozy 7–8, czasem żartując sobie: *Uj, ja dumam teraz, ze to dobry interes. Z kadłuba będzie pałuba, ze łba latarnia, z d. . . śpizarnia, ze sr. . . ki uwiązaki, z ogona sitko, to będzie wsitko* 7.

M.K. wykazuje podobieństwo do diabła z *herodów* – z uwagi na podobne elementy wyglądu (kożuch, dzwonek, rogi) oraz tożsame zachowanie (zaczepianie dziewczyn, rośmieszanie, figlowanie) Domańska-Kubiak 1979, s. 26–27.

Funkcję podobną do funkcji M.K. pełniła bodąca wszystkich gości *wieselną koza* ‘mężczyzna przebrany za kozę, odwiedzający nowożeńców podczas zabawy weselnej’ Sych SGKasz 6/143, na Kaszubach pojawiająca się około północy podczas zabawy weselnej w towarzystwie *wieselnego bula* ‘mężczyzny przebranego za byka, odwiedzającego niegdyś dom weselny’ i *wieselnego konia* ‘dwóch mężczyzn przebranych za konia’ Sych SGKasz 6/143, →byk, →koń.

Postać *śmierzącej wiatrem kozy* pojawia się także w dialogach postaci z *bursy*, karnawałowej zabawy z Podtatrza, podczas której po wsi wędrował orszak składający się z mistrza, dziada, Cygana, Cyganki i *pana leśnickiego* Rak Podh 341.

✠ Zdychająca i powracająca do życia podczas obrzędu M.K. jest pośrednikiem między *tym* a *tamtym światem*, ma zdolności mediacyjne. Jako istota trójnożna, przekraczająca granice światów, może władać ich mocami.

M.K. przypisuje się symbolikę erotyczną – *trykajaca, bodąca* maszkara imituje kopulację. „Wodzenie kozy” (jej umieranie i powracanie do życia) obrazuje „zamarcie przyrody na zimę i jej powrót do życia na wiosnę” Domańska-Kubiak 1979, s. 18. M.K., budząca „uśpioną” płodność ziemi, ludzi i zwierząt, pełni funkcję płodnościową – podobnie jak zapustne tańce i śpiewy przed *podkociołkiem*, mające obudzić *uśpioną* płodność kobiet Stelmachowska 1933.

Kolędnicza koza ze względu na swoje seksualne zachowania to w istocie kozioł – samiec, który kojarzony jest z lubieżnością i rozpustą.

DOKUMENTACJA

POWINSZOWANIA NOWOROCZNE

1 – *Przyszliśmy do państwa z powinszowaniem, może dla kozy setkę dostaniem? Setkę pieniędzy i glon pieroga, będziem sie modlić do Pana Boga. Do wszystkich świętych, żeby nie było w tym domu przeklętych. Ohoho! Ohoho! Ohoho! Koza nieboga! Jechali strzelce około Nurca, strzelili kozę po jednej nóżce. A koza pada i . . . meeeee! No i wtenczas podchodzi Żyd do kozy, przykładą ucho, ogląda ją ze wszystkich stron i mówi do ludzi: Nu, aj, waj, panowie! Co mi się stało? Koza zachorowała, nu! Jakby tu zrobić, co by tu zrobić, żeby te koze wylekować. Doktor na te słowa sie odzywa: Koze można wylekować, ale będzie drogo kosztować! [Żyd z lekarzem targują się, ustalają cenę stu złotych.] Lekarz ogląda te koze. Zajrzy jej w oczy, w giębe, posłucha, popuka i mówi tak: Trzeba jej tak: wiatru nasuszyć, śniegu naskrobać, kozie pod ogonem posmarować, koza będzie zdrowa. Nu, to ja już to zrobie. Żyd to wszystkie*

przyporządza, robi, kozę poszoruje, a kołędnicy śpiewają. Szym Podl 1/175–176; war.: *Przyszli do państwa z powinszowaniem, dla naszej kozy rubla dostaniem. Rubla, pieniędzy, glon pieroga, będziem się modlić do Pana Boga. . . . Poskaczże, kózko, poskacz wesoło, my ci śpiewamy, stoimy wkoło. Stoimy wkoło, patrzymy okiem, a ty se skaczesz przodem i bokiem. . . . Jechali strzelce tam koło Nurca, strzelyły kózce po lewej nóżce. Kózka się z bólu wnet przewróciła, bo dalej skakać nie poradziła. . . . Wstań, kózko, wstań, wstańże na nogi, bo już gosposia bierze pierogi. Trzy pary kielbas i wina flacha, będziem się cieszyć, ucha, cha, cha, cha.* Bart Wąż 52–53, war. Szym Podl 1/178; *Jechali strzelce przez tyso gorkie, spotkali kozkę, złamali nozkie. Stawaj, koza, na nogi, piec pani pierogi, a jak bedo psenicne, to dla kozki uyczne. Dwor Maz 53; Oho ho ho! Koza niebogo! Gdzie koza rosta, tam faska masła, pół kopy serów dla naszych synów, a pare kielbas to będzie dla nas. Jechali strzelcy około Nurca, trafili koeze po lewej nodze: stawaj, koza, na nogi, pani piecze pierogi! A jakie? Pszeniczne. To dla kozy uyczne. Szym Podl 1/175; war.: Gdzie koza zasta, tam skibe masła.* Dwor Maz 55.

KOLEĐY NOWOROCZNE

2 – Gdzie koza chodzi, tam żyto rodzi, gdzie koza rogiem, tam żyto brogiem/stogiem / gdzie koza stopą, tam żyto kopą, gdzie koza chwostem, tam żyto mostem.

Gdzie koza chodzi, hoc, koza, hoc, tam żyto rodzi, hoc, koza, hoc. Gdzie koza rogiem, . . . tam żyto brogiem. Wisła 1905/58, war. Bart PANLub 1/295; . . . *Gdzie koza stopą, . . . tam żyto kopą. . . . Gdzie koza chwostem, . . . tam żyto mostem. . . . Chciał strzelec zwabić . . . i kozę zabić. . . . Co robisz? Zgroza! . . . Niech żyje koza!* Wisła 1905/58, war.: K 23 Kal 66, Bieg Koleb 429, NKPP koza 10; *Gdzie koza chodzi, tam żytko rodzi, a gdzie kozica, żyto, pszenica.* Szym Podl 1/175, war. Dwor Maz 55; *Gdzie koza rogiem, tam żyto stogiem, gdzie koza była, tam wino piła, wszystkich domowych rozweseliła.* Bart Wąż 52, war.: Dwor Maz 55, Bart PKL 264; . . . *gdzie koza nie bywa, tam żyto nie rodzi.* Tom Drz 168; por.: [W Nowy Rok, przy obnoszeniu zatkniętej na kiju maski konia, składają życzenia:] *Gdzie nasz konik chodzi, tam się żytko rodzi, gdzie nasz konik nie chodzi, tam się żytko nie rodzi.* Wes Śląsk 222, →maszkara konia nr 2, tamże wykaz wariantów, →żyto SSiSL II/1/219, tamże warianty.

3 – Tańcowała koza pomiędzy kozami, aż się przewróciła do góry nogami. Bart PANLub 1/295, war. Bart PANLub 1/296.

4 – Kozunia ma tańcować i zarobić półtora pieroga / na buty.

Hej, ty koziuniu, wstań, ty nieboże, zarobimy se rubla we dworze. Rubla we dworze, osetki masła, żeby się kózka dobrze napasała. Bart PANLub 1/295; tamże war.: *Tańcuj, kozuniu, tańcuj, nieboga, to se zarobisz półtora piroga. Półtora piroga to nic nie znacy, niech se kozunia trochy pods kaczy. Tańcowałaś u pani, tańcowałaś u pana, przewróć sie, koziuniu, do góry nogami; . . . Skakała koziunia u pana, u pani, aż się wywróciła do góry nogami. Idź, koziunia, do domu, nie zawadzaj nikomu, bo ci babka wypła kwas, idź, koziuniu, bo już czas; nadto: *Wziął Matys kozę na powróż, prowadzi do pana. Koza sobie wyskakuje, danaż moja, dana! Tańcuj-że, kozo! tańcuj, niebogo! Da tobie ten pan tri-pół złotego. Da tobie ten pan czerwony złoty – będziesz ty miała, kozo, na buty. Ale do lasu koza!* Wisła 1902/288–289.*

5 – Skoc, kozula, do policy, da ci pani połędwicy, skoc, kozula, do sieni, da ci pani pieceni. *Hoc, hoc dokoło skace koza wesoło, skace koza do pana, da mu owsa i siana. Skace koza do kuferka, da mu pani pół rubelka.* TL 1994/1–2/73.

6 – Idzie koza od Krakowa, kopytkami krzesze, za nią idzie panienczka, warkoczyk jej czesze. *Czesała ją grzebieniem, czesała ją szczotką, smarowała buzię miodem, żeby miała słodką.* ZWAK 1886/219.

WIDOWISKA NOWOROCZNE

7 – [Herody. Żyd opowiada śmieszne dykteryjki; gdy skończy, za płachtą „meczy” koza.] *Koza: Me-e-e-e! me-e-e-e! Żyd: Chto tam? Żołnierze: Kozka. Żyd: Cego ona chce? Żołnierze:*

Siana. Żyd: Trzy pudy zjadła, jescie cwarty chce? Koza: Me-e-e-e! Me-e-e-e! Żyd: Chto tam? Żołnierze: Koza. Żyd: Cego ona chce? Żołnierze: Wody. Żyd: Dajcie jej wody, zagrajcie dla ochłody, niech wyskoczy Lejbek młody. Żołnierze (śpiewają): Zagraj, kapela, zagraj, muzyka, niechaj Żyd sobie z kozo pobryka. Biedna kozicha i z koźlentamy, a stary kozioł chodzi z pan-namy. O naradzajsa, mondraja koza, o-ho-ho! A-ha! Koza nieboga. Jechali strzelce po nowej gorce, trafili kozce po prawej nozce. (Żyd skacze z kozą, a gdy ta pada, ogląda ją uważnie). Żyd: Nu, jak to marnie trafiło, samo dupśnio przestrzeliło. . . . (Żyd ogląda ze wszystkich stron kozę, podryguje, chwytą się za głowę, wreszcie pociesza się, że jeszcze nic straconego). Żyd: Uj, ja dumam teraz, ze to dobry interes. Z kadłuba będzie pałuba, ze łba latarnia, z d. . . śpizarnia, ze sr. . . ki uwiązaki, z ogona sitko, to będzie wsitko; a z kopyta, ten interes, co sie chyta. . . . Marszał (Mierząc szablą kozę): Co sie mojej kozie stało, ze na półtora łokcia nogi zabrakowało? Prose państwa wynagrodzić, koza stanie, będzie chodzić. [Gospodarz daje pieniądze za przedstawienie, Żyd targuje kozę od Marszałca.] Dwor Maz 53–54.

8 – Żyd zbiera pieniądze na odratowanie zdechłej kozy.

[Herody. Żyd tańczy i śpiewa, nagle koza zdycha.] Kozak: Żydzie, koza zdechła! Żydzie, koza zdechła. Żyd: Moja koza [nie] żyje! Ach mój Boże! Ani kawałka ducha, kto by mi obratował kozę? Ułan: Idź do pana Firszt. Żyd: Gdzie jest pan Firszt? Firszt: Ja jestem pan Firszt. Zapłać mnie. Żyd: Nie mam pieniędzy. Firszt: Idź sobie pożyczyć albo wyprosić. (Żyd zbiera ze skarbonką na odratowanie kozy. Koza wstaje, ponownie straszy widzów.) Ułan: Już koza ożyła. Teraz sobie, Żydzie, potarć z kozą. (Żyd tańczy z kozą i chórem śpiewają.) Lud 1913/45.

9 – Mówi Żyd: Uj, nie ma i co jej sie stało w pańskim domu, nu, panie gospodarz, mojej kozie zachorować, nu, jak te kozie wylekować? Choćby i lekowacz, to by sz'e pana gospodarz dhrogo kostować, no, co jej tu trzeba zhrobić? Ja zaraz zobacze, co jej się tu stało. Jej sie pewnie zatwardziało! To jej trzeba zrobić lewotywe, nu, alie ona ma, ej, te kiszki krzywe, jej pewnie trzeba zrobić spuscadło, bo jo niedobre chorobe napadło. No, kózko, ściśnij zęby, zamknij ocy, słuchaj, jak ci spuscadło do dupy przyskocy! Ej, oj, ona pewnie i tak zdechnie, bo od niej juz troche cuć juz tutaj. No, ale póki moje te kozie nie ozdrowiało, to ja powiem, co się z nim w Wysokiem Mazowieckiem działo. [Żyd opowiada historię.] . . . O, jescie pewnie te kozie moje coś nie ozdrowiała, a moze juz ozdrowiała, bo jej sie tak dobrze coś działo. Szym Podl 1/177.

10 – Chodź, kózko, chodź, chodźże do jizby, nie bój się Kuźmy, Kuźma za piecem z siekierką, mieczem, uha, uha, koza nieboga! Szym Podl 1/176, war. Bart Wąż 52.

PIEŚNI ZAPUSTNE

11 – Hoc, hoc dokola chodzi koza wesola, skace koza do pułapu, a jej cycki chlapu, chlapu. Oj, w zapusty, zapusty, nie chcą dziady kapusty, tylko same pieroski, co nasrali jałoski. TL 1994/1–2/73.

BIBLIOGRAFIA: Bieg Kaleb 429; Czarnowski Stefan, *Związki mityczne bajki o „kozio, kózce i wilku”*, [w:] tegoż, *Dziela*, t. 1: *Studia z historii kultury*, Warszawa 1956, s. 181–196; Domańska-Kubiak Irena, *Wegetacyjny sens kołędowania*, „Polska Sztuka Ludowa” 1979, t. 1, s. 17–32; Girard René, *Kozioł ofiarny*, tłum. Mirosława Goszczyńska, Łódź 1987; Goduła Róża, *Od Mikołaja do Trzech Króli. O roli daru w obrzędzie*, Kraków 1994; Kielak Olga, *Koza i kozioł w polskich przysłowiaach oraz wyrażeniach przysłowiowych. Jeden czy dwa językowo-kulturowe obrazy zwierząt?*, „LingVaria” 2014, nr 2 (18), s. 235–247; Kielak Olga, „Gdzie koza chodzi, tam żyto rodzi”. *Płodnościowa funkcja kołędowania z maszką kozy*, „Polska Sztuka Ludowa. Konteksty” 2017, nr 1–2, s. 371–378; Kielak Olga, *Językowo-kulturowy obraz zwierząt domowych w polskiej tradycji ludowej*. Praca doktorska napisana w Zakładzie TiGWJP UMCS, Lublin 2018; Kielak Olga, *Zwierzęta domowe w języku i kulturze. Studium etnolingwistyczne*, Lublin 2020; Kolczyński Jarosław, *Trójnożna koza. Uwagi o symbolice trójnożności*, „Etnografia Polska” 1996, t. XL, z. 1–2, s. 81–107; Kyročkin Oleksandr, *Ukrajins'ki novorični obrjady: „Kozia” i „Malanka”*, Opiśne 1995; Majewski Erazm, Stołyhwo Kazimierz, *Koza w mowie, pojejach*

i praktykach ludu polskiego, „Wisła” 1905, s. 61–62; Mif Tok 1/663–664; Morozov Igor A., *Fenomen kukły v tradicijnoj i sovremennoj kul’ture. Krosskul’turnoe issledovanie ideologii antropomorfizma*, Moskva 2011; Mosz Kul 2/993–995; Petera Janina, *Chodzenie z maszkarami*, [w:] *Lubelskie. Polska pieśń i muzyka ludowa. Źródła i materiały*, red. Jerzy Bartmiński, cz. 1: *Pieśni i obrzędy doroczne*, Lublin 2011, s. 294–297; Slav Tol 2/522–524; Stelmachowska Bożena, „*Podkoziotek*” w obrzędowości zapustnej Polski zachodniej, Poznań 1933; Szym Podl 1/179; Tolstoj Nikita I., *Ivan-aist*, [w:] *Slavjanskoe i balkanskoe jazykoznanie. Jazyk v ètnokul’turnom aspekte*, t. 9, red. È. I. Zelenina, Valeria V. Usačeva, Tat’jana V. Civ’jan, Moskva 1984, s. 115–118; Tom Drz 168; Wört Hoff 10/913–914.

→ BYK, KOŃ, KOZA, KOZIOŁ, MASZKARA KONIA, ŻYTO.

Olga Kielak

KOZIOŁ

Wstęp. Eksplikacja: Nazwy. Kategoryzacje. Kompleksy i kolekcje. Opozycje i gradacje. Władza nad kozłem. Przyjmowanie postaci kozła. Wygląd. Części ciała. Zapach. Natura kozła. Głos kozła. Kozioł jako rozmówca. Czynności. Kozioł jako ofiara. Pożywienie kozła. Lokalizacja i lokalizator. Wykorzystanie praktyczne. Wykorzystanie obrzędowe. Wykorzystanie w magii. Wykorzystanie w lecznictwie. Przepowiednie. Ekwiwalencje. Symbolika.

Dokumentacja: Przysłowia. Przepowiednie pogody. Pieśni sobótkowe. Pieśni weselne. Pieśni zalotne i miłosne. Pieśni stanowe. Pieśni żartobliwe. Bajki i baśnie. Legendy ajtiologiczne. Opowieści wierzeniowe. **Bibliografia.**

Kozioł jako samiec rozplodowy symbolizuje w folklorze męzczyznę, jest wcieleniem sił seksualnych. Wyróżnia go długa broda i rogi, które w ludowym języku miłości funkcjonują jako symbol męskich genitaliów. Utrwała to pieśń weselna, w której dziewczyna boi się iść do ogrodu, bo tam ją *koziół pobodzie*.

W przekazach ludowych kozioł jest wiązany z nieczystą siłą. Jego postać przyjmują m.in. diabeł, *bobo*, topielec czy demony zbożowe. Jest także środkiem lokomocji czarownicy i diabła. Miejscem jego przebywania są obszary mediacyjne: las, rozstajne drogi, pole. Ze względu na powiązania z diabłem jest upostaciowieniem negatywnych cech – to zwierzę uparte, zuchwałe i kapryśne, swawolne i lubieżne, skłonne do figli i kłamstwa. Wyrządza też wiele szkód w gospodarstwie i zachowuje się agresywnie (stąd *koziół* to przenośnie ‘nasepienie czoła, nachmurzona mina, zły humor’).

Jednocześnie w magii ludowej kozioł funkcjonuje jako apotropieik – wierono, że gdy przebywa w stajni, odwraca wszelkie czary od koni i sprawia, że dobrze się pasą. Kozle odgłosy (*beczenie*) traktowano jako prognostyk, np. bek z rana miał zapowiadać deszcz. W senniku ludowym kozioł oznacza wygraną pieniężną, szczęście.

Kulturowe charakterystyki kozła są podobne w różnych kulturach świata – wszędzie uchodzi on za zwierzę aktywne seksualnie, witalne, symbolizujące moce życia i płodność Mif Tok 1/663, Coop Zw 122; jest nieodłącznym towarzyszem bóstw płodności. Ludowa fantazja połączyła kozła z płodnościową siłą wiosennych burzowych chmur, z których spada na ziemię deszcz Afan Poet 1/682. Na obszarze indoeuropejskim kozioł funkcjonuje jako zoomorficzny obraz burzy Koczynski 1996, s. 87. Uważa się go za zwierzę nieczyste, wcielenie zła, na które można przenieść grzechy Kow Lek 249; jest symbolem szatana i potępienia Kop SSym 166.

W afrykańskiej legendzie wyjaśniającej pochodzenie śmierci kozioł udaje się do boga-stwórcy Widnama i mówi mu, że ludzie mają dość niewoli i woleliby umierać Pfl Afr 156.

Kozioł poświęcony był babilońskiemu bogu Mardukowi Coop Zw 123, sumeryjskiemu Ninurcie, mezopotamskiemu Tammuzowi, babilońsko-asyryjskiej bogini miłości i płodności Ishtar Kop SSym 167. W mezopotamskich mitach Enki, jeden z bogów założycieli, ofiarowuje koczownikom kozły i osły, czyniąc z nich w ten sposób lud pasterski Lycz Mit 83.

Egipska mitologia zna postać Świętego Kozła, Ba-neb-Dżed z Mend Lip Mit 126, boga płodności o postaci kozła, podobnego do greckiego Pana Lip Mit 198. Składanie ofiar z kozłów jest udokumentowane u Egipcjan i Fenicjan Wört Hoff 10/913.

W wierzeniach plemion aryjskich burzowe chmury przybierają postać baraszkujących po niebie baranów, owiec, kóz i kozłów Afan Poet 1/682.

Chiński duch-koziół, Yang Ching, jest bogiem gwiazdy Fan-yin, Kozłem Transcendentalnym; ma biały pysk, rogi i długą brodę oraz specjalną ozdobę na głowie. Uznawano go także za boga w Mongolii. W języku chińskim koziół jest homofonem *yang*, reprezentuje pierwiastek męski, solarny; to oznaka pokoju i dobra Coop Zw 124.

W mitologii indyjskiej skaczący po skałach (kamiennym niebie) Adża Ekapad (Jednynogi Kozioł) jest obrazem burzy Kolczyński 1996, s. 87, błyskawicy Jak Ind 39. Kozłem tym był najprawdopodobniej Indra, bóg nieba i burzy, Siwa – bóg wszechrzeczy lub Agni – bóg ognia Mif Tok 1/44. Wierzono, że jednynogi, kulawy koziół przekracza granice światów Kolczyński 1996, s. 88 i jest filarem, który podtrzymuje niebo Jak Ind 39. Cap, zwierzę słoneczne, będące w Indiach symbolem ognia tworzącego świat, rodzącego nowe, święte życie, był poświęcony Agniemu, indoaryjskiemu bogu ognia, oraz bogini śmierci Kali i bogu Warunie Kop SSym 167. Kozły (płodne i z łatwością poruszające się po trudnym terenie) zaprzężone były do rydwanu wedyjskiego boga płodności Puszana Mif Tok 1/663, Jak Ind 30, Gamlv Ind 2/586–587. W dżinijskich mitach Brahma przybiera postać kozła i płodzi istoty ze swoją córką pod postacią kozy Jak Ind 159.

Wizerunek trójnożnych kozłów w rytach naskalnych odnaleziono w jaskini Chojt-Cenker w mongolskim Altaju. W naskalnej azjatyckiej mitologii trójnożny koziół o wielkich, zakrzywionych rogach, kojarzonych z formą dysku słonecznego, ma związek ze słońcem, niebem i gromem Kolczyński 1996, s. 89–90.

W wyobrazeniach starożytnych Greków koziół – symbolizujący chmurę, która skrywa błyskawicę Zeusa Mif Tok 1/664, podob. Wört Hoff 10/916 – był uważany za zwierzę bogów burzy, sprowadzających urodzajny deszcz. W greckich mitach Dionizos, bóg płodnych sił przyrody, przybiera koźlą postać Kolczyński 1996, s. 93, Coop Zw 123, ponieważ jako dziecko, podczas ucieczki przed Herą, został zamieniony w koźle Stelmachowska 1933, s. 98. Dionizosowi poświęcano też kozła i byka, zwierzęta symbolizujące siłę rozrodczą Piet Grec 150. Śpiewane ku czci Dionizosa pieśni dały początek tragedii greckiej, której nazwa znaczy tyle, co *koźli śpiew* (*trágos* 'koziół', *ōde* 'pieśń') Kop SMit 1329. Postać pół człowieka, pół kozła przybierał Pan, pojawiające się w orszaku Dionizosa bóstwo pasterzy i trzód Kow Lek 249. W wyobrazeniach starożytnych Greków cap był wierzchowcem Dionizosa i Pana Kop SSym 167. Kozły składano w ofierze strażnikom lasów, pół, patronom pasterzy: Faunowi, Sylwanowi, Panu Coop Zw 123. Kozła dosiadała Afrodyta Kow Lek 249; towarzyszył on także bogini na przedstawieniach w sztukach plastycznych Piet Grec 88. Poświęcone Afrodycie płodne i ogniste zwierzę stało się symbolem rozpusty i lubieżności Kop SSym 167.

W starożytnym Rzymie koziół miał związek z płodnością i lubieżnością – ofiarę z kozła składano Faunusowi, staroitalskiemu bogu płodności. Kozioł funkcjonował także jako symbol dobrobytu – kobiety bito rzemieniami z kozłej skóry, aby zapewnić społeczności obfitość dóbr i powodzenie Kow Lek 249.

W Starym Testamencie mowa o koźle jako ofierze za grzechy Mojż 7,16–17, Kpł 4,23, Hbr 9,12, 10,4; w żydowskie święto Jom Kippur (Święta Pojednania) składano w ofierze kozła Wört Hoff 10/913; koziół przeznaczony przez Aarona na ofiarę dla Azazela, demona pustyni, jest zwierzęciem obciążonym grzechami i występkami całej społeczności Duf STB 248.

W Nowym Testamencie demoniczne, śmierdzące kozły symbolizują ludzi potępionych, którzy w Dniu Sądu zostaną oddzieleni od ludzi zbawionych Kop SSym 167, por. *I zgromadzą się przed Synem Człowieczym wszystkie narody, i odłączy jednych od drugich, jak pasterz odłącza owce od kozłów* Mt 25,31.

W mitologii germańskiej pod drzewem życia, jesionem Yggdrasil, znajduje się stado kozłów, które nie jest w stanie zaspokoić seksualnie kozy Heidrunn Szrej Germ 29. Wozem zaprzężonym w koźły porusza się germański Donar, bóg burzy i piorunów Wört Hoff 10/915–920. Kozioł jest atrybutem czarownicy, która podróżuje na nim na Noc Walpurgi, a potem rytualnie zabija zwierzę. W kulturze germańskiej na koźle jeżdżą wszystkie możliwe duchy i zjawy. W niemieckich, szwajcarskich i francuskich wierzeniach koźli odbija się w oku czarownicy. W postaci koźła ukazują się wiedźma Mahrt, koźła czarownica; w koźlej postaci pokutują dusze grzeszników; w kozie rogi wyposażone są koboldy i duchy domowe Wört Hoff 10/917–920.

Mawiano, że kozioł ściąga na siebie wszystko co „niezdrowe”. Mieszkańcy Niemiec trzymali koźła w oborach (dla koni, bydła) przeciw urokom, czarom, chorobom, w charakterze ochrony przed duchami, przed wiedźmą Mahrt, a także w celu podtrzymania płodności i zdrowia zwierząt; podobne znaczenie miały koźle rogi przybite nad drzwiami obory. Wierzono, że koźle rogi, zamocowane na szczycie dachu domu, chronią przed uderzeniem pioruna Wört Hoff 10/923–924.

W wyobrażeniach nordyckich dwa koźły (symbol płodności i zwierzęcy odpowiednik błyskawicy), Tanngnisnr (*Zgrzytający zębami*) i Tanngnjóstr (*Miażdżący zębami*), ciągną wóz boga burzy i piorunów – Thora Mif Tok 1/663, Gamlv Ind 2/586.

W kulturze skandynawskiej otoczonym kultem koźli pojawiał się przy okazji wielu obrzędów dorocznych i rodzinnych. Przebierańcy w maskach kozłów chodzili po domach w okresie bożonarodzeniowym. W Szwecji i Norwegii na Boże Narodzenie oprowadzano po wsi maszkare koźła, która umierała i odradzała się; w Danii pojawiał się w tym czasie chłopiec w przebraniu koźła (*Julbock*), straszący kobiety i dzieci Bieg Koleb 429. Piernik w kształcie koźła, wypiekany w okresie bożonarodzeniowym, przechowywano do czasu wysiewu zboża – dawano go do jedzenia rolnikom oraz zwierzętom ciągnącym pługi, a okruchy wsypany do wysiewanego ziarna. Pieczeń z koźlika podawano na zakończenie karnawału. Rogi koźła ofiarnego palono w ogniu wielkocnym Wört Hoff 10/912–914.

W krajach bałtyckich koźli ma związek z niebem. Wozem zaprzężonym w koźły poruszał się bałtowski Perkun Mif Tok 1/663, Gamlv Ind 2/586. Na Litwie południowo-wschodni wiatr nazywano *koźlim*; *koźły* to także chmury Stelmachowska 1933, s. 105. W wierzeniach litewskich postać koźła przyjmuje diabeł Bieg Koleb 428. Kozła, zwierzę ofiarne, obarczali Litwini grzechami całej społeczności; krwią zabitego zwierzęcia skrapiano ludzi – dla zgładzenia grzechów – oraz korzenie świętych drzew; mięso składano w ofierze bogom K 53 Lit 120, 159. Litwini i Prusowie, dla przysporzenia płodności, dawali młodej parze jądra kozłów do spożycia Bieg Wes 262.

W przedchrześcijańskich wierzeniach słowiańskich wozem zaprzężonym w koźły poruszał się Perun, bóg burzy Mif Tok 1/663, Gamlv Ind 2/586. Postać koźła przybierał Weles, opiekun bydła Mif Tok 2/304. Głos grzmotu porównywano do uderzania przez koźła rogiem w chmury Giey Mit 46.

W rosyjskich legendach ajtiologicznych koźli został stworzony przez diabła i ożywiony przez Boga. Zgodnie z legendą koźli, podnosząc się z ziemi, tak mocno uderzył diabła rogami, że ten wypadł z raju – od tego czasu diabeł boi się koźła Belova, Kabakova 2014, s. 140–141, który funkcjonuje jako apotropeion. Rosjanie, Ukraińcy i Białorusini, aby zabezpieczyć przychówek bydła, trzymali w gospodarstwie koźła, wierząc, że zwierzę jest ulubieńcem domowego skrzata – gdy znajduje się w stajni, nie zaszkodzi on koniom Slav Tol 2/523–524, podob. Žuravlov 1994, s. 27. Według wierzeń *domowej*, zły duch męczący zwierzęta, miał omijać jedynie psa i koźła. Sierść z czarnego koźła miała unieszkodliwiać wodnika Mif Tok 1/663.

Na św. Wasilija, tj. w wigilię Nowego Roku, Białorusini spożywali *kutię* zwaną *świętym koźlikiem* i prosili Świętego Koźlika (św. Wasyla) o zdrowie Kow Lek 249–250.

W Czechach w zapusty oprowadzano po domach figurę przedstawiającą pół koźła, pół człowieka Bieg Koleb 429. W Rosji w czwartek przed weselem wypiekano wyobrażającą

mężczyzną półmetrową kukłę z knutem (symbolizującym fallusa), która funkcjonowała jako *rozchodniak* – pod koniec wesela stawiano ją na stole, wspólnie rozłamywano i zjadano Morozov 1997, s. 105–106.

W rosyjskich praktykach pogrzebowych złożony w ofierze czarny kozioł służył umarłemu za pożywienie, miał pomóc mu się odrodzić Mif Tok 1/664.

Na Słowiańszczyźnie kozioł symbolizuje mężczyznę, w zagadkach o kozle: *Z brodą się urodził, boga ugodził, święty być nie może; Z brodą, a nie mężczyzna* Mif Tok 1/664.

* * *

≡ Nazwa **koziół** ma zasięg ogólnosłowiański Bor SE 254, Budz Słow 66 i została utworzona od żeńskiej formy →*koza* z przyrostkiem *-eł*. W polszczyźnie, zwłaszcza gwarowej, pojawiają się jej liczne formy zdrobniałe: **koziółek**, **koziółeczek** powsz., np. 23a–c, **koziółeniek** 23b, **koziuleńko** Wiśła 1905/41, **koziółuszek** SOWM 3/307, oraz zgrubiałe: **koziółysko** 22, **koźlisko** ‘duży kozioł’ Dej Kiel 23/242. Warianty gwarowe nazwy **koziół** to: **koziół** powsz., np. 6, 19, 28, **koziuł**, **kuziuk** MAGP 5/25, **kozielec**, **koźlak** Wiśła 1905/41, także w znaczeniu ‘młody kozioł’ InSJP Bań 1/695, **koźlec** ‘odchowany kozioł’ SPXVI 11/99, także w znaczeniu pogardliwym Sych SGKasz 2/226, nadto (**kozi**)**bok** MAGP 5/26. Na Lubelszczyźnie K. nazywany jest również *trykiem* Pelc SGLub 3/374.

Oprócz znaczenia podstawowego wyraz *koziół* (a także wyrazy od niego pochodne) ma wiele znaczeń wtórnych: ‘dorosły samiec sarny, rogacz’ USJP Dub 2/280; ‘jurny kawaler’ (*kozielec* ‘wyrostek, chłopak’ Wiśła 1905/50), wtórnie ‘stary kawaler’ – w pieśniach żartobliwych *panna poszłaby za koźła/capa, żeby/byle był bogaty* 24A–B; ‘plotkarz, plotkarka’ Sych SGKasz 2/225; ‘zły człowiek, potępieniec, diabeł’ Karł SJP 2/512; ‘odbicie się piłki od ziemi; wysokość lotu piłki po tym odbiciu’ SJP Dor 3/1079, stąd *koźlować* ‘odbijać piłkę ręką o ziemię lub podłogę’ InSJP Bań 1/695; ‘dęty ludowy instrument muzyczny’ InSJP Bań 1/694; ‘stół pochyły z wysokim wierzchem’, ‘ławka, na której flisacy rzeczy swe wieszają, aby nie zmokły’, ‘podpórka pod żłób’ Wiśła 1905/50, ‘podpórka z drewnianych bali lub listew zbitych na krzyż i połączonych poprzeczką, używana np. pod blat stołu lub jako stojak do suszenia skoszzonej trawy’ InSJP Bań 1/694; ‘płatok’ Kaś SGO 1/472; ‘sposób stawiania snopów zboża na polu’ MAGP 5/24; ‘siedzenie dla woźnicy w pojeździe konnym’ InSJP Bań 1/694.

Od wyrazu *koziół* pochodzą przymiotniki, np. **koźlowy** ‘mający związek z kozłem, pochodzący od kozła’ SJP Dor 3/1081, **koźlowaty** ‘podobny do kozła’ Karł SJP 2/515, które obok znaczeń relacyjnych, mają także znaczenia przenośne, zwykle o charakterze pejoratywnym, por. *koźlowati* ‘nieprzystojny’ Sych SGKasz 2/225.

Kozioł – rozplodnik nazywany jest *capem* 8, 13, zdrobniale *ciaporkiem* ‘koziółkiem’ Karł SGP 1/222; por. łac. *caper* ‘koziół’, związany ze staroindyjskim słowem *káp-r-th-(a)* ‘penis’ GamIv Ind 2/515 (jednocześnie *cap* to ‘baran lub kozioł, zwłaszcza stary; rozplodnik; baran lub kozioł wykastrowany’ SJP Dor 1/783, MAGP 5/24); nadto: *cybakiem* SGP PAN 4/563 (por. *cyba*, *cyba* ‘koza; przedrzeźniając nazwę żydowską’ Karł SGP 1/262), *kozim bananem* MAGP 5/26; młody kozioł – *maćkiem* MAGP 5/24.

↑ K. kategoryzowany jest jako zwierzę powsz.

✚ K. jak samiec jest wymieniany z →k o z a, w pieśni żartobliwej o pieczeniu chleba *koziół z kozą ze młyna mąkę wiezą* 26B. W przysłowiaach K. współwystępuje

z →baranem: *Bóg najwyższy na jednym polu i barana, i kozła cierpi* 11a, *Gdy kozła rzną, drży skóra na baranie* NKPP kozioł 1.

↔ W legendzie ajtiologicznej K. przeciwstawiany jest pobożnej →owcy 29; z tą opozycją skorelowane jest też przeciwstawienie zły : dobry, por. oparte na motywie biblijnym wyrażenia *oddzielić owce od kozłów*, podob. *łączyć od kozłów barany* ‘oddzielić dobrych od złych’ SPXVI 11/93; oraz *niespokojny : łagodny*, por. *Z kozła stał się owcą, z turbatora miłośnikiem pokoju* 9.

W pieśniach żartobliwych K. (ofiara) pozostaje w opozycji z wilkiem (drapieżnikiem) – wygnanego na rozstajne drogi/do lasu *kozioteczka/kozioteńka* zjadają wilki, zostają po nim *rogi/różki/kiszki* 23a–d.

K. przeciwstawiany jest także →wołu, por. *Jeden stary wół więcej zdoła niż dziesięć młodych kozłów* 12; →baranowi 10, por.: *Z kozła zrobił barana* Wisła 1905/255; *Umie z kozła zrobić barana, lecz nieraz i z barana kozła ofiarnego* NKPP kozioł 18. K. ma mniejszą wartość niż baran – w bajce K. niesiony na ofiarę Bogu uważany jest za mniej hojny dar niż baran Krz Mąd 1/115.

W przysłowiu: *Co dąb, tu ni brzoza, co cap, tu ni koza* 13, cap stawiany jest wyżej od kozy.

■ Zgodnie z powszechnymi wierzeniami władzę nad K. ma:

(a) czarownica, która na K. K 21 Rad 224, K 23 Kal 259 lub wozem zaprzężonym w cztery K. podróżuje na Łysą Górę powsz., np. Lud 1928/62, LL 2000/3/28; w opowieści wierzeniowej czarownica na Łysej Górze głaszcze czarnego capa po brodzie 30;

(b) diabeł, który w postaci tłustego szlachcica bez głowy jeździ na K. Kosiński 1851, s. 284;

(c) czarnoksiężnicy zawieszający zamienionego w K. człowieka na gwiazdach i księżycu Wisła 1900/465.

■ Przyjmowanie postaci kozła. W polskim folklorze postać (czarnego/starego) K. (podobnie jak kozy, kozłęcia) przybiera diabeł powsz. W bajce, gdy pastuszek zbierający grzyby wkłada razem do kapelusza *kozlaka* i *kozirozki* (uważano, że gdy złączy się te grzyby, „zrosną się one natychmiast i ożyją”), pojawia się *cap* o czarnej sierści, złotych kopytach i złotych rogach „cudacznie powykręcanych” [= diabeł], który rogami wybija pastuszkowi oczy Lud 1895/201.

W przekazach wierzeniowych postać K. przybierają także: *bob*, „dziwotwór” uczestniczący w zgromadzeniach czarownic na Łysej Górze K 20 Rad 264, K 21 Rad 224; *topielec* Wisła 1905/62; demony *zbożowe* (*koziół owsiany*, *koziół zbożowy*) Stelmachowska 1933, s. 104. W K. czarnoksiężnicy zamieniają *ludzi* Wisła 1900/465, czarownica – *parobka* LL 2000/3/28.

W baśni król, który nie dotrzymuje obietnicy, po zjedzeniu czarodziejskich jabłek zmienia się w K., a jego nieuczciwa córka – w kozę 28.

⊕ K. jest „wielkości barana, kształtem podobny do niego, tylko że zamiast wełny na kozle jest sierść krotka, twarda, prosta” Lin SJP 2/1111.

Kolor sierści może być różny (por. →koza). W opowieści wierzeniowej K. z Łysej Góry jest *czarny* 30 (w polszczyźnie XVI-wiecznej częste było połączenie *czarne kozły* SPXVI 11/93).

★ Najsilniej utrwaloną cechą wyglądu K. jest jego (długa) broda 3, 8, 25, 30: por. *kozeł* ‘mężczyzna z kozią bródką’ Sych SGKasz 2/225, *cap* ‘człowiek przypominający wyglądem zewnętrznym capa, z brodą jak u capa; brodac’ SJP Dor 1/783; we fraz.: *brodaty jak kozioł* NKPP brodaty 2; *capia bródka* SJP Dor 1/784; w przysłowia: *Nie ma kozła bez brody i jarmarku bez złodziei; I kozioł się z brodą rodzi* 3.

Dla K., podobnie jak i dla kozy, charakterystyczne są także rogi 7, 27, por. połączenie *kozieł rogaty* SPXVI 11/93; w przysłowia: *On je bogaty jak kozieł rogaty* NKPP bogaty 27b; *Kozłu rogi nie ciężą 7; Im starszy kozieł, twardszy róg* 6. W bajce K. sam o sobie mówi: *Ja, kozieł rogaty* 27. Do kozich rogów nawiązują nazwy przedmiotów: *koziełek* ‘stołek z nogami na krzyż’, *koziełek* ‘stołeczek’, ‘krzyżulec’, *koziełek* ‘przyrząd do zwijania nici’, ‘mątew, kij rosochaty do mieszania płynów’, *koźlina* ‘cienkie kawały drzewa na krzyż zbite, kładzione na szczycie dachu słomianego, aby go wiatr nie zerwał’ Wisła 1905/50. O K. bez rogów mówi się *szuty* Karł SGP 5/329.

Za sprawą rogów K. kojarzony jest z diabłem MAAE 1908/126, zob. Krawczyk-Tyrpa 2001, s. 51, któremu także przypisuje się rogatość, por. połączenia *diabeł rogaty; zjadłby diabła z rogami* ‘bardzo głodny’; *pójść diabłu pod rogi* ‘być gotowym na wszystko, być ryzykantem’ S SFr 2/65.

Sądzone, że z kozich lub koźlich rogów zakopanych w ziemi wyrastają szparagi ZWAK 1895/70.

W pieśni zalotnej dziewczyna daje kawalerowi *koziotowe rogi*, że nie chodził trzy lata na nogi 20.

No gi. K., podobnie jak koza (wtórnie zaś →maszkara kozy i *podkoziełek*), jest zwierzęciem kulawym, w opowieści wierzeniowej ma *koślawe nogi* 30. Symbolika trójnożnego K. zachowała się w danych leksykalnych: konstrukcję wykonaną z trzech prętów połączonych ze sobą w kształcie piramidy określa się mianem *kozła*; *kozły* to także nazwa broni i innych przedmiotów opartych o siebie, ustawionych w kształcie piramidy USJP Dub 2/280–281; w gwarach *koziełek* to ‘garnek niski na trzech nóżkach, rondel gliniany’, *koziełeczek* ‘rynka gliniana o trzech nóżkach’, a *koziełek* – ‘przyrząd do zwijania nici, trójnóg z kołkiem u góry’ Karł SGP 2/457.

Koźle jądra przypominają bulwiaste korzenie storczyka, który w gwarach nosi nazwy *kozłowa mąda*, *kozia mądka* Rost Symb 1/133 – od staropolskiego *mądo*, *mądzie* ‘gonada męska’, →storczyk SSISL II/4/385.

○ K. ma nieprzyjemny zapach, śmierdzi, por. fraz.: *śmierdieć kozłem* SPXVI 11/93, *śmierdzi jak kozioł/cap* NKPP śmierdieć 5, oraz *parkot* ‘smród jak od kozła’ Lin SJP 4/636 (*parkocić się* ‘płód kozi wydawać’ Lin SJP 4/636); gwarowe *koziniac* to ‘woń właściwa kozłom’ Karł SGP 2/458, *koz’ęlc* ‘człowiek cuchnący kozłem’ Sych SGKasz 2/226; *capić* ‘zalatywać capem, brzydko pachnieć’ SWJP Dun 93, *śmierdieć capym* ‘gdzieś, zwłaszcza w pomieszczeniu, unosi się nieprzyjemna woń stęchlizny, zaduchu itp.’, ‘od kogoś czuć nieprzyjemną woń z powodu niedomycia się’ Kaś Podh 10/515. Pośrednio do nieprzyjemnego zapachu K. nawiązuje powiedzenie *Wolałbym cudzić* [= czyścić skórę Karł SJP 1/352] *kozła* NKPP kozioł 16. W gwarach *kozłek lekarski* to *koziełek/koziotek*, bo jego korzeń ma charakterystyczny „koźli” zapach Wan Pol 104.

W opowieści wierzeniowej kawaler czarownicy, diabeł o końskich nogach, śmierdzi K. K 15 Poz 245. Przykry zapach K. skłania do traktowania zwierzęcia jako reprezentanta zaświatów Kow Lek 250.

☉ Natura kozła. K. kojarzony jest z diabłem, czego echa pobrzmiwiają w nazwach wiru powietrznego, określanego nie tylko jako *kozłek* Sych SGKasz 2/226 czy *koziółek* („w czasie tego zjawiska [= wiru] *diabeł na kozie jedzie*”) SGP PAN 5/517, ale także m.in.: *diabeł, diabełek, szatan, czort/czart*, →wir powietrzny SSISL 1/3/339. K. przypisuje się własności złego ducha Bieg Koleb 428; jest upostaciowieniem negatywnych cech, które wymieniane są w ludowych pieśniach: *swawolny, rozpustny, uparty, figlarny, pusty* 23a–d; w przysłowiu: *Nic nie nada* [= nie pomoże] *kozłu brodę zgolić* NKPP koziół 14.

Dane językowe eksponują upór K., por. wyrażenia porównawcze, frazeologizmy i derywaty: *uparty jak koziół* USJP Dub 2/280; *być twardego łba jak kozę* ‘być upartym’ Sych SGKasz 2/224; *kozła/kozły stawiać* ‘stawiać opór, opierać się, sprzeciwiać się, srożyć się’ Karł SJP 2/512; *wybić kozła* ‘oduczyć uporu, zuchwalstwa’ sŁ SE 3/31; *koźlić się* ‘spierać się’ SPXVI 11/100; nadto: *zuchwałość*, por. *koziół* ‘upór, krnąbrność, zuchwalstwo’ Karł SJP 2/512; *głupota*, por. *głupi jak cap* ‘bardzo głupi, tępy’ SJP Dor 1/783, *stary jak świat, a głupi jak cap* NKPP stary 76d, *capieć* ‘baranieć, głupieć, durnieć’ SJP Dor 1/784; *głośne zachowanie* – *kozlęc sã* ‘drzeć się podczas śpiewu’ Sych SGKasz 2/226. Młodemu K. przypisuje się skłonność do figli, żartów, zabawy, por. *koziółkowe figle* USJP Dub 2/281, *kozłek* ‘figlarz, trzpiot, dowcipniś’, *kozlęc sã* ‘śmiać się, chichotać’ Sych SGKasz 2/226.

W bajce zwierzęciu przypisywana jest skłonność do kłamstwa: przez kilka kolejnych dni K. kłamie, że nic nie jadł, w końcu prawda wychodzi na jaw i właściciel K. karze go (wyrzyna mu kawałek skóry), wiąże na łańcuchu i bije 27.

K., podobnie jak bykowi, przypisuje się rozpustę, swawolność i lubieżność 19, 21, 23a–d, traktuje jako wcielenie męskich sił seksualnych: w gwarach *kozielec* to ‘zbytnik, swawolnik’ Wiśła 1905/50, *kozijebiec* ‘ironicznie o młodym chłopaku udającym kawalera’ Kaś SGO 1/472, *koźlować* ‘swawolić, dokazywać’ Karł SJP 2/515, *koźlowac sã* ‘zalecać się’ Sych SGKasz 2/226 (zob. symbolika).

Możliwe, że motywacją dla niektórych z gwarowych nazw roślin pochodzących od nazwy *koziół* jest wiązana z K. duża aktywność seksualna – ludowa nazwa złocienia, który „na *sinus* i *virga virilis* nacierany działa jako *aphrodisiacum*”, brzmi *kozie jajka* ZWAK 1895/80; zgodnie z ludową medycyną *kozłek* miał pomagać bezpłodnym kobietom ZWAK 1895/163.

⚡ K., podobnie jak koza, →koźlę, *beczy, beka* powsz.; w wyrażeniu porównawczym: *beczy jak koziół* NKPP *beczeć* 3. Koźle głosy mają znaczenie prognostyczne (zob. przepowiednie).

◇ W pieśniach i bajkach K. „przemawia” ludzkim głosem 22, 27.

■ K. wyrządza wiele szkód w gospodarstwie, zwłaszcza w ogrodzie 1–2 i sadzie. W pieśniach *oksa* [= obgryza] *skórę* z drzewa 25; *swawolny/rozpustny/uparty/figlarny* i *pusty koziółeczek/koziulinek wyjada/zeżera babuleńce ogródek/zagonek kapusty/sałaty*, co w planie znaczeń symbolicznych jest tożsame z aktem miłosnym 23a–d.

K. jest pełen wigoru, tryka, bodzie ‘uderza głową, rogami’, por. *tryk* ‘koziół’ Pelc SGLub 3/374, *budycać* ‘razić kogo głową na podobieństwo kozłów a. tryków’ Karł SGP 1/134; w porównaniu: *Barankiem się czyni, a tryksa jak koziół* NKPP baran 12; kasz. wyrażenie *kozęł mie pobód* ‘o sztywności w karku po pierwszym koszeniu’ Sych SGKasz 2/224.

K., zwłaszcza młody, daje upust rozpierającej go energii: s k a c z e, por.: *kozłować* ‘skakać jak kozieł’ Karł SJP 2/515, ‘prowadzić piłkę, odbijając ją rękami (ręka) od ziemi, np. w koszykówce’, *kozioł* ‘odbicie piłki od ziemi’ USJP Dub 2/281; przewraca się: *fiknąć*, *machnąć*, *przewrócić*, *wywinąć kozła/koziołka* ‘zrobić przewrót, wykonać ćwiczenie gimnastyczne’ USJP Dub 2/280, *koziołkować* ‘wykonywać serię przypadkowych obrotów w powietrzu’ InSJP Bań 1/694, *kozioł* ‘przewrócenie się do góry nogami’ Karł SJP 2/512. Przenośnie *koziołki wywracać* to ‘wprowadzić w błąd, umknąć’ NKPP kozioł 9, a *machnąć kozła na Bródno* [= dzielnicę Warszawy, gdzie jest duży cementarz] ‘umrzeć’ NKPP Bródno. Imitacja zachowania K., tj. *koziołkowanie*, miała miejsce podczas pierwszego wiosennego grzmotu. W tym czasie mieszkańcy wsi *przewracali kozła* przed chatą, aby być silnym, ochronić się od paraliżu Bieg Lecz 271.

Na Kaszubszczyźnie K. łączony jest z pijaństwem, fraz. *upić sã jak kozel* to ‘upić się do nieprzytomności’ Sych SGKasz 2/224.

W podaniu duży, czarodziejski K. broni przystępu do zamku K 18 Kiel 20, w opowieści wierzeniowej wymierza sprawiedliwość bestialskiemu ekonomowi – chwyta go na rogi i mknie z nim do lasu Baranowski 1965, s. 67; w pieśni żartobliwej, gdy zwierzęta pieką chleb, *kozioł/cap wodę nosi* 26A, podob. 26B. W bajce K. wygoniony z lisiej chałupki przez jeża uderza łbem o drzewo i zabija się 27.

● Kozioł jako ofiara. *Kozioł ofiarny* mówi się przenośnie ‘o człowieku, na którego zrzuca się całą odpowiedzialność za coś’ s SFr 1/352 (fraz. *kozła ofiarnego z kogo zrobić; znalazł kozła ofiarnego* NKPP kozioł 7); por. *kozioł ofiarny* ‘kozioł składany na ofiarę za grzechy całego ludu w Starym Zakonie [= Starym Testamencie]’ Karł SJP 2/512; *kozła/kozły ofiarować, palić, zabić* SPXVI 11/94.

W XVI w. na północno-wschodnich krańcach Rzeczypospolitej „po zwiezieniu wszystkich zbiorów do gumien, zbierała się ludność jednego lub kilku siół w celu wspólnego złożenia ofiary. Rozpalano wielkie ognisko, a ofiarnik z głową przystrojoną wieńcem kłosianym modlił się o przyjęcie składanych ofiar”, następnie z umyślnie na ten cel sprowadzonym K. przechodził do stodoły, w której uczestnicy obrzędu „podnosili zwierzę do góry, a ofiarnik zarzynał kozła i ciepłą krwią kropił obecnych, resztę rozlewając do podstawionych garnuszków, by gospodarze mogli z kolei pokropić nią swoje bydło” Witkowski 1965, s. 51.

W bajce K. na ofiarę Bogu niesie szlachcic Krz Mąd 1/115.

● Pożywienie kozła. Przysmakiem K., podobnie jak kozy, jest *kapusta* 23a–d, por. fraz. *jak kozioł w kapuście siedzi* NKPP kozioł 3, *potrzebny jak kozioł w kapuście* ‘wcale niepotrzebny’ s SFr 1/352.

▲ K. przebywa wraz z innymi zwierzętami w *oborze* 21. Specjalne pomieszczenie dla kóz i K. nazywane jest *koziarnią* SJP Dor 3/1077, USJP Dub 2/280.

Wyrządzający szkody K. lokalizowany jest w *ogrodzie* 1–2, 19, 22a, c–d, w *piwnicy* (gdzie przechowywana jest kapusta) 19.

W tekstach folkloru K. jest sytuowany w miejscach mediacyjnych, gdzie przebywają złe siły: w *lesie* 23b,d, 27, na *rozstajnych (krzyżowych/rozbieżnych) drogach* 23a,d, na *Łysej Górze* 30. W legendach przebywa na *wzgórzu, wśród zwalisk* K 18 Kiel 20; *pod murami miejskimi* ma się paść K., „którego należy pocałować, kiedy się po raz pierwszy w życiu odwiedza jakieś miasto” Sych SGKasz 2/225.

Według przekazów mieszkańców woj. pomorskiego (okolice Krzyża) o demonach zbożowych: „*koziół owsiany siedzi na polu owsa, a koziół zbożowy siedzi na polu żytniem*” Stelmachowska 1933, s. 104.

Według ludowych wierzeń czarownicę lub kobietę opętaną można poznać po tym, że ma *kozła/koziółki w oczach* K 3 Kuj 101, K 15 Poz 107, K 17 Lub 108, Kul Wiel 3/475. Utrwalają to frazeologizmy: *ma kozła w oczach* NKPP koziół 13, *koziółem patrzy* NKPP koziół 13, i zalecenie: *Nie wdawaj się z tą kobietą, bo ma kozła w oczach* 14.

♣ Wykorzystanie praktyczne. K. jest przede wszystkim samcem rozplodowym, por. *cap* ‘rozplodnik kóz’ Wit Baj 60, *koziół nieczyszczony* ‘stadnik’ Karł SJP 2/512, *kozłowe* ‘opłata za pokrycie krowy lub kozy’ Sych SGKasz 2/142. Specjalne nazwy przysługują K. kastrowanemu: *koziół kastrowany*, *trzebiony*, *wałaszony* SPXVI 11/94, *czyszczony* Karł SJP 2/512 – implikują one, że typowy K. nie jest kastratem.

W przeciwieństwie do kozy, K. nie daje mleka powsz., np. 4, dlatego we fraz. *kozła doić* to ‘robić coś na próżno; chcieć uprosić skąpego; chcieć wziąć, gdzie nie ma nic’ Karł SJP 2/512, podob. Sych SGKasz 2/224; w przysłowiaach: *Tyle zysku, co z kozła mleka* Wisła 1905/54; *Jeden kozła doi, a drugi przetak/rzeszoto trzyma* 5. *Z kozła nie ma też wełny* 4; w żartobliwych tekstach kliszowanych K., kozy i owce mają być strzyżone *na świętego Fica/Fryca*, czyli nigdy, por. *Oddam ci na święty Fryc, jak będą koźły strzyć* NKPP Fryc św. 1c.

Kozła skóra, nazywana *koźliną* Wisła 1905/50, ma zastosowanie praktyczne. Robi się z niej czapki K 49 Sa-Kr 100, buty: *buty kozłowe* ‘ze skóry kozła’ s SFr 1/352, miechy do kobzy (stad jej nazwa *koziół*) InSJP Bań 1/694.

Z K. pozyskuje się mięso, nazywane *koźliną* Wisła 1905/50. Dawniej zalecano, aby przed zabiciem paść K. jęczmiennych chlebem, „a mięso jego nie będzie potem cuchnąć” ZWAK 1895/29.

W pieśniach żartobliwych w rogach, które pozostały po zjedzonym przez wilków koziółeczku, *babuleńka uchodzi/syci miodu/słodu, warzy/robi/smaży/prąży chmiel/piwo/piweczko* 23b–c (por. *kozłowe*, tj. opłata pobierana dawniej w Czerwińsku przez klasztor Augustyjanów „od każdorazowego waru piwa” K 27 Maz 355), także *warzy/smaży/prąży słoninę/cebule/pierozki/skwareczki/groszek*, pije z nich gorzałkę, wacha tabakę, *częstuje gorzałką/tabaką gości/ludzi* 23b–d.

♣ Wykorzystanie obrzędowe. W Wielkopolsce i na Kujawach znana była zabawa ludowa „urządzana w ostatni wtorek karnawału, na której młodzież tańczy i bawi się za pieniądze dziewcząt”, nazywana *podkoziółkiem* SJP Dor 6/652. *Podkoziółek* wziął swoją nazwę od obrzędowej figurki wyobrażającej K. Stelmachowska 1933, s. 19, *koźlą głowę* K 9 Poz 125 lub *chłopca* K 23 Kal 72, K 9 Poz 125. Figurka, znajdująca się pod opieką grajka, stawiana była pośrodku sali w karczmie. Podczas obrzędu panny rzucały *pod koziółka* datek, co w efekcie miało zapewnić im rychłe zamążpójście Stelmachowska 1933, s. 5–7, 13, 15–16. Przypadający na schyłek zimy i początek wiosny obrzęd miał rozbudzić siły życiowe – taniec przed *podkoziółkiem*, symbolem fallicznym, miał zwiększyć płodnościowe siły kobiet por. Stelmachowska 1933, s. 120.

♣ Wykorzystanie w magii. Kojarzony z diabłem K. stanowił jednocześnie jego przeciwieństwo, funkcjonował jako apotropeion: wierzono, że przebywający

w stajni K. odwraca wszelkie czary od koni i sprawia, że dobrze się pasą K 46 Ka-S 491, oddała chorobę od bydła Sych SGKasz 6/258.

♣ Wykorzystanie w lecznictwie. Według zapisu Petrycego z 1622 roku „wonienie smrodu koźlego łajna, moczu” ma zapobiegać „pomorom” [= morowemu powietrzu] K 7 Krak 177.

♠ W kaszubskiej przepowiedni bek K. z rana zapowiada *d e s z c z*: *Kiel kozel reno zableć, tej chmura z deszczą sã wlecze* 15.

≈ Wymiennikami K. są:

(a) w przysłowiach – inne rogate samce, → *baran*, → *wół* 6, *jeleń* 8;

(b) w ludowych erotykach – inne rogate zwierzęta symbolizujące pieśniowego kochanka, m.in.: *baran*, który może pobóść dziewczynę (w planie znaczeń symbolicznych – pozbawić ją dziewictwa) 19.

✠ K. symbolizuje męczyznę i jego potencję seksualną 19, 21–22, 23a–d; w pieśniach dziewczyna boi się iść do ogrodu (piwnicy) po kapustę, bo *koziół w ogrodzie ją pobodzie* 19; *kozę bołą plecy*, bo K. *zrepetował ją na oborze w nocy* 21; *koziółek wyskakał się za kozami w nocy* i teraz bołą go plecy 17B. Koźle rogi są symbolem męskich genitaliów 17B; w ludowym języku miłości K. nakłada *wianeczek dziewczyny na roga* 22, por. także kociewskie *być na kozim rogu* ‘o kobiecie w ciąży’ Sych SGKasz 4/334; w zagadce o waginie: *Jest tu takie miasto, co w niém bardzo ciasno. Nie wlezie tam żaden pán, tylko jeden kurdybán* ZWAK 1877/136 (por. *kurdyban* ‘gatunek skóry kozłowej’ Karł SGP 2/530).

W pieśniach o charakterze żartobliwym, prześmiewczym jazda na K. to coś gorszego: na K. podróżuje *Kasieńka*, jadąc *przeciw Jasiuleńkowi* 16, także starosta weselny 18.

Będący na usługach diabła i czarownicy K. wydziela nieprzyjemny zapach, jako reprezentant zaświatów jest uosobieniem *nieczystej siły*. Szukający schronienia w lesie, wyganiany na rozstajne drogi, składany w ofierze K. jest *pośrednikiem* między *tym* a *tamtym światem*, posiada zdolności mediacyjne.

K. (podobnie jak owca, świnia) funkcjonuje też jako symbol wiatru – w północno-wschodniej Polsce (w okolicach Ełku), gdy zboże faluje, mówią, że *koźły się gonią, koźły się pasą, wiatr pędzi koźły* Stelmachowska 1933, s. 104, prawdopodobnie pod wpływem wierzeń pruskich, w których duchy wegetacji i wzrostu o wyglądzie K. manifestują swoją obecność poprzez wiatr Wört Hoff 10/915–916. W gwarach kaszubskich wielkie chmury zwiastujące wiatr nazywają *koźlákami*, wir powstający nagle w powietrzu to *kozełk*, stąd: *kozełkowac sã* ‘kłębić się’, ‘o morzu: marszczyć się’ Sych SGKasz 2/226–227.

K. symbolizuje *wzbierający gniew*, *zły humor*, por. *koziół* ‘nasepienie czoła, nachmurzona mina, zły humor’ Karł SJP 2/512, *koźła postawić/zrobić* ‘zmarszczyć się, zrobić groźną minę’ SPXVI 11/93, *mieć koźła na czele* ‘okazywać niezadowolenie, gniew’, *koźlic czoło* ‘marszczyć, zasępieć, chmurzyć’ SI SE 3/31.

W senniku ludowym K. zapowiada *szczęście* Sych SGKasz 5/33, wygranie *pieńędzy* Wiśla 1905/62.

DOKUMENTACJA

PRZYSŁOWIA

- 1 – *Nie prowadź kozła do ogrodu, bo i sam wskoczy.* Wisła 1905/54.
- 2 – *Gdzie kozieł ogroda, wilk owiec dozoruje, tam zagrody puste, a panom pieniędzy brakuje.* NKPP kozioł 12a, tamże war.: *Kozła zrobić ogrodnikiem; Kozłowi ogród dać; Ś-ciebie gazda, jak z kozy ogrodnik;* podob. K 60 Przysł 184.
- 3 – *Nie ma kozła bez brody i jarmarku bez złodziei.* NKPP kozioł 15, tamże war.: *I kozioł się z brodą rodzi.*
- 4 – *Z kozła nie ma ani mleka, ani wełny.* NKPP kozioł 4, tamże war.: *Pożytku nie przysporzysz jak kozioł mleka;* podob. K 60 Przysł 184.
- 5 – *Jeden kozła doi, a drugi przetak trzyma.* NKPP kozioł 5, tamże war.: *Jeden z nich . . . , a drugi pod nim rzeszoto trzyma.*
- 6 – *Im starszy kozieł, twardszy róg.* NKPP róg 2, por. tamże: *Czym starszy barón, tym twierdszy róg; Czym starszy wół, tym . . . ;* nadto: *Im kot starszy, tym ogon twardszy.* NKPP kot 17.
- 7 – *Kozłu rogi nie ciężą.* NKPP jelen 4d, por. tamże: *Nie ciężą jeleniowi rogi.*
- 8 – *Młodzian bez wesółci, lichwiarz bez pieniędzy, targ bez złodziejów, gdzie się co żywo najprędzej ciągną, śpichlerz bez myszy, cap bez brody, stary ospały, aby miał być mądry – z jakiej miary? NKPP młodzieniec 3; war.: Młodość bez miłostek, jarmark bez złodziejów, stary Żyd bez pieniędzy, stodoła bez myszy, futro stare bez molów, stary kozieł bez brody, dewotka bez plotek – rzecz osobliwsza.* NKPP młodość 28.
- 9 – *Z kozła stał się owcą, z turbatora miłośnikiem pokoju.* NKPP kozioł 17.
- 10 – *Trudnoż to, panie bracie, z chłopa czynić pana, właśnie jakby kto czynić chciał z kozła barana.* NKPP pan 136f, tamże warianty.
- 11 – **a.** *Bóg najwyższy na jednym polu i barana, i kozła cierpi.* NKPP Bóg 55, tamże war.: *Bóg cierpi kozła, nie tylko barana.*
- b.** *Wie Bóg, czyj baran, czyj kozieł.* NKPP Bóg 500, tamże war.: *Bóg widzi, czyj kogut, czyj baran z wysoka; Wie Pan Bóg, czyj baran, a czyja owca [= przysłowie wywodzi się z polskiej bajki o ofiarach składanych Bogu przez szlachcica i chłopa, przy czym ten ostatni składa dar hojniejszy, a urażony szlachcic zwraca się do Boga jak wyżej].*
- 12 – *Jeden stary wół więcej zdoła niż dziesięć młodych kozłów.* NKPP wół 22.
- 13 – *Co dąb, tu ni brzoza, co cap, tu ni koza.* Bart Wąż 26.
- 14 – *Nie wdawaj się z tą kobietą, bo ma kozła w oczach.* K 17 Lub 108.

PRZEPOWIEDNIE POGODY

- 15 – *Kiej kozel reno zableczi, tej chmura z deszczā sã wlecze* [= bek kozła z rana wróży deszcz]. Sych SGKasz 2/224.

PIEŚNI SOBÓTKOWE

- 16 – [Podczas zabawy świętojańskiej śpiewano:] *Niedaleko miasteczka pół mili, jedzie jedzie Jasiuleńko na świni. A Kasińka, zobaczywszy, że to źle, szacher-macher przeciw niemu – na kozle.* K 28 Maz 98.

PIEŚNI WESELNE

- 17 **A** – Przy końcu obiadu [weselnego] przesuwają sztucznie wyrobionego koziołka po stole, zbierając w wyrażenie jego datki od gości, do czego śpiewka: *Koziołek soli, główka go boli, dziewczyna płacę, bo go się boji. Dziewcyno, nie płac, koziołka się nie bój; weź ze gałązeczki, wyżeń go na ogród. A cóż by to za serce twoje było, żeby się koziołka nie uzalito. . . . Pojechała niewiasta na koziołku do miasta. Posed za nią i Michał, koziołka jój popychał. Nie popychaj, Michale, bo koziołek ustanie.* K 6 Krak 45.

17 B – Bywa też, że do koziołka wybierają drużbowie przed czepinami. Zrobią sobie koziołek z karpieła albo z gliny, na talerz go kładą i obnoszą go, a na ten talerz dają pieniądze drużny, starościna, kobiety i mężczyźni. Podczas tego śpiewają: *Koziołek becny, bolą go plecy, bo się wyskakał za kozami w nocy. Koziołek becny, plecy go bolą, dziewczęta płacą, bo się go boją. Dziewcyno, nie płac, koziołka się nie bój, weź go za rozki, wywiedź go na gnój.* K 44 Gór 177–178.

18 – Oj, przyjechał starosta na koźle, "oj, cy dobrze, "oj, to to, cy to źle? Chyba źle, dyc piniendzy nie widze, jak położy, chyba go zawstydze. Bart PANLub 2/224.

19 – **Dziewczyna boi się iść do ogrodu/piwnicy po kapustę, bo kozioł/koza/baranek w ogrodzie ją pobodzie.**

[Do kapusty przyśpiewują:] *Kozioł w ogrodzie, matusiu, kozioł w ogrodzie, nie pojedę ja po kapustę, bo mnie pobodzie.* K 73 Krak 1/120; war.: . . . *Kozioł w piwnicy, matusiu, kozioł w piwnicy, nie pojedę ja po kapustę, bo mnie poćwicy.* Wisła 1905/57, war.: K 20 Rad 225, K 18 Kiel 92; por.: *Koza w ogrodzie, matusiu . . .* Wit Baj 185; *Mamuniu, tatuniu, baranek w ogrodzie . . .* Stoin Żyw 382.

PIEŚNI ZALOTNE I MIŁOSNE

20 – *Przyjechało siedmi chłopców do mnie, sama nie wiem, co jem było po mnie. Já jich wszystkich mile przywitata i káždemu podarunek dała. A jednemu kolénie, bolénie, a drugiemu serca utrapiénie, a trzeciemu koziołowe rogi, że nie chodził trzy lata na nogi.* MAAE 1908/168.

21 – **Kożę bolą plecy, bo kozioł zrzepetował ją na oborze w nocy.**

Beczy koza, beczy, bo ją bolą plecy, bo ją kozioł zrzepetował na oborze w nocy. Mówił ci ja kozie: kozo, idź do domu! A koza mówiła: nie dam ja nikomu. K 40 MazP 563.

PIEŚNI STANOWE

22 – **Kozioł nakłada wianeczki dziewczyny na roga.**

Oj, jak ja sie położylam, moja matuś droga, przyszed kozioł i nałozyl wianeczka na roga. Nie wiem, czy to była prawda, oj, czy mi sie śniło, ale jak się spamiętałam, wianeczka nie było. Moja córko, jakżeś mogła tak wianeczka stracić, musiał tobie koziołysko porządnie zapłacić. Taki miły był koziołek, taka miła minka, mówił, darmo wianka nie chce, da mi za to synka. Bart PANLub 5/84.

PIEŚNI ŻARTOBLIWE

23 – **I. Swawolny/rozpustny/uparty/figlarny i pusty koziołeczek/koziulinek wyjada/zeżera babuleńce ogródek/zagonek kapusty/sałaty. II. Koziołeczka/koziolenka zjadają wilki, zostają po nim rogi/różki/kiszki, w których baba uchodzi/syci miodu/słodu / miodusek / warzy/robi/smaży/prąży chmiel/piwo/piweczko/słoninę/cebule/pierozki/skwarczki/groszek / z których pije gorzałkę/wącha tabakę.**

a. *Była babuleńka rodu bogatego, miała koziołeczka bardzo swawolnego. A tăn koziołeczek był bardzo rozpustny, wyjadł na babuli ogródek kapusty. I wygnała ci go na rozstajne drogi, zjedli go wilcy, zostawili rogi.* Bart PANLub 4/657, tamże liczne warianty, nadto: *Miała babuleńka w ogrodzie kapustę. Miała koziołeczka wielkiego rozpustę. Ten ci koziołeczek był bardzo rozpuśny (rozpustny), bo wyjadł babuli zagonek kapusty.* ZWAK 1880/256; *Była babulinka rodu wysokiego, miała koziołeczka bardzo upartego . . . A ten koziołeczek figlarny i pusty, wyjadał babulince zagonek kapusty. . . . wygnała ci go na rozstajne drogi, zjedli ci go zjedli, zostawili rogi.* MAAE 1912/148, war.: ZWAK 1878/94, Wisła 1891/159, Lud 1896/26, Lud 1905/147 [kwestia Dziada w szopce krakowskiej], K 39 Pom 226, Kam Pom 226, Stef WarmPś 1/121, K 40 MazP 563, K 9 Poz 126, K 12 Poz 295, K 46 Ka-S 308–310, K 25 Maz 148, K 22 Łęcz 155, Gal Star 223, Her Kal 28, Dyg Kat 299, Pau Gal 178; *Była jedna babusia rodu bogatego, miała ona koziulinka bardzo rozpustnego. Nasadziła babusinka zágródke kupusty, wszycko ji to pozeżérát ten kozioł rozpustny. Nasadziła babusinka zágródke sałatú, wszycko ji to pozeżérát, a to spoza płotu.* ZWAK 1885/246, →koza nr 88, tamże wariant.

b. Była babuleńka rodu bogatego, miała koziołeczka bardzo rozpustnego. Wygnała koziołka na krzyżowe drogi, nie znalazła kozła, tylko z niego rogi. W jednym baba rogu uchodziła miodu, w drugim baba rogu uchodziła słodu. W jednym babulienka miodusek syciła, w drugim babuleńka piwecko warzyła. K 27 Maz 355; war.: . . . W jednym różku chmielu nawarzyła, w drugim różku piwa narobiła. Jedzcie i pijcie, moi mili goście, za mego koziołka Pana Boga proście. A niech za niego wszyscy wilcy prosą, niech jego gnaty po polu roznoszą. K 26 Maz 125; . . . W jednym różyku piwecko warzyła, w drugim różyku słoninę smażyła. K 21 Rad 79; Wzięna babulińka rogi pozbięrała, z samemy różkami do domu wracała. A w jednym różku groszku naprzyżyła (naprzyżyła), a w drugim różku piwka nawarzyła. Zaprosiła państwo, państwa jegomości: a pijcie, a jedzcie z mego kozła kości. A jak sie najęcie, jak sie napijecie, za mego koziołka Pana Boga proście. K 4 Kuj 64; Buła babula rodu wysokiyo, mnata koziołeczka bardzo roztropnygo. . . Wziota babula kijaska małego, wziota wyganiać koziołeczka psotnego. . . zostawili rogi. W jednym rożenku cybule smażyła, w drugim rożenku psiwka nawarzyła. Krzyż WiM 4/97.

c. A była ci babulica rodu bogatego, miała ona koziołeczka bardzo rozpustnego. A ten koziołeczek był bardzo rozpustny, wyjad on ci babulicy ogródek kapusty. A ten koziołeczek poszed między lasy, nie znalazła babulica ino z niego pasy. A ten koziołeczek poszed między brogi, nie znalazła babulica, tylko z niego rogi. A jednym rożeńkiem gorzałkę piła, a drugim rożeńkiem gości częstowała. A jedzcie i pijcie, moi mili goście, a za mojem koziołeczkiem bardzo Boga proście. MAAE 1908/222; war.: Tego koziołeczka wilcy jej go zjedli, jeno zostawili babulince różki. Z jednego różka tabakę wachała, z drugiego różka ludzi częstowała. ZWAK 1886/325.

d. Była babula rodu bogatego, miała koziołeczka bardzo rozpustnego. A ten koziołek tyle miał rozpusty, że wyjad babulince ogródek kapusty. Wzięła babula łozowego kija, przegnała koziołeczka do boru do wilka. Siedz-że, koziołku, choćby do jesieni, j-aż se pozbięram z ogrodu nasienie. Przyszł dziadulo, poczęł na nią tupać: Idz-że, babulo, koziołeczka szukać. Babula poszła na rozbieżne drogi, tylko znalazła koziołkowe rogi. W jednym rożeńku pirożki warzyła, a drugim rożeńku skwareczki skwarzyła. K 16 Lub 308.

24 A – Chłopcy rozmawiali, a ja wysłuchała: żeniłbym się z kozo, żeb majątek miała! . . . A ja powiedziałam, idący do chaty, nie chciałabym kozła, choćby był bogaty. Szym Podl 2/281; war.: Jak chłopcy gadali, ja raz podsłuchała: żeniłbym się z kozo, żeby posag miała. Ja sie roześmiała, idący do chaty, poszłabym za kozła, żeby był bogaty. Kozła bym zabiła, rosół sporządziła, pieniądze bym doszła, za młodzieńca poszła. Szym Podl 2/281, war.: Bart PANLub 4/229, Bart PANLub 5/280.

24 B – Pomyślałam sobie, wracając do chaty, poszłabym za capa, byle był bogaty. Her Kal 148.

25 – Kozioł zasię brodą trząsał, gdy skórę z drzewa okąsał, jagnięta beczaty, gdy płacząc usłyszały Jezusa Chrystusa. K 5 Krak 246 [kolęda].

26 A – Dwa barany młóćą zyto ogonamy. Kur z kokosą do młyna zyto zanosą. Baran miele, a owiecka mąkę sieje. Pies drwa rąbie, a suka mu w usy trąbi. Kozioł (v. cap) wodę nosi, a koza go jęse prosi. K 27 Maz 357; por.: . . . Świnia chleb misi, prosię wodę nosi. K 28 Maz 321; . . . wieprz jęj wodę nosi. K 46 Ka-S 313; . . . cielę wodę nosi. Lom Śląsk 214; . . . mucha wodę nosi. K 18 Kiel 186.

26 B – Kozioł mele, koza mąkę sieje, hej, kolęda, kolęda. Kozioł z kozą niech ze młyna wiezą, hej, kolęda, kolęda. Bart PKL 268 [kolęda].

BAJKI I BAŚNIE

27 – Kłamiwy koziołek, zbity (z wyrżniętą skórą), ucieka do lisiej chatupki, skąd wygania go jeź.

Gospodarz ma koziołeczka, którego kolejno pasą chłopiec, dziewczyna, parobek i gospodyni. Po ich powrocie do domu gospodarz za każdym razem pyta koziołeczka: Koziołku, najateś się? Koziołek, mimo tego, że za każdym razem pasł się na najlepszej trawie, zaprzecza. Gospodarz po kolei bije pasących koziołeczka, a na ostastku przebiera się i sam idzie paść

koziółka. Wieczorem, gdy koziołek mówi mu: *E stała gęba koło dęba, szelma chłop z kobietami w taniec*, łapie koziółka, przywiązuje go postronkami do kołowrota, bije i obrzyna mu z jednego boku skórę. Koziołkowi udaje się uciec do lisiej chałupki, w której straszy lisa: *Ja, kozioł rogaty, do wpół boku obdarty, tup cup cup nogami, zabiję cię rogami, uciekaj, bo cię zjem*. Lis, zając, wilk, niedźwiedź i borsuk nie dają koziółkowi rady, z lisiej nory wygania go dopiero jeź. Kozioł, wyskoczywszy z nory, uderza się łbem o drzewo i umiera. Wisła 1890/77–78, war. Wisła 1905/61; [Gospodarz nie obdziera kozła ze skóry, tylko wiąże go na łańcuchu i bije, kozioł ucieka do lisiej jamy.] ZWAK 1884/308–310, Kap Sto 373–377, →koza nr 99, tamże warianty.

28 – Król, który nie dotrzymuje obietnicy, po zjedzeniu czarodziejskich jabłek zmienia się w kozła, a jego nieuczciwa córka w kozę.

[Król obiecał pół królestwa i królownę za żonę temu, kto spłaci jego dług. Do króla zgłosił się Jacek Kliwacek, któremu rybka podarowała magiczny *piestrzonek*, z którego sypały się złote pieniądze. Król pieniądze wziął, ale obietnicy nie dotrzymał; jego studzy wywieźli Jacka *do lasów*. Jacek zdobył kolejne magiczne przedmioty – czapkę-niewidkę, flet, buty-skorochoady i latający dywan – i powrócił do króla i jego córki. Po jakimś czasie królowna zabrała Jacka na spacer, odebrała mu magiczne przedmioty i zostawiła chłopaka w dolinie o stromych ścianach.] *Ale Jacek był w skoro-chodach. Maszerował szybko. Jeść mu się chciało. Zboczył, bo pachniało jabłkami. Zerwał jabłko. Zmienił się w orła. Zobaczył drugą jabłkonkę. Zerwał jabłko i zjadł. Zmienił się znowu w Jacka. Uplótł koszulkę z przegródką. Narwał jabłkę z pierwszej i z drugiej jabłkonki i przyszedł do zamku króla. Król Jacka nie widzi, bo jest w czapce-niewidce. Czuje jabłka. Jacek zdejmując czapkę-niewidkę i częstuje króla i królownę jabłkami. Król zmienił się w kozła, a królowna w kozę. Dworusy się martwią, bo jakże, król – kozieł, królowna – koza? Wzywają guślarzy i czarowników. Nic nie pomaga. Wreszcie zgłasza się Jacek Kliwacek. Przykazał, żeby zostawiono go sam na sam z królem i z królowną. Zgodzili się. Jacek wziął czapkę-niewidkę, obgrubnie łyciuchy i wszedł do izby królewskiej. Wrzepił kozłowi-królowi, wrzepił i kozie-królownie. Bezceli okropnie. Potem zabrał piestrzonek, co pieniądze sypał, flet i dywan. Poczęstował króla i królownę jabłkami z drugiej jabłkonki. Odmienili się i są znowu, jako dawniej byli. Jacek Kliwacek siadł na dywan, pokiwał królownie i królowi, dworusom i odjechał w inne strony, tamuj, gdzie są ludzie uczciwi. Wojew Opcz 93–95.*

LEGENDY AJTIOLOGICZNE

29 – Czemu kuezël gödö: „nië”. Tëmuu, że uon nie chcöt jic do zlobka. Aniot sã pitöt: „Chto chce puektonic sã Bueguu”? Uewce rzeklë: „më. . . ë. . . ë. . .”, ji zarö bieglë, a kuezël tã puetrzaz ji rzek: „nië”. Sych SGKasz 2/224.

OPOWIEŚCI WIERZENIOWE

30 – Czarownica na Łysej Górze głaszczcze czarnego capa po brodzie.

[Diabeł] *zajechał po nią [czarownicę] na ożogu, potém wołał: wiu! wiu! – zacinał raz i drugi biczykiem; w okamgnieniu stanęli na Łyséj Górze; tam się wyhasała z paniczami, czarnego capa głaaskała za brodę, mówiąc: koziu! koziu! K 15 Poz 237; podob.: [Matka wróży córce-czarownicy jej przyszłość.] . . . przyjdzie do ciebie [na Łysą Górę] czarny cap (koziół) z długą brodą a z koślawemi nogami; ale nie bój się, idź prosto ku niemu, weź go za brodę, głaszcz, a mów: koziu! koziu! On stanie na dwóch łapach, a dwie ku tobie wyciągnie. K 15 Poz 238.*

BIBLIOGRAFIA: Afan Poet 1/682; Alpatov Sergej V., *Mifologema kozla (kozy) v russkom fol'klore*, [w:] *Slavjanskaja tradiconnaja kul'tura i sovremennyj mir*, t. 1, Moskva 1997, s. 82–89; Baranowski Bohdan, *Pożegnanie z diabłem i czarownicą*, Łódź 1965; Belova Olga V., Kabakova Galina I., *U istokov mira. Russkie etiologičeskie skazki i legendy*, Moskva 2014; Bieg Koleb 428–429; Bieg Wes 262; Coop Zw 122–124; Duf STB 248; Fischer Adam, *Bajka o kozie obdartej*, „Lud” 1910, s. 347–357; Gamlv Ind 2/586–587; Giey Mit 46; Jak Ind 30, 39, 159; K 35 Lit 120, 159; Karłowicz Jan,

Piosnka o babuleńce i jej koziołku, „Wisła” 1891, s. 158–159; Kielak Olga, *Koza i kozioł w polskich przysłowiacz oraz wyrażeniach przysłowiowych. Jeden czy dwa językowo-kulturowe obrazy zwierząt?*, „LingVaria” 2014, nr 2 (18), s. 235–247; Kielak Olga, „Gdzie koza chodzi, tam żyto rodzi”. *Płodnościowa funkcja kołędowania z maszką kozy*, „Polska Sztuka Ludowa. Konteksty” 2017, nr 1–2, s. 371–378; Kielak Olga, *Językowo-kulturowy obraz zwierząt domowych w polskiej tradycji ludowej*. Praca doktorska napisana w Zakładzie TiGWJP UMCS, Lublin 2018; Kielak Olga, *Zwierzęta domowe w języku i kulturze. Studium etnolingwistyczne*, Lublin 2020; Kolczyński Jarosław, *Trójnożna koza. Uwagi o symbolice trójnożności*, „Etnografia Polska” 1996, t. XL, z. 1–2, s. 81–107; Kop SMit 1329; Kop SSym 166–168; Kosiński Adam, *Diabeł według wyobrażeń naszego ludu*, [w:] *Miasta, wsie i zamki polskie*, t. III, Wilno 1851, s. 249–346; Kow Lek 249–251; Krasnowolski Antoni, *Przenośnie mowy potocznej*, cz. I, Warszawa 1905; Krawczyk Anna, *Z frazeologii europejskiej: ins Bockshorn jagen i cożnym b бараниў poz*, „Studia z Filologii Polskiej i Słowiańskiej” 1984, t. XXII, s. 111–119; Krawczyk-Tyrpa Anna, *Tabu w dialektach polskich*, Bydgoszcz 2001; Lip Mit 126, 198; Łycz Mit 83; Majewski Erazm, Stołyhwo Kazimierz, *Koza w mowie, pojęciach i praktykach ludu polskiego*, „Wisła” 1905, s. 61–62; Mif Tok 1/44, 663–664, Mif Tok 2/304; Morozov Igor A., *Kukla kak fenomen tradicijonnoj narodnoj kul’tury slawjan*, [w:] *Slawjanskaja tradicijonnaja kul’tura i sovremennyj mir. Sbornik materialov naučno-praktičeskoj konferencii*, Moskva 1997, s. 93–109; Piet Grec 88, 150; Pił Afr 156; Setkowicz Jan, *Koza w gospodarce i magii pasterskiej Beskidów*, „Lud” 1986, s. 125–139; Slav Tol 2/523–524; Stelmachowska Bożena, „Podkoziołek” w obrzędowości zapustnej Polski zachodniej, Poznań 1933; Szrej Germ 29; Trubačev Oleg N., *Proischożdenie nazwanij domašnih životnyh v slawjanskih jazykah*, Moskva 1960; Witkowski Czesław, *Doroczne polskie obrzędy i zwyczaje ludowe*, Kraków 1965; Wört Hoff 10/913–933; Zow Bib 162; Żajw Ukr 157, 298; Żuravlov Anatolij, *Domašnij skot v pover’jah i magii vostočnyh slawjan. Etnografičeskie očerki*, Moskva 1994.

→ BARAN, BYK, KOZA, KOZŁE, MASZKARA KOZY, OWCA, STORCZYK, WIR POWIETRZNY, WÓŁ.

Olga Kielak

KOZŁĘ

Wstęp. Eksplikacja: Nazwy. Kolekcje. Opozycje. Przyjmowanie postaci kozłęcia. Czynności. Głos kozłęcia. Wykorzystanie praktyczne. Symbolika.

Dokumentacja: Przysłowia. Pastorałki. Pieśni miłosne. Pieśni stanowe. Pieśni rodzinne. Pieśni żartobliwe. Opowieści wierzeniowe. **Bibliografia.**

Kozłę to młody kozioł lub młoda koza. W opowieści wierzeniowej w jego postaci wciela się diabeł, w związku z tym zwierzę to uznawane jest za symbol nieczystej siły. Wiąże się je także z burzą i deszczem (por. *kozłę* ‘małe gwiazdy w konstelacji Woźnicy, których wzejście wróżyło burze i deszcze’).

W wyobrażeniach starożytnych Greków bóg płodnych sił przyrody, Dionizos, nazywany niekiedy *Kozłęciem* lub *Kimś Odzianym w Czarną Skórę Kozia* Lud 1986/130, przybiera kozłą postać Koleczyński 1996, s. 93, Coop Zw 123, ponieważ jako dziecko, gdy uciekał przed Herą, został zamieniony w kozłę Stelmachowska 1933, s. 98. W czasie orgii dionizyjskich bachantki rozdierały żywe kozłeta i przyodziewały się w kozłę skóry Kop SSym 167.

Kozłatkami płacono w naturze *hierodulom* (dosł. grec. ‘świętym niewolnicom’), tj. prostytutkom należącym do świątyń Isztar i wielu świątyń Afrodyty (np. w Koryncie, na sycylijskiej górze Eryks) Kop SSym 167.

Pozostałości dawnej ofiarnej roli kozłęcia odnajdujemy w Szwajcarii, gdzie do dzisiaj przygotowywana jest na Wielkanoc pieczeń z kozłat Wört Hoff 10/898.

* * *

≡ Nazwa *kozłę* ma zasięg ogólnosłowiański Budz Słow 66, urobiona została od formy męskiej *koziół*. Jako nazwa istoty młodej z typowym słow. przyrostkiem *-ę(t)- nawiązuje swoją budową do nazw innych młodych osobników, tworzonych od nazwy samca Bań ES 180, por. m.in. →prosię, →źrebię, →cielę.

K. nazywane jest zdrobniale *koźlątkiem* 6, *koźląteczkiem* Lin SJP 2/1113, *kozięciem*, *koziukiem*, *kozieniem*, *koźlakiem* Pelc SGLub 3/193–194, *koźlaczkciem* SOWM 3/307; K. płci męskiej to: *koziótek/koziętek* Karł SJP 2/513, *kozióteczek/kozięteczek* Wiśła 1905/41, *koźłek* Sych SGKasz 2/225, nadto: *maciek* MAGP 5/24.

W gwarach K. to także: *cyglik* ‘kózka’ SGP PAN 4/584 – być może ze względu na niespokojne zachowanie K. (por. *cyga* ‘koza’, ale także ‘zabawka dziecinna podobna do wrzeciona, którą puszcza się na stole lub podłodze; bąk’ SGP PAN 4/574); zdrobniale: *cyżąteczko*, *cyżątko*, *cyżątuszek*, *cyżę* – od gwar. *cyżeć* ‘syczeć’ SGP PAN 4/613–614; *capek* ‘koziótek’ Greń SBuk 43 – od *cap* ‘koziół’ powsz. K. nazywane jest także *jagnięciem* powsz., *jagnikiem*, *jagniaczkciem*, *jagniątkciem* SGP PAN 10/382–383.

W języku polskim *kozłę* występuje także w znaczeniu ‘młoda sarna, młody jelen, młody koziorożec’ USJP Dub 2/282.

✚ K., jako młode, współwystępuje z →koza 3, 7.

W pieśniach K. tworzy kolekcje z innymi zwierzętami gospodarskimi: w pieśni stanowej kawaler ma *cztery krówek, parę byczków, dwie jałówek, jedno ciele, starą swinię i prosiaka, i pieniądze na żrebaka, dwoje kozłat i barana* s; w pieśni rodzinnej młode małżeństwo kupi sobie *krowiątko, kozłatko, prosiątko, kurczątka i półkorczyka pszeniczki* 6, zob. też 2.

↔ K. (ofiara) pozostaje w opozycji z wilkiem (drapieżnikiem) 1, 2, 4.

■ Przyjmowanie postaci koźlęcia. W opowieści wierzeniowej w postać K. wciela się diabeł s.

■ K. zachowuje się w sposób właściwy dla osobników niedorośli, por. wyrażenie porównawcze: *swawolą jak małe koźlęta* NKPP swawolić.

≪ K., podobnie jak koza i →koziół, *beczy* powsz.; w opowieści wierzeniowej na gwizd człowieka odpowiada przerażającym gwizdem s.

♣ Wykorzystanie praktyczne K. utrwalają dane systemowe: *koźlina* ‘mięso z kozy, kozła lub koźlęcia’ USJP Dub 2/282, *koźlęcina* ‘mięso koźlat’ – „równie smaczne iak iagniąt” Lin SJP 2/1113; por. także: *koźlęca skóra* USJP Dub 2/282, *buty z koźlęcą skórą* InSJP Bań 1/695.

✠ K., w którego postać wciela się diabeł, jest symbolem nieczystej siły s. Ma związek z burzą i deszczem, por. *koźlę* ‘małe gwiazdy w konstelacji Woźnicy, których wzejście wróżyło burze i deszcz’ SPXVI 11/100.

DOKUMENTACJA

PRZYSŁOWIA

1 – *Gdy mi brat koźle bierze, jest mi wilkiem; gdy mi wilk koźle odnosi, jest mi bratem.* NKPP brat 17.

PASTORAŁKI

2 – *Tusząc pasterze, że dzień blisko, wygnali owce na pastwisko z obory . . . , zapędzili pod bory. Trafili na dobrą trawę, pokładli się na murawę, posnęli, a bydło jadło . . . , potem się pokładło . . . Wilk zaś, wypadłszy od ugoru, zagnał im owce aż do boru . . . Kozom się wilk paść nie da. Podusiwszy już koźlęta, suwa jeszcze po jagnięta.* K 23 Kal 63; por.: *Podusił on już jagniętka, do macior bierze go chętką.* K 27 Maz 118.

PIĘŚNI MIŁOSNE

3 – *Kawaler chce dać dziewczynie kozę z koźlęciem – dlatego, że uczynił ją brze-mienną.*

Mówiłeś mi: Nie bójże się, mas fartusek, zastawże się. I fartusek nie pomoże, boć mi bięda, mocny Boze. . . . A dam ci kozę z koźlęciem, będziesz miała to z dziecięciem. A porwana twoja koza, mnie z dziecięciem jaze zgroza. Naści konika wronego, nie składaj na mnie samego. [W innych zwrotkach też: *korzec maku, korzec manny, krowę z cielęciem.*] K 46 Ka-S 156.

4 – *Wysed chłop, wysed za stodołę z rana, zastał-ci tam zastał z koźlęcia kolana. . . . Przysed chłop do domu, siad se w rogu stoła, capcysko o ziemię, kurzy mu się z coła. . . . Moja gospodyni, powiem ci nowinę, adyć nam wilcy zjedli ostatnią kozinę. Trzeba iść, mój mężu, do wilka starszego, żeby ón zapłacił koźlęcia małego. A jakże ich poznać? Kiej wsycy jednacy, który*

brzydko poźry (spojrzy), ten koźle zapłaci. A chłop idzie drogą, spotyka się z niemi. Wilcy sobie radzą: gospodarza zjemy. K 21 Rad 84 [w dziele „Różne”].

PIEŚNI STANOWE

5 – Gospodarstwać nie mam wiele: cztery krówek, parę byczków, dwie jałówek, jedno ciele, starą świnie i prosiaka, i pieniądze na żrebaka, dwoje koźląt i barana, danaż moja, dana, dziewczynno kochana. K 41 Maz 234.

PIEŚNI RODZINNE

6 – A w Marysi dobra dusza, za zonę ją pojąć musę; mówią mi sąsiedzi: daj na zapowiedzi. Pojedziemy na jarmarek, kupimy se bydłąt parę; i krowiątko, i koźlątko, i prosiątko, i kurczątko, pienicki półmacek (półkorczyk), hauzu krakowiacek! K 6 Krak 384.

PIEŚNI ŻARTOBLIWE

7 – Oj, ty moja Jagna, co ty będziesz jadła, groszek nam się nie urodził, kapusta opadła. Rzepa nam się obrodziła, kaduk-ci nam po niej; wilcy świnie podusili, mięsa ni ma do niej. Świńka nam się oprosiła na ogrodzie w oście, miała ona dziewięć świnków, wieprzków jedenaście. Koza nam się okozliła za piecem na grzędzie; miała ona czarne koźle, sołtys z niego będzie. K 12 Poz 304.

OPOWIEŚCI WIERZENIOWE

8 – Na miejscu po zapadniętym kościele straszy diabeł w postaci koźlęcia.

Tatusz opowiadali, że paśli roz na Dziołach [= miejscu po zapadniętym kościele] konie. Siedzą se przy koniach, a tu naroz słyszą beczenie kozy. Tatusz . . . myśleli, że to pewnie koźle niebożycycki Habiedziny ostało w krzokach, bo ona zawdy chowała dużo kóz. Zol sie jém koźlęcia zrobiuło i zagwizdnęli, zwyczajnie, jak sie na kozy gwizdo, i zawołali „Koziu! koziu! meee!” A tu jak nie gwiznie, to sie tatusiowi jaz zimno ze strachu zrobiuło. Wisła 1899/67.

BIBLIOGRAFIA: Coop Zw 123; Kielak Olga, *Koza i kozioł w polskich przysłowiacz oraz wyrażeniach przysłowiowych. Jeden czy dwa językowo-kulturowe obrazy zwierząt?*, „LingVaria” 2014, nr 2 (18), s. 235–247; Kielak Olga, *Językowo-kulturowy obraz zwierząt domowych w polskiej tradycji ludowej*. Praca doktorska napisana w Zakładzie TiGWJP UMCS, Lublin 2018; Kielak Olga, *Zwierzęta domowe w języku i kulturze. Studium etnolingwistyczne*, Lublin 2020; Kolczyński Jarosław, *Trójnożna koza. Uwagi o symbolice trójnożności*, „Etnografia Polska” 1996, t. XL, z. 1–2, s. 81–107; Kop SSym 166–168; Lud 1986/130; Stelmachowska Bożena, „Podkoziotek” w obrzędowości zapustnej Polski zachodniej, Poznań 1933; Majewski Erazm, Stołyhwo Kazimierz, *Koza w mowie, pojęciach i praktykach ludu polskiego*, „Wisła” 1905, s. 61–62; Wört Hoff 10/898–912.

→ CIELE, KOZA, KOZIOŁ, PROSIE, ŻREBIE.

Olga Kielak

OWCA

Ovis aries

Wstęp. Eksplikacja: Nazwy. Imiona. Kategoryzacje. Kompleksy i kolekcje. Opozycje i gradacje. Pochodzenie. Transformacje i przyjmowanie postaci owcy. Władza nad owcami. Wygląd i zapach. Części ciała. Mleko. Odchody. Atrybuty. Ilość. Natura owcy. Czynności. Głos owcy. Owca jako rozmówca. Zawołania na owce. Hodowla owiec. Karmienie owiec. Lokalizacja. Pierwszy wypas owiec. Praktyki zapewniające pomyślność w hodowli owiec. Kupno i sprzedaż. Kradzież owiec. Choroby owiec i sposoby ich leczenia. Uroki rzucane na owce i sposoby ich odczyniania. Owce a istoty demoniczne. Wykorzystanie praktyczne. Wykorzystanie obrzędowe i magiczne. Wykorzystanie lecznicze. Przepowiednie i wróżby. Ekwiwalencje. Symbolika.

Dokumentacja: Zagadki. Prysłowia. Konstatacje, przepowiednie pogody i zalecenia gospodarskie. Modlitewki, zamówienia i zaklęcia. Rymowanki dziecięce. Powinszowania bożonarodzeniowe i noworoczne. Kołedy i pastorałki. Pieśni wielkanocne. Pieśni weselne. Pieśni zalotne i miłosne. Pieśni i przyspiewki rodzinne i stanowe. Pieśni pasterskie. Pieśni zbójnickie. Pieśni religijne. Pieśni żartobliwe. Kołysanki. Ballady. Bajki i baśnie. Legendy aitiologiczne. Legendy. Opowieści wierzeniowe. Pisana poezja chłopka. **Bibliografia.**

Owca to zwierzę mające zwykle białą wełnę i hodowane dla niej, a także dla mleka, mięsa i skóry oraz w celach rozplodowych. Posiadanie dużego stada owiec było oznaką zamożności i powodem do dumy, dlatego gospodarzom znane były liczne praktyki mające zapewnić pomyślność w hodowli, mleczność owiec, a także „naprawić” *zepsute* (zaczarowane) mleko. O dużej wartości zwierzęcia świadczy także rozwinięty dział ludowej weterynarii, dotyczący leczenia owczych chorób oraz odczyniania uroków.

W Karpatach pasienie owiec to osobna profesja, ważna dla tożsamości regionu, jeden z filarów góralszczyzny. Na terenach górskich hodowlą (pasieniem, stryżeniem, itp.) owiec zajmują się zwykle mężczyźni, wśród których panuje pewna hierarchia: najważniejszym pasterzem jest *Baca*, niżej znajdują się jego pomocnicy – *juhasi*, *owczarze*, a na samym dole – *honielnicy*, aspiranci na *juhasów*. To z obszaru Karpat pochodzi większość wierzeń i praktyk związanych z owcami.

W prozie ludowej postać owcy przyjmują istoty demoniczne (diabeł, demony wodne), choć jednocześnie uważa się, że *diabeł nie ma mocy do owcy*. W owce zamieniani bywają także ludzie, grzeszne dusze. W wierzeniach i opowieściach wierzeniowych owcom szkodzą czarownice, *strygi*. Władzę nad owcami ma *guślarz* (nazywany niekiedy *owczarzem*) i *Baca*, którzy dbają o swoje owce, zapewniając im zdrowie i mleczność, szkodzą zaś owcom cudzym – odbierają im mleko, okulawiają je, *podkładają* im choroby.

Owca funkcjonuje powszechnie jako symbol płodności i macierzyństwa. W kulturze tradycyjnej kojarzona jest też z chmurą, obłokiem, wiatrem; w ludowych zagadkach owce to gwiazdy, a w prozie ludowej – dusze. Nieprzypadkowo za opiekuna owiec uważany jest św. Mikołaj, który w wierzeniach prowadzi dusze do rajów.

Obraz owcy w polszczyźnie potocznej i ludowej pozostaje częściowo pod wpływem przekazu biblijnego. Uchodzi więc za zwierzę ciche, potulne i bezbronne,

łagodne i cierpliwe, niekiedy głupie. Nieprzyjacielem owcy jest wilk, a liczne relacje, w jakie wchodzi ze sobą owca i wilk, można rozpatrywać na poziomie dosłownym i metaforycznym.

W pieśniach ludowych owca symbolizuje dziewczynę oraz panięską cnotę, a *pasienie owiec*, podobnie jak ich *wyganie* i *nawracanie*, *gubienie* i *odnajdywanie*, oznacza zachowania zalotne i erotyczne.

W wielu kulturach świata owca (owcza wełna) uchodzi za symbol płodności i dobrobytu. W mitologii hetyckiej symbol absolutnej obfitości stanowiło drzewo eja, z którego zwisała owcza skóra. Początkowo Hetyci traktowali runo jako fetysz, a w czasach imperium stało się ono atrybutem licznych bóstw opiekuńczych. U Kafirów owcze runo wieszano na słupie przed *dibu*, tj. domem położnic i kobiet przechodzących menstruację Kemp SInd 67. Dawni Rzymianie Kemp SInd 67, For Sym 258, Kop SSym 292 i Słowianie Slav Tol 3/504 sadzali na owczej skórze pannę młodą, aby zapewnić jej płodność i bogactwo.

W kulturach indoeuropejskich owcę traktowano jako symbol pokory, łagodności i głupoty Kow Lek 408, nieskalanej czystości, niewinności, delikatności i wykorzystywano jako zwierzę ofiarne Coop Zw 22, podob. Kop SSym 291. Ofiary z owiec składali Babilończycy, Fenicjanie, starożytni Grecy i Rzymianie oraz Germanie Wört Hoff 7/974–975.

W mitologii mezopotamskiej cała przyroda pozostawała pod opieką boga Entena, który sprawiał, że *owca rodzi jagnię, koza rodzi koźlą, krowa i cielak rozmnażają się, a tłuszczu i mleka przybywa* Łycz Mit 73. Mezopotamscy bogowie, w trosce o dostatek pożywienia, stworzyli boga Lahara, opiekuna owiec Łycz Mit 69.

W dżinijskich mitach córka Brahmy, uciekając przez ojcem, zamienia się w owcę, z którą Brahma łączy się pod postacią barana Jak Ind 159.

Muzułmańskie demony miały przyjmować postać owiec Piw Mit 61.

W wyobrażeniach starożytnych Greków owce i barany to ulubione zwierzęta Hermesa Piet Grec 126. Ofiary z owiec, szczególnie czarnych, składali Grecy bóstwom świata podziemnego, np. pierwszego dnia każdego miesiąca składali owcę w ofierze Herze jako bogini śmierci Kop SSym 292, a zastępczą ofiarę dla osób zmarłych stanowiły skóry czarnych owiec nieostrzyżonych z wełny Wört Hoff 7/975. Owca była zwierzęciem poświęconym Herze i Dionizosowi, który w dzieciństwie został zamieniony przez Hermesa w tryka (barana), nadto była zwierzęciem Afrodyty, Atiisa i Pana Kop SSym 292.

Dawni Rzymianie ofiarowywali owce licznym bogom: Jowiszowi, Junonie, Janusowi, Marsowi, Faunusowi, Silvanusowi, Palesowi. W *Eneidzie* białe owce składano na ołtarzach w ofierze bogom nieba i pomyślnych wiatrów, czarne – bogom burzy i podziemia; kładziono je w rowach, aby krew wsiąkała w ziemię Kop SSym 292. Rzymianie składali ofiary z owiec także na uroczystościach weselnych, aby jako symbol płodności zapewniły potomstwo młodej parze. Podczas obrzędu weselnego zwanego *confarreatio* sadzali pannę młodą Kemp SInd 67 lub młodą parę na owczej skórze; panna młoda przepasana była wełnianym sznurem, który rozwiązywał jej pan młody w noc poślubną For Sym 258, podob. Kop SSym 292.

W Starym Testamencie owce są symbolem wiernych – *rozproszone stado owiec* to lud izraelski w diasporze Jr 50,17, *zbląkana, zagubiona owieczka* – ktoś, kto zszedł nieświadomie z właściwej drogi, *zgrzeszył* Iz 53,6. Z owcy i owczego runa wróżono o przyszłości i przepowiadano pogodę – gdy stado było niespokojne i beczało nieustannie, oczekiwano ulewy; z runa owczego Gedeon wróżył przed bitwą z Madianitami Sdz 6,36–40.

W Nowym Testamencie lud izraelski to *owce pastwiska Pańskiego, błędne (zbląkane) owce* – symbol osób pozbawionych sensu życia, sensu istnienia Kop SSym 292. W Ewangeliach św. Mateusza i św. Łukasza zagubiona, a później odnaleziona owieczka symbolizuje nawróconego grzesznika Mt 18,12–13; Łk 15,4–7.

W chrześcijaństwie nieskalana owieczka reprezentuje Chrystusa umierającego za grzechy świata. W sztuce chrześcijańskiej Chrystus z owieczką na ręku jest wizerunkiem Dobrego Pasterza, troszczącego się o swą trzódkę Coop Zw 22. Biblijny obraz owiec wywarł wpływ na porządanie tych zwierząt w innych kulturach (np. słowiańskiej, germańskiej).

W germańskich wyobrażeniach owca (podobnie jak baran) funkcjonuje jako symbol chmury; do dziś niektóre typy chmur nazywane są *owieczkami*, a w baśni Pani Zima wypędza ze swojej zagrody owce-chmury. W germańskich wierzeniach pojawiają się postacie upiornych owiec, które chodzą i straszą jako *zwierzęce duchy wsi* (badacze widzą w nich pokutujące dusze dzieci, przebywające pod opieką pani Gode, Hrosa, Holda) Wört Hoff 7/974. Istoty demoniczne na ogół nie przyjmują postaci owcy, co wynika prawdopodobnie z wpływów religii chrześcijańskiej Wört Hoff 7/984.

Dla ludów germańskich owca była zwierzęciem ofiarnym. Przez długi czas istniał zwyczaj składania owiec jako wiosennych ofiar błagalnych, związanych ze zbiorem plonów, oraz ofiar dla zmarłych (na wyspach szwedzkich ofiarę z owcy składano podczas pogrzebu, a w Szwecji i w Danii podczas budowy domu). Współcześnie wypieki w kształcie owcy zastępują dawne zwierzęta ofiarne oraz przyrządzane z nich potrawy. Stanowią one symbol siły i wzrostu. Trójgromiasta kość obojczykowa owcy używana była do zaklęć miłosnych. Zgodnie z wierzeniami kobieta, która spodziewa się dziecka, nie powinna złamać kości gnykowej owcy, ponieważ dziecko będzie się jąkało Wört Hoff 7/974–975.

Panowało przekonanie, że owce mają zdolność widzenia duchów, a w konsekwencji mogą zapowiadać śmierć. W Oldenburgu uważano, że gdy owca urodzi trzy czarne jagnięta – ktoś w domu hodowcy umrze; w regionie Emmental sądzono, że jeśli młode owce zbyt wcześnie weszły w okres godowy, to zbliża się epidemia dżumy; w Meklemburgii bodące się wzajemnie rogami owce miały zapowiadać wojnę lub kłótnię, a sen o owcach – nieszczęścia Wört Hoff 7/979.

Owca odgrywała także ważną rolę we wróżbach matrymonialnych – na obszarze germańskim dziewczyna, aby się dowiedzieć, czy w nadchodzącym roku wyjdzie za mąż, w noc Bożego Narodzenia lub o północy na św. Mateusza szła do owczarni i pukała trzykrotnie w drzwi; sądzono, że w zależności od tego, które zwierzę (baran, młoda lub stara owca, jagnię) odpowie na jej pukanie, dziewczyna dostanie bogatego, starego albo młodego męża, albo też pisana jej jest samotność. W noc bożonarodzeniową lub sylwestrową panny łąpały także po ciemku owce w owczarni – uważano, że jeśli dziewczyna przy pierwszym wyciągnięciu ręki chwyci barana, to szybko wyjdzie za mąż, a jeśli owcę – zostanie starą panną Wört Hoff 7/979–980.

Części ciała owcy, skórę, wełnę, tłuszcz, krew i odchody wykorzystywano powszechnie w ludowym lecznictwie Wört Hoff 7/981–982.

Na Litwie jeszcze w XIX wieku zabijano rytualnie owcę, kiedy ktoś w rodzinie umarł Wört Hoff 7/975.

W słowiańskich wyobrażeniach owca – w zastępstwie krowy – funkcjonuje jako symbol chmury. Słowianie wyobrażali sobie chmury jako stada krów, byków lub owiec, prowadzonych po niebie przez demony Slav Mif 2/468, podob. Slav Tol 3/252. Obraz chmur-owiec pojawia się w serbskich zamówieniach od chmur gradowych i deszczowych; także w słowiańskiej leksyce – Bułgarzy nazywają obłoki *owieczkami Ilji proroka*, Czeši mówią o obłokach, że to św. *Piotr pasie owieczki* Slav Tol 3/502–503.

Związek owiec z deszczem utrwalają ludowe przepowiednie Slav Tol 3/502.

Owca (podobnie jak baran czy jagnię) zajmowała ważne miejsce w słowiańskim kulcie przodków. W huculskiej mitologii w postaci owiec pokutują dusze. Na Polesiu wierzono, że gdy wygania się owce z obejścia, w domu pojawi się nieboszczyk. Na Ukrainie do trumny, pod głowę nieboszczyka, wkładano białą owczą wełnę, aby dusza zmarłego była *tak biała*

i czysta jak wełna. Serbowie podczas pogrzebu gospodarza, który hodował owce, gnali kierdel owiec za procesją aż do cmentarza, zaś Chorwaci w dniu śmierci owczarza nie wyganiali owiec na pastwisko Slav Tol 3/503.

Okazała, pokryta wełną owca (lub jej wełna) pojawia się w rytualno-magicznych praktykach obrzędowości dorocznej i rodzinnej jako symbol bogactwa. Wschodni Słowianie na owczej wełnie kładli nowo narodzone dziecko, przykładali (okrywali, wkładali na głowę) ją także matce. W obrzędowości weselnej owca symbolizuje płodność. Powszechną praktyką było sadzanie nowożeńców na kozuchach z owczej wełny – *aby obrośli i byli bogaci jak owce*. Na Bałkanach i w Karpatach owca (lub baran) była częstym podarunkiem na narodziny slav Tol 3/503–504.

Szczególne znaczenie miał u Słowian rytualny podarek z owcy (np. przy pierwszych postrzyżynach chłopca, na weselu). Na Zakarpaciu do dzisiaj uważa się, że najlepiej się wiodą owce подарowane, pszczoły kradzione, a krowy kupione Slav Tol 3/504.

W ludowych zagadkach obiekty, którym przysługuje mnogość (gwiazdy, owady), są wyobrażane jako owce Slav Tol 3/504, podob. Afan Poet 1/692, a w magii gospodarskiej z pomocą owiec wpływa się na obiekty, aby spotęgować ich liczbę Slav Tol 3/504.

Skórę, wełnę, krew i mleko owcy wykorzystywano powszechnie w ludowej medycynie; owczej wełnie przypisywano właściwości apotropeiczne Slav Tol 3/505.

Ludowy obraz owcy i barana – zwierząt czystych i błogosławionych, stanowiących godną ofiarę dla Pana Boga – pozostaje pod silnym wpływem biblijnych przedstawień pasterzy i owieczek, a także chrześcijańskiej symboliki baranka Slav Tol 3/502.

Na Słowiańszczyźnie za patrona owiec uważano św. Mikołaja – w dniu świętego hodowcy owiec przynosili specjalne wypieki do trzech sąsiednich domów, żeby owce i ich młode były zdrowe Slav Tol 3/400, podob. Bułg Mit 233; u Słowian wschodnich – także św. Anastazję (29 X), św. Paraskiewę (28 X), św. Eudokię (1 III), na Bałkanach – św. Katarzynę (25 XI). W Bułgarii święto Ofiarowania Najświętszej Marii Panny (21 XI) nazywano *Owczą świętą Bogurodzicą* Slav Tol 3/505.

Według białoruskiej legendy Bóg ulepił swinie z gliny, a owcę ze smoły, dlatego świnia boi się wody i deszczu (nie chce rozmoknąć), a owca – mocnego słońca (nie chce się rozpuścić) Slav Tol 4/575.

O powszechności hodowli owiec i dużym znaczeniu tych zwierząt świadczą liczne słowiańskie praktyki mające zapewnić pomyślność w hodowli, m.in. te wykonywane podczas pierwszego wypasu owiec, pierwszego rytualnego dojenia owiec czy ich strzyżenia. Liczne są też zabiegi zapewniające płodność owiec i czynności wykonywane podczas przyjscia na świat jagniąt, a także zabezpieczające owce przed wilkami i urokami. Rozbudowany jest także dział ludowej weterynarii poświęcony leczeniu owczych chorób Slav Tol 3/505–511.

* * *

≡ *Owca domowa* to gatunek zwierzęcia gospodarskiego, którego samica nazywana jest po prostu *owcą* lub *maciorką*, a samiec → *baranem*. Jeżeli baran jest hodowany w celach rozplodowych, mówi się o nim *tryk*, natomiast wykastrowany baran to *skop*. Młoda owca to → *jagnię*; w zależności od płci nazywana też *owieczką* lub *barankiem*.

Owca to wyraz ogólnosłowiański, por. czes. *ovce*, słowac. *ovca*, ros. *owcá*, słowen. *ovca*, odziedziczone z psł. **ovьca* (**ovika*) ‘owca’ kontynuuje pie. nazwę owcy **ouĩ-s* Dług WSEH 479, Bor SE 404; wyraz jest spokrewniony m.in. z stind. *avikā* ‘owca’, litew. *avis*, łotew. *avs*, łac. *ovis*, grec. *óis*, stind. *ávis* Bor SE 404, Dług WSEH 479. Oczekiwana wcze-

śniejsza słow. nazwa zwierzęcia [**ovb*] nie zachowała się, pośrednio na jej istnienie może wskazywać utworzona od niej pochodna nazwa samca – **ovbn̄* Bor SE 404, →baran. Możliwa jest hipoteza etymologiczna wiążąca nazwę zwierzęcia z pnim *ou-* ‘o pokryciu skóra’, ‘odzieży’ Brūc SE 387, która akcentuje wygląd owcy i pośrednio wskazuje na jej wykorzystanie praktyczne; za hipotezą przemawia ie. nazwa bydła *peku*, spokrewniona z litew. *pėšti* ‘rwać, szczypać’, początkowo odnosząca się tylko do owcy, zwierzęcia, od którego brano, rwano sierść Trubačev 1960, s. 11.

W bliskim związku z wyrazem *owca* pozostaje wyraz *owad*, zawierający ten sam morfem rdzenny *ow-*; istnieją różne rekonstrukcje prasłowiańskiej struktury wyrazu: **ovad̄* (**ov+ad̄//ēd*) ‘jeść’ (i motywacją semantyczną ‘jedzący, żądający owce’); **ovad̄* (**ob+wad̄*), por. *wadzić* (czyli ‘wadzący, dokuczający bydłu’) lub **obadā*, por. *badać*, *bóść* Dług WSEH 480 (zob. także kategoryzacja).

Zdrobniale o O. mówi się: *owieczka* powsz., *owczulka*, *owcuchna*, *owcunia*, *owcysia* Dej Kiel 25/263, *owczę* ‘owca niedorośla, owczątko, jagniak’ Karł SGP 3/487.

Gwarowe nazwy O. uwypuklają jej charakterystyki: O. będąca samicą barana nazywana jest *baranicą* SGP PAN 1/378; o ciężarnej, czyli *kotnej* powsz., *bagnej* SGP PAN 1/275 O. mówi się *bagni*, *bagnica* – od *bagnić się* ‘o owcy lub o kozie: kocić się’ SGP PAN 1/270, *baźni* ‘o owcy: kotna’ SGP PAN 1/451. O. pierwszy raz okocona to *jagnica*, *jagniaczka*, *jagniczarka* SGP PAN 10/382–383. O. spodziewająca się potomstwa to także *jagnia* Pelc SGLub 3/150, oczekująca bliźniaków – *bliźniorka* Hod SPodh 8. O. dająca mleko to *dojka/dójka* Hod SPodh 33, 38, Zbor SZak 60, 69, *dojeczka* SGP PAN 5/678, dająca mleko do późnej jesieni – *jesiyniorka* Hod SPodh 72, tracąca mleko – *przisuorka* Hod SPodh 211. O., z której pozyskuje się wełnę – *strzyżka* Karł SGP 5/253, *stryszka* Karł SGP 5/249.

Na Podhalu specjalne nazwy nosi O. przewodząca stadu: *przodownica* ‘owca przewodząca stadu, np. w czasie redyku, podczas pasienia się stada na hali’, *przodownicka*, *przodujonco*, *przodkula* Kaś Podh 9/330, *przewodnicka* Kaś Podh 9/221, *przodkowo* Kaś Podh 9/329, *redykowo* ‘owca przewodząca stadu np. w czasie redyku’ Kaś Podh 9/428 (zob. pierwszy wypas owiec).

Młoda O. (która nie miała jeszcze jagnięcia) to *cytawka*, *cytówka*; *cytomel* – ‘niepłodna owca’ (może od gwarowego *cytolić (się)* ‘robić coś powoli, niechętnie’) SGP PAN 4/609, *czuczopa* ‘owca jałowa, bez jagniąt’, ale jednocześnie ‘owca po pierwszym jagnięciu’ SGP PAN 5/204; *jarka* ‘owca jałowa’ Karł SGP 2/233 (także w znaczeniu ‘owieczka urodzona tej wiosny’ Karł SJP 2/136), *jarlica* to ‘jednoroczna lub dwuroczna owca jałowa’ Dej Kiel 22/247, *jałówka* ‘owca, która się wcale nie ściga, albo taka, która nie donosiła jagnięcia’ Karł SGP 2/228; *brak*, *braka* ‘o starej, niepłodnej owcy’ SGP PAN 2/452–453; nadto *bracznik* pogard. ‘owca’ SGP PAN 2/436.

O młodej O. mówi się także: *jaglica*, *jagliczka* SGP PAN 10/380, *jaglę*, *jagnica*, *jagniczka* Wiśła 1905/241; *jagłatuchno*, *jagleczka*, *jagliczuchna* Dej Kiel 22/240–441; *junosza* Karł SGP 2/273; gdy jest jednoroczna to *jachna* Szym Podl 1/95, *jarlak* Karł SGP 2/234; dwuletnia – *cytak* SGP PAN 4/609, *cejtaki*, *cejtówki*, *cytówki* Karł SGP 1/164. Młoda O., nazywana jest też *basiuchną*, *basiulką*, *basiunią*, *basiuszką* SGP PAN 1/422, *bazisią*, *baziulką*, *baziusią*, *baziusiczką* SGP PAN 1/447.

O. dorosła to inaczej *bajda*, *bajta* SGP PAN 1/284, 295, *owczyisko*, *owczynia* Wiśła 1905/241. W Wielkopolsce o O. mówi się *cyba* (może od okrzyku przywołującego owce: *cyba cyb cyb*) SGP PAN 4/563. Stare O. wartościowane są negatywnie, mówiąc o nich, zwykle

używa się nazw zgrubiałych: *bacha* SGP PAN 1/242, *blerwa* ‘o owcy i krowie, zwłaszcza starej, często beczącej i ryczącej’ SGP PAN 2/257.

Nadto notowane są nazwy: *brakówka* ‘owca wybrana do chowania’ SGP PAN 2/455; *pozimka* ‘owieczka przechowywana przez zimę’ Wisła 1905/241.

W języku złodzijskim O. to inaczej *piechora* Karł SGP 4/85, w języku dzieci – *szyszka* Karł SGP 5/336, *bebe* SGP PAN 2/9, por. wydawane przez zwierzę głośy.

Owczarnia to ‘pomieszczenie dla owiec’ powsz., a przenośnie także ‘lud Boży, ogół wiernych’ PSWP Zgót 27/176; *owieczka* mówi się zwykle żartobliwie ‘o parafianinie, parafiance, osobie należącej do wspólnoty Kościoła’ PSWP Zgót 27/179; por. *owieczki* (żartobliwie) ‘o parafianach, ludziach kierowanych przez kogoś’ SJP Dor 5/1239.

Przymiotniki **owczy** powsz., **owczany** Dej Kiel 25/263 o znaczeniu czysto relacyjnym ‘związany z owcą, pochodzący od owcy’, np. *owczy ser*, *owcza wełna/ruń*, *owcze mleko*, *mięso*, *runo*, *skóry*, *stado* PSWP Zgót 27/176, przyjmować mogą znaczenia wartościujące, wskazując na dodatkowe charakterystyki zwierzęcia, por. *owczy pęd* ‘bezmysłne, ślepe naśladowanie innych; uleganie nastrojom ogółu’ SJP Dor 5/1237; *owczy deszcz* ‘drobny deszcz, padający niewielkimi kroplami’ SGP PAN 5/482.

Na wykorzystanie zwierzęcia wskazują liczne określające je przymiotniki: *owca cienkorunna*, *karakułowa*, *kożuchowa*, *długowetnista*, *wełnisto-mięsna*, *mleczno-wełnista*, *mięsna*, *mięsno-tłuszczowa* PSWP Zgót 27/174.

≡ W polszczyźnie ludowej pojawia duża liczba noszonych przez O. imion (przywoływane niżej nazwy bez wskazania metryk pochodzą z pracy S. Warchoła zob. War Nazw), wśród których wyróżnić można motywowane:

(1) w wyglądzie zwierzęcia: *Lania* ‘owca zdrowa, dorodna’, ‘zgrabna i ładna jak łania’; *Mordka* ‘owca o ładnym pysku’; małymi rozmiarami – *Maluchna*, *Malutka*; O. z (dużymi/pięknymi) rogami – *Rogata*, *Rogatka*; *Rogalka* Greń SBuk 188; *Rogula* ‘owca mająca duże, zwykle zakręcone rogi’, *Kornuta* ‘owca z rozłożystymi rogami’; *Kurnátka* Hod SPodh 186; *Saniarka*, *Saniata*, *Sanirka* ‘owca mająca pochylone do tyłu rogi’, *Świdrula* ‘owca o kręconych rogach’ Hod SPodh 253; por. w relacji: *jak owcy sie tak piyknie rogi do góry kryncom, to je swidrula* Kaś Podh 7/419–420; *Rożek* ‘owca z bardzo małymi rożkami’; O. bez rogów – *Siuta*, *Siutka* Karł SGP 5/135 – od słow. *šutǔ* ‘bez rogów’ Trubačev 1960, s. 91, *Czułka*, por. *czuły* ‘o owcach, baranach: bezrogi’ SGP PAN 5/212–213; O. o krótkich uszach, przesuniętych na czoło – *Czułka* SGP PAN 5/212; *Ogoniasta* ‘owca mająca długi ogon’; O. bez ogona lub z kawałkiem oberwanego ogona / z krótkim ogonem – *Kusa*; *Kurta* Karł SGP 2/533; O. z długimi dójkami – *Cychocha*;

(2) kolorem bądź właściwościami owczej wełny: O. o białej sierści to *Biała*, *Białucha*, *Bielucha*, *Bielica*, *Bielicha*; *Balaja* Greń SBuk 28, *Bakieszka* ‘owca biała’; *Perła*, *Peretka* ‘owca o ładnej, białej, lśniącej wełnie’, *Śnieżka*; O. o czarnej sierści – *Czarna*, *Czarnula*, *Czarnulka*, *Czarnucha*, *Czarnuszka*; *Czarnica* SGP PAN 4/639, *Cyganka* SGP PAN 4/579; *Murżyna*, *Murżynka*; o siwej, szarej sierści – *Siwa*, *Siwula*; *Siwka* Karł SGP 5/136; *Szarka*; o żółta wełnie – *Złota*, *Złotka*; O. biała o cisawych policzkach – *Bakieska* Karł SGP 4/236, o ciemnym ubarwieniu okolicy oczu – *Bakieszka* SGP PAN 1/304, z czarną wełną pod oczami – *Okajka* Karł SGP 3/425, *Okaista* – O. mająca czarną plamę na czole, „około oczu czarne obwódki, także uszka i pyszczki” Karł SGP 3/425, nadto: *Gwiazdka*, *Gwiazdeczka*; czarne plamy koło pyska – *Bakszulula*, por. także *bakszasty* SGP PAN 1/304; cętki wokół pyska – *Murgasista*; *Murcula*, *Murculka*

Kaś Podh 6/263–264; na pysku pstrą sierść – *Brzozata* SGP PAN 2/618, białe lub czarne podgardle – *Podwilczasta* Karł SGP 4/201, na głowie ubarwienie inne niż na całym ciele – *Czepcula* SGP PAN 5/65.

O. o pięknej, długiej (i miękkiej) wełnie nazywana jest: *Kozuszką*, *Misią*; o miękkiej i puszystej wełnie – *Wetenką*, *Włóczką*; o miękkiej, puszystej i białej wełnie – *Śnieżką*, *Śnieżyczką*, *Śnieżynką*; o krótkiej i krętej wełnie – *Byrką* SGP PAN 3/286, o krótkiej i miękkiej – *Cigają* Greń SBuk 52; O. podrasowana z wełną drobno karbowaną – *Angielą*, *Angielką* SGP PAN 1/117; O. o szorstkiej wełnie (jak sierść kozy) – *Koziarą*;

(3) wiekiem zwierzęcia, np.: *Babcia* ‘owca bardzo stara’, *Starucha*, *Staruszka* ‘najstarsza w stadzie owca’;

(4) naturą i zachowaniem zwierzęcia: *Groniarka* ‘określenie owcy lubiącej paść się na stromych zboczach’ Hod SPodh 124, *Leśniorka* ‘owca lubiąca paść się w lesie’ Hod SPodh 192; *Włoka* ‘owca, która ucieka z pastwiska’; *Szkodna* ‘owca, która wchodziła sąsiadowi w szkodę’; *Trykalska* ‘owca, która lubi bósć’. O. o łagodnym usposobieniu nazywano: *Ciocią*, *Cizią*, *Łaskawą*, *Łasicą*; liczne są również imiona motywowane wydawanym przez O. głosem: *Mecia*, O., która często beczy, to *Beczka*, *Beksa*; *Blecza* SGP PAN 2/254;

(5) pewnymi aspektami hodowli zwierzęcia, np. urobione od zawołań na O. – *Basia* (por. *baś baś*), *Baśka*, *Bazia* (por. *bazia bazia*); *Bażka* Karł SGP 1/55, *Bezia* (por. *bezia bezia*); *Byzia* SGP PAN 3/297, *Byziulka* Wisła 1905/241; imiona te nadawane mogą być O. także ze względu na podobieństwo pokrytej wełną O. do *bazi*; zdaniem E. Siatkowskiej formy typu *bazia bazi* mogą pochodzić od tureckiego *baş* ‘głowa’, a wraz z rozwojem znaczeniowym wyrazu jego znaczenie zostało zawężone do ‘głowy owcy’, a następnie ‘owcy’ Siatkowska 1976, s. 37; nadto: *Sieпка* (por. *sieп sieп*); *Siuchna* (por. *siu siu*), *Siusia*, *Siusieczka*, *Szucha* (por. *szuch szuch*); *Szuchna* 86;

(6) czasem urodzenia – *Marcka*, *Marculka* ‘owca urodzona w marcu’.

Częstą praktyką jest także nadawanie O. imion od imion właścicieli, np. *Adelcia*, *Agata*, *Ala*, *Ania*, *Balbina*, *Karolina*, *Kasia*, *Lucia*, *Lucynka*, *Małgorzata*, *Małgośka*, *Zośka*.

† O. kategoryzowane są jako bydlęto SGP PAN 3/270, *statek*, por. *hruby statek* ‘bydlęto, konie, owce, kozy’, *drobny statek* ‘owce, świnie’ Karł SGP 5/228 – u podstaw kategoryzacji leży sposób myślenia o O. jak o majątku; także *dobytek* Bart Wąż 272, *gadżina* Karł SGP 2/44; *chów* ‘wszystkie zwierzęta domowe’ Pelc SGLub 3/80, *chowa* ‘zwierzęta domowe (głównie bydlęto, konie, świnie i owce) i drób domowy; inwentarz żywy’ SGP PAN 4/43. W wierszu O. kategoryzowana jest jako *stworzynie* 110. Niekiedy o O. mówi się także *owada* w znaczeniu ‘drobne zwierzęta domowe, trzoda, owce, źrebięta’ Karł SGP 3/486, zob. Kielak 2018, s. 61–75.

‡ O. współwystępuje z *pasterzem* powsz., por. w przysłowiach oraz w porównaniach: *Jak brak pasterza, nie ma pożytku z owiec* NKPP pasterz 6; *Błąkają się jako owce bez pasterza* Wisła 1905/251; *Jaki pasterz, takie owce (trzoda)* NKPP pasterz 7. Nazywany jest on w tekstach pieśniowych *owczarkiem* 69 (*owczarczykiem* 73Ba, *owczareczkiem* 73Aa) (zob. hodowla owiec).

O. – samica – łączona jest z samcem → *baranem* 3Ab, 40, 56, 73Bc, 82, 106, np. w pieśniach żartobliwych zwierzęta pieką chleb: baran *mele*, owca *mąkę sieje* 86. Baran

(a także inne płodne samce: byk/byczek/koziół) pojawia się obok O. także w ludowych zagadkach 3A–C.

Jako matka O. współwystępuje z →jagnięciem 13, 48, 60, 62a, 84.

W kołędach gospodarskich O. z jagnięciem tworzą kolekcję z innymi matkami (→krową, →kobyłą, →świnia) i ich niedorosłym potomstwem (→cielęciami, →żrebięciami, →prosięciem): *krowy ci [gospodarzowi] się pocieliły, po sto cielunt namnożyły, szkapy ci się poźrebiły, po sto żrebiunt namnożyły, świnię ci się poprosiły, po sto prosiunt namnożyły, owce ci się pokociły, po sto kociunt namnożyły* 48.

W ludowych pieśniach O. wraz z innymi zwierzętami z gospodarskiego obejścia funkcjonuje jako podarunek lub zapłata, np. w pastorałce pastuszkowie niosą nowonarodzonemu Jezusowi *barana, owieczkę, kozę i jagniątko* 46, zob. także 71, 90 (zob. kupno i sprzedaż).

W przysłowiach posiadanie O. i pszczoły (i pszenicy) jest oznaką bogactwa 10Aa–c, 10C; choć hodowla O. i pszczoł niesie ze sobą pewne ryzyko: *Kto chowa owce i pszczoły, ten raz bogaty, drugi raz goły* 10B.

↔ W legendach ajtiologicznych łagodna i cierpliwa O. przeciwstawiana jest beczącej →kowie, O. ma być także głupsza od kozy, *bo mniej rozumu dostała* 96B; pobożna O. przeciwstawiana jest również niepobożnemu →kozłowi 101.

O. (ofiara) pozostaje w opozycji z wilkiem (drapieżnikiem) powsz., np. 6, 11A–K, 12–16, 19a–b, 31, 35B, 36A–B, 43a–d, 44, 47, 50, 58, 89a–c, 100, 106. W ludowej zagadce *kulnik porwał kosmule, zaniósł do sumnika* ‘wilk porwał owcę i zaniósł do gaju’ Cisz Krak 358. W przysłowiach wilk *gromi, tłucze, zjada* O. 11B, podob. 11Aa–b, 11C–K. W pieśni weselnej wdowiec idzie do tańca *jak wilk do owiec* 50. W pastorałkach *wilczek zagania owieczki z pastwiska do boru* 44, O. *pokazują rany / skarżą się* Najświętszej Panience, że *pokasało je wilczyisko* 43a–d, podob. 106. Wyłaniający się z tekstów obraz relacji O. i wilka pozostaje pod silnym wpływem przekazu biblijnego, w którym wilk jest alegorią szatana, O. – niewinnych dusz.

Relację wilka i O. dobrze ilustruje przysłowie: *Wilk przy owcy, co gach przy dziewczynie* 12, oraz pieśń miłosna, w której wilk *rozgania* pannie owce, a panna prosi kawalera o pomoc 58.

Przyczynę antagonizmu wilka i O. podaje legenda ajtiologiczna, według której wilk *porozpożyczał ludziom [pieniądze] i teraz za procent zabiera im bydło i owce* 100, por. także legendę, zgodnie z którą Bóg stworzył O., a *diabeł stworzył wilka na złość Panu Bogu* Kom PAE 6/231.

„Zgoda” między O. a wilkiem jest możliwa w wyjątkowych sytuacjach – w kołędzie noworocznej, prezentującej wyidealizowany obraz świata po narodzeniu Jezusa, *wilk owcom nie szkodzi, wespół z nimi chodzi* 45. W pieśni żartobliwej przedstawiającej „świat na opak” O. *tańczy* z wilkiem 87. Por. przysłowie: *I wilk syty, i owca cała* [= obie strony sporu są usatysfakcjonowane] 17.

W przysłowiach zarysowuje się gradacja: O. jest bardziej wartościowa od barana 13, 24, jagnięcia 13.

✕ O. stworzył Pan Bóg, co utrwała przysłowie: *Doł Pómbóg owieczke, do do ni troweczke* 23A. W legendach ajtiologicznych Bóg stwarza O., diabeł zaś *kozę* 96Aa–c, Bóg lepi z gliny O., diabeł – *kozę* 96B.

W tatrzańskim legendzie *Jadam* rzucił *kijym we wodę i naroz wyskoczyła ze stawu owca, bo Jadam kciół mieć owce, bo se tam zmiarkowoł, ze owca to nopotrzebniyje zwierze* 98.

■ Transformacje i przyjmowanie postaci owcy. W opowieściach ludowych i wierzeniach w O. wciela się diabeł MAAE 1907/237, Dek Sier 107, Bart Wąż 301, demony wodne Peł Dem 86. Jednocześnie według legendy ajtiologicznej *diabeł nie ma mocy do owcy, to się też może stworzyć (przemienić) tylko kozą, capem, ale nigdy owcą albo baranem* 96Ab.

W baśni w O. z mocy czarnoksiężnika-owczarza zaklęta jest *cudnej piękności królewna*; wybawiona przez owczarczyka od rzezi na powrót przyjmuje ludzką postać, oddaje owczarczykowi swoje skarby, królestwo i zostaje jego żoną K 8 Krak 61–63, war. Krz PBL nr 404.

W legendzie ajtiologicznej Pan Bóg zamienia ukrytą pod koszem O. w piękną dziewczynę, z którą żeni się jeden z synów Adama i Ewy 99.

W bajkach węgle, tj. grzeszne dusze zabrane przez litościwego chłopca z piekła, zamieniają się w czarne O. 95A; gotowana kasza, tj. grzeszne duszyczki, które na kożuchu zabiera z piekła chłopiec, zamieniają się w białe O. 95B.

W dziecięcej rymowance z uderzonej o piec baby wylatuje *malowany chłopiec*, z chłopca *baran i owca, mleko i śmietana*, a z mleka i śmietany – *kościół murowany* 40.

■ Jak mawia przysłowie: *W pieczy Pana (bożka) są owce, równie jak owczarze* 23B, por. także 23A.

Za patrona O., podobnie jak bydła i koni, uważany jest św. Mikołaj powsz., np. 36A, 85; zgodnie z relacją potoczną: *Nobarzuj to opiekunuje się owcami św. Mikołaj, on broni od wilków i wselnijakich brzydosi. Trza mieć jego obrazik, trza go poświęcić na odpuszcie* Baz Tatr 146. W pieśni religijnej do świętego kierowane są prośby: *Broń, święty Mikołaju: bydła, owiec, koni, ty, święty Mikołaju, masz w opiece swojej* 85. W dniu św. Mikołaja (6 XII) składano dawniej w kościele w ofierze: kury i gęsi, *aby wilk owiec albo krów nie brał* Baz Tatr 146; barany i cielęta, z czasem ćwiartki lub łopatki baranie, *zeby św. Mikołaj, pasterz dobytku, błogostawił, zeby sie doiło, zeby sie bydełko odowało i owiecki* Dwor Maz 28 (zob. praktyki zapewniające pomyślność w hodowli owiec).

W modlitewkach i zamówieniach powierza się O. opiece św. Mikołaja 36A, który *ma wziąć kluczyki z raju i zamknąć psa wściekłego i wilka leśnego* 36A, opiece Pana Jezusa i Najświętszej Panny, którzy mają zamknąć *borowemu chartu [= wilkowi] pascę* 36B, opiece św. Piotra i św. Pawła 36B–C.

Zgodnie z wierzeniami O. pilnował także św. Antoni, do którego modlili się szukający O. pasterze. Patronem O. nazywano również św. Jana Baz Tatr 146.

W przekazach wierzeniowych władzę nad O. ma *guślarz* 38, nazywany niekiedy *owczarzem* powsz., np. 38–39. Chroni on i leczy O. Peł Dem 199, zwłaszcza z chorob o podłożu magicznym, wynikających z *podłożenia* Wisła 1905/266, Bieg Lecz 365, *sprowadza czary na O. (jak również na owczych pasterzy)* Peł Dem 199. O pomoc w hodowli O. *guślarz/owczarz prosi diabła* 38–39.

Władzę nad O. przypisuje się także *bacy*, który dba o O. idące na halę, dogląda zwierząt w czasie ich wypasu na pastwisku oraz podczas powrotu z hal powsz.,

np. 104. Jednocześnie w licznych opowieściach wierzeniowych baca szkodzi O.: odbiera im mleko Baz Tatr 149, Rak Podh 309, *okulawia* O. Baz Tatr 130, 150; sprawia, że O. *marnieją* Baz Tatr 139 (zob. choroby owiec i sposoby ich leczenia).

⊗ ○ Za najlepszą uchodzi O. okazała, kędzierzawa, czyli *bakiesista* Karł SGP 1/39. W wierszu chłopskiego poety mowa o *owieczkach tak puszystych jak dmuchawce* 109. Na duży brzuch zwierzęcia wskazuje pośrednio gwarowy frazeologizm *chodzić z owczym kądunem* ‘o dziewczynie: być w ciąży’ SGP PAN 3/644. Nisko oceniana jest O. chuda 82, 94, tzw. *puga* Karł SGP 4/450.

O. specyficznie pachnie, por. *śmierdzieć owcym pyrdym* ‘od kogoś czuć bardzo nieprzyjemną woń’ Kaś Podh 10/515.

★ Najbardziej charakterystyczną częścią ciała O. jest porastająca skórę zwierzęcia wełna *powsz.*, np. 18, 65–66. Obraz *owiec w strojach wełnianych* pojawia się w wierszu chłopskiego poety [J. Bułatowicz] TL 1988/4/43.

Owca wełna jest gęsta i ma najczęściej biały kolor *powsz.*, np. 65, 96B, do czego nawiązują zagadki, w których *białe owieczki* to zęby 3A–D. Według pieśni miłosnej *wiele wełny na białej owieccie, tyle cnotki, poćciwości w każdej paniencce* 65. Podobieństwo pokrytych wełną O. do małych, pierzastych chmur, dało motywację licznym nazwom obłoków: *owieczka* Sych SGKasz 3/349, *owieczki* Kup Met 18, *owcze chmury* ‘drobne chmury zwiastujące deszcz’, *owieczkowate chmury* ‘białe chmurki pierzaste, baranki’ SGP PAN 3/592, → obłok SSiSL 1/3/94. *Owieczkami* nazywane są też jasne, puszyste bazyce pojawiające się wiosną na gałęziach niektórych drzew, Wiśla 1905/246.

Rzadziej spotykane są O. o czarnym kolorze wełny 4, 53, 95A. Czarna O. uważana jest za gorszą, mniej wartościową od białej; w polszczyźnie *czarna/parszywa owca* to ‘osoba odznaczająca się złymi cechami charakteru, osoba piętnowana, prześladowana’ S SFr 1/150, ‘człowiek kompromitujący swoje środowisko i dlatego odrzucony przez nie’ InSJP Bań 1/1208. W pieśni stanowej Manusia wnosi w posagu ‘*owcynie carnu podsmalunu*’ Bart PANLub 5/189; w pieśni miłosnej pannie ginie *maluśka czarna owieczka* [= traci cnotę] 53.

W baśniach owca wełna (podobnie jak inne części ciała O.) jest *złota*, np. zamieniona w królową O. ma *złotą wełnę, złote runo* K 8 Krak 62–63. W pieśni miłosnej dziewczyna nie odda chłopcu swego *wianka zielonego*, choćby jego O. miały *złotą wełnę* 66.

O. jest zwierzęciem *rogatym* *powsz.*, w gwarach *kurnatym, kurnasistym* ‘o owcy, baranie: mający rogi; rogaty’ Kaś Podh 5/267. W pieśni pasterskiej O. mają *złote/pozłociste różki* [= są okazałe, dobrze utrzymane] 74 (zob. imiona).

W opisach etnograficznych często mowa o wymionach (*skurlach*) O. i ich chorobach (zob. choroby owiec i sposoby ich leczenia).

Z punktu widzenia chłopa wykorzystującego owcze mięso istotne są również inne części ciała, znajdujące się wewnątrz zwierzęcia. W polszczyźnie gwarowej drobne wnętrzości u O. to *jeternice* Karł SGP 2/263, podroby O., tj. wątroba, serce, płuca itd. – *drobka* Karł SGP 4/191, zaś łój z O. – *sathan* Karł SGP 5/99.

● Mleko. O. hodowana jest m.in. dla mleka, które w kulturze tradycyjnej stanowiło nie tylko jeden z podstawowych produktów spożywczych, lecz funk-

cjonowało także jako obiekt magicznych rytuałów, stąd liczne praktyki mające zabezpieczyć mleko i mleczość O., a także naprawić *zepsute* (zaczarowane) mleko.

Pierwsze dojenie owiec. Na Podhalu pierwszy raz w roku dojono O. w Wielki Piątek *Baz Tatr 140*, w tym dniu wyrabiano także ser (zob. wykorzystanie praktyczne). Do pierwszego udoju smarowano sobie ręce święconym czosnkiem lub masłem owczym, aby gad [= żmija] nie kąsił O. *Baz Tatr 101*. Baca, który pierwszy raz w roku szedł wydoić O., *to pirsy ser dał na ohfiare ksiendzowi, coby zawdy na polanie ser beł. Coby beł bez chroboków, to pirsęgo mleka hrabke na ziem loł i nozem przytrzymywoł dziubający, coby mu na polanie zawdy owcy mleko mioły i coby ziem dowoła siumną trowe* *Baz Tatr 168*. W polskich Karpatach przed rozpoczęciem pierwszego udoju baca kreślił w powietrzu nad O. znak krzyża. Przy pierwszym cedzeniu mleka na *pucierę* [= duże drewniane naczynie na mleko] kładziono szmatkę do cedzenia (*satę*), a na nią krzyżyk wykonany z wosku ze świecy paschalnej lub ze świerkowych gałązek. Następnie baca obchodził *pucierę* dokoła – zgodnie z ruchem słońca, a juhasi postępowali za nim *Janicka-Krzywdą 2002, s. 128–129*.

Po wydojeniu O. należało umyć ręce w *nocyńku do tego celu przeznaczonym* *Baz Tatr 182*, gdyż wierzono, że gdy z brudnymi rękami (z podoju) pójdzie się do ognia *Baz Tatr 188* i wysuszy się ręce przy *watrze* [= ognisku] *Baz Tatr 182 – cycki/skurlaty O. oblewa/obsypuje krostami* *Baz Tatr 182, 188*. U podłoża nakazu legła wiara w to, że mleko „pozostaje w kontakcie z O.”; powszechnie sądzono, że mleka nie można lać do ognia, bo *źle się dzieje dla owiec* *Baz Tatr 188*, jeśli mleko *na ogień wyleci, to owce chorujom i krosty im na skurlaty wypadajom* *Baz Tatr 83*. Po pierwszym udoju pędzono O. przez „kratę, taką jak w konfesjonale, posmarowaną skórą ściągniętą ze żmii i usmażoną na owczym maśle” *Baz Tatr 180*.

O. należało wydoić przed każdym wypędzeniem na paszę, por. w pieśni pasterkiej pasterka ma nie przyznawać się przed *owczarczykiem*, że *wygnata owieczki z mlikiem* [= nie wydoiła ich przed wypędzeniem na paszę], tylko mówić, że *koteczka mliko wypila* 78.

Na Podhalu panowało przekonanie, że do dnia św. Jana (24 VI) jest najlepsza trawa, gwarantująca wysoką mleczość O. *Rak 2016, s. 340*, stąd w konstatacji: *Świynty Ján biere owcom mlyka dzban* 34.

W jesiyni owce sie nie dojom, bo [są] kotne *Kaś Podh 7/419*.

Z a k a z y. Wierzono, że owczego mleka (i sera), podobnie jak mleka krowy, nie można dawać/sprzedawać ludziom chorym lub obcym, zwłaszcza po zachodzie słońca – bo O. (i krowy) stracą mleko, zachorują *Baz Tatr 186–188*. Sądzono, że nie można łączyć mleka jednej O. z mlekiem od O. z innego szałas, bo *to woda potem jest i skoduje to statkowi, i owce chorujom* *Baz Tatr 187*.

Podczas transportu mleka należało trzykrotnie przystanąć – „raz stanąć po drodze z koliby do strągi, drugi raz przed kolibą, a trzeci w środku” *Baz Tatr 180* – i nieść je w prawej ręce, aby O. powoli się pasły, były syte i dawały dużo mleka *Janicka-Krzywdą 2002, s. 129*. Nie należało patrzeć wówczas przez koszar na O., bo mogłyby stracić mleko *Baz Tatr 180*.

Wierzono, że gdy pije się owcze (lub krowie) mleko, nie należy nad naczyniem, w którym się znajduje, krajać chleba, „lecz trza go łąmac lub pociąwszy na stole, wrzucać kawałeczki do naczynia” – w przeciwnym razie mleko się zepsuje. Zawsze też przechowywano mleko nakryte, chroniąc je w ten sposób przed *czarterem* *Baz*

Tatr 186. Aby O. miały pod dostatkiem mleka, należało zadbać o naczynia, w których było ono przechowywane Janicka-Krzywda 2002, s. 129.

Górale podhalańscy uważali, że mleko może zabrać O. (i krowom) woda z potoku, stąd liczne zakazy związane z pracami gospodarskimi i pasterskimi. Nie należało płukać *powonski* i ubrań w wodzie z potoku oraz wylewać w szalasię wody z potoku, w której płukało się naczynia po *siurowaniu*, bo O. lub krowy tracą mleko. Do św. Jana (tj. do momentu, aż woda będzie poświęcona, →woda ^{SSiSL 1/2/168}) nie wolno było myć *gielet* i *skopców* [= naczyń do dojenia mleka] w potoku, bo *mleko pójdzie z wodą*; do tego czasu nie należało także myć rąk w wodzie z potoku, *boby mleko sie wychlustało, jak sie niesie* Baz Tatr 181–182.

Zwiększenie udoju mleka. Aby O. dawały dużo mleka, *baca w piersy piątek w miesiącu kadziel kosor, a pote podoił owce i sed mliko cedzić. To powąske od cedzenio prał w gielecte, ino coby ani kapka na ziem w sałasie nie padła, i pote lał w gielete abo cyrpok kapke mlaka, co go odcedził, sed za sałas na tom strone, co słonko wschodzi, i bez głowe lał to mliko na dach sałasa, i tako gadoł: W imie Ojca i Syna, i Du-cha Świętego, zeby tak z tyk cycków mleko sie lało, jako się z tego dachu leje* Baz Tatr 130.

Na Podhalu trzymano na szalasię skorusową [= jarzębinową] gałąź, którą przeganiano O. do dojenia; wierzone, że „jeśliby ktoś tę gałąź ukradł, to tak jakby owce ukradli”, ile zaś razy tą gałęzią „w ziemię by uderzał, to tyle owiec by zdechło” Baz Tatr 164.

Do *naprawy mleka*, *owiec* i *krów* używano rośliny nazywanej *wojcieszkciem*, która rosła na leśnych polankach i kwitła w kwietniu na św. Wojciecha Baz Tatr 158. W opowieści wierzeniowej, aby wyleczyć chore O. (dające *mleko brzyćkie*), należy zebrać rano w *nowy piątek* ziele oraz *smrekowe śpilki* i poświęcić je wodą z trzech źródeł na dziewięciu granicach *przed pirsym ptoskiem* Baz Tatr 161.

● **Odchody.** Owcze łajno to *bobki* (w l.poj. *bobek*) Karł SGP 1/93, *bobrek* SGP PAN 2/317, także *gałki* K 18 Kiel 175, *grzobki* Karł SGP 2/142; stąd O., podobnie jak kozy, *bobczą* ‘rzucają bobki’ Karł SGP 1/93, por. *bobczyć (się)* ‘o owcach, kozach, królikach lub człowieku: wydawać suchy, twardy kał, kształtem zbliżony do kulek’ SGP PAN 2/311; w pieśni pasterskiej *owiecki im bobki (gałki) prusą, owcarecki zbierać musą* K 18 Kiel 175.

● **Atrybutem O. jest dzwonek**, nazywany w gwarach *owcákiem* Kaś SGO 1/793, *owcokiem* Kaś Podh 7/422, *klapacem*, *turconiem* Kaś Podh 4/489; por. *Idą owce, idą zieloną uboczą, ino im dzwoneczki na nóżkach/rogak sterkoczą/tyrkocom* 75; *Pozbyrkują już dzwoneczki, redykają się owieczki* 105, zob. też 108.

Zgodnie z podhalańską relacją potoczną, *baca miał duzo zwonków, ftoryk pozýcot bydnijsým gazdom, bo przy redyku kozdo owca musiała mieć zwonek, coby sie ka owce w holak nie potracyły i coby łatwiyj było znalyż straconom owce, a takze i dlo przycýny, ze granie zwonków lubiyli juhasi* Kaś Podh 6/162. Dzwonki przyprowadzono O. przy wychodzeniu na hale oraz w ostatnim dniu redyku Baz Tatr 169, 182. Podczas wypasu dzwonki nosiły tylko te O., które się nie doiły. Wierzone, że zawieszenie dzwonka *dojce* [= owcy, która daje mleko] może sprawić, że zwierzę straci mleko Janicka-Krzywda 2002, s. 129.

Uważano, że za pomocą owczych dzwonków owczarze uprawiali swoje czary Kot Urok 98.

♣ O. żyją w stadzie *powosz.*, np. 9, 25, 91, nazywanym *trzędą* *powosz.*; jak mówi przysłowie: *Orły latają same, a owce chodzą trzędą* 25. W gwarach stado O. to także *kierdel*, zdrobniale *kiérdelik*, *kiérdołek* Karł SGP 2/348, *gromada* 94, *gajno* Karł SGP 2/46, *hurma* Karł SGP 2/197, *owczarnia* Wiśła 1905/246; w Czarnym Dunaju stado koni, gęsi, świń, O. to inaczej *sár* MAAE 1907/215.

Duża liczba O. oznacza bogactwo *powosz.*, np. 10Aa–c, dlatego największe stada O. mają najbogatsi gospodarze Rak Gór 89. W powinszowaniach wygłaszanych w dniu św. Szczepana (26 XII) i na Nowy Rok kołędnicy życzą gospodarzom *tylę owiec, ile w lesie/kepce mrowiec* 41, podob. 110. Na Podhalu kołędnik w Boże Narodzenie uderzał kociubą w nalepę (gdzie pali się ogień) *i jako leciały iskry z tego uderzenia, to on telo zycył bacowi owiec i krów* Baz Tatr 135.

W zagadce *owieczek tysiące na wielkiej łące* to (niezliczone) gwiazdy na niebie 1a–b, zob. także 1c.

Mała liczba O. oznacza biedę *powosz.*; w pieśni stanowej marne wiano żony stanowią *ślepa kura, półtora jaja, krowina carna pobodzuna* i *owcyna carna podsmaluna* Bart PANLub 5/189; licheski posąg córki rabina z widowiska bożenarodzeniowego to *cztery worki sieczki i dwie owieczki* Bart PANLub 1/341.

⊙ O. uważa się za zwierzę ciche, potulne i bezbronne, łagodne i cierpliwe *powosz.*, co znajduje potwierdzenie w licznych frazeologizmach: *cichy jak owca (baranek)* NKPP cichy 3; *cierpliwy jak owieczka* NKPP cierpliwy 2; *łagodny jak owieczka* Wiśła 1905/252; *niewinny jak owieczka (baranek)* NKPP niewinny 8; *bezbronny jak owieczka*; *potulny jak owieczka* Rak Gór 93; *pokorny jak owieczka (baranek)* NKPP pokorny 6. Łagodność O. podkreślana jest poprzez skontrastowanie jej z drapieżnym wilkiem (zob. opozycje) – o kimś łagodnym tylko z pozoru, umiejętnie ukrywającym swój prawdziwy, zły charakter, swoje złe zamiary PSWP Zgót 27/176, mówi się: *wilk w owczej skórze, wilk owcą pokryty* Wiśła 1905/249; w przysłowiach: *Po wierzchu owc, a wewnątrz wilk* 19a; *Owczę odzienie, wilcze sumienie* 19b.

W jednej z legend ajtiologicznych Bóg stwarza O. i myśli o niej: *Moja owca będzie mądra, łagodna i cierpliwa* 96B, zob. też 99. Jednocześnie w przysłowiach o przypisywanej O. pokorze, niewinności mówi się z pewną ironią: *Pokorna owieczka bróg siana ogonem zjadła* NKPP pokorny 6. W pastorałkach pokasane przez wilka O. biorą udział w chłostaniu drapieżnika: *owiecki pomagaty, kijów, połek dodawały na wilka* 43c, podob. 43a–b.

O., podobnie jak baranowi czy kozie, przypisywana jest także głupota, por. *głupia owca* NKPP owca 4; *głupi jak owieczka (baran)* NKPP głupi 33; w żartobliwej radzie: *Nie chódz za gdownca, bo on głupi jak owca* NKPP wdowiec 6, podob. 68.

Łączone z O. bezbronność i głupota legły u podstaw przysłów: *Bądź tylko owcą, wilcy cię znajdą* 11Bj; *Bo kto się czyni owcą, tego rychlej wilk zje* 11Bi.

Odłączone od stada O. są zagubione i bezradne, por. oparte na motywie biblijnym frazeologizmy: *błędna owca, zbłąkane owieczki* NKPP owca 1; *błąka się jak błędna owca* NKPP błąkać się 1; *chodził jakby owca zbłąkana / jak błędna owieczka* NKPP chodzić 8, tj. ‘chodzić bez celu’ PSWP Zgót 27/174. Dodatkowo – odłączone od stada O. są narażone na niebezpieczeństwo ze strony wilka: *Owca, która z owczarni wychodzi, w paszczkę wilczą wpada* 11Bl.

■ O. w stadzie *buchtują się* Karł SGP 1/132, SGP PAN 3/34, *bokują się* SGP PAN 2/359, *pakczą się*, tj. zbijają się w kupę, gdy jest gorąco Karł SGP 4/11, gdy czują zagrożenie: *Owce se büchtēja, ciėj wilka częją* NKPP owca 15; *cychtają*, czyli zostawiają po sobie gęste i liczne ślady Karł SGP 1/162, por. także ludowe nazwy ścieżek wydeptanych przez O.: *percie, pyrc* Karł SGP 4/72, *chodnik* SGP PAN 3/613.

O. przejawiają agresję, bodą się, por. *bucac (się)* ‘o owcy, baranie: bósć’, *bucac się* ‘o owcach: bósć się wzajemnie’ SGP PAN 3/24.

Siła owieczek odeszło Karł SGP 3/391, *owce mi syćkie skapały* Karł SGP 5/139, *uświerkły* Karł SGP 6/48 – mówią, gdy O. zdechły.

◀ O. *beczy* powsz., np. 55, 72, 76, 82, 95A, 103, co utrwała fraz. *beczy jak owca (baran)* NKPP beczc 1; por. też *beknąć się* ‘o zwierzętach, zwykle owcy, cielęciu: wydać przeciągły głos’ SGP PAN 2/36; *blezczyć* ‘o głosie owcy, kozy: beczuć’, ‘o zwierzętach: wydawać wysoki, przeciągły głos’, *bleć* ‘o owcy lub cielęciu: wydawać przeciągły głos; beczuć, ryczeć’ SGP PAN 2/253–254. W pieśni pasterskiej O. beczą podczas pierwszego wiosennego wypasu: *owieczki beczwały, kie sie ^uoncyc miały, kiej sie redykały* 76.

Głos O. (też kozy) – wysoki i przeciągły – jest nieprzyjemny dla ucha człowieka. Czasowniki nazywające głosy O. mają użycia metaforyczne, za ich pomocą określa się brzydki, fałszywy śpiew, por. *blezczyć* ‘brzydtko, fałszywie śpiewać, przeciągać śpiew’ SGP PAN 2/263, lub płacz, por. *beczyć* powsz., *bleć* ‘płakać’ SGP PAN 2/254; stąd w pieśni stanowej panna nie pójdzie za wdowca, bo on *becy jak owca* K 19 Kiel 66.

◇ W pieśniach i baśniach O. bywa r o z m ó w c ą, np. w pastorałce O. *skarżą się* Najświętszej Paniencie, że *pokąsał je wilcek/wilk* 43b; w baśni O. prosi córki dziada i baby o chleb z serem; odwdzięczając się dobrej córce, radzi jej zakopać pod oknem, płotem i blisko drzwi znalezione w swoich *flaczkach* magiczne przedmioty (szpilkę, igłę i szydło) 92.

Wierzono, że w Wigilię o północy O., podobnie jak inne zwierzęta, rozmawiają ze sobą, por. w relacji potocznej: *Mówią, że jeśli o dwunastej w nocy, to oni rozmawiają, ale kto tam chodzi? Koni, owce, krowy, takie, co Pan Jezus lubiał, takie zwierzęta* Bart Wąż 290.

➤ Zawołania na owce, będące formą komunikowania się człowieka (hodowcy) ze zwierzęciem mają zwykle charakter dźwiękonaśladowczy Bart PANLub 3/218.

Wśród zawołań na O. najczęstsze są komunikaty przywołujące zwierzęta lub służące do wypędzenia ich z owczarni; najpowszechniejsze z nich brzmiały: *baziu baziu baziu baziu baziu chodź; chodź, baziu baziu baziu* Bart PANLub 3/225, *bażka baż baż baż; bażka baś baś; bażki bażki* SGP PAN 1/451, *bziu bziu; bziutka bziutka* Pelc SGLub 3/72. O. przywoływano także słowami: *beś; bar* Bart PANLub 3/225, *bar bar* Pelc SGLub 3/49 (forma będąca prawdopodobnie wynikiem redukcji lub przekształcenia nazwy *baran* Siatkowska 1976, s. 37), *byry* (por. *byrka* ‘owca’) Karł SGP 1/86, *trrr trrr prrr* Wiśła 1889/665, *prruc prru* Karł SGP 4/357, *hoj, psieki, hoj* Wiśła 1889/665, *szop szop szop; szopki* Karł SGP 5/311–312, *szuchna szuch szuch* Karł SGP 5/325, *szutka szutka* Pelc SGLub 3/363, *siuch siuch* ‘przywołując lub wypędzając owce’ Wiśła 1890/690, *susia susia* Pelc SGLub 3/340, *siuchna siuchna* K 28 Maz 56, *cygu cygu* SGP PAN 4/585, *cyk cyk* Pelc SGLub 3/95, *cyku cyku; łycia łycia; ciep ciep; gdzi gdzi* Bart PANLub 3/226. Czasami zawołania kierowane do O. miały postać całych zdań i/lub zawierały nazwę zwierzęcia: *chodź, ^uowca, chodź, pa pa pa pa pa*

pa pa Bart PANLub 3/225, *Szyszka, szy szy* ‘wabienie owiec’ Karł SGP 5/336, *Cyba, cyb cyb* SGP PAN 4/562. Popędzając stado O., wołano: *alauc alaus* SGP PAN 1/87.

Do odganiania O. służyły z kolei następujące zawołania (wiele z nich brzmiało nieprzyjemnie i miało funkcję „straszącą”): *hala hala!* Bart PANLub 3/226, *a hyś a hyś!* Bart PANLub 3/227, *a baś a baś!*; *idź byzia!*; *puś tu!*; *a nu!*; *de berat!*; *ćhy ćhy!*; *hessa hessa!*; *aśso aśso!*; *a siuchacha!*; *a cyga a cyga!*; *a kota!* Bart PANLub 3/227, *a kozia!* Pelc SGLub 3/45, *a łonca!* K 28 Maz 56, *idź stąd!* Bart PANLub 3/228, *puštu!* Pelc SGLub 3/322.

● **Hodowla O.** wymaga wielu zabiegów ze strony gospodarza, stąd w przysłowiu: *Cudzy chliwiec nie nahoduje owiec* 28. Chów i użytkowanie O., tj. produkcja artykułów owczarskich: wełny, mleka, mięsa i skóry (zob. wykorzystanie praktyczne), a także ‘technika pracy w tej dziedzinie’, nazywane są *owczarstwem* SJP Dor 5/1236.

Pasienie owiec. Pasieniem O. zajmują się pasterze – najwyższy w hierarchii nazywany jest *bacą* 63, 103, jego pomocnik – *juhasem* powsz., np. 63, 103, 106–107 (wyraz *juhas* jest zapożyczeniem z języka węgierskiego, por. *juhász* od *juh* ‘owca’ Rak 2016, s. 337), *juhasickiem* 76, *owczarzem* powsz., np. 55, 63, *owczarkiem* 69, 72, *owczarczykiem* 54, 73Ba, *owczareczkiem* 73Aa, 73Bc, *owczaryszkiem* 73Ab, 81; nadto: *baraniarzem* Wisła 1905/246, *starcąrzem* ‘juhas, co stare owce pasie’ Karł SGP 5/223, *wołochem* ‘pasterz zajmujący się hodowlą bydła rogatego, owiec, trzody’ K 49 Sa-Kr 16. Najniżej w hierarchii znajduje się *holajnik* Mich Besk 20, *honielnik*, tj. pomocnik do *paszenia* O., aspirant na juhasa, który nagania O. dojącym juhasom, a za swoją pracę otrzymuje połowę ich płacy Karł SGP 2/189.

Pasienie O. to zajęcie typowo męskie, stąd nieliczne nazwy pasterek O. (które pojawiają się głównie w pieśniach): *owczarka* Wisła 1905/246, zdrobniale *owczareczka* 73Bd; *owczarką* określa się także żonę owczarza, *owczarzanką*, *owczarżówną* – córkę owczarza Wisła 1905/246. Według tekstów folkloru kobiety nie sprawdzają się w roli pasterek O., np. w legendzie służąca pasąca O. zasypia, a w tym czasie O. gubią się w strasznej mgle 102. Powszechnie uważano, że kobiety (zwłaszcza w okresie menstruacji) nie mogą przebywać na hali wśród O. Janicka-Krzywdą 2002, s. 130; w Poznaniańskim wierzono, że nie należy wpuszczać kobiet do owczarni, zwłaszcza takiej, w której znajdują się chore O. K 15 Poz 164.

W legendach ajtiologicznych O. pasą Pan Bóg 97a, Pan Jezus 97b, Abel 96Ac, diabeł 97a–b. W podhalańskiej opowieści wierzeniowej O. pasie góralom demon zwany *potworą* K 45 Gór 513. W wierszu chłopskiego poety paść O. pomaga juhasowi wiatr 107. W baśni za pasienie O. Matki Boskiej chłopiec otrzymuje od niej czarnego baranka, z którego wełny sypią się pieniądze 95B.

Czynność pasienia O. oddają czasowniki typu: *owczarować* Karł SGP 3/487, *owczarzyć* SJP Dor 5/1236, *bacować* Karł SGP 1/33, *juhasić*, *juhasować* ‘być juhasem’, por. także *juhasienie* ‘pasienie owiec po górach’ Karł SGP 2/273. Na Podhalu juhasi *skrzidłą owce*, tj. prowadzą je *skrzidłem* w czasie pasienia, por. w relacji potocznej: *Skrzydli sie owce, kie sie z nimi idzie polanom, piyknie juhas pasie, to one se idom nie tak jedna za drugom, ba po cały syrokości pola – takie skrzidło robiom wtej, ale mogom tyz is snurym* Kaś Podh 10/159.

Rolą pasterza jest opieka nad O. (zob. kompleksy i kolekcje). Pasterz dba, aby O. nie rozbiegały się 38, nie odłączały się od stada (a jak mówi przysłowie: *Bydło i owce lubią manowce* s), bo wówczas łatwo mogą paść łupem wilka powsz.

Na hali O. pilnuje także pies owczarski, tzw. *owczarek* 98, *owcor*, *owcorz* Kaś Podh 7/422. W tatrzańskim legendzie, gdy *Jewa*, rzuciwszy kijem w wodę, stworzyła *cud wilka*, który *leciał prostu ku owcy*, *Jadam* rzucił *we wodę kij* i stworzył *piyknego psa owcarka tatrzańskiego*, a *owcarek* już wiedział, *co mo robić i po co je na świecie*, *kie nie hipnie*, *kie nie puści sie za wilkiym* i *jaz mu odbiyl owce i od śmierzci obroniyl* 98.

Strzyżenie O. to *strzyża*, *strzyżka* Karł SGP 5/253. Owczą wełnę strzyżono nożycami powsz.; wierzono, że pożyczone do strzyży O. nożyce trzeba oddać obłożone garstką wełny, *bo na owcach rosłaby sucha wełna* (takiej wełny dostają bardzo stare O.) K 42 Maz 403. Nożyc służących do strzyżenia O. używano do ścinania kołtunów Tyl Med 74.

Do realiów strzyżenia O. nawiązują frazeologizmy i przysłowia: *milczy jak owieczka przed strzyżącym* NKPP milczeć 18; *Kiedy owce strzygą, na baranie skóra drży*, *Jak jedną owcę strzygą, wszystkie owce drżą* 21. Gdy podczas strzyży zraniono O., „ażeby muszki i robactwo nie zachodziło w ranę i nie drażniło jej, bierze się sierści lub wełny garstka wyskubana z chorego bydłęcia i zakopuje pod ostem, którego łodygę koniecznie za zachód i nad zakopaną sierścią wygiąć należy” K 46 Ka-S 474.

W zaleceniach gospodarskich O. mają być strzyżone w dniu Świętego Krzyża (3 V), por. *Na Święty Krzyż śmiało owce strzyż* 33; w żartobliwym przysłowiu – *na św. Fryca [= nigdy]* 22, choć przysłowie to odnosi się raczej do kóz i kozłów. Na Kaszubach *ostrzżżēnē* odbywały się późną wiosną Tred Wierz 122.

Powszechnie zalecano, aby strzyc O. na nowiu, tj. w fazie księżycy odpowiedzialnej za odnawianie, odradzanie się, odmładzanie, zdrowienie i podnoszenie wzwyz Baz Tatr 84, zob. także →nów SSiSLI/1/189, por. w relacji potocznej: *Owce strzyc trza na nowie, bo wełna mocniej i szybciej rośnie. Tako jako miesioncek rośnie do pełni – tako wełna bedzie kudłata, a owiecka telo hruba jako tyn miesioncek* Baz Tatr 84, podob. Kul Wiel 3/511.

Na Kaszubach obrzęd strzyżenia O. rozpoczynał się późną wiosną wyprowadzeniem zwierząt z owczarni do *moczędła* [= stawu]. Na przodzie, przy dźwiękach muzyki, siedł owczarz z długimi włosami i długą laską pasterską. Po wykapaniu O. owczarz prowadził je do owczarni i wybierał ze stada O. z najładniejszą wełną (*owca z nálezszą wełną to bęła ta krolewá*). Po ostrzyżeniu wełnę wybranej O. przywiązywał do drąga, tzw. *motowidła*, i siedł z nią przed stadem. Motowidło wkopywano na środku podwórza, a naokoło niego odbywały się tańce, podczas których właściciel O. częstował wszystkich wódką. Na koniec zabawy łapano owczarza – związywano mu nogi i wieziono do *moczędła*, wśród głosów naśladowujących beczenie O. Tam myto owczarza i strzyżono mu włosy Sych SGKasz 3/345–346, Tred Wierz 122.

O odroście wełny po strzyżeniu O. mawiano, że *poruniło się* Karł SGP 4/274.

Doprowadzanie owcy do barana. Aby powiększyć swój inwentarz, gospodarze prowadzili owcę, która objawiała popęd płciowy, do barana, aby ją *bukował* ‘zapłodnił’ ZWAK 1878/6. O popędzie płciowym owiec mówi się w gwarach za pomocą czasowników: *biegać się* SGP PAN 2/178, *gonić się*, *grzać się*, *latować się* Pelc SGLub 3/133, 137, 218, *bukać się* SGP PAN 3/68, *byrkać się* SGP PAN 3/287, *bokować się* SGP PAN 2/359 – od *bok* ‘samiec owcy’ SGP PAN 2/357, *ciekać się* SGP PAN 4/298 – od *ciekun* ‘samiec owcy, baran rozplodowy’ SGP PAN 4/302, *ścigać się*, *wyścigać się* Karł SGP 5/341, *borkoczyć* SGP PAN 2/381, *barclować* SGP PAN 1/386, *ryńtować się* Karł SGP 5/21, *markotać się*, *morkoczyć się* Pelc SGLub 3/239, 247 – od *markacz* ‘samiec owcy’ MAGP 9/97, *parkać się*, *parkować się* – od *parkoc*,

parkotun ‘niekastrowany samiec owcy’, *pyrkać się* – od *pyrkot* ‘niekastrowany samiec owcy’ Pelc SGLub 3/279–280, 323, *trykać się* – od *tryk*, *trykacz* ‘niekastrowany samiec owcy’ Pelc SGLub 3/374–375, *baranić się* (także o ludziach w znaczeniu ‘mieć stosunek płciowy’, z kwantyfikatorem „wulgarne”) SGP PAN 1/378, *baranować się* SGP PAN 1/380, *chcieć (do) barana* Wit Baj 60, SGP PAN 1/374, *być za baranem* SGP PAN 3/252.

Starano się *spuszczać* owce z baranami tak, aby kociły się w jesieni lub na początku wiosny Wisła 1905/263. O akcie płciowym O. mówi się: *parkać się*, *pyrkać się* Karł SGP 4/39, 458, *bokować się*, w odniesieniu do ludzi czasownik ten oznacza ‘uprawiać nierząd’ SGP PAN 2/359.

Okocenie się owcy. O. jest matką, *koci się* ‘wydaje na świat jagnięta’ powsz., np. 48, w gwarach także *bagni się* ‘kocić się (o owcach)’ Karł SGP 1/36, stąd *bagnię* ‘jagnię’ SGP PAN 1/271. Obraz *kocącej się* O. pojawia się w licznych tekstach folkloru: w kolędzie noworocznej O. *się pokociły, trzysta/sto jagniątków/kociunt pomnożyły/namnożyły ze złotymi nożeczkamy, z pozłoconymi kopytkamy* – znak, że Bóg się szczy w podwórzu gospodarza 48; w pieśni zalotnej owca prosi Michała o *owies*, za co płaci wydaniem potomstwa 61, zob. też 93.

Na Mazowszu uważano, że O., której dano do zjedzenia podwójny kłos, urodzi bliźniaki Dwor Maz 137.

W okolicach Pińczowa mawiano, że O. źle się będą kocić, jeżeli się w owczarni gwizdże, kiedy są kotne ZWAK 1885/42. Wierzono, że jeśli ktoś szył w czasie *świętych wieczorów*, tj. od Bożego Narodzenia do Nowego Roku, to O. nie będą się mogły okocić, *bo się tam pozaszysza coś, co niepotrzebne* TL 1995/4/5. W okolicach Cieszyna uważano, że gdy pasie się O. tam, gdzie rośnie *deszczownik* ‘zimowit jesienny’, poronią SGP PAN 5/486. Poronienie przez owcę wyrażane jest za pomocą czasowników *porzucić* powsz., *zjałować* Karł SJP 8/511; o O., która *porzuciła*, mawiano, że *pokinęła jagniaka* Karł SGP 4/222.

Gdy po okoceniu nie mogło O. *odejść miejsce* [= łożysko], dawano jej ugotowaną z kwaśnicą bylicę K 45 Gór 503.

Zarzynanie owiec. Przeznaczenie O. na rzeź utrwała frazeologia: *patrzy jak owca (krowa) na rzeźnika* NKPP patrzeć 41c; *(ktoś) idzie (gdzieś) potulnie jak owca na rzeź* Rak Gór 89. Człowiek zajmujący się zabijaniem O. (a także ich handlem) to w gwarach *baraniarz* SGP PAN 1/377.

Motyw zarzynania O. pojawia się w ludowych baśniach: owczarz przeznaczają na rzeź jałową O., która *nigdy się nie kocila, pobierać (się) nie chce*, a owczarczyk ukrywa zwierzę w pustej kapliczce i wybawia je od śmierci K 8 Krak 61; zarżnięcie ukrytej pod kamieniem O. jest zadaniem, które muszą wykonać trzy siostry, aby pozbawić życia zbója K 3 Kuj 133.

● Karmienie owiec. O., podobnie jak koza, jest zwierzęciem roślinożernym. Wśród jej przysmaków wymieniane są: trawa powsz., siano z domieszką słomy jęczmiennej lub owsianej Kul Wiel 2/204, słoma żytnia (choć według pieśni pasterskiej ta jest dla O. mniej smaczna niż siano 82), owies 61. W przysłowiu smakołykiem O. jest także sól, por. *Daj owieczce soli, na wszystko pozwoli* 26; z tego też powodu dodawano sól do innych specyfików, stosowanych w leczeniu różnych chorób O. (zob. choroby owiec i sposoby ich leczenia). W baśni głodna O. prosi o chleb z serem 92.

Chore O. lub jagnięta należało *podbyrkować*, tj. odłączyć je od zdrowych i starych osobników i lepiej karmić Karł SGP 4/167.

▲ O. przebywają w *owczarni* powsz., w zagrodzie nazywanej na Podhalu *koszarą* powsz., *strągą* (także w znaczeniu ‘miejsce zagrodzone do dojenia owiec’) Karł SGP 5/243. Zimą pędzono O. na *dawań*, *dawanisko* ‘miejsce, na którym dają owcom siano, cetynę lub smreczynę, bądź na śniegu, bądź na ziemi’ Karł SGP 1/313.

O. pasą się na *halach* powsz., w przysłowiu: *Hála bez owiecek niby baba bez chłopa* Hod Podh 67, pod *turniami* [= skałami] 77; w *dolinie* powsz., np. 42a–c, 70, 82, 95B. Miejscem wypasu O. mogą być tereny porośnięte nawet najszabszą roślinnością powsz., stąd w przysłowiu: *Gdzie rosą jałowce* [= jest nieurodzajna ziemia], *tam chować owce* 7.

W pieśniach miłosnych O. sytuowana jest w miejscach związanych z zalotami i miłością: *w lesie* 64, *u laseczka* 59, *pod borem na murawce* 53, *w rucie panny* 56, *przy potoku* 88, *na trzęsawicy* 81.

● Pierwszy wypas owiec. Obrzędowemu wyprowadzeniu O. po raz pierwszy na hale/pastwiska towarzyszył szereg rytualnych magicznych zabiegów wykonywanych przed rozpoczęciem wędrowki, w czasie jej trwania oraz po jej zakończeniu. Czynności te miały zapewnić zwierzętom zdrowie i mleczność oraz zabezpieczyć je przed czyhającym niebezpieczeństwem (ze strony wilków lub czarownic). Specyfika wypasu O. związana jest z magią pierwszego dnia, podczas którego szczególnie znaczenie miały zabiegi ochraniające oraz zapewniające płodność Slav Tol 1/468.

Pierwszy wypas O. to tzw. *redyk* powsz., w gwarach terminem tym określa się ‘wiosenne wyjście ze stadem owiec na sezonowy wypas; też: jesienny powrót z takiego wypasu’, a także ‘stado owiec wyruszających wiosną na letni wypas lub wracających jesienią z wypasu; też: baca i juhasi wraz z tym stadem’; por. *redykać się* ‘wyruszać ze stadem owiec (dawniej też bydła) na sezonowy wypas na sałasie lub wracać do wsi ze stadem z letniego wypasu’ Kaś Podh 9/427–428. Na Podhalu sezonowy wypas O. na sałasie nazywa się także *juhaską*, por. w pieśni pasterskiej: *Na juhase różnie przy owieckak bywo, roz słonecko świyci, zaś wiaterek ducho* Kaś Podh 4/302.

Redyk ma miejsce w dniu św. Wojciecha (23 IV) Dwor Maz 97, Kaś Podh 7/390, na Śląsku przypada zwykle na połowę maja, około św. Jana Nepomucena (21 V), w górach sąsiadujących z Podgórzem nieco wcześniej (5–15 V), we wsiach górskich we wnętrzu Beskidu nieco później (24 V) MAAE 1919/171, na Podhalu – *na Duchą* Baz Tatr 169, tj. w dniu Zesłania Duchy Świętego.

Za najlepszy dzień tygodnia na redyk uważano taki, w którym w poprzednim roku była Wigilia; w Beskidzie Wyspowym i w Gorcach za szczęśliwe dni uważano czwartek lub sobotę, u Babiogórców – sobotę, uzasadniając to tym, że w ten dzień *Matka Boska ściezecki przechodzi* Janicka-Krzywda 2002, s. 125. Na Podhalu na halę wyruszano zwykle w środę lub sobotę, *bo to szczęśliwe dni* Baz Tatr 171. Za zły dzień uważano z kolei piątek i każde święto – *we święto się iść nie godzi, bo jest człowiekowi i bydłciu na odetchnienie*. W Beskidach Zachodnich i na Podhalu nie wypędzano O. w dni krzyżowe [= trzy kolejne dni poprzedzające uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego]; pod Babią Górą i na Spiszu za zły okres na wyruszenie redyku uznawano czas po pełni księżyca i nów oraz każdy poniedziałek Janicka-Krzywda 2002,

s. 126. Na południu Polski przestrzegano, aby nie oddawać O. na szalas w dzień postny, bo stracą mleko K 49 Sa-Kr 96.

Przygotowanie do redyku. Baca i juhasi przygotowywali się do redyku na długo przed wyruszeniem na hale, zaopatrując się w przedmioty mające chronić powierzone im O., m.in. w specjalny bacowski pas oraz w koszulę; baca dodatkowo – w mirrę, kadzidło, święconą krede, hostię i stułę kapłańską, liczne zioła, zęby i kości nieboszczyka, drzazgi z trumny, ziemię z mogiły Janicka-Krzywda 2002, s. 123–124 (zob. choroby owiec i sposoby ich leczenia).

Przed redykiem juhasi i baca kładli w *bacowej izbie kapelusze za jednym deskom – kie siedzon se pijency z bacoskiem, coby im krety nie zmornily hol i coby sie owce kupy trzymały jako kapelus głowy*. Baca stawiał juhasom wódkę Baz Tatr 169.

Przed rozpoczęciem pierwszego wypasu baca pytał gazdów, czy oddadzą mu swoje O. Baz Tatr 171. Gospodarze, którzy decydowali się powierzyć swoje O. bacy, odpowiednio znaczyli swoje zwierzęta (nacięciami, kolczykami, wypalanymi w skórze znakami) Janicka-Krzywda 2002, s. 126, por. w relacji potocznej: *Kazdy z gazdów znacý swoje owce przecinaniym nozýciami ucha prawego albo lewego; mieli tyz swoje klyscyki, ftorymi wycinali pólmiesioncka, gwiozdke albo kółko. Niektorzi zabarwiali usý i pyscek cyrwonom farbom* Kaś Podh 6/161. Aby zwiększyć skuteczność znakowania, w Wielki Piątek puszczano *na ziem krwi owcyj* i ucinano zwierzęciu kawałek ucha, który rzucano poza granice *hotaru* Baz Tatr 139. Jeśli podczas redyku któraś z O. padła ofiarą wilka lub niedźwiedzia, baca musiał po powrocie okazać skórę lub ucho O. jej właścicielowi – jako dowód obiektywnej szkody Kaś Podh 12/141.

Na noc przed redykiem juhasi zbierali po wsi O. i prowadzili je do ustawionego przez bacę koszaru Baz Tatr 171. Pasterze zaganiali O. *bicami ze lnu, co krencom je na Kwietniom Niedziele*, z wiarą, że *bice te som urokliwe, na inksego, co złe, rucajom urok, a swojego pilnujom ode złego* Baz Tatr 139. Pierwsza przyprowadzona do bacy O. mogła stać się przewodniczką stada, ślepo posłuszną bacy, jeśli ten przepędził ją dookoła swojej wbitej uprzednio w ziemię ciupagi Janicka-Krzywda 2002, s. 126.

Łączenie w jedno stado O. różnych właścicieli, dokonywane przed wiosennym redykiem, nazywano *miysaniem owiec* Kaś Podh 6/161, Kaś SGO 1/588, *zduaniem owiec* Kaś Podh 12/408. Po *zmiysaniu* baca *cýtał*, tj. liczył O. – *Juhas przepuscajony owce do kosoru trzimie różaniec w rynce i co przepuści owce, to przesunie jedyn pociorek w różańcu, jak dójdzie do dziesiynci, to woło „desat”, wtedy baca stojonyj przy kosorze zaznaco na patyku karbik kozdyj dziesiontki. Po skóńcyniu cýtania baca oblico, kielo mo dziesiontek w redyku* Kaś Podh 6/162. Wierzono, że podczas liczenia O. nie można wskazywać ich palcem, ponieważ sprowadziłoby to na zwierzęta choroby albo nieszczęścia, O. mogłyby się też pogubić; kolejne O. wskazywano kapeluszem Kaś Podh 2/327, stąd w pieśni pasterskiej: *stoi baca pod bućkem, cýto owce kłabućkem* 80.

Rankiem, w dniu redyku, juhasi doili O. do drewnianych naczyń zwanych *gieletami*, które zanosili do bacówki; po drodze baca i juhasi trzykrotnie odpoczywali, następnie przecedzali mleko z użyciem jodełki Mich Besk 21 lub gałązki świerku pochodzącej z tej części korony drzewa, na którą nie padało słońce Red. Kraków 2024; następnie *klagali ser* [= zaprawiali mleko podpuszczką] i częstowali nim zebranych gazdów. Po poczęstunku zaczynał się redyk Baz Tatr 170–171.

Redyk często rozpoczynano uroczystą mszą świętą powsz. Po nabożeństwie z płonącego pod kościołem ogniska bacowie zabierali żarzące się węgielki do glinianych lub żelaznych kaganków, aby potem na hali zapalili od nich ogień – *watrę* Janicka-Krzywda 2002, s. 126.

Dawniej uroczysty pochód na halę odbywał się z powagą, bez śpiewów i żartów. Na czele szedł baca (niekiedy przed bacą – pies pasterski), za nim szły O., po bokach – juhasi, na końcu – *honielnicy*, a za stadem jechał wóz wyładowany pasterskim sprzętem. Wierzono, że wychodzącego redyku nie można odprowadzać, a kobiety obowiązywał zakaz płaczu; w przeciwnym razie przez cały okres wypasu miał padać deszcz, a O. i ludzie mieli chorować z zimna i wilgoci Janicka-Krzywda 2002, s. 127. Na Podhalu prowadzący O. na pastwisko nie śpiewali, *boby z płaczem wracali* Baz Tatr 171. Tuż przed wyruszeniem na halę Baz Tatr 169, a niekiedy i przez całą drogę juhasi głośno gwizdali, „aby odpedzić od owiec i całego orszaku wszelkie złe siły” Janicka-Krzywda 2002, s. 127.

Współcześnie w drodze na halę towarzyszy O. barwny korowód składający się z konnego wozu, ciągniętego przez odświętnie przystrojone konie. O. na polanie prowadzi baca w towarzystwie juhasów, *honielników* i psów pasterskich, a wyprawadzeniu towarzyszy kapela ludowa Mich Besk 20.

Wychodzące po raz pierwszy w roku z zagrody na halę O. przeganiano przez łańcuch, *coby sie nie pogubiely, nie potraciely w halak* Baz Tatr 169, 171; rzucano za O. łańcuch, *zeby sie trzymaly razem. Tak jak ogniwa w łańcuchu* Bart Wąż 298–299. Czasami zamiast łańcucha wykorzystywano w tym samym celu *stare portki* – *tyz coby sie [owce] kupy trzymaly* Baz Tatr 171. O. przeganiano również przez dwie skrzyżowane ciupagi, stułę, nożyce do strzyżenia – aby zwierzęta trzymały się stada, były zdrowe i odporne na czary Janicka-Krzywda 2002, s. 126, przez siekierkę – aby O. nie *kulawily* Baz Tatr 149, przez leżące pod koszarem węgle i święcone zioła Baz Tatr 170.

Przed wyprowadzeniem O. miały miejsce liczne praktyki mające na celu zabezpieczenie stada: O. *okadzano* znanym ze swych właściwości apotropaicznych cisem, *zielem* święconym na Matkę Boską Zielną Baz Tatr 163, 171, dymem z palonej miry i ziół Mich Besk 20–21; okadzaniu często towarzyszyła modlitwa juhasów Baz Tatr 169; *kropiono* O. (trzykrotnie) *święconą wodą* Baz Tatr 171; według relacji potocznej: *bierze sie wode święcone i kropi sie na krzyż stado, zeby zdrowe i całe wróciły z wypasu* Bart Wąż 298, aby uchronić O. przed nieszczęściem Mich Besk 21; *obchodzono* trzykrotnie koszar, *święcąc go* Baz Tatr 171; *karmiono* O. *święconym jajkiem* i/lub *chlebem* – *zeby sie razem trzymali, zeby wilki nie rozbijali* Bart Wąż 298.

W sposób szczególny traktowano O., która jako pierwsza wychodziła z koszaru – juhasi robił na niej krzyż ciupagą, *baca raci smarował święconym cosnkiem, coby sie ji nic nie utrafielo i coby dobrze miata sieły redyk prowadzić* Baz Tatr 170. Uważano, że nie należy *mieniać* O., która prowadzi redyk (ani *barana przy stadzie*), *boby się nic nie wiodło i wilcy by owce pojedli* Baz Tatr 182.

Droga owiec na halę. O. idące na halę prowadzone były bocznymi drogami, aby zmylić duchy siedzące na drogach Baz Tatr 179. Na krzyżowych drogach, *tamój ka je cień*, przystawano ze stadem i baca rysował bacowskim nożem granicę, której nie mogły przekroczyć złe duchy; czasami smarowano wówczas O. (*tej to, co prowadzi i ponieftórym*) kopyta święconym czosnkiem, *coby te weredy, co znów w usypiskach*

siedzom, owcom nie skodowały, i coby wselnijakie babrosie nie miały przystępu Baz Tatr 176. W drodze na hale baca modlił się, *coby mu sie sytko na hali darzyło – i bydło, i owce, i juhasi* Baz Tatr 92. Sądzono, że w czasie pierwszego wypędu O. na pastwisko nie należy się oglądać, gdyż *jagniaki nie bedo przychodzić do domu* Dwor Maz 200; juhasowi nie wolno było także podpierać się ciupagą – aby O. nie łamały nóg i nie kulały Janicka-Krzywda 2002, s. 127, wypuścić z ręki ciupagi – *bo jak puści, to mu owce zdychać bedom* Baz Tatr 187.

Zabezpieczenie zagrody dla owiec. Przed wpędzeniem O. do koszarzu należało go odpowiednio przyszykować – juhasi zawczasu przygotowywali *sałas* [= teren, gdzie wypasano owce] i *kosor* i *po to okadzają jedno i drugie, i znowu się modlą, coby Pan Bóg dazył całe lato i opiekunował sie* Baz Tatr 169.

Pod oknem *kosoru* zakopywano *zemby, co utagrali nieboscykowi we syćkich świentych – wte nifto nie miał waloru do owiec* Baz Tatr 180; przed *kosorem* baca lub juhasi kładli zamknięty na kłódkę łańcuch, wbijali w ziemię *na krzyż dwie ciupagi, nóż i nożyce do strzyżenia – aby sie owce nie traciły, były mocne, aby trzymały sie kupy, coby nie beło kradzieży owiec* Baz Tatr 170, nadto stule, świecę „do chrztu”, wosk z paschału Janicka-Krzywda 2002, s. 128. *Baca przechowywał na sałasie bazicki* [= gałązki wierzyby], aby uchronić hale i O. *od psoty planetników* Baz Tatr 164, sprowadzających →grad SSiSL 1/3/275–276, 281. Zanim do przygotowanego koszarzu wpuszczono O., baca wsypywał na jego środek przyniesione z lasu mrówki – aby zabrały ze sobą wszelkie zło i aby O. trzymały się razem „jak mrówki w mrowisku” Janicka-Krzywda 2002, s. 128.

Po przyjsciu na hale ponownie trzykrotnie okadzano O. dymem z ognia z *pierwszego palenia, zielem i smołą na łubku zebraną po drodze ze starych drzew*; wierzono, że dym ze smoły *pilnuje, coby owce dobrze sie chowały i nie chorowały* Baz Tatr 187. Następnie baca rozpałał w szałasie ognisko. Ogień, odstraszący złe moce i nieczystą siłę, nie mógł zgasnąć aż do św. Jana Mich Besk 20, przez cały sezon pasterski Red. Kraków 2024. Wierzono, że nie wolno go wydawać z szałas, bo wówczas *owce się targają, zwłaszcza po zachodzie słońca, bo to na szkodę byłoby i dom albo szatas mógłby zapalić się albo by owce poginęły* Baz Tatr 188. Baca wycinał z pobliskiego lasu jodełkę i wbijał ją na środku polany, obok niej wbijał nóż, wyznaczając w ten sposób środek okręgu, przez który trzykrotnie przepędzano O. Następnie klęcząc w środku stada w towarzystwie juhasów, odmawiał modlitwę i zaklęcia. Po tych czynnościach ponownie *czytano*, tj. liczono O. powsz. Po przeliczeniu zwierząt juhasi siadali w koszarze na ziemi, co powodowało, że O. przestawały beceć i stawały się od tej chwili spokojne Janicka-Krzywda 2002, s. 128.

Ważnym momentem podczas redyku był pierwszy udój mleka (zob. mleko).

Redyk jesienny, czyli święto związane z powrotem O. z hal, nazywany m.in. *osodem, osadem, osadzyniem, ozchódem, ozsodem, rozsodem* Kaś Podh 7/390–391, *ozganianiem owiec* Kaś SGO 1/800, *wysadzeniem/wyrzuceniem owiec* Kaś Podh 12/140–141 – miał miejsce pod koniec września, w dniu św. Wacława (28 IX) MAAE 1919/172 lub w dniu św. Michała (29 IX) Baz Tatr 169, i polegał na zejściu z pastwisk, rozdzielaniu stada i oddaniu O. właścicielom. Pasterze przestrzegali terminu zakończenia wypasu, ponieważ panowało wśród nich przekonanie, że *kto pasie po św. Michale, ten nie wróci na hale* Kaś Podh 7/391.

W ostatnim dniu redyku przypinano O. dzwonki, dojono je i *czytano*, juhasi klękali przed ogniem i odmawiali modlitwę, a później gasili ogień. Po modlitwie żegnali

O. krzyżem, baca gwizdał, po czym prowadzano stado do wsi Baz Tatr 182. Przestrzegano, aby podczas powrotu nie patrzeć za siebie, *bo to je skodliwe* dla O. Dwor Maz 200.

Po powrocie do wsi gazdowie odbierali swoje O. i dzielili się serem K 44 Gór 51, por. w relacji potocznej: *Na osod kozdy przichodził se po swoje owce, dostawoł to, co sie mu nolezało: oscypki, syr* Kaś Podh 7/390. Po jesiennym redyku baca dawał właścicielom O. *redykołki* – małe serki w kształcie zwierząt, wyrabiane na szałasie z sera owczego, fundował też wódkę, tzw. *redykówkę*, którą wspólnie wypijano podczas towarzyskiego spotkania Kaś Podh 9/428, *rozlicył z ludziami, dziynkowoł, siadół z juhasami, z honiylnikami – robiył im ucte i ik wypłocoł tak, jak sie umówyli w Trzek Króli. Było roźnie: i w piniondzak, ale i świnię, i oscypki broł* Kaś Podh 7/390.

Od tej pory każdy z gospodarzy paśł O. na własnym zżętym już polu w pobliżu zagrody MAAE 1919/172. Jesienny wygon O. na pastwisko nazywany jest *jesieniowiskiem* Karł SGP 2/255.

● Praktyki zapewniające pomyślność w hodowli owiec. O tym, jak ważne miejsce wśród zwierząt z gospodarskiego obejścia zajmowały O., świadczą liczne praktyki mające zapewnić pomyślność w ich hodowli, m.in. zabiegi związane z dniami (okresami) świątecznymi czy praktyki zabezpieczające O. przed wilkami oraz nieczystą siłą.

(a) Okres bożonarodzeniowo-noworoczny. W tym szczególnym okresie miało miejsce rytualne karmienie zwierząt resztkami wigilijnych potraw, sianem spod obrusa i wigilijnego stołu powsz., np. Bart Wąż 282–288, podob. Stel Pom 44, wigilijną słomą Dwor Maz 35, 62, niekiedy owsem poświęconym w dniu św. Szczepana (26 XII), *aby Pan Bóg i św. Scepan broniuł od zarazy* Dwor Maz 42. O., podobnie jak i innym zwierzętom z gospodarskiego obejścia (krowom, koniom, kozom), na drugi dzień świąt Bożego Narodzenia zanoszono opłatek powsz., np. Bart Wąż 282–287, Dwor Maz 37, czasami posypyany solą, z intencją, aby się dobrze chowały Stel Pom 59. Uzasadnienie dzielenia się z O. opłatkiem pojawia się w relacjach potocznych: *przy narodzeniu Pana Jezusa to były właśnie zwierzęta: owce i woły* Bart PANLub 1/110; *bo owce pastuszki niośli Jezusowi na ofiare w Betlejem do stajenki* Bart Wąż 282.

Na Podhalu w dniu św. Szczepana gospodarz kropił rankiem O. i domowników zimną wodą ze słowami: *Wstawajcie zdrowo, rumieńcie się na nowo* Baz Tatr 135.

(b) Okres wielkanocny. Na Podhalu w Wielki Piątek *znakowano* O., żeby ich *nie zajena wściekła chorość* Baz Tatr 139. O., a także świnię, konie, krowy i kury, gospodarz święcił na Wielkanoc Bart Wąż 272.

Pozostałe praktyki. O O. dbano także w inne dni. Aby się wiodły, po powrocie z kościoła sadzano państwa młodych na kozuchu, por. w relacji potocznej: *Ojciec mówi, żyby barany sie wiodły jeszcze. Jak młodzi będo siedzić na kozuchu, to będo owce sie wiodły* TN Stawki 1978. Wierzono, że aby się O. hodowały, gospodarze powinni kaszleć w czasie czytania Ewangelii w kościele Wisła 1903/280. Powszechną praktyką mającą zapewnić pomyślność w hodowli O. było zakopywanie pod progiem owczarni trupa żydowskiego (jednocześnie wierzono, że „jeżeli który z zawistnych owczarzy podłoży pod próg owczarni trupa żydowskiego, to w tej owczarni wyzdychają owce”, zob. dalej) Bieg Lecz 71 lub samej jego głowy (por. w relacji potocznej: *I mówili, że chodził ten owczarz, musiał Żydowi głowę ukręcić, nieboszczykowi już, i przed tym zakopać, przed tym, przed wejściem, co owce cho-*

dzili, żeby sie owce wiedły. I to nie to, że uciąć, tylko ukręcić trzeba było. Zakopane przed tem była głowa żydowska Bart Wąż 299), a także rzeczy poświęconych – wody z chrzcielnicy, manipularzy, stuły kapłańskiej, wosku z paschału K 19 Kiel 213, ZWAK 1879/31; z tą samą intencją karmiono O. spalonymi włosami nieboszczyka Żyda z solą Bieg Lecz 71, kropiono święconą wodą K 19 Kiel 213. Aby O. nie chorowały, nacierano im rogi, nogi i pyski święconym masłem Baz Tatr 186; aby uchronić je przed ukąszeniem węża, nacierano im wymiona płynem z ziół zebranych o północy w wigilię św. Jana na dziewięciu miedzach i wymoczonych „w wodzie zaczerpniętej z potoku garnkiem, w miejscu, gdzie przejeżdżają trzy wozy” Baz Tatr 101.

W pisanej poezji chłopskiej pojawia się nawiązanie do wierzenia, zgodnie z którym wypchana sowa wisząca w oborze ma zapewnić pomyślność w hodowli koni, O. i krów 111.

Zabezpieczenie owiec przed wilkiem było jednym z ważniejszych zadań, z którymi musiał zmierzyć się pasterz O. (por. opozycje i gradacje). Dawniej na Podhalu, *kie sie bacy pirsza owca pokociła, to on to jagnie dawał wilkowi – i on juz nigdy więcej jego owcom nie skodował*. Wierzono także, że nie wolno klaskać na O., bo *wte wilk ku nim przyleci* Baz Tatr 98 (być może z uwagi na podobieństwo klaszczących dłoni do kłapiącej wilczej paszczy).

O ochronę O. przed wilkiem proszono patrona zwierząt, św. Mikołaja (zob. władza nad owcami). Uważano, że już sam obrazek z podobizną świętego strzeże O. przed wilkami. Na Podhalu baca kupował i święcił w wigilię św. Mikołaja siedem obrazków z podobizną świętego, sześć z nich rozdawał żebrakom, a „ostatni zatrzymywał sobie i każdego czwartku odmawiał przed nim 9 pacierzy”; prócz tego miał smołę z dzwonów z siedmiu kościołów – „wówczas wilk nie śmiał tknąć jego owieczki, chociażby był bardzo głodny”; *strzempecek* z takiego obrazka dawano chorej O. z chlebem i solą, odmawiając przy tym *litanije do św. Mikołaja i sytkich świętych – to zawdy je dobrze i zawdy spomaga, i selnijakom chorość odgania* Baz Tatr 146. Nadto aby ochronić O. od wilków, owczarze powtarzali w wigilię Bożego Narodzenia: *Święty Mikołaju, strzeż mego sprzężaju* Dek Sier 311, Stel Pom 200.

Zabezpieczenie owiec przed nieczystą siłą. O. mocowano do rogów *krabkę* święconego cisu Baz Tatr 162, drzazgę cisową – aby *babrula* [= czarownica] *nie miała do nich dostępu* Baz Tatr 187, urżniętą o północy drzazgę z cisowego kija – *coby się nie potraciły w lesie* Baz Tatr 163; z podobną intencją (ochrona przed *babrosią*) mocowano O. do rogu święcony jałowiec Baz Tar 162.

Uważano także, że →koza trzymana w szałasie utrudnia czarownikowi wyrządzenie szkody O. Lud 1986/128, podob. Kom PAE 6/244–245.

● Kupno i sprzedaż. Ze sprzedażą i kupnem O., podobnie jak innych zwierząt z gospodarskiego obejścia, m.in. świni, krowy, wiązał się szereg zabiegów wykonywanych przed i po transakcji, mających na celu ułatwić sprzedaż oraz zapewnić sprzedającemu i kupującemu pomyślność w hodowli zwierzęcia.

Gdy chłopu zależało na szybkiej i pomyślnej sprzedaży O., przed wyprowadzeniem zwierzęcia na jarmark okadzał je *osią banią (gwiazdo)*, *zeby beło telko kupców jak os*; trzykrotnie skubał sierść O. i rzucał *nazod do stajnie, aby nie była pusta* Baz Tatr 186.

Podczas prowadzenia O. na jarmark uważano, aby *koń drogi nie przeleciot abo kobieta z pustymi wiadrami nie przesła, bo to wróżyło niepowodzenie kupna*; pełne wiadra były zaś zapowiedzą szczęścia Baz Tatr 186.

Przy kupnie bydłęcia lub O. płacono pastuchowi mały datek pieniężny, tzw. *rogowe* Karł SGP 5/31.

Na Pomorzu znana była zabawa zapustna, podczas której *owczarz* sprzedawał *owieczki* [= dziewczęta]: odgrywający rolę owczarza stukał pałą o podłogę i oznajmiał, że ma *owieczki* na sprzedaż, po czym wymieniał ich wady i cenę; do licytacji przystępowali chłopcy, którzy wyliczali zalety i wady *owieczek*. Targ kończył się z chwilą, gdy *owczarz* zaakceptował oferowaną przez chłopców cenę i wybrał jedną z *owieczek* do tańca; każdy z chłopaków robił tak samo, a kto nie zdążył, zostawał *owczarzem* Stel Pom 109.

● **Kradzież owiec.** W pieśniach zbójnickich O. są przedmiotem kradzieży: *zbójnik zarobił/wysłużył przy owieczkach na siubienicki/siubienice* 83, zob. także 84.

Aby zapobiec kradzieży O., podczas redyku *baca* wbijał w ziemię przed *kosor* nożyce Baz Tatr 170 (zob. pierwszy wypas owiec); w tym samym celu kładziono też O. do rogu kawałek *hostii*, skradzionej w Wielki Piątek, z wiarą, że takiej O. *nifto nie ukradnie, a jak dotknie – to go porazi* Baz Tatr 142.

● **Choroby owiec i sposoby ich leczenia.** O. zapadały na liczne choroby. Uważano, że ich pojawienie się mogło mieć przyczynę naturalną lub było spowodowane czarami. Najczęstsze choroby to:

(a) *motylica*, zwana też *mętlicą*, *mętelnicą* Karł SGP 3/188, *motylnicą* Baz Tatr 185, na którą O. chorowały, gdy *baca pod jesień wypuszczał je zbyt wcześnie na wypas na zimną rosę* Lud 1983/261. O zagrożeniu, jakie motylica niesie dla O., mówi żartobliwe porównanie: *Zły przykład dla kobiet jak motylica na owce* K 60 Przysł 165. Wierzono, że lekarstwem przeciw motylicy jest sok z kwaszonej kapusty z przymieszką sadyz Was Jag 233, wywar ze *skorusowej* [= jarzębinowej] miazgi Baz Tatr 185. Według zapisu z okolic Sochaczewa w celu zabezpieczenia O. przed motylicą chłopcy odkopywali świeżo zakopanego trupa, ubierali go w *księżę ubranie* i przepędzali przezeń stado O., po czym na powrót zakopywali nieboszczyka K 42 Maz 348;

(b) *kołowacizna*, nazywana także *kołowrotem*, *kołowrocizną*, *tasiemnikiem* ZWAK 1877/19, *kręćką*, *kręćkiem*, *kręczkiem* Karł SGP 2/477, *barchem* SGP PAN 1/383; o O. zapadającej na kołowaciznę mówi się, że *barchnieje* Karł SGP 1/50; o O. chorej na kołowaciznę – *krętka* Karł SGP 2/478, *kołowrot* K 15 Poz 164, *wartogłów*, *wartogłowiec*, por. *wartogłowy* ‘szalony’ Karł SGP 6/74. Wierzono, że kołowaciznę wywołują potężne wichury Peł Dem 51, tańczenie w owczarni ZWAK 1885/42, przedzenie „w czasie od Bożego Narodzenia do Nowego Roku” K 40 MazP 48; współcześnie uważa się, że przyczyną choroby są pasożytujące w mózgu O. wągry tasiemca SGP PAN 1/386. Aby wyleczyć chore na kołowaciznę O., *guślarz* palił na osikowym ogniu O., którą jako pierwsza dotknęła choroba Wisła 1905/266; proszkiem ze spalonej O. posypywał o wschodzie słońca w *nowy czwartek* bryłę soli, którą dawał trzykrotnie polizać chorym O. Bieg Lecz 365. Na Lubelszczyźnie przeciw kołowaciznie O. zarzynano jedno z chorych zwierząt i zdzierano z niego skórę Bieg Lecz 366. W Poznańskim zakopywano żywcem chore O. w ziemi lub przenoszono pod próg cudzych owczarni ich szkielety K 15 Poz 164;

(c) *kulawka* – chorej na *kulawkę* O. obrzynano racice, zasypywano ranki i owrzodzenia *sinym kamieniem*, zalewano mieszaniną smoły (żywicy), wosku i masła lub niesolonej słoniny, denaturatem; po nasmarowaniu obwiązywano chore miejsce; bacowie *czochrali* chorą O. kością, którą później porzucali w miejscu, gdzie ją znaleźli Baz Tatr 184.

Wierzono, że okulenie O. może być wynikiem czarów por. 39, wbicia w próg owczarni starego gwoźdźcia z trumny Wisła 1905/268. W opowieściach wierzeniowych *baca okulawia* O., np. wbijając o północy w Wielki Piątek igłę (którą grabarz *sywał obrusy dla nieboscyka*) w próg owczarni Baz Tatr 130, 150.

Aby O. nie *kulawiły*, podczas wyjścia z koszaru przeganiano je przez siekierkę Baz Tatr 149 (zob. pierwszy wypas owiec), a juhasi idący z redykiem nie podpierali się ciupagami, tylko nieśli je w rękach Baz Tatr 184. Na południu Polski powszechnie sądzono, że przez cały okres pobytu na hali nie należy łamać patyków w szałasie Baz Tatr 140, 177, na kolanie K 45 Gór 522, bo O. nogi połamią *powsz.*;

(d) *choroba wymion*, tzw. *skurlat*; gdy O. nabawiła się tej choroby, mawiano, że *skolorzyła się* Karł SGP 5/149. Na *skurlat* narażone były O., które najpierw co rok miały jagnię, a później przestały być kotne i dawać mleko Karł SGP 5/149. Aby zabezpieczyć O. przed *skolarzeniem się*, solono ich mleko. Na Podhalu uważano, że *skolarzenie* (zepsucie) mleka O. spowodowane jest leżeniem zwierząt na zimnej rosie.

Gdy O. rozszczypało wymiona, mówiono, że *chwyciła ją gruda*, którą leczono, smarując wymiona owczym masłem Baz Tatr 184. Pryszczę na owczych wymionach także smarowano owczym masłem, zrobionym w Wielki Piątek i poświęconym w Wielką Sobotę Baz Tatr 140;

(e) *owrzodzenie płuc* u O. leczono za pomocą *weroniki* [= przetacznika lekarskiego] K 7 Krak 129.

W powiecie żywieckim za szkodliwy dla O. uważano pyłek kwiatowy cisa, gdy go wdychały razem z powietrzem Baz Tar 163. Na choroby O. wywołane wdychaniem złego powietrza podawano im piołun z solą Kul Wiel 2/197;

(f) *wzdęcie żywca* – na tę chorobę miały zapadać O. po zjedzeniu mokrej zielonej paszy, lucerny, polnego grochu, ziemniaków, suchego ziarna czy koniczyny AJiKWiel 10/2/101–102. W celu wyleczenia zwierzęcia wkładano mu do pyska powrósto ze słomy ubrudzonej kałem lub naftą bądź też wiązano je na szyi lub rogach O., czasami wkładano O. rękę do pyska i mocno pocierano podniebienie. Chorej O. ugniatano brzuch, nacierano boki słomianym wiechciem; jednym z zabiegów było także zmuszenie zwierzęcia do ruchu – chorą O. przeganiano, np. przez rów, aby wspinała się w górę. W leczeniu wzdęcia praktykowano także zanurzanie O. w wodzie lub polewanie nią zwierzęcia AJiKWiel 10/2/103;

(g) *ugryzienie przez węża* – na Podhalu uważano, że *z chwilą kiedy gad ugryzie owcę, nie wolno jest powiedzieć głośno, że owca jest chora* Baz Tatr 100. Ukąszone i opuchnięte miejsca nakłuwano igłą, *żeby jad wyszedł*, i okładano (święconą) wodą; pocierano czerwoną *oblamką, kićką* [= pomponikiem] od spodni; karmiono O. sproszkowanym *leniem gadzin* [= skórą pozostałą po linieniu węża], *znalezionym przed św. Wojciechem* Baz Tatr 101, lub okadzano je spaloną wężową skórą Janicka-Krzywda 2002, s. 130.

Aby zapobiec ukąszeniu O. przez węża, do pierwszego udoju smarowano sobie ręce owczym masłem Baz Tatr 101, 140; przestrzegano też, aby na progu koliby [*koliba*

'budynek o prostej konstrukcji i z bardzo skromnym wyposażeniem, wykorzystywany w lecie podczas zorganizowanego wypasu owiec przez bacę i juhasów na sałasie' Kąś Podh 4/528] nie rąbać drew (bo wąż O. *pożre*) Baz Tatr 101, *szczytać* drzewa (bo wąż O. *uźre*) Baz Tatr 177.

W Karpatach uważano, że aby ochronić stado przed wężami, baka nie powinien ich zabijać, „bo zemszczą się one za śmierć współplemieńca i będą kasały powierzone człowiekowi owce” Janicka-Krzywda 2002, s. 130. W wierzeniach z Podhala wąż na bacówce ma zwiększać mleczność O.; u gazdy, który „przepędził gada, spowodował to, że owce bardzo mało zaczęły dawać mleka” Baz Tatr 180;

(h) Sądzono, że gdy O. obje się *omiakiem* [= tojadem mordownikiem], to się *omiażdży*, tj. pieni się; aby ją wyleczyć, dawano jej słodkie mleko lub ciepły mocz ZWAK 1882/216. O O., która zdechła, najadłszy się *omiaku*, mawiano, że się *zomiażdżyła* Karł SGP 3/441.

Wierzono, że O. szkodzi ulewny deszcz, dlatego w pieśniach pasterskich *owczareczek/owczaryszek* ma nie wyganiać O. na *rosę/lij* [= ulewny deszcz], bo zwierzęta *podychają/pomarniej* 73Aab. Za bardzo szkodliwy dla O. uważano śnieg marcowy, co utrwala stwierdzenie: *Śnieg marcowy owcom niezdrowy* 30; podobnie śnieg z deszczem, nazywany na Kaszubach *owczą śmiercią* Sych SGKasz 1/319, Sych SGKasz 3/349, który ma docierać bezpośrednio do skóry zwierząt, w przeciwieństwie do suchego śniegu, osiadającego na owczej wełnie.

Praktyki szkodzące owcom. Powszechnie uważano, że przedmioty mające kontakt ze zmarłym są bardzo szkodliwe dla O. Aby *wygubić* komuś O. [= sprawić, że zachorują i/lub zdechną], zakopywano o północy w *nowy czwartek* pod progiem owczarni Fisch Pog 219, podob. ZWAK 1879/31 lub w polu, gdzie wyganiano O. na paszę ZWAK 1879/31, deski z trumny lub kawałek trupa Fisch Pog 219, *skonanie* [= pianę zebraną z ust umarłego człowieka] ZWAK 1879/31. Niekorzystny wpływ na O. miała mieć także podłożona pod progiem owczarni *regularność* [= krew miesięczkowa] z *kobięty* ZWAK 1879/31, Bieg Lecz 11 lub zakopany pod progiem obory sąsiada garnek, w którym gotowały się na wolnym ogniu *członki i wnętrzości owiec upadłych na chorobę zaraźliwą*. W ten sposób podkładano np. *czarwonkę, żółciankę* 39, *czarniankę* Bieg Lecz 12, 364, zwaną także *czarną chorobą* SGP PAN 4/639.

Zepsute przez złego człowieka O. poznawano po tym, że „nie chcą wyjść z owczarni lub też zatrzymawszy się wpośród drogi, nie ruszają z miejsca, pomimo, że pies oszczekuje i bat jest w robocie” Wisła 1905/267. Aby wyleczyć *zepsute* O., guślarz kreślił *koronkę* [= różańcem] „dziewięć razy poświęconą Ojcnasym na pierwszej lepszej owcy znak krzyża” Wisła 1905/267-268.

Aby przezwyciężyć czary i zapobiec chorobom wynikającym z *podłożenia*, zalecano odnaleźć *podłożone na szkodę gospodarza zwłoki*, a w zamian podłożyć sprawcy pod próg *trupa żydowskiego lub jego czaszkę, a owce przyjdą do zdrowia* Bieg Lecz 365, lub też przyczynę złego bądź *uświerkniętą* (upadła) na *czarniankę* O. podłożyć na przegonie / pod progiem owczarni człowieka, z *którego woli ta choroba powstała* SGP PAN 4/639; zalecano także „urwać z 70 owiec wełny, wyjść przed wschodem słońca na to miejsce, gdzie rzeka płynie, i wełnę tę rzucić na bieżącą wodę”; przegonić O. koło dziewczy siedmioletniej; pokropić O. wodą, w której gotowano znaleziony o północy mech z grobu chrześcijańskiego i pniak z grobu żydowskiego, wodą,

w której moczo kawałek *jutrzni* [= pascha] ZWAK 1879/31, lub wodą, w której w nocy na osikowym ogniu gotowały się części ciała (ręka lub noga) pochowanego niedawno żydowskiego nieboszczyka, z zastrzeżeniem, żeby pokropić chore O. „raz o wschodzie, a następnie o zachodzie słońca, odmawiając przytem trzy pozdrowienia do Przemienienia Pańskiego” Fed Żar 239.

W okolicach Żarek i Siewierza uważano, że O. po przebyciu *czerwonki* „przez czas długi nie mogą się poprawić, a przytem bywają jeszcze osowiałe i smutne, czyli, jak lud nazywa, że są *zgniłe*”. Aby przywrócić O. zdrowie, owczarz (guślarz) odmawiał modlitwy i przeganiał stado przez zieloną stulę, w której ksiądz zwykle odprawia nabożeństwo po Zmartwychwstaniu Pańskim, oraz przez nakryte niecką zapalone świece paschalowe Fed Żar 242.

Na Podhalu wierzono, że oblanie O. wodą pozostałą po umyciu nieboszczyka spowoduje ich chorobę Baz Tatr 152; niszczącą siłę tej wody wykorzystywano też w magii ochronnej z przekonaniem, że chroni ona O. przed chorobami Kul Wiel 3/192.

● Uroki rzucane na owce i sposoby ich odczyniania. Panowało przekonanie, że gdy ktoś *brzycko pożre na owce*, zauroczy je; z tego powodu nie wpuszczano do szałasu obcych (*bo oni przynoszą niesceńście i uroki*) Baz Tatr 188.

Aby zdjąć urok z O., należało *im skubać wełny z ogona i koło usy włożyć do hrubki wroz ze świenconym zielem i wrucić ozpalony wengietek, okadzić owce, a reste wysuć do źródła* Baz Tatr 188, przepędzić O. przez *sznur od wisielca* Wisła 1905/268, napoić O. wodą, w której ów sznur się moczył Bieg Lecz 13. Z intencją odczynienia uroku przybijano także do progu owczarni stary gwóźdź z trumny Bieg Lecz 13, choć jednocześnie uważano, że może on spowodować okulawienie O. (zob. choroby owiec i sposoby ich leczenia).

Wierzono, że mocno skaczące płomienie *watry* chronią O. i ich mleko przed zauroczeniem Baz Tatr 181.

● Owce a istoty demoniczne. W ludowych wierzeniach O. szkodzi czarownica powsz., np. 37, czasami pod postacią żaby Baz Tatr 99; odbiera O. mleko w *nowy czwartek* na nowiu lub pierwszy czwartek po nowiu K 7 Krak 119. W opowieści wierzeniowej *strzyga* wypija O. mleko. Aby zabezpieczyć je przed nią, *juhasi i baca lecieli z bicami świenconymi*, którymi uderzali wkoło O., *baca okadzał stronne skorusowym albo obsowym dymem* 103.

♣ Wykorzystanie praktyczne. O. hoduje się dla mleka, wełny, skóry i mięsa powsz., np. 10Ab, Kaś Podh 7/419. Z owczego mleka wyrabia się sery podpuszczkowe: *bundz* – słodki ser o łagodnym smaku, z którego robi się *bryndzę* i bundz solony, rozdrobniony, zmieszany z masłem, który można przechowywać przez okres zimy; *oscypki* – twarde surowe lub wędzone dymem sery o kształcie wrzeciona, wytwarzane od maja do września, *redykołki* – niewielkie serki w kształcie wrzecion, zwierzątek lub serc, robione z resztek sera przeznaczonego na *oscypki* Mich Besk 47, którymi juhasi obdarowywali dawniej osoby spotkane przy *redykaniu* się O. z hal do domu Karł SGP 5/18; *żentycę* – serwatkę pozyskiwaną w czasie produkcji bundzu Mich Besk 47.

Wierzono, że dym, w którym wędzi się sery, *musi być mocny i taki, co z zawatnicka leci, coby iskry i płomienie mocno skakały, wówczas zaden babroś nie zepsuje mleka ani sera, ani nie będzie miał przystempu do owiec* Baz Tatr 181.

Na wykorzystanie praktyczne owczej skóry i wełny wskazuje leksyka gwarowa: *runko* ‘skóra owcza’ Karł SGP 5/72, *owczyzna*, *owczynka* ‘skóra owcza wraz z wełną, wyprawna lub niewyprawna’ Karł SGP 3/487, *dublon* ‘wyprawiona owcza skóra w kolorze czerwonym’ SGP PAN 6/423, *baranek* ‘skórka owcza wywinięta wełną na wierzch’ SGP PAN 1/375. O przeznaczeniu O. na wełnę mówią także liczne przysłowia: *Owca niewinna przez rok wełnę dźwiga, ostrzygą wełnę, a jej za to figa* 18; *Nie siebie, mówią, owca wełnę nosi* 18.

Z owczej skóry i wełny wyrabiano ubrania i nakrycia głowy powsz., w przysłowiu: *Żyto do chleba, len do płótna, owce do sukna* 27; najczęściej kozuchy powsz., np. *dublak* ‘ciepłe okrycie zrobione z wyprawionej skóry owczej – kozuch’ SGP PAN 6/423, *czapki* powsz., por. *byrka/birka* ‘czapka siwa barankowa’ Karł SGP 1/86, *spodnie* i *spódnice*, por. *skórzaki* ‘spodnie ze skórek owczych, wełną wewnątrz szyte’ Karł SGP 5/154, *szorc* ‘spódnica z wełny owiec czarnych’ Karł SGP 5/312.

O. hodowano także dla mięsa nazywanego *baraniną*, *baraninką*, *baranizną*, *baranką* SGP PAN 1/379.

O. funkcjonowała jako podarunek lub rodzaj zapłaty – O. dawano w wianie pannie młodej K 20 Rad 145, K 49 Sa-Kr 311, 330; w pastorałce pastuszkowie niosą nowonarodzonemu Jezusowi *barana*, *owieczkę*, *kozę* i *jagniątko* 46; w pieśni stanowej za służbę u pana parobek otrzymuje *prosiątko*, *owieczkę*, *krowinę*, *wołosza* i *konika* 71; w balladach zamiast córki ojciec chce dać dziedzicowi konie, woły, bydło i O. 90; ukochana umierającego Jasia ma zabrać z jego owczarni stado O., a ze stodoły – cztery krowy 91, zob. też 62a–b.

♣ Wykorzystanie obrzędowe i magiczne. W Przemyskiem i na Lubelszczyźnie w okresie bożonarodzeniowym kołędowano z O. K 35 Przem 15, Bart PAN-Lub 1/293, podobnie jak z innymi żywymi zwierzętami, zwykle płodnymi samcami (→koniem, →bykiem, →wołem). W Poznańskim w dniu Trzech Króli (6 I) dzieci kołędowały z *basiuszką*, tj. sztuczną O., zbitą np. z kłaków i obszytą w szmatkę. Obchodziły z nią domy i zbierały datki K 9 Poz 119.

W obrzędowości dorocznej i rodzinnej owcza wełna, z uwagi na dużą ilość włosa, „włochatość”, miała zapewniać bogactwo, płodność, pomyślność. W kozuchy (wykonane zazwyczaj z owczej wełny) ubierali się kołędnicy powsz. i ubierano w nie kołędnicze maskary, np. →maskarę kozy; w Białostockiem podczas wesela sadzano pannę młodą na dzieży przykrytej owczą skórą PSL 1979/1/19; w Przemyskiem matka pana młodego w kozuchu (wykonanym najprawdopodobniej z owczej wełny) zarzuconym na głowę witała młodych w progu weselnego domu, po czym zdejmowała z siebie ów kozuch i zarzucała młodym na głowę K 35 Przem 82; praktykowano także kładzenie noworodka na odwróconym kozuchu PSL 1979/1/19.

Według wierzeń owczym mlekiem Lud 1897/143 (też kozim mlekiem lub łojem) można ugasić →ogień piorunowy SsiSL 1/1/291.

♣ Wykorzystanie lecznicze. Suchoty u kobiet leczono, stosując owcze racice oraz skórę – w okolicy Gdowa sporządzano dla suchotników kąpiel, do której dodawano trzy owcze racice (dla mężczyzny – trzy racice z barana); w tym samym celu należało zdjąć z O. skórę, „utłuc, usiekać, w kocioł z wodą włożyć i gotować, a potem kąpać się i myć – czyniąc to po trzykroć, w trzech dniach” (chorego mężczyznę leczono skórą z barana) Bieg Lecz 188.

W Krakowskim przeciw *hemoroidom ślepym* stosowano nową dębową deskę wysmarowaną szpikiem owczym i jelenim, „na której po mocném jęj ogrzaniu cierpiący często siada” K 7 Krak 107.

Zgodnie z ludowymi wierzeniami na O. lub jej wełnę można było przenieść chorobę – na wełnę z czarnej O. przenoszono dawniej kołtun; aby pozbyć się go, należało przez dziewięć dni i nocy nosić na głowie wełnę z czarnej O. zawiniętą w chustkę lub przykładac wełnę do pasa Tyl Med 74, trzymać ją pod kolanem, *aby kołtun wszedł w tę wełnę, która się wskutek tego zwinie* Bieg Lecz 264–265.

♠ Z zachowania O. wnioskowano o deszczu, którego spodziewano się, gdy O. zbijały się w gromady, ocierały się o ściany, brykały ZWAK 1878/134. Słota miała nadejść, gdy O. *się t^uuką* Wisła 1905/268, na pastwisku zbijają się w kupę MAAE 1904/35; „jeżeli zaś pokładają się gdziebądź, jest to zapowiedź pogody” MAAE 1904/35.

Mawiano, że jeżeli na wiosnę legnie się więcej baranów, lato będzie mokre, a jeżeli więcej O. – suche Wisła 1905/268.

Wierzono, że chmurna pogoda w dzień Matki Boskiej Gromnicznej (2 II) zapowiada rok pomyślny na O. Chmiel Księż 113; słońce w dniu Gromnicznej jest pewną przepowiednią zarazy na O. Wisła 1905/268, stąd w licznych zaleceniach gospodarskich: *Na Gromniczną Matkę Boską (2 II) wołałby pasterz widzieć między owcami wilka niż na niebie słońce* 31. W tym szczególnym dniu chroniono O. przed światłem dziennym, szczelnie zamykając owczarnie, zasłaniając okna i zatykając wszelkie dziury, przez które mogło się dostać Kul Wiel 2/207. Sądzono, że gdy słońce „zaświeci do wnętrza, to nie będzie można wypędzić owiec na pastwisko i będą chorowały od świeżej paszy” Stel Pom 90.

Na Podhalu istniało przekonanie, że gdy grzmi od hal, „dojne” będą O., a gdy od dolin – krowy. Mawiano, że gospodarz, który pierwszy usłyszy grzmot „nad Tatrami lub nad górami na północ leżącymi”, będzie miał dojne O. Baz Tatr 88, 188. W zaleceniu gospodarskim *pasterz w owcach szkodę zdybie*, jeśli grzmoty wystąpią wtedy, gdy księżyc będzie w znaku Ryb 32.

≈ Wymiennikiem O. są w pieśniach miłosnych:

(a) inne zwierzęta, którymi opiekuje się dziewczyna, m.in. *wołki*, por. *wilk rozgania* dziewczynie *owce/wołki*, panna prosi kawalera o pomoc 58; *pastereczka* pasie *owce/wołki u laseczka/staweczka – zając chce zająć owce/koniki* dziewczynie [= odebrać cnotę] 59; nadto: *byśki*, → *kr o wy*: (w *niedzielę raniusieńko*) *deszczyk porania/pada – dziewczyna wygania owieczki/wołki/byśki/krowy* [= deklaruje gotowość do aktu miłosnego] 57, → *byk*, → *wół*;

(b) → *ko nie* i *wołki*, pieśniowe symbole falliczne, por. *Jaś bałamut pasie owce/konie/wołki w rucie dziewczyny* 56;

(c) inne samice (matki): → *świnia*, *krowa*, → *koza*, por.: kawaler chce dać dziewczynie *owcę z jagnięciem / świnię z prosięciem / krowę z cielęciem / kozę z kozłkiem* – dlatego, że uczynił ją brzemienną 62a;

W baśniach ekwiwalentami O. są *byk*, *koń*, *koza*, *krowa*, → *jałówka*, z których części ciała/wnętrznosci/krwi / z przedmiotów znalezionych w ich wnętrzościach, zakopanych w ziemi, wyrastają cudowne przedmioty i drzewa 92.

W zagadce o wszach – *koza*, *wół*, *kaczka*: *Czarny pasterz / panek podkrzesanek / panic podpasaniec żeni/pędzi/goni owce/kozy/wołki/kaczki z lasa/boru* 2A.

W gwarowych frazeologizmach utrwaliło się przekonanie, że kozy, ogiery, →kobyły podobnie jak O. będą w zaświatach pasione przez stare panny i starych kawalerów: *Starą panna bądze przed piekłym owce pasc, a stari kawaler bądze je nawrãcãt* Sych SGKasz 3/348; *przed piekłym kozę paść* ‘o starej pannie’ Sych SGKasz 2/222; *po śmierci paść ogiery/(stare) kobyły* – o starym kawalerze, również o starej pannie Dwor WMaz 57.

✠ Z O. (podobnie jak z baranem, krową, bydłem) kojarzone są chmury, obłoki. W wyobrazeniach kaszubskich obłoki to *owieczki* pasące się na niebie pod okiem słońca Sych SGKasz 3/349; mówiono o nich: *szępr* [= pasący owce, owczarz] *owce pase* Sych SGKasz 5/248; ciemne deszczowe chmury wyobrażano sobie z kolei jako wilki atakujące O. (obłoki) 35B; gdy cień od chmur padał na pola, mówiono, że *owce lãtają po polë* Sych SGKasz 3/348. Mżawka miała być owczym moczem: *kiej owieczki* [= obłoki] *sã kulają po niebie, tej owczy szczënë* [= mżawka] *padają* Sych SGKasz 3/349; por. także kaszubską przepowiednię: *Na niebie owce* [= chmury], *za trë dni bãdą deszcze* 35A. Do obrazu O. pasących się na niebie nawiązuje w wierszu ludowa poetka 112.

O. jest również symbolem duszy – w bajce chude O. *w gęstej/bujnej trawie* to w zaświatach ludzie, którzy za życia byli nienasytzeni, a tłuste O. *na gołym/szczernem piasku / kamienistym polu* – ludzie, którzy za życia byli hojni 94; gotowana kasza [= grzeszne duszyczki], które na kozuchu zabiera z piekła chłopiec, zamieniają się w białe O. 95B, zob. także 95A. Echa tych wierzeń obecne są w pieśniach wielkanocnych, w których niewinna *duszyczka* będzie chodziła po raju *jak owieczka po zielonym gaju* 49; podobnie w ludowym senniku O. oznaczają dusze Nieb Pol 192.

W kulturze tradycyjnej rodząca jagnięta O. (podobnie jak krowa) jest symbolem płodności i macierzyństwa powsz., np. 48, 61. W obrzędowości dorocznej i rodzinnej owcza wełna symbolizuje (i ma zapewniać) bogactwo, płodność i pomysłność (zob. wykorzystanie obrzędowe i magiczne).

W pieśniach o tematyce miłosnej O. jest symbolem dziewczyny, np.: *owieczka na trzęsawicy moczy nóżki* [= dziewczyna traci dziewictwo] 81; panna z dziećciem jest jako *owca z jagnięciem* 60, zob. też 52, 73Bc. O. to również cnota panny – gdy dziewczyna *pod borem na murawce pasie owce, wołoszyn rozprasza jej owieczkę* [= odbiera dziewczynie cnotę] 53, zob. też 58–59.

Pasienie owiec 53, 56, 59, 63, podobnie jak ich *wyganianie* 73Ba–c, 57 i *nawracanie* 88, oznacza w pieśniach zachowania zalotne i erotyczne: *Jaś pasie owce w rucie dziewczyny* [= akt miłosny] 56; *owczareczek/owczareczka* mają nie wyganiać *owiec na rosę*, bo *owczareczka* jeszcze *wianka nie uwiła i chusteńki nie wyszyła* [= nie jest gotowa na miłość] 73Ba, *owczareczka* *zarosi sukieneczkę/zarosi się* [= straci dziewictwo] 73Bb, bo *zamoczy/umacza baran dudy/ogon/jaja, owca kosę/kokosę* [= dojdzie do aktu miłosnego] 73Bc. Sytuacja pasienia O. sprzyja zbliżeniu kochanków 58, por. też 54.

W ludowych zagadkach O. to gwiazdy 1a–c, *tłuste/czarne O.* – chleb w piecu 4, czerwone O. *w chleweczku* – żar w piecu, węgle 5, O. w lesie – wszy we włosach 2A–C, *petny/malutki chliweczek/chlew białych owieczek/owiec* – zęby w gębie 3A–B.

W senniku O. to szczęście Bieg Kaleb 319, złodziej Nieb Pol 192.

DOKUMENTACJA

ZAGADKI

1 – Gwiazdy to owce, księżyc – pasterz.

a. *Na wielkiej łące owieczek tysiące.* (Gwiazdy na niebie). Folf Zag nr 114, war. Cisz Krak 333, →bydło nr 1.

b. *Na wielkiej łące owieczek tysiące, a pośród łąki rozstajne drogi, a pasterz łasy, czasem ma rogi.* (Gwiazdy i księżyc). Folf Zag nr 678; war.: *Na syroki łące owieczek tysiące, między nimi pastyrz, co mo często rogi.* (Księżyc i gwiazdy). Lud 1896/42.

c. *Jaki pastérz mó nôwincy owców?* (Miesąc – pastérz, owcë – gwiôzdzë). Folf Zag nr 390.

2 A – Czarny pasterz/panek/panic (podkrzesanek/podkasanek/podkasany/podpasaniec) żeni/pędzi/goni owce/kozy/wołki/kaczki z lasa/boru.

Jest czarny las, a w nim pełno owieczek, nikt ich nie wyżenie, ino czarny pasterz. (Włosy i grzebień). Folf Zag nr 640, war.: ZWAK 1886/137; *Chudy pánek, podkrzesánek, z lasa owce żenie.* (Grzebień). ZWAK 1877/122; *Idzie panek, podkasanek, zénie owce z lasa.* (Grzebień i wszy). Cisz Krak 333; *Panic pódkasanic pędzi owce z lasu.* (Grzebyk). Bart Wąż 25; *Kusy panek podkrzesanek goni owce z lasa.* (Grzebień). MAAE 1908/318; por.: *Kusy panic, padpasaniec, góni kozy z lasa.* (Grzebień, wszy, włosy). Folf Zag nr 485, →koza nr 7, tamże warianty; *Kusy pánek, podkasánek, popod lásek wo^uki goni.* (Grzebień). ZWAK 1893/215; *Kusy panek, podkasany, z boru kaczki goni.* (Grzebień). Wisła 1902/418.

2 B – *Stoją widły, a na widłach wór; a na worze młyn, a na młynie las, a w tym lesie owczarz owieczki pasie.* (Człowiek. Widły – nogi, wór – brzuch, młyn – gęba, las – włosy, owieczki – wszy). Folf Zag nr 883.

2 C – *Stojo dwa dęby, nad dębami bęben, nad bębem żelazny most, nad żelaznem mostem miech, nad miechem łysá góra, na łasy górze gęsty las, w tem lesie paso sie owieczki, a te owieczki pasie zębaty dziadek.* (Człowiek). MAAE 1908/316.

3 A – *Pe^uny chływecek biá^uych ^uowieczek, a pomiędzy nimi cyrwony bycek.* (Zęby i język). ZWAK 1886/141, war.: MAAE 1908/317, Cisz Krak 335; ... *cyrwony byk po nich skáce.* (ts.). ZWAK 1886/141; ... *czerwony barán.* MAAE 1908/317; *Malutki chływecek, pe^uno w nim ^uowieczek, a pomiędzy nimi cyrwony cio^uecek.* (ts.). ZWAK 1886/141; *Owce białe a czerwony byczek jich pódgania.* (ts.). Bart Wąż 25; *Czyste pole, dwa osmole, dwie dziury w płocie, pełen chliwecek białych owieczek, pomiędzy nimi czerwony byczek.* (Człowiek – głowa, twarz, czoło, oczy, nos, usta, zęby, język). Folf Zag nr 857.

3 B – *Pełen chlew białych owiec, jeden baran beczy.* (Język). Wisła 1890/12; war.: *Pełny chłéwecek białych owieczek, a między niemi czerwony barán.* (Gęba, zęby, język). MAAE 1908/317.

3 C – *Białe owieczki, a pomiędzy nimi kozieł czerwony.* (Zęby i język). Folf Zag nr 113.

4 – *Pełny chłéwecek owieczek, a jeden cárny bycek wszyskie wygnął.* (Chleb w piecu, pociask). MAAE 1908/316, tamże war.: *Mały chłéwecek a w niem pełno tłustych owieczek, przyszed suchy i wygnął ich; Czárnych owieczek pełny chłéwecek, jak czárny jeden wleci, to wszyskie wylecá.*

5 – Żar w piecu/węgle – (czerwone) owce, pogrzebacz – czarny pasterz/wół.

Cárny pastyz cyrwone ^uowiecki wyganiá. (Żar w piecu i pogrzebacz). ZWAK 1886/141; war.: *Pełny chłéwecek cerwonych owieczek, a między niemi cárny wół látá.* (Węgle, pociask). MAAE 1908/328.

6 – *Przylecieli sołdy-bołdy i zajęli skiki-bryki. A wy, chlebniki, siadajta na owsianiki (lub plewniki), doganiajta sołdy-bołdy i odbierzta skiki-bryki.* (Wilki, owce, ludzie, konie). ZWAK 1883/139.

PRZYSŁOWIA

7 – *Gdzie rosną jałowce, tam chować owce.* NKPP jałowiec 1.

8 – *Bydło i owce lubią manowce.* NKPP bydło 2.

9 – Jedna owca parszywa całe stado zarazi. NKPP owca 5, war.: K 60 Przysł 137, Wit Baj 298; Owcę parszywą odłącz od stada, bo wnet we wszystkich też będzie wada. Wisła 1905/252.

10 A – Kto ma (pszczoły) i owce, ten ma/je, co chce / ten gospodarz wesoly.

a. Kto ma pszczoły i owce, ten ma, co chce. NKPP pszczoła 7, tamże warianty, nadto NKPP pszczoła 6.

b. Jest takie przysłowie, ale kiedyś to było aktualne: „Kto ma owce, to je, co chce”. Je, co chce, takie były, z owcy korzyść była – wełna, mięso, kożuchy, skóry, wiesz, korzyść była taka z owiec. Teraz to wyszło już z mody. Bart Waż 26, Ławy.

c. Kto ma owce i pszczoły, ten gospodarz wesoly. NKPP pszczoła 5.

10 B – Kto chowa owce i pszczoły, ten raz bogaty, drugi raz goły. NKPP pszczoła 3.

10 C – Pszczoła, owca i pszenica wywodzi z długu szlachcica. Wisła 1905/253; war.: . . . zboga-cała niegdyś szlachcica. Wisła 1905/254.

11 A – Wilk jest nieprzyjacielem owiec.

a. Póki świat światem, nie będzie wilk owcy, pies kotowi i Niemiec Polakowi bratem. NKPP Polska 98, war.: NKPP wilk 84, podob.: Wisła 1905/249, K 60 Przysł 482.

b. Nie żądać owca od wilka ratunku. NKPP wilk 78, tamże warianty, podob. Wisła 1905/250.

11 B – Wilk gromi/tłucze/dusi/zjada . . . owce.

a. Wilk gromi owce, orzeł gęsi łomie. NKPP wilk 118, war. K 60 Przysł 482.

b. Każdy wilk, kiedy może, biedną owcę tłucze. NKPP wilk 34, tamże war.: Każdy niewinną wilk owieczkę dusi; Kiedy może, wilk barana zje; podob. Wisła 1905/250.

c. U wilka dowód na owcę, że zębami kołace. NKPP wilk 97.

d. Wilk głodny krąży, gdzie owce czuje. NKPP wilk 116.

e. Każdy wilk sierść ma, każdy się też z owcą potka. NKPP wilk 35.

f. I wilk znalazł przyczynę, gdy chciał pożreć owcę. NKPP przyczyna 5a.

g. Późna obrona, gdy wilk owce pobrał. NKPP wilk 85.

h. Nie za to wilka biją, że szary, lecz za to, że owcę zjadł. NKPP wilk 77.

i. Bo kto się czyni owcą, tego rychlej wilk zje. NKPP wilk 38, tamże war.: Kto się czyni barankiem, wilk go zje; nadto: Kto się udaje za barana, wilk go capnie, wieczór czy z rana. Wisła 1905/248.

j. Bądź tylko owcą, wilcy cię znajdą. Wisła 1905/248; podob.: Żle być nadto dobrym; będziesz-li owieczką, wilk cię zagryźnie. Wisła 1905/249, war. K 60 Przysł 290.

k. Mów ty, wilku, pacierz, kiej ón woli owczóm macierz. NKPP wilk 48, tamże war.: . . . a wilk: owca, baran; . . . świnię, owce, kozy; Mów wilkowi pacierz, a wilk woli kozią macierz; war. Wisła 1905/248.

l. Owca, która z owczarni wychodzi, w paszczkę wilczą wpada. NKPP owca 12.

11 C – Nierychto oborę zawierać, kiedy już wilk owce pojadł. NKPP zamknąć 3.

11 D – Jak wilk zawždy na owce mrze, tak zły schnie, gdy nie uczyni źle. NKPP zły 9.

11 E – Gospodarz postrzyga owce, wilk je ze skóry łupi. NKPP gospodarz 15.

11 F – Niestraszny to wilk, co owcy nie goni. NKPP wilk 80.

11 G – Nie kradnij, wilku, owiec, jeśli się psów boisz. NKPP wilk 62.

11 H – Nosił wilk owce, a za dni kilka ponieśli i wilka. NKPP wilk 81, tamże war.: . . . barany . . . ; Łapał wilk owce, złapano i wilka; nadto: Wisła 1905/250, Wit Baj 308.

11 I – Owca ozioniona [= oczarowana, owca, którą wilk już sobie upatrzył Wisła 1905/250] za wilkiem do lasa bieży. NKPP wilk 117.

11 J – Wilk koło swej nory owiec nie dusi. Wisła 1905/251.

11 K – Wilkowi nie można powierzyć owcy.

a. Któż tak głupi jest, aby owcę wilkowi miał polecieć, albo liszkę gęsiom za stróża postanowić. Wisła 1905/249, tamże war.: Wilkowi owcę poruczono; Zwierzyłeś owcę wilkowi; Owceś wilkowi polecieć.

b. Gdzie kowiec ogroda, wilk owiec dozoruje, tam zagrody puste, a panom pieniędzy brakuje. NKPP kowiec 12b.

- 12 – *Wilk przy owcy, co gach przy dziewczynie*. NKPP wilk 131.
- 13 – *Wzięli wilcy owcę, niech wezmą i barana*. NKPP owca 19, tamże war.: *Wzięli diabli owcę, niech i jagnię wezmą*.
- 14 – *Psi odjęli owcę wilkowi, a zjedli ją sami*. NKPP pies 293; war.: *Odjął wilkowi owce, a sam je pojadł*. NKPP wilk 83, war. Wisła 1905/250.
- 15 – *Dwa sporni wilcy o się się nie kuszą: owieczki nędzne, ty wełnę dać muszą* [= gdy panowie wojują, poddani cierpią]. NKPP wilk 15.
- 16 – *Kotka nie niecha myszy, liszka kur, a wilk owiec*. NKPP kot 53; war.: *Kot myszy nie niecha, liszka kur, a wilk owiec*. Wisła 1905/248.
- 17 – *I wilk syty, i owca cała*. NKPP wilk 25, tamże war.: *Wilk syt, a owca będzie po staremu zdrowa*; nadto: *Zeby był wilk syty i owca cała*. MAAE 1900/204.
- 18 – *Owca niewinna przez rok wełnę dźwiga, ostrzygą wełnę, a jej za to figa*. NKPP owca 13, tamże war.: *Nie siebie, mówią, owca wełnę nosi*.
- 19 – a. *Po wierzchu owca, a wewnątrz wilk*. NKPP wilk 135, war. Wisła 1905/249.
b. *Owczę odzienie, wilcze sumienie*. Wisła 1905/249, por. tamże: *Nie trzeba nikogo z postawy szanować; często pod owczą barwą tają się wilcy drapieżni*; nadto: *Fałszywi prorocy przychodzą w owczym odzieniu, a wewnątrz są wilki drapieżne*. Wisła 1905/249; por.: *Strzeżcie się fałszywych proroków, którzy przychodzą do was w owczej skórze, a wewnątrz są drapieżnymi wilkami*. Mt 7,15.
- 20 – *Owcę strzyc się godzi, ale skóry z niej drzeć nie przystoi*. NKPP pasterz 4, tamże warianty.
- 21 – *Kiedy owcę strzygą, na baranie skóra drży*. NKPP baran 18, tamże war.: *Drży na baranie wełna, kiedy owce strzygą; Jak jedną owcę strzygą, na drugiej skóra drży; ... wszystkie owce drżą; Czy na baranie wełna zostanie, kiedy owce strzygą?*
- 22 – *Na święty Fryc (Fic), jak będą owce strzyc* [= nigdy; nie ma ani świętego Fryca, ani Fica]. NKPP Fryc św. 1, por. tamże: ... *kiedy kury będą strzyc; ... kozy. . . ; Oddam ci na święty Fryc, jak będą kozły strzyc; Na święti Fic, kiej wiodą kozé strzyc*. Wisła 1905/56, podob. Wisła 1905/254.
- 23 A – *Doł Pómbóg owieczke, do do ni troweczke*. NKPP Bóg 217, por. tamże: *Dał Pan Bóg krowę, to da i trawę; Jak do Pómbóg krowiczke, do do ni i trowiczke; ... zająnczka, do i trowiczke dło niego; Jak Bóg do cielóntko, do i powrózek*.
- 23 B – *W pieczy Pana (bożka) są owce, równie jak owczarze*. Wisła 1905/251.
- 24 – *Wie Pan Bóg, czyj baran, a czyja owca*. NKPP Bóg 500, tamże war.: ... *czyj kapłon, a czyj baran; ... czyj baran, czyj kozieł* [= przysłowie wywodzi się z polskiej bajki o ofiarach składanych Bogu przez szlachcica i chłopą, przy czym ten ostatni składa dar hojniejszy, a urażony szlachcic zwraca się do Boga jak wyżej]; podob. Wisła 1905/255.
- 25 – *Orły latają same, a owce chodzą trzodą*. NKPP orzeł 14.
- 26 – *Daj owieczce soli, na wszystko pozwoli*. NKPP owca 2; war.: *Chciwa owca na sól, a chłop na swobodę*. NKPP chłop 6.
- 27 – *W naszej Koronie jest z łaski bożej: żyto do chleba, len do płótna, owce do sukna, stada do koni, kruszce do broni*. NKPP Korona (Polska) 2.
- 28 – *Cudzy chliwiec nie nahoduje owiec*. NKPP obora 2, tamże war.: *Cudza obora bydła nie nachowa; Ludzka obora cielątka nie przychowa*.
- 29 – *Wdowa dwie krowy ma i płacze, a wdowiec jedną owcę i skacze*. Wisła 1890/6.
- KONSTATAcje, PRZEPOWIEDNIE POGODY I ZALECENIA GOSPODARSKIE**
- 30 – *Śnieg marcowy owcom niezdrowy*. NKPP marzec 39.
- 31 – *Na Gromniczną Matkę Boską [2 II] wolałby pasterz widzieć między owcami wilka niż na niebie słońce*. Wisła 1905/251; war.: *W Gromnicę miłszym w owczarni wilk jak (niż) słońce*. Wisła 1905/251, podob.: Wisła 1905/251, K 60 Przysł 226, K 24 Maz 115, K 17 Lub 167.
- 32 – *Kiedy grzmi, a księżyc jest w Rybie, pasterz w owcach szkodę zdybie*. Bich Przep 9.

33 – *Na Święty Krzyż [4 V] owce strzyż.* NKPP Krzyża św. Znalezione 3, tamże war., nadto: K 60 Przysł 191, podob. Wisła 1905/254.

34 – *Świynty Ján [24 VI] biere owcom młyka dzban.* Hod Porz 168.

35 A – *Na niebie owce [= chmury], za tré dni bādą deszcze.* Sych SGKasz 3/348.

35 B – *Kiej wilki żeżgrzą owieczki, tej to mocno padā.* Sych SGKasz 3/349.

MODLITEWKI, ZAMÓWIENIA I ZAKŁĘCIA

36 A – [Gdy wilk porwie owcę, to aby ją oddał, trzeba mówić:] *Święty Mikołaju, wyjmij klucze z raju, zamknij wilkowi paszczkę.* ZWAK 1887/39; war.: *Święty Mikołaju, weź kluczyki z raju! Zamknij psa wściekłego i wilka leśnego, niech nie patrzy na te owce, co ja je pasę.* Kot Zn 93, →bydło nr 61, →ciele nr 36, tamże warianty.

36 B – [Zażegnnywanie owiec od wilka:] *Wyganiem owiecki na zieloną łąckę, Panu Jezusowi pod rąckę. Najświętszej Pannie pod obronę, Panu Jezusowi pod koronę. Święty Pawle i Pietrze, weź te klucze, zamknij borowemu chartu pascę.* ZWAK 1879/56.

36 C – *Pietrzepawle, chodź po świecie, zamknij pysk leśnemu psu i leśnyj suce. Niech nie poluje owiecek, bydła ludziom nie psuje.* Kot Zn 66 [modlitwa do św. Mikołaja]; war.: *Pietrzepawle, weź te klucze, zamknij psu morowemu i morowej suce pyszczysko, gardlisko. Niech po polu nie latają, niech chrześcijańskiej krwi nie rozlewają. Po moim polu, po ludzkim polu moje bydłko, moje owieczki, moje świneczki.* Kot Zn 86.

37 – [Czarownice], przędąc przy kądzieli wełnę na wspak, wypowiadają takie zaklęcia: *Jak się to wrzecziono kręci, niechaj się bydło i owce wykręcą z domu gospodarza.* Wisła 1889/766, podob. Bieg Lecz 366.

38 – Jeżeli guślarzowi stojącemu w polu przy owcach spać się zechce, to nim się położy, w obawie, ażeby mu się owce nie porozbiegały, tak ma czynić. Naprzód, nalawszy sobie . . . miarkę wódki, nim ją wypije, mówi: *Diable, przyjacielu, paś owiecki, . . . napij się za to do cie gorzałcki.* Poczem zatknąwszy w ziemię kosturek z siedmioletniej rokity, . . . obchodzi całe stado w pewnym oddaleniu, a zrobiwszy okrąg, dochodzi z drugiej strony do tego samego miejsca, z którego wyszedł. Uczyniwszy to wszystko, owczarz może śmiało się położyć na spoczynek, bo owce są strzeżone przez diabła, który wciąż oblatując dokoła oznaczonego miejsca, owcom rozbiegać się poza tę linię nie pozwala. Fed Żar 243–244.

39 – [Owczarz, aby zemścić się na kimś za podłożenie owcom choroby lub aby uczynić ulgę swoim owcom, w czwartek na nowiu kupuje garnek z pokrywką, o północy napęnia go członkami i wnętrzościami owiec upadłych na chorobę zaraźliwą i do świtu gotuje je na wolnym ogniu, a następnej nocy podkłada go pod próg obory sąsiada, któremu chce zaszkodzić, i mówi:] *W imie carta i diabła przeklętego, i wsechmocnego, i przez siedem ciemności podkładam owcom kulawke (lub cerwonke, zótcianke itd. stosownie do woli), aby uświerkły i zgniły, a ty, carcie, ciemny duchu, wzywam ciebie, żebyś mi w tym dopomóg(ł).* Fed Żar 236.

RYMOWANKI DZIECIĘCE

40 – *Powiem wam kazanie, zjadł mi pies śniadanie, powiedziałbym wam więcej, ale mi baba za piecem jęczy. Jak rinę tę babę o piec, wyleci z niej malowany chłopiec; a z tego chłopca baran i owca, mleko i śmietana; a z tego mleka i śmietany kościół murowany.* Wisła 1890/76–77, war.: MAAE 1912/41, K 9 Poz 130, K 26 Maz 76, Bart PANLub 3/69, K 5 Krak 276.

POWINSZOWANIA BOŻONARODZENIOWE I NOWOROCZNE

41 – *W dniu św. Szczepana / na Nowy Rok kołędnicy życzą gospodarzom tyle owiec, ile w lesie/kępcie mrowiec (tyle wołków, ile w płocie kołków).*

[Na św. Szczepana:] *Daj, Boże, żebyście mieli tyle wołków, ile w płocie kołków, tyle owiec, ile w lesie mrowiec.* Szym Podl 1/153; war.: *Na scenście, na zdrowie, na ten Nowy Rok winsuję wam scenścia, zdrowia, hojności, pilności, pięknej obfitości, żeby się wam chowały cielicki, byzicki jak*

w lesie jedlicki, konie jak gronie, zebyscie mieli owiec jak w kępcie mrowiec. Or L 1930/14; por.: . . . żeby się wóm chowały cieliczki jak w lesie jedliczki, byczki jak w lesie mrowieczki. Pośp Śląsk 113, →krowa nr 72, →cielę nr 39A, →wół nr 49, →byk nr 26, tamże warianty.

KOLEDY I PASTORAŁKI

42 – (Po podlesiu) na/przy/po (niskiej/onej) dolinie (w judzkiej krainie), gdy pastuszkowie pasą owce, dowiadują się o narodzeniu Jezusa.

a. Pastuszkowie, bracia mili, gdzieście natenczas chodzili? – Po podlesiu, na dolinie stanęli w gęstej krzewinie, paść owieczki. Bart Lub 154, war. Szym Podl 1/191, 192.

b. Cztery lata owcem pasoł przy tej dolinie. Jako żywo, nie wiedziałem, jako żywo nie słyszałem o tej nowinie. Her Kal 137.

c. Przy onej dolinie w judzkiej krainie, gdyśmy paśli owce w gęstej krzewinie, aż tu prędko aniołowie mówią: Bieźcie, pastuszkowie, do Betlejem. Bart PANLub 1/172, tamże warianty, nadto: LL 1961/3/11, Szym Podl 1/194, Lom Śląsk 144; Tam na ukrainie w gęstej krzewinie paśliśmy owieczki w niskiej dolinie . . . K 16 Lub 107.

43 – Owce pokazują rany / skarżą się Najświętszej Paniencie, że pokąsał je wilcysko.

a. Paśliśmy owiecki pod borem, przyleciał wilcysko z ozorem. Owiecki nam pokąsał, kudłami sie potrzasał, kudłami, kudłami, nad nami. Juz są owiecki w stajence, pokazują rany Paniencie . . . ze nas wilcek pokąsał, kudłami się natrzasał. Idzie wilcysko do Pana, niesie na plecach barana. Prosi o pokute, żeby mu dali w d. . . u Pana, w Betleem, na gnoju. Położyli wilka na gnoju i biją w d. . . do znoju. Owiecki się uwijają, jese kijów dodawają na wilka. K 24 Maz 106, ts. Wisła 1905/259, war. Szym Podl 1/227.

b. Skarżu sie owce w stajence, pokazuju rany Paniencie: wilcek nas pokąsał, jesece sie natrzasał widłami nad nami. Na pastuszków też skarżyli, że długo w szopie bawili, a my niebożęta ji nasze jagnięta giniemy, giniemy. Kazał Pan wilka zawołać, sprawe wilkowi obwołać: zbieżcie sie co dziwo, patrzyć na to tywo do szopy. . . . Położyli go na gnoju, bili potężnie do znoju, owce pomagały, kijów dodawały pasterzum. Aż się Pan wilka użalił, owieckum tego nie schwalił, że bez kompaniji krzywdy sie swej mściły nad wilkiem. Jdźżeś ty, wilku, do jamy, panintoj, o coś skarany, nie rus num "owiecek, ani jagniuntecek kochanych. Bart PANLub 1/190–191.

c. [Wilk rozproszył i pokąsał owce pasące się pod lasem. Owce uciekły do stajenki i pokazały swe rany Pannie Marii.] Kozoł Pon sprawe "obwołać, wilka do siebie zawołać. Idzie wilcek do Pana. . . niesie mu barana, barana. Wilk go prosi o pokute, a Pan go zamknął w chałupie. . . I lać kazał, lać kazał. Położyli wilka na gnoju, wybiły mu dupe do znoju. A "owiecki pomagały, kijów, połek dodawały na wilka, na wilka. Idź, wilcosku, do jamy, nie godoj, żeś korany. Nie koroj "owiecek, małych jagniętecek kochanych, kochanych. Kot Zn 175–176.

d. Paśli mi owce pod borem, wyleciał wilcek swem dworem. Wilk do owiecek, a my do uciecek, do Pana w Betlejem. Idzie wilcysko do Pana, niesie na sobie barana, prosi o pokute, a Pan kazał mu dać w d. . . e, oj, baty. Dwor Maz 43.

44 – Wilczek zagania owieczki z pastwiska do boru.

Tuszając pasterze, że dzień blisko, wygnali owce na pastwisko z obory . . . , zapędzili pod bory. Trafili na dobrą trawę, pokładli się na murawę, posnęli, a bydło jadło . . . , potem się pokładło . . . Wilk zaś, wypadłszy od ugoru, zagnał im owce aż do boru . . . Kozom się wilk paść nie da. Podusiwszy już koźłeta, suwa jeszcze po jagnięta. K 23 Kal 63, war. K 27 Maz 118, podob. Dwor Maz 43.

45 – Co Ewa straciła, Panna naprawiła, porodziła Syna, dziwna to nowina. Anieli śpiewają, pokój ogłaszają, na ziemi weselie, że Bóg żyje w ciele. Wszystko się zmieniło, jak nigdy nie było: . . . Liszka pasie kury, kot myszy i szczury, wilk owcom nie szkodzi, współ z nimi chodzi. Bart PANLub 1/191.

46 – A gdy usłyszeli [pastuszkowie] anielskie pienie, że się narodziło ludzkie zbawienie. Krzyknął jeden na drugiego: Pójdźmy oglądać nowego gościa na ziemi. Kuba biegł do trzody,

porwał barana, żeby nie iść darmo, przywitać Pana. Staszek owieczkę za nogi, a Bartek kozę za rogi, Jasiak jagniątko. Bart Wąż 50.

47 – Owca na Gody pobieży, a wilk się na nią pojeży. – Poczekaj mię, owieczko, moja kochaneczko, poczekaj mię, poczekaj mię. – Ja bym szła z tobą, braciszku, ale byś mię miał w swym pysku. Weź ze sobą kozietka, będziesz miał pachotka, pachotka, pachotka. Her Kal 36.

48 – Owce się pokociły, trzysta/sto jagniątków/kociunt pomnożyły/namnożyły ze złotymi nożeczkami, z pozłoconymi kopytkami – znak, że Bóg się szerzy w podwórzu gospodarza.

Gospodarzu, wyjrzyj, wyjrzyj, w twojem podwórku Pan Bóg syrzy. Owiecki ci sie pokociły, trzysta jagniątków pomnożyły. Cóż te jagniątko robić będą? Zielonu trawa kąsać bandu. Bart PANLub 1/229; war.: Wyjdzę, wyjdzę, panie gospodarzu, Pan Jezus sie serzy w tym podwórzu. Krowy ci się pocieliły, po sto cielunt namnożyły. Ze złotymi nożeczkami, z pozłoconymi kopytkami. . . . Szkapci ci się pożrebiły, po sto źrebiunt namnożyły. Ze złotymi nożeczkami, z pozłoconymi kopytkami. . . . Świnie ci się poprosiły, po sto prosiunt namnożyły. Ze złotymi nożeczkami, z pozłoconymi kopytkami. . . . Owce ci się pokociły, po sto kociunt namnożyły. Ze złotymi nożeczkami, z pozłoconymi kopytkami. Bart PANLub 1/227.

PIEŚNI WIELKANOCNE

49 – Niewinna duszyczka będzie chodziła po rajach jak owieczka po zielonym gaju.

Czego ty płaczes, duszycko niewinna! Płacze ja se, płacze, sama nie wiem czego. Boje ja sie, boje piekła gorącego. Nie bój ty sie, nie bój piekła gorącego, pójdieszże ty, pójdiesz do rajów wiecznego. Będziesz se chodziła po tym wiecznym rajach, jakże ta owieczka po zielonym gaju. TL 1993/3–4/83, war. K 26 Maz 79.

PIEŚNI WESELNE

50 – Wdowiec idzie do tańca jak wilk do owiec.

Gdy przyjdą do karczmy, družbowie częstują swoje drużny piwem i tańczą tam ze 3 lub 4 godziny. Podczas tańca śpiewają: Oj, poznać, poznać, który je wdowiec, idzie do tańca jak wilk do owiec. Oj, poznać, poznać, która jest wdowa, idzie do tańca jak cielna krowa. K 26 Maz 121; war.: [A] po czym puźnała, ży ty panienska? Jak jidzie du tancu, krótka sukienka. A czym puźnali, [oj], ży to wdowiec? Jak jidzie du tancu, jak wilk do owiec. Bart PANLub 5/220 [pieśń stanowa].

51 – A gdzie nam się nasa panna młoda podziała? Pognęła "owce w gęste jałowce. Szym Podl 1/619.

52 – Znaleźliście, co szukacie, niedaleko, w naszej chacie. Czas do baranka owieczka i do chłopaka dziewczeczka. K 16 Lub 136; podob.: Tu baranek, tu owieczka, tu parobek, tu dziwywecka, tu owieczka pod barankiem, tu dziwywecka pod parobkiem. Rak Podh 125 [pieśń obsceniczna].

PIEŚNI ZALOTNE I MIŁOSNE

53 – Pod borem na murawce dziewczyna pasie owce, wołoszyn rozprasza jej owieczkę [= odbiera dziewczynie cnotę].

Pod borem na murawce pasła dziewczyna "owce. Przyszędł do niej wołoszyn, "owieczkę jej rozpłoszył. Poczekaj, wołoszynie, aż mi "owieczka zginie. Nie zginie ci tu żadna, tylko maluśka czarna. Co byś ty za nią chciała, jakbyś ją sprzedać miała? Oj, sto złoty czerwone ji dwa koniki wrone. Bart PANLub 4/134, tamże warianty, nadto: Chod Śp 70, Krzyż Kuj 1/223, K 12 Poz 184, K 22 Łęcz 149 [pieśń pasterska], K 25 Maz 88, K 28 Maz 274, K 41 Maz 82, Szym Podl 2/400, Bart PANLub 4/671 [pieśń żartobliwa], K 21 Rad 74 [pieśń pasterska], Kot Rzesz 161 [kolęda humorystyczna].

54 – Gna dziewczka bydło, owczarczyk owce; chciał owcarz dziweczki, dziweczka nie chce. K 12 Poz 283 [pieśń pasterska], tamże war., nadto: K 25 Maz 102, Kot Urok 97.

55 – Owca leci, owca becy, owczarz za nią kieby zając. Kaząta go owcarecka da i z owieckami zając. Oj, owiecki, da owiecki, da i z drobnej chojinecki, ani wy macie owcarka, da ani wy owcarecki. Oj, owiecki, owiecki, da i drobnego nasienia, oj i będziecie płakały, da i mojego pasienia. Oj, jadłabym i piłabym, da i robić mi się nie chce, da pójdę ja za owcarka będę jemu pasać owce. K 19 Kiel 106.

56 – Jaś bałamut pasie owce/konie/wołki w rucie dziewczyny.

A ty, Jasiu, bałamucie, pasies owce w mojej rucie. Moja ruta nie ku temu, każdy wieniec po złotemu. K 25 Maz 202; por.: *Mój ty Jasiu, bałamucie, pasieś konie w mojej rucie. Pas'em, pas'em, nawracałem, twojej rutki nie widziałem.* K 20 Rad 146 [pieśń weselna], →koń nr 256, tamże warianty; . . . *pasiesz wołki w mojej rucie, moja ruta nie po temu, każde ździebło po złotemu.* K 77 Rad 1/143.

57 – (W niedzielę raniusieńko) deszczuk porania/pada – dziewczyna wygania owieczki/wołki/byśki/krowy.

A w niedzielę raniusieńko deszczyk poronia, jużci moja najmilejsa owiecki wygania. K 12 Poz 15; por.: . . . *juźci moja kochaneczka wołki . . .* K 12 Poz 14–15, →wół nr 98A, tamże warianty; . . . *kochaneczka najmilejsza byśki . . .* K 40 MazP 152, →byk nr 44, tamże warianty; . . . *a ta moja najmiluśka krowy wygania.* Rog Śląsk 102.

58 – Wilk rozgania dziewczynie owce/wołki, panna prosi kawalera o pomoc.

I nie śmiałem się zapytać, czyby mnie chciała, bo dwa wołki i dwie krowki w posagu miała. I kubetek wyzłocony, i pierścień złoty, i fartuszek z srebrnym krajem, ręcznej roboty. Ale mi się nadarzyła dziewczęcia zguba, jakżem w polu owce pasał, a ze mną Kuba. Przyleciała zadyszana: „Ach, ratuj, Stachu, wilk mi owce porozganiał, umrę ze strachu!”. MAAE 1912/118; por.: *Przyleciała zasapana, ratuj mnie, Stachu. Wilk mi wołki porozganiał, umrę od strachu.* K 21 Rad 78.

59 – Pastereczka pasie owce/wołki u laseczka/staweczka – zając chce zając owce/koniki dziewczynie [= odebrać cnotę].

Paśta pastereczka owce u laseczka. Przyszedł do niej zając, chciał jej owce zając, ona sobie nie dała. Ty głupi zajęcze, nie na twojej łące ja owce pasala. O, moja owieczko, daj mleka do kasze, bo ja cię od rana do wieczora pasę. Kot Urok 98; por.: *Paśta pasterecka wołki u staweczka, pieknie sobie śpiewała. Przysed do nij zając, chciał koniki zając, ona sobie nie dała.* K 6 Krak 204 [pieśń pasterska], →wół nr 178, tamże warianty.

60 – Za stodołą bylicka, za bylicką pszenicka, za pszenicką Kasieńka wyglądała Jasieńka. Pójdzi, Jasiu, kołysać, bo nie mogę rady dać. Nie pójdę, kołys sama, kiedyś ty tego chciała. Idą panny z kościoła jako gąski z jeziora; a ja biedna z dziecięciem jako owca z jagnięciem. K 22 Łęcz 90.

61 – Przyszła owca do Michała, piosneckę mu zaśpiewała: Mój Michale, daj mi owca, bo ja będę twoja owca. Za owies'em zapłaciła, da, bom ci się okociła. K 72 Kuj 1/60, ts. K 4 Kuj 158 [pieśń pasterska], war. Wisła 1894/692 [pieśń weselna].

62 – Kawaler chce dać dziewczynie owcę z jagnięciem / świnię z prosięciem / krowę z cielęciem / kozę z kozłkiem / sto owiec i świnię – dlatego, że uczynił ją brzemienną.

a. P^uo k^uóńciach wystawałam, cich^uusiyńko gadywałam: Jasiu, m^uój B^uoże, Jasiu, m^uój B^uoże. A ji, da weź te ^uowce z jagniyńciym, nie bydziesz miała tyła z dzieciyńciym. Porwóna tam Bogu ^uowca, tymu dziecku trzeba ^uojca. . . . A ji, dam ja te świnię z prosiyńciym, nie bydziesz miała tyła z dzieciyńciym. Porwóna tam Bogu świnię, kiej ja jestem nie dziewczyna. Krzyż Kuj 1/250; war.: *A neści to małe dziecko, mówileś mi: nie zdradze cię. Nie zdradziłeś ci mnie – kata, na te moje młode lata. . . . Neści owce i z jagnięciem, pozzywse sie i z dziecięciem. Porwan cartu twoja owca, bo dziecięciu trzeba ojca.* K 6 Krak 156, war. K 26 Maz 258–259; por.: *Weźże, Jasiu, weź to dziecię, mówileś mi: Nie zdradze cię. . . . A dam ci krowę z cielęciem, bedzies miała to z dziecięciem. A porwana twoja krowa, mnie z dziecięciem boli głowa. A dam ci kozę z kozłkiem, bedzies miała to z dziecięciem. A porwana twoja koza, mnie z dziecięciem jaze zgroza.* K 46 Ka-S 156.

b. *Nie wysło temu pół roka, niesie dziewczyna proroka. Chtó-z ci, dziewczyno, darował? Młody owczarek zbudował. . . . Daj jej, owczarku, sto owiec, oj, będzie-ć miała i chłopiec. Daj jej, owczarku, i świnię, bo jej rodzina nie przyjmie.* K 26 Maz 299 [pieśń pasterska].

63 – *Owczárze, owczárze, wyście owce paśli, já wiánek straciłya, wyście mi go naśli.* Rak Podh 102, tamże war.: *Bacowie, juhasi . . . ; Juhasi, juhasi . . .*

64 – *Nie pójdę ja bez ten las, gdzie owczarek owce pasł, tylko pójdę drożyną za tą ładną dziewczyną.* MAAE 1912/69, war. Szym Podl 2/365.

65 – *Wiele wełny, wiele wełny na białej owieccie, tyle cnotki, poćwiwości w kazdej panienciec.* K 25 Maz 61, war.: Szym Podl 2/471, 481, Pieś Śl 1/472, por. NKPP panna 15.

66 – **Dziewczyna nie odda chłopcu wianka zielonego, choćby jego konie miały złote uzdy, woły – złote rogi, owce – złotą wełnę.**

Chocbé twoje konie złot-i úzd-i mjaaté, nie ústają úone za mój wjonk zelon-i. . . . Chocbé twoje wołé złot-i rodzi mjaaté, nie ústają úone za mój wjonk zelon-i. . . . Chocbé twoje úowce złotą wełna mjaaté, nie ústają úone za mój wjonk zelon-i. Biel Kasz 2/346.

PIEŚNI I PRZYŚPIEWKI RODZINNE I STANOWE

67 – *Matusiu, matusiu, posprzedajcie owce, kupcie mi korale, bo mię żaden nie chce.* ZWAK 1886/288.

68 – *Cy ty, Marysiu, owca, ze idzies za wdowca? Bo wdowiec będzie wymawiał: lepszą ja pierwszą żonę miał!* Plesz Międz 72.

69 – *A ja chłopa nie chcę, bo po roli depce. Jak się chłop narobi, to me ścisnąć nie chce. Pójdę za owczarka choć w jednej kosuli, ten za owcamy próżnuje, ten me do siebie przytuli.* K 22 Łęcz 198.

70 – *Matul'u, matul'u, zrób okno w komorze, żebym ja widziała, gdzie mój Jasio orze. Koniki po górach, owce po dolinie, co mnie Bóg przeznaczył, to mnie nie uominie.* Szym Podl 2/594 [pieśń rodzinna], war. Bart PANLub 2/573 [przyśpiewka weselna].

71 – **Za służbę u pana parobek otrzymuje w kolejnych latach: prosiątko, owieczkę, krowinę, wołosza i konika.**

Służyłem u pana na czwarte lato, darował my mój pan prosiątko za to. Moje prosię spisało się. . . . Służyłem u pana na piąte lato, darował my mój pan owieczkę za to. Moja owca mówi be. . . . Służyłem u pana na szóste lato, darował my mój pan krowinę za to. Moja krowa wpadła w rów. . . . Służyłem u pana na siódme lato, darował my mój pan wołosza za to. Mój wół wpadł w dół. . . . Służyłem u pana na ósme lato, darował my mój pan konika za to. Mój koń bieguniec. K 12 Poz 296, war. K 27 Maz 354, →cieleń nr 97, tamże warianty.

PIEŚNI PASTERSKIE

72 – *Idzie owca od borowca, owczarek za nią . . . owca tylec wypęczyła, owczarek stanąn . . . Na nią się kijem zmierzy i kijem ją uderzy; i stanąn na granicy, i kijem owcę ćwicy.* K 22 Łęcz 145; war.: *Leci owca od jałowca, owczarek za nią, jedyńo! Owca tylec wypęczyła, owczarek na nią, jedyńo!* K 40 MazP 431 [pieśń zalotna], war.: K 12 Poz 288, K 19 Kiel 28 [pieśń zalotna], Stoin Żyw 419.

73 A – **Owczareczek/owczaryszek ma nie wyganiać owiec na rosę (na liją [= ulewny deszcz]), bo jak owce pozdychają/pomarnieją, to go powieszą/objią.**

a. *Nie wyganiaj, owczarecku, owiec na rosę – jak ci owce pozdychają, to cię powieszą. Owczarecek nie usłuchał, owiecki wygnął, Kasia za nim ze śniadaniem, nie wiem, gdzie się działa?* K 26 Maz 299, war.: K 39 Pom 218, Sob Wielk 59, Krzyż Kuj 1/138, K 22 Łęcz 144, K 26 Maz 299 [pieśń miłosna], K 16 Lub 306, Bart PANLub 3/259, K 77 Rad 1/334, 336, ; . . . *bo jak pójdę z karczmy do dom, to je rozptłoszę.* K 4 Kuj 135, war.: K 41 Maz 239, K 18 Kiel 176.

b. *Nie wyganiaj, owczaryszku, owiec na rosę, bo ci owce poparszeją, ciebie obwieszą. Nie wyganiaj, owczaryszku, owiec na liją [= ulewny deszcz], bo ci owce pomarnieją, ciebie objią.* K 12 Poz 289.

73 B – Owczareczek/owczareczka ma nie wyganiać owiec na rosę, bo owczareczka jeszcze wianka nie uwiła i chusteńki nie wyszyła [= nie jest gotowa na miłość] / zarosi sukieneczkę/urosi się [= straci dziewictwo] / bo zamoczy/umacza baran dudy/ogon/jaja, owca kosę/kokosę [= dojdzie do aktu miłosnego].

a. Nie wygieniaj, owcarcyku, owiec na rosę, jescem wianka nie uwiła i chusteńki nie wysyła, cóż ci poniosę. Bart PANLub 3/259, war. K 41 Maz 500.

b. Nie wyganiaj, owczareczko, owieczek na rosę, bo ja mała owczareczka, to ci sie zarosze. Nie wyganiaj, owczareczko, owczareczka prosi, kochasz mała owczareczkę, a ma długo sukieneczke, to se jo zarosi. Jak zarosi sukieneczke, to oddasz do prania, a owczarek niech raniutko owieczki wygania. Bart PANLub 3/260, tamże wyraz wariantów.

c. Nie wyganiaj, owczarecku, owiec na rosę, bo zamaca [= zamoczy] baran dudy, owca kosę. K 26 Maz 299; war.: Nie wyganiaj, pasturecko, owiec na rosę, bo se barun jaja zrosi, "owca kokose. [Wykonawca dodaje: Kokoso kobico, kokosa co u kobity jest.] Bart PANLub 3/260; . . . bo umacza baran ogon, owca kokoszę. K 39 Pom 218, nadto: Krzyż WiM 2/252, Krzyż Kuj 1/138.

74 – Owce mają złote/pozłociste różki [= są okazałe, dobrze utrzymane].

Owce, moje owce, złote różki macie, jak ja wás paść nie bandę, wszystkie pozdychacie. Owce, moje owce, złotego nasienia, bańdziecie załowały mojego pasienia. K 26 Maz 323; podob.: Owiecki, owiecki same kurnące, same som kurnuty, różki pozłociste. Rak Podh 147; . . . złote rozki majom, idom k^uosówkami, rose ^uocyrąjom. Sad Podh 60.

75 – Idą owce, idą, zieloną uboczq, ino im dzwoneczki na nóżkach sterkoczq. Wisła 1905/261; war.: . . . na rogak tyrkocom. Rak Podh 147.

76 – Becały owiecki, kie sie łoncýc miały, juhasicek płakął, nózki go bołały. Rak Podh 140, tamże war.: Owiecki becały, kie sie redykały . . .

77 – Pod zielonom turniom pasie sie owiecka. Cýjas to owiecka? Moja kochanecka. Rak Podh 147.

78 – Nie powiadajze przed owczarczykiem, a żeś wygnała owieczki z mlikiem. Tylko tak powiedz, żeś wydożyła, przyszła koteczka, mliko wypięła. K 12 Poz 282, war. K 45 Gór 230.

79 – Ej, ty ^uowcar, ty ^uowcar, nie puś ^uowiec na mocar, bo jak puścís na mocar, toś ty gównno, nie ^uowcar. Sad Podh 61.

80 – Sto se jedna, sto se dwie, stoi baca u jedle, stoi baca pod bućkem, cýto owce kłabućkem [= kapeluszem]. Z polednia sie schylyło, owiecek mu chybyło. – Kaj su jedna, kaj su dwie? Stoji baca u jedle. Kaś Podh 2/327.

81 – Owieczka na trzęsawicy moczy nózki [= dziewczyna traci dziewictwo].

Owczaryszkowie, skurwysynowie, wygnali owieczki na cudze pole. Owieczka wlaźła na trzęsawice, zmaczała nózki po same cyce. K 41 Maz 114.

82 – Górą owce, górą, barany doliną – owcarek za wami z tą gniadą cupryną. Owcarzu, owcarzu! Cego owce becq? Siana im nie dacie, żytněj słomy nie chcq. Owce, moje owce! Niech was pasie, kto chce, ja was paść nie będę, bo się zenić będę. Owcarecku, Kudła, owiecka ci schudła, popros owcarecki, popasie owiecki. K 2 San 154, ts. Wisła 1905/259.

PIEŚNI ZBÓJNICKIE

83 – Te moje owiecki samiucie bielicki, ja se zarobim przy nik na siubienicki. Rak Podh 181; war.: . . . ej same cielice, dyć ja se wysłużył przy nik siubienice. Rak Podh 213.

84 – Powiadajom na mnie, ze ja ukrád jagnie, ja go ukrád z owcom, niek mi zrobiom, co kcom. Rak Podh 213.

PIEŚNI RELIGIJNE

85 – Święty Mikołaju, pasterzu dobytku, broń, święty Mikołaju, wszelkiego przypadku! Broń, święty Mikołaju: bydła, owiec, koni, ty, święty Mikołaju, masz w opiece swojej, święty Mikołaju, jak przykażesz śmiele, zwiérzeta cię usłuchajq. K 19 Kiel 140.

PIEŚNI ŻARTOBLIWE

86 – Zwierzęta pieką chleb: baran mele, owca/szuchna mąkę sieje.

Dwa kapłoni w stodole młócili. Baran mele, owca mąkę sieje. K 18 Kiel 186; war.: *Składali sie, składali sie na pieczywo chleba.* K 40 MazP 459, war.: K 46 Ka-S 313, K 27 Maz 357; *Baran miele, szuchna [= owca] mączkę sieje.* K 40 MazP 460, nadto Krzyż WiM 4/114, tamże warianty.

87 – W wilią wstępnej srody świnią róg złamała, kura, siedząc na kamieniu, po morzu pływala. . . . *Owca z wilkiem tańcowała, gęś na kobzie grała.* K 26 Maz 307.

88 – Chłopak nawraca po potoku owce [= zabawia się z dziewczyną].

Ty mój Jasinecku, robić ci sie nie kce, jeno byś nawracoł po potoku "owce. Po potoku "owce, po lesie barany, robić ci sie nie kce, Jasinku kochany. Stoin Żyw 405.

KOEYSANKI

89 – Wilk porwał/zjadł barana, a owieczkę psi / a owieczka wilka.

a. *A-a-bzi bziana, porwał wilczek barana, a owieczkę psi, psi, psi, a ty, Józiu, śpij, śpij, śpij.* K 4 Kuj 63, war.: Krzyż Kuj 1/265, Bart PANLub 3/37, tamże warianty, nadto K 41 Maz 219.

b. *Bzi bzi zbiziana, zjedli wilcy barana, a owieczkę psi, psi, psi, ty, dzieciuchno, śpi, śpi, śpi.* K 39 Pom 188, war. Kot Las 188.

c. *Lala, dziecię, lala, zjadł wilczuś barana, a owieczka wilka, bo ich było kilka.* Kot Las 188.

BALLADY

90 – [Dziedzic żąda od młynarza córki.] Zabierz my, panie, woły, bydło wszystko z "obory . . . Zabierz my, panie, konie, ja swom córke dogonie . . . Zabierz, panie, i "owce, kiej "óna pana nie chce. Krzyż Kuj 1/172, war.: MAAE 1903/280 [pieśń miłosna], K 4 Kuj 44 [pieśń miłosna], Lom Śląsk 165.

91 – [Kasia ucieka z ukochanym, matka wysłała za nimi synów. Synowie zabijają ukochanego Kasi.] Idź-że, Kasia, do owczarni, wypędź sobie owiec stado; a jak będziesz wyganiała, to mię [kochanka] będziesz (w)spóminata. Idź-że, Kasia, do obory, wybierz sobie sztéry krowy; a jak będziesz wybierata, to mię będziesz (w)spóminata. K 12 Poz 215.

BAJKI I BAŚNIE

92 – Dziewczyna zakopuje znalezione we flaczkach owcy przedmioty; ze szpilki zakopanej pod oknem wyrasta jabłoń, z igły zakopanej pod płotem – grusza, z szydła zakopanego koło drzwi – winna latorośl.

[Dziad posyła swoją córkę do owczarni pilnować owce.] *A tu wychodzi jedna owca i mówi do dziadowej córki: „Me, me, daj mi, dziewczeczko, chleba i sera, bo mi się jeść chce”.* [Córka spełnia jej prośbę.] *Na drugi dzień posłała baba swoją córkę do owczarni. A tu ta sama owca przychodzi do niej i prosi: „Me, me, daj mi, dziewczeczko, séra i chleba, bo mi się jeść chce”. Ale óna jej nic nie dała. . . . I przychodzi do matki, i opowiada jój, że ta owca chciała od niej chleba i séra. „A to ją trzeba zarznać” – mówi matka. A ta druga, dziadowa córka, to słyszy. Na trzeci dzień idzie ona do owczarni i powiada: „Moja owieczko, macocha kazała cię zarznać córce swojej”. – „Moja kochana – odpowiada jój owca – pamiętaj, że jak mnie zarzną, to ty tylko sobie wymów, żebyś flaczki po mnie wyptokała, a znajdziesz w nich szpilkę, igłę i szydło. Szpilkę zatknij pod oknem, igłę pod płotem, a szydło blisko drzwi”. [Ze szpilki wyrasta jabłoń, z igły grusza, z szydła winna latorośl. Tylko dziadowej córce udaje się zerwać z tej gruszy i jabłoni owoce, w nagrodę zostaje żoną bogatego pana.] K 42 Maz 495–496, por.: [Z jabłka wyjętego z flaków zarzniętego byka wyrasta jabłoń z czerwonymi jabłkami.] Wisła 1897/453–455, →byk nr 69, tamże warianty; [Z krwi konia, w którego zamieniono króla, wyrasta jabłoń ze złotymi jabłkami.] K 43 śl 113–118; [Sierota zakopuje w ziemi kiszki zabitej kozy, z których wyrasta drzewo rodzące złote jabłka.] Sim Gad 205–208; [Z zakopanych w ogrodzie pod płotem rogów zabitej krowki pstroczeni wyrasta złota studzienka z winem.] Nec Kasz 144; [Dziewczyna zakopuje rogi i nogi jałoszki, wyrasta z nich jabłoń, z której leje się piwo. Król przyjeżdża i żeni się z sierotą.] Wisła 1897/455.*

93 – [Synka królowej, urodzonego ze złotymi włoskami i srebrnymi ząbkami, wiedźma zabija i zakopuje w ogrodzie. Król każe żonę zamurować i sam żeni się z córką wiedźmy. W miejscu, gdzie pochowano synka, wyrasta jawor, z którego nowa królowa każe zrobić łóżko. Po wniesieniu łóżka do pokoju *cały pałac od niego się oświecił* i królowa każe łóżko spalić, a popiół wyrzucić na śmiecisko. Popiół liże owca i rodzi jagnię ze złotymi włoskami i srebrnymi ząbkami. Zła królowa dowiaduje się o tym i każe zabić jagnię. Kropla krwi jagnięcia spada na trzaskę, którą sroka niesie zamurowanej królownie. Ta ożywia synka, który idzie do ojca i opowiada mu prawdziwą historię swoją i matki.] ZWAK 1887/256–257 (z Litwy), por. Krz PBL nr 707.

94 – [Na zaproszenie pokutnika człowiek udaje się na koniu w zaświaty.] *Aż tu pasie się ogromna gromada owiec w gęstym trawie, ale takich chudych, że im żebra było widać. On się nie dziwił, tylko przejechał koło nich. Aż tu dalij druga gromada owiec ogromnie tłustych, ale pasły się na gołym tylko piasku; nie było nic trawy. Przejechał kole nich i pojechał dalij.* [Kiedy znalazł się w niebie, pokutnik wytłumaczył mu, co widział po drodze.] *Gromada chudych owiec w ogromnym trawie miało znaczyć, że chto tu nigdy nienasycony, chociaż we wszystkim opływa, to i na tamnym świecie będzie ciągle głodny. Gromada tłustych owiec na szczyrnie piasku znaczy, że chto na tym świecie jest szczyrny, nie zazdrostny i hojny, a som na małym poprzestaje, to i na tamnym świecie mieć będzie wszystkiego podostatkiem, że nadto prawie.* K 3 Kuj 149–150, war. ZWAK 1883/25–27; [Jeden z braci spotyka na tamnym świecie owce tłuste na kamienistym polu, a chude na bujnej trawie.] Krz PBL nr 471.

95 A – [Za służbę u diabła chłop bierze na plecy worek z węglami i wyrusza w świat.] *Węgle przemieniają się w carne owiecki i obstępują go, i becą. A ón, niby pasterz, ciągnie z niemi drogą. I napotyka przedwiecnego Boga, a ten chce owiecki od niego kupić, ale chłop nie chce sprzedać, mówiąc: „Kiedyście mnie, Panie Boże, nie poratowali, jakem się zabłąkał w bagnie i was wezwał, to wam owiecek nie sprzedam”. Spotyka go Matka Najświętsza, on jęł to samo powtarza i owiecek sprzedać nie chce.* [Nagle przed chłopem pojawia się wojsko, chłop po namyśle postanawia sprzedać owce Bogu.] *Odwraca się tedy i woła na Pana Boga: „Starusku, chodźcie wej i bierzcie owce, sprzedam je wam”. Wówczas P. Bóg się powraca i zabiera owce, które się w białe przemieniły, i płaci mu za nie owemu trojakami, . . . daje mu te pieniądze w worecku i mówi, że ten worecek zawse będzie pełen pieniędzy, ile razy tego chłop zażąda.* K 42 Maz 478–481.

95 B – [Kobyła, tj. matka chłopca, radzi mu, jak uciec z piekła:] *Na odchodnym, zmaczaj twój kozuch w kotle i weź go z sobą. Na widok wydaje się w kotle być gotowana kasza, nie jest to przecież kasza, a duszyczki zmarłe, co pokutują i warzą się; zmaczawszy kozuch, wiele nich wybawić możesz.* [Syn spełnia prośbę matki i ucieka z piekła.] *Gdy się obudził, zobaczył wkoło siebie stadko owieczek, pasących się w dolinie. Wysłała piękna pani, a to była Matka Boska. I powiedział mu: „Będziesz służył u mnie i pasł za opłatą moje owce”. – „Dobrze”, rzekł chłopiec, skłoniwszy się pani, która mu oświadczyła: „że te owce jako duszyczki uwolnione przez niego z piekła, muszą jeszcze czas jakiś pozostać tutaj, dopóki sama po nie nie przyjdę”. Past więc chłopiec owieczki i uważał pomiędzy niemi czarnego baranka.* [Po jakimś czasie Matka Boska przyszła po owieczki, a za zapłatę zaofiarowała chłopcu czarnego barana:] *Wiele razy czego potrzebować będziesz, uderz go laszczką, a obdarzy on cię sownicę.* [Za każdym razem, gdy chłopiec uderza w wełnę baranka, leca z niej złote pieniądze.] K 8 Krak 127–128, warianty zebrane w Krz PBL nr 361, 563.

LEGENDY AJTIOLÓGICZNE

96 A – **Bóg stwarza owcę, diabeł – kozę.**

a. *Kiedy Pan Bóg stworzył owieczkę cichą, łagodną, więc też i diabeł chciał pokazać moc swoją. Wziął gliny, ulepił z niej zwierzę z takimi rogami, jakie sam ma na głowie, a ciągnąc je za ogon, wiódł do Pana Boga kole rosnących olszyn. Pan Bóg ukarał też dumę diabła; dopuścił, że mu urwała się koza w drodze, ogon z niej pozostał w łapach diabła, jucha z urwanego ogona sikła na rosnące olchy i odtąd kozy ogonów więcej nie mają – a olchy mają czerwone drzewo.* ZWAK 1883/109.

b. Jak Pan Bóg stworzył owcę, tak się temu diabeł przypatrywał i powiedział: „Ja też potrafię takie zwierzę stworzyć”. – „No, to stwórz” – powiedział mu Pan Bóg. Diabeł zaczął robić i robić, i stworzył kozę. Tak wziął ją, tę kozę, za ogon, podniósł do góry, coby Panu Bogu pokazać, i ogon się tej kozie urwał wtedy, i dlatego koza jest teraz bez ogona. Bo diabeł nie ma mocy do owcy, to się też może stworzyć (przemienić) tylko kozą, capem, ale nigdy owcą albo baranem. Wisła 1893/385.

c. Pon Bóg nastwarzał „owców, a Abel pasół. A diabeł zidiał, chodził na przyględy, sie mu przigłędał, jek zawraca (owce), tak on chciał go podkusić, ale nie podkusił Abła, tło Kajna. Udały mu sie jęgo ablowe oziecki, tak sie zwrócił z duzym pędem i z duzo prośbo do Pana Boga, aby Pan Bóg mu pozwolił tiäkżeż „owieczke stworzyć. Pon Bóg zezwolił mu na te stworzonko, coby jego utworzyć, ale nie owieczke, tło chudo koze. Kon WiM 171–173.

96 B – I. Bóg lepi z gliny owcę, diabeł – kozę. II. Bóg namaszcza odrobiną rozumu małą, łagodną i cierpliwą owieczkę, która wiele rozumu nie potrzebuje.

Panu Bogu zależało na tym, aby ludzie mieli też jakieś zwierzątko łagodne i cierpliwe. [Ulepił więc z gliny owieczkę.] Przyleciał czart i oczom nie wierzy. Biała, łagodna, miłuśka. Zadrzał z gniewu i powiada: – Ja też coś takiego stworzę. Wziął gliny cząstkę, ugniatł ją w rękach, pazurami wyrabiał, wody dodał i stworzył także coś białego, ale z bródką, rogami, a beczalo to coś tak, że Pan Bóg zaraz się postrzegł, że to koza. Myśli sobie: „Moja owca będzie mądra, łagodna i cierpliwa”. Poszedł do nieba i przyniósł w naczyniu trochę rozumu. Ale nie miał on tego już dużo, bo wszystkim wedle miary rozdawał. Myśli se: „Małe to, łagodne to, cierpliwe to, to i rozumu wiele nie potrzebuje”. Namascił owieczkę rozumem i odłożył naczynie. Czart pokornie łąsi się do Pana Chrysta i prosi, aby jego stworzeniu, które też jest białe i beczy, dać trochę rozumu. Ulitował się Pan i schyla się do naczynia po rozum, a tu czart chwycił go za świętą rękę i tak to naczynie przechylił, że wszystko, co było na dnie, wylało się na kozę. . . . Dlatego owca jest głupsza od kozy, bo mniej rozumu dostała! Sim Drz 88–89.

97 – a. To mówią tak, że koza to diabelskie nasienie, że ogona nie ma . . . Jak diabeł z Panem Bogiem paśli razem, to przyszli nad rzekę: Pan Bóg gwizdnał i owce przeszły, a diabeł gwizdnał i kozy nie przeszły i diabeł musiał z powrotem na drugą stronę [wrócić], i przerzucac te kozy, i dlatego one mają tak te ogony do góry . . . że diabeł tak rzucal i ogony pourywał. Zow Bib 73, woj. krośnieńskie, war.: Łęga Świec 128, Łęga Malb 180.

b. Dlaczego kozy mają krótkie ogony? Gdy ongi Pan Jezus i szatan paśli owce i kozy, i gdy chcieli je do szatasu zapędzić, a zuchwałe kozy nie chciały wnijsć, chwytal je dyjabeł za ogony i wrzucal do szatasu, odrywając im przy tej sposobności po kawaltku. ZWAK 1881/139, war. Wisła 1905/61–62.

98 – Wzion Jadam kij i poseł nad Smrecyński Stow w Tatrak, bechnon tym kijym we wode i naroz wyskocyła ze stawu owca, bo Jadam kciół mieć owce, bo se tak zmiarkowół, że owca to nopotrzebnyjse zwierze. . . . stworzonom owce prziwiodł ku Jewie i opowiedziół jyj sýćko, co i jako mu to Pon Bóg pedziół i naucyl. Jak jyj to opedziół, to i jyj zakciało sie tyj stuki – porwała tyn loske, hipta roz dwa ku stawu i bek loskom we wode. Woda ozkicła sie na sýćkie strony, a pote wychipnon s nityj strasny co cud wilk i leci prost ku owcý, coby jom zjeś. – Coś ty zrobiyla, psio zatracono babo – ozdard sie na Jewe Jadam i co ftu hipnon ku nityj wydar jyj loske i polecioł w stow, i z całyj siyły wyrznon we wode, i stworzył piykneho psa owcarka tatrzańskiego. Hej, a owcarek juz wiedziół, co mo robić i po co je na świecie, kie nie hipnie, kie nie puści sie za wilkiym i jaz mu odbiył owce, i od śmierzci obroniyl. Kąś Podh 7/420.

99 – Pan Bóg zamienia ukrytą pod koszem owcę w piękną dziewczynę, z którą żeni się jeden z synów Adama i Ewy; po ślubie żona ma cechy owcy – jest spokojna i łagodna.

[Adam i Ewa, wygnani z raj] osiedlili się na ziemi i rodzili dzieci. Mieli siedem synów i jedną dziewczynę. [Kiedy synowie podrośli, każdy z nich chciał ożenić się z siostrą. Aby

temu zaradzić, Adam i Ewa upletli osiem pięknych koszy.] Pod pierwszym koszem ukryli kokoszkę. Pod drugim koszem ukryli gęs. Pod trzecim koszem ukryli kaczkę. Pod czwartym koszem ukryli owcę. Pod piątym koszem ukryli kózkę. Pod szóstym koszem ukryli suczkę. Pod siódmym koszem ukryli kotkę. Pod ósmym ukryli swą córkę jedyną. [Po czym poprosili Pana Boga o pomoc], bo grzeszyć już więcej nie chcieli. Tak ci synowie przyszli z lasu i każdy – od najstarszego do najmłodszego – podniósł wyznaczony mu koszyk. A tu same piękne dziewczyny i ich siostra. . . . Ale po ślubie się okazało, że każda żona była nie tylko kobietą, ale miała w sobie te cechy, które najpierw miały zwierzątka schowane pod koszem. . . . Czwarta była podobna do owieczki. Spokojna i łagodna. Piąta była podobna do kózki. Skakała, tańcowała całymi dniami. . . . Jedynie ta ósma była prawdziwą kobietą, ale i ona ma w sobie te cechy wszystkich sześciu razem. Sim Drz 57–58.

100 – Miała czapla kiedyś dużo pieniędzy, bo Pan Bóg i jej, i wilkowi dał po worku talarów srebrnych. Wilk mądry porozpożyczał ludziom i teraz za procent zabiera im bydło i owce, a głupia czapla wysypała swoje do wody. [Chodzi teraz ze spuszczoną głową i szuka pieniędzy.] K 19 Kiel 203.

101 – Czemu kuezël gödö: „nie”. Tëmuu, że uon nie chcöt jic do żłóbka. Aniöt sä pitöt: „Chto chce puektonic sä Bueguu”? Uewce rzekłë: „më. . . ë. . . ë. . .”, ji zarö bieglë, a kuezël tba puetrzqş ji rzek: „nie”. Sych SGKasz 2/224.

LEGENDY

102 – [Na Rusinowej Polanie] pasała owce służąca, i ona zasnęła, a przez ten czas przyszła straszna mgła, i ona owce pogubiła. Jak się obudziła, to ona okropnie wyklinała, i jak szła do wierku, we Wiktorówkach zobaczyła we mgle Matkę Boską. I ona jej powiedziała, po co przeklina, kie owce som za nią. Ale wte je najdzie, kie we dwa dni od gospodarza odejdzie. Ona nie odeszła, owiec nie naszła, a na miejscu, ka była Matka Boska, trzy źródła wytrysły. Baz Tatr 90.

OPOWIEŚCI WIERZENIOWE

103 – Gadajom, co strzyga na polany za bydłem gonila nocom, mleko piła. Dla nij worce wiele mleko owce, to thuste i zębiska maści do cudu. To jak strzyga do kosoru wlazła, a owce piła, to sytkie becały i strachały sie. Wte juhasi i baca lecieli z bicami świenconymi i prali przed sie nimi, i naobkoło owiec, coby strzyge odgonić. Baca okadzał stronge skorusowym albo obsowym dymem. Strzygi het tego nie cierpiały i uciekały – ale sie tyz lubiały wrócić. Baz Tatr 109.

104 – Baca licył [= leczył] bydło i ludzkie chorości, i owieckie. I im zachorzały owce. Ten baca kazoł dziadkowi na wilijom św. Jano uzganiać sucharzy na wielgom warte popod Mnicha . . . na takom wielgom skołe na ogromniate gładzisko . . . Kie sie wrócił [do szałas], baca oblół sie piknie, wzion małom owieckie, co se nozke złomiła na piarzyskach [= usypiskach kamieni w górach], wzion noza bacowskiego, obrusek, ziele, co je zawdy bace trzimiom. Dziadkowi kazał wziąć wągwił w garnuś, kazał nazganiać sucharzy z watrziska i kie już słonko schowało się za góry, oni pošli ku temu gładzisku. . . . A baca tam cosi . . . mamrał, pote wzion dziadkowe wągwe, wysuł na uzganiane sucharze i pocon ogieniek duchoć. . . . Kie buchnął ogień, baca wzion noza i tom owieckie zabili popod tym gładziskiem. Strzepneli jom, coby krew nie walała, tęb jej ucieni i rucili we wto watrzisko, a całom owieckie wrzili we worek. Baz Tatr 94.

PISANA POEZJA CHŁOPSKA

105 – Pozbyrkują juz dzwonecki, / Redykają się owieczki, / Hej, wierchy się zielenią / Podhalańską ziemią, podlahańską ziemią. [A. Pach] Szcz Ant 585.

106 – Spały owce i barany / Pod zielonym lasem, / Przysył wilcek, / Pojrzoł na nie, / Stretnon sie z juhasem. / . . . / Juhas gwizdnon, / Psy bacowskie / Skóre mu stargały. / We wilijom / Wilki bijom, / Owce radzom, / Sprawiedliwy / Sąd wydadzom. [A. Pach] Szcz Ant 590.

107 – Hej! Wietrzycku, wietrzycku, dobryś ty casami, / Po głowie cteka głoskos, ociyros pot z coła, / Kiejby na skrzydłach w górę pchos mnie za owcami / I niesies głos po hali, kiej za nimi wołom. / ... / Wodzis mnie po zbyreckach, po turniach, po skałach, / Od świtu aż do zmroku, jak leśnego ducha, / Kaj owca, tam jo przy ni, kiejby nie becała, / I śpiywom jyj: tyś moja, jo twój wierny juhas. [P. Krzykalski] Szcz Ant 448.

108 – Było lato na Zakręckiej wiosce, / Pod lasem dzwoniły owce, / I owies pachniał lipcowym miodem, / Pszenica świeciła złotem. [M. Gleń] Szcz Ant 324.

109 – Moja szopka jest maleńka / Z bożej chwały wystrugana / Zaraz do niej przyprowadzę / Najłaskawsze me krasule / I owieczki tak puszyste / Jak dmuchawce. [Z. Bukowski] TL 1992/1–2/67.

110 – [„Zycenia podłaźnika”] Niek będzie Pokwołony. / Na szczęście, na zdrowie / na to Boze Narodzenie, / coby sie wom darzyło, mnożyło / sičko stworzynie. / Cobyście mieli tele kónicków, / kielo w płocie kulicków, / a po sopak krowicek, / kielo w lesie jedliciek. / Cobyście mieli telo owiecek, / kielo w kopcu mrówecek, / i telo mieli wotków, / kielo w dachu kołków. / Cobyście mieli świnie, / wieprzki i prosięta, / kury, gęsi, kacęta, / małe żróbki, jagnięta. [A. Skupień-Florek] Szcz Ant 722.

111 – Gwiazdę przybiłem na belce / obok wypchanej sowy / by się darzyły mi wiersze / jak konie / owce / i krowy. Poc Poez 77.

112 – Holny wiatorku / Weź mnie ze sobom / Het ponad wierchy / Zielone lasy / Ponad kyrdel owiec / Co pasie się na niebie. [A. Świerk] TL 1992/3–4/62.

BIBLIOGRAFIA: Afan Poet 1/692; Baz Tatr 65–227; Bułg Mit 233; Caraman Piotr, *Obrzęd kołędowania u Słowian i u Rumunów*, Kraków 1933; Coop Zw 22; Duf SNT 457–458; Duf STB 651–655; For Sym 258; Herniczek-Morozowa Wanda, *Terminologia polskiego pasterstwa górskiego*, cz. I–III, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1975–1976; Jak Ind 159; Janicka-Krzywdą Urszula, *Magia związana z hodowlą owiec po północnej stronie Babiej Góry*, „Rocznik Babiogórski” 2002, t. 4, s. 115–131; Kemp SInd 67; Kielak Olga, *Kategoryzacja zwierząt domowych a językowy obraz świata*, [w:] *Wartości w językowym obrazie świata Słowian i ich sąsiadów*, t. 4: *Słownik językowy – leksykon – encyklopedia*, red. Stanisława Niebrzegowska-Bartmińska, Joanna Szadura, Beata Żywicka, Lublin 2018, s. 207–225; Kielak Olga, *Językowo-kulturowy obraz zwierząt domowych w polskiej tradycji ludowej*. Praca doktorska napisana w Zakładzie TiGWJP UMCS, Lublin 2018; Kielak Olga, *Zwierzęta domowe w języku i kulturze. Studium etnolingwistyczne*, Lublin 2020; Kop SSym 291–292; Kow Lek 408; Łycz Mit 69, 73; Majewski Erazm, Stołyhwo Kazimierz, *Owca w mowie, pojęciach i praktykach ludu polskiego*, „Wisła” 1905, s. 241–273; *Owce w Beskidach, czyli Owca Plus po góralsku*, red. Józef Michałek, Istebna 2010; Piet Grec 126; Piv Mit 61; Rak Maciej, *Pasterstwo owiec w gwarowej frazematyce Podhala (na tle kulturowym)*, [w:] *Dialog z Tradycją*, t. V: *Językowe dziedzictwo kultury materialnej*, red. Ewa Młynarczyk, Ewa Horyń, Kraków 2016, s. 333–343; Siatkowska Ewa, *Zachodniostowiańskie zawołania na zwierzęta. Stan obecny, funkcje historyczne, stosunek do systemu językowego*, Warszawa 1976; Slav Mif 2/468; Slav Tol 3/252, 440, 501–505, 505–511; Slav Tol 4/575; Trubačev Oleg N., *Proishozhdenie nazvanij domašnih životnyh v slavjanskih jazykah*, Moskva 1960; Usp Rus 150–158, 244; Wört Hoff 7/974–985.

→ BARAN, BYDŁO, BYK, CIELE, GRAD, JAGNIE, JAŁÓWKA, KOBYŁA, KOŃ, KOZA, KOZIOŁ, KROWA, MASZKARA KOZY, NÓW, OBŁOK, OGIEN PIORUNOWY, PROSIE, ŚWINIA, WODA, WÓŁ, ŻREBIE.

Olga Kielak

BARAN

Wstęp. Eksplikacja: Nazwy. Imiona. Kategoryzacje. Kompleksy i kolekcje. Opozycje i gradacje. Transformacje i przyjmowanie postaci barana. Władza nad baranami. Wygląd. Części ciała. Właściwości niezwiązane z wyglądem. Ilość. Natura barana. Czynności. Przeżycia. Głos barana. Baran jako rozmówca. Zawołania na barany. Hodowla baranów. Karmienie baranów. Lokalizacja. Praktyki zapewniające pomyślność w hodowli baranów. Kupno i sprzedaż. Kradzież baranów. Wykorzystanie praktyczne. Wykorzystanie obrzędowe i magiczne. Wykorzystanie lecznicze. Przepowiednie. Ekwiwalencje. Symbolika.

Dokumentacja: Zagadki. Przysłowia. Konstatacje, przepowiednie pogody i zalecenia gospodarskie. Modlitewki. Rymowanki. Zabawy dziecięce. Powinszowania noworoczne. Kolędy bożonarodzeniowe, noworoczne i pastorałki. Pieśni wielkopostne. Pieśni dożynkowe. Zaproszenia na wesele. Pieśni i przyspiewki weselne. Pieśni pogrzebowe. Pieśni zalotne i miłosne. Pieśni i przyspiewki stanowe. Pieśni pasterskie. Pieśni zbójnickie. Pieśni żołnierskie. Pieśni dziadowskie. Pieśni i przyspiewki zabawowe, żartobliwe i frywolne. Kołysanki. Bajki łańcuszkowe. Bajki i baśnie. Legendy. Opowieści wierzeniowe. Opowieści żartobliwe. Pisana poezja chłopska. **Bibliografia.**

Baran – samiec owcy – to duże, tłuste, rogate zwierzę gospodarskie o skórze porośniętej gęstą, kręconą wełną (białą lub czarną), hodowane na wsi w celach rozplodowych oraz dla wełny, skóry i mięsa. Ponieważ jest postrzegany jako bardzo aktywny, żywiołowy, chutliwy i silny (*tryka, bodzie rogami, skacze*), w ludowych pieśniach funkcjonuje jako symbol męczyzny, męskiej siły i witalności, a *pasienie* lub *nawracanie baranów* symbolizuje akt miłosny. Z baranem, podobnie jak z koniem czy bykiem, czyli zwierzętami, które kojarzono z płodnością, kolędowano na św. Szczepana (26 XII). W obrzędowości dorocznej i rodzinnej barania wełna z uwagi na dużą ilość sierści symbolizuje bogactwo, płodność i pomyślność.

Wydawany przez barana głos – beczenie – jest odbierany jako nieprzyjemny dla ucha, głośny, płaczący, stąd fraz. *beczeć/śpiewać baranim głosem* ‘śpiewać nieprzyjemnie’, ‘płakać’. Baranowi przypisuje się też głupotę, skłonność do figli i żartów, lenistwo, upór i agresję. Jednocześnie uważa się go za zwierzę bierne, niestawiające oporu przed silniejszym człowiekiem. Ten obraz barana pozostaje częściowo pod wpływem przekazu biblijnego, gdzie *baranek* uchodzi za zwierzę ciche, potulne i cierpliwe. Nieprzyjacielem łagodnego i bezbronnego barana jest wilk.

W przekazach wierzeniowych baran pojawiający się w miejscach mediacyjnych jest symbolem nieczystej siły, w jego postać wcielają się istoty demoniczne. W baśniach pełni funkcję przewodnika po zaświatach. Mający związek z *tamtym światem* baran funkcjonuje też jako apotropeikon – chroni ludzi, domostwa i zasiewy przed piorunami i gradem oraz przed nieczystą siłą. Części ciała barana (nogi, racice, skórę, wełnę) oraz łój wykorzystywano w ludowej medycynie.

W ludowych wyobrażeniach baran (podobnie jak owca, krowa) jest kojarzony z chmurą, obłokiem.

W tekstach religijnych baran (*Baranek*) symbolizuje Jezusa Chrystusa.

W mitologiach indoeuropejskich baran to silny, jurny samiec Kow Lek 407, symbol męskości i sił rozrodczych, solarnej, życiodajnej mocy Coop Zw 19, podob. Kop SSym 293, także władzy, bogactwa, szczęścia i wojowniczości Kemp SInd 67 – związany z płodzeniem i zabijaniem; wcielenie i towarzysz licznych bogów niebios. Rogi (tworzące spiralę) łączą barana z bóstwami burzy i księżycy Coop Zw 19–20; z baraniami rogami (baranią głową) wyobrażani są liczni bogowie: egipski Chnum Lip Mit 39, 191, 200, podob.: Kow Lek 408, Coop Zw 20, Re Niw Egip 35, 183, fenicki Baal, babiloński Ea Coop Zw 20. W licznych kulturach baran funkcjonował jako zwierzę ofiarne Coop Zw 19, Kow Lek 410.

W Babilonii był atrybutem boga podziemnych źródeł, Ea (sumeryjskiego Enki); poświęconego bogu barana zarzynano w czasie uroczystości jako ofiarę za grzechy ludu Kop SSym 294.

W mitologii egipskiej baran był wcieleniem Amona Kow Lek 408. W Tebach barana składano w ofierze Amonowi, oplakiwano jego śmierć, a posąg boga ubierano w baranie skóry Coop Zw 20. Bóg Re przedstawiany był niekiedy jako skarabeusz z głową barana Niw Egip 35. Do boga zwracano się ze słowami: *O Ra, Baranie, najpotężniejsza ze stworzonych rzeczy!* Święty baran z Mendes (*Baneb-Dżedut*) był ziemską postacią duszy bogów Ra, Ozyrysa, Chepri i Szu Coop Zw 20.

W mitologii hinduskiej baran, rumak boga ognia Kop SSym 293, był jednym z wcieleń Agniego Kemp SInd 67, podob. Kow Lek 408 i symbolizował święty ogień Coop Zw 21. To zwierzę, którego postać przyjął Indra, dlatego nazywano go wprost *Baranem* Kemp SInd 67.

W dżinijskich mitach córka Brahmy, uciekając przez ojcem, zamieniła się w owcę, z którą Brahma połączył się pod postacią barana Jak Ind 159.

W Indiach, aby uchronić zasiewy, w czasie klęsk żywiołowych składano barana w ofierze bogini pól uprawnych; spryskiwano także krwią barana jej wizerunek Szafr Mag 126.

W tradycji irańskiej baran był symbolem męskości Kop SSym 294. W runie barana ukrywał się Aszi Kemp SInd 67.

Muzulmanie składali ofiarę z barana przed zasiedleniem nowego domu; przed zabiciem zwierzęcia malowali jego rogi na złoto, barwili mu sierść i zawieszali na szyi zwierzęcia wstążkę. Zabijając barana, starali się, aby nieco krwi z poderżniętego gardła spadło na próg, a mięso poćwiartowanego zwierzęcia rozdawali ubogim symbolizującym zaświatowych odbiorców daru Lew Turc 103.

W wyobrażeniach starożytnych Greków baran to zwierzęcy atrybut Hermesa, fallicznego boga patronującego pasterzom i trzodom (por. jego przydomek *Koriphóros* ‘Niosący Baranka’) Kemp SInd 67. W greckich mitach Hermes zamienia Dionizosa w tryka (barana) i oddaje pod opiekę nimf Hyad, aby go ukryć przed gniewem Hery; pamiątką tego są doroczne wiosenne ofiary z baranka w czasie Dionizjów Wielkich – jako uosobienia Dionizosa Zbawiciela, niebiańskiego Tryka Kop SSym 292. Grecy poświęcali też barana Zeusowi Coop Zw 20. W wyobrażeniach starożytnych Greków baranki to obłoki, białe, pierzaste chmurki, stado należące do niebiańskich bogów, zwłaszcza bogów Słońca, takich jak Apollo czy Helios Kop SSym 293. Po złote runo z boskiego barana, wiszące na drzewie w gaju Aresa, wyprawiają się Argonauci Grav Mit 525. Jazonowi i Medei baranie runo służy za łożo w noc poślubną Grav Mit 550.

W antycznym Rzymie podczas obrzędów oczyszczających barana składano w ofierze larom, bóstwom domowym; często kojarzono to zwierzę z domowym ogniskiem Coop Zw 21.

W Starym Testamencie baran jest zwierzęciem ofiarnym – każdego dnia rano i wieczorem ofiary z niego składano Jahwe Wj 29,38; ofiara ta symbolizuje oczyszczenie z grzechów – Bogu podoba się ofiarowany przez Abła baran Rdz 4,4; barana w ofierze całopalnej, zamiast swego syna, składa Abraham Rdz 22,13–14. Barania krew, którą pomazano drzwi domów żydowskich, uchroniła rodziny w nich mieszkające od śmierci pierworodnych synów Wj 12,1–14.

W Nowym Testamencie baranek – cierpliwy, łagodny, dający się prowadzić na śmierć – stał się symbolem ofiarnej śmierci Chrystusa Kow Lek 409. Chrystus Odkupiciel to *Baranek Boży, który gładzi grzechy świata* J 1,29. Baranek jest atrybutem Jana Chrzciciela i apostołów; we wczesnej sztuce chrześcijańskiej przedstawiano apostołów jako baranków z Barankiem Bożym pośrodku Kop SSym 293.

W Apokalipsie gniew Baranka (Chrystusa) – symbolizuje grozę, Sąd Ostateczny Ap 6,16.

W wyobrażeniach celtyckich baran to zwierzę chthoniczne; towarzyszy rogatym bóstwom, symbolizuje płodność oraz śmierć; pojawia się także jako atrybut bogów wojny. W panteonie bóstw celtyckich pojawiają się baraniogłowe węże i gęsi, a także barany o ludzkich głowach, łączone z bramą do świata zmarłych Coop Zw 21.

W kulturze germańskiej baran funkcjonuje jako symbol chmury Wört Hoff 7/974. Ofiary z baranów składali Germanie w czasie zarazy morowej Bieg Lecz 293.

Wizerunki baranów pojawiają się na grobowcach galijskich, a posągi galijskich bogów świata zmarłych mają baranie głowy. Wcieleniem najpotężniejszego boga Galów, Belinusa, był baran Coop Zw 21.

Na Żmudzi jeszcze w XVII wieku wieszano baranią skórę na drzewie z intencją sprowadzenia deszczu, gdyż przypisywano baranowi niezwykłą potencję i zdolność zapładniania ziemi Giey Mit 71.

W związku z tym, że w słowiańskich wyobrażeniach owca to symbol chmury, powszechnie uważano, że baran – jako samiec – może ją poskromić. W zachodniej Serbii wierzono, że chmury może odgonić od wsi *baran-wiatrownik*, skacząc i zrywając się z powrozu Slav Tol 3/502.

Baran zajmował ważne miejsce w słowiańskim kulcie przodków – uważano, że w postaci barana mogą wcielać się dusze zmarłych Mosz Kul 2/558. Bułgarzy poświęcali barana w ofierze archaniołowi Michałowi, aby *lekko odebrał duszę zmarłego* Slav Tol 3/503.

Słowiański obraz barana pozostaje pod silnym wpływem biblijnych przedstawień pasterzy i owieczek, a także chrześcijańskiej symboliki baranka. W piśmiennych zabytkach staroruskich człowiek przy chrzcie otrzymuje *imię baranka*. W związku z tym baran jako wcielenie nieczystej siły pojawia się na Słowiańszczyźnie niezwykle rzadko Slav Tol 3/502–503. Ukraińcy wyobrażali sobie *czumę* (mór) jako demona z baraniami nogami Bieg Lecz 292. Częściom ciała barana (kościom i wnętrznościom) przypisywano właściwości apotropaiczne – w rosyjskich wierzeniach kości czarnego barana wykorzystywano w celu obrony przed wodnikiem, w Serbii, aby odgonić wiedźmy, zostawiano w pasiece wnętrzności czarnego barana Slav Tol 3/503–504.

* * *

≡ **Baran**, notowany w polszczyźnie od XIV w., jest wyrazem północnosłowiańskim, szczerkowo poświadczonym także u Słowian południowych (por. czes. *beran*, ros. *barán*, ukr. *barán*, dłuż. *baran*, chorw. dial. *bàran*), kontynuującym psł. **barans* ‘samiec owcy’, który jest zapożyczeniem z nieznanego źródła (por. alb. *bër* ‘owca’, wł. dial. *bera*, *bar* ‘baran’) Bor SE 21, Sl SE 1/27, →owca. W staropolszczyźnie (w *Psalterzu floriańskim*) zachowana jest jeszcze forma *ownowie* ‘barany’, por. słoweń. *oven*, serb.-chorw. *ovan*, bułg. *oven* Budz Słow 67.

Notowane są liczne formy zdrobniałe od *barana*, np. **baranek** powsz., **baraneczek**, **baraniak** ‘młody, niedorosły baran’, **baraniątko** ‘jagnię’ (pozostałe nazwy jagnięcia płci męskiej zob. →jagnię), **baranuszek**, **barańczak**, **barańczyk** SGP PAN 1/375–380, **ba-**

raś Karł SGP 1/48, **baruś, barusiek** SGP PAN 1/410, **barasiek, barasiuk, barasz, baraszek** SGP PAN 1/380, oraz zgrubiałe, np. **baraniec, baranisko, barancuk** Wiśła 1905/241.

B. hodowany w celach rozplodowych nazywany jest **trykiem** powsz., **trykaczem** Pelc SGLub 3/375 – od **trykać** ‘bóść, uderzać rogami’. Płodności o w a rola B. eksponowana jest w licznych gwarowych nazwach zwierzęcia: **plodnik** Pelc SGLub 3/300, **plemień** (por. **plemię** ‘rozplód, przychów’) Karł SGP 4/122, **trzeciak** ‘taki baran, co juze trzy roki plemieniem był’ Karł SGP 5/431, **bok** SGP PAN 2/357, **bukowiec** Karł SGP 1/135, **ciekun** SGP PAN 4/302, **parkoc, parkotu, pyrkot** Pelc SGLub 3/280, 323, **mędak** MAGP 9/97 (por. **mędák** ‘moszna byka’ Karł SGP 3/141), **markacz** MAGP 9/97.

Wykastrowany samiec owcy to w polszczyźnie gwarowej **skop** powsz. (wyraz ogólnosłowiański, występujący w grupie języków ruskich i południowosłowiańskich w znaczeniu ‘trzebiony baran’ Budz Słow 67), **szkop, skop** MAGP 9/95, **cytomel** (także w znaczeniu ‘niepłodna owca’, ‘bezdzienna kobieta’, ‘człowiek dotknięty obojnactwem’) SGP PAN 4/609, również **baran kastrowany/wyrznięty/czyszczony** MAGP 9/95.

Rosły B. to **czaban** Wiśła 1905/241. Młody B. to pieszczotliwie **bazia, baziu, bazi-czek, baziuk, baziuczek, baziuś, baziusiczek, baż** SGP PAN 1/446–448 – ze względu na podobieństwo pokrytego wełną B. do **bazi**, kwiatostanów niektórych drzew. Stare B., w przeciwieństwie do młodych, wartościowane są negatywnie, mówiąc o nich, zwykle używa się nazw zgrubiałych: **bacha, basiory** SGP PAN 1/242, 421, **cap** SGP PAN 3/336.

W polszczyźnie gwarowej **baranem** Pelc SGLub 3/50, **kożim/koźlim baranem** SGP PAN 1/374 nazywa się także →kozła, samca kozy domowej.

Od **barana** tworzone rzeczowniki odnoszące się do hodowli zwierząt, np. **baraniarz** ‘owczarz’ Karł SGP 1/48, ‘pasterz owiec’ Wiśła 1905/246, **baraniarka** ‘zagroda, w której owce zamykają’ Wiśła 1905/246.

Przymiotniki **barani, barankowy** o znaczeniu czysto relacyjnym ‘związany z baranem, pochodzący od barana’ (np. **mięso, kotlety baranie**), ‘wykonany ze skóry, wełny barana’ (np. **czapka barania**), mogą przyjmować znaczenia wartościujące, wskazujące na dodatkowe charakterystyki przypisywane zwierzęciu, np. **barani** to często ‘głupi, tępy’ powsz.

≡ B. nadawano różne imiona (przywoływane niżej nazwy bez wskazania metryk pochodzą z pracy S. Warchoła zob. War Nazw), wśród których wyróżnić można motywowane:

(1) wyglądem zwierzęcia, np. dużymi rozmiarami – **Bekas, Grubas, Maciek, Maciuś** (por. gwarowe **maciek** ‘duży brzuch’); **Delikatniś** ‘duży i ładny baran’, oraz wyglądem poszczególnych części ciała: **Rogacz** ‘baran o dużych rogach’, **Sablik** ‘baran o dużych, ostrych, rozwidlonych rogach’; **Melkus** ‘baran o krótkich uszach (por. gwarowe **mełkus** ‘krótkouchy baran’);

(2) kolorem bądź właściwościami baraniej wełny: B. o białej wełnie to **Biały, Bielinek, Perta**; o burej – **Buras**; o czarnej – **Czarnuch, Czarnul, Czarnulek, Cygan, Murzyn, Murzynek**; baran czarny w białe plamki, czyli łatki, to **Łaciatek**; B. mający cętki wokół pyska – **Murgasisty**; o długiej sierści/wełnie – **Capek, Frędzel**, o puszystej wełnie – **Misio, Puszek, Wełniak**, o bardzo skręconej wełnie – **Kędziorek**;

(3) agresywnym) z zachowaniem zwierzęcia: **Bodacz, Bodajek** SGP PAN 2/331, 333; **Bodziec, Bodziek, Bodzioch, Bodziuch, Trykacz, Trykun, Złośnik; Borus** (por. gwarowe

borukać się ‘mocować się, walczyć’); *Przewodnik* – może od roli przewodnika stada, podobnie *Szef* ‘baran, który z łąki wraca zawsze na czele stada’;

(4) wydawanym przez zwierzę głośno: B., który ciągle beczy, to *Beksa*.

Częstą praktyką było także nazywanie B. imionami właścicieli, np. *Adam*, *Franek*, *Fric*, *Kuba*, *Kubuś*.

↑ W polszczyźnie ludowej B. jest powszechnie kategoryzowany jako *zwierzę*, *zwierzę domowe*.

✚ W ludowych pieśniach B., jako samiec, współwystępuje z samicą, → *owca* 1, 35, 57, 80, 87, 90A, 103–103.

W tekstach folkloru B. tworzy kolekcje ze zwierzętami z gospodarskiego obejścia, np. w *pastorałce pastuszkowie* niosą nowonarodzonemu Jezusowi B., *owieczkę*, *kozę* i *jagniątko* 40c; w pieśniach stanowych kawaler ma *cztery krówki*, *parę byczków*, *dwie jałówki*, *jedno ciele*, *starą świnię* i *prosiaka*, i *pieniędzy na żrebaka*, *dwoje kozłat* i *barana* 77; a nietypowe wiano panny to *kura płowa*, *gęś jałowa*, *źróbek cielny*, *baran dojny* oraz *bąkart strojny* 78. W baśni B., kot, kogut i indor podróżują razem po świecie i wyganiają wilka z chałupy: B. uderza wilka rogami, kot – zaprosza mu oczy popiołem, indyk – szczypie go w nos, kogut – straszy go wrzaskiem MAEE 1900/270–271.

↔ B. (ofiara) pozostaje w opozycji z wilkiem (drapieżnikiem) powsz., np. 19A–K, 20, 21, 29, 41–42, 68, 82, 88, 96, 98, por. fraz. *lubią się jak wilk z baranem* Wisła 1905/250, *miłuje go jak wilk barana* NKPP wilk 47, *wilka na barana sadzać* ‘igrać z niebezpieczeństwem’ SGP PAN 1/375; w przysłowiaach *Baran wilkowi nie towarzyszy* NKPP baran 8, *Wróbel proso ogania*, *wilk barany pasie* [= wszystko na opak] NKPP wróbel 18. Wilk zjada 19C, 1, dusi B. 19H, por.: *Wilk dotąd trzyma przymierze z barany*, *dokąd syt leży ich mięsem napchany* 19E; *Barania śmierć*, *wilcza stypa* 19F; w przepowiedni: *Gdy w Nowy Rok skwar i upał*, *baran wilka będzie chrupał* 29. W *kołysance* wilk *porwał/zjadł barana*, a *owieczkę psi* 94Aa–c; w *pastorałce wilce*, który rozproszył i pokąsał pasące się pod lasem owce, niesie Panu B. 41, podob. 88, obiecuje *Panience* [= *Matce Boskiej*]: *zadnyj owiecki nie rusę*, *ino baranków wydusę*, *zeby nie becały*, *nas nie turbowały już więcy* 42.

W przysłowiaach łagodny, niewinny, dobry B. jest przeciwstawiany także innym drapieżnikom – *lisowi*, *lwu* 23a–d oraz *psu* 94B, por.: *Jako psi do jatki idąc za baranem* NKPP wlec się 16; *Pies psa zje*, *jak nie ma barana* NKPP pies 369b. W legendzie B. żywi się *smok*: *Krakus rzuca smokowi wawelskiemu do pożarcia baranią skórę wypchaną smołą i siarką*, co powoduje wielkie pragnienie u smoka, który wypija pół Wisły i ginie dobity przez Krakusa K 5 Krak 8–9.

W przysłowiu wywodzącym się z bajki o ofiarach składanych Bogu przez szlachcica i chłopą pojawia się gradacja – B. jest cenniejszy od → *kozła* i *koguta*: *Wie Bóg, czyj baran, czyj kozieł*; *Bóg widzi, czyj kogut, czyj baran z wysoka*; ale mniej cenny od → *owcy*: *Wie Pan Bóg, czyj baran, a czyja owca* 14, por. 13, 15, 19J. W innym przysłowiu jest stawiany wyżej niż → *jagnię*, por. *Kto barana pragnie, niech prosi o jagnię* NKPP prosić 31b.

W pieśni żołnierskiej przeciwstawiane są sobie *baran tłusty* i *kapusta*: dla żołnierza *lepszy w domu głąb/liść/kierz kapusty*, *niż na wojnie baran/kapłon tłusty* 84A, *lepsza w domu kapuścina*, *niż na wojnie baranina/wieprzowina/cieleęcina/kurczęęcina* 84B. W pieśni weselnej na weselu miał być *baran tłusty*, a dali *kapustę* 56.

▣ Transformacje i przyjmowanie postaci barana. W wierzeniach postać (zwykle czarnego) B. przyjmuje diabeł powsz., np. Lud 1899/365, Bart Wąż 301, Dek Sier 96, por. gwarowe *baranek* ‘diabeł’, *mieć baranka* ‘być opętany przez diabła’ SGP PAN 1/376. Pod postacią czarnego B. ukazują się przebywające w wirze powietrznym duchy grzeszników, samobójców, wisielców i niechrzczonych dzieci Kul Rop 295, także *zmory*, *upiory* Peł Dem 157, 167, *topiелcy* Goł Lud 170, *planetnicy* Peł Dem 70. W legendach i opowieściach wierzeniowych B., podobnie jak →świnia, jest istotą demoniczną powsz., np. 101a–f. Ma wielkie, czerwone rogi, z pyska wisi mu wielki, czerwony język i bucha ogień 101a; straszy w nocy na zamku K 45 Góř 512; *brzęczy kudłami, jakby miał miliony dzwonek na sobie* 101b; znika na rozstajnych drogach, przy figurze 101c. Demoniczny B., którego chłop znajduje pod krzyżem, wyskakuje z wozu i ucieka, gdy chłop, ogarnięty strachem, żegna się Wisła 1899/70; wozu z ciężkim *baranem* [= istotą demoniczną] nie są w stanie pociągnąć konie Las Lub 121, TN Zaleś 1991, TL 1900/4/49–50. Jednocześnie panowało przekonanie, że diabeł nie może przyjmować postaci *baranka*, ponieważ ten jest symbolem zmartwychwstania Sim Wierz 255.

W baśniach postać B. przyjmuje chłopiec po wypiciu wody z *baraniej stopki* [= ze śladu w ziemi po baraniej nodze] 99Aa, z *baraniego rożka* 99Ab lub wody ze stawu/rzeki, w którym/której *poily się* B. 99Ac.

B. podlega przemianom – w żartobliwej rymowance dziecięcej z uderzonej o piec baby wylatuje *malowany chłopiec*, z chłopca *baran i owca, mleko i śmietana*, a z mleka i śmietany – *kościół murowany / z B. zrobiła się śmietana/wilcze kolana* 35.

✠ Za opiekuna B. uważano św. Mikołaja, patrona zwierząt. W baśni św. Mikołaj pozwala wilkowi zjeść najstarszego B. ze stada 98. W modlitwie guślarskiej B. oddawane są w opiekę *pastyrzów pastyrza – niechaj odpędza drapieżnego zwirza, by swe baranki zachował bezpiecznie i cyste stawił na swe gody wiecne* 33.

⊗ B. uchodzi za zwierzę oka z a ł e powsz., np. 101a, stąd w pieśniach weselnych panna młoda ma prosić Boga o *chłopca/syna jak barana/baranka* 60; *tłuste* powsz., np. 22, 34, 37, 50Ab, 56, 84A; por. fraz.: *tłusty jak baran* NKPP *tłusty* 7; w powiedzeniu: *Po świętym Janie (24 VI) na muse sadło jak na baranie* NKPP Jan św. Chrzciel 34. W kołędzie gospodarskiej kołędnicy życzą gospodarzom *baranów tłustych (ze złocistymi rogami)* 46.

★ Charakterystycznym elementem ciała B. jest porastająca jego skórę wełna powsz., np. 16A, C–D, 65, 97A–B (zob. imiona), w przysłowiu: *Jaki bywa baran, taka na nim wełna* 16A. Barania wełna jest gęsta i skręcona 101a, kędzierzawa 101e, por. *baranek* ‘mocno skręcone włosy’ InSJP Bań 1/68, *baraniasty, baraniaty* ‘kędzierzawy’ SGP PAN 1/377, *barania głowa* ‘głowa kędzierzawa’ Wisła 1905/245; *gruby baran* ‘o człowieku kędzierzawym’ SGP PAN 1/374; (*ktoś*) *ma barana na głowie; włosy kręte jak u barana na jajach; włosy jak baran; trawa jak baran* Rak Góř 91; w zagadce o pierzynie: *Ni ma nóg, ani rąk, a leży jak baron* 4.

W pieśniach barania wełna to gęste i skręcone włosy łonowe: *na baranku* [= łonie] *panny czarna/drobna / po rublu wełna*, a kto chce *baranka głąskać/zapatrzeć / z barankiem sypiać*, musi talarami *szastać/trzaskać/sypać* 61; *skrzypeczek/kochanek* ma *zagrać* tak, że aż się dziewczynie *rozwinie/zagrzeje wełna / zatrząsą kudły na jej baranku* 63; córce *obrośnie dziurka jak baranio skóra* 93, zob. też 67; por. *baranica* ‘kędzierzawe owłosienie na ludzkim ciele’ SGP PAN 1/378.

Barankami nazywane są zakwitające na wiosnę kwiaty olchy, mające postać podłużnych kotków Pelc SGLub 5/62.

Porastająca skórę B. wełna ma kolor biały 40a, 52A, 65, czarny 26, 61, 64–65; w gwarach *baran czarny* to przezwisko Żyda Wiśla 1905/248; w przysłowiu czarny B. symbolizuje złego człowieka: *Dycki sie nóńdzie jeden czorny baron między biołymi, zły między dobrymi* 26.

Podobieństwo małych, białych chmur do pokrytych białą wełną B. dało motywację licznym nazwom obłoków: *baranki* 2, *baraneczki* SGP PAN 1/375, *baranki Boże* Wiśla 1889/513, *barankowa chmura* SGP PAN 3/592, *baraniaste niebo* Kaś Podh 1/192 (zob. symbolika), → obłok SSISL 1/3/94. *Baranem* nazywa się także ogólnie chmurę (często deszczową) SGP PAN 1/373. *Baranki na wodzie* to również ‘białe grubienie fal; pieniste fale’ s SFr 1/95.

Biel baraniej wełny i występowanie B. w stadzie stały się motywacją żartobliwych nazw wszy: *baranki* Kaś Podh 1/190; *baranki egipskie* NKPP Egipt 1; w ludowych pieśniach: *U młodych panienek fartuch wyszywany, a na głowie łażą egipskie barany* Płat Krak 705.

B. jest zwierzęciem r o g a t y m powsz., np. 6, 8, 11A–F, 46, 76, 79B, 90B, 98 (zob. imiona), por. w przysłowiu: *Baran bez rogów i kot bez ogona niewiele wartają* 11c. Jego rogi są duże 101a – dlatego w powinszowaniu noworocznym życzy się gospodarzom, aby sie udała pszenica jak rękawica, bó b jak barani róg, l e n jak pień 38 – i widoczne z daleka: w ludowej zagadce o buraku rogi B. to nać rośliny, por.: *Baran w chlewie; jego rogi na dworze* 6; w pieśni stanowej *Jasio jak baranie rogi w przód wystawia bęben [= brzuch] i koślawe nogi* 79b. Rogi B. są twarde 11D, choć niekoniecznie wytrzymałe na uderzenia – w przysłowiu: *Baran od tryksów rogi utracił* 8.

W polszczyźnie wyrażenie *barania głowa/teb* Karł SJP 1/96 jest synonimem głupoty i ograniczenia (zob. natura barana).

Z głupotą kojarzone są także o c z y zwierzęcia: *baranie oczy* ‘głupie, osłupiałe, bezymślne, błędne, kołowate, osowiałe, wyłupiaste’ Karł SJP 1/96; *barani wzrok* ‘tępy, przymglony wzrok, świadczący o czyjejś głupocie’ PSWP Zgół 3/260, *ktos patrzy baraním wzrokiem* ‘patrzy tak, jakby nic nie rozumiał’ InSJP Bań 1/68.

W wyglądzie B. eksponowane są n o g i, por. w przysłowiu: *Każdy śledź ma własne pletwy, każdy baran własne nogi* 12, oraz gruby o g o n – na Kaszubszczyźnie o dorodnym zbożu mówi się, że ma *kłose jak baranie ogone* Sych SGKasz 2/175; w legendzie pszenica, która za sprawą Pana Jezusa w cudowny sposób wyrasta w ciągu jednej nocy, ma *kłosa grube jak ogony baranie* K 14 Poz 160.

W wyglądzie B. zwracają uwagę także j a d r a, tzw. *dudy, jaja* 80, *buły* Rak Gór 91, por. wyrażenie *baranie jaja* ‘cyfra 88’ Wiśla 1905/245; w pieśni pasterskiej *owczareczek/pastureczka* ma nie wyganiać owiec na rosę, bo *zamoczy/umacza/zrosi baran dudy/jaja/ogon, owca kosę/kokosę* [= dojdzie do aktu miłosnego] 80.

Barani ogon i jądra stały się podstawą motywacyjną gwarowych nazw roślin, por. *baranie jojka* ‘roślina ogrodowa lub polna mająca żółte lub białe, beczułkowate kwiaty; lepnica rozdęta’ Kaś Podh 1/191, podob. Kaś SGO 1/21; *baranie jájko* ‘wysuszony, ciemnobrązowy owocnik grzyba – purchawki, zawierający brązowy pył’ Kaś SGO 2/236; *barani ogon* ‘niezidentyfikowane ziele wykorzystywane w pasterskich czarach’ Kaś Podh 1/192.

W ludowych bajkach mowa też o płucah i sercu B., do zjedzenia których przyznaje się św. Piotr/kwaternistrz – tylko dlatego, że Pan Jezus obiecuje dać kupkę złota temu, kto to zrobił 100.

○ Rogatemu B. przypisuje się siłę, co potwierdzają liczne derywaty: *baran* ‘dawna machina wojenna do rozbijania murów, taran’, ‘wielki hebel, poruszany przez dwóch ludzi’, ‘machina do podnoszenia na pewną wysokość wody płynącej’ Wisła 1905/245; *barany* ‘jedne z sań podwójnych służących wożenia ciężarów’ SGP PAN 1/373; także gwar. fraz. *mieć dęgę* [= moc, siłę] *jak baran w rogach* ‘być silnym, mocnym’ SGP PAN 5/500.

W bajce stary B. przechytrza wilka, który zamierza go zjeść – każe wilkowi stanąć pod górą, a sam obiecuje wskoczyć mu *od razu cały* do brzucha, a zamiast tego rozpędza się, *trzaska* wilka w łeb rogami i go przewraca 98.

♣ B. żyją w stadzie *powsz.*, np. 98, por. *baraństwo* ‘stado baranów’ Wisła 1905/246, we fraz. *idą jak stado baranów* Rak Gór 90.

● Natura barana. B. przypisywana jest przede wszystkim głupota *powsz.*, np. 89, 102, dlatego *baran* to przenośnie ‘człowiek głupi’ *powsz.*, ‘nieinteligentny’, ‘ograniczony’, ‘niesamodzielny’ SJP Szym 1/123, ‘bezmyślny’ PSWP Zgót 3/259, por. fraz.: *głupi jak baran (owieczka)* NKPP głupi 33; *skończony/kompletny/zupełny baran*; *głupi/bezmyślny baran*, *baran jakich mało* PSWP Zgót 3/259, *barania głowa*, *barani łeb*, *baranie oczy* (zob. części ciała). Podobne znaczenia mają derywaty od *barana*: *baranieć* ‘mieszać się, głupieć’ *powsz.*, ‘tumanieć’, ‘nie wiedzieć, co robić’ PSWP Zgót 3/261, *zbaranieć* ‘stracić głowę, zapomnieć języka w gębie; osłupieć ze zdumienia, zgłupieć’, *zbaraniała mina*, *zbaraniały wygląd* ‘mina, wygląd zdumionego, zmieszanego, osłupiałego’ SJP Dor 10/906.

B. ma też cechować skłonność do figli, swawoli i żartów oraz próżniactwo, por. *baraszkować* ‘dokazywać, bawić się, swawolić, próżnować’ SJP Dor 1/345, także ‘umizgać się, zalecać się’ SGP PAN 1/381; nadto upór, por. fraz.: *uparty jak baran* s SFr 1/95; (*ktoś*) *zapiera się jak baran* Rak Gór 92; *zawziynty jak baran* NKPP zawzięty 1; agresję: w zagadce o młyńskich kołach: *Dwa barany gryzą się, pomiędzy nimi piana wali* 5; por. także *baraniasty* ‘o człowieku: nieokrzesany, prostak’ SGP PAN 1/377.

Baranek jest z kolei nosicielem cech pozytywnych; uważa się go za zwierzę ciche, potulne i bezbronne, łagodne i cierpliwe, por. *baranek* ‘człowiek łagodny’ SGP PAN 1/375; we fraz.: *cichy/łagodny/potulny jak baranek* s SFr 1/95; *cierpliwy jak baranek* NKPP cierpliwy 2; *pokorny jak baranek (owieczka)* NKPP pokorny 6; *niewinny jak baranek (owieczka)* NKPP niewinny 8. Łagodność B. widoczna jest przy skonstrastowaniu jej z drapieżnością wilka (zob. opozycje), por.: *Wilk w baraniej skórze*; *Znać wilka po głosie, po sierści, choć w baraniej skórze* 24; *Diabeł raz barankiem, drugi raz wilkiem* 25. Na tak pozytywne wartościowanie *baranka* bez wątpienia ma wpływ przekaz biblijny.

■ B. jest samcem, który zapładnia owce *powsz.* Aby powiększyć swój inwentarz, gospodarze prowadzili objawiającą popęd płciowy owcę do B., aby ją *bukował* ‘zapłodnił’ ZWAK 1878/6. Starano się *spuszcząć* owce z B. tak, aby kociły się w jesieni lub na początku wiosny Wisła 1905/263. W gwarach o akcie płciowym owiec mówi się: *parkać się, pyrkać się* Karł SGP 4/39, 458, *bokować się*, w odniesieniu do ludzi czasownik

ten oznacza 'uprawiać nierząd' SGP PAN 2/359. Por. także wybrane wyrażenia oznaczające popęd płciowy owcy: *baranić się* (także o ludziach w znaczeniu 'mieć stosunek płciowy', z kwantyfikatorem wulgarnie), *baranować się* SGP PAN 1/378, 380, *chcieć (do) barana* SGP PAN 1/374, *być za baranem* SGP PAN 3/252, → owca.

B. jest zwierzęciem aktywnym, żywiolowym: *bodzie* (rogami) 9, *tryka (się)* (stąd jego nazwy *tryk* powsz., *trykacz* Pelc SGLub 3/375), *buca (się)* 'bodzie' SGP PAN 3/24; por. także *baran buc* 'okrzyk przy zabawie, gdy się dzieci stukają głowami' SGP PAN 1/374. Nadto *skacze* – w konstatacjach: *Na Nowy Rok przybyło dnia na barani skok* 28A, podob. 28B, por. fraz. *przewracać barana* 'przewracać się po ziemi, fikać koziołki' SGP PAN 1/375 (zob. imiona). O kimś chorym na *febrę* mawiano, że *baran go telepie* NKPP baran 3.

W pieśni żartobliwej, gdy zwierzęta pieką chleb, *baran mele*, *owca mąkę sieje / dwa barany młóć żyto ogonamy* 90A, podob. *rogaty baran z kozą ze młyna mąkę przywożą* 90B. W rymowance o chlebie, któremu odstaje skórka: *Nasej gospodyni chlebek się ugodził, że poza skorzu baran chodził* 36.

W baśniach B. ma zdolność przekraczania światów i pełni funkcję przewodnika: prowadzi swego pasterza w zaświaty, aby mu pokazać kierdel tłustych owiec pasących się na lichej trawie i kierdel chudych owiec chodzących po wielkiej trawie ZWAK 1883/26; jest także magicznym pomocnikiem (zob. także baran jako rozmówca) i dawcą złota: młodszy brat otrzymuje od diabła *baranka*, z którego wełny sypią się pieniądze 97A, zob. też 97B.

♥ B. odczuwa strach, por. *trząść się jak barani ogon (ze strachu)* s SFr 1/95. Według zaproszenia na wesele, gdy B. wie, że zabiją go na weselną ucztę, *klęka i do Boga prośby wznosi, ale się od śmierci nie wyprosi* 51.

✎ B., podobnie jak owca i jagnię, *beczy* powsz., np. 1, 42, 92, fraz. *beczy jak baran (owca)* NKPP *beczeć* 1. W gwarach o głosie B. mówi się także *blejenie* 'beczenie barana', stąd *blejun* 'baran' SGP PAN 2/255, por. w przysłowiu: *Wilk się nie boji baraniego bleku* NKPP wilk 133. W przyspiewce weselnej *beczenie* B. jest paralelne do płaczu starszego drużby: *Becy, baran, becy, bo się nie wylecił [= nie zrzucił wełny], płacze starszy drużba, bo się nie ożenił* Bart PANLub 2/603.

Wydawany przez zwierzę głos jest: donośny, por. gwarowe *baranek* 'bekas kszyk, ptak wydający donośny, charakterystyczny głos' SGP PAN 1/376; niski: *barani głos* 'niski głos' SGP PAN 1/377; i odbierany jako nieprzyjemny, płaczliwy: *beczeć* to w znaczeniu przenośnym 'płakać' powsz., fraz. *beczy jak baran* 'śpiewa silnie, ale nieprzyjemnie', *beczeć/śpiewać baraním głosem* 'śpiewać nieprzyjemnie', 'płakać' s SFr 1/95, zob. też 89; w opowieści wierzeniowej B. *żałośliwie pobekuje* Dek Sier 96; w przysłowiu: *Jesce się najęś zeniacki, jaz baraním głosem zwyjęś* NKPP ożenień 1.

Mianem *baraniego języka* określany jest język niemiecki Wiśla 1905/245.

W opowieściach wierzeniowych demoniczny B. śmieje się *na cały las* 101e, podob. Bart Wąż 199, *roześmiał się ludzkim śmiechem, aże ciarki wszystkich przeszły* 101f.

◇ W baśniach i bajkach B. występuje jako *romówa* – brat-baranek przynosi zamienionej w kaczkę siostrze do jeziora jej płaczące i głodne dziecko i woła, aby je nakarmiła 99B; prowadzi pana nad rzekę i przywołuje swoją utopioną siostrę 99C; wilk, który – wbrew zaleceniom św. Mikołaja – wdaje się w rozmowę ze starym B.,

którego zamierza zjeść, zostaje przez niego przechytzony⁹⁸. W wierszu chłopskiego poety B. radzi wilkowi uciekać *w ciemne lasy*, aby nie ukarał go narodzony *na sałasku Jazusicek* 103.

W wierzeniach kaszubskich i kociewskich co roku rozmawiają ze sobą B. i koza. Choć jest taki mróz, że pękają płoty, B. mówi: *Będzie mróz, będzie mróz*; zmarznięta koza, zazdroszcząca B. grubej wełny, odpowiada: *Ju je, ju je* Sych SGKasz 3/127.

➤ Wśród *z a w o ł a ń* najczęstsze komunikaty przywołujące B. to: *baruś baruś* SGP PAN 1/410, *baś baś* K 45 Gór 562, *brr brr* SGP PAN 2/432, niekiedy naśladowujące głos zwierzęcia: *be be; baziu baziu bee; bazia be; kyc kyc kyc* SGP PAN 2/8; przy odpedzaniu B. wołano: *a baziucha!* SGP PAN 1/447.

● Hodowla baranów. Pasienie baranów. W pieśni pasterskiej *w maju pięknego poranka na polanie pasterka pasie baranka i słyszy głos kukułki* 81.

Frazeologizm *brać/wziąć/nosić (kogo) na barana* ‘brać na plecy, nosić na plecach’ S SFr 1/95 wywodzi się od zwyczaju noszenia przez pasterzy słabszych B.

Strzyżenie baranów. Do praktyki strzyżenia B. nawiązują frazeologizmy i przysłowia: *strzyc jak baranów* ‘oszukiwać, wyzyskiwać’ NKPP strzyc 3; *Baran wrzeszczy, a wełna na nim trzeszczy* 16C, por. nadto 16B,D. B. strzyżono po dniu św. Jana (24 VI), por. w przysłowiu: *Po świętym Janie nie będziesz chodził w kozuchu, baranie* NKPP Jan św. Chrzyciel 35.

Ubój baranów. Realia uboju B. utrwalają frazeologizmy: *rznać jak barany* NKPP rznać 4; *wyłupił oczy jak baran, kiedy go zarzynają* NKPP oko 164; *dali się wlec jak barany na zarznięcie* NKPP iść 68. Praktyka zabijania B. presuponowana jest w ludowej zagadce o pniaku do rąbania drewna: *Jest przed domem mym baranek, ma na sobie tyle ranek, co w Krakowie krakowianek* 7, por. także fraz. *rana jak u barana* NKPP rana 12. W przyspiewce frywolnej: *Szła Hela z wesela bardzo sfrasowana, nieśta pisie na ramieniu jak rzeźnik barana* Bart PANLub 4/623. W pieśniach dożynkowych na zakończenie zniw *dziedzic/pan zarznie/zabije żęńcom (tłustego) B.* 50Aa–d, podob. 50B. B., którego mięso stanowiło uprzywilejowaną potrawę na obiedzie weselnym, zabijano przed weselem 51, 54A–C, 72c (zob. wykorzystanie praktyczne).

● Karmienie baranów. B. je trawę *powsz.*, siano 89; jego przysmakiem jest kapusta Wisła 1891/747, por. przysłowie: *Żyd na odpuscie, baran w kapuscie, dąb w sadzie, a baba w radzie – to jedno* NKPP Żyd 224. Uważano, że B.-rozplodnikom trzeba dawać dużo owsa, gdy *runować* mają [= w okresie rui] Kul Wiel 2/ 201. W pieśni zabawowej czarny/biały B. we młynie *jada kluseczki z miseczki/mączki, pije pomyje* 86.

Δ W pieśniach i w opowieściach wierzeniowych B. pojawia się w miejscach mediacyjnych – pod gruszą, *którą sobie diabeł miał polubić* 101c, w spróchniałej wierzbie (w której nosiciele kultury tradycyjnej lubią sytuować diabła) 101d, *na koncu liasu* 101e, koło boru 64, na krzyżowych/rozstajnych drogach 101c, TN Zaleś 1991, pod krzyżem Wisła 1899/70, na mostku Bart Wąż 199, koło mostu, na którym powiesił się chłop TL 1990/4/49, w garncarni Czub Aneg 91.

B. sytuowany jest także w miejscach związanych z zalotami i miłością: *na polanie* 81, *w dolinie* 74, *na wirchu* 66.

● Praktyki zapewniające pomyślność w hodowli baranów. O tym, jak ważne miejsce wśród zwierząt z gospodarskiego obejścia zajmował B., świadczą praktyki mające zapewnić pomyślność w jego hodowli.

Na św. Jana (24 VI) przystrajano B. (podobnie jak inne zwierzęta gospodarskie) zielenią: *Na świętego Jana ustrój barana* 30.

Aby B. się wiodły, po powrocie z kościoła sadzano państwa młodych na koźchu TN Stawki 1978. Zewnętrzne podobieństwo sopli i rogów zwierząt domowych leży u podłoża znanego na Podhalu zakazu strącania sopli lodowych zwisających z dachów, aby B. i krowy „rogów sobie nie zbijały” ZWAK 1881/116, „nie psuły” Baz Tatr 186. Przestrzegano, aby nie *mieniać* B. przy stadzie, *boby się nic nie wiodło i wilcy by owce pojedli* Baz Tatr 182.

● Motyw kupna i sprzedaży B. pojawia się m.in. w pieśni stanowej – chłopak, aby *zapłacić* pannie za *wianek*, ma *kupić/sprzedać/zabić* B. i wyprawić wesele 72a-c; w bajce łańcuszkowej tatuś kupuje na jarmarku barana *za dwa selonski, za dwa pienionski, za dwa má^ue* 96.

Według bajek o wiele korzystniej jest sprzedać baranią wełnę niż same zwierzęta – chłop *Święt Nadr* 404, córka parobka *Wiśla* 1890/157 prowadzą na jarmark B., lecz zamiast sprzedać zwierzęta, strzygą je i sprzedają ich wełnę, a B. przyprowadzają z powrotem do domu *Święt Nadr* 404–405, *Wiśla* 1890/157.

● Kradzież baranów. B. są przedmiotem kradzieży. W pieśniach zbójniczych za kradzież B. złodzieja *okowali w żelazne bugańce* [= kajdany] 83B; złodziejowi *zbyrały na nogak kajdany* 83A. W baśni Żydzi kradną (podmieniają) magicznego B., a zbici przez jego właściciela, oddają zwierzę 97A. W przysłowiu: *Żyd chrzczony, baran kradziony, chłop proszony jedną drogą chodzą* NKPP wilk 112d.

♣ Wykorzystanie praktyczne. B. hodowano w celach rozplodowych (zob. czynności), a także dla pozyskania wełny, skóry i mięsa *powsz.*, por. w przysłowiu: *Jeszcze skóra na baranie, a już kuśnierz/rzeźnik pije na nie* 17B.

Baranie mięso nazywane jest *baraniną* *powsz.*, np. 27, 43, 84B (w przysłowiach: *Nie będzie z psa słonina ani z wilka baranina* 27; *Baranina to tatarska świnia* NKPP baranina), nadto: *baraninką*, *baranizną*, *baranką* SGP PAN 1/379, *skopowiną* 53, *jagnięciną* *Wiśla* 1905/246. Gościło ono na wiejskich stołach podczas ważnych uroczystości dorocznych (np. uczyty dożynkowej) oraz rodzinnych. W Chełmskiem mawiano, że „baranie mięso dobre bywa i smaczne dopóty, póki się baran wody spod lodu nie napije, tj. dopóki jeszcze nie ma zimy” K 34 Cheł 168; na Lubelszczyźnie, że najtłustsze i najsmaczniejsze B. są na jesieni K 17 Lub 139. Według przysłowia: *Cudzy baran kruchy, a swój żyłasty* NKPP baran 17.

Tłuste mięso baranie było uprzywilejowaną potrawą na weselu 52A–B, 53, 54A–C, stąd w zaproszeniach weselnych družbowie proszą na *skopów dziesięci / skopa / barana burego/białego / bez kolana / dobrze uchowanego* 52A czy na *trzy pieczenie: wołową, skopową i wieprzową* 52B. Na weselnym stole pojawiają się też *baranie flaki* 52C, zob. też 55.

Mięso baranie dodawano do różnych potraw codziennych i świątecznych, m.in. do kapusty, por. fraz. *tlusty jak baran do kapusty* NKPP tlusty 7, w przysłowiu: *Tłusty baran, tlusty, dobry do kapusty* NKPP baran 7; w dziecięcej rymowance: *Tłusty* [= baran]

wpadł do kapusty, kapusta się śmieje, gruby [= baran] ze strachu leje 34, zob. też 37 (zob. opozycje).

Z baraniej skóry, nazywanej *baranicą* powsz., *baranem* Wisła 1905/245, i wełny wyrabia się ubrania, najczęściej kozuchy powsz., np. 70, 73, por. *baran* ‘futro baranie, kozuch’, *baranica* ‘kozuch barani’ Wisła 1905/245–246; czapki powsz., np. 67, noszące w gwaraach nazwy: *baranica*, *baranianka*, *baraniatka*, *baranicha*, *baranówa*, *baranówka* SGP PAN 1/377–378, 380, *bermyca* SGP PAN 2/63, *cieplica* SGP PAN 4/345, *kucmä* K 40 MazP 16, K 49 Sa-Kr 530, *kapuza* Karł SGP 2/311, *rozłupa* Karł SGP 5/48; rzadziej spodnie, tzw. *baraniaki* SGP PAN 1/377. W przysłowiaach kozuch z baraniej wełny jest gorszy od *sobolowego/gronostajowego/kuniego futra* 18Aa–f, podob. 18B–C, por. także 49. O baranich kozuchach i czapkach mowa w pieśniach – kawaler kupi ukochanej *kozuch barani*, aby sobie chodziła *jako pani* 73; ukochany dziewczyny ma *suknię modrą, pas ze siatki, siwy baranek u czapki* K 12 Poz 272.

Z baranich jelit wyrabiano struny do skrzypiec, tzw. *baranice*, *baraniówki* SGP PAN 1/378–379, co utrwalają liczne zagadki ludowe: *lipowe/wesote/jaworowe/... drzewo wesoto/żałośnie śpiewa, koń na baranie ogonem kiwa* [= skrzypce i smyczek z włosia końskiego na strunach baranich] 3A, por. także 3B–C; w pieśni żartobliwej *baranie strony* [= struny] ma kupić sobie źle grający *skrzypeczek* 91.

Z baraniej m o s z n y robiono *baraniaki*, czyli woreczki na tytoń SGP PAN 1/377.

B. funkcjonował jako подарunek lub rodzaj zapłaty: w pastorałkach pastuszkowie niosą nowonarodzonemu Jezusowi B. (a także *owieczkę, kozę, jagniątko*) 40a–d; w legendzie Pan Jezus umieszcza na niebie *Barana* [= gwiazdozbiór], podarek od pasterza Wojciecha Kal Lim 30; *wilcek*, który rozproszył i pokasał pasące się pod lasem owce, niesie Panu B. 41, podob. 88; w kolędzie *królewic, niebieski dziedziec*, ma *spichlerz otworzyć*, rzucić *grochu białego* i *barana do tego* 45; kolędnicy nie chcą za kolędę B. ani kozy, wołą *gorztecę prosa, pół litry masła, pieniędzy na dzban* 44.

B. często składano w ofierze księdzu powsz., np. w opowieści żartobliwej na odpust w dniu św. Antoniego (13 VI) ludzie wożą księdzu B. 102; w zaleceniach gospodarskich: *Święta Anka* (26 VII) *da księżom baranka* [= pogłos przypowieści kwestarzy klasztornych, którzy pod koniec lata kwestowali po dworach] 31A, podob. 31B. Aby pozyskać przychyłność św. Mikołaja, 6 XII składano mu B. w ofierze na stopniach ołtarza w kościele Wisła 1901/179.

♣ Wykorzystanie obrzędowe i magiczne. Szczególnymi właściwościami miał odznaczać się B. zarżnięty na Wielkanoc – Polacy na Wileńszczyźnie w celu zabezpieczenia upraw przed gradem zakopywali na czterech rogach pola kości B. wielkanocnego „i cztery Ewangelie” Wisła 1903/277. Na Lubelszczyźnie kości wielkanocnego B. zatknięte na granicach pól w „kretowizny” miały sprawiać, że krety „uchodzić będą” K 17 Lub 84.

B. funkcjonował jako apotropeion – wierzono, że trzymany w stajni wraz z koniem ochroni go przed *zmorą* Dwor Maz 201; funkcję ochrony przed *zmorą* miały również pełnić zawieszone w stajni baranie rogi Las Lub 135, TL 1992/1–2/42.

Uważano, że piorun nie bije w domy, w których hodowane są B., ani w pasterza, który ma je przy sobie Lud 1896/227.

B. występował w obrzędowości dorocznej i rodzinnej. Z B. (podobnie jak z innymi płódnymi samcami, koniem, bykiem) kolędowano *na szczęście* w okresie bożonarodzeniowym i na Nowy Rok (1 I) Bart PANLub 1/293.

Funkcję magiczną (płodnościową) miały mieć także kozuchy z baraniej skóry/wełny, które wkładali na siebie uczestnicy wesela, np. panna młoda K 49 Sa-Kr 72. W Radomskiem barankowe futro dawali rodzice w wianie pannie młodej K 20 Rad 145, a echa praktyk spędzania nocy poślubnej na baraniej wełnie pobrzmiwają w obietnicy dziewczyny w pieśni zalotnej: *Ach, mój Lajbuś, mój kochany, pożycz mi lachmany, a ja tobie baraniego koziuska, jak pójdziemy do łóżka* 71. Funkcję płodnościową mogły mieć także serki w kształcie B., tzw. *baranki*, wyrabiane na Orawie z sera podpuszczkowego i dawane na odchodne gościom weselnym Kaś SGO 1/20.

W Wielkim Poście pannom i kawalerom przyczepiano barani ogon za karę, że się nie poženili w karnawał Bart Wąż 295.

Ze względu na chrześcijańską symbolikę zwierzęcia figurka B. pojawiała się w obrzędowości wielkanocnej. W Poniedziałek Wielkanocny obnoszono po wsi umajonego choiną i bukszpanem drewnianego baranka, czasami B. trzymał w „przednich łapkach piłę do rżnięcia drzewa, na pamiątkę tego, jako Pan Jezus był niewinnym barankiem i świętemu Józefowi pomagał w ciesiołce rznąć piłką” K 5 Krak 285, podob. Udż Krak 53; niekiedy na dyszlu skrzynki na kółkach, na której przewożono B., osadzony był *tracz*, który za poruszeniem kótek kiwał się, „jakby rznął drzewo” K 5 Krak 283; ów obchód wielkanocny z figurą B. nazywany był: *traczem* Karł SGP 5/414, *traczykiem* Udż Krak 53, *barankiem* Karł SGP 5/414, por. także *baranek tracz* ‘skrzyneczka na kołach, obwożona na Wielkanoc z wyobrażeniem baranka i tracza piłującego’ Wisła 1905/245.

Na Wielkanoc wypiekano także obrzędowe ciasto w kształcie małego B., tzw. *baranka*, i święcono go w Wielką Sobotę Kaś Podh 1/190, z czasem B. z ciasta zastąpił B. wyrabiany z masła (z chorągiewką, „wełną lekką jak puch” i z „oczyma drogich kamieni” K 5 Krak 282), z cukru Kaś Podh 1/190 lub czekolady SGP PAN 1/375, który na wielkanocnym stole pojawia się także współcześnie powsz., por. *baranek wielkanocny* ‘figurka wyobrażająca baranka, stawiana na stole ze święconym w czasie Świąt Wielkanocnych’ s SFr 1/95, ‘figurka z cukru wyobrażająca baranka, wkładana do koszyczka wielkanocnego’ InSJP Bań 1/68. Por. w ludowej zagadce o B. wielkanocnym: *Który święty od głowy do nóg kręty?* ZWAK 1877/129.

♣ Wykorzystanie lecznicze. W ludowym lecznictwie powszechnie wykorzystywano części ciała zwierzęcia (nogi, racice, skórę, wełnę) oraz łój.

Chore na suchoty dziecko kاپano w ciepłej wodzie, w której rozgotowano baranie nogi K 51 Sa-Kr 16, podob. ZWAK 1887/55; chorującym dorosłym zalecano kąpiel w wodzie, do której dodawano trzy racice: dla mężczyzny – z B., dla kobiety – z owcy, lub utłuczoną, usiekaną skórę: dla mężczyzny – z B., dla kobiety – z owcy Bieg Lecz 188.

Na rany stosowano maść zrobioną z baraniego łaju i wosku MAAE 1907/146.

Na Lubelszczyźnie wierzono, że B. może *wyciągnąć chorobę* z człowieka – w tym celu zwierzę podprowadzano do łóżka chorego; mawiano, że „jeśli taki baran zdechnie, dobra jest dla chorego nadzieja zdrowia . . . Baran w taki sposób użyty, jeżeli jeszcze żyje, według swojego zabobonu twierdzą, że nie powinien być przez próg odprowadzany powoli i powoli przełazić, ale trzeba go popchnąć, aby ten próg przeskoczył, i dlatego to pod samym progiem dają mu uderzenie pięścią w tył tak silne, ażeby jednym rzutem stanął za progiem” K 17 Lub 125–126.

♣ Uważano, że gdy na wiosnę lęgnie się więcej B., lato będzie mokre, a jeżeli więcej owieczek – suche.

Duża liczba B. (i czerniec) jesienią była zapowiedzią ciężkiej zimy *Wisła* 1905/268.

≈ Wymiennikami B. są:

(a) w przysłowiach – inne rogate samce, →k o z i o ł, →w ó ł, których z wiekiem nie opuszcza męska potencja, por. *Czym starszy barón/koziół/wół, tym twierdszy róg* 11D; w pieśni dziewczyna boi się iść do ogrodu / po kapustę, bo *baranek/koziół ją pobodzie* 59;

(b) w erotykach – inne zwierzęta symbolizujące pieśniowego kochanka, m.in.: →b y k, p a w, por. pod borem na zielonej murawie/trawie dziewczyna *pasie barana/byśka/pawia* i *zacina/trąca go w ogonek* 64.

✠ W ludowych wyobrażeniach B. (podobnie jak owca, →krowa, →bydło) jest kojarzony z c h m u r ą, o b ł o k i e m (zob. nazwy), por. zagadkę *Chto mô nôwoksze baranki?* (*Miesiąc z chmurama*) 2.

Według zapisów wierzeniowych pojawiający się w miejscach mediacyjnych B. jest symbolem nieczystej siły. W baśniach pełni funkcję przewodnika po zaświatach (zob. czynności); w pieśni pogrzebowej B. jest znakiem zbawionej duszy 62.

W religijnych gatunkach folkloru: modlitewkach, kołędach i pieśniach wielkopostnych – symbolika B. wynika z przekazu biblijnego: *Baranek* 32AB, 48AB, 85 (*święty* 48B, *niebieski* 39b, *cierpliwy* 85, *niewinny* 32A, 39a, *apokaliptyczny* 39c, *wielkanocny* 47) symbolizuje Chrystusa; por. także leksykę: *Baranek Boży* ‘Chrystus’, ‘hostia’, ‘część mszy’ *Wisła* 1905/245.

W ludowych pieśniach B. kojarzony jest z m ęż c z y z n ą, jego witalnością i płodnością *powsz.*, np. 57, 80, por. także 86. To też symbol męskich genitaliów: po *czerwonej czapeczce z czarnym barankiem* dziewczyna poznaje kochanka 69; kawaler w *baranim kożuszku i czapeczce z piórami* przychodzi do łóżeczka dziewczyny *pomacać jej fartuszczyka / poprawić jej zagłówek* 70; *na Koszystem wirchu pasie sie baranek; dyć to nie baranek, ino mój kochanek* 66. Pasienie 66, nawracanie B. 87 jest łączone z aktem miłosnym. *Baranek z czarną/drobną wełną* symbolizuje również łono dziewczyny 61, 63, por. nr 67, 93.

Barania wełna z uwagi na dużą ilość włosów, które są w kulturze łączone z obfitością (bogactwem), płodnością, siłą, zdrowiem *Usp Rus* 249, jest znakiem b o g a c t w a, p ł o d n o ś c i i p o m y ś l n o ś c i.

W baśniach zwierzę funkcjonuje jako d a w c a z ł o t a (bogactwa) 97A–B.

W ludowych zagadkach *beczący/czerwony B.* to j ę z y k 1.

DOKUMENTACJA

ZAGADKI

1 – *Zęby – białe owce, język – beczący/czerwony baran.*

Pęten chlew białych owiec, jeden baran beczy. (*Język*). *Wisła* 1890/12; war.: *Pełny chléwecek białych owieczek, a między niemi czerwony barán.* (*Gęba, zęby, język*). *MAAE* 1908/317.

2 – *Chto mô nôwoksze baranki?* (*Miesiąc z chmurama*). *Folf Zag* nr 77.

3 A – Lipowe/wesołe/jaworowe/. . . drzewo wesoło/żałośnie śpiewa, koń na baranie ogonem kiwa – skrzypce.

Lipowe drzewo wesoło śpiwa, koń na baranie ogonem kiwa. (Skrzypce). Folf Zag nr 661; war.: *Wesołe . . .* ZWAK 1886/150; *Jaworowe . . .* MAAE 1908/326; *Czerwone . . .* (Skrzypce i smyczek z włosia końskiego na strunach baranich). K 8 Krak 244; *Smutne . . .* ZWAK 1877/118; *Prześliczne . . .* (Skrzypce – basy). K 45 Gór 557; *Drzewo czerwone żałośnie spiwo, koj nad baronem ogonem kiwo.* (Skrzypce). MAAE 1900/195; *Biały baran ogónkiem kiwa, czerwony ptaszek żałośnie śpiewa.* (ts.). Folf Zag nr 75.

3 B – Bór trzeszczy, baran wrzeszczy, a koń wyrzuje. (Skrzypce). Folf Zag nr 1210, war. MAAE 1900/214; (Basy). Folf Zag nr 1209.

3 C – Co to za zdanie, że jeździ koń na baranie? (Smyk po strunach). Folf Zag nr 88.

4 – Ni ma nóg, ani rąk, a leży jak baron. (Pierzyna). MAAE 1900/195.

5 – Dwa barany gryzą się, pomiędzy nimi piana wali. (Kóło na młynie). Folf Zag nr 76.

6 – Baran w chlewie, jego rogi na dworze. (Burak). Wisła 1890/12.

7 – Jest przed domem mym baranek, ma na sobie tyle ranek, co w Krakowie krakowianek. (Pniak do rąbania drzewa). Folf Zag nr 483, także warianty, np.: *Jest tu taki baranek, co ma tysiąc ranek.* (ts.), nadto: ZWAK 1886/141, Lud 1908/375, Lud 1911/92.

PRZYSŁOWIA

8 – Baran od tryksów rogi utracił. NKPP baran 6.

9 – I mały baran często czabana wybodzie. NKPP baran 22.

10 – Trąbnij do barana, on cę nówieżij bucnie. NKPP baran 34.

11 A – Kózka wie, że mō nodzi, a baran, że mō rodzi. NKPP koza 42.

11 B – Baran ma rogi, a zając nogi. NKPP baran 5.

11 C – Baran bez rogów i kot bez ogona niewiele wartają. Rak Gór 91.

11 D – Czym starszy barón, tym twierdszy róg. NKPP róg 2, także war.: *Im starszy kozieł, twardszy róg; Czym starszy wół, tym . . .*

11 E – Baran bojaźliwy, choć ma wielkie rogi. NKPP baran 1.

11 F – Większa moc boska niz baranie rogi. NKPP Bóg 509.

12 – Każdy śledź ma własne płetwy, każdy baran własne nogi. NKPP śledź 4.

13 – Trudnoź to, panie bracie, z chłopa czynić pana, właśnie jakby kto czynić chciał z kozła barana. NKPP pan 136, także warianty.

14 – Wie Bóg, czyj baran, czyj kozieł. NKPP Bóg 500, także war.: *Bóg widzi, czyj kogut, czyj baran z wysoka; Wie Pan Bóg, czyj baran, a czyja owca [= przysłowie wywodzi się z polskiej bajki o ofiarach składanych Bogu przez szlachcica i chłopa, przy czym ten ostatni składa dar hojniejszy, a urażony szlachcic zwraca się do Boga jak wyżej].*

15 – Bóg najwyższy na jednym polu i barana, i kozła cierpi. NKPP Bóg 55, także war.: *Bóg cierpi kozła, nie tylko barana.*

16 A – Jaki bywa baran, taka na nim wełna. NKPP baran 23.

16 B – Owczarz jeno stoi o barany, bo je strzyże. NKPP pasterz 4c.

16 C – Baran wrzeszczy, a wełna na nim trzeszczy. NKPP baran 9.

16 D – Kiedy owcę strzygą, na baranie skóra drży. NKPP baran 18, także war.: *Drży na baranie wełna, kiedy owce strzygą; Jak jedną owcę strzygą, na drugiej skóra drży; . . . wszystkie owce drżą; Czy na baranie wełna zostanie, kiedy owce strzygą?*

16 E – Gdy kozła rzną, drży skóra na baranie. NKPP kozioł 1.

17 A – Z jednego barana nigdy dwóch skór nie drą. NKPP baran 38.

17 B – Jeszcze skóra na baranie, a już kuśnierz pije na nie. NKPP baran 25; war.: . . . *rzeźnik . . .* K 60 Przysł 399.

18 A – Kożuch z baraniej wełny jest gorszy od sobolowego/gronostajowego/kuniego futra.

a. *Nie patrzy na barana, kto sobole wywiesi.* NKPP soból 4; podob.: *Wstydzi się baraniego runa, a pnie się do soboli.* NKPP baran 36.

b. *Znać barana między sobolami.* Wisła 1905/255.

c. *Kunie futro daleko przed baraním stoi.* K 60 Przysł 195.

d. *Lepiej być o baranie albo lisim grzbiecie, niż po śmierci gronostaj tylko na portrecie.* NKPP baran 27, war. K 60 Przysł 8.

e. *Lis grzeje, kuna chłodzi, sobol zdobi, baran wszy płodzi.* NKPP lis 17.

f. *Lisie, pomknij się, kuno, przed stół, sobolu, za stół, a ty, baranie, za piec* [= jakie odzienie, takie raczenie: bogatych, strojnych w sobole gości otaczano objawami wielkiej czci; uboższa szlachta chodziła w lisach i baranach, Żydzi w kunach]. NKPP lis 23.

18 B – Nie urodzi sowa sokoła, ani baran sobola. NKPP sowa 7.

18 C – Jeślić nie stać na wilczurę, zrób kożuch z barana, kto życzliwy i mądry, i tak pozna waćpana. NKPP kożuch 10.

19 A – Łacno wilk na barana najdzie przyczynę (winę). NKPP przyczyna 5.

19 B – Zgoda z Niemcami jak wilkom z baranami. NKPP Niemcy 65.

19 C – Kto się czyni barankiem, wilk go zje. NKPP wilk 38, tamże warianty.

19 D – Mów wilkowi pacierz, a wilk: owca, baran. NKPP wilk 48.

19 E – Wilk dotąd trzyma przymierze z barany, dokąd syt leży ich mięsem napchany. NKPP wilk 115.

19 F – Barania śmierć, wilcza stypa. NKPP baran 11.

19 G – Trudno sadzać wilka na barana, jak je syty [= trudno robić wbrew czyjejś chęci]. NKPP wilk 94.

19 H – Nie puszczaj wilka do obory, to ci baranów nie wyduśi. NKPP wilk 142.

19 I – Leżąc, wilk nie utyje, bo mu kozy ani, jeśli nie chwyta, w głębie nie leczą barani. NKPP leżeć 10.

19 J – Wzięli wilcy owcę, niech wezmą i barana. NKPP owca 19.

19 K – Nosił wilk barany lat kilka, poniosą też i wilka. NKPP wilk 81, war. Wisła 1905/250.

20 – I wilk syt, i baran cały. Wisła 1905/248, tamże warianty.

21 – Mówiąc za wilkiem, mówmy i za baranem [= trzeba wysłuchać skarżącego i oskarżanego]. NKPP wilk 49, war.: NKPP baran 29, Wisła 1905/249, podob. K 60 Przysł 481.

22 – Osieł chudy bezpieczniejszy niż tłusty baran. NKPP osieł 14.

23 – Niewinny baranek jest przeciwstawiany lisowi/wilkowi/lwu.

a. *Na postawie baranek, ale lis (wilk) na myśli.* NKPP baran 30.

b. *Wszedł jako baranek, ale zaraz jak lew ryczeć zaczął.* NKPP baran 37.

c. *Miłość lwa w baranka przemienia.* NKPP miłość 49.

d. *Niewinny jak baranek, a drapieżny jak wilk.* NKPP niewinny 9.

24 – Znać wilka po głosie, po sierści, choć w baraniej skórze. K 60 Przysł 483; war.: *Wilk w baraniej skórze.* NKPP wilk 135; podob.: *Zdrada chodzi jak wilk w baraniej skórze.* NKPP zdrada 6.

25 – Diabeł raz barankiem, drugi raz wilkiem. NKPP diabeł 39.

26 – Dycki sie nórdzie jeden czorny baron między biołymi, zły między dobrymi. NKPP baran 19.

27 – Nie będzie z psa słońina ani z wilka baranina. NKPP pies 156, tamże war.: *Nie była nigdy ze psa baranina, ino zawsze psina;* podob. Wisła 1905/250.

KONSTATACJE, PRZEPOWIEDNIE POGODY I ZALECENIA GOSPODARSKIE

28 A – Na Nowy Rok przybyło dnia na barani skok. NKPP Nowy Rok 13; war.: *Na Nowy Rok o barani krok.* Łęga Chełm 296, por. tamże: . . . *o kurzy krok; Na Nowy Rok przybywa dnia na kurzą stopę,* →wól nr 47, tamże wariant.

- 28 B** – *Do Trzech Króli od Nowego Roku przybyło dnia o baranym skoku.* NKPP Trzech Króli 5b.
29 – *Gdy w Nowy Rok skwar i upał, baran wilka będzie chrupał.* NKPP Nowy Rok 7.
30 – *Na świętego Jana [24 VI] ustrój barana [= w tym dniu przystraja się zwyczajowo w zielen zabudowania i zwierzęta].* NKPP Jan św. Chrzciiciel 22.
31 A – *Święta Anka [26 VII] da księżom baranka [= przypowieść kwestarzy klasztornych, którzy pod koniec lata kwestowali po dworach].* NKPP Anna św. 6.
31 B – *Święta Anka pasie baranka.* NKPP Anna św. 7; war.: *Święta Hanka pasie baranka.* Wisła 1905/256.

MODLITEWKI

32 A – *Najświętsza Panienska trzyma kielich, w którym jest krew Baranka niewinnego.*

Siedzi se [Najświętsza Panienska] za stolikiem, trzymo se kieliszek, a w tem kieliszku krew z Baranka niewinnego. Kot Zn 72, war.: ZWAK 1886/119, Kot Zn 69, 78, 91, 376; ... *krew Baranka niewinnego, Mikołajka świętego.* Kot Zn 89, podob.: Kot Zn 420, 440.

32 B – *Siedzi Pan Jezus za stolikiem, przed nim kielich, w tym kielichu trzy baranki. Święty Mikołaju, weź kluczyki z raj! Zamknij psa wściekłego i wilka leśnego, niech nie patrzy na te owce, co ja je pasę.* Kot Zn 93.

33 – *Błagaj, pastyrzu, pastyrzów Pastyrza, niechaj odpędza drapieżnego zwirza, by swe baranki zachował bezpiecznie i cyste stawil na swe gody wiecne.* Fed Żar 2/257 [modlitwa guślarska].

RYMOWANKI

- 34** – *Tłusty [= baran] wpadł do kapusty, kapusta się śmieje, gruby ze strachu leje.* Sim Fol 87.
35 – *Powiem wam kazanie, zjadł mi pies śniadanie, powiedziałbym wam więcej, ale mi baba za piecem jęczy. Jak rinę tę babę o piec, wyleci z niej malowany chłopiec; a z tego chłopca baran i owca, mleko i śmietana; A z tego mleka i śmietany kościół murowany.* Wisła 1890/76-77, war. Kot Las 140, podob.: ZWAK 1886/119, MAAE 1900/148, MAAE 1912/42, K 5 Krak 276, Wit Baj 79, Pis Wyl 115; ... *a z tego chłopca baran i owca. A z tego barana wilcze kolana. A z tych wilczych kolan, cieśla z toporem. Wyleciał na ulicę, wybudował kościół i kaplicę. A co w téj kaplicy było? Mléko. A gdzie to mléko? Koty je wypily. A gdzie te koty? W pszenicę się pogziły.* K 9 Poz 130, war.: K 26 Maz 76, Bart PANLub 3/69.

36 – [Chleb nie zawsze udawał się gospodyni. Czasem odsiedział się i skora odepsnęła od niego, z czego mężczyźni zazwyczaj żartowali:] *Nasej gospodyni chlebek sie ugodził, ze poza skorzu baran chodziuł. Dwor Maz 227; por. Ale mi sie chlebek zdarzeł, po zaskórze kotek łazieł, podniós ogón do góry, jesse nie dostał do skóry.* Rak Gór 60.

ZABAWY DZIECIĘCE

37 – [„Baran?”] *Niosąc dziecko na plecach, podchodzi się kolejno do obecnych osób, zapytując: Tłusty baran? Na co odpowiadają, chwytając dziecko i łaskocząc: Oj, tłusty, tłusty, zda się do kapusty.* Wisła 1903/34.

POWINSZOWANIA NOWOROCZNE

38 – *Z chrześcijańskiej uprzejmości do waszego domu wstępuje i serdecznie winszuję: ... żeby sie wóm udała pszenica jak rękawica, bó b jak barani róg, lèn jak pień.* LL 1957/4/52.

KOŁĘDY BOŻONARODZENIOWE, NOWOROCZNE I PASTORAŁKI

- 39** – *Niewinny/niebieski/apokaliptyczny Baranek [= Pan Jezus] drży/leży na sianku.*
a. *W lichej szopce narodzony, i między bydłety. Niewinny Baranku, drzysz na gotém sianku; czem' nie w złotej kolebeczce, niewinny Baranku.* K 24 Maz 101, war. Bart Lub 171.
b. *Nie należy tobie, Jezu, leżyć w grobie, lecz pałace, materace służą twej osobie. Nie leż z bydłem w sianku, niebieski Baranku.* K 20 Rad 79.

c. *Apokaliptyczny [w rozumieniu wykonawcy 'tajemniczy'] baranku, leżący w pieluszkach na sianku. O, śliczny Jezuleńku, wdzięczny, luby młodzieńku. W boskiem ablegacie, czym nie w majestacie, czym nie majestyczny, apokaliptyczny, stawiasz się nam szacie.* Bart PANLub 1/150.

40 – Pastuszkowie niosą nowonarodzonemu Jezusowi barana (a także owieczkę, kozę, jagniątko).

a. *Cóż wtedy подарujemy Panięciu, gdy je znajdziemy? Ja barana białego, a ty, Kuba, czarnego.* K 23 Kal 58.

b. *Kuba biegł do trzody, porwał barana, żeby nie sed darmo przywitać Pana. Kozą go chce wziąć na rogi, dejże ji kijem pod nogi, niechaj nie bodzie.* Tac Opol 26.

c. *A gdy usłyszeli [pastuszkowie] anielskie pienie, że się narodziło ludzkie zbawienie, krzyknął jeden na drugiego: Pójdźmy oglądać nowego gościa na ziemi. Kuba biegł do trzody, porwał barana, żeby nie iść darmo, przywitać Pana. Staszek owieczkę za nogi, a Bartek kozę za rogi, Jasiek jagniątko.* Bart Wąż 50.

d. *Jakie-ście dary przynieśli [pasterze], kiedy-ście do szopy weszli? Ja barana, wiązkę siana, ... dla Jezusa maleńkiego.* K 24 Maz 99, podob.: K 26 Maz 62, K 49 Sa-Kr 109.

41 – Wilcek, który rozproszył i pokąsał pasące się pod lasem owce, niesie Panu barana.

[Wilk rozproszył i pokąsał owce pasące się pod lasem. Owce uciekły do stajenki i pokazały swe rany Pannie Maryi.] *Kozoł Pon sprawe "obwołać, wilka do siebie zawołać. Idzie wilcek do Pana. ... niesie mu barana, barana. Wilk go prosi o pokutę, a Pan go zamknął w chałupie. ... I lać kazał, lać kazał. Położyli wilka na gnoju, wybiły mu dupe do znoju. A "owiecki pomagały, kijów, połek dodawały na wilka, na wilka.* Kot Zn 176, war. Dwor Maz 43.

42 – Przysed ci wilcek do sopki, upad Paniencie pod stopki, przysięgam, zgrzesyłem, sto owiec dusiłem i więcy. ... Zadnyj owiecki nie rusę, ino baranków wydusę, żeby nie becały, nas nie turbowały już więcy. K 5 Krak 231.

43 – Gdybyś się w naszych Kaszubach rodził, nie tak byś się był, Jezuniu, głodził. ... A na wieczereź z naleśnikami byłoby kiszki wraz z pierogami, groch ze słoniną, rzepa z baraniną i wytuczony ptaszki pieczone. Głog Pieś 52, war. Biel Kasz 1/201.

44 – Moja pani gospodyni! ... Dejcie mi gorztecze prosa, żeby wom córeczka dobrze rosła. ... Dejcie mi pół litry maśta, przyprowadze wom kawalira z Jasła. Nie dejcie mi barana ani kozy, bo go do worka nie włoży. Dejcie mi pieniądze na dzban, zapłaci wom święty Jan. Kot Las 151.

45 – Witaj, Królewicu, niebieski dziedzicu. Nowy Rok nastaje, nám kołędę daje. Hej kołęda, kołęda. Kaz śpichlerz otworzyć, nám wory przysporzyć. Rzuć grochu białego, barana do tego. K 24 Maz 94.

46 – Przychodzim do was dziś kołędować i z Nowym Rokiem wam powinszować. Razem z córeczką jakby z aniołem powinszujemy rokiem wesołym. ... Kury i gęsi to trzoda chlewna, dla gospodarza niech będzie pewna. Barany tuste rogi złociste niech się chowają, daj, Jezu Chryste. Bart PANLub 1/215.

PIEŚNI WIELKOPOSTNE

47 – Nędzne by to serce było, co by dziś nie zapłakało, widząc Stworzyciela swego na krzyżu zawieszonoego, na słońcu "opieczonoego, Baranka wielkanocnego. TN Nedeźów 1977.

48 A – Tyś [drzewo krzyża] było dostojne nosić światowe zbawienie, przez cie przewóz jest naprawion, światu, któren był zagubion, która święta krew polata, co z Baranka wyphynęła. TN Nedeźów 1977.

48 B – Ty, któryś gorzko na krzyżu umierał, ręceć i nogi gwóźdź srogi rozdzielał, daj dobrze skonac, na krzyżu rozpięty Baranku święty. K 22 Łęcz 27.

PIEŚNI DOŻYNKOWE

49 – *U nasego pana zielona sukmana, a u Mokrzeskiego z czarnego barana. U nasego pana suknia złotem syta, a u Mokrzeskiego skórą psią pokryta.* K 23 Kal 116.

50 A – *Na zakończenie żniw dziedzic/pan zarżnie/zabije (tłustego) barana (i byka).*

a. *Zarżnij nam, panie, barana, niech gra muzyka od rana.* TN Łabunie 1962.

b. *Zabije nam dziedzic byka, bo mamy pisarza rzeźnika. . . . Zabije nam pan barana, bośmy pozbijali po polu kolana.* K 23 Kal 114, war. K 24 Maz 203; *Zabij nam, jegomość, tłustego barana, bo my se potłukli po ścierni kolana.* K 6 Krak 101, nadto K 20 Rad 122.

c. *Przed dworem widzim pana, pańscy żeńcy chcą barana. Przede dworem drą się łyka, pańskie dziwki chcą i byka.* K 3 Kuj 234.

d. *U nasego pana zabili barana, dali dziewczkom gały (oczy), zeby podrygały.* K 20 Rad 127.

50 B – *U naszego jegomości dobry rozsądek, wystawił nam beczkę piwa, gorzałki sądek. U naszego jegomości nie marł nikt z głodu, dał nam wieprza, dał nam skopa, doda i wołu.* K 10 Poz 207.

ZAPROSZENIA NA WESELE

51 – *Baranek kłęka i do Boga prośby wznosi, ale się od śmierci nie wyprosi [= zabijają go na wesele].*

Będziemy też mieli jeszcze co więcej, bo wieprzak w kubelku kręczy, i wół już na krępulcu jęczy, a jeszcze jeden w oborze, i ten nam dopomoże. A baranek, to stworzenie niewinne, pójdzie jak każde inne, kłęka i do Boga prośby wznosi, ale i on nam się od śmierci nie wyprosi. K 9 Poz 205, war. K 11 Poz 86.

52 A – *Druźbowie proszą na skopów dziesięci / skopa/barana burego/białego / bez kolana / dobrze uchowanego (oraz wieprza utuczzonego/bestrego, wołu rogatego/karmionego . . .).*

My tu starsi druźbowie prosimy, palmę w rękę nosimy, na sądyszek wódki, na beczuszkę piwa, na sądyszek wina, na parę łabędzi, na skopów dziesięci, na wieprza utuczzonego, na wołu upasionego. K 11 Poz 80; war.: . . . *na wieprza bestrego, na skopa burego, na barana bez kolana, na wołu rogatego . . .* K 10 Poz 303; . . . *na barana białego, na koguta czubatego . . .* K 11 Poz 98; . . . *na wołu karmionego, na barana dobrze uchowanego . . .* K 40 MazP 489, →wół nr 73B, tamże warianty, →wieprz nr 27A, tamże warianty.

52 B – *Prosiemy na trzy pieczenie; na jedną wołową, na drugą skopową, na trzecią wieprzową.* K 3 Kuj 264, →wół nr 73A, tamże warianty.

52 C – *Prosi pan-młody i panna-młoda: na piecywo chleba, tego nam potrzeba; na wieprzowe kiski, będziemy jeść z miski; na baranie flaki, popijemy z flaski.* K 23 Kal 130.

PIEŚNI I PRZYŚPIEWKI WESELNE

53 – [W sobotę wieczór przed rozplecinami śpiewają druźny:] *Zegnał Piotr, zegnał papież, zegnani i ja też. Abyście jedli i pożywali ze świętym Piotrem tę skopowinę [= baraninę] z koprem i ze świętym Jakubem brali łyżki z czubem, a ze świętym Rochem uraczyli się grochem.* K 23 Kal 196.

54 A – *Oj, tu na to wesele zażneli barana, starościny mięso zjadły, a chłopcy kolana.* Bart PANLub 2/590, war.: K 18 Kiel 84, K 2 San 63.

54 B – *“Oj, tu na to wesele zażneli barana, pan starosta zjadł wątrobe, chorował do rana.* Bart PANLub 2/590.

54 C – *Zabili tu krowę, co my wiemy, nie pójdziemy do dom, aż ją zjemy. Zabili tu swinię, co my wiemy, nie pójdziemy do dom, aż ją zjemy. Zabili tu braki [= barany], co my wiemy, nie pójdziemy do dom, aż je zjemy.* K 11 Poz 60.

55 – *Zaprosili na wesele, na baranie kiszki. Dali jeść, dali pić, a nie dali łyżki.* Bart PANLub 2/641, tamże wykaz wariantów; podob.: *Prosił mnie na dorywki, na baranie dudki, posadzili mie do stołu, a nie dali wódki.* Bart PANLub 2/634.

56 – Na weselu miał być baran tłusty, a dali kapustę.

Prosilili mnie na weselu, miał być baran tusty, a oni mi postawili na stole kapusty. Bart PANLub 2/641, war.: ŁSE 1970/67, Chmiel Księż 97.

57 – Znaleźliście, co szukacie, niedaleko, w naszej chacie. Czas do baranka owieczka i do chłopaka dziewczeczka. K 16 Lub 136; podob.: *Tu baranek, tu owieczka, tu parobek, tu dziywecka, tu owieczka pod barankim, tu dziywecka pod parobkiem.* Rak Podh 125 [pieśń obsceniczna].

58 – [Przy oczepinach śpiewają:] Przedała szydło i motowidło, i cepy, kupiła sobie barani ogon do rzepy. K 11 Poz 206, war.: ZWAK 1893/114, K 39 Pom 222, K 12 Poz 232.

59 – Dziewczyna boi się iść do ogrodu / po kapustę, bo baranek/koziół/koza w ogrodzie ją pobodzie.

Mamuniu, tatuniu, baranek w ogrodzie, nie pójde ku niemu, bo on mnie pobodzie. Stoin żyw 382; por.: *Koziół w ogrodzie, matusiu, koziół w ogrodzie, nie pójde ja po kapustę, bo mnie pobodzie.* Wisła 1905/57, →koziół nr 19, tamże warianty; [Drugiego dnia podczas obiadu przy kapuście družki śpiewały:] *Koza w ogrodzie, matusiu, koza w ogrodzie . . .* Wit Baj 185.

60 – Proś Boga, Marysiu, kiedyś sie wydała, zeby chłopca za rok jak barāna miała! Wisła 1895/244; war.: *Dziękuję ci, Maryś, od ranka do ranka, byś za roczek miała syna jak baranka.* Płat Krak 384.

61 – I. Na baranku [= łonie] panny czarna/drobna / po rublu wełna. II. Kto chce baranka głaskać/zapatrzeć / z barankiem sypiać, musi talarami szastać/trzaskać/sypać.

Ojze, ojze, mój miły Jadamku, cārna wełna na moim baranku, cārna, cārna, pokręcona, juz Marysia zaręcona. A kto by chciał baranka zapatrzeć, to mu trzeba talarami sastać. A kto nie ma talara bitego, wara, wara od baranka mego. K 20 Rad 220; war.: . . . *drobna wełna na mojem baranku. A kto będzie talarami sypał, to ten będzie z baraneczkiem sypiał. A kto będzie talarami trzaskał, to ten będzie baraneczka głaskał.* Bart PANLub 5/78 [pieśń stanowa]; *Wara, chłopcy, "od mego baranka, każdej ździebło kostuje rubelka. A chto by chciał baranka pogłaskać, trzeba by mu talarami trzaskać.* Bart PANLub 5/79 [pieśń stanowa], tamże wykaz wariantów.

PIEŚNI POGRZEBOWE

62 – Tam [w niebie] kwitno róże z lilijo, tam niezmiennie wianki wijo, z barankami sie cieszyć majo, bo bez grzechu umierajo. TN Aleksandrów 1978, war. TN Szyszki 1978.

PIEŚNI ZALOTNE I MIŁOSNE

63 – Skrzypecek/kochanek ma zagrać tak, że aż się dziewczynnie rozwinie/zagrzejże wełna / zatrząsą kudły na jej baranku.

Zagrojze my, zagraj, skrzypecku Jadamku, niech mi sie rozwinie wełna na baranku. Jak mi sie rozwinie, zrobiā zopasica, to sobie nakryja swoja kokosica. Bart PANLub 3/205 [przyśpiewka taneczna], tamże warianty, nadto: *Zagrāj mi, skrzypecku, zagrāj mi, kochanku, az się zatrząsą kudły . . .* ZWAK 1880/149; *Zagrajze mi, kochanku, niech mi sie zagrzejże wełna . . .* Wisła 1895/359.

64 – Pod borem na zielonej murawie/trawie dziewczyna pasie barana/byśka/pawia i zacina/trąca go w ogonek.

Kiele bora zielona murawa, paśła panna czarnego barana. Zacięła go w ogonek niechcący, baran lata po boru krzycący. Ona za nim, już się ujuszyla, szuka wódki, by się ochłodziła. K 40 MazP 151; por.: *A pod borem bujna trawkā roślā, tām dziewczyna pstrego byskā pāstā. Trąciłāc go w ogonek . . .* K 40 MazP 181; *Tam pod borem zielona murawa, . . . paśła Kasia przecudnego pawia. . .* Bart PANLub 4/132–133, tamże liczne warianty.

65 – Ile wełnianki na czarnym/białym baranku, tyle nieszczerości/poczciwości przy/na każdym/szwarnym kochanku.

Wiele těj wełnianki na czarnym baranku, tyła nieszczerości przy każdym kochanku. Pieś Śl 1/472; war.: . . . *na białym baranku, tyle poczciwości na szwarnym kochanku.* Pieś Śl 1/484.

66 – *Na Koszystem wirchu pasie sie baranek; dyc to nie baranek, ino mój kochanek.* K 44 Gór 199.

67 – *Babce/dziewczynynie spłynęła na wodzie/zgorzała kociapka/kuciapka – nie będzie baranka do czapki.*

Z tamtej strony wody kapata sie bab[k]a, tylko jej spłynęła na wodzie kociapka [= określenie kobiecej intymnej części ciała]. Nie tak szkoda babki jak tyj jej kociapki, mieliby se dziadek baranek do czapki. Bart PANLub 4/693; war.: *Pod borem sosna stojała, pod nią kuciapka zgorzała. A szkoda, szkoda kuciapki [= kłaków], byłby baranek do czapki.* K 22 Łęcz 81 [pieśń weselna], nadto: K 25 Maz 45 [pieśń weselna], K 44 Gór 162 [pieśń weselna], K 46 Ka-S 15 [pieśń weselna].

68 – *Idzie wilczasek, stanął nade wsią, porwał owiecke jesce nalepsą. Ty mój wilcasku, nie bierz barana, bo pojde na cie skarzyć do pana. Kasik ja cie mam wraz z twoim panem, kiedy ja w lesie z czarnym baranem.* K 45 Gór 278, war. K 13 Poz 152.

69 – *Czerwona czapeczka a czarny baranek, zaraz ja poznała, że to mój kochanek. Czerwona czapeczka a czarny baranek, tyś moja kochanka, a ja twój kochanek.* K 6 Krak 405, war. Płat Krak 308.

70 – *Kawaler w baranin kożuszku i czapeczce z piórami przychodzi do łózcza dziewczyny pomacać jej fartuszcza / poprawić jej zagłówecka.*

Kożuszek barani, czapeczka z piórami, przyszed do nij do łózcza, pomacał jój fartuszcza, kłap, kłap, kłap, zębami. K 17 Lub 47; war.: . . . *poprawił jej zagłówecka i łup, cup kole nij.* K 48 Ta-Rz 95 [pieśń weselna], nadto war.: K 25 Maz 243, K 26 Maz 317.

71 – *Ach mój Lajbuś, mój kochany, pożycz mi lachmany, a ja tobie baraniego koziuska, jak pójdziemy do łózka.* K 1 Pieś 427.

PIEŚNI I PRZYŚPIEWKI STANOWE

72 – *Chłopak, aby zapłacić pannie za wianek, ma kupić/sprzedać/zabić barana i wyprawić wesele.*

a. [Kochanek chce płacić za wianek, dziewczyna odrzuca zapłatę.] *Pójdemy do pana, kupimy barana, wesele zrobimy, gości zaprosimy. Toć, toć, toć! Tego ja chciała, żeby ci, syneczku, za męża miała.* Pieś Śl 2/759.

b. *O czekaj, zobaczysz! Że w skórę dostaniesz i wianek zapłacisz. A na-ści trzy grósze, uspokój się, proszę. Boże mój, Boże mój! Osądź tę sprawę; ja barana przedam, wesele wyprawię.* K 12 Poz 178.

c. *A drogi nas panie, rozsądź pan tę sprawę, kaz barana zabić, wesele wyprawić. . . . Kredyt ja naprawię i cępek ci sprawię, barana zbijemy, wesele sprawiemy.* K 21 Rad 37–38.

73 – *Na Najświętszą Pannę Zielną kupiłem se krowe cielną, przedam cielną, kupię dojną, na ostatek dziewczkę strojną. Miły Boże, śmierć i (jej) grozi, kupię ja jój kozuch kozi, kupię ja jój i barani, niech se chodzi jako pani.* K 19 Kiel 116, war. ZWAK 1893/91.

74 – *Górą owce, górą, barany doliną – owcarek za wami z tą gniadą cupryną.* K 2 San 154 [pieśń pasterska]; war.: *Górą byszki, górą, barany doliną, kraplewskie dziewczeczki szpitala nie miną.* K 40 MazP 431.

75 – *Ożeniłem się, ożeniłem się, wzięłem se żonę, zagubiłem się. . . . Dali mi za nio, jakby za panio, kozie kopytko, nóżkę baranio.* Bart PANLub 5/183; war.: *Dostałem za nią, jakby za panią, dwa worki sieczki, skórę baranią.* TN Księżomierz 1984; *Dostałam ci ja kiejby za panem, dwa worki sieczki, koze z baranem.* Bart PANLub 5/185.

76 – *Za pół funta kłaków/kartofli talerz, za baranie rogi można dostać chłopaka/dziewczyne.*

Świeci sie Warszawa, świeci sie i Kraków, można chłopców dostać za pół fonta kłaków. Za pół funta kłaków, za baranie rogi, słuchajcie, dziewczyny, jaki chłopiec drogi. Bart PANLub 5/252, tamże war.: *Pali się Warszawa, pali się i Paryż, można panne kupić za kartofli talirz. . . . Za kartofli talirz i rogi baranie, przypatrzcie się, ludzie, jakie panny tanie.*

77 – *Gospodarstwać nie mam wiele: cztery krówek, parę byczków, dwie jałówek, jedno ciele, starą świnię i prosiaka, i pieniędze na żrebaka, dwoje koźląt i barana.* K 41 Maz 234.

78 – [Panna] *Będzie miała kurę płową, gęś jałową, źróbek cielny, baran dojny, a do tego bąkart strojny, takie wiano będzie.* K 6 Krak 387.

79 A – *Rajo [= swatają] mi chłopaka z bogatego domu, mnie sie nie podoba, nie wiem jak tam komu. Nogi jak u cielca, łeb jak u barana, jeszcze nie widziała takiego młodziana.* Bart PANLub 5/254.

79 B – *Cztery mile lasu, samego jałowca, nie ma tutaj u nas poczciwego chłopca. Tylko jeden Jasio jak baranie rogi, w przód wystawia bęben [= brzuch] i koślawe nogi.* Bart PANLub 5/253.

PIEŚNI PASTERSKIE

80 – *Owczareczek/pastureczka ma nie wyganiać owiec na rosę, bo zamoczy/zrosi baran dudy/jaja/ogon, owca kosę/kokosę [= dojdzie do aktu miłosnego].*

Nie wyganiaj, owcarecku, owiec na rosę, bo zamaca [= zamoczy] baran dudy, owca kosę. K 26 Maz 299; war.: *Nie wyganiaj, pasturecko, owiec na rosę, bo se barun jaja zrosi, "owca kokosę [Wykonawca dodaje: Kokoso kobico, kokosa co u kobity jest.].* Bart PANLub 3/260, także wykaz wariantów; nadto . . . *bo umacza baran ogon, owca kokoszę.* K 39 Pom 218, war. Krzyż Kuj 1/138.

81 – *W maju pięknego poranka pasterka pasterka baranka i od samego poranka słuchała głosu kukułki. . . . Pasterka zaciekawiona, ile lat będzie żyła, usiadła na polanie, głosu kukułki liczyła. Już sto lat narachowała, a kukułka wciąż kukała: Kuku kuku ku, kuku kuku. Pasterka padła zemdlona za tak niedobrego ptaka, a wtem wypada pasterki pasterz zza krzaka. Pasterz przez nią ulubiony, szepcze do ucha zemdlonej, Kocham, Kocham cię, Kocham, Kocham cię.* Bart PANLub 3/262, war. Bart PANLub 3/261, nadto: K 17 Lub 1–2 [pieśń dworska], K 36 Woł 118–119.

82 – *Owcarz pasie owce, a pan mu je rachuje: barana brakuje. Owcarzu, owcarzu, gdzie ten baran łysy? A, mój jegomość drogi, zjedli mi go wilcy.* K 48 Ta-Rz 188.

PIEŚNI ZBÓJNICKIE

83 A – *Kieby nie te owce, nie cárne barany, nie zbrycałyby mi na nogak kajdany.* Rak Podh 181.

83 B – *Dycek se nie ukradł, ino dwa barañce, już mnie okowali w żelazne bugańce [= kajdany].* K 45 Gór 160, war. MAAE 1898/97.

PIEŚNI ŻOŁNIERSKIE

84 A – *Dla żołnierza lepszy w domu głąb/liść/kierz kapusty niż na wojnie baran/kapłon tłusty.*

Lepszy w domu głąb z kapusty niż na wojnie baran tłusty. Wisła 1916/86; war.: *Wolałbym ja liść kapusty niż . . .* K 40 MazP 393; . . . *kierz kapusty niż . . . kapłon tłusty.* K 46 Ka-S 246, war. Maj Śląsk 179.

84 B – *Dla żołnierza lepsza w domu kapuścina niż na wojnie baranina/wieprzowina/cieleęcina/kurczęcina.*

Lepsza w domu kapuścina niż na wojnie baranina. Dek Sier 228; war.: . . . *wieprzowina.* K 46 Ka-S 247; . . . *ciuleęcina.* K 12 Poz 255, war. Wisła 1902/721; . . . *kurczęcina.* K 2 San 257, war.: ZWAK 1886/128, Wisła 1904/339, Biel Kasz 2/97, K 39 Pom 449, K 16 Lub 302, Pol Rud 177.

PIEŚNI DZIADOWSKIE

85 – *Jezu Chryste, Panie miły, Baranku bardzo cierpliwy, wzniosłeś na krzyż ręce swoje za niesprawiedliwość moje.* K 21 Rad 89, war. K 49 Sa-Kr 250.

PIEŚNI I PRZYŚPIEWKI ZABAWOWE, ŻARTOBLIWE I FRYWOLNE

86 – *Czarny/biały baran we młynie mieli mączkę / pytuje pszeniczkę, jada kluseczki z miseczki/mączki, pije pomyje, zbity przez młynarza płacze/krzyczy i ucieka przez płotek jak kotek do lasu.*

Dzieżeś, ty, bywał, czarny baranie? We młynie, we młynie, mościwy panie. Cóżes tam robiuł . . . ? Meł mączki na pączki . . . Cóżes tam jadał . . . ? Kluseczki z miseczki . . . Cóżes tam

pijał ... ? Pomyje, pomyje ... Któż cie tam bijał ... ? Sam młynarz, sam młynarz ... Jakżeś uciekał ... ? Przez płotek jak kotek ... Gdzieżeś uciekał ... ? Do lasa, hop sasa ... Jakżeś ty płakał ... ? Me-e-e, me-e-e ... Bart PANLub 4/655, tamże wykaz wariantów, nadto: *A cóżeś tam robiuł, carny baranie? Pszenicę pytlował, mościwy panie.* K 21 Rad 80; *Cóżeś tam robił, biały baranie? Mełłyłem, mełłyłem, mój mości panie. Cóżeś ty mełtył, biały baranie? Pszeniczkę, pszeniczkę, mój mości panie.* K 6 Krak 127, war. Stef WarmPś 1/120; *A gdzieżeś bywał, koźle baranie? – We młynie ... wielmożny panie! – A cożeś robił, koźle baranie? – Mączkę miuł ... wielmożny panie! – A cóżeś jadał, koźle baranie? – Kluseczki z mączki, wielmożny panie! – A gdzieżeś sypiał, koźle baranie? – We młynie ... wielmożny panie! – A czém cię bito koźle baranie? – Bicykiem ... wielmożny panie! – A jakżeż krzyczał, koźle baranie? – Je mek je! ... wielmożny panie! – A kędyś uciekał, koźle baranie? – Przez płoty jak koty, wielmożny panie!* K 28 Maz 321, nadto war.: ZWAK 1890/165, K 39 Pom 226–227, K 40 MazP 447, K 25 Maz 159, K 26 Maz 70, K 45 Gór 560, K 56 RuśC 157, Chod Śp 223–224.

87 – *Ty mój Jasinecku, robić ci sie nie kce, jeno byś nawracał po potoku "owce. Po potoku "owce, po lesie barany, robić ci sie nie kce, Jasinku kochany.* Stoin Żyw 405 [pieśń humorystyczna].

88 – **Złapał/zabił wilk barana, zaniósł/zawiódł go do pana.**

Złapał wilk barana, zaniósł go do pana, a ty, panie kapitanie, wypuść konia na arkanie, złote rydzki pod korycki, ptrk! MAAE 1912/56; war.: Cap, cap, cap! Zabił wilk barana, zawiódł go przed pana. To masz, panie, myto, barana zabito. Lom Śląsk 210.

89 – [Nie śpiew]aj, nie śpiewaj, ty głupi baranie, bo ja dla barana nie mam wiązki siana. Bart PANLub 3/190, tamże warianty.

90 A – **Zwierzęta pieką chleb: baran mele, owca mąkę sieje / dwa barany młóć żyto ogonamy.**

Dwa kapłoni w stodole młócili. Baran mele, owca mąkę sieje. K 18 Kiel 186; war.: *Składali sie, składali sie na pieczywo chleba. ... Baran miele, baran miele, owca mąkę sieje.* K 40 MazP 459, nadto K 46 Ka-S 313; *Dwa barany młóć żyto ogonamy. Kur z kokosą do młyna żyto zanosą. Baran miele, a owiecka mąkę sieje.* K 27 Maz 357.

90 B – *Ozenił się wilcek w gaju na kraju, a liska na lipie, zębami mu zgrzypie. A na to wesele trzy kapłony młóciły w stodole, a kura im wieje, kogut się z nich śmieje, owies im podsiewa, do młyna posęta. Lew młynarz im wieje, łania się z niego śmieje, a rogaty baran z kozą ze młyna mąkę przywożę. K 6 Krak 215.*

91 – *Ej, skrzypecku, źle mi gras, da słomiane struny mas. Wieheć słomy posprzedaj, kup baranie strony [= struny], graj! Zagraj-ze mi, skrzypecku, dam ja tobie stron, ale jesce u barana pod ogonem som.* K 19 Kiel 14, war. ZWAK 1880/144.

92 – *Becy baran, becy, bo go bołą plecy, boć go baranica pokąsała w nocy.* ZWAK 1891/173.

93 – **Córcie obrośnie dziurka jak barania skóra.**

Siedziała na sośnie, płakała żałośnie, pytała sie mamy, kiedy ji obrośnie. ... Nie płacz, nie płacz, córko, już ci dogorywa, obrośnie ci dziurka jak kobyła grzywa. ... Obrośnie, obrośnie jak baranio skóra, na^uokoło włosy, a na środku dziura. Bart PANLub 4/622, tamże warianty, →kobyła nr 50A–B, tamże warianty.

KOŁYSANKI

94 A – **Wilk porwał/zjadł barana, a owieczkę psi / a owieczka wilka.**

a. A-a-bzi bziana, porwał wilczek barana, a owieczkę psi, psi, psi, a ty, Józiu, śpij, śpij, śpij. K 4 Kuj 63, war.: Krzyż Kuj 1/265, Bart PANLub 3/37, tamże warianty, nadto K 41 Maz 219.

b. Bzi bzi bzibziana, zjedli wilcy barana, a owieczkę psi, psi, psi, ty, dzieciuchno, śpi, śpi, śpi. K 39 Pom 188; war.: ... *zjadł ciucia barana.* Kot Las 188.

c. Lala, dziecię, lala, zjadł wilczuś barana, a owieczka wilka, bo ich było kilka. Kot Las 188.

94 B – *Aa, aa, a, porwał pies barana, a Piotrusia nie rusza, żeby sie nie smorusał [= ubrudził].* Bart PANLub 3/37.

95 – *Kuj, kuj, kuj, kowalu, pojedziemy do boru. A na czym? Na wozie, zaprzężemy dwie kozie; a trzeciego barana, pojedziemy do pana; a od pana do taty, tam jest piesek kudłaty; a od taty do mamy, da nam garnek śmietany.* Wisła 1890/72.

BAJKI ŁAŃCUSZKOWE

96 – *Posed tátuś ná jármárcuś kupić nám báránka, zá dwá selonski, zá dwá pienionski, zá dwá má^ue. Psysed wilk, wzio^u nám báránka, co nám pén tátuś kupi^u báránka, zá dwá . . . Psysed pies, zjád wilka, zá co wilk zjád nám báránka, co nam kupi^u tátuś zá dwá.* ZWAK 1890/243.

BAJKI I BAŚNIE

97 A – Chłop otrzymuje od diabła baranka, z którego wełny sypią się pieniądze.

[Było raz dwóch braci. Kiedy młodszy z nich zachorował, jego żona udała się do starszego brata po *spyrke*. Brat niechętnie daje jej kawałeczek *spyrki* dla młodszego brata i każe mu *ś nia jįś do djáb^uów*. Gdy młodszy brat wyzdrowiał] *wzion te spyrke, sed i dosed do nich. Ci byli w bramie i pytali sie go: „Po co ty tu jidzies? „On „odpowiedziá^u: „Niese wám spyrke chlać^u”. „Oni mu gádajá: „Idź tam do tego, co jes na „ajcuchu, a jak mu dás, nam gej sie “o baranka; “on ta má takiego, jak sie mu káze trzqś, to “on sie bedzie trzqś i duzo piniędzy bedzie lecia^uo”.* [Brat otrzymuje od diabła magicznego baranka i wraca do domu. W drodze powrotnej wstępuje do karczmy, gdzie Żydzi poją go wódką i gdy śpi, zamieniają baranka. Po powrocie do domu odkrywa prawdę. Ponownie wyrusza do piekła i otrzymuje od diabła obrus, na którym pojawia się jedzenie i picie. Po raz kolejny wstępuje do karczmy, Żydzi poją go wódką i zamieniają obrus. Prawdę odkrywa dopiero po powrocie do domu. Po raz trzeci udaje się do piekła i otrzymuje od diabła kobiałkę. W drodze powrotnej wstępuje do karczmy, a gdy Żydzi po raz trzeci próbują podmienić mu jego własność, mówi: *pá^uki z kobia^uki!*, i z magicznej kobiałki wyskakują pałki, które biją Żydów. Żydzi oddają mu skradzione przedmioty.] ZWAK 1892/51–52, war. Wój Klech 150, warianty zebrane w Krz PBL nr 563.

97 B – Za ratowanie dusz z piekła chłopiec dostaje od Matki Boskiej czarnego barana, z którego wełny sypie się złoto.

[Kobyła, matka chłopca, radzi mu, jak uciec z piekła:] *Na odchodném zmaczaj twój kożuch w kotle i weź go z sobą. Na widok wydaje się w kotle być gotowana kasza, nie jest to przecież kasza, a duszyczki zmarłe, co pokutują i warzą się; zmaczawszy kożuch, wiele ich wybawić możesz.* [Syn spełnia prośbę matki i ucieka z piekła.] *Gdy się obudził, zobaczył wkoto siebie stado owieczek pasących się w dolinie. Wyszła piękna pani, a to była Matka Boska i powiada mu: „Będziesz służył u mnie i pasł za opłatą moje owce”. – „Dobrze”, rzekł chłopiec, skłoniwszy się pani, która mu oświadczyła: „że te owce jako duszyczki uwolnione przez niego z piekła muszą jeszcze czas jakiś pozostać tutaj, dopóki sama po nie nie przyjdę”. Past więc chłopiec owieczki i uważał pomiędzy niemi czarnego baranka. [Po jakimś czasie Matka Boska przychodzi po owieczki, a jako zapłatę ofiaruje chłopcu czarnego barana:] *wiele razy czego potrzebować będziesz, uderz go laseczką, a obdarzy on cię sownicę.* [Za każdym razem, gdy chłopiec uderza w wełnę baranka, lecą z niego złote pieniądze.] K 8 Krak 127–128.*

98 – *Przychodzi wilk do św. Mikołaja i rzecze: – Święty patronie! Jam stary i słaby, wyżywić się nie mogę, obdarz mnie pożywieniem! Rzecze mu święty: – Idź tam a tam, znajdziesz stado baranów, od razu rozeznasz najstarszego i tego zjédz, ale pamiętaj, nie wdawać się z nim w żadną rozmowę. Poszedł wilk, znalazł stado baranów i ujrzał zaraz najstarszego. Przysunął się też do niego, aby go uchwycić. Baran zapytuje: – Czego chcesz ode mnie? – Zjem cię – odpowiada. – Ha! Kiedy tak być musi – rzecze baran – to mnie zjédz, ale lepij by było, aby wilk był syty, a baran cały. Wilk pyta się: – A jakżeby to być mogło? Baran odpowiada: – Bardzo łatwo: stań sobie pod górą, ja się rozpędzę z góry i wskoczę od razu cały przez pysk do twojego brzucha. Wilk go usłuchał, baran się rozpędził, trzasnął go w teb rogami, że mu aż w oczach pociemniało i wilk upadł.* K 35 Przem 202, war. MAAE 1900/270.

99 A – Chłopiec zamienia się w baranka po wypiciu wody z baraniej stopki [= ze śladu w ziemi po baraniej nodze] / baraniego rożka / ze stawu/rzeki, w której połyły się barany.

a. *Śli i śli tak daleko. Jasiowi sie chciało pić, a Kasia pedata Jasiowi: „Jak sie napijes w krowi stopie, to sie zrobis krowką, a jak sie napijes w kóni, to sie zrobis kónikiem”. A Jaś sie napiuł w barani stopce i zrobiuł sie barankiem. I Kasia wzięna tego baranka, i posta za wielką górę, i płace, laméntuje i baranka po główce iska.* Cisz Krak 76, war.: MAAE 1901/112, K 17 Lub 187, warianty zebrane w Krz PBL nr 450, zob. nadto hasło Brat-baranek w SPBL Wrób.

b. [Siostra i brat zachodzą nad płytką sadzawkę. Bratu chce się pić.] – *Wiesz co, Maryś! pić mi się chce – rzekł Jaś. A ona mu na to mówi: – Widzisz! Widzisz! Jest w wodzie barani rożek, to dostań i napij się nim wody! Ona ujrzała w wodzie barani rożek, bo blask księżycza oświecał wodę tak, że widać było wszystko, co jest w wodzie. On dostał ten barani rożek, napił się nim wody i w tej chwili stał się barankiem, bo ten barani rożek był zaczarowany.* Wisła 1894/238.

c. [Podczas wędrówki rodzeństwa bratu chce się pić.] *Idą, idą, aż zaszyły do ogromnej wody, a u tej wody połyły się konie. Tak chłopiec powiada: – Tak mi się chce pić, pójdę, napiję się tej wody. Ale mu siostra nie dała, więc poszli dalej. Idą, idą, aż tu znów zobaczyli wielką wodę, a u tej wody połyły się woły. Chłopiec koniecznie chciał się napić, ale mu siostra nie dała. Aż na ostatek doszli do trzeciej wielkiej wody, gdzie się poły baranki. Nim się dziewczynka spostrzegła, już się jej braciszek napił z tego stawu i zaraz przemienił się w złotego baranka, a dziewczynce także od razu wszystkie włosy na głowie złote się zrobiły.* Wisła 1894/799, war. Kap Baj 67.

99 B – Brat-baranek przynosi zamienionej w kaczkę siostrze do jeziora jej płaczące i głodne dziecko i woła, aby ta je nakarmiła.

A baranek . . . na drugi dzień wyjął z kołyski synka królewiczowego, poszedł z nim nad staw i tak zaczął wołać: „Wyplłyn, wyplłyn, złote kaczkę, twoje dziecię bardzo płacze!” Jak to powiedział, tak z wody wypłynęła złota kaczuszka i zaraz się zamieniła w tę żonę królewicza; nakarmiła dziecko, a potem wskoczyła w wodę i znów znikła. Wisła 1894/800, war. Wisła 1894/239.

99 C – Brat-baranek prowadzi pana nad rzekę i przywołuje swoją utopioną siostrę.

[Pod nieobecność syna teściowa topi synową i w jej miejsce podstawia swoją córkę. Gdy syn powraca, prosi go, aby zabił baranka (brata utopionej kobiety, który po wypiciu wody ze śladów stóp baranka zamienił się w barana). Baranek prosi pana o łaskę i prowadzi go nad rzekę, z której przywołuje swoją utopioną siostrę.] Cisz Krak 76, war. Wisła 1894/240.

LEGENDY

100 – Św. Piotr / kwatermistrz przyznaje się do zjedzenia płuc i serca baranka tylko dlatego, że Pan Jezus obiecuje dać kupkę złota temu, kto to zrobił.

[Kiedy Pan Jezus ze św. Piotrem chodzą po świecie, dostają od gazdy baranka. Św. Piotr gotuje go i pod nieobecność Pana Jezusa zjada płuca i serce. Po powrocie Pan Jezus pyta św. Piotra, kto zjadł płuca i serce baranka, ale święty nie przyznaje się. Gdy wędrują dalej, znajdują kupkę złota, którą Pan Jezus dzieli na trzy części – trzecią część przeznaczając dla tego, kto zjadł płuca i serce baranka. Św. Piotr przyznaje się.] Wisła 1892/141–142; war.: *Leđwie do drzwi wsed [kwatermách], a baba wynosi nápięknjejsego barana i miskę, i gárnek, i sól, i daje mu to. . . . Potém mówi Pánjzus ze świętym Pietrem do niego: „Zabij tego barana i gotuj, a my pódziwja dalij”. I tak ten kwatermách zabiuł, oprawiuł i gotował. . . . A Pánjzus sie pytał: „A kej serce z tego barana?” A kwatermách pedá: „A widziátes ty, zeby w cárnym baranie serce było?” . . . A Pánjzus mówi i święty Pietr: „Ta cwártá kupka temu, co z barana serce zjád”. Świąt Nadr 328–329.*

OPOWIEŚCI WIERZENIOWE

101 – Czarny baran jest istotą demoniczną.

a. *Wylecioł baron z kopca, strasnie wielgi a corniutki cały; kręntąm wetne mioł bardzo – owce mieli, ale jescie takiego nigdy nie widzieli. Rogi wielgi, ale cёрwone; a z pyska to mu ozór*

wielgi wisioł i ogień mu sie ś niego suł i becoł. Tak lecioł i lecioł przed nimi, a oni wiedzieli, co jes, i zegnali go: W imie Ojca, jidź odé mnie, zły. A ón lecioł jaz na knizowam dróge ji dopiero sie stracił. Lud 1899/365.

b. *Moja mama . . . chodziła do fabryki. . . No to też mówi, idzie, a taki baran, tak się mówi, no, dzwoni tak, jakby dzwonek miał pełno, i przewraca się, i nie daje iść tą ścieżką, i przewraca się. I i coś koziołki przestawia. . . Żegna się [mama] . . . A ten baranisko, mówi, tak temi kudłami zabrzączał, jakby miał miliony dzwonek na sobie. Nie sierść, tylko dzwonki, no! I słyszała, jak on tą wełną dzwonił.* Bart Wąż 199.

c. *Jak raz wozilem Żydów, tak konie w tém miejscu [pod gruszą, którą sobie diabeł miał polubić] przystały i ani rusz. Zlaz'em tedy z fury i popatrzyłem, co się stało – a przed końmi leżał kudłaty baran. Chciałem go śmignąć batem, a ten się zerwał i stanął obok mnie. Konie same ruszyły, a Żydy na wozie popostawiały sobie tylko tułnierze (kołnierze) do góry i zaszwargotały po swojemu. My pojechali, a baran ciągle biegł z nami aż do krzyżowej drogi, gdzie stała figura; tam przepadł.* K 17 Lub 103.

d. *Oj, dziadek jeszcze kiedyś jechał z miasta, na szosie leży baran zwiunzany, komuś sie zgubił i wzięli go, położyli na wóz i wieźli, wieźli na Niemirówke. Wiezo, wiezo, wiezo, ale już nidałeko majo . . . i hyz [baran] z tego woza, a tam wirzba taka była próchniawa i prosto tam wskoczył w te wirzbe. Potem sie bali tamtędy jechać, bo on tam siedział w ty wirzbie i straszł.* Nieb Przes 96.

e. *[Jechał raz gospodarz z Tomaszowa.] I patrzy, tu na koncu lasu stoi czarny umóknęty baranyk. Taki kińdzirawy, taki ładnyj . . . I tegu baranka wzięł na wóz, i przywióz gu do domu, i pusadziół gu za piecym. . . A ten baranyk siedzi za piecem . . . „I zuje tabaki!” . . . Ranu . . . lecu du księdza, co to zrobić z tem. A ksiądz mówi: Skądź gu wzięł, tam gu zawiż! Un wzięł na wóz, wiezie nazad. Wiezi, tu jaż na koniach piana stała, nikim ^uodwióz tu ^o du tegu lasu . . . Zdjął gu, tu jak si zaśmiał, tu na cały las. A jak si wzięł wichyr, tu jaż szum pu lesi, jaż gątezi łamało. I wtenczas dupiru wróciół, tu ji żegnał, i modłuł si, dupiru – tak si pozbył baranka.* Bart Wąż 198.

f. *[Chłop kupuje na jarmarku pięknego barana i wraca do chałupy.] Jedzie, jedzie. . . Patrzy, na drodze stoi piękny baran, powrósto ma na szyi, a rogami się po grzbiecie harca. . . Wziął barana za powrósto, przyprowadził do wozu, przywiązał, siadł na wóz, konia podciął i jedzie. Przyjechał do chałupy. Obydwa barany w owczarni zamknął i ucieszony powiada do baby: – Jednego barana kupilem, drugiego znalazłem. I opowiedział, jak to było. W tym czasie za oknem zabeczwał baran, potem roześmiał się ludzkim śmiechem, aże ciarki wszystkich przeszły. [Chłop w asyście trzech sąsiadów sprawdza, ile baranów ma w owczarni.] Cóż, rzeczywiście, był tylko jeden nowy baran, a drzwi były zaparte.* Wojew Opocz 45.

OPOWIEŚCI ŻARTOBLIWE

102 – Na odpust w dniu św. Antoniego ludzie wożą księdzu barany.

[Odpust w dniu św. Antoniego, 13 VI] *Każda rodzina bogata musiała zawieźć barana, żywego, żywego wiozła barana, a jeżeli była biedna rodzina, to dwie, trzy rodziny składały sie na jednego barana. I wtedy to dostaprywali odpustu. Proboszcz przyjmował te barany wszystkie, potem przyjeżdżali po odpuscie Żydzi, zabierali wszystkie te barany, proboszczowi płacili i zabierali te barany na mięso. I pewnego razu po odpuscie przyjeżdża w dwa konie ksiądz do kowala, żeby podkuć konie, . . . ksiądz sie pyta: ile za te kucie? No, jednego baranka – mówi – jednego baranka [śmiech]. A ksiądz odpowiada: Nie ma już teraz baranów, żeby dawali barany – mówi.* Bart Wąż 234.

PISANA POEZJA CHŁOPSKA

103 – [„Pastorałka”] *Spały owce i barany / Pod zielonym lasem, / Przysył wilceek, / Pojrzoł na nie, / Stretnon sie z juhasek. / Baron rzece: / Stój, wilcosku. / Narodził sie / Na sałasku / Jezusicek mały. / Uciekojze w ciemne lasy, / Zakiela jeś cały.* [A. Pach] Szcz Ant 590.

104 – Rozpalili ognisko na skraju polany, / hojnie kładąc gałęzie z cienistej dąbrowy. /
Kępy trawy opodał zajaśniały krowy, / owce w strojach wełnianych i dumne barany. [J. Bułatowicz]
TL 1988/4/43.

BIBLIOGRAFIA: Bieg Lecz 292–293; Coop Zw 19–21; Giey Mit 71; Grav Hebr 187; Grav Mit 525, 550; Herniczek-Morozowa Wanda, *Terminologia polskiego pasterstwa górskiego*, cz. I–III, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1975–1976; Jak Ind 159; Janicka-Krzywdą Urszula, *Magia związana z hodowlą owiec po północnej stronie Babiej Góry*, „Rocznik Babiogórski” 2002, t. 4, s. 115–131; Kemp SInd 10, 54, 67, 137, 196; Kielak Olga, *Językowo-kulturowy obraz zwierząt domowych w polskiej tradycji ludowej*. Praca doktorska napisana w Zakładzie TiGWJP UMCS, Lublin 2018; Kielak Olga, *Zwierzęta domowe w języku i kulturze. Studium etnolingwistyczne*, Lublin 2020; Kop SSym 292–294; Kow Lek 407–410; Lew Turc 103; Lip Mit 39, 191, 200; Majewski Erazm, Stołyhwo Kazimierz, *Owca w mowie, pojęciach i praktykach ludu polskiego*, „Wisła” 1905, s. 241–273; Mosz Kul 2/558; Niw Egipt 35, 183; Rak Maciej, *Pasterstwo owiec w gwarowej frazematyce Podhala (na tle kulturowym)*, [w:] *Dialog z Tradycją*, t. V: *Językowe dziedzictwo kultury materialnej*, red. Ewa Młynarczyk, Ewa Horyń, Kraków 2016, s. 333–343; Siatkowska Ewa, *Zachodniostowiańskie zawołania na zwierzęta. Stan obecny, funkcje historyczne, stosunek do systemu językowego*, Warszawa 1976; Siatkowska Ewa, *Na tropach barana. (Próba uściślenia pochodzenia i zasięgu nazwy)*, „Z Polskich Studiów Slawistycznych. Językoznawstwo” 1973, s. 185–197; Slav Tol 3/501–511; Szafr Mag 126; Wört Hoff 7/974.

→ BYDŁO, BYK, JAGNIE, KOBYŁA, KOŃ, KOZA, KOZIOŁ, KROWA, OBŁOK, OWCA, ŚWINIA, WIEPRZ, WÓŁ.

Olga Kielak

JAGNIĘ

Wstęp. Eksplikacja: Nazwy. Kategoryzacje. Kompleksy i kolekcje. Opozycje i gradacje. Pochodzenie i części ciała. Ilość. Natura jagnięcia. Jagnię jako istota demoniczna. Głos jagnięcia. Zawołania na jagnięta. Hodowla jagniąt. Karmienie jagniąt. Lokalizacja. Praktyki zapewniające pomyślność w hodowli jagniąt. Choroby jagniąt i sposoby ich leczenia. Uroki rzucane na jagnięta i sposoby ich odczyniania. Wykorzystanie praktyczne. Ekwiwalencje. Symbolika.

Dokumentacja: Przysłowia. Kolędy bożonarodzeniowe i pastorałki. Pieśni zalotne i miłosne. Pieśni pasterskie. Opowieści wierzeniowe. Baśnie. Pisana poezja chłopska. **Bibliografia.**

Jagnięciem nazywany jest młody baran lub młoda owca. Podobnie jak owca, jagnię jest w polszczyźnie nosicielem pozytywnych cech – pokory, łagodności i niewinności. W przysłowiach i pieśniach ludowych przeciwstawiane jest wilkowi (drapieżnikowi), a w opowieściach wierzeniowych funkcjonuje jako istota demoniczna. W języku ludowych pieśni *pasienie jagniąteczek* wiązane jest z aktem miłosnym.

W kulturach świata jagnię (podobnie jak owca czy baran) reprezentuje nieskalaną czystość, niewinność, jest przede wszystkim zwierzęciem ofiarnym Coop Zw 22.

W starożytnej Grecji uważano, że owce zapłodnione podczas wiatru północnego urodzą jagnięta płci męskiej, a zapłodnione podczas wiatru południowego – płci żeńskiej Kow Lek 408, podob. Wört Hoff 7/983.

W czasie żydowskiej Paschy jagnięta składano w ofierze, a ich krwią znaczone ościeża drzwi, co miało zapewnić ochronę przed złem Coop Zw 22.

W sztuce chrześcijańskiej Ukrzyżowanie jest symbolizowane przez jagnię z krzyżem; jagnię z proporcem lub flagą to znak triumfalnego zmartwychwstania Jezusa. Apokaliptyczne jagnię ma siedem rogów – jak siedem darów ducha; oznacza ono także wszechmocną Opatrzność. Według Cyryla z Aleksandrii jagnię i gołębicę przedstawiają ciało i duszę Chrystusa – jego podwójną (ludzką i boską) naturę. Jagnię śpiące z lwem symbolizuje raj, złoty wiek. W heraldyce jagnię ma charakter „pastoralny”, jest częstym motywem na herbach walijskich Coop Zw 22.

Słowianie przypisywali jagnięciu moc płodnościową – na Bałkanach składano je w ofierze na początku sezonu owczarskiego lub w dniu św. Jerzego (23 IV), a krew zwierzęcia wlewano do jeziora lub rzeki z intencją, aby latem padały deszcze lub aby owce miały dużo mleka; Serbowie zakopywali jagnię w miejscu, gdzie zamierzali wykopać studnię. W Bułgarii, aby latem nie było gradu, nocą, w dniu św. Jerzego obchodzono wsie ze skórami zarżniętych jagniąt, po czym zakopywano je na polach slav Tol 3/502–504. Bułgarzy zabijali także jagnię w ofierze dla orła, którego obecność w okolicy mogła być przyczyną gradu Mosz Kul 2/569. Słowiańscy rybacy podczas wiosennych roztopów oraz w czasie zagrożenia powodzią wrzucali w odmęty rzeki jagnię, aby zapewnić sobie bezpieczną żeglugę Mosz Kul 2/508, uspokoić wezbrane nurty rzeki Kow Lek 410.

Szczególne znaczenie miał u Słowian rytualny podarek z jagnięcia, np. mieszkańcy Zakarpacia, gdy Bóg wysłuchał ich prośb, dawali biedakowi jagnię. Powszechna była praktyka ofiarowywania jeszcze nienarodzonych jagniąt lub odkładania podarunku na określony czas

(np. подарowane na wesele jagnię, oddane za rok już jako odchowana owca, miało przynieść pomyślność w hodowli darczyńcy) Slav Tol 3/504.

Jagnię (podobnie jak owca czy baran) zajmowało ważne miejsce w słowiańskim kulcie przodków – w karpackich byliczkach pod postacią białego jagnięcia przedstawia się zmarłego Slav Tol 3/503.

Ludowy obraz jagnięcia pozostaje pod silnym wpływem biblijnych przedstawień pasterzy i owieczek, a także chrześcijańskiej symboliki baranka. Zgodnie z huculskimi wierzeniami, aby odróżnić prawdziwie wierzących od wiedźm i wampirów, należy w czasie nabożeństwa pod progiem cerkwi zakopać kosteczki z nóg jagniątka – wówczas „czyści” ludzie będą mogli wyjść z cerkwi, a „nieczyści” nie Slav Tol 3/502.

* * *

= **Jagnię** to młoda →owca, w zależności od płci nazywana też *owieczką* lub *barankiem*. *Jagnię* to nazwa ogólnosłowiańska, por. czes. *jehně, jehněte*, ukr. *jahnjá, jahnjáty*, scs. *agnę, agněte*, kontynuująca psł. **agnę, *agnęte* ‘młoda owca, jagnię’, z typowym słowotwórczym przyrostkiem **-ęt-*, tworzącym nazwy istot młodych (zob. m.in. →prosię, →cielę, →koźlą, →źrebię), od niezachowanego psł. rzeczownika [**agnb*], na który pośrednio wskazują też utworzone od niego derywaty, por. pierwotne psł. zdrobnienie **agnьcb* ‘jagnię’, stczes. *jěhnec* ‘jagnię’, ros. *ágnec* ‘baranek ofiarny, hostia’, scs. (*j*)*agnьcb* ‘jagnię, baranek’, oraz czasowniki odrzeczownikowe – psł. **agniti (sę)* ‘kocić się, o owcy’. Pierwotnie psł. [**agnb*] pokrewne jest z łac. *agnus* ‘jagnię’ czy grec. *amnós < abnós* ‘jagnię’; wyrazy te sprowadzają się do pie. **ǵu^hno-/*ǵu^hno-* ‘jagnię’ Bor SE 202.

W polszczyźnie gwarowej *jagnię* (por. pochodne od tego *jagnić się* ‘o owcy: wydać na świat potomstwo, rodzić jagnięta’ PSWP Zgół 14/430) to także *jagniak* SGP PAN 10/382, *jaglak, jaglą* Dej Kiel 22/240–241, *laglą* Dej Kiel 24/153, *jagniuł, jagniułch* SGP PAN 10/384. W stosunku do J. używane są liczne nazwy o charakterze zdrobniałym, pośrednio związane z cechą niedorósłości: *jagniątko* powsz., *jagniaczek, jagniąteczko, jagniątuszko* SGP PAN 10/381–384. J. płci żeńskiej to: *jaglątuchno, jagłeczka* Dej Kiel 22/240, *jagniczka, jagnliczuchna* Dej Kiel 22/441; młody, niedorosły baran nazywany jest *barankiem* powsz., *baraneczkiem, baraniakiem, baraniątkiem, baranuszkiem, barańczakiem, barańczykiem* SGP PAN 1/375–380, *baraiem* Karł SGP 1/48, Kąś Podh 1/194, →baran.

J. nosi też nazwy: *kocię* 11 – od *okocić się* ‘(o owcy) wydać na świat jagnięta’ powsz., *bagnię* ‘jagnię’ SGP PAN 1/271 – od *bagnić się* ‘kocić się (o owcach)’ Karł SGP 1/36, *obagnec sa* ‘urodzić (o owcy)’ Karł SGP 3/344.

W gwarach o J. mówi się również: *bazię* SGP PAN 1/447, *bazia* ‘młode owcy’ Pelc SGLub 3/50, *baźlak* ‘jagnię’ SGP PAN 1/451, *bazia, baziu, baziuł, baziuczek, baziuś, baziusiczek, baź, baziuchna, baziulka, baziusia, baziusiczka* ‘młoda owca, owieczka’ SGP PAN 1/446–448, *bagnię, bagniątko* Dług WSEH 266 – na motywację nazw mogło mieć wpływ podobieństwo pokrytego wełną J. do *bazi*, czyli kwiatostanów niektórych drzew; zdaniem E. Siatkowskiej nazwy te mogą pochodzić od tureckiego *baš* ‘głowa’, wraz z rozwojem znaczeniowym wyrazu zawężonym do ‘głowy owcy’ a następnie samej ‘owcy’ Siatkowska 1976, s. 37.

Tegoroczne J. (także cielę, źrebię) to *latosiak* – od gwar. *latosi* ‘tegoroczny’ Karł SGP 3/14; przeszłoroczne J. (cielę, źrebię) – *łońszczak* Karł SGP 3/77; J. marcowe,

tj. urodzone w marcu, to *bastry* SGP PAN 1/425; J. urodzone wcześniej niż zaplanował to hodowca – *dorywki* SGP PAN 6/131; roczne J. – *jarlak/jagniak łódzki* Karł SGP 2/218, jednoroczna owca – *jachna* Szym Podl 1/95, *siuchna* Szym Podl 1/98, *jarlak* Karł SGP 2/234; J. dwuletnie – *cejtak* Karł SGP 1/164; młoda owca – *junosza* Karł SGP 2/273; por. także owczę ‘jagnię’ Karł SGP 3/487, *mierlaki* ‘jagnięta’ Karł SGP 2/234, stpol. *oses* ‘małe jagnię’ Budz Słow 58.

Pojawiają się także nazwy nawiązujące do sposobu żywienia się J., zwłaszcza po urodzeniu: *sysak* ‘jagnię ssące matkę’ Karł SGP 5/277; *cycał, cytak, cytomeł* to zaś J., które trzeba karmić smoczkiem SGP PAN 4/568, 609.

W polszczyźnie *jagnięciem* powysz., *jagnikiem, jagniaczkiem, jagniątkiem* SGP PAN 10/382–383 nazywane jest także młode →koźłę.

Przymiotnik *jagnięcy* powysz., *jagni, jagnięci, jagnięczy, jagnięciny, jagniaczy* SGP PAN 10/381–384 o znaczeniu czysto relacyjnym ‘taki, który ma związek z jagnięciem; zrobiony z (części) jagnięcia – młodej owcy’ (np. *pieczeń jagnięca* USJP Dub 1/1257), przyjmuje znaczenie wartościujące (pozytywnie), por. *jagnięcy* ‘taki, który jest łagodny, pokorny; taki, który zachowuje się grzecznie, potulnie’, por. *jagnięce zachowanie*; wyraz *jagnięcy* funkcjonuje jako bliskoznacznym do *bojaźliwy, grzeczny, układny* PSWP Zgół 14/431 (zob. natura jagnięcia).

↑ W polszczyźnie J. kategoryzowane jest jako z w i e r z ę powysz.; wraz z cielętami jest zaliczane do *drobnej statku* Karł SGP 5/228. W wierszu J. to *stworzynie* 22.

✚ W tekstach folkloru J., jako potomstwo, współwystępuje z →o w c ą, matką 4–5, 10–11, 13–14; w pieśniach zalotnych *panna z dziecięciem* jest jak *owca z jagnięciem* 13, zob. też 14.

W kołodzie J. tworzy kolekcję z innymi niedoroślami (młodymi) zwierzętami (→cielęciami, →żrebięciami, →prosięciami) i ich matkami (→krową, →kobyłą, →świnia), gospodarzowi śpiewano: *krowy ci się pocielily, po sto cielunt namnożyły, szkapy ci się poźrebiły, po sto żrebiunt namnożyły, świnię ci się poprosily, po sto prosiunt namnożyły, owce ci się pokocily, po sto kociant namnożyły* 11.

J. współwystępuje też z innymi zwierzętami z gospodarskiego obejścia – w wierszu *podłaznik* życzy gospodarzom *świń, wieprzków, prosiąt, kur, gęsi, kacząt, małych źróbków i jagniąt* 22; w pastorałce J. funkcjonuje jako podarunek – pastuszkowie niosą nowonarodzonemu Jezusowi *barana, owieczkę, kozę i jagniątko* 7; →koza, →wieprz.

↔ J. (ofiara) pozostaje w opozycji do wilka (drapieżnika), np. według przysłowia *Wilk znajdzie przyczynę, gdy chce zdławić jagnię* 2A, zob. też 2B–C, 3; w pastorałce wilk, *podusiwszy już koźlęta, suwa jeszcze po jagnięta* 9, zob. też 10.

W przysłowiach zarysowuje się pewna gradacja: J. jest mniej wartościowe od *barana*: *Kto barana pragnie, niech prosi o jagnię* 1, i od *owcy*: *Wzięli diabli owcę, niech i jagnię wezmą* 4.

✕ ☆ J. wydaje na świat *owca (koci się)*, co utrwała m.in. pieśń pasterska, w której owca prosi Michała o owies i siano jako zapłatę za to, że *się okociła i jagnię wychowała* 15, zob. też 11. Według ludowej konstatacji *Na świętego Pawła (25 I) jagnięta się rodzą* 6.

O boskiej proveniencji zwierzęcia mówi się w kolędzie gospodarskiej, w której *kociuntka/jagniątki* mnożące się w gospodarskim *podwórzu* obdarzone są *złotymi nożeczkami, pozłożonymy kopytkami* – to znak, że *Bóg się szerzy* w gospodarstwie 11. W baśni J. ze złotymi włoskami i srebrnymi ząbkami rodzi owca, która polizała popiół ze spalonego cudownego jaworu 21.

♣ Nawet jedno J. uważano za wartościowe i dawano w podarunku (wraz z innymi zwierzętami gospodarskimi) 7, 14; w baśni owczarz daje krasnoludkowi J., za co ten zaprasza go na wesele 20. Duża liczba J. oznacza zintensyfikowane bogactwo – w kolędach gospodarskich owce *trzysta jagniątków / sto kociunt pomnożyły/namnożyły* 11.

⊙ Natura jagnięcia. J., podobnie jak owca, jest w polszczyźnie nosicielem pozytywnych cech. Uważa się je za zwierzę pokorne, łagodne i niewinne, co znajduje potwierdzenie w licznych frazeologizmach: *pokorny/łagodny/niewinny jak jagnię* s SFR 1/299. Łagodność J. uwypuklana jest poprzez skontrastowanie go z drapieżnym wilkiem (zob. opozycje) – o kimś udającym pokornego, łagodnego, ukrywającym swój prawdziwy, zły charakter, mówi się: *wilk w skórze jagnięcej* s SFR 1/299, →owca.

● Jagnię jako istota demoniczna. W opowieściach wierzeniowych J. to istota demoniczna: pojawia się nocą 16–18, w okolicach północy 17–18; nie daje się złapać, znika, gdy gospodarze *żegnają się krzyżem świętym* 17, podob. 19; zabrane przez chłopca na furmankę i wpuszczone do chlewu, nazajutrz przepada bez śladu 16. Demonyczną naturę J. rozpoznaje pies, którym gospodarze szczują beczące J. – *ani się rusza, ogon w tyłek wciska, skamle i do budy chce uciekać* 17.

Według wierzeń do młodej matki przed wywodem może przyjść *zakłete jagnię*, które zabierze pokarm niemowlęciu K 15 Poz 122.

⚡ J., podobnie jak owca i baran, *beczy* powsz., *mrajcy* [= *beczy*] Karł SGP 3/146; według kolędy bożonarodzeniowej *jagnięta becząły, gdy płacząc usłyszały Jezusa Chrystusa* 8; w opowieściach wierzeniowych *nieczyste* J. *beczy, jakby przedrzeźniało* dwóch gospodarzy 17; mąż z żoną słyszą beczenie diabelskiego J., którego nie mogą znaleźć; beczenie ustaje dopiero wówczas, gdy kobieta żegna się *trzy razy, żeby złe odegnać* 19.

➤ Wśród zawołań na J. najczęstsze są komunikaty przywołujące zwierzęta: *baś baś, bāziu bāziu, cyś cyś cyś* Bart PANLub 3/226.

● Hodowla jagniąt. Narodziny jagnięcia. Wierzono, że od Bożego Narodzenia do Nowego Roku należy powstrzymać się od szycia, bo „kto w tychże dniach szyje, ten zaszywa tył jagniakom rodzić się mającym” K 40 MazP 48, podob. Dwor Maz 56. W czasie *świętych wieczorów* nie wolno było także prażyć – bo J. mogłyby zachorować na *kołowaciznę*, ani przesiewać przez sito zboża i mąki – bo J. trzęsłyby się Dwor Maz 56. Na Mazowszu znany był zakaz rąbania drzewa na progu chaty – bo J. urodzi się z obciętą nogą, ogonem czy jakąś inną częścią ciała Dwor Maz 218.

Zarzynanie jagniąt. Przeznaczenie J. na rzeź utrwala frazeologia: (*ktos*) *prowadzi (kogoś) jak jagnię na rzeź; (ktos) wygląda jak jagnię idące na rzeź* Rak Gór

89 – nawiązująca prawdopodobnie do przekazu biblijnego, por. *Ja zaś jak potulny baranek, którego prowadzą na zabicie* Jr 11,19, por. Iz 53/7.

W okolicach Kępna funkcjonowało przekonanie, że nie należy zabijać J. na Wielkanoc ani Boże Narodzenie Wisła 1895/501. W Chełmskiem wierzono, że przeznaczone na paschę wielkanocną J., cielę lub prosię, „jeżeli następnie nie na ten cel, lecz na hodowlę użytym będzie, nie wyjdzie już ludziom na pożytek, bo zdechnie albo wilk je porwie, albo w inny sposób zatraconém będzie” K 33 Cheł 139.

● Karmienie jagniąt. Małe J., podobnie jak cielęta, prosięta, źrebięta, żywią się mlekiem matki; por. gwarowe *sysak* ‘jagnię ssące matkę’ Karł SGP 5/277, *plekać* ‘karmić, pielęgnować np. jagniątko’, ‘karmić piersią’ Karł SGP 4/122. W przysłowiu: *Schną bez mleka jagnięta, wywiędły owczyska* 5. W kołędzie gospodarskiej nowo narodzone J. *zielonu trawa kąsać bandu* 11.

Δ W polszczyźnie gwarowej pojawiają się liczne nazwy pomieszczeń, w których przebywają J.: *kociniec*, tj. kojec na J.; *kotuch*, czyli zagroda w owczarni, oborze lub stajni dla jagniąt, cieląt i źrebiąt oraz rodzących matek Karł SGP 2/392, 451; *drabinczak* ‘rodzaj małej drewnianej przegrody dla jagniąt przetrzymywanych w oborze’ SGP PAN 6/228. Zimą J. trzymano w domu, por. *cárek* – wydzielone w izbie pod piecem miejsce, w którym trzymano J. Karł SGP 1/160; w relacjach potocznych: *Downo, jak sie ukociłyto małe jagnie, to sie trzymało w izbie, coby mu nie było zimno; jak przisła jesce zima, mróz duży, to jak w sopie były jagniontka małe i tego, to do ty izby sie ik przinosisyło* Kaś Podh 4/182.

Pastwisko dla J. to *jagnięciniec* Karł SGP 2/218.

● Praktyki zapewniające pomyślność w hodowli jagniąt. Sądzono, że w czasie pierwszego wypasu owiec na pastwisku nie należy się oglądać, gdyż *jagniaki nie bedo przychodzić do domu* Dwor Maz 200.

Na Podhalu, *kie sie bacy pirsas owca pokociła, to on to jagnie dawał wilkowi – i on juz nigda węcuj jego owcom nie skodował* Baz Tatr 98.

● Choroby jagniąt i sposoby ich leczenia. Chore J. lub owce należało *podbyrkować*, tj. odłączywszy je od zdrowych i starych osobników, lepiej karmić Karł SGP 4/167.

Chore na *łomawicę* (*żabę*) J. uderzano gałązką jedliny o kształcie krzyża, tzw. *podłaźniczka* Baz Tatr 184.

Aby uchronić J. przed chorobami „podkładanymi przez ludzi złej woli”, w *nowy czwartek* Fed Żar 243, na nowiu Bieg Lecz 12, 365 przeganiano je trzykrotnie przez miejsce, w którym zakopano ciało żydowskiego dziecka, po czym odmówiwszy „trzy pozdrowienia”, okadzano J. jałowcem Fed Żar 243.

● Uroki rzucane na jagnięta i sposoby ich odczyniania. Mieszkańcy wsi wierzyli, że ludzie o *urocznych* oczach mogą *zauroczyć* zwierzęta z gospodarskiego obejścia, zwłaszcza osobniki niedorośle: J., cielęta, prosięta, źrebięta czy pisklęta. Zauroczonemu J. wycierano krzyż spódnicą Bieg Lecz 241.

Uważano, że widząc po raz pierwszy nowo narodzone J., „należy je ganić i spluwając na bok, mówić, że to paskudztwo, maleństwo, jakie małe, jakież mizerne

itp., gdyż podziwianie jego piękności, udatności zaraz by sprowadziły na niego zazdrosne oczy, które szkodzą i urzekają” K 34 Cheł 170.

♣ Wykorzystanie praktyczne. J. hoduje się dla mięsa, nazywanego *jagnięciną* powsz., *jagnięciną*, *jagnięczyzną*, *jagnięczyzną* SGP PAN 10/384, oraz dla skóry, por. *jagnię* ‘skórka jagnięcia, futro jagnięcia’ SJP Dor 3/297. Na Podhalu miękka wełna J. nazywana jest *jagnicą* Kaś Podh 4/182, *jagniczka*, *jagnięczką* SGP PAN 10/382–383.

≈ W pieśniach zalotnych J. występuje wymiennie z innymi młodymi (nie-dorosłymi) zwierzętami: →prosięciem, →cielęciem, →jagnięciem, por.: kawaler chce dać dziewczynie owcę z jagnięciem / świnię z prosięciem / krowę z cielęciem / kozę z kozłkiem – dlatego, że uczynił ją brzemienną 14.

✠ J., podobnie jak owca, jest symbolem pokory, łagodności i niewinności (zob. natura jagnięcia).

W symbolicznym języku ludowych pieśni *pasienie jagniętcek* jest tożsame z aktem miłosnym: gdy pastreczka *pasie w polu jagnięteczka*, pasterz chce jej zabrać *wianeczek / dostać gąbulejki* 12.

DOKUMENTACJA

PRZYŚŁOWIA

- 1 – Kto barana pragnie, niech prosi o jagnię. NKPP prosić 31b.
- 2 A – Wilk znajdzie przyczynę, gdy chce zdławić jagnię. K 60 Przysł 483.
- 2 B – Trudno wilkowi jagnięcia wydrzeć z garła. NKPP wilk 153.
- 2 C – Jagnię, choć w skórze tygrysa, wilka się boi. NKPP jagnię.
- 3 – Nie wilkowi jagnię, choć go wielce pragnie. NKPP wilk 74.
- 4 – Wzięli diabli owcę, niech i jagnię wezmą. NKPP owca 19.
- 5 – Schną bez mleka jagnięta, wywiędły owczyjska. Wisła 1905/253.
- 6 – Na świętego Pawła [25 I] jagnięta się rodzą. NKPP Paweł św. 6.

KOLEDY BOŻONARODZENIOWE I PASTORAŁKI

7 – **Pastuszkowie niosą nowonarodzonemu Panu barana, owieczkę, kozę i jagniątko.**
A gdy usłyszeli [pastuszkowie] anielskie pienie, że się narodziło ludzkie zbawienie, krzyknął jeden na drugiego: Pójdźmy oglądać nowego gościa na ziemi. Kuba biegł do trzody, porwał barana, żeby nie iść darmo, przywitać Pana. Staszek owieczkę za nogi, a Bartek kozę za rogi, Jasiek jagniątko. Bart Wąż 50, war. K 27 Maz 117.

8 – W dzień Bożego Narodzenia radość wszystkiego stworzenia. Ptastwo chwali Pana, bydlę na kolana upada . . . jagnięta becząły, gdy płacz usłyszały Jezusa Chrystusa. K 5 Krak 246.

9 – Tusząc pasterze, że dzień blisko, wygnali owce na pastwisko z obory . . . , zapędzili pod bory. Trafili na dobrą trawę, pokładli się na murawę, posnęli, a bydlę jadło . . . , potem się pokładło . . . Wilk zaś, wypadłszy od ugoru, zagnał im owce aż do boru . . . Kozom się wilk paść nie da. Podusiwszy już kozłeta, suwa jeszcze po jagnięta. K 23 Kal 63; war.: Podusił on [wilk] już jagniętka, do macior bierze go chętką . . . niescześnie te momenta, co mi posły te jagnięta; już po nich, już po nich, już po nich! K 27 Maz 118, podob. Dwor Maz 43.

10 – Pały się owce pod borem, przyleciał wilczek z jinzorem, rozpruszył “owiecki, “one do “uciecki za Panem, za Panem. Skarżu się owce w stajence, pokazują rany Paniencie: wilcek nas pokąsał, jeszcze się natrzęsał widłami nad nami. . . . Kazał Pan wilka zawołać, sprawe wilkowi obwołać: zbieżcie się co dziwo, patrzyć na to tywo do szopy, do szopy. . . . Położyli go

na gnoju, bili potężnie do znoju, owce pomagały, kijów dodawały pasterzum, pasterzum. Aż się Pan wilka uzałił, owieckum tego nie schwałił, że bez kompaniji krzywdy sie swej mściły nad wilkiem, nad wilkiem. Jdźżeś ty, wilku, do jamy, pamintoj o coś skarany, nie rus num^u owiecek, ani jagniuntecek kochanych, kochanych. Bart PANLub 1/190–191; war.: Pastem owiecki za dworem, przysed ci wilcek psim torem, rozptosyl owiecki, aż do stajenecki uciekły. Przed Paniąkę się skarżyły, ze ich wilcaski spłotyły i nas, niebożęta, i nase jagnięta rozptosyl. K 5 Krak 231.

11 – I. Owce się pokociły, trzysta jagniątków / sto kociunt pomnożyły/namnożyły ze złotymi nożeckamy, z pozłoconymy kopytkamy – znak, że Bóg / Pan Jezus się szerzy w podwórzu gospodarza. II. Nowo narodzone jagnięta zielonu trawa kasać bandu.

Gospodarzu, wyjrzyj, wyjrzyj, w twojem podwórku Pan Bóg syrzy. Owiecki ci sie pokociły, trzysta jagniątków pomnożyły. Cóż te jagnięta robić będą? Zielonu trawa kasać bandu. Bart PANLub 1/229; war.: Wyjdźze, wyjdźze, panie gospodarzu, Pan Jezus sie serzy w tym podwórzu. Krowy ci sia pocieliły, po sto cielunt namnożyły. Ze złotymy nożeckamy, z pozłoconymy kopytkamy. . . . Szkapci ci sia pożrebiły, po sto źrebiunt namnożyły. Ze złotymy nożeckamy, z pozłoconymy kopytkamy. . . . Świnie ci sia poprosiły, po sto prosiunt namnożyły. Ze złotymy nożeckamy, z pozłoconymy kopytkamy. . . . Owce ci sia pokociły, po sto kociunt namnożyły. Ze złotymi nożeckamy, z pozłoconymy kopytkamy. Bart PANLub 1/227.

PIEŚNI ZALOTNE I MIŁOSNE

12 – Gdy pastereczka pasie w polu jagniąteczka, pasterz chce jej zabrać wianeczek / dostać gąbulejki.

a. Pasła pasterecka w polu jagniąteczka, oj, i pasturek ją goni, ona mu się chroni. – Cekaj, cekaj, jak cię prosę, aby trzodę z pola spłosę. A moja ty pasturecko, pomogę ci trzody, ale, ale, musę ci wziąć ten wianeczek wprzody. K 25 Maz 87, podob. K 4 Kuj 40.

b. Pasła pasturecka w polu jagniutecka, przyszed pasterz z żyta, za rącka jo chwytą. Puść mi rąckę, ja cię prosza, bo sobie trzode rozptósze. Nie rozptosys trzody, bo ja pójde przody, tylko ty mi musisz dać gąbulejki przody. Cóż ci przyjdzie z gąbulejki mojj, tam za goro^u ojciec stoi. Bart PANLub 4/145.

c. Czy to pod olszyną, czy to pod laszczyną, pasła pastereczka młode jagniąteczka. Daj mi pokój, ja cię proszę, niech ja swoją trzodę pasę. K 12 Poz 178.

13 – Panna z dziećciem jest jak owca z jagnięciem.

Za stodołą bylicka, za bylicką pszenicka, za pszenicką Kasięńka wyglądała Jasięńka. Pójdzi, Jasiu, kołysać, bo nie mogę rady dać. Nie pójde, kołys sama, kiedyś ty tego chciała. Idą panny z kościoła jako gąski z jeziora, a ja biedna z dziećciem jako owca z jagnięciem. K 22 Łęcz 90.

14 – Kawaler chce dać dziewczynie owcę z jagnięciem / świnię z prosięciem / krowę z cielęciem / kozę z kozłkiem – dlatego, że uczynił ją brzemienną.

P^uo k^uóncikach wystawałam, cich^uusinyko gadywałam: Jasiu, m^uój B^uoże, Jasiu, m^uój B^uoże. A ji, da weź te^u owce z jagnięciym, nie bydziesz miała tyła z dziećciym. Porwóna tam Bogu^u owca, tymu dziecku trzeba^u ojca. . . . A ji, dam ja te^u świnię z prosięciym, nie bydziesz miała tyła z dziećciym. Porwóna tam Bogu^u świnię, kiej ja jestem nie dziewczyna. Krzyż Kuj 1/250, war. K 6 Krak 156; por.: Na stodole sówka siada, wystuchuje, co chto gada. Wystuchwała dwoje ludzi, a oboje byli młodzi. Co ta sobie pogwarzali, dziećciem się podarwali. Weźże, Jasiu, weź to dziećcie, mówileś mi: Nie zdradze cię. . . . A dam ci krowę z cielęciem, bedzies miała to z dziećciem. A porwana twoja krowa, mnie z dziećciem boli głowa. A dam ci kozę z kozłkiem, bedzies miała to z dziećciem. A porwana twoja koza, mnie z dziećciem jaze zgroza. K 46 Ka-S 156.

PIEŚNI PASTERSKIE

15 – Owca prosi Michała o owies i siano jako zapłatę za to, że się okociła i jagnię wychowała.

Przyszła owca do Michała, piosneckę mu zaśpiewała: *Mój Michale, daj mi owsa, bo ja będę twoja owca. Za owies'em zapłaciła, da bom ci się okociła, a za sianom ci oddała, bom ci jagnię wychowała.* K 4 Kuj 158, war. K 72 Kuj 1/60, →owca nr 61, tamże warianty.

OPOWIEŚCI WIERZENIOWE

16 – *Taki gospodarz, on troche pudbierał ludziom takie snopy zboża tu ubkradał, kiedy nie jechał. Zawsze jechał na wozie, żeby pusto do domu nie wracać. Jechał w nocy i leciała za nim owieczka. Owca, taka mała, czarna. I chciał sobie te owce też ukraść, no bo przyleciała do niego. Wziół te owce na furmanke. Myślał, że to sie komuś zagubiło jakieś jagnię. Wziół to jagnię do domu, wpuścił do chlewni, do swoi. I późni to jagnię dzieś mu przepadło. Mówił, ży go nie ma. Ii bardzo pu nocy tłukło u niego. A on już był taki troche złodziejina, ży to wszystko chciał ubkradać. A to jagnię tak jakby sie zaminiło dzieś w diabelka czy co. Mówio, że u niego tak cały czas pu nocy tłukło, ży beczalo.* TL 2008/3–4/34.

17 – [Dwóch gospodarzy o północy stróżowało w środku wioski.] *Naraz, sen czy jawa, oczy przecierają i patrzą. Koło dołów wałęsa się jagnię, takie kwartalne, nie starsze. Bryka sobie, jak to młode; raz jest na górze, raz na dole, to je widać, to się chowa. . . . Zaczęli łapać. Zabiegają jagnięciu drogę, ręce rozczapierzają, kozuchy, niczym sieci rybackie, nastawiają. Gdzie tam! Na nic. Jagnię młode, chybkie, przez mysią dziurę by się przemknęło. Zmęczyli się okrutnie. Ledwie dyszą, a jagnię beczy tak, jakby ich przedrzeźniało. Sami nie mogą złapać, wołają więc psa. Szczują nim jagnię . . . Na nic. Pies ani się ruszył, ogon w tyłek wciska, skamle i do budy chce uciekać. [Pies i jagnię zniknęli. Chłopi dochodzą do wniosku, że jagnię było nieczyste.] Zapomnieli, że kiedy psem szczuli, to się żegnali krzyżem świętym. To i jagnię się zbyło. Wojew Opocz 47–48.*

18 – *W parku u nas, w tym podworskim, do tej pory jeszcze jest taki żelazny krzyż na postumencie i so napisy na tym postumencie. I prawdopodobnie nie raz jak ktoś jechał czy szed w nocy, przeważnie przed północo, to z tego parku od tego krzyża wychodziło do tego krzyża w droge białe jagnię jakieś, biała owca. No i pokazywała sie ludziom. Nic nikomu nie robiła żadnej krzywdy, tylko się pokazywała i zginęła.* TL 2008/3–4/34.

19 – [Chłop] *wyjechał w pole. Uszykował się do orania, już ma zaczynać od lasu, a tu słyszy beczenie jagnięcia. Zostawił konia, idzie do lasu i szuka wszędzie. . . . Jagnię wciąż beczy, ale dziwacznie, raz z naprzeciwka, raz z lewa, raz z prawa, nawet z tyłu. . . . Chłop nie daje za wygraną. . . . – Jagnię musi być moje – z upartością powtarza i po lesie chlusta. [Chłopu nie udaje się odnaleźć jagnięcia. Wraca do domu i opowiada o swojej przygodzie żonie. Żona też słyszy beczenie jagnięcia.] Przeżegnałam się trzy razy, żeby złe odegnać. . . . Poszłam na brzeg lasu. Żadnego beczenia jagnięcia nie usłyszałam.* Wojew Opocz 48.

BAŚNIE

20 – [Do] *owczarza pasącego owce w pole przyszedł krasnoludek i prosił go o jagnię. Owczarz dał mu takowe. Wtedy krasnoludek prosił owczarza na wesele. Nie chciał iść tenże, bojąc się o owce, by się nie rozbiegły, lecz krasnoludek upewnił go, że będą stały spokojnie [Owczarz poszedł.]* K 15 Poz 21.

21 – [Synka królowej, urodzonego ze złotymi włoskami i srebrnymi ząbkami, wiedźma zabija i zakopuje w ogrodzie. Król każe żonę zamurować i sam żeni się z córką wiedźmy. W miejscu, gdzie pochowano synka, wyrasta jawor, z którego nowa królowa każe zrobić łóżko. Po wniesieniu łóżka do pokoju cały pałac od niego się oświecił i królowa każe łóżko spalić, a popiół wyrzucić na śmiecisko. Popiół liże owca i rodzi jagnię ze złotymi włoskami

i srebrnymi ząbkami. Zła królowa dowiaduje się o tym i każe zabić jagnię. Kropla krwi jagnięcia spada na trzaskę, którą sroka niesie zamurowanej królownie. Ta ożywia synka, który idzie do ojca i opowiada mu prawdziwą historię swoją i matki.] ZWAK 1887/256–257, war. Lud 1903/83–85, por. Krz PBL nr 707.

PISANA POEZJA CHŁOPSKA

22 – [„Zycenia podłaźnika”] *Niek bedzie Pokwolony. / Na szczęście, na zdrowie / na to Boze Narodzenie, / coby sie wom darzyło, mnożyło / sićko stworzynie. / Cobyście mieli tele kónicków, / kielo w płocie kulicków, / a po sopak krowicek, / kielo w lesie jedlicek. / Cobyście mieli telo owiecek, / kielo w kopcu mrówecek, / i telo mieli wołków, / kielo w dachu kołków. / Cobyście mieli świnie, / wieprzki i prosięta, / kury, gęsi, kacęta, / małe źróbki, jagnięta.* [A. Skupień-Florek] Szcz Ant 722.

BIBLIOGRAFIA: Baz Tatr 65–227; Coop Zw 22; Janicka-Krzywd a Urszula, *Magia związana z hodowlą owiec po północnej stronie Babiej Góry*, „Rocznik Babiogórski” 2002, t. 4, s. 115–131; Kielak Olga, *Wartościowanie zwierząt w kolędach gospodarskich z motywem mnożenia się żywego inwentarza*, [w:] *Idee i wartości w języku i kulturze*, red. Iza Matusiak-Kempa, Alina Naruszewicz-Duchlińska, Olsztyn 2015, s. 266–279; Kielak Olga, *Językowo-kulturowy obraz zwierząt domowych w polskiej tradycji ludowej*. Praca doktorska napisana w Zakładzie TiGWJP UMCS, Lublin 2018; Kielak Olga, *Zwierzęta domowe w języku i kulturze. Studium etnolingwistyczne*, Lublin 2020; Kow Lek 408, 410; Majewski Erazm, Stołyhwo Kazimierz, *Owca w mowie, pojęciach i praktykach ludu polskiego*, „Wisła” 1905, s. 241–273; Mosz Kul 2/508, 569; Pa c ł a w s k a Ewa, *Zawołania na zwierzęta i ptactwo*, [w:] *Polska pieśń i muzyka ludowa. Źródła i materiały*, t. 4: *Lubelskie*, cz. 3: *Pieśni i teksty sytuacyjne*, red. Jerzy Bartmiński, Lublin 2011, s. 218–243; R a k Maciej, *Językowo-kulturowy obraz zwierząt utrwalony w animalistycznej frazeologii gwar Gór Świętokrzyskich i Podtatrza (na tle porównawczym)*, Kraków 2007; S i a t k o w s k a Ewa, *Zachodniosłowiańskie zawołania na zwierzęta. Stan obecny, funkcje historyczne, stosunek do systemu językowego*, Warszawa 1976; Slav Tol 3/501–511; Wört Hoff 7/974–985.

→ BARAN, CIELE, KOBYŁA, KOZA, KOŹŁE, KROWA, OWCA, PROSIE, ŚWINIA, WIEPRZ, ŻREBIE.

Olga Kielak

OSIOŁ

Equus asinus

Wstęp. Eksplikacja: Nazwy. Kategorizacje. Kompleksy i kolekcje. Opozycje. Pochodzenie. Przemiany. Przyjmowanie postaci i atrybutów osła. Wygląd, części ciała. Cechy niezwiązane z wyglądem. Głos osła. Natura osła. Lokalizacja. Karmienie i pojenie osła. Wykorzystanie praktyczne. Osioł w obrzędach. Osioł w praktykach magicznych i leczniczych. Ekwiwalencje. Symbolika.

Dokumentacja: Zagadki. Przysłowia. Zamówienia. Modlitewki. Powinszowania bożonarodzeniowe i noworoczne. Kolędy bożonarodzeniowe. Oracje wielkanocne. Pieśni nabożne. Legendy ajtiologiczne. Bajki i baśnie. Anegdoty. Relacje potoczne. Opisy praktyk. Pisana poezja chłopska. **Bibliografia.**

Głupota, upór, niezdarność i lenistwo, a jednocześnie praca ponad siły to stereotypowe cechy osła silnie utrwalone w polszczyźnie potocznej, występujące też powszechnie w tekstach ludowych. Do tego osioł ma nieprzyjemny głos (fraz. *ryczy jak osioł*) i wygląda gorzej od swojego dostojnego kuzyna konia (w zagadce to *koń nie-koń*) – jest niski, ma za dużą głowę i zbyt długie uszy.

Osioł bywa jednak silniejszy, wytrzymalszy i mądrzejszy od konia – to on jest boskim przewoźnikiem, służy pokornie Świętej Rodzinie i wozi ją na swoim grzbiecie, podczas gdy koń woli w tym czasie jeść. Za sprawą przekazu biblijnego osioł staje się więc zwierzęciem uświęconym, *rozumnym*, łączonym z pokorą i łagodnością. Nawet jego długie uszy nie są wadą – według legendy ludowej to „spadek” po dzielnym osle, którego *małe uszka* w cudowny sposób się wydłużyły, gdy nakrył nimi małego Jezusa, by nie zauważyli go żołnierze Heroda. Bystrego i odważnego osła spotykamy też w bajkach zwierzęcych – wykazuje się tu zdolnościami przywódczymi i sprytem, gdy np. staje na czele starych zwierząt wyrzuconych przez właścicieli (kota, psa, koguta) i razem swoją *muzyką* przepędzają złodziei z chaty leśniczego.

W Indiach osioł to zwierzę, którego dosiadają bóstwa przynoszące nieszczęście Herd Lek 112, wiązane ze śmiercią, a zwłaszcza bóg Nairrita, strażnik krainy umarłych Chev Dic 1/65. Starożytni Hindusi uznawali osła za zwierzę lubieżne, symbol nieczystości Lur Słow 162. Twierdzili, że sam jego ryk jest złym znakiem i zwiastuje najgorsze nieszczęścia, łącznie ze śmiercią Kow Lek 406.

W buddyzmie osioł jest symbolem ascezy, a przedstawienie osła śpiącego na poboczu drogi na łożu z liści – prostoty Coop Zw 187.

Osioł był prawdopodobnie pierwszym zwierzęciem pociągowym w całym basenie śródziemnomorskim. Został udomowiony na Bliskim i Dalekim Wschodzie przed rokiem 3000 p.n.e., a w Egipcie prawdopodobnie już około roku 3500 p.n.e. Najpierw wykorzystywany był jako zwierzę juczne, od drugiego tysiąclecia p.n.e. służył także jako wierzchowiec i siła pociągowa, np. przy orce Kop SSym 289. W Egipcie osła uważano za święte zwierzę Seta; w późniejszych przedstawieniach egipskich bóg ten występuje pod postacią osła Coop Zw 187. W egipskiej eschatologii czerwony osioł był jedną z najbardziej niebezpiecznych istot, którą dusza człowieka mogła spotkać w swej pośmiertnej wędrówce Kobielus 2002, s. 239.

W plastyce antycznej osioł przedstawiany był często w postaci ityfalicznej. Osłica znajdująca się (jak sądzono) zawsze w rui, miała być znieawidzona przez Izydę. Osioł

był wierzchowcem i atrybutem rzymskiego boga płodności Priapa, choć ryk zwierzęcia ostrzegał nimfy przed miłosnymi zapędami boga. Karą za uleganie namiętności w *Złotym osle* Apulejusza (II w.) jest przeobrażenie młodzieńca nadskakującego dziewczynie w osła; rusza on w tej postaci na poszukiwanie wieńca z róż, których spożycie mogłoby mu przywrócić postać ludzką Kop SSym 289–290.

W mitologii antycznej Grecji osły były poświęcone Dionizosowi i w jego delfickiej siedzibie składano z nich ofiary Kobielus 2002, s. 239. Osłe uszy jako symbol głupoty pojawiają się w znanym micie o Midasie, królu Frygii, który będąc sędzią w zawodach muzycznych między Apollinem a Marsjaszem (lub Panem), przyznał nagrodę Marsjaszowi. Obrażony Apollo sprawił wówczas, że Midasowi wyrosły osłe uszy. Głupota jest przypisywana osłu także ze sprawą greckiego bajkopisarza Ezopa, który poświęcił temu zwierzęciu 30 bajek Kop SSym 290–291. On i późniejsi twórcy bajek i przypowieści dali osłu rolę zabawki i ofiary – jest śmieszny przez swe długie uszy, chrypliwy głos, powolność chodu, cierpliwość połączoną z narowistością i uporem. Do tego dodano próżniactwo i obżarstwo, choć trudno o stworzenie pracowitsze i mniej wybredne w pożywieniu Kop SMit 805.

Muzycy i artyści uważają osła za zwierzę przeklęte, ma przynosić nieszczęście swemu właścicielowi, a jego ryk jest złym znakiem Coop Zw 187.

Starożytni Fenicjanie i Syryjczycy uważali osła za zwierzę święte, często związane z kultem Baala Kop SSym 289.

W Palestynie osioł zawsze cieszył się większymi względami niż inne zwierzęta noszące ciężary Kobielus 2002, s. 239. W Biblii wspomniany jest ponad 130 razy. Patriarchowie, o których bogactwie stanowiło przede wszystkim bydło, mieli też stada osłów Rdz 24,35; Lb 31,34. Były najmniej wymagające i chętnie używano ich do jazdy, a także jako zwierzęta juczne i gospodarskie. Często nakładano na nie barwne siodła, a nawet malowano ich sierść. Na wojnie używano osłów jako zwierząt jucznych 2 Kr 7,7, a żołnierze perscy nawet jako wierzchowców. Od Abrahama aż do czasów Chrystusa nawet najwyżsi dostojnicy jeździli na osłach, o czym wzmiankuje Księga Sędziów. W zwycięskiej pieśni Debory i Baraka mówi się o szczególnie cenionych białych oslicach: *Wy, co jeździcie na białych oslicach, wy, co na kobiercach siadacie, wy, przechodzący drogą – śpiewajcie* Sdz 5,10. Posiadanie licznych stad osłów uchodziło wówczas za oznakę dostojności For Sym 285–286. U Żydów nawet prawo wypowiedało się w kwestii dotyczącej traktowania osła. W Księdze Powtórzonego Prawa osioł poddany jest ochronie przez zakaz zaprzęganego go, jako słabszego, razem z wołem Pwt 22,10. Gdy podróżowała rodzina, to na osle siedziała kobieta i dzieci, służący lub mężczyźni szli obok Wj 4,20. Ten sposób podróżowania został spopularyzowany przez chrześcijańskich malarzy, którzy kopiowali ów wschodni zwyczaj – przedstawieniach Świętej Rodziny podczas ucieczki do Egiptu Mt 2,13–15. W rozpatrywaniu symboliki tego zwierzęcia należy uwzględnić różnicę między osłem i oslicą, której przypisywano więcej cech pozytywnych. W Księdze Liczb osobliwą rolę odegrała oslica Balaama. Ona to, rozpoznawszy obecność Anioła Pańskiego w ciasnym wąwozie, upadła przed nim na kolana i mimo chłosty nie chciała iść dalej Lb 22,22–35. W prorocztwie Zachariasza Mesjasz zapowiedziany został jako jadący na osiołku: *Raduj się wielce, Córo Syjonu, wołaj radośnie, Córo Jeruzalem! Oto Król twój idzie do ciebie, sprawiedliwy i zwycięski. Pokorny – jedzie na osiołku, na osłatku, źrebięciu oslicy* Za 9,9. Dlatego też oslica, na której Chrystus wjechał do Jerozolimy Mt 21,2–7, stała się symbolem człowieka pokornego. Osioł nie jest jednak w Biblii przedstawiany tylko pozytywnie. Uchodzi też za symbol głupoty, lenistwa, zawiści. Do osła przyrównywano heretyków oraz tych, którzy wpadli w rozkosze, nie uznawali więzów wiary i nie kierowali się rozsądkiem. Za swój upór i głupotę osioł bywał do tego stopnia pogardzany, że gdy skończył życie, nawet go nie grzebano, tylko wyrzucano na śmietnik lub pozostawiano w miejscach pustynnych Kobielus 2002, s. 239–242. Odrębne zaznaczenia symboliczne, takie jak wolność, niezależność, samotność

czy pycha, przypisywano osłu dzikiemu (*Onager*), który jest większy i bardziej kształtny od osła domowego Kobielus 2002, s. 242–244, Szczepanowicz, Mrozek 2007, s. 53, For Sym 287–288.

W kulturze germańskiej wierzono, że osioł nosi krzyż na plecach od czasu, gdy dźwigał na sobie małego Jezusa w czasie ucieczki do Egiptu Wört Hoff 2/1003. Osioł był często wykorzystywany w lecznictwie ludowym. Uważano, że ból zęba mija, jeśli pocałuje się osła. Gdy dziecko się śliniło, zalecano, by dotknęło pysk osła, a następnie przesuwno je trzy razy pod osłem i przewożono na osle. By dziecko nauczyło się szybko chodzić, sadzano je na osła (choć był też przesąd, że jeśli przed siódmym rokiem życia będzie jeździło na osle, to stanie się nierozumne). W praktykach leczniczych wykorzystywano krew osła, np. trzy lub cztery krople dodawano do wina, które pito przy gorączce (ta sama krew musiała być też wpuszczona do uszu osła); krew młodego osła wypita z winem miała leczyć żółtaczkę; przy napadzie epilepsji zalecano, by chory wypił pełną łyżkę ciepłej krwi osła, który nosi worki we młynie (takiemu osłu przecinano tętnicę językową i z niej brano krew); gdy ktoś stracił mowę na skutek udaru, dawano mu do picia napój truskawkowy z trzema kroplami krwi z ucha osłicy (robiono tak przez dwa kolejne dni). Sierść osła stosowano przeciwko omdleniom – w tym celu na lewej ręce noszono chryzolit, w którym wywiercano otworek i wypełniano go sierścią osła. Picie mleka osła miało być pomocne przy gruźlicy czy bólach piersi u kobiet. Mlekiem osła smarowano też różne rany i bolące zęby. Strużyny z kopyta osła zmieszane z jego mlekiem kładziono na oczy przy zaćmie. Śledziona osła (najlepiej trochę przesuszona) położona na piersi miała wzmacniać laktację u kobiet. Jeśli była wędzona – leczyła macicę. Proszek z łajna osłego włożony do nosa stosowany był przeciw krwawieniom z nosa, a brud z uszu osła jako środek nasenny Wört Hoff 2/1004–1010.

W niemieckich wierzeniach osioł występuje z jednej strony jako zwierzę demoniczne – jego postać przyjmuje diabeł i złe duchy, czarownice jeżdżą na osłach na swoje tańce, podczas których często noszą głowy osłów lub kotów. Z drugiej strony osioł pełni funkcje ochronne. Uważano, że gdy ktoś jest w jakimś niebezpiecznym miejscu i ma obok siebie osła, to diabeł nic mu nie może zrobić. Według legendy osioł jest jedynym zwierzęciem, w które nie uderza piorun, dlatego łby osłów osadzano na budynkach. Osioł był też wykorzystywany przy przepowiadaniu pogody. Wierzono, że gdy stawia uszy, to będzie deszcz; gdy dwa osły bawiły się albo walczyły ze sobą, nazajutrz miała być dobra pogoda. Podania i opowieści wierzeniowe mówią o przemianach człowieka w osła. Uważano, że kto w Wigilię nie je fasoli, staje się osłem; podobnie się stanie, gdy ktoś w Wielki Czwartek nie zje miodu. Jazda na osle była w dawnym prawie rodzajem kary honorowej. Złoczyńca był wówczas oprowadzany na żywym osle (siedział na nim tyłem) albo sadzany na drewnianym osle i wystawiony na szyderstwa innych. *Oslim pochówkiem* nazywano pochówek osoby ekskomunikowanej w niepoświęconej ziemi Wört Hoff 2/1011–1015.

W kulturze słowiańskiej osła uznawano za zwierzę nieczyste, symbol pożądania, głupoty i uporu. Wątpliwości budziło zawłaszczanie jego „nieczyste” życie (bezpłodny muł pochodzi ze skrzyżowania osła i klaczy konia). Według bułgarskiej legendy muł jest niezdolny do posiadania potomstwa, ponieważ został przeklęty przez Matkę Bożą za wypchnięcie nowonarodzonego Chrystusa ze żłóbka. Sen o osle Bułgarzy traktowali jako zapowiedź choroby lub śmierci. Słowianie południowi przypisywali osłu (mułowi) cechy demoniczne. Wierzyli, że jego postać może przyjąć wampir (bułg.) czy wilkołak (serb., chorw.). Łużycanie zachowali opowieści o czarownicach i czarodziejach, którzy w noc Walpurgii przyjmują w stajni postać osła, by powodować szkody wśród zwierząt gospodarskich. Takemu osłu gospodarz przekłupa widłami uszy, a następnego dnia okazuje się, że jeden z mieszkańców wsi ma rozdarte uszy Slav Tol 3/565.

Słowianie łączyli również osła z płodnością i pożądaniem. Na Ukrainie sen o osle był dla dziewczyny zapowiedzią pojawienia się chłopaka. Na niektórych obszarach Bułgarii

nieczystą pannę młodą po nocy poślubnej wsadzano na osła – okryta wstydem musiała jeździć na nim po wsi Slav Tol 3/565.

Z osłem wiązano też symbolikę niebiańską i słoneczną. Macedończycy wierzyli, że skóra (sierść) osła (muła) przyciąga pioruny, dlatego podczas burzy odsuwali zwierzę do siebie. Bułgarscy garncarze i ceglarze odpędzali chmurę burzową, zakopując w ziemi osła nogami do góry. W południowoślowiańskich legendach o małżeństwie słońca osioł pełni funkcję przewoźnika – według legendy serbskiej słońce osiodłało osła i wyruszyło szukać sobie żony, ale na drodze stanął mu jeź; osioł wówczas zatrzymał się, przez co słońce się nie ożeniło, a tym samym nie zrodziło wielu innych słońc Slav Tol 3/566.

W tradycji słowiańskiej obecne są też elementy biblijnej symboliki osła jako boskiego przewoźnika. Ukraińska legenda wyjaśnia, dlaczego osioł ma długie uszy – gdy Pan Jezus jechał na osle, nie miał uzdy, więc trzymał się za osłe uszy, które się wówczas wydłużyły Slav Tol 3/566.

W medycynie ludowej wykorzystywano kopyta, uszy, sierść i mleko osła, np. Serbowie i Bułgarzy poili osłim mlekiem dzieci chore na krztusiec Slav Tol 3/567.

* * *

≡ **Osioł** to wyraz ogólnosłowiański (np. czes. *osel*, ros. *osiół*, z psł. **osl̥b̥*, por. litew. *asilas*, niem. *Esel*, ang. *ass*), funkcjonujący w polszczyźnie od XIV wieku w regularnej fonetycznie postaci **osieł**, dziś znanej gwarom ludowym np. 31, 49, 50, por. MAGP 5/27 (mapa 208). Jego motywacja jest niejasna. Przyjmuje się, że to pożyczka z goc. *asilus*, a to z łac. zdrobniałego *asellus* od *asinus*, grec. *onos*, hebr. *athōn* ‘oślica’ Dług WSEH 475, Brüc SE 383. Zdaniem Andrzeja Bańkowskiego goc. *asilus* można ewentualnie wiązać z grec. *ásilla* ‘drażek tragarzski do noszenia ciężarów’ Bań ES 2/435, co utrwalaloby postrzeganie osła jako zwierzęcia jucznego, wykorzystywanego do noszenia ciężarów.

W polszczyźnie ogólnej *osłem* nazywa się też przerośnie człowieka głupiego, ograniczonego umysłowo (zwłaszcza tępego ucznia), a także kogoś bardzo upartego, stąd wyzwiska typu *Ty osle!* SWJP Dun 696 oraz obraźliwe połączenia *osioł dardanelski/dardański*, *patentowany*, *stary*, *skończony*, *koronny*, *kwadratowy*, *do czwartej potęgi* itp. NKPP osioł 20, S SFr 1/616. Te przerośne znaczenia *osła* powszechnie funkcjonują też w polszczyźnie ludowej, co utrwalają liczne teksty folkloru, np. pieśń: *Ta moja bratowo cztery konie chowo, a piątego osła, co za niego posła* Płat Krak 510.

Od rzeczownika *osioł* urobione zostały zdrob. **osiołek** 35, 41, 42, 44 (używane także w odniesieniu do osoby głupiej, ograniczonej umysłowo PSWP Zgót 27/30), **osiołeczek** 31, 32, **osłateczko** 40b; politowanie i/lub niechęć wyraża **oslina** ‘mały, biedny, lichy osioł’ oraz zgrub. **osliisko** ‘duży, niezgrabny, brzydki, stary osioł’ SJP Dor 5/1199, **osłak** ‘wielki, niezgrabny osieł’ Zdan SJP 941, **osłészcz** Sych SGKasz 3/339. Samica O. to **oslica** 2, 33, 54 (tak nazywa się też kobietę nierozgarniętą, głupią), zdrob. **osliczka** SJP Dor 5/1199. Żrebię O. to **osłę**, **osłatko**, **osłak** Zdan SJP 941; **osłatko** to też przerośnie ‘głupiątko, głuptas’, a **osłak** ‘chłopak o tępej głowie’ Karł SJP 3/891. Bezpłodny mieszanec pochodzący ze skrzyżowania oślicy z ogierem konia to **oslik** lub **osłomuł** PSWP Zgót 27/125 (sam *muł* to mieszanec kłaczy konia z osłem por. 52).

Inne rzeczowniki pochodne od *osła* związane są z hodowlą O. – **osłarnia** to ‘stajnia dla osłów’, **osłopas**, **osłarz** ‘poganiacz lub pastuch osłów’, **osłarka** ‘poganiaczka lub pastuszka osłów’ Zdan SJP 929, 941. Do cech O., a przerośnie też człowieka, odnoszą

się rzeczowniki **osłowatosc** Sych SGKasz 7/212, **osłowstwo**, **osielstwo** ‘natura, przymioty, wady osła; głupota, tępość umysłu; gapiostwo’. **Osłowaty** to ‘podobny do osła’, **osłouchy** ‘mający osłe uszy’ (np. *osłouchy Midas*) Karł SJP 3/852, **osliczy** ‘do oslicy należący’ (np. *oslicze mleko*) Zdan SJP 941, natomiast **osli** (wariantywnie **osłowy**, **osłowski**, **osielski** Karł SJP 3/891) ma nie tylko znaczenia relacyjne i materiałowe ‘odnoszący się do osła, związany z osłem’ (np. *osła sierść*, *osła stajnia*), ale też wartościujące, np. *osła głowa* to wyzwisko; *osła łączka* ‘teren, miejsce na wzgórzu o łagodnym spadku, dogodnie dla ćwiczeń dla początkujących, niewprawnych narciarzy’, przen. ‘rubryka krytyczno-satyryczna w gazecie wytykająca błędy językowe, stylistyczne’; *osła ławka* ‘dawniej w szkołach: ostatnia lub oddzielnie stojąca w klasie ławka, w której sadzano najgorszych w klasie uczniów’ SJP Dor 5/1198–1199; *osła czapka* / *osłe uszy* ‘czapka z uszami niby oslemi, którą za karę wkładano złym uczniom w szkole’ Karł SJP 3/891, por. 61; *osła skóra* ‘pergaminy’ S SFr 1/626. Nadto notowane są czasowniki **osłować** ‘być osłem, tj. nie uczyć się’ Karł SJP 3/852, **wyoślić** ‘dokładnie wytłumaczyć’ (np. *Muszym ci to jeszcze wyoślić, ty trómpeto!*) SCiesz 327.

Nazwy synonimiczne O. występują głównie na terenach przygranicznych i są zapożyczeniami z innych języków:

(1) na południu, a zwłaszcza przy granicy słowackiej, O. to **sumar**, **somar**, **samar** MAGP 5/27 (mapa 208) (por. słowac. *somár*, węg. *szamár* ‘osioł’); *somar*, podobnie jak *osioł*, ma też znaczenia przenośne – ‘ironicznie o człowieku, któremu przypisuje się brak wiedzy i umiejętności, głupotę, brak rozsądku; głupiec, dureń’, stąd przymiotnik **somarski** ‘wyjątkowo bezmyślny, bezsensowny; głupi’ Kaś SGO 2/359 i przekleństwo *sapra somarská* Kaś SGO 2/291;

(2) u górali polskich na Bukowinie **magar** (z rum. *măgar* ‘osioł’) Greń SBuk 132;

(3) na Śląsku **ezel** (z niem. *Esel* ‘osioł’) SGŚ Wyd 8/197, podob. Zar AŚI 3/1 (mapa 470).

Nadto na Suwalszczyźnie sporadycznie notowana jest nazwa **oblouch** MAGP 5/27 (mapa 208).

Żędów koń Sych SGKasz 2/196, **koń Pana Jezusa** NKPP koń 148, S SFr 1/344 to żartobliwe/ironiczne nazwy O. nawiązujące do wjazdu Jezusa do Jerozolimy na O. (a nie na wyżej wartościowanym w naszej kulturze → koniu, zob. opozycje). Odnoszone są zarówno do O., jak i do człowieka głupiego, upartego, stąd przezwisko O, *koniu Pana Jezusa!* ‘głupcze’ Tred Kasz 134, oraz fraz. *upartą jak żędów koń* Sych SGKasz 2/196, por. orawskie *osieł Krystow / Chrystow* ‘z niechęcią o osobie tępej, wybitnie niechętniej do nauki’ Kaś SGO 1/782.

↑ O. powszechnie zaliczany jest do *zwierząt* 37, 38f, 50 (w bajce z dookreśleniem – *czworonożnych* 49). Choć jego naukowa nazwa *osioł domowy* PSWP Zgót 27/29 wskazuje, że to zwierzę udomowione przez człowieka, to w Polsce ze względu na klimat się go nie hoduje (zob. lokalizacja). Za sprawą oddziaływania polszczyzny ogólnej, przekazu biblijnego oraz wędrownych motywów bajkowych O. jest jednak obecny w gwarach ludowych Rak Gór 118 i traktowany jak inne zwierzęta domowe. Uwidacznia się to zwłaszcza w tekstach o narodzeniu Jezusa w stajni betlejemskiej, gdzie przebywające w niej zwierzęta – w tym O. – określane są jako *żywiola* [= zwierzęta domowe] 46Aa i *bydlęta* 34, 38a,f,h, 40b,h, 63A. W zagadce *oslica to stworzenie nieme*, które jednak *gada*, *kiedy krzywde ma* 2.

O „obcości” O. w polskiej kulturze ludowej świadczy zapis obrzędu zrynkowin z ziemi spiskiej, gdzie *sumary* łączone są z innymi zwierzętami egzotycznymi – kawaler starający się o pannę występuje tu jako kupiec, który przybywa obejrzyć towar i zostawia swoje *słonie, sumary i wielbłądy na drodze, bo ni mo takiyj sopy, coby sie mogły pomieścić* Pluciński 1987, s. 7.

✚ O. tworzy stały kompleks ze Świętą Rodziną, a zwłaszcza z Jezusem, bo *osieł Pana Boga nosił* 20. Najpierw O. wraz z →wołem towarzyszą ciężarnej *Panience* podczas noclegu w *szopce* 36 i są świadkami narodzin Jezusa 37, przed którym *klękają, biją czołem* 38, *zagrzewają go swą parą* 40, zob. też 34, 39, 63A-C. Później O. wiezie Świętą Rodzinę do Egiptu: *Świynty Józef uciykoł z Matkom Boskom do Egiptu, przed wojokami króla Heroda, co kcieli zabić Nojswiyntse Dzieciontko. Matka Bosko z Dzieciontkiym jechała na osiołku, zaś swiynty Józef prowadził go* Kaś Podh 7/382, podob. 41, 44, 45, 46B, 47A, 63D. Gdy dorosły już Jezus wraz z apostołami *po światu jeździ*, to właśnie *święty osielek* jest jego przewoźnikiem 31, zob. też 32, 54. Na grzbiecie O. Jezus wjeżdża też triumfalnie do Jerozolimy: *Pan Jezus wjeżdżał do Jerozolimy. Jechał tam na osiołku, a ludzie rzucali wtenczas, byli takie oliwy, drzewa, a ludzie rzucali ich przed osiołka te gałązki oliwne* Pelc SGLub 3/272, podob. 35, 42, 60, zob. osioł w obrzędach.

O. występuje w kolekcjach z innymi zwierzętami, a zwłaszcza z wymienionym wyżej wołem – choć różnią się od siebie fizycznie por. 24, to wykonują podobne ciężkie prace por. 10B, np. zaprzęgane są do wozu 43. W bajce porzucone na starość przez gospodarzy O., pies, kot i kogut podróżują razem po świecie i swoją *muzyką* [= wydawanymi odgłosami] przepędzają zbójców 51. W innej bajce O., wół, →cielę i pies to *głuptaki*, które giną, gdy chcą *lwa z królowania zrzucić, a sami sie królami porobić*. Z błota zmieszanego z ich szczątkami *Pániezus* lepi mężczyznę, który *kié je młody, to je głupi jak ciełe. Kie zaś urośnie – to goni jak pies i nika sie nie stanowi. Zaś sie ozéni, to ciągnie jak wół – a kie nán starość przyńdzie – to znowa zgłupieje jako osieł* 50, zob. też 62. W przysłowiach głupota to cecha, która łączy O. nie tylko z cielęciami 28, ale i z →baranem 27, por. ekwiwalencje.

↔ Naturalnymi wrogami O. są zwierzęta drapieżne – wilk K 26 Maz 259, lew K 26 Maz 259A czy *niedźwiedź* 49.

O. wchodzi też w opozycje na zasadzie:

(a) gorszy : lepszy z →konie m, który jest od niego większy i wyżej ceniony, co utrwalają przysłowia: *Z osła koń nie będzie* 23A, *Co wolno koniowi, tego nie wolno osłowi* 23B, podob. 23C,D; w pieśni weselnej gorsi kawalerowie przyjeżdżają do pańien *na kocie, psie, suce, świni, wole*, O., a lepszy kawaler – wybranek – na *koniku* K 26 Maz 84; bywa jednak, że O. jest silniejszy 23E, sprytniejszy 57 i mądrzejszy od konia – to on służy pokornie Świętej Rodzinie, podczas gdy koń woli w tym czasie jeść 46A, 59a,c,d;

(b) tchórzliwy : odważny z lwem – we fraz. *osioł w lwiej skórze / poznać osła nawet pod lwią skórą* NKPP osioł 21 O. to tchórz, który zamierza wzbudzać lęk PSWP Zgót 5/29, zob. też 50;

(c) duży : mały z pchłą, bo *Co osioł, to nie pchła* NKPP osioł 1; z *wszą – z igły widły, z osła wesz, ja mi nie wierzę, ty mu też*, to fraza wypowiedzana w sytuacji, gdy ktoś wyolbrzymia, robi z czegoś mało ważnego rzecz wielkiej wagi SGP PAN 10/195; z *czyżykiem*: *Ośla robota, a strawa czyżyka* 10B.

Do O. traktowanego jako zwierzę gorsze, głupie nie przystaje władza⁴⁹ i jej atrybut – korona (*Król niemuzykalny jest osłem w koronie* 30B) por. 53. Przysłowia *I osioł złotem ładowny pyszni się* czy *Osiół złotem obładowany ujdzie między pany* 29 podkreślają rozdzźwięk między rzeczywistą niską wartością O. a z ł o t e m, dzięki któremu zyskuje aprobatę.

W baśni brzydka ośła skóra, w którą ubrana jest dziewczyna ukrywająca się przed chcącym ją poślubić ojcem, przeciwstawiana jest pięknym *szatom jako gwiazdy, miesiąc i słońce* 56.

✕ O., podobnie jak inne zwierzęta, *Pan Bóg stworzył* K 26 Maz 128. Według wiersza dał wówczas O. *trzydzieści lat życia, pełnych męki, głodu, bicia*, więc zwierzę poprosiło go o zmniejszenie wieku o połowę. Te piętnaście darowanych lat z chęcią wziął człowiek, przez co ma teraz *nieszczęsne ośle lata – niby osioł wciąż haruje, tyra, wierzga, chomikuje* 62, zob. też 50.

Kaszubska legenda mówi, że O. kiedyś był pięknym, ale leniwym koniem, który twierdził, że nie słucha poleceń, bo nic nie słyszy. Wówczas dostał tak wielkie uszy, że słyszy wszystko. Jednocześnie stał się *mał jak koza* i wszyscy się śmieją z jego głupoty⁴⁸.

■ W bajkach niekiedy mowa o przemianach człowieka w O.⁵⁵ lub o zaklinaniu człowieka w O. Krz PBL nr 425. Krążą też opowieści o diable przybierającym postać O.: „W kronice bernardynów poznańskich czytamy pod 1465 r., że dziewczętom piorącym bieliznę w Warcie ukazywał się djabeł w postaci zakonnika, obnażającego się w celach pokusy. Gdy wezwani na pomoc bernardyni zaczęli się, by schwytać bezwstydnika, ten nagle zmienił się w ośła, wydał nieznośny smród i skoczył do rzeki (Warty), czem wykrył swe pochodzenie – zwierzęce” Bieg Koleb 409.

Notowane są też historie ludzi posiadających ośle uszy, co jest traktowane jako powód do wstydu, np. z Krakowskiego pochodzi bajka o królu, który miał usłe uszy i ukrywał tę *wadę* pod chustką lub koroną, co jest pogłosem mitu o Midasie⁵³, por. fraz. (*głupi jak*) *Midasowe uszy* NKPP Midas 2. Na Kaszubach wierzono, że *żētnā mac* to żeński demon zbożowy z plecionym ułem zamiast głowy, z oczami jak gwiazdy i uszami jak O. Sych SGKasz 3/32.

⊗ ☆ *Osiół to zwierze podobne do konia* Pelc SGLub 3/272, ale od niego mniejsze⁴⁸ (w zagadce bajkowej to *koń nie-koń* 52). Ma dość dużą głowę w stosunku do reszty ciała, często *smętnie zwieszoną* 62, stąd prawdopodobnie fraz. *spuścił głowę jak osioł* NKPP głowa 214. Jej najbardziej charakterystyczną częścią są u s z y 5 (kaszb. *słēchē* Sych SGKasz 5/81), określane jako *długie* 61, *wielkie* 44, 48, *ogromne* 53, *kłaptawe* SGMłp 2/97, co utrwalają fraz. *uszy jakoby u ośła*, *ośle uszy* NKPP ucho 39 (*ośle uszy* to też pochodnie ‘pozaginane rogi kartek w książce lub zeszytacie’ SWJP Dun 702, zob. nazwy). Ze względu na nie O. nazywany jest *długousznikiem* (podobnie jak *zając*) SGP PAN 5/559 i *kłapouchem* SJP Dor 3/748. Wygląd uszu O. tłumaczony jest przez legendy dwojako: z jednej strony jako kara za rzekomą głuchotę O. na wydawane mu polecenia⁴⁸, z drugiej strony jako „spadek” po dzielnym O., którego *małe uszka* w cudowny sposób się wydłużyły, gdy nakrył nimi małego Jezusa, by nie zauważyli go żołnierze Heroda⁴⁴.

O. – mimo że niezbyt duży – ma mocną budowę, *kwarde kości* 50. Swoimi *czterema nogami* NKPP osioł 15 zakończonymi twardymi kopytami *grzebie* 44, 63C, *wierzga* 62,

a potrafi też boleśnie kopnąć 7, MAAE 1903/401. Jego kopyta są – podobnie jak u konia – *całe*, a nie *rozpęknięte* SOWM 5/177, trzeba je podkuwać 54 (w gwarach *oślą stopą* Pelc Lub 132 czy *końskim kopytem* Pelc SGLub 5/221 nazywany jest podbiał, bo jego liście mają kształt podobny do kopyta O./konienia).

Ogon O. jest długi 3, 42, zakończony charakterystyczną kitką *powsz.*

Na grzbiecie O. widoczne są ciemniejsze pręgi, które układają się na kształt krzyża. Jedna z legend mówi, że *to dlatego, że kiedy wioził Świętą Rodzinę, to wcale nie narzekał, tylko pokornie zawiózł ich aż do Egiptu. Jak się z nimi żegnał, to go maluśki Jezusek po grzbiecie rączką przejechał. Tak wiecie, go pieszczotliwie pogłaskał. No i dopiero po latach ludzie poznali, co on ma na grzbiecie* 47A. Według innego przekazu Pan Bóg zrobił na grzbiecie O. znak krzyża, by powstrzymać w ten sposób człowieka od *niemiłosiernego bicia* zwierzęcia. Gdy to jednak nie pomogło, wówczas dał O. *grubą i nieczutą skórę*, dzięki której *nic sobie z bicia nie robi* 47B (por. fraz. *nie ośla na mnie skóra* ‘czuję, kiedy mnie biją’ NKPP skóra 24). Skóra O. rzeczywiście jest grubsza niż u konia czy wołu, por. 6A–B, pokryta gęstą, szarawą sierścią por. Kaś SGO 2/359. W baśni ze skóry cudownego O. sypią się *dukaty* 56. W zagadce *wyprawianie oślej skóry to bicie nieuków* 4.

○ Mocna budowa i gruboskórność sprawiają, że O. to zwierzę silne (*Gdzie koń nie zdoła, tam osieł czasem pociągnie* 23E) i wytrzymałe. Mimo ciężkiej pracy, jaką wykonuje, długo żyje, co utrwala powiedzenie *Do tego czasu albo król umrze, albo osieł zdechnie* [= coś nieprędko nastąpi] Wisła 1896/358, zob. wykorzystanie praktyczne. Jednocześnie O. postrzegany jest jako zwierzę *niezgrabne*, pozbawione wdzięku – iron. fraz. *zdatny/sposobny/szykowny/zgrabny jak osieł do tańca* NKPP *zdatny* 4, NKPP *sposobny* 3, NKPP *szykowny* 2, NKPP *zgrabny* 6, *niezgrabny jak osieł do tańca* NKPP *niezgrabny* 2, zob. też 58, 63C. Ma być też niewrażliwy na piękno, zwłaszcza muzyki, stąd przysłowia *Niechaj osieł je plewy, a da lutni pokój, Cóż po muzyce oślom* 30A, podob. 30B, oraz fraz. *tak się ma jak osieł do liry* NKPP *osieł* 13a.

⊞ O. to stworzenie nieme 2, 38f, ale *ryczy* 1, 44, 57 („i-a” 49), *buczy* 39a, *beczy* SGP PAN 2/17 i *krząka*. Dźwięki te odbierane są jako nieprzyjemne i stały się podstawą fraz. *ryczy jak/jakoby osieł* NKPP *ryczeć* 14, *drze się jak somar* Rak Gór 119, *krząka jak osieł* NKPP *krząkać* 1, *tak spięwo, jakbė oselk zdichoł* Sych SGKasz 3/339 (por. w *Figlikach* Mikołaja Reja baba tłumaczy, czemu płacze, słuchając księdza śpiewającego po łacinie *passyją*: *wspominam na swego osielka miłego, co mi zdechł, prosto takim by ksiądz głosem ryczał, y także na ostatku czasem cicho kwiczał*).

W tekstach ludowych *przerażliwy* 44, *okropny ryk* 57 jest dla O. ważną „bronią” – odstrasza nim nieprzyjaciół por. 57. W ten sposób O. *gada* też o swojej krzywdzie 2.

⊙ O. uznawany jest powszechnie za zwierzę *głupie* (fraz. *głupi jak osieł* NKPP *głupi* 52). Źródło tej głupoty wyjaśnia bajka kaszubska – O. niosący ciężki miech soli postanawia odpocząć przy rzece, ale przypadkiem do niej wpada i sól w miechu się rozpuszcza; zadowolony, że ma *rada na ciężkosc*, gdy kolejnym razem niesie w miechu lekkie gąbki, także wchodzi do rzeki, ale wówczas gąbki robią się tak ciężkie, że nie może wyjść z wody. *Ji uod tego czasu ludze godają: głupsi jak uosioł* Sych SGKasz 3/338–339, zob. też 50.

O. jest też postrzegany jako zwierzę uparte (fraz. *uparty jak osioł* NKPP uparty 12, *ośli upór* 'irracjonalna niechęć do zmiany zdania lub zachowania' SWJP Dun 702, zob. też 18), leniwe (*leniwy jak osioł* NKPP leniwy 45, *skory jak sumar do roboty* SGMłp 2/97) i powolne (*na osetku jechać* 'powoli myśleć, pracować' Sych SGKasz 3/339) zob. też 11A, 48, dlatego ludzie nie żałują na niego bata (*zacina go jak leniwego osła* NKPP zaciąć 2), zob. 11A-C, 47B. Ponadto O. wydaje się zbyt poważny s (*poważny jak osieł* NKPP poważny 2) i nie potrafi właściwie wyrażać uczuć – *Miłość osła przez kopanie zaczyna się i kąsanie* 7.

Zupełnie inny obraz O. znajdziemy w tekstach, w których mowa o O. towarzyszącym Świętej Rodzinie. Jest tu określany jako *rozumny*, bo rozpoznaje w nowonarodzonym Jezusie Boga i oddaje mu cześć 38a-c. Nie cechuje się też żarłocznością jak koń czy wół, które wołają jeść, niż wieź Maryję i Pana Jezusa do Egiptu 46AB. Co więcej – O. nie tylko *pokornie* ich wiezie 47A, ale w sprytny sposób ocala Jezusa przed żołnierzami Heroda 44, 59cd.

Bystrego i odważnego O. spotykamy też w bajkach zwierzęcych. W jednej z nich sam stwierdza, że byłby dobrym królem zwierząt: *Mam odwagę, bo nawet śmierci się nie boję i jestem za sprawiedliwością, bo brzydzą się grabieżą*. Gdy królem zwierząt zostaje niedźwiedź i chce zjeść O., ten go przechytrza i doprowadza do śmierci 49. Przywódcze zdolności O. wychodzą także na jaw, gdy staje on na czele wyrzuconych przez właścicieli starych zwierząt (kota, psa i koguta), które razem podróżują po świecie i przepędzają złodziei z chaty leśniczego 51a. W anegdocie O. ratuje chłopów przed zatargiem z dziedzicem 57.

▲ Według relacji potocznych w *naszych strúnach osłów ni ma* Górn Malb 2/1/313, *żyją w ciepłych krajach* Pelc SGLub 3/272. Można je spotkać na Kaukazie (*Usiołek? Ja na Kafkzie służyłem, tego to już świat je i wielblondów* JP 1960/305), w *turecki ziemi* 58 czy w miejscach pobytu Świętej Rodziny – w Betlejem 38b,d,i, na terenie Egiptu 47A, 59d. Co ciekawe, droga Świętej Rodziny do Egiptu miała prowadzić przez podlaską ziemię, czego pamiątką jest *wielki kamień ze stopkami* w pobliżu wsi Cyganówka. Zdaniem okolicznej ludności są to *stopki osiołka, gdy Matka Boża uciekała do Egiptu* Szczep Podl 10.

Przestrzenia, w której *mieszka O.*, jest *stajnia* powsz., *szopa* 37, *stodoła* K 5 Krak 267, *obora* 38d, gdzie leży na sianie 37, *jada ze żłobu* 14, 15.

● Karmienie i pojenie osła. O. nie ma dużych wymagań żywieniowych. Pije wodę 19 i *jest jaroszem*, bo – jak sam twierdzi w bajce – *kto mięso pożera, ten ma niezdrowy żołądek, a choroba gniew wytwarza* 49. Dostaje zwykle do jedzenia gorsze części zboża – plewy 13A-C, 30A i słomę 12, a jego przysmakiem jest trawa por. 16 i siano 42. W anegdocie kaszubskiej O., który nie chce jeść słomy, chłop zakłada zielone okulary: *ledwie mu je wsadził, to osieł zaczął żreć, jakbi w odmāt ciskał, bo miślał, że to jestaj siano* Sych SGKasz 3/312, war. Sych SKoc 3/13. Wyszukanych napojów i pokarmów O. nie lubi / nie dostaje / nie zna – nie dla niego wino 19, polewka 13c, miód 17 czy ananasy (fraz. *tylę zna się, co osioł na ananasach* NKPP znać się 21j).

♣ Wykorzystanie praktyczne. O. wykorzystuje się głównie do dźwignia ciężarów 9, ciągnięcia wozu 43, 58 i innych prac wymagających siły i wytrzymałości 55. Według relacji potocznej O. (podobnie jak wół) był na wsi poprzednikiem konia i wykonywał jego pracę: *Kiedys konia nie było u nas, dopiero*

w którymś tam roku te konie były oswojone i do gospodarzy przyprowadzone. A tak, to na wołach, na osłach robili Bart Wąż 191, por. 23E. Człowiek jednak nadmiernie wykorzystuje siły O. – jest on *ciemieźony ciężką pracą, niemilosierdzie bity i źle odżywiany* 47B, podob. 9, 10AB, 62, co utrwalają fraz. *objuczony/obładowany jak osioł* NKPP obładowany, *walić/kłaść jak na osła* NKPP osioł 5, *pracować/harować/tyrać/robić jak dziki osioł* NKPP pracować 41, PSWP Zgół 27/29, *osła praca/zajęcie, osli trud* ‘ciężka, męcząca praca, zajęcie; ogromny, znojnny trud’ s SFr 1/626.

Na O. można też jeździć wierzchem 21, 22. Ten sposób podróżowania wybierają Matka Boska i Pan Jezus, co interpretowane jest jako wyraz ich pokory 35. O. bywa też przewoźnikiem między różnymi światami. W bajce pustelnik skłania dobrego młodego dziedzica, by pasał jego O. i radzi mu: *Gdzie cię osieł poniesie, nie sprzeciwiaj mu się; tam z niego zeskoczysz, gdzie się sam zatrzyma*. Okazuje się, że O. pełni rolę przewodnika chłopaka po *tamtym świecie* Wisła 1890/342. W opowieściach wierzeniowych czarownice jeżdżą na O. na diabelską Michalską Górã Sych SGKasz 3/165, na diabelskie bale Wisła 1900/262, por. K 7 Krak 268.

♣ Osioł w obrzędach. O. (żywy lub jego figurka) to stały element szopki bożonarodzeniowej ZWAK 1890/49, Lud 1932/54, widowisk bożonarodzeniowych i jasełek K 24 Maz 74. Dawniej z maszkarą O. chodzono także niekiedy po wsi w okresie Bożego Narodzenia, Nowego Roku i zapustów SOWM 5/175, K 20 Rad 94, Udz Krak 43. Miało to zwykle charakter żartobliwy, co potwierdza zapis z Lubelszczyzny: „W Biłgoraju w ostatki różne też chłopcy wyprawiają figle. I tak np. jeden przebiera się za osła, ma przyprawne długie uszy; na plecy kładzie kawał czerwonego sukna, niby czaprak; a na tym czapraku siada mu na karku drugi mały chłopczyk, za jeźdźca; tego zaś, zowią niektórzy: Bartoszek. Inni przebierają się za niedźwiedzia, byka, kozła czy kozę itd.” K 16 Lub 114.

O. pojawia się też w obrzędowości wielkanocnej 42. W Krakowskim w Niedzielę Palmową „po parafijach obyczajem wspólnym dawniej całemu chrześcijaństwu, a osobliwie też Rusi Zadnieprskiej, naśladowano tego dnia, pierwszego w Wielkim Tygodniu, wjazd Chrystusa Pana do Jerozolimy. Zbawiciel ubrany, między chłopętami, siedzący na osle, prowadzony był przed drzwi kościelne i tam zszadony na ziemię, witany palmami i śpiewem” K 5 Krak 274. Zapis z Lublina mówi, że w Niedzielę Wielkanocną „prowadzano po mieście osła uplecionego ze słomy, a przechodzący lud zdejmował czapki i klękał przed tą processją na ulicy” K 16 Lub 116. Z Sanockiego pochodzi opis „zabawy w dyabła”, którą tego dnia po południu urządzali chłopcy: „Dziela się na dwie strony, z których jedna nazywa się dyabłą, a druga Bożą, następnie biją się. Jeżeli zwycięży strona Boża, co zwykle się dzieje, wtedy jej przewodnika podnoszą w górę z wielkim krzykiem. Dyabeł zaś jest osłem, a przewodnik party Bożej siada na niego i jedzie, co ma wyobrażać wjazd Chrystusa do Jerozolimy” Lud 1906/314.

W Poznańskim *osiołkiem, osiełkami* nazwano zwyczaj ofiarowywania panu wieńca witego po ukończeniu żniw: „Ceremoniję składania gospodarzowi wieńca żniwnego nazywają tu *osiołek*. Na polu już przy ukończeniu sprzętu wiją wieńiec ze żyta, pszenicy, w kwiaty polne ustrojony. Niesie go jedna z dziewcząt na głowie. Chłopcy podniosą do góry grabie i na nich, niby chorągwie, porozwieszają chusty. Dziewczęta ustroją ze słomy bałwana niby chłopca i z chłopem tym słomianym

tańczącą na podwórzu, gdy jedna z dziewcząt przynosi przed dom wieniec zwany tu *koruną* i panu go włoży na głowę, poczem sługa powiesi go w sieni na kołku” K 11

Poz 153 (Wieleń, 1870).

♣ Osioł w praktykach magicznych i leczniczych. O. pojawia się w tekście zamówienia, którym leczono *wytycz* [= wywichnięcie] – *święty osiołek*, wioząc Pana Jezusa przez *zielony/lipowy/srebrny/żelazny mosteczek* [= przestrzeń graniczną], *wytyka/wywicha sobie nóżkę* i jest *lekowany* przez Pana Jezusa lub Matkę Boską słowami: *Niech będzie skóreczka ze skóreczką, kosteczka z kosteczką, krewka z krewką, żyła z żyłą, siła z siłą*. Jak wyleczony zostaje O., tak wyleczony ma zostać człowiek cierpiący na *wytycz* 31.

Z okolic Bochni pochodzi zapis, że „przeciw melancholii służyć ma zawieszony na szyi kamień chryzolit (pospolity na Szląsku) na sznureczku zrobionym z włosów osła” Udz Med 114.

≈ O. najczęściej występuje wymiennie z innymi zwierzętami, które tak jak on:

(a) muszą dźwigać ciężary i pracować ponad siły: *walić/kłaść jak na osła/mułta/wielbłąda / siwą szkapę / jak Żyd na konia* NKPP osioł 5, *obładowany/objuczony jak osioł/muł/wielbłąd* NKPP obładowany, zob. też 10B, por. 9, →koń;

(b) wykorzystywane są do jazdy wierzchem: *Osła szuka, a na osle siedzi / Na koniu siedzi, a konia szuka / Na klaczy... , a klaczy... 22*, zob. też 31, →klacz;

(c) są niezgrabne: fraz. *niezgrabny jak osieł do tańca / niezgrabny jak słoń / w ół* NKPP niezgrabny 1-3, →wół;

(d) wydają się (zbyt) poważne: *poważny jak osieł/słoń* (także: *sędzia* czy *ksiądz w trumnie*) NKPP poważny 1-4;

(e) są głupie, ograniczone: fraz. *głupi jak osioł/wół/ciele/baran/cap/gęś/dudek/...* (także: *cebula* czy *but*) NKPP głupi 33-74; *osła/barania/cieleca głowa* NKPP głowa 195, zob. też 19, →baran, →ciele.

W przysłowiu ekwiwalentami O. są *orzech* i *niewiasta*, bo *jednym trybem żyją: nic dobrego nie warte, kiedy ich nie biją* 11A.

W baśni ekwiwalentem brzydkiej *osłej skóry*, w którą ubrana jest dziewczyna ukrywająca się przed ojcem chcącym ją poślubić, jest kozuch z *mysich skórek* 56.

✠ Za sprawą przekazu biblijnego O. łączony jest symbolicznie z pokorą i łagodnością 20, 35, 38-40, 42, 47AB. Jako boski przewoźnik, który *nosił* na swym grzbiecie *zbawienie nasze* 41, jest też w pewnym sensie zwierzęciem uświęconym, a nawet określanym jako *święte* 31.

Głupota, upór, niezdarność i lenistwo, a jednocześnie praca ponad siły to stereotypowe charakterystyki O. silnie utrwalone w polszczyźnie potocznej, występujące też powszechnie w tekstach ludowych, zob. natura osła. Jako zwierzę niżej wartościowane od konia, O. kojarzony jest również z biedą, por. fraz. *uesol je do nich wlazli ‘żyją w ńdzy’* Sych SGKasz 3/338.

DOKUMENTACJA

ZAGADKI

- 1 – *Kiedy osioł ryczał tak, że go wszyscy ludzie słyszeli? (W arce Noego)*. K 73 Krak 2/507, war. Udż Biec 273.
- 2 – *Cóż mówiło, choć stworzeniem niemyim było? Jednakże gadało, kiedy krzywde miało. (Oślica)*. Folf Zag nr 70.
- 3 – *Cěž mō osōt slōdē siebie, kiěj wěchodzy na górę? (Ogón)*. Folf Zag nr 1262.
- 4 – *Co robią w szkole? Od dołu do góry wyprawiają osłe skóry. (Biją nieuków)*. K 8 Krak 245.

PRZYŚŁOWIA

- 5 – *Dzwon z dźwięku, osła z uszu, głupiego z mowy poznać*. NKPP znać 24c.
- 6 A – *Koń był łysy, a osioł nigdy*. NKPP koń 120, tamże war.: *Koń łysy, wół łysy, a osioł nie będzie*.
- 6 B – *Próżna rzecz wełny szukać u osła*. NKPP osioł 26, tamże warianty.
- 7 – *Miłość osła przez kopanie zaczyna się i kसानie*. NKPP osioł 8, tamże warianty.
- 8 – *Osieł najpoważniejszy jest ze wszystkich zwierząt*. NKPP osioł 16.
- 9 – *Poseł jako osieł, co nań włożą, to niesie*. NKPP poseł 1, tamże warianty.
- 10 A – *Strawa bez roboty wieprzem sługę czyni, praca bez stawy osłem*. NKPP strawa 5, tamże warianty.
- 10 B – *Ośla robota, a strawa czyżyka*. NKPP robota 42, por. tamże: *Robota jak dla wołu, a jadło jak dla kurczęcia*.
- 11 A – *Orzech, osieł, niewiasta równego przyrodzenia: to troje potrzebuje częstego uderzenia*. NKPP orzech 9, tamże liczne war., np.: *Orzech, osieł, niewiasta jednym trybem żyją: nic dobrego niewarte, kiedy ich nie biją; Orzech włoski, osieł leniwy, białogłowa zła – po kiju lepsze*.
- 11 B – *Gdy się osioł potknie, jego grzbieta kij się dotknie*. NKPP osioł 2.
- 11 C – *Głodny osieł nie słucha kija [łac. Asinus esuriens fustem negligit]*. NKPP głodny 27, tamże warianty.
- 12 – *Słoma a ziarno są sobie równe w urodzeniu, a przecie słoma dla osłów, ziarno dla królów*. NKPP słoma 7, tamże warianty.
- 13 A – *Osieł w plewy, świnią w słodziny [= co kto lubi]*. NKPP lubić 1c.
- 13 B – *Psu plewy, ostowi kości [łac. Cani des paleas, asino ossa = wszystko na opak]*. NKPP pies 311.
- 13 C – *Nie chce osieł polewki, choćbyś ją cukrował, będzie wolał daleko, byś mu zgonin [= ograbków powstałych przy młóceniu zboża, grubszych plew, drobnych kłosek] dał*. NKPP osioł 10, tamże warianty.
- 14 – *Zna wół gospodarza swego, a osieł żłób pana*. NKPP wół 93, ts. Orac Maz 83.
- 15 – *Postawili osła u żłobu, a on wciąż głodny*. NKPP osioł 22, tamże war.: *Postawili osła u żłobu, a on jeść nie umie (nie chce); Osiołkowi w żłobie dano, w jednym owies, w drugim siano [= ktoś jest niezdecydowany, waha się; nawiązane do średniowiecznej bajki o osle między żłobami, która została wykorzystana przez francuskiego filozofa J. Buridana do zilustrowania zagadnień związanych z wolnością woli, stąd tzw. osioł Buridana NKPP osioł 22, czyli człowiek nieumiejący dokonać wyboru PSWP Zgół 27/29]*.
- 16 – *Nie dla takiego osła piękna trawka rosla*. NKPP osioł 11.
- 17 – *Miód nie jest stworzony dla osłego pyska*. NKPP miód 16.
- 18 – *Nie przymuszysz pić osła, jeśli nie ma pragnienia [łac. Bos ad aquam tractus, non vult potare coactus]*. NKPP osioł 12.
- 19 – *Choćbyś wina nalał, osieł będzie wodę wolał*. NKPP wino 56, por. tamże: *Wołowi, choćbyś wina nalał, pewnie w każdej katuży wodę będzie wolał*.

20 – *Osiel Pana Boga nosił* [= o dowartościowaniu tego, co zwyczajowo uznawane jest za mniej wartościowe, mało cenne PSWP Zgół 27/29]. NKPP osioł 18, tamże war., np.: *... nosił, a ty, kpie, noś mnie; ... nosiul, a ty, kpie, niewarteś nosić mnie.*

21 – *Skorom osła osiodłał, łatwo i pojadę.* NKPP osioł 27, tamże warianty.

22 – *Ośla szuka, a na osłe siedzi* [= o człowieku, który bezskutecznie poszukuje czegoś, co już ma PSWP Zgół 27/30]. NKPP osioł 23; por.: *Na koniu siedzi, a konia szuka.* NKPP koń 203, tamże: *Na klaczy... , a klaczy...*

23 A – *Z osła koń nie będzie.* NKPP osioł 30, tamże warianty, np.: *Osiel konia nie splotdzi; nadto: Nie zrobisz z osła konia, choc mu uszē przētniejsz.* Sych SGKasz 2/196.

23 B – *Co wolno koniowi, tego nie wolno osłowi.* NKPP wolno 2g, tamże war.: *Co wolno koniom, to osłowi zasię* [= wara, nic do tego].

23 C – *Przesiadł się z konia na osła.* NKPP koń 249, tamże warianty.

23 D – *Uzda z konia nie przyda się na osła.* NKPP uzda 6.

23 E – *Gdzie koni brakuje, tam osłów używają.* NKPP koń 38, tamże war.: *Gdzie koń nie zdoła, tam osieł czasem pociągnie.*

24 – *Tak to prawda, jako wół jest osieł.* NKPP prawda 144.

25 – *Wyjechał wołem, wrócił osłem.* NKPP cielę 14, por. tamże: *Kto cielęciem wyjedzie, wołem do domu wróci.*

26 – *Osiel chudy bezpieczniejszy niż tłusty baran.* NKPP osioł 14.

27 – *Barany tudziej osli pierwsi sejmikować posli.* Wisła 1905/256.

28 – *Mówiło cielę: jaki też to osioł ze mnie; mówił osioł: jakie też to ze mnie cielę!* NKPP cielę 21, tamże war.: *Osiol mówi: jakie z ciebie cielę; a cielę mówi: jaki z ciebie osioł!*

29 – *I osioł złotem ładowny pyszni się.* NKPP osioł 3; war.: *Osiol złotem obładowany ujdzie między pany.* NKPP złoto 25, tamże war., np.: *Osiol złotem okryty jest w większym szacunku niż rumak chudy w podarunku.*

30 A – *Któż widział osła, by zagrał na lirze* [= gruboskórny, nic reaguje na piękno; łac. *Asinus ad lyram*]. NKPP osioł 13, tamże war., np.: *Niechaj osieł je plewy, a da lutni pokój; Choćbyś się pocił do krwawego znoju, nie zagrać osieł nigdy na oboju; Cóż po muzyce osłom.*

30 B – *Król niemuzykalny jest osłem w koronie.* NKPP król 21.

ZAMÓWIENIA

31 – *Gdy Pan Jezus jedzie po zielonym/lipowym/srebrnym/żelaznym/mosteczku, jego święty osiołek / konik wytyka/wywicha sobie nóżkę; Pan Jezus/Matka Boska lekuje go.*

Zamówienie od wytyczu (wywichnięcia). Najpierw odmawia się *Zdrowaś Marjo*, a potem słowa następujące: *Jechał Pan Jezus na osiełeczku bez kalinów lasek, bez zielony mosteczek. Osiełek się zepsnął i nóżkę wywichnął. Najświętsza Panienska bieżała i osiełeczka leczyła: – Niech będzie skóreczka ze skóreczką, kosteczka z kosteczką, krewka z krewką, żyła z żyłą, siła z siłą. Nie moją mocą, ino Boską dopomocą i Najświętszej Panienski dopomocą, i wszystkich świętych dopomocą* (powtarza się trzy razy). Wisła 1903/390; war.: *Kiedy miły Pan Jezus po światu jeździł na swoim świętym osiełku z świętym Piotrem, świętym Pawłem, Syna Bożego osieł wytknął sobie nóżkę. – Święty Pietrze, lekuj. – Miły Gospodynie, nie umiem. – Święty Pietrze, święty Pawle, nauczę ja was: Niechaj się [z]stąpi każdemu krczonemu i bydtu żyła ku żyłe, krew ku krwi, mozg [= szpik] ku mozgu, mięso ku mięsu. Bożą mocą, miłej Matuchny mocą, wszystkich świętych pomocą.* LL 1972/3/55 (zapis z 1544 r.); [Pan Jezus jedzie na osiełeczku po lipowym mosteczku] Kot Zn 199; [po żelaznym mosteczku] Pęk Biłg 235; [po srebrnym moście] Plesz Międz 104; por.: *Jechał P. Jezus na białym koniku po lipowym moście, konik se nóżke wytchnął. Pietrze, Pawle, likuj Boską mocą, wszystkich świętych dopomocą, żeby była kość z kością, krew*

ze krwią, żyła z żyłą. Sanuj bliźniego jak sam siebie samego. Potem odmówić 9 razy po 3 Zdrowaś Marya. Wisła 1890/882, inne war. zob. Nieb Wzor 110–122, →koń nr 143AB.

MODLITEWKI

32 – Pan Jezus jedzie na osiołeczku/osiołku do Maryi.

Boże mocny! Strzeż mnie od północy do północy! Jedzie Pan Jezus na osiołeczku, Żydzi go spotkali, gdzie ty jedziesz, nasz Panie? Do Maryje, gdzie Maryja siedzi na stołku, trzymając kielich Bogu Ojcu. Kot Zn 419; war.: Jedzie Pan Jezus na osiołku, zdybało go trzech Żydów. Gdzie ty jedziesz? Do gospody, a z gospody do Najświętszej Pani. Najświętsza Pani pod krzyżem klęczała i swego Synka za rączkę trzymała. Kot Zn 478.

33 – Najświętsza Panna jedzie na osłicy i pisze list o śmierci swojego Syneczka.

Najświętsza Panna na osłicy jechała i tak sobi w liści pisała: Jednego Syneczka miała i tego mi Żydzi wzięli, na krzyż ręcy i nogi przybili, ostre korony na głowy wtoczyli. MAAE 1914/55 (Delejów).

POWINSZOWANIA BOŻONARODZENIOWE I NOWOROCZNE

34 – [Kolędniczki, chodząc na Nowy Rok po szczodrakach, mówią:] *Narodził się Jezus między bydłętami, tylko w podłej szopce, na wiązce siana. Jemu pastuszkowie mile usługują, wotów i osła darują.* K 49 Sa-Kr 135.

35 – [Powinszowanie wypowiadane przez chłopców chodzących po polanie na św. Szczepana:] *Nowonarodzony na podłym osiołku wjeżdża do Jerozolimy i daje nam przykład cichości, pokory, abyśmy naśladowali jego święte wzory.* Wisła 1902/366.

KOLEDY BOŻONARODZENIOWE

36 – *Najświętsza Pani po świecie chodziła, Pana Jezusa w żywocie nosiła.* [Pyta chłopka ogrodniczka o nocleg.] *A jidź se, Panienko, i do tamtej szopki, tamoj będziesz miała nocleg spokojny. Tamoj będziesz spała, oj, i z jednym wotem, o, ji z drugim osłem.* Bart PANLub 1/144, tamże warianty.

37 – *A stał nam się dzień wesoły czasu onego, o przywitajmy Króla nowonarodzonego. Gdzie się narodził? W Betlejem mieście między zwierzętem (!), o, między wotem, między osłem, między zwierzętem.* ZWAK 1879/23; podob.: *Święte Dziecię gdzie bawi? W szopie, gdzie są osioł z wotem, na sianeczku leży społem, Stwórca Bóg płacze.* K 23 Kal 63.

38 – *Wół i osioł klękają / biją czołem przed nowonarodzonym Dzieciątkiem, bo rozpoznają w nim Boga.*

a. *Skoczmyż rażno, kto pierwszy do szopy przyskoczy, już ci widzę, co nigdy nie widziały oczy, współ bydło z aniołami bije w ziemię kolanami, a żłobek się tłoczy. A kto moje bydłeta nauczył mądrości, kto im podał do serca naukę czystości, do Dzieciny malusińki i do jego Matulinki padły w uprzejmości. O rozumny osielku, znasz ty w ciele Boga, o wołeczku, Bóg że to, czci go twoja noga, wszakże Bogu niebo ciasne, słońce mu się ściele jasne na garstce barłogu.* K 72 Kuj 2/16.

b. *Zagrzmiała, runęła w Betlejem ziemia, nie było, nie było Józefa doma. A gdzieżeś, a gdzieżeś, Józefie, bywał, w Betlejem, w Betlejem Dzieciątku śpiewał. Wół osioł, wół osioł przed nim klękali, bo swego, bo swego stwórcę poznali.* Głog Pieś 49, war.: Szym Podl 1/189, K 26 Maz 59, Bart Lub 144, przedruk Bart PANLub 1/163, tamże warianty.

c. *Dzieciątko się narodziło, wszystkim świat uweseliło. Wzięło na się człowieczeństwo, co pokryło jego bóstwo. Poznał ci to wół i osiel, iż to był niebieski poseł.* Bart Lub 182.

d. *Kazał anioł do Betlejem Juda, pasterze w skok, kędy nowe cuda zjawily się ludziom na zbawienie, Izraelowi nowe odkupienie. Tam pastérze, gdy w skok pobieżeli, jasność wielką niebieską ujrzeli nad oborą, kędy osioł z wotem i z Józefem uderzali czołem.* K 72 Kuj 2/18.

e. *Śliczna jak lelija Panienska Maryja, cała piękna jako róża, nie szuka pańskiego łoża, w żłóbeczku powija. Osiołek ji z wołem stoją przed nim społem, zagrzewajo swego Pana, upadajo na kolana, nisko bijo czołem.* Bart Lub 171.

f. *Przed nim padajo, część [!] oddawajo, a kto, kto? Dwoje zwierzęta, nieme bedłeta, wół z osłem klinkajo.* Bart Lub 148.

g. *Kto asystował, kto go pilnował? Wół i osioł przyklękali, parą go swą ogrzewali dworzanie jego.* Szym Podl 1/219, tamże warianty, podob. Szym Podl 1/221.

h. *Narodził się pożądaný, przez proroków wszystkim ludziom obiecany. . . . W stajni pusteý w sianku leży, dwoje bydłat nierozumnych k'niemu bieży. Osioł z wołem uklękają, stwórcę swego w ludzkim ciele wyznawają.* Stoin Żyw 37.

i. *Pasterze bieżeli, gdy głos usłyszeli śpiewania anielskiego, znaleźli w żłóbeczku w Betlejem miasteczku Jezusa maleńkiego. Osioł mu z wołem usługują, klękają, znając, adorują stwórcy swego.* K 5 Krak 242, war.: K 16 Lub 105, Bart Lub 263.

j. *Na kolanach osioł z wołem klęczą przed nim [Zbawicielem], a my kołem i z muzyką, i z pieśniami, z aniołami, z pastuszkami.* K 23 Kal 60, war. K 72 Kuj 2/34.

39 – Wół i osioł w parze służą przy żłobie Dziecinie.

a. *Gore gwiazda Jezusowi w obłoku, w obłoku, Józef z Panną asystują przy boku, przy boku. Hejże ino dny dana, narodził sie Bóg Dziecina w Betlejem, w Betlejem. Wół i osioł w parze służą przy żłobie, przy żłobie, huczą-buczą delikatnej osobie, osobie.* Bart Lub 170, ts. Bart PANLub 1/156, tamże warianty, nadto Szym Podl 1/225.

b. *Zaśpiewajmy pieśni Panu nowemu, w betlejemskiej szopce narodzonemu. Jemu służy osioł z wołem, a pasterze chodzą społem, dary mu dają.* K 26 Maz 71.

40 – Wół i osioł chuchają, swą parą zagrzewają narodzonego na mrozie Jezusa.

a. *Małe pachole, mój Jezus drogi, jakżeś wycierpiął taki mróz srogi? Wół z osłem chuchają, parą zagrzewają, by Dziecię spało, a nie płakało.* ZWAK 1885/7 [oracja na Trzech Króli].

b. *A zaś bydłateczko, wół i osłateczko, parą swą nań chuchali, Dzieciątka zagrzewali.* K 23 Kal 55, war. K 72 Kuj 2/40, podob.: Krzyż WiM 5/110, Szym Podl 1/206.

c. *Leżał na słomie we żłobie, nie miał sukienki na sobie, wół i osioł nań chuchali, bo go mieć Bogiem uznali.* Bart PKL 175, ts. Bart PANLub 1/190, tamże warianty.

d. *O Józefie! Czego chcecie? Powiedzże nam, kto Jezusa zagrzewał? Wół, osieł, wół, osieł. Chwała tobie, Jezu Chryste, za twe narodzenie czyste w Betlejem.* K 46 Ka-S 9, war.: K 72 Kuj 2/27, Bart Lub 145, ts. Bart PANLub 1/162, tamże warianty.

e. *W Betlejem mieście Jezus się narodził, tęskliwe serca z żalu óswobodził. . . . Pasterze jemu wesole śpiewali, wół z osłem parą w zimnie zagrzewali.* K 24 Maz 100.

f. *Osioł z wołem grzeją społem – na wiążeczce siana, grzeją parą Pana, chu – chu – chu, Panie mój.* Kot Rzesz 382, podob.: Krzyż WiM 5/108, K 22 Łęcz 22, Szym Podl 1/223.

g. *Wół, osioł Pana swą parą grzeją, pokłon oddawać jemu umieją, przyszedł w ciele świadczyć wiele, tak rozumieją.* Lud 1932/57 [pieśń w szopce].

h. *Bardzo to rozkoszne musi być Dzieciątko. Wół mu z osłem służą, tak wierne bydłátko. Parą go swą zagrzewają, zawsze na niego chuchają, by zimna nie czuł.* Bart PANLub 1/173 [kolęda kantyczkowa], tamże warianty.

i. *Maluški Pan Jezus znowu narodziony, płacze w stajence w żłóbku położony. Święty Józef w pieluszki otula, Najświętsza Panienska do piersi przytula. Wół i osioł parą zagrzewają, święci anieli w niebie śpiewajo. My te nowiny głosim, pana gospodarza o kolęde prosim.* Bart Lub 61 [tekst towarzyszący szczodrowaniu], ts. Bart PANLub 1/126.

41 – [Józef z Maryją i Syneczkiem przybywają do miasta i są proszeni na gościnę.] *Już u nas, już u nas, Ojczyńku drogi, z Jezusem, z Maryją spoczywaj z drogi. Osiołek, osiołek z nami pospołu będzie jadł, będzie jadł z naszego stołu. Będzie to, będzie to na dobrym wczasie, że nosił, że nosił zbawienie nasze.* Glog Pieś 39.

ORACJE WIELKANOCNE

42 – *Koniarz*. U ludu w *Kwietnią Niedzielę* usmolony chłopiec, przepasany powrósem, z długim słomianym ogonem, sztukając dokoła młotkiem drewnianym, śpiewa, recytując, lub prędko odmawia swe wiersze. W niektórych wioskach (mianowicie w pobliżu Olkusza i Trzebini) obrzęd ten nazywają *Obchodem Koniarza*. Tam też główną rzeczą jest koń na lasce wystrugany. Objężdża na nim orator od domu do domu i prawi następujące wiersze: *Wiedzie Pan Pana miłego do miasteczka małego; osiołek pod nim lichy, Pan Jezus na nim cichy. Osiołkowi sianka, Panu Jezusowi obarzanka. I o mnie też nie zapominajcie, na obarzanki mi dajcie*. K 5 Krak 275, war.: Or L 1934/53, Konop Krak 76.

PIEŚNI NABOŻNE

43 – [*Święty Łukasz*] z *węgelisty* [= ewangelista], *malował on obraz czysty. Nie mógł on go namalować, musiał się nad nim sfrasować. Matka Boska rano wstała, obraz święty zmalowała. Wstał, Łukasz sfrasowany, obraz święty zmalowany. A Łukasz wstał, w niebo spojrzął, Matce Boskiej podziękował. Dziękuję ci za twe łaski, za ten obraz częstochowski. Zaprzęgajcie woły, osły, wieźcie obraz częstochowski. Zaprzęgają w boru, lesie, sam Pan Jezus obraz niesie*. Bart PANLub 3/462, tamże warianty, nadto: *Witaj, Łukasz sfrasowany, bo już obraz wymalowany, do Częstochowy obiecany. Zaprzęgajcie cztery woły, cztery woły, cztery osły, do Częstochowy obraz wieźmy*. K 22 Łęcz 169.

LEGENDY AJTIOLOGICZNE

44 – [*Anioł budzi w nocy św. Józefa i każe, by wraz z rodziną uciekał przed wojskiem Heroda.*] *Józef natychmiast wstał i cicho wyszedł ze stajenki, żeby się rozejrzeć. Za drzwiami stał osiołek, strzygł małymi uszkami i grzebał kopytkiem. Miał na szyi sznur. Józef wrócił do szopy, obudził Maryję i opowiedział, co usłyszał od anioła. W stajence leżały kobiałki, koszyczki i dzbanki z darami od pastuszków. Maryja wybrała mocną kobiałkę, wymościła siankiem i ułożyła w niej śpiące Dzieciątko. Zawiązała w węzełek najpotrzebniejsze rzeczy i wyszła. Tymczasem Józef na grzbiecie osiołka zrobił siedzenie dla Maryji, a na jego karku umocował kobiałkę z Dzieciątkiem, tak aby Maryja mogła nad nim czuwać. Pomógł jej wygodnie usiąść, wziął węzełek, a w drugą rękę sznur osiołka i ruszyli. [Po pewnym czasie widzą pogoń żołnierzy Heroda. Maryja zeskakuje z osiołka, ale nie może odwiązać kobiałki z Dzieciątkiem, więc Józef każe jej się ukryć, a sam próbuje uwolnić małego Jezusa.] *Wojsko szybko się zbliżało i wkrótce żołnierze otoczyli przerażonego Józefa. Padł na kolana, by błagać żołdaków o litość, gdy nagle rozległ się przeraźliwy ryk osiołka. Józef zerwał się, spojrzął zdziwiony i oczom nie wierzy: osiołek uniósł łeb do góry i ryczy, a jego ogromne uszy nakryły kobiałkę. Żołnierze popatrzyli na zwariowanego osła, zaczęli się śmiać i odjechali. Wtedy osioł uspokoił się, spod jego uszu ukazała się kobiałka, a w niej słodko śpiący Jezusek. [Mogą szczęśliwie ruszać w dalszą drogę.] A i osiołkowi już na zawsze zostały wielkie uszy, którymi ochronił Dzieciątko Jezus przed Herodem*. TL 1998/2-3/12.*

45 – *Kiedy Święta Rodzina na osiołku uciekała przed pogonią króla Heroda, która już ją doganiała, Matka Najświętsza prosiła przydrożnej osiny, by ją ukryła swym drżącym liściem, lecz ta odmówiła z bojaźni przed srogością króla. [Matka Boska gromi osikę i chroni się pod leszczyną.]* K 43 Śl 75, por. inne war. →osika SSiSL II/6/328-329, →leszczyna SSiSL II/7/210-211.

46 A – **a.** *Jak Pan Jezus narodził się, wszystkie żywioła zebrały się do tej stajenki, to osioł dmuchał jemu, temu Dziecku, za to, że jego ogrzewali, a koń patrzy, że on siano ma, dawaj spod niego wyjada i dawaj jeść. I Pan Bóg dał tak, że on zawsze je i zawsze głodny*. Zow Bib 242 [rejon sołecznicki].

b. *Koń stał i zajadał obrok. P. Jezus chciał sięść na niego, lecz koń nie pozwolił, odpowiadając, że sobie jeszcze nie pojadał. Na to P. Jezus: „Więc sobie nigdy nie pojąsz”, i siadł na osiołka;*

dlatégo téż koń je prawie bez przestanku we dnie i w nocy. ZWAK 1881/135, por. inne war. →koń nr 336A–C.

46 B – *Jak Pan Jezus uciekał z Najświętszą Maryją, jak to chciał go Herod zabić, to past się wół i podeszli do niego, żeby na niego wsiąść. To on nie chciał, powiedział, że jest nienajedzony. Tylko był osieł i dopiero na tem osiełku. Pan Jezus, Matka Najświętsza z Panem Jezusem siedła i dopiero tym osiełkiem uciekali.* Bart Wąż 75.

47 A – *Jak tylko dobrze się przyjrzeć osłowi, to widać, że ma on na grzbiecie znak przypominający krzyż. Jest to dlatego, że kiedy wiozł Świętą Rodzinę, to wcale nie narzekał, tylko pokornie zawiózł ich aż do Egiptu. Jak się z nimi żegnał, to go maluśki Jezusek po grzbiecie rączką przejechał. Tak wiecie, go pieszczotliwie pogłaskał. No i dopiero po latach ludzie poznali, co on ma na grzbiecie.* Sim Drz 96.

47 B – *Osieł ciemieżony ciężką pracą, niemilosiernie bity i źle odżywiany, poszedł do Pana Boga ze skargą na człowieka: „Panie – rzekł – przez pamięć na Zbawiciela, którego ongiś grzbiet mój nosił, zmiłuj się nade mną i zrób znak na mym cieie, by ten powstrzymał człowieka od znęcania się nade mną”. A Pan Bóg, ulitowawszy się nad osłem, zrobił na jego grzbiecie znak krzyża i odesłał go z powrotem, ale znak nic nie pomógł, człowiek nadal posądział osła o lenistwa i jak bił go przedtem, tak i bił dalej. Wtedy osieł znów poszedł na skargę. Wtedy Pan Bóg dał osłowi grubą i nieczułą skórę. Odtąd on nic sobie z bicia nie robi, a człowiek z czasem bić go nadmiernie przestał, bo i od bicia ręka bolała i żadnej odmiany na osle nie zauważył. Szul Fol 204 [„podanie ajtiologiczne”].*

48 – *Osëł bëł rãz kiedës piãknim koniã, le baro zgnili [= leń, próżniak]. Kiej on miãt cos zrobic, to on rzek: „Jã nic nie czëjã [= słyszę]”. Tak za karã dostãł on takië wielgië slëchë [= uszy], żebë on narzesze czuł. Od tego czasu on sã stãł małi jak koza, a wszëścë dzis sã z niego smiejã i gãdajã: głupi jak osëł. Sych SGKasz 5/81.*

BAJKI I BAŚNIE

49 – [Zwierzęta czworonożne z całej Polski wybierają sobie króla.] *Jako pierwszy przemówił osieł. Zaryczał „i-a” i tak rozpoczął: „Nie zgłaszam własnej kandydatury, choć między prawdą a Bogiem wcale nieżyłm byłbym królem. Mam odwagę, bo nawet śmierci się nie boję i jestem za sprawiedliwością, bo brzydzę się grabieżą. Dlatego głosować będę za takim jak ja jaroszem, bo kto mięso pożera, ten ma niezdrowy żołądek, a choroba gniew wytwarza. Królem niech więc będzie ten oto zając, który nikomu jeszcze nic złego nie wyrządził”. [Niedźwiedź mu odpowiada:] „Uważałbym za obelgę, gdyby mnie ktoś z zebranych wybierał, np. taki osieł lub jemu podobny zając. Ja byłem, jestem i będę królem”. [Popierają go wilk i lis.] Osieł, widząc pomiędzy wybranymi trzech największych łotrów, skulił uszy, zadarł ogon i milczkiem opuścił zebranie. [Nowy król zarządza, żeby co dzień jedno ze zwierząt złożyło mu się w ofierze na pożarcie. Nikt nie chce się zgłosić, więc sprytny lis, widząc, że nie ma osła, wyznacza go na ofiarę. Osieł, przeczuwając coś złego, ukrywa się w gęstwinie, ale go w końcu znajdują. Tłumaczy rozzłoszczonemu królowi, że zwlekał z przyjściem, bo inny król chciał go zjeść. Niedźwiedź chce poznać tego króla, więc osieł prowadzi go do studni.] Niedźwiedź wejrzał do studni i zobaczył swój obraz. Mniemając, że to ten drugi król, wskoczył do studni i się utopił. Szul Fol 197–198 [„podanie ajtiologiczne”].*

50 – *Kië Pãniezus stworzył dźwiérzynę, to zawołał lwa i tak mu pedziãł: Królujze ty nad dźwiérzami, já se zaś nad ludźmi bedem. Ale cos? Dobrze nie barzo, ześli sie wół, osieł, cieie i pies – i kcieli końcem, coby lwa z królowania zrucic, a sami sie królami porobić – haj. Pomocników napytali. Pies z telegrafami poleciał, cieliëciu kãzeli, coby strãśnie załoście becało, ize mu sie kce jeść, wół se chodziël i gãdał za niego, bo ono było głupie. Pãdali tak, ze im lew jeść nie daje, ino ik katuje. Osieł strzyg usami i pokazowãł, ze jak on tak, to lew tak, jak zaś lew tak, to on siãk. [Lew im mówi, że królujze z polecenia Pana Jezusa i muszã pokutować.] I, dobrze nie*

barzo, nie kciát sám syćkik kárać, bo mu sie ś nimi ni optaciéto babrać. Kázot wołowi zjeść psa, a osłowi woła. Ale ciele osła ni mogło, bo to kości kwarde. Gryzie ciele kości, gryzie, zeby se cysto piéknie wykróciéto. Jaze co sie nie robi, zjadło ciele osła, ale głowy syćkik ostały, bo lew miał zjeść ciele, a bát sie głów, bo były syćkie strasnie – przepytyjem téz piéknie – głupie. Zjad pote lew ciele, bo było nálepse i námiękse, ale głowe téz ostawił – haj. Zakopał pote skóre i głowy do ziémie i tak to gniło. Lecom roki, lecom, gnijom głowy, gnijom, skóry téz. Jaze sie namysłát Pániezus, jakiego má stworzyć cłowieka. Toz to wzion błota i ulepiéł cteka. Ale cos, kié był na tém miejscu w te, kié go stworzył, co oni byli zagrzebani, te głuptáki – haj. Temu to ctek, zeby był i námqdrzejsy gazda, to je – prosem piéknie – stworzony z tyk bydłat. I kié je młody, to je głupi jak ciele. Kié zaś urośnie – to goni jak pies i nika sie nie stanowi. Zaś sie ozéni, to ciągnie jak wót – a kié nán starość przyńdzie – to znova zghupieje jako osieł – haj. Ale to ino hłopi som jest tacy, a baby to pote stworzone – haj. Stop Sab 55–57.

51 – Jeden leśny miał osła, chował młodego osiołka; ten osiołek wyrós, służył mu, potem się zestarzał. Powiada raz ten leśny do swojej zony: Juz mi z tego osła nic! On ino by jád, kiedy mu dáł co lepszego, a robić mu sie nie chce! Cobyk go miał za darmo zwyić? Trza go zabić, skóre zdjąc, to mi sie przyda na co! . . . Uradzili z tom zonom swojom zabić go koniecznie. Osioł stál za ścianą, wysłysát. Zasmucił sie bardzo. Za moją służbe tak mi bedom płácić, myśli se, bedom se mnie skóre syjmować; ja tu muse od takik ludzi uciekác! Wysed gospodarz z domu, osioł wysed ze stajenki i udát sie w podróz. [Po drodze dołączają do niego pies, kot i kogut, których spotkał podobny los ze strony gospodarzy. Postanawiają wędrować razem. Widzą chatę leśniczego, którą zajęli zbójcy.] Osioł zaś gáda: Zróbmy muzyke, to ich wystrasmy! Pies niech mi stanie na głowie, kot niech sie wygrzebie na psa, kohut niech wyskocy na kota, póńdziemy pod okno i zrobimy bande. Já bede bucał, pies bedzie scekát, kot bedzie mrajcał (miauczał), kohut bedzie piát! . . . Jak tak zrobili, jak staneni w oknie, jak poceni grác muzyke, zbójnicy ci poprzelékali sie, ze takiego stworzenia nigdy nie widzieli, bo to była strasna pocwara. Jak wzieni drzeć, piéniędzy se zabacyli, uciekli. Dopiroz ci sie wprowadzili do izby, posiedli, jedzo miso, piecienie; pojedli, zabierajom sie íść leżeć (spać). Osioł zaś gáda: Ej, moiście wy! Miejmy sie na przepiecności, na obacności! Kto wie, zeli ci zbójnicy nie przyńdą tu jesse! Była stajenka w sieni; osioł se lóg na bartłogu, kot uklád sie w piecu, w popiele, pies pod progim, kohut wyskocúł na grzędę i tak se wartowali. [Gdy jeden ze zbójców wraca na zwiady, zwierzęta tak go straszą, że odradza innym zbójcom powróć do chaty. Rano wraca leśniczy i gdy dowiaduje się o wyczynie zwierząt, postanawia, że pozostaną u niego w gospodarstwie.] Wisła 1889/780–783, war. Wojew Opoz 17, por. Krz PBL nr 130.

52 – [Córka chłopca odpowiada na zagadki zadawane przez pana, który rozsądza spór o źrebię jej ojca z innym chłopem.] Dopieroż pan mówi do niéj: „[. . .] przyjedź tu do mnie na koniu i nie-na koniu; nago i nie-nago; z podarunkiem i nie-z podarunkiem; drogą i niedrogą, a źrebie zabierzesz”. Ojciec dziewczyny bardzo się zaturbował, lecz ona mówi: „Tatusiu, nic się nie bójcie, ino mi dajcie osła i kupcie mi ptaszka i sieci, a wszystko będzie jak pan chce”. Ojciec jéj tego dostarczył, wsiadła na osła (muła), a rozebrawszy się do naga, wdziała na siebie sieci ptasznicze; ptaszka miała w ręku i zamiast drogą jechać, wpędzała osła w odśrodek (to jest, kieby miedza w środku dróg polnych, będąca pomiędzy dwoma kolejami); była więc rzeczywiście w drodze, lecz nie jechała drogą. Idzie pan i ujrzał ją jadącą; ona mu daje ptaszka jako podarunek, lecz że miał to być nie podarunek, puściła go, i ptak frunął w powietrze. Rozśmiał się pan i powiada dziéwce: „No, kiejeś ty mądra i umiesz sobie w każdej rzeczy poradzić, ożenie się z tobą i zostaniesz w mojim domu panią”. I pojął ją za małżonkę. K 8 Krak 207.

53 – Jeden król miał osłe uszy od urodzenia, ale ludzie nie wiedzieli o tem, bo nosił chusteczkę na uszach lub koroną zasłaniał, że widać nie było. Lokaj, zawsze na służbie przy królu będąc od lat wielu, znał tajemnicę królewską. Pewnego razu chodził lokaj spacerem nad brzegiem jeziora. Myśli sobie tak: Dawno już wiem o wadzie króla, nikomu nie powiedziałem,

choćbym też powiedział? Otóż powiem. I mówi na głos: Nasz król ma osłe uszy. Wtem, jak powiedział, słyszy szelest pomiędzy sitowiną jeziora, jakieby jedna trzcina powtarzała drugiej: Nasz król ma osłe uszy. Przeląkł się lokaj i uciekł. Niedługo król wyszedł na spacer w to samo miejsce. Chodzi sobie brzegiem jeziora i słucha, co mówią trzciny. – Dla Boga – zawołał – wszyscy już wiedzą, a więc kiedy wiedzą, nie będą uszów zastaniał. Od tego czasu spod korony królewskiej wyglądały dwa ogromne osłe uszy. K 73 Krak 3/101.

54 – [Kowal w zamian za bogactwo zaprzedał duszę diabłu.] Ráz przyjechął do kuźnie Pániezus ze świę(n)tem Piotrem na oslicy i św. Piotr gádd, żeby mu ten oslicę okuł. Kowál gádd, że wnet to będzie i wnet potem okuli oslice. Św. Piotr sie go pyttá, co zq(n)dá za to kucie. [Kowal nie chce służyć dwóm panom, więc zamiast wybrać zbawienie wieczne, prosi o magiczne przedmioty, np. ławkę, z której nie można wstać.] Zaw Besk 63, war. K 73 Krak 2/470, por. Krz PBL 330A.

55 – [Po różnych przygodach Jasio, który ma siedmiomilowe buty, kapelusz niewidek i bat, zasypia na łące. Czarnoksiężnica, którą wcześniej wybawił i któremu obiecała wierność, zostawia go tam i jedzie do domu.] On sie ocucił i patrzy, gdzie óna jes i ten powóz. Tak nie widzi już nikogo przy sobie, idzie i swój pęczek [z tymi przedmiotami] w rękę niesie. Gdy przyszedł na jedno pole, gdzie tam rós(t) jarmuż, tak urwał listek jarmużu i wzion go sobie w gębę pod język, tak, że się z niego zrobił cały osioł. Biega po polu po tym jarmużu i depce go. Zobaczył chłop z daleka, że mu osioł w jarmużu chodzi, wzion k(t)ónicy i idzie do tego osła, i począł go bić kłonicą. Ten chłop pomyślał sobie, że tu gdzie rośnie taki jarmuż, sied sobie pewno człowiek, co urwał listek jarmużu i stał sie osłem. Na drugim polu rós(t) znowu taki jarmuż, co sie osioł mógł stać człowiekiem. Poszedł chłop i urwał tam stąd listek jarmużu, wetkał osłowi w gębę, i stał sie napowtór człowiekiem. [Biją się, a później godzą. Jasio bierze od chłopca dwa rodzaje jarmużu i idzie za swoją panią. Zastaje ją z innym mężczyzną. Z jego jarmużu kucharz robi jedzenie dla niej.] Pani zaprosiła tego swego polubieńca, żeby razem jedli, bo nie wiedziała, co to za jarzyna. Wtenczas, gdy włożyli jarmuż w usta, wypadły im widelce z rąków i zrobili się oboje osłami. Ten Jasio wchodzi do pokoju, y mówi: cóż te osły mają po pokoju chodzić! Posłał po olejnika i mówił do niego: weź mi te osły z pokoju, niech mi tu po pokoju nie łożą, możesz je zaprzęgać i niech chodzą w olejni; i bić ich tyła kłonicą, ile ci sił starczy; a szczególniej tego osła, co to był potubieńcem. Tak długo chodziły w olejni, przy wiązku stana i węborku wody, aż ten polubieniec sie zmarnował, zaś zdech(t). Jasio wzion potym i dał temu drugiemu osłowi listek jarmużu z tego drugiego pęczka, i przemienił tego osła w panią, jak wprzódy była. Mówi do Jasia: już cię nie opuszczę do śmierci, bo widzę, że ty nie tylko wybawić, ale i karać umiesz. Zaś potem sobie ślubowali i żyli jak ludzie, jarmużu więcej nie gotowali. K 14 Poz 82–83.

56 – [Po śmierci żony pan postanawia ożenić się ze swą córką. Dziewczyna nie chce, więc idzie po pomoc do chrzestnej, która jest czarownicą. Ta radzi, by dziewczyna kolejno żądała od ojca szaty jako gwiazdy, miesiąc, słońce, a wtedy za niego wyjdzie. Ten zdobywa dla niej wszystko.] A máv ten pón "oswa, a ten "osiew jak sie "ostrząs, to same dukáty ś niego leciawy, aż bywo biawo na ziemi, a wiela razy sie "otrząs, to dycki tela bywo. A pátká [= chrzestna] i powiedziawa, coby go pytawa "o tę skórę s tego "oswa, bo myślała, że jój tego nie dá. [Ojciec każe obedrzeć osła ze skóry, którą daje córce. Chrzestna ubiera dziewczynę w osłą skórę i daje jej kufer, do którego chowa piękne suknie, i patyk, którym może ten kufer do siebie przywoływać, po czym każe jej uciekać, gdzie oczy poniosą. Dziewczyna najmuje się do pasienia owiec u pana, ale po pewnym czasie pragnie chwilowej zmiany, więc ubiera się w szatę jako słońce. W tym stroju widzi ją syn pana i zakochuje się w niej tak bardzo, że choruje. Prosi matkę, by zwołała wszystkie służki i kazała im ugotować dla niego obiad. Matka na początku nie chce, by gotowała mu dziewczyna pasąca owce, bo myśli, że to nie człowiek, ale potem się zgadza.] I óna [= dziewczyna] sobie kázawa przyniész fajnej mąki i sewlékwa sobie po wokieć z rąk tę "osłą skórę i widziawa pani [= matka], że miawa bar-zo szumne ręce i zradowawa sie, że to jes jakási prencezna. [Młody pan zdrowieje po zjedzeniu

podpłomyka upieczonego przez dziewczynę i chce się z nią żenić. Dziewczyna się zgadza. Pytają się jej, co chce za to, że ją tak poniżyli, kazać jej paść owce.] *Ale ona mówiwa, że to jest bar-zo dobrze, że przez to prziszwa, że nie musiawa do śmierci sie tuwać po świecie w tej "oslej skórze. A że i tak prziszwo, że sie i wszyscy bali, a że už teraz przecię będzie chociaż z ludźmi mieszkawa.* MAAE 1900/20–21; por.: Królownie ojciec narzuca się z miłością, ona dla zyskania na czasie żąda szat gwiezdnych, księżycowych i słonecznych, następnie kożuszka z mysich skórek, po czym ucieka. Krz PBL nr 510B, zob. też *Ośla Skóra* w Kop SMit 806.

ANEGDOTY

57 – [„Jak osioł chłopów w zatargu ratował”. Chłopi nie chcą pracować na pańskim, więc dziedzic przyjeżdża do wsi na koniu i krzyczy, grożąc im karą.] *Spotkanie to stawało się z chwili na chwilę coraz groźniejsze i nie wiadomo, jak by się skończyło, gdyby nagle nie pojawił się na drodze osioł, który okropnie ryczał. Koń, na którym siedział pan dziedzic, gdy usłyszał ten ryk, przeraźliwie zarżał, stanął dęba, a potem jak szalony popędził na rozległe pola. Wtedy jeden z odważniejszych chłopów zakpił sobie i powiedział: Nie my, ino osioł może dać radę naszemu jaśnie panu.* Dek Sier 222.

58 – [Pijak Franciszek prosi Żyda handlującego w mieście nabiałem o kwaterkę mleka, ale ten odmawia.] *Tak ten pijak wyjon se s kieszyne hubkę, krzymień i krzesiwko, przysunon sie do osła, Żyd przyjechał do miasta osłem, rozpalił hubkę, i włożył mu toto do ucha. Jak mu włożył tak powiada tak: „osle, w turecki ziymi twój brat sie żyni, prosi cie na wesele”. A osioł pokryncił łbem i powiada tak: „nie póde, bo tam bardzo za daleko. Wole se tu potaćnować”. I jak zacon tańcować, tak wóz potrzaskął, mlyko wylął i jesse Żyda potłuk. A to jymu sie ta hubka tak rozzarzyła i tak tańcował.* ZWAK 1887/65, por. war. Krz PBL nr 1679, nadto Czub Aneg 106–107.

RELACJE POTOCZNE

59 – a. *Późnij ten chleb nosili do obory, do inwentarza, do bydła. A tak, że to bydło też w uroczystość, w narodzeniu Pana Jezusa, żeby dmuchali, żeby to było ciepło. Koniowi nie [dawano], tylko bydłu. Tylko bydłu, dlatego że wół, osioł chuchali, Pana Jezusa ogrzewali tym swoim chuchaniem. To tak legenda mówi.* Bart Wąż 282.

b. *Te różowe opłatki, co dzisiaj so, to te różowe opłatki, czy tam teraz so żółte, czy takie zielonkawe, to to sie właśnie stosuje dla chudoby. Swiniam wcale sie nie dawano. Swianiam, ni kuram! No, po prostu temu drobiowi sie nie podawano, tylko wyłącznie krowam i koniam. Widocznie z tego powodu, że jak Pan Jezus się narodził, to osiołki, wołki, krowy rozmaite były, ogrzewały Pana Jezusa.* Bart Wąż 284.

c. *Krowie [daje się opłatek], koniowi to nie, bo koń to był niegodzien, bo prawdopodobnie jak Matka Boska z Panem Jezusem uciekała, jak była goniona, to on nie chciał podwieźć, a na osiołku, osiołek nie odmówił. To już koniowi sie tego nie dawano, tylko krowie, owcy sie dawano, bo baranek na Wielkanoc też tego. . .* Bart Wąż 286, podob. Las Lub 73.

d. *[Koniowi nie dawano resztek z wieczerzy wigilijnej i opłatka.] A temu mu nie dali, bo on, kiedy Pon Jezus, Matka Bosko i świynty Józef uciykali do Egiptu, to ik nie chciół wiyż. Pedzioł, ze je niepojezdony, głodny i musi pojes. A osioł zaroz zgodziył i pojechali na osiołku do Egiptu.* Kaś Podh 7/382.

60 – a. *Palme robiono dlatego, że jak wprowadzali Chrystusa na osiołku, rzucali mu palmy pod nogi i dlatego taki zwyczaj zaistniał, żeby te palmy święcić, ubierać.* TL 2015/1–2/17.

b. *[Pan Jezus] przebywał gdzieś w oddaleniu, a na Wielką Niedziele, na Święta Wielkanocne, na te pasche zjeżdżał do swojego rodzinnego miejsca. Gdy ci apostołowie, co z nim chodzili, dali znać, że wjeżdżaju na Palmowo Niedziele do ty Palestyny, więc wszystko wyszło procesjonalnie, tak jak my to robimy z tymi palmami. I on wjeżdżał na osłicy Pan Jezus, a apostołowie szli za nim piechotu. A my, jako teraz jesteśmy naród i wiemy, że Pan Jezus będzie przejeżdżał, . . . tośmy wszyscy wyszli z gałązkami palmowymi. Każdy coś w ręku niósł, jakąś gałąź, ale to*

wszystko było takie żywe, co tam nie było zimy. . . . To ci ludzie, co tam już wierzyli w niego, co tam ich uzdrowił, to wyszłali mu drogę rozmaitymi dywanami, a co zabrakło tych dywanów, to rzucali te gałązki palmowe. . . . Pan Jezus jechał na osłicy, a później był zszedł z osłicy i prowadził te oslice i szedł po tych gałązkach. TL 2015/1–2/17.

OPISY PRAKTYK

61 – Jeszcze w połowie XIX-go stulecia były w użyciu, jako środek pedagogiczny, obok surowszej kary (różgi) mniejsze kary: stanie w kącie, klęczenie na grochu, sprawiające cierpienie fizyczne, i *osła czapka* lub *ozór*, mające na celu zawstydzienie ucznia, oddziałując na jego ambicję. *Osłą czapkę* nakładano zwykle za lenistwo, stałe opuszczanie się w wyuczeniu się lekcji . . . *Osłą czapkę* robiono zwykle z cienkiej tekturki, jakiej używają na formy do pieczenia bab lub jajeczników na święta. Była to obręcz papierowa, 5–6 cali wysokości, do której doszywano stojące, również papierowe, 10–12 cali długie osłe uszy. Dla zwiększenia kary uczeń klęczał w tej czapce. Wisła 1903/39 [tu także rycina przedstawiająca ucznia w osłej czapce].

PISANA POEZJA CHŁOPSKA

62 – Stwórca stworzył świat i rzecze: / Oto stwarzam cię, człowiecze. / Będziesz w zdrowiu i rozkwicie, / lat trzydzieści szedł przez życie, / po czym umrze twoje ciało. / Człowiek jęknął – to za mało! / Ręka Stwórcy się uniosła / i z kolei stworzył osła. / Dał trzydzieści lat mu życia, / pełnych męki, głodu, bicia. / Osioł smętnie zwiesił głowę, / dobry Stwórco, daj połowę! / Tu się rozległ głos człowieka: / Biorę to, czego się rzeka! [Później kolejno pies i mała przekazują się po 15 z darowanych 30 lat, a człowiek chętnie je bierze, dzięki czemu ma 75 lat.] Otóż to w tym sedno rzeczy: / lat trzydzieści masz człowieczych, / potem los ci figle płata, / te nieszczęsne osłe lata – / niby osioł wciąż harujesz, / tyrasz, wierzgasz, chomikujesz. / Na czterdziestopięciolecie / masz wcielenie swoje trzecie: / Strzeżesz dóbr, na bliźnich szczekasz / i na los swój psi narzekasz. / Gdy ci stuknie sześćdziesiątka, / spojrz do lustra – twarz małąpiątka, / pomarszczona, brzydka, stara, / to jest zachłanności kara. Bart Wąż 48 [„wiersz”].

63 A – [„Boże Narodzenie”] Widać Ci gniazdo w sianeczku / mój maleńki Jezusieczku / wśród nocnej ciszy / Spod serca mego / zwiastowania godnego / w puściutkiej stajence / Nagusieńki zimniuteńki / jakieś sine twe nóżki / leżysz i kwilisz / A bydłątka ci chuchają / ciepłem ciałem ogrzewają / wół i osiołek [Z. Łukaszewicz] Niew Prow 143.

63 B – [„Budowanie szopki”] Sianka trzeba, majowego najlepiej, / by wymościć ten lipowy żłóbeczek, / w kącie trzeba synąć garść sieczki, / bo tam będą bielusienkie owieczki. / Woła z osłem trzeba będzie poszukać, / żeby miał kto Dzieciątęczko ochuchać, / i do pasterzy trzeba postać anioła, / by do szopy ich czym prędzej zawołał. [M. Suchowa] TL 2002/4/29.

63 C – [„Wigilia w szopce”] W drewnianej szopce ubogiej / z talentu rzeźbiarza / narodził się Jezus / malusieńki nagusieńki / prawdziwy taki / w kolebusi płacze / a Maryja uśmiechnięta / a Józef zamysłony / wniebowzięty / a osioł niezgrabnie / z radości skacze / grzebie kopytem. [W. Koczot] Niew Prow 107.

63 D – [„Ucieczka do Egiptu”] Nie płacz, proszę, Dziecino maleńka, / Dziś przejdziemy pustynię, / Ta droga wszędzie dla nas daleka / Z przygód i niebezpieczeństw słynie. / . . . / Maleńki Jezus słodko się śmieje, / Osiołek na drodze klęka, / Na tejże drodze, choć w sercu trwoga, / Nie będziemy się żalić. Trzeba odpocząć, bo ranek dnieje / I znika nocy udręka. [A. Pabis] Niew Prow 184.

BIBLIOGRAFIA: Chev Dic 1/65–68; Coop Zw 187–188; For Sym 285–288; Herd Lek 112–114; Karacm u c k a Magdalena, *Nulla est gloria praeterire asellos. Wizerunek osła w kulturze i literaturze starożytnej Grecji i Rzymu*, „Symbolae Philologorum Posnaniensium Graecae et Latinae” XXI/2, 2011, s. 95–108; Kobielus Stanisław, *Bestiarium chrześcijańskie. Zwierzęta w symbolice i interpretacji. Starożytność i średniowiecze*, Warszawa 2002, s. 238–242; Kop SMit 805–806; Kop SSym 288–291; Kow Lek 406; Kuśmirek Anna, „Cóż ci uczyniłam, żeś mnie zbił już trzy razy?” (Lb 22,28). O tym jak oslica przemówiła

do pogańskiego proroka, „*Verbum Vitae*” 32, 2017, s. 95–125; Lur Słow 162–163; Pluciński Jan, *Wesele spiskie*, Kraków 1987; Slav Tol 3/565–568; Szczepanowicz Barbara, Mrozek Andrzej, *Atlas zwierząt biblijnych. Miejsce w Biblii i symbolika*, Kraków 2007, s. 53; Szerszunowicz Joanna, *Językowo-kulturowy obraz osła w języku chorwackim i polskim*, [w:] *Stażość i zmienność w językach i kulturach świata. Księga jubileuszowa dedykowana profesor Ewie Komorowskiej z okazji 30-lecia pracy naukowej*, t. 1, red. Dorota Dziadosz, Agnieszka Krzanowska, Agnieszka Szlachta, Szczecin 2014, s. 481–499.

→ BARAN, CIELE, KLACZ, KOŃ, KOZIOŁ, LESZCZYNA, OSIKA, ŚWINIA, WÓŁ.

Katarzyna Prorok

